

**JANUSZ SZCZEPAŃSKI**



**MAZOWSZE-POLSKA-POLONIA  
W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ**

**Studia i szkice z lat 2000-2021**

# MAZOWSZE-POLSKA-POLONIA W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ



*Mojej kochanej Żonie Danusi  
poświęcam*

**JANUSZ SZCZEPAŃSKI**

**MAZOWSZE-POLSKA-POLONIA  
W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ**

**Studia i szkice z lat 2000-2021**

**pod redakcją**

**Janusza Gmitruka, Beaty Michalec, Tadeusza Skoczka**

**Warszawa 2022**

Projekt okładki  
**Natalia Roszkowska**

ISBN 978-83-66640-62-7

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości  
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)

Al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa  
wydawnictwo@muzeumniepodleglosci.art.pl

# Spis treści

Wstęp . . . . .	7
-----------------	---

## CZĘŚĆ I

### SPOŁECZEŃSTWO MAZOWSZA W OKRESIE WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

1.1. Ziemie Mazowsza w okresie insurekcji 1794 roku . . . . .	19
1.2. Społeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego . . . . .	42
1.3. Gąbin i okolice podczas wojen napoleońskich i Powstania Listopadowego . . . . .	64
1.4. Powstanie Styczniowe 1863 roku na Mazowszu . . . . .	80
1.5. Maków w okresie powstań narodowych XIX w. . . . .	104
1.6. Ku niepodległości w okresie popowstaniowym (1865–1914) . . . . .	122
1.7. Wydarzenia lat 1905–1907 w powiecie pułtuskim . . . . .	137
1.8. Społeczno-ekonomiczne aspekty pierwszego okresu I wojny światowej na Mazowszu Północnym (do lipca 1915 r.) . . . . .	160
1.9. Działalność komitetów obywatelskich i rad opiekuńczych w powiecie ostrowskim podczas I wojny światowej . . . . .	172
1.10. Mazowszanie wobec Aktu 5 listopada, obecność Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej . . . . .	185
1.11. Duchowienstwo pułtuskie w epoce walk o niepodległość (1795–1920) . . . . .	204

## CZĘŚĆ II

### WOBEC WYDARZEŃ WOJNY 1920 R. I BOLSZEWICKIEGO NAJAZDU

2.1. Partie polityczne w Sejmie Ustawodawczym wobec bolszewickiego zagrożenia . . . . .	219
2.2. Rada Obrony Państwa wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku . . . . .	240
2.3. Społeczeństwo Mazowsza wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku . . . . .	256
2.4. „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...” Kobiety polskie wobec najazdu na bolszewików . . . . .	271

2.5. Separatystyczne tendencje Wielkopolski i Pomorza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 roku . . . . .	288
2.6. Okupacja sowiecka Mazowsza Północnego podczas najazdu 1920 roku . . . . .	297
2.7. Bitwa Warszawska 1920 roku . . . . .	325
2.8. Tatarski Pułk Ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza w wojnie polsko rosyjskiej 1919–1920 roku. . . . .	345
2.9. Józef Piłsudski – główny architekt zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 roku . . . . .	356
2.10. Wkład generała Józefa Hallera w zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej 1920 roku . . . . .	371
2.11. Wokół sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 roku . . .	387

### CZĘŚĆ III

#### WKŁAD POLONII AMERYKAŃSKIEJ W ODZYSKANIE NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ PAŃSTWO POLSKIE

3.1. Emigracja chłopów polskich za ocean na przełomie XIX i XX wieku . . . . .	401
3.2. Wychodźstwo zarobkowe z północnego Mazowsza od końca XIX wieku do I wojny światowej . . . . .	413
3.3. Polonia amerykańska w walce o niepodległość Polski . . . . .	427
3.4. Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce w latach 1899–1918 . . . . .	442
3.5. Wybitny działacz Polonii amerykańskiej Jan Franciszek Smulski w walce o niepodległość . . . . .	451
3.6. Wkład Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce Teofila Antoniego Starzyńskiego w walkę o niepodległość Polski . . . . .	469
3.7. Witold Scibor-Rylski – działacz polonijny, Naczelnik Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, legionista . . . . .	482
3.8. Wychodźstwo polskie w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość . . . . .	500
3.9. Stany Zjednoczone i Polonia amerykańska wobec walki o granice II Rzeczypospolitej i najazdu bolszewickiego 1920 r. . . . .	512
Bibliografia . . . . .	531
Wykaz stosowanych skrótów . . . . .	564
Indeks osób . . . . .	566
Indeks miejscowości . . . . .	584
Wykaz publikacji prof. Janusza Szczepańskiego o tematyce niepodległościowej . . . . .	592

## WSTĘP

W dziejach państwa polskiego szczególne miejsce zajmuje problematyka walk o niepodległość. Jej zgłębianie zawsze inspirowało historyków do poszukiwań źródłowych, bez względu czy prowadzili badania w okresie międzywojennym, Polski Ludowej czy też III Rzeczypospolitej.

Jednym z owych uczonych jest Janusz Szczepański, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie również w 1980 r. się doktoryzował. Efektem jego intensywnych badań i pracy naukowej było uzyskanie w 1996 r. stopnia doktora habilitowanego, a następnie w 2001 r. – tytułu profesora. Prof. dr hab. Janusz Szczepański przez wiele lat był wykładowcą w Instytucie Historii UMCS w Lublinie, a także na Wydziale Historycznym Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku. Obecnie jest zatrudniony w Instytucie Historii Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie. Na wspomnianych uczelniach wypromował dotychczas 24 doktorów i ponad 500 magistrów i licencjatów.

Głównym nurtem badań prof. dr hab. Janusza Szczepańskiego są dzieje polityczne i społeczno-gospodarcze ziem polskich w XIX–XX wieku, m.in. historia ośrodków miejskich, mniejszości narodowościowo-wyznaniowych, w tym ludności żydowskiej, emigracji zarobkowej za Ocean, skupisk polonijnych. Trwałe miejsce w jego dorobku naukowym stanowią przede wszystkim badania nad dziejami walk o niepodległość, począwszy od insurekcji kościuszkowskiej, aż po wydarzenia wojny polsko-sowieckiej i zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej 1920 r.

Ogromne znaczenie w owych badaniach ma problematyka dziejów walk o niepodległość na Mazowszu, z którym prof. Janusz Szczepański jest związany miejscem urodzenia i rozległą działalnością naukową. Warto przypomnieć, że przez wiele lat kierował on pracą pułtuskiego Oddziału Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Był inicjatorem utworzenia i kierownikiem Stacji Naukowej Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta w Pułtusku. Przyczynił się też do powołania – jedyne go wówczas na północnym Mazowszu – Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Pułtusku, pełniąc przez wiele lat funkcję jego



prezesa. Był także prezesem Pułtuskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W latach 1985–2000 Janusz Szczepański zorganizował wielu konferencji naukowych, wystaw archiwalnych. Związany był z działalnością wielu towarzystw naukowych działających na terenie Mazowsza, m.in. Towarzystwa Naukowego Płockiego, Mazowieckiego Towarzystwa Naukowego, Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego im. Adama Chętnika. Wchodził w skład rad redakcyjnych „Rocznika Mazowieckiego” i „Studiów Mazowieckich”. Należy podkreślić, iż prof. Janusz Szczepański był redaktorem naukowym tomu III (lata 1795–1918) i tomu IV (lata 1918–1939) *Dziejów Mazowsza* oraz współautorem czterech tomów wspomnianej syntezy historii regionu mazowieckiego.

Zwieńczenie 50 lat Jego badań naukowych stanowi ponad dwieście opracowań, w tym kilkanaście publikacji książkowych poświęconych tematyce niepodległościowej. Należy podkreślić, iż inspirował on do podejmowania wspomnianej problematyki początkujących adeptów nauki i szerokie grono studentów, piszących pod jego kierunkiem prace magisterskie, licencjackie i podyplomowe.

Niniejszy tom studiów i szkiców, prezentujący zaledwie 31 opracowań prof. Janusza Szczepańskiego z lat 2000–2021, nawiązuje do trzech głównych nurtów Jego badań nad problematyką niepodległościową. W ich zakres wchodzi: postawy społeczeństwa ziem polskich i Mazowsza wobec walk o niepodległość w latach 1794–1918, podczas wojny 1920 r. i bolszewickiego najazdu oraz wkład Polonii w odzyskanie niepodległości przez państwo polskie.

Szeroką panoramę wspomnianych bloków tematycznych Autorowi udało się wiernie odtworzyć dzięki pracowni przeprowadzonej kwerendzie źródłowej w 14 archiwach krajowych, m.in. Archiwum Głównym Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralnym Archiwum Wojskowym, Archiwum Państwowym w Płocku oraz w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy i jego oddziałach terenowych w Pułtusku i Mławie. Wystarczy wspomnieć, że ze wspomnianego Archiwum Głównego Akt Dawnych wykorzystał dokumenty źródłowe z 13 zespołów, z Archiwum Akt Nowych – z 20 zespołów oraz z Centralnego Archiwum Wojskowego – z 10 zespołów.

W celu poszerzenia wiedzy na temat wydarzeń wojny 1920 r. i bolszewickiego najazdu, prof. Janusz Szczepański, jako jeden z pierwszych polskich historyków, sięgnął do zasobu trzech archiwów moskiewskich, do których należą: Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcii, Rosyjskiej Gosudarstwiennij Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii oraz Rosyjskiej Gosudarstwiennij Wojennyj Archiw.

Autor, pisząc zawarte w omawianym tomie studia i szkice, wzbogacił ich treść o informacje pozyskane z blisko 150 źródeł drukowanych, 100 pamietników i wspomnień, 60 czasopism oraz 600 opracowań innych histo-

ryków. Obok pozycji dotyczących Mazowsza, sięgnął także do wielu prac odnoszących się do całości ziem polskich. Te liczby świadczą o doskonałym rozeznaniu prof. Janusza Szczepańskiego w zbiorach bibliotek naukowych. Dzięki tak rozległej kwerendzie źródłowej, przeprowadzonej przede wszystkim w archiwach, prezentowane tu Jego studia i szkice są dla niektórych zagadnień przysłowiową kopalnią informacji, z których znaczną część autor wprowadził jako pierwszy do obiegu naukowego. Potwierdzeniem wysokiej jakości warsztatu naukowego, zastosowanego w omawianej publikacji, jest 1800 przypisów, spośród których niektóre mają charakter polemiczny lub dygresyjny.

Artykuły zawarte w pierwszym z trzech bloków tematycznych ilustrują zmagania o niepodległość u udziałem społeczeństwa Mazowsza, począwszy od insurekcji kościuszkowskiej, wojen epoki napoleońskiej, powstań: listopadowego i styczniowego, aż po wydarzenia lat 1905–1907 oraz I wojny światowej.

Mazowsze, będące niejako w cieniu stolicy kraju – Warszawy, było bezpośrednim zapleczem każdego ze zrywów narodowowyzwoleńczych. Podczas insurekcji kościuszkowskiej miały tu miejsce walki z wojskami pruskimi i rosyjskimi. Pod koniec 1806 r. wojska napoleońskie stoczyły krwawe bitwy pod Pułtuskim i Gołyminem, poprzedzające wyparcie wojsk rosyjskich i utworzenie Księstwa Warszawskiego. Klęska wojsk polskich w stoczony w drugiej połowie maja 1831 r. bitwie pod Ostrołęką miała decydujący wpływ na klęskę w wojnie z Rosją i upadek powstania listopadowego. Mazowsze Północne i miasto Płock miało odegrać istotną rolę w planach Rządu Narodowego z czasów powstania styczniowego.

Wiele zamieszczonych w niniejszym bloku tematycznym artykułów prezentuje stanowisko poszczególnych warstw społeczeństwa Mazowsza wobec polskich zrywów narodowych. Ich Autor, głównie z myślą o przyszłych pokoleniach, przywraca pamięć o udziale mazowieckich patriotów w walce z rosyjskim zaborcą podczas powstań: listopadowego i styczniowego, rewolucji 1907–1907 roku oraz z niemieckim okupantem podczas I wojny światowej. Ważną płaszczyzną Jego rozważań jest także stanowisko wobec polskich zrywów zbrojnych, zamieszkujących na Mazowszu mniejszości narodowościowo-wyznaniowych, głównie ludności żydowskiej i kolonistów niemieckich

Prof. Janusz Szczepański podkreśla iż lata między wystąpieniami zbrojnymi nie były stracone. Starano się podtrzymywać tożsamość narodową, polską kulturę, troszczono się o rozwój życia gospodarczego. Wielką rolę odegrało tu patriotycznie usposobione katolickie duchowieństwo i mazowieckie ziemiaństwo.

Autor nie pomija społeczno-kulturalnych inicjatyw inteligencji, mieszkańców poszczególnych mazowieckich miast, walczących m.in. o przywrócenie języka polskiego w urzędach, sądownictwie, szkołach początkowych

i gimnazjach rządowych. Tym działaniom sprzyjały wydarzenia lat 1905–1907 i chwilowe osłabienie pozycji carskiego reżimu w wyniku klęsk w wojnie z Japonią na Dalekim Wschodzie. J. Szczepański przypomina, że w walce o swobody narodowe w powyższym okresie wpisują się strajki uczniów w szkołach początkowych i gimnazjach oraz bojkot szkoły carskiej.

Z lektury wielu artykułów wynika, że w latach 1905–1907 oczekiwania związane z częściowym odzyskaniem niepodległości nie spełniły się. Władze carskie wycofały się z większości politycznych ustępstw, zapełniły się więzienia, część zagrożonych aresztowaniami emigrowała z ziem Mazowsza, najczęściej do Stanów Zjednoczonych. Pozostały jednak rozbudzone polityczne nadzieje, podtrzymywane m.in. przez akcje zbrojne członków Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Duży udział w szerzeniu oświaty i budzeniu tożsamości narodowej wśród ludności wiejskiej miały partie ludowe, głównie Polskie Stronnictwo Ludowe. Z działaczy ruchu ludowego, członków drużyn skautowych, młodzieży szkół średnich, a także członków ochotniczych straży ogniowych wyrosły na Mazowszu kadry Polskiej Organizacji Wojskowej, utworzonej z chwilą wybuchu I wojny światowej.

Badania prof. Janusza Szczepańskiego wykazały, jak dużą rolę w intensyfikacji nastrojów patriotycznych społeczeństwa Mazowsza odegrało wkroczenie Legionów Polskich. Legioniści Józefa Piłsudskiego nie tylko bronili mieszkańców mazowieckiej wsi przed nadmiernymi rekwizycjami ze strony niemieckich władz okupacyjnych, ale przede wszystkim prowadzili szkolenie bojowe członków POW. Akcja peowiaków, uczestniczących w dniach 11–12 listopada 1918 r. w rozbrajaniu niemieckich żołnierzy w wielu miastach, była tylko dopełnieniem wysiłku kilku pokoleń mieszkańców Mazowsza, którzy nie szczędzili krwi, by po 123 latach niewoli nasza Ojczyzna była znów niepodległa.

W badaniach prof. Janusza Szczepańskiego szczególne miejsce zajmują wydarzenia wojny z sowiecką Rosją i najazdu bolszewickiego 1920 r. Specjalizował się on przede wszystkim w przedstawieniu postaw poszczególnych warstw społeczeństwa II Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r. Jako jeden z pierwszych polskich historyków poszerzył wiedzę na powyższe zagadnienia w oparciu o wyniki kwerendy prowadzonej w archiwach rosyjskich, białoruskich, ukraińskich i litewskich.

Bibliografia opracowań Janusza Szczepańskiego poświęconych tematyce wojny 1919–1920 r. obejmuje kilkadziesiąt artykułów i kilka publikacji książkowych, spośród których szczególne znaczenie mają: *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu* (1995), *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku* (2000), *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku* (2020), *Władze i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 roku* (2022). Warto nadmienić, że książka *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku* wraz z całym

dotychczasowym dorobkiem naukowym stanowiła podstawę do ubiegania się jej autora o tytuł profesora i została uznana w roku 2000 w ogólnokrajowym konkursie za najlepszą publikację książkową o tematyce niepodległościowej.

\*            \*  
\*

Artykuły zamieszczone w dziale II studiów i szkiców prof. Janusza Szczepańskiego stanowią okazję nie tylko do charakterystyki działań militarnych wojny 1920 r., ale przede wszystkim do ukazania zaangażowania poszczególnych warstw społeczeństwa II Rzeczypospolitej i Mazowsza w walkę z bolszewickim najazdem.

Ich autor podkreśla, iż załamanie się w połowie sierpnia 1920 r. ofensywy Armii Czerwonej na zachód na przedpolach Warszawy było możliwe dzięki zaangażowaniu ogółu polskiego społeczeństwa, w tym mieszkańców Mazowsza, którzy wspierali działania obronne władz II Rzeczypospolitej. Na ich apele zachęcające do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego, Armii Ochotniczej, do finansowego wspierania i współdziałania z armią polską pozytywnie odpowiedział ogół polskiego społeczeństwa Mazowsza.

Wielki wkład na obronę Ojczyzny latem 1920 r. wniosło duchowieństwo i ziemiaństwo. Poza tradycyjnym patriotyzmem, ich możliwości w tym zakresie były największe. Młodzież z rodzin ziemiańskich masowo wstępowała do formowanych pułków jazdy, wystawianych na ich własny koszt. Przykłady patriotyzmu dawała młodzież szkół średnich, w tym harcerze, masowo zaciągając się w szeregi Armii Ochotniczej.

Wbrew oczekiwaniom Lenina i Trockiego, a także Dzierżyńskiego i Marchlewskiego w sierpniu 1920 r. poparcia Armii Czerwonej nie udzielił ogół polskiej klasy robotniczej, m.in. członkowie PPS, którzy wstępowali do ochotniczych pułków piechoty. Zdemoralizowane ciągłym odwrotem, przeredzone polskie oddziały w drugiej połowie lipca 1920 r. wzmacniane były ochotnikami, spośród których sformowano Dywizję Ochotniczą. Uczestniczyła ona w zaciętych walkach nad Bugiem i Narwią, tym samym opóźniając tempo pochodu na zachód wojsk Tuchaczewskiego. W ten sposób umożliwiono Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu przegrupowanie wojsk polskich przed rozstrzygającą bitwą nad Wisłą.

Ogromne nadzieje na odparcie najazdu bolszewickiego wiązano z powszechnym poparciem chłopów dla Rady Obrony Państwa. Tymczasem brak postępu w realizacji dekretu o reformie rolnej, na którą oczekiwała ludność wiejska, spowodował, że chłopcy byli przeciwni dalszemu prowadzeniu wojny z bolszewicką Rosją, często udzielając pomocy dezertersom z wojska. Janusz Szczepański udowadnia, iż postawa chłopów zmieniła się wyraźnie dopiero po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej w dniu 15 lipca 1920 r., a zwłaszcza po utworzeniu Rządu Obrony Narodowej

i powierzeniu stanowiska premiera Wincentowi Witosowi – prezesowi PSL „Piast”, w owym czasie niekwestionowanemu przywódcy mas chłopskich. Różnorodna w swej treści i formach działalność Komitetów Obrony Państwa, m.in. sugestywne plakaty i afisze kolportowane w miastach i wsiach, budziły świadomość patriotyczną i obywatelską ludności wiejskiej.

Autor dostrzega, iż na zwycięstwo Armii Czerwonej i budowę sowieckiego aparatu władzy na ziemiach Polski z utęsknieniem oczekiwali jedynie członkowie Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, biedota wiejska oraz część społeczności żydowskiej. Były to warstwy społeczne, nieidentyfikujące się z Odrodzoną Polską, a którym imponowały ideały bolszewickiej rewolucji.

Janusz Szczepański, wbrew wielu historykom i publicystom twierdzącym, że losy Bitwy Warszawskiej zdecydowały się wyłącznie pod Radzyminem i Ossowem, podkreśla, że w dużej mierze rozstrzygały się one na równinach Mazowsza. Było to miejsce zaciętych walk toczonych w pierwszej połowie sierpnia 1920 r. na linii Bugu i Narwi. Zahamowały one impet ofensywy wojsk Tuchaczewskiego, dając czas Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu na przegrupowanie oddziałów Wojska Polskiego przed bitwą decydującą o dalszym istnieniu lub upadku odrodzonego państwa polskiego. Północne tereny Mazowsza były też miejscem koncentracji 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego i rozbicia podczas Bitwy Warszawskiej większości oddziałów Armii Czerwonej, które ruszyły na Polskę z zadaniem jej podboju. Do legendy przeszły nie tylko dramatyczne boje „u wrót” stolicy toczne pod Radzyminem i Ossowem, ale także w obronie nadnarwiańskich miast: Łomży, Ostrołki i Pułtuska, walki nad Wkrą i o Nasielsk czy wreszcie bohaterska obrona Płocka.

W świetle ustaleń prof. J. Szczepańskiego, poza działaniami militarnymi w dzieje Mazowsza i jego mieszkańców w sierpniu 1920 r. wpisuje się także krótkotrwała, ale tragiczna w skutkach okupacja bolszewicka. Polscy i żydowscy komuniści oraz robotnicy rolni pomagali dowódcom Armii Czerwonej w zakładaniu miejskich i wiejskich rewkomów, w budowie zrębów sowieckiego aparatu władzy w sierpniu 1920 r.

Wkrótce jednak nawet najbardziej podatne na sowiecką indoktrynację osoby uzmysłowiły sobie, czym w rzeczywistości są bolszewickie rządy, w tym także na czym polega realizacja haseł tzw. rewolucyjnej sprawiedliwości. Podczas krótkiego pobytu oddziałów Armii Czerwonej chłopcy mogli się przekonać, czym jest bolszewizm idący z Rosji. Nawet wielu z robotników folwarcznych „wyleczyło” się z sympatii do idei komunistycznych, przekonując się, że istnieją ogromne różnice między hasłami głoszonymi przez władze sowieckie a sposobem realizacji tych haseł.

Bolszewickie rządy zostały przede wszystkim potępione przez ludność wiejską, szczególnie narażoną na represje i grabieże ze strony wycofujących się oddziałów Armii Czerwonej. Na Mazowszu i Podlasiu doszło do two-

rzenia licznych chłopskich oddziałów partyzanckich, wspierających działania pościgowe wojsk polskich.

Prof. Szczepański podkreśla, iż dramatyczne wydarzenia wojny 1920 r. wryły się głęboko w pamięć zbiorową społeczeństwa Mazowsza i Podlasia. Nie było tu rodziny, która nie byłaby zaangażowana w wydarzenia tamtych sierpniowych dni. Szczególnie przykład stanowią mieszkańcy Płocka oraz nadnarwiańskich miast, którzy dzielnie walcząc z bolszewikami, udowodnili gotowość do obrony także swojej Ojczyzny. Autor akcentuje, iż zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej 1920 r., de facto toczącej się na obszarze Mazowsza, stanowi uwieńczenie walk narodu polskiego o niepodległość.

\*            \*  
\*

Ostatni z działów omawianej publikacji książkowej Janusza Szczepańskiego nawiązuje do ogromnego wkładu w walkę o odzyskanie niepodległości Polonii, mającej także „mazowieckie korzenie”.

Inspirację do podjęcia tematyki emigracji z ziem polskich za ocean i dziejów skupisk polonijnych, a zwłaszcza Polonii amerykańskiej, stanowił dla niego fakt zaangażowania w działalność Domu Polonii w Pułtusku. J. Szczepański nie tylko promował na łamach prasy polonijnej jego koncepcję wśród polskiej diaspory na różnych kontynentach, lecz także organizował konferencje i wystawy prezentujące zarówno dzieje emigracji politycznej, zarobkowej, jak i historię skupisk polonijnych. Istotne jest to, że podjął badania poświęcone powyższej problematyce. Należy nadmienić, że jest członkiem Światowej Rady Badań nad Polonią.

W swoich licznych opracowaniach prof. Szczepański podkreślał, że w pochodźstwie zarobkowym za ocean uczestniczyła przeważnie ludność chłopska, na ogół o niskim poziomie wykształcenia i świadomości narodowej. Wśród wyjeżdżających „za chlebem” do Stanów Zjednoczonych było wielu mieszkańców Mazowsza. Do wybuchu I wojny światowej przybyło tam ok. 2,2 mln emigrantów z ziem polskich, z czego najwięcej z Królestwa Polskiego (ok. 0,9 mln). „Gorączka brazylijska” z przełomu XIX i XX w. spowodowała, że tysiące naszych rodaków osiedliło się także w Brazylii, bez możliwości powrotu do Ojczyzny.

W swoich badaniach prof. Janusz Szczepański nie pomija Polaków w Niemczech. Dostrzega ich wkład w walkę narodu polskiego o niepodległość polegający przede wszystkim na przeciwstawianiu się procesowi germanizacji. Podkreśla, że dla utrzymania polskości wśród młodego pokolenia rodzin emigrantów w Niemczech przyczyniły się różne stowarzyszenia, m.in. organizacje sokole, prowadzące działalność oświatową i organizujące obchody ważnych rocznic historycznych.

Autor prezentowanych studiów i szkiców najwięcej jednak miejsca poświęca roli Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość. Nawiązuje do

znaczenia parafii katolickich oraz organizacji polonijnych, które miały wielki udział w kształtowaniu świadomości narodowej imigrantów z ziem polskich.

Zadaniem większości organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, na czele ze Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim i Związkiem Narodu Polskiego, było kultywowanie tradycji polskich przez akcje o charakterze patriotycznym, oświatowym oraz utrzymywanie więzi z Polską. Z ich inicjatywy zorganizowane były obchody ważnych w dziejach Polski rocznic narodowych. Dzięki nim polscy imigranci o rodowodzie chłopskim poznawali dzieje własnego narodu. Jedną z ważniejszych rocznic były chigagowskie obchody 100. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Nic dziwnego, że skupiska Polaków w Stanach Zjednoczonych zaczęto nazywać polską „czwartą dzielnicą”, zarówno ze względu na jej liczebność, jak i świadomość narodową amerykańskiej Polonii.

Janusz Szczepański podkreśla, że Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych czuli się duchowo związani ze starą Ojczyzną. Piętnowali władze zaborcze za ich politykę russyfikacyjną lub germanizacyjną. W wielu miastach USA odbyły się wiece protestacyjne w związku z wprowadzeniem przez władze pruskie obowiązku nauczania religii w szkołach w języku niemieckim, a w konsekwencji – strajkiem polskich dzieci we Wrześni. Głośnym echem odbił się protest wszystkich organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych w związku z oderwaniem Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

Autor przypomina, iż staraniem największych polskich organizacji w Stanach Zjednoczonych na początku XX w. w kilku miastach odsłonięto pomniki Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Akcja ta miała przypomnieć amerykańskiemu społeczeństwu ogromny wkład Polaków w walkę Stanów Zjednoczonych o niepodległość. W 1910 r. w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem doszło do zorganizowania Pierwszego Narodowego Kongresu w Waszyngtonie, będącego wielką manifestacją polskości emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych..

Wśród Polonii amerykańskiej, głównie staraniem Związku Sokołów Polskich w Ameryce, zaczęły tworzyć się organizacje paramilitarne, zajmujące się szkoleniem wojskowym swych członków. Celem wsparcia czynu niepodległościowego Józefa Piłsudskiego w Galicji, staraniem prezesa Związku Sokołów Polskich – dra Teofila Starzyńskiego i Witolda Ścibora-Rylskiego miała miejsce intensywna szkoleniowa działalność wojskowa członków tej organizacji. Z ustaleń prof. Szczepańskiego, wynika, że pierwsza grupa Sokołów ze Stanów Zjednoczonych wraz z ich Naczelnikiem Witoldem Ścibor-Rylskim dotarła do Krakowa tuż po wybuchu I wojny światowej, we wrześniu 1914 r., i wstąpiła do Legionów Józefa Piłsudskiego.

W badaniach autora niniejszych szkiców i studiów nie pominięto problematyki tarć politycznych wśród Polonii amerykańskiej, związanych z meto-

dami walki o odzyskanie niepodległości w obliczu wydarzeń Wielkiej Wojny lat 1914–1918. Dotyczyło to m.in. zbyt pochopnego wojskowego angażowania się w odbudowę niepodległej Polski, bez uzyskania konkretnych zobowiązań ze strony walczących mocarstw.

Wiele miejsca poświęca te prof. Szczepański zagadnieniu pomocy Polonii amerykańskiej dla mieszkańców ziem polskich, przez które przetoczył się walec wojny, przede wszystkim ze strony Jana Franciszka Smulskiego – prezesa Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego Polskiego, oraz znakomitego pianisty Ignacego Jana Paderewskiego, który dochody z licznych koncertów na terenie USA przeznaczał na ten szczytny cel. W czyn niepodległościowy Polonii amerykańskiej wpisuje się jej zaangażowanie w tworzenie Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Stanowiła ona ważny polski atut na konferencji pokojowej w Paryżu i w istotny sposób wzmocniła wojsko II Rzeczypospolitej uczestniczące w walce o jej kształt terytorialny.

Janusz Szczepański przypomina, iż Polonia amerykańska przedstawiała swój polski punkt widzenia prezydentowi USA – W.T. Wilsonowi, przede wszystkim w kwestii kształtu zachodnich granic państwa polskiego. Podobnie wychodźstwo polskie w Niemczech wspierało władze II RP w okresie trzech powstań śląskich, jak też podczas najazdu bolszewickiego 1920 r. na Polskę. Pomoc Polonii amerykańskiej była niezbędna w kontekście braku zaangażowania ówczesnego rządu Stanów Zjednoczonych w sprawę Polski i Europy Środkowo-Wschodniej.

\*            \*  
\*

Prezentowana, najnowsza publikacja książkowa prof. dr. hab. Janusza Szczepańskiego stanowi podsumowanie jego wieloletnich badań nad dziejami Mazowsza, Polski i Polonii w epoce walk o niepodległość. Jej treść nawiązuje do najważniejszych wydarzeń rozgrywających się na ziemiach Mazowsza i Rzeczypospolitej w latach 1794–1920. Poszerza wiedzę o losach naszych rodaków w latach niewoli narodowej i ich walce o odzyskanie niepodległości. Nie pomija tak istotnego zagadnienia, jak zaangażowanie przedstawicieli skupisk polonijnych, zwłaszcza Polonii amerykańskiej, w walkę o niepodległość.

Tematyka prezentowanych studiów i szkiców prof. dr. hab. Janusza Szczepańskiego skłoniły dyrekcje Muzeum Niepodległości oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego do wydania ich drukiem. Wyrażamy nadzieję, że spotkają się one z życzliwością ze strony Czytelników – nie tylko znawców historii, ale też mieszkańców i miłośników mazowieckiego regionu, którym są szczególnie bliskie zagadnienia dziejów walk o niepodległość.

**Janusz Gmitruk, Beata Michalec, Tadeusz Skoczek**



Część I

**Społeczeństwo Mazowsza  
w okresie walk o niepodległość**

## I. I. Ziemie Mazowska w okresie insurekcji 1794 roku

### Geneza powstania kościuszkowskiego

**P**rzyczyną upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej była anarchia wewnętrzna i ingerencja ze strony państw ościennych. Próby ratowania resztek suwerenności państwa polskiego podjęła się elita intelektualna, oświeceni magnaci i szlachta. Kontynuowali ją politycy stronnictwa patriotycznego skupionego wokół osoby króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Uwieńczeniem działalności Sejmu Wielkiego była Konstytucja 3 maja, dająca szansę na odbudowę rozkładającego się organizmu państwowego Rzeczypospolitej. Szczególnie ważna była ustawa Sejmu Czteroletniego z 20 października 1788 r. o wystawieniu stutysięcznej armii. Niedoskonałość systemu skarbowego spowodowała, że po roku w ramach tzw. Etatu Tymczasowego armia koronna miała liczyć już tylko 44 tys. Zapoczątkowany proces odbudowy systemu obronnego niewspółmierny był jednak do skali zagrożenia ze strony państw zaborczych, z Rosją carską na czele. Po zwycięskim zakończeniu wojny z Turcją, wobec zaangażowania się Prus i Austrii w sprawę zachodnie, uzyskała ona możliwość ponownego swojego protektoratu nad Polską.

Wojska rosyjskie wtargnęły na ziemie Rzeczypospolitej 18 maja 1792 r. Wojna z Rosją prowadzona przez Polaków w obronie Konstytucji 3 maja trwała zaledwie dwa miesiące. Na żądanie Katarzyny II, król Stanisław August Poniatowski przystąpił do konfederacji targowickiej. 24 lipca 1792 r. – jako naczelny wódz – wydał rozkaz przerywania walk przez wojsko polskie, mimo że stawiało ono dzielny opór, m.in. pod Zieleńcami i Dubienką. Naiwne okazało się rozumowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego i przywódców stronnictwa patriotycznego, że za cenę ofiarowania korony polskiej wielkiemu księciu Konstantemu caryca Katarzyna zgodzi się na reformy przeprowadzone przez Sejm Wielki<sup>1</sup>.

Po klęsce w wojnie 1792 r. Rosjanie bez walki wkroczyli na Mazowsze. Zostało ono pokryte siatką konfederacji targowickiej. Już 2 sierpnia związała się konfederacja ziemi warszawskiej, 5 sierpnia – ziemi zakroczymskiej i 6 sierpnia – ziemi liwskiej. Pozostała część Mazowsza skonfederowała się kolejno (pod przewodnictwem): ziemia łomżyńska (Marian Drewnowski), ziemia wiska (Jakub Rakowski), ziemia nurska (Stanisław

---

<sup>1</sup> A. Zahorski, *Geneza insurekcji [w:] Powstanie kościuszkowskie 1794. Z dziejów polityczno-społecznych*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1997, s. 16.

Jabłonowski), ziemia różańska (Adam Rzechowski), ziemia wyszogrodzka (Józef Łempicki), ziemia czerska (Paweł Boski), ziemia ciechanowska (Kazimierz Szydłowski), ziemia gostynińska (Wincenty Ciechomski), ziemia sochaczewska (Jerzy Skarżyński). 9 sierpnia 1792 r. w Płocku ogłoszono powstanie konfederacji województwa płockiego pod laską Józefa Rokitnickiego<sup>2</sup>.

Konsekwencją rozpoczęcia rządów Targowicy było opuszczenie kraju przez najwybitniejszych działaczy Sejmu Czteroletniego. Żołnierze rosyjscy bezkarnie dopuszczali się rekwizycji i gwałtów. Rychło i konfederaci targowicy, wierzący dotychczas w dobrą wolę carycy Katarzyny, poczuli się oszukani.

Po zakończeniu wojny z Rosją wojsko polskie, liczące około 70 tys. żołnierzy, na rozkaz swoich dawnych dowódców zostało dyslokowane na zachodnim brzegu Wisły i Narwi. Rozwścieczyło to carycę, która rozkazała ich zmienić i wojska polskie rozśrodkować w starych garnizonach, pozostawiając jednocześnie w Rzeczypospolitej rosyjską armię okupacyjną. Warto nadmienić, iż armia litewska powróciła do garnizonów na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, większość oddziałów armii koronnej stacjonować zaś miała na obszarach położonych na wschód od linii Bugu. Stały tam również formacje wystawione przez Targowicę. Po przyłączeniu do Rosji części Białorusi, Podpoła i Ukrainy Nadnieprzańskiej rozpoczęła się akcja wcielania do armii rosyjskiej polskich oddziałów. Armia koronna zmalała do 23 tys., litewska – do 12,7 tys. Wojska polskie już wcześniej pozbawiono artylerii.

Do kolejnego rozbioru Polski przystąpiły także Prusy. Rosja po aneksji całej wschodniej części Rzeczypospolitej postanowiła zgodzić się na zajęcie przez Prusy części jej terytorium. Fryderyk Wilhelm II oprócz Gdańska i Torunia otrzymał zachodnią Polskę po linię Częstochowa – Sochaczew – Działdowo. Wojska pruskie, które 25 stycznia 1793 r. przekroczyły granicę polską, nie miały większych trudności w okupowaniu ziem przyznanych im w Petersburgu.

Monarcha pruski usprawiedliwiał swoje intencje zaborcze, w ogłoszonej deklaracji z dnia 16 stycznia 1793 r., koniecznością zwalczania „zarazy jakobińskiej” i obrony dawnego ładu naruszonego przez rewolucyjne hasła francuskie i reformy „warszawskiego” sejmu z lat 1788–1792. Po kilku zaledwie starciach, na rozkaz jednego z przywódców Targowicy – Szczęsnego Potockiego, wojska polskie bez walki opuściły Wielkopolskę. Na kroki wojenne przeciwko Prusakom nie zezwolił przede wszystkim nowy ambasador rosyjski – baron Jakub Sievers. On też miał zwołać sejm, którego głównym zadaniem było wyrażenie zgody Polaków na nowy rozbiór kraju.

Zaborcy zażądali zwołania sejmu latem 1793 r. w Grodnie. Posłów „wybierały” sejmiki, odbywające się na Mazowszu w asyście oddziałów rosyj-

---

<sup>2</sup> W. Smoleński, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 288.

skich. Nie mogła w nich uczestniczyć szlachta, popierająca program i działalność Sejmu Wielkiego. Wyłanianie kandydatów na Sejm Grodzieński było niezwykle trudne. Rezygnowali na ogół z wyboru ludzie uczciwi. W tej sytuacji sejmiki obsadzali ludzie najgorszego pokroju, gotowi zaprzedać się zaborcom, lub ci, którzy ułękli się pogroźek.

Na sejmik czerski, gdzie obradowało sześćdziesięciu szlachty, przybyło 400 carskich gwardzistów z dwiema armatami. Sporo kozaków i rosyjskiej piechoty towarzyszyło obradom w innych miastach mazowieckich, m.in. w Wyszogrodzie i Zakrocymiu. Mimo to na Mazowszu udało się wybrać, najprawdopodobniej pod wpływem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, kilku posłów, którzy odważyli się protestować na sali sejmowej, a ich protesty głośnym echem odbiły się później w całej Rzeczypospolitej. Do nich należeli posłowie płoccy: Antoni Karski i Szymon Tadeusz Ciemniowski, poseł wyszogrodzki Dionizy Mikorski, łomżyński – Tadeusz Skarżyński, różański – Andrzej Ciemniowski<sup>3</sup>.

Największe wrażenie wywołały protesty i wystąpienia posła Dionizego Mikorskiego. Już w pierwszych dniach obrad w Grodnie nie dopuszczał marszałka Stanisława Bielińskiego do złożenia przysięgi, narażając się tym samym na zarzut zachęcania do rozruchów. Wyśmiewał oskarżenia Rzeczypospolitej o jakobinizm. Publicznie przyznał się, że wziął „pieniądze moskiewskie”, to samo zarzucił innym posłom, wzywając ich jednak do opamiętania i oporu: „Nie będziecie jednakowoż tak źli, abyście zabór ojczyzny podpisali (...). Nie bójcie się Syberyi ani Kaługi, bo tam pomieszkawszy, z sławą wrócić”<sup>4</sup>.

Traktat rozbiorowy z Rosją został uchwalony 22 lipca 1793 r. Procedury zatwierdzenia traktatu z Prusami przeciągały się. Wówczas ambasador Sievers rozkazał zamek grodzieński, gdzie odbywały się obrady, otoczyć wojskiem, a w bramy i okna wycelować armaty. W nocy z 22 na 23 września 1793 r. aresztowano Dionizego Mikorskiego i wraz z innymi posłami

<sup>3</sup> A. Zahorski, *Od Sasów do Napoleona (1696–1806)* [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 207.

<sup>4</sup> A. Trębicki, *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794*, oprac. J. Kowecki, Warszawa 1967, s. 58–59, 504–508; A. Kociszewski, *Mikorski Dionizy* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976, s. 159–160. Jednym z najnikczemniejszych spośród posłów sejmu grodzieńskiego był Julian Wilamowski, poseł zakroczymski. Funkcję swoją traktował jako nowy sposób zarobkowania. Brał pieniądze, skąd mógł. Domagał się czytania projektu w sprawie zaboru pruskiego. Z polecenia Rosjan szpiegował swych kolegów. Był tak powszechnie pogardzany, że nikt nie chciał jeździć z nim w jednej, wynajętej za pieniądze Sieversa, karecie. Musiał więc chodzić po Grodnie pieszo, co zresztą Rosjanie mu wynagrodzili dodatkowo.

opozycji, m.in. posłem łomżyńskim Tadeuszem Szymonem Skarżyńskim, odesłano ich wszystkich na Mazowsze<sup>5</sup>.

Po całonocnej „niemej” sesji, 23 września 1793 r. sejm zatwierdził traktat rozbiorowy z Prusami. Przyjęto wniosek biskupa Kossakowskiego i Józefa Ankwicza, by nie głosować, a milczenie potraktować jako zgodę na nowy podział ziem polskich.

W wyniku II rozbioru Rzeczypospolitej Prusacy zagarnęli większą część województwa płockiego i rawskiego. Wytoczona wówczas przez Mazowsze linia graniczna biegła od Działdowa do Wyszogrodu, stąd Bzurą do Łowicza, który znalazł się po stronie pruskiej. W trakcie rokowań rozbiorowych Prusy wysunęły żądania zmierzające do zagarnięcia Mazowsza aż po Narew. Przedmiotem szczególnych zabiegów był Zakroczym, którego uchwycenie zapewniło panowanie nie tylko nad dorzeczem Narwi i Bugu, ale i nad Warszawą.

W świetle nowego podziału administracyjnego okrojonej terytorialnie Korony jej terytorium podzielone było na 10 województw, z których każde obejmowało po trzy ziemie. Część Mazowsza pozostała przy Polsce podzielono na trzy województwa: ciechanowskie – obejmujące ziemię ciechanowską, różańską i zakroczymską, mazowieckie – składające się z ziemi łomżyńskiej, nurskiej i wiskiej oraz warszawskie – w skład którego weszły ziemie czerska, liwska i warszawska. Każda z ziem składała się z powiatów<sup>6</sup>.

Konstytucja sejmu grodzieńskiego ustalała nową hierarchię urzędników ziemskich, miejsca odbywania sejmików ziemskich, sposób wyboru sędziów, komisarzy porządkowych, pisarzy sądowych.

Przeprowadzona pod naciskiem Rosji carskiej centralizacja Rzeczypospolitej zwiększała kompetencje Rady Nieustającej, mającej być posłusznym narzędziem carycy Katarzyny II. Zniesione zostały resztki samorządu miejskiego. Decyzją Komisji Policji, której kompetencje bardzo wzrosły, w marcu 1794 r. w miastach miały się odbywać tzw. elekcje. Ze sprawozdań magistratów niektórych miast Mazowsza wynika, że odbywały się one zazwyczaj w bardzo gorącej atmosferze. Zdarzały się wystąpienia przeciwko ludziom, którzy przejęli władzę w okresie Targowicy, m.in. część mieszczan mławskich próbowała pozbawić władzy burmistrza Krokwińskiego<sup>7</sup>.

Postanowienia sejmu grodzieńskiego okazały się nietrwałe. Zostały one przekreślone przez akt insurekcji kościuszkowskiej z 24 marca 1794 r.

---

<sup>5</sup> J. Wąsicki, *Konfederacja targowicka i ostatni Sejm Rzeczypospolitej z 1793 roku*, Poznań 1952, s. 149. Mikorski złożył obywatelom zgromadzonym na sejmiku 20 II 1794 r. w Zakroczymiu sprawozdanie, szczegółowo przedstawiając walkę opozycji na sejmie grodzieńskim, A. Kociszewski, *Mikorski Dionizy...*, op. cit., s. 159–160; A. Trębicki, *Opisanie sejmu...*, op. cit., s. 58, 503–505.

<sup>6</sup> A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, Ciechanów 1993, s. 11.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 12.

## Hasło wyszło z Mazowsza

Od października 1793 r. na Mazowszu Północnym między kordonem wojsk pruskich strzegących granicy a silnym ugrupowaniem wojsk rosyjskich wokół Warszawy stacjonowała 1. Wielkopolska Brygada Kawalerii Narodowej. Dowodził nią brygadier Antoni Madaliński, gorący patriota, odważny oficer. Sztab brygady i jej 10. szwadron (por. Michał Piotrowski) stacjonowały w Ostrołęce. Pozostałe szwadrony stały w następujących miejscowościach: szwadron 1. (por. Ziemięcki) w Makowie; 2. (por. Wielowiejski) w Przasnyszu; 3. (por. Kiełczewski) w Róźnie; 4. (por. Mostowski) w Pułtusku; 5. (por. Chmielewski) w Andrzejewie; 6. (por. Molski) w Kolnie; 7. (por. Waśniewski) w Łomży; 8. (por. Zabokrzecki) w Broku; 9. (por. Duczyński) w Szczepankowie; 11. (por. Zabłocki) w Nowogrodzie; 12. (por. Kampenhäusen) w Wiźnie. Szwadrony 1., 2., 3., 4., 6. i 10. pełniły służbę na pruskiej granicy, gdzie często dochodziło do starć między polskimi i pruskimi oddziałami. 3 grudnia 1793 r. poseł pruski Ludwиг Buchholtz złożył notę z powodu strzelania do pruskich słupów granicznych<sup>8</sup>.

Brygadier Antoni Madaliński był jednym z pierwszych wyższych rangą dowódców, który zgłosił akces do ogólnokrajowego sprzysiężenia, mającego na celu rozpoczęcie walki w obronie niepodległości, ograbionej z większości ziem Polski. Wraz z niektórymi dowódcami poszczególnych szwadronów Wielkopolskiej Brygady Kawalerii uczestniczył w tajnych naradach, odbywających się w Warszawie. Nici spisku rozprzestrzeniały się na miasta, gdzie stacjonowali żołnierze Madalińskiego. Idea walki zbrojnej z zaborcą zyskała także poparcie wśród większości szlachty, a przede wszystkim wśród walecznej ludności kurpiowskiej, zamieszkującej tereny Puszczy Białej i Zielonej.

Madaliński miał ścisły kontakt z Aleksandrem Zielińskim, podkomorzym nurskim, wybitnym uczestnikiem sprzysiężenia, zawieszonym w swoich czynnościach przez Radę Nieustającą. W grudniu 1793 r. Aleksander Zieliński zwołał zjazd szlachty i przeprowadził uchwałę o składce na stacjonujące w ziemi nurskiej „obdarte, znędzniałe” oddziały wojska narodowego. Prowadził też ożywioną agitację wśród Kurpiów. Podkomorzy nurski i jego bracia zwoływali zjazdy szlachty, na których wybierano nowych sędziów ziemskich, po usunięciu dawnych związanych z Targowicą<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego* [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, Warszawa 1959, s. 136. Polska Komisja Skarbowa skarżyła się, że rotmistrz Bilan z pruskiego pułku huzarów Wolky'ego „przepędził gwałtem 150 koni” przez komorę celną w Mławie bez opłaty cła.

<sup>9</sup> *Tajna korespondencja z Warszawy 1792–1794 do Ignacego Potockiego*. Jan Dembowski i inni, oprac. M. Rymśa, A. Zahorski, Warszawa 1961, s. 365; Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1979, s. 122.

Nowy ambasador rosyjski w Polsce Józef Igelström postanowił przyspieszyć redukcję wojska polskiego. Pod jego naciskiem Rada Nieustająca uchwaliła redukcję stanu wojska o połowę oraz przymusowy werbunek zredukowanych żołnierzy do wojska rosyjskiego i pruskiego. Zarządzenie to miało być zrealizowane w bardzo krótkim terminie – do 11 marca 1794 r. Zdaniem Andrzeja Zahorskiego:

Ambasador forsując tak drastyczne żądanie mógł się spodziewać, że wywoła ono jakieś poruszenie w wojsku, może nawet małą ruchawkę, co będzie znakomitym pretekstem do całkowitego rozwiązania sprawy polskiej, czyli likwidacji resztek państwa pozostającego po drugim rozbiórce<sup>10</sup>.

W końcu lutego 1794 r. doszło do wykrycia spisku. Madaliński otrzymał rozkaz Komisji Wojskowej z dnia 28 lutego 1794 r. odstawienia do Warszawy dowódcy pułtuskiego szwadronu – porucznika Mostowskiego i chorążego Piaseckiego. Brygadier długo z tym zwlekał. Po odesłaniu do Warszawy Mostowski i Piasecki natychmiast stanęli przed wojennym sądem.

Sam Madaliński poczuł się osobiście zagrożony, gdy dostał rozkaz od Komisji Wojskowej, aby 11 marca stawił się w Warszawie. Warto nadmienić, że warszawscy sprysiężeni żądali wręcz od Madalińskiego, aby objął dowództwo i rozpoczął walkę, nie oglądając się na emigrantów z Tadeuszem Kościuszką na czele. Oni to – ich zdaniem – prowadzili niebezpieczną, groźną dla sprawy polskiej kunktatorską politykę.

Sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Antoni Madaliński, pod pozorem sprawniejszego przeprowadzenia nakazanej przez Komisję Wojskową redukcji stanu osobowego brygady, skoncentrował swoje szwadrony w Ostrołęce i Pułtusku. Liczyły one ok. 1200–1300 jeźdźców. Na naradzie w Ostrołęce oficerowie złożyli przysięgę nieznaną bliżej treści „na wierność Madalińskiemu i obronę wolności”. Oficerów odmawiających złożenia przysięgi na wierność brygadierowi okrzyknięto zdrajcami<sup>11</sup>.

12 marca 1794 r. brygada Madalińskiego rozpoczęła swój słynny marsz. Wzmocniona mieszczaństwem, okoliczną szlachtą i Kurpiami ruszyła na zachód w kierunku Przasnysza. Prowadziła za sobą cztery działka zabrane z Nowogrodu. Żywność i paszę rekwirowano po drodze, częściowo płacąc za nią pieniędzmi z zabranej pruskiej kasy solnej w Działdowie.

13 marca w Przasnyszu brygadier zwerbował kilkudziesięciu Kurpiów – słynnych strzelców, myśliwych i przemytników. Nie chcąc opóźnić marszu, powsadzał ich na konie z tyłu za kawalerzystami. Nazajutrz, po całodziennym ciężkim marszu, osiągnięto Mławę, gdzie Madalińskiego owa-

---

<sup>10</sup> A. Zahorski, *Powstanie Kościuszkowskie 1794* [w:] *Trzy powstania narodowe*, Warszawa 1992, s. 36–37.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 37; W. Tokarz, *Marsz Madalińskiego* [w:] *Rozprawy i szkice...*, op. cit., s. 146; J. Pachorński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981, s. 48–49.

cyjnie witały władze miejskie i miejscowa ludność. Brygada otrzymała powody, kasę miejską i przewodników. Kilkunastu mławian zaciągnęło się na ochotnika, 12 osób skierowano z siekierami do podcinania słupów granicznych<sup>12</sup>.

Komisja Wojskowa widziała w marszu Madalińskiego początkowo tylko demonstrację. Wysłała do Madalińskiego kuriera, by odesłał szwadrony na dawne kwatery. Natomiast Igelström wysłał przeciw Madalińskiemu rosyjską brygadę gen. Bagrajewa, z zadaniem ścigania buntowników. Przez Zakroczym ruszył mjr Nieczajew, a trasą Pułtusk – Maków – Przasnysz oddziały ppłk. Obrezkowa. Obława ta nie powiodła się. Gdy Obrezkow dotarł pod Przasnysz, brygada Madalińskiego opuszczała Mławę<sup>13</sup>.

Nocą z 14 na 15 marca pięć szwadronów Madalińskiego wzięło udział w wypadzie na Szreńsk. Po walce, w której Prusacy stracili 10 zabitych, do niewoli wzięto półszwadron huzarów ppłk. Tumplinga wraz z dowódcą. Tylko 13 Prusakom udało się uciec do Działdowa, gdzie zarządzono alarm. Z Mławy brygadier Madaliński skierował się na południe. Krótki odcinek bezdroża między Mławą a Raciążem brygada przebyła za ledwie w jeden dzień. Madaliński parł szybko naprzód. W nocy z 16 na 17 marca część jego szwadronów dotarła do Wyszogrodu. W ręce polskich kawalerzystów wpadła znów kasa magazynu solnego i kilkunastu pruskich jeńców. Główne siły brygady nadeszły kilka godzin później. Ludzie i konie zdrożeni pięciodniowym marszem w siodle walili się z nóg. Przez cały dzień 17 marca brygada odpoczywała w Wyszogrodzie. Miejscowa ludność gościnnie podejmowała polskich żołnierzy w swych domach, nie żałowała żywności i furazu<sup>14</sup>.

O świcie 18 marca, po całodziennym odpoczynku, przeprowiono się promami na lewy brzeg Wisły pod Łazami. Brygada rozbiła szwadron pruski w Hłowie i doszła do Kamionu. Tam przeszła na prawy brzegu Bzury i przez Brochów 19 marca dotarła do Sochaczewa. Madaliński stąd wykonał pozorowany manewr, jakby chciał ruszyć na Warszawę. Zaniepokojony Igelström wysłał oddziały wojskowe przeciw Madalińskiemu, nie rozumiejąc jego zamiarów. Tymczasem brygadier, maszerując przez Rawę, przekroczył Pilicę i już 22 marca był w Opocznie.

Marsz brygady Madalińskiego zaważył na decyzji Kościuszki, że dalsze odsuwanie terminu wybuchu powstania jest niemożliwe. Wprawdzie zamiar poruszenia znaczniejszych polskich sił zawiódł (do Madalińskiego

<sup>12</sup> S. Herbst, *Mazowsza Płockie w Powstaniu Kościuszkowskim*, „Notatki Płockie” 1958, nr 8, s. 4.

<sup>13</sup> J. Pachoński, *Generał...*, op. cit., s. 51; S. Herbst, *Początki polskiej wojny rewolucyjnej 1794 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XIII, cz. 2, Warszawa 1967, s. 26.

<sup>14</sup> K. Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Poznań 2002, s. 145 (reprint); B. Nowicka, *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971, s. 51–52.



przyłączyło się zaledwie kilkuset żołnierzy), to jednak marsz Madalińskiego stał się hasłem do wyjazdu Kościuszki do Krakowa<sup>15</sup>.

Marsz Madalińskiego, naruszenie przez jego brygadę granic II zaboru pruskiego, a także zaatakowanie oddziałów pruskich w Szreńsku i Wyszogrodzie dostarczyły Berlinowi pretekstu do okupacji północnego Mazowsza. Rozkaz Fryderyka Wilhelma II datowany w Berlinie 20 marca 1794 r. upoważniał gen. Wilhelma Schwerina do ściągnięcia tyłu sił z Prus Wschodnich i Zachodnich (oraz Śląska), by zabezpieczyć granicę, krwawo stłumić rebelię, a także uchwycić Zakroczym. Schwerin m.in. skierował do Płocka 10. szwadron huzarów i batalion piechoty, a do Sierpca – 5. szwadron dragonów. Dowództwo tworzonej tu dywizji objął gen. Karl Wölcký<sup>16</sup>.

27 marca dywizja Wölcký'ego stanęła na granicy w Drobinie. 1 kwietnia przekroczyła ją pod Raciążem, a trzy dni później zajęła Ciechanów. Silniejsze oddziały pruskie pozostały w Płocku, Zakroczymiu i Wyszogrodzie. Jednocześnie druga dywizja pruska z Nidzicy wkroczyła do Mławy. Trzecia grupa wojsk pruskich kierowała się na wschód od Puszczy Kurpiowskiej z okolic Piszku na Wiznę i Ostrołękę. 15 kwietnia dywizja Wölcký'ego zbliżyła się do Warszawy<sup>17</sup>.

17 kwietnia 1794 r. stolica stanęła do walki. Polskie wojska stacjonujące w Warszawie, wspierane przez ludność cywilną, rozbiły znacznie silniejszy garnizon rosyjski. Ocalała część oddziałów rosyjskich wycofała się ze stolicy do linii pruskich pod Zakroczym i Sochaczew<sup>18</sup>.

### **Organizacja władz powstańczych na Mazowszu i ich działalność**

Po wyparciu Rosjan z Warszawy utworzono tu rząd powstańczy zwany Radą Zastępczą Tymczasową. Organizację władz powstańczych na Mazowszu powierzono komendantowi Księstwa Mazowieckiego, którym został gen. Stanisław Mokronowski. Jego głównym zadaniem było powołanie pospolitego ruszenia, obejmującego wszystkich mężczyzn w wieku 15–50 lat, uzbrojonych głównie w piki i kosy. Uzbrojony lud miał być ćwiczony w dni wolne od pracy.

Rada Zastępcza Tymczasowa utworzyła też sieć terenowych organów władzy powstańczej. Były to deputacje komisyjne porządkowe poszczegól-

---

<sup>15</sup> A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk...*, op. cit., s. 13–16. Stusznie stwierdził, iż „hasło do Insurekcji wyszło z Mazowsza”.

<sup>16</sup> S. Herbst, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 4. Atak szwadronów Madalińskiego na Szreńsk tak przeraził pruskie oddziały stacjonujące w Płocku, iż zamknęły się w klasztorze. Garnizon płocki odetchnął dopiero, gdy brygada Madalińskiego znalazła się po drugiej stronie Wisły.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 4–5.

<sup>18</sup> T. Rawski, *Warszawa – Mazowsze czasu powstania 1794 r. Aspekty militarne* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 41.

nych ziem i jedna dla całego Mazowsza – Komisja Porządkowa Księstwa Mazowieckiego. Miała ona władzę zwierzchnią nad komisjami poszczególnych ziem Mazowsza: czerską, liwską, łomżyńską, nurską, różańską, warszawską i wiską. Dowództwo nad powołanym w poszczególnych ziemiach i powiatach pospolitym ruszeniem sprawować mieli generałowie-majorowie ziemiańscy. Zostali oni także powołani w województwach płockim i rawskim, zajętych przez wojska pruskie<sup>19</sup>.

Głównym zadaniem generałów-majorów ziemiańskich było organizowanie lokalnych sił zbrojnych, które osłaniałyby ich teren od wojsk nieprzyjacielskich. Zgodnie z rozkazem z 3 maja 1794 r. Komendanta Księstwa Mazowieckiego – gen. Stanisława Mokronowskiego, zostali oni zobowiązani do powszechnego uzbrojenia ludności w piki i kosy osadzone na sztorc<sup>20</sup>. Obowiązek ten nie był jednak stanowczo egzekwowany. Sam Mokronowski celowo opóźniał ogłoszenie Uniwersału połanieckiego na Mazowszu, twierdząc, że może on mieć wpływ na odciążenie chłopów od pracy na roli oraz wpłynąć na wewnętrzne zaburzenia na wsi<sup>21</sup>.

Akces do powstania pierwsza zgłosiła ziemia nurska i łomżyńska. Już 26 kwietnia 1794 r. w Ostrowi bracia Jan i Norbert Zielińscy zostali wybrani na tymczasowych komendantów ziemi nurskiej. Oni to wraz ze Stanisławem Wosińskim w połowie kwietnia 1794 r. sformowali oddział ochotników „już miłością Ojczyzny zagranych, w broń różnego rodzaju opatrzonych”<sup>22</sup>. Oddział ten wspierał mieszkańców Ostrołęki, który odrzuciwszy ofertę współpracy z dowództwem wojsk pruskich, stojących za Narwią, byli zmuszeni odparować ataki oddziałów wroga<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> J. Kowecki, *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1963, s. 92–93, 109. W województwie płockim na stanowisko generała majora ziemiańskiego został mianowany Piotr Jeżewski, „nie miał on jednak pola do popisu wobec zagęszczenia sił pruskich w pobliżu Płocka”. M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 229.

<sup>20</sup> Stanisław Mokronowski, zawiadamiając Deputację Bezpieczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego o uzbrojeniu Mazowsza, zaznaczał: „Księstwo warszawskie uzbroiłem pospolitym ruszeniem, które ma pilnować w każdym respectwie mieście i wsi własnego bezpieczeństwa, być razem w gotowości do przystąpienia za rekwizycję tyle ludzi opatrzonych w kosy na sztorc i spisy, ile gdzie potrzeba wyciągać będzie”. Cyt. za: A. Zahorski, *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1957, s. 119.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>22</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Archiwum Królestwa Polskiego (AKP), sygn. 253, k. 90.

<sup>23</sup> Obroną Ostrołęki kierował prezydent miasta Grzegorz Karczewski. 21 IV 1794 r. Prusacy spalili most na Narwi. A.M. Skalkowski, *Obrona Narwi w r. 1794* [w:] *Z dziejów insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1926, s. 54–55.

Drugi i ostateczny akt przystąpienia do insurekcji uchwalono 3 maja 1794 r. w Ostrołęce, wspólnie dla ziem: nurskiej, łomżyńskiej i różańskiej<sup>24</sup>. 8 maja 1794 r. Deputacja Komisyjna Porządkowa Ziemi Nurskiej, po otrzymaniu uniwersału Rady Zastępczej o pospolitym ruszeniu, mianowała na komendanta ziemi nurskiej Karola Kownackiego, a na komendantów powiatów: nurskiego – Macieja Boguckiego, ostrowskiego – Norberta Zielińskiego i kamienieckiego – Józefa Czarnowskiego<sup>25</sup>.

13 maja Karol Kownacki przyjechał do Ostrowi – siedziby Deputacji Nurskiej. W raporcie pisał on „o zapale w ludziach”. Do 14 maja zgłosiło się do Kownackiego 30 ochotników, 21 maja było ich już 115. Nalegał, by przysłano mu broń palną, gdyż 2/3 otrzymanych ze stolicy pik i kos rozdał parafianom, a w całej ziemi nie można znaleźć żelaza na kucie tej broni. Kownacki domagał się też przysłania komendy wojska regularnego, gdyż jej brak uniemożliwiał pobór rekruta i ćwiczeń ochotników. Argumentował tym, że groźba sforsowania Narwi przez Prusaków nie tylko budziła trwogę wśród obywateli, ale także „ochotnikowi bez broni stojącemu nie małe czyni wrażenie”. Według komendanta powiatu nurskiego Macieja Boguckiego zawiodło duchowieństwo, które „bez żadnego zachęcenia, i owszem zgnuśniałe, w zachęceniu i nieczytaniu na pospolite ruszenie uniwersałów sobie postępuje”<sup>26</sup>.

30 maja 1794 r. komendant Księstwa Mazowieckiego – gen. Stanisław Mokronowski odwołał ze stanowiska komendanta ziemi nurskiej Kownackiego, przeciwko któremu „obywatelstwo ziemi nurskiej” wystąpiło ze skargami i powierzyło je tymczasowo Aleksandrowi Zielińskiemu. Miał on za zadanie zorganizowanie pospolitego ruszenia, uzbrojenie ludu, rekrutowanie Kurpiów oraz obronę linii Narwi przed Prusakami. Dzięki jego staraniom część mieszkańców ziemi nurskiej, m.in. Broku, uzbroiła się w piki i kosy. Nie uczyniła tego wcześniej, bo nikt tego nie zalecił<sup>27</sup>.

Istotną rolę w zakresie przemysłu zbrojeniowego w okresie insurekcji 1794 r. odegrała ziemia nurska. W Strachowie, majątku szlachcica Kielkiewicza, uruchomiona została kuźnica, do której dostarczano żelazo z całej ziemi nurskiej, z ziemi liwskiej zaś – „blachę angielską znajdującą się we wsi Rybince, w dobrach ks. biskupa Giedroycia”<sup>28</sup>.

1 maja 1794 r. w Warce akces do *Aktu krakowskiego* zgłosiła ziemia czerska. Jej mieszkańcy jeszcze w kwietniu wyłapywali niedobitków oddziałów rosyjskich wypartych z Warszawy. 8 marca Rada Zastępcza mianowała generałem-majorem ziemi czerskiej Karola Wodzińskiego, jak się okazało,

---

<sup>24</sup> AGAD, AKP, sygn. 241, k. 192.

<sup>25</sup> J. Kowecki, op. cit. s. 212.

<sup>26</sup> Cyt. za: Ibidem, s. 212.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 213–214.

<sup>28</sup> A. Zahorski, *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy...*, op. cit., s. 270–271. Nie udało się natomiast uruchomić produkcji broni i amunicji w Krupisku.

niechętnego uzbrojeniu chłopów. Mimo że w pierwszych dniach maja dotarli tu z Warszawy pierwsze transporty broni drzewkowej, kos i pik – nie wyrabiano ich w miejscowych kuźniach, tłumacząc się zupełnym zniszczeniem warsztatów<sup>29</sup>.

Deputacja Ziemi Warszawskiej rozpoczęła działalność 6 maja 1794 r. „Generał pospolitego ruszenia” Ziemi Warszawskiej – Stanisław Szymanowski – wydał w dniu 16 maja odezwę, w której twierdził, że w każdym z powiatów tej ziemi powołano „komendantów i podkomendantów pospolitego ruszenia”, i zachęcał szlachtę do uzbrojenia mieszkańców wsi. Ziemia warszawska poza rekrutem do wojska regularnego wystawiła pospolite ruszenie, które miało sięgać 13 tys. Brało ono udział w obsadzaniu Bugo-Narwi i Wisły. Chłopi z okolic Warszawy byli też powoływani do prac fortyfikacyjnych na Pradze<sup>30</sup>.

Ziemia liwska przystąpiła do powstania 7 maja 1794 r. na zgromadzeniu w Liwie. Na generała ziemiańskiego wybrano tu pułkownika wojsk koronnych Ignacego Hryniewicza. Deputacja ziemi liwskiej nakazała produkcję pik oraz by dziedzice spisali „ludzi do broni zdatnych”. Pospolite ruszenie ziemi liwskiej szacowano na tysiąc osób, narzekano jednak na brak broni palnej<sup>31</sup>.

Rozwój powstania na Mazowszu zależał od stanowiska duchowieństwa, a zwłaszcza szlachty. Wystarczyło bowiem zaagitować mieszczan i chłopów, by ci natychmiast uzbrajali się. Na Mazowszu był tylko jeden przypadek zbiegostwa chłopów (ziemia wiska) na wieść o zapowiedzianym poborze rekruta i pospolitym ruszeniu. Duchowieństwo niższe było podzielone na zwolenników i przeciwników powstania. Część proboszczów uchyliła się od udziału w propagandzie insurekcyjnej, sabotowało publikację powstańczych uniwersałów<sup>32</sup>.

Powołaniu chłopów pod broń przeciwna była większość mazowieckiej szlachty. Organizację pospolitego ruszenia w ziemi nurskiej bojkutowała część szlachty, która m.in. szykanowała ks. Jana Długołęckiego z Kamionnej, ponieważ „zachęcał lud do dawania rekruta, ofiar i do pójścia na pospolite ruszenie”. Szlachta ziemi łomżyńskiej żądała od generała ziemiańskiego Jana Zielińskiego, by zwolnił zwerbowanych chłopów i „nie dopuścić do upadku rolnictwa”<sup>33</sup>. Charakterystyczne, że największy opór przeciw

<sup>29</sup> A. Zahorski, *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy...*, op.cit., s. 120; J. Kowecki, op.cit., s. 205.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 197; A. Zahorski, *Od Sasów do Napoleona...*, op. cit., s. 211.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>32</sup> J. Kowecki, op. cit., s. 226.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 215–216. Właściciel klucza Lubotyń – Jakub Stępczyński uskarżał się, że werbownicy w jego włościach powołali pod broń 30 ludzi: „cały prawie klucz tym sposobem jest zbuntowany, synowie ojców zostawili, parobcy odstąpiwszy gospodarzy w niesposobności odbywania powinności gruntowych”.

osobistemu udziałowi w pospolitym ruszeniu ujawniała tak liczna na Mazowszu szlachta „jednodomowa”. Jej brak zaangażowania w walce z nieprzyjacielem wynikał zapewne z obaw o utratę resztek społecznej pozycji wobec chłopów<sup>34</sup>.

Nie brakowało jednak przykładów wspierania powstania ze strony duchowieństwa i szlachty. Biskup płocki Krzysztof Hilary Szembek, rezydujący najczęściej w pułtuskim zamku, przekazał na cele insurekcji dwa razy po 1800 złp, starościna wyszogrodzka Szymanowska – 300 złp. Na karę śmierci przez powieszenie za pomoc dla powstańców władze pruskie skazały dwie damy ziemi gostynińskiej, żonę kasztelana Adama Lasockiego oraz Krystynę Mikorską, żonę właściciela Słubic – Józefa Mikorskiego. Wyroku nie wykonano, gdyż król pruski częściowo go uchylił. Skazane odtransportowano do więzienia w Toruniu<sup>35</sup>.

Przykłady patriotyzmu dawało mazowieckie mieszczaństwo. Wspierało ono brygadę Antoniego Madalińskiego, maszerującą w marcu 1794 r. przez Mazowsze. Udzielało też pomocy oddziałom polskim, walczącym z Rosjanami i Prusakami. W kwietniu 1794 r. mieszczenie ostrołęccy odrzucili ofertę współpracy ze strony dowództwa wojsk pruskich i przystąpili do obrony swojego miasta przed atakami Prusaków<sup>36</sup>.

Życzliwy stosunek Tadeusza Kościuszki do kwestii żydowskiej spowodował, iż w walce o niepodległość w 1794 r. czynny udział wzięła także ludność wyznania mojżeszowego. Mazowieccy Żydzi zaznaczyli swój patriotyzm głównie jako dostawcy wojskowi, ofiarodawcy na cele armii, wywiadowcy. Symbolem udziału Żydów w walce zbrojnej z rosyjskim zaborcą jest ich udział w insurekcji warszawskiej (17–18 kwietnia 1794 r.), utworzenie oddziału płk. Berka Joselewicza, a także żydowskiej biedoty, stojącej w obronie Pragi<sup>37</sup>.

---

<sup>34</sup> Pełnomocnik władz powstańczych w ziemi liwskiej, Józef Grzybowski, narzekając na egoizm i brak patriotyzmu tutejszej drobnej szlachty, pisał: „Nie tylko byli nader trudni do wyjścia na pospolite ruszenie i ledwo w szczupłej nader części wyszli, ale nawet wyszedłszy, bezwstydnie do domów uciekają; sposobu nawet na nich nie masz, gdyż ukrywają się po lasach; chętnie swoje ubogie chaty egzekucją wystawiają, a gwałtem ich zbierać chciwszy, połowę ludu zbrojnego na to by mieć trzeba; to samo się dzieje, gdy przychodzi inne posługi publicznie od nich upraszczać”. Cyt. za: A. Zahorski, *Od Sasów do Napoleona...*, op. cit., s. 211.

<sup>35</sup> B. Twardowski, *Spis osób, które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki 1794*, Poznań 1894, s. 181–182; M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej* [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, red. H. Szwankowska, Warszawa 1996, s. 28.

<sup>36</sup> A.M. Skałkowski, *Obrona Narwi...*, op. cit., s. 54–55.

<sup>37</sup> „Gazeta Rządowa” 1794, nr 78, s. 312–313; *Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej*, red. A.K. Kunert, A. Przewoźnik, t. I: 1918–1939. *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Warszawa 2002, s. 29–34; E. Ringelblum, *Żydzi w powstaniu*

Powszechne zaangażowanie w wydarzenia insurekcji 1794 r. stało się udziałem chłopów, którzy wykazywali gotowość do uzbrajania się i walki z zaborcami. Zachowała się wiadomość, że w maju 1794 r. Prusacy w Serocku i Pułtusku mieli odbierać „chłopom kosy, siekiery” oraz „wszelkie narzędzia do obrony”<sup>38</sup>.

Tradycje walk w obronie ojczyzny przed najazdami Szwedów w okresie „potopu” i wielkiej wojny północnej, podczas powstania kościuszkowskiego kontynuowała ludność kurpiowska. Już w kwietniu 1794 r. waleczni Kurpiowie próbowali przyjść z pomocą Ostrołęce atakowanej przez Prusaków. Nie mogli się jednak do miasta przedrzeć ze względu na wielką czujność ze strony wojsk pruskich. Pytając: „Czy prędko zaczną tych szelmów bić?”, oczekiwali Kurpie na rozkaz do walki z wrogiem<sup>39</sup>.

Już w pierwszej fazie insurekcji 1794 r. Mazowsze stało się ważnym ośrodkiem powstania kościuszkowskiego. Zorganizowano tu pospolite ruszenie, przeprowadzające systematyczne szkolenie. Rozpoczęto prace fortyfikacyjne w stolicy. Z Mazowsza do armii koronnej poszli rekruci oraz znaczna grupa ochotników<sup>40</sup>. Mazowsze miało też ogromne znaczenie jako zaplecze żywnościowe dla armii koronnej, warszawskiego garnizonu i mieszkańców stolicy.

### Działania zbrojne na Mazowszu

W drugiej połowie kwietnia 1794 r. ważnym zadaniem władz powstańczych była osłona Warszawy i znacznej części Mazowsza zarówno przed wojskami rosyjskimi, jak i pruskimi. Kościuszko początkowo czynił wszystko, by nie podejmować otwartej wojny z Prusami. Doceniał jednak znaczenie linii Narwi, której prawy brzeg został obsadzony przez wojska pruskie. Utrzymanie linii Narwi przez wojska polskie umożliwić miało osłonę Warszawy od północy, dawało łączność z Litwą. Obszar w łuku Narwi jeszcze niespustoszony przez działania wojenne miał znaczenie jako rezerwuuar ludzki, materiałowy i baza żywnościowa.

---

*kościuszkowskim*, Warszawa 1938, s. 80–85. Zachował się „rozkład” na kahały Księstwa Mazowieckiego na dostawę koszul, kożuchów, sukman, spodni i butów dla wojska. Moszek Szmulowicz z Kutna ofiarował na cele powstania dwa konie.

<sup>38</sup> Cyt. za: J. Kowecki, op. cit., s. 211.

<sup>39</sup> AGAD, AKP, sygn. 252, k. 311–313; Kurpie mówili: „O konfederatach slysze-liśmy, że mają się przepawić przez Narew, ale się doczekać nie możemy [...] żeby choć jaki początek zrobili, żadnego bym zagranicę nie wypuścili Prusaka. Obeszliby się bez wojska [...] ale nie mamy takiego, żeby był Początkiem albo Wodzem”.

<sup>40</sup> Liczbę rekrutów z Mazowsza wcielonych do wojska polskiego szacowano w połowie maja 1794 r. na około 6 tys. A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk...*, op. cit., s. 23.

Pierwszą formację broniącą linię Narwi stanowił 400-osobowy, słabo uzbrojony pułk ochotników Walentego Nałęcz Kwaśniewskiego. 23 kwietnia 1794 r. oddział ten wyruszył z Warszawy i patrolował odcinek Narwi między Zegrzem a Pułtuskim.

1 maja komendantem obrony Narwi został wicebrygadier Jan Henryk Dąbrowski. Na wiadomość o ruchu Rosjan z Zegrza na Wyszogród, 3 maja przedstawił *Projekt ataku na Igelströma*, zakładający odciążenie Prusaków stojących w Serocku w kierunku Pułtuska pozorowanymi manewrami Kwaśniewskiego. Gen. Mokronowski polecił Dąbrowskiemu iść za Igelströmem, dysponującym 2 tys. żołnierzy. Dąbrowski prosił o posiłki, gdyż zamierzał zastąpić drogę Rosjanom najpierw pod Kazuniem, Sochaczewem, a później pod Skierniewicami lub Rawą. Gdy posiłków nie otrzymał, w nocy z 4 na 5 maja przeprowił się na lewy brzeg Wisły<sup>41</sup>.

Obowiązek patrolowania brzegów Narwi przypadł w udziale wyłącznie Walentemu Kwaśniewskiemu. Gen. Mokronowski, zgodnie ze wskazówkami Naczelnika, zmuszony był powstrzymać wszelkie inicjatywy płk. Kwaśniewskiego. 6 maja Prusacy wzmocnili swoje oddziały pod Pułtuskim, Serockiem i Zegrzem i zaatakowali polskie posterunki stojące za Narwią. Nieliczny, liczący zaledwie 400 żołnierzy oddział Kwaśniewskiego był tak aktywny, iż wyprowadzeni w błąd Prusacy poniszczyli promy pod Serockiem i zaczęli się okopywać<sup>42</sup>.

W drugiej połowie maja 1794 r. oddział Kwaśniewskiego, utrzymujący kontakt z mieszkańcami Pułtuska, próbował wyprzeć Prusaków z miasta. Jego dowódca zaniechał tych prób na wieść o kolejnym zagrożeniu Ostrołęki ze strony wojsk pruskich. Walki o miasto, bronione przez oddziały pospolitego ruszenia Aleksandra Zielińskiego, toczyły się od 4 do 10 czerwca 1794 r.

Udział wojsk pruskich w bitwie pod Szczekocinami (6 czerwca 1794 r.) świadczył o oficjalnym przystąpieniu Prus do wojny przeciwko Rzeczypospolitej. Tadeusz Kościuszko wydał w dniu 10 czerwca 1794 r. rozkaz, nakazujący wszystkim dowódcom wojsk liniowych wkroczenie na tereny zajęte zarówno przez Moskali, jak i Prusaków. Zawezwał też „lud uciemiężony” do łączenia się z powstańcami w walce o niepodległość ojczyzny. Rozkaz uderzenia z linii Narwi w „granice pruskie” otrzymał w dniu 15 czerwca 1794 r. nowo mianowany komendant Księstwa Mazowieckiego – gen. Józef Orłowski. Plany działań ofensywnych płk. Kwaśniewskiego, który zamierzał opanować Pułtusk, Serock i Różan przy pomocy oddziałów pospolitego ruszenia z powiatów nurskiego, ostrowskiego i kamieńczykowskiego (1,5 tys. osób), oraz Aleksandra Zielińskiego, który planował

---

<sup>41</sup> S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, s. 140–141.

<sup>42</sup> A.M. Skałkowski, *Obrona Narwi...*, op. cit., s. 45.

wkroczyć na obszar Puszczy Zielonej z 300-osobowym oddziałem strzelców kurpiowskich, były spóźnione.

Ofensywny plan działań nad Narwią przekreśliła decyzja gen. Orłowskiego. Nowy dowódca frontu nadnarwiańskiego, gen. Jan Augustyn Cichocki, otrzymał od niego jedynie zadanie powstrzymywania nieprzyjaciela. Wywołało to sprzeciw zarówno dowódców pospolitego ruszenia, jak i obywateli ziem zakordonowych. Szczególnie zawiedzeni byli waleczni Kurpie<sup>43</sup>.

Zahamowanie działań, mających na celu przerwanie pruskiego kordonu nad Narwią, skarcił Kościuszko w liście do Orłowskiego z 27 czerwca 1794 r.:

Ostrożność i roztropność potrzebne są – ale w zdarzeniu, o którym mi donosisz, że zebrało się kilka tysięcy pospolitego ruszenia i chciało się przeprowadzić przez Narew dla atakowania nieprzyjaciela, proszę Cię i zalecam, abyś zapału ich nie wstrzymywał – zwłoka może ich ostudzić – urządź więc tę ich wyprawę jak można najprędzej i najlepiej – nie upadajcie na duchu<sup>44</sup>.

Naczelnik Kościuszko nie zrezygnował również z działań na tyłach armii pruskiej, które mogły odciążyć zagrożoną stolicę poprzez wyeliminowanie z walk oddziałów wroga<sup>45</sup>.

Celowa więc stała się „demonstracja” wzdłuż całego biegu Narwi oraz próba przekroczenia granicy Prus Wschodnich. Czyniono też starania o poprawę stanu uzbrojenia tzw. dywizji nadnarwiańskiej. Już w maju 1794 r. zasilono cały front nadnarwiański pięcioma działami. W czerwcu posłano nad Narew półtora tysiąca pik i część posiadanych w Warszawie kos. Niestety, centralne władze powstańcze nie były w stanie zaopatrzyć oddziałów pospolitego ruszenia w broń palną i pałasze<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> J. Szczepański, *Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu [w:] Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja...*, op. cit., s. 38–59. Jan Bieńkowski z Ostrołęki, będąc w Kadzidle, dowiedział się, że okoliczna ludność kurpiowska dysponuje ok. 2 tys. broni i czeka tylko na sygnał do walki.

<sup>44</sup> *Akty Powstania Kościuszki*, t. III, Warszawa 1955, s. 39. W możliwość przerwania pruskiego kordonu nad Narwią powątpiewał S. Herbst: *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 roku*, „Przegląd Historyczny” 1958, z. 1, s. 223–224, mając na uwadze dysproporcje w liczebności i wyszkoleniu oddziałów pruskich i polskich, stojących po obu stronach Narwi.

<sup>45</sup> *Akty Powstania Kościuszki...*, op. cit., s. 180. W takim kontekście należy tłumaczyć podpisanie 3 VII 1794 r. przez Kościuszkę nominacji na generałów ziemiańskich: województwa płockiego – Jeżewskiego i ziemi zakrzeńskiej – Józefa Zielińskiego.

<sup>46</sup> Na gromadzenie broni na potrzeby przygotowanej polskiej ofensywy nad Narwią byli bardzo uczuleni Prusacy, którzy „18 czerwca wpadli do Rajgrodu i dopytawali się, czy robi się tu piki, a miejscowym kowalom pod odpowiedzialnością osobistą zabraniali kucia tej broni”. Cyt. za: S. Herbst, A. Rzepniewski, *Początek działań nad Narwią [w:] Powstanie Kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, red. T. Rawski, Warszawa 1994, s. 320.



Ofensywa polska zapoczątkowana przez oddziały dywizji podlaskiej gen. Andrzeja Karwowskiego w kierunku na Wiznę, Osowiec, Szczuczyn z końca czerwca 1794 r. zaskoczyła kompletnie gen. Heinricha Günthera, który wycofał swe oddziały do Prus Wschodnich. Zaanarwiańskie Mazowsze i zabiebrzańskie Podlasie były wolne. Inicjatywa Karwowskiego wsparta została przez gen. Cichockiego, który 30 czerwca podążył z Wyszkowa do Ostrołęki, gdzie „zastał wszystko w największym zapale przejścia przez Narew i atakowania Prusaków”<sup>47</sup>.

6 lipca przeprowadził się przez Narew pod Łomżą 900-osobowy oddział płk. Kwaśniewskiego. Polscy dowódcy uzyskiwali coraz większe wsparcie ze strony oddziałów pospolitego ruszenia. Oddziały te nękały wroga, dezorganizując komunikację i wywiad, zwalczając patrole i podjazdy nieprzyjacielskie. Badacz udziału pospolitego ruszenia w powstaniu kościuszkowskim – Jerzy Kowecki – zaznaczył, że: „wartość bojowa pospolitego ruszenia była znacznie większa we współdziałaniu z wojskiem regularnym, gdy współdziałanie to realizowało się pod doświadczonym i umiejętnym dowództwem”<sup>48</sup>.

Zajęcie Kolna przez oddział płk. Kwaśniewskiego skłoniło pruskiego generała Günthera do ataku na to miasto. 10 lipca 1794 r. został on jednak powstrzymany przez polskich żołnierzy, dzielnie wspomaganych przez mieszkańców Kolna. Prusacy, wycofując się, podpalili w kilku punktach Kolno, które doszczętnie zgorzało<sup>49</sup>.

Aktywna postawa Polaków nad środkową Narwią i Biebrzą odciążała wyraźnie odcinek dolnej Narwi i Bugo-Narwi, gdzie w lipcu odpierał pruskie ataki gen. mjr Jan Gisiler. Szczególnie zacięte walki toczyły się pod Zegrzem, gdzie walczone o stawkę największą – zabezpieczenie Pragi, od której Prusacy byli oddaleni o niepełny dzień marszu<sup>50</sup>.

W momencie depresji związanej z wieściami o polskich niepowodzeniach, o wkroczeniu Austriaków na ziemie polskie, wiadomości o sukcesach nad środkową Narwią i nad Biebrzą służyły podniesieniu ducha mieszkańców stolicy. Ogłaszano też te radosne nowiny w gazetach<sup>51</sup>.

---

<sup>47</sup> A.M. Skałkowski, *Obrona Narwi...*, op. cit., s. 83.

<sup>48</sup> J. Kowecki, op. cit., s. 282–283.

<sup>49</sup> Cz. Brodzicki, *Kolno na Mazowszu*, Łomża 2001, s. 130–133; K. Bartoszewicz, op. cit., s. 315.

<sup>50</sup> A. Woltanowski, *Powstanie Kościuszkowskie na Podlasiu* [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz. I, Białystok 1986, s. 145–146.

<sup>51</sup> Kościuszek chwalił „Karwowskiego, który [...] prawdziwie czyni co może”, i zalecał: „niech wchodzi w kraj, niech pustoszy magazyny pruskie”. Cyt. za: S. Herbst, *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 roku*, „Przegląd Historyczny” 1958, z. 2, s. 235; A. Woltanowski, *Z dziejów propagandy insurekcji kościuszkowskiej*, „Rocznik Warszawski” t. IX, 1969, s. 48.

Ujawniona została słabość pruskiego kordonu nad Narwią, a zwłaszcza osłaniającego Prusy Wschodnie. Po jego wzmocnieniu w połowie lipca 1794 r. liczył on 13 tys. regularnego wojska. Po przybyciu posiłków w postaci silnej dywizji gen. Wildaua Prusacy przystąpili do kontrofensywy. 10 lipca 1794 r. zaskoczyli oni oddziały pospolitego ruszenia pod Rajgrodem, zadając im duże straty. 18 lipca pod Lipnikami koło Nowogrodu wojska pruskie zmusiły do odwrotu dywizję podlaską gen. Karwowskiego<sup>52</sup>.

Konsekwencją dwóch przegranych bitew: Najwyższego Naczelnika Tadeusza Kościuszki pod Szczekocinami (6 czerwca 1794 r.) i gen. Józefa Zajączka pod Chełmem (8 czerwca 1794 r.) był odwrót wojsk polskich ku Warszawie. Do marszu na stolicę Rzeczypospolitej przystąpili, współdziałający z wojskami carskimi, Prusacy. W dniach 7–10 lipca 1794 r. Kościuszko dysponujący zaledwie 18-tysięczną armią zdołał powstrzymać na Mazowszu Południowym natarcie 40-tysięcznej armii przeciwnika. Sukcesy odniosły: korpus Kościuszki pod Raszynem, gen. Zajączka – pod Górą i gen. Mokronowskiego – pod Błoniem. Po stoczeniu czterodniowej bitwy wojska polskie zajęły pozycje obronne, osłaniające Warszawę. Komendant Księstwa Mazowieckiego zarządził, aby wojska regularne, strzegące stolicy, zostały wzmocnione przez oddziały pospolitego ruszenia, wykorzystywane m.in. do prac fortyfikacyjnych.

Od połowy lipca 1794 r. Prusacy podejmowali próby zdobycia Warszawy od strony Woli. Zajęcie stolicy przez główne siły pruskie dowodzone osobiście przez Fryderyka Wilhelma II stwarzało szanse na zdobycie maksymalnie dużej części ziem w wyniku ostatecznego rozbioru Polski.

Dowództwo wojsk pruskich zarządziło transport ciężkich dział Wisłą z Grudziądza do Wyszogrodu, a następnie łądem przez Sochaczew – Błonie. Prusacy też usiłowali budować mosty i zakładać szańce przedmostowe pod Zegrzem i Modlinem, by móc zaatakować Pragę<sup>53</sup>.

Analogicznie jak w poprzednich okresach powstania kościuszkowskiego, mimo dotkliwych niedostatków uzbrojenia i wyposażenia, w trudnym czasie oblężenia stolicy istotną rolę odegrał front nadnarwiański. Zdaniem K. Bartoszewicza: „Kolumna nadnarwiańska (...) spełniła wybornie swe zadanie, nie przepuszczając Prusaków przez Narew, a miała do czynienia z licznym nieprzyjacielem”<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> Szeroko na ten temat: S. Herbst, A. Rzepniewski, *Trzy starcia nad Narwią (9–18 lipca)* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, s. 361–366.

<sup>53</sup> S. Herbst, *Obrona Warszawy* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red. T. Rawski, Warszawa 1996, s. 17; A.M. Skałkowski, *Obrona Narwi...*, op. cit., s. 120–127. W drugiej połowie VII 1794 r. nie było dnia „żeby z armat bicia i dawania ognia z ręcznej strzelby nie słyszano w Warszawie, najczęstszy huk od Zegrza dochodził, skąd nieprzyjaciół ku Pradze napierał”.

<sup>54</sup> K. Bartoszewicz, op. cit., s. 316.

Korpus pruski, stojący nad Bugo-Narwią, rozwinięty od Czerwińska nad Wisłą aż po Wiznę (dowódca gen. Wilhelm Schönfeldt), liczył wówczas ok. 10 tys. żołnierzy. Godny podkreślenia jest fakt, że mimo braku koordynacji w działaniach polskiego frontu nadnarwiańskiego Prusacy nie zdołali uchwycić przyczółku na lewym brzegu dolnego odcinka Narwi jako wstępu do szerszych działań w kierunku Warszawy-Pragi. Pomiędzy poszczególnymi generałami ziemiańskimi często dochodziło do konfliktów. Naczelnik Kościuszko szukał rozwiązania problemu w postawieniu ponad gronem skłóconych generałów ziemiańskich gen. Jakuba Jasińskiego. Gdy będący na Litwie gen. Jasiński zwlekał z przybyciem nad Narew, chwilowo zastępował go brygadier Piotr Jaźwiński, a następnie gen. Stanisław Woyczyński<sup>55</sup>.

13 lipca 1794 r. rozpoczęło się oblężenie Warszawy. Mazowsze wschodnie i Podlasie stały się wówczas głównym rejonem aprowizacji stolicy. Region ten był w stanie wyżywić przeszło 150 tys. ludzi zgromadzonych wówczas w Warszawie i jej okolicy. Zarządzeniem prezydenta Warszawy – Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego – we wschodniej części Mazowsza i na Podlasiu doszło do przymusowego skupu zboża i siana. Powiaty nadnarwiańskie były natomiast terenem aprowizacji stojących tam wojsk polskich<sup>56</sup>.

Niejednokrotnie zdobywano żywność i furaz, atakując konwoje rosyjskie na południowy wschód od Warszawy. Tak było w drugiej połowie lipca 1794 r. na terenie powiatu garwolińskiego, gdzie otoczono „konwój rosyjski prowadzący 276 wołów oraz furaze i pontony naładowane na 44 wozach. Prócz tej zdobyczy wzięto do niewoli 50 jeńców”<sup>57</sup>.

W dniach 18–24 sierpnia miały próby przebicia kordonu pruskiego nad Bugo-Narwią. Rozpoczął je bez większych rezultatów brygadier gen. Piotr Jaźwiński. Znacznie większe nadzieje wiązano z 1. Wielkopolską Brygadą Kawalerii Antoniego Madalińskiego, która w tajemnicy przed Prusakami przerzucona została w okolice Jabłonny. Zagon kawalerii Madalińskiego miał ułatwić wzniesienie powstania na północnym Mazowszu, na tyłach wojsk pruskich, a także i w Wielkopolsce. Próba przejścia Bugo-Narwi brodami między Serockiem i Dębem ze względu na obecność oddziałów pruskich jednak się powiodła<sup>58</sup>.

W końcu sierpnia 1794 r. walki na przedpolach Warszawy stały się coraz bardziej zacięte. Szczególnie dramatyczny przebieg miał bój w dniu

---

<sup>55</sup> S. Herbst, A. Rzepniewski, *Stabilizacja nad Narwią [w:] Powstanie kościuszkowskie 1794*, op. cit., s. 104–105.

<sup>56</sup> A. Zahorski, *Od Sasów do Napoleona...*, op. cit., s. 215–216.

<sup>57</sup> K. Bartoszewicz, op. cit., s. 288. Patrol wysłany przez Sierakowskiego ku Międzyrzeczowi przejął 120 fur rosyjskiego prowiantu.

<sup>58</sup> S. Herbst, A. Rzepniewski, op. cit., s. 107–109.

28 sierpnia, gdy król pruski Fryderyk Wilhelm zarządził decydujący szturm na Powązki i Bielany. Odcinkiem tym w zastępstwie rannego księcia Józefa Poniatowskiego dowodził umiejętnie gen. Jan Henryk Dąbrowski. Wybuch powstania wielkopolskiego i obawa o przejęcie pruskich linii komunikacyjnych zmusiły w dniu 6 września 1794 r. Fryderyka Wilhelma do cofnięcia się na linię Bzury, a wojska rosyjskie do odwrotu na linię Pilicy.

Wycofujące się wojska pruskie pod dowództwem Johanna Schekely, a potem gen. Wilhelma Schwerina otrzymały dodatkowe zadanie operacyjne: miały oczyścić brzegi Wisły z „insurgentów”. Ze względu na rozszerzające się powstanie na Kujawach wojska pruskie skierowały się przez Sochaczew, Gąbin i Gostynin na Włocławek, aby uśmierzyć powstanie w jego okolicach. Schekely odznaczył się dużym okrucieństwem, rabował dwory i wsie ziemi sochaczewskiej i gostynińskiej, skazał na śmierć wiele osób za wspomaganie powstańcom<sup>59</sup>.

9 września 1794 r. Najwyższy Naczelnik Tadeusz Kościuszko dał rozkaz gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu o wsparciu powstania wielkopolskiego. Tego samego dnia pełnomocnikiem władz powstańczych dla województwa kujawskiego, łęczyckiego, rawskiego i sieradzkiego został Józef Wybicki. 10 września dywizja gen. Dąbrowskiego wyruszyła spod Warszawy, 13 września przekroczyła Bzurę pod Kamionem. Nazajutrz dołączyła do niego 1. Wielkopolska Brygada Kawalerii Narodowej A. Madalińskiego. 16 września dywizja Dąbrowskiego po otrzymaniu innych posiłków liczyła 3100 osób (7 kompanii piechoty, 24 szwadrony, 16 dział).

17 września 1794 r. Jan Henryk Dąbrowski ruszył głównymi siłami do Gąbina, zaś A. Madaliński osłaniał lewe skrzydło dywizji Dąbrowskiego marszem w stronę Sochaczewa, Łowicza i Kutna<sup>60</sup>.

Zwycięskie potyczki wojsk polskich z Prusakami na trasie marszu do Wielkopolski, spowodowały wzrost poparcia u części mieszkańców zachodniego Mazowsza dla powstania. Do wstępowania uzbrojonej szlachty do oddziałów Dąbrowskiego i Madalińskiego wzywały odezwy Józefa Wybickiego. Pozytywnym odzewem na odezwy było złożenie przez społeczeństwo ziemi sochaczewskiej na ręce Naczelnika Kościuszki ofiary pieniężnej w wysokości 27 000 złp<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957, s. 117–118.

<sup>60</sup> T. Rawski, *Przebiecie się dywizji Dąbrowskiego do Wielkopolskiego* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794...*, op. cit., s. 154–157.

<sup>61</sup> Jedną z odezwy Józefa Wybickiego głosiła: „Zasilajcie ich najprędzej żołnierzem, bronią i wszystkimi potrzebami wojskowymi. Czekajcie od nich [Dąbrowskiego i Madalińskiego – J.S.] ordynansów, gdzie wam część mieć w obronie powszechnej przeznaczą. Tak chce Najwyższy Naczelnik, tak ojczyzna każe” (J. Wąsicki, op. cit., s. 124; *Akty Powstania...*, op. cit., s. 429).

Na wieść, że Prusacy podburzali osiedlonych licznie nad Wisłą „oleńdrów” przeciwko polskim oddziałom wojskowym, Wybicki zwrócił się do kolonistów „oleńderskich”, apelując o neutralność wobec walczących stron. 18 września 1794 r. Józef Wybicki z obozu pod Gąbinem wydał też drugą odezwę skierowaną tym razem do ludności niemieckiej zamieszkałej na terenach nadwiślańskich oraz w całej Wielkopolsce<sup>62</sup>.

Marsz dywizji Dąbrowskiego przez ziemię gostynińską wpłynął pozytywnie na patriotyczną postawę jej mieszkańców. Cieszyły ich sukcesy wojsk polskich. Komentowano m.in. wypad oddziału por. Bielamowskiego na magazyn pruski w Tokarach nad Wisłą, skąd zabrano 17 tys. beczek soli i 9 tys. złp. Pochlebnie o organizatorach powstania w tej części Mazowsza wyrażał się Józef Wybicki, pisząc w raporcie sporządzonym w Szczawinie Kościelnym: „Ziemia Gostynińska wszystko dopełniła”<sup>63</sup>.

Konsekwencją wyprawy Dąbrowskiego do Wielkopolski stał się wybuch powstania na obszarach Mazowsza Północnego, będącego pod panowaniem pruskiego zaborcy. Największy oddział powstańczy – jak przesadnie oszacowali Prusacy – liczący do 3 tys. ludzi, operował w okolicy Mławy i Szreńska. Rekrutował się głównie z drobnej szlachty, a dowodził nim Józef Rokitnicki. Skierowano tam liczne oddziały pruskie, które doprowadziły do rozproszenia insurgentów i ujęcia ich dowódcy. Nadal działały już tylko drobne partie – z nich najgłośniejsza Antonowicza, licząca 30–70 ludzi, operowała w lasach koło Ciechanowa, Makowa, Raciąża i Szreńska. Chwytała ona pruskich kurierów, rozbiła transporty żywnościowe, paraliżowała nakazane dostawy. Powstanie objęło także ziemię dobrzyńską, sierpecką i rypińską, gdzie pojawił się 100-osobowy oddział chłopski dowodzony przez Zielińskiego ze Skępego<sup>64</sup>.

W pierwszej połowie września nacisk pruski na froncie nadnarwiańskim był mniejszy. Można było więc wspierać działania partyzanckie na Mazowszu Północnym. Próbował to czynić gen. mjr Stanisław Woyczyński. Były też próby forsowania Narwi przez polskie oddziały pod Pułtuskim oraz na

---

<sup>62</sup> „Gazeta Rządowa” 1794, nr 80, s. 320. W ostatniej odezwie J. Wybicki dementował szerzoną przez wojsko pruskie wieść, „że Polacy goreją fanatyzmem i okrucieństwem będą ich tępić”. Odezwa kończyła się słowami: „Ja w imię Najwyższego Naczelnika Tadeusza Kościuszki zaręczam Wam, że gdy ziemię naszą oswobodzimy, Wy na niej wolnie i bezpiecznie wiarę Waszą wyznawać, życie i majątki Wasze posiadać będziecie”. E. Szulc, *Ewangelicy wobec Insurekcji Kościuszkowskiej*, „Kalendarz Ewangelicki”, Warszawa 1987, s. 247.

<sup>63</sup> Raport ten był odczytany na 119 sesji Rady Najwyższej Narodowej 20 IX 1794 r., „Gazeta Rządowa” 1794, nr 80, s. 320–321; M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej* [w:] *Powstanie 1794...*, op. cit., s. 154–157.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 31; S. Herbst, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 6.

odcinku między Ostrołęką a Nowogrodem, nierzadko we współdziałaniu z mazowieckimi insurgentami<sup>65</sup>.

Warszawskie gazety cytowały przykłady patriotyzmu ze strony mieszkańców północnego Mazowsza, a zwłaszcza ludności kurpiowskiej. W raporcie komisarza Gołaszewskiego z 22 września czytamy:

Piękny postępek Kurpików i dobre ich obywatelstwo okazuje się z tego co następuje: Bartłomiej Szabełek i Stanisław Zysk przeprowadzili generała Karwowskiego manowcami w tył Prusakom, gdzie ich znacznie poraził. Czterech Piaścińskich, w akcji Karwowskiego pod Nowogrodem, armatkę naszą przez Ławciewiczą chorążego ukrytą, przechowali, nie przyjmując stu talarów, które im ofiarowali Prusacy za wydanie jej. Teraz kiedy się przeprawili nasi, dobyli armatkę i strzelac z niej pomagali. Najwyższy Naczelnik nagradzając ich przywiązanie do Ojczyzny 50 czer. zł wydać im zalecił<sup>66</sup>.

Po wycofaniu się Prusaków i Rosjan spod stolicy w dniu 6 września 1794 r. czynili oni nadal próby przejścia na prawy brzeg Wisły na południe od Warszawy. Obszary południowego Mazowsza były nadal okupowane przez wojska rosyjskie gen. Iwana Fersena i gen. Fiodora Denisowa, które operowały między Piasecznem a Magnuszewem. Prawego brzegu Wisły na tym odcinku broniły początkowo wojska gen. Antoniego Baranowskiego. Oślały one także linię Wieprza przed Austriakami. Gdy znaczenie środkowej Wisły wzrosło, Kościuszko skierował tam jako dowódcę gen. Adama Ponińskiego. Oddziały polskie, operujące na południowym Mazowszu, były zaopatrywane przez włościan, którzy dostarczali także prowiant i furaż do stolicy<sup>67</sup>.

Wobec wymarszu dywizji Dąbrowskiego do Wielkopolski prawe skrzydło polskiego ugrupowania osłonowego na zachód do Warszawy zostało odsłonięte. Zadanie rozwinięcia kordonu na zachód od stolicy, od Błonia aż po ujście Bzury i ujście Bugo-Narwi, otrzymała dywizja gen. Józefa Poniatowskiego.

29 września 1794 r. doszło do połączenia się dywizji Jana Henryka Dąbrowskiego z powstaniem wielkopolskim. Dużym sukcesem Dąbrowskiego

<sup>65</sup> J. Szczepański, *Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu* [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja...*, op. cit., s. 64.

<sup>66</sup> „Gazeta Wolna Warszawska” 1794, nr 46, s. 593–594; „Gazeta Rządowa” 1794, nr 85, s. 340; nr 101, s. 411; „Prawdopodobnie dzielni Kurpiowie nagrody tej początkowo nie chcieli przyjąć, mówiąc: daleko nam miłej jest swej ojczyźnie, kiedy można, darmo służyć, nie za pieniądze dla niej się najmować [...] Ostatecznie owe 50 dukatów dopiero wówczas przyjęli, gdy się dowiedzieli, iż pochodzą od samego Najwyższego Naczelnika – Kościuszki”.

<sup>67</sup> T. Rawski, *Reorganizacja frontu wschodniego* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794*, op. cit., s. 215–219.

było zajęcie w dniu 1 października Bydgoszczy. Wkrótce podjął on także próbę zdobycia Torunia.

Mimo spektakularnych sukcesów Dąbrowskiego w Wielkopolsce, na wieść o klęsce armii polskiej pod Maciejowicami musiał się on ponownie wycofać na lewobrzeżne Mazowsze, a później przez Puszcę Kampinoską do Warszawy. Zbliżanie się wojsk polskich wywołało panikę wśród urzędników pruskich, którzy pospiesznie wyjeżdżali z Płocka<sup>68</sup>. Maszerujące przez lewobrzeżne Mazowsze wojska Dąbrowskiego były wspierane przez partyzantów<sup>69</sup>.

Dowództwo armii pruskiej czyniło wszystko, aby zniszczyć oddziały Dąbrowskiego i Madalińskiego, wycofujące się z Wielkopolski przez zachodnie Mazowsze. Podążało za nimi 8 tys. wojska pruskiego. Prusacy też wzmacniali swoje siły na linii Bzury. Dzięki współdziałaniu z dywizją ks. Józefa Poniatowskiego, która atakowała Sochaczew i Kamion, wojskom Dąbrowskiego udało się jednak przeprowić przez Bzurę w nocy z 23 na 24 października 1794 r.

Na wiadomość o klęsce pod Maciejowicami, w połowie października 1794 r. przez wschodnie Mazowsze wycofywały się z Podlasia w kierunku Warszawy dwie dywizje litewskie. Ich dowódca gen. Stanisław Mokronowski, pozorując przeprawę przez Bug pod Brokiem, a następnie Wyszkowem, szedł prawym brzegiem tej rzeki aż do Popowa. Jego oddziały przeprowiły się przez Bug pod Popowem 25 października 1794 r. mimo zagrożenia ze strony wojsk Aleksandra Suworowa i Wilhelma Derfeldena. Wprawdzie boczna osłona Mokronowskiego została pobita 26 października pod Kobylką, ale jego oddziały dotarły do Warszawy. Wraz z Mokronowskim wycofała się znad Bugo-Narwi dywizja gen. Piotra Jaźwińskiego. Warto podkreślić, że przemarsz armii Mokronowskiego osłaniały wojska gen. Stefana Grabowskiego, ostatniego dowódcy frontu nadnarwiańskiego.

W tym czasie na Mazowszu Północnym Prusacy toczyli ostatnie walki z insurgentami. Przystąpili do pacyfikacji tych ziem, energicznie organizując obławy przeciwko powstańcom. Wydawali też liczne obwieszczenia, grożące surowymi karami za udzielanie pomocy powstańcom. W ręce Prusaków wpadł Antonowicz, dowódca jednego z największych oddziałów partyzanckich<sup>70</sup>.

---

<sup>68</sup> M. Chudzyński, *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej* [w:] *Powstanie 1794...*, op. cit., s. 33–35.

<sup>69</sup> „Gromada insurgentów, licząca może 50 może 100 koni, krążyła w lasach koło Gąbina i Gostynina, chwytła szpiegów pruskich, wystraszała pruskie podjazdy i nie pozwalała, by przed cofającą się kolumną wojsk polskich biegly wieści o jej odwrocie”. A.M. Skałkowski, *Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818)*, Warszawa 1904, s. 140.

<sup>70</sup> S. Herbst, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 6. W obwieszczeniu wydanym przez gen. Favrata 14 X w kwaterze głównej w Zakrocymiu czytamy: „[...] szlachta

Coraz większa aktywność wojsk pruskich spowodowała, że dywizja nadnarwiańska gen. Stefana Grabowskiego została odcięta. Gdy jej główne siły sforsowały Narew na południe od Różana, 26 października zostały rozbite pod Magnuszewem Wielkim. Zostały tu zaatakowane przez trzy pruskie oddziały. „Polacy, pomimo zaświadczonej przez nieprzyjaciela waleczności, musieli ustąpić z pola”, a podczas odwrotu doznali porażki. Według danych pruskich zginęło pół tysiąca Polaków, gen. Woyczyński, 10 oficerów i 400 żołnierzy dostało się do niewoli.

Wojsko polskie rozpoczęło odwrót ku Ostrołęce, która już 29 października została opanowana przez Rosjan. Resztki oddziałów Grabowskiego, cofając się prawym brzegiem Narwi, zostały jednak otoczone przez Prusaków we wsi Pianki, gdzie 1 listopada 1794 r. złożyły broń. Oznaczało to koniec działań wojennych na Mazowszu Północnym.

Po klęsce maciejowickiej powstanie w 1794 r. chyliło się ku upadkowi. Od momentu dostania się Najwyższego Naczelnika Tadeusza Kościuszki do niewoli zabrakło wodza, który mógłby poderwać naród do walki. Nowy Najwyższy Naczelnik powstania – gen. Tomasz Wawrzecki nie był wodzem na miarę Tadeusza Kościuszki.

W początkach listopada 1794 r. w rękę polskim pozostała tylko część Mazowsza Południowego od Warszawy po Śladow – Kaski i Mogielnicę. Był to zbyt mały obszar, aby wyżywić ok. 30 tys. polskiego wojska i ok. 100 tys. mieszkańców Warszawy. Nowe władze powstania kościuszkowskiego późnym rankiem 4 listopada podjęły decyzję o ewakuacji Pragi i rozpoczęciu działań przeciw Prusakom. Było już jednak za późno. O świcie 4 listopada 1794 r. wojska rosyjskie Suworowa rozpoczęły szturm na Pragę, która została zajęta, a jej ludność wymordowana.

Po kapitulacji Warszawy resztki polskiej armii z Najwyższym Naczelnikiem Tomaszem Wawrzeckim wyruszyły w kierunku Kielc, gdzie 18 listopada dopadły ich oddziały rosyjskie gen. Fiodora Denisowa. Oddziały polskie poszły w rozsypkę, a Tomasz Wawrzecki został wzięty do niewoli<sup>71</sup>.

Po III rozbiórze Polski całe Mazowsze wraz z Warszawą znalazło się pod panowaniem Prus. Znakomity znawca dziejów powstania kościuszkowskiego – Andrzej Zahorski pisał:

---

tęgo tu zakątką aż nadto są skłonni do uczynienia spisku i podniesienia konfederacji, która [...] stojącemu tu wojsku niebezpieczną być zamyśla [...] zaś krążące tu oddziały zbrojne [...] w rozmaitych kupach od 20 do 30 zbójców, których czynnością jest na drogach zastępować, przejeżdżających odzierać i zabijać, małe podjazdy z czterech do pięciu ludzi wojska pruskiego poznosili oni, nadzwyczajnym okrucieństwem z nimi się obeszl<sup>71</sup>”. A. Treskov, *Beitrag zur Geschichte des polnischen Revolutions-krieges 1794. Feldzug der Preussen*, Danzig 1836, s. 285.

<sup>71</sup> A. Rzepniewski, *Zmierzch powstania. Ostatnie walki nad Narwią [w:] Powstanie kościuszkowskie 1794...*, op. cit., s. 314–327.



Mimo braku szans na zwycięstwo Polacy w 1794 r. musieli się bić, bo zagrożiła im zupełna likwidacja nawet tego strzępa zależnego od Rosji państwa, jaki pozostał po drugim rozbiorze. (...) Chociaż bowiem Kościuszkowski poniósł klęskę, wskazał drogę walki o wolność poprzez zbiorowy wysiłek całego narodu i to stało się jego testamentem politycznym. Tę kościuszkowską myśl ideowo-polityczną podejmą Polacy podrywając się co pokolenie do walki o odbudowę państwa<sup>72</sup>.

---

**Pierwodruk:** *Dzieje Mazowsza. Lata 1527–1794*, tom II, red. J. Tyszkiewicz, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2015, s. 601–628.

---

## I.2. Spółeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego

**P**owstanie listopadowe zajmuje ważne miejsce wśród walk narodowo-wyzwoleńczych naszego narodu w XIX w. Stanowiło ono protest społeczeństwa Królestwa Kongresowego wobec ograniczania przez rząd carski swobód politycznych, zagwarantowanych konstytucją z 17 listopada 1815 r.

W walce o niepodległość w okresie powstania listopadowego nie zabrakło społeczeństwa Mazowsza Północnego. Był to region obejmujący ziemie ówczesnego województwa płockiego, składającego się z 6 obwodów: płockiego, lipnowskiego, mławskiego, przasnyskiego, pułtuskiego i ostrołęckiego. Granice pokrywały się z granicami powiatów, to samo dotyczyło zajmowanego przez nie terytorium. Województwo płockie, leżące na północy Królestwa Polskiego, graniczyło z województwami: augustowskim, podlaskimi i mazowieckim, a także bezpośrednio z Rosją i Prusami. W okresie Królestwa Polskiego prezesem Komisji Województwa Płockiego był Florian Kobyliński (1864–1834).

W 1827 r. województwo płockie zamieszkiwało 71 188 osób. Blisko 83% ogółu jego mieszkańców stanowiła ludność wiejska. Resztę ludności województwa stanowili mieszkańcy 42 miast, w których zamieszkiwały 31 534 osoby. Największym miastem województwa był Płock liczący w 1827 roku – 9 200, a w 1830 roku już 10 900 mieszkańców. Drugim co do wielkości miastem woj. płockiego w 1827 r. był Maków (4 514 mieszkańców), trzecim zaś – Pułtusk (4 161 mieszkańców)<sup>73</sup>.

---

<sup>72</sup> A. Zahorski, *Powstanie kościuszkowskie 1794...*, op. cit., s. 138.

<sup>73</sup> J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1806–1914)* [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, red. S. Herbst, Warszawa 1968, s. 234; E. Popiołek, *Rolnictwo województwa płockiego w latach 1815–1830*, Płock 1982, s. 65–66; S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początku XX wieku*, Lwów 1938, s. 305–309; R. Kołodziejczyk, *Miasta polskie*

W 1827 r. zdecydowaną większość ludności województwa płockiego stanowiła ludność polska wyznająca religię rzymskokatolicką (84,14%). Najbardziej znaczącą grupę spośród mniejszości narodowo-wyznaniowych stanowiła ludność żydowska (9,18%) i ludność niemiecka, na ogół wyznania luterancko-augsburskiego (6,66%). Żydzi województwa płockiego dominowali w miastach, gdzie w 1827 r. stanowili 43,11% zamieszkałej tam ludności. Jednocześnie w miastach woj. płockiego zamieszkiwało aż 81,81% ludności wyznania mojżeszowego tegoż województwa.

Największy udział procentowy ludności żydowskiej w miastach Mazowsza Północnego występował w obwodzie pułtuskim – 50,93% ludności miejskiej, a najmniejszy w obwodzie ostrołęckim – 29,39%.

W 1827 r. do miast Mazowsza Północnego o największym odsetku ludności żydowskiej należały: Maków (90,1%), Wyszogród (72,6%), Drobin (72,9%), Kuczbork (64,7%), Nasielsk (64,2%). W innych dużych miastach woj. płockiego odsetek ludności wyznania mojżeszowego był następujący: Płock – 34,8%; Pułtusk – 16,6%; Ciechanów 62,3%; Płońsk – 59,9%; Przasnysz – 32,5%; Sierpc – 52,7%<sup>74</sup>.

Znaczna część ludność narodowości niemieckiej i żydowskiej nie uległa procesom polonizacji i w obliczu zbliżającej się wojny z Rosją carską stanowiła poważne zagrożenie dla władz powstańczych.

Na postawy społeczeństwa Mazowsza Północnego wobec wydarzeń powstania listopadowego wpływ miała także jego struktura ekonomiczno-społeczna. Ludność włościańska dominująca w woj. płockim (82,6% ogółu społeczeństwa województwa) była niezadowolona z powodu nierozwiązania sprawy agrarnej – zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia.

Ludność włościańska Mazowsza podzielić można było na trzy zasadnicze grupy: ludność rolniczą, której użytkowana ziemia pozwalała na całkowite utrzymanie rodziny (czynszownicy, koloniści, rolnicy – chłopci pańszczyźniani); ludność użytkująca własne zagrody bądź tylko same chałupy (ogrodnicy, chałupnicy); grupa niemogąca wyżywić się bez pomocy pracy najemnych swoich rodzin oraz ludność żyjąca całkowicie z pracy najemnej (parobcy, dziewczki, owczarze) i mieszkająca zazwyczaj u gospodarzy, u których się zatrudniała<sup>75</sup>.

---

*w okresie porozbiorowym* [w:] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, red. S. Pazyra, Wrocław 1965, t. I, s. 103.

<sup>74</sup> J. Kazimierski, *Struktura narodowościowo-wyznaniowa mieszkańców Mazowsza Północnego w XIX–XX wieku. Wybrane zagadnienia* [w:] *Płońsk i Ziemia Płońska w XIX i XX wieku na tle dziejów Mazowsza Północnego*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Płońsk–Pułtusk 1998, s. 18–26; B. Wasiutyński, *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930, s. 20–25, 45–47.

<sup>75</sup> E. Popiołek, *Rolnictwo województwa płockiego...*, op. cit., Płock 1982, s. 25.

**Tabela I.** Podział społeczno-zawodowy ludności wiejskiej województwa płockiego – 1827 r.

Grupy ludności włościańskiej	Liczba osób*		Procent
<b>Grupa I</b>	<b>Razem</b>	<b>30 703</b>	<b>37,07</b>
– czynszownicy		10 615	12,81
– koloniści		934	1,13
– rolnicy-włościanie		19 154	23,13
<b>Grupa II</b>	<b>Razem</b>	<b>14 579</b>	<b>17,60</b>
– ogrodnicy		962	1,16
– chałupnicy		13 617	16,44
<b>Grupa III</b>	<b>Razem</b>	<b>37 526</b>	<b>45,33</b>
– parobcy		21 178	25,58
– dziewczki		15 298	18,48
– owczarze		1 050	1,27
<b>RAZEM</b>		<b>82 808</b>	<b>100,00</b>

\* Liczba osób dotyczy tylko liczby głów rodzin włościańskich. Aby otrzymać rzeczywistą liczbę ludności włościańskiej, należałoby powyższe dane pomnożyć 4–5-krotnie.

**Źródło:** E. Popiołek, *Rolnictwo województwa płockiego w latach 1815–1830*, Płock 1982, s. 69.

Próby przeprowadzenia reform na wsi Królestwa Polskiego – w postaci uregulowania powinności, zniesienia pracy zaciężnej, oczynszowania, wreszcie przyznania chłopu pewnych praw do gruntu – natrafiały na zdecydowany opór ze strony szlachty<sup>76</sup>.

Szlachta w okresie Królestwa Kongresowego wciąż uważała się za stan mający uprzywilejowaną pozycję w społeczeństwie. W rzeczywistości utraciła ona swoje dawne znaczenie, uległa daleko posuniętemu rozwarstwieniu społecznemu i zawodowemu. Część szlachty zmuszona była przenieść się do miast i w zależności od stopnia zamożności stawała się bogatym lub drobnym mieszczaństwem. Mnóstwo młodzieży szlacheckiej wybierało coraz częściej kariery wojskowe lub cywilne. Znaczna część szlachty zostawała nauczycielami, duchownymi itp.<sup>77</sup>

<sup>76</sup> M. Meloch, *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1939, s. 25–34; J. Leskiewiczowa, *Chłopi: posiadacze i bezrolni* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979, s. 393.

<sup>77</sup> J. Jedlicki, *Szlachta* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979, s. 27–29; D. Rzepniewska, *Migracje* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula,

Ziemie Mazowsza Północnego były głównie zamieszkiwane przez szlachtę średniozamożną lub drobną, nazywaną też zagrodową, występującą najczęściej we wschodniej części województwa płockiego. Stosunek średniej i ubogiej szlachty do idei walki narodowowyzwoleńczej był pozytywny.

Analogiczna postawa cechowała inteligencję i niższych urzędników, nauczycieli, ludzi pióra. Natomiast część wyższych urzędników wywodzących się z warstw najbogatszych obawiała się utraty posad rządowych i w konsekwencji niejednokrotnie bojkotowała zarządzenia Rządu Narodowego<sup>78</sup>.

W 1830 roku stanowisko polskiego duchowieństwa wobec walki z Rosją carską było zróżnicowane. Hierarchia Kościoła Rzymskokatolickiego w Królestwie Polskim była uzależniona od Stolicy Apostolskiej, która zabraniała udziału w rewolucjach. Watykan obawiał się powtórzenia groźnych wypadków z maja i czerwca 1794 r. w Warszawie, które dla wielu przedstawicieli polskiego wyższego duchowieństwa były osobistym przeżyciem. Gdy doszło jednak do wybuchu powstania, duchowieństwo (aczkolwiek nie zawsze wierzyło w możliwość odzyskania niepodległości) zaawazało wiernych do walki z Rosją carską<sup>79</sup>.

Oficjalna wiadomość o wybuchu Powstania Listopadowego dotarła najwcześniej do obwodu pułtuskiego. Już 1 grudnia 1830 r. o wydarzeniach Nocy Listopadowej dowiedzieli się mieszkańcy Pułtusa, w Płocku – dwa dni później. Wieści te przynosili głównie pracownicy poczty, wkrótce dotarły one do wszystkich powiatów województwa płockiego. Z radością na nie reagowała ludność cywilna. Uczniowie Szkoły Wojewódzkiej Płockiej zrzucili ze ścian dwugłowe orły carsko-królewskie, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Polska! Wolność!”<sup>80</sup>. Wśród społeczeństwa Mazowsza Północnego nastąpiło ogólne poruszenie. W największych ośrodkach miejskich zaczęto tworzyć instytucje tymczasowe, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom. Już 3 grudnia 1830 r. w Płocku powstał

---

J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979, s. 150–153. W 1827 r. w miastach zamieszkiwało około 30% ogółu szlachty Królestwa Polskiego.

<sup>78</sup> R. Czepulis-Rastenis, *Inteligencja* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979, s. 337–338; W. Rostocki, *Administracja lokalna w Królestwie Polskim wobec Powstania Listopadowego* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980, s. 172–175.

<sup>79</sup> H. Dylałowa, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1784)*, Lublin 1983, s. 71–81.

<sup>80</sup> W. Bortnowski, *Noc listopadowa prowincji* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans powstania*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Warszawa 1980, s. 21; J. Szczepański, *Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Pułtusk 1987, s. 5; S. Kostanecki, *Płock 1830–1834* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 259.

Komitet Przestrzegający Bezpieczeństwa – na czele z patronem trybunału, Janem Piechowskim – współpracujący z plockim Urzędem Muncypalnym. Pierwszym zadaniem Komitetu było powołanie straży rekrutującej się z obywateli Płocka, strzegącej tak ważnych punktów miasta, jak więzienie, kasy publiczne, magazyny solne czy skład trunków Administracji Dochodów Muncypalnych. Komitet Przestrzegający Bezpieczeństwa zapobiegał bezprawnym rabunkom ze strony plockiego plebsu<sup>81</sup>.

Z inicjatywą organizowania sił policyjno-porządkowych w skali województwa plockiego wyszła – działająca przy Komisji Województwa Płockiego – Rada Obywatelska, kierowana przez Henryka Nakwaskiego i Wojciecha Kwasiborskiego. Jej staraniem w Płocku utworzono Straż Narodową. Terenowe ośrodki władzy powstawały w innych miastach Mazowsza, głównie w stolicach obwodów. W Pułtusku powołano Straż Obywatelską, która pełniła warty w mieście z patrolami stacjonującego tu 8. Pułku Piechoty Liniowej<sup>82</sup>.

Tymczasem z Warszawy dotarły na Mazowsze rozporządzenia Rządu Tymczasowego z 2 grudnia 1830 r., nakazujące rozwiązanie dotychczasowych utworzonych spontanicznie terenowych organów władzy, a utworzenie Komitetów Obywatelskich, które miały działać na szczeblu wojewódzkim (przy Komisjach Wojewódzkich) i na szczeblu obwodowym (przy komisariach obwodowych). Przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego Województwa Płockiego został Józef Turowski, były kapitan artylerii, zaś członkiem Komitetu – Florian Kobyliński, prezes Komisji Województwa Płockiego<sup>83</sup>.

Rada Administracyjna rozporządzeniem z dnia 2 i 3 grudnia 1830 r. powołała także w miastach i wsiach Królestwa Polskiego tzw. Straż Bezpieczeństwa. Miała się ona składać z mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat z pominięciem duchownych i urzędników w czynnej służbie. Jej celem było zapewnienie spokoju publicznego oraz pomoc władzom miejscowym. Straż Bezpieczeństwa dzielono na setnie, te zaś – na dziesiętnie. Na czele tych oddziałów stali setnicy i dziesiętnicy. Oddziały miały gromadzić się dwa razy w tygodniu celem dokonania przeglądu, ponadto pełniły kolejno nocne patrole<sup>84</sup>.

Przy układaniu list Straży Bezpieczeństwa (w miastach – przez burmistrzów, w gminach – przez wójtów) wyróżniono trzy grupy członków:

---

<sup>81</sup> Ibidem, s. 259; M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921, s. 6.

<sup>82</sup> Ibidem; J. Szczepański, *Obwód pułtuski...*, op. cit., s. 5.

<sup>83</sup> J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1816-1914)* [w:] *Cztery wieki Mazowsza...*, op. cit., s. 242–243; S. Kostanecki, *Płock 1830–1834* [w:] *Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 260.

<sup>84</sup> Funkcje setników mieli pełnić wyłącznie właściciele nieruchomości lub kupcy, dziesiętnikami zaś mogli zostać także przedstawiciele innych grup społecznych.

1) właściciele nieruchomości; 2) kupców; 3) właściciele warsztatów rzemieślniczych, rękodzieł, czeladź. Dowództwo nad Strażą Bezpieczeństwa w województwie płockim powierzono kpt. Józefowi Turowskiemu, który przewodniczył Komitetowi Obywatelskiemu. Mianował on dowódców obwodowych, ci zaś – powiatowych i miejskich. Funkcje te pełnili zazwyczaj ludzie znani z aktywnego udziału w życiu publicznym: posłowie, urzędnicy, dymisjonowani oficerowie.

W styczniu 1831 r. liczba ludzi skupionych w Straży Bezpieczeństwa na obszarze całego Królestwa Polskiego przekroczyła pół miliona. W województwie płockim w tym czasie jednostki Straży liczyły 71 624 osób, co stanowiło 14,3% ogółu tych formacji w całym Królestwie<sup>85</sup>.

**Tabela 2.** Wykaz Straży Bezpieczeństwa w obwodach województwa płockiego w styczniu 1831 r.

Obwód	Stan liczbowy
Płocki	13 072
Pułtuski	11 853
Lipnowski	10 508
Mławski	11 849
Przasnyski	10 957
Ostrołęcki	10 358
<b>RAZEM</b>	<b>71 624</b>

**Źródło:** AGAD, WCPL, sygn. 468, vol. 1, s. 94.

Uzbrojenie Straży Bezpieczeństwa było bardzo słabe. Stanowiły je głównie kosy i piki, a broń palna należała do rzadkości. Na przykład w obwodzie pułtuskim w broń palną uzbrojono 1 109 osób, w piki – 8 943, a w kosy 1 656 osób<sup>86</sup>. W innych obwodach województwa płockiego było podobnie lub znacznie gorzej. Uzbrojenie oddziałów Straży Bezpieczeństwa w miastach województwa płockiego również nie przedstawiało się lepiej. Większość miast, w których organizowano oddziały Straży, nie posiadała nawet materiałów do produkcji amunicji, m.in. prochu, ołowiu, saletry<sup>87</sup>.

<sup>85</sup> AGAD, WCPL, sygn. 468, vol 1, s. 94.

<sup>86</sup> J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 97.

<sup>87</sup> W Płońsku było tylko 18,2 funta saletry, zaś prochu i ołowiu nie było wcale, J. Barański, *Płońsk i okolice w okresie powstań narodowych*, Płońsk 1991, s. 6–7. Mławska Straż Bezpieczeństwa miała do dyspozycji jedynie 4 funty prochu i 19 funtów saletry, A. Barański, *Mława w powstaniach narodowych XIX wieku [w:] Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, red. A. Kociszewski, Ciechanów 1993, s. 105.

Z myślą o zwiększeniu liczebności armii Królestwa Polskiego – która wkrótce miała stawić czoło wojskom carskim, przygotowującym się do zdławienia „buntu” Polaków – Rząd Tymczasowy i mianowany przez niego dyktator, Józef Chłopicki, 6 grudnia 1830 r. podjęli decyzję o stworzeniu Gwardii Ruchomej. Miała się ona składać z 80 batalionów (tj. 80 000 ludzi) wydzielonych ze Straży Bezpieczeństwa. Do Gwardii Ruchomej mieli należeć tylko Polacy<sup>88</sup>.

6 grudnia 1830 r. nominację na dowódcę Gwardii Ruchomej w województwie płockim otrzymał płk Antoni Mieszkowski, który faktycznie był dowódcą sił zbrojnych w województwie. Podlegał on regimentarzowi prawobrzeżnych województw (augustowskiego, lubelskiego, płockiego i podlaskiego), którym został płk hrabia Roman Sołtyk<sup>89</sup>.

Województwo płockie wystawić miało 10 batalionów Gwardii Ruchomej (10 000 ludzi). Tworzyły się one w 10 miastach: Płocku, Lipnie, Mławie, Ostrołęce, Ostrowi, Płońsku, Przasnyszu, Pułtusk, Sierpcu i Wyszku. Do 10 stycznia 1831 r. w województwie płockim udało się wystawić 8 821 członków Gwardii Ruchomej<sup>90</sup>.

10 stycznia 1831 r. władze powstańcze podjęły decyzję o wydzieleniu z Gwardii Ruchomej ludzi o dobrej kondycji fizycznej i moralnej, niemających na utrzymaniu rodziny ani też nieprowadzących gospodarstwa rolnego. Żydzi nie podlegali rekrutacji, gdyż opłacali podatek rekrutowy. Mogli być wcielani do pułków jedynie jako ochotnicy. W każdym z województw miały być zorganizowane dwa pułki składające się z 1 927 żołnierzy<sup>91</sup>.

W województwie płockim formowały się dwa pułki piechoty: pułk 17 i 18. Rekrutacja do 17 pułku (dowódca – płk Wacław Sierakowski) miała miejsce w Płocku, Pułtusk, Wyszku i Ostrołęce, do 18 pułku zaś (dowódca – płk Józef Zboiński) w Płocku, Lipnie, Sierpcu, Mławie, Ostrowi i Przasnyszu; 17 pp. miał liczyć 2 291 żołnierzy, 18 pp. – 2 636 żołnierzy. Organizacja 17 pp. została zakończona pod koniec stycznia 1831 r. Na początku marca 1831 r. organizacja pułków piechoty została zamknięta. Na ich uzbrojenie składały się głównie piki i kosy. Niewiele było broni palnej, np. pułk 18 posiadał tylko 700 karabinów<sup>92</sup>. Pułki województwa płockiego należały jednak – obok mazowieckich i kaliskich – do lepiej umundurowa-

---

<sup>88</sup> W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930, s. 89–90. Z Gwardii Ruchomej wyłączono gospodarzy osiadłych, posiadających gospodarstwa rolne, dymisjonowanych żołnierzy, a także fabrykantów i rzemieślników produkujących broń i mundury.

<sup>89</sup> AGAD, WCPL, sygn. 260, s. 53–56

<sup>90</sup> Ibidem, sygn. 468, s. 39; sygn. 468a, vol. 1, s. 97–101.

<sup>91</sup> Ibidem, sygn. 6, s. 174–178; 10 stycznia 1831 r. dyktator Józef Chłopicki podjął decyzję o wydzieleniu z Gwardii Ruchomej 43 839 osób w celu utworzenia z nich 16 pułków piechoty.

<sup>92</sup> AGAD, WCPL, sygn. 6, s. 174–178; sygn. 240, s. 199.

nych i uzbrojonych. Było to niewątpliwie zasługą ofiarności mieszkańców tego regionu.

Rozporządzeniem Rządu Tymczasowego z 15 grudnia 1830 r. członkowie Gwardii Ruchomej posiadający konie zakwalifikowani zostali do pułków jazdy w ramach rekrutacji „1 jeździec z 50 dymów”, czyli według dawnych wzorów Kościuszkowskich. Na województwo płockie przypało 1 083 jeźdźców<sup>93</sup>.

Następny pobór jeźdźców Rząd Narodowy zarządził 17 lutego 1831 r. Na mocy tego postanowienia województwo płockie zobowiązane było dostarczyć z każdego 150 dymów jednego uzbrojonego jeźdźcy, co w sumie stanowiło liczbę 361 osób. Rada Obywatelska Województwa Płockiego zdecydowała (2 marca) sformować i uzbroić dodatkowo 439 jeźdźców. Łączna liczba jeźdźców mających stanowić pułk wyniosłaby 800. Koszt uzbrojenia jeźdźcy z koniem zamykał się kwotą 600 złp. Tak więc sumę 480 tysięcy złp, stanowiącą koszt wyekwipowania jeźdźców, rozłożono na 53 149 dymów istniejących w województwie, co dawało składkę w wysokości 9 złp 1 gr<sup>94</sup>. W opinii Wacława Tokarza, mobilizacja polskiej siły zbrojnej przyniosła plon w postaci 120 000–140 000 osób, co stanowiło 53–62% liczby poborowych w Królestwie Kongresowym<sup>95</sup>.

Spółeczeństwo Mazowska wypełniło swój patriotyczny obowiązek wstępując w szeregi polskiej siły zbrojnej. Województwo płockie, a zwłaszcza sąsiednie województwo mazowieckie uzyskały lepsze w tym względzie wyniki od przeciętnych. Najczęściej droga do nowych pułków formowanych przez władze powstańcze wiodła przez Straż Bezpieczeństwa. Z niej wydzielono bataliony Gwardii Ruchomej, a z tych z kolei wybierano uzupełnienie do oddziałów liniowych<sup>96</sup>.

Najszybciej wykonano rozkaz dowódcy sił zbrojnych województwa płockiego, płk. Antoniego Mieszkowskiego, o wystawieniu Straży Bezpieczeństwa. Władysław Ślaski, Komisarz Obwodu Pułtuskiego, który miał wystawić 11 857 członków Straży Bezpieczeństwa, w raporcie z 20 grudnia 1830 r. do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji meldował: „Straż Bezpieczeństwa po wsiach i miastach obwodu tutejszego od lat 18 do 45 urządzona wynosi głów 11 853; 2 001 członków Straży Bezpieczeństwa

---

<sup>93</sup> Ibidem, sygn. 240, s. 199.

<sup>94</sup> Ibidem. Uwzględniając ciężką sytuację woj. płockiego, którego większość obszaru została zajęta przez wojska rosyjskie, Rząd Narodowy rozporządzeniem z 12 marca 1831 r. zezwolił na zmniejszenie części pułku jazdy formowanego z ofiar dobrowolnych.

<sup>95</sup> W. Tokarz, *Wojna...*, op. cit., s. 109.

<sup>96</sup> A. Dobroński, *Wojna 1830–1831 na Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 84.



rekrutowało się spośród mieszkańców miasta, 9 852 – spośród chłopów obwodu pułtuskiego. Została ona uzbrojona w broń palną – 1 109 osób; płaszcze – 145; piki – 8 943; kosy – 1 656 osób<sup>97</sup>.

**Tabela 3.** Wykaz formowanych sił zbrojnych w czasie powstania listopadowego w województwie płockim – styczeń 1831 r.

Obwód	Piechota			Jazda (1 z 50 dymów)
	Straż Bezpieczeństwa	Gwardia Ruchoma	Kurpie	
Lipnowski	13 508	–	–	193
Mławski	9 551	1 680	–	162
Ostrołęcki	10 385	1 500	440	196
Płocki	9 317	–	–	170
Przasnyski	10 441	1 520	460	183
Pułtuski	11 857	1 680	460	179
<b>RAZEM</b>	<b>65 060</b>	<b>6 380</b>	<b>1 360</b>	<b>1 083</b>

**Źródło:** AGAD, WCPL, sygn. 244, k. 10–11, sygn. 468, k. 35–64; J. Szczepański, *Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Pułtusk 1987, s. 7; A. Białczak, *Kurpiowszczyzna w dobie powstania listopadowego*, Ostrołęka 2000, s. 54.

Analogiczna sytuacja była w obwodzie ostrołęckim, gdzie już 19 grudnia 1830 r. w szeregach Straży Bezpieczeństwa znalazło się 11 385 mieszkańców obwodu. Jak wynika z raportu Komisarza Obwodu, Jana Kramera, Straż Bezpieczeństwa „we wszystkich już miastach i wsiach tutejszego obwodu urządzona i uzbrojona została i obowiązki swe spełniała”<sup>98</sup>. Pomimo dużej liczebności oddziałów Straży Bezpieczeństwa, na terenie Mazowsza Północnego nie zostały one należycie wykorzystane przez władze Powstania Listopadowego. Kunktatorstwo władz naczelnych, a w znacznym stopniu i lokalnych, wynikające m.in. z obawy przed uzbrojeniem mas ludowych miast i wsi, spowodowało, iż Straż Bezpieczeństwa miała jedynie kształt organizacji luźnej, paramilitarnej. Jej oddziały niedysponujące bronią palną nie mogły odegrać większej roli w działaniach militarnych. Coraz częściej zamożniejsi mieszkańcy miast (m.in. Płocka) należących do Straży Bezpieczeństwa, wyręczał się młodzieżą, służącymi lub ubogą ludnością żydow-

<sup>97</sup> AGAD, WCPL, sygn. 244, k. 10–11; sygn. 468, k. 35–36, 63–64; J. Szczepański, *Obwód pułtuski...*, op. cit., s. 6.

<sup>98</sup> Cyt. za: A. Białczak, *Kurpiowszczyzna w dobie...*, op. cit., s. 46–47. Duże zasługi dla sprawnej organizacji Straży Bezpieczeństwa w obwodzie ostrołęckim położył ppłk Karol Zieliński, dowódca sił zbrojnej tego obwodu.

ską w wypełnianiu swych powinności związanych z odbywaniem nocnych wart i patroli<sup>99</sup>.

Na północnym Mazowszu znacznie gorzej przebiegała rekrutacja do Gwardii Ruchomej, która stała się głównym źródłem uzupełnień dla polskiej armii. Z danych liczbowych za styczeń 1831 r. wynikało, że naznaczone wielkości kontyngentu Gwardii Ruchomej dla województwa płockiego zostały zrealizowane w 51%. Spowodowane to było dużą dezercją chłopów, którzy wcielani do szeregów Gwardii Ruchomej nie otrzymywali ani żołdu, ani regularnej i dostatecznej ilości żywności z magazynów obywatelskich. Chłopi też zaprzestawali odrabiania pańszczyzny, przenosili się do innych gmin, a nawet uciekali za granicę. Zjawiskiem dość powszechnym było ukrywanie poborowych i dezertów przez wójtów i burmistrzów. Zarzut taki postawiono m.in. Komisarzowi Obwodu Mławskiego, Franciszkowi Bieńkowskiemu<sup>100</sup>. Wkrótce oddziały Gwardii Ruchomej stały się podstawą organizacji nowych pułków piechoty i oddziałów konnicy. Do pułku piechoty płk. Sierakowskiego, formowanego w styczniu 1831 r. na terenie obwodu płockiego, obwód pułtuski miał dać 1 048 żołnierzy (batalion Gwardii Ruchomej stacjonujący w Pułtusk – 481 osób, batalion stacjonujący w Wyszkanie – 567 żołnierzy), obwód płocki – 426 żołnierzy, ostrołęcki – 817 żołnierzy<sup>101</sup>. Rozporządzeniem Rządu Tymczasowego z 15 grudnia 1830 r. członkowie Gwardii Ruchomej posiadający konie zwerbowani zostali do Jazdy Płockiej. Dwa dni później prezes Komisji Województwa Płockiego, Florian Kobyliński, zapewniał władze centralne, że w ciągu ośmiu dni wystawi 1 083 jeźdźców. 12 stycznia stan wystawionych jeźdźców wynosił zaledwie 764, nadal więc prowadzono rekrutację<sup>102</sup>. Tworzenie Jazdy Płockiej w ramach tzw. rekrutacji „jeden jeździec z 50 dymów” najsprawniej przebiegało w obwodzie ostrołęckim. Przy rekrutacji „jeźdźców” angażowało się całe społeczeństwo Kurpiowszczyzny, na przykład przy szyciu uniformów dla jeźdźców „nieodpłatnie jest zajętych 112 krawców”, wyposażeniem koni – uprzęż „zajmują się nieodpłatnie rymarze z całego obwodu”<sup>103</sup>. Sprawa uzbrojenia przedstawiała się nie najlepiej, ale nie od strony ilościowej, lecz jakościowej, „co do uzbrojenia piki z chorągwiami w kompletnej liczbie są już gotowe a pałaszów sztuk 28 i pistoletów sztuk 29”<sup>104</sup>.

<sup>99</sup> M. Macieszyna, *Powstania listopadowe...*, op. cit., s. 16.

<sup>100</sup> W. Rostocki, *Administracja lokalna w Królestwie Polskim wobec Powstania Listopadowego* [w:] *Powstanie Listopadowe...*, op. cit., s. 177.

<sup>101</sup> AGAD, WCPL, sygn. 239, k. 164–166; sygn. 503, s. 43–48, 133–134

<sup>102</sup> *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe z lat 1795–1956*, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 83–86. Koszt wystawienia jednego jeźdźcy z koniem był wysoki, zamykał się wówczas kwotą 600 złp; A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk...*, op. cit., s. 72.

<sup>103</sup> Cyt. za: A. Białczak, *Kurpiowszczyzna w dobie powstania...*, op. cit., s. 52.

<sup>104</sup> *Ibidem*.

Według sprawozdania z połowy stycznia 1831 r.: „Szwadron Jeźdźców Konnych z 50 dymów z obwodu ostrołęckiego został uformowany, składa się z oficera, wachmistrza, podoficerów 10, trębacza, 188 żołnierzy i 200 koni. Ochotników w tym szwadronie jest 63, a reszta z list spisowych”<sup>105</sup>.

Stosunkowo nieźle przebiegała rekrutacja jeźdźców w obwodzie pułtuskim, jak wynika z raportu Komisji Województwa Płockiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 18 stycznia 1831 r., w obwodzie pułtuskim udało się już skompletować 59 koni i 79 jeźdźców, podczas gdy w obwodzie mławskim wystawiono tylko 3 jeźdźców, a w przasnyskim – 12 jeźdźców<sup>106</sup>. Mimo poważnych trudności ze skompletowaniem pełnego składu wszystkich szwadronów, 1. Pułk Jazdy Płockiej został sformowany. Dnia 25 stycznia 1831 r. włączono go do armii polskiej. Po przemianowaniu pułku jazdy płockiej na 8. pułk ułanów, uczestniczył on w wyprawie gen. Antoniego Giełguda na Litwę, stanowiąc straż tylną korpusu gen. Henryka Dembińskiego<sup>107</sup>. 2. Pułk Jazdy Płockiej zaczęto organizować po ogłoszeniu w dniu 17 lutego 1831 r. przez Rząd Narodowy kolejnego poboru jeźdźców. Tym razem brano jednego jeźdźca ze 150 dymów. Województwo płockie miało dodatkowo wystawić 361 jeźdźców. Ponadto Rada Obywatelska Województwa Płockiego podjęła decyzję o dodatkowym wystawieniu i uzbrojeniu 439 jeźdźców. Z powodu zajęcia przez nieprzyjaciela wschodniej części Mazowsza Północnego zrezygnowano z tworzenia pułku o 800 jeźdźcach. Organizację 2. Pułku Jazdy Płockiej zakończono 31 marca 1831 r. w Gąbinie<sup>108</sup>. Oprócz organizowania formacji powstańczych, które wynikały z zarządzeń Rządu Tymczasowego, społeczność Kurpiowszczyzny, tworzyła z dobrowolnych ofiar własne formacje. Chlubnym przykładem był obwód przasnyski, gdzie obywatele „z dobrowolnych ofiar tworzą szwa-

---

<sup>105</sup> Ibidem. Pod koniec stycznia 1831 Szwadron ostrołęcki przekroczył znacznie limit ustalony przez Komisję Województwa Płockiego.

<sup>106</sup> AGAD, WCPL, sygn. 468, k. 157, k. 209; J. Szczepański, *Obwód pułtuski...*, op. cit., s. 7. Do dnia 8 lutego 1831 r. nie udało się jeszcze wystawić wszystkich jeźdźców przypadających na obwód pułtuski. Zalegała przede wszystkim gmina Szczeglin. Komisarz Śląski obarczył winą wójta gminy Aleksandra Dzierżwińskiego oraz skarżył się na właściciela wsi Smogorzewo Józefa Lasockiego.

<sup>107</sup> Jednym z ochotników 1. Pułku Jazdy Płockiej był słynny później Artur Zawisza Czarny, który podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. zdobył szlify kapitana i został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*. S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. IV, Poznań 1884, s. 405; A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk...*, op. cit., s. 72.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 721; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina (do roku 1945)*, Warszawa 1984, s. 116. Dowódcą 2. Pułku Jazdy Płockiej został ppłk Edward Gierałtowski.

dron lekkiej jazdy, złożony z szlachty i nazywający się Orzeł Biały. Mundury mieć będą podobne do ułanów gwardii Napoleona”<sup>109</sup>.

Na obszarze Mazowsza Północnego powstawały również oddziały partyzanckie, rekrutujące się przede wszystkim z Kurpiów uważanych za wyborowych strzelców. Decyzją dyktatora Chłopickiego wcześniej zostali oni wyłączeni z Gwardii Ruchomej. W województwie płockim utworzono dwa bataliony Kurpiów. Jeden z nich był formowany na obszarze obwodu pułtuskiego, drugi – w obwodzie przasnyskim. Do pierwszego werbowano przede wszystkim strzelców z Puszczy Białej, leżącej we wschodniej części obwodu pułtuskiego, a więc z wiosek leżących w pobliżu Wyszkowa, Pułtusa, Ostrowi i Brańszczyka.

Batalion Kurpiów miał liczyć 460 żołnierzy. Regimentarz Roman Sołtyk do werbunku strzelców kurpiowskich upoważnił Romualda Bartołda z Brańszczyka. Na całkowite uzbrojenie Batalionu Kurpiów przeznaczono tysiąc sztuk broni palnej<sup>110</sup>. Dowódcą pierwszego batalionu Kurpiów został ppłk Franciszek Kochanowski. Dnia 9 lutego 1831 r. strzelcy kurpiowscy złożyli „przysięgę wojenną” podczas nabożeństwa w pułtuskiej kolegiacie. Wkrótce potem batalion Kurpiów otrzymał rozkaz wymarszu pod Wyszków, a następnie pod Brańszczyk i Brok, gdzie pojawiły się oddziały jazdy wroga<sup>111</sup>. Na mocy postanowienia z 15 grudnia 1830 r. zaczęto organizować następny oddział Kurpiów, również batalion, tym razem w obwodzie przasnyskim. Składał się on z ochotników z Płockiego i Augustowskiego, głównie z pogranicza tych województw, czyli Puszczy Zielonej, znajdującej się w obwodach przasnyskim, ostrołęckim i łomżyńskim. Batalion ten liczył podobnie jak i poprzedni, 460 strzelców, a jego dowódcą został płk Antoni Mieszkowski. Kurpie z obwodu przasnyskiego brali udział w bitwie pod Białoleką w dniu 24 i 25 lutego 1831 roku<sup>112</sup>. Warto nadmienić, iż w obwodzie ostrołęckim kompanię strzelców kurpiowskich własnym sumptem wystawił Tadeusz Narain i oddał ją „pod rozkazy Naczelnika Siły Zbrojnej J.W. gen. Chłopickiego”<sup>113</sup>.

<sup>109</sup> Patriotyzm i ofiarność mieszkańców obwodu przasnyskiego, wykazana między innymi przy organizacji Szwadronu „Orła Białego”, została zauważona przez Radę Obywatelską Województwa Płockiego, która w liście do „Organizatora Siły Zbrojnej Wojska Polskiego gen. Pawłowskiego” stwierdziła, „że przy organizacji szwadronów przez inne [...] obwód przasnyski naśladować raczyły”. Cyt. za: A. Białczak, *Kurpiowszczyzna w dobie...*, op. cit., s. 53.

<sup>110</sup> AGAD, WCPL, sygn. 468, k. 35–36; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic...*, op. cit., s. 98–99.

<sup>111</sup> Ibidem; „Gazeta Warszawska” 1831, nr 48; *Mazowsze Północne...*, op. cit., s. 89

<sup>112</sup> A. Białczak, op. cit., s. 53–54; A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk...*, op. cit., s. 74.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 55.

W pierwszej fazie Powstania Listopadowego społeczeństwo Mazowsza aktywnie uczestniczyło w przygotowaniach do wojny z Rosją carską. Formowanie jednostek piechoty i jazdy wiązało się nie tylko z kwestią dostarczenia odpowiedniej ilości rekrutów, ale zmuszało także władze terenowe województwa płockiego do uzbrojenia i umundurowania żołnierzy. W grudniu 1830 r. ściągnięto do Płocka i zatrudniono w koszarach szewców i krawców, także z Dobrzyna, Lipna, Płońska, Sierpca i Wyszogrodu. Wśród nich było 32 szewców i 5 krawców narodowości polskiej oraz 11 szewców i 82 krawców pochodzenia żydowskiego. Efektem ich dwudziestodniowej pracy było wykonanie 2 194 par obuwia, 1 097 płaszczy i 1 097 furażerek<sup>114</sup>.

Do manufaktury produkującej broń oraz amunicję w Marymoncie pod Warszawą ściągnięto ślusarzy, rusznikarzy i ludwisarzy z wielu miast Północnego Mazowsza. Wśród nich był generał inżynier Piotr Bontemps z Gulczewa pod Płockiem. Jednocześnie do wyprodukowania dział rekwirowano dzwony kościelne. Z samego Płocka wywieziono – za zgodą duchowieństwa – trzy dzwony ważące łącznie 4 388 funtów<sup>115</sup>.

Biskupi płoccy – z ordynariuszem diecezji płockiej, księdzem biskupem Adamem Prażmowskim na czele – nie wierzyli w pokonanie Rosji. Niemniej jednak już w pierwszych dniach powstania polecili odczytywanie z ambon odezwo i rozporządzeń Rządu Tymczasowego i Komisji Województwa Płockiego. Wezwali wiernych do modlitwy w intencji zrywu niepodległościowego. Biskup Prażmowski, jako jeden z czterech biskupów członków Senatu, podpisał w dniu 25 stycznia 1831 r. akt detronizacji cara Mikołaja I, choć obawiał się powtórzenia wydarzeń rewolucyjnych z okresu insurekcji 1794 r. i Nocy Listopadowej (29 listopada 1830 r.), podczas której niepotrzebnie zginęli na ulicach Warszawy generałowie<sup>116</sup>. Z entuzjazmem na wieść o wybuchu powstania listopadowego zareagowało duchowieństwo niższe. W kościołach wygłaszano patriotyczne przemówienia. W Płocku ks. kan. Kazimierz Myśliński i ks. Nikodem Koskowski odprawiali nabożeństwa połączone z żegnaniem wojska idącego na front i poświęceniem pułkowych

---

<sup>114</sup> M. Macieszyna, *Powstanie listopadowe...*, op. cit., s. 14; S. Kostanecki, *Płock 1830–1834 [w:] Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 261. Wśród pracujących na potrzeby wojska dominowali rzemieślnicy płoccy (73 krawców i 33 szewców).

<sup>115</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 24; S. Kostanecki, op. cit., s. 265. W Płocku dzwony zdjęto z wieży katedry, fary oraz kościoła ewangelickiego. Na odlew dział przeznaczono także częściowo popękane dzwony z kościołów obwodu płockiego (parafie: Bonisław, Baboszewo, Bodzanów, Gumino, Imielnica, Kucice, Naruszewo, Pilichowo, Sikórz, Słupno i Staroźreby), Archiwum Państwowe w Płocku. Płocki Urząd Powiatowy 1821–1915, sygn. 7, nr 683.

<sup>116</sup> J. Ziółek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa w czasie powstania 1830–1831 roku*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” 1980, t. 28, z. 2, s. 82; H. Dylągowa, *Duchowieństwo katolickie...*, op. cit., s. 87.

sztandarów. Ks. Myśliński w jednym z patriotycznych kazań wygłoszonych w katedrze płockiej w grudniu 1830 r. przywoływał pamięć Jana Henryka Dąbrowskiego, wołając: „Idźmy, idźmy tam, gdzie jest walka o wolność, tam krew przelewać, Ojczyzny dla siebie szukać będziemy”<sup>117</sup>. W pułtuskiej kolegiacie patriotyczne kazania wygłaszał ks. Kajetan Tadajski. Jedno wygłosił podczas składania przysięgi przez oddział strzelców kurpiowskich. Dnia 2 lutego 1831 r. ogłosił on z ambony akt detronizacji cara Mikołaja I<sup>118</sup>. Wielu duchownych zgłaszało się do oddziałów partyzanckich, zażrzewali do walki, opatrywali rannych, pocieszali umierających, niejednokrotnie szli do ataku z bronią w rękę. Trzech alumnów Seminarium Duchownego w Płocku: Walenty Bielski, Franciszek Romanowski, Leonard Wrzesionkowski (zginął w walce) zbiegło do powstania. Wielu zakonników z diecezji płockiej pełniło funkcje kapelanów w szeregach armii powstańczej<sup>119</sup>.

Duchowieństwo diecezji płockiej wniosło także duży wkład materialny w Powstanie Listopadowe. Ofiary pieniężne na rzecz powstania składali zarówno biskupi, jak i kapłani niższej rangi, a także osoby zakonne. Biskup Adam Prażmowski piastujący wiele stanowisk publicznych zrzekł się na rzecz powstania połowy swojej wysokiej pensji (ok. 100 000 złp). Płocki biskup koadiutor, Franciszek Pawłowski, wystawił 20 jeźdźców do 1. Pułku Jazdy Płockiej (koszt ok. 12 000 złp)<sup>120</sup>. Księżą przekazywali na cele powstania ofiary w postaci kosztowności, naczyń liturgicznych, płodów rolnych. Wyrażali zgodę, by przetapiano dzwony kościelne na armaty. Sami też inicjowali zbiórkę kosztowności wśród wiernych. W zbiorce pieniędzy wyróżnił się m.in. proboszcz parafii Imielnica koło Płocka, ks. Jan Weynert, który w krótkim czasie zebrał ok. 200 złp. Na Kurpiowszczyźnie w zbiorce pieniędzy na rzecz powstania wyróżnił się ks. Suligowski, proboszcz parafii

<sup>117</sup> J. Skarbek, *Diecezja Płocka w latach 1795–1831*, „Studia Płockie” 1975, t. III, s. 282; „Goniec Płocki” z 11 stycznia 1831 r. Ks. kan. Myśliński w noworocznym kazaniu głosił: „Rok 1831 odnowi nas wszystkich, ustali nam byt trwały, odnowi granice Bolesławców i połączy z sobą jednej matki dzieci”.

<sup>118</sup> „Gazeta Warszawska” 1831, nr 48, s. 3; J. Szczepański, *Duchowieństwa pułtuskie w walce o niepodległość (1795–1918)* [w:] *Bazylika Pułtуска. 550 lat Świątyni i Kapituły Pułtuskiej*, Pułtusk 2000, s. 173–184.

<sup>119</sup> J. Ziółek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa...*, op. cit., s. 89–90; J. Skarbek, op. cit., s. 283. Złote Krzyże Virtuti Militari od władz powstańczych uzyskali kapłani: ks. Wincenty Żaboklicki spod Pułtуска – kapelan w 16 pp liniowej; oraz ks. Jan Paweł Dąbrowski z Makowa – kapelan w 3 pp liniowej; J. Szczepański, *Obwód pułtuski...*, op. cit., s. 18.

<sup>120</sup> J. Skarbek, *Wkład materialny duchowieństwa rzymskokatolickiego w powstaniu listopadowym 1830–1831 roku*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” 1980, t. 28, z. 2, s. 105–107.

Czerwin (dekanat ostrołęcki)<sup>121</sup>. Duchowieństwo kościelne i zakonne pomagało też dostarczając żywność, bandaże i szarpie. Akcja ta przybrała szerokie rozmiary wiosną i latem 1831 r., gdy toczyły się zacięte walki między armią polską i rosyjską. Mimo zajęcia obszaru Północnego Mazowsza przez Rosjan, żeńskie zgromadzenia zakonne (m.in. norbertanki z Czerwińska i benedyktynki z Sierpca) dostarczały bandaże i szarpie do szpitali warszawskich<sup>122</sup>.

Powstanie Listopadowe było wspomagane finansowo także przez mieszczaństwo Mazowsza Północnego. Pierwsze ofiary dobrowolne na rzecz powstania w kosztownościach i gotówce złożyło już 9 grudnia 1830 r. Towarzystwo Polek z Pułtuszka były to najwcześniejsze ofiary złożone przez społeczeństwa Królestwa Polskiego na rzecz powstania. Najwięcej ofiar w postaci płodów rolnych, mięsa i zwierząt hodowlanych na potrzeby wojska w województwie płockim złożył obwód pułtuski<sup>123</sup>. Powszechna pod koniec 1830 roku była ofiarność mazowieckiej szlachty. Dnia 13 grudnia 1830 r. prezes Komisji Województwa Płockiego, Florian Kobyliński, ofiarował na cele powstania 25 000 złp. Był to przykład dla urzędników KWP, którzy następnie na ten sam cel złożyli 50 000 złp. Kasztelan Henryk Nalewaski ofiarował 5 000 złp na powiększenie liczby jeźdźców płockich oraz dwie armaty i 3 sztuki bydła<sup>124</sup>.

Przykłady materialnego wsparcia powstania ze strony szlachty mazowieckiej można byłoby mnożyć, wymieńmy tylko parę przykładów: dziedzic folwarku Wyszaków, Józef Bogdaszewski, przekazał na cele powstania 2 konie; podobnie ksiązę Kalikst Woroniecki z Glinek (obwód pułtuski); Ignacy Chełmicki z Okalewa wysłał 50 wołów „karmnych” dla warszawskiego garnizonu; z kolei Antoni Lichiński ofiarował 1 200 złp, 2 armaty, 100 korcy zboża, 20 owiec i 2 woły. Podobnych przykładów musiało być

---

<sup>121</sup> „Goniec Płocki” 1831, nr 8, s. 29; J. Skarbek, *Diecezja płocka...*, op. cit., s. 283; Idem, J. Ziółek, *Pomoc materialna duchowieństwa rzymskokatolickiego dla powstania listopadowego 1830–1831*, „Studia Płockie” 1974, t. 2, s. 111.

<sup>122</sup> J. Skarbek, *Szpitalnictwo warszawskie podczas powstania listopadowego*, „Rocznik Warszawski” 1970, t. 8, s. 183–184; Idem, *Diecezja płocka...*, op. cit., s. 258.

<sup>123</sup> AGAD, WCPL, sygn. 24, k. 2–3; sygn. 454, k. 102; T. Bloch, Cz. Bloch, *Ofiary województw w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” 1974, t. 22, s. 155–157; „Grąbczewski zobowiązał się dostarczyć w ramach dobrowolnej ofiary do magazynu pułtuskiego: po 3 000 funtów mięsa w żywych wołach opasnych i skopach, 3 000 racji wódki szumówki, 3 000 funtów chleba żytniego i po 3 000 racji owsa i siana. Zobowiązał się ponadto dostawić 3 najlepsze konie z oporządzeniem, umundurowanie dla 3 ludzi i dla nich dwumiesięczny żołąd”.

<sup>124</sup> T. Bloch, Cz. Bloch, op. cit., s. 156–157; „Kurier Warszawski” nr 334 z 13 grudnia 1830 r., nr 338 z 17 grudnia 1830 r.; M. Macieszyna, op. cit., s. 18.

niewątpliwie więcej, gdyż „inni ziemianie mniejsze już składali ofiary, lecz wszyscy opodatkowali się dobrowolnie na rzecz Gwardii Ruchomej”<sup>125</sup>.

Godne podkreślenia są ofiary chłopców z gminy Dłutowo w obwodzie mławskim, złożone w gotówce w kwocie 115 złp 3 gr<sup>126</sup>.

Reasumując, województwo płockie – oprócz ogólnych składek obowiązkowych rozkładanych na cały kraj, oprócz ofiar dobrowolnych w naturze – złożyło w gotówce, listach zastawnych i papierach skarbowych 52 299 zł 11 gr. Zaopatrzyło w płaszcze i furażerki gwardie ruchome na ogólną cenę 112 000 zł, co razem stanowiło kwotę blisko 163 300 zł. Ponadto w przedmiotach ze złota złożono 3 000 zł, które odesłano do Warszawy – karabiny, pistolety były dostarczane formującemu się wojsku lub Gwardii Ruchomej. Żywność najczęściej dostawiano do Lipna dla miejscowego szwadronu pułku jazdy, resztę odsyłało do Warszawy<sup>127</sup>.

Walkę zbrojną z rosyjskim zaborcą w okresie Powstania Listopadowego masowo poparła młodzież szkolna Mazowsza Północnego. Uczniowie wyższych klas Szkoły Wojewódzkiej Płockiej służyli w Straży Bezpieczeństwa. Najstarsi z nich wkrótce zaciągnęli się w szeregi pułków piechoty i jazdy płockiej, informowano, że uczniowie jednej z klas Szkoły Wojewódzkiej Płockiej odegrali w teatrze płockim dwie sztuki: *Ułan* i *Okopy na Pradze*. Między aktami śpiewano pieśni patriotyczne, a na zakończenie spektakli wystawiono przeźrocze, składające się z Orła Białego i Pogoni „z wyobrażeniem armatur i napisami miejsc dla oręża polskiego sławnych” oraz odśpiewano *Mazurka Dąbrowskiego*<sup>128</sup>.

Analogicznie patriotyczną podstawę wykazali uczniowie pułtuskiej Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów. Uczniowie starszych klas tej szkoły masowo wstępowali w szeregi armii powstańczej. Do końca stycznia 1831 r. z ogólnej liczby 519 uczniów Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów w Pułtusk (połowa uczniów uczęszczała do kl. I–II) do wojska zgłosiły się 123 osoby, a 11 marca – kolejnych 20 uczniów. Wielu z nich odznaczyło się dzielnością na polach bitew kampanii 1831 r. Do powstania przyłączyło się też wielu wychowanków szkoły pułtuskiej, kształcących się w stolicy, najczęściej na Uniwersytecie Warszawskim<sup>129</sup>.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 18; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa...*, op. cit., s. 98; T. Bloch, Cz. Bloch, op. cit., s. 157.

<sup>126</sup> Ibidem.

<sup>127</sup> Ibidem.

<sup>128</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 19; A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1917, s. 135.

<sup>129</sup> R. Gerber, *Wychowankowie Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusk na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, Warszawa 1975, t. 2, s. 200–205; J. Szczepański, *Szkoła Wojewódzka Księży Benedyktynów w Pułtusk* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Pułtusk*, Ciechanów–Pułtusk 1991, s. 97–102.



Znikomy był natomiast udział w powstaniu listopadowym ludności żydowskiej, pozbawionej praw politycznych. Początkowo Rząd Tymczasowy nie dopuścił Żydów do udziału w Gwardii Narodowej Warszawskiej. Postanowił, że „Żydzi jako nieposiadający prawa obywatelskiego przez wnoszenie ustanowionej opłaty do bezpieczeństwa miasta przykładać się będą”<sup>130</sup>. W wyniku uporczywych starań żydowskiej inteligencji, która przez uzyskanie prawa do służby wojskowej i udział w obronie kraju widziała drogę do uzyskania praw obywatelskich, dyktator Chłopicki rozporządzeniem z 26 grudnia 1830 r. zezwolił wstąpić najbogatszym Żydom do Gwardii Narodowej. Reszta mogła służyć w formacji Straży Bezpieczeństwa<sup>131</sup>.

Pewne starania o udział w formacjach zbrojnych w czasie Powstania Listopadowego czyniła również ludność żydowska województwa płockiego. Pod koniec stycznia 1831 r. do armii powstańczej zaciągnęło się ochotniczo 8 Żydów z Płocka, Jakób Lubski z Lipna, Szpitalny Zelek z Rypina oraz Jakób Wolff z Pułtuska. Dowódcą oddziału żydowskiego, stanowiącego rezerwę 3 pułku strzelców pieszych, został Konrad Silberstein z Płocka. Przyznano mu wkrótce szlify podoficerskie<sup>132</sup>. Ponieważ ludność żydowska wykazała zainteresowanie „sprawą narodową”, Komisja Województwa Płockiego zapowiedziała pewne ulgi finansowe dla wyznawców religii mojżeszowej: „1) każdemu handlującemu wolno będzie wywieźć pszenicę z kraju, o ile zezwoli na to Dyrektor; 2) uwalnia się od konsensów wszystkich starozakonnych gorzelników i ich pomocników”<sup>133</sup>. Sejm powstańczy uchwalił jednak projekt o podatku rekrutacyjnym i odmówił zasady równouprawnienia ludności żydowskiej<sup>134</sup>.

W lutym 1831 r. na ziemi Mazowsza wkroczyły wojska feldmarszałka Iwana Dybicza, które na rozkaz cara Mikołaja I miały stłumić bunt Polaków. Doszło wówczas do bitwy pod Stoczkiem, Dobrem, Wawrem, Białoleką. W dniu 25 lutego pod Grochowem doszło do walnego starcia 60-tysięcznej armii rosyjskiej z 40-tysięczną armią polską. Polacy musieli się wycofać, ale wykrwawiona armia carska nie była w stanie zająć Warszawy i wycofa-

---

<sup>130</sup> I. Schiper, *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932, s. 90.

<sup>131</sup> M. Lewandowski, *Materiały do udziału Żydów w Gwardii Narodowej, Gwardii Miejskiej i Straży Bezpieczeństwa w powstaniu listopadowym 1830–1831*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1956, nr 19–20, s. 114, 121.

<sup>132</sup> AGAD, WCPL, sygn. 468, k. 169–171.

<sup>133</sup> Ibidem, k. 343; S. Kostanecki, *Płock 1830–1834* [w:] *Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 274–275.

<sup>134</sup> Minister Wojny Franciszek Morawski argumentował, że Żydzi nie tylko nie nadają się do służby liniowej, ale że nie można im zaufać nawet w służbie pomocniczej; M. Rostworowski, *Djariusz Sejmu 1830/1831*, Warszawa 1910, s. 6–8.

ła się<sup>135</sup>. W wyniku ofensywy rosyjskiej prawie cały teren między Bugiem a Wisłą został zajęty przez nieprzyjaciela.

Wbrew oczekiwaniom naczelnego dowództwa wojsk polskich ludność wiejska Mazowsza zajęła bierną postawę wobec nieprzyjaciela. Włościanie traktowali wojnę jako ciężar i przyjmowali niechętnie wezwania wychodzące od „Pańskiego rządu”. Członkowie Straży Bezpieczeństwa na wieść o zbliżaniu się oddziału rosyjskich rozpięchli się. Klasycznym tego przykładem była postawa pułtuskiej Straży Bezpieczeństwa, która na wieść o zbliżaniu się kozaków do Nasielska, zamiast osłaniać władze obwodu wycofujące się do Płocka, „w miejsce porządnego odwrotu ciskając lub niszcząc broń gromadami się rozbiegała w największym nieporządku”<sup>136</sup>.

Włościanie obwodu pułtuskiego niechętnie uczestniczyli w pracach ziemnych przy oszańcowaniu mostu pod Zegrzem<sup>137</sup>. Coraz większe niezadowolone mas chłopskich wywoływało odrzucenie projektów mających na celu oczyszczanie włościan. Chłopi obciążeni pańszczyzną i innymi pilnymi pracami w polu odmawiali służby w Straży Bezpieczeństwa. Wzrosła także liczba chłopskich dezertów z wojska<sup>138</sup>. Do rzadkości należały przypadki, że właściciele ziemscy zwalniali poddanych od pańszczyzny, a nawet nadawali ziemię na własność za udział w powstaniu. Do nielicznej grupy polskiej szlachty, która w ten sposób chciała pozyskać włościan dla powstania, należał mieszkaniec obwodu pułtuskiego Mikołaj Michniewicz z Nowego Miasta. W akcie urzędowym, sporządzonym u wójta zeznał: „że zapewnia każdemu człowiekowi z jego dóbr idącemu do szeregu obrońców ojczyzny nadanie prawem wieczystym włóki gruntu, a także wydanie bezpłatnie drzewa do budowli, wystawienie własnym kosztem budowli gospodarskich”. Osada miała się nazywać Osadą Walecznych<sup>139</sup>. Wspaniałą kartą w dziejach Powstania Listopadowego zapisała się natomiast ludność kurpiowska, uczestnicząca w „małej wojnie” przeciwko oddziałom rosyjskim.

Na Mazowszu Północnym pierwszy działalność partyzancką rozpoczęł kpt. Józef Zaliwski. Jego oddział, liczący ponad stu strzelców, niepo-

---

<sup>135</sup> Podczas bitwy pod Grochowem łączne straty z obu stron wyniosły blisko 17 tysięcy żołnierzy. Wśród ciężko rannych był gen. Józef Chłopiński faktyczny dowódca wojsk polskich.

<sup>136</sup> Z relacji Komisarza Obwodu Pułtuskiego, Władysława Ślaskiego, wynika, że część nietrzeźwych członków Straży Bezpieczeństwa zaatakowała sekretarza i archiwistę obwodu jadących bryczką, „nie chcąc onych wypuścić, z bryki zrzucili i nawet drągami od kos i pik pobili, rzeczy z bryki pozrywali” (AGAD, WCPL, sygn. 468 a, s. 258–259); Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1831 nr 12, s. 1–3.

<sup>137</sup> AGAD, WCPL, sygn. 468 a, s. 258–259.

<sup>138</sup> Ibidem, s. 289–299.

<sup>139</sup> Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1831 nr 15.

koił nieprzyjaciela w rejonie Łomży, na obrzeżach Puszczy Kurpiowskiej, na pograniczu z Prusami Wschodnimi. Zaliwski organizował zasadzki, atakował transporty z żywnością i furazem, działał jednak zbyt śmiało i jego oddział zmuszony był wycofać się w lasy sochocińskie, w rejonie Płońska<sup>140</sup>. Działania partyzanckie na Kurpiowszczyźnie kontynuował Michał Godlewski mający do dyspozycji 400-osobowy oddział kosynierów, strzelców leśnych i kawalerzystów. W dniu 23 lutego 1831 r. partyzanci zdobyli nawet nadnarwiański Nowogród, 25 lutego – Ostrołękę, a dwa dni później – także Kolno. Partyzanci wzięli dużo jeńców, zdobyli broń, amunicję i żywność. Zaniepokojeni Rosjanie skierowali na Kurpie posiłki i 7 marca 1831 r. oddział Michała Godlewskiego poniósł dwie klęski – pod Gawrychami i pod Łysym. Kosynierzy rozproszyli się, kawaleria wycofała aż pod Włocławek, a walkę kontynuowały jedynie kurpiowskie oddziały strzelców, tzw. „puszczacy”<sup>141</sup>.

Oddziałom partyzanckim, składającym się głównie z mieszkańców Kurpiowszczyzny i drobnej szlachty, przyszły na pomoc pododdziały wydzielone z jednostek regularnych. Szarpały one nieprzyjaciela w rejonie Pułtuska (ppor. Antoni Froelich), Ostrołęki i Nowogrodu (płk Aleksander Oborski), na obszarze Puszczy Białej (ppłk Franciszek Kochanowski). Sukcesy powstania oparte były m.in. na sprawnie działającym wywiadzie prowadzonym przez ludność Kurpiowszczyzny. Polscy dowódcy byli dokładnie informowani o ruchach i stanie armii rosyjskiej. Na Mazowszu Płockim nie spełniał natomiast pokładanych nadziei oddział partyzancki pod dowództwem płk. Valentina de Hauterive, choć odniesiono tu dwa zwycięstwa nad Rosjanami pod Nasielskiem. Stało się to za sprawą oddziału mjr. Wągrodzkiego, operującego w oparciu o twierdzę Modlin<sup>142</sup>.

W drugiej połowie marca 1831 r. oddziałom partyzanckim udało się zdobyć Przasnysz i Chorzele. Ustawiczne działania zaczepne polskich oddziałów partyzanckich zmuszały dowództwo rosyjskie do utworzenia silnego korpusu do zwalczania insurgentów. Stosunkowo małe oddziały partyzanckie potrafiły związać znaczne siły przeciwników, częściowo odciążając armię polską w trudnych momentach. Ich zwalczaniem był zajęty zarówno korpus Sackena, jak i gwardia rosyjska, stacjonująca we wschodniej części Kurpiowszczyzny.

W kwietniu 1831 r. na Kurpiowszczyźnie ponownie uaktywniły swoją działalność oddziały Józefa Zaliwskiego, a także Michała Godlewskiego. W początkach maja, zgodnie z rozkazem Wodza Naczelnego, zostały one podporządkowane gen. Jankowskiemu, którego zadaniem było prowadzenie

---

<sup>140</sup> A. Dobroński, *Wojna 1830–1831 na Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze...*, op. cit., s. 89; J. Zaliwski, *Rewolucja 29 listopada*, Paryż 1833, s. 44.

<sup>141</sup> A. Białczak, op. cit., s. 62–63.

<sup>142</sup> A. Dobroński, op. cit., s. 90; A. Kociszewski, *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk...*, op. cit., s. 80–81.

nie „małej wojny” nad granicą pruską. Po klęsce pod Ostrołęką działalność oddziałów partyzanckich na Mazowszu Północnym osłabła. Niektóre porażki oddziałów partyzanckich były spowodowane współpracą ludności żydowskiej z Rosjanami (m.in. Żydzi z Nasielska, Nowego Miasta, Myszynca, Różana, a zwłaszcza Makowa<sup>143</sup>). Ta postawa części ludności żydowskiej spowodowana była decyzją Sejmu powstańczego o nieprzyjęciu zasady równouprawnienia Żydów, a także przekonaniem ludności żydowskiej o ostatecznym zwycięstwie armii carskiej. Na fakt sprzyjania zaborcy części ludności wyznania mojżeszowego miały duży wpływ szykany wobec Żydów i rabunki ze strony dowódców oddziałów pospolitego ruszenia. Jednym z nich był Aleksander Kamiński, dowódca pospolitego ruszenia obwodu przasnyskiego, który z powodu zajęcia jego obwodu przez wojska rosyjskie przebywał w okolicach Pułtusza, Makowa i Nasielska.

Jak wynika z raportu komendanta twierdzy Modlin, gen. brygady Ignacego Ledóchowskiego:

W Nasielsku kazał [A. Kamiński – J.S.] zabrać szewcom obuwie, od Żydów brał wino i porter, w Makowie nałożył na Żydów dwieście rubli kontrybucji, pod pretekstem na ubiór swego powstania... nie wydawszy na wszystkie te szczegóły żadnego kwitu<sup>144</sup>.

Do otwartych buntów ludności żydowskiej, sprzeciwiającej się zarządzeniom dowódców oddziałów polskich doszło w Mławie, Różanie i Nasielsku. Buntury były tłumione przez polskich żołnierzy<sup>145</sup>. Gen. Jan Nepomucen Umiński, otrzymawszy w ostatnich dniach marca 1831 r. wiadomość, że makowscy Żydzi sprzyjają Rosjanom i „rozmaite usługi oddawali korpuserowi generała Sackena”, rozkazał pułkownikowi Kuszłowi, aby „z pułkiem swoim, najniesfordniejszym ze wszystkich pułków naszego wojska udał się do Makowa i miasto one zburzył i zrabował”<sup>146</sup>.

Gen. Umiński ściagał szpiegów wśród Żydów i likwidował szczególnie zażarcie. Jak wynika ze wspomnień kapitana Józefa Patelskiego, którego oddział „spacerując po gościńcu od Pułtusza do Ostrołęki, nawieszał po

---

<sup>143</sup> A. Dobroński, op. cit., s. 90; A. Białczak, op. cit., s. 68.

<sup>144</sup> AGAD, WCPL, sygn. 231, k. 497; J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s. 58.

<sup>145</sup> A. Szcześniak, *Działania partyzanckie w Augustowskiem i Płockiem w 1830–1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, Warszawa 1961, t. VII, cz. 2, s. 301, 306.

<sup>146</sup> E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez wojska polskie w 1831 r.*, Poznań 1887, s. 55. Gdy 1 kwietnia 1831 r. podjazd polskich ułanów w wyniku brawurowej szarży wyparł z Makowa silny oddział kozacki, ludność żydowska sprzyjająca Rosjanom miała chwycić za broń i zaatakować odpoczywających po bitwie ułanów, a „nawet dwóch z nich zarżnąć nożami” (J. Lewiński, *Pamiętniki z 1831 roku*, wyd. K. Kozłowski, Poznań 1895, s. 123).

drodze dosyć szpiegów po największej części Izraelitów”. Na szubienicy zawisł również słynny szpieg z Różana, Berek, na którego gen. Umiński urządził obławę. Wyrok wykonano w Szelkowie, mimo że Berek próbował przekupić jednego z oficerów 1. Pułku Ułanów kwotą 3 000 rubli. W Różanie powieszono żydowskiego kelnera oraz dróżnika, Antoniego Darewskiego z Ostrołęki, którzy podprowadzili oddział gen. Sackena pod Różan i wskazali mu przeprawę przez Narew<sup>147</sup>. Warto jednak pamiętać również, że w okresie Powstania Listopadowego mazowieccy Żydzi wnieśli istotny wkład w zaopatrzenie polskich formacji wojskowych. Żydzi woj. płockiego dostarczyli (do 17 stycznia 1831 r.) 305 kozuchów z przewidzianych 1 116 sztuk<sup>148</sup>. Byli oni także jedynymi dostawcami żywności, trunków i furazu dla wojska polskiego. Bogaci Żydzi mieli także monopol na dostawę do armii broni, amunicji i mundurów. Kilku Żydów z Chorzel wspomagało finansowo formowanie Szwadronu Ochotników Starozakonnych Joska Berkowicza<sup>149</sup>. Ogół ludności żydowskiej, z przyczyn natury obiektywnej był jednak bierny wobec wydarzeń wojny polsko-rosyjskiej, która uniemożliwiła osiągnięcie należytych dochodów z handlu.

W kategoriach ekonomicznych należy także rozpatrywać bierną, a niekiedy wrogą postawę kolonistów niemieckich wobec polskiego zrywu narodowowyzwoleńczego z lat 1830–1831. Na Mazowszu Północnym odnosiło się to głównie do sukienników niemieckich, zakładających swoje osady włókiennicze m.in. w Pułtusku i Ostrołęce<sup>150</sup>.

W maju 1831 r. terenem rozstrzygającym walk między armią polską i rosyjską stała się część Mazowsza Północnego położona nad Narwią. Wyprawa wojsk gen. Skrzyneckiego na rosyjskie gwardie zgrupowane w rejonie Ostrołęka – Ciechanowiec – Łomża nie powiodła się.

Dnia 25 maja 1831 r. doszło do walnej bitwy pod Ostrołęką, w której Polacy ponieśli klęskę. Rozbite wojska polskie wycofały się w rejon Modlina i Warszawy. Rosjanie zajęli obszar nad dolną Narwią. Główna kwatera feldmarszałka Iwana Dybicza znajdowała się pod Pułtuskiem, w Kleszewie. Po śmierci Dybicza naczelnym wodzem armii rosyjskiej został feldmarszałek Iwan Paskiewicz. Na jego rozkaz armia rosyjska rozpoczęła marsz z Puł-

---

<sup>147</sup> *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, Wilno 1914, s. 135–137.

<sup>148</sup> Najlepiej z dostaw kozuchów wywiązali się Żydzi województw krakowskiego i lubelskiego (J. Warmiński, *Udział Żydów województwa podlaskiego w dostarczaniu obuwia i kozuchów dla wojska polskiego w czasie powstania listopadowego 1830–1831*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1975, nr 2/94, s. 45–46).

<sup>149</sup> I. Schiper, *Żydzi Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 134; A. Białczak, op. cit., s. 136.

<sup>150</sup> J. Szczepański, *Obraz życia gospodarczego Pułtuska w latach 1815–1863* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, Warszawa–Pułtusk 1997, t. III, s. 114–115. Po klęsce powstania listopadowego dotkliwym ciosem dla sukienników Królestwa Polskiego było uchylenie korzystnej taryfy celnej, która przysługiwała polskiemu eksportowi sukna za czasów Lubeckiego.

tuska przez Mazowsze Północne ku przeprawom na Wiśle. Została ona przekroczona w dniach 19–21 lipca 1831 r. Rosjanie, korzystając z biernej postawy naczelnego dowództwa wojsk polskich, rozpoczęli marsz przez lewobrzeżne Mazowsze w kierunku Warszawy, którą zdobyli 7 września 1831 r. po zaciętej obronie wstawionej śmiercią gen. Józefa Sowińskiego w okopach Woli. Większość oddziałów polskich po wycofaniu się z Warszawy stanęła na Mazowszu Płockim. Siedzibą Rządu Narodowego stał się Płock. Rząd i sejm opuściły Płock 25 września, po podjęciu decyzji przez Radę Wojenną o zaprzestaniu dalszej walki.

Powstanie upadło m.in. dlatego, że naczelne dowództwo nie wykorzystało należycie potencjału militarno-ekonomicznego ziem Mazowsza Północnego. Potencjał ten tylko w części potrafiiono wykorzystać podczas Insurekcji Kościuszkowskiej, całkowicie natomiast – w epoce napoleońskiej, zwłaszcza w wojnie 1809 roku<sup>151</sup>. Stosunek poszczególnych warstw społeczeństwa Mazowsza Północnego do powstania 1830–1831 r. wynikał ze stanu świadomości narodowej i społecznej. Warstwy nieuprzywilejowane łączyły walkę o niepodległość z dążeniami do wyzwolenia społecznego. Z dystansem do sprawy polskiej podchodziły mniejszości narodowe – Żydzi i Niemcy.

Powstanie Listopadowe, którego losy ostatecznie rozstrzygnęły się na ziemiach Mazowsza Północnego, było powstaniem niewykorzystanych szans. Było też gorzką lekcją historii. Organizatorzy spisków doby między-powstaniowej podejmować już będą próby docierania do szerszych kręgów społecznych, zdając sobie sprawę, że jednym z warunków odzyskania niepodległości Polski jest powszechny zryw narodowyzwolenńczy całego narodu.

---

**Pierwodruk:** „Rocznik Mazowiecki” t. XV, red. B. Dymek, Instytut Badań Literackich PAN w Warszawie, Warszawa 2003, s. 35–53.

---

---

<sup>151</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu* [w:] *Powstanie 1794. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, red. H. Szwankowska, Warszawa 1996, s. 43–69; A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce wojen napoleońskich* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość...*, op. cit., s. 51–68.

### I.3. Gąbin i okolice podczas wojen napoleońskich i Powstania Listopadowego

Nadzieje na odbudowę niepodległego państwa społeczeństwo polskie wiązało z napoleońską Francją. W październiku 1806 r. armie pruskie zostały rozgromione pod Jeną i Auerstaedt. Wojska francuskie zajęły Wielkopolskę.

Pierwsze oddziały napoleońskie wkroczyły na zachodnie Mazowsze w ślad za wycofującymi się wojskami pruskimi i rosyjskimi. W końcu listopada i w pierwszych dniach grudnia 1806 r. przez powiat gostyniński przeszły siły V korpusu marszałka Jeana Lannes'a i XII korpusu marszałka Piotra Augereau, liczące łącznie 65 tys. żołnierzy<sup>152</sup>.

Próby sforsowania Wisły na odcinku Płock–Gąbin zakończyły się niepowodzeniem. Jej linia była strzeżona dobrze przez wojska rosyjskie pod dowództwem Berkeleya de Tolly<sup>153</sup>. Wkrótce jednak oddziały korpusu marszałka Mikołaja Soulta przepравиły się na drugi brzeg Wisły po moście pontonowym przerzuconym 21 grudnia pod wsią Tokary<sup>154</sup>.

Na wieść o zbliżaniu się wojsk napoleońskich załamała się administracja pruska. Prusacy w popłochu opuścili Gąbin, uciekając najkrótszą drogą przez Dobrzyków do bronionego Płocka. W kościele gąbińskim proboszcz Tomasz Lamkowski odprawił mszę za pomyślność Ojczyzny, odczytał tekst uniwersału generała Jana Henryka Dąbrowskiego, wzywający do walki przy boku Napoleona. Tekst uniwersału znanego polskiego generała odczytano też w kościele w Dobrzykowie<sup>155</sup>.

Mimo opuszczenia Gąbina przez wojsko pruskie, pozostała w mieście większość urzędników pruskich. W styczniu 1807 r. uciekł z Gąbina burmistrz Sauermann. Będąc już za granicą, domagał się za pośrednictwem sekretarza Legacji Pruskiej w Warszawie zwrotu kaucji od rządu Księstwa Warszawskiego<sup>156</sup>. W 1807 r. nominację na urząd gąbińskiego burmistrza otrzymał Teodor Daszkiewicz, natomiast na burmistrza policyjnego – Jan Teodor Kanigowski. Prawdopodobnie z powodu braku odpowiednich urzędników Daszkiewicz pełnił również funkcję pierwszego magazyniera

---

<sup>152</sup> O. Lettow-Vorbeck, *Der Krieg von 1806 und 1807*, Berlin 1893, t. II, s. 69.

<sup>153</sup> Ibidem, aneks nr 2.

<sup>154</sup> M. Kieffer-Kostanecka, *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego* [w:] *Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 226.

<sup>155</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie (dalej: AA), Notaty archiwalne, sygn. 879, k. 59.

<sup>156</sup> AGAD, KRSW, sygn. 767, k. 91–93. Sauermann nie ustępował w żądaniach. Prefekt departamentu warszawskiego Rościszowski uzasadniał w piśmie z 20 lipca 1815 r., że „Sauermann opuścił w 1807 r. potajemnie urząd swój i kraj nasz nie złożywszy rachunków z lat 1805/7, które z powodu niedostających dowodów jeszcze dotychczas nie są ułożone [...]”.

w Gąbinie. W lipcu 1809 r., gdy Daszkiewicz został samodzielnym burmistrzem, stanowisko magazyniera objął Tomasz Klukowski<sup>157</sup>.

W Gąbinie powstała również komenda placu. Pierwszym komendantem placu został Francuz Willeume. Kasa miejska Gąbina płaciła mu rocznie 180 złp. Od 28 kwietnia 1812 r. funkcję tę pełnił Joachim Ośmiałowski, były kapitan wojska polskiego<sup>158</sup>.

Jednocześnie z organizacją urzędów polskich w Gąbinie utworzono także Gwardię Narodową. Jej kapitanem został jeden z najbardziej znanych przedstawicieli gąbińskiej szlachty, Andrzej Pluciński – szwagier burmistrza Daszkiewicza<sup>159</sup>.

Już pod koniec 1806 r. wielu mieszkańców powiatu gostynińskiego zaangażowało się w szeregi wojsk walczących z zaborcami Polski. Poborem kierował syn starosty Gąbina, Jan Chryzostom Andrzej Mikorski, mieszkający w Słubicach<sup>160</sup>.

Obowiązkowi służby wojskowej podlegali mężczyźni w wieku 20–28 lat, a trwała ona 6 lat. Poza urzędnikami, nauczycielami, duchownymi wszystkich wyznań, żonami itd. początkowo od służby wojskowej była zwolniona również ludność żydowska. Płaciła ona tzw. rekrutowe. Mieszkańcy pow. gostynińskiego wyznania mojżeszowego w latach 1807–1808 mieli łącznie zapłacić 5 050 złp. Wysokość rekrutowego (źródło nie podaje, za jaki okres) przypadająca na poszczególne miasta wynosiła: Gostynin – 60 złp, Gąbin – 80 złp, Hów – 45 złp, Kiernozia złp<sup>161</sup>.

Wiosną 1807 r. ziemia gostynińska była cennym zapiečeniem dla północnego Mazowsza, ogołoconego z żywności i paszy przez wojska francuskie, rosyjskie i pruskie. Poważnym utrudnieniem dla mieszkańców dostarczających żywność i furaz do Płocka był brak furmanek i siły pociągowej<sup>162</sup>.

W nadwiślańskich wioskach, Tokarach i Dobrzykowie, powstały lazarety. W Tokarach założono lazaret polowy, a w Dobrzykowie – główny. W obu lazaretach umieszczano rannych lub chorych żołnierzy z II dywizji gen. Józefa Zajączka, walczącej przy boku Francuzów w ciężkiej kampanii 1807 r. na północnym Mazowszu. Lazaret główny w Dobrzykowie był w stanie pomieścić 1600 chorych lub rannych żołnierzy<sup>163</sup>.

<sup>157</sup> AGAD, KRSW, sygn. 768, s. 60–61; APP, Akta notarialne W. Pintowskiego, 1809, nr 44.

<sup>158</sup> AGAD, KRSW, sygn. 768, s. 60–61; B. Gembarzewski, *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie 1807/1814*, Warszawa 1905, s. 54.

<sup>159</sup> APP, Akta notarialne A. Morawskiego, 1810, nr 46.

<sup>160</sup> A. Kociszewski, *Mikorski Józef Andrzej [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 164.

<sup>161</sup> AGAD, Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (KRPiS), nr 1244, k. nlb.

<sup>162</sup> Ibidem, Komisja Rządząca (KR), sygn. 80, k. 15–16.

<sup>163</sup> *Archiwum Wybickiego*, wyd. A.M. Skałkowski, t. II, Gdańsk 1950, s. 216.



Należy podkreślić ofiarność społeczeństwa ziemi gostynińskiej, które przekazywało płótno na koszule, kociołki do gotowania oraz inne rekwizyty niezbędne do wyposażenia lazaretów<sup>164</sup>.

Potrzeby armii napoleońskiej były jednak ogromne. Bardzo często dochodziło do samowolnych rekwizycji, które nie omijały także duchowieństwa<sup>165</sup>.

Podprefekt pow. gostynińskiego Teodor Dembowski w piśmie do Józefa Wybickiego z 19 maja 1807 r. wyrażał swoje oburzenie z powodu działalności francuskiego komisarza wojennego we Włodawku – Chambona, który zgodnie z rozkazem marszałka Davouta przysłał 50-osobowy oddział ściągający kontrybucję na potrzeby III korpusu i garnizonu włodawskiego. Oddział ten nie omieszkał nawet zabrać rzeczy niezbędnych dla wyposażenia lazaretów w Dobrzykowie i Tokarach. Izba Wykonawcza Powiatu Gostynińskiego prosiła, aby Francuzi zaprzestali rekwizycji, i proponowała w zamian utrzymanie lazaretów na koszt własny<sup>166</sup>.

Z uwagi na to, że ziemia gostynińska leżała przy szlaku militarnym, utworzono tu kilka magazynów żywnościowych. Zgodnie z zarządzeniem Komisji Rządzącej z 8 czerwca 1807 r. największy magazyn, mieszczący 10 tys. racji żywnościowych i 2 tys. racji furazu, powstał w Gąbinie<sup>167</sup>. Magazyn w Dobrzykowie mieścił 5 tys. racji żywności i tysiąc racji furazu, w Tokarach – 2 tys. racji żywności i 500 racji furazu. Nieco mniejsze magazyny żywnościowe powstały również w Gostyninie, Iłowie i Osmolinie.

Stabilizacja polityczna ziemi gostynińskiej, nastąpiła dopiero po zwycięstwie Napoleona pod Frydlandem i utworzeniu Księstwa Warszawskiego. Składało się ono z departamentów, te zaś z powiatów. Na czele departamentów stanęli prefekci, na czele powiatów – podprefekci. Powiat gostyniński znalazł się w granicach departamentu warszawskiego.

Pierwszym podprefektem powiatu gostynińskiego mianowano Teodora Dembowskiego, właściciela dóbr Pacyna, Solec i Tokary. W 1810 r. objął on funkcję radcy departamentu warszawskiego, a podprefektem pow. gostynińskiego został wówczas Ignacy Marcei Walewski, dzierżawca dóbr w pow. rawskim<sup>168</sup>.

---

<sup>164</sup> Ibidem, s. 192–193.

<sup>165</sup> AGAD, AA, Notaty archiwalne, sygn. 883, k. 143.

<sup>166</sup> *Archiwum Wybickiego...*, op. cit., s. 192–193.

<sup>167</sup> Ibidem. Gąbin został zaliczony do tzw. miejsc etapu pierwszego obok takich miast w departamencie warszawskim, jak Kłodawa, Łowicz, Sochaczew, Błonie, Kocierzew.

<sup>168</sup> AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego (KWM), nr B. 96, Akta Marcelego Walewskiego; S.D. Cieszkowski, *Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1891, s. 30–31.

W 1808 r. na porządku dziennym stanęła kwestia przeniesienia stolicy powiatu gostynińskiego z Gostynina do Gąbina. Projekt ten, zainicjowany przez urzędników, został poparty przez większość mieszkańców powiatu. Sędzia Pokoju Powiatu Gostynińskiego Piotr Skarzyński, mieszkający na folwarku Studzieniec, leżącym w odległości 12 km od Gąbina, w piśmie z 12 lipca 1808 r. argumentował w imieniu Sądu Pokoju: „Gąbin ma miejsce dogodniejsze, obejmuje w sobie targi, dowóz wszelkiej żywności, potrzebnych majstrów, na czym w Gostyninie zbywa”<sup>169</sup>.

Argumenty te przedstawił Radzie Stanu i ministrowi spraw wewnętrznych Janowi Pawłowi Łuszczewskiemu prefekt Departamentu Warszawskiego, pisząc, że Gąbin powinien objąć funkcję stolicy powiatu ze względu na swe centralne położenie, większą liczbę ludności, rzemieślników, większą liczbę zabudowań i znaczniejsze targi<sup>170</sup>.

Gąbin stał się stolicą powiatu gostynińskiego na mocy dekretu Rady Stanu z 19 grudnia 1808 r. Powzięła ona decyzję, nie zważając na liczne argumenty i prośby mieszkańców Gostynina<sup>171</sup>. W Gąbinie znalazły miejsce wszystkie urzędy powiatowe na czele z podprefektem Teodorem Dembowskim oraz urzędnikami podprefektury: sekretarzem Wojciechem Skokowskim (od sierpnia 1810 r. – Józefem Wylazłowskim), oficjalistą Ksawerym Garzteckim, kalkulatorem Samuelem Fibichem i konsyliarzem Józefem Łażniewskim. Spory lokalne przycichły w kwietniu 1809 r. na wieść o wkroczeniu wojsk austriackich w granice Księstwa Warszawskiego.

Po bitwie rasyńskiej i zajęciu bez walki Warszawy arcyksiążę Ferdynand zdecydował się na marsz w kierunku Torunia. Pierwsze oddziały austriackie pod dowództwem gen. Johanna Mohra przeszły przez ziemię gostynińską w dniach 9–10 maja 1809 r. Natomiast 11 maja wkroczyły do Gąbina i tu zatrzymały się (do 17 maja) główne siły arcyksięcia, który czekał na wiadomość od gen. Mohra o udanej próbie sforsowania Wisły w rejonie Torunia<sup>172</sup>.

Arcyksiążę Ferdynand rozsyłał z Gąbina liczne podjazdy, min. do Grabia i Iłowa, w celu rozpoznania rozmieszczenia wojsk polskich po prawej stronie Wisły. W razie nieudanej próby sforsowania Wisły pod Toruniem zamierzał przeprowadzić się pod Płockiem. Na razie pragnął zaalarmować

<sup>169</sup> AGAD, Rada Stanu Księstwa Warszawskiego, sygn. 212, k. 12.

<sup>170</sup> Ibidem, k. 9.

<sup>171</sup> Ibidem, k. 19–23. W podaniu do ministra Brezy z 18 lipca 1808 r., podpisanym przez 56 znaczniejszych mieszkańców Gostynina, czytamy: „Gostynin był zawsze stolicą powiatu w odróżnieniu do Gąbina, ma kilka domów murowanych odpowiednich do przechowywania akt sądowych. Samo przewiezienie zbutwiałych akt do Gąbina może aktom zaszkodzić. Trzeba pamiętać o tym, że Gąbin jest gęsto zabudowany domami drewnianymi, z dużą ilością Żydów”.

<sup>172</sup> B. Pawłowski, *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Warszawa 1935, s. 223–230.

Polaków i odwrócić ich uwagę od właściwego miejsca uderzenia, tj. od Torunia. 11 maja ppłk Ilesy zajął Dobrzyków na czele szwadronu huzarów cesarskich i rozpoczął przygotowania do zajęcia Kępy Tokarskiej. Udało się tego dokonać gen. Geringerowi 14 maja o godz. 3.30. 150 żołnierzy piechoty austriackiej, wykorzystując 8 pontonów i 24 statki ofiarowane przez niemieckich kolonistów, zaskoczyło i wzięło do niewoli stojący na Kępie oddział polski w sile 3 oficerów i 58 szeregowców. Geringer zostawił na wyspie 500 żołnierzy oraz dwa działa i wieczorem powrócił do Gąbina<sup>173</sup>.

Austriacy zostali wyparci z Kępy Tokarskiej w nocy z 14 na 15 maja 1809 r. przez żołnierzy-rekonwalescentów przybyłych z Płocka. Dowodził nimi kapitan ułanów – Łagowski, leczący w Płocku rany. Żołnierze austriaccy zostali wybici, potopieni lub wzięci do niewoli<sup>174</sup>. Tym samym zlikwidowano groźbę sforsowania Wisły przez Austriaków w rejonie Płocka.

17 maja przyszła do Gąbina wiadomość o nieudanych atakach na Toruń. Arcyksiążę rozkazał gen. Mohrowi pozostawić niektóre oddziały pod Toruniem, a samemu udać się do Wielkopolski i rozbić pospolite ruszenie J.H. Dąbrowskiego. W obliczu postępującej ofensywy w Galicji 17 maja 1809 r. zarządził odwrót w kierunku Warszawy<sup>175</sup>.

Przed wymarszem arcyksiążę Ferdynand rozkazał rozstrzelać w Gąbinie kilkunastu dezertersów. Nie zapobiegło to rozprężeniu, gdyż „jednego dnia, jak sami zeznali [skazańcy – J.S.], zdezerterowało 1200 ludzi. (...) wszyscy ci zapewne w borach się tułają, czekając bezpiecznego przejścia (...)”<sup>176</sup>. Wśród dezertersów było wielu Polaków z Galicji, uciekających do armii polskiej.

Ludność ziemi gostynińskiej spodziewała się oddziałów gen. Mohra 24 maja. Ku zaskoczeniu wszystkich wyprawa 2 tysięcy żołnierzy austriackich, kierowana przez hrabiego Adama Neipperga, przekroczyła Wisłę pod Tokarami. Austriacy, rozbici na prawym brzegu Wisły, musieli się jednak wycofać. W tym samym czasie w lasach między Gostyninem a Gąbinem doszło do walki, w czasie której 125 jeńców, wziętych do austriackiej niewoli w przedmostowym szańcu w Toruniu, rzuciło się na eskortę 30 żołnierzy, rozbiło ich i wraz z armatami wziętymi w przedmostowym szańcu odprowadziło do Płocka<sup>177</sup>.

---

<sup>173</sup> Ibidem, s. 218–219.

<sup>174</sup> M. Kukiel, *Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795–1815*, Warszawa 1918, t. I, s. 246; *Rys historyczny kampanii odbytej w 1809 r w Księstwie Warszawskim pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego*, Poznań, 1869, s. 82.

<sup>175</sup> B. Pawłowski, *Historia wojny...*, op. cit., s. 230.

<sup>176</sup> J. Staszewski, *Wyprawa austriacka na Toruń i Pomorze w 1809 roku*, „Roczniki Historyczne” 1928, s. 86.

<sup>177</sup> Ibidem; *Archiwum Wybickiego...*, op. cit., t. II, s. 384.

Cofających się spod Torunia Austriaków próbował dopaść gen. Maurycy Hauke. Zacięte walki z wycofującymi się austriackimi, oddziałami toczyły się także na ziemi gąbińskiej<sup>178</sup>.

Krótki pobyt armii austriackiej przyniósł mieszkańcom Gąbina dotkliwe straty. Dochodziło do nieustannych rekwizycji żywości i paszy. Austriacy spalili ponad 110 ha lasu miasta Gąbina, który i tak poprzednio był niszczonej niejednokrotnie przez wojska francuskie<sup>179</sup>.

Radość po wycofaniu się Austriaków była ogromna. Wygasła ona powoli z powodu rosnących zobowiązań wobec armii Księstwa Warszawskiego. Miasta departamentu warszawskiego musiały żywić oraz dawać kwatery i podwozy żołnierzom I dywizji.

Ciężką i tak sytuację gospodarczą powiatu gostynińskiego pogorszyły niekorzystne warunki atmosferyczne: nadzwyczajne upały latem 1811 r. i bardzo sroga zima 1811/1812 r. Na zachodnim Mazowszu zostały rozlokowane siły księcia J. Poniatowskiego, mające za zadanie strzec twierdzy Modlin w obawie przed atakiem wojsk rosyjskich.

W maju 1812 r. przez Gąbin i okolice przeciągnęła armia sprzymierzonych, szykująca się do wyprawy na Rosję. Wśród wojsk znajdowały się oddziały francuskie, saskie, bawarskie, westfalskie, włoskie. Ludności szczególnie dotkliwe dał się we znaki przemarsz VI korpusu bawarskiego Saint-Cyra w dniach 6–12 maja 1812 r. Koncentracja Wielkiej Armii nad Wisłą została zakończona w końcu maja 1812 r.<sup>180</sup>

Wiadomości napływające z Rosji przyjmowane były z radością i nadzieją na korzystniejsze rozwiązanie sprawy polskiej. Po początkowych sukcesach nastąpił jednak odwrót i klęska wojsk napoleońskich. Pierwsze niedobitki zaczynały docierać na tereny powiatu gostynińskiego na początku 1813 r. Trzeba im było zapewnić wyżywienie oraz należytą opiekę lekarską.

W lutym 1813 r. powiat gostyniński został zajęty przez wojska rosyjskie idące w ślad za wycofującymi się resztkami Wielkiej Armii. Zachowywały się one jak w kraju podbitym. Jak wynika z relacji mieszkańców Gąbina, żołnierze rosyjscy zabierali bydło pasące się w lesie miejskim, a podprefekt powiatu gostynińskiego na rozkaz dowódców rosyjskich rekwirował towary spożywcze gąbińskich kupców<sup>181</sup>.

Omawiając straty i zniszczenia w Gąbinie w okresie wojen napoleońskich, należy wspomnieć o dwóch groźnych pożarach. W czasie pierwszego z nich, poza wieloma domami, spłonął stary, drewniany ratusz wraz

<sup>178</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945...*, op. cit., s. 70–71.

<sup>179</sup> AGAD, KRSW, sygn. 767, s. 301.

<sup>180</sup> M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, Kraków 1937, t. I, s. 216.

<sup>181</sup> APP, Akta notarialne A. Morawskiego, 1813, nr 226; 1819, nr 1116.

z dokumentami i przywilejami miejskimi<sup>182</sup>. Drugi wybuchł 20–21 listopada 1813 r.

Kończyła się epoka wojen napoleońskich, które przetoczyły się przez Mazowsze, przynosząc ogromne zniszczenia, ale też wiarę w odzyskanie niepodległości. Kiedy ta została przekreślona w wyniku klęsk „wielkiego” Napoleona, pozostało tylko czekać na postanowienia kongresu wiedeńskiego w sprawie Polski.

Ważnym wydarzeniem w dziejach walk o niepodległość było Powstanie Listopadowe. Stanowiło ono odpowiedź społeczeństwa Królestwa Polskiego na ograniczanie przez rząd carski swobód politycznych, zagwarantowanych nadaną przez monarchę konstytucją z 17 listopada 1815 r.

Wiadomości o wydarzeniach Nocy Listopadowej dotarły do Gąbina dopiero 3 grudnia, dzięki prasie warszawskiej. Poruszenie wśród ludności było ogromne. Szlachta i mieszczaństwo polskie zgłaszały gotowość tworzenia siły zbrojnej. 10 grudnia 1830 r. zwołano do Gąbina zebranie obywateli powiatu gostynińskiego w celu „zrobienia powstania z ochotników konnych”<sup>183</sup>. Chęć walki z zaborcą zgłosiła większość szlachty powiatu gostynińskiego w liczbie 38 osób.

Hasło do walki z caratem spotkało się na ogół z życzliwym, a niekiedy entuzjastycznym przyjęciem u większości mieszkańców Gąbina i społeczeństwa powiatu gostynińskiego. Zgodnie z zarządzeniem dyktatora Józefa Chłopickiego z 8 grudnia 1830 r. powiat ten miał stanowić bazę dla sformowania trzech batalionów dywizji strzelców konnych. Rezerwiści z 1. pułku strzelców konnych zgłaszać się mieli do Kowala, 2. pułku Gąbina, 3. – do Gostynina i 4. – Dąbrowic<sup>184</sup>.

Spółeczeństwo ziemi gostynińskiej szczególnie emocjonalnie związało się z 2. pułkiem Mazurów, w którym służyło dużo miejscowej szlachty w randze oficerów. Proces formowania się pułku postępował dość szybko. 9 stycznia 1831 r. pułk liczył 372 kawalerzystów, a 28 stycznia już 613 jeźdźców<sup>185</sup>.

Z chwilą osiągnięcia gotowości bojowej 2. pułk Mazurów na początku lutego 1831 r. wymaszerował do Warszawy. Prezentował się wspaniale, budząc powszechne uznanie u mieszkańców stolicy<sup>186</sup>. Wystawienie przez obwód gostyniński pułku jazdy świadczyło o patriotyzmie szlachty i ludności miejskiej, finansujących zakup broni, mundurów i koni.

---

<sup>182</sup> AGAD, KRSW, sygn. 780, k. 86; Ibidem, Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, Sekcja Spraw Wewnętrznych, sygn. 14, s. 176.

<sup>183</sup> Ibidem, Władze Centralne Powstania Listopadowego (WCPL), sygn. 233a, s. 69.

<sup>184</sup> Ibidem, WCPL, sygn. 231a, s. 106.

<sup>185</sup> A. Barszczewska, *Organizacja 1 i 2 pułku Mazurów w Powstaniu Listopadowym* [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. X, cz. 1, Warszawa 1964, s. 131.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 133.

Mieszkańcy Gąbina i obwodu gostynińskiego mieli również swój udział w organizowaniu jazdy w ramach rekrutacji 50-dymowej. 18 grudnia 1830 r. Rząd Tymczasowy ogłosił dekret o poborze z każdych 50 dymów miejskich i wiejskich jednego umundurowanego, uzbrojonego, na dobrym koniu jeźdźca oraz jednego konia do artylerii ze 100 dymów. Obwód gostyniński miał wystawić 180 jeźdźców przekazać 100 koni do artylerii<sup>187</sup>.

Ludność Gąbina wywiązała się należycie z nałożonego na nią obowiązku dostarczenia pieniędzy i części umundurowania dla formowanych oddziałów wojsk powstańczych. Uiszcza kwotę w wysokości 2 313 złp na umundurowanie czterech jeźdźców w ramach rekrutacji 50-dymowej. Do kasy obwodu gostynińskiego wpłynęło od niej 521 złp 3 gr z przeznaczeniem na zakup koni dla artylerii i 772 złp na umundurowanie pułku liniowego. Gąbinianie pomagali również finansowo w organizacji 2. pułku Mazurów, płacąc 791 złp. Gąbińscy szewcy sprawili Mazurom buty za sumę 150 złp, rzemieślnicy zaś wykonali elementy rynsztunku na sumę 75 złp. Ludność Gąbina miała również sprawić kozuchy dla wojska na sumę 514 złp i wynająć podwozy dla odesłania ich do Warszawy. W ciągu 1831 r. wydatkowano na ten cel 468 złp. Swój udział w ofiarach pieniężnych miała również kasa miejska Gąbina, która na polecenie burmistrza Adama Stanisławskiego przeznaczyła dodatkowo 123 złp na umundurowanie czterech jeźdźców i na kozuchy dla wojska<sup>188</sup>.

Mieszkańcy Gąbina poza obowiązkiem finansowego wspierania władz powstańczych byli zobowiązani do czynnej służby w Gwardii Ruchomej. Członkami Gwardii Ruchomej mieli się stać ludzie zdrowi, nieżonaci, zaopatrzeni w ciepłą odzież oraz w miarę możliwości w broń palną, kosę lub pikę. W obwodzie gostynińskim zaplanowano utworzenie dwóch batalionów Gwardii Ruchomej, liczących po 1300 ludzi każdy. Siedziba dowództwa batalionu organizowanego na terenie powiatu gostynińskiego miała się znajdować w Gąbinie<sup>189</sup>.

Szkolenie 6. batalionu Gwardii Ruchomej (dowódcą był Michał Grabowski), stojącego w Gąbinie, polegało na odbywaniu ćwiczeń raz w tygodniu, w ciągu dwóch kolejnych dni, w grupach po 100 ludzi, oraz co dwa tygodnie, również w ciągu dwóch dni, całym batalionem<sup>190</sup>.

Głównym zadaniem batalionu Gwardii Ruchomej, stacjonującego w Gąbinie, miały być działania poza miastem oraz uzupełnianie pułków

<sup>187</sup> AGAD, WCPL, sygn. 80, s. 3–4.

<sup>188</sup> Ibidem, KRSW, sygn. 769, s. 286–287; sygn. 770, s. 64–65, 295–296; APP, Akta Gąbina, sygn. 93, k. 9–40.

<sup>189</sup> AGAD, WCPL, sygn. 80, s. 2.

<sup>190</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, wyd. B. Pawłowski, t. I, Warszawa 1931, s. 39.

liniowych. Został on przekształcony w oddział liniowy dekretem Rady Najwyższej Narodowej z 8 stycznia 1831 r.<sup>191</sup>

Rejon Gąbina liczył się także jako cenne zaplecze i miejsce ewentualnej ewakuacji dla władz województwa płockiego. W marcu 1831 r. Gąbin stał się siedzibą formowania się 2. pułku jazdy płockiej pod dowództwem ppłk. Gierałtowskiego, w ramach rekrutacji 150-dymowej<sup>192</sup>. W Gąbinie miało zawsze stacjonować 300 żołnierzy jazdy tego pułku<sup>193</sup>.

Poważnym problemem dla władz miejskich Gąbina było wyżywienie przechodzących przez miasto pułków liniowych. W połowie marca 1831 r. przemaszerowały przez Gąbin dwa pułki piechoty liniowej (16. i 18.), liczące łącznie ok. 5 tys. żołnierzy<sup>194</sup>. Te i inne pułki zaopatrywały się w żywność w magazynie powstałym w końcu 1830 r. z myślą o zaopatrzeniu batalionu Gwardii Ruchomej<sup>195</sup>.

Żywność do magazynu w Gąbinie napływała od ludności w ramach kontyngensu liwerunkowego. Założenie magazynu żywnościowego w Gąbinie stworzyło konieczność pobytu w mieście komendanta placu. Został nim Franciszek Gadomski, właściciel majątku Staw, dzierżawca kilku placów i domów w Gąbinie<sup>196</sup>. Do jego zadań należało również przydzielanie kwater dla wojska oraz zabezpieczenie właściwego stanu lazaretu. Mieścił się on na terenie osady sukienniczej, w nowo wybudowanym domu pastora.

Władze powstańcze, wzorujące się na doświadczeniach z czasów powstania kościuszkowskiego, już w pierwszych dniach grudnia 1830 r. powołały do życia Straż Bezpieczeństwa. Jej organizację powierzono w miastach – burmistrzom, a na wsiach – wójtom. Straż Bezpieczeństwa miała się rekrutować z mężczyzn w wieku 18–45 lat. Jej członkowie byli zobligowani do ochrony magazynów wojskowych, ale także i do funkcji administracyjnych, m.in., ściągania podatków, strzeżenia poczt przewożących duże sumy pieniędzy. Straż Bezpieczeństwa miała codziennie odbywać patrole i nocne warty, a dwa razy w tygodniu przeglądy.

Gąbińska Straż Bezpieczeństwa była uzbrojona w piki i kosy. Piki zakupiono już w grudniu 1830 r. z ogólnej składki mieszkańców w wysokości 200 złp. Pieniądze za osadzenie kos (150 złp) wyasygnowała natomiast kasa miejska. Z funduszów kasy miejskiej byty oświetlane, opalane i czyszczone

---

<sup>191</sup> AGAD, WCPL, sygn. 231b s. 197.

<sup>192</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 38.

<sup>193</sup> AGAD, WCPL, sygn. 231c, s. 273–279. Obecność żołnierzy w Gąbinie była potrzebna, chociażby ze względu na dużą liczbę w mieście niemieckich sukienników, wrogo nastawionych do powstania.

<sup>194</sup> Ibidem, sygn. 84, s. 86.

<sup>195</sup> Ibidem, KRSW, sygn. 771, s. 114–115.

<sup>196</sup> J. Kaczkowski, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach 1831 i 1863*, Warszawa 1918, s. 301–302.

wszystkie odwachy dla Straży Bezpieczeństwa<sup>197</sup>. 31 grudnia 1830 r. w Straży Bezpieczeństwa obwodu gostynińskiego służyło we wsiach 12 318 osób, w miastach – 1 965 osób<sup>198</sup>.

Po trwających wiele miesięcy zmaganiach z carską Rosją i kłesce pod Ostrołęką okazało się, że zwycięstwo nad zaborcą będzie trudne. Wówczas Rząd Narodowy dekretem 21 czerwca 1831 r. zdecydował się na powołanie całego narodu, zwłaszcza chłopów, pod broń w formie pospolitego ruszenia. Doszło do zmilitaryzowania Straży Bezpieczeństwa, rekrutującej się z chłopów. Funkcje organizatorów Straży Bezpieczeństwa na wsi miały pełnić parafie, a księża odgrywać rolę duchowych przywódców.

Władze powstańcze, chcąc uzyskać zapewnienie o wierności ze strony społeczeństwa ziemi gostynińskiej, zażądały złożenia przysięgi. Polegała ona na składaniu w specjalnej księdze pisemnych deklaracji w biurze obwodu gostynińskiego lub w magistratach miejskich. Spośród mieszkańców obwodu złożyło przysięgę 638 mężczyzn. Wśród nich było tylko 27 przedstawicieli narodowości niemieckiej i ani jednego przedstawiciela narodowości żydowskiej<sup>199</sup>.

Spośród mieszkańców Gąbina zdecydowało się na przysięgę 128 mężczyzn na czele z burmistrzem Stanisławskim i innymi urzędnikami miejskimi<sup>200</sup>. Wśród mieszkańców składających przysięgę zabrakło przedstawicieli ludności żydowskiej i niemieckiej.

Ludność żydowska, mieszkająca w niewielkich ośrodkach miejskich, unikała na ogół udziału w walkach wyzwoleniczych narodu polskiego. Każda z wojen powodowała zakłócenia w handlu i produkcji rzemieślniczej. Udział w wojnie przegranej mógł być powodem utraty całego majątku. Żydzi zachodniego Mazowsza, podobnie jak w czasach napoleońskich, zamiast odbywania służby wojskowej płacili tzw. rekrutowe<sup>201</sup>.

W odróżnieniu od stolicy, gdzie powstał oddział 30 jeźdźców, składający się z samych Żydów, ludność wyznania mojżeszowego podkreślała swój patriotyzm jedynie poprzez finansowe wspieranie powstania. Żydzi województwa mazowieckiego należeli pod tym względem do wyróżniających się w Królestwie Kongresowym. Zaofiarowali 2850 złp na wyposażenie warszawskiego szwadronu Mazurów Berkowicza. Do 17 stycznia 1831 r.

---

<sup>197</sup> AGAD, KRSW sygn. 769, s. 216–217, 295–296; APP, Akta Gąbina, sygn. 29, k. 25.

<sup>198</sup> AGAD, WCPL, sygn. 231b, s. 189–190. Dane te są zapewne wyolbrzymione. Wykazy członków Rady Bezpieczeństwa sporządzone były na podstawie ksiąg ludności, a te przeważnie nie zgadzały się z rzeczywistym stanem osobowym Straży Bezpieczeństwa.

<sup>199</sup> J. Szczepański, *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)* [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990, s. 258.

<sup>200</sup> AGAD, WCPL, sygn. 605, s. 54–92.

<sup>201</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945...*, op. cit., s. 114.



dostarczyli 535 kozuchów z liczby 1274 sztuk na nich nałożonej. Warto wspomnieć, że w tym czasie ani jednego kozucha nie dostarczyły gminy żydowskie z województwa kaliskiego, a znacznie mniej gminy żydowskie województwa płockiego, bo tylko 305 z przewidzianych 1116 sztuk<sup>202</sup>. Kozuchy dostarczone przez ludność żydowską województwa mazowieckiego zostały przesłane do Warszawy na wyposażenie 1., 2., 3. i 4. pułków ułanów oraz 1. i 3. pułków strzelców konnych.

Wyraźnie niechętnie stanowisko wobec polskich dążeń narodowo-wyzwoleńczych w okresie powstania listopadowego zajęła ludność niemiecka. Sukiennicy niemieccy zwolnieni byli od służby wojskowej i pospolitego ruszenia.

W dostępnych źródłach nie ma jednak dowodów świadczących o czynnym popieraniu powstania lub czynnym występowaniu przeciw niemu ze strony Niemców zamieszkałych w Gąbinie. Próbowali oni przetrwać ten trudny i niekorzystny dla siebie okres<sup>203</sup>. Wrogi stosunek do powstania zaprezentowali natomiast koloniści ze Świniań, z których dwóch poraniła 22 czerwca 1831 r. Straż Bezpieczeństwa, zwołana przez burmistrza Iłowa<sup>204</sup>.

Na podkreślenie zasługuje natomiast patriotyczna postawa duchowieństwa katolickiego. Wyrażała się ona w zbieraniu od wiernych pieniędzy oraz kosztowności i oddawaniu do Skarbu Narodowego, w przetopieniu zbędnych naczyń liturgicznych i wotów oraz przeznaczeniu bielizny kościelnej na szarpie i bandaże. Hierarchia kościelna zgodziła się też na przekazanie zbędnych dzwonów do arsenału na odlanie 100 armat 126<sup>205</sup>.

Przez pierwsze miesiące 1831 r. zachodnie Mazowsze nie było objęte pożogą wojny. Ogólne założenia strategiczne i gospodarcze, znaczenie zachodniego Mazowsza, stanowiącego cenne zaplecze dla stolicy i województwa płockiego, spowodowały, że władze powstańcze nie chciały za wszelką cenę dopuścić do przeniesienia działań wojennych na lewy brzeg Wisły.

W marcu 1831 r., z chwilą ruszenia pierwszych lodów, wszystkie środki przeprawowe, stojące na lewym brzegu Wisły na odcinku od wsi Kamion w obwodzie sochaczewskim aż do granicy pruskiej, zostały zebrane i odesłane do twierdzy Modlin przez oddziały Gwardii Ruchomej i Straży Bezpieczeństwa pow. gostynińskiego<sup>206</sup>.

---

<sup>202</sup> T. Trojanowski, *Gostynin w latach 1815–1864*, Warszawa 1977, mps, praca doktorska, s. 258–259.

<sup>203</sup> Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego (dalej: DUWM), 1831, nr 19, dodatek 2, s. 353.

<sup>204</sup> AGAD, WCPL, sygn. 494b, s. 86.

<sup>205</sup> J. Skarbek, J. Ziółek, *Duchowieństwo chrześcijańskie wobec powstania listopadowego* [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne i militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 270; Kronika Parafii Katolickiej w Dobrzykowie, s. 14.

<sup>206</sup> AGAD, WCOK, sygn. 80, s. 86.

Wiosną 1831 r. twierdza Modlin była systematycznie umacniana. W pracach fortyfikacyjnych nie zabrakło również mieszkańców Gąbina i jego okolic. Pod koniec maja władze obwodu gostynińskiego skierowały do tych prac, na okres 10 dni, 1800 ludzi ze szpadlami, 200 ludzi z siekierami i 600 fur<sup>207</sup>.

Od trzech miesięcy toczyły się już zacięte walki, przybywało rannych. Na początku maja z inicjatywy okolicznej szlachty przeprowadzono zbiórkę środków opatrunkowych dla szpitala wojskowego w Warszawie<sup>208</sup>. Należy odnotować również przypadki świadczące o braku zrozumienia dla sprawy narodowej. W kwietniu zdezerterowało z armii polskiej 21 żołnierzy pochodzących z gminy Gąbin, a wśród nich 4 mieszkańców Gąbina<sup>209</sup>.

18 kwietnia 1831 r. Rada Obywatelska Województwa Mazowieckiego w piśmie do *Obywateli lewego brzegu Wisły* wystąpiła z apelem, nawołując do ofiarności na rzecz Ojczyzny<sup>210</sup>. Obwód gostyniński jako jeden z pierwszych powołał do życia Komitet Pomocy Poszkodowanym Obywatelom po Prawej Stronie Wisły. Najważniejszym jego zadaniem było terminowe egzekwowanie od szlachty podatków, przeznaczonych na potrzeby walczącej armii.

Po klęsce Polaków pod Ostrołęką, w czerwcu 1831 r. armia carska wkroczyła na teren województwa płockiego. Spodziewano się, że Rosjanie, myśląc o zaatakowaniu Warszawy od strony zachodniej, będą starali się przejść na lewy brzeg Wisły. Ziemia gostynińska stała się terenem ewakuacji dla władz województwa płockiego. Gdy do Płocka nadeszły wiadomości o zbliżaniu się 5-tysięcznego oddziału jazdy atamana Własowa, stanowiącego straż przednią armii Paskiewicza, w połowie czerwca 1831 r. wysłano na Wisłę kasy z pieniędzmi, ważniejsze dokumenty, zapasy żywnościowe i rekruta. Z Płocka do Gąbina przeniesiono urząd pocztowy<sup>211</sup>.

Rosjanie weszli do Płocka 19 czerwca 1831 r. Brzegów Wisły na terenie obwodu gostynińskiego strzegło 5300 członków Straży Bezpieczeństwa, uzbrojonych w kosy, piki i 180 sztuk broni palnej<sup>212</sup>. Odcinka od Radziwia do wsi Sady broniło 270 żołnierzy z 18. pułku liniowego piechoty pod dowództwem ppłk. Kalisza<sup>213</sup>. Byli oni wspomagani przez żołnierzy 2. pułku jazdy płockiej ppłk. Gierałtowskiego, stojącego w Gąbinie. 20 czerwca donosił on z Gąbina, że jego posterunki stoją w Tokarach i Troszynie i patrolują

<sup>207</sup> Ibidem.

<sup>208</sup> DUWM, 1831, nr 24, dodatek. Wśród znaczniejszych ofiarodawców znaleźli się p. Wendessen z Czerwna, p. Grabowski z Sannik i p. Liberadzki z Guzewa.

<sup>209</sup> Ibidem, nr 21.

<sup>210</sup> Ibidem, nr 22, s. 42; nr 24, dodatek.

<sup>211</sup> M. Macieszyna, op. cit., s. 45–46; M. Czernik, *Poczta Królestwa Polskiego w latach 1815–1851. Organizacja i dokumentacja działalności*, Wrocław 1987, s. 167.

<sup>212</sup> AGAD, WCPL, sygn. 494, s. 54–55.

<sup>213</sup> Ibidem, sygn. 260, s. 65.

dwa razy dziennie odcinek od wsi Winiary na zachód od Płocka aż do wsi Sady, gdzie stał posterunek 1. pułku ułanów<sup>214</sup>.

Ogromne zasługi w obronie linii Wisły położył dotychczasowy komisarz obwodu gostynińskiego – Konstanty Małowieski. Dzięki swej dotychczasowej działalności na rzecz powstania zdobył on wielkie uznanie u władz zwierzchnich, które 13 czerwca 1831 r. mianowały go prezesem Komisji Województwa Płockiego<sup>215</sup>.

Z powodu zajęcia województwa płockiego przez wojska carskie, Małowieski pełnił faktycznie nadal swój dawny urząd. W czasie krytycznych dni czerwcowych, kiedy Rosjanie próbowali przepłynąć się na lewy brzeg Wisły, był wszędzie tam, gdzie groziło największe niebezpieczeństwo. Zmobilizował oddziały Straży Bezpieczeństwa i Gwardii Ruchomej, obsadzając nimi linię Wisły. Utrzymywał stałą łączność z ppłk. Gierałtowskim, stacjonującym w Gąbinie. Żołnierzom 18. pułku piechoty ppłk. Kalisza przekazał 15 sztuk broni palnej zebranej od mieszkańców gminy Tokary<sup>216</sup>.

Próba przeprawy oddziału Własowa przez Wisłę w rejonie Radziwia i Tokar podjęta 20 czerwca 1831 r. zakończyła się niepowodzeniem. „Kurier Polski” tak komentował to wydarzenie: „Brzegi Wisły są bardzo starannie strzeżone: Straż Bezpieczeństwa z Gostynińskiego i urzędnicy nią kierujący największych godni pochwał. Wójci gmin i ich zastępcy, razem z żołnierzami podsuwają się na łódkach pod prawy brzeg i strzelają do kozaków: kilkunastu z nich ubito. Wszystko jest w porządku i z gotowością na przyjęcie wrogów, jeśli by ośmielili się stąpić na tę stronę<sup>217</sup>”.

Oddział Własowa 21 czerwca opuścił Płock i pomaszerował w kierunku Dobrzynia. Od 7 lipca 1831 r. zaczęły nadciągać w rejon Płocka główne siły feldmarszałka Iwana Paskiewicza. Małowieski wspólnie z ppłk. Pietrusińskim, odpowiedzialnym za obronę linii Wisły, rozstawili oddziały Straży Bezpieczeństwa, liczące łącznie 4 300 osób. Największe oddziały stały w Radziwiu – 760 osób, Tokarach i Dobrzykowie – 1 200 osób, pomiędzy Dobrzykowem a Iłowem – 1 300 osób. Linię Wisły strzegły też oddziały liniowe 18. pułku piechoty i 27. pułku ułanów płockich<sup>218</sup>.

Zasadniczy trzon Straży Bezpieczeństwa stanowili mieszkańcy gmin nadwiślańskich oraz Gąbina i innych pobliskich miast. Mimo okresu sianokosów i żniw, mieszkańcy wsi wiernie służyli sprawie narodowej. W źródłach brak jest wiadomości o próbach dezercji z oddziałów straży na terenie województwa mazowieckiego<sup>219</sup>. Brak również danych z omawianego

---

<sup>214</sup> *Źródła do dziejów wojny...*, op. cit., s. 235.

<sup>215</sup> AGAD, WCPL, sygn. 527a, k. 333.

<sup>216</sup> Ibidem, sygn. 80, s. 110; sygn. 260, s. 23–33.

<sup>217</sup> „Kurier Polski” 1831, nr 546, s. 361.

<sup>218</sup> AGAD, WCPL, sygn. 260, s. 26; sygn. 494b, s. 99–101; sygn. 549e, s. 321–323, 367–369.

<sup>219</sup> M. Meloch, *Sprawa włościańska...*, op. cit., s. 199.

regionu. Powyższe wskazywałyoby na duży stopień uświadomienia narodowego wśród chłopów.

Władze powstańcze przywiązywały wielką wagę do utrzymania brzegów Wisły, w szczególności między Modlinem a Płockiem. Dlatego też Rząd Narodowy polecił gromadzić wzdłuż Wisły pospolite ruszenie, a także Straż Bezpieczeństwa z trzech obwodów: warszawskiego, gostynińskiego i kujawskiego. Zwracano uwagę na uzbrojenie wojsk i Straży Bezpieczeństwa. Wzywano do niedopuszczenia do przeprawy nieprzyjaciela przez Wisłę. Komisarz obwodu gostynińskiego wydał 30 czerwca 1831 r. specjalny apel do mieszkańców obwodu, w którym nawoływał mieszkańców do obrony linii Wisły<sup>220</sup>.

Zgodnie z zaleceniem władz powstańczych szczególną rolę w mobilizowaniu pospolitego ruszenia odegrało duchowieństwo parafialne. Ono właśnie odczytywało z ambon zarządzenia władz powstańczych.

W sobotę 9 lipca Rosjanie zgromadzili dużo drzewa, statków i czynili demonstracyjnie przygotowania do przeprawy na odcinku od Troszyna aż do Duninowa. Zajęli kępę wiślaną pod Dobrzykowem i ostrzeliwali oddziały Straży Bezpieczeństwa. Artyleria rosyjska ostrzeliwała również Radziwie, a saperzy Paskiewicza rozpoczęli budowę mostu.

Polacy nagłym wypadem odzyskali kępę pod Dobrzykowem. Zajęli również kępę pod Radziwem i przenieśli na nią duże śmigłownice wydobyte z Wisły, a porzucone przez wycofujące się w czerwcu oddziały polskie. Dzięki zabiegom Małowieskiego po wielu kłopotach polskie oddziały zostały wzmocnione przez sześć lekkich armat sprowadzonych z Łowicza. Członkowie Straży Bezpieczeństwa poza skutecznym ostrzeliwaniem kozaków snujących się po drugiej stronie Wisły urządzali również nocą wypadu na jej prawy brzeg, biorąc do niewoli pojedynczych żołnierzy rosyjskich<sup>221</sup>.

Iwan Paskiewicz nie zdecydował się na poważną próbę sforsowania Wisły pod Płockiem. Wkrótce armia rosyjska ruszyła w kierunku przeprawy pod Osiekiem. Armia carska po przeprawie na lewy brzeg Wisły wkroczyła na tereny obwodu gostynińskiego w końcu lipca 1831 r.<sup>222</sup> Wódz naczelny armii polskiej Jan Skrzynecki nie wykorzystał wielu pozycji obronnych, które dyktowały mu korzystne warunki terenowe i hydrograficzne ziemi gąbińskiej<sup>223</sup>. Już 28 lipca dwa pułki kozaków pod dowództwem księcia

<sup>220</sup> *Źródła do dziejów wojny...*, op. cit., s. 317.

<sup>221</sup> *Ibidem*; „Kurier Polski” 1831, nr 565, s. 971.

<sup>222</sup> J. Dutkiewicz, *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 r.* [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. VI, cz. 2, Warszawa 1960, s. 260; W. Tokarz, *Wojna...*, op. cit., s. 490.

<sup>223</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945...*, op. cit., s. 118.

Michała Szachowskiego zajęły Gąbin. Patrole księcia donosiły, że aż po Bzurę nie widać nieprzyjaciela<sup>224</sup>.

Główne siły armii Iwana Paskiewicza wkroczyły do Gąbina 30 lipca 1831 r. Tu feldmarszałek Paskiewicz zarządził jednodniowy odpoczynek po męczącym marszu w strugach deszczu<sup>225</sup>.

Do kwatery głównej w Gąbinie 31 lipca przyszła niespodziewanie wiadomość, że mały patrol kozacki zajął Łowicz opuszczony przez Polaków, z nienaruszonymi prawie mostami, szpitalami, warsztatami naprawy broni oraz magazynem żywności i paszy. Feldmarszałek wydał natychmiast rozkaz obsadzenia miasta. 1 sierpnia armia carska opuściła Gąbin i rozpoczęła marsz flankowy na Łowicz. Kwatera główna Paskiewicza przeniosła się w tym dniu do Kiernozi<sup>226</sup>.

Zajęcie obwodu gostynińskiego przez wojska carskie zmusiło jego mieszkańców, służących w Straży Bezpieczeństwa i Gwardii Ruchomej, do złożenia broni.

Dla ludności okolic Gąbina rozpoczęły się ciężkie czasy: „Rosjanie w Gostynskim każą zawieszać czarne orły na domach rządowych. Choroby okropne panujące w ich obozach, cholere roznoszą na wszystkie strony. Są wsie, gdzie nieprzyjaciel przebywał, a gdzie mało co pozostało ludności. Pozostawione w tyle obozowiska, wypełnione są zawsze trupami, z których okropne wyziewy na około się rozszerzają. W wielu miejscach musiano całe pola i zboża w okolicy obozów spalić. Nieprzyjaciel dopuszcza się systematycznych zniszczeń (...) Pola wycinają, niszczą, kartofle wykopują”<sup>227</sup>.

Mimo że kwatera Paskiewicza opuściła Gąbin, był on nieustannie nawiedzany przez oddziały carskie, a najczęściej przez dwa pułki jazdy gwardii Ołferiewa<sup>228</sup>. Leżał bowiem przy szlaku komunikacyjnym zabezpieczonym przez Paskiewicza, a ciągnącym się od Osieka aż do pozycji wojsk rosyjskich zbliżających się do Warszawy.

Już na początku sierpnia 1831 r. kasa miejska Gąbina została obciążona nowymi wydatkami. Musiała wyasygnować 500 złp na założenie lazaretu dla żołnierzy rosyjskich, 100 złp na założenie szpitala dla chorych na cholere oraz 300 złp na rąbanie opału dla wojska carskiego<sup>229</sup>.

Od 23 sierpnia Gąbin stał się miejscem stacjonowania części sił Kreutza, który przybył z Wilna na pomoc Paskiewiczowi. W mieście stali żołnierze

---

<sup>224</sup> *Źródła do dziejów wojny...*, op. cit., s. 62.

<sup>225</sup> S. Barzykowski, *Historia Powstania Listopadowego...*, op. cit., s. 388; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do roku 1945...*, op. cit., s. 118–119.

<sup>226</sup> A.K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899, s. 395.

<sup>227</sup> „Kurier Polski” 1831, nr 593, s. 2020.

<sup>228</sup> A.K. Puzyrewski, op. cit., s. 415.

<sup>229</sup> AGAD, KRSW, sygn. 770, s. 64–65.

3. eszelonu pod dowództwem hrabiego Chiłkowa, mającego zadanie dalszego strzelenia bezpieczeństwa linii komunikacyjnej od Bzury do Płocka<sup>230</sup>.

Funkcję burmistrza w Gąbinie pełnił nadal Adam Stanisławski. Pozostawienie go na tym stanowisku mogło wynikać z faktu gorliwego wypełniania wszystkich żądań dowódców rosyjskich i z braku donosów na jego osobę. W donosach specjalizowali się niektórzy z Żydów, próbujący pozyskać zwycięzców<sup>231</sup>. Natomiast swoje stanowisko opuścił komisarz obwodu gostynińskiego Konstanty Małowieski i wycofał się wraz z armią polską<sup>232</sup>.

W połowie września do Gąbina nadeszły bolesne wiadomości o oblężeniu i zdobyciu stolicy przez wojska carskie. Wkrótce jednak zaświtała pewna nadzieja na odwrócenie losów powstania. Uwaga wszystkich była skierowana na przeciwległy brzeg Wisły, wzdłuż którego maszerowała armia polska z nowym wodzem naczelnym, Maciejem Rybińskim. W sztabie polskim zwyciężyła chwilowo koncepcja dalszego prowadzenia działań wojennych.

Po przybyciu armii polskiej w okolice Płocka saperzy pod kierunkiem Józefa Bema, jednego z bohaterów niedawno stoczony bitwy pod Ostrołką, wzięli się do budowy mostu pod Dobrzykowem. Ukończono go z 24-godzinnym co najmniej opóźnieniem, mimo nadzoru ze strony Bema i gen. Henryka Dembińskiego. Z pobliskich wiosek brano budulec; rozbierano na ten cel budynki gospodarskie i parkany<sup>233</sup>.

Wczesnym rankiem 23 września 1. pułk krakusów pod dowództwem gen. Dembińskiego przeszedł Wisłę i zbliżył się do Gąbina, staczając po drodze potyczkę z kozakami. Podjazd „krakusów” o godz. 11 wszedł do miasta i wziął do niewoli rosyjskiego placomendanta i kilku dragonów, którzy nawet nie podejrzewali w tych stronach obecności wojsk polskich. Wkrótce przybył adiutant Wodza Naczelnego, wzywającego Dembińskiego na radę wojenną do Słupna<sup>234</sup>.

W Płocku rozgorzał zacięty spór pomiędzy zwolennikami dalszej walki na czele z generałami Dembińskim, Umińskim i Bemem a zwolennikami kapitulacji z Wodzem Naczelnym Maciejem Rybińskim na czele. Zwycięstwo było po stronie tych drugich. Oddziały grupy Dembińskiego przez trzy dni broniły mostu pod Dobrzykowem przed zniszczeniem nakazanym przez Rybińskiego. Dlatego też grupa ta została rozwiązana i rozesłana po

<sup>230</sup> A.K. Puzyrewski, op. cit., s. 415–416.

<sup>231</sup> Postawa Żydów została oceniona przez „Kurier Polski” 1831, nr 595, s. 2020: „Żydzi wszystko im donoszą, każdego mieszkańca opisują przed nimi historią i podług tych przedstawień Moskale się obchodzą”.

<sup>232</sup> AGAD, WCPL, sygn. 5276, s. 68. Czczą formalnością stało się mianowanie w dn. 22 sierpnia 1831 r. nowym komisarzem obwodu gostynińskiego Kazimierza Pomianowskiego, dawnego Inspektora Generalnego Policji miasta Warszawy.

<sup>233</sup> S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński. Ostatni wódz naczelny Powstania Listopadowego (1784–1874)*, Wrocław 149, s. 149.

<sup>234</sup> S. Barzykowski, op. cit., s. 357; S. Przewalski, op. cit., s. 150.

różnych formacjach. Na wieść o zbliżaniu się do Płocka wojsk feldmarszałka Iwana Paskiewicza, a po drugiej stronie Wisły – oddziałów gen. Pahlena, 27 września 1831 r. armia polska opuściła to miasto<sup>235</sup>. Nie chcąc stoczyć kolejnej krwawej bitwy lub kapitulować przed Rosjanami, maszerowała w kierunku granicy pruskiej. Wskutek dezercji jej oddziały topniały w zastraszającym tempie. 5 października granicę pruską przekroczyło, by złożyć broń, ponad 20 tys. polskich żołnierzy z 95 działami.

---

**Pierwodruk:** *Podczas wojen napoleońskich. W okresie powstania listopadowego* [w:] J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztorą, Gąbin–Pułtusk 2013, s. 99–118.

---

## I.4. Powstanie Styczniowe 1863 na Mazowszu

Okres poprzedzający wybuch Powstania Styczniowego w Warszawie, ale też na Mazowszu charakteryzował się manifestacjami patriotycznymi i wzmożoną agitacją na rzecz wystąpień przeciwko Rosji carskiej. Aktywny udział społeczeństwa Królestwa Polskiego w demonstrowaniu antyrosyjskich postaw był spowodowany przekreśleniem nadziei związanych z panowaniem cara Aleksandra II na zwiększenie swobód politycznych<sup>236</sup>.

Ruch patriotyczny w Królestwie Polskim i na Mazowszu został zapoczątkowany na większą skalę na wieść o wydarzeniach warszawskich w dniach 25–27 lutego 1861 r., w których padli zabici i ranni. Ogłoszona została żałoba narodowa. Rozpoczęły się niekończące się manifestacje religijno-narodowe za poległych.

Demonstracje patriotyczne w mazowieckich miastach były naśladowaniem wydarzeń w stolicy Królestwa Polskiego. Już w marcu 1861 r. odprawione zostały nabożeństwa za pięciu poległych w stolicy, Płocku, Łowiczu, Sierpcu, Gostyninie, Sochaczewie. Z dokumentów władz rosyjskich wynika, że podczas nabożeństw śpiewano „pieśni zakazane” i wygłaszano „podburzające kazania”<sup>237</sup>.

---

<sup>235</sup> S. Przewalski, op. cit., s. 160.

<sup>236</sup> Szeroko na ten temat: S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983, s. 15–89; B. Petrosolin-Skowrońska, *Przed nocą styczniową* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 121–138.

<sup>237</sup> M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)* [w:] *Dzieje Płocka, t. II: Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2000, s. 76–

Do nowej fali wystąpień przeciwko caratowi doszło na wieść o kolejnej masakrze manifestujących w Warszawie w dniu 8 kwietnia 1861 r. Nabożeństwa za poległych w stolicy odprawiano nie tylko w mazowieckich miastach, lecz także w parafiach wiejskich, m.in. w Ligowie (pow. sierpecki). W pobliżu znajdował się popularny na Mazowszu punkt docelowy pielgrzymek – Skępe (pow. lipnowski). Pielgrzymi masowo uczestniczyli w nabożeństwach patriotycznych, odprawianych m.in. w kościele poklasztornym ojców bernardynów. Okazję do manifestowania uczuć patriotycznych stanowiły też odpusty<sup>238</sup>.

Już wówczas część mieszkańców Mazowsza zaczęła nosić oznaki żałoby narodowej. Wśród nich byli też uczniowie Gimnazjum Gubernialnego Płockiego (obecnie Liceum im. Stanisława Małachowskiego). W kwietniu 1861 r. nieznany sprawca rozbił w kaplicy Gimnazjum Gubernialnego w Płocku tablicę ku czci byłego ucznia, kpt. Adolfa Brochockiego, który zmarł z powodu ran odniesionych w wojnie krymskiej, w czasie obrony Sewastopola<sup>239</sup>.

Za wciąż powtarzające się manifestacje patriotyczne w Płocku zaborca obarczył winą władze cywilne guberni płockiej, opozycyjnie nastawione do akcji pacyfikacyjnej. W końcu czerwca 1861 r. cywilnego gubernatora, Ignacego Bońkowskiego, zastąpił generał major Eugeniusz Roźnow, pełniący obowiązki naczelnika wojennego guberni płockiej. Już 20 lipca wydał on rozporządzenie wprowadzające zbiorową odpowiedzialność za udział w manifestacjach patriotycznych. Wciąż jednak śpiewano zakazane hymny. 3 sierpnia 1861 r. po odprawieniu mszy galowej w katedrze płockiej uczestnicy nabożeństwa zamiast *Te Deum laudamus* zaśpiewali znowu *Boże, coś Polskę*. Władze carskie zaarrestowały organistę oraz wydały spóźniony zakaz odprawiania nabożeństw za duszę ks. Adama Czartoryskiego. Nabożeństwa te odbywały się w wielu miastach Mazowsza, „a najwspanialsze w Płocku”<sup>240</sup>.

Mieszkańcy Ostrołki i okolic na wieść o masakrze w Warszawie wyszli z inicjatywą uczczenia poległych przez wystawienie figury Matki Boskiej na Górze Felkowej. Wzburzenie ludności było tak ogromne, że prośbie społeczeństwa bał się odmówić naczelnik powiatu ostrołęckiego. Dopiero działania gubernatora płockiego i namiestnika Gorczałkowskiego przekreśliły

77; Idem, *W czasie Powstania Styczniowego* [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, Sierpc 2003, s. 226–227.

<sup>238</sup> Naczelnik powiatu lipnowskiego raportował do władz gubernialnych w Płocku: „W czasie zamieszek istniejących w kraju od 1861 i 1862 roku, duchowieństwo klasztoru skępskiego brało czynny udział we wszystkich manifestacjach, przyjmowało kompanie pielgrzymów, przychodzących z rewolucyjnymi znakami i śpiewem zakazanych hymnów”. Cyt. za M. Chudzyński, *W czasie Powstania...*, op. cit., s. 227–228.

<sup>239</sup> Idem, *Płock w okresie...*, op. cit., s. 77.

<sup>240</sup> Ibidem, s. 78–82.



tę patriotyczną inicjatywę<sup>241</sup>. Kolejną okazją dla mieszkańców Ostrołęki zamanifestowania patriotycznych uczuć była 30. rocznica bitwy pod Ostrołęką. 26 maja 1861 r. po odprawieniu nabożeństwa procesja z udziałem kilkutysięcznego tłumu, złożonego z mieszkańców Ostrołęki i okolicznych wsi, udała się nad Narew, pod krzyż wystawiony w pobliżu pomnika „zwycięzców”<sup>242</sup>.

Tłumna procesja miała miejsce także 28 września 1861 r. w Łomży. W tym dniu nastąpiło uroczyste odsłonięcie krzyża wzniesionego przed kościołem ewangelickim dla pamięci pięciu poległych, a ufundowanego ze składek mieszkańców Łomży i okolic<sup>243</sup>.

Świadectwem zaangażowania się w manifestacje patriotyczne uświadomionej politycznie ludności wiejskiej z terenu Mazowsza był także udział delegacji chłopów łowickich w uroczystym pogrzebie abpa Antoniego Fijałkowskiego 10 października 1861 r. w Warszawie. Następnego dnia zaprowadzono członków delegacji Księżaków na Cmentarz Powązkowski, gdzie nad mogiłą pięciu poległych modlili się, złożyli wieńce i śpiewali pieśni patriotyczne. Łowiccy chłopci uczestniczyli też w uroczystym przyjęciu z udziałem ziemiaństwa i młodzieży akademickiej w Hotelu Europejskim. W czasie przyjęcia, po wielu patriotycznych toastach, jeden ze starszych Księżaków miał się odezwać: „Teraz to panowie jesteście za jedno z nami, a gdy przyjdzie co do czego, to rzucicie nas na pastwę Rosjanom, jak to się stało w 1831 roku i przyszła bieda na nas i na was”<sup>244</sup>. W podniosłym nastroju, wśród śpiewów i sztandarów, odwieziono włościan na dworzec, gdzie tłumy przechodniów wołały: „Niech żyje Polska! Niech żyje lud polski!”. Natomiast Księżacy śpiewali *Jeszcze Polska nie zginęła* i *Boże, coś Polskę*. Pociąg, którym wracali Księżacy do Skierniewic, był „przybrany w godła narodowe”<sup>245</sup>.

---

<sup>241</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (dalej: KRSW), sygn. 7351, k. 420; *Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 151.

<sup>242</sup> W manifestacji uczestniczyły głównie kobiety, gdyż mężczyźni zostali przez władze zatrzymani w miejscach pracy; zob. Z. Niedziałkowska, *Ostrołęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1975, s. 173.

<sup>243</sup> W patriotycznej uroczystości w Łomży wyróżnili się wójtowie okolicznych gmin – Mirowicz i Kruszewski – „niosąc chorągiew z oznakami rewolucyjnymi”; cyt. za: Cz. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża w latach 1794–1866*, Warszawa 1987, s. 239. Miejsce z krzyżem odtąd stało się terenem stałych manifestacji patriotycznych w Łomży.

<sup>244</sup> J. Wegner, *Łowicz i okolice w Powstaniu Styczniowym* [w:] *Łowicz. Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986, s. 223. Cyt. za S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953, s. 182.

<sup>245</sup> J. Wegner, op. cit., s. 223. Wielu organizatorów „pielgrzymki” chłopów łowickich do Warszawy, wśród nich ks. Władysława Magnuskiego i Teofila Kusza,

Masowo w manifestacjach patriotycznych uczestniczyła ludność Kurpiowszczyzny. Na ziemi Puszczy Zielonej często śpiewano pieśni patriotyczne, nawiązujące do unii polsko-litewskiej. Śpiewano je na nutę pieśni *Z dymem pożarów*.

Za śpiewanie zakazanych pieśni i organizowanie manifestacji patriotycznych aresztowano i osadzono w twierdzy Modlin wielu przedstawicieli narodu. Wśród nich byli księża: Michał Wiśniewski z Ostrołęki i Michał Nowak z parafii Rzekuń. Podczas pożegnania aresztowanych (sierpień 1861) przed urzędem pocztowym w Ostrołęce doszło do starć z wojskiem<sup>246</sup>.

Warto nadmienić, iż carska administracja zawiodła się na polskich urzędnikach, którzy zamiast pacyfikować antyrosyjskie nastroje, swój patriotyzm wyrażali bojkotem urzędniczego uniformu, nosząc „odzież i odznaki przez władze policyjne zabronione”, oraz zapuszczali wasy i brody, co również było zakazane<sup>247</sup>. Należy sądzić, iż to dzięki staraniom polskich urzędników w radach miejskich i powiatowych na Mazowszu, powołanych jesienią 1861 r. i na początku 1862 r., znalazło się wiele osób znanych z antyrosyjskich poglądów i patriotycznej działalności<sup>248</sup>. Jednocześnie w niektórych miastach Mazowsza miały miejsce wystąpienia przeciwko burmistrzom i naczelnikom powiatów polskiej narodowości, znienawidzonych za korupcję i służalczość wobec caratu<sup>249</sup>.

13 października 1861 r. po mszy niedzielnej w Mszczonowie, tłum (liczący ok. 1500 osób) zgromadził się na rynku przed ratuszem, wznosząc patriotyczne okrzyki, a następnie przystąpił do niszczenia herbów Królestwa Polskiego na ratuszu, rzucając kamieniami i tłukąc drągami<sup>250</sup>.

Okres manifestacji patriotycznych na Mazowszu zakończył się wraz z wprowadzeniem w dniu 14 października 1861 r. stanu wojennego. Naza jutrz wojsko rosyjskie wkroczyło do warszawskich świątyń, by zaaresztować mężczyzn uczestniczących w obchodzie kościuszkowskim. Odpowiedzią władz kościelnych na profanację kościołów było zamknięcie świątyń w stolicy.

---

zawiadowcę stacji kolejowej w Skierniewicach, aresztowano; zob. S. Łaniec, *Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne a powstanie styczniowe*, Warszawa 1974, s. 88.

<sup>246</sup> M.E. Grzywa, *Kurpiowszczyzna Zielona przed wybuchem powstania styczniowego (1861–1863)*, „Studia Mazowieckie” R. III/IX, nr 3, Pułtusk–Ciechanów 2007, s. 19.

<sup>247</sup> AGAD, KRSW, sygn. 7354, k. 85.

<sup>248</sup> W. Korotyński, *Dawne rady miejskie i powiatowe*, Warszawa 1906.

<sup>249</sup> M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. 1: *Okres manifestacji 1861–1862*, Warszawa 2003, s. 201, 455.

<sup>250</sup> *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław 1963, t. III, nr 285; J. Józefcki, *Mszczonów. Dzieje miasta 1245–1989*, Mszczonów 2000, s. 163.

Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego w nocy z 18 na 19 października 1861 r. w Płocku z rozkazu gen. Roźnowa zostało aresztowanych 50 osób – szczególnie wyróżniających się uczestników płockich manifestacji patriotycznych. Nazajutrz aresztowanym, a wśród nich kobietom, sprawiono „sądny dzień”, smagając ich różgami<sup>251</sup>.

Mimo zaostrzonych represji ze strony władz rosyjskich manifestacje patriotyczne nie ustały, aczkolwiek były znacznie rzadsze. Każdy z przypadków naruszenia stanu wojennego był skrupulatnie odnotowany. Najwięcej ich było w końcu lutego 1862 r., w pierwszą rocznicę przelewu krwi na ulicach Warszawy. Wówczas to odprawiono msze żałobne w wielu kościołach na terenie Mazowsza, m.in. w Płocku, Łomży, Ostrołęce. W niektórych świątyniach „nabożeństwa zostały poprzedzone buntowniczymi wezwaniami porozklejanymi na ścianach kościołów i domów”. Krzyże wzniesione w okresie zamieszek zostały przystrojone ciemnymi wieńcami i kokardami o barwach narodowych<sup>252</sup>.

Na wiosnę 1861 r. wieś mazowiecką ogarnęła fala wystąpień chłopskich, skierowanych przeciwko pańszczyźnie, daninom na rzecz dworu i innym powinnościom. Bezpośrednią przyczyną wystąpień chłopskich było ogłoszenie w marcu 1861 r. przez cara ukazu znoszącego poddaństwo w Rosji. Wspomniana reforma nie obejmowała Królestwa Polskiego, stąd tak wielkie niezadowolenie chłopów z terenu Mazowsza. Oczynszowani chłopci przestali wносить do dworów opłaty, bezrolni zaczęli zaś domagać się zwrotu ziemi, z której zostali niedawno wyrugowani. Ruch przeciw pańszczyźnie na północnym Mazowszu był szczególnie widoczny w powiecie przasnyskim. Objął on 18 kompleksów dóbr tego powiatu, 46 wsi i około 500 gospodarstw, co stanowiło 40% osad pańszczyźnianych na całym Mazowszu<sup>253</sup>. Wystąpienia chłopów zmusiły władze Królestwa Polskiego do zamiany z dniem 1 października 1861 r. pańszczyzny na okup pieniężny [nie dotyczył on małorolnych, posiadających gospodarstwo poniżej 3 mórg – J.S.], od 5 czerwca 1862 r. zaś wprowadzenia obowiązkowego oczynszowania. Inicjator oczynszowania chłopów, Aleksander Wielopolski, reprezentował tu interesy szlachty zachowującej wiele dawnych przywilejów, np. prawo polowania na chłopskich gruntach i prawo propinacji.

Niezadowolenie mazowieckich chłopów wobec polityki rolnej władz było szczególnie widoczne w powiecie gostyńskim. Jak podaje H. Grynwaser: „naczelnik powiatu powodowany doniesieniem wójta Trębki o samowolnym zaprzestaniu przez włościan odrabiania pańszczyzny od 1 paź-

---

<sup>251</sup> M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego*, „Notatki Płockie” 1983, nr 1, s. 16. Od tego czasu gen. Roźnowa nazywano „pa-szą Janiny”.

<sup>252</sup> M. Pawliszczew, op. cit., s. 145.

<sup>253</sup> R. Waleszczak, *Przasnysz w latach 1795–1866*, Przasnysz 2008, s. 287–288.

dzielnika 1861 r. głównie zaś dla powstania samowoli służących dworskich, którzy nie chcieli wyjść do żadnej roboty, uważał za konieczne wstawienie piętnastu żołnierzy opornym włościanom; użyty środek przywrócił nieuległych do porządku w krótkim czasie”<sup>254</sup>.

W grudniu 1861 r. w Sierakówku został zabity dziedzic tej wsi, Bolesław Kleniewski. Zabójstwa dokonał robotnik ze dworu, Wincenty Cichowicz, który przedtem został pobity przez Kleniewskiego „za niedokładność pracy”<sup>255</sup>.

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskim dalsza działalność patriotyczna na Mazowszu była utrudniona. O porządek na obszarze guberni płockiej i warszawskiej dbały liczne garnizony wojsk rosyjskich. Niektóre – np. w Łowiczu, Kutnie, Żychlinie, Skierniewicach – strzeżyły przebiegających przez te miasta linii kolejowych. Wyjątkowo silny (liczący ok. tysiąca żołnierzy) był garnizon rosyjski w Płocku.

Powstanie pierwszych organizacji powstańczych na obszarze Mazowsza poprzedzone było nawiązaniem kontaktów miejscowych działaczy niepodległościowych z centralnym ośrodkiem ruchu spiskowego Królestwa Polskiego w Warszawie. Jesienią 1862 r. opanowany przez „Czerwonych” Komitet Centralny Narodowy, od 1 września tegoż roku zwany też Tymczasowym Rządem Narodowym, zaczął wyznaczać terenowych przedstawicieli władz powstańczych, a więc naczelników i komisarzy wojewódzkich, powiatowych, naczelników miast. W świetle przywróconego podziału administracyjnego sprzed 1845 r. ziemie Mazowsza miały obejmować dwa województwa – mazowieckie i płockie. Przed wybuchem powstania pierwszym naczelnikiem cywilnym województwa mazowieckiego był Ludwik Świątkowski, obywatel ziemski z obozu „Czerwonych”, zaś województwa płockiego – Wojciech Zegrza, komisarzem – Edward Rolski. Pierwszym naczelnikiem powiatu płockiego został Henryk Grotus, zaś naczelnikiem miasta Płocka – Ferdynand Florian Tyszką<sup>256</sup>.

Zgodnie z koncepcją Jarosława Dąbrowskiego działania powstańcze miały rozpocząć się od zdobycia twierdzy Modlin, w której powstańcy zapatrzyliby się w broń i w której ujawniłby się Rząd Narodowy. Równocześnie na terenie całego Królestwa Polskiego spiskowcy mieli uderzyć na rosyjskie garnizony. Uwzględniono też ścisłą współpracę z działającą w armii

<sup>254</sup> Cyt. za: M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze...*, op. cit., s. 17.

<sup>255</sup> Ibidem. Kilka dni później w majątku Lisice (pow. gostyniński) trzech parobków zamierzało pobić gorzelanego. Zostali jednak odpędzeni, a jednego spośród parobków schwytano i osadzono w domu dziedzica. Przed dworem zebrał się tłum chłopów i zażądał stanowczo uwolnienia aresztowanego. Jeśli to nie nastąpi – tłumaczyli – to „zabiją p. Dobrowolskiego, tak jak p. Kleniewskiego, i że każdego szlachcica będą mordować”.

<sup>256</sup> F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999, s. 17; M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze...*, op. cit., s. 17–18.

carskiej rewolucyjną organizacją wojskową i opanowanie przy jej pomocy Modlina i Warszawy. Opanowanie Mazowsza Północnego miało doprowadzić do przerwania linii kolejowej Petersburg–Warszawa, ułatwić przetrzymanie broni przez Prusy Wschodnie, a także pomóc w zorganizowaniu oddziałów partyzanckich poza granicą Królestwa Polskiego. Przyczyną fiaska tej koncepcji stały się liczne aresztowania wśród rosyjskich rewolucjonistów i przeprowadzone dyslokacje rosyjskich pułków.

W celu dalszego udaremnienia planów powstańczych lub też sprowokowania Komitetu Centralnego Narodowego do wystąpienia zbrojnego, margrabia Aleksander Wielopolski zniemacka zarządził w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. tzw. „brankę” [według niego, miało to być „przecięcie wrzodu” – J.S.].

Przez wcielenie do armii carskiej potencjalnych uczestników powstania zbrojnego zamierzano zdeorganizować plany powstańcze, rozbić organizację „Czerwonych”, a tym samym skazać powstanie na niepowodzenie już na samym jego początku. Warto nadmienić, iż „branka” nie obejmowała młodzieży pochodzenia szlacheckiego i chłopskiego.

Na wieść o „brance” Centralny Komitet Narodowy, przedstawiając się jako „Tymczasowy Rząd Narodowy”, czynił dalsze przygotowania do wystąpienia zbrojnego. W każdym z województw ustanowił urząd naczelnika wojskowego, któremu miały podlegać wszystkie władze lokalne łącznie z komisarzem województwa. Przed 22 stycznia naczelnikiem wojskowym województwa mazowieckiego mianowano Zygmunta Padlewskiego, zaś płockiego – sztabkapitana artylerii rosyjskiej, Kazimierza Konrada Błaszczynskiego<sup>257</sup>. W planach powstańczych ważne miejsce miało zajmować województwo płockie oraz miasto Płock. Po opanowaniu Płocka przez powstańców miał się tu przenieść i ujawnić Rząd Narodowy.

W połowie stycznia 1863 r. zagrożona branką młodzież warszawska na apel Zygmunta Padlewskiego opuściła stolicę i zaczęła gromadzić się w Puszczy Kampinoskiej oraz w lasach serockich. Część poborowych z Płocka, zagrożonych branką, gromadziła się w lasach gostynińskich i w okolicach Drobina. Padlewski, powiadomiony o przygotowywanej obławie w Puszczy Kampinoskiej przez oddziały rosyjskie, postanowił wyprowadzić przyszłych uczestników powstania za Wisłę. Blisko 500 powstańców pod wodzą Padlewskiego przepравиło się po lodzie w nocy z 18 na 19 stycznia pod Seceminem na drugi brzeg Wisły. Oddział „dzieci warszawskich” skierował się w kierunku Płocka. Dowództwo nad grupą poborowych w lasach serockich, która miała zaatakować Pułtusk, objął Robert Skowroński<sup>258</sup>.

---

<sup>257</sup> F. Ramotowska, *Tajemne państwo...*, op. cit., s. 29–30.

<sup>258</sup> Wyznaczeni członkowie Rządu Narodowego – Oskar Awejde, Stefan Bobrowski i ks. Karol Mikoszewski – mieli oczekiwać w Kutnie chwili oswobodzenia Płocka; S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe 1863–1864* [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997, s. 349.

Rozkazy Rządu Narodowego 22 stycznia 1863 r. o wybuchu powstania przeciwko Rosji carskiej większość spiskowców przyjęła z niedowierzaniem i dezaprobatą. Do walki z regularną stutysięczną, wyposażoną w 100 dział armią carską mogło przystąpić zaledwie 20–25 tys. sprysiężonych, na ogół nieobytych z bronią, wyposażonych zaledwie w kilka tysięcy sztuk broni palnej. Wielu ziemiańskich działaczy, związanych z obozem „Białych”, próbowało w niektórych miejscowościach przeszkodzić wybuchowi powstania, kolportując nieprawdziwe wersje o odwołaniu lub przesunięciu terminu rozpoczęcia walki. W efekcie nie wszyscy sprysiężeni stawili się na miejsce zbiórki. Wielu lokalnych dowódców nie zdecydowało się też na podjęcie akcji zbrojnej<sup>259</sup>.

Do pierwszej potyczki powstańców z Rosjanami na Mazowszu i w całym Królestwie Polskim doszło już w godzinach rannych 22 stycznia 1863 r. pod Ciółkowem koło Starożreb. Oddział „dzieci warszawskich” dowodzony przez mjr. Aleksandra Rogalińskiego, napotkawszy oddział piechoty płk. Koźlaninowa, rozbił go. Na polu walki zginął Koźlaninow i 43 żołnierzy rosyjskich, 17 było rannych. Powstańcy zdobyli 40 karabinów. W potyczce ciężko ranny został też mjr Rogaliński oraz trzech inni powstańcy. Pozbawiona dowódcy zwycięska partia powstańcza, idąc w kierunku Płocka, została wkrótce rozbita przez inny oddział rosyjski kpt. Stefanowskiego<sup>260</sup>.

Wiadomość o potyczce pod Ciółkowem uprzytomniła dowódcy rosyjskiego garnizonu w Płocku skalę zagrożenia. Mimo że gen. Mengden miał zaledwie 400 żołnierzy, odparł w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. źle zorganizowany atak powstańców na rosyjskich żołnierzy stacjonujących w Płocku. Zamiast spodziewanych dwóch tysięcy Kazimierz Błaszczyński „Bończa”, naczelnik wojskowy województwa płockiego, dysponował zaledwie 400 ludźmi, i to na ogół bez broni palnej. Powstańcy rozbiegli się, a większość z nich została schwyтана następnego dnia<sup>261</sup>.

Nie powiodły się także planowane równoczesne ataki na Płońsk, Pułtusk, Maków i Przasnysz. Naczelnik powiatu płockiego, Henryk Grotus, atakiem na Płońsk starał się zrehabilitować za nieobecność podczas szturm Płocka. Zebrał on ponad 300 powstańców, którzy dotarli do rynku w Płońsku, nie wytrzymali jednak ognia rosyjskiej piechoty. Podczas odwrotu z Płńska 120 powstańców zatrzymano i odesłano do twierdzy modlińskiej. Próbę zdobycia Pułtuska podjął były oficer partyzantów Garibaldiiego, Robert Skowroński, z oddziałem „dzieci warszawskich”, liczącym około 200 osób. Nie udało się jednak skoordynować akcji tego oddziału z miejscowymi siłami w ataku na Pułtusk. W tej sytuacji zmieniono plany i postanowiono

<sup>259</sup> Ibidem, s. 352.

<sup>260</sup> S. Kostanecki, *Powstanie styczniowe [w:] Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1978, s. 232.

<sup>261</sup> M. Chudzyński, *Płock w okresie walk...*, op. cit., s. 88–91.

zaatakować Maków przy pomocy partii z makowskiego i różańskiego. Niepotrzebnie jednak zaalarmowano załogę rosyjską. Wybuchł chaos, „wszyscy się rozbiegli, każdy w swoją stronę, pozostawiawszy broń, amunicję, wozy z kosami”<sup>262</sup>.

Atak oddziału Tomasza Kolbego na Przasnysz udaremniła dywersja miejscowej szlachty związanej z obozem „Białych”. Właściciel majątku Kobylina, Siciński, powołując się na przeprowadzone w Warszawie rozmowy, przekazał zgromadzonym powstańcom informację o zawieszeniu terminu powstania do wiosny. Oskarżył też Kolbego o działania na własną rękę. Niedoszli powstańcy powrócili do domów<sup>263</sup>.

Gen. Mengden, w celu zorientowania się w sile powstańców, wysłał w teren liczne oddziały wojska. Jeden z nich pod dowództwem płk. Sierputowskiego – w sile dwóch sotni kozaków oraz plutonu piechoty – stoczył potyczkę ze stuosobowym oddziałem partyzanckim Kazimierza Wolskiego. 28 stycznia 1863 r. w starciu pod Unieckiem poległo trzech powstańców, 22 zostało rannych, a 75 – wraz z dowódcą – dostało się w ręce Rosjan. Wobec jeńców zastosowano sąd polowy. Wolski i Markiewicz zostali skazani na śmierć, 16 innych zesłano na Sybir<sup>264</sup>.

Powstańcy odnieśli natomiast pewne sukcesy w zachodniej i południowej części Mazowsza. Rankiem 22 stycznia 1863 r. oddział powstańczy złożony z 500 pieszych i 150 konnych [byli to przeważnie robotnicy fabryczni okolicznych cukrowni – J.S.], wspomagany przez młodzież warszawską, z powodzeniem zaatakował Żychlin. Nazajutrz oddział ten, zaatakowany przez ładoński pułk piechoty płk. Burharda, wycofał się w lasy gostynińskie i gąbińskie. W nocy z 25 na 26 stycznia uczestniczył w nieudanym szturmie na Gąbin<sup>265</sup>.

Niepowodzenia działań powstańczych na Mazowszu Północnym spowodowały, że zamysł uczynienia z tej części Mazowsza bazy wyjściowej do dalszej ofensywy stał się nieaktualny. Do kontrakcji przystąpili przeciwnicy powstania – „Biali”. 25 stycznia 1863 r. w Rumocce (pow. mławski) odbył się zjazd przedstawicieli szlachty mazowieckiej, sympatyzującej z „Białymi”. Charakter obrad i treść ustaleń zdecydowały, że wydarzenie

---

<sup>262</sup> Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1864*, Warszawa 1963, s. 75–76; S. Gadomski, *Powstanie styczniowe w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1989, s. 48.

<sup>263</sup> A. Kociszewski, *Życie polityczne i kulturalne Mazowsza w latach 1815–1864* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s. 129; Szeroko na ten temat: R. Walezczak, *Przasnysz...*, op. cit., s. 298–300.

<sup>264</sup> M. Krajewski, *Powstanie styczniowe na Mazowszu Północnym. Zarys problematyki*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. IV, red. A. Stogowska, Płock 1998, s. 14.

<sup>265</sup> M. Chudzyński, *Gostynin i powiat gostyniński w latach 1832–1864* [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 266–267; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do 1945 r.*, Warszawa 1984, s. 160.

to określane jest mianem „targowicy rumockiej”. Postanowiono bowiem „powstanie wszelkimi środkami uspokoić, adres do cara o przebaczenie podać, Padlewskiego, Rolskiego, Kokosińskiego władzom moskiewskim wydać”<sup>266</sup>.

Po styczniowych niepowodzeniach wielu przedstawicieli organizacji narodowej opuściło kraju. Wśród nich był namówiony przez „Białych” dotychczasowy dowódca sił zbrojnych województwa płockiego płk Kazimierz Błaszczyński „Bończa”. Zastąpił go Zygmunt Padlewski przeżywający też chwile zwątpienia. Został on jednak zaktywizowany przez zdecydowaną postawę Zbigniewa Chądzyńskiego podczas dramatycznej narady w dniu 27 stycznia 1863 r. w Kondrajcu Szlacheckim (pow. płoński). Zygmunt Padlewski na wspomnianej naradzie wydał odezwę, w której m.in. czytamy:

Obywatele! Ojczyzna wymaga od was poświęcenia i ofiary! Cały kraj was uprzedził i stanął pod bronią. Idźcie za tym przykładem, a za kilka dni w całym województwie nie będzie ani jednego rosyjskiego żołnierza! Jeśli jednak, nie zważając na to wezwanie, nie staniecie na miejscach popisu, oddziały zbrojne otrzymają rozkazy przeprowadzenia przymusowego werbunku<sup>267</sup>.

Nowy dowódca sił zbrojnych województwa płockiego przystąpił do formowania nowych władz powiatowych, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Starał się zrealizować założenia nowej instrukcji Komitetu Centralnego Narodowego, zalecającej przeniesienie głównych działań na obszar Puszczy Kurpiowskiej. Miała stanowić bazę operacyjną dla wojny partyzanckiej, prowadzonej wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi, w kierunku na Litwę. Jak pisał Aleksander Kociszewski, Padlewski „natychmiast wydał rozkazy zlikwidowania rosyjskiej straży granicznej i zorganizowania własnej, celem otwarcia przerzutów broni z Prus Wschodnich, zorganizowania przejść dla oddziałów mazurskich i tworzenia za granicą baz wypoczynkowych dla wyczerpanych walką powstańców”<sup>268</sup>.

2 lutego 1863 r. oddział Roberta Skowrońskiego wyparł żołnierzy rosyjskich z komory celnej w Dąbrowie koło Myszyńca. Nazajutrz oddział Tomasza Kolbego doprowadził do wycofania się Rosjan z Chorzel, a następnie z Janowa. 5 lutego partia Waleriana Ostrowskiego opanowała Sierpc<sup>269</sup>.

<sup>266</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920...*, op. cit., s. 161.

<sup>267</sup> Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca...*, op. cit., s. 84. Odezwa ta, opatrzona pieczęcią i podpisem naczelnika wojennego płockiego, dodatkowo wpłynęła na nastroje patriotycznej części społeczeństwa.

<sup>268</sup> A. Kociszewski, *Życie polityczne...*, op. cit., s. 132.

<sup>269</sup> R. Waleszczak, *Przasnysz...*, op. cit., s. 302–305; M. Chudzyński, *W czasie powstania...*, op. cit., s. 233–234.



Zadanie przeprowadzenia ataku na Maków i Ciechanów otrzymał Zbigniew Chądzyński<sup>270</sup>. Dzięki oddziałom zorganizowanym przez braci Wacława i Tytusa Szteinkellerów Maków zajęto 2 lutego. Wkrótce jednak w pobliskim Karniewie powstańców zaatakował oddział płk. Wałujewa, wysłany z Płońska. Podczas odwrotu powstańców pod wsią Podoś doszło do tragicznego starcia, w którym zginął Tytus Szteinkeller i 23 powstańców<sup>271</sup>.

Przewaga liczebna Rosjan i stan ich uzbrojenia zadecydowały także o klęsce partii powstańczej Tomasza Kolbego 15 lutego 1863 r. we wsi Dębsk pod Mławą. W bitwie zginęło 30 powstańców, a 16 dostało się do niewoli. Ranny został Kolbe, który cudem uniknął śmierci i musiał się ukrywać<sup>272</sup>.

Zygmunt Padlewski, wykonując polecenie rządu powstańczego przeniesienia punktu ciężkości działań przeciw oddziałom carskim na Kurpiowszczyznę, 3 marca 1863 r. przejął dowództwo nad oddziałem „Zameczka”. 8 marca Padlewski wkroczył do Myszynca witany entuzjastycznie przez mieszkańców. Zaatakował komorę celną w Rozogach. Sukcesy partii powstańczej Padlewskiego, zwane „rajdem” lub „zagonem”, zmobilizowały Rosjan do przeciwdziałania. Skierowali oni przeciwko niemu silne oddziały z Łomży i Ostrołęki. Powstańcy, prowadzeni do ataku przez Padlewskiego z szablą w ręku, bili się dzielnie. On sam zyskał sławę, a nawet szacunek u nieprzyjaciela<sup>273</sup>.

Odpoczywające po bitwie pod Myszyncem oddziały powstańcze Rosjanie dopadli jednak pod Drażdżewem. Wielu z powstańców utonęło podczas przeprawy przez rzekę Orzyc. Śmierć poniósł także przyjaciel Padlewskiego, komisarz województwa plockiego, Edward Rolski. Mimo tych niepowodzeń 14 marca Padlewski znów opanował Chorzele, komorę celną i rozpedził straż graniczną. Nazajutrz połączył się z dużym oddziałem Józefa Malinowskiego, działającym na terenie ciechanowskiego. Do partii Padlewskiego wstępowało coraz więcej mieszkańców Mazowsza Północnego, wielu chłopów. Dołączył do niej nawet dwustuosobowy oddział poznaniaków, który przeszedł granicę zaborów. 18 marca mimo ciągłych strat w licznych walkach grupa liczyła ok. 1250 powstańców. Jak pisał R. Juskiewicz: „chłopaki wiejskie rzucali pługi, brony, szczególnie gdy przechodzili przez

---

<sup>270</sup> Rozkaz z 27 stycznia nakazywał Chądzyńskiemu „po zebraniu i uzbrojeniu wszystkich ludzi zdolnych do noszenia broni w powiecie pułtuskim (...) uderzyć i zdobyć miasto Maków (...), odczytać uwłaszczenie włościanom, pomianować i ustanowić stosowne władze, utworzyć z jednej trzeciej części sił swych Gwardią Narodową i tej obronę miasta powierzyć, następnie z resztą sił uderzyć na miasto Ciechanów i tam podobnie, jak w Makowie postąpić, a w końcu z resztą sił przybyć do lasów pod miastem Raciąż i tam oczekiwać dalszych rozkazów”. Z. Chądzyński, op. cit., s. 84–85.

<sup>271</sup> S. Gadomski, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 50.

<sup>272</sup> M. Krajewski, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 17.

<sup>273</sup> R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na północnym Mazowszu...*, op. cit., s. 33–36; A. Kociszewski, *Życie polityczne...*, op. cit., s. 134–135.

wioski zagonowej szlachty, przyłączyli się do rosnącego z każdym dniem, z każdą godziną powstańczego oddziału”<sup>274</sup>.

Partia Padlewskiego okazała się solą w oku dowództwa wojsk carskich. Skomasowana akcja wojsk rosyjskich, zarządzana przez gen. Siemiekę z Płocka, doprowadziła do osaczenia powstańców w dniu 21 marca pod Wróblewem i Radzanowem, a następnie pod Gorzeniem. Padlewski, by ratować ludzi, 22 marca wydał rozkaz rozwiązania oddziału. Powstańcy wydostali się z okrążenia. Rozproszyli się w terenie, część wstąpiła do innych, mniejszych partii powstańczych, m.in. zgrupowania Konstantego Ramotowskiego – „Wawra” – działającego na obszarze Puszczy Białej za Narwią<sup>275</sup>. Ryszard Juszkiewicz obliczył, że uczestniczący w „zagonie” Padlewskiego powstańcy w ciągu 18 dni podczas ciągłych walk i marszów przeszli ok. 500 km, często w strugach deszczu i błocie. Przeciwko zgrupowaniu Padlewskiego, z którym rząd powstańczy wiązał tak duże nadzieje, dowództwo wojsk carskich musiało rzucić aż 6 tysięcy świetnie uzbrojonych żołnierzy<sup>276</sup>.

Mimo doznanych niepowodzeń na polu walki Padlewski nadal miał pełnomocnictwo Tymczasowego Rządu Narodowego do zorganizowania nowej akcji werbunkowej. Snuł nowe plany objęcia dowództwa nad dużym oddziałem partyzanckim, utworzonym w Prusach Zachodnich, przejęcia kontroli nad Koleją Petersburską, a nawet objęcia przez siebie stanowiska dyktatora powstania. Został jednak schwytany 21 kwietnia w Borzyminie koła Rypina, a 15 maja 1863 r. został rozstrzelany w Płocku<sup>277</sup>.

Dziesięć dni wcześniej bohatersko zginął Tomasz Kolbe, dowódca oddziału operującego na początku maja na pograniczu powiatów: mławskiego, płońskiego i przasnyskiego. Został zaatakowany pod Rydzewem przez oddział płk. Wałujewa, liczący 600 piechurów i 250 kozaków. Kolbe, mając tylko 80 ludzi, przez blisko 3 godziny wstrzymywał napór Rosjan, ułatwiając wycofanie się reszty oddziału. Bohaterska śmierć Kolbego na polu bitwy [był wielokrotnie ranny – J.S.] zyskała nawet szacunek nieprzyjaciela<sup>278</sup>.

<sup>274</sup> Cyt. za R. Juszkiewicz, op. cit., s. 36–42.

<sup>275</sup> Ibidem, s. 42–47.

<sup>276</sup> Ibidem, s. 48. Jedną z przyczyną niepowodzeń Padlewskiego była niesubordynacja ze strony „Zameczka”, dowódcy największego oddziału w zgrupowaniu powstańczym Padlewskiego.

<sup>277</sup> M.M. Grzybowski, *Generał Zygmunt Padlewski (1836–1863)*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. IV, s. 43–45.

<sup>278</sup> R. Juszkiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 172. Jak podaje B. Limanowski, „Wałujew zwycięzca, ciało Kolbego, okrytego przeszło trzydziestu ranami, z czaszką zgruchotaną, kazał złożyć na wóz i zostawiając je w pierwszej wsi spotkanej zwolanej szlachcie zapowiedział, że jeżeli takiego walecznego żołnierza nie pochowają porządnie i jak się należy, ów Wałujew każe po sto batów wypalić”. B. Limanowski, *Historia powstańcza Narodu Polskiego 1863 i 1864*, Lwów 1909, s. 298.

Został pochowany na cmentarzu w Unierzyżu. Jego pogrzeb zgromadził tłumy włościan. Wkrótce Rydzewo zaczęto nazywać „płockimi Termopilami”.

Po porażkach w lutym i wiosną 1863 r. powstanie zbrojne na Mazowszu Północnym przeciwko Rosji z wojny partyzanckiej przekształciło się w zwykłą partyzantkę. Zazwyczaj sprowadzała się ona do ucieczki partii powstańczych przed ścigającymi oddziałami rosyjskimi. Rzadko kiedy podejmowano działania zaczepne.

Warto więc odnotować aktywną działalność oddziałów powstańczych na zachodnim Mazowszu. Już w początkach lutego 1863 r. władze carskie były zaniepokojone wiadomościami o dużym zgrupowaniu „band” w lasach bolimowskich, między Łowiczem a Skierniewicami. Dowodził nimi były oficer wojsk rosyjskich, Władysław Strojnowski, właściciel wsi Głuchów w pow. rawskim. Ogłosił on władzę Rządu Narodowego i na rynku w Bolimowie odbył ze swoim oddziałem ćwiczenia. Zatrzymywał pociągi z rosyjskim wojskiem, rozbrajał oficerów i żołnierzy. Jednak 7 lutego 1863 r. partia Strojnowskiego została rozbita pod Bolimowem.

Wiele potyczek stoczono też na terenie pow. gostynińskiego, charakteryzującego się dużymi obszarami leśnymi i jeziorami. W dniu 12 marca miała miejsce tragiczna potyczka pod Gaśnem, gdzie po przegranej 50 powstańców z partii Łakińskiego zginęło w lodowatej wodzie stawu nad Osetnicą. Inne dwie bitwy były stoczone w Szczawinie Kościelnym (14 maja) przez duży oddział Ludwika Oborskiego, liczący 1200 powstańców, oraz pod Kunkami (15 maja). Duże bitwy na terenie powiatu łowickiego zostały stoczone pod Walewicami (8 lipca, 24 lipca i 14 sierpnia). Dowódcami sił zbrojnych na terenie województwa mazowieckiego byli w tym czasie Edmund Callier i Edmund Taczanowski. Wiele kłopotów Rosjanom sprawiał dowódca ruchliwej jazdy gostynińskiej, Emeryk Syrewicz, operujący na całym zachodnim Mazowszu<sup>279</sup>.

Zadanie podjęcia szerszych działań zbrojnych przeciwko zaborcy na terenie Puszczy Białej otrzymał ppłk Ignacy Mystkowski, mianowany naczelnikiem powiatów ostrołęckiego, przasnyskiego i pułtuskiego. Do jego partii zaczęli napływać rozbitkowie z oddziałów Padlewskiego i „Zameczka”. Na początku maja liczyła ona już ok. 1200 ochotników. Oddział powstańczy był podzielony na cztery bataliony, którymi dowodzili: Ignacy Mystkowski, Karol Frycze, Jan Podbielski, Władysław Ostaszewski. Jazdą powstańczą (80 koni) dowodził Bronisław Deskur. Pierwszą zwycięską bitwę stoczyła partia Ignacego Mystkowskiego w dniu 4 maja pod Stokiem, w pobliżu Ostrowi. 13 maja została jednak rozbita pod Kietlanką podczas nieudanej

---

<sup>279</sup> M. Chudzyński, *W 130. rocznicę powstania 1863 roku. Powstanie styczniowe między Wisłą a Bzurą*, „Notatki Płockie” 1993 nr 4 (157), s. 18–23. Kawaleria Emeryka Syrewicza rozbiła m.in. oddział kozacki 18 sierpnia 1863 r. pod Kutnem.

zasadki na pociąg wiozący rosyjskich żołnierzy. W wyniku zdrady konduktora Suchodolskiego pociąg z wojskiem rozpoczął wcześniej hamowanie i wykolejeniu uległy jedynie jego pierwsze wagony. Przygotowani do walki Rosjanie wyciągnęli broń. Powstańcy popełnili błąd, obsadzając tylko jedną stronę torów, co umożliwiło wojsku carskiemu skuteczne prowadzenie ostrzału zza wagonów. Wkrótce do walki włączył się drugi oddział rosyjski, który nadjechał pociągiem. Powstańcy zaczęli się wycofywać, ponosząc ogromne straty. W bitwie tej poległ Mystkowski oraz dowódca batalionu. Dowództwo nad rozbitym pod Kietlanką oddziałem objął wówczas Karol Frycze. Powstańcy zostali zaatakowani podczas odpoczynku w uroczysku, usytuowanym wśród bagien, niedaleko Długosiodła<sup>280</sup>.

Resztki oddziału Fryczego przejął kolejny dowódca, wsławiony bojami na terenie Puszczy Białej – Waclaw Maksymilian Broniewski. Największym jego sukcesem było rozbicie oddziału nieprzyjacielskiego w dniu 3 czerwca 1863 r. pod Nagoszewem, niedaleko Ostrowi. Rosjanie stracili ok. 500, zaś Polacy ponad 100 żołnierzy. Po wielogodzinnej walce partyzanci wycofali się do Brańszczyka, gdzie uczestniczyli w dziękczynnym nabożeństwie za zwycięstwo<sup>281</sup>. Broniewskiego ze względu na stan zdrowia zastąpił wkrótce mjr Jakub Jasiński, weteran powstania listopadowego. Jego oddział współpracował z partią Konstantego Ramotowskiego („Wawra”), przybyłą z Augustowskiego. Rosjanie przystąpili do kontruderzenia. Ich kolumny z Pułtuszka, Łomży, Ostrołęki i Ostrowi weszły do Puszczy Białej. Siły powstańcze poniosły klęskę 14 lipca pod Rząśnikiem, a nazajutrz – pod Porządziem. Ostatecznie oddział Jasińskiego, po wycofaniu się za Narew, został rozbity 17 sierpnia pod Magnuszewem, niedaleko Szelkowa<sup>282</sup>.

Na północnym Mazowszu znów było głośno o działaniach powstańczych za sprawą Trąmpczyńskiego, którego niewielki oddział (240 ochotników, w tym 103 strzelców z bronią palną) ufortyfikował się na tzw. Płaskiej Górze koło Drażdzewa i przez trzy dni (27–29 czerwca) stawiał opór 1700-osobowemu oddziałowi płk. Riedziczki. Rosjanie wycofali się na wieść o zbliżaniu się oddziałów powstańczych Maksymiliana Broniewskiego i Polikarpa Dąbkowskiego<sup>283</sup>.

<sup>280</sup> Cz. Brodzicki, D. Godlewska, *Łomża...*, op. cit., s. 267–269; S. Łaniec, *Partyzanci...*, op. cit., s. 208–209; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 233–234.

<sup>281</sup> M. Bartniczak, *Bitwa pod Nagoszewem 3 czerwca 1863 r.*, „Rocznik Mazowiecki” 1972, t. IV, s. 157–216.

<sup>282</sup> S. Zieliński, op. cit., s. 234–235; S. Gadomski, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 8–12; W.M. Broniewski, *Pamiętnik powstańca*, Lwów 1890, s. 14–16 Biblioteka Narodowa. Dział Rękopisów.

<sup>283</sup> S. Zieliński, op. cit., s. 234–235; S. Gadomski, op. cit., s. 8–12; W.M. Broniewski, op. cit., s. 14–16.

8 września 1863 r. doszło do kolejnej już bitwy pod Rydzewem, gdzie oddział kawalerii powstańczej Ziemińskiego, zwany „złotymi ułanami”, został zaatakowany przez kozaków Szczerbakowa. W bitwie też poległ Jan Mościcki, wuj przyszłego prezydenta II RP<sup>284</sup>.

Jesienią 1863 r. położenie systematycznie topniejących sił powstańczych na Mazowszu stawało się coraz trudniejsze. Polakom brakowało przede wszystkim broni. Coraz mniej było chętnych do walki z armią rosyjską, której liczebność wzrastała. We wrześniu liczyła ona ok. 150 tysięcy żołnierzy. Na zachodnim Mazowszu aktywność przejawiał jeszcze oddział jazdy powstańczej Emeryka Syrewicza. Wykonał on m.in. zwycięską szarżę na oddział kozaków pod Strzemeszną, koło Gębina. Syrewicz zmuszony był jednak wyjechać za granicę. Jego partia ostatnia została zlikwidowana w grudniu 1863 r.<sup>285</sup>

Ostatnia większa bitwa w tej części Mazowsza została stoczona 13 grudnia 1863 r. pod Zyckiem. Dwustuosobowy oddział jazdy „dzieci warszawskich” mjr. Nadmillera przez kilka godzin stawiał czoło siłom rosyjskim (kozacy, huzarzy, dragoni), liczącym łącznie 700 żołnierzy. Liczba zabitych i rannych Rosjan wyniosła ok. 100 ludzi. Straty powstańców były podobne. Wielu z nich podczas wycofywania się utonęło w lodowatej wodzie przy przeprawie przez odnogę Wisły<sup>286</sup>.

Na przełomie 1863 i 1864 r. na obszarze Mazowsza krążyły jedynie małe oddziały powstańcze oraz patrole żandarmerii narodowej. Wykonywały one wyroki śmierci na Polakach ewidentnie wspomagających zaborcę w walce z dogorywającym powstaniem. Stracono wszelką nadzieję na interwencję zbrojną ze strony państw zachodnich. Niewiele pomogły też próby ożywienia powstania ze strony dyktatora Romualda Traugutta.

Kłęska powstania styczniowego stała się faktem. Świetnie uzbrojona i kilkakrotnie liczniejsza armia carska potrzebowała jednak kilkanaście miesięcy, aby zlikwidować działające na Mazowszu „bandy buntowników”, jak nazywano polskie oddziały partyzanckie. Istotny wpływ na rozwój powstania miało poparcie ze strony znacznej części społeczeństwa mazowieckiego regionu. Zycliwy stosunek do idei walki z caratem mieli przedstawiciele ziemiaństwa o radykalnych poglądach, a zwłaszcza ogół szlachty zaścianko-

---

<sup>284</sup> Ibidem, s. 14–41. W bitwie pod Rydzewem omal nie poległ Faustyn Mościcki, ojciec przyszłego prezydenta. Ocalał, gdyż kula odbiła się od krzyża zawieszono na jego piersi; zob. Cz. Słoński, *Z walk powstańczych r. 1863 w Ciechanowskim*, „Kronika Ciechanowska” nr 7 z 15 III 1932 r.

<sup>285</sup> Ostatni dowódca oddziału jazdy powstańczej – Włoch – płk Stanisław Becchi został schwytany i rozstrzelany 17 grudnia 1863 r. we Włocławku. M. Chudzyński, *W 130. rocznicę...*, op. cit., s. 23.

<sup>286</sup> Ibidem, s. 24; L. Ratajczyk, *Polska wojna partyzancka 1863–1864*, Warszawa 1966, s. 204.

wej, od wieków charakteryzującej się szczerym patriotyzmem. Wśród nich byli przede wszystkim ludzie młodzi, którzy – podobnie jak ich poprzednicy z czasów wojen napoleońskich i powstania listopadowego – w 1863 r. chwycili za broń, by walczyć ze znieprawionym zaborcą. Oni to byli dowódcami partii powstańczych, wchodzili też w skład struktur terenowych powstania na Mazowszu. Tytułem przykładu wymienić można wspomnianych wcześniej Zbigniewa Chądzyńskiego – właściciela ziemskiego z okolic Raciąża, Tomasza Kolbego – dzierżawcę majątku Dąbrówka z okolic Chorzela, Jana Mościckiego z Lekowa – dowódcę oddziału żandarmerii z powiatu ciechanowskiego. Wielu ziemian dostarczało koni do oddziałów powstańczej kawalerii, np. Michał Majewski z Gójska koło Sierpca<sup>287</sup>.

W dworze Gustawa Zielińskiego koło Skępego często odbywały się zjazdy patriotycznie nastawionej szlachty. Tu również miała być produkowana, a także przechowywana broń, sprowadzana z zagranicy<sup>288</sup>.

O patriotyzmie szlachty z terenu Mazowsza Północno-Wschodniego w raporcie z końca marca 1863 r. do Rządu Tymczasowego informował płk Konstanty Ramotowski: „Co dzień liczba powstańców powiększa się. Oby[watele] są bardzo przychylni i dostarczają wszystkiego, w Łomżyńskim i Augustowskim zażądałem 400 koni z ludźmi. Broń palną zbieram, gdzie mogę. Kosy mam dla wszystkich”<sup>289</sup>.

Fala represji carskich, która dotknęła całe społeczeństwo Mazowsza, najbardziej jednak skupiła się na mazowieckiej szlachcie. Znane są przykłady licznych egzekucji powstańców pochodzenia szlacheckiego oraz masowych podpalen dworów przez carskich żołdaków na obszarze całego Mazowsza<sup>290</sup>.

Warto też przypomnieć, że część ziemiaństwa z terenu Mazowsza, wywodząca się spośród obozu „Białych”, postanowiła zwalczać powstanie jako groźne dla istniejącego porządku społecznego. Już 25 stycznia 1863 r. w miejscowości Rumoka w pow. mławskim z inicjatywy Karola

<sup>287</sup> Szczepan Zakrzewski, właściciel Białyszewa, utworzył w pow. sierpeckim oddział kawalerii, złożony ze służby folwarcznej; zob. M. Chudzyński, *W czasie Powstania...*, op. cit., s. 246.

<sup>288</sup> M. Krajewski, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 24.

<sup>289</sup> *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, Wrocław 1976, s. 16.

<sup>290</sup> Oto tylko kilka przykładów. Oddziały carskie wiosną 1864 r. spaliły folwarki w powiecie gostyńskim: Reszki, Waliszew, Słup, Malinę. 21 marca 1864 r. odbyła się w Gąbinie egzekucja szlachcica ze Świniar, Stanisława Zielińskiego, oskarżonego o podburzanie chłopów do walki. Dwa tygodnie wcześniej żołnierze rosyjscy powiesili również w Modelu szlachcica, Wincentego Grodzickiego, w randze porucznika; Archiwum Państwowe w Płocku (dalej: APP), Akta Gąbina, sygn. 102, k. 23–24; AGAD, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego, R. I, 1870, nr 46, k. 2–5.

Sonnenberga z Radzimowic (pow. mławski) i Karola Ujazdowskiego z Nagórk (pow. płocki), zwołany został zjazd ziemiaństwa z terenu województwa płockiego, potępiającego decyzję „Czerwonych” o wybuchu powstania.

Powstanie wspierała natomiast większość duchowieństwa, często biorąc udział w organizacji powstańczej na różnych jej szczeblach. Powstańczym naczelnikiem miasta Mszczonowa był proboszcz Władysław Polkowski. W kwietniu 1863 r. przybył on do oddziału Hipolita Jaworskiego, gdzie poświęcił broń i wygłosił kazanie<sup>291</sup>. Powstańczym naczelnikiem miasta Pułtuską był ks. Wiktor Lisicki, profesor miejscowego Seminarium Duchownego. Członkiem ścisłego kierownictwa organizacji powstańczej w Pułtusku był ks. Franciszek Szmejter, który znany był władzom carskim z inicjowania manifestacji patriotycznych w mieście w 1861 r. W maju 1863 r. przyłączył się do oddziału powstańców, gdzie był uważany za zastępcę dowódcy<sup>292</sup>.

Prawie każdy oddział powstańczy miał kapelana, wielu z nich poniosło śmierć w walce. W krytycznym momencie bitwy pod Nagoszewem benedyktyn ks. Feliks Andrzej Rostkowski, kapelan w oddziale Jasińskiego, poderwał grupę kosynierów do ataku, idąc w pierwszej linii, trzymając w jednej ręce krzyż, w drugiej kosę. Powstańcy, chcąc pomścić śmierć dzielnego księdza, rozbili nieprzyjacielski oddział. 19 sierpnia 1863 r. pod Gostkowem zginął pułtuski ksiądz Laurenty Kruszewski. Został on zakłuty bagnetami przez rosyjskich żołnierzy, gdy wracał z Najświętszym Sakramentem od rannych powstańców z oddziału Jasińskiego<sup>293</sup>.

Zazwyczaj księża czy zakonnicy ukrywali uczestników walki zbrojnej 1863 r. w kościołach, plebaniach i klasztorach. Ich wsparcie działało pozytywnie na powstańców, którzy chętnie uczestniczyli w mszach świętych. Po zajęciu Makowa przez oddział powstańczej kawalerii na początku lutego 1863 r. powstańcy wstąpili na nabożeństwo do miejscowego kościoła<sup>294</sup>. W odróżnieniu od ogółu duchowieństwa niechętnie stanowisko wobec zrywu powstańczego zajął biskup Wincenty Chościak-Popiel, późniejszy arcy-

---

<sup>291</sup> J. Józefceki, *Mszczonów...*, op. cit., s. 166.

<sup>292</sup> J. Szczepański, *Duchowieństwo pułtuskie w epoce walk o niepodległość (1795–1920)* [w:] *Bazylika Pułtуска. 550 lat świątyni i Kapituły Pułtuskiej*, red. ks. W. Kosek, Pułtusk 2008, s. 178. Ks. Lisicki wyjechał za granicę i uczestniczył w naradach w Dreźnie z udziałem księcia Czartoryskiego. Był zwolennikiem szerokiego powołania chłopów pod broń.

<sup>293</sup> Ibidem, s. 179. Inny z pułtuskich księży, ks. Placyd Podgórski, „w czasie powstania jeździł po wsiach, odprawiał nabożeństwa za poległych powstańców”. *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, cz. 1, t. I, Sandomierz 1933, s. 520.

<sup>294</sup> *Prasa tajna z lat 1861–1863*, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1863, s. 441; „Wiadomości z Pola Bitwy” 10 II – 22 VII 1863.

biskup warszawski. Nie wierzył on bowiem w powodzenie kolejnego zrywu narodowowyzwoleńczego<sup>295</sup>.

Z chwilą wybuchu powstania do zgrupowania Władysława Cichorskiego („Zameczka”), działającego na terenie Puszczy Białej, wstąpiło 80 studentów Zakładu Praktyki Leśnej w Feliksowie koło Broku. Zakładem kierował Wojciech Bogumił Jastrzębowski, znany botanik i „wizjoner zjednoczonej Europy”. Studenci stanowili specjalny oddział strzelców celnych, którym dowodził Władysław Wilkoszewski („Wirion”). 14 marca 1863 r. w potyczce z rosyjską kawalerią pod Feliksowem–Kaczkowem ciężko ranny został student Zakładu Praktyki Leśnej, późniejszy znany malarz, Ludomir Benedyktowicz<sup>296</sup>.

W powstaniu ogromną rolę odegrały kobiety. Stefan Kieniewicz pisał:

Kobiety polskie wszystkich stanów – od hrabin aż do szwaczek i pokojówek – żyły trzeci już rok w nastroju patriotycznej egzaltacji. Dawały przykład noszeniem żałoby narodowej. Dziś liczne pracowały w organizacji, m.in. w tzw. piątkach opiekujących się rodzinami walczących, rannych i poległych<sup>297</sup>.

Na zachodnim Mazowszu z patriotycznej działalności znana była Ewelina Pruszkowa, właścicielka Kunek, odległych o 8 km od Gąbina. Jej mąż, dr Józef Pruszek, zagrożony aresztowaniem, w lipcu 1863 r. wyjechał za granicę. Ewelina Pruszkowa była przewodniczącą Komitetu Niewiast. Do niej zwożono odzież i bieliznę dla powstańców. We dworze Prusaków bardzo często przebywali dowódcy powstańczych oddziałów. Do Kunek przywożono szpiegów rosyjskich, następnie sądzono ich, wydając na nich wyroki śmierci. W pobliskim Gąbinie bardzo aktywna była Otylia Gubalska, żona miejscowego pocztmistrza. Oskarżono ją o to, że poza „zbyt natarczywym zbieraniem składek na lazaret powstańczy” zbierała datki na cele powstania. Przydzielała kobietom bieliznę do szycia dla powstańców, a gotową odwoziła do Prusakowej. W jej mieszkaniu na poczcie zbierali się powstańcy. Gubalska rozprawiała też odezwy i czasopisma Rządu Narodowego<sup>298</sup>.

<sup>295</sup> M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo diecezji płockiej w walce o wolność Narodu i Kościoła po roku 1863*, „Studia Płockie”, t. 19–20 (R. 1991–1992), s. 236–241.

<sup>296</sup> A. Dobroński, *Brok i Puszcza Biała w latach 1815–1864* [w:] *Brok i Puszcza Biała. Przeszłość – środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, red. J. Kazimiński, Ciechanów 1989, s. 108–109; B. Dymek, *Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882). Botanik, wizjoner zjednoczonej Europy*, Warszawa 2003, s. 63–67.

<sup>297</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe 1863–1864* [w:] *Trzy powstania...*, op. cit., s. 387–388.

<sup>298</sup> H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lata 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917, s. 205–206; Cz. Wojciechowski, *Powstanie styczniowe w powiecie gostyński*, „Życie Mazowsza” 1935 nr 2, s. 42; Szpitalem powstańczym w Gąbinie opiekowały się, a zarazem z Otylią Gubalską współpracowały: Teofila Sumińska, akuszerka Maria Wojciechowska, Luiza Lange, Józefa Kasarabowicz, Jadwiga Wilczyńska i Jadwiga Wiśniewska.



Jedna z kwater oddziałów powstańczych na Mazowszu Północnym mieściła się w Czarnocinku (pow. przasnyski) u ziemianki Anieli Radzickiej. Współpracowała ona m.in. z Zygmuntem Padlewskim, Tomaszem Kolbe i Edwardem Rolskim<sup>299</sup>. Niektóre kobiety pełniły funkcje kurierek i łączniczek, a nawet w męskim stroju szły do obozu z bronią w rękę. Sławę zyskała Julia Prejbisz walcząca w partii powstańczej Teofila Jurkowskiego w lasach skępskich oraz nieznaną z imienia Kurpianka, która walczyła z bronią w rękę w bitwie pod Nagoszewem<sup>300</sup>. W okolicach Broku w pomoc dla powstania bardzo angażowała się Nepomucena z Gembarzewskich Sarnowiczowa – ziemianka z Kaczkowa. Rannych powstańców ukrywano i pielęgnowano w podziemiach pałacu biskupiego w Broku<sup>301</sup>.

W połowie XIX w. najliczniejszą warstwę społeczną Mazowsza stanowili chłopi. Od ich poparcia zależało powodzenie powstania. Uzasadnione więc było opublikowanie dekretu uwłaszczeniowego w Manifeście Rządu Narodowego z nadzieją, że wizja uwłaszczenia porwie do walki masy ludowe.

Na wieść o wybuchu powstania chłopi zaprzestali świadczeń wobec dworów. W miejscowościach, gdzie nie zainstalowała się jeszcze władza powstańcza, doszło nawet do wystąpień przeciwko szlachcie, miejsce miały rabunki dworów. Tragicznym następstwem konfliktu społecznego między chłopami sannickiej wsi a dworem, reprezentowanym przez rodzinę Pruszków, było zabicie kłonicami od wozu szczawińskiego zakonnika, Stefana Skupińskiego, agitującego na rzecz powstania<sup>302</sup>. Gdy na wiosnę roku 1863 do ludności wiejskiej zaczęły docierać wiadomości o wydaniu przez powstańczego naczelnika województwa płockiego – Zygmunta Padlewskiego – instrukcji w sprawie realizacji dekretu uwłaszczeniowego<sup>303</sup>,

---

<sup>299</sup> M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. II: *Walka oręża 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 195; M. Złotorzycka, *O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1972, s. 46–48.

<sup>300</sup> Ibidem, s. 48. Kurierkami między organizacją powstańczą na Mazowszu a Rządem Narodowym były: Aleksandra Janiszewska, Klementyna Kisielnicka, Kazimiera Plichta, Teofila Szczypiorska, Emilia i Stefania Werybówny; R. Juszkiewicz, *Powstanie styczniowe...*, op. cit., s. 115, 137–138; S. Gadowski, J. Szczepański [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, red. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1994, s. 69–77.

<sup>301</sup> A. Dobroński, *Brok...*, op. cit., s. 108–109.

<sup>302</sup> Jak wynika z opinii wybitnego znawcy problematyki powstania styczniowego, prof. Stefana Kieniewicza: „Był to tylko jeden, ale bardzo drastyczny wypadek krwawego starcia pomiędzy powstańcami a ludem. Było to wydarzenie fatalne, w którym słuszność, o ile sądzić można, nie leżała na pewno po stronie powstańców”, S. Kieniewicz, *Sprawa włościańska...*, op. cit., s. 272.

<sup>303</sup> Instrukcja Z. Padlewskiego szczegółowo określała sposób ogłoszenia i wyjaśnienia treści dekretu uwłaszczeniowego na ogólnych zebraniach mieszkańców wsi w obecności dziedziców, dzierżawców, proboszczów, wójta i sołtysa.

napływ chłopów do partii powstańczej był duży. Był to okres nasilających się potyczek z wojskiem carskim i coraz częstszych zwycięstw. Jeden z przywódców powstania styczniowego, Oskar Awejde, stwierdził, że w kwietniu i maju 1863 r. naczelnicy powiatów warszawskiego i gostynińskiego odmawiali przyjęcia do oddziału z powodu braku broni przynajmniej tysiącu ochotników chłopskich tygodniowo<sup>304</sup>.

Chłopi stanowili 70–80% stanu liczebnego działających na Mazowszu partii powstańczych. Formowane przez właścicieli ziemskich oddziały powstańcze w głównej mierze opierały się na służbie folwarcznej. Wśród nazwisk występujących w wykazach zabitych powstańców znaczny odsetek stanowili chłopi. Powstańcy pochodzenia chłopskiego najczęściej byli uzbrojeni w kosy osadzone na sztorc. Chłopscy kosynierzy, zdaniem członków Wydziału Wojny Rządu Narodowego, dla Rosjan byli najgroźniejsi ze względu na swe uzbrojenie, ale też z powodu świetnej znajomości terenu. Im też najłatwiej było się ukryć w chatach wiejskich, znajdujących się w pobliżu toczonych walk z Rosjanami. Miejskowa ludność, jak mogła, tak pomagała powstańcom. Po wygranej bitwie w dniu 4 maja 1863 r. pod Komorowem koło Ostrowi przez oddział Ignacego Mystkowskiego włościanie zebrali i odstawili do obozu powstańców broń pozostawioną przez uciekających Moskali<sup>305</sup>. W jednym z raportów władz powstańczych czytamy:

Usposobienie ludu między Narwią i Bugiem w pułtuskim i ostrołęckim nie pozostawia nic do życzenia (...). Włościanie w tamtych powiatach wszystkich podejrzanych i agentów rządu moskiewskiego chwytają sami i odstawiają do obozu<sup>306</sup>.

Warto jednak pamiętać, że na Mazowszu zdarzały się nieliczne przypadki karania przez władze powstańcze chłopów, którzy donosili carskiemu dowództwu z chciwości, z wyrachowania, ale też często ze strachu. Były też sporadyczne wypadki denuncjowania powstańców, donoszenia na własnych dziedziców sprzyjających powstaniu<sup>307</sup>. Przesadzone wydają się być jednak informacje zamieszczone na łamach prorządowego „Dziennika Powstanieckiego”, jakoby w styczniu i lutym 1864 r. chłopi z wielu powiatów terenu Mazowsza czynnie pomagali rosyjskim oddziałom w wychwytywaniu powstańców.

<sup>304</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1972, s. 487.

<sup>305</sup> *Prasa tajna z lat 1861–1863...*, op. cit., s. 494.

<sup>306</sup> Cyt. za: E. Halicz, *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim*, Warszawa 1955, s. 272.

<sup>307</sup> M. Stanulewicz, *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005, s. 232–233; Wyroki wykonywali członkowie Żandarmerii Narodowej, utworzonej w województwie płockim przez komisarza tegoż województwa – Zbigniewa Chałdyńskiego.

Powstanie styczniowe wspierał ogół ludności polskiej zamieszkującej mazowieckie miasta i miasteczka. W organizacji powstańczej znaleźli się urzędnicy wielu mazowieckich miast. Ich nazwiska występują np. w wykazach uczestników powstania z terenu Mazowsza Północno-Wschodniego i powiatu pułtuskiego. Wystarczy wspomnieć Władysława Karwowskiego – urzędnika sądu plockiego, Karola Lutza – buchaltera cukrowni w Głinojecku, Szymona Guzikowskiego – pracownika urzędu pocztowego w Wyszkanie, Aleksandra Mielczarskiego – syna burmistrza z Pułtuska<sup>308</sup>. Wśród burmistrzów miast z terenu Mazowsza na szczególny szacunek zasługuje burmistrz Gąbina, Stanisław Dymiński. Mimo kalectwa [chodził na szczudłach – J.S.], podeszłego wieku (66 lat) i małoletnich dzieci został aresztowany i zesłany na Syberię<sup>309</sup>.

Wśród uczestników powstania styczniowego byli rzemieślnicy, ale też duża ilość wyrobników, ludzi wyjątkowo biednych. Do walki z zaborcą przystąpili mieszkańcy mazowieckich miast i miasteczek zatrudnieni w cukrowniach i w innych drobnych zakładach przemysłu przetwórczego. Tak było np. w cukrowni Sanniki. Część załogi uczestniczyła w napadzie na oddział rosyjski stacjonujący w Gąbinie<sup>310</sup>.

Płk Konstanty Ramotowski w raporcie z końca marca 1863 r. do Rządu Tymczasowego donosił o patriotyzmie mieszkańców Ostrowi, którzy udzielali wsparcia jego powstańczej partii<sup>311</sup>.

Nie sposób nie ustosunkować się do postawy społeczności żydowskiej Mazowsza wobec powstania 1863 r. W połowie XIX w. Żydzi stanowili przecież od 45 do 80% mieszkańców mazowieckich miast i miasteczek. Na Mazowszu Północnym najwięcej zamieszkiwało ich w Makowie – 81%, Nasielsku – 78%, Wyszogrodzie – 74%, Ciechanowie – 67%, Płońsku – 66%<sup>312</sup>. W latach 1863–1864 część społeczności żydowskiej Mazowsza zajęła zdecydowanie patriotyczną postawę, jakże inną niż w okresie Powstania Listo-

---

<sup>308</sup> R. Juszkiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 111, 120; S. Gadomski, J. Szczepański, *Wykaz uczestników...*, op. cit., s. 69, 74.

<sup>309</sup> AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego, D. 157; APP, Akta Gąbina, sygn. 29, nr 5275.

<sup>310</sup> J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do 1945*, Warszawa 1984, s. 159; W nieudanym ataku na Płock udział m.in. wzięli dwaj lokaje: (prezydenta miasta Plocka) Michał Wilczewski i (adwokata Rudowskiego) Wojciech Baźmierski; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Mazowsza Plockiego w czasie Powstania Styczniowego*, „Notatki Plockie” 1983 nr 1 (114), s. 21–22.

<sup>311</sup> Konstanty Ramotowski w raporcie pisał: „Obywatele niez mordowani z Ostrowi ciągle są na czatach dzień i noc czuwają nad nami. Ojczyzna oswoobodzona wdzięczną będzie szczególnie tym ludziom”, *Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, Wrocław 1976, s. 16.

<sup>312</sup> J. Szczepański, *Spółeczeństwo żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 133.

padowego. Z całą pewnością zdecydował o tym fakt uwzględnienia praw politycznych dla ludności żydowskiej w manifestie powstańczego Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 r. Na pułtuskiej liście branki figurowało 194 Polaków oraz 76 miejscowych Żydów. Większość z nich schroniła się w pobliskich lasach i z chwilą wybuchu powstania weszła w skład pierwszych formowanych w okolicach Pułtuska i Makowa partii powstańczych<sup>313</sup>.

Po zajęciu Makowa przez oddział powstańczej kawalerii (na początku lutego 1863) miejscowi Żydzi wydali na jego przyjęcie bankiet<sup>314</sup>. Na czele oddziału partyzanckiego działającego pod Makowem stali przedstawiciele makowskiej rodziny Blumów. Doprowadzili oni do ucieczki kozaków z Makowa<sup>315</sup>. Po upadku powstania został usunięty z Płocka rabin Chaim Mendel Landau, oskarżony o sprzyjanie „buntownikom”. Z szacunków jednego z przywódców powstania na Mazowszu Północnym – Zbigniewa Chądzyńskiego – wynika, że z samego Płocka czynny udział w walkach brało ponad 100 Żydów. Blisko 200 Żydów z Mazowsza skazanych zostało na więzienie lub syberyjską katorgę, w tym 30 – z powiatu łomżyńskiego<sup>316</sup>. Wielu Żydów dostarczało broń i żywność powstańcom, dostarczane przez nich były także do powstańczych lazaretów bandaże i prześcieradła. Niektórzy z nich stawali się poborcami podatku narodowego<sup>317</sup>.

Warto jednak pamiętać, że wielu mazowieckich Żydów asekurowało się i działało na dwie strony. Kupcy wyznania mojżeszowego zaopatrywali w żywność i furaz też rosyjskie oddziały. Niektórzy z nich udzielali Rosjanom informacji na temat przemieszczania się partii powstańczych. Wielu mazowieckich Żydów wyrokiem powstańczych sądów zostało zlikwidowanych przez żandarmerię narodową, której członkami były też osoby wyznania mojżeszowego.

<sup>313</sup> J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s. 61.

<sup>314</sup> „Wiadomości z Pola Bitwy” 1863 r. z 18 lutego 1863 r.; *Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 1, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 441.

<sup>315</sup> I. Wesołek, *Monografia miasta Makowa Mazowieckiego*, Maków Mazowiecki 1938, s. 31; J. Opatoszu, *Żydzi walczą o niepodległość Polski. Powieść na tle powstania roku 1863*, Warszawa 1931, s. 32–33; Z makowskiej rodziny Blumów, z której niektórzy członkowie zmuszeni byli po klęsce powstania wyjechać na Zachód, pochodził późniejszy premier Francji – Leon Blum.

<sup>316</sup> AGAD, Zarząd Generał–Policmajstra w Królestwie Polskim, sygn. 6266, s. 421; Tymczasowa Komisja Śledcza, sygn. 4, k. 332; *Żydzi a Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty*, oprac. A. Eisenbach, D. Fajnhauz, A. Wein, Warszawa 1963, s. 160–166; Z. Chądzyński, op. cit., s. 189.

<sup>317</sup> W płockim więzieniu zostali osadzeni: różański Żyd, Moszek Gert, członek żandarmerii powstańczej, i jego córka Rachela. Ukrywała ona w swym domu powstańców i szyła dla nich odzież, pielęgnowała rannych.

Wrogie stanowisko wobec Powstania Styczniowego zajęli niemieccy koloniści. Szczególnie było to widoczne w powiecie gostyński, znanym z dużego osadnictwa niemieckiego. Pod koniec stycznia 1863 r. koloniści niemieccy ze wsi Lwówek (gmina Sanniki) schwytali dwóch mieszkańców Osmolina – Stanisława Drozdowskiego i Antoniego Jagielskiego – idących do powstania. Chcieli ich zakopać żywcem. Jak pisał Marian Chudzyński: „uratował niedoszłych powstańców patrol kozacki, który zabrał wymienionych do Gąbina, a następnie do więzienia płockiego”<sup>318</sup>. Z powodu szpiegowskiej działalności niemieckich kolonistów, współpracujących z Rosjanami, niejednokrotnie polskie oddziały były zaskakiwane przez wroga i ponosiły klęski. Tak było m.in. w bitwach pod Kunkami i Zdworzem, stoczonych w maju 1863 r. w pow. gostyński, oraz w bitwie pod Rydzewem, gdzie klęskę poniosła partia powstańcza Tomasza Kolbego<sup>319</sup>. Jak wynika z pamiętnika Bułańcewa: „Koloniści zawsze z radością witali oddziały rosyjskie i przekazywali wiadomości o bandach powstańczych”<sup>320</sup>. Nic dziwnego, że wielu niemieckich kolonistów zawisło na szubienicy, wyrokiem sądów powstańczych. 15 marca 1863 r. powieszono kilku kolonistów ze wsi Szymanów (pow. Sochaczew), a we wsi Psary (pow. Pułtusk) powieszono kolonistę Fritza. Znane są jednak też przykłady współpracy z powstańcami sponizowanych mieszkańców mazowieckich miast narodowości niemieckiej, np. w Gąbinie<sup>321</sup>.

Oddziały żandarmerii narodowej wykonywały też wyroki śmierci na ludności polskiej (najczęściej na chłopach i mieszkańcach miast), podejrzanej o szpiegostwo i współpracę z nieprzyjacielem. Z raportów władz carskich z kwietnia 1863 r. wynikało, że „buntownicy powiesili w ciągu ostatnich sześciu tygodni 66 ludzi, po większej części chłopów, kolonistów i wysłużonych żołnierzy”<sup>322</sup>. Władze powstańcze rzadko kiedy brały pod uwagę okoliczności łagodzące. Jak pisał Stefan Kieniewicz: „Częściej padał ofiarą wyroku człowiek prosty aniżeli zamożny, który łatwiej mógł się wykupić, wyprosić lub wykłamać od kary”<sup>323</sup>.

Próba jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu poszczególne warstwy społeczeństwa Mazowsza uczestniczyły w walce zbrojnej z rosyjskim zaborcą, jest wyjątkowo trudna. Należy uwzględnić, że wielu

---

<sup>318</sup> M. Chudzyński, *Spółeczeństwo ziemi gostyńskiej w okresie powstania styczniowego*, „Notatki Płockie” 1967 nr 1 (41), s. 57.

<sup>319</sup> Ibidem, s. 56–57; *Prasa tajna z lat 1861–1863...*, op. cit., s. 522.

<sup>320</sup> Bułańcew, *Zapiski łazutczika*, Petersburg 1868, s. 144.

<sup>321</sup> M. Pawliszczew, *Tygodnie...*, op. cit., s. 149; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 165. Spośród mieszkańców Gąbina narodowości niemieckiej, którzy za współpracę z powstańcami zostali oddani pod sąd wojenny, należeli m.in.: Adolf Lange, Jan Radke, Krystian Stelle.

<sup>322</sup> M. Pawliszczew, op. cit., s. 169.

<sup>323</sup> S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe* [w:] *Trzy powstania...*, op. cit., s. 391.

Polaków popierało ideę walki zbrojnej z zaborcą w obawie przed represjami ze strony władz powstańczych, czyniło to pod presją opinii publicznej, choć nie wierzyło w ostateczne zwycięstwo nad Rosją carską. Wielu z naszych rodaków asekurowało się – jak trzeba było, byli lojalni wobec władz carskich, ale też nie uchylali się od pomocy oddziałom powstańczym. Ogół mieszkańców Królestwa Polskiego, w obawie przed władzami powstańczymi, płacił podatek narodowy, podatek z przeznaczeniem na walkę zbrojną z zaborcą.

Pewien obraz bezpośredniego zaangażowania się w walkę zbrojną w okresie Powstania Styczniowego poszczególnych warstw społeczeństwa Mazowsza dają informacje o osobach uwięzionych przez władze carskie w latach 1863–1864. Według ustaleń – korzystającego ze zbiorów Biblioteki Zielińskich w Płocku Stanisława Kostaneckiego – w województwie płockim uwięziono ogółem 10 804 osoby; w tym 1 072 przedstawiciele ziemiaństwa i szlachty, 1 067 – szlachty zagonowej, 91 księży, 1 656 mieszczan, 4 012 włościan, 197 Żydów, 36 kobiet, 87 urlopowanych z wojska żołnierzy, 11 rosyjskich oficerów, 269 cudzoziemców, 1 311 osób niewiadomego pochodzenia<sup>324</sup>. Nieco inne dane liczbowe podaje Ignacy Jan Kurski. Według jego szacunków na Mazowszu Płockim z bronią w rękę zostało ujętych 1 459 powstańców (łącznie z dowódcami), w tym 234 żandarmów narodowych. Wśród aresztowanych było m.in. 468 włościan, 417 mieszczan, 368 osób pochodzenia szlacheckiego, 75 urzędników, 18 księży<sup>325</sup>.

Spśród wszystkich powstań narodowych ostatnie z nich – Powstanie Styczniowe – spotkało się z największym poparciem ze strony społeczeństwa Mazowsza i pozostałych części Królestwa Polskiego. To poparcie spowodowało, że armia największego państwa europejskiego – Cesarstwa Rosyjskiego – potrzebowała aż ponad 12 miesięcy, aby uporać się ze słabo uzbrojonymi oddziałami partyzanckimi. W celu pozabawienia wsparcia dla powstania ze strony mas chłopskich władze carskie zostały zmuszone do uwłaszczenia chłopów, co zostało ogłoszone już wcześniej, w Manifeście Tymczasowego Rządu Narodowego.

Mimo ogromnych represji, które dotknęły ogół społeczeństwa Mazowsza, wydarzenia Powstania Styczniowego znalazły trwałe miejsce w zbiorowej pamięci mieszkańców mazowieckiego regionu. Inspirowały też kolejne pokolenia Mazowszan do dalszych prób podjęcia walki o niepodległość.

---

**Pierwodruk:** „Rocznik Mazowiecki”, t. XXV, red. B. Dymek, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe, Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie, Warszawa 2013, s. 52–75.

---

<sup>324</sup> S. Kostanecki, *Płock 1830–1864* [w:] *Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 323.

<sup>325</sup> I.J. Kurski, *Złote karty o wolność*, „Życie Mazowsza” 1939, nr 3–4, s. 54.

## I.5. Maków w okresie powstań narodowych w XIX w.

**W**iadomość o wybuchu powstania przeciwko Rosji i wydarzeniach Nocy Listopadowej w Warszawie dotarła do Makowa już 1 grudnia 1830 roku, wraz z prasą warszawską, dostarczoną przez pocztę. W mieście powołano natychmiast Straż Obywatelską, składającą się „z obywateli Makowa”<sup>326</sup>.

Na wieść o wybuchu powstania z Makowa wyjechał burmistrz Wołowski. Wówczas to z polecenia władz wojskowych, oraz na prośbę mieszkańców Makowa, zarówno „obywateli chrześcijan, jak i starozakonnych”, jego obowiązki w zastępstwie pełnił Jan Grzankowski, burmistrz Makowa czasów Księstwa Warszawskiego i pierwszych lat Królestwa Kongresowego<sup>327</sup>.

Gdy Jan Grzankowski „dla słabości zdrowia przez częste militaria władz wojskowych, jako chory na łóżku” latem 1831 r. nie mógł pełnić obowiązków burmistrza, zastępował go niejaki Gałązka. Pod koniec sierpnia, przez okres czterech dni, Gałązka był nawet aresztowany przez dowództwo wojsk rosyjskich i „wiele wycierpieć musiał”<sup>328</sup>.

Tenże sam Grzankowski podczas działań wojennych („rejterady korpusu Sackena”) utracił majątek z powodu pożaru, który strawił jego stodoły ze zbożem. Także jego cały inwentarz oraz zasiewy i warzywa latem 1831 r. „na polach i w ogrodach” zostały zniszczone przez korpus gwardyjski Wielkiego Księcia Michała (...) „tak dalece że cały majątek z zaprzęgiem i inwentarzem zginął i gołe grunta zostały”<sup>329</sup>.

Ponieważ Grzankowski nie otrzymywał pensji przez okres powstania, 21 stycznia 1833 r. wystąpił z pismem do Generała – Prezesa Komisji Województwa Płockiego z prośbą o wypłacenie zaległej pensji za okres 4 miesięcy oraz odszkodowania pieniężnego w wysokości 192 złp<sup>330</sup>.

Udział ludności żydowskiej, stanowiącej ogromną większość mieszkańców Makowa, w powstaniu listopadowym był znikomy. Makowscy Żydzi, pozbawieni praw publicznych i obywatelskich, nie podlegali obowiązkowi służby wojskowej. Zamiast odbywania służby wojskowej płacili podatek rekrutowy. Warto nadmienić, że władze województwa płockiego starały się pozyskać ludność żydowską do walki o niepodległość Polski, obiecując zarządzenia ułatwiające rozwój żydowskiego rzemiosła i handlu<sup>331</sup>.

---

<sup>326</sup> J. Szczepański, *Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Pułtusk 1987, s. 5–6.

<sup>327</sup> AP Płock, Komisja Wojewódzka Płocka i I Rząd Gubernialny Płocki (KWP i I RGP), sygn. 23, k. 3–4.

<sup>328</sup> Ibidem, sygn. 23, k. 3.

<sup>329</sup> Ibidem.

<sup>330</sup> Ibidem, k. 4.

<sup>331</sup> AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego (WCPL), sygn. 463, vol. II, s. 405–407; S. Kostanecki, *Płock 1830–1864* [w:] *Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 274–275.

W połowie stycznia 1831 r. Komisja Województwa Płockiego poleciła wszystkim urzędom miejskim, aby zachęciły ludność żydowską do składania dobrowolnych ofiar na cele powstania. Miał być z nich sformowany szwadron jazdy żydowskiej, złożony z ochotników pod dowództwem kapitana Józefa Berkiewicza. W większości miast województwa płockiego, a także w Makowie, żadnych ofiar na ten cel nie złożono, gdyż Żydzi tłumaczyli się trudną sytuacją materialną<sup>332</sup>.

Część społeczeństwa polskiego była za wprowadzeniem służby wojskowej dla Żydów, m.in. Rada Obywatelska Województwa Płockiego w piśmie z 27 maja 1831 r. do Rządu Narodowego wnioskowała za zniesieniem tzw. opłaty rekrutowej, a wprowadzeniem zamiast niej służby wojskowej dla wyznawców religii mojżeszowej<sup>333</sup>.

Sejm powstańczy uchylił jednak projekt o podatku rekrutowym, którego wysokość miała być czterokrotnie wyższa niż przed wybuchem powstania. Odrzucił zasadę równouprawnienia ludności żydowskiej i tym samym odrzucił ofertę udziału ludności żydowskiej w walce zbrojnej z rosyjskim zaborcą<sup>334</sup>.

Konsekwencją takiego stanowiska Rządu Narodowego była obojętność ludności żydowskiej wobec zrywu narodowyzwoleńczego Polaków. Część ludności żydowskiej, przekonana o ostatecznym zwycięstwie armii carskiej i stłumieniu powstania listopadowego, chcąc zaskarbić wdzięczność władz zaborczych, sprzyjała Rosjanom. Na taką postawę makowskich Żydów istotny wpływ wywierały też rabunki i szykany ze strony dowódców oddziałów pospolitego ruszenia formowanych na terenie województwa płockiego<sup>335</sup>.

Żydom zamieszkałym w obwodzie pułtuskim szczególnie we znaki dał się Aleksander Kamiński, dowódca pospolitego ruszenia obwodu przasnyskiego, który z powodu zajęcia jego obwodu przez wojska rosyjskie przebywał w okolicach Pułtuska, Makowa i Nasielska. Jak wynika z raportu komendanta twierdzy Modlin, gen. brygady Ignacego Ledóchowskiego:

<sup>332</sup> AGAD, WCPL, sygn. 463, vol. II, s. 405–407; M. Milewska, *Mniejszości wyznaniowe na Mazowszu w XIX wieku w obliczu powstań narodowych* [w:] *Mazowska drogi do niepodległości*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2019, s. 157.

<sup>333</sup> AGAD, WCPL, sygn. 281, s. 68–70.

<sup>334</sup> M. Rostworowski, *Djariusz...*, op. cit., s. 6–8. Minister wojny Franciszek Morawski argumentował, że Żydzi nie tylko nie nadają się do służby liniowej, ale nie można im zaufać nawet w służbie pomocniczej.

<sup>335</sup> Podobna postawa cechowała również większość ludności wiejskiej Mazowsza, która odczuwała wojnę z Rosją carską jako ciężar i oziębłe przyjmowała wezwania do walk z Rosjanami wychodzące od „pańskiego rządu”. Szeroko na ten temat: M. Meloch, *Sprawa włościańska...*, op. cit., wyd. 2, Warszawa 1948.



W Nasielsku kazał [A. Kamiński – J.S.] zabrać szewcom obuwie, od Żydów brał wino i porter, w Makowie nałożył na Żydów dwieście złotych kontrybucji, pod pretekstem na ubiór swego powstania. (...) nie wydawszy na wszystkie te szczegóły żadnego kwitu<sup>336</sup>.

Do otwartych buntów ludności żydowskiej, sprzeciwiających się zarządzeniom dowódców oddziałów polskich doszło w Makowie, Różanie i Nasielsku. Buntury te były tłumione przez polskich żołnierzy<sup>337</sup>.

Gen. Jan Nepomucen Umiński, otrzymawszy w ostatnich dniach marca 1831 r. wiadomość, że makowscy Żydzi sprzyjają Rosjanom i „rozmaite usługi oddawali korpusowi jenerała Sackena”, rozkazał pułkownikowi Kuszłowi, aby „z pułkiem swoim, najniesformiejszym ze wszystkich pułków naszego wojska, udał się do Makowa i miasto one zburzył i zrabował”<sup>338</sup>.

Jak wynika z opublikowanych wspomnień płk. J. Lewińskiego, gdy 1 kwietnia 1831 r. podjazd polskich ułanów w wyniku brawurowej szarży wyparł z Makowa silny oddział kozacki, ludność żydowska sprzyjająca Rosjanom miała chwycić za broń i zaatakować odpoczywających po bitwie ułanów, a „nawet dwóch z nich zarznąć nożami”<sup>339</sup>.

Aczkolwiek nie ma tego potwierdzenia w źródłach, możemy się domyślać, że wielu makowskich Żydów podejrzanych o współpracę z Rosjanami zostało powieszonych. Źródła archiwalne informują natomiast o podpaleniu bóżnicy, jatek i wielu żydowskich domów w Makowie<sup>340</sup>.

Z lektury pamiętników polskich oficerów wojny 1831 r., m.in. wspomnianego już płk. J. Lewińskiego, możemy się natomiast dowiedzieć o licznych represjach ze strony oddziałów gen. Józefa Umińskiego, jakie spotkały Żydów z Pułtuszka, Nasielska i Różana. Wielu Żydów – rosyjskich szpiegów – powieszono, a ich domy zrównano z ziemią<sup>341</sup>.

Inną postawę wobec powstania listopadowego zajęła natomiast ludność polska zamieszkała w Makowie. Służyła ona w powołanej rozporządzeniem Rady Administracyjnej z dnia 3 grudnia 1830 roku Straży Bezpieczeństwa. Rekrutowała się z mężczyzn w wieku 18–45 lat, z wyłączeniem duchownych i urzędników w czynnej służbie. Obowiązkiem Straży Bezpieczeństwa było odbywanie codziennych patroli, nocnych wart i udzielanie pomocy władzom przy egzekwowaniu podatków. Makowscy członkowie

---

<sup>336</sup> AGAD, WCPL, sygn. 231, k. 497; J. Szczepański, *Obwód pułtuski...*, op. cit., s. 16.

<sup>337</sup> A. Szcześniak, *Działania partyzanckie...*, op. cit., s. 301, 306.

<sup>338</sup> E. Callier, *Bitwy i potyczki...*, op. cit., s. 55.

<sup>339</sup> J. Lewiński, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 123.

<sup>340</sup> AP Płock, KWP i I RGP, sygn. 26, k. 1–3.

<sup>341</sup> J. Lewiński, op. cit.; *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, Wilno 1914, s. 135–137.

Straży Bezpieczeństwa dwa razy w tygodniu stawali do przeglądu i odbywali ćwiczenia z bronią w rękę<sup>342</sup>.

Dużą pomoc w werbunku członków Straży Bezpieczeństwa spośród mieszkańców Makowa wyznania rzymskokatolickiego odegrało miejscowe duchowieństwo. Ks. proboszcz Wawrzyniec Stokowski odprawiał często nabożeństwa w duchu patriotycznym, w czasie których głosił kazania zachęcające wiernych do obrony Ojczyzny. W nabożeństwach tych często uczestniczyli oficerowie i żołnierze polskich pułków przechodzących przez Maków<sup>343</sup>.

Mieszkańcy Makowa narodowości polskiej i okolic wspomagali finansowo powstanie listopadowe. Ofiarowali kosztowności na formowanie powstańczych oddziałów, m.in. oddziału Kurpiów, odsyłając je do Warszawy<sup>344</sup>.

Księża makowskiego dekanatu przekazywali na potrzeby powstania żywność, pieniądze, cenne naczynia liturgiczne i uszkodzone dzwony, z których odlewane były armaty. Zbiórkę naczyń liturgicznych ze złota i srebra w okolicznych parafiach prowadził ks. dziekan Wawrzyniec Stokowski<sup>345</sup>.

Niektórzy z mieszkańców Makowa znaleźli się w szeregach polskiej armii. Jednym z nich był wspomniany już Jan Paweł Dąbrowski. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim i uzyskaniu stopnia magistra teologii, w 1831 r. ks. Jan Paweł Dąbrowski zaciągnął się do powstańczej armii. Najpierw był kapelanem 3. pułku piechoty liniowej, a od czerwca 1831 r. naczelnym kapelanem 5. dywizji piechoty. Za udział w licznych bitwach, m.in. nad Liwem, pod Pustelnikiem, Nieborowem, Szymanowem, odznaczony został Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*<sup>346</sup>.

Czynny udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. brał Stanisław Ojżyński, syn dziedzica podmakowskiej wsi Chrzanowo. Po ukończeniu Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów w Pułtusk studiuwał medycynę na Uniwersytecie Warszawskim. Uzyskał dyplom magistra medycyny

<sup>342</sup> AGAD, WCPL, sygn. 231a, k. 6; sygn. 232, k. 117–120. Formacje Straży Bezpieczeństwa zostały podzielone na setnie i dziesiętnie. Funkcje setników w miastach mieli wyłącznie właściciele nieruchomości lub kupcy; dziesiętnikami mogli być również przedstawiciele innych grup społecznych.

<sup>343</sup> J. Szczepański, *Duchowieństwo pułtuskie w walce o niepodległość (1795–1920)...*, op. cit., s. 176.

<sup>344</sup> AGAD, WCPL, sygn. 239b, k. 30.

<sup>345</sup> J. Skarbek, *Wkład materialny duchowieństwa...*, op. cit., s. 105–107; J. Szczepański, *Społeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego*, „Rocznik Mazowiecki” t. XV, Warszawa 2003, s. 46.

<sup>346</sup> R. Gerber, *Wychowankowie Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusk na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831 [w:] Pułtusk. Studia i materiały...*, op. cit., s. 191. Pod koniec kampanii 1831 r. ks. Jan Paweł Dąbrowski wraz z korpusem gen. Ramorino przeszedł do Galicji, skąd udał się do Francji.

i chirurgii. Stanisław Ojżyński po wybuchu powstania listopadowego zaciągnął się jako lekarz chirurg do 8. pułku piechoty liniowej. Później został lekarzem sztabowym 6. pułku strzelców pieszych. Za męstwo w licznych bitwach odznaczony został Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*. Po klęsce powstania przeszedł na terytorium Austrii wraz z korpusem Różyckiego<sup>347</sup>.

Mimo że Maków nie leżał na szlaku militarnym, w 1831 r. często był odwiedzany przez żołnierzy polskich i rosyjskich, toczących boje na terenie obwodu pułtuskiego<sup>348</sup>.

Oficer 1. pułku ułanów Józef Patelski wspominał:

W połowie marca [16 marca – J.S.] wyszliśmy z Modlina do Różana na jakieś demonstracje przeciwko nadciągającym gwardiom rosyjskim, nadeptali wiele drogi w prawo i w lewo aż po Ostrołękę, napsuli dużo butów, lecz tych gwardii nie ujrzeli; gdyż jak tylko naprawdę zbliżyć się zaczęły i po słabym oporze przednich straży, cofnęliśmy się na powrót do Szelkowa (...) <sup>349</sup>.

W marcu i kwietniu 1831 r. szczególnie wiele potyczek z rosyjską jazdą w okolicach Makowa stoczyli polscy ułani. 1 kwietnia 1831 r. ich podjazd w wyniku brawurowej szarży wyparł z Makowa silny oddział kozacki<sup>350</sup>.

Gen. Jan Nepomucen Umiński 4 kwietnia uniemożliwił przeprawę dużego oddziału rosyjskiego przez Narew, 6 km na wschód od Makowa. Dwa szwadrony 3. pułku strzelców konnych pod dowództwem płk. Dłuskiego szarżowały na siły nieprzyjacielskie, osłaniające przeprawę przez Narew. Zatopiono łódzie, wzięto do niewoli 30 jeńców i zabrano 50 koni<sup>351</sup>.

Z raportu gen. Jana Umińskiego do Naczelnego Wodza pisanego 5 kwietnia w Szelkowie dowiadujemy się, że:

Nieprzyjaciel w powyższej utarczce zostawił na placu dwóch oficerów, 40 podoficerów i żołnierzy zabitych (...) utopieni zostali w Narwi pułkownik, 4 oficerów i kilkunastu ludzi. Według zeznania jeńców generał Nostiz, dowódca dywizji, zaledwie na łódce ująć zdołał. Strata nasza ogranicza się na 1-ym żołnierzu zabitym i 6 żołnierzy rannych<sup>352</sup>.

Pomimo zwycięskich potyczek z oddziałami rosyjskimi wciąż stanowiły one zagrożenie dla Makowa i okolic. 7 kwietnia 1831 r. komisarz obwodu pułtuskiego donosił:

---

<sup>347</sup> Ibidem.

<sup>348</sup> J. Szczepański, *Obwód pułtuski...*, op. cit., s. 19.

<sup>349</sup> *Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831...*, op. cit., s. 134.

<sup>350</sup> J. Lewiński, op. cit., s. 123.

<sup>351</sup> E. Callier, op. cit., s. 48.

<sup>352</sup> Ibidem.

Cała okolica zanarwiańska jeszcze z wojsk nieprzyjacielskich nie oczyszczona, a nawet z tej strony Narwi od Ostrołęki ku Różanowi wojska rosyjskie posuwają się i ich czaty ku Szelkowi i dwie mile od Pułtuska były widziane (...) <sup>353</sup>.

Z chwilą wejścia Rosjan do Makowa zabierali oni całe zapasy żywności. Starali się też zastraszyć jego mieszkańców, zwłaszcza wyznania rzymskokatolickiego. Ogłaszano na przykład, że:

kto z urzędników, obywateli, lub włościan będzie ujętym z bronią w rękę, lub jeżeli będzie miany na należącego do zmywy buntowników, gdy tacy z wszelką surowością praw podpadną karze śmierci <sup>354</sup>.

W końcu maja 1831 r., po przegranej bitwie wojsk polskich pod Ostrołęką, część polskiej jazdy, na wiadomość o zatarasowanym trakcie Różan-Pułtusk, wycofywała się przez Maków. W mieście tym powstał lazaret dla rannych żołnierzy. Trafiali do niego także żołnierze chorujący na cholere, przywleczoną na ziemię Mazowsza Północnego przez armię rosyjską <sup>355</sup>.

W ostatnich dniach maja 1831 r. Maków i okolice zostały zajęte przez wojska rosyjskie. Cała armia feldmarszałka Iwana Dybicza stanęła pod Pułtuskim i rozbiła swoje obozowiska między Makowem, Szelkowem i Winnicą. W Makowie i okolicach stacjonował korpus gwardyjski Wielkiego Księcia Michała, który spowodował wiele zniszczeń domostw i gospodarstw rolnych mieszkańców Makowa. Zostało także zniszczone gospodarstwo Jana Grzankowskiego, pełniącego wówczas urząd burmistrza Makowa <sup>356</sup>.

Główna kwatera feldmarszałka Dybicza znajdowała się w Kleszewie, gdzie głównodowodzący armii carskiej wkrótce zmarł, oficjalnie z powodu szalejącej w jego obozie epidemii cholery <sup>357</sup>.

Do obozu rosyjskiego 25 czerwca 1831 r. przybył nowy wódz naczelny armii carskiej feldmarszałek Iwan Paskiewicz. Przejmując inicjatywę strategiczną, ruszył on przez Mazowsze Północne ku przeprawom przez Wisłę, aby zaatakować Warszawę od strony zachodniej.

Na początku lipca 1831 r. przez okolice Makowa zaczęły się przemieszczać w kierunku Wisły oddziały gen. Gerstenzweiga, mające za zadanie wzmocnić armię feldmarszałka Paskiewicza. Awangardę sił Gerstenzweiga

<sup>353</sup> AGAD, WCPL, sygn. 517, s. 19–20.

<sup>354</sup> Cyt. za: A. Dobroński, *Wojna 1830–1831 na Mazowszu...*, op. cit., s. 91.

<sup>355</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, wyd. B. Pawłowski, t. III: *Od 12 maja do 15 lipca 1831r.*, Warszawa 1933, s. 310–311. Pod koniec wojny lazaret z Makowa został przeniesiony przez Rosjan do Ostrołęki.

<sup>356</sup> AP Płock, KWP i I RGP, sygn. 23, k. 3–4. Gospodarstwo rolne Jana Grzankowskiego zostało zniszczone przez korpus gwardyjski Wielkiego Księcia Michała [...] „tak dalece, że cały majątek z zaprzęgiem i inwentarzem zginął i gołe grunta zostały”.

<sup>357</sup> A.K. Puzyrewski, op. cit., s. 297.

stanowiło kilka szwadronów dragonów. W nocy z 14 na 15 lipca rozbili oni obóz pod Różanem, pod Młynarzami. Nazajutrz o świcie Rosjanie zostali zaatakowani przez szwadrony 5. pułku ułanów, dowodzonego przez ppłk. Kruszewskiego w bitwie pod Młynarzami. Rosjanie ponieśli znaczne straty. Wynosiły one: 20 zabitych, w tym 3 oficerów, 34 rannych, 120 dragonów wziętych do niewoli na czele z ppłk. Safronowem<sup>358</sup>, stracone 123 konie. Straty polskie były niewielkie: zabity 1 ułan i kilku rannych.

Warto nadmienić, iż dzień wcześniej, 14 lipca 1831 r. ppłk Kruszewski na rozkaz dowódcy 2 Dywizji Jazdy – gen. Ambrożego Skarżyńskiego, zatrzymał się w Makowie. Poleciał przetransportować do Pułtusza żywność z tutejszego magazynu, a przede wszystkim zarekwirował od makowskiej gminy żydowskiej zaległą kwotę rekrutowego w wysokości 3 tys. rubli<sup>359</sup>.

Przez cały sierpień tereny obwodu pułtuskiego przechodziły z rąk do rąk. Bardzo często także i sam Maków był miejscem zaciętych potyczek, m.in. gdzie 24 sierpnia 1831 r. „konnica Łubieńskiego przegnała za Orzyc kozactwo gen. Dochterowa”<sup>360</sup>.

Po upadku powstania listopadowego rozpoczęły się represje władz carskich. Nie ominęły one także duchowieństwa dekanatu makowskiego. Każdy z księży, na czele z makowskim proboszczem Wawrzyńcem Stokowskim, musiał składać akt lojalności, że żaden z nich „nie wykonał przysięgi Rządowi Rewolucyjnemu w 1831 r.”<sup>361</sup>. Wydarzenia powstania listopadowego zaciążyły na stanie zdrowia makowskiego proboszcza ks. Wawrzyńca Stokowskiego, który zmarł w 1835 r.

Nie było szans na wypłacenie ekwiwalentu dla Jana Grzankowskiego, który nie otrzymywał pensji burmistrza Makowa przez okres powstania. 21 stycznia 1833 r. wystąpił on z pismem do Generała – Prezesa Komisji Województwa Płockiego z prośbą o wypłacenie zaległej pensji za okres kilku miesięcy oraz odszkodowania pieniężnego z tytułu zniszczenia jego gospodarstwa rolnego w wysokości 192 złp<sup>362</sup>.

Pod koniec lat trzydziestych XIX w. wprowadzony został nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego, w którego ramach zostało zlikwidowane województwo płockie. Maków znalazł się w granicach guberni płockiej, w powiecie pułtuskim. Wprowadzony został także rosyjski system monetarny (pojawily się ruble i kopiejki) oraz rosyjski system miar i wag.

---

<sup>358</sup> *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. IV: *Od 16 lipca do 8 października 1831 r. oraz uzupełnienia*, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1935, s. 3.

<sup>359</sup> *Ibidem*.

<sup>360</sup> E. Callier, op. cit., s. 255.

<sup>361</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusku, (APP), Mikrofilmy, sygn. B.179, Akta obejmujące korespondencję z władzami w przedmiocie kolegiaty pułtuskiej 1825–1865, k. 163.

<sup>362</sup> *Ibidem*, k. 4.

W obawie przed aresztowaniem nigdy nie odwiedził swoich rodziców w Makowie ks. Jan Paweł Dąbrowski. Jako kapelan Wojska Polskiego wraz z korpusem Ramorino przedostał się do Galicji. Podobnie jak wielu polskich oficerów udał się do Francji, gdzie zamieszkał m.in. w Paryżu. Zaangażował się w życie polityczne Wielkiej Emigracji, w 1846 r. wstępując do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Przez pewien czas był dyrektorem Szkoły Polskiej w Batignolles. Publikował swoje artykuły na łamach „Demokracji Polskiej XIX wieku”<sup>363</sup>.

Do emisariuszy Wielkiej Emigracji, którzy prowadzili polityczną, antycarską agitację na ziemiach Mazowsza Północnego, należał były mieszkaniec Makowa – Josek Blum, syn makowskiego kupca Berka Bluma. Gdy w 1840 r. jego działalność została zdekonspirowana, zbiegł za granicę, gdzie „zostawał w ciągłych stosunkach z demokratami”. Na posiedzeniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego w dniu 16 (28) grudnia 1852 r. Joska Bluma uznano za banitę z orzeczeniem konfiskaty majątku<sup>364</sup>.

Mieszkańcy Makowa i okolic podlegali poborowi do armii carskiej, w której służba miała trwać 20 lat. Za przebieg zaciągu do wojska rosyjskiego w Makowie odpowiadał burmistrz, który sporządzał listę „spisowych” na podstawie wykazu mieszkańców. Rekruci z Królestwa Polskiego odbywali służbę wojskową z dala od kraju, najczęściej na Kaukazie lub w północno-zachodnich rejonach imperium rosyjskiego, np. w Finlandii. Począwszy od lat pięćdziesiątych XIX w. służbie wojskowej podlegała także ludność żydowska<sup>365</sup>.

Zrozumiałe, że niektórzy z mieszkańców Makowa przed poborem do armii carskiej starali się uciec, zazwyczaj za granicę. Na opublikowanej w 1852 r. liście zbiegłych wcześniej poborowych z Królestwa Polskiego byli następujący mieszkańcy Makowa: Abram Michał, Dąbrowski Bronisław – lat 18, Galant Salomon, Karabanowicz Leopold – lat 22, Piszczatowski Józef – lat 25<sup>366</sup>.

Duża „branka” do wojska rosyjskiego, która objęła całą gubernię płocką, miała miejsce w 1852 r. Wówczas to przed komisją poborową nie stawiło się

<sup>363</sup> R. Gerber, *Wychowankowie Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusk na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały...*, op. cit., s. 191. Ks. Jan Paweł Dąbrowski zmarł 7 kwietnia 1851 r. w szpitalu w Paryżu.

<sup>364</sup> „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1853, nr 11; *Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik Biograficzny*, red. W.A. Djakow, A. Gładkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcew, Wrocław 1990, s. 78.

<sup>365</sup> Szeroko na ten temat: W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001.

<sup>366</sup> T. Suski, *Uciekinierzy przed branką do armii carskiej z lat 1834–1855 z terenów obecnego powiatu makowskiego*, cz. 2, „Krasnosielski Zeszyt Historyczny”, nr 22, 2005, s. 24.

ponad sto osób z terenu powiatu makowskiego, a wśród nich 21 mieszkańców Makowa, w tym trzech poborowych z rodzin polskich<sup>367</sup>.

Niektórzy poborowi z Makowa skutecznie ukrywali się w kraju lub uciekli za granicę. Oto nazwiska zbiegłych makowian, których opublikowała prasa urzędowa z 1855 r.: Maliszewski Jakub, Gruszczyński Antoni, Berkowicz Kelman, Frajberg Abram, Klajn Mortek, Sztejn Szmul Abram, Szylcer Jankiel Abram, Kit Mosiek, Szmulowicz Majer Hil, Fisz Boruch Mortek, Sagal Szyja, Benjaminowicz Mortek Uszer, Katz Rafał Aron, Anzelmowicz Ksyl Jusek, Budzyner Mortek, Pomaraniec Judka, Katz Szyja, Kejsa Abram, Katz Iciek Abram, Olszewincer Jankiel, Hudziątko Abram, Sandowicz Wolf, Buchner Majer, Szylcer Dawid, Orłowski Szmul, Orłowski Srul<sup>368</sup>.

W opinii władz carskich największym wrogiem Rosji był Kościół katolicki i polskie duchowieństwo postrzegane jako bastion polskości. Solą w oku władz guberni płockiej była działalność duszpasterska makowskiego proboszcza ks. Ignacego Wielgolawskiego, który wygłaszał kazania w duchu patriotycznym. Odznaczał się „niepoślednią wymową kaznodziejską”, dlatego też bardzo często był zapraszany z kazaniem odpustowymi. Ks. Wielgolawski zwalczał wśród parafian szerzące się pijaństwo, tworząc zakazane w 1858 r. bractwo trzeźwości. Kiedy tylko nadarzała się okazja, władze rządowe nakładały na niego kary pieniężne. Tak było na przykład zarówno wówczas, gdy w 1858 r. proboszcz makowski ks. Ignacy Wielgolawski odmówił pochowania zwłok jednego z parafian na cmentarzu grzebalnym, jak i za pochowanie innej osoby poza ogrodzeniem, gdzie chowano osoby wyznania prawosławnego. Wówczas to nałożono na niego karę administracyjną w wysokości 60 rbs<sup>369</sup>.

Istotną rolę w porozbiorowych dziejach Makowa odegrało powstanie styczniowe 1863–1864 r. Jego dramatyczne wydarzenia poprzedziły wielkie manifestacje patriotyczne 1861 r., spowodowane przekreśleniem nadziei

---

<sup>367</sup> Ibidem. Byli to Polacy: Grzankowski Alojzy, Krzyżanowski Mateusz, Konarzewski Jan oraz Żydzi: Anzelowicz Iciek, Aronowicz Majer, Aronowicz Abram, Bucznier Mortek, Brum Izrael, Kejsa Jakub, Katz Aron Rafał, Katz Icek Abram, Kastelowicz Jankiel, Lipski Kejbuś, Lewkowicz Aron, Lejbuś Marek, Pomaraniec Judka, Rozenblum Abram, Soból Lejb, Szylcer Abram Jankiel, Sztok Szlama, Werner Mortek.

<sup>368</sup> Ibidem, s. 25; *Dziennik Urzędowy Guberni Płockiej*, nr 30 z 16 (28) lipca 1855 r.

<sup>369</sup> M.M. Grzybowski, *Duchowieństwo Diecezji Płockiej*, t. 6, Płock 2017, s. 216–217. W piśmie Wydziału Wyznań do administratora diecezji płockiej czytamy, że ks. Wielgolawski „postępowaniem swoim daje dowód lekceważenia niższej klasy ludzi należących do parafii, przez co ściągnął przeciw sobie ich słuszne oburzenie i co zasiewa zgorznienie dla reszty parafian i dowodzi nietrafnego i niegodnego z duchem ewangelii postępowania”.

społeczeństwa Królestwa Polskiego na zwiększenie swobód politycznych ze strony nowego cara Aleksandra II<sup>370</sup>.

Tym razem w manifestacjach patriotycznych, do których okazją były rocznice wielkich wydarzeń historycznych, uczestniczyli Żydzi. Braterstwo Polaków i Żydów głosił sławny rabin Ber Meisels. Wśród aresztowanych i represjonowanych uczestników manifestacji znaleźli się przywódcy społeczności żydowskiej<sup>371</sup>.

Na wieść o wydarzeniach warszawskich z końca lutego 1861 r., w których padli zabici i ranni, manifestacje religijno-narodowe objęły niemalże wszystkie miasta Mazowsza, w tym także Maków. Na wiosnę 1861 r. makowianie wyznania katolickiego i mojżeszowego uczestniczyli w nabożeństwach i modłach za Ojczyznę, odprawianych zarówno w kościele, jak i w bóżnicy. W makowskim kościele, podczas mszy świętych odprawianych przez ks. proboszcza Ignacego Wielgolawskiego lub wikarego ks. Andrzeja Drewnowskiego, zawsze śpiewana była pieśń *Boże coś Polskę*, traktowana wówczas jako polski hymn narodowy.

Skala manifestacji patriotycznych przyczyniła się do szybszych ustępstw władz carskich, które zdecydowały się wprowadzić w życie opracowane przez Aleksandra Wielopolskiego zasady reformy prawnego położenia ludności polskiej i żydowskiej.

Jednym z ustępstw była zgoda na powołanie samorządu powiatowego. W składzie 15-osobowej Rady Powiatowej w Pułtusku znalazło się trzech przedstawicieli Makowa: dziekan i proboszcz makowski – ks. Ignacy Wielgolawski, dzierżawca folwarku Bazar – Henryk Malinowski i makowski Żyd – Abraham Rosenthal<sup>372</sup>.

Wydany w czerwcu 1862 r. ukaz carski uchylał prawie wszystkie obowiązujące ograniczenia praw Żydów, dotyczące miejsca zamieszkania, nabywania nieruchomości, pełnienia funkcji publicznych. Żydzi mogli odtąd kształcić się w zawodzie farmaceuty i prowadzić apteki. Majstrowie żydowscy zostali dopuszczeni do urzędu starszych w zgromadzeniach rzemieślników, a kupcy – do analogicznych stanowisk kierowniczych w zgromadzeniach kupieckich. Istotne znacznie dla ludności żydowskiej miało zniesienie specjalnych podatków, a zwłaszcza koszernego i opłat konsensowych. Na początku stycznia 1863 r. we wszystkich miastach i miasteczkach guberni

<sup>370</sup> W czasie pobytu w Warszawie car Aleksander II, który niedawno wstąpił na tron Rosji, oświadczył: „Zamierzam utrzymać porządek ustanowiony przez mojego ojca. Polska powinna być złączona na zawsze z wielką rodziną ludów imperium rosyjskiego”. Cyt. za: H. Mościcki, J. Cynarski, *Historia najnowsza. Wieki XIX*, Warszawa 1933, s. 262.

<sup>371</sup> J. Tomaszewski, *Zarys dziejów Żydów polskich w latach 1918–1939*, Warszawa 1990, s. 34.

<sup>372</sup> W. Korotyński, *Dawne rady miejskie i powiatowe*, Warszawa 1906, s. 55–56.



płockiej, w tym także w Makowie, odprawiono w bóżnicach dziękczynne nabożeństwa<sup>373</sup>.

Tymczasem w Warszawie w kręgach „Czerwonych” dojrzewał plan wybuchu powstania zbrojnego przeciwko Rosji carskiej. Na prowincji powoływano tajne organizacje powiatowe i miejskie. W skład tajnej organizacji powiatu pułtuskiego, zdominowanej przez drobną szlachtę, wszedł Henryk Malinowski – dzierżawca folwarku Bazar.

Powstańcym naczelnikiem miasta Makowa został Teodor Rutsz, miejscowy lekarz, który często wyjeżdżał zagranicę. Warto nadmienić, że członkiem ścisłego kierownictwa pułtuskiej organizacji powstańczej był ks. Franciszek Szmajter. To w dużej mierze dzięki jego staraniom jeszcze w grudniu 1862 r. w Pułtusku odbył się zjazd duchowieństwa diecezji płockiej, w którym uczestniczył makowski proboszcz ks. Ignacy Wielgolawski. Podczas wspomnianego zjazdu, mimo niechętnego stosunku hierarchii kościelnej do walki zbrojnej z carskim zaborcą, zgłoszono akces do obozu „Czerwonych”, ówczesnego Komitetu Centralnego Narodowego<sup>374</sup>.

Z planem rozbicia organizacji powstańczej w Warszawie i w całym Królestwie Polskim wyszedł margrabia Aleksander Wielopolski. Ogłosił on przeprowadzenie w nocy z 14 na 15 stycznia 1863 r. poboru do wojska, tzw. branki. Na jej listach miała znaleźć się przede wszystkim młodzież, którą podejrzewano o przynależność do „organizacji rewolucyjnej”. Miało to być – jak się wyraził Wielopolski – „przecięcie wrzodu”. Zabierając do wojska około 10 tysięcy młodzieży, zamierzano rozbić organizację narodową albo zmusić ją do wystąpienia przedwczesnego, a tym samym skazać przygotowywane powstanie na przegraną. W ramach „branki” rekrutów, z pominięciem chłopów i właścicieli ziemskich, miały wyznaczać władze administracyjne<sup>375</sup>.

Zagrożona branką młodzież zaczęła opuszczać miejsca stałego zamieszkania. Dotyczyło to głównie młodzieży warszawskiej, która wyjeżdżała z Warszawy już od 12 stycznia 1863 r. Chroniła się ona w lasach serockich i w Puszczy Kampinoskiej. Zagrożona branką młodzież z Pułtusk i powiatu pułtuskiego znalazła się w lasach serockich i w Puszczy Białej. Branka na prowincji miała nastąpić 22 stycznia 1863 r. Z terenu Makowskiego uciekło przed branką, kryjąc się w lasach, ponad stu młodych mężczyzn. Byli to następujący mieszkańcy Makowa narodowości polskiej: Stanisław

---

<sup>373</sup> „Jutrzenka” 1863, nr 2, s. 11–16; J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 125.

<sup>374</sup> H. Dylałowa, op. cit., s. 143; S. Królik, *Hierarchia kościelna w Królestwie Polskim wobec przygotowań i wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa 1966, s. 143–155.

<sup>375</sup> Dziennik Urzędowy Guberni Płockiej 1863, nr 4 (dodatek nadzwyczajny z 12/24 stycznia 1863 r.), s. 1–2.

Aguszewski, Stanisław Daniszewski, Stanisław Janiszewski, Adam Kowalczyk, Antoni Kozicki, Jan Zatrybowski. Przed branką uciekło także 28 makowskich Żydów<sup>376</sup>.

W obawie przed zaplanowaną ze strony oddziałów rosyjskich obławą na chroniących się przed branką Rząd Narodowy w dniu 22 stycznia 1863 r. ogłosił wybuch powstania. Manifest powstańczego Rządu Narodowego zapowiadał uwłaszczenie chłopów oraz pełne prawa dla ludności polskiej wyznania mojżeszowego, zawarte w dekrete z 5 czerwca 1862 r.

Jeden z przywódców powstania styczniowego, Zygmunt Padlewski, opracował plan, zakładający opanowanie Płocka, mającego być siedzibą władz powstańczych. Zamierzano też opanować inne duże miasta Mazowsza Północnego: Pułtusk, Płońsk i Przasnysz<sup>377</sup>.

W połowie stycznia 1863 r. w poszczególnych miastach powiatu pułtuskiego stacjonowały wojska rosyjskie. Najsilniejsza załoga była w Pułtusku. Składała się ona z 3. batalionu 22. pułku piechoty, 6. baterii artylerii i sotni kozaków dońskich płk. Riedeczki. Natomiast w Makowie stała 5. rota 22. pułku piechoty<sup>378</sup>.

W dniu wybuchu powstania zrezygnowano jednak z zaatakowania zaalarmowanego i wyraźnie wzmocnionego rosyjskiego garnizonu w Pułtusku. Miasto miał zdobywać 400-osobowy oddział, składający się z sił miejscowych oraz „warszawiaków” obozujących w lasach serockich, a uzbrojonych w kosy oraz w broń myśliwską pozbieraną od gajowych<sup>379</sup>.

Już na kilka dni przed wybuchem powstania Rosjanie mieli informacje o planach wspomnianego oddziału, którego członkowie, koczując w lasach, przybywali gromadnie do Nasielska, by zakupić żywność i kosy. 20 stycznia 1863 r. zarządzono przeciwko nim obławę. Oddział Skowrońskiego, przez trzy dni ścigany przez rosyjską konnicę, nie był w stanie na czas dotrzeć

---

<sup>376</sup> Ibidem; T. Suski, *Uczestnicy Powstania Styczniowego z terenów obecnego powiatu makowskiego*, „Krasnosielski Zeszyt Historyczny” nr 17, marzec 2014 r., s. 43. Wśród Żydów byli: Aron Mosiek, Sokół Abram, Ickowicz Abram, Ickowicz Mosiek, Berkowicz Jusek Chaim, Chaimowicz Herszek, Zelmanowicz Simsia, Rolbaum Binem, Frydman Chaim, Cukier Pinkus, Watenberg Naftuła, Hamburger Jakoł, Grynberg Nusen Juda, Anzelowicz Samson Elje, Kasztan Szulim, Kasztan Hersz, Kopel Pinkus Jelek, Cybulka Zelman, Simak Mosiek, Buchner Motel, Juskowicz Nuchym Elja, Kawel Szmul, Frydman Kelman Lejb, Mendelson Mendel Aron, Herszkowicz Elje Sztoltz, Dawid Mosiek, Cyrklacz Wolff.

<sup>377</sup> R. Juszkiwicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 160.

<sup>378</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 77.

<sup>379</sup> S. Gadomski, *Powstanie styczniowe...*, op. cit., s. 4. Oddziałem dowodził Robert Skowroński, były oficer partyzantów Garibaldiego.

do kwatery powstańczego naczelnika powiatu pułtuskiego – Władysława Michniewicza w Bylicach, aby na jego rozkaz ruszyć na Pułusk<sup>380</sup>.

Od 28 stycznia 1863 r. z nominacji naczelnika wojskowego województwa płockiego Zygmunta Padlewskiego obowiązki naczelnika cywilnego powiatu pułtuskiego pełnił Zbigniew Chądzyński, ps. „Ludwik Biały”<sup>381</sup>.

Mimo że początkowo zasięg jego władzy był ograniczony jedynie do powiatu pułtuskiego, odgrywał on rolę nieproporcjonalnie większą. Dostrzegł to jeden z pierwszych historiografów powstania historyk carski Nikolaj Berg, który pisał:

Najgłośniejsz rozprawiał i dowodził Chądzyński, nowo mianowany Komisarz powiatu pułtuskiego, człowiek nadzwyczaj śmiały, zapalczywy i pewny siebie, który w nieobecności w województwie rzeczywistego naczelnika zagarnął w swe ręce całą władzę i rządził nie tylko w Pułtuskiem, ale i w okolicznych powiatach, jakby prawdziwy naczelnik i gospodarz<sup>382</sup>.

Zbigniew Chądzyński był dowódcą o wielkim zapale i energii, zwolennikiem zdecydowanych i radykalnych działań przeciw zaborcy. Zbigniew Chądzyński wywierał też wielki wpływ na dowódcę oddziałów powstańczych województwa płockiego – Zygmunta Padlewskiego, który wydał odezwę, zrywającą ludność Mazowsza Północnego do walki. W celu pozyskania do walki chłopów powiatu pułtuskiego kolportował wieści o dekreście uwłaszczeniowym ogłoszonym przez Rząd Narodowy<sup>383</sup>.

Wysyłając Zbigniewa Chądzyńskiego w Pułtuskie, Zygmunt Padlewski wydał mu polecenie następującej treści:

Polecam ob. Zbigniewowi Chądzyńskiemu po zebraniu i uzbrojeniu wszystkich ludzi zdolnych do broni w powiecie pułtuskim, najdalej w ciągu 48 godzin od daty niniejszego, uderzyć i zdobyć miasto Maków, następnie ogłosić Rząd Narodowy za prawą władzę, odczytać uwłaszczenie włościanom, pomianować i ustanowić stosowne władze; utworzyć z 1/3 części sił swych ogólnych Gwardię Narodową i tej obronę miasta powierzyć, następnie z resztą sił uderzyć na miasto Ciechanów i tam podobnie jak i w Makowie postąpić; a w końcu z resztą sił przybyć do lasów pod miasto Raciąż i tam oczekiwać dalszych rozkazów<sup>384</sup>.

---

<sup>380</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 77–78.

<sup>381</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>382</sup> M.W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskiem 1831 i 1864 roku*, t. III, Kraków 1899, s. 63.

<sup>383</sup> Walery Przyborowski widział w Zbigniewie Chądzyńskim – naczelniku powstańczego powiatu pułtuskiego, „osobowość niepospolitej energii, wielkiego zapału i tego typowego, rzecz można, patriotyzmu tej epoki, który uważał terroryzm za jeden z najlepszych i najskuteczniejszych środków ratunku ginącej ojczyzny”, W. Przyborowski, *Dzieje 1863 r.*, t. I, Kraków 1897, s. 164.

<sup>384</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 84–85.

Zbigniew Chądzyński zastał organizację powstańczą w zachodniej części powiatu pułtuskiego, do której należał też Maków, w kompletnej rozsypce. Duży wpływ na to miała choroba dotychczasowego naczelnika powiatu – Michniewicza, krytykowanego przez miejscowe ziemiaństwo za próbę obalenia „legalnej” administracji. Udało mu się jedynie pozyskać do dalszych działań dzierżawców wsi Bolki – braci Tytusa i Wacława Szeinkellerów, którym udało się sformować zaledwie 20-osobowy oddział powstańczy.

Mimo to Chądzyński zdecydował się na zaatakowanie pobliskiego Makowa. Wykorzystał fakt, iż miasto opuściła większość rosyjskich żołnierzy, a stacjonowało w nim zaledwie 10 kozaków i 40 weteranów. 2 lutego 1863 r., po wkroczeniu powstańców do Makowa, kozacy uciekli, weterani zaś szukali schronienia w mieszkaniach żydowskich<sup>385</sup>.

Wydarzenia te miały miejsce w niedzielę, gdy do Makowa na nabożeństwo przybyło wielu chłopów z okolicznych wiosek. Miały więc istotny wpływ na podniesienie ducha i patriotyzmu miejscowej ludności<sup>386</sup>.

Po zabranii broni, pieniędzy z miejskiej kasy, zniszczeniu archiwum, zrzuceniu orłów carskich, rozlepieniu plakatów o dekreście rządu powstańczego, m.in. o uwłaszczeniu chłopów, powstańcy jeszcze tegoż samego dnia opuścili Maków i schronili się w pobliskich lasach. Oddział Szeinkellerów liczył już 150 osób; zaciągnęło się do niego wielu mieszkańców Makowa i okolicznych wsi<sup>387</sup>.

Naczelnik cywilny powstania w powiecie pułtuskim Zbigniew Chądzyński wspominał, że na wieść o pierwszych zwycięstwach „tłumy wieśniactwa, mieszczan, urzędników, powstańców dzień i noc obległy mieszkania obywateli [miejscowych przywódców organizacji powstańczej – J.S.], odbierając rozporządzenia i rozkazy”<sup>388</sup>.

Chądzyński, przewidując kontrakcję zbrojną ze strony Rosjan, nominowanemu naczelnikowi wojskowemu powiatu pułtuskiego Wacławowi Szeinkellerowi przekazał pisemną instrukcję następującej treści: „Pozostaniesz, obywatelu, w okolicach Makowa najwyżej godzin 48, po czym z ludźmi w przeciagu tym czasie zebranymi, przechodząc przez ludniejsze wioski,

<sup>385</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 86 wspominał: „Za wejściem naszych do miasta kozacy uciekli, weterani zaś pod łóżka w mieszkaniach żydowskich pokryli się, spod których potem z niemałym trudem za łby ich wyciągać trzeba było”.

<sup>386</sup> Ibidem.

<sup>387</sup> Ibidem. Jak wspominał jeden z uczestników powstania: „Chłopaki wiejskie rzucali pługi, brony (...) przyłączali się do rosnącego z każdym dniem, z każdą godziną powstańczego oddziału. Do rąk brali widły i kosy, czasem kij okuty w wyostrzone żelazo, a szli jakby na śmiertelne gody, tłumnym pochodem (...)”. Cyt. za: R. Juszkiewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 40.

<sup>388</sup> Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca...*, op. cit., s. 122–123.

ogłaszając manifest z dnia 22 stycznia, udasz się pod Raciąż, a to w myśl pierwotnego rozkazu naczelnika wojskowego województwa”<sup>389</sup>.

Tymczasem Waclaw Szeinkeller, wbrew rozkazom naczelnika cywilnego powiatu pułtuskiego, zamiast pozostawiania 48 godzin w okolicy Makowa, „zabawił” tu aż cztery dni. Był podejmowany przez mieszkańców najludniejszej wsi okolic Makowa – Szwelic. Tutejszy proboszcz Ignacy Kolałowski odprawił mszę świętą w intencji powodzenia powstania. Dopiero nazajutrz oddział powstańczy, złożony z większości z mieszkańców Makowa, wyruszył do Karniewa. Wszyscy powstańcy uczestniczyli w wieczornej mszy świętej, „zaniechawszy rozstawienia pikiet, pozostawivszy broń na dziedzińcu”<sup>390</sup>.

Partia Szeinkellera została zaatakowana w Karniewie przez rosyjski oddział pułkownika Wałujewa, który wyruszył z Płońska w celu likwidacji partii zuchwałych „buntowszczyków”. Rosyjski oddział składał się z dwóch kompanii piechoty i 150 kozaków. Ostrzelani powstańcy, korzystając z zapadającego zmierzchu, zaczęli pospiesznie wycofywać się do okolicznego lasu. Wśród zabitych powstańców był Ignacy Goldsztajn. Tylko 70 z nich wraz z dowódcą wróciło do Makowa, reszta pogubiła się w lasach<sup>391</sup>.

Po krótkim odpoczynku powstańczy oddział wyruszył z Makowa do lasów pod Podosiem. Tu Waclawa Szeinkellera dopadła choroba, trzęsła go febra. Przekazał więc dowództwo partii powstańczej w ręce swego wuja Józefa Malinowskiego, brata dzierżawcy makowskiego folwarku Bazar – Henryka Malinowskiego<sup>392</sup>.

Nowy dowódca kwaterującego w lasach podoskich oddziału powstańczego Józef Malinowski zawiódł na całej linii. Zamiast przygotować go do walki, beczynnie przebywał u swego brata na folwarku w Makowie. Tymczasem Wałujew dotarł do Makowa. Jego żołnierze wymierzali karę chłosty mieszkańcom podejrzewanym o współpracę z „buntownikami”, także makowskim Żydom. Gdy dzięki informacjom szpiegów Wałujew ruszył w kierunku Podosia, Józef Malinowski szybko podążył do lasów podoskich. Przekazał dowództwo w ręce Tytusa Szeinkellera i opuścił obóz powstańców, nie powiadamiając nawet ich o zbliżaniu się Rosjan<sup>393</sup>.

---

<sup>389</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>390</sup> Ibidem, s. 86–87.

<sup>391</sup> Ibidem, s. 87; J.M. Skurnik, *Maków [w:] Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*, Tel Awiw 1969, s. 37.

<sup>392</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 87. Józef Malinowski brał udział w nieudanym ataku partii powstańczej pułkownika „Bończy” na Płock. A. Kociszewski, *Życie polityczne i kultura Mazowsza w latach 1815–1864 [w:] Dzieje Mazowsza. Lata 1795–1918*, t. III, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s. 128–129.

<sup>393</sup> D.W. Budny, *Krasnosielc i okolice w okresie powstania styczniowego*, „Krasnosielski Zeszyt Historyczny”, nr 3, wrzesień 2010, s. 4.

Szykujący się do wymarszu do lasów krasnosielskich, w dniu 8 lutego 1863 r. powstańcy zostali zaskoczeni przez żołnierzy Wałujewa. Jak pisał Dariusz Wojciech Budny:

Przewaga Rosjan zarówno pod względem liczebności, jak i uzbrojenia była miażdżąca. Partyzanci posiadali tylko 32 strzelby myśliwskie, resztę ich uzbrojenia stanowiły szable i kosy. Grupa powstańców została zepchnięta z leśnej polany na gęsto porośnięte bagna, mimo to powstańcy walczyli zawzięcie, lecz musieli ulec przewadze moskali. Szesnastu poległo na miejscu, między nimi dowódca Tytus Szeinkeller, pchnięty w głowę dzidą kozacką i dobity wystrzałem z pistoletu z ręki adiutanta Wałujewa<sup>394</sup>.

Franciszek Młodzianowski z Młodzianowa, późniejszy cywilny naczelnik powstania w powiecie pułtuskim, który znalazł się na polu tragicznej bitwy pod Podosiem,

w miejsce żywych znalazł on 23 trupów, między innymi Tytusa Szeinkellera, reszta zaś powstańców, wszyscy bez wyjątku ranni, niektórzy po kilkanaście razy, zabrani byli przez Wałujewa na furmanki i do Makowa zawiezieni. Jeden tylko szczęśliwym jakimś wypadkiem uszedł cało. Z pozostawionych w Makowie z wyjątkiem około dziesięciu, którzy się z ran wygoili, wszyscy wymarli<sup>395</sup>.

Mimo klęski pod Podosiem wielu mieszkańców Makowa i okolic udzielało poparcia powstańcom, donosząc im żywność i odzienie, przechowując rannych, informując ich o ruchach wojsk carskich.

Izaak Wesolek podkreśla wkład w powstanie styczniowe wspomnianego już dzierżawcy folwarku Bazar Józefa Malinowskiego, któremu udało się sformować jeszcze jeden z działających w okolicach Makowa, 80-osobowy oddział powstańczy. Składał się on zarówno z makowskich mieszczan, jak i drobnej szlachty oraz służby folwarcznej. Jego sztab mieścił się w domu Michała Poczmana. Po rozbiciu wspomnianego powstańczego oddziału na terenie Makowa przez Rosjan jego dowódca Józef Malinowski, ratując się przed ujęciem, najpierw ostrzeliwał się, a następnie uciekł im, przepływając Orzyc. Gdy pogoń za uciekającym dowódcą partii powstańczej nie powiodła się, Rosjanie rozstawili na folwarku Bazar warty, licząc że Malinowski do Makowa powróci. Gdy tak się nie stało, próbowali torturami i karą chłosty „wycisnąć” od członków niektórych rodzin z Makowa (m.in.

<sup>394</sup> Ibidem. Z. Chądzyński, op. cit., s. 84–88; W. Przyborowski, *Dzieje roku 1863*, t. II, Kraków 1897, s. 197. W bitwie pod Podosiem poległo 18 powstańców, 36 osób było rannych, siedmiu powstańców dostało się do niewoli, M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. II: *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 84.

<sup>395</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 87–88. Po bitwie pod Podosiem wśród ciężko rannych powstańców znalazł się makowski Żyd – Ignacy Goldman, który wkrótce zmarł w twierdzy Modlin, I. Wesolek, *Monografia miasta...*, op. cit., s. 23.

Rafała Jelińskiego, Stanisława Talarskiego, Franciszka Zatońskiego i szewca Dębskiego), nawet kobiet, informacje o miejscu ukrywania się dowódcy „buntowszczyków”. Niektórzy z członków partii Malinowskiego, chcąc uniknąć niewoli, przebierali się w kobiece szaty. Pojmanyh powstańców z partii Malinowskiego popędzono bosych do Pułtuszka<sup>396</sup>.

Na szczególną uwagę zasługiwało patriotyczne zaangażowanie się żydowskiej rodziny Blumów z Makowa. Jeden z Blumów, związany z obozem „Czerwonych”, służył w partii powstańczej, która udanie zaatakowała Maków i doprowadziła do ucieczki Rosjan z miasta. Inny z przedstawicieli rodziny Blumów – kupiec leśny i właściciel jedynego 2-piętrowego domu w Makowie, przy ul. Rynek 16, dostarczał broń oddziałom powstańczym<sup>397</sup>.

Spółeczność żydowska, mając na uwadze ewentualne represje ze strony caratu, asekurowała się na obie strony. Kupcy żydowscy zaopatrywali w prowiant armię rosyjską, z drugiej strony dostarczali broń powstańcom. W opinii żydowskich historyków: „Stanowisko Żydów wobec powstania było różne w poszczególnych miejscowościach, było uzależnione od warunków lokalnych, stopnia zadrażnienia stosunków z urzędem, stopnia wpływów żydowskich elementów konserwatywnych i nasilenia ruchu powstańczego”<sup>398</sup>.

Część makowskich Żydów nie wierzyła w pokonanie armii rosyjskiej przez nikłe, słabo uzbrojone oddziały powstańcze. Jak w każdej spółeczności, także i u Żydów zdarzały się osoby, które współpracowały z dowódcami rosyjskich oddziałów.

Rzecz znamienna, że zdrajców ścigały i karały lotne oddziały powstańczej żandarmerii, której członkami byli również Żydzi. Za szpiegostwo na rzecz władz carskich powstańcy zabili na polach folwarku Bazar mieszkańca Makowa Mejera Goworowera. W maju 1863 r. powiesili makowskiego kupca Wolfa Grinberga. Za udział w lotnej powstańczej żandarmerii i skazanie na śmierć Żydówki z Krasnosielca, która miała wskazać carskiemu wojsku kościół, gdzie śpiewano patriotyczne pieśni, oskarżony został Berek Orzełek z Makowa<sup>399</sup>.

---

<sup>396</sup> I. Wesołek, *Historia Makowa*, „Mazur” 1935, nr 12, s. 4. wspomina o okrucieństwie rosyjskiego żandarma Mierkowskiego, uczestnika „przesłuchań” mieszkańców Makowa.

<sup>397</sup> Idem, *Monografia...*, op. cit., s. 31; J. Opatoszu, *Żydzi walczą o niepodległość Polski. Powieść na tle powstania roku 1863*, Warszawa b.d.w., s. 32–33. Z makowskiej rodziny Blumów, z której niektórzy członkowie zmuszeni byli po klęsce powstania wyjechać na Zachód, pochodził późniejszy premier Francji – Leon Blum.

<sup>398</sup> *Żydzi a Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 6.

<sup>399</sup> Ibidem, s. 158–161, 194; AGAD, TKŚ, sygn. 1, k. 64, sygn. 6, k. 43; I. Wesołek, op. cit., s. 24–25. Na czele oddziału „sztyletowców” operującego na terenie pow. pułtuskiego stała młoda Żydówka Karolina Michelson. Ona to „na białym koniu, uzbrojona od stóp do głowy, na czele oddziału powstańców pędzi przez

W szeregach powstańczych nie zabrakło mieszkańców miasta Makowa narodowości polskiej. Najbardziej zaangażowani w walce byli członkami powstańczej żandarmerii. Dokumenty władz carskich umożliwiają ustalenie nazwisk tylko niektórych żandarmów, wywodzących się spośród mieszczan Makowa, których spotkały surowe kary za ich „przestępczą” działalność. Należał do ich m.in. Jan Markowski – uczestniczący w powieszeniu wieśniaka Michalskiego, skazany na cztery lata syberyjskiej katorgi. Inny z powstańczych żandarmów – Feliks Olkowski – aktywnie uczestniczył w udanym napadzie na Maków, a potem niechętnych powstaniu chłopom groził powieszeniem. W 1865 r. zesłany został „w aresztanckie roty”. W szeregach powstańczych znaleźli się także inni przedstawiciele mieszczaństwa makowskiego, na przykład Jakub Gontkowski i Jan Zaborowski<sup>400</sup>.

Organizacja powstańcza mogła liczyć na pomoc ze strony duchowieństwa makowskiego dekanatu. Księża często odprawiali msze święte w intencji powodzenia kolejnego zrywu narodowowyzwoleńczego. Makowski dziekan i proboszcz Ignacy Wielgołowski był oskarżany przez Tymczasową Komisję Śledczą o przechowywanie powstańczych pieniędzy<sup>401</sup>.

Jedną z ostatnich bitew, jaką powstańcy stoczyli 12 sierpnia 1863 roku w okolicach Makowa, była bitwa pod Magnuszewem koło Szelkowa. Uczestniczyła w niej 250-osobowa partia majora Jasińskiego, który nie był w stanie zapobiec przeprowie przez Narew w kilku miejscach silnych oddziałów rosyjskich, dowodzonych przez generała-lejtnanta Boggowutowa. Liczyły one cztery rotę piechoty, szwadron huzarów i oddział artylerii (dwa działa). Powstańcy cofali się w kierunku wsi Magnuszew, gdzie zostali rozbici. Wśród zabitych byli: porucznik Adolf Zduńczyk i kapitan Karoly, który niedawno opuścił wojsko rosyjskie i walczył pod rozkazami majora Jasińskiego. Po klęsce pod Magnuszewem z jego oddziału pozostała tylko kawaleria<sup>402</sup>.

W okolicach Makowa powstańcy dawali znać o sobie, wykonując wyroki na osoby współpracujące z carskim wojskiem lub też napadając na dyliżanse pocztowe. Uprawdzali z dyliżansów rosyjskich oficerów<sup>403</sup>.

U schyłku lata 1863 r. powstanie w Makowskim zaczyna wygasać. Działania zbrojne przeciwko wojskom rosyjskim ograniczały się jedynie do

---

pola i lasy, od miasteczka do miasteczka, od wsi do wsi, zwołuje powstańców, namawia, agituje, zbiera pieniądze, broń konie, werbuje rekrutów”.

<sup>400</sup> S. Gadomski, J. Szczepański, *Wykaz uczestników...*, op. cit., s. 73–75.

<sup>401</sup> E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861–1864* [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, Lublin 1976, s. 96–97.

<sup>402</sup> Z. Chądzyński, op. cit., s. 244–245.

<sup>403</sup> M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu...*, op. cit., s. 260, 324.



małych starć coraz mniejszych powstańczych partii. Widoczne były natomiast małe oddziały powstańczej żandarmerii.

Powstańcza organizacja, tak wojskowa, jak i cywilna, w powiecie pułtuskim rozprzegła się. Spółeczeństwo było wyraźnie zmęczone i sterroryzowane przez carskie wojsko, które w ramach represji na mieszkańców miast i na ziemiaństwo nakładało ogromne kontrybucje. W Makowie i w innych miastach powiatu pułtuskiego wprowadzono godzinę policyjną.

Ostatnia potyczka w okresie powstania styczniowego w okolicach Makowa została stoczona niedaleko Karniewa, pod Czarnostowem. Uczestniczył w niej niedawno sformowany kosztem 250 tys. złp szwadron powstańczej jazdy, dowodzony przez płk. Ziemińskiego, byłego oficera rosyjskiego. Każdy z kawalerzystów był ubrany w ładny, z cienkiego sukna mundur, uzbrojony oprócz szabli i lancy w parę pistoletów i karabinek, dlatego też Rosjanie nazywali wspomniany powstańczy szwadron „złotymi ułanami”. Został on rozбитý 3 września 1863 r. przez oddział 75 kozaków dowodzonych przez sztabkapitana Szuleszki<sup>404</sup>.

Podczas powstania styczniowego Maków ucierpiał na skutek licznych przemarszów oddziałów powstańczych i wojsk rosyjskich, wszelkiego rodzaju rekwizycji i kontrybucji. Odbiło się to negatywnie na sytuacji materialnej jego mieszkańców, zarówno narodowości polskiej, jak i żydowskiej.


Warto jednak podkreślić, że spośród wszystkich zrywów narodowowyzwoleńczych XIX wieku powstanie styczniowe spotkało się z największym poparciem ze strony społeczeństwa Makowa i okolic. Mimo ogromnych represji ze strony władz carskich, jego wydarzenia inspirowały kolejne pokolenia mieszkańców Makowa do ponownych prób „wybicia się na niepodległość”.

---

**Pierwodruk:** *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. I (do 1945 r.), red. J. Szczepański, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor, Maków Mazowiecki – Pułtusk 2020, s. 238–258.

---

## I.6. Ku niepodległości w okresie popowstaniowym (1865–1914)

 Od momentu utraty niepodległości społeczeństwo północnego Mazowsza dawało liczne przykłady patriotyzmu podczas kolejnych zrywów narodowowyzwoleńczych XIX wieku: wojen napoleońskich, powstania listopadowego i styczniowego. W okresie popowstaniowym w Królestwie Polskim, zwanym przez władze carskie Prywisłańskim

---

<sup>404</sup> Ibidem, s. 383; Z. Chądzyński, op. cit., s. 157–158.

Krajem, jedną z istotnych form walki o niepodległość było przeciwstawianie się rusyfikacji, dążność do zachowania materialnej substancji narodu.

Tuż po klęsce powstania styczniowego hasło do oporu na Mazowszu Północnym dało duchowieństwo diecezji płockiej, przeciwstawiające się polityce rusyfikacyjnej władz carskich. Pomimo represji niektórzy z księży dawali przykład przywiązania do katolickiej religii i polskości. Wśród nich byli pułtuscycy księża: ks. Władysław Woliński i ks. Maurycy Wojciechowski, więzieni przez kilka miesięcy w twierdzy Modlin, a następnie na Pawiaku. Oskarżono ich o odprawienie nabożeństwa w intencji powrotu do pułtuskiego klasztoru wypędzonych reformatów<sup>405</sup>.

Mimo nakładanych kar finansowych wielu księży manifestowało swoją niechęć do galowych nabożeństw na cześć rodziny Romanowych, odprawianych na rozkaz władz carskich w katolickich kościołach. Administrację rosyjską niepokoił także wzrastający udział wiernych z terenu diecezji płockiej w ruchu pielgrzymkowym, mającym wyraźnie charakter religijno-patriotyczny. Szczególną popularnością cieszyły się pielgrzymki na Jasną Górę w Częstochowie, a kapłani je prowadzący byli najczęściej inwigilowani<sup>406</sup>.

Władze carskie starały się ograniczyć w społeczeństwie Mazowsza wpływy Kościoła katolickiego, wciąż traktowanego jako bastion polskości. Zwierzchnik żandarmerii w jednym z raportów z 1888 roku napisał:

Księża katolicycy w rozmowach i kazaniach przypominają o (...) dawnych prawach polskich, obronie polskości i narodowości, której, jak głoszą, strzec trzeba, jak źrenicy w oku. Propaganda ta oddala lud polski od rosyjskich idei (...), a księża do tej pory są największymi obrońcami i krzewicielami polskich idei, polskiej sprawy i polskich nadziei na odbudowę niepodległego państwa<sup>407</sup>.

Niepokój Rosjan budziło także patriotyczne zaangażowanie mazowieckiego ziemiaństwa. Unikało ono kontaktów towarzyskich z urzędnikami i oficerami rosyjskimi, a co gorsza, często podburzało chłopów przeciwko

---

<sup>405</sup> *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakazanych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, t. 2, cz. 3, Sandomierz 1939, s. 548–557; J. Szczepański, *Pułtusk i ziemia pułtуска w epoce walk o niepodległość*, Pułtusk 2018, s. 102–103.

<sup>406</sup> *Idem, Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914* [w:] *Dzieje Mazowsza*. t. 3: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s. 302–303.

<sup>407</sup> Cyt. za: S. Wiech, *Spółczesność Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej* [w:] *Sytuacja polityczna...*, op. cit., s. 52. W. Hurko, syn osławionego generał-gubernatora warszawskiego Josifa Hurko, pisał, że: „Duchowieństwo katolickie wydaje się być jednym niebezpiecznym wrogiem Rosji. Wszystkie pozostałe elementy w Polsce, niezadowolone z rosyjskiego panowania, niczym poważnym zagrożeniem nie mogą”. *Ibidem*, s. 50.

władzom carskim. Niektórzy z ziemian uświadamiali na przykład ludność wiejską, że car zdecydował się na uwłaszczenie chłopów dopiero po dekretach uwłaszczeniowych rządu powstańczego ze stycznia 1863 roku<sup>408</sup>. Rosjan drażniło m.in. zachowanie jednego z najbogatszych polskich ziemian, właściciela dóbr Krasne – hrabiego Ludwika Krasińskiego. Punktem kulminacyjnym jednej z wystaw rolniczych w Warszawie była prezentacja araba ze stajni Krasińskiego, prowokacyjnie nazwanego „Polakiem”. Nałożono mu siodło należące jakoby do króla Stefana Batorego<sup>409</sup>.

Duży udział w walce z rusyfikacją miała młodzież, uczęszczająca do rządowego gimnazjum męskiego w Płocku i progimnazjum w Pułtusk. Po klęsce powstania styczniowego w szkołach tych, z których zwolniono nauczycieli Polaków, nauczano wszystkich przedmiotów, łącznie z religią, w języku rosyjskim. Zamiast historii Polski były lekcje z historii Rosji<sup>410</sup>.

Rosyjscy nauczyciele starannie unikali nie tylko wzmianki o dziejach Polski, mających związek z historią Rosji, ale wprost unikali wyrazów „Polak”, „polski”. Przewodnią myślą nauczania było gloryfikowanie carskiej Rosji, a zozydanie tego, co było dla Polaka najdroższe. Kiedy z konieczności trzeba było mówić o naszej przeszłości, o naszych bohaterach narodowych, mówiono np. że pod Grunwaldem, pod Wiedniem głównie zwyciężyli Rosjanie, jacy byli w wojsku polskim. Kościuszko – to „buntowuszczyk”, którego należało powiesić i źle postąpił car Paweł, że tego nie uczynił, bo tylko rozzuchwialił Polaków do podnoszenia buntów. W ówczesnie obowiązującym podręczniku historii Hłowajskiego było wiele innych kłamstw i naciągania faktów<sup>411</sup>.

Uczniowie szkół średnich Mazowsza wyrażali swój protest przeciwko polityce rusyfikacji, wstępując w szeregi szkolnych organizacji konspiracyjnych. W płockim gimnazjum powstało Tajne Stowarzyszenie Uczniów–Polaków, a następnie Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczystą. Członkowie tajnych organizacji uczniowskich w Płocku i Pułtusk czytali książki i cza-

---

<sup>408</sup> S. Wiech, *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej* [w:] *Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878 r.*, Kielce 1999, s. 89–118; J. Szczepański, *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914...*, op. cit., s. 304–308.

<sup>409</sup> R. Kochanowicz, *Ludwik Józef Adam Krasiński (1833–1895) – życie i działalność* [w:] *Ziemianie Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII–XX wieku*, red. B. Umińska, Ciechanów 2011, s. 197.

<sup>410</sup> E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1968, s. 18; L. Szymański, *Zarys polityki caratu wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Królestwie Polskim w latach 1815–1915. Studia i monografie AWF we Wrocławiu*, z. 4, s. 52–53.

<sup>411</sup> J. Wołyński, *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w byłym Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936, s. 52.

sopisma w języku polskim sprowadzane z zagranicy, obchodzili polskie rocznice narodowe, np. uchwalenia Konstytucji 3 maja, rozmawiali między sobą tylko w języku polskim<sup>412</sup>.

Płoccy i łomżyńscy gimnazjaliści zamanifestowali swój sprzeciw wobec polityki rusyfikacji w marcu 1902 roku podczas obchodów 50. rocznicy śmierci rosyjskiego pisarza Mikołaja Gogola, o czym głośno było nawet w krajach Europy Zachodniej. Kilkudziesięciu najbardziej aktywnych uczestników „Gogoliady” usunięto ze szkół z tzw. wilczym biletem<sup>413</sup>.

W okresie popowstaniowym na obszarze Mazowsza Północnego, pod względem administracyjnym należącym do guberni płockiej i łomżyńskiej, wyrazem dążeń niepodległościowych była także tendencja do zachowania materialnej i kulturowej substancji narodu. Niebagatelną rolę odgrywały wszelkie zorganizowane przez inteligencję mieszkańców miast i miasteczek Mazowsza Północnego formy życia społecznego: różnego rodzaju towarzystwa, kółka śpiewacze i teatralne, czytelnie, domy kultury. W Ciechanowie i Mławie powstały na przykład Towarzystwa Śpiewacze „Lutnia”, w Pułtusk – Koło Miłośników Sceny, na początku XX wieku przekształcone w Pułtuskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne. W Ciechanowie animatorem wielu przedsięwzięć o charakterze kulturalnym był dr Franciszek Rajkowski<sup>414</sup>.

Wielką rolę w dziele kultywowania tradycji narodowych odegrały ochotnicze straże ogniowe. Na ich działalność zezwalały władze carskie, dając zgodę na ich rejestrację, np. w 1878 roku – w Mławie, w 1880 roku – w Pułtusk, w 1881 roku – w Makowie, Ostrołęce, Przasnyszu, rok później: w Ciechanowie i Ostrowi. Straże ogniowe, broniąc ludność przed pożarami, zarazem prowadziły ożywioną działalność kulturalno-oświatową o charakterze patriotycznym. W wielu miastach remizy strażackie stawały się pierwszymi domami kultury.

Należy także podkreślić, że Mazowszanie w strażach ogniowych widzieli symbol polskiej wojskowości, charakteryzujący się występowaniem

---

<sup>412</sup> B. Konarska-Pabiniak, *Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793–1918)* [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006, s. 220–223; W. Giełżyński, *Wspomnienia szkolne z Pułtuska (1902–1905)* [w:] *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, red. S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, Warszawa 1930, s. 157–158; J. Szczepański, *Pułtuska szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Pułtusk, Ciechanów–Pułtusk* 1991, s. 121–122.

<sup>413</sup> Cz. Wojciechowski, *Demonstracja w gimnazjum płockim w 1902 r. podczas uroczystości ku czci Gogola, „Życie Mazowsza”* 1936, nr 3, s. 50; 190–210.

<sup>414</sup> J. Szczepański, *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914...*, op. cit., s. 321–324; A. Kociszewski, *Regionalizm mazowiecki*, Ciechanów 1993, s. 38–39.

jednolicie ubranych mężczyzn w zwartych szeregach, sprawnie wykonujących komendy wydawane w języku polskim<sup>415</sup>.

Ziemie Mazowsza Północnego stały się ponownie miejscem wystąpień antycarskich podczas rewolucji 1905–1907 roku, traktowanej przez niektórych polskich historyków jako czwarte powstanie zbrojne na ziemiach polskich. Na wiosnę 1905 roku nie było ani jednej gminy guberni płockiej czy łomżyńskiej, w której to mieszkańcy nie domagaliby się wprowadzenia języka polskiego do szkół, urzędów i sądów gminnych. Na mocy uchwał zgromadzeń gminnych odwoływano nauczycieli, którzy bali się nauczać w języku polskim, niszczone portrety i godła carskie, zamazywano napisy w języku rosyjskim<sup>416</sup>.

Oto tylko jeden z przykładów. W piśmie wystosowanym przez chłopów gminy Poręba w powiecie Ostrów z 5 marca 1905 roku do nauczyciela miejscowej szkoły początkowej czytamy:

Dowiedziawszy się, że niektóre z dzieci uczęszczających do szkoły, w dniu 3 bm. zniszczyły rosyjskie książki i wszystkie przed rozpoczęciem lekcji opuściły szkołę, uważamy, że postępek ten jest wywołany po części przez zły system ogólnego szkolnego nauczania w kraju. (...) Oświadczamy, że dopóki nasze żądanie [nauka w języku polskim – J.S.] nie będzie uwzględnione, dzieci do szkoły posyłać nie będziemy<sup>417</sup>.

W pierwszym kwartale 1905 roku żądania chłopów wprowadzenia języka polskiego do szkół początkowych i urzędów gminnych odnotowano w ponad 50 miejscowościach Mazowsza Północnego. Wówczas to doszło do wystąpień chłopskich w powiecie pułtuskim (Nasielsk, Zegrze, Kleszewo, Winnica, Gzowo, Gołębie, Zatory i Somianka), w powiecie płońskim (Sarbiewo, Sarnowo, Kikoły, Czarnowo), w powiecie płockim (Góra), w powiecie ciechanowskim (Gołymín), w powiecie sierpeckim (Lisewo), w powiecie makowskim (Szwelice), w powiecie przasnyskim (Chojnowo), w powiecie ostrołęckim (Nakły) i powiecie ostrowskim (Nagoszewo)<sup>418</sup>.

W uzasadnieniu żądania wprowadzenia języka polskiego do urzędowania przez zebranie gminne gm. Sarnowo, powiat płoński, 5 marca 1905 roku do naczelnika powiatu płońskiego M.W. Stromiłowa napisano: „ (...) Chcielibyśmy mieć polską uchwałę, bo uchwałę trzeba w rodowitej mowie, tak

---

<sup>415</sup> T. Olejnik, *Towarzystwo Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996, s. 164; J.R. Szaflík, *Dzieje ochotniczych straży pożarnych*, Warszawa 2001, s. 110–130.

<sup>416</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r.*, t. 1: *Styczeń – wrzesień 1905*, zebrali i oprac. S. Kalabiński, F. Tych, Warszawa 1958; t. 2: *Październik 1905 – styczeń 1906*, Warszawa 1960.

<sup>417</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r.*, t. 1..., s. 412.

<sup>418</sup> *Ibidem*; *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968.

żeby wszyscy gminiaci dokładnie rozumieli, na co się podpisują, a my po rosyjsku nie umiemy”<sup>419</sup>.

W kwietniu 1905 roku generał-gubernator warszawski meldował carowi: „Zawsze spokojna, konserwatywna ludność wiejska wdziera się do szkół i rozpędza dzieci; na gminnych zebraniach w zuchwały sposób, nie krępując się obecnie naczelnika powiatu i komisarza, żąda urzędowania w języku polskim, nie pozwala sołtysom nosić godeł państwowych z rosyjskim napisem i przestaje wpłacać niektóre podatki”<sup>420</sup>.

Wiosną i latem 1905 roku fala wystąpień chłopskich, polegających na wysuwaniu żądań wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów gminnych, nie opadła. Na łamach „Głosu Gromadzkiego” z 26 czerwca 1905 roku czytamy o kontynuacji walki o szkołę polską w powiatach płońskim i pułtuskim:

W gminach: Zegrzyńskiej, Płońskiej, Czarnowskiej, Kroczewskiej, Winnickiej i Serockiej, szkoły wiejskie zastrajkowały, żądając wykładów po polsku. Działwa przy tym darła rosyjskie książki, zrywała szyldy i z krzykiem: „nie chcęwa ruśkiej szkoły”, rozchodziła się<sup>421</sup>.

W męskich gimnazjach rządowych w Płocku, Łomży i Pułtusku doszło do strajków młodzieży szkolnej, domagającej się przede wszystkim przywrócenia języka polskiego w programach nauczania. Ponadto domagano się zatrudnienia w szkołach nauczycieli polskich, wpływu rodziców na sprawy szkolne, zrównania gimnazjów żeńskich w prawach z gimnazjami męskimi.

W tekście petycji uczniowskiej, przedłożonej 6 lutego 1905 roku dyrekcji męskiego gimnazjum w Płocku, a odczytanej przez ucznia Mieczysława Łebkowskiego, znalazły się następujące postulaty:

My młodzież ucząca się w płockim gimnazjum postanowiliśmy:

- a) że w polskiej miejscowości, w polskim mieście rosyjskie szkoły zamiast naszych są niesprawiedliwe i obrażają nasze narodowe uczucia,
- b) że obecny stan wychowania zupełnie nie odpowiada wymogom pedagogiki i życzymy sobie, aby nasze szkoły były przekształcone na następujących warunkach:
  1. nauczania wszystkich przedmiotów w języku polskim,
  2. nauczyciele powinni być Polakami, nie wyłączając Żydów, obywateli Królestwa Polskiego,

<sup>419</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907...*, op. cit., s. 844–845. Podobne powody żądania spisywania uchwał w języku polskim przedstawiono m.in. naczelnikowi powiatu płockiego przez zebranie gminne gminy Góra 21 III 1905 r. M. Chudzyński, *Spółeczność powiatu płockiego w walce o język polski w okresie rewolucji 1905–1907 roku*, „Notatki Płockie” 2005, nr 4, s. 16.

<sup>420</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907...*, op. cit., s. 832.

<sup>421</sup> Cyt. za: ibidem, s. 909.

3. znieść stosunek procentowy odnośnie przyjmowania uczniów do gimnazjum,
4. żeby nasi rodzice mieli wpływ na sprawy szkolne,
5. żeby gimnazja żeńskie miały równe prawa z męskimi<sup>422</sup>.

Młodzież gimnazjalna zainicjowała też podobne strajki w szkołach miejskich. W skład komitetów strajkowych wchodził przede wszystkim uczniowie, należący do konspiracyjnych organizacji szkolnych<sup>423</sup>.

Na terenie powiatu pułtuskiego i w powiatach sąsiednich utworzono kilkanaście kompletów, na których prowadzili zajęcia szkolne i byli wychowawcami starsi gimnazjali koledzy. Zajęcia te odbywały się w okolicznych dworach, a rozmieszczanie młodszych uczniów po nich odbyło się bardzo sprawnie dzięki pomocy pułtuskiej organizacji Towarzystwa Oświaty Narodowej. Dzięki obywatelskiej postawie ziemiaństwa powiatu pułtuskiego i powiatów przyległych organizacja kompletów przetrwała kilka miesięcy, nie tylko zapobiegając powrotowi młodzieży do rosyjskiego gimnazjum, póki nie powstały w Królestwie Polskim polskie szkoły prywatne, ale też oszczędzając uczniom stratę roku<sup>424</sup>.

Solidarna akcja strajkowa młodzieży gimnazjalnej Królestwa Polskiego, w tym uczniów szkół średnich z terenu Mazowsza Północnego, spowodowała, że 22 lipca 1905 roku minister oświaty Głazow podpisał zarządzenie, zezwalające na nauczanie w szkołach średnich Królestwa języka polskiego po polsku. 14 października 1905 roku został podpisany ukaz carski, zezwalający na otwieranie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym wszystkich przedmiotów oprócz języka rosyjskiego, historii i geografii, które nadal musiały być nauczane w języku rosyjskim.

Takie ustępstwa nie zadowalały w pełni inicjatorów strajków szkolnych w gimnazjach męskich na terenie Mazowsza Północnego. Bojkot rządowych gimnazjów w Płocku, Łomży i Pułtusku trwał aż do wybuchu I wojny światowej. Przywódcy strajku szkolnego 1905 roku na ogół kończyli szkoły polskie na terenie Galicji, niejednokrotnie cierpiąc głód i ponosząc inne konsekwencje rozstania z rodzicami.

Ogół społeczeństwa Mazowsza Północnego z entuzjazmem przyjął „Manifest Konstytucyjny” cara Mikołaja II z 30 października 1905 roku. Spodziewano się, że stanowi on preludium do odzyskania autonomii przez Królestwo Polskie.

---

<sup>422</sup> Cyt. za: M. Chudzyński, *Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej*, „Artes Liberales. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztor”, red. J. Tomiło, Pułtusk 2006, s. 75.

<sup>423</sup> Ibidem, s. 75–76.

<sup>424</sup> W. Giełżyński, *Wspomnienia szkolne z Pułtuska (1902–1905)* [w:] *Walka...*, op. cit., s. 162–163. Takie komplety były m.in. w Łubienicy, Czarnostowie.

Środkiem nacisku na rząd carski miały być manifestacje patriotyczne. Do ich organizacji włączyło się również duchowieństwo. Przeważnie uroczystości o charakterze narodowo-religijnym odbywały się w niedziele, kiedy to podczas mszy świętych w kościołach księża odczytywali wiernym tekst carskiego manifestu i wygłaszali patriotyczne kazanie. Po nabożeństwie, w trakcie którego zawsze śpiewano pieśń *Boże, coś Polskę*, procesje z księżmi na czele wychodziły z kościołów. W przemarszu oprócz obrazów świętych i chorągwi kościelnych były niesione biało-czerwone sztandary z wizerunkiem Orła Białego. Często wznoszono okrzyki: „Precz z caratem!” i „Niech żyje Polska!”<sup>425</sup>.

Wielkie zaangażowanie duchowieństwa widoczne było podczas wieceu zorganizowanego w niedzielę 27 listopada 1905 roku w Mławie. Naczelnik powiatu mławskiego donosił, że:

(...) w mieście Mława procesja z uczestnictwem księży, wyszedłszy z kościoła, udała się na były cmentarz choleryczny, gdzie jej uczestnicy postawili krzyż na mogile powstańca zabitego w 1863 roku. Na procesję tę zebrało się do 6000 ludzi. W liczbie tej było 150 konnych z orkiestrą, chorągwiami kościelnymi z polskimi herbami i godłami. Po powrocie procesji znowu do kościoła wszyscy uczestnicy trzy razy obeszlili plac wokół kościoła z muzyką i śpiewem *Jeszcze Polska nie zginęła*, w procesji uczestniczyli także uczniowie i społeczność żydowska (...)<sup>426</sup>.

W 1905 roku walką mas chłopskich z caratem kierował Polski Związek Ludowy, mający najsilniejsze wpływy w powiecie pułtuskim. Wysuwał on hasła zniesienia stanu wojennego w Królestwie Polskim, uwolnienia więźniów politycznych, autonomii dla Królestwa Polskiego. Najwięcej działaczy Polskiemu Związkowi Ludowemu udało się pozyskać w Kacicach – kolebce ruchu ludowego ziemi pułtuskiej. Wśród założycieli i działaczy PZL byli znani działacze ruchu ludowego, chłopci z Kacic koło Pułtusza, Piotr Koczara i Łukasz Deptuła. Prowadzili oni w powiecie pułtuskim agitację, kolportowali nielegalne wydawnictwa PZL, urządzali wiece, kierowali walką o wprowadzenie języka polskiego do urzędów gminnych i szkół<sup>427</sup>.

---

<sup>425</sup> A. Stawarz, *Mazowsze w latach 1905–1914. Rozwój aktywności społeczno-kulturalnej a idea niepodległości* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 226. Podczas pochodu w Ostrowi 6 listopada 1905 r. wznoszono okrzyki: „Wiwat – wolność – Polska”, śpiewano także *Boże, coś Polskę*. Poza liderem ostrowskiej endecji – Janem Harusewiczem, przemawiał również ostrowski dziekan ks. Koszutowski. A. Dobroński, *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej*, Ostrow Mazowiecka 2007, s. 197–198.

<sup>426</sup> *Źródła historyczne do dziejów Ziemi Mławskiej 1065–1956*, zebrali i przygot. A. Grochowski, R. Juskiewicz, Mława–Ciechanów 1998, s. 109.

<sup>427</sup> Idem, *Piotr Koczara – działacz ruchu ludowego ziemi pułtuskiej i Mazowsza (1884–1957)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2000, nr 31, s. 224; J. Szczepański, *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do roku 1918)*, Pułtusk 1987, s. 8.



W wir działalności patriotycznej włączyli się liderzy Narodowej Demokracji z terenu Mazowsza Północnego. W guberni płockiej był nim doktor Leon Rutkowski z Płońska. Dzielnie go wspomagali: dr Aleksander Maciejsza z Płocka, dr Franciszek Rajkowski z Ciechanowa oraz ziemianie z powiatu ciechanowskiego i przasnyskiego: Stanisław i Kazimierz Chełchowscy, Michał Bojanowski, Zygmunt Choromański. Kołem Powiatowym Narodowej Demokracji w Pułtusku (gubernia warszawska) kierował dr Antoni Kędziński z Serocka, współpracujący m.in. z ziemianinem Zygmuntem Szaniawskim z Zegrzynka. Przywódcą endecji w guberni łomżyńskiej został dr Jan Harusewicz z Ostrowi, wspomagany m.in. przez miejscowego aptekarza – Ludwika Mieczkowskiego i dr. Józefa Psarskiego z Ostrołęki<sup>428</sup>.

Istotną rolę w kształtowaniu patriotycznych postaw ludności Mazowsza Północnego odgrywała endeccka prasa, a zwłaszcza „Polak”, kolportowany także wśród mieszkańców wsi. Przejawem działalności oświatowej Narodowej Demokracji na mazowieckiej wsi były powstające kola Oświaty Ludowej i koła Towarzystwa Oświaty Narodowej<sup>429</sup>.

W demonstracjach na rzecz zniesienia stanu wojennego i wprowadzenia autonomii Królestwa Polskiego brali także udział członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej. Od 1 listopada 1905 roku w Płocku na wezwanie władz PPS rozpoczął się strajk powszechny. Członkowie PPS nie uczestniczyli tylko w pochodach 1-majowych, ale także w pochodach narodowych. W Ostrołęce:

Pochody złożone z robotników, rzemieślników, inteligencji, uczniów i sporej grupki chłopów maszerowały po mieście z chorągwiami, transparentami przy głośnych okrzykach „Precz z caratem” i „Niech żyje Polska”<sup>430</sup>.

W latach 1906–1907 działalność niepodległościowa PPS na Mazowszu Północnym to przede wszystkim akcje Organizacji Bojowej. Pierwszą z nich był udany brawurowy napad na więzienie w Ostrołęce w lipcu 1906 roku celem uwolnienia więzionego tam członka Organizacji Bojowej PPS o pseudonimie „Miczurin”. Być może z tą głośną w całym Królestwie Polskim akcją był związany kilkudniowy pobyt Józefa Piłsudskiego w Ostrołęce w maju 1906 roku<sup>431</sup>.

---

<sup>428</sup> J. Szczepański, *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914...*, op. cit., s. 324–326.

<sup>429</sup> Ibidem, s. 328–329.

<sup>430</sup> Ibidem, s. 381. O działalności PPS na terenie guberni łomżyńskiej, tak wspominał jeden z działaczy – Włodzimierz Dąbrowski: „Pod wpływami PPS odmawiano tam płacenia podatków, niszczone listy podatkowe i listy poboru do woj-ska, szyldry rosyjskie na urzędach gminnych, szkołach i sądach”. W. Dąbrowski, *Wspomnienia z lat 1900–1918*, „Z Pola Walki” 1958, nr 2, s. 102–103.

<sup>431</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1: 1864–1914, wyd. 2, Londyn 1963, s. 542–543; M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, wyd. 2, Londyn 1963, s. 537.

Bojowcy z Płocka 2 maja 1906 roku wykonali wyroki na dwóch żandar-mach w Bodzanowie w powiecie płockim. Jednego z nich, Chiłkę, zastrze-lono, drugiemu o nazwisku Prusak wrzucono do mieszkania bombę, która go ciężko raniła. Na mieszkańców Bodzanowa władze rosyjskie nałożyły wysoką kontrybucję<sup>432</sup>.

Tego samego miesiąca bojówka pod dowództwem Józefa Mireckiego „Montwiła” dokonała konfiskaty pieniędzy ze składu monopolowego w Borowiczkach w powiecie płockim oraz urządziła napad na dyliżans pocztowy między Płockiem a Łąckiem. Nie udało się zdobyć 200 tys. rubli, gdyż podczas strzelaniny z żołnierzami eskorty furgon z kwotą 200 tys. ru-bli uciekł do Płocka. W pierwszej połowie 1906 roku na koncie OB PPS było wiele akcji w Warszawie i na Mazowszu, w tym po 67 akcji w guberni warszawskiej i płockiej, 9 – w guberni łomżyńskiej<sup>433</sup>.

Najwięcej udanych zamachów na znienawidzonych funkcjonariuszy carskich dokonano na Mazowszu 15 sierpnia 1906 roku, w dniu nazwa-nym „krwawą środą”. Celem skoordynowanej akcji OB PPS było zademon-strowanie siły i skuteczności. W dniu tym w Płocku zabito 5 żandarmów. W Pułtusk podczas głośnej akcji OB PPS, przeprowadzonej przez zama-chowca przysłanego z Warszawy, zastrzelono dwóch strażników pułtuskie-go więzienia i dwóch żołnierzy. Zamachowiec o pseudonimie „Baltazar” zginął w czasie oblawy i strzelaniny, być może popełniając samobójstwo. Na całym Mazowszu z rąk bojowców w dniu 15 sierpnia padło blisko 40 Ro-sjan, wielu zostało rannych<sup>434</sup>.

Odpowiedzią władz carskich były masowe aresztowania wśród działa-czy organizacji PPS. Przewożono ich do Cytadeli Warszawskiej, a po okrut-nym śledztwie skazywano na karę śmierci lub po częściowym ułaskawieniu zsyłano na syberyjską katorgę. Wielu działaczy OB PPS musiało się ukrywać lub wyjechać za ocean. W latach 1904–1907 zostało uwięzionych 133 człon-ków OB PPS z terenu guberni warszawskiej (z tej liczby 116 osób zesłano na

<sup>432</sup> J. Szczepański, *W latach 1869–1918* [w:] J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Bodzanów–Warszawa 2018, s. 206; M. Sokolnicki, *Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Okręgu Płockim w latach 1905–1911*, „Notatki Płockie” 1997, nr 2, s. 24. Nie udało się „dać nauki” jednemu z ziemian z okolic Bodzanowa, który zaważwał na pomoc carską poli-cję w celu stłumienia strajku robotników rolnych w jego majątku.

<sup>433</sup> Idem, *Życie polityczne Płocka na przełomie wieków (do 1918 r.)* [w:] *Dzieje Płocka...*, op. cit., s. 439; J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985, s. 142–143.

<sup>434</sup> M. Sokolnicki, op. cit., s. 438–439; J. Szczepański, *Wydarzenia lat 1905–1907 w po-wiecie pułtuskim*, „Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu” t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2005, s. 170.

Sybir) oraz 64 członków OB PPS z terenu guberni płockiej (w tym 44 zesłano na Sybir)<sup>435</sup>.

Pomimo represji ze strony caratu społeczeństwo Mazowsza wciąż było informowane o zamachach na przedstawicieli władz rosyjskich. W styczniu 1907 roku w Płocku piątka OB dokonała zamachu na dwóch strażników ziemskich, miesiąc później zaś na Wzgórzu Tumskim został zastrzelony ppłk Bielski, naczelnik Zarządu Żandarmerii Powiatu Płockiego i Sierpeckiego, od dłuższego czasu poszukiwany przez PPS<sup>436</sup>.

Głośnym echem na Mazowszu odbił się napad na furgon pocztowy w dniu 6 sierpnia 1907 roku pod Staroźrebami. Kierował nim przybyły do Płocka Józef Montwiłł-Mirecki. Akcja nie powiodła się, jeden z bojowców zginął<sup>437</sup>.

Duże natężenie wystąpień antyrosyjskich w Królestwie Polskim, m.in. na Mazowszu Północnym, miało wpływ na ustępstwa caratu, który zgodził się nie tylko na zakładanie szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym, ale także polskich stowarzyszeń. Dzięki staraniom endecji pierwszym z nich było zarejestrowana w czerwcu 1906 roku Polska Macierz Szkolna. Miała ona prowadzić działalność ściśle oświatową wśród ludności wsi i wśród mieszkańców osad i małych miasteczek. W świetle ustaleń badacza dziejów ruchu ludowego Józefa Ryszarda Szaflika: „W listopadzie 1907 r. PMS liczyła już 13 800 członków zrzeszonych w 141 kołach we wsiach guberni warszawskiej, 74 koła i 6 250 członków we wsiach guberni płockiej oraz 51 kół i 5 818 członków we wsiach guberni łomżyńskiej”<sup>438</sup>.

Podstawową płaszczyzną działalności PMS było zakładanie szkół elementarnych z polskim językiem wykładowym. W 1907 roku w guberni płockiej do szkół prowadzonych przez PMS uczęszczało 3 690 uczniów (nakład finansowy – 15 423 rbs.), w guberni łomżyńskiej – 4 015 uczniów (nakład finansowy – 8 857 rbs.), zaś w guberni warszawskiej najwięcej – 12 118 uczniów (nakład finansowy – 56 752 rbs.)<sup>439</sup>.

Gwałtowny proces tworzenia szkół ludowych, powstających z inicjatywy PMS, wynikał w poważnej mierze z ogromnego pędu chłopów Królestwa Polskiego do oświaty. „Kurier Warszawski” w korespondencji ze stycznia 1907 roku pisał: „Pragnienie nauki opanowało z żywiołową siłą wszystkich. Zdarza się obecnie tak, że co czwarta, piąta chałupa to ktoś

---

<sup>435</sup> J. Pająk, op. cit., s. 126–127.

<sup>436</sup> M. Sokolnicki, *Życie polityczne Płocka na przełomie wieków...*, op. cit., s. 439.

<sup>437</sup> Ibidem; W. Jastrzębski, *Wspomnienia 1885–1919*, Warszawa 1966, s. 187–191, 203–220.

<sup>438</sup> J.R. Szaflik, *Początki ruchu ludowego w ciechanowskim [w:] Wieś – chłop – ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, red. J.R. Szaflik, Ciechanów 1996, s. 8–9.

<sup>439</sup> R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982, s. 176.

z elementarzem w rękę siedzi i uczy dzieci i starszych, bo i starsi, dziewczęta i parobczaki garną się do książki”<sup>440</sup>. Wiele szkółek PMS działało nielegalnie, w ukryciu. Mieściły się one w dworach, na plebaniach, ale najczęściej w chałupach wiejskich<sup>441</sup>.

Szerokie wpływy wśród społeczeństwa miasteczek i wsi endecja zdobyła dzięki zakładaniu z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej odczytów, bibliotek, czytelni, prowadzeniu akcji odczytowej. Członkami Rady Nadzorczej PMS na okręg płocki byli znani działacze Narodowej Demokracji i ziemianie: Stanisław Chełchowski i Michał Bojanowski, na okręg łomżyński: dr med. Jan Harusewicz z Ostrowi i Stanisław Wołczyński z Łomży<sup>442</sup>.

Największym osiągnięciem koła Płockiego PMS było utworzenie Gimnazjum Polskiego w Płocku, w którym mogli się uczyć m.in. uczniowie usunięci z płockiego gimnazjum rządowego za udział w strajku szkolnym. Początkowo uzyskano koncesję władz rosyjskich na prowadzenie progimnazjum z polskim językiem wykładowym, do którego w roku szkolnym 1905/1906 uczęszczało ok. 200 byłych uczniów niższych klas męskiego gimnazjum rządowego w Płocku<sup>443</sup>.

W wielu miastach powiatowych powstały nie tylko koła Polskiej Macierzy Szkolnej, ale także oddziały Towarzystwa Kultury Polskiej (TKP). Na zebraniu organizacyjnym TKP Aleksander Świętochowski powiedział: „Nie ma wśród potęgę ludzkiej takiej siły, która by mogła zabić naród kulturalnie mocny”<sup>444</sup>.

Z inicjatywy oddziałów TKP na Mazowszu zakładano biblioteki, czytelnie, organizowano odczyty, wieczory dyskusyjne, odbywające się na ogół w domach ludowych zbudowanych staraniem TKP. Szczególnie prężną działalność prowadził Oddział TKP w Ciechanowie, którego członkami byli przedstawiciele inteligencji, rzemieślników, a nawet klasy robotniczej. W 1908 roku zrzeszał on ponad 200 członków<sup>445</sup>.

Gdy władze carskie zlikwidowały Polską Macierz Szkolną, w latach 1908–1909 oddziały TKP na Mazowszu skupiły swą aktywność na tworzeniu

<sup>440</sup> Cyt. za: J.R. Szaflik, op. cit., s. 9.

<sup>441</sup> Ibidem. Były one bardzo liczne, skoro „Kurier Warszawski” tak pisał: „[...] było ich i są dziesiątki tysięcy. Takie szkoły istnieją w każdej wsi, uczą w nich pastuchy i karczmarki, kowale, gospodynie i piętnastoletnie dzieci, a nawet młodsze, nie umiejąc jeszcze płynnie czytać”.

<sup>442</sup> *Dzieło Samopomocy Narodowej. Polska Macierz Szkolna 1905–1935*, zebrał J. Stemler, Warszawa 1935, s. 84.

<sup>443</sup> A. Maciesza, *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku*, Płock 1922, s. 11–46.

<sup>444</sup> J. Bemówna, *Towarzystwo Kultury Polskiej [w:] Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 2, Warszawa 1934, s. 187.

<sup>445</sup> A. Kociszewski, *Regionalizm mazowiecki...*, op. cit., s. 48–49. Otwarcie Domu Ludowego w Ciechanowie w sierpniu 1907 r. Maria Konopnicka uczciła okolicznościowym wierszem.

prywatnych szkół początkowych i organizowaniu oświaty dla dorosłych. Szkoły prywatne były zakładane głównie przez emerytowanych nauczycieli szkół elementarnych i absolwentów gimnazjów. Prowadzili oni szkoły w duchu narodowym mimo niekorzystnych zmian w polityce oświatowej caratu po rewolucji 1905–1907 i likwidacji niektórych szkół<sup>446</sup>.

Udział w walce o niepodległość miał także założony przez endecję Narodowy Związek Robotniczy oraz rekrutująca się spośród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej Demokratyczno-Narodowa Młodzież Robotnicza. W styczniu 1906 roku w Pułtuskach kolportowana była odezwa Narodowej Młodzieży Rzemieślniczej, wzywająca do posługiwania się sztyldami wyłącznie w języku polskim. W maju 1906 roku w Płocku, Mławie i Sierpcu pojawiły się odezwy Płockiej, Sierpeckiej i Mławskiej Młodzieży Narodowo-Robotniczej wzywające do wstępowania do tajnych kół organizacji narodowej i do walki o autonomię Polski „wspólnie z sejmem ustawodawczym w Warszawie”<sup>447</sup>.

Zacząto też wydawać w języku polskim czasopisma, w Płocku po zamknięciu „Ech Płockich i Włocławskich” były to „Płoczanin”, a potem „Głos Płocki”, w Pułtuskach – „Zarzewie” i „Gazeta Pułtуска”, w Ostrowi – „Gazeta Ostrowska”<sup>448</sup>.

Na początku XX wieku świadomość narodowa mazowieckich chłopów wyraźnie wzrasta. Po aresztowaniu i rozbiciu Polskiego Związku Ludowego przez władze carskie ośrodkiem myśli ludowej i centrum organizacyjnym ruchu chłopskiego stała się początkowo „Siewba”, a po jej likwidacji, ukazujący się od listopada 1907 roku – tygodnik „Zaranie”. Dla procesu kształtowania się świadomości społeczno-politycznej ludności wiejskiej Mazowsza Północnego szczególne znaczenie miał ruch zaraniarski.

Bazą dla ruchu zaraniarskiego Mazowsza Północnego stała się znowu leżąca pod Pułtuskami wieś Kacice. Jej mieszkańcami byli jedni z pierwszych wychowanków słynnej szkoły rolniczej w Otrębusach pod Warszawą, zwanej „Pszczelinem”. W placówce tej obok wiedzy fachowej z zakresu rolnictwa wykładano nielegalnie historię i literaturę polską oraz naukę o społec-

---

<sup>446</sup> R. Kucha, *Oświata elementarna...*, op. cit., s. 178–180. W latach 1907–1912 założono w guberni łomżyńskiej 47 szkół (zamknięto 22), w guberni płockiej – założono 160 (zamknięto 105), w guberni warszawskiej – założono 101 szkół (zamknięto 19).

<sup>447</sup> *Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905–7 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1963, s. 37. W grudniu 1906 r. pojawiła się odezwa NZR w Ciechanowie, wzywająca do bojkotu szkoły rosyjskiej w związku z zamiarem ponownego wprowadzenia języka rosyjskiego do szkół ludowych. Ibidem, s. 40–41.

<sup>448</sup> W.A. Koński, *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1: 1810–1945, Płock 2012, s. 77–79; J. Młodnyński, *O czasopiśmie pułtuskim*, „Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu” t. 3, red. A. Gieysztor, Warszawa – Pułtusk 1997, s. 187–192.

czeństwie. Wśród jej wykładowców byli znani działacze oświatowi na wsi polskiej: Maksymilian Malinowski i Jadwiga Dziubińska<sup>449</sup>.

Pierwsi działacze ruchu ludowego Mazowsza Północnego, pochodzący z powiatu pułtuskiego, chcąc skutecznie uczestniczyć w walce o „rząd chłopskich dusz”, nieustannie się dokształcali. Dojrzeniu Piotra Koczary do roli przyszłego przywódcy ruchu ludowego w regionie sprzyjało zamiłowanie do czytania książek. Jego księgozbiór prywatny liczył około 500 tomów. Interesowały go książki o treści historycznej, zwłaszcza *Trylogia* Henryka Sienkiewicza, a także literatura rosyjska. Koczara pasjonował się wykładami Adama Mickiewicza w College de France w Paryżu. Miał on też okazję zapoznać się z wzorowymi gospodarstwami oraz szkołami rolniczymi na terenie Królestwa Polskiego, Czech i Niemiec<sup>450</sup>.

Hasło „Sami sobie” bardzo szybko przyniosło efekty. Jesienią 1906 roku w Kacicach utworzono pierwsze w powiecie pułtuskim staszycowskie kółko rolnicze, znane w całym Królestwie Polskim z wprowadzania postępu rolniczego, nowoczesnych maszyn rolniczych, nowych odmian zbóż. Inicjowało ono także działalność społeczno-kulturalną<sup>451</sup>.

Piotr Koczara popularyzował hasła zaraniarskie na łamach „Zarania” – pisma, które odegrało doniosłą rolę w rozwoju ruchu oświatowego na wsi, w budowaniu świadomości narodowej chłopów Królestwa Polskiego i Ziemi Pułtuskiej<sup>452</sup>.

Działacze ruchu ludowego ziemi pułtuskiej nawiązali ścisłą współpracę z Oddziałem Towarzystwa Kultury Polskiej w Pułtusk. Wielu z nich stało się członkami tej organizacji. Radykalną działalność pułtuskich zaraniarzy i ich ścisłe kontakty z Oddziałem Towarzystwa Kultury Polskiej w Pułtusk nie uszły uwadze carskiej żandarmerii. Wielu z nich było inwigilowanych i przetrzymywanych w areszcie<sup>453</sup>.

Z inicjatywy działaczy ludowych oraz zarządu Towarzystwa Kultury Polskiej w 1910 roku w Pułtusk zorganizowano I Zaraniarski Zjazd Powiatowy. Liczne i silne kółka rolnicze w powiecie pułtuskim utworzyły w roku

<sup>449</sup> Z. Bańkowski, *Pszczelin*, Warszawa 1925, s. 6–9, 22.

<sup>450</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 224–226.

<sup>451</sup> Idem, *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do roku 1918)...*, op. cit., s. 8; J. Molen-da, *Chłopi. Naród. Niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999, s. 98–99.

<sup>452</sup> J. Szczepański, *Piotr Koczara – działacz ruchu ludowego...*, op. cit., s. 225.

<sup>453</sup> Archiwum Państwowe w Warszawie – Oddział w Pułtusk, Zarząd Żandarmerii Powiatów Płońskiego i Pułtuskiego, sygn. 154, k. 30–31; sygn. 227, k. 1–3; „Zaranie” 1912, nr 19, s. 471. W maju 1912 r. pułtuscy żandarmi nakazali zdjąć z frontonu remizy w Kacicach tablicę z napisem: „Bogu na chwałę – ludziom na pożytek”.

1912 pierwszy w Królestwie Polskim Powiatowy Związek Kółek Rolniczych im. Stanisława Staszica<sup>454</sup>.

Na początku 1913 roku Towarzystwo Kultury Polskiej – jedno z najbardziej aktywnych w Królestwie Polskim i w powiecie pułtuskim towarzystw społeczno-kulturalnych, ze względów politycznych zostało rozwiązane przez władze carskie<sup>455</sup>.

Dobrą zaprawą w patriotycznym wychowaniu młodzieży były tworzone w latach 1911–1913 na Mazowszu Północnym drużyny skautowe. Powstały one w Płocku, Pułtusku i Mławie.

Według historyków polskiego harcerstwa:

Skautowe wychowanie obywatelskie miało na celu kształtowanie charakteru, poprawę stanu zdrowia i kondycji fizycznej, a także ćwiczenia zręczności i wykonywanie prac fizycznych (...). Ważnym elementem skautingu było zdobywanie stopni, sprawności skautowych, co motywowało do samokształcenia i samowychowania<sup>456</sup>.

Pierwsza drużyna skautowa powstała w 1911 roku w Płocku spośród uczniów miejscowego gimnazjum męskiego. Jej drużynowym był Władysław Broniewski, późniejszy legionista i znakomity poeta<sup>457</sup>.

Największy udział w tworzeniu w 1912 roku pułtuskiego skautingu mieli uczniowie starszych klas rządowego gimnazjum męskiego w Pułtusku, a zwłaszcza Stanisław Kosko – późniejszy dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni<sup>458</sup>.

Od początku mazowiecki skauting nastawił się na działalność patriotyczną. Jak wspominał współpracujący ze Stanisławem Koską – Zygmunt Winnicki: „Była to praca ideologiczna, polegająca na podtrzymywaniu morale polskiej młodzieży szkolnej, na budzeniu zainteresowania polską historią, literaturą, zwłaszcza nielegalną, zabronioną przez cenzurę zaborcy”<sup>459</sup>.

---

<sup>454</sup> J. Szczepański, *Pułtusk i ziemia pułtуска w epoce walk o niepodległość...*, op. cit., s. 154.

<sup>455</sup> Ibidem, s. 154–155.

<sup>456</sup> Jak pisali W. Hausner i M. Wierzbicki (*Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 12–13): „Jednym z fundamentów ruchu skautowego była służba bliźnim, szczególnie znajdującym się w trudnej sytuacji, najbardziej doświadczonym przez los”, ale także „Umiejętność życia w zgodzie z przyrodą”.

<sup>457</sup> Ł. Żelazowski, *Pierwszy zastęp skautów w Płocku – Staszewski, Broniewski, Betley i inni*, „Notatki Płockie” 1986, nr 4, s. 39–49.

<sup>458</sup> J. Szczepański, *Twórca pułtuskiego harcerstwa*, „Tygodnik Ciechanowski” 1987, nr 49, s. 6.

<sup>459</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Henryka Świątkowskiego, sygn. 5906, k. 116–117; A. Koseski, J. Szczepański, *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003, s. 131.

Na Mazowsze docierały ulotki niepodległościowe i odezwy Tymczasowej Konfederacji Stronnictw Niepodległościowych. Akcją ich kolportażu zajmowali się skauci m.in. z Płocka i Pułtusza. Dzięki nim docierały informacje o czynie niepodległościowym Józefa Piłsudskiego na terenie Galicji, o tworzeniu się polskiej siły zbrojnej. Już jesienią 1912 roku najodważniejsi z mazowieckich skautów wstąpili do Drużyn Strzeleckich<sup>460</sup>.

Wybuch I wojny światowej rozbudził w polskim społeczeństwie nadzieje na odzyskanie niepodległości. Związane były one z polityczną sytuacją, o którą, jak pisał Adam Koseski: „przed laty prosili Wszechmocnego wielcy nasi romantycy wierząc, że dzięki niej Polska odzyska niepodległość. Oto po raz pierwszy od ponad stu lat doszło do konfliktu zbrojnego między państwami zaborczymi”<sup>461</sup>.

---

**Pierwodruk:** *Mazowska Północnego drogi do niepodległości*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Pułtusk 2018, s. 69–94.

---

## I.7. Wydarzenia lat 1905–1907 w powiecie pułtuskim

**W**ażne miejsce w dziejach społeczno-politycznych ziemi pułtuskiej, Mazowsza i całego Królestwa Polskiego zajmują wydarzenia lat 1905–1907. W opinii niektórych historyków należy je traktować jako kolejne, czwarte powstanie skierowane przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Dla innych historyków wydarzenia te są przede wszystkim pierwszą rewolucją na ziemiach polskich<sup>462</sup>.

Lata poprzedzające wydarzenia lat 1905–1907 dla społeczeństwa ziemi pułtuskiej nie należały do łatwych. Wprowadzenie języka rosyjskiego do szkół, urzędów i sądów było nie tylko jaskrawym naruszeniem praw politycznych narodu polskiego, ale też poważnym utrudnieniem życia ludności wiejskiej, nieznającej języka zaborców. Dotkliwym ciosem dla włościan był zakaz śpiewania polskich pieśni narodowych i religijnych. Za posługiwanie się językiem polskim na terenie szkoły stosowano kary cielesne. W 1893 r. w jednej ze szkół gminnych pow. pułtuskiego w czasie wizytacji

---

<sup>460</sup> AAN, Związek Legionistów Polskich, sygn. 239, k. 13. W Pułtusku byli to m.in. Adam i Marian Bełcikowscy – synowie miejscowego drukarza Karola Bełcikowskiego, pierwszego burmistrza Pułtusza w niepodległej Polsce.

<sup>461</sup> A. Koseski, *Mazowsze w dobie walk o niepodległość...*, op. cit., s. 32.

<sup>462</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja? Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969



przeprowadzonej przez przedstawiciela Warszawskiej Dyrekcji Naukowej stwierdzono, że dzieci nie wiedziały, do jakiej narodowości należą<sup>463</sup>.

Nasilający się proces rusyfikacji szczególnie dotknął uczniów narodowości polskiej uczęszczających do pułtuskiego progimnazjum (od roku szkolnego 1904/1905 – męskiego gimnazjum rządowego).

Nauczanie historii powszechnej i historii Rosji spoczywało w rękach nauczycieli języka rosyjskiego. Traktowali oni te przedmioty jako okazję do doskonalenia znajomości języka rosyjskiego oraz podkreślania potęgi Cesarstwa Rosyjskiego, nieomylności władz carskich oraz fałszowania i zohydżania historii Polski. W języku rosyjskim odbywała się także nauka religii. Władze szkolne troszczyły się szczególnie o nadzór nad uczniami mieszkającymi na stancjach<sup>464</sup>.

W roku szkolnym 1904/1905 inspektorem pułtuskiego gimnazjum rządowego został Iwan Niedioszew, despota i gorliwy rusyfikador. Jak wspominał jeden z uczniów Męskiego Gimnazjum w Pułtusku, Witold Giełżyński:

Od przyjazdu Niedioszewa musieliśmy wziąć się na dobre do języka rosyjskiego i historii Rosji, które wykładał w najstarszej klasie. Nie pomagały jednak żadne wysiłki. Dwójki i palki sypały się jak z rogu obfitości. Dwójka z plusem uważana była za dobry stopień, a trójka z minusem stanowiła przedmiot marzeń. Nowy inspekt chciał pokazać, że dotychczas w Pułtusku niczego nie uczono i nie było żadnego porządku. Szalał na lekcjach, po korytarzu, po stancjach uczniowskich, na ulicach miasta. Niespodziewane rewizje stały się jeszcze częstsze i dokładniejsze<sup>465</sup>.

Odpowiedzią na rusyfikację i brutalny despotyzm ze strony części rosyjskich nauczycieli były odruchy niezadowolenia i wewnętrznego buntu wśród uczniów pułtuskiej szkoły. Jeden z wybitniejszych wychowanków pułtuskiego progimnazjum, późniejszy kardynał Aleksander Kakowski, miał stopnie celujące. Raz tylko na półroczu nauczyciel języka rosyjskiego postawił mu na cenzurze dwójkę za to, że na pytanie, dlaczego nie zna języka rosyjskiego, odpowiedział: „Jestem Polakiem”<sup>466</sup>.

Mimo wielu zakazów na stancjach prowadzonych przez mieszkańców Pułtuska narodowości polskiej rozmawiano wyłącznie po polsku. Zdarzało się, że uczniowie słyszeli patriotyczne wiersze, pewne epizody z niedaw-

---

<sup>463</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Pamiętniki, sygn. P-12A; P. Koczara, *Początki ruchu ludowego w Kongresówce*, s. 4.

<sup>464</sup> Szeroko na temat: J. Szczepański, *Pułtuska szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji...*, op. cit., s. 115–121.

<sup>465</sup> W. Giełżyński, *Wspomnienia szkolne z Pułtuska (1902–1905)* [w:] *Walka...*, op. cit., s. 155–156.

<sup>466</sup> Cyt. za: W. Malej, *Kardynał Aleksander Kakowski, „Nasza Przeszłość”*, t. VIII, Kraków 1958, s. 244–245.

nego jeszcze powstania 1863 r. Zawsze wpajano im, że są Polakami, że dyrektor, inspektor i nauczyciele – Rosjanie – to ich wrogowie, wobec których trzeba być skrytym, nie należy objawiać im swoich myśli.

Jesienią 1903 r. powstała w Pułtusku tajna organizacja uczniowska. Jej prezesem został pułtuszczanin Tadeusz Grotowski, wiceprezesem – Antoni Załęski, syn małorolnego gospodarza spod Różana, skarbnikiem – Witold Giełżyński, wydalony rok wcześniej uczeń gimnazjum w Lublinie. Organizacja miała poparcie doświadczonych kolegów wydalonych z innych gimnazjów, m.in. Józefa Topolińskiego, Kazimierza Tołłoczki, braci Grabowskich z Płocka oraz Mariana Rozenbluma, zwanego „Jumbą”, z Warszawy<sup>467</sup>.

Członkowie tajnej organizacji uczniowskiej prowadzili intensywną pracę samokształceniową. W czasie konspiracyjnych zebrań, odbywających się najczęściej w okolicznych lasach, uczniowie starsi uczyli młodszych kolegów przedmiotów, których nie wykładano w rosyjskiej szkole, a więc historii i geografii Polski, języka polskiego, polskiej literatury, sami zaś dyskutowali na temat przeczytanych polskich książek. Obchodzono także rocznice wielkich wydarzeń z historii Polski, np. uchwalenia Konstytucji 3 Maja, odsieczy wiedeńskiej, wybuchu Powstania Kościuszkowskiego, Nocy Listopadowej. W czasie tych uroczystości wygłaszano referaty, przypomniano wielkie czyny naszych narodowych bohaterów, śpiewano pieśni patriotyczne<sup>468</sup>.

Niektórzy z uczniów pułtuskiego gimnazjum utrzymywali kontakty z pułtuską organizacją Polskiej Partii Socjalistycznej, której powiatowe struktury zostały stworzone w 1904 r. Jeden z założycieli organizacji PPS w powiecie pułtuskim, Włodzimierz Dąbrowski – zastępca powiatowego notariusza wspominał:

Utworzył się Powiatowy Komitet Robotniczy, do którego weszli oprócz mnie: Antoni Krukowski – robotnik fabryczny, Józef Warchałowski – architekt powiatowy, Józef Gąska – chłop z Grabowca, Mieczysław Mościcki – uczeń gimnazjalny, i kowal z pobliskiego majątku Winnica (nazwiska nie pamiętam). Po utworzeniu Komitetu Powiatowego rozpoczęliśmy z dużym zapałem pracę wśród robotników fabrycznych, rzemieślników, uczniów wyższych klas gimnazjalnych i chłopów<sup>469</sup>.

<sup>467</sup> Archiwum m.st. Warszawy (dalej: APW), Kancelaria Gubernatora Warszawskiego (dalej: KGW), ref. IV, sygn. 486, k. 31. J. Topoliński i K. Tołłoczko oraz bracia Grabowscy zostali wydaleny z płockiego gimnazjum za udział w głośnej manifestacji w dniu 6 marca 1902 r. podczas uroczystości obchodu 50-lecia śmierci Mikołaja Gogola. Cz. Wojciechowski, *Demonstracja w gimnazjum płockim w 1902 r. podczas uroczystości ku czci Gogola*, „Życie Mazowsza” 1936, nr 3, s. 50; nr 6, s. 109–110.

<sup>468</sup> W. Giełżyński, *Wspomnienia szkolne z Pułtusza (1902–1905)* [w:] *Walka...*, op. cit., s. 157–158.

<sup>469</sup> W. Dąbrowski, *Wspomnienia z lat 1900–1918*, „Z Pola Walki” 1958, s. 103–104.

Agitacja PPS trafiała na podatny grunt w nielicznych zakładach na terenie powiatu pułtuskiego. Należała do nich m.in. fabryczka narzędzi rolniczych Mintza w Pułtusku i zakłady przemysłowe w Wyszkwowie: tartak Józefa Jakubowicza, browar Kazimierza Szymańskiego i utworzona w 1906 r. huta szkła. Własnością wyszkowskich Żydów były dwie fabryczki wody sodowej, trzy lodziarnie, zakład produkujący wozy<sup>470</sup>.

W wyżej wymienionych zakładach robotnicy na ogół pracowali od 5:00 do 19:00, z krótką przerwą na śniadanie i obiad. Regulamin zakładów przemysłowych, zatwierdzony przez starszego inspektora fabrycznego guberni warszawskiej, szczegółowo określał, co wolno, a czego nie, np. robotnicy powinni się poddać bez sprzeciwu rewizji osobistej podczas wychodzenia z zakładu. Regulamin przewidywał, że podstawą zwolnienia z pracy może być „harde lub zuchwałe zachowanie się robotnika” i „nieposłuszeństwo zarządzającemu w jego wymaganiach prawnych”<sup>471</sup>.

W zakładach przemysłowych powiatu pułtuskiego nie istniał legalny system ochrony interesów robotniczych; związki zawodowe były zakazane, ubezpieczenia robotnicze prawie nie istniały, o zabezpieczeniu emerytalnym nie było mowy. Jedynym środkiem obrony przed pracodawcą był strajk.

W 1904 r. w Wyszkwowie powstała komórka PPS. Na jej czele stanęli mieszkańcy Wyszkowa, byli studenci Uniwersytetu Warszawskiego: Lewandowski – syn właściciela sklepu kolonialnego, Terlikowski – syn naczelnika stacji kolejowej oraz krawiec Franciszek Patrycki<sup>472</sup>. Włodzimierz Dąbrowski, członek Komitetu Powiatowego PPS w Pułtusku wspominał:

Bardzo żywa była zwłaszcza grupa wyszkowska. W skład jej wchodziła młodzież rzemieślnicza i kolejjarze. W zebraniach, które obsługiwałem jako członek Komitetu Powiatowego, uczestniczyło przeciętnie ok. 100 osób. Zebrania odbywały się w lesie za Bugiem. Mimo że w Wyszkwowie na przełomie 1904/1905 r. istniała już organizacja Bundu, na zebraniach spostrzegłem również robotników żydowskich<sup>473</sup>.

Na początku XX w. dał znać o sobie kryzys gospodarczy na terenie całego Królestwa Polskiego, a także m.in. powodzie i ogromne susze lat 1903–1904. Wielu rodzinom chłopskim, a także mieszkańcom miast powiatu puł-

---

<sup>470</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Warszawski Komitet Przemysłowy, sygn. 95, k. 1–2, k. 151–158, APW, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej (dalej: SIFGW), sygn. 1070, k. 2–3; „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1899, nr 75, s. 3; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 125–128.

<sup>471</sup> APW, SIFGW, sygn. 1070, k. 8; sygn. 1092, k. 1–3.

<sup>472</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusku (dalej: APP), Zarząd Żandarmerii Powiatów Pułtuskiego i Płońskiego (dalej: ZŻPPiP), sygn. 263, k. 102.

<sup>473</sup> W. Dąbrowski, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 105–106.

tuskiego, utrzymującym się z uprawy roli, zairzało w oczy widmo głodu. Trudna sytuacja gospodarcza miała też wpływ na obniżenie płac dziennych robotników rolnych w majątkach ziemskich. Wywołało to strajki robotników rolnych i służby folwarcznej w okresie rewolucji 1905–1907.

Kryzys w rolnictwie miał wpływ na ograniczenie produkcji w wielu zakładach przemysłowych Królestwa Polskiego, m.in. w Wyszkanie i Pułtusku. Właściciele zakładów starali się zachować dawne dochody poprzez ograniczenie zatrudnienia i maksymalne wykorzystanie siły roboczej.

Wielkie poruszenie wśród ludności Królestwa Polskiego wywołała wojna rosyjsko-japońska. Już 21 lutego 1904 r. zebranie gminne w Zegrzu, pow. pułtuski, podjęło uchwałę o odmowie składania ofiar pieniężnych na cele wojenne<sup>474</sup>. Duże niezadowolenie i oburzenie zarówno wśród mieszkańców Pułtuska, Nasielska, Serocka, Wyszkania, jak i wśród chłopstwa z okolicznych wiosek, wywołał w październiku 1904 r. pobór rekrutów do wojska carskiego. Wielu spośród powołanych do wojska usuwało sobie zęby, uszkadzało wzrok i bębunki uszne, by nie pójść na wojnę. Wielu poborowych uciekło za ocean. Nie zrażali się oni karą 300 rubli, którą obciążano rodzinę poborowych. W 1905 r. zapłaciło ją 65 rodzin z powiatu pułtuskiego, m.in. 24 z Nasielska, 17 z Pułtuska i 10 z Wyszkania<sup>475</sup>.

Pod wpływem ogólnej sytuacji rewolucyjnej w Królestwie Polskim do walki o swobody i prawa narodowe przystąpiło społeczeństwo ziemi pułtuskiej. Walka o język polski w gminie, w szkole wiejskiej i sądzie w 1905 r. objęła ok. 630 gmin, tj. 75% gmin Królestwa Polskiego. Już 4 lutego 1905 r. chłopci z gminy Nasielsk domagali się wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w pracy urzędu gminnego i sporządzania uchwały w tej sprawie również w języku polskim. 19 lutego 1905 r. chłopci z Obrytego żądali wprowadzenia języka polskiego w gminie oraz usunięcia strażników ziemskich. W marcu 1905 r. podobne żądania wysunęła ludność wiejska w gminach: Nasielsk (1 III), Kleszewo (2 III), Winnica (11 III), Gołębice (13 III), Gzowo (16 III), Zatory (18 III), Somianka (20 III), 12 IV zaś – w gminie Wyszkanie. W wielu z tych gmin domagano się też wprowadzenia języka polskiego do szkół jako wykładowego oraz „sporządzania napisów na domach i słupach w języku polskim”<sup>476</sup>.

<sup>474</sup> *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i oprac. H. Rapaport, Warszawa 1960, s. 499.

<sup>475</sup> APP, Zarząd Powiatowy Pułtuski (dalej: ZPP), sygn. 226, k. 1–64; sygn. 227, k. 1–37.

<sup>476</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r.*, zebrał i oprac. S. Kalański, F. Tych, t. I: *Styczeń–wrzesień 1905 r.*, Warszawa 1958, s. 837–860; *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968, *Kalendarium*, s. 202–230. Gubernator warszawski D. N. Martynow informował p.o. warszawskiego generała-gubernatora I.G. Podgorodnikowa, że uczestnicy zebrania gminnego w Nasielsku nie podpisali protokołu zebrania, gdy wójt nie zgodził się napisać go w języku polskim. *Ibidem*, s. 827.

Oto prasowy opis wydarzeń z 20 marca 1905 r. podczas zebrania gminnego w Somiance:

W gminie Somianka uchwała o języku polskim poszła tak dobrze, jak nie trzeba lepiej. Wszyscy sobie powiedzieli, że trzeba wznowić język polski w gminie i szkole i ani jeden głos nie był temu przeciwny. Mieliśmy prawdziwe święto, bo w tym dniu wszystkie dusze nasze zjednoczyły się w żądaniu języka i praw ludzkich, w obronie religii naszych praocjów. Na osobnym stole pisaliśmy naszą uchwałę, bo główny stół zajęła władza powiatowa – p. naczelnik z p. komisarzem (...). Kiedy komisarz odezwał się do jednego z gospodarzy: »mołczy«, ten mu odpalił śmiało: „Proszę, żeby wielmożny komisarz lepiej sam milczał, bo tu nie sądy komisarskie, jeno uchwała gminna”; co tak stropiło komisarza, że natychmiast wyjechał. Naczelnik wtedy przeczytał rozkaz Podgorodnikowa z Warszawy, że każdy, kto będzie przeszkadzał uchwale w języku rosyjskim zapłaci 500 rubli kary albo odsiedzi 3 miesiące więzienia. Na to odezwał się jeden z gminiaków: „Nie bójcie się chłopcy, Sachalin i Sybir wzięli już Japończycy”, z czego była wielka ochota, że trudno opisać. Gminiaci uchwalili, żeby nie przyjmować z gminy papierów rosyjskich, skasować szkoły rosyjskie z wyjątkiem jednej szkoły, co do której zrobiono wyraźne zastrzeżenie, aby nauka w niej odbywała się po polsku i żeby religii nauczał ksiądz rzymskokatolicki<sup>477</sup>.

Już w pierwszych tygodniach rewolucji 1905–1907 r. ludność wiejska pod wpływem działalności różnych ugrupowań politycznych podjęła walkę z carską polityką szkolną, stosując formę strajku. Na terenie guberni warszawskiej, chociaż o różnym natężeniu w poszczególnych powiatach, przybrał on skalę masową.

1 marca 1905 r. z żądaniem nauczania w języku polskim wystąpili uczniowie szkoły gminnej w Zegrzu, 25 czerwca – szkoły w Klukowie. W czerwcu 1905 r. w lesie przy drodze prowadzącej z Pułtuszka do wsi Psary rozrzucono ulotki podpisane: „Polak wzywa do walki o język polski w gminach i szkołach. Na 11 gmin w pułtuskim powiecie 7 uchwaliło język polski (...)”<sup>478</sup>.

Do największego natężenia strajków szkolnych na pułtuskiej wsi i w całej guberni warszawskiej doszło na jesieni 1905 r., kiedy do większości szkół zaniechano posyłania dzieci. Z chwilą odmowy nauczycieli prowadzenia zajęć w języku polskim rodzice przerwali naukę, m.in. w Kozłowie (3 września), Winnicy (4 października), Gnatach-Lewiszkach (6 października), Kacicach (9 listopada). W szkołach powiatu pułtuskiego niszczone portrety

---

<sup>477</sup> „Polak” 1905, nr 4, s. 61.

<sup>478</sup> AGAD, Kancelaria General-Gubernatora Warszawskiego (dalej: KGGW), sygn. 103710, k. 4–5; *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, t. I, s. 834.

Mikołaja II. Za obrazę cara zostali oddani pod sąd dwaj mieszkańcy Winnicy – Franciszek Anuszewski i Jan Wysocki<sup>479</sup>.

Warszawski generał-gubernator Georgij Skałon w raporcie do Petersburga donosił na jesieni 1905 r.:

Thumy chłopskie oblegają szkoły po wsiach, siłą usuwają uczniów i żądają od nauczycieli nauczania tylko w języku polskim. Wiele szkół zostało zamkniętych, w niektórych wprowadzono język polski<sup>480</sup>.

W większości z gmin powiatu pułtuskiego zwalniano z pracy nauczycieli, którzy wzbraniali się przed nauczaniem w języku polskim. Warto tu przytoczyć tekst krótkiego pisma wójta gminy Kozłowo do zatrudnionego w szkole w Przewodowie nauczyciela Bulasińskiego:

Stosownie do uchwały zgromadzenia gminnego z dnia 14 grudnia r.b. uprzejmie proszę Pana o usunięcie się dobrowolnie w przeciągu tygodnia z zajmowanego domu i budynków gminnych w Przewodowie, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będę przystąpić do usunięcia Pana siłą<sup>481</sup>.

O masowości akcji strajkowej w szkolnictwie elementarnym guberni warszawskiej i jej szczególnym nasileniu w ostatnim kwartale 1905 r. świadczy raport naczelnika Warszawskiej Dyrekcji Naukowej z 5 listopada 1905 r.:

Na podstawie raportów inspektorów szkół ludowych, nauczycieli i nauczycielek, naczelników powiatów, burmistrzów i wójtów gmin guberni warszawskiej, które nadeszły do 4 listopada, stan urzędowego szkolnictwa początkowego przedstawia się następująco:

I. W 66 szkołach guberni warszawskiej (w powiatach: błońskim, gostynińskim, nieszawskim, nowomińskim, łowickim, kutnowskim, włocławskim, skierniewickim, pułtuskim, grójeckim, warszawskim i innych) całkowicie zaprzestano zajęć:

- A. Wskutek napadu na szkoły tłumy miejscowych mieszkańców i osób obcych, żądających od nauczycieli natychmiastowego wprowadzenia języka polskiego, jako języka wykładowego (...).
- B. Wskutek zapadłych uchwał zebrań gminnych podpisanych przez wójtów i większą lub mniejszą grupę członków Towarzystwa Szkolnego, z żądaniem wprowadzenia nauczania wyłącznie w języku polskim wraz z kategorycznym oświadczeniem, że książki rosyjskie i język rosyjski nie są im potrzebne, gdyż nie dają im żadnej korzyści i są im narzucone w drodze przymusu (...).

<sup>479</sup> AGAD, Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej (dalej: PWIS), sygn. 4023, k. 1–4; *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, s. 202–230.

<sup>480</sup> Cyt. za: M. Szulkin, *Strajk szkolny w 1905 roku*, Warszawa 1959, s. 152–153.

<sup>481</sup> Cyt. za: *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, t. II: *Październik 1905 – styczeń 1906*, oprac. S. Kalabiński, F. Tych, Warszawa 1960, s. 912. Dokument był zaopatrzonej w pieczęć i stempel w języku polskim.

(...) Wszystkie te fakty świadczą, że ruch przeciw rządowej szkole rosyjskiej w guberni warszawskiej przyjął tak szeroki zasięg, iż walka z nielegalną antyrządową agitacją prowadzona wyłącznie siłami miejscowej władzy szkolnej sta się niemożliwa (...)<sup>482</sup>.

Ogromne wrażenie wśród mieszkańców ziemi pułtuskiej wywarła wiadomość o strajku młodzieży męskiego gimnazjum rządowego w Pułtusku. Decyzję o rozpoczęciu strajku szkolnego w Pułtusku i treść żądań strajkowych przywiózł student Uniwersytetu Warszawskiego, Bohdan Winiarski, będący łącznikiem młodzieży gimnazjalnej Warszawy z tajną organizacją uczniowską w Pułtusku.

Po wydaleniu z gimnazjum Witolda Giełżyńskiego za organizację tajnego wiecu, na którym uzyskano zgodę na strajk uczniów starszych klas pułtuskiego gimnazjum, przewodniczącym uczniowskiego komitetu strajkowego został Marian Rozenblum-Jumbowski, członkami zaś: Ksawery Cygański, Abram Cypkin, Bogdan Dzieciołowski, Henryk Janiszewski, Stefan Mieczynski, Józef Rozowski i Antoni Załęski<sup>483</sup>.

Strajk szkolny w gimnazjum rządowym w Pułtusku rozpoczął się 3 lutego 1905 r. o 10:00. Po zakończeniu pierwszej lekcji uczniowie klas V–VII zgromadzili się w sali gimnastycznej i zażądali przyścia dyrektora. Gdy dyrektor Sławin zjawił się w otoczeniu inspektora i nauczycieli, wystąpił na środek Henryk Bronicki i odczytał po polsku żądania wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego, zatrudnienia nauczycieli Polaków, ponownego przyjęcia do szkoły wydalonego Witolda Giełżyńskiego.

Wrażenie było ogromne.

Dyrektor, błąd jak płótno, wyszeptał: – Ja niczego nie ponimaju! Na co inspektor Niedioszew odpowiedział mu: – A mnie wsio poniatno. Bronicki odczytał wtedy przekład żądań w języku rosyjskim i wręczył, raczej wetknął w rękę dyrektorowi papier z temi żądaniami, poczem dał hasło do opuszczenia gmachu. – Nie wrócimy tu, aż się wyniesiecie! – krzyczeli do nauczycieli zapaleńcy z 3–4 klasy, którym przewodził Bolek Jabłoński. – Nie wrócimy, aż spolszczycie gimnazjum – wołali inni. Tłumnie wysypali się na ulicę, pociągając za sobą malców i nakazując, aby nie śmieli powracać. Wszyscy zdzierali „palmy” z czapek z literami rosyjskimi i deptali je. Wielu darło kajety i książki rzucając je do góry<sup>484</sup>.

Gmach szkolny zupełnie opustoszał. Dyrekcja i Rada Pedagogiczna gimnazjum były zupełnie zdezorientowane. Wysłano na razie depeszę do kuratora WON ze szczegółową relacją z przebiegu strajku w Pułtusku.

---

<sup>482</sup> Cyt. za: B. Petrozolin-Skowrońska, *Strajk szkolny w roku 1905*, Warszawa 1972, s. 59–61.

<sup>483</sup> W. Giełżyński, op. cit., s. 160–163.

<sup>484</sup> Ibidem; J. Szczepański, *Pułtуска szkoła...*, op. cit., s. 122–123.

Z wystąpieniem młodzieży szkolnej solidaryzowała się większa część jej rodziców. 9 lutego 1905 r. wystosowali oni do władz carskich w Warszawie telegram z żądaniem wprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach. W imieniu mieszkańców Pułtuska telegram podpisali: Leonard Gałczyński, Stanisław Śniegocki, Piotr Lenartowicz, Józef Warchałowski – przedstawiciele pułtuskiej inteligencji<sup>485</sup>.

Tymczasem Rada Pedagogiczna pułtuskiego gimnazjum podjęła uchwałę, że wykreśli ze szkoły wszystkich uczestników strajku, którzy w ciągu tygodnia nie stawią się do szkoły. Nauczyciele prowadzili również rozmowy z rodzicami. Nie dały one jednak rezultatów.

Pomimo bojkotu szkoły carskiej uczniowie pułtuskiego gimnazjum kontynuowali naukę. Członkowie uczniowskiego komitetu strajkowego zajęli się rozmieszczaniem młodszych uczniów po okolicznych dworach. Na terenie powiatu pułtuskiego i w powiatach sąsiednich utworzono kilkanaście kompletów, na których starsi gimnazjaliści koledzy prowadzili zajęcia szkolne i byli wychowawcami. Dzięki obywatelskiej postawie ziemiaństwa powiatu pułtuskiego i powiatów przyległych organizacja kompletów przetrwała kilka miesięcy, nie tylko zapobiegając powrotowi młodzieży do rosyjskiego gimnazjum, póki nie powstały po wakacjach szkoły polskie, ale też oszczędzając stratę roku. Rdzenni pułtuszczykowie utworzyli komplety w samym mieście<sup>486</sup>.

Strajkująca młodzież pułtuskiego gimnazjum uczestniczyła w wielu antyrządowych wystąpieniach w Pułtusku i na terenie powiatu. Wiosną 1905 r. uczniowie zniszczyli brązową tablicę, widniejącą na ścianie kościoła św. Krzyża w Pułtusku. Upamiętniała ona śmierć feldmarszałka Iwana Dybicza, wodza naczelnego armii rosyjskiej, który zmarł w czerwcu 1831 r. w Kleszewie. Pamiątkową tablicę, która podobnie jak potężna cerkiew wzniesiona na Górze Abrahama, miała przypominać panowanie Rosji nad Polską, zdemontowali uczniowie męskiego gimnazjum. Wrzucili ją do odnogi Narwi, usytuowanej w pobliżu cmentarza i kościoła św. Krzyża.

Władze carskie na wieść o zniszczeniu „pamiątkowej” tablicy nałożyły na mieszkańców Pułtuska kontrybucję w wysokości 2 tys. rubli, którą równo rozłożono na wszystkich mieszkańców Pułtuska. W tej sytuacji bardzo ładnie zachowało się ziemiaństwo powiatu pułtuskiego, które płaciło za biednych pułtuszczyków. Sprawców zniszczenia tablicy nie ujęto<sup>487</sup>.

Pułtusczy gimnazjaliści inspirowali także strajki uczniów szkół początkowych w wielu miejscowościach powiatu pułtuskiego, m.in. w Kacicach,

<sup>485</sup> APP, ZPP, sygn. 852, s. 77–79.

<sup>486</sup> W. Giełżyński, op. cit., s. 162–163; J. Szczepański, *Pułtuska szkoła...*, op. cit., s. 123. Takie komplety były m.in. w powiecie pułtuskim w Pobyłkowie i Łubienicy w dworze Dłużewskich oraz w Czarnostowie w dworze Gniazdowskich.

<sup>487</sup> Relacja ustna Czesława Dubiejka.



Kleszewie, Winnicy. Uczestniczyli w niszczeniu carskich portretów, napisów i szyldów w języku rosyjskim<sup>488</sup>.

Carskie władze oświatowe w celu zmniejszenia rozmiarów bojkotu szkół rządowych uchyliły przepis o dziesięcioprocentowym limicie dla młodzieży wyznania mojżeszowego w gimnazjach rządowych. Część młodzieży żydowskiej skwapliwie skorzystała tej okazji i wstąpiła do szkoły. Większość młodzieży narodowości żydowskiej uległa agitacji Związku Żydowskiej Młodzieży i solidaryzowała się z bojkotem carskiej szkoły<sup>489</sup>.

Gdy nie pomagały perswazje, wobec łamistrajków stosowano bardziej drastyczne środki „przekonywania”. Niejeden z uczniów próbujących uczęszczać do szkoły oberwał tęgie lanie. Nie utrzymywano z nimi żadnych towarzyskich kontaktów. Patrole komitetu strajkowego nie dopuszczały do szkoły łamistrajków. Można się było dostać do gmachu szkolnego jedynie w towarzystwie rodziców uzbrojonych w parasole lub kije, albo w wyniku interwencji żandarmerii<sup>490</sup>.

Dzięki konsekwentnej akcji bojkotu szkoły carskiej, pułtuskie gimnazjum należało do grupy gimnazjów rządowych Królestwa Polskiego, w których w czerwcu 1905 r. odsetek strajkujących był najwyższy. W akcji bojkotu szkoły rosyjskiej nieco lepsze wyniki zanotowano jedynie w gimnazjach warszawskich.

Wśród 60 uczniów uczęszczających w czerwcu 1905 r. do pułtuskiego gimnazjum męskiego byli uczniowie narodowości żydowskiej oraz garstka dzieci urzędników pułtuskich, którzy posłali swe dzieci do szkoły w obawie przed utratą intratnych posad.

Warto nadmienić, że poza nauczycielami-Polakami ze strajkiem młodzieży gimnazjalnej w Pułtusk solidaryzował się również Wacław (Wacław) Baranowski, nauczyciel języka rosyjskiego, historii i geografii. Wkrótce utracił on posadę nauczyciela w Pułtusk<sup>491</sup>.

Poparcia strajkującej pułtuskiej młodzieży udzielili także niektórzy uczniowie-Rosjanie. Z kolegami Polakami strajkował m.in. Antoni Sławin – syn dyrektora pułtuskiego gimnazjum. Po I wojnie światowej służył on w polskim wojsku w randze rotmistrza. Z pułtuską młodzieżą szkolną solidaryzował się również Miedwiedzuk, syn carskiego żandarma<sup>492</sup>.

---

<sup>488</sup> J. Szczepański, *Pułtуска szkoła...*, op. cit., s. 123.

<sup>489</sup> E. Staszyński, *Polityka oświatowa...*, op. cit., s. 140–141; Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ), Dział Rękopisów, rkps 7119, Rezolucja młodzieży żydowskiej pułtuskiego gimnazjum z 14 marca 1905 r.

<sup>490</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 124.

<sup>491</sup> APP, ZPP, sygn. 856, k. 2–3; T. Kowalski, *Baranowski Wacław (1880–1929)* [w:] T. Kowalski, J. Młodyński, J. Szczepański, *Wpisani w historię Pułtuska. Słownik biograficzny*, Pułtusk 2001, s. 17–18.

<sup>492</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 123.

## Bojkot gimnazjów rządowych Królestwa Polskiego – czerwiec 1905 r.

Gimnazja	Liczba uczęszczających		% uczęszczających uczniów w czerwcu 1905 r.
	styczeń 1905 r.	czerwiec 1905 r.	
Warszawskie II	481	98	20,37
Warszawskie III	426	20	4,69
Warszawskie IV	363	33	9,09
Warszawskie V	450	94	20,88
Praskie	553	83	15,00
Białopodlaskie	350	237	67,71
Kaliskie	359	123	34,26
Kieleckie	456	171	37,50
Łódzkie	473	357	75,47
Łomżyńskie	519	151	29,09
Lubelskie	594	200	33,67
Piotrowskie	375	80	21,33
Płockie	522	139	26,62
Pułtuskie	331	60	18,12
Radomskie	573	282	49,21
Siedleckie	540	215	39,81
Chełmskie	365	283	77,53
Częstochowskie	442	174	39,36
<b>RAZEM</b>	<b>8 172</b>	<b>2 800</b>	<b>34,26</b>

**Źródło:** E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1968, s. 168.

Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego 1905/1906 dyrekcja pułtuskiego gimnazjum rządowego, podjęła próbę wznowienia zajęć z niewielką liczbą uczniów nieuczestniczących w bojkocie carskiej władzy. Wówczas to młodzież strajkująca zorganizowała w pobliżu gmachu szkoły pikietę, nie dopuszczając uczniów na zajęcia szkolne. Na murze okalającym teren szkoły i w innych miejscach Pułtuska rozklejano tekst odezwy podającej nazwiska uczniów, którzy przystąpili do zajęć szkolnych i ich potępiając. Odezwa rozpoczynała się od słów: „Kaźde społeczeństwo ma swoich wyrzutków, złodziei i kryminalistów (...)”<sup>493</sup>.

<sup>493</sup> A. Koseski, J. Szczepański, *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003, s. 124–125.

W tym samym czasie rozlepiono również odezwy Związku Młodzieży wzywającej do solidarności w bojkocie szkoły rosyjskiej:

Precz ze szkołą rządową. Niech żyje szkoła wolna! Okrzyk ten wyrwał się z piersi uciśnionej młodzieży, z piersi uciśnionego narodu. Wyraża on najżywo-  
niejsze potrzeby, najpierwotniejsze prawa człowieka. Obecnie z powodu zbli-  
żających się egzaminów jeszcze raz nawołujemy społeczeństwo do solidarności;  
raz jeszcze przypominamy, że zbrodnią jest obecnie posłać syna do egzaminów.  
Że idących do szkoły spotka bojkot, że odpowiadać będą oni przed opinią spo-  
łeczną, która na nich sąd wyda. Jeszcze raz nawołujemy każdego, kto się poczu-  
wa do człowieczeństwa, do bojkotu szkoły obecnej pod hasłem: Precz ze szkołą  
rządową. Niech żyje szkoła wolna!<sup>494</sup>.

Aktywny udział pułtuskiej młodzieży gimnazjalnej podczas rewolucji 1905 r. pociągał za sobą wiele ofiar. Liczba uczniów gimnazjum męskiego w Pułtuskuski wydalonych ze szkoły z „wilczym biletem” była znaczna. Obok wcześniej wymienionych członków komitetu strajkowego ze szkoły w Pułtuskuski zostali wydaleny pułtuszczyk: Edward Cywiński (kl. VI), Mieczysław Mościcki (kl. VII), Witold Właszczyk (kl. VI) oraz Zygmunt Porzycki z Gzowa (kl. VI)<sup>495</sup>.

Większość uczniów wydalonych lub przez długi czas biorących udział w bojkocie kończyła polską szkołę, niedającą jednak uprawnień do podejmowania dalszego kształcenia w szkołach wyższych na terenie Królestwa Polskiego lub Cesarstwa Rosyjskiego. Uczniowie ci po otrzymaniu matury w szkole polskiej byli zmuszeni do wstępowania do wyższych uczelni poza granicami kraju, najczęściej w Galicji. Tam niejednokrotnie cierpieli nędzę i głód.

Jesienią 1905 r. strajkująca młodzież była uczestnikiem wszystkich manifestacji patriotycznych odbywających się w Pułtuskuski, m.in. z okazji uchwalenia manifestu carskiego z 30 października 1905 r., przyznającego społeczeństwu podstawowe swobody demokratyczne.

Duży wpływ na wzrost uczuć patriotycznych społeczeństwa ziemi pułtuskiej miało duchowieństwo. Uroczystości kościelne bardzo często przekształcały się w wielkie manifestacje patriotyczne. W kościołach dekanatu pułtuskiego często rozbrzmiewała pieśń *Boże, coś Polskę*, która szczególnie irytowała rosyjskich żandarmów. W 1905 r. w Winnicy patriotyczne kazania wygłaszał miejscowy proboszcz ks. Jan Gęsty, będący pod stałą kontrolą carskiej policji<sup>496</sup>.

W ulicznych manifestacjach w Pułtuskuski uczestniczyli księża, niesiono kościelne sztandary i sztandary pułtuskiych cechów rzemieślniczych prze-

---

<sup>494</sup> Ibidem.

<sup>495</sup> APP, ZPP, sygn. 852, k. 91–92.

<sup>496</sup> J. Młodyński, *Gęsty Jan (1846–1928)* [w:] *Wpisani w historię Pułtuska*, s. 81. Ks. Jan Gęsty w 1907 r. otrzymał nominację na proboszcza i dziekana pułtuskiego.

chowowanych w pułtuskiej kolegiacie. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, będąc w podniosłym nastroju, płakali patrząc na polskiego orla na jednej z chorągwi<sup>497</sup>.

Pod wpływem rewolucji 1905–1907 r. sytuacja Kościoła katolickiego na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim uległa znacznemu polepszeniu. Ukaz tolerancyjny z kwietnia 1905 r. znosił wiele ograniczeń wobec katolickiego duchowieństwa. Umożliwił on m.in. szerszą działalność pułtuskich księży na niwie społeczno-oświatowej i rozbudzenie świadomości narodowej. Wśród organizacji charytatywnych i oświatowych działających w Pułtuskach wyróżniało się założone w 1906 r. przez ks. Franciszka Flaczyńskiego i ks. Karola Pniewskiego – Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich<sup>498</sup>.

Kilka miesięcy wcześniej z inicjatywy pułtuskiego duchowieństwa utworzona została komórka Narodowej Młodzieży Rzemieślniczej. Jej członkowie kolportowali wydaną przez siebie odezwę wzywającą do posługiwania się sztylami wyłącznie w języku polskim<sup>499</sup>.

W pierwszych dniach listopada 1905 r., na wieść o wydaniu Manifestu carskiego, odbyły się manifestacje ludności wiejskiej. Domagano się wprowadzenia w życie obiecanych ludności Królestwa Polskiego praw politycznych oraz amnestii dla więźniów oskarżonych o działalność antypaństwową. Do szczególnie dużej patriotycznej manifestacji doszło 5 listopada 1905 r. w Obrytem<sup>500</sup>.

W tym czasie walką mas chłopskich kierował Polski Związek Ludowy, mający na ziemi pułtuskiej silne wpływy. Najwięcej działaczy PZL udało się pozyskać w Kacicach – kolebce ruchu ludowego ziemi pułtuskiej. Wśród uczestników zjazdu założycielskiego PZL znaleźli się również chłopci z Kacic: Piotr Koczara i Łukasz Deptuła. Prowadzili oni w pow. pułtuskim agitację, kolportowali nielegalne wydawnictwa PZL, urządzali wiecje, kierowali walką o wprowadzenie języka polskiego do urzędów gminnych i szkół.

Uczestniczyli oni także w dniu 29 czerwca 1906 r. w zjeździe PZL, na którym zapadły podstawowe decyzje programowe, oraz w naradzie odbywającej się po powrocie delegacji PZL z Rosji. Na ostatniej z narad przyjęto

<sup>497</sup> Naczelnik Straży Ziemskiej w Pułtuskach donosił, że narodowy sztandar polski z orłem był ukrywany wśród sztandarów kościelnych w pułtuskiej kolegiacie. B. Gilejko, *Pułtusk w walkach narodowowyzwoleńczych do roku 1905* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 1, Warszawa 1969, s. 186; J. Szczepański, *Ziemia pułtуска w walce o niepodległość*, Pułtusk 1993, s. 13.

<sup>498</sup> Idem, *Duchowieństwo pułtuskie w epoce walk o niepodległość (1795–1920)...*, op. cit., s. 182.

<sup>499</sup> *Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1963, s. 37.

<sup>500</sup> *Rewolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, s. 215; J. Szczepański, *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do roku 1918)*, Pułtusk 1989, s. 7.

rezolucję żądającą przymusowego wywłaszczenia wszystkich folwarków o powierzchni przekraczającej 45 morgów.

Piotr Koczara należał do wąskiego grona „pisarzy włościańskich”, nadsyłając korespondencję zarówno do tajnego „Głosu Gromadzkiego”, jak i później do tygodników, od „Życia Gromadzkiego” do „Zagonu” włącznie. Z powodu swej intensywnej działalności podlegał licznym szykanom i prześladowaniom<sup>501</sup>. Aktywnymi działaczami PZL stali się inni mieszkańcy Kacic: nauczyciel Bronisław Pordo, Franciszek Skórzyński, Zofia Sołtyśiakówna. W lutym 1906 r. Pordo rozpoczął w szkole w Kacicach nauczanie w języku polskim. Odpowiedzią na jego aresztowanie przez władze carskie stał się strajk szkolny rozpoczęty 4 kwietnia 1906 r. W Kacicach, Kleszewie i innych szkołach pow. pułtuskiego niszczone portrety cara. Wymienione miejscowości stały się najaktywniejszymi ośrodkami działalności PZL w pow. pułtuskim i na północnym Mazowszu<sup>502</sup>.

Duży wpływ na postawę działaczy PZL na Mazowsza miały strajki robotników rolnych. W latach 1905–1906 w guberni warszawskiej doszło do 341 wystąpień robotników rolnych, domagających się podwyżki plac, innych uposażeń oraz poprawy warunków pracy i zamieszkania.

Pierwsze strajki robotników rolnych na Mazowszu Północnym, m.in. w powiecie pułtuskim, rozpoczęły się w końcu kwietnia 1905 r. Na łamach „Gońca Wieczornego” z 6 maja 1905 r. czytamy:

(...) Robotnicy rolni od kilku dni zaprzestali pracy. Jednocześnie chlebowcom swym złożyli petycje, które streszczają się mniej więcej w następujący sposób: podniesienie wynagrodzenia do 50 rb. na rok, zwiększenie wynagrodzenia, otrzymywanego w naturze, jak to żyta 12 korcy, pszenicy 2, owsa 2, jęczmienia 4 itd. Prócz tego na oborze dworskiej utrzymywane być mają dwie krowy. Robotnicy proszą o poprawienie stanu zabudowań mieszkalnych. W wielu domach, tzw. czworakach, nie ma zupełnie podłóg, za okna zaś służą otwory tak małe, że nie są zdolne przepuszczać światła. W izbie wilgotnej panuje wieczny mrok. O ile nam wiadomo, właściciele rolni skłonni są do poczynienia pewnych ustępstw. Wszędzie panuje zupełny spokój<sup>503</sup>.

Wielka fala strajków robotników rolnych ogarnęła ziemię pułtuską w grudniu 1905 r. Szczególnie ostry charakter miał on w dobrach Zatory – Iżyckiego, dobrach Pokrzywnica-Siennica i Obrębek – Winnickiego, dobrach Pobyłkowo i Łubienica – Dłużewskiego, dobrach Łempice – Gniazdowskiego, dobrach Goładkowo – Kołaka, dobrach Zbroszki – Gregoro-

---

<sup>501</sup> S.J. Brzeziński, *Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1957, s. 204.

<sup>502</sup> Ibidem, s. 194–195; A. Łuczak, *Powstanie i działalność ruchu ludowego na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 24.

<sup>503</sup> Cyt. za: *Walki chłopów Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 881–882.

wicza, dobrach Glinice – Baranowskiego, dobrach Smogorzewo – Łempickiego<sup>504</sup>.

Bardzo często odbywały się pochody strajkujących z folwarku do folwarku. Wśród agitatorów dominowali członkowie pułuskiej organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej. Pod wpływem tej agitacji strajk „przeniósł się za Narew”. W niektórych folwarkach powiatu pułuskiego służba odmawiała karmienia inwentarza, dojenia krów<sup>505</sup>.

W 1906 r. w powiecie pułuskim fala strajków rolnych opadła. Zanotowano tu tylko dwa strajki (w sierpniu), podczas gdy w całej guberni warszawskiej było aż 220 strajków<sup>506</sup>.

Ziemiaństwo powiatu pułuskiego, w obawie przed dalszymi wystąpieniami służby folwarcznej i robotników rolnych, dokonywało podwyżek wynagrodzenia i ordynarii. Nad wysokością podwyżek ziemiaństwo powiatów pułuskiego, makowskiego i płońskiego dyskutowało podczas zjazdu w Pułtusk. Znamienne, że przyczyny strajków tłumaczono głównie względami politycznymi, a nie ekonomicznymi<sup>507</sup>.

Jednocześnie ziemiaństwo związane z działalnością polityczną Narodowej Demokracji próbowało zdominować samorządy gminne, ostrzegało ludność wiejską przed agitacją ze strony PPS. W odezwie endecji wydanej 11 grudnia 1905 r. w Pułtusk, zaadresowanej „Bracia włościanie i rodacy!”, czytamy: „chodzą teraz po miastach i wsiach ludzie nieznajomi i opowiadają wam, że wyszedł manifest carski, który zezwala brać drzewo z lasów”<sup>508</sup>.

Inna z odezw ostrzegała przed wiecem PPS zapowiedzianym w Pułtusk na 17 grudnia 1905 r.: „Rodacy! Przywódcy socjalizmu w Pułtusk, to Ci, co to podczas pochodu ze sztandarem narodowym odłączyli się od nas”<sup>509</sup>.

Dużym zagrożeniem dla wpływów Narodowej Demokracji na pułuskiej wsi była działalność Polskiego Związku Ludowego. Chłopi z powiatu pułuskiego przekazywali produkty rolne dla głodujących robotników strajkujących w Warszawie, a także w Łodzi<sup>510</sup>.

<sup>504</sup> „Robotnik” z 23 grudnia 1905 r., nr 67, s. 7.

<sup>505</sup> „Naprzód” z 23 grudnia 1905 r., nr 352, s. 5; *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, t. II, s. 856. Część krów trzeba było wystrzelać, ponieważ „krowy ryczą z głodu i pragnienia, gdyż dziewczki odmówiły dojenia krów, a urzędnicy dworscy nie mogą podołać przy karmieniu inwentarza”.

<sup>506</sup> S. Kalabiński, F. Tych, *Walki mas chłopskich w rewolucji 1905–1907*, „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 4–5, s. 49–50.

<sup>507</sup> *Walki chłopów Królestwa Polskiego*, t. III, Warszawa 1961, s. 743.

<sup>508</sup> *Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim*, s. 40–41.

<sup>509</sup> *Ibidem*.

<sup>510</sup> Zbiórkę żywności w powiecie pułuskim dla strajkujących robotników Warszawy opisywał jeden z chłopów, Paweł Usarek, działacz PZL. J. Sobczak, *Walki rewolucyjne w latach 1905–1907 na Mazowszu*, s. 64.

15 grudnia 1905 r. w Wyszkanie odbyły się wybory wójta. Został nim popierany przez PZL Stanisław Krępicki. Poprzedni wójt Adam Godleś, sekretarz Stanisław Markowski i pisarz gminny Leonard Płachecki, byli skompromitowani w oczach społeczeństwa biernym wykonywaniem wszelkich poleceń władz carskich<sup>511</sup>.

Niepokojące dla pułtuskiego ziemiaństwa mogło być budzenie samodzielności politycznej chłopów, podatnych na hasła radykalnego nurtu ruchu ludowego<sup>512</sup>.

W związku z atakami na Polski Związek Ludowy ze strony endecji Piotr Koczara tak pisał:

Powstał ruch ludowy, bo powstać musiał (...) Zdawałoby się, że opiekunowie nasi cieszyć się z tego będą, bo oto ten „ludek kochany” obudził się i rwie się do samodzielnego życia. Ale oni zlekli się, bo chłop ocknięty zaczyna się rozglądać i widzi swoją krzywdę, widzi niesprawiedliwość społeczną. I obrzucają ten ruch błotem, jadem nienawiści (...).

Dalej Koczara pisał o konieczności budowania Polski ludowej:

Bierzmy się do tego zaraz, nie zawracając sobie ciągle głowy jednością, bo; panowie, dopokąd nie są wszyscy równymi, dopokąd są wyzyskiwacze i wyzyskiwani, dopokąd się tuczą jedni krzywdą drugich – o jedności mowy być nie może<sup>513</sup>.

W walce z rewolucyjną postawą mas ludowych niejednokrotnie skutecznym narzędziem w ręku endecji stawał się solidaryzm klasowy. Działalność endecji na pułtuskiej wsi przejawiała się w szerokim kolportażu prasy, głównie „Polaka”, okolicznościowych pism ulotnych oraz w uświadamianiu z ambon przez duchowieństwo. Wobec ucisku narodowego, prześladowania języka i kultury polskiej oraz religii katolickiej, od haseł rewolucyjnych skutecznie odciągały chłopów kościelne procesje i pochody, występowanie pod znakami krzyża, orła, biało-czerwonych chorągwi.

Fala patriotycznych manifestacji ogarnęła miasta i wsie ziemi pułtuskiej na wieść o ogłoszeniu carskiego manifestu. Ludność powiatu domagała się zniesienia stanu wojennego, uwolnienia więźniów politycznych, zwołania sejmu ustawodawczego, wolności słowa, druku, stowarzyszeń, wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędów. Duchowieństwo z ambon odczytywało tekst carskiego manifestu i odprawiało dziękczynne nabożeń-

---

<sup>511</sup> APP, ZPP, sygn. 258, k. 2–5.

<sup>512</sup> Szeroko na ten temat: H. Brodowska, *Wpływ rewolucji 1905–1907 na rozwój świadomości chłopów polskich*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 19, Warszawa 1977–1978.

<sup>513</sup> Cyt. za: B. Radlak, *Polski Związek Ludowy w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1962, s. 58–59.

stwa za uzyskaną „wolność”. 28 grudnia 1905 r. duża manifestacja odbyła się w Wyszkowie. Mimo wprowadzenia stanu wojennego w Królestwie Polskim 500-osobowy tłum zebrał się koło budynku wyszkowskiej straży ogniowej. Przemawiał dr Teodor Stępnicki. Manifestanci domagali się m.in. autonomii dla Królestwa Polskiego. Na czele pochodu, który podążał ulicami Wyszkowa, szli też Żydzi: Don Sokół, Mendel Sznarlad, Hersz Cynamon, Lew Kerper. Naczelnik Straży Ziemskiej, kapitan Babczew, raportował, że tego dnia w Wyszkowie doszło do wymiany ognia między manifestantami a oddziałem żołnierzy. Na szczęście zabitych i rannych nie było. Aresztowano natomiast trzech agitatorów – uczestników pochodu<sup>514</sup>.

W miastach powiatu pułuskiego doszło do współpracy polskich i żydowskich socjalistów – członków PPS oraz Bundu i Syjonistyczno-Socjalistycznej Organizacji Robotników. Ostatnia z wymienionych organizacji powstała w miastach powiatu pułuskiego w 1905 r. Należeli do niej głównie młodzi żydowscy rzemieślnicy i robotnicy. Członkowie Bundu oraz Syjonistyczno-Socjalistycznej Organizacji Robotników kolportowali ulotki, od Żydów przyjeżdżających na targi i jarmarki rekwirowali pieniądze, za które kupowali broń. Nasielscy socjaliści mieli bliskie kontakty z żydowskimi organizacjami w Nowym Dworze, socjaliści wyszkowscy – z żydowskimi organizacjami w Warszawie i Węgrowie<sup>515</sup>.

W Pułtuskach widoczna była działalność organizacji Bundu i Poalej Syjonu. Ich członkowie rozkolportowali dużą liczbę odezw Wojskowej Organizacji Rewolucyjnej SDKPiL, wydanych w związku z pogromem Żydów w Siedlcach. Odezwy te docierały do żołnierzy stacjonujących w pułuskim garnizonie<sup>516</sup>.

Aktywność żydowskich organizacji socjalistycznych powodowała, że ich członkowie najczęściej byli aresztowani przez rosyjską żandarmerię. W Wyszkowie już po czterech miesiącach działalności Syjonistyczno-Socjalistycznej Organizacji Robotników aresztowano i osadzono w pułuskim więzieniu jej zarząd, który stanowili rzemieślnicy: Judka Jabłonka, Icek Machmajer, Wigdor Żelazo i handlarz owocami Srul Oliand. Wkrótce w pułuskim więzieniu znaleźli się także członkowie nasielskiej organizacji Bundu i Poalej Syjonu<sup>517</sup>.

<sup>514</sup> AGAD, KGGW, sygn. 2505, k. 144; APP, ZŻPPiP, sygn. 258, k. 2–5; M. Pleskaczyńska, *Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały z akt żandarmerii rosyjskiej guberni warszawskiej (1872–1915)*, Warszawa 1996, s. 175–176.

<sup>515</sup> AGAD, PWIS, sygn. 4277, k. 1–12; APP, ZŻPPiP, sygn. 99, k. 1–12.

<sup>516</sup> J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s. 83–84.

<sup>517</sup> APP, ZŻPPiP, sygn. 90, k. 28–73; sygn. 99, k. 1–12; AGAD, PWIS, sygn. 6598, k. 1–12; sygn. 6604, k. 1–21. W 1907 r. w pułuskim więzieniu przebywał także pułuski socjalista Hersz Moncart, z zawodu ślusarz.



Carska żandarmeria, rosyjscy strażnicy ziemscy mieli pełne ręce roboty, organizowali systematyczne patrole na głównych ulicach miast, śledzili politycznie podejrzanych. Największą gorliwością służbową odznaczył się ówczesny naczelnik powiatu pułtuskiego Ilja Wieniaminowicz Frey, donoszący skrupulatnie do władz zwierzchnich o najdrobniejszych przejawach działalności antypaństwowej i nielojalności. Wobec obawy napadu na pułtuskie więzienie, w którym przebywało wielu więźniów politycznych, naczelnik Frey zwrócił się do władz wojskowych o wzmocnienie 31. Aleksopolskiego Pułku Piechoty stacjonującego w Pułtusku. Część żołnierzy tego pułku strzegła też pułtuskiego więzienia<sup>518</sup>.

Pułtуска organizacja PPS próbowała prowadzić agitację zarówno wśród ludności wiejskiej, robotników, jak i wśród żołnierzy pułtuskiego garnizonu. Jeden z najaktywniejszych jej działaczy na terenie powiatu pułtuskiego i sąsiedniego powiatu makowskiego, Włodzimierz Dąbrowski, wspominał:

Oprócz działalności partii wśród społeczeństwa cywilnego nawiązaliśmy również stosunki z żołnierzami stacjonującego w Pułtusku pułku piechoty. Najbardziej podatnymi do propagandy rewolucyjnej byli rezerwiści (...). Z braku literatury w pracy tej opieraliśmy się głównie na propagandzie ustnej. Nie pamiętam, czy poza odezwą w języku rosyjskim „Do wszystkich żołnierzy w Polsce i Litwie”, wydaną przez SDKPiL w 1905 r., mieliśmy jakąś inną literaturę. Prawdopodobnie tak, gdyż wiedzieliśmy, że istniała i działała wojskowo-rewolucyjna organizacja. Bezpośredniego kontaktu jednak z nią nie mieliśmy. Zdaje się, że była jakaś literatura eserowska, ale nie przypominam sobie, czyśmy ją otrzymywali. W każdym razie nawiązane z wojskiem kontakty stałe były utrzymywane. Nawet w areszcie agitowałem wśród żołnierzy i kilku z nich przekazałem organizacji wojskowej za pośrednictwem żony, która miała bezpośredni z nią kontakt (...)<sup>519</sup>.

W lecie 1906 r. na obszarze Królestwa Polskiego tzw. Wydział Bojowy PPS prowadził akcję napadów na strażników ziemskich i innych urzędników carskich, nienawidzonych przez ludność. Dokonano m.in. napadu na gajowego Jana Witkowskiego z Leśnictwa Wyszaków. Często też bojówkarze Wydziału Bojowego PPS na trasie Serock–Wyszaków dokonywali napadów na furgon pocztowy, zabierając znaczne kwoty pieniędzy. Jesienią 1906 r. władze carskie donosiły o częstych napadach na urzędy gminne, m.in. w Zatorach. Podczas tych napadów zabierano z kasy gminnej pieniądze, niszczone portrety cara<sup>520</sup>.

---

<sup>518</sup> B. Gilejko, *Pułtusk w walkach narodowowyzwoleńczych do roku 1905...*, op. cit., s. 184–185.

<sup>519</sup> W. Dąbrowski, *Wspomnienia z lat 1900–1918...*, op. cit., s. 103–104. Włodzimierz Dąbrowski został aresztowany 6 stycznia 1906 r.; J. Szczepański, *Dąbrowski Włodzimierz (1881–1958)* [w:] *Wpisani w historię Pułtuska...*, op. cit., s. 56–57.

<sup>520</sup> AGAD, KGGW, sygn. 104341, k. 2, k. 228.

Charakterystyczne, że działalność bojowa PPS wspierana była przez pułtuskich działaczy Polskiego Związku Ludowego. Jak wspominał Piotr Koczara: „w Kacicach w 1906 r. często kwaterowali rewolucyjni działacze PPS i bojownicy PPS”<sup>521</sup>.

W Pułtusku podczas głośnej akcji Wydziału Bojowego PPS, przeprowadzonej przez zamachowca przysłanego prawdopodobnie z Warszawy, zastrzelono dwóch strażników pułtuskiego więzienia i dwóch żołnierzy. Zamachowiec o pseudonimie „Baltazar” zginął w czasie obławy i strzelaniny, być może popełniając samobójstwo<sup>522</sup>.

Odpowiedzią władz carskich były aresztowania wśród działaczy organizacji PPS. Wśród aresztowanych i wtrąconych do więzienia osób z terenu powiatu pułtuskiego był też jeden z założycieli i przywódców komórki PPS w Wyszkwowie – Karol Lewandowski<sup>523</sup>.

Wielu zaangażowanym w działalność patriotyczną mieszkańcom powiatu pułtuskiego udało się uniknąć aresztowania dzięki informacjom udzielanym przez pracowników pułtuskiego urzędu pocztowego, którymi byli wyłącznie Polacy. Władze carskie zmuszone zostały do wprowadzenia zaszyfrowanych telegramów, częstych zmian szyfrów, które jednak nadal były wykradane z poczty i policji<sup>524</sup>.

Fala patriotycznych manifestacji społeczeństwa Królestwa Polskiego w 1906 r. słabła, m.in. dzięki zręcznej taktyce ustępstw caratu na rzecz polskiego społeczeństwa. Jej świadectwem była m.in. zgoda na udział Polaków w wyborach do Dumy Państwowej, organu sprawującego pewne funkcje kontrolne nad rządem i spełniającego zarazem funkcje organu doradczego.

Początkowo liczba posłów do Dumy Państwowej z Królestwa Polskiego wynosiła 36, w stosunku do 524 z całego Cesarstwa Rosyjskiego. Później, na mocy regulaminu wyborczego z 16 czerwca 1907 r. liczbę posłów z Królestwa ograniczono do 14 na ogólną liczbę 442 zasiadających w Dumie. Każda gubernia miała wybrać 1 posła.

Ludność Królestwa Polskiego została podzielona na cztery kurie: wielkiej i średniej własności ziemskiej, miejską, robotniczą i chłopską. W kurii właścicieli ziemskich i kurii miejskiej obowiązywały wybory dwustopniowe. O prawie do głosowania decydował cenzus majątkowy (10–100 dziesięcin ziemi) lub wartość majątku nieruchomego (1 500–15 000 rubli). Jeden pełnomocnik przypadał na 100 dziesięcin ziemi lub nieruchomości wartości 15 tys. rubli. Zjazdy prawyborców wraz z pełnomocnikami zbierały się

<sup>521</sup> J. Szczepański, *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim...*, op. cit., s. 8.

<sup>522</sup> B. Gilejko, op. cit., s. 185–186. Na pamiątkę śmierci zamachowca jego imieniem nazwano jedną z ulic w Pułtusku nad odnogą Narwi, przy której on zginął.

<sup>523</sup> APP, ZŻPPIP, sygn. 258, k. 17.

<sup>524</sup> Ibidem, s. 184–187.

w każdym powiecie pod przewodnictwem sędziego pokoju, wyznaczonego przez zjazd sędziów pokoju<sup>525</sup>.

Dla klasy robotniczej ustanowiono wybory trójstopniowe. Prawo wyborcze przyznano robotnikom w przedsiębiorstwach fabryczno-przemysłowych, górniczych, metalurgicznych i w warsztatach kolejowych zatrudniających co najmniej 50 robotników. Na każdy tysiąc zatrudnionych robotników wybierano 1 pełnomocnika. Pełnomocnicy z kolei wybierali spośród siebie wyborców na gubernialne zgromadzenie wyborcze, które wybierało posłów do Dumy Państwowej. Na pełnomocników mogli być wybierani wyłącznie robotnicy, którzy ukończyli 25 lat, z co najmniej 6-miesięcznym stażem pracy w danym zakładzie<sup>526</sup>.

W kurii chłopskiej obowiązywały wybory czterostopniowe. W przedwyborczym zebraniu gminnym uczestniczył jeden przedstawiciel wybierany przez 10 zagród chłopskich. Tam wybierano dwóch pełnomocników gminnych na zjazd powiatowy pełnomocników kurii chłopskiej. Uczestniczyli oni w ostatnim stadium wyborów do Dumy Państwowej, jakim był zjazd gubernialny wyborców wszystkich kurii<sup>527</sup>.

Udział w prawyborach mogły brać osoby, które ukończyły 25 lat. Kobiety nie brały udziału w głosowaniu; za kobietę mógł głosować mąż lub syn, o ile pozwalał na to cenzus majątkowy<sup>528</sup>.

W poszczególnych powiatach Królestwa Polskiego powoływano Komisje Powiatowe do spraw Wyborów do Dumy Państwowej<sup>529</sup>.

I Duma Państwowa, wybrana w 1906 r., obradowała do chwili jej rozwiązania, co miało miejsce 22 lipca 1906 r. Wybory do II Dumy wyznaczono na marzec 1907 r.

Udział w wyborach do Dumy Państwowej zalecała Narodowa Demokracja. Wybory do I Dumy były bojkotowane przez PZL i PPS. Przeciw endecji skierowana była korespondencja do „Zorzy” przywódcy chłopskiego Antoniego Abramczyka z Ochudna. Wybory do II Dumy zostały już poparte przez PZL. Wśród tzw. prawyborców znaleźli się również przedstawiciele pow. pułtuskiego: Stanisław Deptuła z Kacic, Antoni Abramczyk z Ochudna, Andrzej Warda i Dorobiński z gm. Kleszewo. Podczas wyborów guber-

---

<sup>525</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, Lwów 1920, s. 162–165.

<sup>526</sup> Ibidem, s. 167. Praw wyborczych nie posiadali robotnicy odbywający służbę wojskową.

<sup>527</sup> Ibidem; *Położenie o wyborach w Gosudarstwiennuju Dumu*, Petersburg 1907, s. 193.

<sup>528</sup> M. Malinowski, *Z ostatniej doby*, „Przegląd Polski” 1906, nr 1, s. 3.

<sup>529</sup> Pełne spisy osób uczestniczących w wyborach do I Dumy Państwowej z terenu powiatu pułtuskiego występują w APP, Komisja Powiatowa Pułtuska do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej, sygn. 1–6. Niestety nie zachowały się akta powyższego zespołu archiwalnego podające wyniki wyborów.

nialnych w Warszawie na liście demonstracyjnie wystawionej przez PZL znalazł się Antoni Abramczyk<sup>530</sup>.

Mimo stłumienia wrzenia rewolucyjnego w Królestwie Polskim wydarzenia lat 1905–1907 odegrały istotną rolę w budzeniu i rozwoju świadomości wielu warstw polskiego społeczeństwa. Równoległe do budowania świadomości narodowej mas chłopskich na pułtuskiej wsi następował proces zmierzający do zrzucenia patronatu politycznego endecji i stworzenia niezależnego ruchu ludowego z własnym programem oraz kadrą uformowaną z chłopów<sup>531</sup>.

Po aresztowaniu i rozbiciu PZL przez władze carskie ośrodkiem myśli ludowej i centrum organizacyjnym ruchu chłopskiego stała się początkowo „Siewba”, a po jej likwidacji, ukazujący się od listopada 1907 r. – tygodnik „Zaranie”. Podstawowym oparciem dla działalności ruchu siewbarskiego i zaraniarskiego były instytucje społeczno-gospodarcze.

W Kacicach już w 1904 r. utworzono Ochotniczą Straż Ogniową (naczelnikiem został Stanisław Deptuła), zaś w 1906 r. – Kółka Rolnicze im. Stanisława Staszica (prezes – Łukasz Deptuła, sekretarz – Piotr Koczara). W końcu 1907 r. w pow. pułtuskim było już 10 kół rolniczych. W 1906 r. w Kacicach zapoczątkowano akcję szkoleń rolniczych<sup>532</sup>.

Walka narodowowyzwoleńcza prowadzona przez ogół polskiego społeczeństwa zmusiła władze carskie do pewnych ustępstw, m.in. wyrażenia zgody na otwarcie polskich instytucji kulturalnych, oświatowych i naukowych.

Od 1905 r. prowadziło działalność Pułtuskie Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne (prezes – rejent Stanisław Sulej) organizujące przedstawienia teatralne i spektakle muzyczne. Członkowie towarzystwa, rekrutujący się spośród pułtuskiej inteligencji, poparli strajk szkolny. Dzięki nim możliwy był dalszy bojkot szkoły carskiej ze strony ogromnej większości byłych uczniów Męskiego Gimnazjum Rządowego w Pułtusku.

W końcu kwietnia 1907 r. kolportowano w Pułtusku następującą odezwę wzywającą do bojkotu szkoły rosyjskiej:

<sup>530</sup> K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966, s. 193; A. Łuczak, op. cit., s. 31–32. Lista PLL nie zdobyła żadnego mandatu na skutek opozycji ze strony endecji. Kandydat ludowców z pow. pułtuskiego – Antoni Abramczyk, podczas zebrania przedwyborczego w Warszawie był atakowany przez endeków „za żydowskie pochodzenie”. „Zagon” nr 11 z 16 marca 1907 r., s. 10–11.

<sup>531</sup> H. Brodowska, *Wpływ rewolucji 1905–1907 r. na rozwój świadomości chłopów polskich...*, op. cit., s. 31.

<sup>532</sup> J. Szczepański, *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim...*, op. cit., s. 8–10. W 1907 r. powiat pułtuski należał do wyróżniających się powiatów Królestwa Polskiego pod względem liczby kółek rolniczych i ustępował jedynie pow. miechowskiemu i puławskiemu – po 12 kółek rolniczych.

DO UCZNIÓW GIMNAZJUM ROSYJSKIEGO W PUŁTUSKU. Naród Polski boleje na tym, że nie wszystkie Jego dzieci są posłuszne względem swej Ojczyzny. Naród Polski poniósł wiele ofiar, aby unarodowić szkołę, tymczasem w Pułtusk, chociaż mamy szkołę polską, wielu uczniów uczęszcza do znie-nawidzonego gimnazjum rządowego, które rusyfikując i deprawując synów Polski wielką krzywdę czyni naszemu narodowi. Zwracamy się do was – młodzieży Polski, z serc których może jeszcze nie zdążył wyrwać Moskal do reszty ducha narodowego, w duszy których może jeszcze tleje iskra miłości do tego, co polskie, by jak najwcześniej opuściła gmach tyłu niecnymi występkami splugawiony. Możecie nie wszystko zapomnieli, czego was matki Polki nauczyły. Kolegów macie tylko Żydów i Moskali, czy może być większe nieszczęście dla ucznia ponad to jak nie mieć kolegów? Wasi towarzysze zabaw dziecięcych muszą się was wyrzec. Póki więc czas zwracają się do was wasi bracia: porzućcie szkołę rosyjską i porzućcie ją zaraz, bo jutro może być za późno. Niech Konstytucja 3 Maja, ta droga pamiątka naszej wolności, będzie gwiazdą przewodnią, abyście sami dobrowolnie nie pogrążali się w ciemności i niewoli moskiewskiej, a poszli za głosem całego Narodu, który oczekuje po was mieć dobrych i kochających, a nie wyrodných synów Ojczyzny. Niech więc 3 Maja nie będzie ani jednego Polaka w szkole moskiewskiej! Niech żyje szkoła polska! Niech żyje Naród Polski!<sup>533</sup>.

Część uczniów pułtuskiego gimnazjum, bojkotujących szkołę carską, którzy nie wyjechali do Galicji, by kształcić się w gimnazjach polskich, miała możliwość doksztalcenia się na tzw. kompletach oraz uczestnicząc w odczytach i wykładach organizowanych przez Pułtuski Oddział Kultury Polskiej. Pod koniec 1907 r. oddział ten liczył już 90 członków<sup>534</sup>.

Zręczna polityka rosyjskich władz oświatowych, polegająca na cofnięciu w szkołach średnich wielu ograniczeń stanowych i wyznaniowych, obniżenia opłat, spowodowała, że akcja bojkotu rządowej szkoly średniej w Pułtusk przynosiła coraz mniejsze efekty. 1 stycznia 1907 r. do pułtuskiego gimnazjum uczęszczało 110 uczniów, 1 stycznia 1908 r. zaś – 147 uczniów. Wśród nich osoby wyznania prawosławnego stanowiły 31,98% (47 uczniów), mojżeszowego – 29,29% (43 uczniów), rzymskokatolickiego – 26,55% (39 uczniów), ewangelickiego – 11,58% (17 uczniów), a innych wyznań – 0,68% (1 uczeń)<sup>535</sup>.

Innym z osiągnięć rewolucji 1905–1907 r. była zgoda władz rosyjskich na utworzenie w 1906 r. Polskiej Macierzy Szkolnej, której członkowie zakładali szkoły, ochronki, biblioteki.

---

<sup>533</sup> APP, ZŻPPiP, sygn. 106, k. 12.

<sup>534</sup> APP, ZPP, sygn. 71, k. 142.

<sup>535</sup> *Otczot o sostojanii uczebných zawiedienij Warszawskiego Uczebnogo Okruga za god (1907–1908)*, Warszawa (1907–1908).

W powiecie pułtuskim organizatorami i kierownikami kół PMS byli<sup>536</sup>:

- w Pułtusku – Stanisław Sulej i Leonard Gałczyński
- w Nasielsku – dr W. Stefański i E. Netzel
- w Wyszkwowie – K. Skarżyński i dr T. Stępnicki
- w Serocku – ks. J. Milewski i E. Sznyjewski
- w Gzach – ks. T. Bloch i M. Nasierowski
- w Zegrzu – ksiądz Franciszek Radziwiłł i W. Sławiński
- w Pniewie – J. Tańska i W. Pisarski
- w Pokrzywnicy – C. Winnicka i ks. A. Zalewski
- w Przewodowie – H. Ponikiewski i S. Rogalewski
- w Kacicach – B. Prado, Z. Sołtysiakówna
- w Smogorzewie – ksiądz Franciszek Radziwiłł i F. Maciaszek
- w Winnicy – M. Tański i F. Karkowski.

Wydarzenia rewolucji 1905–1907 miały również istotny wpływ na dalszy rozwój świadomości młodego pokolenia Żydów mieszkających w Pułtusku, Wyszkwowie, Nasielsku i Serocku. Część żydowskiej młodzieży robotniczej wstępowała w szeregi partii socjalistycznej Bund. Inna część młodzieży wyznania mojżeszowego z entuzjazmem przyjęła hasła zawarte w programie syjonistycznym. W miastach powiatu pułtuskiego powstały komitety zbierające środki finansowe na Narodowy Fundusz Izraela. Miały one być przeznaczone na zakup ziemi w Palestynie, organizowanie wyjazdów młodzieży żydowskiej do Palestyny, tworzenie pierwszych kibuców. W tworzonych przez działaczy syjonistycznych szkołach rozpoczęto intensywną naukę języka hebrajskiego.

Podczas wielu dyskusji w kręgach różnych ugrupowań politycznych i grup zawodowych utrzymywało się przekonanie, że kolejna próba walki o wyzwolenie narodowe w latach 1905–1907 ze względu na siły, jakimi dysponował jeszcze carat – skazana była na niepowodzenie. Sprzyjające warunki do odzyskania niepodległości zaistniały już wkrótce podczas I wojny światowej. Wola walki o wyzwolenie narodowe uwidoczniła w latach 1905–1907 przez społeczeństwo Mazowsza i ziemi pułtuskiej legła u podstaw odrodzenia Polski w 1918 r.

---

**Pierwodruk:** *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, tom VI, red. J. Szczepański, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2005, s. 155–178.

---

<sup>536</sup> J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy dwudziestolecia działalności 1905–1925*, Warszawa 1926, s. 37.

## I.8. Społeczno-ekonomiczne aspekty pierwszego okresu I wojny światowej na Mazowszu Północnym (do lipca 1915 r.)

wojna światowa odegrała istotną rolę w dziejach narodu polskiego. Mimo śmierci i kalectwa setek tysięcy naszych rodaków, odbywających służbę wojskową w trzech armiach zaborczych, mimo ogromnych zniszczeń ziem polskich, w wyniku wydarzeń I wojny światowej udało się odzyskać upragnioną niepodległość.

Jakkolwiek nikt latem 1914 r. nie był w stanie przewidzieć scenariusza wydarzeń, zbliżający się konflikt zbrojny między mocarstwami europejskimi, o który przed laty modlił się Adam Mickiewicz, dla środowisk niepodległościowych niósł jednak kolejną nadzieję na wyzwolenie spod panowania Rosji, Niemiec i Austro-Węgier.

30 lipca 1914 r. we wszystkich miastach i gminach Mazowsza Północnego ukazały się ogłoszenia o powszechnej mobilizacji. Rozpoczynała się ona nazajutrz, 1 sierpnia. Do wszystkich miast ściągnęły tłumy rezerwistów z terenu guberni płockiej, a częściowo też i guberni warszawskiej.

W podziękowaniu głównodowodzący wojsk carskich, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, pisał:

Z zadowoleniem dowiedziałem się o wspaniałym przebiegu powołania rezerwistów warszawskiego okręgu wojskowego, o podniosłym nastroju patriotycznym całej ludności kraju, świadczącym o powszechnej gotowości do stanięcia na pierwsze Moje wezwanie w szeregach armii rosyjskiej, w obronie wspólnej Naszej ojczyzny przeciw odwiecznym wrogom Naszym i całej Słowiańszczyzny<sup>537</sup>.

Społeczeństwo Mazowsza na ogół z zadowoleniem przyjęło odezwę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 sierpnia 1914 r. o odbudowie autonomicznego państwa polskiego. Było ono szczególnie widoczne w kręgach Narodowej Demokracji<sup>538</sup>.

W pierwszych dniach wojny mazowieckiej prowincji udzielił się nastrój Warszawy, gdzie „cała ulica drżała zapałem, gdy wieczorem szły pod (...) oknami wojska, długim korowodem. Towarzyszył im tłum entuzjastyczny, krzycząc: Hura!!! Niech żyje armia!”<sup>539</sup>. Na Mazowszu większość społeczeństwa podzielała opinię, iż „tu mamy ciemnościela, ale po tamtej stronie jest ciemniejszy gorszy i wróg [Prusacy – J.S.]”. W rezultacie o oddziałach ro-

---

<sup>537</sup> Cyt. za: M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 302.

<sup>538</sup> T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasie wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1933, s. 5.

<sup>539</sup> Cyt. za: M. Korzeniowski, *Polacy wobec Rosji i Rosjan w latach I wojny światowej*, [w:] *Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001, s. 47–48.

syjskich, w których służyło przecież wielu Polaków, mówiono „nasi idą!”. W wielu miejscowościach żołnierze rosyjscy idący na front byli witani kwiatami i obdarowywani żywnością. Żegnano ich znakiem krzyża i okrzykami: „Niech Bóg was prowadzi”<sup>540</sup>.

Oficerowie, kwaterujący w dworach ziemiańskich, i rosyjscy żołnierze zajmujący wiejskie chałupy zachowywali się przyzwoicie. Były jednak przykłady samowoli, barbarzyństwa, zwłaszcza ze strony żołnierzy pochodzących z Azji. W kościele parafialnym w Wyszogrodzie zarekwirowano wino mszalne, a w miejscowym szpitalu dokonano kradzieży<sup>541</sup>.

Dowództwo armii carskiej suto płaciło za dostarczaną żywność, wysoko opłacało prace ludności miejskiej przy kopaniu okopów. Często dochodziło przy tym do nadużyć i zwykłej korupcji<sup>542</sup>.

U progu I wojny światowej sytuacja militarna na obszarze Mazowsza Północnego, a zwłaszcza w Płocku, była bardzo dynamiczna. Już 2 sierpnia 1914 r. władze rosyjskie na czele z gubernatorem płockim Rozenszyldelem w panice opuściły miasto<sup>543</sup>. W tym samym dniu utworzono Komitet Obywatelski Miejski, którego głównym zadaniem było zapewnić porządek w mieście gubernialnym, opuszczonym przez władze carskie. 13 sierpnia 1914 r. po raz pierwszy do Płocka wkroczyli Niemcy. Ich rządy były tu jednak bardzo krótkie. Po opanowaniu pierwszych oznak paniki Rosjanie na nowo powracali na swoje dawne pozycje. 17 sierpnia ponownie do miasta przybyli kozacy, którzy zerwali niemieckie flagi. Rozpoczęły się represje przeciwko płockim Żydom i miejscowym ewangelikom, oskarżonym o współpracę z dowództwem armii niemieckiej<sup>544</sup>.

Więści o okrucieństwach wojsk niemieckich, rozgłaszane przez rosyjskich urzędników i oficerów, spowodowały masowy exodus ludności

<sup>540</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN), Dział Rkps. sygn. 10229/II, *Wspomnienia Eugeniusza Kłoczowskiego*, s. 239; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 10, 94.

<sup>541</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>542</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Rada Główna Opiekuńcza (RGO), sygn. 416, k. 1–3. W jednym ze sprawozdań napisano: „do robót ziemnych, gdzie trzeba było 10 ludzi, stawiało się 100 ludzi i płacono im, nie wymagając żadnej pracy”.

<sup>543</sup> Mianowany wkrótce na stanowisko płockiego gubernatora Fullon nie dotarł do Płocka i urząd płockiego gubernatora formalnie pozostawał nieobsadzony, E. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Warszawa 1999, s. 323–324, 315.

<sup>544</sup> Cyt. za: M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*..., op. cit., s. 119: „Żydzi i Niemcy z Płocka zostali obwinieni o zdradę, że pozwolili przyjść Prusakom i kraść. Za to Żydzi i Niemcy dostali porządne lanie od żołnierzy rosyjskich, pejciami. Poza tym żołnierze brali sobie z żydowskich sklepów, co im się podobało”.



polskiej z terenów guberni płockiej sąsiadujących z Prusami Wschodnimi. Codziennie ze stacji kolejowej w Mławie odchodziły w kierunku na Warszawę pociągi ewakuacyjne. Kościoły na terenie diecezji płockiej były jeszcze pełne wiernych, pogrążonych w modłach, przystępujących do Komunii świętej<sup>545</sup>. Strachu i paniki nie rozładowało orędzie biskupa płockiego Antoniego Juliana Nowowiejskiego, w którym zawarte były m.in. słowa: „Lęk wojny coraz bardziej nas obejmuje, okropności wojny w diecezji naszej najbardziej może pod tym względem zagrożonej, już dają się odczuwać”<sup>546</sup>.

Na Mazowszu Północnym doszło do wielu bitew między wojskami rosyjskimi a niemieckimi. Rosjanie próbowali kontraktować, ale zostali zmuszeni do systematycznego cofania się w kierunku wschodnim, do linii Narwi. Za armiami rosyjskimi w ciężkich bojach postępowały wojska niemieckie<sup>547</sup>.

W styczniu 1915 r. władze carskie przystąpiły do wysiedlania niemieckich kolonistów w głąb Rosji, oskarżając ich o zdradę i współdziałanie z dowództwem wojsk niemieckich. Szczególnie zwracano uwagę, aby niemieckich kolonistów usunąć z okolic obiektów strategicznych, m.in. z miejscowości położonych w pasie o szerokości 15 wiorst od twierdzy Modlin<sup>548</sup>.

Dziekan płoński, ks. Wiktor Mieczkowski, w kronice parafii płońskiej, pod datą 17 stycznia 1915 r. zanotował:

Smutny widok mamy od kilku dni. Wszystkich kolonistów niemieckich z guberni płockiej w przeciągu kilku dni wysiedlają i wciąż większe sznury wozów z dziećmi i dobytkiem przejeżdżają przez Płońsk w stronę twierdzy modlińskiej (...) Za późno to władze robią. Dotychczas ich głaskano i za żywiół prawomyślny uważano, a my byliśmy tylko wrogami. Obecnie dopiero się przekonano, że to awangarda dla armii. Młodzież ich poszła do armii niemieckiej.

W dalszej części swego przekazu ksiądz dziekan Mieczkowski jednak apelował, „aby wysiedlonych kolonistów niemieckich nie wyzyskiwano. Po drodze dzieci im umierają”<sup>549</sup>.

---

<sup>545</sup> Jak pisał jeden z dziekanów z terenu diecezji płockiej: „Zgodnie z zasadą: *Jak trwoga, to do Boga*, ludzie nieśli swoje lęki do kościołów – konfesjonały cały dzień są obleżone, codziennie po kilkaset osób przystępuje do Komunii św.”, cyt. za: A. Jeznach, *Orszymowo 1915. Wojna widziana oczami proboszcza*, „Nasze Korzenie”, z. 2, Płock 2012, s. 31.

<sup>546</sup> Cyt. za: T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 51–52.

<sup>547</sup> Szeroko na ten temat: J.E. Szczepański, *Działania wojenne na Mazowszu w czasie I wojny światowej* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012, s. 665–712.

<sup>548</sup> J. Hensel, *Ewakuacja kolonistów niemieckiego pochodzenia z Królestwa Polskiego „w głąb Rosji” w latach 1914–1915* [w:] *Polska między Niemcami a Rosją*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997, s. 42–58.

<sup>549</sup> Cyt. za: J. Barański, *Mazowsze i Podlasie w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe*, Płońsk 2000, s. 78.

Z powiatu przasnyskiego wysiedlono 1450 Niemców, z powiatu ciechanowskiego – 1 200 niemieckich osadników. Kolonistów niemieckich z terenu powiatu płockiego wywieziono w głąb Cesarstwa Rosyjskiego 15 stycznia 1915 r. „Rozkazano im opuścić wsie w ciągu jednego dnia, pomagając nahajami”<sup>550</sup>.

Wkrótce też w głąb Rosji zostało zesłanych blisko 2 tys. członków parafii ewangelicko-augsburskiej w Pułtusku, w wieku od 18 do 70 lat. Zostali wydalenii ze swoich domostw wraz z pastorem Aleksandrem Karolem Falzmannem. Zaczęli oni powracać do powiatu pułtuskiego dopiero po zakończeniu I wojny światowej<sup>551</sup>. Opuszczone gospodarstwa niemieckich kolonistów zaczęli zajmować chłopci polscy. W grabieży mienia niemieckich kolonistów uczestniczyli też przedstawiciele biedoty z okolicznych miasteczek.

Dotkliwe represje ze strony oddziałów rosyjskich spotykały mazowieckich Żydów masowo oskarżanych o współpracę z nadciągającymi wojskami niemieckimi. Swoje miasteczko musieli opuścić Żydzi z Bieżunia, którym generał Zacharow ogłosił:

Przekonałem się, że Żydzi są szpiegami i przekazują wszystko wrogowi. Dlatego nie można ich trzymać blisko frontu (...) Postanowiłem odwołać ich wszystkich z dala od frontu, żeby nie dawali znać wrogowi, co się u nas dzieje. Do dnia dzisiejszego Niemcy wszystko o nas wiedzieli<sup>552</sup>.

Pod zarzutem szpiegostwa wysiedlono ludność żydowską m.in. z Goworowa, Myszyńca, Bodzanowa, Czerwińska<sup>553</sup>. Oddziały rosyjskie, a zwłaszcza dowódcy kozaccy, upokarzały rabinów i cadyków, którym publicznie obcinano brody. Każdy pretekst był dobry, aby dokonywać grabieży sklepów i żydowskiego mienia<sup>554</sup>.

Warto jednak nadmienić, że w I połowie 1915 r. liczne grupy mazowieckich Żydów opuszczały swoje miejsca zamieszkania, uchodząc wraz

<sup>550</sup> M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*..., op. cit., s. 121; Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Naczelny Komitet Narodowy (NKN), sygn. 88, k. 75–76; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 65.

<sup>551</sup> Z całego Królestwa Polskiego wywieziono ponad 100 tys. ewangelików, W. Gastpary, *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych 1914–1939*, Warszawa 1978, s. 9–12; J. Szczepański, *Gmina ewangelicko-augsburska w Pułtusku [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. VII, red. J. Szczepański, Pułtusk 2007, s. 158–159.

<sup>552</sup> M. Karmel, *Dlaczego?* [w:] *Księga Pamięci Żydów Bieżuńskich*, red. A.K.F. Wołosz, Bieżuń 2009, s. 25.

<sup>553</sup> *Księga Żydów Ostrołęckich*, red. J. Gołota, Ostrołęka – Tel Awiw 2002, s. 48–49; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 67–68. Jako pretekst do oskarżenia Żydów z Goworowa posłużył obrzęd wyznawców religii możeszowej podczas szabatu.

<sup>554</sup> Jako przyczynę grabieży sklepów podawano niechęć Żydów do dostarczania wojskom rosyjskim żywności.

z wycofującymi się wojskami rosyjskimi. Był to ich ratunek przed utratą życia, gwałtami na żonach, córkach, powszechną grabieżą mienia. W marcu 1915 r. w Pułtusk przebywało aż 1500 Żydów z sąsiednich miast<sup>555</sup>.

W exodusie ludności cywilnej z terenów Mazowsza objętych działaniami militarnymi uczestniczyła także ludność polska. Wyjeżdżali przede wszystkim przedstawiciele zamożniejszych warstw, zwłaszcza mieszczaństwo, ale też i ziemiaństwo.

Opuszczanie parafii przez część duchowieństwa było traktowane jako chęć pozostania z wiernymi uczestniczącymi w exodusie. Warto też wspomnieć, iż hierarchia kościelna namawiała księży, zakonników do pełnienia funkcji kapelanów dla żołnierzy-katolików na pierwszej linii frontu<sup>556</sup>.

Według ówczesnych szacunków ziemie Mazowsza Płockiego (powiaty: ciechanowski, makowski, płoński, przasnyski, pułtuski, sierpecki) zmuszonych było opuścić ok. 300 tys. ludzi<sup>557</sup>. Oto tylko dwa przykłady. Wiosną 1915 r. ok. 3 tys. mieszkańców pow. przasnyskiego schroniło się w Pułtusk, w połowie zaś lipca 1915 r. podczas wielkiej ofensywy narwiańskiej wojsk niemieckich ludność z powiatów, ciechanowskiego, makowskiego i przasnyskiego uciekała w kierunku Wyszkowa<sup>558</sup>.

Pośród wielkiej rzeszy uciekinierów z Mazowsza Północnego większość osób znalazła się w Cesarstwie Rosyjskim. Według szacunków Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego spośród zarejestrowanych na obszarze Cesarstwa Rosyjskiego uchodźców były: 81 654 osoby z guberni łomżyńskiej, 28 400 mieszkańców guberni warszawskiej i 11 059 mieszkańców guberni płockiej. Były to tylko osoby narodowości polskiej<sup>559</sup>.

Podczas wycofywania się z Mazowsza wojsk rosyjskich i ewakuacji carskich władz administracyjnych zmieniał się stosunek miejscowego społeczeństwa do Rosjan, którzy powszechnie głosili, że wkrótce tu powrócą. W polskich kręgach patriotycznych niezadowolenie wywołał rozkaz Naczelnego Wodza z 6 października 1914 r. zakazujący na terenach, gdzie toczą się w danej chwili walki, rozpowszechniać nuty i słowa polskich pie-

---

<sup>555</sup> AAN, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego (CKO KP), sygn. 750, k. 7.

<sup>556</sup> Do takiej postawy zachęcały duchowieństwo odezwy arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego, który też nawoływał do nieangażowania się po żadnej ze stron wojennego konfliktu, A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000, s. 157; M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994, s. 67.

<sup>557</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 81.

<sup>558</sup> AAN, CKO KP, sygn. 754, k. 40–41; sygn. 802, k. 7–8.

<sup>559</sup> M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku...*, *Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001, s. 107. Liczbę Żydów, którzy opuścili ziemie Królestwa Polskiego, szacowano na 526 tys.

śni: *Z dymem pożarów, Boże, coś Polskę i Jeszcze Polska nie zginęła*<sup>560</sup>. Ponieważ wycofujące się wojska rosyjskie stosowały taktykę spalonej ziemi, stosunek mas chłopskich do Rosjan stawał się coraz bardziej negatywny.

W kronice parafii Orszymowo (pow. płocki) pod datą 14 lipca 1915 czytamy:

Ustępujące wojska zostawiały po sobie spaloną ziemię – jako pierwszy poszedł z dymem wiatrak i sterta zboża w Wilkanowie, po nim komin fabryczny i zabudowania cukrowni w Małej Wsi, a 15 lipca przed południem paliło się już kilkanaście okolicznych wsi. Do południa w większości zostały tylko zgliszcza. Właściciel Lasocina ocalał posiadłość, dając Rosjanom łapówkę<sup>561</sup>.

Wycofujące się z obszaru Mazowsza oddziały rosyjskie nie były już tak życzliwie traktowane przez ludność wiejską. W następstwie rosyjskiej propagandy strach przed Niemcami był jednak jeszcze widoczny<sup>562</sup>.

Tereny Mazowsza Północnego, od sierpnia 1914 r. do lipca 1915 r. znajdujące się w strefie intensywnych działań wojennych, doznały ogromnych strat materialnych. Sprawcą największych zniszczeń były wycofujące się oddziały rosyjskie, które podczas odwrotu niszczyły drogi, linie kolejowe, środki transportu. Rosyjskie oddziały tyłowe specjalizowały się w bezmyślnym podpalaniu domostw i rekwirowaniu dobytku. Od wsi do wsi jeździli tzw. „rosyjscy podpalacze”, którzy po podpaleniu wsi, zboża nawet w stertach, rekwirowali konie i bydło.

Ogromne zniszczenia odnotowano w powiecie płockim, gdzie:

w prawdziwie barbarzyński sposób cofające się wojska rosyjskie siały zniszczenie, paląc za sobą całe wsie, dwory i kościoły. W całym powiecie spalono 78 wsi około 1400 budynków, 35 dworów i 3 kościoły (w Guminie, Smardzewie i Kamienicy). Kościoły w Gralewie, w Baboszewie są bardzo ciężko uszkodzone, szczególnie w Gralewie same tylko mury pozostały (...). Spalono 4 gorzelnie, krochmalnie, browar, kilkanaście wiatraków i młynów wodnych. W miastach: Płońsku i Zakrocymiu, porozbierano wiele domów drewnianych, wszędzie

<sup>560</sup> „Niepodległość” 1915, nr 1, s. 15–16.

<sup>561</sup> Cyt. za: A. Jeznach, *Orszymowo 1915...*, op. cit., s. 34. Według informacji ks. Marceliego Przedpeńskiego „spośród 450 osad parafii Orszymowo spłonęło 274, a 15 częściowo. Zniszczenia stanowiły więc prawie 65%”.

<sup>562</sup> W jednym z chłopskich pamiętników czytamy: „W 1915 r. kiedy już Niemcy blisko naszej wsi byli, to w naszej wsi stał ruski korpus 21, to był bardzo duży popłoch, na wsiach były pogłoski, że jak Niemcy przyjdą, to będą gwałcić, męczyć przeważnie niewiast, ja jak sobie postanowiłem, że ze wsi nikt nie wyjedzie do Rosji i tak się stało. Kiedy sztab korpusu miał tej nocy wyjechać, a Niemcy mieli nastąpić, to o godzinie czwartej po południu kozacki starszy podoficer naznacza pięć kozaków, jak będzie korpus uciekał tej nocy, to żeby podпалиły wieś i folwark (...) [bo – J.S.] dużo macie chleba w stodołach, więc Niemiec będzie korzystał, mus spalić”, *Pamiętniki chłopów*, t. I, Warszawa 1935, s. 424.

brak pieców, okien, drzwi, rozebrano wszystkie parkany i ogrodzenia. Połowa sadów i ogrodów w powiecie, została wycięta przez wojska rosyjskie (...)<sup>563</sup>.

Największe zniszczenia gospodarstw wiejskich odnotowano w powiecie przasnyskim, w którym siedem wsi (Krajewice, Muchowo, Oględa, Osowiec Szlachecki, Osowiec Kmiecy, Tuszki, Wygoda) przestało istnieć. W parafii Brodowe Łąki z 281 siedlisk ludzkich spalonych zostało aż 203. Liczący ok. 2 tys. ludności Jednoróżec został zniszczony doszczętnie. Pozbawiona dachu nad głową ludność mieszkała w okopach, a zimą w prowizorycznych szałasach. W samym Przasnyszu, gdzie toczyły się zacięte walki, z 650 domów ocalało jedynie 50. Zniszczeniu uległo 30,7% nieruchomości<sup>564</sup>.

Przasnyski dziekan, ks. Józef Piekut, powróciwszy na parafię w sierpniu 1915 r., tak pisał o Przasnyszu na łamach „Kuriera Płockiego”: „Przedstawia on ruinę niesłychaną. Domostwa ludności zamienione w perzynę, czerwone łuny nad miastem i okolicami były tylko hiobowymi zwiastunami. Zaledwie kilka domów murowanych ocalało, na ulicach widać resztki gruzów i szyb pobitych (...). Przasnysz i okolice to miejsce krzyżów, mogił, to miejsce nędzy... ludzie zostali bez dachu, bez pościeli, bez chleba...”<sup>565</sup>.

Szczególnie dotkliwe straty odnotowano w powiecie ostrołęckim. W dwu miastach tego powiatu: Ostrołęce i Myszyniu spłonęła niemal połowa domostw. W sprawozdaniu Rady Opiekuńczej powiatu ostrołęckiego za okres do 1 czerwca 1916 r. czytamy:

Z przeszło tysiąca okazałych domów została zaledwie piąta część i to do połowy zrujnowanych. Folwarki i wsie również uległy zniszczeniu w tym samym stopniu. Z miejscowych obywateli wszyscy prawie wyjechali do Rosji, ludność wiejska po większej części została ewakuowana, a ci, co pozostali, mieszcza się po kilka rodzin w jednym mieszkaniu lub w okopach wojskowych. Dla obróbki ziemi brak inwentarza roboczego, potrzebnych narzędzi rolniczych i zboża do siewu<sup>566</sup>.

---

<sup>563</sup> Organizacja i prace Komitetów na terenie guberni warszawskiej. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego guberni warszawskiej, cz. I, oprac. W. Radecki, Warszawa 1916, s. 124–126.

<sup>564</sup> AAN, Rada Główna Opiekuńcza (RGO), sygn. 426, k. nlb., „Zorza 1916, nr 41, s. 720; Z. Limanowski, *Zniszczenia wojenne w budowlach byłego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1918, s. 52.

<sup>565</sup> Cyt. za: R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939*, Przasnysz 1999, s. 205.

<sup>566</sup> AAN, RGO, sygn. 632, k. 9. Ogromne zniszczenia powiatu ostrołęckiego potwierdzone zostały też w korespondencji zamieszczonej na łamach „Gazety Rolniczej” 1916, nr 45/46, s. 387: „Jest to bodaj najbardziej zniszczony powiat ze wszystkich części naszego kraju... zniszczenie to, przeważnie dokonane przez ustępującą armię rosyjską, obejmuje wszystkie działy gospodarskie. Nie ma wioski, nie ma dworu, które za choć częściowo nie ucierpiały. Zaledwie dziesiąta część inwentarza pozostała”.

W wyniku bezmyślnych rozkazów dowództwa wojsk rosyjskich o ewakuacji do opuszczenia rodzinnych miejscowości została zmuszona znaczna część ludności wiejskiej Mazowsza Północnego. Straszną sytuację ewakuowanej ludności ilustruje fragment pamiętnika gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego:

Władze wydały rozkaz palenia wszystkiego po drodze, włącznie do zbóż na pniu, oraz pędzenia mieszkańców w głąb Rosji. Żadne pióro nie jest zdolne opisać, co się wtedy działo. Za mną, ze mną i przede mną szły masy wystraszonych i zgłodniałych wieśniaków, pędząc swój dobytek. Kozacy idąc po bokach pułku, podpalali wsie i pola. Szedłem w morzu ognia i ludzi, wszędzie słysząc jęki i płacz (...) <sup>567</sup>.

Skalę zniszczeń z zabudowie wsi w powiatach Mazowsza Północnego przedstawiają tabele 1 i 2.

**Tabela 1.** Wartość zabudowań we wsiach Mazowsza Północnego zniszczonych w wyniku działań wojennych w latach 1914–1915

Powiat	Wartość budynków w rublach		
	Ogółem	Zniszczonych	%
ciechanowski	4 382 990	582 900	13,2
lipnowski	6 313 090	19 420	0,3
makowski	3 558 620	368 510	10,4
mławski	5 454 880	271 050	5,0
ostrołęcki	5 287 690	1 631 450	30,8
ostrowski	4 237 650	891 680	21,0
płocki	4 335 500	450 220	10,4
płoński	4 339 270	1 108 920	25,5
przasnyski	3 937 820	1 031 610	26,2
pułtuski	5 902 940	1 453 140	24,6
rypiński	5 094 520	24 400	0,5
sierpecki	3 822 260	134 340	3,5
<b>RAZEM</b>	<b>56 667 230</b>	<b>7 967 640</b>	

**Źródło:** *Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, oprac. Z. Limanowski, Warszawa 1918, s. 3–16.

W wyniku działań wojennych dotkliwie straty odnotowało także mazowieckie ziemiaństwo. Jak pisał Marek Przeniosło:

<sup>567</sup> Cyt. za: M. Korzeniowski, *Polacy wobec Rosji i Rosjan...*, op. cit., s. 53

**Tabela 2.** Zniszczenia zabudowań na wsiach Mazowsza Północnego w wyniku działań wojennych (sierpień 1914 – lipiec 1915 r.)

L.p.	Powiat	Liczba wsi			Liczba nieruchomości			Liczba budynków			Przeciętny % zniszczenia 1 budynku
		Ogólna	Zniszczonych	%	Ogólna	Zniszczonych	%	Ogólna	Zniszczonych	%	
1.	ciechanowski	422	139	32,9	5 576	645	11,6	18 900	2 758	14,6	74
2.	lipnowski	591	21	3,6	8 656	39	0,4	25 385	121	0,4	82
3.	makowski	304	87	28,6	6 389	748	11,77	21 622	2 589	12,0	96
4.	mławski	420	82	19,5	7 177	379	5,30	24 834	1 184	4,8	95
5.	ostrołęcki	283	217	76,7	10 448	4 298	41,1	35 002	13 018	37,2	88
6.	ostrowski1	428	130	30,4	9 772	1 851	18,9	30 099	5 480	18,2	100
7.	płocki	441	129	29,2	6 433	885	13,7	19 468	2 468	12,8	96
8.	płoński	494	238	48,2	6 357	1 723	27,1	20 959	5 555	26,5	96
9.	przasnyski	330	261	80,0	6 780	2 038	30,1	23 549	8 302	31,0	78
10.	putuski	423	167	39,5	8 453	2 311	27,3	30 015	7 618	25,4	100
11.	rypiński	539	24	4,5	6 766	50	0,7	20 767	125	0,6	78
12.	sierpecki	378	39	11,1	5 098	228	4,5	17 692	695	3,9	93
<b>R A Z E M</b>		<b>5053</b>	<b>1534</b>	<b>33,68</b>	<b>87 905</b>	<b>15 195</b>	<b>16,03</b>	<b>28 8292</b>	<b>49 913</b>	<b>5,6</b>	

**Źródło:** *Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, oprac. Z. Limanowski, Warszawa 1918, s. 3-16-34. Powiatowa Rada Opiekunczą w Ostrowi w sprawozdaniu na dzień 31.07.1918 r. podawała, iż podczas wojny w powiecie uległy zniszczeniu 2784 zabudowania, AAN/RGO, sygn.395, k.5.

W czasie działań militarnych zniszczeniu uległy nieraz całe majątki. W ruinie zamieniały się zarówno dwory, budynki gospodarskie, jak i mieszkania robotników rolnych. Często dewastowane były posiadane przez ziemian maszyny i narzędzia rolnicze. Budynki ulegały zniszczeniu podczas ostrzału artyleryjskiego, często także podczas taktycznych podpałów<sup>568</sup>.

Bieda, głód i zimno były głównymi przyczynami większej niż zwykle ilości chorób, a zwłaszcza epidemii, które nawiedziły ziemie Mazowsza objęte działaniami wojennymi. Latem 1915 r. pojawiła się w Ciechanowie epidemia cholery. Wzrosła liczba zachorowań na tyfus plamisty i brzuszny, świerzb, szkarlatynę<sup>569</sup>.

Życie gospodarcze miast Mazowsza Północnego uległo załamaniu. W największym mieście regionu – Płocku zaczęło szerzyć się bezrobocie. Na łamach „Głosu Płockiego” z 26 września 1914 r. czytamy: „Handel sklepowy, za wyłączeniem sklepów spożywczych prawie ustał. Wszak dziś kupuje się tylko to, co jest konieczne. Rzemieślnicy także znaleźli się bez zajęcia, ustały roboty budowlane miejskie, jedynie przy moście ludziska trochę zarobili”<sup>570</sup>.

Wielu płocczan straciło też pracę z chwilą zamknięcia, tuż po wybuchu wojny, pobliskiej papierni w Soczewce. Zostały zamknięte płockie cegielnie oraz większe zakłady rzemieślnicze. W sklepach zaczęło brakować towarów pierwszej potrzeby, których ceny gwałtownie rosły. Konsekwencje ekonomiczne wybuchu wojny najpierw, i to w sposób szczególnie dotkliwy, odczuła biedota miejska<sup>571</sup>.

Z chwilą wybuchu I wojny światowej ludności ziem północnego Mazowsza objętych działaniami militarnymi nie była w stanie pomóc nieudolna, ale też przygotowująca się do ewentualnej ewakuacji z Królestwa Polskiego, carska administracja. Już 19 sierpnia 1914 r. w Płocku został utworzony Komitet Miejski (prezes – ks. Ignacy Lasocki) mający na celu nieść pomoc potrzebującym.

25 sierpnia zorganizowany został Komitet Obywatelski w Pułtusk (przewodniczący – ks. prałat Jan Gęsty). Komitet Gubernialny w Płocku powstał dopiero 13 listopada 1914 r. (prezesem – gubernator Fullon). Do koń-

<sup>568</sup> M. Przeniosło, *Straty i zniszczenia w majątkach mazowieckich ziemian w latach I wojny światowej* [w:] *Ziemianie Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII i XX wieku*, Ciechanów 2011, s. 281.

<sup>569</sup> AAN, RGO, sygn. 334, k. 77; sygn. 340, k. 5.

<sup>570</sup> Cyt. za: M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe...*, op. cit., s. 119.

<sup>571</sup> Ibidem, s. 121–122. Maria Macieszyna odnotowała: „Przed Towarzystwem Dobroczynności od rana do wieczora stoją tłumy biednych, czekając na deszczu i wietrze na jakiś łachman” (*Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A.M. Stogowska, Płock 1996, s. 19).



ca 1914 r. komitety miejskie, powiatowe, powstały we wszystkie miastach Mazowsza Północnego. Działalność tzw. komitetów opiekuńczych koncentrowała się wokół szeroko rozumianej pomocy dla ludności szczególnie potrzebującej. Zbierano wiadomości o potrzebach mieszkańców, gromadzono fundusze w gotówce i naturze na pomoc, udzielano zapomóg, prowadzono przytulki i ochronki, organizowano opiekę nad rannymi i chorymi. Pomagano w szacowaniu strat i udzielano pomocy tym, którzy w wyniku działań wojennych ponieśli straty w gospodarstwie, zarówno w dobytku jak i w majątku. Zakładano własne sklepy, aby zapewnić aprowizację mieszkańców miast w podstawowe artykuły spożywcze. Kiedy w okolicach Płocka trwały walki, obok istniejących komitetów zaczęto tworzyć podkomitety sanitarne. Powołany do życia – 20 września 1914 r. – Płocki Podkomitet Pomocy Sanitarnej zorganizował 6 punktów opatrunkowych, każdy liczący 20–30 łóżek: w Bielsku, Sierpcu, Drobinie, Bodzanowie, Staroźrebach i Wyszogrodzie. Ciechanowskie Towarzystwo Rolnicze utworzyło Podkomitet Sanitarny dla powiatów: ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego. Równie ważne były działania w okresie późniejszym. Aby przeciwdziałać ewentualności wybuchu epidemii, należało w możliwie krótkim czasie pochować tysiące ofiar walk – żołnierzy armii rosyjskiej i niemieckiej. Wprowadzono również przepisy ochronne przeciwko cholercie<sup>572</sup>.

W maju 1915 r. w Mławie z funduszu Komitetu Księżniczki Tatiany Mikołajewny skorzystało 137 osób. Wypłacono im zapomogę na łączną kwotę 1017 rb. W maju 1915 r. głównym zadaniem Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego było zapewnienie schronienia i wyżywienia dla około tysiąca bezdomnych osób uciekających za Narew z terenów objętych działaniami wojennymi<sup>573</sup>.

Ze względu na animozje w stosunkach polsko-żydowskich ludność wyznania mojżeszowego z terenu Mazowsza mogła korzystać z pomocy własnych komitetów, np. Komitetu Sanitarnego i Towarzystwa Wspomagania Żydów – Ofiar Wojny działającego w Płocku Żydowskiego Towarzystwa Dobroczyńności lub też Towarzystwa Niesienia Pomocy Żydom. W powie-

---

<sup>572</sup> AAN, CKO KP, sygn. 345, k. 4–9, k. 24–28; T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 58–63; E. Kołodziej, *Działalność komitetów obywatelskich i komitetów opiekuńczych w Pułtusku i w powiecie pułtuskim w latach I wojny światowej* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. V, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2003, s. 105–110; J. Szczepański, *Działalność komitetów obywatelskich i rad opiekuńczych w powiecie ostrowskim podczas I wojny światowej* [w:] *Spółeczeństwo. Wojско. Polityka*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, T. Wesołowski, Białystok 2013, s. 241–253.

<sup>573</sup> AAN, CKO KP, sygn. 362, k. nlb., sygn. 854, k. 34–39.

cie ostrołęckim ludność żydowska otrzymywała wsparcie od stowarzyszeń żydowskich z Ameryki<sup>574</sup>.

Po zwycięskiej ofensywie wojsk niemieckich z lipca 1915 r. i wycofaniu się wojsk rosyjskich i administracji carskiej, niemieckie władze okupacyjne wprowadziły nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego. Ziemie Mazowsza znalazły się w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Zwierzchnik Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego – gen. Hans von Beseler w dniu 12 września 1915 r. rozwiązał struktury Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Zaczęto również likwidować lokalne komitety obywatelskie, w tym wyłonione przez CKO różnego rodzaju struktury pełniące funkcje samorządów, milicji i sądów.

Kilka miesięcy później, w styczniu 1916 r., w miejsce Centralnego Komitetu Obywatelskiego, w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim powołano Radę Główną Opiekuńczą (RGO). Warto nadmienić, że już 12 grudnia 1915 r. niemieckie władze okupacyjne zatwierdziły „Ustawę Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego”<sup>575</sup>.

Warto jednak pamiętać, iż wkrótce po wkroczeniu w II połowie lipca 1915 r. niemieckich wojsk do poszczególnych miast Mazowsza Północnego, na ich mieszkańców nałożono kontrybucje. Oto tylko jeden przykład. Niemieckie rządy w Pułtusku rozpoczęły się od nałożenia dotkliwej kontrybucji na zniszczone częściowo miasto. Pułtuszczenie mieli zapłacić kontrybucję w wysokości 36 tys. marek w ciągu 24 godzin za to, że „nie przygotowali obiadu dla wkraczającej armii cesarza Wilhelma II”<sup>576</sup>.

W sierpniu 1915 r. pod okupacją niemiecką znalazł się cały obszar Mazowsza Północnego. Rozpoczął się okres intensywnej gospodarczej eksploatacji ziem Mazowsza przez nowego okupanta, ale też pewnych, wymuszonych przez sytuację polityczną deklaracji państw centralnych na rzecz odbudowania „samodzielnej Polski”<sup>577</sup>.

---

**Pierwodruk:** „Rocznik Mazowiecki”, t. XXVI, red. B. Dymek, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe w Warszawie, Warszawa 2014, s. 107–120.

---

<sup>574</sup> AAN, RGO, sygn. 106, k. 1; sygn. 632, k. 10; J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX*, Pułtusk 2005, s. 206–207.

<sup>575</sup> *Czem jest Rada Główna Opiekuńcza. Historia, zadania i zamiary RGO*, Warszawa 1919, s. 6, s. 14–16.

<sup>576</sup> AAN, RGO, sygn. 474, k. nlb. W przypadku niespełnienia żądania niemiecki komendant miał uwięzić powołaną przez siebie radę miejską Pułtuska. Przerażeni członkowie rady miejskiej perswazją i siłą ściągnęli od mieszkańców Pułtuska wyznaczoną kontrybucję oraz żywność dla żołnierzy, a paszę dla koni.

<sup>577</sup> Szeroko na ten temat: J.E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne...*, op. cit., s. 713–762.

## **I.9. Działalność komitetów obywatelskich i rad opiekuńczych w powiecie ostrowskim podczas I wojny światowej**

**Z** chwilą wybuchu I wojny światowej ziemie Mazowsza stały się terenem wyjątkowo zaciekłych walk wojsk rosyjskich i niemieckich. Przyniosły one ogromne straty materialne zarówno w miastach, gospodarstwach chłopskich, jak i ziemiańskich.

Od sierpnia 1914 r. oddziały rosyjskie często rozbierały drewniane budynki i ogrodzenia, wykorzystując uzyskany w ten sposób materiał do budowy umocnień wojskowych lub tylko na opał. Część zniszczeń nie była konsekwencją walk frontowych, ale taktyki zostawiania za sobą „spalonej ziemi”, stosowanej przez wycofującą się armię carską. Duże straty przynosiły też rekwizycje wojskowe i zwykłe rabunki dokonywane przez żołnierzy.

Ludności ziem objętych działaniami militarnymi nie była w stanie pomóc nieudolna, ale też przygotowująca się do ewentualnej ewakuacji z Królestwa Polskiego, carska administracja.

Spółeczeństwo polskie, z myślą o niesieniu pomocy ofiarom wojny, zaczęło samorzutnie tworzyć lokalne komitety obywatelskie. Widząc ich sprawne działanie na rzecz utrzymania porządku na zapleczu frontu, władze carskie wyraziły zgodę na powołanie w dniu 29 sierpnia 1914 r. w Warszawie – Centralnego Komitetu Obywatelskiego (CKO). Na pierwszym posiedzeniu CKO w dniu 11 września 1914 r. do jego prezydium powołano: przewodniczącego – S. Czetwertyńskiego, zastępcę przewodniczącego – W. Grabskiego, członków – S. Karpińskiego i A. Wierzbickiego. Na drugim posiedzeniu CKO w dniu 12 września 1914 r. powołano do życia sekcje: finansową, komitetów miejscowych, pośrednictwa handlowo-przemysłowego, szacunkową, sanitarną, robót publicznych i pośrednictwa pracy. Podjęto też decyzję o mianowaniu delegatów CKO (zaopatrzonych w odpowiednie zaświadczenia generał-gubernatora warszawskiego), których zadaniem miało być oszacowanie strat wojennych poszczególnych regionów Królestwa Polskiego oraz pomoc w organizowaniu lokalnych komitetów obywatelskich<sup>578</sup>.

Do 9 listopada 1914 r. CKO otrzymał od władz carskich około 145 tys. rb., z czego wydał tylko blisko 80 tys. rb. Znacznie większe kwoty dla mieszkańców Królestwa Polskiego oferował Komitet Wielkiej Księżny Tatiany

---

<sup>578</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego (CKO KP), sygn. 3, Protokoły z posiedzenia CKO z 11 IX i 12 IX 1914 r.; J. Szczepański, *Powstanie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego w Warszawie we wrześniu 1914 r. w świetle sprawozdania Władysława Grabskiego*, „Teki Archiwalne” Seria nowa, t. 11(33), red. E. Kołodziej, Warszawa 2011, s. 122–123.

Mikołajewny. Zapowiedział on przekazanie 170 tys. rb., z czego 100 tys. rb. miało być przekazane na schroniska dla bezdomnych mieszkańców wsi, 60 tys. rb. dla poszkodowanych przez wojnę mieszkańców Królestwa Polskiego i 10 tys. rb. dla uchodźców z Kalisza, miasta zbombardowanego przez wojska niemieckie<sup>579</sup>.

Do końca 1915 r. CKO otrzymał od władz rosyjskich ponad 2 mln rb., jako część 5-milionowego funduszu przeznaczonego przez Radę Ministrów Cesarstwa Rosyjskiego na pomoc żywnościową dla ludności poszkodowanej w wyniku działań wojennych. Z wielkim rozmachem prowadził swoją dalszą działalność Komitet w. ks. Tatiany. W wyżej wymienionym okresie przekazał on 380 tys. rb. dla ofiar wojny z terenu Królestwa Polskiego<sup>580</sup>.

Brak dokumentacji Powiatowego Komitetu Obywatelskiego w Ostrowi i niepełna dokumentacja Komitetu Obywatelskiego Miasta Ostrowi nie zezwalają na podanie daty powołania wyżej wymienionych komitetów i nazwisk osób tworzących pierwsze ich zarządy.

Na początku 1915 r. prezesem Komitetu Obywatelskiego Miasta Ostrowi był ks. Adam Koszutowski – ostrowski dziekan, sekretarzem – Narcyz Dmowski. W marcu 1915 r. sekretarzem komitetu został Gracjan Kamiński – technik z Ostrowi, zaś jego nowymi członkami: Józef Krzewiński i Konstanty Gałązka<sup>581</sup>.

Wiosną 1915 r. ziemie powiatu ostrowskiego nie były jeszcze objęte działaniami wojennymi. Zacięte walki między wojskami rosyjskimi i niemieckimi natomiast toczyły się na obszarach Mazowsza Północnego, między Wisłą a Narwią, m.in. w ramach tzw. operacji przasnyskiej<sup>582</sup>.

Ostrów była miejscem częstych przemarszów wojsk rosyjskich. Powołana przez Komitet Obywatelski tego miasta Komisja Szacunkowa sporządziła siedem protokołów odszkodowań za straty poniesione przez tutejszych mieszkańców. Pilną potrzebą stała się organizacja „herbaciarni”, faktycznie pełniącej funkcje wielkiej jadłodajni, z której korzystać mogli zarówno żołnierze, jak i ludność cywilna uciekająca z terenów objętych działaniami wojennymi. Członkowie sekcji zarządzającej „herbaciarnią” (ks. Taczanowski, N. Dmowski, T. Kępisty, L. Mieczkowski, i K. Gałązka) zainicjowali kwestę zboża i ziemniaków. W Wielką Sobotę 1915 r. zbierano „święcone” dla rannych żołnierzy przebywających w szpitalach wojskowych w Komorowie (w ramach kwesty ogólnej zebrano 328 rb). Komisja sanitarna podzieliła miasto na rewiry i wnikliwie sprawdzała ich stan higieny z myślą

---

<sup>579</sup> Ibidem.

<sup>580</sup> Ibidem.

<sup>581</sup> CKO KP, sygn. 362, k. nlb., Sprawozdanie za marzec i kwiecień 1915 r. z działalności Komitetu Obywatelskiego m. Ostrowi.

<sup>582</sup> J.E. Szczepański, *Działania wojenne na Mazowszu w czasie I wojny światowej* [w:] *Dzieje...*, op. cit., s. 675–679.

o przeciwdziałaniu epidemiom. Podjęto też decyzję o zwiększeniu obszaru cmentarza grzebalnego<sup>583</sup>.

W maju 1915 r. głównym zadaniem Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego Ziemi Łomżyńskiej (prezesem – ks. Łukasz Gościcki, wiceprezesem – Jan Dobrzelecki, sekretarzem – Adolf Skłodowski) było zapewnienie opieki uchodźcom masowo napływającym z ziem Mazowsza Północnego objętych działaniami wojennymi. W połowie maja 1915 r. Sekcja dla Bezdomnych komitetu założyła schronisko w Ostrowi dla 500 osób. Pod koniec miesiąca liczba ta zwiększyła się do 1000 osób. Bezdomnym, niezdolnym do pracy zarobkowej, wydano zapomogi w produktach żywnościowych (koszt dzienny pobytu 1 osoby w schronisku wynosił ok. 9 kop.). Sprowadzono do Ostrowi po jednym wagonie mąki pszennej, mąki żytniej, mąki razowej i kaszy. Sprzedaż tych produktów powierzono stowarzyszeniom spożywczym<sup>584</sup>.

Z myślą o ewentualnej epidemii Sekcja Sanitarna zaprojektowała szpitale w Ostrowi i Czyżewie. Wobec braku wapna przekazano Komitetowi Gminy Zaręby Kościelne 500 rb., by zorganizował wypalanie wapna, znajdującego się na jego terytorium. Komitet Obywatelski Powiatu Ostrowskiego interweniował też u rosyjskich władz powiatowych w sprawie zabierania kobiet wiejskich do prac przy okopach i niewypłacenia kilku gospodarzom gminy Kamieńczyk należnej kwoty pieniężnej za pracę przy okopach<sup>585</sup>.

W lipcu 1915 r. zaszły zmiany w prezydium Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego. Nowym wiceprezesem komitetu został Józef Szczuka – właściciel ziemski z Zalesia, jego nowym członkiem zaś – Feliks Ciemniowski, ziemianin z Lubiejewa. Nadal sprawnie funkcjonowała herbaciarnia oraz Sekcja dla Bezdomnych, zapewniając im schroniska, opiekę lekarską, opał i żywność.

8 lipca 1915 r. zwołano do Ostrowi przedstawicieli obywatelskich komitetów gminnych na spotkanie, podczas którego ustalono sposób eksploatacji lasów skarbowych (wcześniej członkowie Sekcji Leśnej uzyskali pozwolenie władz rządowych)<sup>586</sup>.

W ostatnich dniach lipca 1915 r. KO Powiatu Ostrowskiego posiadał na swym koncie kwotę 6191 rb., na którą składała się przede wszystkim suma 5000 rb. przekazana przez CKO KP. Dodatkowo dysponował kwotą 2466 rb. przekazaną przez Komitet Obywatelski Powiatu Ostrołęckiego,

---

<sup>583</sup> AAN, CKO KP, sygn. 362, k. nlb., Sprawozdanie za marzec i kwiecień 1915 r. z działalności Komitetu Obywatelskiego m. Ostrowi.

<sup>584</sup> Ibidem. Pismo Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego Ziemi Łomżyńskiej do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie z 18 czerwca 1915 r.

<sup>585</sup> Ibidem.

<sup>586</sup> AAN, CKO KP, sygn. 833, k. nlb., Sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego za lipiec 1915 r.

gdyż wcześniej powiat ostrołęcki został objęty pożogą wojny, a jego mieszkańcy chronili się na obszarze powiatu ostrowskiego. W obliczu zbliżających się działań wojennych wszystkie pieniądze znajdujące się w kasie KO Powiatu Ostrowskiego podzielono pomiędzy jego członków i działaczy komitetów gminnych „w celu większego bezpieczeństwa oraz przychodzenia doraźnie z pomocą potrzebującym”. Komitetom gminnym wypłacono 2750 rb., najwięcej tym gminom, przez których tereny odbywał się główny pochód uchodźców. Wszystkim członkom komitetów, którym przekazano pieniądze, zobowiązano do pozostania na miejscu, aż do rozliczenia się z owych pieniędzy<sup>587</sup>.

W połowie lipca 1915 r. KO miasta Ostrowi wiele miejsca poświęcał opiece nad ogromnymi rzeszami uchodźców. Jego członkowie przekazali informacje ok. 2 tys. uciekinierom „o okolicznych bezpieczniejszych miejscach pod względem działań wojennych”. Kierowali też ich za Bug, do powiatu węgrowskiego. Wypłacono zapomogi 366 osobom na kwotę 506 rb. Komitet apelował też do mieszkańców Ostrowi o sporządzanie opisów majątku wobec zbliżającego się frontu. Jego członkowie poświadczyli ok. 4 tysięcy takich opisów<sup>588</sup>.

W ostatniej dekadzie lipca 1915 r. wojska niemieckie sforsowały linię rzeki Narew i zajęły prawobrzeżną część powiatu pułtuskiego. Przekroczyły też Narew w okolicach Ostrołęki i Różana. 8 sierpnia został opanowany Wyszaków. W pierwszych dniach sierpnia 1915 r. działania wojenne objęły powiat ostrowski<sup>589</sup>.

W obliczu zaistniałej sytuacji Obywatelski Komitet Powiatu Ostrowskiego zalecił gminnym komitetom obywatelskim spis posiadanych morgów zasiewów i poświadczenia ich podpisami rzeczoznawców i świadków. Wobec napływu coraz większej liczby uchodźców, w miarę posiadanych możliwości, organizowano dla nich schroniska w stodołach i kierowano do punktów żywnościowych. Za pośrednictwem swych członków i miejscowego duchowieństwa Komitet Powiatowy apelował do miejscowej ludności i uchodźców, by pozostali na miejscu, a jeżeli okoliczności wojny nie pozwolą pozostać, by „usuwali się na chwilę w zacisze”<sup>590</sup>.

---

<sup>587</sup> Ibidem. KO Powiatu Ostrowskiego dysponował też kwotą 497 rb. przekazaną do Ostrowi przez Gminny Komitet Obywatelski Powiatu Ostrołęckiego w Czerwinie. Szerzej na temat źródeł finansowania lokalnych komitetów obywatelskich: M. Przeniosło, *Działalność struktur terenowych instytucji samopomocy społecznej na terenie Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 61, 2001, s. 93–94.

<sup>588</sup> AAN, CKO KP, sygn. 833, k. nlb., Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego m. Ostrowi za lipiec 1915 r.

<sup>589</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 695–701.

<sup>590</sup> AAN, CKO KP, sygn. 833, k. nlb., Sprawozdanie z działalności Komitetu Powiatu Ostrowskiego za miesiąc sierpień 1915 r.

Na wieść o zbliżaniu się wojsk niemieckich, w dniu 4 sierpnia 1915 r. nastąpiła ewakuacja rosyjskich władz powiatowych i miejskich z Ostrowi. Zarządzanie miastem spoczywało w rękach Komitetu Obywatelskiego m. Ostrowi. Wykonywał on polecenia dowództwa wojsk carskich, dostarczając m.in. 400 ludzi do prac przy okopach<sup>591</sup>.

6 sierpnia Komitet wystąpił do dowództwa wojsk rosyjskich z inicjatywą powołania milicji. Po uzyskaniu zgody Rosjan na zebraniu zwołanym przez Komitet Obywatelski m. Ostrowi spośród jego członków powołano zarząd milicji w Ostrowi w składzie: przewodniczący – Ludwik Mieczkowski (właściciel apteki), pomocnicy – Gracjan Kamiński, Tomasz Kępiasty i Icek Podbielewicz (reprezentant ostrowskich Żydów). Miasto podzielone zostało na 12 rewirów. Na czele każdego z nich stało dwóch rewirowych i 10–15 milicjantów, rekrutujących się w połowie z chrześcijan i Żydów<sup>592</sup>.

8 sierpnia 1915 r. wojska rosyjskie wycofały się z Ostrowi. W dniach 9–10 sierpnia powołana w Ostrowi milicja i członkowie Komitetu strzegli obywateli i ich mienie przed gwałtami i rabunkami ze strony rosyjskich maruderów. Nie dopuszczono też do spalenia miasta, gasząc pojedyncze pożary. 10 sierpnia o godz. 11.30 do Ostrowi wkroczyły oddziały niemieckie<sup>593</sup>.

Działania wojenne na terenie powiatu ostrowskiego trwały do 13 sierpnia 1915 r. Wówczas to wycofujące wojska rosyjska „podpalały nie tylko stodoły i serty, lecz nawet i najbiedniejsze chaty. W wioskach były pustki. Jednak skoro tylko usunęło się wojsko, ludność z kryjówek nadchodziła i zajmowała swoje placówki, płacząc w większości nad dymiącymi się zgłiszczami lub nad rozgrabioną majątnością”<sup>594</sup>.

Opuszczenie przez większość ziemian swoich majątków [niektórzy wyjeżdżali w celu otrzymania wynagrodzenia za poniesione straty – J.S.], pozostawienie budynków kolejowych z zapasami opału, wpłynęło na to, że „ludność miejscowa, jak i powracający do siebie uchodźcy z sąsiednich powiatów grabili, co gdzie mogli”<sup>595</sup>.

Konsekwencja w działaniu członków lokalnych komitetów obywatelskich spowodowała, że po zakończeniu działań wojennych straty właścicieli ziemskich i ludności wiejskiej w pow. ostrowskim były stosunkowo niewielkie. Wielkim wyzwaniem dla władz m. Ostrowi była konieczność

---

<sup>591</sup> Ibidem. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego m. Ostrowi za miesiąc sierpień 1915 r.

<sup>592</sup> Ibidem. Na posiedzeniu KO m. Ostrowi w dn. 6 sierpnia poświęconemu powołaniu milicji wśród jej 27 organizatorów, poza wszystkimi członkami Komitetu, byli też członkowie dozoru bóżniczego oraz kupcy polscy i żydowscy.

<sup>593</sup> Ibidem.

<sup>594</sup> Ibidem. Sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego za sierpień 1915 r.

<sup>595</sup> Ibidem.

zapłaty władzom niemieckim kwoty w wysokości 30 tys. rb. Gwarancją zapłaty kontrybucji stanowiło aresztowanie zakładników, którym groziła kara śmierci. Kontrybucję, nałożoną na miasto w dniu 15 sierpnia, Zarząd Miasta dzięki zaangażowaniu miejscowego Komitetu Obywatelskiego wkrótce wypłacił nowemu okupantowi<sup>596</sup>.

Warto nadmienić, że spośród członków ostrowskiego Komitetu Obywatelskiego i milicji powołano nowe władze w mieście, zaakceptowane przez komendanta wojsk niemieckich w Ostrowi. 12 sierpnia 1915 r. mianował on burmistrzem dotychczasowego Naczelnika Milicji. Został nim aptekarz Ludwik Mieczkowski, w którego aptecce mieściło się biuro komitetu<sup>597</sup>. Poza burmistrzem do Zarządu Miasta weszli: Tomasz Kępiasty (zastępca), Gracjan Kamiński (jako sekretarz) i Icek Podbielewicz.

W II połowie sierpnia 1915 r. do Zarządu Obywatelskiego Komitetu m. Ostrowi wchodził: ks. Adam Koszutowski (prezes), Ludwik Mieczkowski (burmistrz), Gracjan Kamiński (sekretarz) oraz członkowie: T. Kępiasty, E. Grylaszewski, W. Wasilewski, F. Rymasz, L. Mitkowski, L. Sławkowski, L. Kwiatkiewicz, K. Ostrowski, ks. Krynkowski i J. Matuszewicz.

Komitet dysponował kwotą 3196 rb. 80 kop. Przystąpił natychmiast do uporządkowania miasta „od brudów z powodu chwilowej zawieruchy i przemarszów, czyniąc to sposobem szarwarkowym”<sup>598</sup>.

Warto podkreślić, iż komendant wojsk niemieckich w Ostrowi zaakceptował członków powiatowego Komitetu Obywatelskiego. Działał on w poważnie okrojonym składzie: prezes – ks. Ł. Gościcki, wiceprezes – Józef Szczuka oraz Wnorowski, Kamiński, Skłodowski (członkowie). Mimo tego wiceprezes Komitetu – Józef Szczuka, właściciel ziemski z Zalesia, został powołany przez komendanta wojsk niemieckich na starostę powiatu ostrowskiego [niemiecki komendant tytułował go landratem – J.S.]<sup>599</sup>.

Starosta Józef Szczuka w trybie pilnym opracował projekt „ustawy administracyjnej powiatu” zaakceptowany przez Obywatelski Komitet Powiatowy w Ostrowi. Charakterystyczne, że w pełni został on także zatwierdzony przez niemieckie władze okupacyjne, które zgodziły się, aby administracja całego powiatu przeszła w ręce Obywatelskiego Komitetu Powiatowego w Ostrowi. Miał on odbywać posiedzenia przynajmniej 1–2 razy w tygodniu. Do udziału w jego posiedzeniach zostali zobligowani przedstawiciele

---

<sup>596</sup> Ibidem. Wśród zakładników był Ludwik Mieczkowski; M. Bartniczak, *Mieczkowski Ludwik (1866–1932)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Ossolineum 1975, s. 731–732.

<sup>597</sup> AAN, CKO KP, sygn.833, k. nlb., Sprawozdanie z działalności Komitetu Obywatelskiego Powiatu Ostrowskiego za miesiąc sierpień 1915 r.

<sup>598</sup> Ibidem.

<sup>599</sup> Ibidem. Sprawozdanie z działalności Komitetu Powiatu Ostrowskiego w sierpniu 1915 r.



obywatelskich komitetów gminnych. Biuro komitetu było czynne codziennie w godz. 11–14.

Za najważniejsze zadania Obywatelski Komitet Powiatowy w Ostrowi uznał:

1. Utrzymanie porządku i zabezpieczenie ludności przed kradzieżą i rozbojem.
2. Ścisła kontrola zdrowotności i pomoc sanitarna dla ludności.
3. Kontrola posiadanych produktów żywnościowych i zaopatrywanie w nie ludności w spalonych miejscowościach.
4. Współudział przy ewentualnym dokonywaniu przez władze wojskowe rekwizycji, by ludności nie ogałacać z pozostałych artykułów żywnościowych.
5. Kontrola nad naznaczonymi podwodami i szarwarkami.
6. Pomoc i rozpatrywanie skarg i zażaleń.
7. Uruchomienie sądów i wymiaru sprawiedliwości<sup>600</sup>.

W świetle „Ustawy administracyjnej powiatu” przy starostwie codziennie powinna być pewna liczba milicjantów. Wszyscy członkowie komitetów obywatelskich, urzędnicy starostwa, komisarze wiejscy i sołtysi, funkcjonariusze milicji (zarówno miejskiej, jak i wiejskiej) powinni złożyć uroczyste przyrzeczenie sumiennego wykonywania obowiązków i posłuszeństwa wobec swojej władzy.

Najniższą jednostką administracyjną w każdej wsi był sołtys, mający do pomocy dwóch podsołtysów. Mieli oni prawo nakładania kar do 3 rb. lub do 3 dni aresztu na osoby łamiące przepisy. Mieli też wyznaczać osoby do stróżowania oraz artykuły rolne podlegające ewentualnej rekwizycji, a także przyjmować od mieszkańców pozostawioną na polu walki broń i amunicję. To samo miało dotyczyć ewentualnych podwód i szarwarków. Sołtys i podsołtysi mieli zwracać szczególną uwagę na warunki sanitarne we wsi. W majątkach ziemskich sołtysiem zostawał sam właściciel majątku lub jego zastępca. Mieli oni mieć do pomocy dwóch milicjantów. Dwory na równi z wsiami były zobowiązane do podwód i szarwarków.

Działalność sołtysów i podsołtysów miał kontrolować komisarz wiejski. Przynajmniej raz w tygodniu komisarz wiejski, a w razie potrzeby także sołtysi mieli obowiązek uczestniczyć w zebraniach obywatelskich komitetów gminnych, by składać sprawozdania ze swej działalności i przekazywać w teren nowe rozporządzenia. Komitety gminne miały prawo nakładania kar w wysokości do 7 rb. lub do tygodnia aresztu na osoby nieprzestrzegające przepisów<sup>601</sup>. Obywatelski Komitet Powiatowy miał prawo wyznacze-

---

<sup>600</sup> Ibidem.

<sup>601</sup> Ibidem. Charakterystyczne, że „dzieci i wyrostki za strzelanie [ze znalezionej broni – J.S.] powinni być karani karą cielesną przez rodziców w obecności sołtysa. Rodzice, którzy jej odmówią, karani będą natychmiastowym aresztem do 3 dni lub 3 rb.”

nia 4-osobowego Sądu Obywatelskiego, składającego się z sędziego i 3 ławników.

Wkrótce jednak niemieckie władze okupacyjne wprowadziły nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego. Ziemie Mazowsza znalazły się w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Zwierzchnik Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego – gen. Hans von Beseler w dniu 12 września 1915 r. rozwiązał struktury Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Zaczęto również likwidować lokalne komitety obywatelskie, w tym wyłonione przez CKO różnego rodzaju struktury pełniące funkcje samorządów, milicji i sądów.

Nastąpiło także rozwiązanie Obywatelskiego Komitetu Powiatu Ostrowskiego i podległych mu struktur gminnych i wiejskich oraz Obywatelskiego Komitetu m. Ostrowi. Kilka miesięcy później – w styczniu 1916 r. – w miejsce Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim powołano Radę Główną Opiekuńczą. Warto nadmienić, że już 12 grudnia 1915 r. niemieckie władze okupacyjne zatwierdziły „Ustawę Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego”<sup>602</sup>.

Na początku stycznia 1916 r. w powiecie ostrowskim władze niemieckie powołały Radę Opiekuńczą Powiatu Ostrowskiego (ROPO). Składała się ona w większości z działaczy rozwiązanego Obywatelskiego Komitetu Powiatu Ostrowskiego. Jej zarząd stanowili: prezes – Józef Szczuka (ziemianin z Zalesia), wiceprezes i skarbnik – Ludwik Mieczkowski (aptekarz z Ostrowi), sekretarz – Gracjan Kamiński (urzędnik z Ostrowi) oraz członkowie: ks. Adam Koszutowski (dziekan ostrowski) i Franciszek Pasztaleniec (gospodarz z Jasiency).

Członkami Powiatowej Rady Opiekuńczej w Ostrowi byli: ks. Bolesław Włostowski z Wąsewa, Piotr Wnorowski – obywatel z Niemir, ks. Jan Gwrychowski – proboszcz parafii Zaręby Kościelne, Adolf Skłodowski – obywatel z Daniłowa, Wincenty Mikułowski – sędzia z Poreby, Ludwik Witkowski – urzędnik z Ostrowi oraz gospodarze: Wincenty Zawistowski (Skłody Piotrowice), Franciszek Pęziński (Ostrów), Wojciech Elert (Nagoszewo)<sup>603</sup>.

W działalność ROPO zaangażowana była możliwie szeroka reprezentacja społeczeństwa powiatu ostrowskiego. W jej składzie znalazło się 3 księży, 3 obywatele ziemskich, 4 gospodarzy, 2 urzędników oraz 2 kupców i przemysłowców.

Biuro ROPO mieściło się przy ul. Białostockiej 26. Jej zarząd odbywał zebrania co dwa tygodnie. Uczestniczyli w nich też przedstawiciele powołanych równolegle rad miejscowych opiekuńczych. Funkcjonowały one

---

<sup>602</sup> *Czem jest Rada Główna Opiekuńcza...*, s. 6, 14–16.

<sup>603</sup> AAN, Rada Główna Opiekuńcza (RGO), sygn. 633, k. 341, k. 360.

w każdej gminie powiatu ostrowskiego. Ich zarządy składały się na ogół z 5 osób (w dwóch gminach – z 4 osób). Podobnie jak w przypadku ROPO w Ostrowi, w zarządach gminnych rad opiekuńczych powiatu ostrowskiego byli przedstawiciele wszystkich grup społeczno-zawodowych, dominowali jednak przedstawiciele chłopów (gospodarze), zwani w sprawozdaniach – „drobnymi właścicielami”<sup>604</sup>.

Na początku 1918 r. ogromna większość wśród przewodniczących rad miejscowych Powiatowej Rady Opiekuńczej w Ostrowi stanowili przedstawiciele duchowieństwa, natomiast wśród ich członków 52% stanowili gospodarze, 19% – księża, 12% – właściciele ziemscy, 10% – urzędnicy, 7% – przemysłowcy i kupcy<sup>605</sup>.

Większość chłopów zasiadających w zarządach Rad Miejskich Powiatowej Rady Opiekuńczej w Ostrowi rozpoczynała swą działalność w radach gminnych Obywatelskiego Komitetu Powiatu Ostrowskiego. Ocena ich przydatności w działalności samopomocowej nie była zbyt wysoka „z powodu ich niskiego poziomu umysłowego”, ale należało z nimi rokować duże nadzieje w przyszłości<sup>606</sup>.

W działalność rad opiekuńczych pow. ostrowskiego bardzo zaangażowało się miejscowe duchowieństwo. Do działalności na niwie charytatywnej inspirowało księża m.in. orędzie biskupa Antoniego J. Nowowiejskiego z 28 listopada 1916 r., w którym ordynariusz diecezji płockiej apelował głównie o pomoc dla dzieci:

Gdy bezprzykładna ta wojna światowa coraz większym brzemieniem ciąży na barkach społeczeństw, coraz to nowsze formy nędzy ludzkiej wypływają na wierzch i gwałtownie domagają się zaradzenia złu, że między dziećmi straszna nędza panuje. Głodne są, a rodzice nie mają im co dać jeść (...). Kochani Diecezjanie, dzieci do Was wyciągają ręczeta chude, a ja za nie wołam do Was: Ratujcie je w głodzie, dajcie dla nich kartofli, kapusty, może marchwi, grochu, itd., co kto może, powołując się na miłość chrześcijańską powtarzam: Ratujcie dzieci płockie<sup>607</sup>.

---

<sup>604</sup> Ibidem, k. 341. Poszerzenie składów gminnych rad opiekuńczych postulował wizytujący rady z ramienia RGO – Klemens Konarski, M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 268.

<sup>605</sup> AAN, RGO, sygn. 633, k. 341.

<sup>606</sup> Wysłannik RGO raportował z sąsiedniego powiatu Wysokie Mazowieckie: „Współpracownictwo ich ma [...] wielkie dla nich znaczenie wychowawcze, ponieważ zaś choć powoli, jednak stale się w tym kierunku wyrabiają [...] można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będą mogli zajmować nawet kierownicze stanowiska”, cyt. za: M. Przeniosło, op. cit., s. 268–269.

<sup>607</sup> Cyt. za: M.M. Grzybowski, *Obecność biskupa A.J. Nowowiejskiego w mieście i diecezji*, „Studia Płockie”, t. XXXVI, R. 2008, s. 156.

**Tabela 1.** Członkowie Zarządów Rad Miejsowych Powiatowej Rady Opiekuńczej w Ostrowi na początku 1918 r.

Gmina	Przewodniczący	Zastępca przewodniczącego	Sekretarz lub skarbnik
Boguty	ks. Józef Kołakowski – miejscowy proboszcz	Czesław Wyszyński – gospodarz	Franciszek Bogucki – gospodarz
Brańszczyk	ks. Wacław Waclawski – miejscowy proboszcz	Roman Benkier – oficjalista rolny	Leon Rogalski – urzędnik
Długosiodło	Jan Markuszewski – ziemianin	Julian Malewski – gospodarz	Paweł Bloch – gospodarz
Dmochy- -Glinki	ks. Feliks Godlewski – wikary z Czyżewa	Ignacy Szymański – gospodarz	Józef Brodowski – kupiec z Czyżewa
Jasienica	Kazimierz Lisowski – ziemian z Kalinowa	ks. Franciszek Bodmaux – proboszcz z Jasienicy	Jan Pasztaleniec – gospodarz
Komorowo	ks. Bolesław Włostowski – proboszcz z Wąsewa	Paweł Michalak – gospodarz	Jan Michalski – gospodarz
Nur	ks. Marian Kowalski – miejscowy proboszcz	Stanisław Kołaczkowski – ziemianin	Feliks Wojtkowski – gospodarz
Orło	Franciszek Szejka – drobny właściciel	Aleksander Wyrzykow- ski – kupiec	ks. Leon Gościcki – proboszcz z Małkini
Poręba	ks. Stanisław Pujdo – miejscowy proboszcz	Teofil Przygoda – przemysłowiec	Bolesław Zysk – gospodarz
Szulborze- -Koty	ks. Antoni Pomirski – proboszcz z Zuzeli	Roman Konarzewski – ziemianin	Stanisław Zakrzewski – gospodarz
Warchoły	ks. Antoni Pomirski – proboszcz z Zuzeli	Felicjan Szubowski – wójt z Przeździecka-Żochów	Franciszek Kulesza – urzędnik z Andrzejewa
Zaręby Kościelne	ks. Jan Gawrychowski – miejscowy proboszcz	Hieronim Konarzewski – ziemianin	Florian Gierałtowski – urzędnik

**Źródło:** AAN, RGO, sygn. 633, k. 360.

Jednym z pierwszych zadań Ostrowskiej Powiatowej Rady Opiekuńczej było oszacowanie strat mieszkańców powiatu w związku z toczącymi się działaniami wojennymi. W tym celu już 16 grudnia 1915 r. powołana została Ostrowska Powiatowa Komisja Szacunkowo-Rolna. Jej prezesem był Piotr Wnorowski – ziemianin z Niemir, zaś wiceprezesami: Józef Szczuka – ziemianin z Zalesia, Stanisław Grąbczewski – ziemianin z Bieli, Ludwik Mieczkowski – aptekarz z Ostrowi, sekretarzem – Gracjan Kamiński z Ostrowi, zaś członkami: Skłodowski z Daniłowa, Wincenty Mikułowski z Pętkowa i Kazimierz Lisowski z Kalinowa<sup>608</sup>.

Komisja do spraw oszacowania strat wojennych powołana też była w każdej z gmin pow. ostrowskiego. Do momentu zakończenia swej działalności

<sup>608</sup> AAN, RGO, sygn. 633, k. 51, Józef Szczuka był wiceprezesem komisji do 1 marca 1916 r., Stanisław Grąbczewski zaś – do 1 czerwca 1916 r.

w dniu 1 marca 1917 r. ostrowska Powiatowa Komisja Szacunkowo-Rolna odbyła 80 posiedzeń i wydała 5 720 zaświadczeń o wysokości strat wojennych<sup>609</sup>.

W wyniku działań wojennych prowadzonych latem 1915 r. w powiecie ostrowskim zniszczonych zostało 130 wsi (30,4%), 1 851 nieruchomości (18,9%), 5 480 budynków (18,2%). Powiat ostrowski poniósł straty sięgające kwoty ponad 11 mln rb. Spośród 12 gmin powiatu największe szkody poniosły gminy, gdzie były toczony najcięższe boje, oraz opuszczone przez mieszkańców: Komorowo, Długosiodło, Dmochy-Glinki, Zaręby Kościelne. Rosjanie największych rekwizycji dokonali w gminie Brańszczyk, zaś Niemcy – w gminach Komorowo i Zaręby Kościelne<sup>610</sup>.

Okazuje się, że na terenie powiatu ostrowskiego rekwizycje ze strony Rosjan były mniejsze aniżeli te, które zarządziło dowództwo armii niemieckiej. Gospodarstwa chłopskie i majątki ziemskie powiatu ostrowskiego poniosły ogromne straty w inwentarzu i drobiu.

Były też straty powiatu ostrowskiego, nierejestrowane przez komisje. Oszacowano, że „straty rosyjskie” wynosiły tu ok. 225 tys. rb., „straty niemieckie” – ok. 152 tys. rb., straty z powodu działań wojennych – ok. 225 tys. rb.

**Tabela 2.** Straty w inwentarzu i drobiu na terenie pow. ostrowskiego – 1915 r.

Gmina	Ubyło inwentarza					
	koni	wołów	krów	świń	owiec	drobiu
Brańszczyk	176	1	754	744	66	4 847
Boguty-Nur	248	80	687	722	663	7 668
Długosiodło	391	5	1 642	1 384	1104	16 323
Dmochy-Glinki	370	118	1 121	614	1307	7 520
Jasienica	361		1 259	1 162	1591	8 461
Komorowo	502	66	1 416	1 309	2564	8 986
Ostrów	209	1	303	563	210	3 229
Orło	465	106	1 515	1 901	992	11 120
Poręba	293	6	986	873	592	6 018
Szulborze-Koty	280	15	1 020	873	866	6 699
Warchoły	204	21	510	513	663	4 704
Zaręby Kościelne	288	22	899	880	1024	5 832
<b>RAZEM</b>	<b>3 787</b>	<b>441</b>	<b>12 112</b>	<b>11 538</b>	<b>11 642</b>	<b>91 407</b>

Źródło: AAN, RGO, sygn. 633, k. 54.

<sup>609</sup> Ibidem.

<sup>610</sup> Ibidem, k. 56.

Jak wynika ze sprawozdań Ostrowskiej Powiatowej Rady Opiekuńczej (OPRO) przesyłanych do Rady Głównej Opiekuńczej, wiele uwagi poświęcono niesieniu pomocy dla biednych dzieci. W prowadzonym schronisku w Ostrowi poza starcami (18 osób) znalazło się miejsce dla 18 dzieci. W miesiące niesiono pomoc biednym dzieciom przez wydawanie obiadów, mleka, ubranek, obuwia, książek, zeszytów, lekarstw oraz zapewnienie im nauki w szkołach ludowych. W 1918 r. w ramach akcji „Kropla Mleka” OPRO wydała dzieciom 10 948 porcji mleka (5 474 kwart), co kosztowało instytucję 3 673 mk. Na wiosnę 1918 r. wydano im 110 sztuk ubranek i 512 par obuwia<sup>611</sup>.

Powiat ostrowski uczestniczył w zorganizowanej od 1917 r. przez RGO akcji wysyłania dzieci biednych z dużych miast na wieś. Dla dzieci z Warszawy utworzono schronisko i ochronkę w Brańszczyku (80 osób), ale też w osadzie Brok (50 osób) i na terenie gmin: Dmochy-Glinki (32 osoby), Nur (26 osób) i Poręba (43 osoby). Ogólny koszt utrzymania tych placówek wyniósł w 1918 r. – 14 tys. mk. Z myślą o finansowym wsparciu schronisk i ochronek dla dzieci z Warszawy, w Ostrowi w 1918 r. była zorganizowana kwesta „Ratujcie dzieci”, podczas której zebrano ponad 1460 rb. Jej inicjatorem było ostrowskie Koło Pań Opieki nad Dziećmi (przewodnicząca Michalina Jędrzejewska)<sup>612</sup>.

Ważną formą działalności OPRO było prowadzenie jadalni dla biednych w Ostrowi, Broku i Nurze. W 1918 r. w jadalni w Ostrowi wydano bezpłatnie 109 031 porcji, w Broku – 17 160 porcji, a Nurze – 9 476 porcji. Niesiono też pomoc biednym poprzez udzielanie zapomóg pieniężnych, pogrzebowych, sprowadzanie obuwia na drewnianej podeszwie, bezpłatnego przekazywania rodzinom zmarłych trumien<sup>613</sup>.

Możliwość prowadzenia działalności charytatywnej stwarzały m.in. zyski z monopolu cukrowego i prężna działalność powołanej sekcji cukrowej (Piotr Wnorowski, Ludwik Mieczkowski i Gracjan Kamiński). Warto podkreślić, iż dochody Ostrowskiej Powiatowej Rady Opiekuńczej wynosiły w 1918 r. – 124 640 mk, zaś zyski z sekcji cukrowej – 55 983 mk<sup>614</sup>.

---

<sup>611</sup> Ibidem, k. 48, k. 59, k. 354.

<sup>612</sup> Ibidem, k. 60, k. 355. W działalność ostrowskiego Koła Pań Opieki nad Dziećmi bardzo angażowały się Helena Mieczkowska, Zofia Kostecka, Elżbieta Koszutowska, Adelfina Kamińska, Wanda Długowska – na ogół żony działaczy OPRO. Opiekę nad dziećmi z Warszawy w gminie Orło sprawowało miejscowe Koło Ziemianek.

<sup>613</sup> Ibidem. Pewne kwoty pieniężne przekazywano dla biednych mieszkańców Warszawy w ramach akcji „Wieś dla miast”.

<sup>614</sup> Ibidem, k. 61–62. Ważną pozycję w dochodach OPRO w 1918 r. stanowiły zapomogi z sum komunalnych – 29 750 mk (zapomoga z RGO wynosiła tylko 2 760 mk).

Przykłady ofiarności dawało miejscowe ziemiaństwo, a zwłaszcza sam prezes Rady Opiekuńczej Powiatu Ostrowskiego – Józef Szczuka, który w marcu 1917 r. przekazał na cele charytatywne 417 korcy ziemniaków na kwotę 3336 rb<sup>615</sup>.

Latem 1918 r. zaczęli masowo powracać z Rosji reemigranci. Warto nadmienić, że z gminy Warchoły w obawie przed działaniami wojennymi wyemigrowało do Rosji 50% ludności, z gminy Komorowo – 25% mieszkańców. Przed wybuchem wojny w miasteczku Andrzejewo mającym 4 tys. mieszkańców, pozostały tylko 4 rodziny mieszczan-rolników. W lipcu 1918 r. do Andrzejewa powróciło 140 rodzin reemigrantów, a wśród nich 101 dzieci poniżej 7 lat i kilku starców powyżej 80 lat. Ze względu na zniszczone swe zabudowania rodziny te koczowały pod gołym niebem. W raporcie Powiatowej Rady Opiekuńczej w Ostrowi z 17 sierpnia 1918 r. do Ministerstwa Zdrowia Publicznego Opieki Społecznej i Ochrony Pracy powołanego przez Radę Regencyjną czytamy: „Stan trudny do opisanania (...). Reemigranci ci nie mają nie tylko dachu nad głową, lecz i chleba; większość wróciła koleją, nie są w stanie obrobić swe pola”<sup>616</sup>.

Powiatowa instytucja samopomocowa w Ostrowi nie była w stanie zabezpieczyć egzystencji rodzinom reemigrantów. Zwracano się więc do Rady Głównej Opiekuńczej, apelując o pomoc w dostarczeniu zboża siewnego, przy odbudowie zniszczonych zabudowań gospodarskich, uruchamianiu istniejących cegielni i budowy cegielni polowych, zabezpieczeniu opału oraz utworzeniu w Ostrowi filii Banku Kredytowego. Starania te zakończyły się częściowym sukcesem. Władze RGO zadeklarowały pomoc dla rodzin reemigrantów z pow. ostrowskiego w postaci 2 tys. korców żyta po cenach kontyngentowych. Sejmik Powiatu Ostrowskiego przyznał im 10 tys. mk na kupno drzewa budulcowego po zniżkowych cenach. Uruchomiono też trzy cegielnie, których właścicielami byli żydowscy przedsiębiorcy. Najbardziej potrzebujący otrzymali zasiłek na przeróbkę drewna budulcowego na łączną sumą 35 tys. mk<sup>617</sup>.

Warto podkreślić, że Rada Opiekuńcza Powiatu Ostrowskiego nie była bierna wobec ważnych wydarzeń politycznych schyłkowego okresu I wojny światowej na ziemiach Królestwa Polskiego. Zainicjowała na swoim terenie udział ludności wiejskiej w obchodach świąt narodowych. W 1917 r. na polu bitwy pod Nagoszewem, stoczony w okresie powstania styczniowego, został odsłonięty pomnik. Działacze ROPO inicjowali też protesty mieszkańców pow. ostrowskiego wobec decyzji o oderwaniu Chełmszczyzny od Polski. Aktywnie uczestniczyli w akcji rozbrojenia żołnierzy nie-

---

<sup>615</sup> Ibidem, k. 61–62.

<sup>616</sup> Ibidem, k. 47.

<sup>617</sup> Ibidem, k. 36–37. Osobą desygnowaną przez RGO do zajęcia się poprawą bytu rodzin reemigrantów z terenu pow. ostrowskiego był Stefan Langiewicz.

mieckich w pamiętnych chwilach listopadowych 1918 r. oraz w przejściu wszelkich pozostałych po niemieckim okupancie zapasów i magazynów. Tuż po odzyskaniu niepodległości uczestniczyli w powoływaniu władz powiatu ostrowskiego<sup>618</sup>.

Świadectwem uznania, jakim miejscowe rady opiekuńcze cieszyły się wśród społeczeństwa powiatu ostrowskiego i władz odradzającej się Rzeczypospolitej, było to, że dotychczasowy przewodniczący Rady Opiekuńczej Powiatu Ostrowskiego – Józef Szczuka, został pierwszym starostą powiatu ostrowskiego w odrodzonej Polsce. Inny z aktywnych działaczy powyższej Rady – Ludwik Mieczkowski, tuż po odzyskaniu niepodległości został tymczasowym burmistrzem Ostrowi<sup>619</sup>.

---

**Pierwodruk:** *Spółeczeństwo – wojsko – polityka. Księga Jubileuszowa Profesora Adama Dobrońskiego*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, T. Wesołowski, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2013, s. 241–253.

---

## **I.10. Mazowszanie wobec Aktu 5 listopada 1916 roku, obecności Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej**

**L**ata 1915–1916 obfitowały w wydarzenia militarne i polityczne wiążące się ze sprawą Polski. W wyniku działań wojennych pomyślnych dla państw centralnych latem 1915 r. kończy się rosyjska okupacja Królestwa Polskiego. Do Warszawy 5 sierpnia 1915 r. wkroczyły wojska niemieckie. Ewakuacja władz carskich i wycofanie się na wschód armii rosyjskiej zakończyły stuletnie panowanie Rosji carskiej na Mazowszu. We wrześniu 1915 r. weszło ono w skład nowo utworzonego Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. Na czele GGW stanął gen. Hans Hartwig von Beseler – dowódca wojsk niemieckich, które m.in. zdobyły twierdzę Modlin.

Dostrzegając znaczne rezerwy gospodarcze i możliwości rezerw ludzkich ziem polskich, państwa centralne zostały zmuszone do podniesienia sprawy polskiej. Za cenę pozyskania narodu polskiego do współpracy cesarze Niemiec i Austro-Węgier w dniu 5 listopada 1916 r. ogłosili akt, proklamujący powstanie państwa polskiego na ziemiach „rosyjskiemu panowaniu wydartych”. Spodziewali się, że umożliwi to utworzenie kilkuset tysięcy bitnej armii polskiej, walczącej przy boku wojsk niemieckich i austriackich, co miało zmienić dotychczasowy układ sił na frontach I wojny światowej.

---

<sup>618</sup> Ibidem, k. 345–346.; M. Bartniczak, *Mieczkowski Ludwik...*, op. cit., s. 732.

<sup>619</sup> AAN, RGO, sygn. 633, k. 346; M. Bartniczak, op. cit., s. 732. W dniu 12 czerwca 1920 r. Ludwik Mieczkowski ponownie został wybrany burmistrzem Ostrowi. Pracował na tym stanowisku do 1928 r. bez pobierania pensji.



Warto nadmienić, iż proklamacja dwóch cesarzy ogólnikowo zapowiadała utworzenie w oparciu o terytorium byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego „samoistnego państwa polskiego z dziedziczną monarchią” i „w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”, ale – co charakterystyczne – nie państwa „niepodległego”, lecz „samoistnego”. Proklamacja nie wspominała też o granicach przyszłego państwa polskiego i jego politycznym kształcie. Niemniej jednak Akt 5 listopada po raz pierwszy tak wyraźnie określał stanowisko Niemiec w stosunku do obszarów należących wcześniej do Rosji. Niezwykle ważne było to, że niezależnie od właściwych intencji cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, po raz pierwszy stawiał sprawę powstania państwa polskiego na arenie międzynarodowej<sup>620</sup>.

Prawdziwe jednak motywy Aktu 5 listopada można było dostrzec w działaniach polityków i urzędników niemieckich. W instrukcji zastępcy generalnego intendenta Rzeszy von Jahma, znalazł się zapis, że: „Manifest z dnia 5 listopada 1916 r. o stworzeniu Królestwa Polskiego nie zmienia w niczym charakteru kraju jako zdobyczy wojennej”<sup>621</sup>.

Warto też wspomnieć, że już z datą 9 listopada 1916 r. ukazała się odezwa generalnego gubernatora gen. Hansa von Beselera, zapowiadająca na Mazowszu zaciąg ochotniczy do polskiej armii, mającej walczyć u boku Niemiec i Austro-Węgier.

Władze niemieckie starały się nadać uroczystości ogłoszenia Aktu 5 listopada podniosły charakter. W Płocku na urzędowe wezwanie gubernatora barona von Wangenheima stawiło się duchowieństwo katolickie z ks. biskupem Antonim Julianem Nowowiejskim na czele, przedstawiciele Sejmiku Powiatowego, Rady Miejskiej i magistratu, dyrektorowie gimnazjów. Po odczytaniu treści manifestu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, który był tłumaczony na język polski, gubernator wojskowy wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Polski. Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów: *Z dymem pożarów, Boże, coś Polskę* oraz hymnu narodowego niemieckiego i austriackiego, płocki gubernator, zwracając się przede wszystkim do biskupa płockiego, powiedział: „Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości. Wojsko polskie powstanie z ochotników”. W czasie odczytywania manifestu nad gmachem magistratu podniesiono flagę o barwach narodowych polskich<sup>622</sup>.

Z innych relacji wynika, że Akt 5 listopada 1916 r. spotkał się z bardzo chłodnym i niechętnym przyjęciem społeczeństwa Płocka.

---

<sup>620</sup> Szeroko na ten temat: *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczek, K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016.

<sup>621</sup> Cyt. za: P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009, s. 255.

<sup>622</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 113–114.

Znaczna część zaproszonych, ND [Narodowa Demokracja – J.S.] nie pojawiła się w gmachu guberni na proklamacji, a ci co przybyli mieli miny grobowe. Gubernator baron Wangenheim odczytał proklamację po niemiecku, a por. Bukowiecki po polsku. Po przeczytaniu nastąpiła cisza, po jakimś czasie dopiero gubernator wznosił okrzyk „Niech żyje niepodległa Polska” podniesiony li tylko przez oficerów niemieckich. Nikt z cywilnych nie wymówił słowa. Potem w milczeniu rozeszli się uczestnicy proklamacji. Przed gmachem zebrało się kilkaset ludzi, przeważnie jednak Żydów, inteligencji zupełnie nie było, a gdy orkiestra wojskowa zagrała *Boże, coś Polskę*, nikt czapki nie zdjął (...) <sup>623</sup>.

Należy zwrócić uwagę na fakt nieprzyjęcia zaproszenia gubernatora von Wangenheima przez przywódcę płockich endeków – Tadeusza Świeckiego. Uważał on, że jego udział jako reprezentanta myśli narodowej mógłby być uważany za zwrot w kierunku ugody niemiecko-polskiej i wprowadzić w błąd ogół społeczeństwa <sup>624</sup>.

Uroczysty charakter miało ogłoszenie Aktu 5 listopada w Łomży. Na imienne zaproszenia gubernatora łomżyńskiego w sali gimnazjum żeńskiego, na czas wojny zaanektowanego na potrzeby powiatowego starostwa, zebrała się cała elita łomżyńskiego społeczeństwa. Jak wspominał Władysław Świdorski:

(...) Obszerna sala już prawie zapełniona. Z galerii zwieszają się cztery flagi – niemiecka, austriacka, turecka i bułgarska. Naprzeciwko w dwu szeregach stoją żołnierze niemieccy. Na dzisiejszą uroczystość zostali zgromadzeni oprócz łomżan przedni obywatele trzech powiatów: łomżyńskiego, kolneńskiego i mazowieckiego. Wśród zebranych dużo księży, rabinów w lichych czapkach, właścicieli ziemskich, inteligencji, mieszczan (...) <sup>625</sup>.

W specjalnie udekorowanej sali manifest dwóch cesarzy odczytał sam gubernator wojenny generał porucznik von Staudt. Tłumaczony był on równocześnie na język polski przez Stanisława Kurcjusza. Łomżyniacy przyjęli „tę deklarację z wątpliwością”, a u części pojawiło się nawet „skrzywienie na twarzy”. W trakcie uroczystości budynki rządowe były udekorowane flagami niemieckimi i polskimi. Z inicjatywy Rady Miejskiej wieczorem zorganizowano w Łomży patriotyczny pochód z pochodniami oraz na Starym Rynku defiladę. „Niewątpliwie był to dzień wyjątkowy, radosny, choć wielu już wówczas dostrzegało dwuznaczność aktu, zakamuflowane intencje jego autorów” <sup>626</sup>.

---

<sup>623</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Naczelny Komitet Narodowy (NKN), sygn. 342, k. 341.

<sup>624</sup> M. Chudzyński, *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)*..., op. cit., s. 126.

<sup>625</sup> Cyt. za: A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993, s. 211.

<sup>626</sup> Ibidem.

Bardzo chłodno przyjęto natomiast ogłoszenie Aktu 5 listopada w Pułtusk. Duży wpływ na taki stan rzeczy miała forma zaproszenia na „proklamowanie aktu niepodległości” przez władze niemieckie:

Rano 5 listopada polecono wezwać przedstawicieli społeczeństwa do naczelnika miasta. Polecenie do wykonania przekazano żandarmerii (...). Zaskoczeni tym „zaproszeniem” obywatele udali się w oznaczonej godzinie, w strojach najrozmaitszych, bynajmniej nie licujących z charakterem uroczystości (kurtki, marynarki, a nawet ubrania sportowe). Prócz zaproszonych weszła także na salę spora liczba ciekawych. Naczelnik przemówienie swoje rozpoczął od wyrzucenia z sali osób nie zaproszonych. „Wszystkie niepotrzebne – rauss!”<sup>627</sup>.

Gdy Naczelnik Okręgu Pułtuskiego odczytał po niemiecku „proklamację niepodległości”, na sali zapanowało głucho milczenie.

Po chwilowym wahaniu naczelnik zażądał od zebranych, aby ktokolwiek odczytał ten akt po polsku. Przez dłuższą chwilę nikt się nie zgłaszał. Na powtórzone żądanie wystąpił jeden z obecnych i akt cichym głosem odczytał, po czym naczelnik wznosił dwa bezpośrednio po sobie następujące okrzyki: „Niech żyje Polska! Niech żyje cesarz Wilhelm!” Żaden z tych okrzyków przez zebranych podjęty nie został. Głos zabrał powtórnie naczelnik, żądając od zebranych, aby ci w dowód wdzięczności dla cesarza Wilhelma za ten akt przystąpili do organizowania natychmiastowej akcji werbunkowej. Gdy i to żądanie pominięte zostało milczeniem, zirytowany naczelnik podniesionym głosem wypowiedział ostre uwagi na temat niewdzięczności Polaków, uderzając przy tym teczką, w której znajdowała się proklamacja niepodległości, w stół. Wtedy wstał jeden z zebranych i oświadczył, że odpowiedź swą na werbunek delegacja specjalna złoży za kilka godzin. Naczelnik na to się zgodził (...). Delegacja w krótkich słowach oświadczyła, iż organizowaniem werbunku zajmować się nie będzie. Naczelnik porwał się z miejsca ze słowem „verflucht” itp. epitetami i opuścił salę, a delegacja rozeszła się do domu<sup>628</sup>.

Podniosły charakter miała natomiast uroczystość proklamowania Królestwa Polskiego w Garwolinie. Na miejscowym rynku oraz na placu przykościelnym zebrało się kilka tysięcy ludzi, w tym deputowani do sejmiku powiatowego, wójtowie, burmistrzowie, członkowie rad gminnych, duchowieństwo, nauczyciele, członkowie towarzystw rolnych, dobroczynnych, ochotniczej straży ogniowej z całego garwolińskiego powiatu. W uroczystości brali też udział żołnierze miejscowego Batalionu Piechoty Landszturmu z dowódcą ppłk. Martiusem. Zebrani wysłuchali przemówienia w języku niemieckim wygłoszonego przez Szefa Powiatu – dr. Liebrechta, a następnie po polsku przez inż. Herzberga. W imieniu mieszkańców powiatu garwolińskiego przedstawicielom władz niemieckich podziękował miejscowy

---

<sup>627</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k. 336–337.

<sup>628</sup> Ibidem.

ziemianin hr. Stanisław Łoś z Izdebną. Uroczystość zakończyło dziękczynne nabożeństwo odprawione przez księdza proboszcza i dziekana Wincenego Suprena<sup>629</sup>.

Generalnie przywódcy ziemiaństwa z terenu Mazowsza do Aktu 5 listopada odnieśli się negatywnie. Jego lider z terenu Mazowsza Płockiego – Tadeusz Świecki, nie chciał się wiązać z Niemcami, twierdząc, że utworzone Królestwo Polskie będzie tylko prowincją o ograniczonej autonomii, natomiast zwycięstwo w wojnie światowej odniosą państwa Ententy. Jak wielu innych przedstawicieli kierownictwa Narodowej Demokracji z terenu Królestwa Polskiego uważał, Akt 5 listopada będzie miał pozytywny wpływ na umiędzynarodowienie sprawy polskiej<sup>630</sup>.

Na terenie powiatów ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego skuteczną propagandę przeciwko Aktowi 5 listopada przeprowadził ziemianin Michał Bojanowski<sup>631</sup>. W raporcie Krajowego Inspektora Zaciągu do Wojska Polskiego można było przeczytać, że: „Sfery ziemiańskie trzymają się z wielką rezerwą, boją się, a zajęci są albo robieniem pieniędzy po zniszczonych majątkach, albo dźwiganiem i restaurowaniem gospodarstw”<sup>632</sup>.

Mimo obecności ordynariusza diecezji płockiej – biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego podczas ogłoszenia Aktu 5 listopada 1916 roku w Płocku, pomimo nalegań ze strony władz niemieckich nie wydał on zarządzenia, aby tekst aktu ogłaszać z ambon. Warto jednak odnotować, że w wyniku podstępu ze strony niemieckiej administracji w niektórych dekanatach diecezji płockiej księża odczytali Akt 5 listopada z ambon kościelnych. Stało się tak z powodu rozporządzenia miejscowych dziekanów, którzy otrzymali depesze telegraficzne z Płocka z podpisem „Bischof” i nakazujące odczytanie aktu z *Te Deum* i biciem w dzwony<sup>633</sup>.

Negatywne stanowisko wobec Aktu 5 listopada zajęła Polska Partia Socjalistyczna. W odezwie Płockiego Komitetu Robotniczego PPS z 25 listopada 1916 roku czytamy, że ów akt:

<sup>629</sup> J.E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu* [w:] *Dzieje...*, op. cit., s. 730. Z okazji ważnego politycznego wydarzenia ogłoszono w powiecie garwolińskim amnestię dla 36 więźniów.

<sup>630</sup> T. Piekarski, *Działalność polityczna i dorobek intelektualny Tadeusza Świeckiego* [w:] *Ziemianie Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII–XX wieku*, red. B. Umińska, Ciechanów 2011, s. 327–328.

<sup>631</sup> M. Mysiakowski, *Spółcznik z Klic, czyli rzecz o Michale Ignacym Bojanowskim (1865–1932)*, „Rocznik Mazowiecki”, tom XVIII, Warszawa 2006, s. 161.

<sup>632</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k 248.

<sup>633</sup> M. Piela, *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994, s. 34–35.

Lud polski przyjął z chłodnym milczeniem, z najwyższą nieufnością. I słusznie. Tylko pragnienie zwiększenia swych zastępów wojskowych kazało wydać ten akt. Teraz już nie tylko Niemcy, ale i naród polski ma dać swych synów na rzeź. Ażeby zaś to uzyskać, rzucają uroczyste ogłoszenie niepodległości. I już w pierwszych słowach kryje się dobrze rozumiały interes własny, już tam są ciemne miejsca, są niedomówienia, są fałszywe tony. Niepodległe państwo! A dlaczego mu się narzuca formę rządu, nie czekając, aż się naród opowie, dlaczego się nie określi jego granic? (...) <sup>634</sup>.

Wrogie stanowisko wobec Aktu 5 listopada zajęła ludność wiejska Mazowsza. Wśród niej nadal żywe były nastroje rusofilskie. Mazowieccy chłopci wciąż wierzyli w zwycięstwo Rosji carskiej. Mimo surowych kar, część ludności wiejskiej ukrywała zbiegów z niemieckiej niewoli. Chłopci twierdzili, że „za ruska było lepiej, i chleb był, i okrasa, i pieniądze”. Wielu mazowieckich chłopów solidaryzowało się z braćmi i synami, którzy służyli w wojsku carskim <sup>635</sup>.

Proboszcz parafii Klukowo, pow. pułtuski – ks. Marcei Przedpełski, zapisał w kronice parafialnej, że „ten prezent ludność przyjęła z gniewem i oburzeniem. Nigdzie najmniejszej radości nie było widać, przeciwnie wszędzie nieufność i jakaś mocna zaciętość się objawiła. Toteż, gdy w dni kilka potem przyszło ogłoszenie z Pułtuszka do tutejszej gminy o werbunku ochotników do mającej się tworzyć armii polskiej, która by walczyła po stronie niemieckiej, nikt ani nie drgnął. Naprzód ogół spodziewał się wciąż powrotu Rosjan, do których mimo wszystko żywił sympatię, a po wtóre – nikt nie chciał pomagać Niemcom, którzy w tak okrutny sposób rabowali Polskę” <sup>636</sup>.

Ludność gminy Grudusk, pow. ciechanowski, informowana o znaczeniu Aktu 5 listopada przez miejscowego proboszcza, by uczcić dzień wskrzeszenia niepodległości, wyszła z procesją. Spotkało ją wielkie rozczarowanie. Uczestnicy procesji zobaczyli bowiem, że Niemcy „otoczyli pracującą na drogach młodzież sąsiednich gmin i sporą ilość mężczyzn i dziewcząt odprowadzili pod bagnetem do kolejki wąskotorowej, celem odtransportowania ich do Prus na robotę” <sup>637</sup>.

Na Mazowszu nie miały więc racji bytu biura werbunkowe „Polnische Wehrmacht”. W wielu wioskach chłopci, słysząc pogłoski o poborze do

---

<sup>634</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k. 171. W końcowym fragmencie odezwy czytamy: „Lud polski pójdzie do walki, ale do walki rewolucyjnej! Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje Rewolucja Ludów! Niech żyje Socjalizm!”.

<sup>635</sup> Ibidem, sygn. 88, k. 138; M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 325–326.

<sup>636</sup> *Parafia Klukowo pod okupacją niemiecką 1915–1918*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1922, nr 6, s. 111.

<sup>637</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k. 145.

wojska, pochodach z patriotycznymi pieśniami, odczytach o Polsce, znaczkach kwestarskich i orzełkach, których znaczenia nie rozumieli, byli przestraszeni. Spodziewali się, że dzięki tym „patriotycznym uroczystościom” powstanie niepodległe państwo polskie, ale zarazem powróci pańszczyzna<sup>638</sup>.

Władze Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego duże nadzieje wiązały ze zmianą stanowiska ludności wiejskiej wobec współpracy z Niemcami, ze stacjonowaniem Legionów Polskich na Mazowszu.

Informacje o czynie niepodległościowym Józefa Piłsudskiego oraz istnieniu Legionów Polskich, dających nadzieję na odbudowę Polski w oparciu o współpracę z Austro-Węgrami, dotarły najpierw do Płocka. Już w pierwszym okresie wojny w Płocku zostało założone biuro werbunkowe Legionów Polskich, kierowane przez dr. Mieczysława Skrudlika. W jego raporcie z 16 marca 1915 r. z zajętego przez Niemców Płocka czytamy: „Rekrut dotychczas płynie [do Legionów Polskich – J.S.] prawie wyłącznie z młodzieży szkolnej, bardzo nieznaczny procent stanowi inteligencja miejska, nieco większy – mali przemysłowcy, rzemieślnicy (...)”<sup>639</sup>.

W innym z raportów przedstawiciela Naczelnego Komitetu Narodowego, pisanym kilka dni później z Płocka, czytamy:

O sprawie polskiej i legionach myśli i mówi całe miasto (...). Miejscowy Związek Strzelecki poddał się pod naszą komendę. Departament Wojskowy, jako instytucja o ogólniejszym charakterze, zaczyna sobie zdobywać większe zaufanie (...). Zwerbowani ochotnicy pod komendą miejscowego komendanta „Strzelca” odbywają ćwiczenia. Codziennie odbywają się zebrania młodzieży szkolnej, rzemieślników i robotników<sup>640</sup>.

Pierwszy 50-osobowy oddział utworzony z płockiej młodzieży 8 kwietnia 1915 r. wyruszył do Legionów. Jednym z ochotników był młody poeta Władysław Broniewski. Mimo wczesnego ranka ochotnicy do Legionów byli żegnani przez liczne grono mieszkańców Płocka<sup>641</sup>.

Więści o utworzeniu Legionów Polskich w Galicji stosunkowo wcześniej dotarły na pułtuską wieś. Jesienią 1915 r. we wsi Kacice pod Pułtuskim, znanej z rozwoju ruchu zaraniarskiego, zjawili się tu emisariusze Józefa Piłsudskiego, mówiący o konieczności działalności niepodległościowej. Ówczesny lider ruchu zaraniarskiego w powiecie pułtuskim – Piotr Koczara wspominał:

---

<sup>638</sup> ANK, NKN, sygn. 88, k. 135–138.

<sup>639</sup> Ibidem, k. 75–76.

<sup>640</sup> Ibidem, k. 77.

<sup>641</sup> M. Chudzyński, *Płocczanie wobec wydarzeń lat 1914–1918*, „Notatki Płockie” 1981, nr 3, s. 27

Zorganizowany ruch niepodległościowy szedł tutaj ze wsi. Szedł wyraźnie od tych wsi, w których na długi czas przedtem rozwijała się praca społeczno-oświatowa i kulturalna, gdzie lud wychowano w kierunku samodzielnych poczynań i żądano od niego znacznie więcej niż tylko dobrego gospodarowania (...). Były to wsie, gdzie prosperowały kółka rolnicze im. Staszica i gdzie pracowali „Zaraniarze”<sup>642</sup>.

W powiecie pułtuskim i w innych powiatach Mazowsza w wyniku agitacji ze strony emisariuszy komendanta Józefa Piłsudskiego zaczynają tworzyć się koła Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>643</sup>.

Nowy impuls do działalności niepodległościowej na Mazowszu dały stacjonujące tu od końca listopada 1916 r. Legiony Polskie. Legioniści mieli ułatwić werbunek do Armii Polskiej oraz odpocząć po morderczej kampanii wojennej 1916 r. 1. pułk piechoty (płk E. Rydz-Śmigły) stacjonował w Łomży, 2. pułk piechoty (płk M. Żymierski) w Różanie, 4. pułk piechoty (płk B. Roja) w Modlinie, 5. pułk piechoty (ppłk L. Berbecki) w Pułtusku, 1. pułk ułanów (mjr W. Belina-Prażmowski) w Ostrołęce, 2. pułk ułanów (mjr J. Ostoja-Zagórski) w Mińsku Mazowieckim, 1. pułk artylerii (mjr Brzoza-Brzezina) w Górze Kalwarii (tu też 1. dywizjon artylerii). Bateria haubic (kpt. P. Barthel de Weydenthal) stacjonowała w Pułtusku. Komenda Legionów (płk S. Szeptycki) mieściła się w Warszawie, Komenda I Brygady zaś (płk M. Żegota-Januszajtis) w Łomży<sup>644</sup>.

Niewielki oddział Legionów pod dowództwem kpt. Paślawskiego przybył do Płocka 20 listopada 1916 roku. Na apel burmistrza Płocka kwatery legionistom udostępniło 31 płocczan<sup>645</sup>.

Wyjątkowo uroczyste powitanie legionistów miało miejsce w Pułtusku. Dnia 28 listopada 1916 r. do Pułtuska przybył 5. pułk Legionów dowodzony przez ppłk. Leona Berbeckiego. Jak pisała ówczesna polska prasa, m.in. „Głos Stolicy”:

Od szosy warszawskiej, od Zegrza, przy dźwiękach bojowego hymnu *Jeszcze Polska nie zginęła* szły młode zastępy starego, zahartowanego w 26-miesięcznych bojach żołnierzy I Brygady. Mieszkańcy Pułtuska wylegli tłumnie na spotkanie, niosąc gałązki kwiecica, śląc liczne deputacje do ppłk. Berbeckiego, który w swej jędrnej, żołnierskiej przemowie dziękował rodakom za serdeczne przyjęcie<sup>646</sup>.

Na powitanie żołnierzy 5. pułku Legionów była brama triumfalna, chleb i sól, przygrywała orkiestra strażacka, a po defiladzie „punkt kulminacyjny

---

<sup>642</sup> P. Koczara, *Pułtuskie w latach 1915–1918*, „Niepodległość” 1934, t. IV, s. 324.

<sup>643</sup> Ibidem.

<sup>644</sup> J. Snopko, *Finał epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008, s. 71.

<sup>645</sup> APP, Akta miasta Płocka, sygn. 21682, k. 27–42.

<sup>646</sup> J. Szczepański, *Ziemia Pułtuska...*, op. cit., s. 24.

całego przyjęcia – bigos dla całego pułku<sup>647</sup>. W Pułtusku legionistów zakwaterowano w byłych koszarach wojsk rosyjskich, a oficerów i podoficerów podejmowały rodziny ziemiańskie i urzędnicze<sup>648</sup>.

Znacznie gorsze powitanie legionistów odnotowano w miastach, np. w Łomży, gdzie były silne wpływy Narodowej Demokracji. Emil Jerzy Czerniawski, opisując defiladę i pierwszy dzień pobytu w Łomży, stwierdził:

Miasto ubrane flagami było ciche i spokojne. Ani jednego okrzyku, ani jednego oklasku! Cicho jak na pogrzebie. W jednej chwili jeno sympatyczniej się zrobiło, gdy dzieci szkolne utworzyły szpaler, a skautki trochę zieleniny rzuciły nam pod nogi. Poza tym nic. Łomża przyjmowała nas, zdałoby się, jak mus lub przybłądów<sup>649</sup>.

Negatywne stanowisko do legionistów początkowo prezentowała także ludność wiejska Mazowsza. W jej opinii mieli oni na rozkaz niemieckiego okupanta przybyć na Mazowsze, aby organizować pobór do niemieckiej armii. Chłopi z gminy Stupsk w pow. mławskim mówili o legionistach, że „głupi byli, że walczyli razem z Niemcami, gdy nie było jeszcze za co walczyć”<sup>650</sup>.

Powszechnie spodziewano się, że w wyniku Aktu 5 listopada 1916 roku zostanie utworzone państwo polskie z polskim królem na czele. Chłopi z gminy Zielona, powiat mławski, mówili, że zapiszą się do wojska polskiego pod warunkiem, że Niemcy opuszczą Polskę<sup>651</sup>.

Powołania na tron polski króla z dynastii katolickiej żądano także w rezolucji uchwalonej 10 grudnia 1916 roku podczas wiecu ludowego w Pułtusku, zwołanego przez działaczy ludowych z Kacic. Zaakceptowali oni propozycję utworzenia Tymczasowej Rady Stanu, która w mniemaniu władz niemieckich miała przyspieszyć zaciąg ochotników do armii polskiej. W rezolucji pułtuskiego wiecu domagano się więc:

- ustanowienia jak najprędzej rządu narodowego w postaci Tymczasowej Rady Stanu, powołanej ze wszystkich warstw społeczeństwa,
- zwołania Sejmu Ustawodawczego na zasadach demokratycznej ustawy wyborczej, z którego wyłoni się stały rząd polski,
- zniesienia granicy okupacyjnej w Królestwie,
- powołania armii polskiej<sup>652</sup>.

---

<sup>647</sup> Cyt. za: J. Snopko, *Final epopei...*, op. cit., s. 75–76.

<sup>648</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), Polska Organizacja Wojskowa (POW) – Relacje, sygn. 400.2021, nr 26–59; „Do Pracy” 1928, nr 21, s. 7–9.

<sup>649</sup> E.J. Czerniawski, *Najwytrwalszym opalają się skrzydła*, „Karta” 1995, nr 17, s. 47.

<sup>650</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k. 142, k. 156.

<sup>651</sup> Ibidem, k. 124–126.

<sup>652</sup> „Wyzwolenie” 1916, nr 1, s. 9–10. Na zakończenie wiecu w Pułtusku odśpiewano *Jeszcze Polska nie zginęła* oraz *Boże coś Polskę*.



W miarę upływu czasu mazowieccy chłopci zaczęli coraz przychylniej odnosić się do legionistów. Zazwyczaj stawali oni w obronie ludności wiejskiej, której żandarmi rekwirowali żywność. Niejednokrotnie dochodziło do starć zbrojnych między niemiecką żandarmerią a legionistami, którzy później musieli się ukrywać<sup>653</sup>.

Warto też podkreślić, że chłopom płacono nieźle za wynajem kwater dla legionistów. Kwaterujący w chałupach mazowieckich chłopów legionieści prowadzili naukę pisania i czytania dzieci. W raporcie z pow. przasnyskiego czytamy, że legionieści zostali zaakceptowani przez miejscową ludność wiejską, która się przekonała, że „mówią czysto po polsku i nie są przebraniymi Niemcami”<sup>654</sup>.

W licznych sprawozdaniach z poszczególnych gmin Mazowsza Północnego odnotowano fakt częstych pogawędek legionistów z miejscową ludnością wiejską na temat odrodzenia się niepodległej Polski<sup>655</sup>.

W raporcie z gminy Baranowo, pow. Przasnysz z 19 grudnia 1916 r. czytamy:

Ludność zajęła bardzo przychylnie stanowisko wobec nas. Zaufanie zatacza coraz szersze kręgi i nie wyłączając żadnej sfery szczerze sympatyzują z nami. Chętnie słuchają o mającym wkrótce powstać Rządzie Polskim i są gotowi ponieść wszystkie ciężary, aby tylko odzyskać własną narodową gospodarkę (...) pójda też chętnie walczyć za ziemię ojczystą<sup>656</sup>.

Relacje między mieszkańcami wielu mazowieckich miast a legionistami poprawiły się wyraźnie. Obecność legionistów przyczyniła się do wzmocnienia procesu szkolenia wojskowego w szeregach POW. Gdy w końcu 1916 roku 5. pułk Legionów opuszczał Pułtusk, wręczono mu sztandar ufundowany przez mieszkańców powiatu pułtuskiego i makowskiego<sup>657</sup>.

O legionistach zaczęto się pozytywnie wyrażać nawet w Łomży. W grudniu 1916 roku przygotowano tu dla nich wykwinną wieczerzę wigilijną. Mieszkańcy Łomży już się przekonali, że legionieści nie są żadnymi „pruskimi pacholkami” czy przebranymi w maciejówki Austriakami, ale prawdzi-

---

<sup>653</sup> B. Pikusa, *W obronie ludności polskiej* [w:] *Wspomnienia legionowe*, t. II, Warszawa 1925, s. 176–179; J. Łukasiak, *Samoobrona ludności wiejskiej podczas okupacji niemieckiej w latach 1916–1918 i udział wsi w rozbijaniu Niemców (wspomnienia z powiatu grójeckiego)*, „*Niepodległość*” t. XV, Warszawa 1937, s. 227–230.

<sup>654</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k. 124–126, k. 131.

<sup>655</sup> *Mazowsze Północne w XIX – XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 252–253.

<sup>656</sup> ANK, NKN, sygn. 471, k. 156.

<sup>657</sup> W lutym 1917 r. Szkołę Podoficerską w Pułtusku ukończyły 32 osoby, egzaminowane przez wyższych oficerów legionowych, J. Szczepański, *Ziemia Pułtuska...*, op. cit., Pułtusk 1993, s. 23–25.

wie polskimi żołnierzami, nieakceptującymi polityki zaborców wobec polskiego społeczeństwa<sup>658</sup>.

Warto podkreślić, iż z polityką Józefa Piłsudskiego wobec państw centralnych stopniowo zaczęło się identyfikować duchowieństwo. Dr Mieczysław Skrudlik w raporcie z 1 kwietnia 1916 roku napisał:

Biskup Płocki ks. Nowowiejski w rozmowie ze mną wyraził się: „Wierzę w to, że Legiony wywalczą Polsce lepszą przyszłość”, jest to, jak na niego, bardzo wiele, gdyż dawniej stał na stanowisku antylegionowym<sup>659</sup>.

W wielu z mazowieckich miast legionieści pomagali organizować obchody polskich zrywów narodowowyzwoleńczych. Tak było m.in. 29 listopada 1916 roku w Grodzisku podczas obchodu rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Przemawiał por. Izydor Modelski – legionista, który w raporcie napisał: „W stosunku do legionistów odnosi się ludność z całą ufnością i pragnieniem, by jak najprędzej objęli wszystkie urzędy, kiedy Polska będzie wolna”<sup>660</sup>.

W mazowieckich wioskach legionieści inicjowali zbiorowe czytanie lektury patriotycznej, a zwłaszcza *Trylogii*. Przybliżali ludności wiejskiej zasługi Komendanta Józefa Piłsudskiego dla walki o niepodległość. W niektórych wioskach zaczęto obchodzić imieniny Józefa Piłsudskiego<sup>661</sup>.

Zgodnie z kolejną dyrektywą Józefa Piłsudskiego, legionieści przeciwdziałali werbunkowi do „Polnische Wehrmacht”. W rezultacie do tzw. beselerczyków zgłosiło się niewielu ochotników z terenu Mazowsza, „którzy nie mieli co jeść”<sup>662</sup>.

Na początku 1917 roku nastąpiła dyslokacja większości pułków legionowych. Przeszły one do nowych obozów ćwiczeń – np. 1. i 2. do Zambrowa, 3. i 4. – do Zegrza, 5. – do Ostrowi, 1. Pułk Ułanów – do Ostrołęki<sup>663</sup>.

Pobyt oddziałów legionowych na Mazowszu umożliwił też nawiązanie ściślejszej współpracy z Polską Organizacją Wojskową. Była to tajna organizacja wojskowa utworzona w 1914 roku w Królestwie Polskim rozkazem Józefa Piłsudskiego. POW stanowiła nieodłączny atrybut działalności niepodległościowej na Mazowszu w okresie I wojny światowej. „Deklaracja POW” wyraźnie wskazywała, że „celem POW jest zdobycie niepodległości

---

<sup>658</sup> Cyt. za: J. Snopko, *Finał epopei...*, op. cit., s. 76–77.

<sup>659</sup> ANK, NKN, sygn. 88, k. 141.

<sup>660</sup> Ibidem, sygn. 470, k. 61.

<sup>661</sup> BN, Dział Rkps, akc. 10706, E. Gryczewski, *Wspomnienia 1863–1914*, k. 252.

<sup>662</sup> Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie (AZHRL), sygn. O-138A, k. 30.

<sup>663</sup> J.E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu...*, op. cit., s. 734.

Polski drogą walki zbrojnej”<sup>664</sup>. Miała być to walka skierowana początkowo przeciwko carskiej Rosji, ale nie wykluczano możliwości walki z innymi zaborcami.

Struktury Polskiej Organizacji Wojskowej powstawały na Mazowszu wkrótce po wybuchu I wojny światowej. W wielu z miast tworzyli je działacze Polskich Drużyn Strzeleckich. Organizacja POW w Płocku powstała na początku 1915 roku. Jej pierwsi członkowie rekrutowali się spośród płockiego „Strzelca”. Pierwszym komendantem płockiej organizacji POW był uczeń klasy VII miejscowego polskiego gimnazjum – Zenon Chmielewski, następnym lekarz Eugeniusz Dobaczewski<sup>665</sup>.

Po zajęciu Płocka przez wojska niemieckie obóz niepodległościowy w największym mieście Mazowsza zmanifestował swoją siłę po raz pierwszy podczas obchodzonych w dniach 1–3 maja 1915 roku uroczystości uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja. W płockich szkołach zorganizowano wówczas odczyty na temat Konstytucji 3 Maja, chóralne śpiewy *Mazurka Dąbrowskiego*, z modyfikacją: „...marsz, marsz, Piłsudski”. Pieśni narodowe śpiewano także w kościołach. W uroczystościach tych uczestniczyli robotnicy, rzemieślnicy, członkowie ugrupowań lewicowych, milicji<sup>666</sup>.

Wydawnictwa o tematyce niepodległościowej kolportowane w Płocku pełne były hasła antyrosyjskich oraz informacji na temat roli Józefa Piłsudskiego oraz przyczyn walki Legionów Polskich przy boku wojsk austriackich.

Pierwsze koło Polskiej Organizacji Wojskowej na mazowieckiej wsi powstało w Kacicach, wsi odległej od Pułtuska zaledwie o 2 km<sup>667</sup>. Wkrótce po wyparciu wojsk rosyjskich jesienią 1915 roku zjawili się tu emisariusze z Galicji, mówiący o potrzebie działalności na rzecz odbudowy niepodległego państwa polskiego. Podczas powiatowego zjazdu niepodległościowego w Kacicach podjęta została uchwała o tworzeniu kół POW we wszystkich większych wsiach powiatu pułtuskiego i północnego Mazowsza<sup>668</sup>.

---

<sup>664</sup> Cyt. za: T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984, s. 20.

<sup>665</sup> A. Maciesza, *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły...*, op. cit., s. 249–250; A. Papirowski, *Powstanie i działalność w Płocku Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Notatki Płockie” 2009. nr 2, s. 19–20.

<sup>666</sup> ANK, NKN, sygn. 88, k. 87–88. W niedzielę 25 kwietnia 1915 r. w sali teatru płockiego zorganizowano odczyt Eugeniusza Przybyszewskiego o powstaniu styczniowym.

<sup>667</sup> J. Szczepański, *Mazowiecki bastion ruchu ludowego* [w:] *Państwo – wieś – kultura. Studia politologiczne, historyczne i kulturoznawcze*, red. J. Szejnabis-Zdyb, R. Turkowski, Warszawa–Kielce 2011, s. 315–328; Idem, *Piotr Koczara – działacz ruchu ludowego ziemi pułtuskiej i Mazowsza (1845–1957)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 31, 2000, s. 224–228.

<sup>668</sup> P. Koczara, *Pułtuskie...*, op. cit., s. 324.

Wiosną 1916 roku struktury Polskiej Organizacji Wojskowej powstały także w innych miastach Mazowsza. W jego części południowo-zachodniej bardzo wcześnie placówki POW zostały utworzone w Grójcu, Skierniewicach, Łowiczu, Gąbinie. W Grójcu placówka POW została powołana już w grudniu 1914 roku przez wachmistrza Zarembę z 1. Pułku Ułanów. Po wycofaniu się Rosjan oddział został przekształcony w XIV Grójecki Obwód POW. W Skierniewicach placówka POW została utworzona w 1915 r. z przekształcenia drużyny harcerskiej starszych klas miejscowego gimnazjum realnego. Od 1916 r. jej działalnością kierował nauczyciel szkoły Stanisław Marek<sup>669</sup>.

Organizacja POW w Łowiczu została założona przez starszą młodzież gimnazjalną zaangażowaną w działalność ruchu skautowego oraz Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „Piechur”. W lipcu 1916 roku przystąpiono do utworzenia obwodu nr IX w Łowiczu. Początkowo obejmował on powiaty łowicki i sochaczewski. Jego pierwszym komendantem został Franciszek Kominek, absolwent szkoły podoficerskiej Związku Strzeleckiego<sup>670</sup>.

W maju 1916 roku została utworzona placówka POW w Gąbinie. W jej szeregach znalazło się wielu gąbińskich strażaków. Dowódcą gąbińskiej POW został urzędnik miejscowego magistratu – Lucjan Jackowski. Bardzo szybko doprowadził on do wyposażenia oddziału w kilka karabinów dostarczonych z okręgu POW w Kutnie<sup>671</sup>.

Na północnym Mazowszu silne struktury POW zawiązały się w powiecie pułtuskim. Poza wspomnianą wsią Kacice organizacje POW powstały w Pułtusk, Nasielsku i Wyszkanie. W czerwcu 1916 roku komendę Obwodu Pułtuskiego POW objął oficer legionowy por. Stanisław Bojakowski, ps. „Widoń”. W skład pułtuskiej organizacji POW weszła młodzież gimnazjalna, rzemieślnicza, wiejska oraz członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej<sup>672</sup>.

Wkrótce działalność POW przeniesiono na teren pow. makowskiego. Nowe obwody powstały w Makowie, Różanie. Zadanie to otrzymał Władysław Pomaski, ps. „Podkowa”, nauczyciel z Sielunia. Młodzież wiejska przechodziła szkolenie teoretyczne o budowie broni i naukę musztry. Niektóre z zajęć odbyły się nawet na terenie koszar 5. Pułku Piechoty Legionów w Różanie<sup>673</sup>.

---

<sup>669</sup> A. Kępka, *Dzieje Grójca do 1945 roku*, Grójec 2006, s. 114–115; J.E. Szczepański, *Polityczne i ekonomiczne aspekty...*, op. cit., s. 740–741.

<sup>670</sup> T. Gumiński, *Łowicz w latach 1865–1914* [w:] *Łowicz. Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986, s. 328.

<sup>671</sup> J. Szczepański, *Dzieje Gąbina i okolic*, Gąbin–Pułtusk 2013, s. 347–348.

<sup>672</sup> Idem, *Ziemia Pułtуска...*, op. cit., s. 20–22.

<sup>673</sup> Z. Kozak, Z. Moszumański, J. Szczepański, *Major Władysław Pomaski (1895–1981)*, Pruszków 2009, s. 16.

W lipcu 1916 r. możliwe się stało powołanie Okręgu POW nr IIa z siedzibą w Pułtusku, liczącego wówczas 755 członków. Pułtuski Okręg składający się z czterech obwodów (Pułtusk, Nasielsk, Maków i Różan) dysponował 190 karabinami zebranymi na pobojuwiskach I wojny światowej, 12 tysiącami amunicji rosyjskiej i 5 tysiącami sztuk amunicji niemieckiej. Głównym zadaniem członków POW było osiągnięcie odpowiedniego wykształcenia bojowego. W większych grupach ćwiczone rzadko i ukradkiem, przy zachowaniu największej ostrożności, w lasach, jarach, nocami. W nocy z 5 na 6 sierpnia 1916 r. w lasach pod Pułtuskiem odbyły się ćwiczenia polowe całego Okręgu<sup>674</sup>.

Komendantem obwodu POW w Łomży był Leon Kaliwoda-Lewiński ps. „Grzmot”, który zainicjował proces zjednoczenia różnych organizacji niepodległościowych, w tym drużyn harcerskich. Jednocześnie pełnił funkcję zastępcy komendanta Okręgu Łomżyńskiego POW. Według szacunków Adama Dobrońskiego okręg ten w październiku – listopadzie 1918 r. skupiał około 800–1200 zaprzysiężonych osób<sup>675</sup>. Przechodzili oni trzy rodzaje szkół: rekrucką, żołnierską i podoficerską, łącząc kurs wojskowy z wykształceniem ideowym.

Ćwiczenia i wykłady w poszczególnych komendach miejskich i sekcjach odbywały się dwa razy w tygodniu. Każdy z członków POW był opodatkowany. Całość zebranych składek docierała do dowództwa obwodu, a następnie okręgu. Polska Organizacja Wojskowa była także zasilana przez różne organizacje polityczne, społeczne i pojedyncze osoby.

Działalność POW w pow. pułtuskim ułatwiły kółka staszycowskie i ruch zaraniarski. Wiosną 1916 roku działacze ruchu ludowego z Kacic, z Piotrem Koczara na czele, podjęli starania u pułtuskich władz okupacyjnych o zorganizowanie odczytu nt. „Wojsko polskie w okresie Konstytucji 3 Maja”. Władze niemieckie, nie orientując się w zamierzeniach działaczy niepodległościowych, zezwoliły na organizację odczytu, który miał być wygłoszony w gmachu pułtuskiego teatru. Został on poprzedzony zjazdem niepodległościowym w Kacicach, w którym wzięło udział ponad stu działaczy z różnych stron pow. pułtuskiego. Wysłannik Józefa Piłsudskiego, znany pisarz Waław Sieroszewski, mówił o działalności Legionów, o zamierzeniach Komendanta. Następnego dnia, 22 maja 1916 r., na odczyt Waław Sieroszewskiego do sali pułtuskiego teatru przybyło ok. tysiąc mieszkańców Pułtuska i okolic<sup>676</sup>.

---

<sup>674</sup> P. Koczara, *Pułtuskie...*, op. cit., s. 324–325. Zakrzewski, Jeden z mieszkańców Lipnik, pow. pułtusk, weteran powstania styczniowego, widząc uzbrojonych polskich żołnierzy, rozplakał się z radości.

<sup>675</sup> A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918...*, op. cit., s. 219.

<sup>676</sup> P. Koczara, op. cit., s. 326–328. Pisarz mówił z wielką siłą. Pamiętne były jego słowa: „Tylko naród ten żyć może, który stworzy własną siłę zbrojną i na niej

Pod koniec 1916 r. najsilniejsze organizacje POW miał Płock i Pułtusk. Miasta te stały się siedzibami okręgów POW: Płock – Okręgu II (obwody: Płock, Sierpc, Lipno, Płońsk), a Pułtusk – Okręgu IIa (obwody: Pułtusk, Maków Mazowiecki, Ciechanów, Mława). Wiosną 1917 roku w miarę rozwoju liczebnej organizacji POW na północnym Mazowszu powstał Okręg IIb – z siedzibą w Mławie. Na terenie byłej guberni łomżyńskiej powstał Okręg X POW Łomża, obejmujący m.in. obwód POW Ostrołęka. Warto nadmienić, że organizatorami i komendantami struktur POW w wielu miastach Mazowsza byli legioniści: w Pułtusku – Stanisław Wyrwiński „Grotus”. Z jego inicjatywy w sierpniu 1916 r. przy Komendzie Okręgu otwarto szkołę podoficerską i żołnierską, na bazie nowo otwartej Szkoły Rolniczej w Pułtusku. Do lutego 1917 r. szkołę podoficerską POW w Pułtusku ukończyły 32 osoby, do końca 1917 r. szkołę żołnierską POW – 66 osób<sup>677</sup>.

W świetle ustaleń Waława Lipińskiego skład społeczny POW był zróżnicowany. Najliczniejszą grupę peowiaków stanowili członkowie pochodzenia chłopskiego (36%), następnie rzemieślnicy, drobnomieszczaństwo i robotnicy (33%) oraz inteligencja miejska i wiejska (31%)<sup>678</sup>. Na podkreślenie zasługuje liczny udział w konspiracji POW na terenie Mazowsza gimnazjalistów, harcerzy, członków ochotniczych straży ogniowych<sup>679</sup>.

Członkowie POW, zachowując ścisłą konspirację, uczestniczyli w teoretycznych i praktycznych szkoleniach bojowych, prowadzonych przez oficerów legionowych, gromadzili broń, prowadzili akcję kolportażu nielegalnych ulotek i wydawnictw Komendy Głównej POW.

W wielu miejscowościach Mazowsza peowiacy organizowali patriotyczne obchody. W setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki z ich inicjatywy usypano kopiec i odsłonięto pamiątkową tablicę w Bogatem, pow. przasnyski. „Tablicę odsłonił Henryk Wiczorek – komendant placówki POW (...). Kopiec poświęcił ks. Ignacy Dzierżanowski. Śpiewaliśmy patriotyczne pieśni”. Naczelnik insurekcji 1794 stał się patronem wielu nowo otwartych na Mazowszu polskich szkół<sup>680</sup>.

---

się opiera i którego dusza nie zatruta jest jadem niewoli”. Sala przyjęła te słowa z entuzjazmem.

<sup>677</sup> Ibidem, s. 326–328; T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Wrocław 1984, s. 42–43.

<sup>678</sup> W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990, s. 157. Do POW nie należeli Żydzi.

<sup>679</sup> J.R. Szaflik, *Dzieje Ochotniczych...*, op. cit., s. 138–139; A. Papierowski, op. cit., s. 19–21; J. Szczepański, *Ziemia Pułtуска...*, op. cit., s. 20–22; E. Szleszyńska, *Początki rozwoju harcerstwa łomżyńskiego*, „Ziemia Łomżyńska” 1990, s. 133–134.

<sup>680</sup> H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej*, Warszawa 1984, s. 195. Cyt. za: A. Drwęcki, *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w powiecie przasnyskim w latach 1916–1918*, „Zeszyty Naukowe”, t. III, Ostrołęka 1989, s. 17–18.

W miarę upływu czasu społeczeństwo Mazowsza coraz bardziej odczuwało dolegliwości i ograniczenia narzucane przez niemieckiego okupanta. Kartki na żywność, przymusowe kontyngenty, wreszcie wywózki na przymusowe roboty do Niemiec, pogłębiały niechęć do współpracy z państwami centralnymi.

Wiara części mieszkańców Mazowsza w przywrócenie rządów carskich na ziemiach Królestwa Polskiego wygasła na wieść o wybuchu rewolucji w Rosji i obaleniu dynastii Romanowych. Wśród inteligencji i uświadomionych chłopów Mazowsza szeroko komentowano przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych. Mówiono, że na pewno: „Zachód zniszczy Niemców, a Moskali, gdyby chcieli powrócić, to ich nie wpuszczymy. Dlatego wszyscy młodzi i w średnim wieku Polacy na wsi czy w mieście należeli do POW”<sup>681</sup>.

Latem 1917 roku nastroje antyniemieckie pogłębił kryzys przysięgowy. Jego następstwem było internowanie legionistów stacjonujących do tej pory m.in. na Mazowszu. Oficerowie legionowi zostali internowani w Beniaminowie, w pobliżu Zegrza. Mogli oni liczyć na wsparcie moralne i aprowizacyjne ze strony okolicznych organizacji POW<sup>682</sup>.

W grudniu 1917 roku na skutek starań nowo powołanej Rady Regencyjnej ponad 900 legionistów przeniesiono z dotychczasowych miejsc internowania, w tym także ze Szczypiorny, do Łomży. W koszarach łomżyńskich warunki pobytu były znośniejsze, łatwiej stąd było też uciec. W Łomży został utworzony tajny komitet niesienia pomocy internowanym, w którym szczególnie aktywną działalność prowadzili miejscowi peowiaci – na ogół łomżyńscy harcerze i gimnazjaliści<sup>683</sup>.

U schyłku I wojny światowej, gdy rekwizycje niemieckich władz okupacyjnych na Mazowszu stawały się coraz bardziej dotkliwe, z pomocą jego mieszkańcom przychodzili członkowie POW. Pomagali ludności wiejskiej w ukrywaniu żywności, szczególnie bezwzględnym żandarmom dokonującym rekwizycji wymierzano karę chłosty. Organizacja POW angażowała się także w ukrywaniu kościelnych dzwonów z mosiądzu, z których miały być odlewane niemieckie armaty, m.in. w Ciechanowie, Łowiczu, Chotomowie<sup>684</sup>.

---

<sup>681</sup> BN, Dział Rkps, sygn. 10229/II, *Wspomnienia Eugeniusza Kłoczowskiego*, s. 298; *Ibidem*, sygn. 10706, E. Gryczewski, *Wspomnienia 1863–1914*, k. 201.

<sup>682</sup> S.F. Składkowski, *Beniaminów 1917–1918*, Warszawa 1938, s. 104–105.

<sup>683</sup> A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918...*, op. cit., s. 217–218; J. Gwardiak, *Obóz internowanych legionistów w Łomży (grudzień 1917–lipiec 1918)*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. IX, Łomża 1998, s. 31.

<sup>684</sup> J.E. Szczepeński, *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji...*, op. cit., s. 750

Peowiaci utrudniali Niemcom wywóz drewna z lasów miejskich Gąbina, niszczyli sprzęt do wyrębu lasów, blokowali kolejki wąskotorowe<sup>685</sup>.

Kryzys przysięgowy i uwięzienie Józefa Piłsudskiego miał wpływ na znaczne osłabienie Polskiej Organizacji Wojskowej. Doszło do masowej inwigilacji członków POW i aresztowań ze strony niemieckich władz okupacyjnych. W lipcu 1917 roku aresztowały one część kadry dowódczej POW z terenu Mazowsza. Tak było m.in. w Płocku, Mławie oraz Pułtusku, gdzie w sierpniu 1917 r. Niemcy zaarrestowali komendanta Obwodu POW w Pułtusku – Jana Dunina-Krzyżkiewicza.

Miesiąc później wykryto Komendę Okręgu IIa w Pułtusku. Komendant Okręgu – Władysław Horyd „Przerwic” zdołał uciec i schronił się w Kacicach. Gdy rozesłano za nim listy gończe, wyjechał, przekazując wcześniej dowództwo Obwodu i Okręgu Pułtusk – Józefowi Nodzykowskiemu „Mazurowi” z Kacic. W sierpniu 1918 roku nowym komendantem Okręgu Pułtusk został Bogdan Stachlewski. Przeniósł on Komendę Okręgu POW z Kacic do Pułtuska. Jego zastępcą, a jednocześnie Komendantem Obwodu był nadal Józef Nodzykowski<sup>686</sup>.

Wiosną 1918 roku coraz większą rolę w POW zaczęli odgrywać legionisści zwalniani z obozów w Beniaminowie, Szczypiornie, Łomży. Objęli oni stanowiska dowódcze i prowadzili intensywne boje instruktąż. Sprawdzianem sprawności dywersyjnej, a zarazem manifestacją siły Polskiej Organizacji Wojskowej miały być przeprowadzone w dniach 15–17 października 1918 roku w całym Królestwie Polskim akcje przeciwko niemieckiemu okupantowi. Akcje te miały nawiązywać do słynnej „krwawej środy” z 15 sierpnia 1906 roku.

W celu zahamowania grabieży polskiego majątku narodowego peowiaci przystąpili do podpalania tartaków, unieruchomienia młockarni, ukrycia zbiorów zboża. Niszczono też przewody telefoniczne i telegraficzne.

Zgodnie z rozkazami Komendy Głównej POW na Mazowszu nie należało atakować oddziałów niemieckiego wojska, natomiast należało podjąć próby likwidacji niemieckich szpiegów i szczególnie zniechęconych żandarmerii. Rzeczywistość była zupełnie inna.

17 października 1918 roku miał miejsce atak peowiaków na posterunek żandarmerii w Strzegowie. Za zabicie jednego żandarma i ranienie innego niemieccy żołnierze wkroczyli do Strzegowa. 13 osób podejrzanych o udział w akcji aresztowano. Wyrokiem sądu wojskowego z 26 października 1918 roku czterech z nich skazano w Mławie na karę śmierci. Ich

---

<sup>685</sup> J. Szczepański, *Dzieje Gąbina do 1945 roku*, Warszawa 1984, s. 237–238.

<sup>686</sup> A. Papierowski, op. cit., s. 21; R. Juskiewicz, *Mława. Jej dzieje (lata 1914–1939)*, Mława 2004, s. 87; J. Szczepański, *Ziemia Pułtуска...*, op. cit., s. 25–26. Wielu członkom POW odebrano dowody osobiste i zmuszono do codziennego meldowania się na posterunkach żandarmerii.



pogrzeb przerodził się w ogromną patriotyczną manifestację, której rozmiary przeraziły niemieckiego okupanta. Pozostali aresztowani otrzymali kary więzienia 12–15 lat<sup>687</sup>.

Do starcia bojówek POW z żandarmami niemieckimi doszło także w dniach 17–19 października w Sierpcu. Czterech żandarmów zostało zabitych. W pobliskim Bądkowie doszło do strzelaniny z żołnierzami niemieckimi. Dwóch żołnierzy niemieckich zabito, kilku zostało rannych. W odpowiedzi władze okupacyjne wprowadziły w Sierpcu stan wyjątkowy i zaaresztowały wiele osób związanych z działalnością POW<sup>688</sup>.

Mierne rezultaty przyniosła także akcja terrorystyczna. W Płocku zastrzelono wprawdzie szpiega Gąsiora, w Ciechanowie – kierownika ekspozytury śledczej, „powszechnie znienawidzonego” Filczka, lecz w ciechanowskiej akcji zginął jeden polski żołnierz, drugi zaś został ciężko ranny<sup>689</sup>.

Na przełomie października i listopada 1918 roku Mazowszanie z niecierpliwością oczekiwali zakończenia wojny oraz odzyskania przez Polskę niepodległości. Ostatecznym dniem przygotowań Polskiej Organizacji Wojskowej do walki z niemieckim okupantem był 10 listopada 1918 roku. Nazajutrz, o świcie, komendanci obwodów POW z terenu Mazowsza wydali rozkazy do podjęcia akcji zbrojnej. Członkowie POW wzięli udział w rozbrojeniu posterunków żandarmerii okupanta i niemieckich żołnierzy w niemalże wszystkich mazowieckich miastach<sup>690</sup>.

Akcja rozbrajania niemieckich żołnierzy w wielu miastach była ułatwiona z powodu ich przynależności do Rad Robotniczo-Żołnierskich. W wyniku pertraktacji zgodziły się one na przekazanie broni w ręce Rad Robotniczych PPS. Taka sytuacja była m.in. w Płocku, Łomży, Pułtusku, Ostrołęce, Łowiczu, Wyszogrodzie, Płońsku oraz w twierdzy Modlin, gdzie stacjono-

---

<sup>687</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 260–262; R. Juskiewicz, *Mława...*, op. cit., s. 87–90. Wyrokiem sądu wojskowego w Mławie z 28 października 1918 r. rozstrzelano: Jana Flota, Czesława Luksa, Jana Nitkowskiego, Józefa Zieleniewskiego.

<sup>688</sup> A. Papierowski, *Powstanie i działalność w Płocku Polskiej Organizacji Wojskowej*, s. 24.

<sup>689</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (APP), Akta m. Płocka, sygn. 21631, k. 366; A. Papierowski, op. cit., s. 24; A. Kociszewski, *Mazowsza Północnego droga do Niepodległości...*, op. cit., s. 178–179. W Ciechanowie podczas zamachu na Filczka zginął Zygmunt Różycki, ciężko ranny został zaś Zygmunt Szymański.

<sup>690</sup> Akcję rozbrojenia żołnierzy niemieckich i przejmowania władzy przez oddziały POW w poszczególnych miastach Mazowsza szczegółowo scharakteryzował A. Kołodziejczyk, *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku – przebieg wydarzeń na Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 289–316.

wało ok. trzech tys. Niemców i tysiąc Austriaków. Z Modlina niemieccy żołnierze odплыnęli statkami 13 listopada<sup>691</sup>.

Tam gdzie Niemcy nie dali się rozbroić, doszło do starć zbrojnych. Miały one miejsce m.in. w Jabłonie Nowej (obecnym Legionowie), Łomży, Mińsku, Mławie, Gąbinie, Jeziornie. W trakcie walk ulicznych w Łomży zginął komendant obwodu POW – Leon Kaliwoda-Lewiński „Grzmot” oraz Jan Bukowski, Franciszek Florczyk, Franciszek Cibas. Podczas ataku na niemiecki posterunek w Gąbinie zostali zabici Aleksander Rojewski i Edward Wierzbicki<sup>692</sup>.

Nie było miejscowości na Mazowszu, gdzie w owych pamiętnych listopadowych dniach 1918 polacy nie potwierdziliby swego patriotyzmu. Do 14 listopada 1918 r. całe Mazowsze było wolne od okupacji niemieckiej. Zdobyto duże ilości broni, amunicji, samochodów, żywności. Odebrano Niemcom wiele zarekwirowanego bydła, trzody chlewnej, koni.

Tuż po opuszczeniu ziem Mazowsza przez niemieckiego okupanta zaczęło się formować Wojsko Polskie, którego załóżek miały stanowić oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej.

Mieszkańców Mazowsza opanował patriotyczny entuzjazm. Jędrzej Moraczewski tak opisywał atmosferę pamiętnych listopadowych dni:

Niepodobna oddać tego upojenia, tego szału radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony. Nie ma ich! Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! (...) Cztery pokolenia nadaremno na te chwile czekały, piąte doczekało. (...) Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast; robotnik, urzędnik, porzucił pracę, chłop porzucił rolę i leciał do miasta, na rynek dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach (...)<sup>693</sup>.

---

**Pierwodruk:** *Spółczesność Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora – Wydział Historyczny, Ośrodek Badań nad Dziejami Mazowsza, Pułtusk 2017, s. 99–120.

---

<sup>691</sup> Ibidem, s. 306–307; P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 168–169.

<sup>692</sup> Ibidem, s. 297–316; A. Dobroński, *Łomża w latach 1866–1918...*, op. cit., s. 220; J. Grzymkowska-Kleidienstowa, *Mój pierwszy dzień wolności, „Ziemia Łomżyńska”*, t. IV, Łomża 1990, s. 5–8; J. Szczepański, *Dzieje Gąbina...*, op. cit., s. 239–240.

<sup>693</sup> Cyt. za: J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, J. Szczepański, *Dzieje miasta Pułtuska*, Warszawa 1992, s. 94.

## I.11. Duchowieństwo pułtuskie w epoce walk o niepodległość (1795–1920)

**W**alki o niepodległość zajmują szczególne miejsce w dziejach Pułtuska. Miasto stanowiło ważny punkt strategiczny w wojnach toczących się w XIX i XX wiekach na ziemiach Mazowsza. Po utracie niepodległości społeczeństwo ziemi pułtuskiej uczestniczyło we wszystkich zrywach narodowowyzwoleńczych.

Wielki udział w kształtowaniu patriotycznych postaw mieszkańców Pułtuska i regionu miało duchowieństwo. Była to jedyna grupa społeczeństwa, głosząca Ewangelię wśród szlachty, mieszczaństwa i mas chłopskich. Z głosem kapłana przemawiającego z ambony podczas nabożeństwa liczyli się wszyscy. To, co ksiądz powiedział w kościele, powtarzane było i komentowane w domach także wśród tych, którzy na nabożeństwie nie byli. Ambona od dawna stanowiła, najlepszy środek masowego przekazu, zwłaszcza że wierni w swej masie nie czytali gazet, księża zaś górowali wiedzą. Hugo Kołłątaj pisał: „Plebani, wikaryjuszowie, wszelkie insze duchowieństwo po katedrach, kolegiatach – oto są prawdziwi ludu pasterze, prawdziwi pracownicy winnicy Chrystusowej”<sup>694</sup>.

Duchowieństwo wspierało także materialnie powstania zbrojne przeciwko carskiemu zaborcy. Pułtuski księża można było spotkać wśród konspiratorów, żołnierzy i partyzantów, z bronią w ręku walczących o niepodległość Ojczyzny.

Po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej pułtuski Kościół poniósł dotkliwie straty materialne. W 1796 r. wraz z likwidacją Ducatus Pultoviensis, władze pruskie przystąpiły do przejmowania rozległych dóbr duchownych, płoclich biskupów rezydujących w Pułtusku<sup>695</sup>.

Wielkie spustoszenie i straty materialne dla Kościoła w Pułtusku przyniósł okres wojen napoleońskich. 26 grudnia 1806 r., w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, pod Pułtuskiem miała miejsce wielka bitwa między wojskami francuskimi marszałka Lannesa a armią rosyjską dowodzoną przez feldmarszałka Bennigsen. Zacięte walki, toczone wśród mrozu, wichury i padającego śniegu, przeniosły się na teren miasta, w rejon kolegiaty i Wzgórza Abrahama, gdzie w piwnicach, służących za spiżarnie pułtuskie-

---

<sup>694</sup> H. Kołłątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach za panowania Augusta III 1750–1764*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 223.

<sup>695</sup> R. Kołodziejczyk, *Pułtusk w epoce niewoli (1795–1918)* [w:] *Dzieje miasta Pułtuska*, red. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1992, s. 51.

go klasztoru benedyktynów, doszło do walk z grupkami ukrywających się żołnierzy rosyjskich<sup>696</sup>.

Pole bitwy zaległy tysiące zabitych i rannych. Rannych żołnierzy francuskich umieszczono w pałacu biskupów płockich. Lazaret zorganizowano także w kościele NMP na Starym Mieście. Mimo protestów księży i biskupa Onufrego Szembeka, Francuzi wprowadzili do kościoła konie, palili też w nim ogniska. Podczas bitwy pod Pułtuskim spłonęło wiele zabudowań gospodarczych będących własnością parafii<sup>697</sup>.

Mimo zniszczeń i ciągłych rekwizycji ze strony żołnierzy francuskich współpraca Polaków z Napoleonem dawała szansę na wskrzeszenie państwa polskiego. W czasie wojen napoleońskich pułtuskie duchowieństwo wspierało duchowo zmagania polskich żołnierzy i ich sojuszników. Przy zewnętrznej ścianie jednej z kaplic pułtuskiej Kolegiaty pochowano dwóch bawarskich poruczników poległych podczas bitwy z Rosjanami, stoczzonej 16 maja 1807 r. na Popławach<sup>698</sup>.

14 maja 1809 r., gdy Warszawa chwilowo była zajęta przez wojska austriackie arcyksięcia Ferdynanda d'Este, na pułtuskim zamku odbyła się 343 sesja Rady Stanu Księstwa Warszawskiego. Tuż przed sesją członkowie rządu Księstwa Warszawskiego uczestniczyli w mszy św. odprawianej w pułtuskiej kolegiacie o błogosławieństwo dla Ojczyzny<sup>699</sup>.

W okresie Królestwa Kongresowego większość pułtuskich księży była wykładowcami Szkoły Wojewódzkiej Księża Benedyktynów w Pułtusku. Księża wykładający historię Polski, m.in. ks. Nikodem Stępniewski, ks. Placyd Kwaśniewski i ks. rektor Korbinian Dłużniewski, prowadzący wykłady z konstytucji Polski, mieli szczególne możliwości kształtowania patriotycznych postaw młodego pokolenia. Podczas tych wykładów podawano faktyczne przyczyny upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej, studiowano m.in. fragmenty „Dziennika Praw Królestwa Polskiego”. Nauczyciele zachęcali do intensywnej nauki, często przypominając, że w XVI w. w murach pułtuskiej szkoły wykładali słynni księża Piotr Skarga i Jakub Wujek, jej uczniami byli zaś m.in. Jerzy Ossoliński i Maciej Kazimierz Sarbiewski<sup>700</sup>.

Lekcją patriotyzmu dla młodzieży szkolnej był pogrzeb zmarłego w dniu 18 maja 1817 r. dowódcy 2. Brygady Piechoty stacjonującej w Pułtusku

<sup>696</sup> *Pamiętniki Józefa Kierzkowskiego*, Poznań 1886, s. 125–126; A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984, s. 90–99.

<sup>697</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusku, Mikrofilmy, sygn. B. 179, „Akta obejmujące korespondencję z władzami w przedmiocie kolegiaty pułtuskiej 1825–1865”, k. 75; P. Wierzbicki, *Opis historyczny miasta powiatowego Pułtusa w guberni łomżyńskiej*, Pułtusk 1884, s. 99.

<sup>698</sup> P. Wierzbicki, op. cit., s. 21.

<sup>699</sup> *Protokoły Rady Stanu Księstwo Warszawskiego*, wyd. B. Pawłowski, T. Mencil, t. II, cz. 1, Toruń 1965, s. 292–293.

<sup>700</sup> J. Szczepański, *Szkoła Wojewódzka Księża Benedyktynów...*, op. cit., s. 81–86.

gen. Józefa Hornowskiego, jednego z dzielnych oficerów Powstania Kościuszkowskiego, zaś podczas najazdu wojsk austriackich na Księstwo Warszawskie wiosną 1809 r. – dowódcy obrony Pragi. Gen. Hornowski został pochowany na cmentarzu św. Krzyża w Pułtusk<sup>701</sup>.

W kwietniu 1829 r. w pułtuskiej kolegiacie odprawiono nabożeństwo żałobne za prezesa Sądu Sejmowego, Piotra Bielińskiego. Był on jednym z przywódców obozu patriotycznego występującego przeciwko łamaniu konstytucji Królestwa Kongresowego ze strony ks. Konstantego i Nowosilcowa. W nabożeństwie odprawionym w pułtuskiej kolegiacie uczestniczyli oficerowie stacjonującego w Pułtusk 8. pułku piechoty liniowej, na czele z płk. Janem Skrzyneckim, późniejszym Wodzem Naczelnym Powstania Listopadowego. Fala nabożeństw żałobnych za prezesa Sądu Sejmowego ogarnęła cały kraj. Stały się one okazją do mobilizacji sił opozycji liberalnej<sup>702</sup>.

Duchowieństwo diecezji płockiej poparło Powstanie Listopadowe. Już w pierwszych dniach powstania biskupi polscy polecieli odczytywanie z ambon odezwy i rozporządzeń Rządu Tymczasowego i komisji wojewódzkich. Biskup płocki Adam Prażmowski wzywał duchowieństwo i wiernych do modlitw w intencji powodzenia zrywu niepodległościowego. Jako kierownik Sekcji Duchownej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 7 grudnia 1830 r. podpisał stosowną odezwę do duchowieństwa świeckiego i zakonnego<sup>703</sup>.

Aktywny udział w Powstaniu Listopadowym wzięła większość absolwentów pułtuskiej Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów, studiujących na Uniwersytecie Warszawskim i w warszawskiej Szkole Podchorążych. Bracia Fontonowie, Kwiatkowscy i trzech innych mieszkańców Pułtusk – wychowanków Szkoły Wojewódzkiej Księży Benedyktynów, otrzymało krzyże *Virtuti Militari* za udział w wojnie 1831 r. Wśród odznaczonych był też inny z jej absolwentów, Dominik Kuszell, członek pułtuskiego Sądu Policji Poprawczej. 11 grudnia 1830 r. wygłosił on w pułtuskiej kolegiacie patriotyczne przemówienie, zachęcające mieszkańców do wstępowania w szeregi wojska polskiego w celu walki z rosyjskim zaborcą<sup>704</sup>.

---

<sup>701</sup> B. Leśnodorski, *Józef Hornowski (1773–1817)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 629–631.

<sup>702</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *Z problematyki ideologii religijnej i życia religijnego okresu Powstania Listopadowego* [w:] *Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, t. LXXVIII, *Duchowieństwo a Powstanie Listopadowe (postawa patriotyczna i życie religijne)*, red. W. Rostocki, J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1980, s. 39.

<sup>703</sup> J. Ziółek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa w czasie powstania 1830–1831 roku...*, op. cit., s. 82.

<sup>704</sup> R. Gerber, *Szkoła Wojewódzka Księży Benedyktynów w Pułtusk* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. II, Warszawa 1975, s. 180; J. Szczepański, *Obwód pułtusk w czasie Powstania Listopadowego*, Pułtusk 1987, s. 17.

Duchowieństwo diecezji płockiej wyraźnie zaangażowało się w organizację siły zbrojnej Powstania Listopadowego na początku 1831 r., po detronizacji cara Mikołaja I i uznaniu powstania za narodowe.

9 lutego 1831 r. w pułtuskiej kolegiacie odbyła się duża patriotyczna uroczystość, podczas której nastąpiło zaprzysiężenie oddziału Kurpiów, liczącego 460 żołnierzy. Podczas nabożeństwa patriotyczne przemówienie do Kurpiów wygłosił ks. Tadajewski. Pułtuski oddział Kurpiów, dowodzony przez płk. Jana Kochanowskiego, prowadził intensywne działania partyzanckie przeciwko oddziałom rosyjskim na terenie Puszczy Białej<sup>705</sup>.

Księża kolegiaty pułtuskiej z dziekanem ks. kan. Janem Pniewskim na czele systematycznie odprawiali nabożeństwa patriotyczne, w czasie których głosili kazania zachęcające lud do obrony Ojczyzny. W nabożeństwach tych często uczestniczyli oficerowie i żołnierze polskich pułków przechodzących przez Pułtusk.

Pułtusczy duchowni byli także wśród kapelanów wojskowych Powstania Listopadowego. Źródła archiwalne wymieniają ks. Antoniego Królewickiego, który po ukończeniu w 1828 r. Seminarium Duchownego w Pułtusk i otrzymaniu święceń kapłańskich był kapelanem w 2. pułku piechoty liniowej. Po upadku powstania ks. Antoni Królewicki był wikarym w Pniewie (dekanat wyszkowski)<sup>706</sup>.

Duchowieństwo pułtuskie dawało także przykłady patriotyzmu, wspierając materialnie wojsko polskie walczące z rosyjskim zaborcą. Przykładem ofiarności był płocki biskup koadiutor Franciszek Pawłowski, który po upadku powstania rezydował na pułtuskim zamku. Biskup Pawłowski wystawił na własny koszt 20 jeźdźców płockich i złożył 112 tys. złp na potrzeby 1. pułku jazdy płockiej pod dowództwem płk. Wincentego Kisielnickiego<sup>707</sup>.

Część duchowieństwa diecezji płockiej wyraziła zgodę na wsparcie powstańczej armii, przeznaczając dzwony z niektórych kościołów na armaty. Księża wspierali także skarb narodowy, prowadząc zbiórkę pieniędzy, kosztownych przedmiotów, przekazując naczynia liturgiczne ze złota i srebra. Zbieraniem naczyń liturgicznych w obwodach: pułtuskim, ostrołęckim i przasnyskim zajmował się kanonik kolegiaty pułtuskiej ks. Wawrzyniec Gutowski<sup>708</sup>.

<sup>705</sup> „Gazeta Warszawska” 1831, nr 48; A. Szcześniak, *Działania partyzanckie...*, op. cit., s. 295–296.

<sup>706</sup> W. Rostocki, *Represje popowstaniowe wobec kapelanów wojskowych Królestwa Polskiego* [w:] *Duchowieństwo a Powstanie Listopadowe...*, op. cit., s. 189.

<sup>707</sup> J. Skarbek, *Diecezja Płocka...*, op. cit., s. 280–282.

<sup>708</sup> J. Skarbek, J. Ziółek, *Pomoc materialna duchowieństwa rzymskokatolickiego dla powstania listopadowego 1830–1831* [w:] „Studia Płockie”, t. II, 1974, s. 250–251.

Po klęsce Powstania Listopadowego rozpoczęły się represje władz carskich. Za radą duchowieństwa wielu pułtuszczań, uczestników wojny z Rosją 1831 r., emigrowało do Europy Zachodniej, zwłaszcza do Francji. Zasłynęli tam, walcząc o „Wolność Waszą i Naszą”<sup>709</sup>.

Represje carskie nie ominęły duchowieństwa. Każdy z księży dekanatu pułtuskiego zostający proboszczem, a także każdy z członków kapituły pułtuskiej musiał składać akt lojalności, m.in. że żaden z nich „nie wykonał przysięgi Rządowi Rewolucyjnemu w 1831 r.”<sup>710</sup>. W epoce paskiewiczowskiej zakazano również śpiewania w kościołach pieśni o „wszelkich dwuznacznych wyrażeniach i myślach obcych”<sup>711</sup>.

Okazję do manifestowania patriotycznych uczuć stanowiły procesje. W pułtuskiej parafii, podobnie jak w innych parafiach Królestwa Polskiego, procesje odbywały się regularnie we wszystkie niedziele i większe święta. Łączna liczba stałych procesji odbywanych corocznie w parafii wynosiła ponad 70. Na patriotyczny wydźwięk kościelnych procesji zwracały uwagę carskie władze rządowe. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskrytem z 7 sierpnia 1861 r. zażądała szczegółowego wykazu procesji religijnych w poszczególnych parafiach<sup>712</sup>. Powyższy reskrypt należy wiązać z rosnącą falą manifestacji patriotycznych, które w 1861 r. ogarnęły całe Królestwo Polskie z Warszawą na czele. Były one organizowane głównie w kościołach<sup>713</sup>.

W 1861 r. w kolegiacie w Pułtusku systematycznie odbywały się modły za Ojczyznę z kazaniem i śpiewami religijno-patriotycznymi, łącznie z pieśnią *Boże, coś Polskę*, wówczas traktowaną jako polski hymn narodowy, która tak bardzo irytowała władze rosyjskie.

Manifestacje patriotyczne organizowane w kolegiacie i w innych pułtuskich kościołach pociągały za sobą napomnienia, śledztwa, rekwizycje kościelnych chorągwi. W aktach Konsystorza Pułtuskiego znajduje się raport pułtuskiego proboszcza, z którego to dokumentu wynikało, że 2 września 1861 r., z polecenia gen. Roźnowa, naczelnika wojennego guberni płockiej, do pułtuskiej kolegiaty wkroczył naczelnik pułtuskiej żandarmerii wraz z żołnierzami i zabrał z kościoła trzy chorągwie, na których wyszyte były po trzy krzyże z cierniowymi koronami. Pułtuski proboszcz w skardze do administratora diecezji płockiej napisał:

---

<sup>709</sup> J. Szczepański, *Szkoła Wojewódzka...*, op. cit., s. 99–102.

<sup>710</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusku, mikrofilmy, sygn. B. 179, „Akta obejmujące korespondencje z władzami w przedmiocie kolegiaty pułtuskiej 1825–1865”, k. 163.

<sup>711</sup> D. Olszewski, *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Lublin 1984, s. 183.

<sup>712</sup> Ibidem, s. 178–181.

<sup>713</sup> *Duchowieństwo polskie wobec sprawy narodowej*, Paryż 1865, s. 14–19; S. Kieniewicz, *Powstanie Styczniowe...*, op. cit., s. 184–191.

Nasyłanie żołnierzy do kościoła przez jen. Rożnow i samowolne zabieranie przedmiotów z wyobrażeniami Męki Chrystusa Pana, jako godłami świętej naszej wiary, jest niepraktykowanym nadużyciem, przypominającym sektę obrazoburców w wieku 8-ym ery chrzcie grasującą, przez Kościół św. i przez wszystkie narody ucywilizowane potępioną. Samowolny postępek Rożnowa bez poprzedniego porozumienia z władzą duchowną, wzburzył wszystkich mieszkańców miasta i może nieszczęśliwie wywołać następstwa, jeżeli naczelne w kraju władze nie powściągną jego arbitralnego i nietaktownego postępowania<sup>714</sup>.

W opinii władz carskich „prowodyrem” manifestacji patriotycznych w Pułtusk był profesor miejscowego Seminarium Duchownego – ks. Franciszek Szmajter, „który w Pułtusk rozdaje tamtejszym mieszkańcom i uczniom szkoły powiatowej pieśni treści rewolucyjnej, które w dni niedzielne i świąteczne śpiewają wraz z ludem i alumni tego Seminarium stojąc na środku kościoła, ks. Szmajter zaś zwykle wchodzi w ten czas na chór i akompaniuje tym śpiewom na organach. Taż pieśń bywa także śpiewana podczas nabożeństwa majowego w kościele ojców reformatów w Pułtusk”<sup>715</sup>.

Pułtuskie duchowieństwo było zaangażowane od pierwszych dni Powstania Styczniowego, przez cały okres walk aż do ich tragicznego zakończenia. W grudniu 1862 r. w Pułtusk odbył się zjazd duchowieństwa diecezji płockiej, podczas którego, mimo niechętnego stosunku hierarchii kościelnej do walki zbrojnej z carskim zaborcą, zgłoszono akces do Komitetu Centralnego Narodowego<sup>716</sup>. Powstańczym naczelnikiem miasta Pułtuska był profesor Seminarium Duchownego w Pułtusk – ks. Wiktor Lisicki. W aktach Warszawskiej Stałej Wojenno-Śledczej Komisji zapisano, że ks. Lisicki wyjechał z Pułtuska na zachód Europy. Wiosną 1864 r. uczestniczył on w naradach w Dreźnie z księciem Czartoryskim, księciem Sapiehą i hrabią Działyńskim. Radził, by zintensyfikować walki powstańcze poprzez powołanie chłopów pod broń<sup>717</sup>.

Członkiem ścisłego kierownictwa organizacji powstańczej w Pułtusk był wcześniej wspomniany ks. Franciszek Szmajter. W maju 1863 r. przyłączył się on do oddziału powstańców, gdzie był uważany za zastępcę i adiutanta dowódcy. Z bronią w ręku brał udział w kilku potyczkach.

<sup>714</sup> *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędów świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakazanych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, cz. 1, t. II, Sandomierz 1953, s. 512–513.

<sup>715</sup> *Ibidem*, s. 624–626.

<sup>716</sup> H. Dylągowa, op. cit., s. 143–155.

<sup>717</sup> *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego [w:] Powstanie Styczniowe na ziemi pułtuskiej*, red. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1994, s. 73.



Po rozbiciu powstańczego oddziału ks. Franciszek Szejter od 14 grudnia 1863 r. przebywał w pułtuskim więzieniu. Wyrokiem Sądu Wojennego z 18 lipca 1864 r. został skazany na 10 lat ciężkich robót na Syberii z pozbawieniem wszelkich praw. Gdy ks. Szejter był pędzony na Syberię, ciężko chorował, gdyż w Pułtuskach wymierzono mu karę chłosty 300 batów<sup>718</sup>.

Obowiązki kapelana w oddziale Jasińskiego pełnił benedyktyn ks. Feliks Andrzej Rostkowski. Poległ on w czerwcu 1863 r. w bitwie pod Nagoszewem. W krytycznym momencie bitwy ks. Rostkowski poderwał grupę koszyńców do ataku, idąc w pierwszej linii z krzyżem w jednej ręce i kosą w drugiej. Powstańcy, chcąc pomścić śmierć dzielnego księdza, rozbili rosyjski oddział<sup>719</sup>.

19 sierpnia 1863 r. pod Gostkowem zginął pułtuskich ks. Laurenty Kruzewski. Został on zakłuty bagnetami przez rosyjskich żołnierzy, gdy wracał z Najświętszym Sakramentem od rannych powstańców z oddziału Jasińskiego. Znamienne, że w lasach skępskich przy jednym z rozbitych oddziałów powstańczych znalazły się tzw. „aparaty kościelne z kolegiaty pułtuskiej, deska z marmuru, z relikwiami, na której stawiano kielich podczas odprawiania mszy świętej”<sup>720</sup>.

W Powstanie Styczniowe było zaangażowanych jeszcze wielu innych pułtuskich księży. Jako osoby obdarzone zaufaniem społeczeństwa, zbierali oni i przechowywali pieniądze na broń i aprowizację, pomagali w organizowaniu szpitali powstańczych. Należeli do nich m.in.: profesor Seminarium Duchownego ks. Józef Kowalski, benedyktyni: ks. Ludwik Borkowski i ks. Placyd Podgórski, który „w czasie powstania jeździł po wsiach, odprawiał nabożeństwa za poległych powstańców”<sup>721</sup>.

Zaangażowanie pułtuskich księży w powstanie irytowało Rosjan. 25 maja 1863 r. – dwaj rosyjscy żołnierze dotkliwie pobili wychodzącego ze sklepu pułtuskiego proboszcza ks. Leona Grzankowskiego<sup>722</sup>.

Ogromnym sojusznikiem powstańców okazali się pułtuscacy zakonnicy z klasztoru benedyktynów i reformatów. Struktura zakonna sprzyjała pracy konspiracyjnej. Tuż po klęsce Powstania Styczniowego, decyzją władz carskich z 8 listopada 1864 r., pułtuskie zakony zostały zlikwidowane.

Biskup płocki Wincenty Chościak-Popiel wspominał:

Klasztory obydwaj były otoczone wojskiem i nikt tam się dostać nie mógł. O godzinie piątej rano popakowano. wszystkich zakonników na wozy, które ru-

---

<sup>718</sup> Ibidem, s. 80; *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915...*, op. cit., s. 420–421; *Pamiętniki ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego*, wyd. J. Urban, t. I, Kraków 1915, s. 191–195.

<sup>719</sup> *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego...*, op. cit., s. 78.

<sup>720</sup> Ibidem, s. 72; *Bojownicy kapłani...*, op. cit., t. I, s. 520.

<sup>721</sup> Ibidem, s. 594–595.

<sup>722</sup> Ibidem, s. 548–550.

szyły ku Warszawie. (...) Zbudzeni w nocy zakonnicy – pojąc nie mogli, co się dzieje. Nie mogli poznać futer, ani rzeczy najpotrzebniejszych. Tym, którzy nie mieli ciepłego okrycia, podawano kożuchy krótkie żołnierskie. (...) Rano wywieziono z mojej diecezji przeszło 150 zakonników, a co gorsza wobec rządu stali się naraz wszyscy zakonnicy jakby najstraszniejszymi zbrodniarzami. Prowadzono ich wszędzie pod konwojem wojskowym, odstawiając etapami, a na noc zamykano po domach i broniono do nich dostępu (...) <sup>723</sup>.

Inną z konsekwencji zaangażowania się pułtuskiego duchowieństwa w Powstaniu Styczniowym były zsyłki na Sybir. Powracający z katoggi księży nie mogli liczyć na awanse w kościelnej hierarchii, przerzucani byli do innych parafii. W Pułtusku, np. znalazł dla siebie schronienie po 15-letniej katordze na Syberii były wyszkowski proboszcz, ks. kan. Narcyz Wilewski. W wyniku dwuletnich starań, władze rosyjskie zezwoliły mu jedynie na pełnienie funkcji wikariusza przy kościele parafialnym w Pułtusku <sup>724</sup>.

Zaostrzone zostały kary i szykany wobec duchownych stwarzających nawet pozory działalności patriotycznej. Czasowo pełniący obowiązki wykładowcy łaciny w Seminarium Duchownym w Pułtusku ks. Władysław Woliński oskarżony został o odprawienie nabożeństwa w intencji powrotu do pułtuskiego klasztoru wypędzonych reformatów. Wieczorem tego samego dnia został zaarrestowany i pod silną eskortą wywieziony do twierdzy Modlin. Po kilku tygodniach ks. Wolińskiego przewieziono na Pawiak, gdzie był nieustannie przesłuchiwany i często przetrzymywany w piwnicznej celi. Władze carskie w odprawianej przez ks. Wolińskiego mszy św. upatrywały intrygi biskupa Popiela w stosunku do rządu za likwidację zakonów na terenie diecezji płockiej. W lutym 1865 r. po dwóch miesiącach więzienia ks. Władysław Woliński został zwolniony <sup>725</sup>.

Po upadku Powstania Styczniowego, władze carskie w maksymalny sposób starały się ograniczyć w społeczeństwie Królestwa Polskiego wpływy Kościoła katolickiego wciąż traktowanego jako bastion polskości. W tym celu ograniczono swobodę działalności duszpasterskiej duchowieństwa, poddano ją ścisłej kontroli organów administracyjnych. Władze carskie spowodowały ścisły nadzór nad przebiegiem nabożeństw i treścią głoszonych kazań. Praktyki religijne miały być sprawowane wyłącznie na terenie świątyń. Księża nie mogli opuszczać swego miejsca zamieszkania. Ułatwiło to władzom carskim kontrolę działalności duchowieństwa. Za drobne naruszenie obowiązującego prawa przez trzy tygodnie w Cytadeli

<sup>723</sup> *Pamiętnik ks. Wincentego Chościak-Popiela arcybiskupa warszawskiego...*, op. cit., s. 218–220; M.M. Grzybowski, *Udział duchowieństwa katolickiego na Mazowszu w Powstaniu Styczniowym* [w:] *Powstanie Styczniowe w pow. mławskim*, red. R. Juszkiewicz, Warszawa–Mława 1994, s. 51–53.

<sup>724</sup> *Bojownicy kapłani...*, op. cit., t. II, s. 634–637.

<sup>725</sup> *Ibidem*, s. 548–551.

Warszawskiej był przetrzymywany pułtuski dziekan i proboszcz, ks. kan. Bonawentura Grabowski. Żołnierze carscy, którzy od 1863 r. stacjonowali także w dawnym zamku biskupów płockich w Pułtusku, często dokonywali rewizji w pułtuskiej kolegiacie. Tłumaczono, że szukają oni ukrytych w świątyniach polskich znaków narodowych i broni<sup>726</sup>.

Spółeczeństwo Pułtуска zostało poddane procesowi rusyfikacji na wielką skalę. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. w Pułtusku na Wzgórzu Abrahama wzniesiono okazałą cerkiew, która dominowała nad miastem. W pułtuskim progimnazjum rusyfikowano młodzież. Potwierdzają to wspomnienia jednego z wybitnych wychowanków szkoły, kardynała Aleksandra Kakowskiego, metropolity warszawskiego. Dostał on dwójkę z języka rosyjskiego, gdy na pytanie nauczyciela, dlaczego nie zna dobrze tego języka, odpowiedział: „Jestem Polakiem”. Z nakazu władz carskich pułtuscycy księża zmuszeni byli przewodniczyć licznym nabożeństwom za pomyślność cara i jego rodziny. Takie nabożeństwa nazywano „galówkami”. Jedyne nieliczne kontakty z polskością uczniowie progimnazjum mieli na lekcjach religii prowadzonych przez prefekta ks. Wiktora Gogolewskiego<sup>727</sup>.

W obliczu rusyfikacji i licznych prześladowań duchowieństwo zmuszone było walczyć o przetrwanie, o zachowanie wiary katolickiej i tożsamości narodowej. Kładli oni nacisk na sumienne wykonywanie swoich duszpasterskich obowiązków, próbowali zakładać organizacje religijne, protestowali przeciw wprowadzeniu języka rosyjskiego do kościoła. Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie została zgłoszona skarga na pułtuskiego wikariusza ks. Władysława Zbirachowicza, który 25 września 1897 r. nie wyraził zgody na odebranie w kościele od dwóch świadków przysięgi w języku rosyjskim. W 1874 r. na karę grzywny został skazany ks. Leonard Wiśniewski, eksbenedyktyn i wikariusz przy kościele pobenedyktynskim, za zapisywanie wiernych do bractwa Serca Pana Jezusa w Pułtusku<sup>728</sup>.

Pułtuscycy kapłani próbowali wspierać działalność społeczną w inny sposób. Z ambony nawoływali do przestrzegania przykazań Bożych i kościelnych normujących życie społeczne, walczyli z pijaństwem, pochwalali pracowitość. Poparli też inicjatywę utworzenia w 1880 r. Kółka Miłośników i Ochotniczej Straży Ogniowej – jedynych organizacji społecznych zaakceptowanych wówczas przez władze carskie. W składzie pierwszego zarządu znalazł się proboszcz ks. Bonawentura Grabowski. Mieszkańcy Pułtуска w swej straży pożarnej widzieli organizację inicjującą polskie życie kulturalne i symbol polskiej wojskowości<sup>729</sup>.

---

<sup>726</sup> Ibidem, s. 527, 545.

<sup>727</sup> J. Szczepański, *Pułtуска szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji...*, op. cit., s. 115–120; W. Malej, *Kardynał Aleksander Kakowski...*, op. cit., s. 244–245.

<sup>728</sup> *Bojownicy kapłani...*, op. cit., s. 509, 640.

<sup>729</sup> J. Szczepański, *Ziemia pułtуска...*, op. cit., s. 13.

Gdy doszło do wydarzeń rewolucji 1905 r., nazywanych także czwartym powstaniem narodowym, duchowieństwo poparto strajk szkolny w Pułtusk, a następnie bojkot szkoły carskiej<sup>730</sup>.

Analogicznie jak przed wybuchem Powstania Styczniowego, w 1905 r. w kolegiacie odbywały się msze św. za Ojczyznę, śpiewano patriotyczne pieśni. W pochodach, manifestacjach ulicznych uczestniczyli księża, niesiono kościelne sztandary i sztandary pułtuskich cechów rzemieślniczych przechowywanych w kolegiacie<sup>731</sup>.

Po wydarzeniach rewolucji 1905–1907 r. sytuacja Kościoła katolickiego na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim uległa znacznemu poprawieniu. Ukaz tolerancyjny z kwietnia 1905 r. znosił wiele ograniczeń wobec katolickiego duchowieństwa. Umożliwił on m.in. szerszą działalność pułtuskich księży na niwie społeczno-oświatowej i rozbudzenia świadomości narodowej. Wśród organizacji charytatywnych i oświatowych działających w Pułtusk wyróżniało się założone w 1906 r. przez ks. Franciszka Flaczyńskiego i ks. Karola Pniewskiego – Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Ponadto ks. Flaczyński był autorem wielu artykułów z zakresu dziejów Mazowsza i Pułtusk publikowanych w 1914 r. na lamach „Gazety Pułtuskiej”<sup>732</sup>.

Pułtuskie duchowieństwo miało swoją misję do spełnienia także w latach I wojny światowej. W sierpniu 1915 r., po klęsce i wycofaniu się wojsk rosyjskich, w Pułtusk rozpoczęła się okupacja niemiecka. W mieście szerzyły się głód i epidemie, dziesiątkujące zarówno pułtuszczan, jak i rosyjskich jeńców. Dramatyczna sytuacja zmobilizowała do szybkiego szukania środków zaradczych prezesa Rady Opiekuńczej Powiatu Pułtuskiego – ks. prałata Jana Gęstego, oraz sekretarza Rady Szpitalnej – ks. prefekta Franciszka Raczyńskiego. Dzięki ich staraniom udało się m.in. zorganizować jałdodajnię, w której wydawano bezpłatne obiady, zahamowano szerzenie się epidemii, otrzymano finansową pomoc od Czerwonego Krzyża dla rannych rosyjskich jeńców przebywających w Pułtusk<sup>733</sup>.

Jedynym z korzystnych następstw niemieckiej okupacji była zgoda władz niemieckich na otwarcie szkół z polskim językiem wykładowym. Już w liście z 10 lipca 1915 r. do wiernych, odczytanym z ambon przez proboszczów, biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski apelował, aby w każdym powiecie, mieście, gminie zawiązać opiekę szkolną, składającą się

<sup>730</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusk, Zarząd Powiatowy Pułtuski, sygn. 852, s. 77–79. J. Szczepański, *Pułtusk szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji* [w:] *Dzieje Gimnazjum...*, op. cit., s. 120–126.

<sup>731</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 13.

<sup>732</sup> Ibidem, s. 17; J. Młodyński, *O czasopiśmie pułtuskich* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 191.

<sup>733</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 19–20.

z „przedstawiciela władzy miejscowej, duchowieństwa, nauczycielstwa i wszystkich warstw miejscowej ludności” i zakładać maksymalnie dużą liczbę szkół z wykładowym językiem polskim<sup>734</sup>.

W Pułtusk, dzięki zaangażowaniu i pomocy ze strony proboszcza i dziekana ks. Jana Gęstego, udało się już jesienią 1915 r. przekształcić 7-klasowe rosyjskie gimnazjum rządowe w polskie 7-klasowe gimnazjum filologiczne. Jego patronem został ks. Piotr Skarga, słynny profesor kolegium jezuickiego w Pułtusk w drugiej połowie XVI stulecia.

Pułtuskie duchowieństwo otoczyło opieką materialną i duchową żołnierzy polskich, którzy zimą 1916 r. i wiosną 1917 r. stacjonowali w Pułtusk. Codziennie w pułtuskich koszarach odprawiano msze polowe dla legionistów. Msza św. w intencji Ojczyzny, odprawiana na pułtuskim rynku przez ks. kanonika Jana Gęstego, poprzedziła uroczystość wręczenia sztandaru, ufundowanego dla 5. pułku Legionów przez mieszkańców pułtuskiego i makowskiego<sup>735</sup>.

Pułtusc księża byli wtajemniczeni w konspiracyjną działalność Okręgu IIa Pułtusk Polskiej Organizacji Wojskowej, do której należało wielu uczniów pułtuskiego gimnazjum męskiego. Latem 1917 r. w trakcie licznych aresztowań aktywistów POW pułtуска kolegiata stała się miejscem przechowywania konspiracyjnej dokumentacji tej niepodległościowej organizacji<sup>736</sup>.

Po rozbrojeniu Niemców, w dniach 11–12 listopada 1918 r. mieszkańcy Pułtуска i innych miast diecezji płockiej świętowali odzyskanie niepodległości przez państwo polskie.

Była ona znów poważnie zagrożona podczas bolszewickiego najazdu latem 1920 r. Na wieść o klęskach i nieustannym odwrocie wojsk polskich duchowieństwo przystąpiło do walki z nastrojami defetyzmu i niewiary w zwycięstwo opanowującym polskie społeczeństwo. Popierając działalność Rady Obrony Państwa, księża angażowali się zakładanie Komitetu Obrony Państwa, popieranie idei zaciągu do Armii Ochotniczej, materialne wspieranie rodzin ochotników i polskiej armii, udzielanie pomocy dla ziemiańskich rodzin uciekających przed bolszewikami z Kresów Wschodnich.

Pułtusc księża odczytywali z ambon listy pasterskie Prymasa Polski i kardynała Edmunda Dalbora, kardynała Aleksandra Kakowskiego, apele Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, Generalnego Inspektora Armii

---

<sup>734</sup> „Miesięcznik Pasterski Płocki” nr 6/7 z 1915 r., s. 95–97.

<sup>735</sup> J. Szczepański, *Ziemia pułtуска...*, op. cit., s. 24–25.

<sup>736</sup> Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Polska Organizacja Wojskowa, Relacje, sygn. 400.2021, nr 26–59. Świadczy o tym fakt odnalezienia w 1997 r. na strychu pułtuskiej kolegiaty materiałów POW, m.in. dokumentów komendantki Oddziału żeńskiego POW w Pułtusk Janiny Mieczówny, relacja ustna pułtuskiego dziekana i proboszcza, ks. kan. Wiesława Koska.

Ochotniczej gen. Józefa Hallera oraz listy ordynariusza diecezji płockiej ks. biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. W niedzielę 18 lipca 1920 r. we wszystkich świątyniach Pułtуска i diecezji płockiej odprawiono nabożeństwa błagalne za pomyślność polskiego oręża i wybawienie ojczyzny od sowieckiego niebezpieczeństwa. „Kurier Płocki” pisał: „Mimo gorąca tłumy wiernych napętniały kościoły miejscowe, przystępowały do Stołu Pańskiego i zanosły gorące modły do Pana nad Pany, by odwrócił od nas wszelkie zło i nieszczęście, spadające na ziemię naszą”<sup>737</sup>.

Wpływ duchowieństwa na patriotyczną postawę polskiego społeczeństwa, podejmującego walkę z sowieckim najazdem 1920 r., został dostrzeżony zarówno przez członków Rady Obrony Państwa, jak i wyższych dowódców Armii Czerwonej operujących na północnym Mazowszu. Premier Wincenty Witos pisał: „Dla mas chłopskich wiara i Kościół były chlebem, bez którego masy te wprost żyć by nie mogły (...) Autorytet księży był wielki, Wieś im bezgranicznie wierzyła i realizowała wszelkie zarządzenia Kościoła”<sup>738</sup>.

Podczas narady wojennej w dniu 11 września 1920 r. w Lidzie dowódca 15. Armii ubolewali, że w miastach północnego Mazowsza młodzież inteligentka była niepodatna na wpływy bolszewickiej agitacji, „ulegała ona wciąż wpływom nacjonalistów i księży”, którzy na ogół pozostali w swoich parafiach<sup>739</sup>.

Reasumując: duchowieństwo odegrało doniosłą rolę w walce narodu polskiego o niepodległość. Adam Mickiewicz, omawiając historię Polski podczas wykładów paryskich o literaturze słowiańskiej, wypowiedział dość znaczące zdanie: „Godne to uwagi, że ilekroć powstała masa narodu polskiego, zawsze jej chorągiew niosła ręka kapłańska”<sup>740</sup>. Opinię naszego wielkiego wieszczka z całą pewnością można także odnieść do pułtuskiego duchowieństwa, które w epoce walk o niepodległość ofiarowało swe życie na ołtarzu Ojczyzny.

---

**Pierwodruk:** *Bazylika Pułtуска. 550 lat świątyni i Kapituły Pułtuckiej*, red. ks. W. Kosek, A.K.F. Wołosz, Płocki Instytut Wydawniczy, Pułtusk 2000, s. 173–184.

---

---

<sup>737</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 155, s. 1–2.

<sup>738</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. I, Paryż 1964, s. 27, 93–94.

<sup>739</sup> Rosyjski Gosudarstwiennyj Archiw w Moskwie, f. 200 op. 2, d. 193, 1.72–74; Rosyjski Centr Chranienija i Izuczenia Dokumentow Nowiejszej Istorii w Moskwie, f. 68, op. 1, d. 3, l. 28, 31–32.

<sup>740</sup> Cyt. za: M.M. Grzybowski, *Udział duchowieństwa katolickiego na Mazowszu w Powstaniu Styczniowym [w:] Powstanie Styczniowe w powiecie mławskim...*, op. cit., s. 37.

Część II

**Wobec wydarzeń wojny 1920 r.  
i bolszewickiego najazdu**

## 2.1. Ugrupowania polityczne w Sejmie Ustawodawczym wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.

**W** okresie wojny polsko-bolszewickiej w Rzeczypospolitej Polskiej władzę ustawodawczą sprawował zwołany 10 lutego 1919 r. Sejm Ustawodawczy. Jego najważniejszym zadaniem było uchwalenie konstytucji dla odrodzonego państwa polskiego, ale także wywalczenie jak najkorzystniejszego kształtu granic Rzeczypospolitej. U jej zarania istotne miejsce w programach i działalności partii politycznych, które delegowały swoich przedstawicieli do Sejmu Ustawodawczego, zajmowała polityka zagraniczna<sup>1</sup>. Płaszczyzną ważnych dyskusji były kierunki polityki wschodniej.

Ogromna większość ówczesnych polskich polityków reprezentowała pogląd, że odrodzona Polska jest moralną spadkobierczynią ziem dawnej Rzeczypospolitej i jej wschodnich granic sprzed rozbiorów. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w przemówieniu wygłoszonym podczas otwarcia Sejmu Ustawodawczego w dniu 10 lutego 1919 r. stwierdził: „Nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej i nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo”<sup>2</sup>.

W sposób jednoznaczny na temat granic państwa polskiego wypowiedział się lider PSL „Piast” Wincenty Witos. Podczas przemówienia w Sejmie 22 lutego 1919 r. powiedział:

Cudzych ziem i ludów zabierać nie chcemy, ale swoich ziem i braci na pastwę i na zagładę nie oddamy. Nie damy sobie wydrzeć ani Lwowa ze wschodnią Galicją, ani Śląska z Cieszynem, ani Orawy i Ziemi Spiskiej, ani ziem polskich dawnego zaboru pruskiego z Poznaniem i Gdańskiem, ani naszych ziem wschodnich z Wilnem jako nieoddzielnych części naszego państwowego organizmu<sup>3</sup>.

Ogół polityków zasiadających w ławach poselskich Sejmu Ustawodawczego był przekonany, że państwo polskie drogą pokojową nie uzyska granic historycznych na wschodzie. Twierdzili więc, iż Polska powinna

<sup>1</sup> P.A. Tusiński, *Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) jako podmiot polityki zagranicznej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. XII, Warszawa 2015, s. 135–157.

<sup>2</sup> Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego (SS SU), 1. pos. z 10 lutego 1919 r., ł. 3.

<sup>3</sup> *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów*, red. H. Janowska, T. Jędruszcak, Warszawa 1984, s. 727.



wywalczyć sobie korzystną granicę wschodnią albo mieć polityczny wpływ na losy Litwy, Ukrainy i Białorusi, jako przyszłych sąsiadów. 11 stycznia 1920 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski w Lublinie powiedział, że polskie społeczeństwo musi zdobyć się na wielki wysiłek, aby zapewnić następnym pokoleniom spokojną egzystencję, Polsce zaś odpowiedni prestiż w świecie. Nastąpi to wówczas, gdy „obrócimy tak daleko koło historii, że Rzeczpospolita stanie się nie tylko największą potęgą wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie”<sup>4</sup>.

Wśród znacznej części polskiego społeczeństwa przeważał pogląd, że przyłączenie do Polski ziem na wschodzie jest aktem sprawiedliwości dziejowej. Jako argument przytoczono fakt istnienia na Litwie, Białorusi i Ukrainie kilkumilionowej mniejszości polskiej, mającej szczególną pozycję w życiu politycznym, społeczno-gospodarczym i kulturalnym Kresów Wschodnich.

Józef Piłsudski i jego zwolennicy, m.in. spośród tzw. obozu belwederckiego, opowiadali się za ideą federacji z narodami zamieszkującymi obszar od Morza Czarnego do Morza Bałtyckiego. Po rozbiciu Rosji jako „więzienia narodów”, na wschodzie i północy Polski miały powstać niepodległe państwa: Ukraina, Białoruś, Litwa i Łotwa. Wobec rosyjskiego niebezpieczeństwa państwa te powinny zabiegać o federację, o sojusz z Polską. J. Piłsudski pisał, iż „jedynie Polacy potrafią doprowadzić do otwartej walki i pociągnąć za sobą resztę pobitych przez Rosjan narodowości”<sup>5</sup>. Powstanie na wschodniej granicy państw sprzymierzonych dawało Polsce gwarancję odsunięcia się od Rosji, bez względu na to, czy będzie to Rosja „biała” czy „czerwona”, na możliwie bezpieczną odległość.

Ideę federacji popierały: Polska Partia Socjalistyczna, Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie” oraz Polskie Stronnictwo Ludowe „Lewica”. W nawiązaniu do zasady samostanowienia PPS uznawała, że wypowiedzenie się „wszystkich mieszkańców Litwy i Białorusi w sprawach losu i przynależności państwowej kraju” powinno nastąpić przez „bądź to przegłosowanie bezpośrednie ludowe, bądź przez konstytuanty miejscowe powstałe z wyborów powszechnych i zwołane w ośrodkach skupiających ludność polską, litewską i białoruską”<sup>6</sup>.

W programie i publicystyce PPS eksponowano pilną potrzebę reaktywowania unii polsko-litewskiej na nowych demokratycznych zasadach. Jednym z warunków *sine qua non* powodzenia demokratycznego charakteru

---

<sup>4</sup> J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 137–138.

<sup>5</sup> Idem, *Pisma – mowy – rozkazy*. Suplement, Warszawa 1936, s. 163; Szeroko na ten temat: A. Nowak, *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921)*, „Zeszyty Historyczne” 1994, z. 107.

<sup>6</sup> SS SU, 24 pos. z 3 kwietnia 1919 r., ł. 45. Powyższy fragment rezolucji PPS zgłoszonej w Sejmie został odrzucony, SSSU, 25 pos. z 4 kwietnia 1919 r., ł. 27–28.

unii z Litwą, w granicach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, miała być reforma rolna. Nie podawano jednak jej szczegółowych założeń<sup>7</sup>.

Zapoczątkowana w lutym 1919 r. wojna z bolszewicką Rosją na wschodzie była traktowana przez kierownictwo PPS jako „wojna domowa”. Tadeusz Hołówko postulował:

Wkroczeniu bolszewików na tereny czysto etnograficzne polskie należy energicznie przeszkodzić, nie cofając się nawet przed otwartą wojną. Ale wojna ta winna być wyłącznie obronna. Nie możemy natomiast pchać się na nie nasze etnograficzne tereny na Litwie, gdzie bolszewikom łatwo będzie podburzyć ludność przeciwko armii polskiej, kierowanej przez Iwaszkiewiczów i Januszajtisów, inspirowanej politycznie przez Sapiehów, Wańkowiczów i innych żubrów litewskich<sup>8</sup>.

Przeciwko hasłu „wojny obronnej” z bolszewicką Rosją występowała lewica PPS z Tadeuszem Żarskim i Adamem Landym na czele. Grupa ta liczyła na szybki wybuch rewolucji w krajach Europy Zachodniej. Rozstrzygnięcie spornych kwestii narodowościowych upatrywano w bratnim porozumieniu z proletariatem sąsiednich narodów. Ostatecznym celem grupy młodych, lewicowych działaczy, krytycznie ustosunkowanych do kierownictwa PPS, było utworzenie Związku Federacyjnego Republiki Socjalistycznych Świata<sup>9</sup>.

Za koncepcją federacyjną Walny Zjazd PSL „Wyzwolenie” opowiedział się już 1 listopada 1918 r. Politycy tej partii dostrzegali potrzebę budowy wielkiego państwa litewskiego, nawiązującego do tradycji historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego, które zamieszkiwaliby Litwini, Białorusini, a także Polacy. Na zjeździe zaproponowano również, aby problem Galicji Wschodniej rozwiązały między sobą narody polski i ukraiński, na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości. Kierownictwo PSL „Wyzwolenie” opowiedziało się także za polityką „rozbijania” Rosji i „odpychania jej” jak najdalej od etnograficznych granic Polski<sup>10</sup>.

Kierownictwo PSL „Lewicy” twierdziło, że Rosja wielokrotnie dawała świadectwo swojej zaborczości i zawsze stanowiła zagrożenie dla Polski. Szerząc hasłami prawa do samookreślenia narodów, w rzeczywistości

---

<sup>7</sup> SS SU, 24 pos. z 3 kwietnia 1919 r., ł. 40–42; „Przedświt” 1919, nr 1–2; „Naprzód” 1919, nr 40.

<sup>8</sup> Cyt. za: A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964, s. 49–50.

<sup>9</sup> M. Iskra, *W sprawie zagadnień programowych PPS*, Warszawa 1919, s. 40; K. Więch, *Polska Partia Socjalistyczna 1918–1921*, Warszawa 1978, s. 78. Lewica PPS atakowała kierownictwo partii, stwierdzając, że wojsko polskie nie wprowadziło na zajętych terenach wschodnich żadnych demokratycznych reform, a zwłaszcza reformy rolnej, na którą oczekuje białoruski lud, A. Leinwand, op. cit., s. 71

<sup>10</sup> „Wyzwolenie” z 23 listopada 1918 r., s. 1; z 16 lutego 1919 r., s. 95; z 23 lutego 1919 r., s. 112; z 2 marca 1919 r., s. 1.

podbijała narody z Rosją sąsiadujące. W związku z taką sytuacją najkorzystniejsze dla naszego kraju było utrzymanie przyjaznych stosunków z krajami nadbałtyckimi oraz Białorusinami i Ukraińcami. Pozytywne rezultaty dać mogło dobrowolne porozumienie oparte na uznaniu interesów wszystkich stron<sup>11</sup>.

Narodowa Demokracja, wraz ze swoim przywódcą Romanem Dmowskim, głosiła program inkorporacyjny, polegający na wcieleniu do Rzeczypospolitej terenów etnicznie polskich na Kresach Wschodnich. Przewidywał on również przyłączenie części terenów wschodnich o znacznym odsetku ludności polskiej, a zwłaszcza tych, gdzie mniejszość polska stanowiła główną siłę kulturalną i gospodarczą. Dmowski uważał, że państwo polskie powinno objąć obszary etnicznie niepolskie, jak: Podole z Kamieńcem i Płockirowem, Wołyń z Równem, połowę Białorusi z Mińskiem i Dryssą, całą Litwę z Kownem i Kłajpedą, część byłych Inflant Polskich. Przywódca Narodowej Demokracji był przeciwny obejmowaniu przez Rzeczpospolitą terenów po Dźwinie i Dniepr na zasadach federacji. „Federacja – twierdził Dmowski – to jest słabość, a nie siła, zwłaszcza jak się nie ma z kim federować”<sup>12</sup>.

Endecki program inkorporacji ziem wschodnich popierali działacze PSL „Piast” wywodzący się z Galicji. Natomiast bliscy koncepcjom federalizmu byli członkowie tej partii, pochodzący z ziem byłego Królestwa Polskiego<sup>13</sup>. Pisał o tym Wincenty Witos:

W naszym klubie co do tych spraw panowała dość duża rozbieżność. Wnosili ją przeważnie posłowie królewscy, oświadczając za Piłsudskim i jego koncepcją. Sprawa ta wniosła w stosunki wewnętrzne klubu duże napięcie, ja zaś nie chcąc doprowadzać do większych rozterek, starałem się ją powoli regulować<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Swoją opinię na temat koncepcji federacji wyrażał organ prasowy PSL „Lewicy” „Przyjaciel Ludu” 1919, nr 22, s. 3: „Czy to byłby związek państwowy, jak federacja wolnych rzeczypospolitych, czy unia polityczna, czy daleko idący sojusz, czy chociażby wspólna granica celna i unia gospodarcza, to wszystko dałoby wszystkim zainteresowanym dużą moc i pewność na zewnątrz: przeciw Niemcom-Rosji i na wewnątrz, przez zapewnienie ogólnego dobrobytu społecznego”.

<sup>12</sup> T. Piszczkowski, *Odbudowanie Polski 1914–1921. Historia i polityka*, Londyn 1969, s. 197; R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa. Memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski*, wyd. 2, Warszawa 1926, s. 433–440.

<sup>13</sup> W deklaracji PSL „Piast” uchwalonej 29 czerwca 1919 r. w Warszawie, czytamy: „Co do narodów ościennych, PSL, uznając w całej pełni prawo samostanowienia narodów, dążyć będzie do unii lub federacji z sąsiednimi bratnimi narodami dla wspólnej pracy nad utrwalaniem własnej oraz ich niepodległości i rozwoju; S. Lato, W. Stankiewicz, *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1967, s. 164, 177. Podobne treści były zawarte w programie PSL „Piast” uchwalonym 15 lutego 1920 r. w Warszawie.

<sup>14</sup> Cyt. za: W. Stankiewicz, *Ruch ludowy w pierwszych latach niepodległości (1918–1923)* [w:] *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. II, Warszawa 1970, s. 61.

Słabością obydwu koncepcji, zarówno federacyjnej, jak i inkorporacyjnej, było nieuwzględnienie narodowościowych aspiracji Litwinów, Ukraińców i Białorusinów, dążących do utworzenia własnych, w pełni suwerennych państw. Wspomniane polskie założenia odnośnie do polityki wschodniej spotkały się także z przeciwdziałaniem ze strony litewskich, ukraińskich i białoruskich ugrupowań komunistycznych.

Z koncepcją polskich polityków na temat wschodniej granicy II RP nie mogli pogodzić się przywódcy bolszewickiej Rosji, wciąż traktujący Polskę jako część byłego rosyjskiego imperium. W związku z poparciem państw zachodnich dla rosyjskiej kontrrewolucji i ich udziałem w zbrojnej interwencji, przywódcy bolszewickiej Rosji z Leninem na czele, wyrażali pogląd, że komunizm w Rosji bez likwidacji ustroju kapitalistycznego w Europie nie utrzyma się. Przyjęli więc plan „eksportu” bolszewickiej rewolucji na bagnietach Armii Czerwonej na Zachód, sądząc że kraje Europy środkowo-wschodniej, a zwłaszcza Niemcy, stoją w przededniu komunistycznej rewolucji. Należało ją więc przyspieszyć także poprzez interwencję zbrojną<sup>15</sup>.

W planach tych szczególna rola przypadła Polsce. Poprzez nią prowadziła najkrótsza droga na Zachód, do Niemiec, jak sądzono, nie tylko zresztą w Moskwie, najbardziej dojrzałych do rewolucji. Stąd już w połowie listopada 1918 r. rozpoczęła się operacja Armii Czerwonej zwana „Tarczą Wisły” – mająca na celu marsz w kierunku Warszawy – jednak o ograniczonym charakterze<sup>16</sup>.

Do końca 1919 r. dla Rosji sowieckiej celem nadrzędnym było zdławienie kontrrewolucji i obcej interwencji. Sprawy terytorialne nie były wówczas dla niej najważniejsze. W związku z tym dyplomacja sowiecka występowała wobec Polski z licznymi ofertami pokojowymi. Pozornie godziła się na daleko idące ustępstwa terytorialne, będące m.in. następstwem ofensywy wojsk polskich na wschodzie i zajęcia m.in. Mińska<sup>17</sup>.

Piłsudski nie miał zaufania do szczerości pokojowych intencji rządu sowieckiego. Śledził uważnie ważniejsze jego przedsięwzięcia. W marcu 1919 r. odbył się w Moskwie międzynarodowy zjazd komunistów, który uchwalił powstanie II Kominternu – związku robotników całego świata, zmierzającego do ustanowienia Międzynarodowej Republiki Rad. Moskiewski Kongres zaaprobował tezy zawarte w referacie Lwa Trockiego, iż natychmiast po rozgromieniu kontrrewolucji w Rosji Sowieckiej nastąpi rewolucyjny pochód na kraje kapitalistycznej Europy<sup>18</sup>.

---

<sup>15</sup> W.I. Lenin, *Dziela*, t. 28, Warszawa 1956, s. 506–507; L. Trocki, *Kak woourużalaś Rewolucja (Na wojennoj rabotie)*, t. I, Moskwa 1923, s. 398.

<sup>16</sup> P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981, s. 135.

<sup>17</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II, Warszawa 1961, s. 419–522.

<sup>18</sup> W.I. Lenin, op. cit., s. 506–507.

W tej sytuacji nie mogły przynieść rezultatu próby rozmów pokojowych, podejmowane latem i jesienią 1919 r. w Białowieży i Mikaszewiczach przez Juliana Marchlewskiego, mającego szerokie pełnomocnictwa od Lenina.

Zmiana w stanowisku Rosji sowieckiej wobec Polski nastąpiła po rozgromieniu wojsk Antona Denikina. Od grudnia 1919 r. kierownictwo partii bolszewickiej powróciło do kontynuowania przygotowań mających na celu realizację idei rewolucji światowej<sup>19</sup>.

Do Polski napływały wciąż doniesienia wywiadu o intensyfikacji sowieckich przygotowań do ataku na Polskę. Z każdym dniem polepszało się uzbrojenie Armii Czerwonej w wyniku przejmowania angielskiego i francuskiego sprzętu wojskowego porzuconego przez rozbite wojska byłych carskich generałów. Na wieść o koncentracji oddziałów sowieckich w tzw. „bramie smoleńskiej”, koło Bobrujska i Borysowa, w odpowiedzi na wcześniejsze pokojowe propozycje bolszewickiego rządu Piłsudski zaproponował, aby rokowania pokojowe odbyły się w Borysowie. Zażądał jednak, aby na tym odcinku nastąpiło zawieszenie broni. Oczywiście te propozycje rządu polskiego zostały odrzucone przez bolszewików<sup>20</sup>.

Tymczasem ani społeczeństwo, ani nawet politycy zasiadający w Sejmie „prowadzoną na wschodzie wojną” nie interesowali się. Ówczesny poseł PSL „Piaś” Maciej Rataj w swoich pamiętnikach pisze, że w I połowie 1920 r. „społeczeństwo, ba nawet sejm w stolicy nie miał kontaktu moralnego z wojskami walczącymi hen, gdzieś na kresach. Nie czuły one, że państwo prowadzi wojnę, nie były pod jej wrażeniem. Małe codzienne walki polityczne, wsadzanie szpilek przeciwnikowi, drobniautkie gry i posunięcia mające na celu pozyskanie wyborców odbywały się tak jak gdyby wojna toczyła się gdzieś na księżycu”<sup>21</sup>.

W tej sytuacji Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Józef Piłsudski za najlepszy sposób odsunięcia bolszewickiego zagrożenia uznał uderzenie wyprzedzające: „Polska musi się przygotować do trzaśnięcia po łapach, dopóki łapy te są jeszcze słabe”<sup>22</sup>.

Jedynym sojusznikiem, na którego wczesną wiosną 1920 r. Piłsudski mógł liczyć, byli Ukraińcy. Naczelnny wódz wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), ataman Semen Petlura, znalazł się wówczas w bardzo

---

<sup>19</sup> W. Balcerak, *Geneza i uwarunkowania wojny polsko-radzieckiej 1919–1920* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 19–20.

<sup>20</sup> A. Leinwand, *Wojna polsko-sowiecka w latach 1919–1920. Polityka i strategia stron walczących* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, s. 35.

<sup>21</sup> M. Rataj, *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1985, s. 90.

<sup>22</sup> Cyt. za: W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 44.

trudnym położeniu. W 1919 r. ponosił klęski w starciach zarówno z wojskami Denikina, jak i z bolszewikami. Na początku 1920 r. resztki oddziałów Petlury zostały zepchnięte na linię frontu obsadzoną przez wojska polskie i znalazły schronienie w Polsce<sup>23</sup>.

Józef Piłsudski postanowił szybko działać. Przecistawiając się przygotowywanej wielkiej ofensywie Armii Czerwonej w kierunku Wołynia i Podola, czynił przygotowywania do uderzenia wyprzedzającego to natarcie<sup>24</sup>.

Piłsudski nalegał też na szybkie sfinalizowanie układu o współpracy z rządem URL. Mimo że nie miał zgody ze strony większości partii politycznych Sejmu Ustawodawczego, zdecydował się na podpisanie w dniu 21 kwietnia 1920 r. układu z ukraińskim atamanem Petlurą oraz na wyprawę kijowską. We wspomnianym układzie rząd polski uznał Dyrektoriat Ukraińskiej Republiki Ludowej za jedyny pełnoprawny rząd Ukrainy. Stro- na polska zobowiązywała się do pomocy w odbudowie niepodległej Ukrainy, która z kolei miała zrezygnować z terytorialnych roszczeń do Galicji Wschodniej i Wołynia aż po rzekę Styr<sup>25</sup>.

Polsko-ukraiński układ z kwietnia 1920 r. nie był akceptowany przez najsilniejsze ugrupowanie polityczne w Sejmie Ustawodawczym, jakim był Związek Ludowo-Narodowy. Przywódcy Narodowej Demokracji obawiali się, że Rosja nigdy nie pogodzi się z utratą Ukrainy, że powstanie państwa ukraińskiego obudzi rosyjski nacjonalizm i wzmocni bolszewicki rząd. Przewidywali, iż w niedalekiej przyszłości niepodległa Ukraina może być nie tylko groźna dla Rosji, ale także i Polski. Posłowie Związku Ludowo-Narodowego twierdzili, że marsz na wschód osłabi polski front zachodni, że „zdobywanie Kijowa może nas kosztować Pomorze i Śląsk Górny”<sup>26</sup>.

Krytycznie do sojuszu z atamanem Petlurą odnosiło się PSL „Piast”. Jego prezes Witos odpowiedzialnością za zerwanie rozmów pokojowych z bolszewicką Rosją obarczył głównie Naczelnika Państwa. Piłsudskiemu dla koncepcji sojuszu z Petlurą udało się pozyskać zarówno premiera Leopolda

---

<sup>23</sup> Szeroko na ten temat: J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1921*, Wrocław 2004; M. Szumiło, *Józef Piłsudski i sojusz polsko-ukraiński w 1920 roku* [w:] Józef Piłsudski. Człowiek – żołnierz – polityk, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2016, s. 59–64.

<sup>24</sup> Za najgorszy wariant Naczelny Wódz uważał oczekiwanie na ofensywę Armii Czerwonej, M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Warszawa 1992, s. 459–460.

<sup>25</sup> M. Klimecki, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997, s. 71; M. Szumiło, op. cit., s. 63–65.

<sup>26</sup> Cyt. za: B. Borkowski, *Narodowa Demokracja wobec wojny na wschodzie w 1920 roku*, „Biuletyn Naukowy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie”, 1991, nr 1, s. 69.

Skulskiego, jak i przywódcę PPS – Ignacego Daszyńskiego, od 24 kwietnia 1920 r. – przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych<sup>27</sup>.

Tradycyjnie koncepcję federacyjną Piłsudskiego i plany współpracy politycznej i wojskowej z Ukrainą Republika Ludową popierały władze Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Liczyły na to, że na Ukrainie po wycofaniu się Armii Czerwonej zostanie przeprowadzona reforma rolna<sup>28</sup>.

Kierownictwo PPS było przekonane, że sojusz polsko-ukraiński zawarty w kwietniu 1920 r. doprowadzi do uzyskania niepodległości przez bratni naród ukraiński. Dlatego też Ignacy Daszyński podczas sejmowego przemówienia 24 kwietnia 1920 r. zaatakował postów Związku Ludowo-Narodowego za ostre wystąpienia przeciwko układowi Piłsudskiego z Petlurą<sup>29</sup>.

Zajęcie Kijowa przez Wojsko Polskie spotęgowało nastroje patriotyczne w kraju i miało wpływ na wzrost popularności Naczelnika Państwa. 4 maja 1920 r. marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński porównywał wyprawę kijowską z sukcesami Bolesława Chrobrego:

Orły nasze lotem błyskawicy spoczną na dawnej Chrobrego granicy. Orły nasze niosą dziś ludności zamieszkującej Wołyń, Podole, Kijowszczyznę porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju.

Marszałek spodziewał się, że zajęcie Kijowa zakończy wojnę z bolszewicką Rosją:

Zwycięstwa oręża polskiego zbliżają nas szybkim krokiem do tak upragnionego pokoju i to pokoju nie tylko na naszym wschodzie. Jeśli Europa przyczyniła się do wyzwolenia Polski, to teraz Polska orężem swym uratowała spokój Europy<sup>30</sup>.

Po odczytaniu deklaracji marszałek Trąmpczyński zaproponował wy stosowanie telegramu z wyrazami wdzięczności dla Naczelnego Wodza, a jego treść posłowie przyjęli przez aklamację<sup>31</sup>.

---

<sup>27</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Warszawa 1990, s. 64. Na znak protestu przeciwko układowi z Petlurą ze stanowiska przewodniczącego sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych zrezygnował przedstawiciel endecji Stanisław Grabski, S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 139–145.

<sup>28</sup> „Wyzwolenie” nr 19 z 9 maja 1920 r., nr 20 z 16 maja 1920 r.

<sup>29</sup> SS SU, 140 pos. z 24 kwietnia 1920 r., ł. 27–28.

<sup>30</sup> Ibidem, 144 pos. z 4 maja 1920 r., ł. 4–6.

<sup>31</sup> Ibidem. W telegramie czytamy: „Wieść o świetnym zwycięstwie, jakie odnosi żołnierz polski pod Twoim, Naczelniku, dowództwem, napawa radosną dumą cały naród polski. Za ten krwawy i bohaterski trud, który zbliża nas do upragnionego pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę państwa polskiego, Sejm w imieniu wdzięcznej ojczyzny śle Tobie, Wodzu Naczelnym, i bohaterskiej armii serdeczną podziękę”; T. Kutrzeba, *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937, s. 330–331.

11 maja 1920 r. arcybiskup Aleksander Kakowski celebrował w warszawskiej katedrze dziękczynne nabożeństwo. Wrzawa opozycji wobec polityki wschodniej Piłsudskiego przycichła. Sukcesy wojsk polskich na Ukrainie spowodowały wyraźne przejście PSL „Piast” od programu inkorporacyjnego do federacyjnego<sup>32</sup>.

W czerwcu 1920 r. zaczęły się ukazywać pierwsze informacje prasowe o odwołaniu wojsk polskich spod Kijowa. Kierownictwo Narodowej Demokracji powróciło wówczas do lansowania tezy o konieczności zawarcia pokoju lub przynajmniej rozejmu z bolszewicką Rosją. Żądało ono także niemieszania się Piłsudskiego do polityki zagranicznej i zlikwidowania „przedsięwzięcia ukraińskiego” w znaczeniu politycznym, uważając, że militarnie zostało ono już zlikwidowane.

Ewakuację Kijowa „Kurier Poznański” określał jako klęskę koncepcji federacyjnej Naczelnika Państwa:

Toć Kijów miał być stolicą tego sprzymierzonego z Polską państwa ukraińskiego, które razem z nami stawić miało czoło odrodzonej w przyszłości Rosji. Myśmy z góry przed polityką tą silnie przestrzegali, najpierw dlatego, że do Ukraińców jako sojuszników nie mieliśmy i nie mamy żadnego zaufania, po wtóre, że w zdolność Ukrainy do życia państwowego nie wierzyliśmy, po trzecie, że zdawaliśmy sobie sprawę z tego, iż stworzenie samodzielnej Ukrainy znaczy oderwanie od Rosji najcenniejszych jej obszarów, z czego wynika, że Rosja się nigdy z tym nie pogodzi i wskutek tego nasza ukraińska polityka prowadzi do ciągłego zarzewia walki z Rosją (...)»<sup>33</sup>.

Czerwcowe informacje o dalszych klęskach na froncie wywołały niepokój w Sejmie Ustawodawczym, u przedstawicieli władz państwowych oraz w wojsku. 9 czerwca 1920 r. doszło do upadku gabinetu Leopolda Skulskiego. Forsowana, zwłaszcza przez środowiska prawicowe, propozycja powołania opartego o wszystkie stronnictwa parlamentarne nowego rządu spotkała się ze sprzeciwem ugrupowań lewicowych, podkreślających konieczność utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, opartego na większości centrolewicowej.

Po długich przetargach dopiero 23 czerwca 1920 r. został utworzony pozaparlamentarny gabinet Władysława Grabskiego. 28 czerwca podczas konferencji z udziałem marszałka Sejmu Wojciecha Trąmpczyńskiego i premiera Grabskiego z przedstawicielami stronnictw prawicowych i centrowych odrzucono propozycję powołania rządu obrony narodowej. Pojawiła się natomiast koncepcja utworzenia ciała, nazywanego wówczas komitetem obrony państwa. Była ona szerzej omawiana podczas kolejnego spotkania 29 czerwca 1920 r. Nowy organ miał się składać z 12 osób i tworzyć go miało po czterech przedstawicieli: Sejmu Ustawodawczego, rządu i Naczelnego

---

<sup>32</sup> „Piast” nr 18 z 2 maja 1920 r.; nr 21 z 23 maja 1920 r.; nr 22 z 30 maja 1920 r.

<sup>33</sup> „Kurier Poznański” z 15 czerwca 1920 r.



Dowództwa Wojska Polskiego. Wspomnianą inicjatywę poparł Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. W celu uniknięcia przeciągających się dyskusji w Sejmie zdecydowano poinformować o projekcie powołania nowego organu ugrupowania lewicowe<sup>34</sup>.

30 czerwca w południe na konferencji w mieszkaniu marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego, w której uczestniczyli też przedstawiciele WP (minister spraw wojskowych gen. Józef Leśniewski, wiceminister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski i szef Sztabu Generalnego gen. Stanisław Haller) zadeklarowano zaprzestanie walk między stronnictwami.

Podczas plenarnego posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego w dniu 30 czerwca 1920 r. marszałek Wojciech Trąpczyński poinformował posłów o dymisji rządu Leopolda Skulskiego i powołaniu rządu Władysława Grabskiego. Podczas exposé nowego rządu Prezydent Ministrów przedstawił projekt ustawy o powołaniu nowego organu, nazwanego już wówczas Radą Obrony Państwa (ROP). Premier Władysław Grabski nawiązał do niezwykle trudnej sytuacji militarnej na froncie wschodnim i konieczności powołania nowego organu, zdolnego do podejmowania szybkich decyzji w sprawie prowadzenia wojny z bolszewicką Rosją. Tym organem miała być Rada Obrony Państwa, stworzona przez „trzy czynniki budowy Polski: Sejm, Naczelnika Państwa i jednocześnie Naczelnego Wodza oraz przez Rząd w postaci jego technicznych wykonawców, tj. poszczególnych ministrów”<sup>35</sup>.

Premier Władysław Grabski podkreślił, że utworzenie ROP wpłynie na podniesienie morale w wojsku. Zaznaczył, że występuje też w imieniu Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i apelował do posłów o możliwie jak najszybsze podjęcie decyzji w sprawie wkrótce przedstawionego projektu powołania Rady Obrony Państwa<sup>36</sup>.

---

<sup>34</sup> P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995, s. 63; A. Rycharski, *Utworzenie Rady Obrony Państwa w 1920 roku* [w:] *Wybrane zagadnienia ustrojowe Polski nowożytnej*, red. A. Nowakowski, Wadowice 2000, s. 29. Projekt ustawy o powołaniu nowego organu został zatwierdzony podczas posiedzenia Rady Ministrów w dniu 29 czerwca 1920 r.

<sup>35</sup> SS SU, 156 pos. z 30 czerwca 1920 r., ł. 4–12. Premier Władysław Grabski powiedział m.in.: „Stajemy w obliczu zatroszczenia się o sam byt Polaków. Byliśmy w ciągu półroczu w pewnym błędnym przypuszczeniu, że ten byt jest już niczym nie zachwiany [...] że tu idzie jeszcze o wykończenie w szczegółach tego wszystkiego, co jest podstawą egzystencji na wieki każdego państwa: o granice, o pewność pokoju..., ale pokój sam nie przyjdzie, przyjdzie dopiero, gdy sami będziemy w stanie postawić to, co jest warunkiem pokoju, a tym warunkiem dla każdego narodu jest własna siła”.

<sup>36</sup> Ibidem. Poseł Narodowego Zjednoczenia Ludowego – Ryszard Wojdaliński pisał, że „zgodna decyzja Sejmu o utworzeniu ROP i przelaniu na nią własnych uprawnień lepiej uświadomiła społeczeństwu grozę położenia niż niejasne komunikaty z frontu wojennego i dała mu przykład, jak należy poświęcić

Podczas dyskusji plenarnej, zakończonej po północy, reprezentanci ugrupowań parlamentarnych przedstawili wstępne stanowisko swoich partii wobec celowości utworzenia Rady Obrony Państwa. Gotowość głosowania za powołaniem nowego organu, ale pod warunkiem utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego, zadeklarowali; w imieniu PPS – Ignacy Daszyński, i w imieniu PSL „Piast” – Maciej Rataj. Zdecydowanego poparcia dla utworzenia ROP udzielili: przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego – Stanisław Głąbiński, Narodowego Zjednoczenia Ludowego – Jan Trzcziński, Chrześcijańskiego Związku Robotników – Artemiusz Ludomił Czerniewski, Narodowego Związku Robotniczego – Bolesław Fichna, Zjednoczenia Mieszczańskiego – Aleksander de Rosset. Sprzeciw wobec powołania ROP wyrazili; Eustachy Rudziński z PSL „Wyzwolenie” i Jan Stapiński z PSL „Lewica”, twierdząc, że Polskę może jedynie uratować rząd obrony narodowej, składający się z przedstawicieli ludu pracującego<sup>37</sup>.

Miał to być organ tymczasowy, dysponujący pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju. ROP miała wydawać w tych kwestiach zarządzenia i rozporządzenia podlegające rygorowi natychmiastowej realizacji. Dzięki ROP możliwe było skoordynowanie wszystkich funkcji państwowych z działalnością gospodarczą i z pracą Sztabu Generalnego WP.

W świetle ostatecznie przedyskutowanej propozycji składu ROP mieli w niej zasiadać: Naczelnik Państwa jako przewodniczący, Prezydent Ministrów jako przewodniczący w zastępstwie Naczelnika Państwa, Marszałek Sejmu Ustawodawczego, 10 posłów wyznaczonych przez Sejm Ustawodawczy, ministrowie: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, skarbu, kolei żelaznych, aprowizacji, byłej Dzielnicy Pruskiej oraz trzech przedstawicieli Wojska Polskiego wyznaczani każdorazowo przez Naczelnego Wodza<sup>38</sup>.

ROP miała podejmować decyzje na wniosek: Marszałka Sejmu Ustawodawczego, Naczelnika Państwa, Prezydenta Ministrów lub pięciu członków tego organu. Miały one zapadać zwykłą większością głosów. W przypadku równego podziału głosów rozstrzygać miał przewodniczący ROP<sup>39</sup>.

Wśród posłów desygnowanych przez Sejm Ustawodawczy do udziału w posiedzeniach Rady Obrony Państwa znaleźli się przedstawiciele

---

wszystko dla jednego celu – obrony kraju”, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. 2171/II, Ryszard Wojdaliński, *Relacje posła na Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*.

<sup>37</sup> SS SU, 156 pos. z 30 czerwca 1920 r., ł. 15–39.

<sup>38</sup> P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa...*, op. cit., s. 64

<sup>39</sup> Te spośród wymienionych aktów, które wymagały uchwał Sejmu Ustawodawczego, miały być przekazane do zatwierdzenia przez Sejm na jego najbliższym posiedzeniu.

najważniejszych ugrupowań politycznych: Roman Dmowski i zastępca Stanisław Głabiński (Związek Ludowo-Narodowy), Maciej Rataj i zastępca Władysław Kiernik (Polskie Stronnictwo Ludowe „Piaś”), Jan Woźnicki i zastępca Jan Tabor (Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”), Norbert Barlicki i zastępca Bronisław Ziemięcki (Polska Partia Socjalistyczna), Adam Chądzyński i zastępca Bronisław Fichna (Narodowa Partia Robotnicza), Leopold Skulski i zastępca Edward Dubanowicz (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), Artemiusz Ludomił Czerniewski i zastępca Michał Michliński (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy), Jan Federowicz i zastępca Jerzy Baworowski (Klub Pracy Konstytucyjnej) i Aleksander de Rosset i zastępca Waław Tomaszewski (Klub Mieszczkański)<sup>40</sup>.

Na posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1920 r. rząd wskazał jako swych przedstawicieli do Rady Obrony Państwa: ministra spraw zagranicznych – Eustachego Sapiechę, ministra aprowizacji – Stanisława Śliwińskiego, ministra kolei żelaznych – Kazimierza Bartła, wiceministra spraw wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – Józefa Kuczyńskiego, oraz podsekretarza stanu w Ministerstwie byłej Dzielnicy Pruskiej – Adama Poszwińskiego. Podczas swego pierwszego posiedzenia w dniu 1 lipca 1920 r. Rada Obrony Państwa przyjęła propozycję Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, aby przedstawiciele wojska mogli być wyznaczani każdorazowo w zależności od omawianych zagadnień, co uzasadniał względami natury taktycznej<sup>41</sup>.

Lewica, zwłaszcza PPS i PSL „Wyzwolenie”, przyjęła ustawę o powołaniu ROP bardzo niechętnie; obawiała się, że może to być organ prawicy, paraliżujący działania Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa. Kierownictwa obu partii zastanawiały się, czy nie warto wycofać swoich przedstawicieli z Rady Obrony Państwa<sup>42</sup>.

Dzięki interwencji Piłsudskiego, który apelował do przedstawicieli ugrupowań lewicy, by zaniechały wystąpienia z ROP, chociażby ze względu na wojsko, które walcząc na froncie, musi być pewne moralnego poparcia całego narodu, PPS i PSL „Wyzwolenie” uległy perswazji Naczelnika Państwa. Odmówiły jednak sygnowania pierwszych odezwo Rady Obrony Państwa, które w imieniu ROP podpisał tylko sam Piłsudski.

---

<sup>40</sup> SS SU, 157 pos. z 1 lipca 1920 r., ł. 28; P.K. Marszałek, op. cit., s. 71–72. Uzgodnienie kandydatów SU do ROP nastąpiło podczas obrad Konwentu Seniorów. Wyznaczono wtedy również po jednym zastępcy członka ROP. Po powołaniu Rządu Obrony Narodowej, w składzie ROP nastąpiły zmiany wśród posłów reprezentujących poszczególne ugrupowania polityczne.

<sup>41</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa [w:] Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. I, Warszawa 1965, s. 146. W posiedzeniach ROP najczęściej uczestniczyli generałowie: Józef Leśniewski, Kazimierz Sosnkowski, Stanisław Haller, Tadeusz Rozwadowski.

<sup>42</sup> „Robotnik” nr 176 z 1 lipca 1920 r.

Już 1 lipca 1920 r. w Belwederze odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa, podczas którego głównie zastanawiano się nad działaniami, które mogły pozytywnie wpłynąć na podniesienie stanu ducha w narodzie i armii<sup>43</sup>. Władze dostrzegały konieczność uświadomienia społeczeństwu grożącego niebezpieczeństwa ze Wschodu. W swoim wystąpieniu w Sejmie 30 czerwca 1920 r. premier Grabski, stwierdził:

Ludzie bawią się więcej niż przed wojną. Chodzą spokojni, stawiają wymagania, myślą tylko o bogaceniu się chwilowym, nie dbając o to, że to bogacenie na niczym nie jest oparte, gdyż prysnąć może z chwilą, gdy prysnie budowa nasza. I to dzieje się nie tylko w stolicy, nie tylko po miastach, to się dzieje wszędzie<sup>44</sup>.

Sprawy obrony przed bolszewickim najazdem były poruszane w trakcie obrad posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 lipca 1920 r., poświęconego projektowi Konstytucji RP. Znalazły m.in. swój wyraz podczas wystąpienia Mieczysława Niedziałkowskiego – posła z ramienia PPS<sup>45</sup>.

Zachętą do wykazania się męstwem w walce z bolszewickim najeźdźcą była uchwalona w dniu 6 lipca 1920 r. przez Sejm Ustawodawczy zmiana w ustawie o orderze Virtuti Militari, nadawanym przez Kapitułę Orderu. Od tej pory order ten miał być nadawany na wniosek dowództwa dywizji<sup>46</sup>.

7 lipca 1920 r. powołano Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej, na czele z niezwykle popularnym w społeczeństwie, mocno związanym z endecją i Kościołem – gen. Józefem Hallerem. Przystąpił on do tworzenia formacji, które miały składać się z ochotników w wieku 17–42 lat nieobjętych obowiązkiem służby wojskowej. W ciągu miesiąca do Armii Ochotniczej zgłosiły się tysiące ochotników wywodzących się z różnych warstw polskiego społeczeństwa. Byli to przede wszystkim urzędnicy, nauczyciele, studenci, młodzież gimnazjalna, harcerze. Po krótkim przeszkoleniu byli oni wysyłani na front<sup>47</sup>.

Na wieść o coraz gorszej sytuacji na froncie wschodnim, zrezygnowano z tworzenia Armii Ochotniczej, a ograniczono się do formowania pułków, które miały stanowić wzmocnienie dywizji piechoty walczących na froncie. Ostatecznie została utworzona Dywizja Ochotnicza, której dowódcą był płk Adam Koc, składająca się z czterech pułków (101, 201, 202 i 205 ochotnicze pułki piechoty).

---

<sup>43</sup> A. Leinwand, J. Molenda, op. cit..., s. 146–152.

<sup>44</sup> Cyt. za: P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku...*, op. cit., s. 141

<sup>45</sup> SS SU, 160 pos. z 8 lipca 1920 r., ł. 40–42.

<sup>46</sup> SS SU, 159 pos. z 6 lipca 1920 r., ł. 23.

<sup>47</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 284–295; H. Sieński, *Generał Józef Haller – Generalny Inspektor Armii Ochotniczej [w:] W kręgu Józefa Hallera*, Warszawa 2010, s. 27–41; J. Haller, *Wspomnienia [w:] Zwycięstwo 1920 – Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Paryż 1990, s. 321.

Kierownictwo największego ugrupowania politycznego klasy robotniczej, zasiadające w Sejmie Ustawodawczym – Polskiej Partii Socjalistycznej, krytycznie oceniało koncepcje Armii Ochotniczej oraz fakt powierzenia jej dowództwa gen. Józefowi Hallerowi. Uchwałą z 8 lipca 1920 r. CKW PPS zapoczątkował własną akcję propagandową i oddzielny werbunek ochotników do wojska. Odrębne pułki tworzone przez Wydział Wojskowy CKW PPS, składające się głównie z legionistów, miały być manifestacją masowego udziału polskiej klasy robotniczej w obronie Ojczyzny. Ponad 1100 ochotników zwerbowanych przez PPS znalazło się w szeregach 201. pułku piechoty, zwanego „pułkiem POW”<sup>48</sup>.

Utworzenie Rady Obrony Państwa pociągnęło za sobą rozbudzenie aktywności społecznej na rzecz obronności państwa. Na terenie całego kraju zaczęły się samorzutnie tworzyć lokalne komitety obrony państwa lub komitety obrony narodowej, np. w Lublinie powstał Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej<sup>49</sup>.

Centrum obrony państwa, promieniującym na całą Rzeczpospolitą, miała być Warszawa. 8 lipca 1920 r. z inicjatywy Sejmu Ustawodawczego i rządu oraz przedstawicieli 216 organizacji społecznych powołano Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa (OKWOP) z gen. Józefem Hallerem na czele. W 24-osobowym składzie OKWOP znalazło się pięciu posłów: ks. Wacław Bliźniński, Paweł Błyskosz, dr Antoni Rząd, Andrzej Średniawski, Jan Woźnicki<sup>50</sup>.

Działalność OKWOP miała objąć całość ziem Rzeczypospolitej. Ustanowiono więc równorzędne centrale komitetów:

- Obywatelski Komitet Wykonawczy w Poznaniu – dla ziem byłego zaboru pruskiego,
- Obywatelski Komitet Obrony Państwa we Lwowie – dla Małopolski,
- Obywatelski Komitet Obrony w Białej – dla Śląska Cieszyńskiego.

Na wieść o powołaniu Rady Obrony Państwa, w pierwszej połowie lipca 1920 r. na terenie całego kraju zawiązały się wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Komitety Obrony Państwa lub Komitety Obrony Narodowej, na ogół z wojewodami, starostami, burmistrzami, wójtami na czele. Skupiały one przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych poza Komunistyczną Partią Robotniczą Polski. Wspomniane komitety powoływały do życia sekcje: finansową, propagandy, opieki nad żołnierzem i opieki nad rodzinami uchodźców<sup>51</sup>.

---

<sup>48</sup> A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna...*, op. cit., s. 188–194.

<sup>49</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 453–455, 509–510; J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, op. cit., s. 190.

<sup>50</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 15.

<sup>51</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, op. cit., s. 192–205.

Ważną rolę odegrała Sekcja Propagandy Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, która przede wszystkim zajęła się wskazywaniem społeczeństwu, w jaki sposób zachować się wobec bolszewickiego najazdu i jak należy organizować samoobronę. W tym celu wydano odezwę pt. *Co robić* i rozesłano ją w 300 tys. egz. Gdy pod naporem sowieckiego najazdu ludność zaczęła porzucać swoje siedziby i dobytek, uciekać w głąb kraju, wydano odezwę pt. *Stać na miejscu*. Rozesłano ją w ilości 300 tys. egz. i rozpowszechniono przez nalepianie na stacjach kolei i w innych widocznych miejscach. W dużych nakładach wydano odezwy: *Rodacy, Polacy, baczność – szpiegów wszędzie pełno* i wiele innych zachęcających do obrony kraju<sup>52</sup>. Do pracy propagandowej zgłaszali się znani artyści, literaci, dziennikarze, m.in. Ludwik Solski, Stefan Żeromski, Adam Grzymała-Siedlecki. Na apel Rady Obrony Państwa bardzo szybko odpowiedzieli nauczyciele, studenci, harcerze, uczniowie szkół średnich. Po przeszkoleniu zostali oni skierowani na pierwszą linię frontu<sup>53</sup>.

Na rzecz Wojska Polskiego opodatkowywali się urzędnicy oraz ziemianie, którzy ofiarowywali również konie na uzbrojenie ochotniczych pułków jazdy. Na wieść o wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej na Podlasie i wschodnie Mazowsze rodziny ziemiańskie pomagały wojsku w wywiezieniu inwentarza do twierdz Dęblin i Modlin. Młodzież z rodzin ziemiańskich oraz drobnej szlachty masowo zaciągała się do pułków jazdy<sup>54</sup>.

Sekcje propagandy kolportowały dekrety, ulotki, obwieszczenia, plakaty Rady Obrony Państwa i Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej. W miastach i wioskach pojawiły się hasła: „Ojczyzna w potrzebie!”, „Do broni! Ojczyzna was wzywa!”, „Nam twierdzą będzie każdy próg!”. W niedziele i dni targowe organizowane były wiece, zazwyczaj kończące się składaniem ślubowania przez młodzież męską i deklaracją, że jak najszybciej stawi się ona w szeregach Ochotniczej Armii<sup>55</sup>.

Sekcje opieki nad żołnierzem przygotowały w domach i dworach miejsce dla rannych polskich żołnierzy. W wielu miastach utworzono gospody,

<sup>52</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 173–174.

<sup>53</sup> „Głos Nauczycielski” 1920, nr 9–13; K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa–Lwów 1923; M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920 r.*, Warszawa 1993, s. 89; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 3–31; Idem, *Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku [w:] Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2006, s. 181–194.

<sup>54</sup> J. Szczepański, *Ziemiaństwo polskie wobec bolszewickiego najazdu 1920 r. [w:] O polskich elitach raz jeszcze*, red. T. Epszstein, S. Górzynski, A. Karpiński, Warszawa 2007, s. 171–190; idem, *Spółczesność Polski...*, op. cit., s. 192–205, 212–220.

<sup>55</sup> H. Lisiak, *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4, s. 4–22; J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, op. cit., s. 182–190.

w których wydawano dla żołnierzy posiłki bezpłatnie lub za niewielką odpłatnością. Gdy przez Podlasie, Lubelszczyznę, wschodnie obszary Mazowsza przeciągały rzesze uchodźców z Kresów Wschodnich, otrzymywali oni niezbędną pomoc w postaci żywności, lekarstw, miejsc noclegowych.

Wielki wpływ na kształtowanie nastrojów społeczeństwa miało duchowieństwo. By przełamać nastroje depresji, wywołane wiadomościami o niepowodzeniach polskich wojsk na froncie wschodnim, w kościołach odczytywano z ambon list pasterski polskich biskupów do narodu z 6 lipca 1920 r. Księża, zachęcając do wstępowania w szeregi Armii Ochotniczej, podczas nabożeństw i patriotycznych wieców potępiali tchórzostwo, ukrywanie dezertersów<sup>56</sup>.

W obliczu bolszewickiego zagrożenia większość polskich partii politycznych, zasiadających w Sejmie Ustawodawczym, zaangażowała się w akcję mobilizowania polskiego społeczeństwa do walki z najeźdźcą. Skierowały one do swoich członków odezwy, w których uzasadniały poparcie dla ROP. Wzywały też do zgłaszania się w szeregi Wojska Polskiego, Armii Ochotniczej i tworzenia własnych komitetów werbunkowych oraz składania ofiar pieniężnych i wykupywania pożyczki pieniężnej<sup>57</sup>.

Istotny wkład w organizowanie wszelkiej pomocy dla walczących wojsk polskich, zwalczanie defetyzmu i bolszewickiej propagandy wniosło największe ugrupowanie Sejmu Ustawodawczego, występujące pod nazwą Związku Ludowo-Narodowego. Już 4 lipca 1920 r. w Warszawie odbyło się zebranie Zarządu Głównego ZLN, na które zaproszono mężów zaufania z całej Polski. Po omówieniu sytuacji politycznej i położenia militarnego kraju postanowiono zwrócić się do społeczeństwa z apelem o pełne zaangażowanie wszystkich uczciwych Polaków w organizację obrony i uświadomienia mu celów tej wojny. W odezwie ZLN czytamy: „Związek Ludowo-Narodowy wzywa rząd, aby wyraźnie określił cele wojny. Naród i cały świat cywilizowany musi wiedzieć, że Polska prowadzi wojnę nie dla zaboru cudzych ziem, ani dla sztucznego tworzenia nowych państw, których nie pragnie miejscowa nawet ludność, lecz jedynie i wyłącznie dla własnej obrony, dla zabezpieczenia swych granic, swej niepodległości i prawa wszystkich ziem polskich do zjednoczenia z Ojczyzną”<sup>58</sup>.

W odezwie krytykowano „żydowsko-komunistycznych agitatorów” i te stronnictwa zasiadające w Sejmie, które „zapowiadają opór ludu przeciwko powinności wojskowej, póki nie będzie oddany rząd państwa wyłącznie w ich ręce”. Występowano zatem przeciwko PPS i PSL „Wyzwolenie”.

---

<sup>56</sup> „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 7–10; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 7–8; „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1920, nr 9; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, op. cit., s. 206–211.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 179–251.

<sup>58</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 185.

Dla Narodowej Demokracji okazją do ostrej krytyki Józefa Piłsudskiego była nie tylko coraz bardziej niepomyślna sytuacja na froncie, ale także upokarzające warunki, na jakie Polska musiała się zgodzić podczas konferencji w Spa. Czynił to przywódca endecji Roman Dmowski, który na posiedzeniu ROP w dniu 19 lipca 1920 r. nie szczędził słów krytyki pod adresem Piłsudskiego. Obciążył go odpowiedzialnością za dotychczasowe klęski na wschodnim froncie i sugerował powierzenie stanowiska naczelnego wodza gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu lub jednemu ze znanych generałów francuskich. Politycy zasiadający w ROP udzielili jednak pełnego zaufania Piłsudskiemu, domagając się jednocześnie od Naczelnego Dowództwa przeprowadzenia niezbędnych zmian w dowództwach na froncie, w Sztabie Generalnym, Ministerstwie Spraw Wojskowych oraz w sposobie prowadzenia wojny. Roman Dmowski na znak protestu zrezygnował z członkostwa w Radzie Obrony Państwa i odsunął się od udziału w głównym nurcie życia politycznego<sup>59</sup>.

Piłsudski uczynił wszystko, aby przywrócić zaufanie w wojsku i społeczeństwie tak do Naczelnego Dowództwa, jak i do dowództw poszczególnych armii. Szefem sztabu w miejsce gen. Stanisława Hallera 22 lipca 1920 r. został mianowany gen. Tadeusz Rozwadowski, który nie tylko że posiadał niewyczerpane bogactwo pomysłów operacyjnych, ale charakteryzował się pewnością siebie i wprost bezgranicznym optymizmem. Naczelnym Wódcą odwołał także gen. Józefa Leśniewskiego ze stanowiska ministra wojny, a powołał na nie bardzo zdolnego organizatora i znawcę spraw wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Przedstawiciele ugrupowań politycznych zasiadających w Sejmie wiąiali ogromne nadzieje z powszechnym poparciem dla Rady Obrony Państwa mas chłopskich. Warto pamiętać, że u progu II Rzeczypospolitej siły zbrojne składały się w 80% z żołnierzy pochodzących ze wsi. Wartość bojowa na polu bitwy polskich żołnierzy o rodowodzie wiejskim była powszechnie znana<sup>60</sup>.

Zarówno politycy zasiadający w Sejmie, jak i Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich było świadome antypaństwowych postaw chłopów, uchylających się od poboru, udzielających schronienia dezertantom z wojska, podatnych na komunistyczną agitację. Ogół ludności wiejskiej był

---

<sup>59</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 202–213; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 295–296. Wraz z Romanem Dmowskim na znak protestu z uczestnictwa w ROP zrezygnował także jego zastępca w tym organie – Stanisław Głabiński. Dmowski wkrótce wyjechał ze stolicy do Drozdowa pod Łomżą, a następnie do Poznania, skąd obserwował dalszy rozwój wydarzeń.

<sup>60</sup> J. Odziemkowski, *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988, s. 7, 18.



przeciwny dalszemu prowadzeniu wojny z bolszewicką Rosją, traktując ją jako wewnętrzną sprawę klas posiadających<sup>61</sup>.

W komunikacie informacyjnym Oddziału II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych pisano:

Zarządzony pobór daje wynik bardzo mały. Wielu popisowych zupełnie się nie zgłasza względnie po wzięciu udziału zbiega. Najgorzej przedstawia się w Krośnie, gdzie do przeglądu miało stawić się 28 gmin, a stawiła się tylko jedna. Z dwudziestu zgłosili się tylko naczelnicy gmin bez popisowych, w siedmiu gminach w ogólności nikt się nie zgłosił. Tutejsi popisowi jawnie głoszą, że do wojska nie pójda<sup>62</sup>.

W ogromnej mierze taka postawa mieszkańców polskiej wsi była następstwem braku postępów realizacji uchwały z 10 lipca 1919 r. o parcelacji majątków ziemskich. Z powodu braku przepisów wykonawczych i przeciwdziałania ze strony polskiego ziemiaństwa była opieszale wprowadzana w życie. Przeciwdziałając tym nastrojom, 6 lipca 1920 r. wydano odezwę *Posłów ludowych do braci włościan*, zachęcając ich do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego. Wiele z odezw ostrzegało chłopów przed „bolszewickim rajem”, jaki będzie oczekiwał wieś po zajęciu Polski przez najeźdźcę ze wschodu<sup>63</sup>.

Pewną zmianę w nastawieniu mas chłopskich wobec kwestii obronności kraju mogła dopiero przynieść uchwalona w dniu 15 lipca 1920 r. ustawa o reformie rolnej. Przewidywała ona stopniową, przymusową parcelację za odebraniem nadwyżek majątków ziemskich o powierzchni przekraczającej 60–180 ha. Z udziału w reformie rolnej wykluczono chłopów uchylających się od służby wojskowej. Należy podkreślić, że wspomniana ustawa została przyjęta bez sprzeciwu żadnego z ugrupowań politycznych<sup>64</sup>.

Od połowy lipca 1920 r. nasiliły się żądania mas robotniczych i chłopskich, inspirowane przez PPS, PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie”, powołania rządu robotniczo-chłopskiego. Świadczyły o tym liczne rezolucje wieców z udziałem posłów partii lewicowych, treść ulotek wydawanych przez te ugrupowania<sup>65</sup>.

---

<sup>61</sup> AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa (AGND), t. 10, nr 4662 (mfM M-394); J. Szczepański, *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 67–71.

<sup>62</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów (PRM), Rektyfikaty, t. 4, s. 124.

<sup>63</sup> AAN, Instytucje wojskowe, sygn. 296/1–53, k. 87.

<sup>64</sup> SS SU, 164 pos. z 15 lipca 1920 r., ł. 33–39. Założenia ustawy o przymusowym wykupie ziemi na parcelację referował poseł PSL „Piast” Władysław Kiernik.

<sup>65</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, op. cit., s. 179.

Politycy prawicowi doszli do wniosku, że nie są w stanie zmobilizować wokół siebie całego społeczeństwa, zintegrować mas ludowych do walki z bolszewickim najeźdźcą. Po długich dyskusjach podczas dwóch posiedzeń Rady Obrony Państwa w dniu 20 lipca 1920 r. w sprawie składu nowego rządu<sup>66</sup> zamiast gabinetu robotniczo-chłopskiego, sugerowanego przez PPS i PSL „Wyzwolenie” 24 lipca 1920 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski powołał koalicyjny Rząd Obrony Narodowej. Reprezentował on wszystkie ważniejsze stronnictwa, od prawicowych po lewicę parlamentarną, z wyjątkiem PSL „Lewicy”, która jednak obiecała swoje poparcie. Na czele Rządu Obrony Narodowej stanął Wincenty Witos – przywódca PSL „Piast” wice-premierem został Ignacy Daszyński – lider PPS.

Podczas posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 24 lipca 1920 r. premier Witos w swym exposé apelował do najszerszych warstw ludności o ofiarną służbę dla zagrożonej ojczyzny. Z podobnym apelem na zakończenie obrad Sejmu wystąpił marszałek Wojciech Trąpczyński. Z aprobatą wobec utworzenia Rządu Obrony Narodowej odnieśli się wszyscy przedstawiciele partii politycznych zasiadających w Sejmie, poza posłem Tomaszem Dąbałem z Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego<sup>67</sup>.

Podczas 166 posiedzenia SU 24 lipca zaakceptowano też zmiany personalne w składzie ROP oraz osiem jej rozporządzeń przekazano do rozpatrzenia odpowiednim komisjom sejmowym. Były to m.in. rozporządzenia z 14 lipca 1920 r. w sprawie poboru roczników 1890–1894, w sprawie powołania prawników do czynnej służby wojskowej oraz z 20 lipca w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa podczas wojny w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej<sup>68</sup>.

Pozytywne zmiany w stanowisku mas chłopskich wobec kwestii obronności kraju były już widoczne na początku sierpnia 1920 r. Wielką rolę odegrały tu apele, wystosowane do ludności wiejskiej ze strony premiera Wincentego Witosa. W odezwie z 30 lipca 1920 r., *Bracia Włościanie, na wszystkich ziemiach polskich*, wydanej w kilkumilionowym nakładzie, prezes PSL „Piast” zapowiadał szybką realizację ustawy o reformie rolnej i rządu ludowe<sup>69</sup>.

166 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego 24 lipca 1920 r. było ostatnie przed rozstrzygającą o losach Polski – Bitwą Warszawską.

Warto nadmienić, że 10 sierpnia 1920 r. marszałek Wojciech Trąpczyński wraz z premierem Wincentym Witosem przemawiał podczas wiecu zorganizowanego przez Radę Obrony Stolicy. Kilka dni później, w kulminacyjnym momencie walk pod Warszawą, 15 sierpnia marszałek

---

<sup>66</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 213–214.

<sup>67</sup> SS SU, 166 pos. z 24 lipca 1920 r., ł. 3–26. Wystąpienie T. Dąbala spotkało się z potępieniem ogółu posłów.

<sup>68</sup> Ibidem, ł. 3–6.

<sup>69</sup> W. Witos, *Moje...*, op. cit., s. 278–279.

Sejmu, a także i premier udali się z wizytą do polskich żołnierzy walczących na froncie<sup>70</sup>.

W tym czasie kompetencje Sejmu Ustawodawczego w kwestii obrony kraju przed bolszewickim najazdem całkowicie przejęła Rada Obrony Państwa. Dotyczyły one przede wszystkim rozporządzeń w zakresie prawodawstwa wojennego, m.in. zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. o wprowadzeniu w życie ustawy wojskowego postępowania karnego dla siły zbrojnej. Należały do nich nowe rozporządzenia, np. w sprawie ustanowienia Krzyża Walecznych, odznaki honorowej za rany i kontuzje za czas pobytu na froncie oraz kar za obrażę Naczelnika Państwa<sup>71</sup>.

Jedną z decyzji ROP było utworzenie w dniu 11 sierpnia 1920 r. Trybunału Obrony Państwa – nadzwyczajnego sądu do karania wyższych dowódców za przejawy tchórzostwa w obliczu wroga. Przewodniczącym Trybunału Obrony Państwa mianowano prof. Oswalda Balzera. Jedyną sprawą, którą zajął się Trybunał, była sprawa gen. Aleksandra Boruszczyńskiego, oskarżonego o oddanie bolszewikom Wilna bez walki<sup>72</sup>.

Pierwsze posiedzenie Sejmu Ustawodawczego po dwumiesięcznej przerwie miało miejsce 24 września 1920 r. Po zwycięskiej Bitwie Warszawskiej i odparciu bolszewickiego najazdu posłowie mogli powrócić do prac nad Konstytucją. Podczas 167 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, otwierając obrady, marszałek Wojciech Trąpczyński podkreślił ogromne znaczenie sukcesu polskiego oręża, m.in. dla ocalenia europejskiej cywilizacji. Uczczono pamięć polskich żołnierzy poległych na polach bitew wojny 1920 r. Oddano hołd Naczelnemu Dowództwu polskiej armii i francuskiemu rządowi, który jako jedyny wspierał Polskę w walce z bolszewicką inwazją<sup>73</sup>.

Znacznie dłuższe przemówienie wygłosił premier Wincenty Witos, który nawiązał do międzynarodowych i wewnętrznych aspektów wojny 1920 r., gospodarczych następstw bolszewickiej inwazji. W swoim exposé apelował do polskiego społeczeństwa i elit politycznych o dalszą, pełną konsolidację, dzięki której w tak dramatycznych okolicznościach w sierpniu 1920 r. byliśmy w stanie obronić niepodległość<sup>74</sup>.

---

<sup>70</sup> „Monitor Polski”, nr 185 z dn. 17 sierpnia 1920 r.; W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, op. cit., s. 282–285.

<sup>71</sup> P.K. Marszałek, *Rada Obrony...*, op. cit., s. 123–125.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 127–140; P.K. Marszałek, *Geneza i działalność Trybunału Obrony Państwa z 1920 r.* [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1193, seria CXCI, Wrocław 1992, s. 125–126. Prof. Oswald Balzer zrezygnował z funkcji przewodniczącego Trybunału Obrony Państwa ze względu na stan zdrowia, A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 312.

<sup>73</sup> SS SU, 167 pos. z 24 września 1920 r., ł. 4–7. Marszałek Trąpczyński poinformował też o decyzji Naczelnego Wodza, który odwołał gen. Józefa Leśniewskiego ze stanowiska ministra wojny, a powołał na nie gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

<sup>74</sup> Ibidem, ł. 11–20.

Warto odnotować, że podczas posiedzenia Sejmu 5 października 1920 r. marszałek Trąpczyński złożył kondolencje wicemarszałkowi Sejmu – Stanisławowi Osieckiemu. Syn wicemarszałka Tadeusz poległ śmiercią walcząc 26 września 1920 r. w bitwie nad Słuczą. Trzy tygodnie później posłowie uczcili pamięć swego kolegi Aleksandra Napiórkowskiego – posła z Łodzi, który poległ 18 sierpnia 1920 r. w bitwie pod Ciechanowem<sup>75</sup>.

Dyskusja nad exposé Wincentego Witosa miała miejsce podczas posiedzeń Sejmu Ustawodawczego w dn. 7–8 października 1920 r. Premierowi Rządu Obrony Narodowej, który na początku obrad poinformował posłów o zawarciu rozejmu z bolszewicką Rosją, nie szczędzono słów uznania za skuteczne kierowanie państwem polskim podczas nieprzyjacielskiej inwazji<sup>76</sup>.

Mimo że podczas posiedzenia parlamentu 24 września 1920 r. wyrażono podziękowanie Naczelnemu Wodzowi za odparcie bolszewickiego najazdu, w sejmowej sali obrad podjęto dyskusję nad przyczynami odwrotu wojsk polskich w okresie czerwiec – I połowa sierpnia 1920 r. oraz nawiązano do toczących się już sporów nad autorstwem planu Bitwy Warszawskiej<sup>77</sup>.

Wiele emocji i sprzeciwu ze strony endecji wywołało wystąpienie Adama Chądzyńskiego – członka ścisłego kierownictwa Narodowego Związku Robotniczego. Nawiązał on do prób Narodowej Demokracji oderwania w sierpniu 1920 r. od Rzeczypospolitej ziem Wielkopolski i Pomorza<sup>78</sup>.

Z lektury stenogramów posiedzeń Sejmu Ustawodawczego z końca września i z października 1920 r. dowiadujemy się, że były one także poświęcone analizie współdziałania polskich komunistów, m.in. narodowości żydowskiej, z Armią Czerwoną. Domagano się odszkodowań dla rolników, których gospodarstwa ucierpiały podczas bolszewickiego najazdu, wypłaty zasiłków dla rodzin wojskowych, m.in. dla wdów po poległych, oraz pomocy dla zdemobilizowanej młodzieży akademickiej<sup>79</sup>.

Gdy minęło bezpośrednie zagrożenie, jakim była bolszewicka inwazja, została zaniechana działalność Rady Obrony Państwa, jako organu przejściowego. Za koniec działalności ROP należy przyjąć dzień 1 października 1920 r., kiedy to odbyło się ostatnie, protokołowane posiedzenie tego

---

<sup>75</sup> Ibidem, 169 pos. z 5 października 1920 r., ł. 64; 171 pos. z 8 października 1920 r., ł. 4.

<sup>76</sup> SS SU, 170 pos. z 7 października 1920 r., ł. 4–24.

<sup>77</sup> Ibidem, 171 pos. z 8 października 1920 r., ł. 14–18; J. Szczepański, *Wokół sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 329–338.

<sup>78</sup> SS SU, 171 pos. z 8 października 1920 r., ł. 30–35; J. Szczepański, *Separatystyczne tendencje Wielkopolski i Pomorza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 roku* [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku*, red. J. Łosowski, Lublin 2011, s. 385–396.

<sup>79</sup> SS SU, 167 pos. z 24 września 1920 r., ł. 49–50; 171 pos. z 8 października 1920 r., ł. 29; 179 pos. z 28 października 1920 r., ł. 59–62.

organu. Kwestię rozwiązania Rady Obrony Państwa omawiano w Sejmie w dniu 7 października 1920 r. podczas dyskusji nad sprawozdaniem premiera Wincentego Witosa.

W październiku 1920 r. Sejm Ustawodawczy podjął najważniejsze decyzje w sprawie zawarcia pokoju z bolszewicką Rosją. Ratyfikacja preliminarzów pokojowych i rozejmu zawartego w Rydze miała miejsce 22 października 1920 r. podczas 177 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, przy pełnej akceptacji wszystkich ugrupowań politycznych<sup>80</sup>.

W imieniu poszczególnych ugrupowań politycznych akceptację dla treści preliminarzów pokojowych i rozejmu zadeklarowali: Stanisław Osiecki (PSL „Piast”), Marian Seyda (Związek Ludowo-Narodowy), Feliks Perl (PPS), Adam Chądzyński (Narodowa Partia Robotnicza), Błażej Stolarski (PSL „Wyzwolenie”), Artemiusz Ludomił Czerniewski (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy), Aleksander de Rosset (Zjednoczenie Mieszkańskie), Samuel Hirschhorn (Narodowy Klub Żydowski), ks. Kazimierz Kotuła (Partia Katolicko-Ludowa).

Zwieńczeniem działalności Sejmu Ustawodawczego, związanego z wydarzeniami wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., była ratyfikacja Traktatu Ryskiego, który ogół polskiego społeczeństwa przyjął z zadowoleniem.

---

**Pierwodruk:** *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. Giryński, J. Kłaczek, J. Żaryn, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2020, s. 115–150.

---

## 2.2. Rada Obrony Państwa wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku

**P**od koniec czerwca 1920 r. II Rzeczpospolita stanęła w obliczu groźby utraty odzyskanej niedawno niepodległości. Przebieg działań militarnych wojny z bolszewicką Rosją zapowiadał nieuchronną klęskę. Mimo usilnych starań Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego ofensywa oddziałów Armii Czerwonej dowodzonych przez Michaiła Tuchaczewskiego powodowała nieustanny odwrót wojsk polskich. Nieprzyjacielskie armie po zajęciu Warszawy i wprowadzeniu sowieckiego systemu w Polsce, po „trupie pańskiej Polski”, miały rozpocząć marsz na Zachód, z zadaniem przeniesienia ideałów rewolucji bolszewickiej do innych krajów europejskich.

Wobec groźby klęski militarnej na froncie konieczna była natychmiastowa konsolidacja wszystkich sił politycznych w kraju i mobilizacja społeczeństwa do walki z bolszewicką inwazją.

Wincenty Witos, który od 24 lipca 1920 r. stał na czele Rządu Obrony Narodowej, wspominał:

---

<sup>80</sup> SS SU, 177 pos. z 22 października 1920 r., ł. 4–32.

Spodziewano się, że naród polski, któremu przyłożono nóż do gardła, i któremu grozi haniebne bolszewickie jarzmo, musi się zdobyć na potrzebny wysiłek, jeżeli nie zechce w upodleniu zginąć. (...) Postanowiono zorganizować jak najspieszniejszą obronę. Ponieważ te wielkie zamierzenia i w obliczu tak wielkiego i bliskiego niebezpieczeństwa mogły być osiągnięte tylko wspólnym wysiłkiem, uroczyście postanowiono zaniechać wszelkich walk pomiędzy stronnictwami, a przygotowywać się do walki o byt państwa, tak ciężko zagrożonego<sup>81</sup>.

Premier Władysław Grabski, stojący na czele nowo utworzonego rządu, podczas exposé, wygłoszonego 30 czerwca 1920 r. w Sejmie, nawiązał do niezwykle trudnej sytuacji militarnej na froncie wschodnim. Postulował konieczność powołania nowego organu, zdolnego do podejmowania szybkich decyzji w sprawie prowadzenia wojny z bolszewicką Rosją. Tym organem miała być Rada Obrony Państwa (ROP), „organ zwierzchni, obdarzony władzą wydawania zarządzeń i rozporządzeń obowiązujących w zakresie wojny i pokoju, organ stworzony przez trzy czynniki budowy Polski: Sejm, Naczelnika Państwa i jednocześnie Naczelnego Wodza oraz przez Rząd w postaci jego technicznych wykonawców, tj. poszczególnych ministrów<sup>82</sup>.

Decydując się na powołanie nowego organu, zwanego Radą Obrony Państwa, mającego przejąć część kompetencji parlamentu, wprowadzano więc istotną korektę w ustroju państwa. Premier Grabski, przedstawiając projekt ustawy o utworzeniu ROP, argumentował, że nowy organ państwa wpłynie na podniesienie morale w wojsku. Zaznaczył, że występuje również w imieniu Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego. Apelowal do posłów o możliwie jak najszybsze podjęcie decyzji w sprawie przedstawionego projektu powołania Rady Obrony Państwa<sup>83</sup>.

Warto nadmienić, że idea powołania takiego organu cieszyła się poparciem Piłsudskiego, którego irytował zbyt opieszale tryb podejmowania decyzji przez Sejm Ustawodawczy w kwestiach obronności kraju. Z myślą o ratowaniu Rzeczypospolitej godził się nawet na istotne ograniczenie swojej władzy, sprawowanej z racji pełnienia zarówno stanowiska Naczelnika Państwa, jak i Naczelnego Wodza<sup>84</sup>.

Rada Obrony Państwa miała być organem tymczasowym, dysponującym pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej we wszystkich sprawach

---

<sup>81</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 74–75.

<sup>82</sup> Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego (SS SU), 156 pos. z 30 czerwca 1920 r., ł. 12. Zgodnie z art. 3 projektu Ustawy o utworzeniu Rady Obrony Państwa, organ ten miał zostać powołany do „decydowania we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz z zawarciem pokoju i do wydawania w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń”.

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa...*, op. cit., s. 64; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989, s. 229.

związanych z prowadzeniem i zakończeniem wojny oraz zawarciem pokoju. Miała wydawać w tych kwestiach zarządzenia i rozporządzenia, podlegające rygorowi natychmiastowej realizacji. Dzięki niej możliwe było skoordynowanie wszystkich funkcji państwowych z działalnością najwyższych władz wojskowych i instytucji o charakterze gospodarczym, a to wszystko miało służyć odparciu bolszewickiej inwazji.

Rada Obrony Państwa miała się składać z:

Naczelnika Państwa jako przewodniczącego, Marszałka Sejmu Ustawodawczego, Prezydenta Ministrów [premiera – J.S.], ministrów: spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, skarbu, kolei żelaznych, aprowizacji, byłej dzielnicy pruskiej, pięciu przedstawicieli Wojska Polskiego wyznaczonych przez Naczelnego Wodza oraz dziesięciu posłów wyznaczonych przez Sejm<sup>85</sup>.

Poparcia dla idei utworzenia ROP udzielili reprezentanci większości ugrupowań parlamentarnych, a więc: Związku Ludowo-Narodowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaś”, Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Chrześcijańskiego Związku Robotników, Narodowego Związku Robotniczego oraz Zjednoczenia Mieszczańskiego<sup>86</sup>.

Gotowość głosowania za powołaniem nowego organu, ale pod warunkiem utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego, zadeklarował w imieniu PPS – Ignacy Daszyński. Był jednym z posłów, których wątpliwości budziły m.in. bardzo ogólnikowo zarysowane kompetencje ROP, chociażby w zakresie zawierania traktatu pokojowego<sup>87</sup>.

Swój sprzeciw wobec powołania ROP wyrazili posłowie z PSL „Wyzwolenie” i PSL „Lewica”, twierdząc, że Polskę może jedynie uratować rząd obrony narodowej, składający się z przedstawicieli ludu pracującego<sup>88</sup>.

Szczególnie ostro przeciwko utworzeniu ROP występował poseł ksiądz Eugeniusz Okoń, reprezentujący radykalnych chłopów, twierdząc, że: „jest to zwykła rada wojenna, ukrócająca prerogatywy Sejmu (...) będzie władzą kolegialną dyktatorską, będzie dyktariatem, będzie zamaskowaną dyktaturą pravicowo-endecką”<sup>89</sup>. Był to jednak wniosek zupełnie odosobniony.

---

<sup>85</sup> SS SU, 156 pos. z 30 czerwca 1920 r., ł. 13–14; AAN, Prezydium Rady Ministrów (PRM), sygn. I/106, k. 31.

<sup>86</sup> Maciej Rataj z PSL „Piaś”, dostrzegając pilną potrzebę powołania ROP, stwierdził, że jest ona potrzebna jako organ zdolny do szybkiej decyzji, gdyż Sejm „jako ciało duże liczebnie, zróżniczkowane, skłonne do gadatliwości był zbyt powolną machiną do produkowania przepisów prawnych wtedy, gdy decyzja w sprawach, w których chodzi o byt i życie narodu, musi być szybka i piorunująca jak decyzja tych, którzy śmierć niosą obrońcom kraju”.

<sup>87</sup> SS SU, 156 pos. z 30 czerwca 1920 r., ł. 40–41.

<sup>88</sup> Ibidem, ł. 15–39.

<sup>89</sup> Ibidem, ł. 9. W 1918 r. ks. Eugeniusz Okoń powołał Chłopskie Stronnictwo Radykalne. Uczestniczył również w utworzeniu tzw. Republiki Tarnobrzeskiej.

Mimo początkowych głosów sprzeciwu ze strony przedstawicieli ugrupowań lewicowych podczas posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 1 lipca 1920 r., po przyjęciu kilku poprawek do projektu, ustawę o powołaniu Rady Obrony Państwa przyjęto jednomyślnie<sup>90</sup>.

Na posiedzeniu Rady Ministrów z dnia 1 lipca 1920 r. rząd wskazał jako swych przedstawicieli do Rady Obrony Państwa: ministra spraw zagranicznych – Eustachego Sapiechę, ministra aprowizacji – Stanisława Śliwińskiego, ministra kolei żelaznych – Kazimierza Bartła, wiceministra spraw wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego<sup>91</sup>.

Wśród posłów wytypowanych przez Sejm Ustawodawczy do udziału w posiedzeniach Rady Obrony Państwa znaleźli się przedstawiciele najważniejszych ugrupowań politycznych: Roman Dmowski (Związek Ludowo-Narodowy), Maciej Rataj (Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”), Jan Woźnicki (Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”), Norbert Barlicki (Polska Partia Socjalistyczna), Adam Chądzyński (Narodowa Partia Robotnicza), Jan Stapiński (PSL „Lewica”), Leopold Skulski (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), Artemiusz Ludomił Czerniewski (Narodowo-Chrześcijański Klub Robotniczy), Jan Federowicz (Klub Pracy Konstytucyjnej) i Aleksander de Rosset (Klub Mieszczański)<sup>92</sup>.

Podczas swego pierwszego posiedzenia w dniu 1 lipca 1920 r. Rada Obrony Państwa przyjęła propozycję Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, aby przedstawiciele wojska mogli być wyznaczani każdorazowo w zależności od omawianych zagadnień, co uzasadniał względami natury taktycznej. W posiedzeniach ROP najczęściej uczestniczyli: minister spraw wojskowych – gen. Józef Leśniewski, wiceminister spraw wojskowych – gen. Kazimierz Sosnkowski oraz szef Sztabu Generalnego WP – gen. Stanisław Haller. Z ramienia Wojska Polskiego członkiem ROP był także gen. Józef Haller – generalny inspektor Armii Ochotniczej i dowódca Frontu Północno-Wschodniego<sup>93</sup>.

---

<sup>90</sup> Tekst ustawy o utworzeniu Rady Obrony Państwa został opublikowany w Dzienniku Ustaw RP nr 53 z 3 lipca 1920 r.

<sup>91</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Prezydium Rady Ministrów (PRM), Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 1.

<sup>92</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 31; SS SU, 157 pos. z 1 lipca 1920 r., ł. 28; P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku...*, op. cit., s. 71–72. Uzgodnienie kandydatów spośród posłów do ROP nastąpiło podczas obrad Konwentu Seniorów Sejmu RP. Wyznaczono wtedy również po jednym zastępcy członka ROP. Zmiany wśród posłów reprezentujących poszczególne ugrupowania polityczne w ROP nastąpiły po powołaniu Rządu Obrony Narodowej.

<sup>93</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 31. W sierpniu 1920 r. w posiedzeniach ROP najczęściej uczestniczyli generałowie: minister spraw wojskowych – Kazimierz Sosnkowski oraz szef Sztabu Generalnego WP – Tadeusz Rozwadowski.



Powołanie Rady Obrony Państwa spotkało się z pozytywnym stosunkiem ogółu polskiego społeczeństwa. Według oceny jednego z posłów, Ryszarda Wojdalińskiego: „zgodna decyzja Sejmu o utworzeniu ROP i przelaniu na nią własnych uprawnień lepiej uświadomiła społeczeństwu grozę położenia niż niejasne komunikaty z frontu wojennego i dała mu przykład, jak należy poświęcić wszystko dla jednego celu – obrony kraju”<sup>94</sup>.

Początkowo posiedzenia Rady Obrony Państwa odbywały się raz w tygodniu, ale od połowy lipca 1920 r. już znacznie częściej, na ogół co dwa dni. Miejsce posiedzeń ROP było uzależnione od osoby jej przewodniczącego. Na ogół był to Belweder – siedziba Naczelnika Państwa albo Pałac Namiestnikowski – siedziba rządu.

Pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa odbyło się już 1 lipca 1920 r. w Belwederze. Otworzył je przewodniczący ROP, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Było ono głównie poświęcone działaniom, które mogły pozytywnie wpłynąć na podniesienie stanu ducha w armii i w narodzie. Wszyscy członkowie ROP, bez względu na reprezentowaną opcję polityczną, deklarowali, że niezbędna jest „praca nad podniesieniem ducha w wojsku na froncie i w społeczeństwie”<sup>95</sup>.

Jedną z pierwszych decyzji Rady Obrony Państwa było wydanie 3 lipca 1920 r. odezwy do narodu „Obywatele Rzeczypospolitej, Ojczyzna w potrzebie!”, którą w imieniu ROP podpisał Józef Piłsudski. Szybko rozplakatowano ją w stolicy i w całym kraju. W patetycznej formie, ale w stylu ówczesnej epoki, odezwa m.in. głosiła:

Zastępy najeźdźców ciągnące aż z głębi Azji usiłują złamać bohaterskie wojska nasze, by runąć na Polskę, strącić nasze niwy, spalić wsie i miasta, i na cmentarzysku polskim rozpocząć swoje straszne panowanie. (...) Żołnierz polski, krwią broczący na froncie, musi mieć to przeświadczenie, iż stoi za nim cały naród, w każdej chwili gotowy przyjść mu z pomocą.

Odezwa wzywała wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii:

(...) Chwila taka nadeszła. Wzywamy tedy wszystkich zdolnych do noszenia broni, by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie. (...) Niech na wołanie Polski nie zabraknie żadnego z jej wiernych i prawych synów, co wzorem ojców i dziadów pokotem położą wroga u stóp Rzeczypospolitej<sup>96</sup>.

---

<sup>94</sup> WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Dział Zbiorów Specjalnych, sygn. 2171/II, Ryszard Wojdaliński, Relacje posła na Sejm Ustawodawczy (1919–1922).

<sup>95</sup> AAN, Rada Obrony Państwa (ROP), sygn.1, k. 1–32; A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony...*, op. cit., s. 146–148.

<sup>96</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 3.

W drugiej z odezw „Żołnierze Rzeczypospolitej” z 3 lipca 1920 r., podpisanej także przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, władze państwowe apelowały do patriotycznych uczuć polskiej armii:

Każdy żołnierz, oficer czy szeregowiec, dać z siebie w chwili tej musi największe – na jakie go dla Ojczyzny stać – poświęcenie i męstwo, jeśli nie chce, by nad imieniem jego, miast sławy i błogosławieństwa hańba i przekleństwo pokoleń całych zawisło. Żołnierze Rzeczypospolitej – Ojczyzna Wasza, która Was miłuje i chlubi się Wami, dziś w pełnym majestacie spogląda na Was i śle Wam przez usta nasze rozkaz: Macie zwyciężyć! Rozbić macie wroga – zgnieść jego zakusy na wolność Waszej Ojczyzny i na Waszą sławę żołnierską<sup>97</sup>!

Członkowie Rady Obrony Państwa systematycznie interesowali się sytuacją na froncie. Bardzo często, podczas posiedzeń ROP informacji na ten temat udzielali szefowie Sztabu Generalnego, początkowo gen. Stanisław Haller, a następnie gen. Tadeusz Rozwadowski. Gen. Rozwadowski przedstawiał różne warianty powstrzymania ofensywy wojsk Michaiła Tuchaczewskiego na przedpolach Warszawy<sup>98</sup>.

Po dyskusji na posiedzeniu ROP w dniu 13 lipca 1920 r., podczas którego przedstawiono stany liczebne Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, nazajutrz wydano istotne rozporządzenia. W celu powiększenia liczebnego stanu polskiego wojska 14 lipca 1920 r. wydano rozporządzenia: o poborze roczników 1894–1890 oraz zaciągu cudzoziemców do Armii Ochotniczej<sup>99</sup>.

Powodzenie w działaniach militarnych przeciwko Armii Czerwonej w poważnej mierze zależało od należytego wyposażenia w konie pułków jazdy, artylerii i oddziałów transportowych. Każdy miesiąc wojny przynosił coraz to większe straty w zwierzętach pociągowych. Zaszła więc potrzeba przekazania armii polskiej 50 tys. koni. 19 lipca 1920 r. na wniosek Min. Spraw Wojskowych wyszło rozporządzenie ROP w przedmiocie poboru koni<sup>100</sup>.

Działalność ustawodawcza władz państwowych szła także w kierunku zabezpieczenia losu ochotników, ich rodzin oraz losu inwalidów wojennych. 15 lipca 1920 r. Sejm uchwalił ustawę o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową<sup>101</sup>.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 3. Władze państwowe deklarowały w odezwie: „Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli czy w mieście”.

<sup>98</sup> AAN, Rada Obrony Państwa, sygn. 1, k. 51; sygn. 2, k. 67–68; k. 138–141; AAN, PRM, sygn. I/106, k. 140; W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 85–86.

<sup>99</sup> AAN, ROP, sygn. 2, k. 41; AAN, PRM, sygn. I/106, k. 55–57; P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa z 1920 roku*, s. 123–126. Rozporządzenie ROP z 29 lipca 1920 r. dotyczyło przymusowej służby w Policji Państwowej, AAN, PRM RP, Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 237–238.

<sup>100</sup> CAW, Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, I. 300.1, sygn. 48, nr 2194; AAN, PRM, Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 183–185.

<sup>101</sup> SS SU, 164 pos. z dnia 15 lipca 1920 r., ł. 21–22.

Sprawa ta była często dyskutowana podczas posiedzeń Prezydium Rady Ministrów. Pokłosem tej dyskusji była jedno z rozporządzeń ROP „w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę czynną ochotniczo w wojsku polskim oraz ich rodzin”<sup>102</sup>.

Inne rozporządzenia ROP w tej kwestii z 20 lipca 1920 r. dotyczyły:

- doraźnych zapomóg dla rodzin ochotników,
- zasiłków dla rodzin osób pełniących służbę w wojsku polskim<sup>103</sup>.

Działania Wojska Polskiego na froncie miała ułatwić pomoc ze strony społeczeństwa. Służyć temu miały kolejne rozporządzenia ROP<sup>104</sup>:

- o wydawaniu bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowe,
- o wydawaniu bezpośrednich nakazów rekwizycyjnych przez władze wojskowe podczas akcji ewakuacyjnej,
- w przedmiocie pociągania ludności cywilnej do osobistych i rzeczowych świadczeń,
- w przedmiocie upoważnienia ministra aprowizacji do wydawania rozporządzeń aprowizacyjnych związanych z prowadzeniem wojny.

Świadectwem starań o poprawę zaopatrzenia armii była dyskusja na posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów w sprawie poboru koni. Na wniosek Ministerstwa Spraw Wojskowych rozporządzenie ROP w przedmiocie poboru koni wyszło w dniu 19 lipca 1920 r.<sup>105</sup>

Podniesieniu „ducha” w armii polskiej miało służyć rozporządzenie z dnia 14 lipca 1920 r. w przedmiocie ustanowienia odznaki honorowej dla oficerów i szeregowych za czas pobytu na froncie oraz za rany i kontuzje. Temu samemu miało służyć rozporządzenie z 6 sierpnia 1920 r. o ustanowieniu Krzyża Walecznych<sup>106</sup>.

Jednocześnie, odpowiadając na zarzuty wielu posłów, m.in. Norberta Barlickiego, o złym wpływie oficerów na morale polskich żołnierzy, co miało negatywne oddziaływanie na sytuację na froncie, Rada Obrony Państwa wydała stosowne rozporządzenia, m.in.:

- w sprawie wprowadzenia sądownictwa wojskowego,
- w sprawie wprowadzenia w życie wojskowego kodeksu karnego,
- w przedmiocie wojskowego sądownictwa doraźnego,

---

<sup>102</sup> AAN, PRM, Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 200–205; AAN, ROP, sygn. 7, k. 6.

<sup>103</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 115–119.

<sup>104</sup> P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa...*, op. cit., s. 124–126; A. Podolska-Meducka, *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011.

<sup>105</sup> AAN, PRM – Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 183–185.

<sup>106</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 64–67; AAN, ROP, sygn. 7, k. 124–125.

- w przedmiocie obostrzenia kar za przestępstwa osób wojskowych wynikających ze stosunku służbowego<sup>107</sup>.

Część rozporządzeń Rady Obrony Państwa miała służyć zwiększeniu bezpieczeństwa państwa polskiego, narażonego z powodu agitacji sił komunistycznych i działalności bolszewickich agentów. W związku z tym w dniach 14–15 lipca 1920 r. wydane zostały jej rozporządzenia w przedmiocie przestępstw: zagrażających bezpieczeństwu Państwa przez naruszenie tajemnicy państwowej i rozszerzania niepokojących wiadomości oraz skierowanych przeciwko sile zbrojnej i przeciwko całości i bezpieczeństwu Państwa<sup>108</sup>.

Następne rozporządzenie ROP z 19 lipca 1920 r. zakazywało „ogłaszania w czasie wojny wiadomości, dotyczących wojska i spraw obrony kraju”. O publikowaniu wszelkich artykułów prasowych dotyczących powyższej problematyki decydować miały władze administracyjne<sup>109</sup>.

Podczas bolszewickiego najazdu w centrum uwagi władz państwowych była wroga postawa wobec Rzeczypospolitej państw sąsiednich. Szczególną uwagę zwracano na antypolską działalność władz niemieckich, liczących na klęskę wojsk polskich i przygotowujących swe wojska do wkroczenia na ziemie polskie<sup>110</sup>.

W związku z powyższym zagrożeniem 19 lipca 1920 r. wyszło rozporządzenie ROP o utworzeniu Straży Obywatelskiej na obszarze byłej Dzielnicy Pruskiej Zachodniej<sup>111</sup>. W uzasadnieniu tej decyzji napisano:

Napływ dezertków do kraju szerzących popłoch i rozkład wewnętrzny jest tak wielki, że służba policyjna bez wydatnej pomocy sił obywatelskich swemu zadaniu nie sprosta (...). Siły ochotnicze wstąpią do armii, uchwycić trzeba opieszających i zmusić ich do obrony własnego mienia, jako też zakładów użyteczności cywilnej<sup>112</sup>.

Na wieść o nieustannym odwróceniu polskich oddziałów, w centrum zainteresowania Rady Obrony Państwa było szukanie możliwości dyplomatycznego zakończenia konfliktu zbrojnego z bolszewicką Rosją. Już na początku lipca 1920 r. zdecydowano się skorzystać z mediacji Ententy podczas konferencji szefów mocarstw Europy zachodniej w belgijskiej miejscowości Spa.

---

<sup>107</sup> AAN, ROP, sygn. 71; AAN, PRM, sygn. I/106, k. 59–62; k. 75–85.

<sup>108</sup> AAN, ROP, sygn. 7, k. 12–14, k. 94–108. Istotne znaczenie miało też rozporządzenie ROP z 15 lipca 1920 r. w przedmiocie „poddania osób cywilnych sądownictwu wojskowemu” oraz „wprowadzenia wojskowego postępowania doraźnego dla osób cywilnych”.

<sup>109</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 101–102.

<sup>110</sup> *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990, s. 194–203; P. Madajczyk, *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej w 1920 r.* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 172–184.

<sup>111</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 96–98.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

Za przyjęciem mediacji ze strony Zachodu na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 5 lipca 1920 r. opowiedziała się większość jej członków z Romanem Dmowskim na czele. Wśród nich był także ówczesny wiceminister gen. Kazimierz Sosnkowski, który argumentował: „Wojna jest w ¼ rachunkiem, a w ¾ ryzykiem. Możemy potem zerwać rokowania, o ile poczujemy się na siłach (...)”<sup>113</sup>.

Przeciwny wyjazdowi premiera Grabskiego na konferencję w Spa był Naczelnny Wódz Józef Piłsudski. Nie wierzył w chęć pomocy Ententy dla Polski, zwłaszcza ze strony Wielkiej Brytanii, i był zdecydowany prowadzić wojnę z bolszewikami aż do ostatecznego zwycięstwa. Drwiąc z przedstawicieli partii dążących do zawarcia pokoju za wszelką cenę, na warunkach upokarzających Polskę, mówił:

Naród chory daje armię chorą (...) tylko poprawa morale w kraju da poprawę na froncie, inaczej uważam sytuację za straconą. O ile nie umiecie uderzyć w wielki dzwon wojenny i zwycięstw, to spieszcie się z zawarciem pokoju (...)”<sup>114</sup>.

10 lipca 1920 r. podczas konferencji w Spa brytyjski premier D. Lloyd George w imieniu państw Ententy zaprezentował wyjątkowo niechętne stanowisko wobec Polski, oskarżając ją o wywołanie konfliktu zbrojnego z sowiecką Rosją. Spodziewając się zwycięstwa Armii Czerwonej (i mając już bardzo korzystną sowiecką ofertę handlową), zażądał – w zamian za pośrednictwo w rokowaniach z bolszewicką Rosją – uznania wschodniej granicy Polski na tzw. linii Curzona. Polska miała także zaakceptować decyzję Rady Najwyższej m.in. odnośnie do przekazania państwu litewskiemu Wilna, niekorzystnego dla Polski traktatu gdańskiego oraz podziału Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy między Czechosłowację a Polskę. Premier Władysław Grabski przystał na te upokarzające dla Polski warunki za cenę obietnicy udzielenia pomocy wojskowej w postaci transportów amunicji i przysłania do Warszawy specjalnej alianckiej misji dyplomatyczno-wojskowej<sup>115</sup>.

Po powrocie do kraju, podczas posiedzenia ROP w nocy z 12 na 13 lipca 1920 r., premier Grabski złożył sprawozdanie ze swoich rozmów z przywódcami państw Ententy w Spa. Spotkał się z wielką krytyką ze strony Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, który stwierdził, że premier Grab-

---

<sup>113</sup> AAN, ROP, sygn. 1, k. 67–72; A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 160.

<sup>114</sup> Cyt. za: B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel i strateg*, t. I, Warszawa 1997, s. 342.

<sup>115</sup> T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939*, Londyn 1975, s. 156–157. Decyzją Rady Najwyższej z 28 lipca 1920 r. znaczne obszary plebiscytowe na obszarze Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy zostały przyznane Czechosłowacji, M.K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 192–193.

ski przekroczył swoje kompetencje, przyjmując warunki alianckie. Mimo że sprawozdanie Grabskiego wzbudziło wiele zastrzeżeń, po dramatycznej dyskusji Rada Obrony Państwa większością głosów przyjęła zawarte porozumienie w Spa i pośrednictwo pokojowe Wielkiej Brytanii<sup>116</sup>.

Tymczasem największe ugrupowanie polityczne w Sejmie Ustawodawczym – Związek Ludowo-Narodowy za głównego sprawcę niepowodzeń w wojnie polsko-bolszewickiej uważało Józefa Piłsudskiego. W opinii polityków endeckich Piłsudski, organizując wyprawę kijowską spowodował bolszewicką inwazję na Polskę. Nie powinien także pełnić stanowiska Naczelnego Wodza, nie posiadając odpowiednich wojskowych kwalifikacji. Podobne stanowisko zaprezentował podczas tajnego posiedzenia ROP w dniu 19 lipca 1920 r. przywódca Narodowej Demokracji – Roman Dmowski, domagając się zmian na najważniejszych stanowiskach w Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego i Ministerstwie Spraw Wojskowych. Niedwuznacznie żądał także od Piłsudskiego rezygnacji z funkcji Naczelnego Wodza. Na to stanowisko wskazywał gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego<sup>117</sup>.

Odpowiadając na te zarzuty Dmowskiego i innych członków ROP, Józef Piłsudski jako naczelny wódz usprawiedliwił klęski oddziałów polskiego Frontu Północno-Wschodniego, dowodzonego przez gen. Stanisława Szepetyckiego jego przemęceniem i załamaniem nerwowym. Przeciwny był natomiast powierzeniu naczelnego dowodzenia gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu. Uważał bowiem, że nie walcząc do tej pory na froncie wschodnim, nie znał jego specyfiki. Dalej z wyrzutem mówił:

Od was polityków i od narodu powinien iść do wojska walczącego na froncie, głos wiary i otuchy, odpowiadający moralnej wartości społeczeństwa i jego niezłomnej woli zwycięstwa. Zamiast tego dajecie demoralizujący obraz waśni, kłótni i rozdarcia! (...) Generałowie wygrywani przez polityków nie potrafią słuchać i służyć, a natomiast intrygują i frondują.

Na koniec oddał się do dyspozycji Rady Obrony Państwa i opuścił salę obrad<sup>118</sup>.

<sup>116</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 44–45. Za mediacją Zachodu głosowało 12 członków ROP, przy czterech głosach przeciwnych (posłowie: Adam Chądzyński, Jan Stapiński, Jan Woźnicki i gen. Józef Haller oraz jednym wstrzymującym się ze strony Norberta Barlickiego). Pełny tekst ustaleń ze Spa, zaakceptowany przez premiera Grabskiego, AAN, PRM, sygn. I/106, k. 52–53.

<sup>117</sup> AAN, ROP, sygn.2, k.77–79; PRM, sygn. I/106, k.107–108. Roman Dmowski postawił sprawę jasno: „Utrzymuje, że stan moralny się zmienił, ale są błędy organizacyjne, strategiczne i taktyczne, wskutek których wojsko straciło zaufanie. Wobec czego koniecznym jest zmiana dowództw”.

<sup>118</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 107–108. Obszerny tekst wystąpienia Piłsudskiego przytacza J. Woyszwiłło, *Józef Piłsudski – życie, idee i czyny 1867–1935*, Warszawa 1937, s. 145. Wraz z Piłsudskim salę posiedzeń ROP opuścili pozostali przedstawiciele WP.

Ostatecznie Piłsudski uzyskał jednak „pełne zaufanie” Rady Obrony Państwa, zachowując najwyższe urzędy w państwie. Zgodził się natomiast z koniecznością przeprowadzenia niezbędnych zmian w dowództwach na froncie, w Sztabie Generalnym i w Ministerstwie Spraw Wojskowych oraz wprowadzenia zmian w organizacji armii i sposobie prowadzenia wojny<sup>119</sup>.

Na wniosek członków ROP Józef Piłsudski, szybko dokonał ważnych zmian personalnych. Widząc, że w nie ma generała, który mógłby go wspierać w batalii o zwycięskie zakończenie wojny z bolszewicką Rosją, 22 lipca 1920 r. powołał na stanowisko szefa Sztabu Generalnego WP gen. Tadeusza Rozwadowskiego, dotychczasowego szefa Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu. Kiedy większość polskich generałów utraciła wiarę w ostateczne pokonanie Armii Czerwonej, posiadał on nie tylko niewyczerpane bogactwo pomysłów operacyjnych, ale także charakteryzował się pewnością siebie i wprost bezgranicznym optymizmem. „Swoją postawą na nowym stanowisku, uśmiechem, gestem, niezachwianym optymizmem budził nadzieję i otuchę w tych, co ją już stracili”<sup>120</sup>.

31 lipca 1920 r. Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego po schorowanym i załamany psychicznie gen. Stanisławie Szeptyckim objął gen. Józef Haller. Będąc bardzo popularnym w społeczeństwie, potrafił poderwać ludzi do czynu hasłami patriotyczno-religijnymi. Podobnie jak gen. T. Rozwadowskiego – cechowały go energia i nieugięta wiara w zwycięstwo. Jak pisał W. Witos – gen. Józef Haller „przyniósł z sobą, pomiędzy innymi zaletami, entuzjazm, religijną wiarę w zwycięstwo, osobiste męstwo i zdolność porywania żołnierzy”<sup>121</sup>.

Rada Obrony Państwa miała swój udział w mediacjach między poszczególnymi politycznymi stronnictwami, poprzedzającymi powołanie Rządu Obrony Narodowej (tzw. rządu ludowego) pod przewodnictwem Wincentego Witosa i Ignacego Daszyńskiego. Już na początku sierpnia 1920 r. skutkowało to wzrostem zaangażowania polskich chłopów i robotników w obronę kraju przed bolszewicką inwazją<sup>122</sup>.

Oficerowie Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych meldowali o widocznej zmianie w nastrojach mas chłopskich:

Propaganda na wsi dopiero w ostatnich tygodniach potoczyła się w żywym tempie. Prowadzona jest głównie przy pomocy wieców, które w wielkiej

---

<sup>119</sup> AAN, ROP, sygn. 2, k. 77–79; AAN, PRM, sygn. I/106, k. 107–108; M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 94; J. Szczepański, *Józef Piłsudski – główny architekt zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Józef Piłsudski. Człowiek – żołnierz – polityk*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2016, s. 48.

<sup>120</sup> T. J. Rozwadowski, *Generał broni*, Katowice 1993, s. 45.

<sup>121</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 77.

<sup>122</sup> J. Goclon, *„Rząd Obrony Narodowej” Wincentego Witosa 24 VII 1920 – 13 IX 1921. Pozycja prawnoustrojowa i dokonania w polityce wewnętrznej*, b.d., m.w.

ilości zwoływane są w miasteczkach i w większych wsiach przez ekspozytury Wydziałów II, Oddziału II Armii Ochotniczej, stronnictw politycznych i przede wszystkim lokalne Komitety Obrony Państwa. Przemówienia mówców czynią na słuchaczach wielkie wrażenie; po wiecu mają miejsce z reguły: zbieranie ofiar na armię, podpisywanie pożyczki państwowej, zapisy na ochotników<sup>123</sup>.

24 lipca 1920 r. miało miejsce ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego przed letnimi feriami. W porządku obrad 166 posiedzenia SU znalazła się informacja o zmianach w składzie Rady Obrony Państwa w związku z powołaniem Rządu Obrony Narodowej z premierem Wincentym Witossem na czele. Podczas posiedzenia przekazano odpowiednim komisjom sejmowych do zatwierdzenia osiem rozporządzeń ROP podjętych w dniach 14–19 lipca 1920 r.<sup>124</sup>

W obliczu coraz większego zagrożenia polskiej państwowości ze strony wojsk bolszewickich działalność ROP uległa intensyfikacji, a jej procedury nadal były uproszczone. Jak zauważył kapitan Kazimierz Mazanek:

Wniosek, uchwalony przez Radę Ministrów, z jej upoważnienia, przedkładał minister Radzie Obrony Państwa, która przyjąwszy go jako swe rozporządzenie, nadawała mu moc obowiązującej ustawy z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Członkom ROP przysługiwało prawo inicjatywy ustawodawczej<sup>125</sup>.

W okresie od 24 lipca do 24 września 1920 r., kiedy Sejm Ustawodawczy nie obradował ze względu na letnie ferie, podobnie jak i wcześniej ROP w swojej działalności w niczym nie umniejszyła ani uprawnień parlamentu, ani Naczelnika Państwa, ani rządu. To właśnie Rada Ministrów przygotowywała projekty rozporządzeń, a premier został zobowiązany do przekazywania aktów ROP do parlamentu. Nadal do rządu należały decyzje wykonawcze, także te wynikające z rozporządzeń i zarządzeń Rady Obrony Państwa<sup>126</sup>.

Warto nadmienić, że podczas posiedzenia w dniu 20 lipca 1920 r. Rada Obrony Państwa przekazała Radzie Ministrów pełnomocnictwa w sprawie zawarcia rozejmu z rządem sowieckim, pozostawiając sobie tylko najważniejsze kwestie związane z pertraktacjami pokojowymi. Godny podkreślenia był fakt, że do uprawnień ROP nadal należały wszystkie decyzje

---

<sup>123</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49, teczka 4.

<sup>124</sup> SS SU, 166 pos. z dnia 24 lipca 1920 r., ł. 4–6.

<sup>125</sup> K. Mazanek, *Sejm Ustawodawczy wobec zagadnień wojskowych*, „Bellona”, t. IX, Warszawa 1923, s. 16.

<sup>126</sup> Z ustaleń Jacka Arkadiusza Goclona, „Rząd Obrony Narodowej” Wincentego Witosza 24 VII 1920 – 13 IX 1921, s. 71–72, wynikało, że był to nadal organ „sytuujący się między Sejmem a Radą Ministrów, posiadający częściowo uprawnienia obydwóch tych instytucji, a przede wszystkim uprawnienia ustawodawcze w postaci możliwości wydawania zarządzeń i rozporządzeń (z klauzulą natychmiastowej wykonalności)”.



dotyczące zwiększenia stanu liczebnego wojska i zaopatrzenia go w sprzęt wojenny oraz zapewnienie dyscypliny w szeregach armii polskiej.

Rada Obrony Państwa była zmuszona zmierzyć się także z narastającym problemem tendencji separatystycznych Wielkopolski i Pomorza. Konieczny okazał się wyjazd do Wielkopolski i na Pomorze premiera Wincentego Witosa, starającego się pacyfikować wspomniane dążenia.

Przybyła stamtąd 6 sierpnia 1920 r. delegacja przedstawiła ROP żądanie przekazania Okręgów Generalnych w Poznaniu i Toruniu pod dowództwo gen. Kazimierza Raszewskiego oraz ze względu na coraz większe zagrożenie granic zachodnich ze strony Niemiec, utworzenia odrębnej „armii zachodniej”. Większość postulatów wysuniętych przez delegację zostało przez Radę Obrony Państwa zrealizowanych. 11 sierpnia gen. Raszewski został mianowany dowódcą DOG Poznań. Ze względu na narastające, niebezpieczne tendencje separatystyczne Wielkopolski i Pomorza, nie wyrażono jednak zgody na utworzenie odrębnej „armii zachodniej”<sup>127</sup>.

W I połowie sierpnia 1920 r. w centrum uwagi Rady Obrony Państwa były również problemy propagandy obronnej. Efektem nasilającej się propagandy sowieckiej i niemieckiej, wymierzonej w państwo polskie, a znajdującej wyraźny posłuch w zachodniej Europie, były strajki dokerów, m.in. w porcie gdańskim. Uniemożliwiały one transport sprzętu wojennego dla Polski z zachodniej Europy<sup>128</sup>.

Z myślą o zmianie wrogiego nastawienia klasy robotniczej zachodniej Europy, traktującej Polskę jako kraj imperialistyczny, dążący do likwidacji pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, 6 sierpnia 1920 r. Rada Obrony Państwa wydała odezwę „Do narodów świata” w sprawie „rozbitych rokowań najnowszych z bolszewikami i walki o byt Polski”. Informowała światową opinię, że bolszewicka Rosja nie chce pokoju i dąży do podboju Polski<sup>129</sup>.

Instytucją wspierającą działalność Rady Obrony Państwa miało być Biuro Propagandy Zagranicznej, kierowane przez wicepremiera Ignacego Daszyńskiego, oraz Biuro Propagandy Wewnętrznej<sup>130</sup>.

---

<sup>127</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), sygn. 5125/20, k. 214–221; AAN, ROP, sygn. 3, k. 22; W. Witos, *Moje wspomnienia*, część II, s. 109–112; R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1966, s. 25–26; J. Szczepański, *Separatystyczne tendencje Wielkopolski i Pomorza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 roku* [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku*, red. J. Łosowski, Lublin 2011, s. 385–396.

<sup>128</sup> W. Petter, *Niemcy i Reichswehra w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 252–254; J. Szczepański, *Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku*, „Res Historica”, t. 31, red. R. Litwiński, Lublin 2011, s. 73–84.

<sup>129</sup> AAN, PRM, Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 375–376.

<sup>130</sup> P.K. Marszałek, *Rada Obrony Państwa...*, op. cit., s. 142–161. Wspomniane instytucje rozpoczęły działalność dopiero po zwycięskiej Bitwie Warszawskiej 1920 r.

Kiedy oddziały Armii Czerwonej zbliżały się do stolicy Polski, na posiedzeniu ROP 6 sierpnia 1920 r. powołano Centralną Komisję Ewakuacyjną. 9 sierpnia 1920 r., na wniosek Ministerstwo Spraw Wojskowych, wyszło rozporządzenie ROP w sprawie poboru do wojska kolejnych pięciu roczników 1889–1885<sup>131</sup>.

Utrzymaniu porządku publicznego na obszarach zagrożonych bezpośrednimi działaniami wojennymi miało służyć rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 6 sierpnia 1920 r. o ustanowieniu stanu oblężenia i częściowym przekazaniu przez ministra spraw wewnętrznych władzy wykonawczej wojsku<sup>132</sup>.

Posiedzenie ROP z 11 sierpnia 1920 r. było m.in. poświęcone kwestii zarówno nagradzania za męstwo na polu walk, jak karaniami za tchórzostwo. Podjęto decyzję o ustanowieniu Krzyża Walecznych i Virtuti Militari oraz ich przyznawaniu przez dowództwa armii. Uznano też za konieczność utworzenie Trybunału Nadzwyczajnego, zwanego Trybunałem Obrony Państwa, dla sądenia wyższych oficerów, obwinionych za klęski armii polskiej na froncie wschodnim. Przewodniczącym Trybunału mianowano prof. Oswalda Balzera<sup>133</sup>.

Rada Obrony Państwa nie zaprzestała działalności w trakcie Bitwy Warszawskiej 1920 r. W 16 posiedzeniu ROP, które rozpoczęło się 18 sierpnia, uczestniczył Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, który po pierwszych sukcesach jego Grupy Uderzeniowej, uczestniczącej w „manewrze znad Wieprza”, powrócił do stolicy. Przedstawił korzystną sytuację na froncie, przykłady współpracy mas chłopskich z wojskiem polskim. Piłsudski sygnalizował także nędzne zaopatrzenie polskich żołnierzy: „Porwane mundury, jedna trzecia boso”<sup>134</sup>.

Przykładem szybkiej reakcji Rady Obrony Państwa na potrzeby żołnierzy walczących z bolszewickim najazdem było jej rozporządzenie z 25 sierpnia 1920 r. o jednorazowej daninie na rzecz wojska, obejmującej w skali

<sup>131</sup> AAN, ROP, sygn. 3, k. 19; sygn. 7, k. 128. Gen. K. Sosnkowski, uzasadniając pilną potrzebę powołania do wojska kolejnych pięciu roczników, stwierdził: „Sytuacja na frontach wymaga w dalszym ciągu bardzo wydatnego zasilania wszystkich oddziałów. Ponieważ dotychczas powołane roczniki mężczyzn do lat 30 będą już w ciągu sierpnia pobrane i użyte dla uzupełnienia szeregów Armii, Ministerstwo Spraw Wojskowych celem planowego zabezpieczenia sobie dalszych rezerw oraz przygotowania w najbliższej przyszłości uzupełnień (...)”.

<sup>132</sup> P.K. Marszałek, op. cit., s. 125; A. Podolska-Meducka, *Od wojny do wojny...*, op. cit., s. 265–266.

<sup>133</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 241–249; P.K. Marszałek, *Geneza i działalność...*, op. cit., s. 125–126. Pierwszą sprawą, którą zajął się Trybunał Obrony Państwa, była sprawa gen. Aleksandra Boruszczyka, oskarżonego o oddanie bolszewikom Wilna bez walki.

<sup>134</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 259.

kraju 300 tys. butów z cholewami, 300 tys. spodni wełnianych, 600 tys. kompletów bielizny, 300 tys. wełnianych koców lub ciepłych kołder. Od daniny miała być zwolniona biedna ludność zamieszkująca tereny szczególnie dotknięte bolszewickim najazdem. W trakcie dyskusji ustalono też, że wojsko przekaze rolnikom część zarekwirowanych wcześniej koni, co miało umożliwić jesienną uprawę roli. Dla ludności wiejskiej miało to stanowić pewną rekompensatę kosztów poniesionych z tytułu daniny jednorazowej<sup>135</sup>.

25 sierpnia 1920 r. zakończyła się Bitwa Warszawska. Resztki rozbitych oddziałów armii Tuchaczewskiego, którym nie udało się wycofać na wschód, przekroczyły granicę z Prusami Wschodnimi i tam zostały internowane przez władze niemieckie. Wśród nich była większość kawalerzystów III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana<sup>136</sup>.

Tego samego dnia podczas posiedzenia Rady Obrony Państwa uchwalono konieczność wydania odezwy do Wojska Polskiego z podziękowaniem za uratowanie Ojczyzny od bolszewickiego najazdu. Stwierdzono, iż zwycięstwo nad wrogiem należy zawdzięczać w dużej mierze pomocy ze strony oficerów Francuskiej Misji Wojskowej, a zwłaszcza gen. Weygandowi, któremu należy się specjalne podziękowanie<sup>137</sup>.

Jedną z konsekwencji sowieckiego najazdu na ziemię polskie była ocena postaw polskiego społeczeństwa wobec wydarzeń z lipca i sierpnia 1920 r. W nawiązaniu do prób budowy sowieckiego aparatu władzy na terenach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej, przedmiotem obrad dwóch posiedzeń ROP (11 i 17 września 1920 r.) były kwestie funkcjonowania sądów polowych i sposób karania osób współpracujących z najeźdźcą. Wśród nich byli głównie komuniści narodowości polskiej i żydowskiej oraz robotnicy rolni oczekujący na upadek „Polski burżuazyjno-obszarniczej”. Wiele kontrowersji wzbudzało natomiast zachowanie podczas bolszewickiego najazdu niektórych z członków PPS i lewicowych stronnictw ruchu ludowego, zaangażowanych w konspiracyjną działalność Związku Obrony Ojczyzny<sup>138</sup>.

---

<sup>135</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 225; A. Leinwand, J. Molenda, op. cit., s. 262–263; A. Podolska-Meducka, *Od wojny do wojny...*, op. cit., s. 297–298. Wśród koni przekazywanych polskim rolnikom były też konie zdobyte podczas walk z oddziałami Armii Czerwonej, a wcześniej zarekwirowane chłopom przez bolszewików.

<sup>136</sup> T. Machalski, *Ostatnia epopeja*, Londyn 1969, s. 159; G. Gaj, *W germanskom lagere*, Moskwa 1931, s. 12–14.

<sup>137</sup> Józef Piłsudski wysłał 25 sierpnia 1920 r. depeszę do gen. Rozwadowskiego, polecającą mu pożegnanie francuskiego generała w imieniu Naczelnego Wodza i wręczenie mu Orderu Virtuti Militari V klasy (wyższe klasy nie były jeszcze wówczas nadawane), W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1916–1920, Kraków–Łomianki 2006, s. 413–414.

<sup>138</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 265–271. „Wyzwolenie” 1920, nr 37, s. 412; nr 38, s. 424. Wniosek „w przedmiocie ograniczenia sądów polowych nad osobami cywilnymi” postawił wicepremier Ignacy Daszyński. Szeroko na ten temat: *Rola*

Wśród wielu zadań Rady Obrony Państwa na plan pierwszy wysuwały się jednak zagadnienia zawieszenia działań wojennych i pertraktacji pokojowych z bolszewicką Rosją, najpierw w Mińsku, a następnie w Rydze. ROP podczas posiedzenia w dniu 11 września 1920 r. ustaliła instrukcje dla delegacji polskiej na rozmowy pokojowe w Rydze. Wśród nich najważniejszą kwestię stanowiło wytyczenie wschodniej granicy Polski<sup>139</sup>.

24 posiedzenie Rady Obrony Państwa, odbywające się 1 października 1920 r. w Pałacu Namiestnikowskim, które prowadził Wincenty Witos, było głównie poświęcone sytuacji na froncie. Na wniosek wicepremiera Ignacego Daszyńskiego, reprezentującego większość społeczeństwa II RP, żądającego szybkiego zakończenia wojny na Wschodzie, Rada Obrony Państwa podjęła następującą uchwałę:

Wzywa się delegację pokojową w Rydze, aby doprowadziła do zawarcia preliminaryjnego pokoju i rozejmu z Rosją Sowiecką w czasie najbliższym, postępując w myśl instrukcji rządu i Rady Obrony Państwa. Wszelka zwłoka w podpisaniu pokoju i rozejmu jest dla państwa szkodliwa. Rząd wyśle do Rygi specjalnych delegatów celem przyspieszenia podpisania zawarcia pokoju i rozejmu<sup>140</sup>.

Posiedzenie Rady Obrony Państwa w dniu 1 października 1920 r. było ostatnie w jej trzymiesięcznej kadencji. Warto nadmienić, że podczas pierwszego po letniej przerwie posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 24 września 1920 r. do zatwierdzenia przez Sejm przesłano 51 rozporządzeń ROP uchwalonych w okresie 19 lipca – 2 września 1920 r.<sup>141</sup>

W trakcie posiedzenia Sejmu Ustawodawczego 7 października 1920 r. wysunięto wniosek kwestionujący celowość dalszego istnienia Rady Obrony Państwa. Poseł ZLN – Stanisław Głabiński podczas debaty nad „powojennym” exposé rządu Witosy, oświadczył w imieniu ZLN, że:

R.O.P spełniła już swoje zadanie z chwilą, kiedy Sejm się zebrał, z chwilą, kiedy preliminaria pokojowe mają być podpisane – mniemamy, że R.O.P.

---

*członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego, Warszawa 1921; Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów, z. 1, Warszawa 1921.*

<sup>139</sup> AAN, PRM, Protokoły posiedzeń, sygn. 11, k. 265–267; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III (kwiecień 1920–marzec 1921), oprac. W. Gostyńska, I. Jaźborowska, A. Leinwand, Warszawa 1964, s. 412–422; W instrukcji znalazł się następujący zapis: „Zakończenie wiekowych walk między Polską i Rosją o sporne między nimi tereny i stworzenie podstaw dobrego sąsiedzkiego współżycia obu narodów. Granica między obu państwami będzie ustalona nie na podstawie historycznych rewindykacji obu stron, lecz na podstawie sprawiedliwego pogodzenia żywotnych interesów stron rokujących”.

<sup>140</sup> AAN, PRM, sygn. I/106, k. 304–310; A. Leinwand, J. Molenda, op. cit., s. 312–313.

<sup>141</sup> SS SU, 167 pos. z 24 września 1920 r., ł. 7–11.

powinna się rozwiązać i że pod tym względem powinna zapasać uchwałą w Wysockim Sejmie (...) <sup>142</sup>.

Podsumowując działalność Rady Obrony Państwa, należy stwierdzić, że odegrała ona ogromną rolę w powstrzymaniu bolszewickiego najazdu na Polskę. W okresie trzech miesięcy wydała około 90 różnych aktów prawnych, służących wzmocnieniu obronności państwa polskiego, narażonego na utratę niepodległości. Nie pozbawiając władzy Sejmu, Naczelnika Państwa oraz rządu, Rada Obrony Państwa miała szerokie możliwości skoordynowania wszystkich sfer działalności państwa z funkcjonowaniem najwyższych władz wojskowych.

Dzięki wytężonej działalności Rady Obrony Państwa możliwe było powołanie licznej armii, która była w stanie w sierpniu 1920 r. nie tylko stoczyć zwycięską bitwę na przedpolach Warszawy, ale także doprowadzić do zwycięskiego zakończenia konfliktu zbrojnego z bolszewicką Rosją.

---

**Pierwodruk:** *Radzymin – Warszawa – Polska. Obroniona niepodległość*, red. J. Załączny, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa–Radzymin 2020, s. 13–37.

---

### 2.3. Społeczeństwo Mazowsza wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku

**W**ojna polsko-sowiecka 1920 r. stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w najnowszych dziejach Europy, a zwłaszcza w historii odrodzonej po 123 latach niewoli Rzeczypospolitej. Zwycięstwo nad Rosją bolszewicką nie tylko zakończyło proces kształtowania się granic państwa polskiego po odzyskaniu niepodległości, ale przede wszystkim oddaliło groźbę sowietyzacji Polski na okres kilkunastu lat, do czasu wybuchu II wojny światowej.

Losy Bitwy Warszawskiej, stanowiącej przełom w wojnie polsko-sowieckiej 1920 r., rozstrzygały się na obszarze Mazowsza. W pierwszej połowie sierpnia 1920 r. ziemie prawobrzeżnego Mazowsza, podobnie jak i ziemie Podlasia, zostały zajęte przez armie Michaiła Tuchaczewskiego. Przez ziemie polskie, przez Warszawę w perspektywie, wiodła droga do wstrząsających wrzeniem rewolucyjnym Niemiec, droga do „wszechświatowej rewolucji”.

---

<sup>142</sup> SS SU, 170 pos. z 7 października 1920 r., ł. 23. Nagły wniosek Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego o rozwiązanie Rady Obrony Państwa, „której czas minął”, w dn. 8 października 1920 r. zgłosił jeszcze ks. Stanisław Adamski, SS SU, 171 pos. z 8 października 1920 r., ł. 58.

Warunkiem *sine qua non* odparcia najazdu bolszewickiego i rozbitcia oddziałów Armii Czerwonej było powszechne poparcie społeczeństwa Rzeczypospolitej dla walki z najeźdźcą, a zwłaszcza społeczeństwa Mazowsza – ziem, gdzie w sierpniu 1920 r. toczyły się rozstrzygające działania militarne.

Na wieść o wielkiej ofensywie oddziałów Tuchaczewskiego i nieustannym odwróceniu wojsk polskich, sejm ustawą z 1 lipca 1920 r. podjął decyzję o powołaniu Rady Obrony Państwa (ROP) – organu tymczasowego, dysponującego pełnią władzy ustawodawczej i wykonawczej we wszystkich sprawach związanych z prowadzeniem wojny i zawarciem pokoju. W skład ROP wchodził: Naczelnik Państwa jako jej przewodniczący, marszałek Sejmu, dziesięciu postów wybranych przez Sejm, premier, po trzech przedstawicieli rządu oraz wojska. Przedstawiciele wojska uczestniczący w Radzie byli każdorazowo wyznaczani przez Józefa Piłsudskiego<sup>143</sup>.

3 lipca Naczelnik Państwa wydał odezwy skierowane do „Obywateli Rzeczypospolitej” i „Żołnierzy Rzeczypospolitej”, wzywające do maksymalnego wysiłku na rzecz obrony Ojczyzny.

Gen. Józef Haller, mianowany przez Naczelnika Państwa Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej, zwrócił się z odezwą do rodaków o służbę ochotniczą w armii. Apelowal do członków Polskiej Organizacji Wojskowej, Drużyn Strzeleckich, Bartoszewych, do Sokołów, harcerzy, studentów, związków młodzieży kresowej, stowarzyszeń samopomocy społecznej o zgłaszanie się do armii.

8 lipca 1920 r. zebrani w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie przedstawiciele ponad dwustu organizacji społecznych powołali do życia Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa (OKWOP), mający za zadanie wsparcie akcji zaciągu ochotniczego i koordynowanie pomocy społeczeństwa dla wojska polskiego. Na czele OKWOP stanął marszałek Sejmu Wojciech Trąmpczyński.

Duży wpływ na przełamanie nastrojów apatii i zmęczenia, wywołanych klęskami wojsk polskich na froncie wschodnim, miał „List biskupów polskich do Narodu Polskiego” z 7 lipca 1920 r. Został on podpisany przez prymasa Polski kardynała Edmunda Dalbora, arcybiskupa warszawskiego kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego obrządku ormiańskiego Józefa Teodorowicza, księcia biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiełę, biskupa lubelskiego Marcina Fulmana oraz biskupa podlaskiego Henryka Przeździeckiego. List wzywał do jedności działania wszystkich wiernych i wyrzeczenia się waśni partyjnych. Apelowal też o pomoc materialną dla armii polskiej i wstępowanie w jej szeregi<sup>144</sup>.

<sup>143</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 152.

<sup>144</sup> *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920 r.*, red. M.M. Drozdowski, A. Serafin, Warszawa 1995, s. 96–99.

Na hasło Rady Obrony Państwa: „Ojczyzna w niebezpieczeństwie” – odpowiedziała większość społeczeństwa polskiego. Samorzutnie zaczęły się tworzyć lokalne komitety obrony państwa lub komitety obrony narodowej.

W jednym z największych miast mazowieckich – Płocku już 2 lipca 1920 r., na wiadomość o powstaniu Rady Obrony Państwa, zwołano walne zebranie członków Związku Obrony Ojczyzny oraz Pogotowia Wojennego. Wydano też jednodniówkę „Obrona Ojczyzny”, w której m.in. informowano o otwarciu w mieście kilku biur werbunkowych do armii polskiej<sup>145</sup>.

Rada Miejska Płocka przeznaczyła na cele obrony państwa 50 tys. marek. Taką samą kwotę przeznaczono na pomoc dla uchodźców z Kresów Wschodnich. Władze Płocka uczestniczyły również w zakupie wyposażenia szpitala województwa warszawskiego dla rannych żołnierzy w Aleksandrowie Kujawskim. Wydział Opieki nad Żołnierzami na Powiat Płocki (działający w ramach OKOP) zorganizował gospodę żołnierską oraz jadłodajnię, pozostającą pod opieką Służby Narodowej Kobiet Polskich (SNKP). Członkinie SNKP i Czerwonego Krzyża uruchomiły również szwalnię, pralnię i punkt opatrunkowy dla żołnierzy Oddziałom odchodzącym z Płocka rozdawano paczki z żywnością i papierosami. Ważną rolę miał też odegrać Wydział Opieki nad Rodzinami Wojskowych, który głównie organizował pomoc dla dzieci ochotników i poborowych<sup>146</sup>.

Fundusze Sekcji Finansowej OKOP w Ciechanowie pochodziły z dobrowolnego podatku na obronę państwa w wysokości 10 marek z morgi i 5% od stałych dochodów osób nieposiadających własności, oraz indywidualnych ofiar. Wpłaty Związku Ziemiaków na obronę państwa wyniosły 187 tys. marek, Towarzystwa Wzajemnego Kredytu – 100 tys. marek, Syndykatu Rolniczego – 50 tys. marek, funkcjonariuszy Policji Państwowej – ponad 14 tys. marek. Wśród indywidualnych ofiarodawców wyróżnił się Jan Koponicki, syn poetki, który wpłacił 13 850 marek. Zebrano też wiele ofiar w złocie, które odesłano do Warszawy<sup>147</sup>.

Powszechne stało się oddawanie, nawet przez biednych mieszkańców Pułtuska i okolic, kosztowności i pieniędzy na cele państwowe. Od społeczeństwa ziemi pułtuskiej zebrano łącznie 350 tys. marek polskich. Na rzecz armii opodatkowali się urzędnicy (2–5% pobieranej pensji) oraz ziemianie (po 10 marek z morgi ziemi). Wyrazili oni też gotowość przyjęcia do swoich

---

<sup>145</sup> „Kurier Płocki”, nr 137 i nr 151–154 z 1920 r.; „Obrona Ojczyzny” (Płock) z sierpnia 1920 r., s. 2.

<sup>146</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (dalej – APP), Akta miasta Płocka, sygn. 22086, nr 256, nr 277, nr 991; sygn. 22197, Protokół posiedzenia Magistratu Płocka z 15 lipca 1920 r.; J. Szczepański, *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2/155, s. 13–14.

<sup>147</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923, s. 249–250.

domów rannych żołnierzy polskich, przebywających na leczeniu w szpitalach Pułtuska i Serocka<sup>148</sup>.

OKOP na Powiat Przasnyski podjął uchwałę o dobrowolnym opodatkowaniu się ludności miejskiej po 3 marki od osoby i ludności wiejskiej – po 3 marki z morgi użytkowanej ziemi. Ziemiaństwo powiatu przasnyskiego opodatkowało się dodatkowo kwotą 5 marek z morgi gruntu i przekazało na rzecz obrony państwa 60 tys. marek<sup>149</sup>.

OKOP w Ostrołęce nałożył na mieszkańców powiatu podatek w wysokości 10 funtów ziarna od każdego gospodarstwa, 30 marek od 1 mieszkańca oraz 1 komplet bielizny od gospodarstwa o powierzchni od 40 do 80 mórg itd. W mieście i na stacji kolejowej w Ostrołęce utworzono gospody dla żołnierzy. Ostrowski Sejmik Powiatowy podjął uchwałę o opodatkowaniu ludności na rzecz Rady Obrony Państwa w wysokości 5 marek od morgi użytkowanego gruntu, w wypadku bezrolnych zaś – w wysokości 10 marek od jednego okna<sup>150</sup>.

W mobilizacji społeczeństwa polskiego do walki z najeżdżącą bolszewickim ogromną rolę odegrała propaganda obronna, mająca na celu zjednoczenie Polaków na czas wojny, rozbudzenie wśród nich gotowości do poświęceń, nawiązania ścisłej współpracy społeczeństwa z walczącym na froncie wojskiem polskim. Pilną potrzebą stawała się edukacja patriotyczna i obywatelska społeczeństwa, w tym także edukacja żołnierzy polskich, oraz zwalczanie propagandy nieprzyjaciela.

Najpowszechniejszym instrumentem propagandy była prasa, zwłaszcza codzienna, na łamach której zamieszczano głównie wezwania, apele władz cywilnych, wojskowych, organizacji społecznych, duchowieństwa, a nawet indywidualnych osób, mobilizujące do ofiarności na rzecz Ojczyzny. Dawano liczne przykłady patriotyzmu, ale też i postaw negatywnych poszczególnych warstw społecznych, grup zawodowych oraz pojedynczych osób.

Wydawane w dziesiątkach tysięcy ulotki miały za zadanie pouczać społeczeństwo, jak należy zachować się wobec najeżdźcy. Treść większości ulotek była wymierzona w system sowiecki, porównując zasady ustrojowe i ich konsekwencje w Rosji bolszewickiej i w Polsce. Wiele z nich przedstawiało zbrodnie bolszewickie na terenach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej.

W niemalże wszystkich miastach Mazowsza na murach, płotach, drzewach, oknach wystawowych pojawiły się ogromne barwne plakaty

---

<sup>148</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995, s. 61.

<sup>149</sup> Biblioteka Narodowa (dalej – BN), Dział Rękopisów, Akta Generała Hallera, sygn. 13400/1, Protokół OKWOP Przasnysz z 21 września 1920 r.

<sup>150</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997, s. 28.



agitacyjne, o bardzo wymownych tytułach, m.in. „Potwór bolszewicki”, „Śmierć, diabeł i bolszewik”. Wezwania do walki z najeżdżącą łączono z obrazem sowieckiego panowania w wypadku zwycięstwa bolszewików. Na plakacie „Do broni! Tak wygląda wieś polska zajęta przez bolszewików” – przedstawiono zgłiszczca i ruiny zburzonego i zbezczeszczonego kościoła. Wiele plakatów zachęcało Polaków do wypełniania patriotycznego obowiązku. Na plakacie „Nam twierdzą będzie każdy próg” Józef Mackiewicz przedstawił broniących się w jednym okopie: robotnika, studenta, chłopca i żołnierza oraz młodą dziewczynę podającą im chleb<sup>151</sup>.

Potencjalnych ochotników zachęcały też krótkie hasła umieszczone na afiszach, ulotkach, chodnikach (malowane), np. „Wszyscy do broni”, „Brońmy Ojczyzny”. Kartki z napisem „Jesz polski chleb” – „Idź na front” pojawiły się na chlebie i na bułkach. Zdzisław Dobiecki wspominał:

Cywilnych w wieku poborowym po prostu zaczepiono na ulicy i żądano tłumaczenia, dlaczego nie są jeszcze w mundurze. Zresztą nie tylko w wieku poborowym. Każdy mężczyzna wyglądający na silnego, zdrowego był nagabywany (...) <sup>152</sup>.

Istotną rolę w zachęcaniu do walki w szeregach Wojska Polskiego i Armii Ochotniczej odegrały wiece, organizowane przez Obywatelskie Komitety Obrony Państwa na placach miejskich, przed kościołami po skończonym nabożeństwie. Podczas wieców przemawiały zazwyczaj osoby, które poszły na ochotnika do wojska. Wiece na ogół kończyły się ślubowaniem młodzieży męskiej, że jak najszybciej stawi się ona w szeregach wojska.

Do akcji mobilizowania wiernych do obrony kraju włączyło się duchowieństwo. Specjalny program modlitw za Ojczyznę był realizowany 18 lipca 1920 r. we wszystkich kościołach Mazowsza.

Gdy bolszewicy wkroczyli na wschodnie tereny kraju, tamtejsza ludność zaczęła masowo opuszczać swoje domostwa i szukać ratunku na ziemiach centralnej Polski. Episkopat apelował o zorganizowanie pomocy dla uchodźców. W liście ordynariusza diecezji płockiej ks. biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego z 19 lipca 1920 r. czytamy:

Niech w razie potrzeby w każdej parafii utworzy się komitet pod przewodnictwem ks. proboszcza, który by się zajął rozmieszczeniem nieszczęśliwych. Co dzisiaj ich spotkało, może nas spotkać jutro<sup>153</sup>.

Księża włączyli się w organizację pomocy dla walczącej armii, tworząc komitety obrony państwa i obrony narodowej w parafiach, gminach lub

---

<sup>151</sup> A.J. Leinwand, *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXVIII, 1993, s. 61–66.

<sup>152</sup> J. Sopoćko, *Mój pluton*, Warszawa 1937, s. 127–128; BN, Dział Rękopisów, akc. III 9793/1, Wspomnienia Zdzisława Dobieckiego, t. 1, cz. 1, k. 87.

<sup>153</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920, nr 7.

aktywnie uczestnicząc w pracach komitetów powiatowych i miejskich. Nawoływali z ambon do zaciągu ochotniczego, składania ofiar, udzielali pomocy rodzinom wojskowym i napływającym ze Wschodu rodzinom uchodźców. Potępiali też dezercję i ociąganie się przed wstąpieniem w szeregi wojska.

Hierarchia kościelna wystosowała apele do księży, wzywające ich do pozostania w parafiach mimo grożącego niebezpieczeństwa ze strony bolszewików. W orędziu z 11 sierpnia 1920 r. biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski przypomniał:

Kapłan ani podczas zarazy, ani podczas wojny uchodzić nie może. W takich razach trzeba być bohaterem. Gdyby ktoś, *quod Deus avertat*, opuścił stanowisko swoje, niech wie, że naraża się na kary kościelne i pozbawienie swego zaszczytnego urzędu pasterza (...)<sup>154</sup>.

Godny podkreślenia jest patriotyzm 30 płockich kleryków, którzy opuścili tamtejsze Seminarium Duchowne i zaciągnęli się do Armii Ochotniczej. Skierowano ich do służby sanitarnej na statku „Łokietek”, który przewoził rannych polskich żołnierzy oraz jeńców z Warszawy do Tczewa, rozwoząc ich po drodze do okolicznych szpitali<sup>155</sup>.

Wielki wkład w obronę Ojczyzny latem 1920 r. wniosło ziemiaństwo mazowieckie. Zaangażowanie ziemiaństwa w przygotowaniach do odparcia najazdu bolszewickiego wynikało m.in. z obawy o dalszą egzystencję. Zajęcie Polski przez oddziały Armii Czerwonej groziło szybką likwidacją warstwy ziemiańskiej przez sowiecki rząd.

Młodzież z rodzin ziemiańskich i drobnej szlachty masowo wstępowała do pułków jazdy. Zdzisław Dobiecki wspominał, że „ziemiaństwo najszybciej stawilo się do szeregów”<sup>156</sup>. Urodzony pod Przasnyszem arcybiskup Aleksander Kakowski napisał w swoich wspomnieniach:

Poszła szlachta średnia i drobna, niemal wszystkie na własnych koniach. Z mojej rodziny poszło czterech Kakowskich, dwóch Ossowskich, dwóch Wilmanów, Jankowski, prawie wszyscy, co byli zdolni do boju...<sup>157</sup>

Szczególna ofiarność cechowała ziemiaństwo powiatu płockiego. 13 lipca 1920 r., podczas nadzwyczajnego zebrania w Płocku, około 100 członków

---

<sup>154</sup> „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 7–8; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 8; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.* [w:] *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996, s. 90.

<sup>155</sup> „Żołnierz Polski” 1920, nr 148, s. 7; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 59–64.

<sup>156</sup> BN, Dział. Rękopisów, akc. II 9793/1, Wspomnienia Zdzisława Dobieckiego, t. I, cz. 1, k. 87.

<sup>157</sup> Archiwum Archidiecezji Warszawskiej (dalej – AAW), Aleksander Kakowski, *Z niewoli do niepodległości*, t. III, Warszawa 1930, s. 49–50.

Związku Ziemiań, obok pomocy przy formowaniu oddziałów, uchwaliło wpłacić ofiarę na wojsko w wysokości 10–45 marek z morgi i dostarczyć dla armii 10% posiadanych koni (w tym 5% dla kawalerii ochotniczej gen. Józefa Hallera). Każda rodzina ziemiańska miała przyjąć uchodźców z Kresów Wschodnich oraz przynajmniej po dwóch wojskowych rekonwalescentów<sup>158</sup>.

W płockim 4 szwadronie 201 pułku szwoleżerów służyli ziemianie i kilku urzędników miejskich. Formowanie tego szwadronu przeprowadził rotmistrz Karski, dzielnie wspomagany przez Tadeusza Sułowskiego – prezesa płockiego Związku Ziemiań. „Konie dostarczone były przez ochotników lub dobrowolnie dane przez właścicieli folwarków i drobnych rolników z całej okolicy Płocka”. Każdy wstępujący do szwadronu ziemianin miał zwerbować dwóch ochotników z „warstw ludowych”<sup>159</sup>.

Latem 1920 r. w obronę Ojczyzny zaangażowali się przedstawiciele sfer mieszczańsko-burżuazyjnych, udzielając finansowego i materialnego wsparcia Wojsku Polskiemu. W pomoc dla wojska czynnie włączył się Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, skupiający przedstawicieli wielkiego przemysłu. Związek ten, zwany Lewiatanem, apelował do środowiska przemysłowo-handlowego o rozbudowę przemysłu zbrojeniowego oraz o przystosowanie przemysłu do gospodarki wojennej. Na północnym Mazowszu na produkcję wojenną nastawiła się m.in. fabryka maszyn rolniczych Sarny i Marquiesia w Płocku. Wiele warszawskich firm cukierniczych, m.in. Fabryka Biszkoptów „Stanisław Fuchs”, przestało się na produkcję marmolady i sucharów przeznaczonych na front<sup>160</sup>.

W patriotycznym zrywie nie zabrakło nauczycieli szkół średnich i podstawowych Mazowsza, którzy przekazywali znaczne kwoty pieniężne na Pożyczkę Odrodzenia i OKWOP oraz masowo wstępowali do wojska. Do komisji poborowych jako pierwsi zaczęli zgłaszać się gimnazjaliści z terenu całego Mazowsza. Podczas zgromadzeń, wieców młodzieży starszych klas szkół średnich podejmowano uchwały, że wszyscy uczniowie trzech najstarszych klas „obowiązani są do ofiarowania swych sił sprawie obrony Ojczyzny” i stawiają się w tym celu przed komisjami poborowymi lub werbunkowymi. Do dyrekcji szkół średnich zgłaszano rezolucje, że „w razie powrotu, uczniowie, którzy nie wykażą się odpowiednimi dokumentami, iż

---

<sup>158</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 166, s. 3–4; B. Zdziarski (*Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock, bdw., s. 9) wspominał, że ziemianie dawali swoje najlepsze konie dla Armii Ochotniczej. Pozostałe konie ofiarowali do wywozu polskich rannych z linii frontu; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej z powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 333–335.

<sup>159</sup> S. Kwasieboriski, *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, Płock 1936, s. 8–21; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 84–86.

<sup>160</sup> *Obrona Państwa...*, op. cit., s. 198–199.

spełnili obowiązek nałożony przez ojczyznę, nie mogą być przyjęci do szkoły”<sup>161</sup>. Młodzież szkolna całymi klasami zgłaszała się do wojska. Niejednemu z chłopców na przeszkodzie w spełnieniu patriotycznego obowiązku stawał kategoryczny zakaz rodziców. Wielu niepełnoletnich uczniów omijało decyzję komisji werbunkowej, wielu też uciekało z domu.

8 lipca 1920 r. z plockiego Gimnazjum Męskiego im. Władysława Jagiełły zgłosiło się 199 uczniów. Spośród 307 uczniów II Gimnazjum Męskiego w Płocku do wojska zaciągnęło się 160 uczniów. Na front poszło m.in. 40 uczniów gimnazjum bialskiego i 41 uczniów gimnazjum zamojskiego. Do wojska wstąpiło (na czele z dyrektorem Janem Kurtzem i grupą nauczycieli) 126 uczniów Gimnazjum Męskiego im. B. Prusa w Skierniewicach<sup>162</sup>.

Wielu ochotników rekrutowało się spośród uczniów pułtuskich szkół średnich: Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi i Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Powstał tu Komitet Pomocy dla Ochotników-Uczniów, kierowany przez dyrektora Gimnazjum Męskiego – Tadeusza Czapczyńskiego. Z Komitetem współpracowały uczennice Państwowego Gimnazjum im. Kludyny Potockiej w Pułtuskach. Zaopatrzywały one pierwszy dwuosobowy oddział ochotników, składający się z uczniów szkół pułtuskich. W lipcu 1920 r. na apel Rady Obrony Państwa zaciągnęła się także część uczniów gimnazjum w Wyszkwowie w powiecie pułtuskim z dyrektorem Wiktorem Fusieckim na czele<sup>163</sup>.

Pierwsze formacje Armii Ochotniczej rekrutowały się spośród harcerzy. Harcerze ochotnicy z terenu Mazowsza na rozkaz Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego przybyli do Warszawy 17 lipca 1920 r. i znaleźli się w chorągwi „warszawskiej z prowincji”, liczącej 800 osób.

Większość zmobilizowanych harcerzy wcielono do 201, 205 i 236 ochotniczych pułków. Pozostali harcerze znaleźli się w innych formacjach Wojska Polskiego. Najwięcej harcerzy znalazło się w szeregach 201 ochotniczego pułku piechoty. 27 lipca 1920 r. stanowili oni około 80% stanu osobowego tego pułku. Szkolenie ochotników 201 pułku piechoty rozpoczęto 20 lipca, a w tydzień później wyruszył on na front<sup>164</sup>.

<sup>161</sup> M. Rataj, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 106; M. Olszewski, *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9–10, s. 233–242.

<sup>162</sup> Ibidem, s. 209–215; K. Konarski, *O Uczniu Żołnierzu...*, op. cit., s. 21; E. Włodarczyk, *Niech będą tacy jacy są. Ochotnicy Armii Polskiej ze Skierniewic w wojnie 1919–1920 i w II Rzeczypospolitej*, Skierniewice 1996, s. 25.

<sup>163</sup> B.S. Kołakowski, *Wspomnienia ochotnika 13 pp leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, t. 37, 1992, s. 116–118; T. Kowalski, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Kludyny Potockiej w Pułtuskach*, Warszawa 1993, s. 24; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 158.

<sup>164</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Związek Harcerstwa Polskiego (ZHP), sygn. 371, k. 39–80; „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2.

Ogromne nadzieje na odparcie najazdu bolszewickiego wiązano z powszechnym poparciem Rady Obrony Państwa przez masy chłopskie. Jednak brak postępu w parcelacji majątków ziemskich, czego oczekiwała polska wieś, sprawił, że chłopcy byli przeciwni dalszemu prowadzeniu wojny na wschodzie, traktowali ją jako wewnętrzną sprawę posiadaczy, często udzielali pomocy dezertantom z wojska. W raportach władz wojskowych czytamy m.in.:

Wieści o naszych niepowodzeniach na polu bitwy spotykały się u większości włościan z obojętnością. (...) Pobór roczników 1895 i 1902 szedł bardzo opornie. (...) Szerząca się w oddziałach frontowych i tyłowych dezercja znajdowała poparcie u włościan (...)<sup>165</sup>.

Czynnikiem wyraźnie wzmagającym ofiarność wsi w obronie niepodległości były: uchwalenie przez Sejm 15 lipca 1920 r. ustawy o reformie rolnej oraz powołanie koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej z Wincentym Witossem na czele. Chłopi i ludowcy traktowali powołanie przedstawiciela chłopów na stanowisko premiera jako zapowiedź nowych, ludowych rządów. W odezwie z 30 lipca premier Rządu Obrony Narodowej wzywał do walki z dezertarami oraz namawiał dziewczęta wiejskie do bojkotu młodzieńców uchylających się od służby wojskowej. O wstępowanie młodzieży wiejskiej do Armii Ochotniczej apelowano na wiecach organizowanych przez ludowców. Z takim samym apelem wystąpiły Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej oraz Centralny Związek Kółek Rolniczych. Ich polityczna treść pokrywała się z omawianymi odezwaniami Rady Obrony Państwa i Rządu Obrony Narodowej. Silny akcent położono na sprawy przyszłych reform społecznych. Głoszono, że po mianowaniu Witosza premierem „Polska Ludowa stała się już nie marzeniem a faktem”. Na wiecach, m.in. w Makowie Mazowieckim i Płoniawach, nastrój wśród chłopów był poważny i bardzo podniosły<sup>166</sup>.

Różnorodna w swej treści i formach działalność, m.in. sugestywne plakaty i afisze kolportowane w miastach i wsiach, budziła świadomość patriotyczną i obywatelską ludności wiejskiej. Na wsi popularnym hasłem stało się zawołanie: „Weźwa kosa, rzućwa radło, trza wojować, kiej tak padło”<sup>167</sup>.

Mimo intensywnej działalności propagandowej chłopcy woleli wstępować do wojska regularnego aniżeli do Armii Ochotniczej. Ludność wiejska, chcąc ratować Ojczyznę, domagała się przymusowego poboru. Spośród warstw i grup społeczeństwa Mazowsza, które latem 1920 r. stanęły w pierwszym szeregu obrońców niepodległości Ojczyzny, należy wyróż-

---

<sup>165</sup> AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej – PRM), Rektyfikaty, Rkt. 49, t. 4.

<sup>166</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej – Ossolineum), sygn. 15336/II, Piotr Babczyszyn, Wspomnienia, t. II, k. 191–192; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej – AZHRL), Zbiór Wasilewskiego, sygn. 11, k. 23; „Kurier Warszawski” 1920, nr 222, s. 2.

<sup>167</sup> W. Oleksiewicz, *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 r.*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27, s. 25–26.

nić klasę robotniczą. Jej zaangażowanie w walkę z bolszewickim najazdem podkreślały Komunikaty Informacyjne Oddziału II MS Wojsk<sup>168</sup>.

W Dobrzyniu nad Wisłą na liście 46 ochotników, zapisanych przez Biuro Werbunkowe Weteranów 1863 r., znalazło się 37 robotników, 5 rzemieślników, 3 rolników i 1 inteligent. O liczonym napływie do Armii Ochotniczej młodzieży robotniczej z osad folwarcznych z terenu Mazowsza wspominał kardynał Aleksander Kakowski<sup>169</sup>.

Polska Partia Socjalistyczna początkowo niechętnie przyjęła ustawę o powołaniu Rady Obrony Państwa, obawiając się, że może to być organ prawicy, paraliżujący działania Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza. PPS krytycznie oceniła koncepcję Armii Ochotniczej oraz fakt powierzenia jej kierownictwa gen. Józefowi Hallerowi – swemu politycznemu przeciwnikowi. Proponowała tworzenie specjalnych pułków robotniczych, które wbrew sugestiom rządu bolszewickiego byłyby manifestacją masowego udziału polskiej klasy robotniczej w obronie Ojczyzny<sup>170</sup>. Pomimo tych komplikacji młodzież robotnicza stanowiła największy odsetek formacji ochotniczych, m.in. 205 pułku piechoty im. Jana Kilińskiego, tworzonego w Warszawie, który później walczył w kampanii 1920 r. na Mazowszu Północnym. Wielu robotników przyjmowały także komitety werbunkowe Narodowej Partii Robotniczej.

Sprzeczne z polską racją stanu było stanowisko Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. KPRP prowadziła agitację przeciwko poborowi do wojska i Armii Ochotniczej. Wzywała masy pracujące do obalenia rządów burżuazyjno-obszarniczych oraz ścisłego współdziałania ze zbliżającymi się do Warszawy oddziałami Armii Czerwonej.

W wielu miastach mazowieckich, m.in. w Płocku, Płońsku, Pułtusk, członkowie KPRP kolportowali ulotki komunistyczne, zrywali plakaty ukazujące w złym świetle bolszewików, czynili przygotowania do współdziałania ze zbliżającymi się oddziałami Armii Czerwonej<sup>171</sup>.

Z nadzieją na wkroczenie Armii Czerwonej oczekiwała także większość robotników rolnych i służby folwarcznej Mazowsza. Ujawnili on swoją wrogość wobec właścicieli ziemskich już w chwili ewakuacji. Generalnie biedota wiejska przeszkadzała w wyprowadzaniu bydła, koni, sprzętów gospodarczych z opuszczonych dworów. Pozostawiony inwentarz stał się

<sup>168</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rekt. 49, t. 4.

<sup>169</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej – BUW), Dział Rękopisów, Papiery KC Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., sygn. 1761, k. 40–47; AAW, Aleksander Kakowski, op. cit., s. 49–51.

<sup>170</sup> *Sprawozdanie Rady Naczelnej CKW na XVIII Kongres PPS*, Warszawa 1921, s. 6–9.

<sup>171</sup> B. Dymek, *W latach II Rzeczypospolitej* [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1973, s. 397–398; J. Kwiatkowski, *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1971, s. 90–93; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pułtuskim...*, op. cit., s. 13; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej...*, op. cit., s. 352.

wkrótce łupem bolszewików. W wielu miejscowościach utrudniano wyjazdy rodzin ziemiańskich. Po wyjeździe ziemian natychmiast odbywał się rabunek sprzętu dworskiego. Najgorsze ekscesy miały miejsce w majątkach, w których służba folwarczna była członkami Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej (ZZRRP)<sup>172</sup>.

Tam, gdzie służba folwarczna do ZZRRP nie należała, m.in. w folwarkach Majki i Petrykozy w powiecie plockim, zachowywała się ona lojalnie. W folwarku Gutowo należącym do tego samego właściciela – Dzierżanowskiego, tuż przed wejściem bolszewików służba folwarczna należąca do ZZRRP utworzyła rewkom, rozgrabiła folwark i nie pozwoliła właścicielowi na wyprowadzenie inwentarza.

Znaczny odsetek mieszkańców Mazowsza, a zwłaszcza jego miast, stanowiła ludność wyznania mojżeszowego. Ogół zamożnych Żydów, w obawie przed utratą majątku, na wieść o zwycięstwach Armii Czerwonej masowo popierał akcję Pożyczki Narodowej. Rząd polski popierali również ortodoksi, obawiający się ateizacji życia publicznego w kraju opanowanym przez bolszewizm. Rabini i bogaci Żydzi zasiadali też w powiatowych komitetach obrony narodowej. Na apel ROP odpowiedziała również młodzież wyznania mojżeszowego, akademicka i gimnazjalna. Ogół społeczności żydowskiej, nieidentyfikującej się z polską racją stanu, znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej, wiązał nadzieje na poprawę swego losu z wprowadzeniem rządów bolszewickich w Polsce. Nawet zamożnej młodzieży żydowskiej imponowały zasady nowego ustroju społecznego<sup>173</sup>.

Groźba przeniesienia działań wojennych na ziemie byłego Królestwa Polskiego oraz pilna potrzeba udaremnienia dywersji komunistów wpłynęły na decyzję władz polskich o prewencyjnych aresztowaniach zarówno wśród komunistów polskich, jak i komunistów żydowskich. 10 lipca 1920 r. decyzją MSW doszło do rozwiązania Bundu i wszystkich stowarzyszeń pozostających pod jego wpływami, internowania ich przywódców, zamknięcia wszystkich pism, reprezentujących poglądy tej organizacji. W drugiej połowie lipca aresztowano i uwięziono kilkuset najaktywniejszych działaczy Bundu. Wielu z nich osadzono w obozie internowanych w Dąbiu koło Krakowa. Wśród bundzistów aresztowanych w Płocku byli członkowie Rady Miejskiej – A. Szafran i L.J. Son, w Pułtusku zaś – radni D. Silberstein i B. Zion-Blum. Zarządzeniem wojewodów i starostów zlikwidowano wszystkie kluby Bundu i kluby wszystkich żydowskich stowarzyszeń współdziałających z tą organizacją socjalistyczną<sup>174</sup>.

---

<sup>172</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...* op. cit., s. 6–57.

<sup>173</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 102–104.

<sup>174</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Wojskowych (dalej – MSW), sygn. 1056, k.1; ibidem, Instytucje wojskowe, sygn. 296/1–17, k. 64; ibidem, PRM, sygn. 12702/21, k. 35; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 105–106;

Wielu znanych oficerów wyznania mojżeszowego, zasłużonych w okresie walk o niepodległość Polski, zostało usuniętych z wojska. Aresztowanych osadzono w obozie dla internowanych w Jabłonie koło Warszawy. Żydowską młodzież akademicką z oddziałów ochotniczych skierowano do kompanii karnych<sup>175</sup>.

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. rozpoczęto wysiedlanie wszystkich Żydów, nawet rabinów i ortodoksów, z rejonu twierdzy Modlin. Wkrótce doszło do rabunku opuszczonych mieszkań żydowskich w Nowym Dworze, Zakrocymiu i Falenicy<sup>176</sup>.

Wśród mniejszości narodowościowo-wyznaniowych popierających Radę Obrony Państwa nie zabrakło wyznawców Kościoła ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego). 12 lipca 1920 r. do wszystkich parafii ewangelickich byłego Królestwa Polskiego i Śląska Cieszyńskiego dotarł okólnik podpisany przez superintendenta generalnego Kościoła ewangelicko-augsburskiego Juliusza Burschego pod hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”.

Na apel ROP odpowiedzieli spolonizowani koloniści wyznania ewangelicko-augsburskiego, zamieszkali w wioskach nadnarwiańskich w okolicach Pułtusa. Chlubnym przykładem zaangażowania w obronę kraju przed bolszewizmem mogą być Emil i Rudolf Rau z Kleszewa, którzy m.in. ofiarowali kilkanaście koni na potrzeby 3 pułku ułanów. W zborach ewangelickich Żyrardowa była prowadzona akcja zbiórki pieniędzy na Armie Ochotniczą<sup>177</sup>.

Spółeczno-politycznym następstwem wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie było wprowadzenie systemu sowieckiego. 30 lipca 1920 r. ogłoszono wiadomość o utworzeniu w Białymstoku Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, na czele z Julianem Marchlewskim i Feliksem Dzierżyńskim, który miał przejąć władzę w kraju po opanowaniu Warszawy przez bolszewików.

Posuwająca się na zachód Armia Czerwona, natychmiast po zajęciu terenu wyznaczała powiatowe, miejskie, gminne lub wiejskie komitety wojskowo-rewolucyjne, tzw. rewkomy. W sierpniu 1920 r. na ziemiach

---

Idem, *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993, s. 93.

<sup>175</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), MSW – Oddział II 1775/89, sygn. 241; AAN, PRM, sygn. 25009/21, k. 20–21; sygn. 21431/20, k. 825.

<sup>176</sup> CAW, MSW 1772/89, sygn. 18, k. 15; ibidem, Dowództwo 1 Armii, sygn. 115, nr 1341.

<sup>177</sup> AAN, PRM, Rektyfikaty, Rkt. 46, t. 4, k. 14; „Kurier Łódzki”, nr 186 z 11 lipca 1920 r., s. 4; nr 193 z 18 lipca 1920 r. s. 8; J. Szczepański, *Ziemia pułtуска w walce o niepodległość*, Pułtusk 1993, s. 53.



prawobrzeżnego Mazowsza, opanowanych przez bolszewików, powstało ponad 100 rewkomów różnego szczebla.

Poza przedstawicielami Armii Czerwonej, w składzie powiatowych i miejskich komitetów rewolucyjnych znaleźli się miejscowi komuniści polscy. W każdym z zajętych miast Mazowsza bolszewicy werbowali do rewkomów Żydów, których darzyli wielkim zaufaniem.

Obowiązkiem członków rewkomu było zaopatrywanie oddziałów sowieckich w żywność. Mieli oni także „pilnie śledzić za agitacją przeciwko władzy robotniczej, nie dopuszczać do wyzysku władz Armii Czerwonej i miejscowej ludności przez spekulantów, pilnie obserwować nastroj mas i stosunek do władz, wszelkie spostrzeżenia komunikować natychmiast (...)”<sup>178</sup>.

Najbiedniejsza część mieszkańców wsi mazowieckiej na wieść o wkroczeniu Armii Czerwonej przystąpiła do realizacji swoich marzeń o zdobyciu tanim kosztem ziemi. Służba folwarczna wskazywała bolszewikom miejsce, gdzie zostały zakopane srebra i kosztowności, gdzie ukryto konie i bydło. Sama też brała czynny udział w rabowaniu majątków ziemskich. Komitety folwarczne przystępowały do organizacji pracy produkcyjnej w majątkach, by zaspokoić coraz większe potrzeby Armii Czerwonej. We wsiach powiatu Maków Mazowiecki odszukiwano maszyny i narzędzia rolnicze schowane przez właścicieli ziemskich przed ewakuacją<sup>179</sup>.

Wyraźnie powściągliwą postawę wobec zapowiedzi władz sowieckich o budowie nowego, sprawiedliwego ładu społecznego w Polsce, zajęli chłopci posiadający własne gospodarstwa rolne. W opinii dowódców sowieckich: „Rząd polski nie pozyskał chłopów do wojny przeciwko Armii Czerwonej”. Nie było jednak wśród chłopów wrzenia rewolucyjnego. O zabieraniu ziemi dworskiej nie było mowy. Ludność wiejska zachowywała się pasywnie. Gdy chłopom z okolic Wyszkowa, dostarczającym podwozy, starano się odwdziżyć, nakazując wziąć narzędzia rolnicze ze składów małej fabryczki w Wyszkowie – oni odmówili<sup>180</sup>.

Ogół ludności wiejskiej nie wierzył w dekrety Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Na niechętną postawę ogółu społeczności wiejskiej Mazowsza wobec nowej władzy duży wpływ miały kolportowane odezwy PSL „Wyzwolenie”, ostrzegające przed wpływem agitacji sowieckiej, zapowiadającej realizację reform społecznych, m.in. dekretu o reformie rolnej.

---

<sup>178</sup> Rosijskij Centr Chranienija i Izaczenija Dokumentów Nowiejszej Istorii w Moskwi (dalej – RCHIDNI), f. 68, op. 1, d. 44, 1. 34–35.

<sup>179</sup> *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 13, 43, 54; T. Kuźmiński, *Wieś w walce o Polskę Ludową 1918–1920*, Warszawa 1980, s. 257–258.

<sup>180</sup> RCHIDNI, f. 68, op. 1, d. 7, 1.128; J. Szczepański, *Wieś mazowiecka w okresie wojny 1920 r.* [w:] *Wieś – chłop – ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, Ciechanów 1996, s. 29.

Chłopi z terenu Mazowsza zrazili się do władz sowieckich, które zezwalały na grabieżę nawet w gospodarstwach najuboższych wieśniaków<sup>181</sup>.

W odróżnieniu od komunistów żydowskich, ogół zamożnych Żydów, Żydów ortodoksów, oczekiwali na wyparcie z Polski oddziałów Armii Czerwonej. Wielu Żydów mazowieckich zostało ograbionych, znalazło się w więzieniach. W Łomży i Wysokiem Mazowieckiem powstały żydowskie oddziały partyzanckie walczące po stronie Wojska Polskiego. Wielu księży katolickich zostało uratowanych dzięki interwencji i poręczeniu ludności wyznania mojżeszowego. Ludność żydowska, m.in. w Ciechanowie ukrywała także żołnierzy polskich podczas odwrotu wojsk polskich<sup>182</sup>.

Szczególnie wrogi był stosunek bolszewików do ziemiaństwa mazowieckiego. Jeśli właściciel ziemski nie ewakuował się ze swoją rodziną lub w przebraniu chłopskim nie ukrył się, to został aresztowany, a następnie skazany na karę śmierci.

Mimo interwencji i próśb służby folwarcznej bolszewicy skazali na karę śmierci właścicieli Komorowa pod Ostrowią Mazowiecką – Feliksa i Hieronima Ostrowskich. Na północnym Mazowszu zamordowano m.in. Michała i Antoniego Przybojewskich (powiat sierpecki), Jana Targowskiego – właściciela majątku w Rościszewie, Konstantego Zielińskiego ze Skępego, Stefana Różyckiego – właściciela majątku ziemskiego w Winnicy w powiecie pułtuskim. Wszelki opór ziemian, przeciwstawiających się rabunkowi i niszczeniu dworów, dzieł sztuki, zbiorów bibliotecznych, potęgował barbarzyństwo i wandalizm bolszewików<sup>183</sup>.

Mimo grożącego niebezpieczeństwa ogromna większość księży pozostała jednak w parafiach, by podtrzymywać swoich wiernych na duchu. Po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej duchowieństwo wszędzie zostało obrabowane. Księża byli przez bolszewików szykanowani, naigrywali się oni z ich wiary, a także nie oszczędzali kościołów i miejsc świętych. Księża często byli wzywani na przesłuchania z powodu „sprzyjania kontrrewolucji”. Na sporządzonej przez czerezwyczajkę liście osób, które miały być aresztowane, znalazło się wielu księży, m.in. ks. kanonik Wiktor Mieczkowski z Wyszkowa, „goszczący” w plebanii członków Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski<sup>184</sup>.

<sup>181</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 228, s. 3; nr 227, s. 3.

<sup>182</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 r na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 229–231.

<sup>183</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 242, s. 1; W majątku Buczyn w powiecie ostrołęckim pozostał p. Rutkowski, ale wcześniej rozdał cały swój inwentarz fernalom i okolicznym chłopom. *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 17–18.

<sup>184</sup> J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920...*, op. cit., s. 90–91; W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszków 1921.

Wrogą postawę wobec najazdu bolszewickiego zajęła ludność miast i osad ziem byłego Królestwa Polskiego. Świetne karty w dziejach walki z najeźdźcą w sierpniu 1920 r. zapisali mieszkańcy Łomży, Ostrołęki, Włocławka, a zwłaszcza Płocka. Na szczególną uwagę zasługuje bohaterska postawa kobiet, które z narażeniem życia dostarczały żywność i amunicję na pierwszą linię frontu. Mieszkańcy Sochocina, pomagając żołnierzom polskim w spaleniu mostu na Wkrze, uniemożliwili oddziałom sowieckim szybkie zajęcie Płońska. Po wkroczeniu do Płocka oddziałów konnicy Gaj-Chana Bżyszkiana cała niemalże ludność Płocka chwyciła za broń, by wspomagać nieliczne wojsko polskie broniące miasta. Wśród obrońców Płocka występowały kobiety oraz 11–14-letni harcerze<sup>185</sup>.

Mimo toczących się w pobliżu pałacu biskupiego w Płocku walk i grożącego wielkiego niebezpieczeństwa, ks. biskup Antoni Julian Nowowiejski pozostał na posterunku. Wieści o zwycięskiej kontrofensywie wojsk polskich spowodowały natychmiastową zmianę w nastrojach społeczeństwa polskiego. Zmiana nastawienia była widoczna nawet wśród tych mieszkańców wsi, którzy do tej pory sympatyzowali z socjalizmem i oczekiwali na przybycie oddziałów Armii Czerwonej, która miała przynieść im władzę i dobrobyt. Masowe rekwizycje ze strony wycofujących się bolszewików, taktyka „spalonej ziemi”, stosowana przez wroga, spotykały się z powszechnym, rozpaczliwym oporem chłopów.

Podczas odwrotu Armii Czerwonej mazowieccy chłopci i robotnicy, mający styczność z okupacyjnym, aczkolwiek rewolucyjnym ładem, chwycili za broń. Bronili dobytku masowo grabionego przez wycofujące się oddziały wroga. W wielu miejscowościach Mazowsza, oddziały Straży Obywatelskiej, m.in. na terenie powiatu Maków Mazowiecki, nie dopuścili do zniszczenia obiektów strategicznych<sup>186</sup>.

Bardzo dużo oddziałów partyzanckich powstało na Kurpiowszczyźnie. Płk Józef Rybak, szef sztabu 4 armii, w meldunku z 24 sierpnia 1920 r. pisał: „Ludność miejscowa, tworząc samorzutnie oddziały partyzanckie Kurpiów, działa na tyłach przeciwników”<sup>187</sup>.

Posuwające się szybko wojska polskie nie były w stanie zająć się wyławianiem ukrywających się w lasach mniejszych oddziałów sowieckich. Jak pisała gazeta „Wyzwolenie”, zajęli się tym „chłopi niedorostki”, a nawet kobiety, uzbrojone w widły i kosy. Jak wynika z danych polskiego wywiadu wojskowego, dzięki pomocy chłopów mazowieckich do 25 sierpnia 1920 r. udało się złapać 1 358 ukrywających się bolszewików. Polskie wojska ści-

---

<sup>185</sup> J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, op. cit., s. 365–371.

<sup>186</sup> Archiwum Państwowe w Pułtusk, Starostwo Powiatowe w Makowie Maz., sygn. 15.

<sup>187</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII. Dokumenty operacyjne*, cz. II: (17–28 VIII), red. M. Tarczyński, Warszawa 1996, s. 553.

gające oddziały Armii Czerwonej były witane z radością. Kobiety wiejskie dzieliły się z żołnierzami polskimi ostatnią kromką chleba, donosiły żywność na pierwszą linię frontu<sup>188</sup>.

Dzięki szerokiej pomocy społeczeństwa Mazowsza w czasie Bitwy Warszawskiej wojskom polskim udało się rozbić większość armii Michaiła Tuchaczewskiego. Zaangażowanie i poświęcenie ogółu polskiego społeczeństwa spowodowało, że w sierpniu 1920 r. najazd bolszewicki został odparty. Istotny wpływ na zwycięstwo w wojnie 1920 r. miała patriotyczna postawa społeczeństwa Mazowsza, obszaru, gdzie toczyły się rozstrzygające boje Bitwy Warszawskiej.

---

**Pierwodruk:** *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Wyd. Neriton, Instytut Historii PAN, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 98–112.

---

## 2.4. „Gdy wróg puka już do wrót stolicy...”. Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików

Jedną z piękniejszych kart uczestnictwa polskich kobiet w walce o niepodległość był ich udział w zmaganiach z sowieckim najazdem 1920 roku. Wkrótce po utworzeniu w dniu 1 lipca 1920 roku Rady Obrony Państwa wystosowany został apel do kobiet polskich: „Kobieto polska! Od Ciebie, od Twojej namowy zależy ile żołnierza nowego pójdzie zaraz na front. Zwyciężymy! Ale Ty działaj. Wyśmiewaj i tęp tchórzyl!”.

Na wieść o bolszewickim zagrożeniu i powołaniu Rady Obrony Państwa liczne organizacje kobiece wzywały do zaangażowania się w prace na rzecz zagrożonej niepodległości Polski. Jedną z nich było Pogotowie Wojenne, zrzeszające wiele kobiet, prowadzące ożywioną działalność propagandową poprzez wydawanie patriotycznych odezw, adresowanych zarówno do mężczyzn, jak i kobiet.

Aktywną działalność prowadziło Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej, którego przewodniczącą była Anna Boye, wiceprzewodniczącą zaś – Maria Książkowska. W „Wezwaniu do Kobiet – Obywaterek Ziemi Kujawskiej” z 10 lipca 1920 roku czytamy:

Każda kobieta ma obowiązek stanąć na apel zagrożonej Ojczyzny! Nie wydamy naszych uprawnych pól, szkół, chat, kościołów, miast na pohańbienie! Staniemy obok braci naszych, co pójdą z karabinem na wroga! Damy im pomoc materialną, zastąpimy ich w pracy, aby ani jedna dziedzina narodowej gospodarki nie leżała odłogiem. (...) Umiała Polka zdobyć się na miłosierdzie dla

---

<sup>188</sup> CAW, MSW – Oddział II, 1775/82, sygn. 302, k. 74; „Wyzwolenie” 1920, nr 35, s. 390–391; J. Szczepański, *Wieś mazowiecka w okresie wojny 1920 r...*, op. cit., s. 31.

chorych i ściganych wrogów. Obywatelka – Polka życie odda za Kraj, tak jak oddała mu mężów, synów i braci. Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej wzywa Was, siostry obywatelki, wszystkie do pracy ofiarnej dla zagrożonej Ojczyzny! – Niech żyje Rzeczpospolita, Naczelny Wódz i Wojsko! Niech pracują polskie kobiety!<sup>189</sup>

Współpracując ściśle z włocławskim Komitetem Obrony Narodowej, członkinie Pogotowia Wojennego Ziemi Kujawskiej zainicjowały zbiórki dla żołnierzy żywności i odzieży oraz najpotrzebniejszych wojsku przedmiotów. W siedzibie Oddziału Kujawskiego Towarzystwa Krajoznawczego przy ulicy Kaliskiej, staraniem prezes Anny Boye, Pogotowie Wojenne Ziemi Kujawskiej otworzyło szwalnię bielizny wojskowej, w której w okresie lipiec – sierpień 1920 zatrudniano 40 szwaczek<sup>190</sup>.

Szczególnie aktywną działalność na rzecz obrony Ojczyzny prowadziło warszawskie Koło Polek, którego Zarząd Główny skierował swoje członkinie do prac na rzecz polskiej armii, a zwłaszcza do organizacji gospód żołnierskich. W jego odezwie z 3 lipca 1920 roku czytamy m.in.:

Niech stowarzyszenia handlowe, banki, grupy osób prywatnych, związki zawodowe, kluby towarzyskie itd. ufundują na froncie gospody swego imienia. Dajcie pieniądze i własną kontrolę. Organizację i ludzi da Koło Polek. A skromny szyld z białego płótna przybity na drzwiach gospody opowie żołnierzowi idącemu do boju, kto w kraju pomyślał o jego potrzebach, kto wart jest, by go bronić<sup>191</sup>.

Na apel Koła Polek akcję zakładania gospód dla polskich żołnierzy podjęły Komitety Obrony Państwa i Komitety Obrony Narodowej różnych szczebli na terenie całej Polski, nawet na obszarach nieobjętych działaniami wojennymi. W Komunikacie Informacyjnym Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich z 2 sierpnia 1920 roku czytamy:

Na terenie DOG Łódź znajduje się 17 gospód i 35 świetlic, licznie przez żołnierzy odwiedzanych. Pracę kulturalno-oświatową wspierają wśród wojska: Liga Kobiet, Towarzystwo Czerwonego Krzyża, Koło Polek i Ognisko Macierzy Polskiej<sup>192</sup>.

Z kolei Koła Ziemianek bardzo angażowały się w pomoc dla rodzin ziemiańskich, które ewakuowały się z Kresów Wschodnich, a w sierpniu

---

<sup>189</sup> T. Dziki, *Włocławek 1920. W obronie Wisły*, Warszawa 2018, s. 12–13.

<sup>190</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>191</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 182, s. 3; M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920*, Warszawa 1993, s. 85.

<sup>192</sup> *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelných władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac., M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 483.

1920 roku także z ziem Podlasia i północnego Mazowsza. Organizowano w dworach miejsca dla rannych i chorych żołnierzy wymagających rekonwalescencji. Od ziemian województwa warszawskiego wpłynęło 69 zgłoszeń miejsc dla 834 żołnierzy, zaś w województwie lubelskim – 20 zgłoszeń dla 208 żołnierzy<sup>193</sup>.

Na przełomie lipca i sierpnia 1920 roku, wobec szerzącej się epidemii w Wojsku Polskim około tysiąc członkiń Koła Polek podjęło walkę z zarazą tyfusu plamistego, brzuszego i czerwonki, dezynfekując nosze, czyszcząc dworce kolejowe, wagony, całe odcinki linii kolejowych<sup>194</sup>.

Niemal wszystkie organizacje kobiece, m.in. Liga Kobiet, Opieka nad Żołnierzem Polskim, Polski Biały Krzyż, Katolicki Związek Polek, Narodowa Organizacja Kobiet, organizowały zbiórki pieniędzy na Wojsko Polskie, wysyłkę na front paczek żywnościowych, lekarstw, środków opatrunkowych. Pomagały też w organizowaniu szpitali, lazaretów, punktów werbunkowych. Brały aktywny udział w zapisywaniu wstępujących w szeregi Armii Ochotniczej w dużych miastach i miasteczkach<sup>195</sup>.

Kobiety, w odpowiedzi na apel Rady Obrony Państwa skierowany do nich, wywierały moralną presję na mężczyzn, aby bezzwłocznie wstępowali w szeregi Armii Ochotniczej. Miały do tego zachęcić setki kolportowanych odezw, ukazujących się w lokalnej prasie w rodzaju<sup>196</sup>:

- Czy narzeczony Twój godzin jest polskiej niewiasty, czy walczy z najazdem?
- Jesteś matką? Czy syn Twój spełnił obowiązek względem Ojczyzny?
- Polko! Czy wszyscy Twoi bracia walczą już na froncie?
- Niewiasto! Nie pozwól, aby dzieci wasze patrzyły z pogardą na zniesławionego ojca. Niech idzie na front!

Do kobiet wiejskich, na których barki spadł cały ciężar prowadzenia gospodarstw, gdy mężczyźni poszli na wojnę, z apelami występowały stronnictwa ludowe. Posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” Jadwiga Dziubińska wydała odezwę „Włościanki Obywatelki”, w której wzywała do udzielania pomocy gminnym komitetom Pomocy Żołnierzowi. Pod wpływem treści tej odezwę miała miejsce szeroka akcja bojkotu przez dziewczęta wiejskie młodzieńców uchylających się od służby wojskowej<sup>197</sup>.

---

<sup>193</sup> Szeroko na ten temat: *Obrona Państwa w 1920 roku*, red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 87.

<sup>194</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 229, s. 4.

<sup>195</sup> Ibidem, nr 193, s. 3; „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 35, s. 695.

<sup>196</sup> H. Szczechowicz, *Spółeczeństwo polskie wobec inwazji bolszewickiej* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 2010, s. 310.

<sup>197</sup> J. Szczepański, *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego. Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, t. I., red. J.R. Szaflik, Warszawa 2002, s. 74.

Reasumując: wobec mężczyzn uchylających się od wypełnienia patriotycznego obowiązku stosowano towarzyski ostracyzm. Wyrażano się o nich lekceważąco, piętnowano ich, domagając się wpisywania ich na „czarną listę”. Aleksander Wojno wspominał, że: „jeśli jakiś mężczyzna pokazał się na ulicy, kobiety wołały: »Łaziki, na front«. To hasło wypisywano też na domach i transparentach”<sup>198</sup>.

Warto nadmienić, że podobna postawa cechowała nawet kobiety najmłodsze – uczennice szkół średnich, stosujące towarzyski ostracyzm wobec kolegów z ławy szkolnej, którzy nie wstąpili do Armii Ochotniczej. Jednocześnie wykazywały one wdzięczność wobec kolegów, którzy ruszyli na front. W dniu 6 lipca 1920 roku uczennice Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtuskach manifestacyjnie żegnały oddział ochotników, składający się z uczniów pułtuskiego Państwowego Gimnazjum Męskiego im. Piotra Skargi. Jak pisał Tadeusz Kowalski: „Dziewczęta przypięły każdemu chłopcu do garnituru bukietki kwiatów, drobny symbol przyjaźni i nadziei na szczęśliwy i zwycięski powrót”. Podobnie 16 lipca 1920 roku pułtuskie gimnazjalistki żegnały ochotników z miejscowego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, obsypując ich kwiatami<sup>199</sup>. Powyższe działania ze strony kobiet doprowadziły do tego, że ogół społeczeństwa nie respektował postaw ludzi, którzy przechodzili obojętnie obok patriotycznych apeli, zachowywali bierność i przyjmowali postawę wyczekiwania.

Warto podkreślić, iż podczas Walnego Zgromadzenia Katolickiego Związku Polek i Narodowej Organizacji Kobiet w dniu 14 lipca 1920 roku podjęto uchwałę domagającą się od polskich władz samorządowych zamknięcia domów gier hazardowych, domów rozpusty, kabaretów, punktów sprzedaży alkoholu<sup>200</sup>.

W lipcu 1920 roku wśród młodzieży szkolnej Warszawy olbrzymim autorytetem cieszył się Komitet Młodzieży Obrony Państwa, mający swą siedzibę w Szkole Górskiego. W działalności wspomnianego Komitetu warszawskie gimnazjalistki odgrywały istotną rolę. Z ich inicjatywy zorganizowany został w dniu 21 lipca 1920 roku wiec, na którym postanowiono m.in.:

- koleżanki, niezdolne do jakiegokolwiek pomocy społecznej wskutek orzeczenia lekarskiego, powinny zgłosić się do rejestracji osobiście lub pisemnie,
- koleżanki, nie biorące udziału w pracy społecznej a nieusprawiedliwione, nie będą przyjęte do szkoły (...),

---

<sup>198</sup> A. Wojno, *Moje harcerskie wspomnienia*, Kraków 1989, s. 6–7.

<sup>199</sup> T. Kowalski, *Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtúska w wojnie 1920 r.* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996, s. 144; T. Kowalski, *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudyny Potockiej w Pułtuskach*, Warszawa 1993, s. 24.

<sup>200</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 193, s. 3; nr 203, s. 5; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, op. cit., s. 79.

- stworzona zostanie sekcja opieki nad uczniami, żołnierzami, ewentualnie również utworzona zostanie sekcja chrestnych matek,
- wybranych na wiecu siedem koleżanek wejdzie do Komitetu Młodzieży Obrony Państwa<sup>201</sup>.

W obliczu bolszewickiego zagrożenia patriotyczna postawa cechowała harcerstwo żeńskie. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego, m.in. naczelniczka Głównej Kwatery Żeńskiej – Maria Wocalewska oraz kierowniczka Pogotowia Wojennego Harcerek – Józefa Łapińska wydały harcerkom rozkaz z hasłem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”. Zgodnie z nim harcerki w wieku od 17 lat miały się zająć służbą samarytańską i pomocniczą dla wojska oraz nieść czynną pomoc instytucjom cywilnym i wojskowym.

Harcerki przydzielono, w ramach Pogotowia Harcerek, do poszczególnych sekcji. Pełniły obowiązki kurierek, zajmowały się naprawą bielizny pościelowej w szpitalach wojskowych, pracowały też w sekcjach pomocy żołnierzom. Zatrudnione były w różnych biurach wojskowych, pełniły dyżury w kantynach żołnierskich, przyjmowały do lazaretów i szpitali chorych i rannych żołnierzy. Komenda Drużyny Zamojskiej im. Królowej Jadwigi wyjechała na front, zaś harcerki Drużyny im. E. Plater w Tomaszowie szyły bieliznę dla żołnierzy oraz pomagały w „gospodzie żołnierskiej”. Oprócz Wydziału Pogotowia Wojennego powstał pod kierownictwem Janiny Opińskiej Wydział Opieki, który sprawował opiekę nad harcerzami i harcerkami ewakuowanymi z Kresów Wschodnich<sup>202</sup>.

Szerokiego poparcia dla Rady Obrony Państwa udzielił Związek Artystów Scen Polskich (z prezesem Juliuszem Osterwą). Przy ścisłej współpracy z Arnoldem Szyfmanem i Ludwikiem Solskim utworzono teatr, w którym wystawiono 32 bezpłatne przedstawienia dla 20 tys. żołnierzy. Na specjalnych wozach zorganizowano też teatr – czołówkę. Pracownicy Wydziału Muzycznego dla rannych w szpitalach i dla żołnierzy na froncie organizowali koncerty pod hasłem „Do broni”. Często w nich występowała Hanka Ordonówna i Kapela Braci Namysłowskich<sup>203</sup>.

---

<sup>201</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 201, s. 2; M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 105.

<sup>202</sup> Biblioteka Narodowa, Dział Rękopisów, Akta Generała Hallera, sygn. 13200/1, Sprawozdanie Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP z okres 1 VII–25 VIII 1920 r.; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach, 1914–1920*, t. 2, Warszawa 1931, s. 246–248; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 34–36; A. Winiarz, *Związek Harcerstwa Polskiego na Lubelszczyźnie 1918–1939*, Lublin 1994, s. 109.

<sup>203</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 188, s. 1; nr 279, s. 5; Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rkps 16184/11 – T. Żeromski, *Wspomnienia teatralne sprzed półwiecza*, k. 122. O odwadze słynnej później artystki opowiadał mjr Bochenek, którego Hanka Ordonówna namówiła, by ją zabrał na jeden z bojowych wypadów przeciwko bolszewikom.



Wspaniałą kartę w walce z bolszewickim najazdem zapisała Ochotnicza Legia Kobiet. Początki tej organizacji sięgają ostatnich dni listopada 1918 roku, kiedy to Ukraińcy podjęli próbę opanowania Lwowa. Wówczas to dzielne lwowianki utworzyły ochotniczy oddział milicji kobiecej funkcjonującej w ramach miejskiej Straży Obywatelskiej. W dużej mierze były one członkiniami Komitetu Obywatelskiego Polek we Lwowie (przewodnicząca – malarka Maria Dulębianka). Zgłaszały się przede wszystkim chętne do pracy jako sanitariuszki, brakowało natomiast łączniczek.

Członkini Komitetu Aleksandra Zagórska zwróciła uwagę na konieczność utworzenia i przeszkolenia oddziału kurierek przy Polskiej Komen-dzie Uzupełnień. Początkowo do oddziału weszło kilkanaście dziewcząt, które głównie utrzymywały łączność pomiędzy obszarem Lwowa znajdującym się w rękach Ukraińców a obszarem zajęтым przez Wojsko Polskie. Przenosiły rozkazy, meldunki, materiały wybuchowe i broń, zbierały wiadomości, prowadziły wywiady, werbowały ochotników i przeprowadzały ich codziennie na stronę polską.

Kobiety pełniły początkowo służbę kurierską i wartowniczą, jednak wraz z zaostrzeniem się polsko-ukraińskiego konfliktu walczyły również jak zwykli żołnierze. Intensywność starć zbrojnych z Ukraińcami na terenie Lwowa spowodowała, że w miarę potrzeb kobiety kierowane były na pierwszą linię walk. Często decyzje o uczestnictwie poszczególnych kobiet w działaniach bojowych podejmowane były indywidualnie. Na przykład Helena Bujwidówna, która miała za zadanie zorganizować punkt sanitarny, podjęła samodzielnie decyzję o przyłączeniu się do walczących polskich żołnierzy, ponieważ „wolała strzelać”<sup>204</sup>.

Aleksandra Zagórska wspominała, że w tym okresie:

(...) Nie było czasu na długie nauki i ćwiczenia wobec tego, że we Lwowie literalnie dach palił się mieszkańcom nad głową. Ukraińcy, których siły wciąż rosły, otaczali miasto ciasnym pierścieniem i w każdej chwili mogli je znowu opanować (...)<sup>205</sup>.

Dlatego na przeszkolenie wojskowe kobiet poświęcano przeważnie tylko kilka dni. Ograniczało się ono do nauki podstawowych umiejętności niezbędnych do pełnienia służby wojskowej, do których zaliczano ćwiczenia z musztry i obsługi broni.

W grudniu 1918 roku Dowództwo Miasta Lwowa przekształciło milicję kobiecą w formację ściśle wojskową, uzbrojoną i umundurowaną, której nadano oficjalną nazwę Ochotnicza Legia Kobiet (OLK). Za organizatorkę

---

<sup>204</sup> Szeroko na ten temat: A. Cieślakowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998; A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, Warszawa 2006, s. 69–81.

<sup>205</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 62.

OLK uznawana jest doktor Aleksandra Zagórska. Miała ona doświadczenie w służbie wojskowej, gdyż na początku XX wieku należała do Organizacji Bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej. Za przynależność do tej organizacji została aresztowana i była więziona w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Przed wybuchem I wojny światowej Zagórska przebywała we Lwowie, wstąpiła do tamtejszego Oddziału Żeńskiego Drużyn Strzeleckich i wykładała na kursach strzeleckich. W czasie walk o Lwów utraciła 14-letniego syna Jurka, który zginął na Cmentarzu Łyczakowskim od ukraińskich kul. Jego śmierć uświadomiła Zagórskiej konieczność kontynuowania walki z najazdem ukraińskim i podjęcia dalszych, konkretnych patriotycznych działań we Lwowie<sup>206</sup>.

Podczas obrony Lwowa w Ochotniczej Legii Kobiet służyło około 400 kobiet. Pod koniec 1918 roku zginęło łącznie 66 członkiń OLK walczących w obronie tego miasta. W okresie wojny polsko-ukraińskiej 1919 roku do służby frontowej przydzielono około 30 kobiet. Stanowiły one nie więcej niż 10% wszystkich członkiń Ochotniczej Legii Kobiet<sup>207</sup>.

Niektóre z legionistek za bohaterstwo na polu walki awansowały, zostały odznaczone Krzyżem Walecznych. Oto tylko dwa przykłady. We wniosku na odznaczenie Krzyżem Walecznych st. szer. Józefy Jung, która narażała własne życie dla ratowania ранnego kolegi, czytamy: „(...) gdy linia cofała się, ona nie zwracając uwagi, iż pozostaje na cmentarzu sama spieszy z pomocą wjącemu się z bólu, ранnemu w brzuch koledze Jasińskiemu, bierze go na plecy omdlałego i odnosi szczęśliwie na linię nie spoczywając i nie chroniąc się przed licznymi strzałami (...)”. Na Krzyż Walecznych zasłużyła także sierż. Maria Szymańska, która „(...) jako torowniczy, ze spokojem, pogardą śmierci pracowała spokojnie w ogniu karabinowym. (...) Przyczyniła się bardzo do tego, że (...) karabiny maszynowe rusińskie przestały raz na zawsze siać ogniem po naszych stanowiskach (...)”<sup>208</sup>.

Wraz z rozpoczęciem wojny polsko-sowieckiej w 1919 roku powstał kolejny oddział kobiecy – 2. Ochotnicza Legia Kobiet w Wilnie. Jej istnienie potwierdzało Zarządzenie Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego z dnia 28 sierpnia 1919 roku:

Druga Ochotnicza Legia Kobiet jest formacją pomocniczą WP na czas wojny. (...) Oddziały II OLK składające się z plutonów, traktuje się jak oddziały WP składające się z żołnierzy niezdolnych do służby frontowej. Służbę należy

---

<sup>206</sup> Nawiązując do tego tragicznego wydarzenia (A. Zagórska, *Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet. (II) Organizowanie Legii*, „Kurier Poranny” 1938, nr 31, s. 3) napisała: „Gdy przyniesiono mi płaszcz i przestrzelony w paru miesiącach plecak mego syna, chciałam początkowo włożyć go i pójść w szeregi armii polskiej”.

<sup>207</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, op. cit., s. 79–80.

<sup>208</sup> Ibidem, s. 80–81.

dostosować do fizycznego uzdolnienia i natury kobiecej, jak do: pielęgnacji chorych i rannych, jako pisarki i sanitariuszki, do wszystkich prac gospodarczych, wreszcie jako woźnych, kurierów i gońców, a w wyjątkowych wypadkach do służby wartowniczej. Użycie oddziałów do służby z bronią w ręku oprócz służby wartowniczej jest bezwarunkowo wzbronione<sup>209</sup>.

Do OLK wybierano nie tylko kobiety młode, silne i zdrowe – równie ważne było świadectwo moralności wystawione przez znane osoby lub instytucje. Najsilniejsze trafiały do kompanii wartowniczej, gdzie służba trwała 24 godziny. Anna Luta odnotowała:

Gdy nadchodzą do Wilna duże zapasy amunicji lub też owoce w otwartych wagonach, posterunki OLK stoją nieraz po 24 godziny jednym ciągiem bez zmiany (...). Każda wartownicza ma na przemian 24 godz. służby i 24 godz. wolne od służby. W dniu wolnym od służby są 4 godz. musztry i 2 godz. obowiązującego nauczania<sup>210</sup>.

Służba wartownicza była ciężka nie tylko ze względów fizycznych – dziewczęta stojące na warcie musiały znosić „docinki i szykany ludzi postronnych, cywilnych i wojskowych, dla których kobieta-żołnierz jest rzeczą nową i śmieszna”. Niechęć do kobiet-żołnierzy miała jeszcze jedno źródło: zadaniem legionistek było doprowadzenie na komisję ukrywających się przed poborem mężczyzn<sup>211</sup>.

Na początku 1920 roku oddział wileński Ochotniczej Legii Kobiet liczył 585 osób: 360 wartowniczek i kurierek, 135 szwaczek, 50 biuralistek, 25 w dziale gospodarczym, 15 praczek, 2 sanitariuszki. Większość z nich były to mieszkanki Wilna i okolic, resztę stanowiły osoby z całego kraju. Funkcję komendantki 2. OLK pełniła por. Wanda Gertz<sup>212</sup>.

Do 1920 roku obydwie oddziały OLK, we Lwowie i w Wilnie, działały niezależnie od siebie i miały oddzielne dowództwa. Ostateczne decyzje dotyczące przyszłości Ochotniczej Legii Kobiet zostały podjęte w marcu 1920 roku. Podczas konferencji zorganizowanej w Ministerstwie Spraw Wojskowych, na którą zaproszono Aleksandrę Zagórską, postanowiono utworzyć Wydział Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie, który miał funkcjonować przy Oddziale I Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz formować nowe oddziały OLK. Aleksandrę Zagórską mianowano na stopień majora i zaproponowano jej kierowanie pracami Wydziału<sup>213</sup>.

---

<sup>209</sup> Cyt. za: A. Nowakowska, *Wanda Gertz. Opowieść o historii żołnierzy*, Kraków 2009, s. 2.

<sup>210</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 22.

<sup>211</sup> *Ibidem*, s. 22–23.

<sup>212</sup> A. Cieślíkowa, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, op. cit., s. 24.

<sup>213</sup> W. Kiedrzyńska, *Zarys historii wojennej O.L.K. (Ochotnicza Legia Kobiet)*, Warszawa 1931, s. 31.

Aleksandra Zagórska, naczelnik Wydziału OLK przy Ministrze Spraw Wojskowych, w dniach 6–7 czerwca 1920 roku przeprowadziła inspekcję batalionu w Wilnie. Na podstawie jej spostrzeżeń rysuje się obraz służby w ciężkich warunkach, na jakie z własnej woli decydowały się młode dziewczyny:

Legionistki otrzymują zwykłą menaż żołnierską, cztery razy na dekadę zamiast mięsa śledzie. Daje się zauważyć brak świeżych jarzyn i dodatków, który spowodował wypadki skorbutu. Umundurowanie nadzwyczaj liche i niejednolite, materiał na mundury i płaszcze papierowy, sienników nie było (...) <sup>214</sup>.

W tym czasie wartowniczkę uzbrojone w rosyjskie karabiny pełniły służbę na 18 posterunkach, m.in. w fabrykach wojskowych, przetworów owocowych, magazynie mundurów Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Biuralistkami były obsadzone biura wojskowe na terenie Wilna i w pobliskich miastach Kresów Wschodnich. Legionistki z niższym wykształceniem pracowały w Wilnie w przykoszarowej pralni i szwalni. Szwaczki produkowały każdego dnia ok. 400 kompletów bielizny. Wynagrodzenie legionistek nie było wysokie, ale nie odbiegało od uposażeń mężczyzn, żołnierzy Wojska Polskiego <sup>215</sup>.

Stosunek polskich władz wojskowych do kobiet-żołnierzy zmienił się radykalnie w czerwcu 1920 roku wraz z pogarszającą się sytuacją na froncie wschodnim. Dowództwo Frontu Białorusko-Litewskiego podjęło decyzję o obronie Wilna, które znalazło się w strefie ofensywy Frontu Zachodniego Michała Tuchaczewskiego, wszelkimi dostępnymi środkami, m.in. z wykorzystaniem Legii Kobiet Polskich.

Po przełamaniu frontu przez wojska sowieckie i rozproszeniu polskich oddziałów, batalion OLK, dowodzony przez porucznik Wandę Gertz, wziął udział w walkach w okolicy Nowej Wilejki i Wilna przeciwko nacierającej kawalerii III Korpusu Gaja Bżyszkiana. Zofia Nowosielska, która przybyła do Wilna z rozkazami z Lidy, tak wspominała swój pierwszy kontakt z „legunkami” z Wilna: „Nasze dziewczęta były się dzielnie, wciąż w kontakcie z nieprzyjacielem. Ostatnie schodziły z pola bitwy. Wiodła je porucznik Gertzówna” <sup>216</sup>.

W walkach w obronie Wilna miejscowa OLK poniosła ciężkie straty. Do jej komendantki nie dotarł na czas rozkaz o opuszczeniu pozycji pod Wilnem. Na rozkaz por. Wandy Gertz legionistki wycofywały się w walkach wraz z resztą sił polskich w kierunku na Grodno. Około 30 legionistek dostało się do niewoli <sup>217</sup>.

---

<sup>214</sup> Cyt. za: A. Cieślukowa, *Wanda Gertz...*, op. cit., s. 24.

<sup>215</sup> Ibidem.

<sup>216</sup> Z. Nowosielska, *W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety-żołnierza*, Warszawa 1929, s. 82.

<sup>217</sup> Lwowskie „Słowo Polskie” 1920, nr 354, s. 2 donosiło: „W walce pod Wilnem poległa między innymi ppor. Józefa Finger-Przepilińska, która wstąpiła do

Informacje o bohaterskich polskich kobietach walczących w obronie Ojczyzny dotarły poza granice kraju. W czasie walk o Wilno do oddziałów kobiecych dotarł reporter „The Times”, który pisał o 250 kobietach biorących udział w walkach w obronie miasta.

Dowódca, kobieta oficer, nazwiskiem Goersz (!), lat 25, miała romantyczną karierę. W latach 1914–1915 spędziła 8 miesięcy walcząc u Piłsudskiego na froncie galicyjskim w regimencie artylerii przebrana za chłopca. Przystojna i bystra w zachowaniu. Nosiła mundur Kobiecego Batalionu – kurtki khaki, niebieską spódnicę, mocno naciśniętą czapkę i wysokie buty<sup>218</sup>.

18 lipca resztki wileńskiej OLK znalazły się wśród polskich sił broniących twierdzy Grodno. W obronie Grodna odznaczyła się m.in. pchor. Szukielówna, komendantka warty przy składach amunicji. Batalion OLK Wilno wycofywał się z Grodna w ostatniej chwili w rozsypce<sup>219</sup>. Dzięki energii por. Wandy Gertz batalion zebrał się w Sokółce. W Białymstoku legionistki ponownie pełniły służbę wartowniczą aż do odwrotu z miasta<sup>220</sup>.

Wyczerpane udziałem w walkach odwrotowych legionistki 2. OLK zostały wycofane ze strefy frontowej. Z końcem lipca 1920 roku przybyły do Warszawy. W intencji poległych legionistek 30 lipca 1920 roku w warszawskim kościele św. Aleksandra odprawiono nabożeństwo. Następnie oddział wysłano na odpoczynek do Grupy pod Grudziądzem<sup>221</sup>.

Zastugi 2. Ochotniczej Legii Kobiet zostały docenione przez polskie władze wojskowe. Minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski, wyrażając swe uznanie i podziękowanie wszystkim oddziałom Ochotniczej Legii Kobiet, szczególnie wyróżnił ochotniczki z Wilna. Skierował do nich następujące słowa:

W dalszym ciągu walk o rubież wschodnie Rzeczypospolitej zasłużył na szczególne uznanie wileński oddział OLK, który w najkrytyczniejszych chwilach bojów o Wilno wykazał podziwu godne poświęcenie się dla dobra ojczyzny (...).

Podobnie oceniono działalność komendantki 2. Ochotniczej Legii Kobiet por. Wandy Gertz:

---

Legii i odbyła całą kampanię na froncie północnym. Zmarła walczyła w obronie Lwowa na odcinku szkoły Sienkiewicza, ranna pod Krzywczycami dostała się do niewoli ukraińskiej, skąd zbiegła. Wysłana do Wilna jako instruktorka, otrzymała rangę podporucznika. Do ostatniego boju wyszła 9 lipca i ostatnia zeszyła z pola walki. Wraz z nią poległo około 30 legionistek”.

<sup>218</sup> Cyt. za: A. Nowakowska, *Wanda Gertz...*, op. cit., s. 31.

<sup>219</sup> Ibidem; A. Cieślíkowa, op. cit., s. 41.

<sup>220</sup> Ibidem.

<sup>221</sup> Ibidem.

(...) działalność jej daje się określić jako jeden szereg czynów nacechowanych niezwykłym poświęceniem się idei odrodzenia ojczyzny, nieskazitelnością i siłą charakteru i odwagą czynu (...). Batalion wileński, podobnie jak inne oddziały Ochotniczej Legii Kobiet, odegrał istotną rolę w okresie walk o granice II Rzeczypospolitej i dobrze wywiązał się ze swoich zadań<sup>222</sup>.

Bohaterska postawa legionistek w walce z bolszewickim najazdem miała wpływ na wzrost popularności Ochotniczej Legii Kobiet w całym kraju. Na apel Komendy Ochotniczej Legii Kobiet, która przekonywała ochotniczkokobiety o konieczności podjęcia walki zbrojnej z bolszewikami, biura werbunkowe OLK powstały w większych miastach, m.in. w Płocku. Biurem OLK w tym mieście kierowała początkowo por. Budkowska, a następnie sierż. Alina Sieradzka<sup>223</sup>.

Co tydzień do Ochotniczej Legii Kobiet w Warszawie zgłaszało się kilkadziesiąt ochotniczek z terenu całego kraju. Niejednokrotnie były to matki z dorosłymi córkami, wyrażającymi wolę walki z bolszewickim najeźdźcą<sup>224</sup>.

Należy podkreślić, na co zwracały uwagę władze wojskowe, iż:

Poziom ideowy legionistek jest stosunkowo bardzo wysoki. W ostatnich czasach zgłosiło się wiele ochotniczek ze sfer inteligencji (przeważnie nauczycielki szkół ludowych, uczennice i studentki). W oddziałach nie ma wcale analfabetek<sup>225</sup>.

Na początku sierpnia 1920 roku stan osobowy oddziału warszawskiego OLK doszedł do 860 legionistek. Najliczniejsze były dwie kompanie wartownicze, liczące łącznie blisko 360 osób. Legionistkom przydzielono warty stałe lub okresowe przy urzędach i zakładach wojskowych, magazynach, szpitalach oraz wyznaczano je do eskortowania transportów<sup>226</sup>.

Stan fizyczny legionistek, zwłaszcza uczestniczących w obronie Wilna i odwróceniu wojsk polskich, pozostawiał wiele do życzenia. W Komunikacie Informacyjnym NDWP z 2 sierpnia 1920 roku czytamy:

Stan zdrowotny słaby. Legionistki przemęczone są służbą i ćwiczeniami. Duży procent chorób stanowią odparzenia i rany nóg, powstające wskutek marszów dziennych. Dość duża ilość legionistek zapada na choroby, wymagające operacji, co wpływa ujemnie na przyszłe ich macierzyństwo. Co dzień zdarzają się wypadki omdlewania na posterunku<sup>227</sup>.

---

<sup>222</sup> Cyt. za: A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, op. cit., s. 94.

<sup>223</sup> T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasach wojny...*, op. cit., s. 329.

<sup>224</sup> Do OLK m.in. wstąpiła 6 sierpnia 1920 r. 55-letnia Joanna Nieniewska wraz z dorosłą córką, A. Cieślukową, op. cit., s. 40.

<sup>225</sup> *O niepodległą i granice...*, op. cit., s. 547–548.

<sup>226</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Służba i działalność frontowa warszawskiego oddziału Ochotniczej Legii Kobiet w 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, r. 15, nr 2 (28), s. 195.

<sup>227</sup> *O niepodległą i granice...*, op. cit., s. 482.

Można było też mieć zastrzeżenia do jakości otrzymywanego przez legionistki wyżywienia oraz do ich umundurowania:

Zaprowiantowanie słabe. Sześć razy na dekadę śledzie. Mała ilość tłuszczu. Znaczną część kartofli OLK otrzymuje zepsutych. Umundurowanie posiada tylko część legionistek (około 50%), reszta chodzi w ubraniach prywatnych. Buty wydawane dla Legii niezdatne są do użytku z powodu ich wielkości. Koce i sienniki posiadają wszystkie legionistki<sup>228</sup>.

Z powyższych względów w Warszawie powstało Koło Opieki nad Ochotniczą Legią Kobiet pod przewodnictwem socjalistki dr Budzińskiej-Tylickiej. Koło to, współpracujące z Polskim Białym Krzyżem, miało cztery sekcje: gospodarczą, oświatowo-kulturalną, sanitarną i finansową. Zgłosiły się do niego następujące stowarzyszenia: Klub Polityczny Kobiet Postępowych, Liga Kobiet, Stowarzyszenie Kobiet Polskich Pracujących w Biurowości, Klub Wioślarek, Towarzystwo Zawodowego Kształcenia Kobiet, Szkoła Niedzielną Wieczorową dla Pracownic. Warto nadmienić, że warszawskie Koło Opieki nad Ochotniczą Legią Kobiet ofiarowało Batalionowi Liniowemu sztandar. Jego uroczyste poświęcenie odbyło się 12 sierpnia 1920 roku w katedrze św. Jana w Warszawie<sup>229</sup>.

W obliczu bezpośredniego zagrożenia stolicy ze strony wroga w pierwszej połowie sierpnia 1920 roku w Warszawie szkolenie bojowe kobiet prowadziły też inne organizacje. Jedną z nich było Towarzystwo „Rozwój”, którego członkinie Sekcji Kobiecej

ćwiczą się i musztrują codziennie od 5 do 7 na boisku przy ul. Chmielnej 53a pod kierownictwem oficerów. Ćwiczą się wszystkie, niezależnie od oddziałów, na jakie mają być później podzielone (sanitarny, propagandy, zbierania ofiar, wojenny), celem wdrożenia się do karność wojskowej. Uczą się również obchodzić z bronią, aby się przygotować do wszelkiej akcji, do jakiej będą powołane<sup>230</sup>.

W pierwszych dniach sierpnia 1920 roku, gdy oddziały Armii Czerwonej zaczęły zbliżać się do Warszawy, władze wojskowe, które początkowo stały na stanowisku niedopuszczenia do udziału kobiet w działaniach frontowych, podjęły decyzję o utworzeniu batalionu bojowego OLK. Sformowany kobiecy batalion liniowy, w sile dwóch kompanii i oddziału karabinów maszynowych, liczył łącznie ok. 400 legionistek. Dowodził nim kpt. Czesław Rudzki, kompaniami – por. Wanda Gertz i ppor. Ludwika Rudowska, zaś oddziałem karabinów maszynowych – ppor. Zofia Kremerówna. Kompania

---

<sup>228</sup> Ibidem.

<sup>229</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 208, s. 1; M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 113; W. Kiedrzyńska, op. cit., s. 33. Siedzibą Koła był lokal przy ul. Chmielnej 10.

<sup>230</sup> *O niepodległą i granice...*, op. cit., s. 532.

por. Wandy Gertz składała się przede wszystkim z wilnianek, które po krótkim odpoczynku powróciły z Grupy<sup>231</sup>.

Dowództwa poszczególnych batalionów Legii poinformowały ochotniczki o sytuacji taktycznej Warszawy i zachęciły je do udziału w walce zbrojnej:

(...) Nadeszła chwila, w której musimy pokazać żeśmy nie tylko żołnierzem z imienia, ale i z czynu. O ten czyn woła Polska! Ten czyn jej dajecie żołnierze (...). Wówczas musicie zupełnie zapomnieć o sobie. Wtedy trzeba będzie zdobyć się na odwagę, poświęcić wszystko. Każda kropla krwi, która płynie w waszych żyłach nie będzie odtąd do was, lecz do ojczyzny należeć. Musicie być przygotowane na śmierć z ręki wroga, albo nawet jeżeli przyjdzie potrzeba od własnej ręki zginąć. W nagrodę czeka was zaszczytna śmierć (...)<sup>232</sup>.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich przewidywało, że jednym z ważnych celów marszu wojsk Tuchaczewskiego za Wisłę będzie zajęcie Warszawy. Dwie pierwsze linie obronne stolicy zostały obsadzone przez jednostki wchodzące w skład 1. Armii dowodzonej przez gen. Wacława Latinika. Spodziewano się jednak, że oddziały Armii Czerwonej mogą przełamać pierwszą i drugą linię obrony oraz zaatakować oddziałami kawalerii, które będą dążyły do zajęcia Pragi. Dlatego podstawowym zadaniem oddziałów pomocniczych, w tym również Batalionu Liniowego Ochotniczej Legii Kobiet, miała być obrona peryferii Pragi i uniemożliwienie wojskom nieprzyjacielskim wejścia do centrum stolicy<sup>233</sup>.

Na pozycje obronne na Grochowie legionistki wyruszyły rano 14 sierpnia 1920 roku. Towarzyszyła im komendantka Ochotniczej Legii Kobiet – major Aleksandra Zagórska. Wyruszające do walk ochotniczki żegnały tłumy mieszkańców Warszawy. Wśród nich był również Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI, który udzielił legionistkom błogosławieństwa<sup>234</sup>. Obsadzając park Skaryszewski i okopy na błoniach za parkiem im. Ignacego Paderewskiego, Ochotnicza Legia Kobiet nie miała ścisłego kontaktu z bezpośrednim rejonem walk na przedmościu warszawskim dniami 14–16 sierpnia 1920 roku<sup>235</sup>.

---

<sup>231</sup> Ibidem. W Grupie pod Grudziądem pozostał niewielki oddziałek OLK pod dowództwem ppor. Haliny Kowalskiej.

<sup>232</sup> Cyt. za: A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet...*, op. cit., s. 108.

<sup>233</sup> Szeroko na ten temat: B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, Warszawa 1934; H. Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, Lwów 1921, s. 42.

<sup>234</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Służba i działalność frontowa...*, op. cit., s. 200.

<sup>235</sup> Szeroko na ten temat: L. Wyszczelski, *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.



16 sierpnia 1920 roku wojska polskie przeszły do kontrofensywy, a następnie rozpoczęły pościg za nieprzyjacielem. Armia Czerwona wycofywała się w kierunku północno-wschodnim, jednak podczas odwrotu wielu bolszewików odłączyło się od swoich oddziałów i ukrywało w lasach pod Warszawą. Stanowili oni poważne zagrożenie dla ludności cywilnej, gdyż organizowali napady rabunkowe. Ponieważ jednostki operacyjne były zaangażowane do akcji pościgowej, Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich powierzyło zadanie patrolowania lasów w okolicach stolicy oddziałom pomocniczym.

21 sierpnia legionistki otrzymały rozkaz wyłapywania sowieckich żołnierzy rozproszonych w lasach w okolicy Otwocka i Świdra. „Každy dzień wypełniały nam walki nad Świdrem, wyszukiwanie band bolszewickich w lasach radzymińskich, forsowne marsze po piachach wśród niebywałej spiekoty” – wspominała Zofia Nowosielska<sup>236</sup>. Oddział OLK został zaatakowany przez Rosjan. Atak ten został bohatersko odparty, jednak jedna z legionistek – Zofia Prokopowiczówna zginęła „porąbana szablami i zbita nahajkami, kochana bohaterka nasza”. Kobietom udało się ująć dwóch jeńców. „Zgłupieli biedni Moskale, gdy się przekonali, że ich baby wzięty i prowadzą do niewoli”<sup>237</sup>.

Tego samego dnia jednak przyszedł rozkaz Naczelnego Dowództwa nakazujący im opuszczenie stanowisk pod Warszawą<sup>238</sup>. Mimo że wcześniej nie przewidywano udziału legionistek w walkach zbrojnych, trudna sytuacja militarna spowodowała konieczność włączenia ich do działań operacyjnych i skierowania na linię frontu.

Pod koniec sierpnia 1920 roku Batalion Liniowy został skierowany do Łukowa i podporządkowany Dowództwu Okręgu Generalnego w Lublinie. Miasto było już opuszczone przez żołnierzy Armii Czerwonej, ale w okolicach wciąż ukrywały się rozproszone oddziały nieprzyjacielskie. Legionistki miały zapewnić bezpieczeństwo ludności, pełnić służbę wartowniczą i patrolować okoliczne lasy<sup>239</sup>.

Batalion Liniowy OLK liczył wówczas 393 legionistki, zaś po uwzględnieniu przydzielonej w połowie września 1920 roku kompanii biuralistek – 436 legionistek<sup>240</sup>.

---

<sup>236</sup> Z. Nowosielska, *W huraganie wojny...*, op. cit., s. 48.

<sup>237</sup> Ibidem, s. 48–49; A. Nowakowska, *Wanda Gertz...*, op. cit., s. 29.

<sup>238</sup> H. Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet...* op. cit., s. 46; A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., s. 201.

<sup>239</sup> Eadem, *Służba i działalność frontowa...*, op. cit., s. 201. Legionistki pozostawały w Łukowie i Dęblinie aż do października 1920 roku, tj. do likwidacji Batalionu Liniowego; Z. Nowosielska, *W huraganie wojny...*, op. cit., s. 49–55.

<sup>240</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., s. 202. Kompania biuralistek wcześniej stacjonowała we Lwowie.

O mało nie doszło do wybuchu buntu, po tym jak legionistkom odebrano dotychczasową broń, zastępując ją jednostrzałowymi karabinami Wernidla. Batalion liniowy OLK do czasu opuszczenia Wilna przez wojska bolszewickie miał pozostać w Łukowie. Dopiero w listopadzie 1920 roku część oddziału wraz z Wandą Gertz wróciła do Wilna. Pozostałą część legionistek skierowano do służby garnizonowej w Dęblinie<sup>241</sup>.

Odwaga i zdyscyplinowanie legionistek podczas Bitwy Warszawskiej 1920 roku spowodowały, że kolejny raz zdobyły one uznanie i szacunek ze strony dowództwa wojsk polskich. Legionistki należące do Batalionu Linowego otrzymały specjalne podziękowania od dowódcy grupy operacyjnej, gen. Antoniego Zawadzkiego, który żegnając je, stwierdził: „(...) Żegnam opuszczając mnie grupę OLK wyrażając jej i jej dowódczyni mjr Zagórskiej swe uznanie za dotychczasową służbę i chęć służenia ojczyźnie na linii bojowej (...)”. Zasługi zostały również podkreślone w rozkazie ministra spraw wojskowych – gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który podkreślił, że: „(...) Sformatowany w czasie obrony stolicy państwa oddział bojowy OLK wyróżnił się znakomicie karnością, zrozumieniem powagi chwili oraz gotowością wzięcia w każdym momencie czynnego udziału w obronie zagrożonej stolicy (...)”<sup>242</sup>.

Nie sposób nie podać innych przykładów bohaterskiej postawy kobiet w decydujących momentach wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Członkinie lwowskiego batalionu Ochotniczej Legii Kobiet dzielnie broniły swojego miasta przed atakami Armii Konnej Siemiona Budionnego. Podporucznik Maria Szymańska w rozkazie z 27 lipca 1920 roku do swych dzielnych legionistek napisała: „w nagrodę czeka was zaszczytna śmierć, nic więcej”<sup>243</sup>.

Kobiety bardzo angażowały się w obronę Włocławka, który w dniach 16–19 sierpnia 1920 roku próbował zająć III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana z zamiarem przejścia na lewy brzeg Wisły. Przez cały czas obrońców w okopach wspierały organizacje kobiece na czele z Pogotowiem Wojennym Ziemi Kujawskiej i włocławskim Oddziałem Polskiego Czerwonego Krzyża. Ich członkinie zajmowały się rannymi, opatrywały ich i pielęgnowały. Cały czas prowadziły stołówkę na dworcu kolejowym, w której wydawano posiłki dla żołnierzy<sup>244</sup>.

---

<sup>241</sup> A. Cieślikowa, op. cit., s. 44; A. Nowakowska, op. cit., s. 28.

<sup>242</sup> Cyt. za: A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., s. 203.

<sup>243</sup> Cyt. za: A. Cieślikowa, op. cit. s. 43.

<sup>244</sup> T. Dziński, *Włocławek 1920...*, op. cit., s. 44. Zaangażowanie kobiet w obronę Włocławka potwierdza podziękowanie od ppłk. Buntnera z 31 sierpnia 1920 r., w którym stwierdził: „Niosły obfitą pomoc, czy to w cennych darach w środkach żywności, odzieży i w papierosach, czy też spiesząc z pomocą w opatrywaniu i pielęgnowaniu rannych, przez co podniosły otuchę i męstwo walczącego żołnierza i tym samym przyczyniły się w znacznej części do zwycięstwa nad srogim mordem i rabunkiem chciwym wrogiem”.

Kobietą, która oddała życie za swoje miasto Włocławek i Ojczyznę, była Irena Jankowska, 17-letnia harcerka i uczennica 8-klasowego Gimnazjum Filologicznego Żeńskiego Spółdzielczego Stowarzyszenia Szkolnego we Włocławku. W poświęconym jej artykule w „Słowie Polskim” stwierdzono, że:

W najniebezpieczniejszych chwilach, gdy każdy kto żyw z ludności miejscowej chował się w piwnicy, chodziła pod gradem kul do okopów donosząc żywność żołnierzom. (...) Została ciężko ranna odłamkiem pocisku artyleryjskiego (...). Miała zgruchotaną nogę w kostce oraz otwarte rany ramienia. Nogę musiało amputować: Przetransportowano ją do miejscowego szpitala św. Antoniego (...). Niestety leczenie nie przyniosło pozytywnych skutków i harcerka zmarła 1 września 1920 r.<sup>245</sup>

Do legendy przeszedł udział kobiet w obronie Płocka, również zaatakowanego przez III Korpus Konny Gaja Bżyszkiana w dniach 18–19 sierpnia 1920 roku. W obawie przed bolszewikami mieszkańcy Płocka, a wśród nich wiele kobiet, przystąpili do sypania szaniców, kopania okopów i wznoszenia barykad. Po wtargnięciu bolszewickiej jazdy do Płocka pomocy walczącym żołnierzom, dostarczając amunicję i żywność, udzielały członkinie Służby Narodowej Kobiet, z ich komendantką Marceliną Rościszewską na czele oraz Marią Macieszyną czy Haliną Rutską. W obronie jednej z najważniejszych barykad w mieście zginęły Maria Siwaczówna i praczka Marta Szymanowiczówna. Płockie kobiety pod gradem bolszewickich kul przenosiły rannych do punktów opatrunkowych, służyły polskim żołnierzom za przewodników po ulicach, ogrodach miejskich. Nie sposób zapomnieć o bohaterskiej postawie sanitariuszki Janiny Landsberg-Śmieciuszewskiej, która widząc uciekających polskich żołnierzy, stanęła wśród nich, chwyciła za karabin, prowadząc ich ponownie do boju<sup>246</sup>.

Po odparciu najazdu bolszewickiego na Polskę, podczas wizyty marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 10 kwietnia 1921 roku w Płocku, wśród 64 jego obrońców odznaczonych Krzyżami Walecznych były dwie kobiety: Marcelina Rościszewska i Janina Landsberg-Śmieciuszewska<sup>247</sup>.

Po rozbiciu głównych sił wojsk sowieckich w czasie bitwy warszawskiej 1920 roku przykłady patriotyzmu dawały kobiety wiejskie podczas działań kontrofensywy wojsk polskich. Posuwające się szybko oddziały polskie nie

---

<sup>245</sup> Cyt. za: T. Dziki, op. cit., s. 59.

<sup>246</sup> G. Gołębiowski, *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920*, Płock 2015, s. 117–120; P. Piotrowski, *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014, s. 258–298. Janina Landsberg-Śmieciuszewska prowadziła do boju oddziałek spanikowanych żołnierzy wołając: „Chłopczy, idziemy, to nie takie straszne!”.

<sup>247</sup> G. Gołębiowski, op. cit., s. 185.

były w stanie zająć się wyławianiem ukrywających się w lasach mniejszych oddziałów wroga. Jak napisano w organie prasowym PSL „Wyzwolenie”, zajęli się tym „chłopi i niedorostki, a nawet kobiety, zbrojni w widły i kosy. (...) Niejednokrotnie dochodzi do walk, w których ludność wiejska nastawia swych piersi”<sup>248</sup>.

Z ataku na duży nieprzyjacielski tabor znani byli chłopci z podlaskich wsi Rzeszotków i Wyrozęby. Na odpoczywający sowiecki tabor napadli mieszkańcy jednej ze wsi pod Zambrowem. „Gdy mężczyźni zajmowali się taborem, kobiety przyprowadziły do dowództwa najbliższego polskiego pułku 4 działa. Niejedna z wiejskich dziewczyn, uzbrojona tylko w widły, oddała w ręce polskich żołnierzy ukrywających się w okolicy rozbrojonych przez nią bolszewików”<sup>249</sup>.

Zakończenie działań zbrojnych spowodowało konieczność ograniczenia wydatków wojskowych i zdemobilizowania zbędnych oddziałów wojskowych. Dotyczyło to także Ochotniczej Legii Kobiet, o której najwyższe władze wojskowe wyrażały się z największym uznaniem. We wrześniu 1920 roku osiągnęła ona najwyższy stan liczebny – ponad 2 500 legionistek, w batalionach OLK we Lwowie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łukowie, oddziałach wartowniczych w Grupie pod Grudziądzem i w Przemyślu oraz w Kompanii Zapasowej w Warszawie.

9 grudnia 1921 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych podjęło decyzję o likwidacji Ochotniczej Legii Kobiet. Wszystkie legionistki zostały zwolnione z rocznej służby wojskowej, do której zobowiązały się, wstępując do wojska<sup>250</sup>.

Członkinie OLK oraz inne polskie kobiety zaangażowane w zmagania z bolszewickim najeźdźcą podczas wojny 1920 roku zapisały wspaniałą kartę w walce o niepodległość. Ich dzielna postawa, odpowiedzialność za losy Ojczyzny, stały się wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń walczących o suwerenność Polski, m.in. w okresie II wojny światowej.

---

**Pierwodruk:** *Niepodległość z kobiecą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. J. Załęczny, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2019, s. 71–90.

---

---

<sup>248</sup> „Wyzwolenie” 1920, nr 35, s. 390–391.

<sup>249</sup> „Wyzwolenie” 1920, nr 41, s. 455; L. Radwański, *Zarys historii wojennej 62-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929, s. 20.

<sup>250</sup> Ministerstwo Spraw Wojskowych utworzyło przy Oddziale III Sztabu Generalnego Komisję Likwidacyjną Ochotniczej Legii Kobiet. Ostateczny termin zakończenia likwidacji wszystkich oddziałów OLK został wyznaczony na 1 czerwca 1922 roku.

## 2.5. Separatystyczne tendencje Wielkopolski i Pomorza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 roku

Spółeczeństwo Wielkopolski i Pomorza, podobnie jak i społeczeństwo pozostałych ziem polskich, stanęło w obronie zagrożonej Ojczyzny w dniach bolszewickiego najazdu 1920 r. Najszybciej na apele Rady Obrony Państwa zareagowało środowisko akademickie Poznania. Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 7 lipca 1920 r. domagali się zamknięcia uczelni, gdyż zgłosili akces wstąpienia do wojska. 13 lipca 1920 r. w Poznaniu powstał Komitet Obrony Narodowej Województwa Poznańskiego. Jego przewodniczącym został rektor Uniwersytetu Poznańskiego – prof. Heliodor Świącicki, zastępcą – Kazimierz Kierski. Członkami Komitetu byli: dr Tadeusz Szułdrzyński – prezes Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, Jarogniew Drwęski – prezydent Poznania, dr Tadeusz Mieszkowski – przewodniczący Rady Miejskiej Poznania, ks. kan. Prądzyński i prof. Florian Znanięcki<sup>251</sup>.

W pierwszej połowie lipca 1920 r. w Poznaniu utworzono sześć biur werbunkowych do Wojska Polskiego. Mieszkańcy Poznania przekazali na tworzenie się Armii Ochotniczej 50 mln marek. Obok Pułku Legii Ochotniczej tworzonego we Wrześni (dowódca hr. Stanisław Mycielski), duży nabór był do Pułku Jazdy Wielkopolskiej, formowanego w Poznaniu. Do Armii Ochotniczej wstąpiła większość członków Związku Strzeleckiego i Bractwa Strzeleckiego z Poznania<sup>252</sup>.

Zarząd Główny „Sokoła” 7 lipca 1920 r. wydał odezwę, w której nakazywał rozpoczęcie intensywnych ćwiczeń polowych, mających na celu podwyższenie gotowości bojowej członków. Większość gniazd sokolich otworzyła punkty werbunkowe dla swoich członków w wieku 17–42 lat. Odwołano wszelkie sokole imprezy (złoty, zawody, zabawy), łącznie ze zlotem całego Związku Sokolów Polskich w Państwie Niemieckim, który miał się odbyć w sierpniu 1920 r. w Poznaniu<sup>253</sup>.

Na rozkaz Naczelnika ZHP z 6 lipca 1920 r. na obóz ćwiczebny w Biedrusku zgłosiło się 380 wielkopolskich harcerzy w wieku powyżej 17 lat. Drużyny harcerskie z Wielkopolski organizowały pomoc dla rodzin ewa-

---

<sup>251</sup> „Dziennik Poznański”, nr 154 z 9 lipca 1920 r., s. 3; *Obrona Państwa w 1920...*, op. cit., s. 566.

<sup>252</sup> „Dziennik Poznański”, nr 158 z 14 lipca 1920 r.; nr 160 z 16 lipca 1920 r.; nr 163 z 20 lipca 1920 r.; nr 166 z 23 lipca 1920 r.; nr 167 z 24 lipca 1920 r.

<sup>253</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Dzielnica Wielkopolska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, sygn. 1, s. 7–8; „Przegląd Sokoli”, nr 3 z marca 1921; K. Strykowski, „Sokół” Wielkopolski w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, r. V, 1998, s. 85–86.

kuowanych z Kresów Wschodnich i Mazowsza. Gdy bolszewicy zbliżali się do Chełmna, harcerze z tego miasta brali udział w pracach fortyfikacyjnych. Gimnazjaliści, harcerze, członkowie „Sokoła”, którzy nie wstąpili w szeregi Armii Ochotniczej, zgłaszali się do pracy przy żniwach<sup>254</sup>.

Z poznańskim Komitetem Obrony Narodowej ściśle współpracowały organizacje kobiece: „Warta”, Katolicki Związek Polek, Związek Stowarzyszenia Katolickich Kobiet Pracujących, Związek Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej, Narodowa Organizacja Kobiet, Komenda Harcerskich Drużyn Żeńskich. Ochotniczo pracę w wojskowych instytucjach narodowych podjęły 64 kobiety, 63 – w wojskowych biurach, 30 zapisało się do Legii Kobiet w Poznaniu. Tam też 25 lipca zorganizowano wielki wiec kobiet, które podjęły uchwałę o konieczności wpływania na mężczyzn, by wstępowali do Armii Ochotniczej<sup>255</sup>.

Duchowieństwo Wielkopolski odprawiało msze błagalne w intencji Ojczyzny i zwycięstwa polskiego oręża. Kardynał Edmund Dalbor, ordynariusz diecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, ofiarował swój kocz dla przewożenia rannych z frontu. Na niezwykle pomysł wpadł proboszcz parafii Środa – ks. Meissner. Aby zaagitować na rzecz wojska ochotniczego, polecił on skautom uderzyć w bębny i bić w największy dzwon kościelny na trwogę tak długo, aż przed plebanią zgromadził się wielki tłum. Proboszcz przemówił do zebranych, zachęcając do wstępowania do wojska na ochotnika.

Zgłosiło się 15, ustawiono ich i skautów w szeregu, wyruszono na rynek i wszystkie ulice i miasta, niosąc wielki plakat z napisem: „Ochotnicy! Z nami!”. Do wieczora wzrosła drużyna do 300 chłopca, oddając się do dyspozycji wojska<sup>256</sup>.

Przykłady patriotyzmu dawało wielkopolskie ziemiaństwo. W lipcu 1920 r. z Wielkopolski przesłano do Warszawy 400 wagonów zboża i ziemniaków, bardzo wczesnych gatunków. Wielkopolskie ziemiaństwo ofiarowało wiele powozów do przewożenia rannych z linii frontu do szpitali. Hipolit Korwin-Milewski wspominał:

W Poznaniu nastrój był znacznie patriotyczniejszy i więcej wojowniczy niż wyglądało to w Warszawie. Prawie każdy ziemianin poniżej 50 lat, a niejeden (jak np. hr. Ignacy Mielżyński, który już uformował pułk kawalerii) ponad tym wiekiem nosił mundur wojskowy polski i lada chwila wybierał się na front<sup>257</sup>.

<sup>254</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1920*, t. 11, Warszawa 1931, s. 136–140.

<sup>255</sup> „Dziennik Poznański”, nr 160 z 16 lipca 1920 r.; nr 165 z 22 lipca 1920 r.; *Obrona Państwa w 1920...*, op. cit., s. 571.

<sup>256</sup> „Gazeta Gdańska”, nr 166 z 22 lipca 1920 r.; nr 168 z 24 lipca 1920 r.; „Gazeta Grudziądzka”, nr 95 z 12 sierpnia 1920 r., s. 3.

<sup>257</sup> „Kurier Warszawski”, nr 222 z 12 sierpnia 1920 r., s. 33; H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930, s. 539.

W Wielkopolsce w walkę klasy robotniczej z bolszewicką inwazją zaangażowała się Narodowa Partia Robotnicza. W lipcu 1920 r. zorganizowała ona sześć wieców. Natomiast 15 lipca robotnicy i rzemieślnicy Poznania, chcąc pomóc Radzie Obrony Państwa, opowiedzieli się za wprowadzeniem 10-godzinnego dnia pracy. Robotnicy elektrowni miejskiej w Poznaniu podjęli 3 sierpnia 1920 r. uchwałę o pracy w godzinach nadliczbowych i przekazaniu zarobków na rzecz Armii Ochotniczej<sup>258</sup>.

Władze Wielkopolski w obawie przed komunistyczną agitacją przedsięwzięły wiele zapobiegawczych środków. Wojewoda poznański 15 lipca 1920 r. skierował pismo do prezydenta Poznania i starostów powiatowych, wzywające do zabezpieczenia się przed ewentualnymi zamachami wewnętrznego wroga – komunistów na mosty kolejowe, środki komunikacji, telefony. Podejrzewano, że wśród żebraków, których coraz więcej pojawiło się w Poznaniu, byli bolszewicy agenci<sup>259</sup>. Aby uniemożliwić wstępowanie do wojska polskiego „żywiółom niepożądanym”, DOG Poznań wydało władzom poborowym rozkaz, „by przyjmowały ochotnika tylko za przedłożeniem policyjnego świadectwa moralności, względnie zaświadczenia wójta, że zgłaszający się ochotnik pod względem narodowości jest beznagannym”<sup>260</sup>.

Do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego i Armii Ochotniczej wzywały wszystkie Komitety Obrony Państwa lub Komitety Obrony Narodowej. Powiatowy KOP w Gostyniu uchwalił podatek od gruntu w wysokości 10, 30, 40 i 50 marek od morgi. Miało to przynieść dochód w wysokości 6 mln mk. KON w Bydgoszczy przekazał na cele obrony państwa 50 tys. marek<sup>261</sup>.

W lipcu 1920 r. w Grudziądzu rozpoczął działalność Centralny Komitet Obrony Państwa na Pomorze. Jego przewodniczącym został prezydent Grudziądza – Włodek, zastępcą – starosta powiatu tczewskiego, Dytkiewicz. W drugiej połowie lipca i w sierpniu 1920 r. na Pomorzu powstały 23 powiatowe komitety obrony państwa<sup>262</sup>.

Podczas organizowanych patriotycznych wieców, kolportowania odezw, plakatów rozwinięto silną akcję propagandową, uświadamiającą ludności Pomorza powagę położenia kraju i potrzebę niesienia pomocy rządowi i wojsku. W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, 15 lipca 1920 r., do ludności Pomorza i Kaszub wystąpił z apelem wojewoda pomorski Ka-

---

<sup>258</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Prezydium Rady Ministrów (PRM), Rekyfikaty (rkt.) 46, teczką 4, k. 11.

<sup>259</sup> APP, Starostwo w Nowym Tomyślu, sygn. 536, k. 106; Akta miasta Śremu, sygn. 540, nr 688/IV L; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (APB), Starostwo Powiatowe w Szubinie, sygn. 112., k. 76.

<sup>260</sup> APP, Akta miasta Śremu, sygn. 540, nr 695/20.

<sup>261</sup> AAN, PRM, rkt. 46, teczką 4, s. 5; APP, Akta miasta Środy, sygn. 102.4, k. 140–142; *Obrona Państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 573–574.

<sup>262</sup> Ibidem, s. 575.

zimierz Łaszewski. W kościołach, m.in. w Gdańsku, Oliwie, odbywały się msze błagalne o pomyślność polskiego oręża, a po nich zbiórki na Wojsko Polskie. Podczas wieców i w pomorskiej prasie straszono ludność bolszewickimi okrucieństwami<sup>263</sup>.

Poczucie bezpośredniego zagrożenia ze strony Niemiec, reprezentowanych na obszarze Pomorza przez nacjonalistycznie nastawioną większość ludności niemieckiej oraz prasę niemiecką infiltrującą głównie z terenu Wolnego Miasta Gdańska, miało jednak wpływ na postawy patriotyczne robotników narodowości polskiej. Do biur werbunkowych na Pomorzu najwięcej było zgłoszeń spośród klasy robotniczej. Wśród 972 ochotników z Torunia, którzy zapisali się do wojska, było 60% robotników i 30% rzemieślników<sup>264</sup>.

Na wieść o zbliżaniu się oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy i zaciętych walkach na jej przedpolu, liczba patriotycznych wieców w Wielkopolsce i na Pomorzu wyraźnie wzrosła.

Warto jednak zauważyć, że równocześnie pod wpływem wydarzeń związanych z przebiegiem wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. powoli zaczął się rysować plan usamodzielnienia się byłej Dzielnicy Pruskiej. Wynikał on z przewidywań Narodowej Demokracji, że Warszawa nie obroni się i zostanie zajęta przez oddziały Armii Czerwonej. Stolicę opuścił i wyjechał do Poznania przywódca endecji Roman Dmowski.

Niezadowolone społeczeństwo byłej Dzielnicy Pruskiej z sytuacji politycznej, gospodarczej i militarnej Polski było powszechne. Ostrze krytyki skierowano przeciwko osobie Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Krytykowano go za dotychczasowe kłęski na froncie, za brak umiejętności dowódczych. Oskarżano o tajne związki z bolszewikami, Denikinem i Wranglem oraz Żydami. Rozpowszechniono plotki o posiadaniu przez Piłsudskiego tajnych kont w Szwajcarii, o jego prywatnych kontaktach z Żydówkami. Piłsudski i członkowie ROP byli ośmieszani przez gawiedź uliczną<sup>265</sup>.

<sup>263</sup> APB, Urząd Wojewódzki Pomorski (UWP), sygn. 1401, nr 1236/20 I-4; „Gazeta Gdańska”, nr 156 z 10 lipca 1920 r., s. 2-3; nr 166 z 22 lipca 1920 r., s. 1-3; „Gazeta Grudziądzka”, nr 95 z 12 sierpnia 1920 r., s. 3.

<sup>264</sup> Archiwum Państwowe w Toruniu (APT), Starostwo Powiatowe w Toruniu, sygn. 390, Księga ochotników z 1920 r.; „Dziennik Bydgoski”, nr 195 z 4 września 1920 r.

<sup>265</sup> AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), sygn. 158, k. 27; J. Błoński, *Pamiętniki 1891-1939*, Kraków 1981, s. 148; H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855-1925)*, s. 538; J. Pudełek, *W Drużynie Komendanta. Ze wspomnień żołnierza I Brygady i oficera Adiutantury Generalnej Naczelnika Państwa (1914-1921)*, Warszawa 1938, s. 188-189, pisał, że gdy J. Piłsudski wyjechał z Warszawy, by przygotować uderzenie znad Wieprza, „rozległy się głosy oburzenia różnych paniusi i przekupek na targach, że Piłsudski sprzedał Warszawę bolszewikom za z miliardy i uciekł”. Operowano przezwiskami polityków ROP, np. „Józio Ponury”, „Iгнаś Kudłaty”.



Wśród mieszkańców Wielkopolski powszechne były opinie, że oddziały poznańskie przekazuje się pod rozkazy oficerów mało zdolnych, przeważnie zdemoralizowanych, że powierza się im najtrudniejsze zadania na froncie. Zdaniem posłów z Wielkopolski i Pomorza dzielnice te dostarczały najwięcej poborowych do wojska. Ponadto DOG Poznań systematycznie wysyłał na front oddziały marszowe celem wzmocnienia najrozmaitszych formacji. Na ulicach Poznania słyszało się wypowiedzi: „głupia Warszawa narobiła tego wszystkiego, więc niech się sama broni”<sup>266</sup>.

Na fali antybolszewickich i antyniemieckich haseł, wzmożonej kampanii propagandowej, uwidaczniającej społeczeństwu zagrożenie utraty niepodległości, endecja wysunęła ideę separatyzmu byłej Dzielnicy Pruskiej. Ich realizacji miało służyć utworzenie 19 lipca 1920 r. Zachodniej Straży Obywatelskiej. Podjęto starania o utworzenie odrębnej armii rezerwowej oraz powołanie rządu „ocalenia narodowego”, w którym decydująca rola miała przyspaść przywódcom Narodowej Demokracji.

Z inicjatywy Związku Ludowo-Narodowego 1 sierpnia 1920 r. została wybrana delegacja posłów ziem zachodnich, w której znaleźli się przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, oprócz Narodowej Partii Robotniczej. Delegacja ta przedstawiła 6 sierpnia 1910 r. Radzie Obrony Państwa żądanie usunięcia „nieodpowiednich jednostek z wojska”, poddania obu Okręgów Generalnych w Poznaniu i Toruniu pod kierownictwo gen. Kazimierza Raszewskiego, przyjmowania do wojska zgłaszających się miejscowych oficerów i podoficerów. Żądanie utworzenia osobnej armii zachodniej uzasadniono oficjalnie zagrożeniem granic zachodnich ze strony Niemiec. Władzom centralnym zarzucono przy tym, iż nie zdają sobie sprawy z grożącego b. Dzielnicy Pruskiej niebezpieczeństwa. Większość postulatów wysuniętych przez delegację zostało przez Radę Obrony Państwa zrealizowanych, a 11 sierpnia gen. Raszewski został mianowany dowódcą DOG Poznań<sup>267</sup>.

W Poznaniu 10 sierpnia doszło do wielkiego zgromadzenia przedstawicieli Wielkopolski i Pomorza, zwołanego z inicjatywy endecji. Organizatorami wiecu, na który przybyło ponad 2 tys. osób, byli Marian Seyda i ks. Stanisław Adamski. W uchwalonej rezolucji domagano się „natychmiastowego utworzenia wielkiej armii zachodniej oraz podsekretariatu wojny przy Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej”. Armia ta miała być zorgano-

---

<sup>266</sup> AAN, PRM, sygn. 14383.20, k. 4; KCNP, sygn. 5125/20, k. 2.14–2.15; „Dziennik Poznański”, nr 172. z 30 lipca 1920 r., s. 1.

<sup>267</sup> AAN, KCNP, sygn. 5125/20, k. 214–221; R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1966, s. 25; J. Kutta, *Separatyzm i dzielnicowość w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918–1926* (maszynopis pracy doktorskiej), Warszawa 1979, k. 128; APP, Dowództwo Okręgu Generalnego (DOG) Poznań, sygn. 10, rozkaz nr 121 z 19 sierpnia 1920 r.

wana własnymi siłami byłej Dzielnicy Pruskiej, z udziałem i pod dowództwem fachowych sił armii sprzymierzonych. Zgromadzenie przyjęło też do wiadomości informację, że w następstwie zabiegów posłów rząd i dowództwo już poczyniły niezbędne kroki celem uzdrowienia stosunków w armii, zwłaszcza w województwach zachodnich, m.in. doszło do zmian personalnych w Wydziale II DOG Poznań<sup>268</sup>.

Na plenarnym posiedzeniu ZLN 12 sierpnia uchwalono rezolucję, której punkt 4 brzmiał:

Związek Ludowo-Narodowy z radością wita podjęte przez Wielkopolskę kroki ku stworzeniu rezerwowej armii zachodniej, w przekonaniu, że jej szybkie powstanie i wypróbowanie wartości wzmocnią siłę Narodu w walce o niepodległość i całość Ojczyzny<sup>269</sup>.

Opinię publiczną w Wielkopolsce systematycznie kształtowała również prasa endecka: „Kurier Poznański”, „Lech” (Gniezno), „Dziennik Kujawski” (Inowrocław), „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Ostrowska” (Ostrów Wielkopolski), „Gazeta Polska” (Kościan).

Tendencje separatystyczne znalazły żywy oddźwięk także na Pomorzu, zwłaszcza wśród pomorskiej endecji. Podobnie jak w Wielkopolsce, dyskredytowano tutaj osobę Naczelnika Państwa oraz prowadzono agitację przeciwko oficerom i urzędnikom, m.in. urzędnikom kolejowym pochodzącym z b. Królestwa Polskiego i b. Galicji. Z kolei 27 lipca 1920 r. odbył się w Grudziądzu wiec, na którym wygłaszano przemówienia wyraźnie podburzające do wystąpień przeciwko urzędnikom z innych dzielnic. Na zaostrzenie się antagonizmu dzielnicowego wpłynęła obecność wielu ewakuowanych ziemiańskich rodzin z Kresów Wschodnich i Mazowsza, dysponujących dużą ilością pieniędzy, co wpływało na podwyższenie cen na artykuły pierwszej potrzeby<sup>270</sup>.

Projekty oderwania Pomorza od Polski, przynajmniej b. Dzielnicy Pruskiej, starał się zrealizować gen. Bolesław Roja. Generał ten, przeświadczony o nieuniknionej klęsce Polski w wojnie z Rosją bolszewicką, przygotowywał oderwanie Pomorza od Polski i utworzenie z tego regionu „samodzielnej republiki”. Zamierzenia te nie doszły do skutku m.in. dlatego, że skierowano gen. Roję na front, przed czym zresztą usilnie się bronił. Jednak jeszcze przed swym wyjazdem z Torunia polecił wojewodzie Brejskiemu i swemu zastępcy płk. Hauserowi, ażeby z chwilą, gdy ich telegraficznie zawiadomi, natychmiast proklamowali nowe państwo pomorskie, odnosząc się równocześnie do wszystkich rządów państw europejskich<sup>271</sup>.

<sup>268</sup> AAN, PRM, rkt. 49, t. 4, s. 2.78–2.79; PRM, sygn. 14383/20, k. 4; „Dziennik Starogardzki”, nr 182 z 14 sierpnia 1920 r.

<sup>269</sup> AAN, PRM, rkt. 49, t. 4, s. 279.

<sup>270</sup> Cyt. za: J. Kutta, *Separatyzm i dzielnicowość...*, op. cit., s. 130.

<sup>271</sup> Ibidem.

Tendencjom separatystycznym w b. Dzielnicy Pomorskiej dał dobitny wyraz „Dziennik Bydgoski”, który w związku z zamiarem tworzenia armii zachodniej stwierdził:

Prędzej czy później musiał b. zabór pruski otrząsnąć kajdany, które mu pewne żywioły nakładały – nie dla dobra państwa – lecz dla dobra socjalistycznego i komunistycznego obozu, przez żydków opanowanego. Polskę dziś ratować musimy, a ratować ją trzeba wszelkimi sposobami, choćby za cenę chwilowego rozbicia wewnętrznego<sup>272</sup>.

Plany godzące w całość terytorialną Rzeczypospolitej obce były natomiast szerokim warstwowi społeczeństwa zarówno Wielkopolski, jak i Pomorza. Ostrą agitację przeciwko separatystycznym planom endecji na terenie Wielkopolski prowadziły Narodowa Partia Polski i PSL „Piast”, na terenie Pomorza zaś – Narodowa Partia Polski. 12 sierpnia 1920 r. podczas wiecu zorganizowanego w Poznaniu przez NPR i PSL „Piast” posłowie tych partii podkreślali, że władze dzielnicowe, podważając zaufanie do rządu centralnego, zmierzają do jego rozbicia. Zdecydowanie wypowiedzieli się również przeciwko tworzeniu odrębności armii zachodniej.

W przyjętej na wiecu rezolucji domagano się „jednego rządu”, jednego dowództwa oraz jednej niepodzielnej i niepodległej Polski Ludowej. W tym samym duchu podejmowane były rezolucje i na innych wiecach organizowanych przez NPR i PSL „Piast”. Również na łamach „Prawdy” i „Gońca Wielkopolskiego” partie te prowadziły „wściekłą kampanię” – jak określała ją endecja – „w celu rozbicia społeczeństwa” oraz „ubicia sprawy armii zachodniej”. Według endecji przeciwdziałanie przeciwników autonomicznej armii zachodniej w Wielkopolsce wyszło na rozkaz z Warszawy, gdzie na „alarm uderzyły” stronnictwa lewicowe: PPS, PSL „Wyzwolenie” i „warszawscy mernerzy NPR”. NPR, rywalizując o wpływy z endecją na Pomorzu, koncentrowała swą działalność polityczną na walce z prowadzoną przez ZLN kampanią, w której wysuwano hasła dzielnicowości. NPR krytykowała działalność władz poznańskich, Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej oraz opanowanej przez endecję administracji pomorskiej.

ZLN zmuszony był pójść na pewne ustępstwa w zakresie obsady stanowisk w pomorskiej administracji. Na wniosek Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej 27 lipca 1920 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mianował wojewodą pomorskim – Jana Brejskiego, czołowego działacza NPR. Działacze NPR opanowali utworzoną również 13 lipca z inicjatywy gen. Bolesława Roi, dowódcy DOG Pomorze – Radę Pomorską<sup>273</sup>. Na jej czele nie stanął za-

---

<sup>272</sup> „Kurier Poznański”, nr 186 z 15 sierpnia 1920 r.; nr 193 z 24 sierpnia 1920 r.; nr 195 z 26 sierpnia 1920 r.; „Prawda”, nr 177 z 25 sierpnia 1920 r.

<sup>273</sup> APB, UWP, sygn. 2510, k. 415; „Gazeta Toruńska”, nr 160 z 25 lipca 1920 r.; K. Popiel, *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983, s. 28.

den z miejscowych przywódców politycznych, ale Majkowski, dysponujący niewielkim oparciem. Roman Wapiński przypuszcza, że fakt ten można też wiązać z zarzutem uprawiania separatyzmu przez gen. Roję. Zarzut ten postawił generałowi wojewoda pomorski Jan Brejski<sup>274</sup>.

Wzrostem separatystycznych dążeń Wielkopolski i Pomorza bardzo były zaniepokojone władze Drugiej Rzeczypospolitej. W stolicy rozchodziły się pogłoski, że w Poznaniu ma być proklamowane oddzielne państwo „Polska Zachodnia”, na którego czele z chwilą upadku Warszawy stanęli Roman Dmowski i gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Dla nowego państwa miały być przygotowane oddzielne banknoty.

Do Poznania 13 sierpnia 1920 r. przyjechał premier Wincenty Witos, aby spacyfikować silne tendencje separatystyczne ze strony miejscowej Narodowej Demokracji, dążącej m.in. do powołania Zachodniej Armii Ochotniczej i odsunięcia Piłsudskiego od władzy. Gdy Wincenty Witos udał się na jeden z wieców zorganizowanych w Poznaniu przez Związek Ludowo-Narodowy witany był niezbyt licznymi oklaskami, ale też okrzykami „Precz z Piłsudskim”<sup>275</sup>.

Podczas tego wiecu jeden z endeckich posłów – Piotrowski – podsycił separatystyczne nastroje jego uczestników. Korzystając z obecności premiera Wincentego Witos, stawiał następujące pytania:

– „Czy my, Wielkopolanie, pragniemy sojuszu z Niemcami, czy też z Koalicją?”. W odpowiedzi jeden okrzyk: „Precz z Niemcami. Niech żyje Koalicja!”

– „Czy domagamy się wyrzucenia Żydów z armii?” Gromka odpowiedź: „Precz z Żydami!”

– „Czy domagamy się armii rezerwowej?” – Na to jeden okrzyk: „Żądamy armii rezerwowej”<sup>276</sup>.

O udziale w tym endeckim wiecu Witos wspominał:

W parominutowym przemówieniu napiętnowałem wszelkie dążności odśrodkowe i warcholskie wybryki oświadczające w końcu, że odniesiemy na pewno zwycięstwo nad bolszewikami, jeżeli tylko naród będzie tego naprawdę chciał. Zaznaczyłem z naciskiem, że z chwilą, gdy Polska stała się wolna i zjednoczona, obowiązkiem każdego Polaka bez wyjątku jest obrona jej bytu, całości granic, bez względu na to, od kogo i skąd zagraża niebezpieczeństwo. Pod Warszawą broni się nie tylko stolicy, ale także Poznania, Torunia, Krakowa. Wodzów można, a nieraz nawet trzeba zmieniać, ale dopóki oni są, w interesie nie ich, ale państwa należy się im poparcie i bezwzględny posłuch. To powinien każdy dobry obywatel państwa nie tylko zrozumieć, ale się i do tego ściśle zastosować<sup>277</sup>.

<sup>274</sup> R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu...*, op. cit., s. 59.

<sup>275</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 113.

<sup>276</sup> „Kurier Poznański”, nr 186 z 15 sierpnia 1920 r.

<sup>277</sup> W. Witos, op. cit., s. 111–112.

Premier Witos wyjaśnił kierunki federacyjnej polityki wschodniej Naczelnika Józefa Piłsudskiego, aczkolwiek nie wahał się wspomnieć o jego wadliwych posunięciach w zakresie realizacji tej polityki<sup>278</sup>. Jednodniowy pobyt Witos w Poznaniu osłabił nieco separatystyczne dążenia miejscowej endecji, zwłaszcza że władze polskie miały silne oparcie w Narodowej Partii Robotniczej.

15 sierpnia 1920 r., kiedy ważyły się losy Bitwy Warszawskiej, a zarazem niepodległości Odrodzonej Polski, kampania wiecowa w Poznaniu osiągnęła swój punkt kulminacyjny. W dniu tym odbyło się siedem wieców, spośród których sześć zorganizowała endecja. Na wiecach zwołanych przez endecję domagano się utworzenia armii zachodniej, wyrażano wdzięczność rządowi za zgodę na formowanie w b. Dzielnicy Pomorskiej odrębnych formacji wojskowych i Zachodniej Straży Obywatelskiej.

Zgotowano też owację misji koalicyjnej z lordem d'Abernon i ambasadorem Jusserandem na czele. Edgar Vincent d'Abernon napisał:

Panuje tu doskonały nastrój. Nie ulega wątpliwości, że w razie upadku Warszawy, Poznań stałby się najodpowiedniejszą bazą wszelkich przekształceń strategicznych. Odbyły się tu wczoraj [tj. 14 sierpnia – J.S.] przy udziale tysięcy mieszkańców liczne manifestacje na cześć Francji i Anglii, będące wyrazem wdzięczności miasta Poznania za pomoc okazaną Polsce. Przyjmowaliśmy obaj z Jusserandem delegacje tutejszego społeczeństwa. Delegacje te przedłożyły nam jednomyślną rezolucję całej ludności, gotowej walczyć o niepodległość Polski do ostatniej kropli krwi...<sup>279</sup>

Warto nadmienić, że premier Wincenty Witos miał także przekonać się o silnych tendencjach separatystycznych na Pomorzu podczas jego podróży w drugiej połowie sierpnia 1920 r. do takich miast jak: Reda, Puck, Wejherowo, Kościerzyna, Starogard. Podczas tej podróży premierowi towarzyszył wojewoda pomorski Jan Brejski<sup>280</sup>.

Do utworzenia odrębnego polskiego organizmu państwowego, składającego się z ziem Wielkopolski i Pomorza, na szczęście nie doszło. Skuteczną przeciwwagą dla wpływów poznańskiej i pomorskiej endecji była Narodowa Partia Robotnicza. Wskazywała ona na ogromne realne zagrożenie ze strony Niemiec, współpracujących z Rosją bolszewicką, dążących do ponownego rozbioru ziem polskich. Wzmocniło to wyraźnie patriotyzm ludności polskiej zamieszkującej ziemie byłego zaboru pruskiego, dążącej do zacieśnienia więzi z Polską. Separatystyczne zakusy endecji nie znalazły szerszego poparcia ani w kołach ziemiańsko-arystokratycznych Wielko-

---

<sup>278</sup> Ibidem.

<sup>279</sup> AAN, PRM, rkt. 49, t. 4, s. 279; E.V. d'Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 r.*, Warszawa 1932, s. 97–98.

<sup>280</sup> W. Witos, op. cit., s. 118–120.

polski, ani wyższego duchowieństwa, na które znaczny wpływ wywierała nuncjatura warszawska, nieprzychylna Narodowej Demokracji.

Największy wpływ na przekreślenie separatystycznych tendencji Wielkopolski i Pomorza w najbardziej dramatycznych momentach wojny 1920 r. miało jednak odrzucenie wojsk Michaiła Tuchaczewskiego spod Warszawy. Do Poznania doszły szybko informacje zarówno o rozbiciu większości dywizji Armii Czerwonej przez 5. Armię, znakomicie dowodzoną przez gen. Władysława Sikorskiego, jak i o zwycięskiej kontrofensywie wojsk polskich pod osobistym dowództwem, tak krytykowanego – Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego<sup>281</sup>.

Wydarzenia te wyträciły z rąk wielkopolskiej i pomorskiej endecji, snującej plany oderwania swych ziem od Macierzy, wiele argumentów. Wykazały jednocześnie, że w narodzie jako całości tkwi dość siły dla odparcia wroga i że nie trzeba się uciekać do środków tak niebezpiecznych, jak separatyzm.

---

**Pierwodruk:** *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2011, s. 385–396.

---

## 2.6. Okupacja sowiecka Mazowsza Północnego podczas najazdu 1920 roku

**W** pierwszej połowie sierpnia 1920 r. w wyniku działań odwrotowych wojsk polskich oddziały Armii Czerwonej wkroczyły na ziemie Mazowsza Północnego. Społeczno-politycznym następstwem tego tragicznego w skutkach wydarzenia były krótkotrwałe bolszewickie rządy oraz próba budowy sowieckiego aparatu władzy.

Sowiecka okupacja powiatu pułtuskiego rozpoczęła się wraz z zajęciem przez bolszewików Wyszkowa. Proboszcz wyszkowskiej parafii ks. kan. Wiktor Mieczkowski napisał w swoim opracowaniu:

Zaraz po 11.00 wpada do miasta w pełnym galopie kozak z Żydem po cywilnemu, a za nimi napływa coraz więcej wojska bolszewickiego. Zaczęła się bezładna strzelanina. Nadciągnęła i piechota, która swoim wyglądem wzbudzała litość, gdyż większość była boso lub w łapciach, jedni po cywilnemu, inni w mundurach różnych armii a najwięcej w mundurach wojska polskiego, prawdopodobnie zabranych z pozostawionych przez nas składów na Białej

---

<sup>281</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 268–297.

Rusi lub zdjętych z żołnierzy wziętych do niewoli. Bolesć serce ścisłała na widok tej głodnej i obdartej rzeszy, a w dodatku niezbyt licznej, przed którą jednak wojsko nasze, względnie dostatnio odziane – ustępuje. Przechodziły pułki z muzyką i śpiewem pieśni rewolucyjnych, pieśni proletariatu całego świata (...) <sup>282</sup>.

Zszokowana ubiorem bolszewickich żołnierzy była ludność Bieżunia. Stefania Kołodziejska zapamiętała, że do Bieżunia: „Wpadli jeźdźcy w damskich kapeluszach, w pantoflach damskich, w jakichś sukienkach czy nocnych koszulach, przybranych czerwonymi wstążkami”. Z kolei według innego mieszkańca Bieżunia: „Konne oddziały były dobrze umundurowane i uzbrojone – prezentowały się dobrze, choć zdarzali się Kozacy poubierani dziwnie w zdobyczne stroje, często damskie. Natomiast żołnierze z piechoty byli obdarci, szli boso, karabiny mieli na sznurkach” <sup>283</sup>.

Podobną opinię o umundurowaniu sowieckich żołnierzy wyrażała ludność wiejska powiatu mławskiego. Stanisław Kruszyński, rolnik ze wsi Dąbki, zapamiętał, że bolszewicy: „Byli ubrani różnorodnie, w mundurach wojskowych i cywilnych marynarkach, jak również w kapeluszach, a nawet niektórzy nie mieli butów” <sup>284</sup>. Bardzo często wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej do mazowieckich miast towarzyszyły śpiew i muzyka. Naoczny świadek wkraczania bolszewików do Przasnysza wspominał:

Wmaszerowali bolszewicy nie ze strzałami, ale z muzyką, grając melodię znanej żydowskiej piosenki *Idzie frajer w kapeluszu*. Zaraz też znaleźli u doktora Zembrowskiego pianino i grupa żołnierzy zaśpiewała melodyjne rosyjskie pieśni, które bardzo spodobały się mieszkańcom miasta. Uspokoilo to nastroje, otworzono sklepy i nowi klienci zaczęli kupować wszystko to, co oczy ujrzały. W środku rynku rozlokowało się wojsko, które wyglądało bardzo żałośnie ze względu na ubogie umundurowanie, nosili nawet damskie bluzki, zamiast koszul. Rozpoznać oficera od szeregowca było bardzo trudno <sup>285</sup>.

---

<sup>282</sup> W. Mieczkowski, *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszaków 1921, s. 16–17.

<sup>283</sup> S. Kołodziejska, *Bolszewicy w Bieżuniu*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996, s. 116–117; T. Zajdziński, *Moje pierwsze przeżycia wojenne*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” nr 9, Biezuń 1996, s. 114–115.

<sup>284</sup> Cyt. za: R. Juskiewicz, *Mława...*, op. cit., s. 220.

<sup>285</sup> S. Bejt, *Bolszewicy w Przasnyszu* [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej w Przasnyszu*, Tel-Awiv 1974, t. 1, s. 153–154 (tłumaczenie) – Zbiory Muzeum Historycznego w Przasnyszu. Jeden z mieszkańców Przasnysza, Żyd (Henech Guzewacker), szukał oficera, aby przekazać mu flaszkę prawdziwej ruskiej wódki. Był on zaciekle „rusofilem” podczas wojny światowej i wierzył, że Rosjanie muszą wrócić. Wkrótce jednak stwierdził, że „nie byli to ci sami Rosjanie i oficer nie jest żadnym oficerem – musiał butelkę wódkę zabrać do domu”.

Na terenie Mazowsza Północnego doszło do zniszczenia wszystkich niemalże dworów oraz masowych grabieży i gwałtów w miastach. W zajmowanych przez oddziały Armii Czerwonej miastach bolszewicy grasowali po mieszkaniach z bronią w rękę, wymuszając od ludności pod groźbą pieniądze, zabierając kosztowności; rabowali też sklepy. Źle odziane i wyekwipowane sowieckie oddziały grabiły wszędzie odzież, bieliznę i obuwie. Buty nagminnie były ściągane z nóg przechodniom na ulicach i wziętym do niewoli polskim żołnierzom. Spustoszone niemalże wszystkie sady i ogrody w poszukiwaniu owoców i warzyw. Spożywanie często niedojrzałych owoców, surowych warzyw, popijanych nieprzeżetowaną wodą, powodowało częstą dyzenterię i tyfus plamisty wśród bolszewickich żołnierzy. Do systematycznego rabunku przystąpili bolszewicy po wkroczeniu do Pułtusza.

Rozbijali sklep za sklepem i zabierali wszystko. Furmanki czekały na rynku. Zapytani, dokąd towar będzie odprowadzany, mówili: „Na kolej i do Rosji!”. Ze sklepami skończywszy zabrali się do domów. Początkowo domy drewniane i biedne omijali. Chodziło im o mury, tam łupu więcej. Dochodziło do tego, że przechodniom zdejmowali buty z nóg i odzież. Z remizy zabrali kaski strażackie. Pozakładali je na głowy sądząc, że uchronią je od polskich kul. Bolszewicy po dokonaniu rabunku rozkazali Żydom pod groźbą utraty życia dostarczyć wódki. Wieczorem około tysiąca bolszewików leżało pijanych na rynku i ulicach Pułtusza<sup>286</sup>.

W tych miastach, jak np. w Pułtusku i Ciechanowie, gdzie chwilowo stacjonowały sztaby sowieckie, zachowanie żołnierzy były nieco powściągliwsze, choć i tam nie brakło mordów, rabunków i innych gwałtów. Bezradny wobec „wyczynów” swoich żołnierzy był wojenny komendant Ciechanowa – komisarz 5. Dywizji Strzelców IV Armii – Nikołaj Pietrow, który 9 sierpnia rozplakatował odezwę w języku rosyjskim następującej treści:

W dn. 8 sierpnia br. Miasto Ciechanów zostało zdobyte przez czerwoną kawalerię. Pobita na głowę szlachta polska ucieka. Zwracam się do wszystkich towarzyszy krasnoarmiejców z wezwaniem, by utrzymali w mieście rewolucyjny porządek, by nie zdarzały się żadne gwałty, grabieże i nadużycia maruderów. Niechaj wszyscy obywatele m. Ciechanowa przekonają się, że nie jest prawdą to, co im o nas opowiadali polscy panowie w słowach obelżywych...

Przemawianie do ambicji krasnoarmiejców „oswobodzicieli” nie uchroniło mieszkańców Ciechanowa od grabieży, a wiele kobiet od gwałtów<sup>287</sup>.

W Ciechanowie bolszewicy rzucili się do grabieży sklepów i mieszkań zaможniejszych ciechanowian, nawet wyposażenia miejscowego gimnazjum.

---

<sup>286</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990, s. 20–21.

<sup>287</sup> „Gazeta Warszawska”, 1920, nr 229, s. 1; „Kurier Płocki”, 1920, nr 209, s. 3.



Szkolne sprzęty porozwłóczono, tak że niektóre znalazły się nawet we wsi Kraszewo. W gmachu ciechanowskiego gimnazjum bolszewicy urządzili stajnie i koszary. Do zniszczenia księgozbioru żydowskiej biblioteki, mieszczącej się w domu, który stał się kwaterą dowódcy sowieckich oddziałów, doszło w Serocku. Książki były wyrzucane na ulicę i palone<sup>288</sup>.

Podczas okupacji w zajętych mazowieckich miastach bolszewicy zgwałcili wiele kobiet, w tym też narodowości żydowskiej. Autor jednego z reportaży, opublikowanych na łamach „Kuriera Płockiego”, pisał: „Gwałcenie kobiet chrześcijańskich i żydówek było na porządku dziennym. Bolszewicy uważali to za zaszczyt względem miejscowej ludności, powtarzając, że wytwarzają nową, wyzwoloną rasę”<sup>289</sup>.

Nic dziwnego, że w Ciechanowie i Przasnyszu „polskie kobiety smoliły sobie buzie, ubierały się w stare łachmany i ukrywały się, gdzie mogły, by nie wpaść w ręce żołdatów”<sup>290</sup>.

W Pułtusku i Makowie krasnoarmiejcy prócz tego, że rabowali wszystko, co się dało w prywatnych domach, to zabrali również z aptek leki stosowane głównie w leczeniu chorób wenerycznych, które były prawdziwą plagą w Armii Czerwonej<sup>291</sup>.

Wkraczające do poszczególnych miast Mazowsza Północnego oddziały Armii Czerwonej były witane przez tłumy Żydów, z miejscowymi komunistami na czele. Bolszewicy byli na ulicach częstowani chlebem, papierosami. Z chlebem i solą wyszli też żydowscy kupcy, pragnący pozyskać przychylność zwycięzców. Otworzyli dla bolszewików sklepy, które wcześniej były zamknięte dla polskich żołnierzy. Wkrótce zwoływano wiece ludności<sup>292</sup>.

Analogicznie było w Makowie. Jak pisał jeden ze współautorów *Księgi Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*:

Źle ubrani rosyjscy żołnierze i oficerowie kupowali wszystko, co tylko można było dostać i płacili papierowymi pieniędzmi – drobnymi banknotami, odry-

---

<sup>288</sup> P. Mączewski, *Z inwazji bolszewickiej. Ciechanów*, „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3; J. Pełka, *Ciechanowskie w sierpniu 1920 r.*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 34, s. 1, 5; Ch. Kopetch, *Życie w mieście* [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Serock*, New York 1971, s. 80–81; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie...*, op. cit., s. 373.

<sup>289</sup> Ibidem, „Gazeta Warszawska” 1920, nr 229, s. 1; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

<sup>290</sup> Cyt. za: R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939*, Przasnysz 1999, s. 258.

<sup>291</sup> J. Szczepański, *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. A. Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 162; I. Wesołek, *Monografia...*, op. cit., s. 97.

<sup>292</sup> J. Szczepański, *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005, s. 241.

wanymi od większych kartek, jak znaczki pocztowe. W krótkim czasie, ogołocili sklepy wykupując wszystko za bezwartościowe, papierowe ruble, a czasem zabierając ubogim krawcom i szewcom ubrania i buty<sup>293</sup>.

Oddziały sowieckie wkraczające do Mławy witał chlebem i solą burmistrz Henryk Moszczyński. Takiej postawy ze strony przedstawicieli władz miejskich nie odnotowano w innych miastach Mazowsza Północnego<sup>294</sup>.

W Ostrołęce miejscowi żydowscy komuniści, z Josefem Gutmanem i Braszem Hangerem na czele, natychmiast zwołali na Dużym Rynku wiec mieszkańców. Z balkonu domu Frydmana przemawiali komisarze polityczni IV Armii: Morozow i Sorokin. Kwatermistrzem oddziałów Armii Czerwonej w Ostrołęce został Franciszek Borys. Swoją działalność rozpoczął od zerwania polskiego godła z gmachu ostrołęckiego starostwa<sup>295</sup>.

W Ostrołęce, wkrótce powołany na przewodniczącego ostrołęckiego rewkomu, Motel Cycowicz podczas wiecu na oczach wszystkich zebranych ściągnął z baszty sztandar polski z Białym Orłem. Wygłosił entuzjastyczną mowę rewolucyjną na cześć wyzwoleniczej Armii Czerwonej i obiecał początek nowej, wspaniałej ery w Polsce dla wszystkich mieszkających w niej Żydów. Zaś bogaczom miasta – Polakom i Żydom – rzekł: „Obecnie wasze całe mienie i bogactwo, które zostało przez was zrabowane, będzie wam odebrane i użyte dla dobra mas pracujących i ubogich. Wszystko co zgromadziliście kosztem pracy i trudu innych, zostanie im zwrócone<sup>296</sup>”.

W Mławie podczas wiecu wygłaszano przemówienia ze strony oficera Lebediewa, a także miejscowych komunistów, zapowiadające szybkie pozbawienie miejscowych „burżujów” ich własności. Wybrano samorząd miejski; pozbawiwszy stanowisk burmistrza mławskiego i kilku innych urzędników, wybrano nowe władze miejskie, komisarza policji, przewodniczącego rewkomu<sup>297</sup>.

<sup>293</sup> J.M. Skurnik, *Maków* [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*, red. I. Brat, Tel Awiw 1969, s. 75.

<sup>294</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 373. Historyk najnowszych dziejów Mławy – R. Juszkievicz, *Mława...*, op. cit., s. 215 – pisał: „Czym kierował się burmistrz Mławy, przyjmując tak gościnnie najeźdźców, nie wiadomo. Być może był to moment chwilowego załamania pod wpływem strachu lub też wyrachowania i nadziei, że w ten sposób ocali miasto i siebie od represji. Ów akt nielojalności obywatelskiej wypominali mu mieszkańcy miasta do końca życia”.

<sup>295</sup> CAW, Dowództwo 1 Armii, sygn. 15, nr 1336; J. Kowalczyk, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975, s. 88.

<sup>296</sup> W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kuferminca) [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich*, red. J. Gołota, Ostrołęka–Tel Awiw 2001, s. 232–233.

<sup>297</sup> M. Jedlicki, *Szlakiem zwycięstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37, s. 718; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990, s. 137.

Przewodniczący komitetu wojskowo-rewolucyjnego w Pułtusku, Prokofiej Tofmakow, podczas wiecu wydał rozkaz usunięcia we wszystkich urzędach i domach polskich godeł i krzyży. Miało to świadczyć o podjęciu zdecydowanej walki zarówno z polskością, jak i wiarą chrześcijańską. Jego celem było również upokarzanie i pognębienie polskiej inteligencji. Naza jutrz Tofmakow rozkazał zgromadzić się na rynku całej pułtuskiej inteligencji. Z piwnic magistratu powyciągano ukrywające się tam rodziny urzędników. Wiele zamożnych rodzin wyciągnięto z domów. Kilku wybranym mężczyznom, m.in. Budnemu, Bukowskiemu, Seroczyńskiemu, rozkazano kopać dół na rynku. Wszyscy oni przeczuwali, że kopią dół dla siebie. Jak się wkrótce okazało, pochowano w nim poległego w walkach sowieckiego oficera<sup>298</sup>.

Upokorzeniu przedstawiceli inteligencji w Ostrołęce, w tym także członków miejscowej żydowskiej gminy wyznaniowej, miało służyć zapędzenie ich do przymusowych prac fizycznych. 15 sierpnia 1920 r. dyrekcja i nauczyciele ostrołęckiego gimnazjum męskiego, ku uciesze gawiedzi, zamiatali miejskie ulice. W przeddzień, w sobotę, w okresie szabasu prace te wykonywali najbardziej szanowani przedstawiciele żydowskiej gminy wyznaniowej z rabinem na czele<sup>299</sup>.

Tuż po wkroczeniu do zdobytych miast dowódcy sowieckich oddziałów, korzystając z informacji miejscowych komunistów, prowadzili akcje ujęcia polskich żołnierzy, którzy nie zdołali się wycofać. Tak było m.in. w Pułtusku, gdzie w ręce bolszewików wpadło kilkunastu polskich żołnierzy, ukrywających się w stodołach na peryferiach miasta. Bolszewicy pościgali ich za cmentarz św. Krzyża i tam rozstrzelali. Ciała rozstrzelanych kluto bagnetami<sup>300</sup>.

Bolszewicy zbierali też informacje o członkach dotychczasowych władz miejskich i powiatowych, funkcjonariuszach Policji Państwowej, organizatorach Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa, polskich patriotach, którzy zaciągnęli się do Armii Ochotniczej<sup>301</sup>.

---

<sup>298</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 244, s. 2; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990, s. 20–21.

<sup>299</sup> Rosyjskij Gosudarstwiennoj Wojennyj Archiw (RGWA) w Moskwie, f. 200, op. 2, d. 193, l.74; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP), sygn. 168 / I-8, k.4.

<sup>300</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim...*, op. cit., s. 21. Mieszkający w pobliżu pułtuszczyzny, w obawie przed krwawym odwetem ze strony bolszewików, nie zdecydowali się na razie na pochówek ciał pomordowanych żołnierzy. Przykryli je tylko płachtami.

<sup>301</sup> D. Budelewski, *Powiat Maków Mazowiecki w latach Drugiej Rzeczypospolitej. Życie polityczne, społeczno-gospodarcze, szkolnictwo i kultura*, Maków Mazowiecki 2015, s. 61–62. Burmistrzowi Karolowi Włoczkowskiemu udało się uciec bolszewikom pod Łomżą, Franciszek Ryś zaś – zbiegł z więzienia.

Oddziały Armii Czerwonej, wkraczając do poszczególnych wsi Mazowsza Północnego, żądały, aby cała okoliczna ludność dostarczała im określonych ilości bydła, trzody chlewnej, zboża i innych płodów rolnych. Osobom, które wywiązywały się z polecenia sowieckich władz, płacono rublami, kierenkami, a najczęściej pokwitowaniami, na których w kilku językach, włącznie z hebrajskim, było wypisane hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”.

Bolszewicy, informowani przez parobków, docierali najpierw do gospodarstw najzamożniejszych chłopów. W stosunku do opornych stosowano rekwizycje, nie wahając się mordować. Chłopom często zabierano wszelką bieliznę i odzież. Tysiące chłopów zmuszono do dawania oddziałom Armii Czerwonej podwód służących do przewożenia rannych i zagrabionego towaru oraz koni, za które już nie płacono<sup>302</sup>.

W powiecie płockim oddziały sowieckie zabrały 4 tys. koni, 1,5 tys. wozów. Z powodu masowego uprowadzenia koni przez sowieckich żołnierzy ludność przestała ich nazywać „bolszewikami”, a utarła się nazwa „koniokrady”<sup>303</sup>.

Tysiące chłopów siłą zmuszono do dawania darmowych podwód, służących m.in. do przewożenia rannych i zagrabionego towaru. Większość zarekwirowanych w pow. pułtuskim podwód zniszczona została podczas nieudanych prób przekroczenia Narwi pod Serockiem przez sowieckie oddziały. Wielu chłopów utonęło w Narwi<sup>304</sup>.

Ludność wiejska zmuszana była do prac przy odbudowie mostów zniszczonych przez wycofujące się oddziały polskie, m.in. na Narwi w Pułtusku, do prac przy młóccie zboża, wypieku chleba, kopaniu ziemniaków<sup>305</sup>.

Bolszewicy natomiast życzliwie odnosili się do biedoty wiejskiej: robotników rolnych, fernali. Nazywali ich „towarzyszami” i przekazywali w ich ręce stanowiska wójtów i sołtysów. W wielu miejscowościach zabierano krowy zamożnym gospodarzom, a dawano je najbiedniejszym rodzinom.

<sup>302</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr B. 1, C. 55; Archiwum Państwowe w Pułtusku (APP), Starostwo Powiatowe w Makowie Maz. (SPMM), sygn. 3, k. 30, 118–123; „Żołnierz Polski” 1920, nr 146, s. 3–4; „Ojczyzna” 1920, nr 36, s. 2; „Do Pracy” 1928, nr 20, s. 8; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1924, nr 41, s. 87–89.

<sup>303</sup> „Obrona” 1920, nr 6, s. 2–6; nr 7, s. 3. W sporadycznych przypadkach bolszewicy wymieniali z chłopami konie, biorąc od nich dobre, a zostawiając swoje zdrożone i chore.

<sup>304</sup> BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera sygn. 13409, Dziennik z 1920 r.; „Kurier Warszawski” 1920, nr 232, s. 3, nr 233, s. 1–3; W. Mieczkowski, *Bolszewicy...*, op. cit., s. 20.

<sup>305</sup> CAW, Dowództwo 1 Armii, sygn. 21, zeznanie kaprała Stefana Gerycha, który uciekł z sowieckiej niewoli; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., s. 17.

Żołnierze Armii Czerwonej pałali nienawiścią do mazowieckiego ziemiaństwa. Okrutny los zgotowano właścicielom ziemskim, którzy nie zdołali albo nie chcieli zbiec. Ich majątki rekwirowano i grabiono, a ich samych skazywano na śmierć. Na terenie powiatu sierpeckiego zamordowali m.in. Jana Targowskiego – właściciela majątku w Rościszewie, Władysława Rychtera – właściciela majątku w Chamsku oraz Michała i Antoniego Przybojewskich (z Głuszyna i Pączkowa). Zarąbano ich szablami, następnie sprofanowano ich zwłoki. Nie oszczędzono też właścicieli ziemskich pochodzenia żydowskiego: Lejby Szampana (majątek Susk) i N. Wrony (majątek Stefankowo). Zamordowano też ziemian z powiatu ciechanowskiego: Stefana Strzeleckiego (majątek Konarzewo-Skuze), Ludwika Kownackiego (Pniewo). Cudem uniknął śmierci Aleksander Świętochowski – czołowy ideolog polskiego pozytywizmu, właściciel Gołotczyzny pod Ciechanowem<sup>306</sup>.

Grabież dworów odbywała się z urzędu przez tzw. „Komitet po ucztwojennotrofielnojczeni” oraz prywatnie, przez całe oddziały i pojedynczych żołnierzy. Bolszewicy niszczyli meble, dzieła sztuki, zbiory biblioteczne. W miejscowości Góra w powiecie płockim piechota bolszewicka zdemolowała dwór, niszcząc obrazy i meble. Spalili książki z biblioteki<sup>307</sup>.

Bolszewicy niszczyli również dworskie parki, ogrody, stawy. Zdarzało się nawet, że podpalali pałace. W okolicach Wyszkowa doszczętnie został zniszczony pałac Skarżyńskich w Rybienku nad Bugiem. Na pożegnanie dworskie pokoje zostały zanieczyszczone kałem<sup>308</sup>.

Najeźdźcy dokonali totalnego zniszczenia założonej przez płockich ziemian Szkoły Rolniczej w Niegłosach. W kancelarii szkoły na stole zostawili napis w języku polskim: „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi, kiedy wnet ją brat bolszewik do reszty przydusi”<sup>309</sup>.

---

<sup>306</sup> „Kurier Płocki” 1920, nr 242, s. 1; W majątku Buczyn w pow. ostrołęckim pozostał dziedzic Rutkowski, ale wcześniej rozdał cały swój inwentarz fernalom i okolicznym chłopom, *Rola członków ZZRR...*, op. cit., s. 17–18; „Kurier Warszawski” 1920, nr 246, s. 2; T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939...*, op. cit., s. 130–131.

<sup>307</sup> *Z inwazji bolszewickiej. Z Sierpca*, „Kurier Płocki” nr 208, z 3 września 1920, s. 2–3; *Z inwazji bolszewickiej Bitwa pod Górą*, „Kurier Płocki” nr 223, z 22 września 1920, s. 3; J. Szczepański, *Ziemia sierpecka w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939* [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. M. Chudzyński, Sierpc 2003, s. 372.

<sup>308</sup> Idem, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Ziemi Wyszowskiej*, Wyszaków 1993, s. 26; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920...*, op. cit., s. 98; A. Zamojski, *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków 2009, s. 121–122. Swoistą „wizytówką” żołnierzy Armii Czerwonej pozostawioną w rabowanych pałacach i dworach „były fekalia – na meblach, obrazach, łózkach, na dywanach, w książkach, szufladach i na talerzach”.

<sup>309</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939*, Poznań 2012, s. 130.

W szczególnie trudnej sytuacji znalazło się duchowieństwo, które w odpowiedzi na apel ordynariusza diecezji płockiej, biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego pozostało w swoich parafiach, by podtrzymywać wiernych na duchu. Po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej do Wyszkowa bardzo często jego mieszkańcy zbierali się w kościele, by modlić się o uratowanie Ojczyzny. Śpiewano wówczas z przejęciem pieśń *Kto się w opiekę...* Prawdziwą oazą bezpieczeństwa dla mieszkańców Pułtusza stała się kolegiata, gdzie proboszcz ksiądz Jan Gęsty i wikariusze systematycznie odprawiali nabożeństwa i modlili się za Ojczyznę. Bolszewicy nie mieli odwagi rabować pułtuskich kościołów i prywatnych mieszkań, gdzie się modlono<sup>310</sup>.

Życie księży zależało od decyzji poszczególnych komisarzy i dowódców sowieckich oddziałów. Władze sowieckie pozostawiły swobodę działania tylko tym księżom, o których dobrze wyrażała się miejscowa ludność. Systematycznie nękanego księdza wikarego Rutkowskiego, który jako jedyny pozostał w Ciechanowie. Wzywano go na przesłuchania za rzekome „ukrywanie broni, za bicie w dzwony podczas nabożeństwa, za sprzyjanie kontrewolucji”. Tylko dzięki zdecydowanej postawie swoich parafian uniknął on deportacji lub męczeńskiej śmierci<sup>311</sup>.

Za działalność „antykomunistyczną” aresztowany został ks. Gutowski z Lekowa, którego doprowadzono do Lipna. Tutaj przybyła grupa parafianek lekowskich, której udało się u samego dowódcy III Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana uzyskać uwolnienie księdza<sup>312</sup>.

Na widok wkraczających bolszewików na plebanię w Ostrołęce z przerażenia zmarł przebywający tu ks. Stanisław Żebrowski, proboszcz z Rzekunia. Na skutek złego traktowania zmarła w Ostrołęce siostra Kazimiera Skorupska, szarytka, która wcześniej pracowała w Przasnyszu<sup>313</sup>.

Majątek należący do Kościoła próbowano natychmiast upaństwowić, zabierając wszystko to, czego księża nie zdołali ukryć. Wiele kościołów zostało obrabowanych. Nie oszczędzono sanktuarium Matki Boskiej w Skępem. Zrabowano tam obrusy, podarto księgi kościelne, porozbijano skarby. Z szat kościelnych bolszewicy robili sobie ubrania, z ornatów czapki. W Różanie kazali sobie nawet otworzyć cyborium i puszkę z Najświętszym Sakramentem<sup>314</sup>.

<sup>310</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, op. cit., s. 17, 21; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920...*, op. cit., s. 107.

<sup>311</sup> J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, op. cit., s. 351–352.

<sup>312</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 373.

<sup>313</sup> *Szlakiem bolszewickim*, „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920, nr 9–10, s. 140.

<sup>314</sup> „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1921, nr 10, s. 188; M.M. Grzybowski, op. cit., s. 98, 104; J. Szczepański, *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.* [w:] *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996, s. 91. W parafii Chelmica, leżącej w pobliżu Lipna, bolszewicy zjedli hostie i wypili całą zapas wina mszalnego.

W Drobinie bolszewicy na teren tutejszego cmentarza wprowadzili własne konie i urządzili sobie miejsce odpoczynku. Cmentarz zdecydowali się opuścić dopiero po protestach okolicznych mieszkańców<sup>315</sup>.

Podczas libacji w plebaniach bolszewicy „uświadamiali” proboszczom „całe zło związane z katolicyzmem”, wypowiadali się bluźnierczo o Jezusie Chrystusie i Najświętszej Maryi Pannie. Widząc modlących się mieszkańców miast i wsi, naigrawali się z ich wiary. W wiejskich parafiach bolszewicy żołdacy okazywali pogardę dla duchowieństwa i profanowali miejsca kultu religijnego. W miejscowości Góra w powiecie płońskim odnotowano łamanie i deptanie przez nich krzyży w domach wiejskich i bluźnierstwa pod figurą Matki Boskiej<sup>316</sup>.

Ks. Gawrychowski z parafii Zaręby Kościelne zmuszony był odprawić nabożeństwo w niedzielę 15 sierpnia 1920 r. w kościele w Małkini. Został tu przyprowadzony boso, pod eskortą czerwonoarmistów. Bolszewików tak „zainteresowało” to nabożeństwo, że nazajutrz sami ubrali się w szaty liturgiczne, urządzając przed ołtarzem kpiny z obrzędu religijnego<sup>317</sup>.

Tego rodzaju i podobne postępowanie wojsk okupacyjnych na zajętych terenach w żaden sposób nie mogło zostać zatuszowane jakkolwiek propagandą. Społeczność Mazowska zobaczyła, z czym naprawdę przybyła Armia Czerwona, jaką przedstawia kulturę i jakim wartościom hołduje.

### **Budowa sowieckiego aparatu władzy**

U progu Drugiej Rzeczypospolitej Mazowsze Północne, wchodzące w skład województwa warszawskiego, nie należało do terenów o tradycjach rewolucyjnych. Charakteryzowało się bowiem słabym rozwojem przemysłu, a liczebność klasy robotniczej była tu niewielka. Większość mieszkańców tego rejonu po raz pierwszy zetknęła się z ideologią komunistyczną podczas najazdu bolszewickiego 1920 r.

Sukcesy ofensywy Armii Czerwonej w wojnie z Polską już na początku lipca 1920 r. inspirowały władze bolszewickiej Rosji do podjęcia intensywniejszych przygotowań do utworzenia Polskiej Republiki Rad. Lenin i polscy komuniści przebywający w Rosji nabrali przeświadczenia o szybkim zajęciu Polski<sup>318</sup>.

---

<sup>315</sup> B. Zdziarski, *Pamiętnik inwazji bolszewickiej 1920 r.*, „Kurier Płocki” 1920, nr 201, s. 1; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920...*, op. cit., s. 96–97.

<sup>316</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>317</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku...*, op. cit., s. 172.

<sup>318</sup> *Dokumenty i materiały do stosunków polsko-radzieckich*, t. 2, Warszawa 1961, s. 575–576; W. Najdus, *Poglądy grup SDPR i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową*, „Z Pola Walki” 1967, nr 2, s. 127. Warto jednak nadmienić, że większość polskich komunistów była przekonana o negatywnych następstwach faktu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemię rdzennie polskie.

18 lipca 1920 r. w Moskwie odbyło się posiedzenie Polskiego Biura Agitacji i Propagandy przy Centralnym Komitecie Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików). Wkrótce ukonstytuowało się ono w następującym składzie: przewodniczący – Feliks Dzierżyński, sekretarz – Edward Próchniak, członkowie: Julian Marchlewski, Józef Unszlicht oraz Feliks Kon<sup>319</sup>.

Zgodnie z dyrektywą władz sowieckich członkowie Polskiego Biura CK RKP mieli przybyć do Polski wraz z pierwszymi oddziałami Armii Czerwonej. Już 23 lipca 1920 r. w Moskwie zapadła uchwała, iż po przybyciu do Polski natychmiast Polskie Biuro przekształci się w Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP). Podjęto decyzję, że przewodniczącym TKRP zostanie Julian Marchlewski. Postanowiono tak wyłącznie ze względów taktycznych. Faktyczny przywódca Polskiego Biura CK RKP – Feliks Dzierżyński – jako szef Czeka miał w Polsce bardzo złą opinię. CK RKP(b) z Leninem na czele podczas posiedzenia w dniu 23 lipca 1920 r. zatwierdził skład Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski<sup>320</sup>.

W komunikacie pod datą 30 lipca 1920 r. członkowie Polskiego Biura CK RKP(b) informowali społeczeństwo o utworzeniu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (TKRP) w Białymstoku, jego składzie osobowym oraz programie działania. Zadaniem TKRP miała być budowa ustroju sowieckiego w Polsce do chwili utworzenia stałego rządu robotniczo-włościańskiego.

W tym celu TKRP jako tymczasowy rząd robotniczo-włościański ogłaszał, że:

- a) pozbawia władzy dotychczasowy rząd szlachecko-burżuazyjny,
- b) odbudowuje i na nowo organizuje komitety fabryczne w miastach i folwarczne na wsi,
- c) powołuje do życia miejscowe komitety rewolucyjne,
- d) ogłasza za własność narodu fabryki, majątki ziemskie oraz lasy i oddaje je pod zarząd komitetów robotniczych miejskich i wiejskich,
- e) gwarantuje nietykalność ziemi włościan,
- f) powołuje do życia organy bezpieczeństwa, gospodarcze i aprowizacyjne,
- g) gwarantuje obywatelom lojalnie wykonującym rozkazy i polecenia władz rewolucyjnych zupełne bezpieczeństwo<sup>321</sup>.

---

<sup>319</sup> *Polsko-sowiecka wojna 1918–1920*, red. J.J. Kostiuszko, cz. 1, Moskwa 1994, s. 147; A.F. Hackiewicz, *Polskie internacjonalisty w borbie za własną Sowiecię w Białorusii*, Mińsk 1967, s. 123.

<sup>320</sup> Rossijskij Gosudarstwennyj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii (RGASPI) w Moskwie, f. 63, op. 1, d. 82; W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971, s. 298–299; T. Żenczykowski, *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984, s. 31.

<sup>321</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 1, 1. 1–2.



## Rewkomy

Niezależnie od utworzonego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski dowódcy poszczególnych dywizji Tuchaczewskiego, operujących na obszarze Mazowsza Północnego, tworzyli powiatowe, miejskie lub wiejskie komitety wojskowo-rewolucyjne, tzw. rewkomy. Miały one wprowadzać „porządek sowiecki” oraz dbać o to, by ich „ujawnienie się” po ustąpieniu wojska polskiego „robiło wrażenie spontanicznego ruchu rewolucyjnego” na ziemiach polskich<sup>322</sup>.

Zadaniem rewkomów było zapewnienie żywności i środków transportu oddziałom Armii Czerwonej, zapewnienie aprowizacji ludności, siły roboczej do wszelakich prac. Działały również trybunały rewolucyjne z prawem karania „przeciwników władzy ludowej” śmiercią, a egzekucji mogli dokonywać funkcjonariusze milicji po wyroku trybunału, od którego nie było odwołania. Mniejszej wagi sprawy rozstrzygały sądy ludowe, złożone z trzech sędziów wybieranych przez komitety robotnicze, zakładowe lub folwarczne. Tworzono też milicję ludową. W szeregach milicji ludowej powoływanej w miastach znaleźli się polscy komuniści, robotnicy, członkowie żydowskich partii robotniczych: Bundu i Poalej Syjon, we wsiach zaś – służba folwarczna.

Powiatowe komitety rewolucyjne próbowały uporać się z głodem, jaki panował wśród najuboższej ludności cywilnej. Jeden z członków powiatowego rewkomu w Ciechanowie – Kazimierz Tomaszewski – przeciwstawił się grabieży przez bolszewików zapasów cukru z ciechanowskiej cukrowni, gdzie był zatrudniony. Komitety rewolucyjne przeprowadzały rejestrację artykułów spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby znajdujących się w magazynach przedsiębiorstw handlowych. W wielu miastach nakładano kontrybucję na najbogatszych kupców<sup>323</sup>.

Rewkomy na Mazowszu Północnym powstały we wszystkich powiatach, miastach i w części gmin oraz większych wsi zajętych przez bolszewików. Procedura ich powoływania była podobna: pojawiał się bolszewicki komisarz, który zwoływał zebranie ludności w celu wyboru składu rewkomu. Najczęściej, ze względu na niską frekwencję zebranych, powoływał jego członków sam komisarz. Dla przykładu – XV Armia między 5 a 10 sierpnia 1920 r. utworzyła w powiecie ostrołęckim pięć rewkomów gminnych. Znamy nazwiska komisarzy wojskowych, którzy powoływali rewkomy. Byli to: w Goworowie – Fiłatow, Piskach – Śniegow, Czerwinie – Wilnis, Troszynie

---

<sup>322</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2: (1919–1939), Londyn 1985, s. 294.

<sup>323</sup> J. Szczepański, *Budowa sowieckiego aparatu władzy w 1920 roku w Polsce* [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Lublin 2011, s. 62–64; M. Klimecki, *Sowietyzacja Polski w 1920 roku*, s. 230.

– Puchtin, Rzekuniu – Worowien. Do inicjatorów powołania niektórych komitetów wojskowo-rewolucyjnych na terenie powiatu makowskiego należeli: Griniewicz w Karniewie i Ozolin w Perzanowie. Miejski komitet rewolucyjny w Różanie powołał Czeredniczenko<sup>324</sup>.

Przewodniczącym rewkomu powiatowego w Ostrołęce został były ostrołęcki stolarz Motel Cycowicz, członek Poalej Syjon. Znalazł się na terenie Rosji jako *bieżeniec*. Po wybuchu Rewolucji Październikowej zaciągnął się w szeregi Armii Czerwonej<sup>325</sup>.

Komisarzem wojskowym z ramienia XV Armii w Pułtusku był Prokofiej Tofmakow. Jego sztab mieścił się w domu Golatowskich, przy ul. Warszawskiej, naprzeciwko zniszczonego mostu przy trakcie do Wyszkowa. Funkcję przewodniczącego rewkomu w Pułtusku pełnił czerwonoarmista Stanisław Cieślak. Innymi jego działaczami byli sowieccy żołnierze: Jakow Radionienko, Wasilij Amielczenkowicz, oraz Żydzi z XV Armii: Jan Weinberg, Roman Rubinstein, Dawid Najman i Chaim Lubowicz<sup>326</sup>.

Przewodniczącym rewkomu w mieście Mława został Tytus Dzikowski, kierownik Wydziału Administracyjnego Moskiewskiej Rady Delegatów i pracownik Komisariatu Ludowego Oświaty RSRR<sup>327</sup>.

Powiatowy Komitet Rewolucyjny w Ciechanowie znalazł sobie siedzibę w dawnym domu Bryma przy ulicy Warszawskiej. Spośród jego członków szczególnie aktywny był miejscowy komunista Antoni Krajewski, który domagał się usunięcia polskich gołęi z ciechanowskiego ratusza. Dzięki pomocy członków rewkomu w Ciechanowie bardzo szybko opracowano dla powołanej czerezwyczałki listę mieszkańców miasta zaangażowanych w walkę z bolszewicką inwazją. Przekazano też informacje o domach najmniejszych mieszkańców Ciechanowa, które należało obrabować. W najtrudniejszej sytuacji były rodziny, z których synowie wstąpili do wojska polskiego w charakterze ochotników<sup>328</sup>.

Na czele przasnyskiego komitetu rewolucyjnego stali Jan Kaszewski i ideowy komunista, nauczyciel Alfons Ludomir Morawski. Ten ostatni, przemawiając do miejscowej ludności z balkonu żydowskiej kamienicy w rynku, miał powiedzieć między innymi: „Jak oka swego nie zobaczycie,

<sup>324</sup> Rosyjskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw (RGWA) w Moskwie, f. 200, op. 2, d. 149, l. 7–14; d. 193, l. 73. Przewodniczącym rewkomu w gminie Obryte (powiat pułtuski) był Dubrowin.

<sup>325</sup> W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kuferminca) [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich*, s. 227. W Armii Czerwonej służył także inny mieszkaniec Ostrołęki – Berel Rakowski.

<sup>326</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920...*, op. cit., s. 21.

<sup>327</sup> O działalności rewkomów pisze szerzej: J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu...*, op. cit., s. 173–190.

<sup>328</sup> J. Pełka, *Patrioci czy zdrajcy? Historia jednej tablicy*, „Tygodnik Ciechanowski” 1990, nr 19, s. 1, 5.

tak nie zobaczycie już nigdy żołnierza polskiego". Na szefa milicji ludowej powołano żydowskiego buchaltera w przasnyskim tartaku. W powiecie przasnyskim aktywnością w tworzeniu komitetów folwarcznych wykazał się powiatowy instruktor Związku Zawodowego Robotników Rolnych – Jan Wewerko<sup>329</sup>.

W skład powiatowego komitetu rewolucyjnego w Mławie wchodził: Walerian Sobociński z zawodu szewc – jako przewodniczący, trzej mławscy nauczyciele – Franciszek Rusek (komisarz bezpieczeństwa i milicji ludowej), Józef Miliński (sprawy oświaty), Aleksander Kruszewski (sprawy aprowizacji), kasjer magistratu Zygmunt Pawłowski (sprawy finansów powiatowych), robotnik Józef Zakrzewski (sprawy rolnictwa). Ponadto w skład wspomnianego rewkomu wchodził niemający konkretnego przydziału zadań mławscy robotnicy: Wilhelm Olszyński, Piotr Szczepkowski i Jan Rogalski<sup>330</sup>.

Warto podkreślić, że większość członków rewkomu powiatowego w Mławie była członkami Komunistycznej Partii Robotniczej Polski. Nie byli nimi Józef Miliński, Zygmunt Pawłowski oraz Stanisław Kruszewski, należący do PPS „Lewicy”<sup>331</sup>.

Pochodzący z Uniszek Zawadzkich komunista Bronisław Mazgiewicz w swoich pamiętnikach napisał:

W sierpniu 1920 roku, gdy Armia Radziecka wkroczyła do Mławy, to na wezwanie KPRP ja razem ze znajomymi towarzyszami wstąpiłem do szeregów Armii Czerwonej i pod przewodnictwem tow. Franciszka Ruska braliśmy udział z bronią w rękę w organizacji wszystkich urzędów rewolucyjnych w Mławie i w całym powiecie mławskim. Tow. Rusek przez okres dwóch tygodni pełnił funkcję 1-szego sekretarza (komisarza) Rewolucyjnego Komitetu Powiatowego KPRP (...), funkcję komendanta powiatowego Milicji Ludowej i wiele innych funkcji. Tow. Skolimowski był zastępcą Ruska, a ja byłem ich adiutantem<sup>332</sup>.

Na rozkaz bolszewickiego komisarza utworzono w Makowie dwa komitety rewolucyjno-wojskowe. Rewkomem powiatowym w Makowie kierował socjalista Teodor Jan Piotrowski, zatrudniony wcześniej jako zastępca sekretarza Wydziału Sejmiku Powiatowego.

---

<sup>329</sup> R. Waleszczak, *Przasnysz i powiat...*, op. cit., s. 258.

<sup>330</sup> R. Juszkiewicz, *Mława...*, op. cit., s. 215.

<sup>331</sup> Zygmunt Pawłowski wspominał: „Rosjanie nie uzgodnili ze mną, że mam być członkiem rewkomu. Najpierw ogłosili w mieście, że jestem członkiem rewkomu, a potem mnie zawołali i kazali pełnić funkcję szefa finansów. Właśnie te ogłoszenia w postaci afiszów były potem dowodem przeciwko mnie na sprawie sądowej. [...] Ani ja, ani Kruszewski nie byliśmy komunistami, byliśmy natomiast lewicowcami”, cyt. za: R. Juszkiewicz, op. cit., s. 215.

<sup>332</sup> Ibidem, s. 217.

Na czele rewkomu miejskiego w Makowie stał pochodzący z biednej miejscowej rodziny 24-letni Fajwel Blum, ukrywający się do tej pory dezert z Wojska Polskiego, „sympatyk Cairei Cijon, członek Pirchej Cijon”<sup>333</sup>.

W niektórych miastach do nowych władz starano się pozyskiwać osoby obdarzone autorytetem. Zgodnie z życzeniem społeczności żydowskiej na stanowisko burmistrza Makowa komisarz bolszewicki wyznaczył ogólnie szanowanego Stanisława Artyfikiewicza, który już pełnił tę funkcję po odzyskaniu niepodległości. Członkami makowskiego magistratu zostali natomiast członkowie rodziny (ojciec, brat i siostra) przewodniczącego miejskiego rewkomu – Fajwela Bluma<sup>334</sup>.

Warto nadmienić, że Fajwel Blum uczestniczył w rekwirowaniu towarów w bogatych żydowskich sklepach. Tłumaczył dawnym swoim sąsiadom, „że tak musi to być zrobione dla dobra rewolucji i dla dobra biednej ludności i robotników, którzy są wyzyskiwani przez burżuazję”<sup>335</sup>.

Wielu przedstawicieli inteligencji miejskiej z terenu Mazowsza Północnego współpracujących z bolszewikami liczyło na szybki awans w społecznej hierarchii. Niektórzy z nich, jak np. Stankus, kierownik Szkoły Powszechnej w Goworowie, zgłosili się do pracy w rewkomie, by, udając zwolenników nowego ustroju, uniknąć represji ze strony władz sowieckich<sup>336</sup>.

Mimo zakazu kierownictwa Polskiej Partii Socjalistycznej w organizacji niektórych komitetów rewolucyjnych brali udział niekiedy szeregowi członkowie PPS. Uczestniczyli oni w pracach komitetów rewolucyjnych, m.in. w Ciechanowie, Lipnie i Ostrołęce<sup>337</sup>. Nie wszędzie udział członków PPS w rewkomach był szczery. Na przykład w Ciechanowie i Lipnie pepeesowcy wstąpili do komitetów rewolucyjnych w celach dywersyjnych. Pozostawali oni związani z konspiracyjną działalnością Związku Obrony Ojczyzny<sup>338</sup>.

W większości z miast Mazowsza Północnego komitety rewolucyjno-wojskowe były zdominowane przez przedstawicieli ludności żydowskiej, z którą dowódcy Armii Czerwonej łatwiej mogli się porozumieć w języku rosyjskim i bardziej można było jej ufać.

---

<sup>333</sup> J.M. Skurnik, *Maków...*, op. cit., s. 75; A. Pacholczykowa, *Piotrowski Teodor Jan (1892–1975)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 514. Na radykalne poglądy Teodora Jana Piotrowskiego istotny wpływ miały wydarzenia rewolucji październikowej w Rosji, gdzie wówczas przebywał.

<sup>334</sup> J.M. Skurnik, op. cit., s. 75.

<sup>335</sup> *Ibidem*.

<sup>336</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l.74; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa – Ostrołęka – Pułtusk 1997, s. 86–87.

<sup>337</sup> A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna...*, op. cit., s. 213.

<sup>338</sup> *Ibidem*; AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (KCNP), sygn. 147, k. 49–60.

W skład wielu powiatowych i miejskich komitetów rewolucyjnych wchodził żydowski działacz Bundu i Poalej Syjon. Zнали oni dobrze język rosyjski i okazali wyjątkową przychylność Armii Czerwonej. W Komitecie Wojskowo-Rewolucyjnym w Wyszkanie zasiedli Żydzi: Chaim Dzbanek i Wongrow, w Ostrołęce – wspomniany już Motel Cycowicz oraz Chana Oliwersztein, w Chorzelach – Abraham Michael Adler, zastępca przewodniczącego. Na czele rewkomu w Różanie stał Abram Segal – nie tak dawno sztydzący z wartości bojowej armii polskiej<sup>339</sup>.

Jednym z nielicznych miast Mazowsza Północnego, w którym nie odnotowano udziału przedstawicieli społeczności żydowskiej, była Mława. Jedynym Żydem na mniej eksponowanym stanowisku w strukturach nowej władzy w Mławie był Józef Mitzenmacher, zastępca komendanta milicji ludowej<sup>340</sup>.

Na terenach zajętych przez Armię Czerwoną młodzież żydowska masowo wstępowała w szeregi milicji ludowej, oddając w ten sposób swe usługi służbie nowemu porządkowi. Członkowie milicji ludowej byli uzbrojeni w karabiny, ale rzadko kiedy umundurowani. Nosili za to czerwone opaski. W Mławie, gdzie milicja ludowa powstała z członków straży obywatelskiej, kazano jej członkom zamienić opaski biało-czerwone na czerwone, „aby nie drażnić swoim burżujskim kolorem żołnierzy Armii Czerwonej”<sup>341</sup>.

Członkowie powołanego 150-osobowego oddziału milicji ludowej, składającego się z biednych makowskich Żydów, oprowadzali bolszewików po mieszkaniach i sklepach handlarzy i kupców, ułatwiając im w ten sposób rabunek. Dzięki ich informacjom bolszewicy dowiedzieli się o istnieniu w Makowie magazynu amerykańskiego Komitetu Ratunkowego dla Ofiar Wojny. Pod groźbą śmierci żądali wydania im zapasów. Żydowski milicjanci angażowali się w organizowanie na makowskim rynku mityngów i wieców, w których ochoczo uczestniczyła ludność żydowska. Zaopatrywali również oddziały Armii Czerwonej w żywność, szukali podwód i furazę<sup>342</sup>.

Współpraca Żydów z Armią Czerwoną szczególnie dobrze układała się w Wyszkanie. Tam też powstał żydowski oddział ochotniczy wspomagający bolszewików. Oddział ten rekrutował się przeważnie spośród młodzieży, której imponowały głoszone przez Lenina i Trockiego hasła rewolucji społecznej. Komuniści nie mieli jednak zaufania do miejscowych Żydów,

---

<sup>339</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem...*, op. cit., s. 82–83, 120.

<sup>340</sup> R. Juszkiewicz, *Mława...*, op. cit., s. 217. Józef Mitzenmacher potem prowadził działalność polityczną pod nazwiskiem Jan Alfred Reguła.

<sup>341</sup> Ibidem, s. 215; M. Klimecki, *Polrewkom i Galrewkom. Sowietyzacja Polski latem 1920 roku [w:] Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010, s. 404.

<sup>342</sup> I. Wesołek, op. cit., s. 97. Bolszewicy zabrali tylko część zapasów, znaczną ich ilość udało się członkom Komitetu ukryć przed najeźdźcą.

uznając ich za element niepewny ideologicznie. Gdy do Wyszkowa przybyli członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, na polecenie Marchlewskiego i Dzierżyńskiego Żydzi zostali usunięci z miejscowego rewkomu<sup>343</sup>.

W Drobinie rewkom utworzony został na mocy „Rozkazu politycznego oddziału 54-ej strzeleckiej dywizji do drobińskiej gminy”, w którym czytamy:

Bohaterstwem i potęgą czerwonej armii oczyszczono wszystkie majątki i fabryki od polskich panów i obywateli i cała władza przechodzi w ręce robotników i chłopów, jako prawdziwych gospodarzy owoców swej pracy. Polityczny oddział 54 dywizji wyznacza wojenno-polityczny rewolucyjny komitet na drobińską gminę, jako najwyższą cywilną władzę na terenie drobińskiej gminy w następującym składzie: prezesem tow. Rozwadowski Władysław, członkami tow.: Politowski Marian i Dąbrowski Waclaw<sup>344</sup>.

Nowe władze, mianując członków drobińskiego rewkomu, nie pytały o ich zgodę, lecz nakazały pełnić czynności urzędowe. Według podobnego wzorca organizowano także rewkomy po wsiach, o czym świadczy pismo następującej treści:

Do sołtysa wsi Nowa Wieś:

Jutro na g. 12 odbędzie się zebranie, żeby byli ludzie w domu. Przyjedzie wojenno-rewolucyjny komitet na wybór komitetu. Prezes komitetu rewolucyjnego Rozwadowski<sup>345</sup>.

W Bielsku członkami komitetu rewolucyjnego zostali mieszkańcy tej osady: A. Żabowski (przewodniczący), Fr. Lewandowski, W. Betlejewski, Lewicki i sklepowy spółdzielni Robotnik – Gruszczyński<sup>346</sup>.

Autorytetu rewkomów nie podnosili przypadkowo wybierani ich przewodniczący. Tak było m.in. w Bieżuniu. Według jednego z jego mieszkańców:

Drugiego dnia zwołano wiec (...) przemawiał jeden po rusku i trochę po polsku, powiedział, że muszą wybrać komisarza, który będzie rozdawał ziemię i wszystkim rządził. Zapytał kogo chcemy wybrać? Przywitowski dla śmiechu krzyknął, że Kopycińskiego – wiadomo było, że Kopyciński *ma kota*, więc wszyscy wołali: „Dobry, dobry”. Kopycińskiego ubrano w tużurek, taki do kolan, stojący kołnierzyk, krawat, białe rękawiczki i bolszewicy obwozili go wolantem po Bieżuniu. Jeździli też na wioski. W Dąbrówkach chłopci pytali, „Panie komisarzu, ile ziemi przydzielisz?”. Komisarz odpowiadał: „Ile kozłów wywiniesz, tyle ziemi dostaniesz”. I tak Kopyciński był komisarzem przez tydzień, a potem,

---

<sup>343</sup> J. Szczepański, *Dzieje społeczności żydowskiej...*, op. cit., s. 96.

<sup>344</sup> T. Świecki, F. Wybult, op. cit., s. 369.

<sup>345</sup> Ibidem.

<sup>346</sup> Ibidem.

kiedy powróciła prawowita polska władza, zamiatał rynek. Nikt go nie sądził, gdyż wszyscy uważali go niespełna rozumu. Bolszewicy i nasi komuniści wyrazili jednak ludziom wielkie szkody (...) <sup>347</sup>.

Organizacji rewkomów towarzyszyły zazwyczaj mityngi, wiece i zebrania agitacyjne. Urządzano je w ten sposób, że najpierw wysyłano do miasta czy osady orkiestrę lub naprędce zmobilizowanych „grajków”, przyciągających widzów na duży plac, po czym komunista na koniu lub mównicy przemawiał do zebranych.

Podczas mityngów, wieców wygłaszano przemówienia w języku rosyjskim, polskim i żydowskim, „opisując w barwnych kolorach raj bolszewicki, do którego mieli wprowadzić uciemiężony przez panów, fabrykantów i księży lud roboczy”. Zazwyczaj kończyły się one skandowaniem okrzyków: „Niech żyje Armia Czerwona! Niech żyje Lenin! Niech żyje Trocki” <sup>348</sup>.

Jak zapamiętał mieszkaniec Mławy – dr Józef Longin Ostaszewski: „Bolszewicy urządzili w ciągu swojego dziesięciodniowego pobytu kilka festynów w gmachu Lutni, w duchu bolszewickim, po rosyjsku (...). Mityngi były organizowane także na placu przed gmachem magistratu. Przychodziło na nie więcej, jak 300 osób, spośród których większość stanowili Żydzi” <sup>349</sup>.

Częste mityngi, zazwyczaj tylko z udziałem ludności żydowskiej, były organizowane na makowskim rynku. Na mityngach najczęściej występował z ostrymi, komunistycznymi przemowami w jidysz i po rosyjsku przewodniczący makowskiego rewkomu miejskiego – Fajwel Blum oraz jego brat Welw, który „mówił szybko i na jednym oddechu cytował Marksa, Lenina i Borochowa” <sup>350</sup>.

Przy obejmowaniu władzy każdy powiatowy komitet rewolucyjny zwracał się do ludności za pośrednictwem odezwy lub plakatu. Większość

---

<sup>347</sup> K. Bieniewski, *Widziane oczami trzynastoletniego subiekta*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996, s. 118–119. Jak wspominała S. Kołodziejska, *Bolszewicy w Bieżuniu*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996, s. 116–117, Kopyciński „wskazywał bolszewikom bogatsze domy, a który dom wskazał – towarzysze bolszewicy obrabowali go doszczętnie, wymyślając mieszkańcom od burżujów”.

<sup>348</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 535, 1. 132–133; f. 9, op. 9, d. 58, 1. 26–30, I. 53–55; *Partijnno-politiceskaja rabota w Krasnoj Armii* (III 1919–1920 g.), Moskwa 1964, s. 395–401; CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr 33.

<sup>349</sup> J. Ostaszewski, *Dzieje Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”*, Mława 1931, s. 29–30. Podobnie było w Pułtusku, gdzie mityngi organizowano na miejscowym rynku, J. Szczepański, *W Polsce Odrodzonej* [w:] *Dzieje Pułtuska*, t. II: 1795–1989, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017, s. 228.

<sup>350</sup> J.M. Skurnik, op. cit., s. 75. Fajwel Blum mówił z pogardą „o dziewczęcych rękach, które nie pracują i całe dnie trwają beczynne”. Do tego groził, że „te rączki będą obcinane, gdy się podniosą przeciw władzy bolszewickiej”.

tekstów ukazywała się w języku rosyjskim i polskim, a niejednokrotnie także w języku jidysz.

Na bolszewickich plakatach propagandowych Polska występowała zazwyczaj z przymiotnikiem „biała” lub „pańska”. Sposób, w jaki ukazywano orła białego, świadczy o tym, że rząd sowiecki, pałając nienawiścią i żądzą odwetu za zajęcie Kijowa, manifestował swój lekceważący stosunek do Polski. Na wielu plakatach dominowały ilustracje karykaturalne, ośmieszające zarówno Piłsudskiego, jak i Polaków. Zbiorowym bohaterem była Armia Czerwona i czerwonoarmiści, osoby ogromnych rozmiarów, o szlachetnym wyrazie twarzy. Wyraźnie kontrastowały one z polskim panem – niewielkiego wzrostu, z wielkim brzuchem, z sumiastymi wąsami, nadziewanym na bagnet czerwonoarmisty<sup>351</sup>.

Bolszewicy, przygotowani do prowadzenia agitacji, przy każdej nadarzającej się okazji podejmowali rozmowy z mieszkańcami polskich wsi. Wymieniali przyczyny, które miały usprawiedliwić wkroczenie Armii Czerwonej do Polski.

Zakładane na obszarze Mazowsza Północnego powiatowe, miejskie i gminne komitety rewolucyjne nakazywały oddanie broni, grożąc karą śmierci za niewykonanie tego polecenia. Usuwały polskie godła i symbole, wprowadzając zarazem symbolikę sowiecką. Próbowaly uporać się z głodem, jaki panował wśród żołnierzy Armii Czerwonej, ale także najuboższej ludności cywilnej. Przeprowadzały rejestrację artykułów spożywczych i przedmiotów pierwszej potrzeby znajdujących się w magazynach przedsiębiorstw handlowych. Mienie, towary najbogatszych kupców podlegały kontrybucji. Kupcy mieli zarazem obowiązek otwarcia sklepów i sprzedaży pozostałych towarów po śmiesznie niskich cenach<sup>352</sup>.

Wiele rewkomów przygotowywało przejęcie przez rewolucyjną władzę mieszkań i sklepów w mieście oraz okolicznych majątków ziemskich. W miastach palono hipoteki, chcąc zniszczyć dokumenty potwierdzające prawo własności burżuazji i ziemiaństwa. Wśród mieszkańców kolportowano ogromne ilości odezw i ulotek, zapowiadających wkroczenie oddziałów Armii Czerwonej do Warszawy<sup>353</sup>.

<sup>351</sup> Szeroko na ten temat: A.J. Leinwand, *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 1992, t. 27, s. 75–86; idem, *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998, s. 146–150. Kilkadziesiąt plakatów wykonał znakomity artysta Włodzimierz Majakowski, który był jednocześnie autorem tekstów i rysunków.

<sup>352</sup> M. Klimecki, *Polrewkom i Galrewkom...*, op. cit., s. 403–404.

<sup>353</sup> Ibidem; AAN, TKRP, sygn. 168/111–17, k. 6; „Kurier Warszawski” 1920, nr 233, s. 3.



Władze rewkomów były suto wynagradzane przez dowództwa poszczególnych armii sowieckich operujących na zajętych terenach Mazowsza Północnego. Wydział Rewkomów XV Armii dysponował kwotą 3,5 mln rbs<sup>354</sup>.

Powstające na trasie przemarszu Armii Czerwonej wiejskie rewkomy składały się z przedstawicieli robotników rolnych i służby folwarcznej. Komitetami folwarcznymi stawały się wszystkie koła Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Polecono przeprowadzić w nich wybory nowych zarządów oraz uruchomić gospodarkę folwarczną według komunistycznych zasad. Na czele komitetów parobczańskich stawali na ogół dawni delegaci służby folwarcznej, pozbawieni pracy za udział w strajkach i działalność związkową w latach 1918–1919. W gminach likwidowano urzędy wójtów, a ich czynności przekazywano gminnym rewkomom<sup>355</sup>.

Gminne i folwarczne komitety rewolucyjne współpracowały z bolszewikami, ściągając od chłopów żywność dla czerwonoarmistów, pokazując miejsca, gdzie ziemianie przed ewakuacją ukryli kosztowności, bydło i konie. W Czarnostowie mechanik dworski Słomkowski, posiadając pas od młockarni, którego nie pozwolił wywieźć właścicielowi majątku Gniazdowskiemu, zorganizował w majątku młóckę zboża na potrzeby stacjonującego w Czarnostowie sowieckiego oddziału<sup>356</sup>.

Komitety gminne zajmowały się głównie przeprowadzeniem ewidencji pozostawionego w majątkach ziemskich inwentarza, sprzętem i młócką zboża, uruchomieniem młynów, organizacją wykopów ziemniaków lub zabezpieczeniem kartoflisk przed samowolnym kopaniem ziemniaków, dostarczeniem dla czerwonoarmistów koni i podwód. Strzegły też lasów przed samowolnym wyrębem drzewa przez chłopów. Wielu z nich, przystępujących do wyrębu drzewa w lasach, zostało zaaresztowanych. Tuż po wkroczeniu oddziałów Armii Czerwonej część mieszkańców wsi przystąpiła do przejmowania ziemi i dobytku ziemiaństwa<sup>357</sup>.

Gminne komitety zajmowały się przeprowadzaniem ewidencji pozostawionego w majątkach ziemskich inwentarza, zbiorem zbóż, uruchomieniem młynów, organizowały wykopki ziemniaków, dostarczały dla sowieckich żołnierzy konie i podwozy<sup>358</sup>.

W powiecie makowskim, poza komitetami wojskowo-rewolucyjnymi w Makowie i Różanie, utworzono rewkomy gminne i wiejskie w Krasno-

---

<sup>354</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 128, l. 28; d. 193, l. 74.

<sup>355</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 132, l. 37.; d. 194, l. 64–66.

<sup>356</sup> *Rząd, ziemiaństwo a Związek Robotników Rolnych*, Warszawa 1921, s. 32; *Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych...*, op. cit., Warszawa 1921.

<sup>357</sup> *Pamiętniki chłopów. Przykłady współpracy robotników rolnych z bolszewikami* [w:] *Rola członków ZZ RP podczas najazdu bolszewickiego*, Warszawa 1936, s. 512.

<sup>358</sup> *Ibidem*, s. 337.

sielcu, Czarnostowie, Karniewie, Perzanowie, Sielcu i Szelkowie. Od dowództwa sowieckiej XV Armii otrzymały one na swoją działalność łączną kwotę w wysokości 400 tys. rbs. Dla pracowników rewkomu w Karniewie zabezpieczono za miesiąc sierpień pieniądze na pensje w wysokości 15 tys. rbs, w Szelkowie – kwotę 6 tys. rbs<sup>359</sup>.

Po kilku dniach funkcjonowania rewkomów w większych miastach Mazowsza Północnego rozpoczęła działalność czerezwyczejka, czyli Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem. Na jej czele stawali często kryminaliści. Szefem czeka w Ostrołęce był np. niejaki Kowalewski, karany przez władze polskie za przestępstwa natury kryminalnej<sup>360</sup>.

Głównym celem czerezwyczejki były aresztowania i skazanie na karę śmierci szczególnie niebezpiecznych wrogów władzy ludowej. Wśród nich byli m.in. odwołani ze stanowiska burmistrza: miasta Pułtuska – Stanisław Śniegocki, Przasnysza – Maciej Żmijewski, Makowa – Karol Włoczkowski, Różana – Piotr Zygmunt, Sierpca – Józef Chrapkowski<sup>361</sup>.

Z rozkazu przewodniczącego rewkomu w Różanie, Abrama Segąła, miejscowa czerezwyczejka aresztowała członków różańskiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa, przedstawicieli „inteligencji i burżuazji”: Jerzego Bałtusisa, Antoniego Skwarskiego, Kazimierza Strupczewskiego, Ludwika Malowańczyka, Wiktora Zawadzkiego<sup>362</sup>.

Decyzją czerezwyczejki zaaresztowano na Mazowszu Północnym kilku księży proboszczów. Byli wśród nich: ks. Józef Piekut z Przasnysza, ks. Franciszek Flaczyński z Makowa oraz ks. proboszcz Leon Gościcki i ks. wikary Stanisław Nowakowski z Goworowa<sup>363</sup>.

Na liście osób mających być aresztowanymi w Wyszkwowie znalazł się również proboszcz Wiktor Mieczkowski. Za radą lekarza pracującego w sowieckim szpitalu polowym dr. Dymskiego ukrył się do czasu odwrotu bolszewików z Wyszkowa<sup>364</sup>.

Bolszewicka czerezwyczejka rozpoczęła działalność w Wyszkwowie w dniu 17 sierpnia 1920 r. tuż po opuszczeniu plebanii przez kierownictwo TKRP. Wydała ona siedem wyroków śmierci. Czekał 11. Dywizji Strzelców Armii Czerwonej przeprowadzili skazańców na drugi brzeg Bugu do Rybienka Leśnego. Po torturach, m.in. zdejmowaniu żywcem skóry z rąk

---

<sup>359</sup> Szeroko na ten temat: J. Szczepański, *Wojna 1920 w Ostrołęckiem...*, op. cit., s. 79–81.

<sup>360</sup> Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji w Moskwie (CHIDK), f. 308, op. 9, d. 53, l.152; J. Szczepański, op. cit., s. 81.

<sup>361</sup> CHIDK, f. 308, op. 9, d. 49, l.152; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem...*, op. cit., s. 120–122; idem, *Wojna 1920 roku...*, op. cit., s. 22.

<sup>362</sup> D. Budelewski, *Powiat Maków Mazowiecki w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 56–57.

<sup>363</sup> M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920...*, op. cit., s. 147–154; J. Szczepański, op. cit., s. 89–90, 120–121.

<sup>364</sup> Idem, *Wojna polsko-sowiecka...*, op. cit., s. 32.

(nazywano to „zdejmowaniem białych rękawiczek”) i nóg („zdejmowaniem ullańskich lampasów”), zostali oni powieszani na sośnie. Czekałszy szczególnie okrutnie znęcali się nad ppor. Antonim Wołowskim, wziętym do niewoli pod Radzyminem. Torturowano też żołnierzy, m.in. Brzezickiego i Kowalskiego, którzy się zdążyli się wycofać z Wyszkowa z oddziałami gen. Żeligowskiego. Wśród zamordowanych w Wyszkanie byli także: komendant miejscowego garnizonu, polski rewolucjonista Wasilewski, który prawdopodobnie ze względów osobistych został oskarżony przez szefa czerezwyczajki oraz dwóch Żydów-syjonistów z Brańska<sup>365</sup>.

### **Spółeczeństwo wobec bolszewickich rządów**

Postawa poszczególnych grup społecznych, mniejszości narodowościowo-religijnych wobec bolszewickich rządów zależała od stopnia uświadczenia narodowego, zamożności, poziomu moralnego, utożsamiania się z polską racją stanu.

W odpowiedzi na apel ordynariusza diecezji płockiej biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego księża pozostali w swoich parafiach. Uczynili tak mimo wielkiego niebezpieczeństwa grożącego im ze strony bolszewików. W niemal wszystkich miejscowościach bolszewicy dowódcy i komisarze zezwalali na odprawianie nabożeństw. Księża otrzymywali jednak polecenie, by unikali poruszania problemów politycznych i społecznych, „bo kula w łeb”, jak usłyszał proboszcz parafii w Wyszkanie ks. Wiktor Mieczkowski<sup>366</sup>.

Duchowieństwo nie zamierzało opuszczać swoich parafii mimo wielu ostrzeżeń. Korzystało z pomocy parafian przy wyszukiwaniu kryjówek i przebieraniu się w strój cywilny, gdy rzeczywiście groziło mu wielkie niebezpieczeństwo. Z możliwości ukrycia skorzystali m.in. proboszcz goworowski – ks. kan. Leon Gościcki oraz w obawie przed bolszewicką czerezwyczajką – ks. dziekan Wiktor Mieczkowski z Wyszkowa<sup>367</sup>.

Odwaga oraz wiara duchowieństwa w ostateczne zwycięstwo nad bolszewikami spowodowały, że w polskim społeczeństwie wzmagaly się nastroje patriotyczno-religijne. Mieszkańcy miast i wiosek zaczęli masowo i demonstracyjnie uczęszczać na wspólne modlitwy nie tylko w niedziele,

---

<sup>365</sup> W. Mieczkowski, *Bolszewicy...*, op. cit., s. 31, 39–40. Niektórzy z ówczesnie żyjących mieszkańców Wyszkowa twierdzili, że skazani po torturach zostali zakopani żywcem, „Przegląd Tygodniowy” 1989, nr 35, s. 6.

<sup>366</sup> RGWA, f. 200, op. 3, d. 193, l. 72–73; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, l. 28. Podczas wojennej narady III i XV armii sowieckich w dniu 11 września 1920 r. w Lidzie stwierdzono, że na ogół księża pozostali w swoich parafiach, a tylko jeden ksiądz sympatyzował z poglądami bolszewickiej ideologii, W. Mieczkowski, op. cit., s. 39–40.

<sup>367</sup> Ibidem; M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920...*, op. cit., s. 157–158.

ale i w dni powszednie. We wsiach, zwłaszcza dawnych zaściankach szlacheckich, publicznie śpiewano nabożne pieśni<sup>368</sup>.

Bardzo często zatrzymania katolickich księży powodowały usilne starania parafian, a nawet wyznawców innych religii o uwolnienie duchownych. Ks. kan. Leon Gościcki, proboszcz z Goworowa, dekanat różański, wspominał:

Pod wieczór z polecenia czerezwyczejki dokonano u mnie skrupulatnej rewizji (już trzeci raz z rzędu), po której mnie i księdza wikarego Nowakowskiego aresztowano i osadzono za kratkami. (...) Przez cały wieczór, noc i następny dzień tłumy i to bardzo liczne parafian domagały się wypuszczenia kapłanów. Mimo iż nad głowami strzelano, nie rozchodzili się, kobiety prosiły i wymyślały (...). Gdy byłem pod mocą bolszewicką, parafianie zbierali podpisy na oddzielnych arkuszach, a Żyd – stary Gerlic układał podanie o uwolnienie duchowieństwa. Wieczorem wójt Stanisław Karolak, protestant młynarz Wideman oraz miejscowy rabin Gerlic udali się jako delegaci do czerezwyczejki. Skutek był oryginalny: mnie wypuszczono, delegatów w zamian osadzono za kratki. Ks. Stanisława Nowakowskiego zapędzono następnego dnia do Różana wraz ze wszystkimi aresztowanymi i dopiero po podsunięciu przeze mnie myśli, iż ludność oburzona z powodu aresztowania księdza i rabina na pewno na ich tyłach będzie robić dywersję – zdecydowali się wypuścić księdza i rabina (...)<sup>369</sup>.

Pozorną chęć współpracy z najeźdźcą okazywali przedstawiciele inteligencji należący do Związku Obrońców Ojczyzny, m.in. w Ciechanowie. Na wiadomość o powstaniu TKRP członkowie ZOO mieli za zadanie nie dopuścić do utworzenia Polskiej Czerwonej Armii, zniechęcać ludność do wstępowania w szeregi „polskiej rewolucyjnej armii”. Aby zabezpieczyć się od ewentualnego poboru do wojska lub przymusowych robót publicznych, które mieli zarządzić bolszewicy, należało przyjąć posady fikcyjne. Ciechanowska inteligencja gremialnie zapisywała się do „czerwonej milicji obywatelskiej”<sup>370</sup>.

15 sierpnia 1920 r., gdy oddział polskiej kawalerii wpadł do Ciechanowa, jego członkowie Związku Obrońców Ojczyzny, stanowiący większość miejscowej milicji ludowej, chwycili za broń i rozbili kilkuset bolszewików. Wkrótce jednak, na wiadomość o wypieraniu z Ciechanowa jazdy gen. Aleksandra Karnickiego przez oddziały Armii Czerwonej, zmuszeni byli opuścić swoje miasto<sup>371</sup>.

<sup>368</sup> *Pamiętniki chłopów...*, op. cit., s. 514–515. Nabożeństwa za Ojczyznę systematycznie odprawiano w pułtuskiej kolegiacie, J. Szczepański, *Wojna 1920 r. w powiecie pułtuskim...*, op. cit., s. 21.

<sup>369</sup> Cyt za: M.M. Grzybowski, op. cit., s. 154.

<sup>370</sup> CHIDK, f. 482, op. 5, d. 152, l. 3–15; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3.

<sup>371</sup> CHIDK, f. 482, op. 5, d. 152, l. 3–15; „Kurier Płocki” 1920, nr 209, s. 3. Podczas rajdu polskiej kawalerii na Ciechanów zniszczono radiostację sowieckiej IV Armii, co było jedną z wielu przyczyn klęski wojsk Tuchaczewskiego w Bitwie Warszawskiej 1920 r.; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 276–277.

W okresie bolszewickiej okupacji konspiracyjną działalność prowadziły harcerki z Przasnysza. Przebrane za wiejskie dziewczyny ukrywały i karmiły polskich żołnierzy, opatrywały i przewoziły ich do szpitala w Ciechanowie<sup>372</sup>.

Na postawę młodzieży inteligenckiej w miastach, niepodatnej na wpływy sowieckiej agitacji, narzekał Naczelnik do Spraw Rewkomów XV Armii – Mucelan. Stwierdził, że „ulega ona wciąż wpływom nacjonalistów i księży”<sup>373</sup>.

Zamożni chłopci z terenu Mazowsza Północnego faktycznie traktowali bolszewików jako najeźdźców. Większość posiadających grunta pochowała konie i bydło w lasach i zaroślach, pozakopywała dobytek. Ludność gromadnie z dobytkiem i inwentarzem kryła się po lasach, tak że niektóre wsie podczas bolszewickiej nawały były prawie wyludnione. Znany badacz dziejów Kurpiowszczyzny i działacz Narodowej Demokracji, Adam Chętnik, stwierdził: „Kto mógł, krył się w zarośla i niedostępne błota. W takich kryjówkach uratowano całe dziesiątki koni w poszczególnych wioskach”<sup>374</sup>.

J. Mołodenow, jeden z żołnierzy sowieckiej 12. Dywizji Strzelców, wspominał po latach, że „polscy chłopci na wejście oswobodzicieli reagowali jak zwierzęta”. Nie chcieli oni sprzedawać za pieniądze żywności, ukrywali w lasach bydło, strzelali do żołnierzy Armii Czerwonej. Bolszewicy zmuszeni byli brać zakładników. „Wyczuwało się wzajemną nienawiść”<sup>375</sup>.

Znaczna część chłopów małorolnych z terenu północnego Mazowsza początkowo zachowywała się życzliwie wobec nowej władzy. Nie było jednak wśród nich rewolucyjnego wrzenia. O zabieraniu ziemi dworskiej nie było mowy. Przypadki udziału w podziale ziemi dworskiej były sporadyczne. W poważnej mierze decydowała tu obawa przed powrotem wojsk polskich, w których ostateczne zwycięstwo nie wątpiono<sup>376</sup>.

Na terenach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej szczególnie duży wpływ na ludność wiejską miało PSL „Wyzwolenie”. Na wieść o ogłosze-

---

<sup>372</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 1931, s. 103; P. Kaszubowski, *Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950* [w:] *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, Przasnysz 2002, s. 21.

<sup>373</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 72–74; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 31–32.

<sup>374</sup> AAN, Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa (AGND), mfm M 394, teka 10, nr 4805; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 35; A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 131. Konie ukrywano w lasach w okolicach Przasnysza, „Przasnyska Niezależna” 1990, nr 6, s. 5.

<sup>375</sup> S. Poltorak, *Pobedonosnoje poraženje*, Sankt Peterburg 1994, s. 141–142.

<sup>376</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 7, l. 28, „Gdy chłopom z okolic Wyszkowa, dającym podwody, starano się odwdziżyć, nakazując wziąć narzędzia rolnicze ze składów małej fabryki w Wyszkanie – oni odmówili”.

niu Manifestu TKRP stronnictwo to kolportowało wśród mieszkańców wsi odezwy ostrzegające przed wpływami bolszewickiej agitacji, zapowiadając realizację reform społecznych, m.in. dekretu o reformie rolnej. W odezwie *Do braci chłopów* podkreślano, że tylko w Polsce niepodległej „lud może sobie zaprowadzić rząd i cały ustrój społeczny i gospodarczy taki, jaki mu potrzebny. Co cudze, co narzucone – to nie może być zdrowe”. W innej z odezw mówiono: „Nie kacap z głębokiej Rosji i nie bolszewik uczyc nas będzie. Polski my naród, polski lud – według własnej myśli i zdania zaprowadzimy swoje ludowe rządy w Polsce naszej”<sup>377</sup>.

Ogół ludności wiejskiej nie wierzył w dekrety Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. „Ogromnie charakterystycznym wydaje mi się zdanie – pisze Julian Marchlewski – wypowiedziane w rozmowie ze mną przez chłopą, gospodarza średniego w Łomżyńskim. Gdy mu mówiłem, że komuniści gotowi są dać darmo chłopom część ziemi folwarcznej, oświadczył kategorycznie, że chłopci darmo nie wezmą i tak uzasadniał: dziś dacie, a jutro na nowo dzielić będą i moje zabiorą. Po czym zakończył twardo: *cudzego nie chcę, a mojego nie ruszają*”<sup>378</sup>.

Wkraczające na Podlasie i Mazowsze oddziały Armii Czerwonej natomiast bez obaw, a w wielu przypadkach z radością, były witane przez biedotę wiejską, która uważała, że dzięki temu nastąpi bezpowrotne odebranie ziemi właścicielom majątków ziemskich. Na trasie pochodu wojsk Tuchaczewskiego w niektórych folwarkach służba stawiała bramy triumfalne. W pow. płockim, w Leszczynie Księżym w pobliżu Bielska, „wybudowano na powitanie bolszewików bramę triumfalną przybraną kwiatami i czerwonymi flagami”. W Sicieniu dziewczęta ofiarowały wkraczającym żołnierzom kwiaty, a we wszystkich folwarkach mówiono o bolszewikach: „nasi idą”<sup>379</sup>.

Służba dworska na Mazowszu wskazywała bolszewikom miejsca, gdzie zakopane zostały srebra i kosztowności, gdzie ukryto konie i bydło. Sama też brała czynny udział w rabunku majątków ziemskich. Robotnicy rolni chętnie ofiarowywali sowieckim żołnierzom żywność, uczestniczyli w wykopkach ziemniaków i młócce zboża na potrzeby Armii Czerwonej oraz wszystkich wiecach organizowanych przez sowieckich komisarzy.

<sup>377</sup> AAN, Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) „Wyzwolenie”, mfm 109 / 11, sygn. 2, sygn. 4, sygn. 6. Władze PSL „Wyzwolenie” mówiły o ustanowieniu komisji, które zaraz po wypędzeniu wroga z kraju przystąpią do realizacji dekretu o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r. Ostrzegano jednocześnie, że „kto by brał ziemię samowolnie, będzie pozbawiony prawa do parcelacji, a obietnice lub podarunki bolszewickie nie mają znaczenia”.

<sup>378</sup> J. Marchlewski, *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna* [w:] J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1956, s. 780.

<sup>379</sup> *Rola członków ZZRR...*, op. cit., s. 42–49; T. Kuźmiński, *Wiś w walce o Polskę Ludową 1910–1920*, Warszawa 1960, s. 253–254; A. Leinwand, *Tymczasowy Komitet...*, op. cit., s. 42, „Myśl Niepodległa” 1920, nr 517, s. 732; „Ludowiec” 1920, nr 27, s. 6.

Aktywnie współpracowali z bolszewikami przedstawiciele Związku Zawodowego Robotników Rolnych. W powiecie płockim członek zarządu płockiego ZZRR i delegat z gminy Kleniewo, Stanisław Szachnowski, przywitał bolszewików jako komunistę, nazwał „naszymi oswobodzicielami”, a następnie po uzyskaniu ich przychylności ogłosił się właścicielem Kleniewa<sup>380</sup>.

Delegat ZZRR z Opatówca, Dąbrowski, informował bolszewików o ruchach wojsk polskich, dzięki czemu uniknęli oni zasadzki wojsk polskich w Starożrebach. Sekretarz ZZRR w powiecie sierpeckim Kazimierz Iwulski, który został członkiem sierpeckiego rewkomu, jeździł po folwarkach, robił spisy inwentarzy, przygotowując odebranie ziemi właścicielom bez wykupu i oddanie służbie folwarczej. Z kolei delegat ZZRR ze Srebrnej, Kujawski, objął majątek w posiadanie i przyczynił się do zamordowania przez bolszewików w okrutny sposób właściciela – Konstantego Zielińskiego, rządcy Glonka, gorzelnego Bocheńskiego i karbowego Majewskiego. W wielu folwarkach grabiono mienie właścicieli, wyrżnięto i zjedzono drób, trzodę i owce. W folwarku Kukowo służba dworska zmusiła do ucieczki właściciela Władysława Zielińskiego i razem z bolszewikami ścigała go po lesie<sup>381</sup>.

Warto też odnotować sporadyczne przykłady patriotycznej postawy służby dworskiej. Nieznana z nazwiska służąca z dworu w Niegłosach ukrywała dwóch polskich żołnierzy. Z tego powodu była szantażowana przez parobków, grożących jej wydaniem w ręce bolszewików<sup>382</sup>.

Wbrew oczekiwaniom dowódcy sił Frontu Zachodniego – Tuchaczewskiego i przewodniczącego TKRP – Marchlewskiego, poparcie polskiej klasy robotniczej dla Armii Czerwonej było znikome. Polski proletariat nie okazywał rewolucyjnego zapału. Rewolucyjna Rada Wojenna III Armii była zdania, co wyrażono w depeszy do Moskwy z 13 sierpnia, że kipi już w Warszawie rewolucja, rozklejane są żądania robotnicze oddania Warszawy Armii Czerwonej bez bitwy<sup>383</sup>. Były to raczej życzenia aniżeli rzeczywistość.

Polscy robotnicy do działalności w rewkomach się nie garnęli. Na posiedzeniach Wydziałów Rewkomów 3. i 15. Armii 11 września 1920 r. w Lidzie stwierdzono, że „chętnych do współpracy polskich robotników z Armią Czerwoną było niewielu. Do współpracy garnęli się jedynie żydowski robotnicy z Bundu i Poalej Syjonu”<sup>384</sup>.

Z badań Artura Leinwanda wynika, że w wielu miejscowościach zajętych przez oddziały Armii Czerwonej organizacje terenowe Polskiej Partii Socjalistycznej nie realizowały jednak zaleceń CKW PPS z 4 sierpnia 1920 r.

---

<sup>380</sup> T. Piekarski, *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939...*, op. cit., s. 130.

<sup>381</sup> Ibidem, s. 131–133; *Rola członków ZZRR...*, op. cit., s. 10–11.

<sup>382</sup> T. Piekarski, op. cit., s. 131.

<sup>383</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 234, s. 2; J. Szczepański, *Spółczesność Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, s. 355.

<sup>384</sup> RGWA, f. 200, op. 2, d. 193, l. 72–74; RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 31–32.

Członkowie PPS nie tylko nie przeszkadzali w tworzeniu rewkomów, ale nawet sami włączyli się do pracy w komitetach rewolucyjnych: w Ciechanowie i Ostrołęce<sup>385</sup>.

Oddziały Armii Czerwonej, wkraczające na ziemie Rzeczypospolitej, entuzjastycznie witali polscy komuniści. Zaangażowali się też bardzo w tworzenie rewkomów oraz we współpracę z bolszewickimi czerezwyczajkami. Członkowie KPRP z Przasnysza przygotowywali wykaz rodzin w mieście, które wysłały swoich ojców i synów do Armii Ochotniczej<sup>386</sup>.

Niektórzy z polskich komunistów swą postawą starali się udowodnić, iż Armia Czerwona wkroczyła do Polski nie w celu grabieży, lecz jedynie po to, by wyzwolić lud pracujący z jarzma kapitalistycznego ucisku. Rabunkom sowieckich żołnierzy w Przasnyszu przeciwstawił się groźący rabusiom rewolwerem „oficer bolszewicki mówiący poprawnie po polsku, znający historię Polski. Wkrótce został on zabity strzałem w plecy przez jednego z bolszewików”. Aresztowany burmistrz Sierpca, Józef Chrapkowski, uniknął śmierci dzięki interwencji miejscowej komunistki Strześniewskiej, która za niego poręczyła<sup>387</sup>.

Polscy komuniści zasiadający w rewkomach główną przyczynę ich słabości widzieli w zbyt wielkiej liczbie organizatorów, którzy bardzo często się zmieniali. „Co jeden zapoczątkował i zaczęto wprowadzać w życie – przychodził jego zastępca, przekreślał wszystko i zaczynał robić tak, jak on rozumiał”. Z kolei dowódcy sowieckich oddziałów nie wyrażali się pozytywnie o przydatności miejscowych komunistów dla działalności komitetów rewolucyjnych na obszarze Mazowsza<sup>388</sup>.

W tworzenie sowieckiego aparatu władzy była zaangażowana część ludności żydowskiej. Członkowie Bundu, Poalej Syjon, a nawet młodzież należąca do organizacji syjonistycznych uczestniczyła w organizacji pochodów, wieców i mityngów.

Żydzi niemal powszechnie stosowali się do zarządzeń bolszewickich. Żydowska młodzież zaciągała się do „czerwonej milicji”, starała się wejść do rewkomów i objąć tworzone stanowiska w urzędach miejskich i powiatowych. Odnosiła się do bolszewickich rządów z entuzjazmem, ale i strachem przed ich bezwzględnością. Komitety rewolucyjne stały się płaszczyzną walki o wpływy wśród dowódców Armii Czerwonej między członkami Bundu a KPRP. W istocie przewaga w komitecie rewolucyjnym dawała szansę na obronę interesów ekonomicznych ludności polskiej lub żydowskiej<sup>389</sup>.

---

<sup>385</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 44, l. 35–36; A. Leinwand, *Polska Partia Socjalistyczna...*, op. cit., s. 211–213.

<sup>386</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 225.

<sup>387</sup> Ibidem, s. 224–225; „Gazeta Warszawska” 1920, nr 210, s. 2.

<sup>388</sup> RGASPI, f. 68, op. 1, d. 3, l. 31.

<sup>389</sup> CAW, Dowództwo 5. Armii, sygn. 4, k. 13.



W kilku miastach Mazowsza i Podlasia powstały ochotnicze oddziały żydowskie, które zasiły Armię Czerwoną. Polski wywiad donosił o powstaniu 500-osobowego oddziału żydowskiego w Wyszkowie. Po wkroczeniu bolszewików do Nasielska miejscowa ludność żydowska, w wieku poborowym i młodsza, masowo wstępowała do Armii Czerwonej<sup>390</sup>.

Ludność żydowska stanowiła większość członków milicji ludowej, rekrutującej się głównie z dezertów z Wojska Polskiego. Milicjanci i członkowie rewkomów oprowadzali bolszewickich żołnierzy po sklepach i prywatnych mieszkaniach kupców i handlarzy, ułatwiając im rabunek. Egzekwowali kontrybucje nałożone na mieszkańców poszczególnych miast. Dopuszczali się denuncjacji wobec rodzin członków Policji Państwowej, oficerów Wojska Polskiego oraz osób, które zaciągnęły się do Armii Ochotniczej. Żydzi wchodzący w skład rewkomów i „czerwonej milicji” układali listy polskich patriotów, które następnie przekazywali do wykorzystania przez czerezwyczajki. Wyszkowski milicjant Sruł Rubin znęcał się nad polskimi jeńcami i udaremnił próbę ich ucieczki<sup>391</sup>.

Z polską racją stanu identyfikował się natomiast ogół zamożnej ludności żydowskiej, obawiającej się utraty majątku. Przeciwko bolszewickim rządcom występowali też ortodoksi, obawiający się ateizacji życia publicznego w kraju opanowanym przez komunistów. Ich obawy były w pełni uzasadnione.

Po zajęciu Ciechanowa przez oddziały sowieckie zarząd gminy żydowskiej ukrywał 150 polskich żołnierzy w synagodze, gdzie przynoszono im jedzenie. Inny z ciechanowskich Żydów, nieznanego nazwiska, w swym domu przy ul. Przasnyskiej ukrył siedmiu polskich żołnierzy<sup>392</sup>.

Podczas bolszewickiej okupacji ludność żydowska niejednokrotnie, często z narażeniem własnego życia, ratowała życie Polakom, m.in. księżom, burmistrzom, żołnierzom. Dzięki interwencji i poręczeniu ze strony ludności żydowskiej uwolniono ks. kan. Leona Gościckiego, proboszcza z Goworowa. Aresztowanego księdza Franciszka Flaczyńskiego z Makowa uratował prezes miejscowego rewkomu Fajwel Blum, twierdząc, że śmierć katolickiego duchownego „przyniesie Żydom nieszczęście”. Żydzi z Przasnysza ostrzegali przed aresztowaniem ks. dziekana Józefa Piekuta. Gdy w Pułtuskach bolszewicka czerezwyczajka aresztowała burmistrza Stanisława Śnie-

---

<sup>390</sup> AAN, PRM, sygn. 16922 / 20, s. 17–18; „Mysł Niepodległa” 1920, m 516, s. 711–714; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu...*, op. cit., s. 229.

<sup>391</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr C. 68; AAN, Prezydium Rady Ministrów (PRM), sygn. 12702 / 21, k. 36–37; AAN, Instytucje wojskowe, sygn. 296 / I–36, k. 300; APP, SPMM, sygn. 2, k. 168; „Gazeta Warszawska”, 1920, nr 235, s. 6; T. Mściłowski, *Wojsko Polskie a Żydzi*, Warszawa 1923, s. 29–30.

<sup>392</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, k. 55.

gockiego, urzędnika magistratu Budnego i właściciela ziemskiego Żmijewskiego, o uwolnienie ich zabiegali również pułtusczy Żydzi<sup>393</sup>.

Na północnym Mazowszu działalność nowej, narzuconej siłą władzy spotykała się zwykle z niechęcią bądź jawną wrogością miejscowej ludności. Wpływy rewkomów w społeczeństwie były stosunkowo niewielkie. Ich przewodniczącymi zostawali na ogół Rosjanie lub polscy komuniści przybywający z Rosji, nieorientujący się w realiach życia społeczno-politycznego na danym terenie. Autorytet rewkomów był podważany z powodu dominacji w nich Żydów. Nawet wiara członków KPRP i biedoty wiejskiej w dobre intencje sowieckich dowódców, zakładających komitety wojskowo-rewolucyjne, słabła z powodu ogromnych kontrybucji i grabieży ze strony żołnierzy Armii Czerwonej. Plany budowy sowieckiego aparatu władzy na ziemiach Rzeczypospolitej, w tym na obszarze Mazowsza Północnego, zostały przekreślone przez zwycięstwo wojsk polskich w Bitwie Warszawskiej 1920 r.

---

**Pierwodruk:** „Niepodległość i Pamięć”, 2020, nr 2 (70), red. T. Skoczek, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, s. 13–50.

---

## 2.7. Bitwa Warszawska 1920 roku

**W** lipcu 1920 r. rozpoczęła się decydująca faza wojny Rzeczypospolitej Polskiej z Rosją bolszewicką. Doskonałym pretekstem do inwazji Armii Czerwonej na Polskę stała się wyprawa kijowska Józefa Piłsudskiego. Strategicznym celem rządu bolszewickiego, kierowanego przez Lenina, było zajęcie Polski, jej sowietyzowanie, a w niedalekiej perspektywie marsz Armii Czerwonej na Zachód i przeniesienie ideałów rewolucji do Niemiec, Austrii i Węgier, gdzie niedawno miały miejsce próby obalenia systemu kapitalistycznego przez klasę robotniczą. Przez stolicę Polski wiodła droga do „wszechświatowej rewolucji”.

2 lipca 1920 r. Tuchaczewski wydał swój słynny rozkaz dzienny wojskom Frontu Zachodniego, ujawniający po raz pierwszy w tak otwarty sposób zasadniczy cel ofensywy – poprzez „trupą białej Polski” na Zachód do „ogólnoświatowego pożaru”. Jeszcze dosadniej wyraził cel uderzenia komisarz Frontu Zachodniego, Unszlicht:

---

<sup>393</sup> AAN, PRM, sygn. 12702 / 21, k. 12; J.M. Skurnik, op. cit., s. 75; M.M. Grzybowski, op. cit., s. 154; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 230–231.

(...) zdobycie Warszawy nie jest celem końcowym, lecz tylko punktem wyjściowym do właściwego, wielkiego celu – rewolucji europejskiej, rewolucji wszechświatowej”.

Wobec wielkiego zagrożenia utraty niepodległości, 1 lipca 1920 r. w Warszawie powołano Radę Obrony Państwa z Józefem Piłsudskim na czele. Jedną z pierwszych decyzji ROP było powołanie Inspektoratu Armii Ochotniczej, na której czele stanął popularny w społeczeństwie gen. Józef Haller, były dowódca „błękitnej armii” przybyłej z Francji. 8 lipca 1920 r. przedstawiciele ponad 200 organizacji społecznych powołali w Warszawie Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa, mający na celu wsparcie akcji zaciągu ochotniczego i koordynowania pomocy społeczeństwa dla Wojska Polskiego.

Rada Obrony Państwa uczyniła wszystko, by pozyskać do walki z bolszewickim najeźdźcą antywojennie dotychczas nastawione masy chłopskie, 15 lipca 1920 r. wydano ustawę o reformie rolnej, zaś 24 lipca 1920 r. utworzono koalicyjny Rząd Jedności Narodowej. Premierem tego rządu został przywódca ruchu ludowego Wincenty Witos, wicepremierem zaś – socjalista Ignacy Daszyński<sup>394</sup>.

W ciągu sześciu tygodni do wojska zgłosiło się ponad 90 tys. ochotników. Sformowano z nich osiem pułków kawalerii (powstały z nich dwie brygady kawalerii), cztery pułki artylerii i cztery pułki piechoty (powstała z nich ochotnicza dywizja piechoty). Do Armii Ochotniczej zgłaszała się przede wszystkim inteligencja, urzędnicy, nauczyciele, studenci, młodzież gimnazjalna, harcerze. Motywy masowego udziału inteligencji w pułkach ochotniczych zostały zawarte w słowach znanego polskiego historyka – Marcelego Handelsmana, uczestnika wojny 1920 r.:

Wojna z czerwoną armią rosyjską miała wtedy podwójne znaczenie. Była obroną Polski, zagrożonej przez nową postać Rosji, która jak zawsze obłudnie odmawiała nam prawa do bytu w formie przez nas upragnionej. (...) Była obroną przed rewolucją socjalną, narzuconą z zewnątrz (...). Jako inteligencja, która przez długie lata jako jedyna w Polsce głosiła hasło niepodległości własnego państwa, mieliśmy obecnie obowiązek bezpośredniej walki za Ojczyznę. Mieliśmy nadto obowiązek obrony kultury przed najazdem barbarzyństwa (...) <sup>395</sup>.

Większość ochotników biła się po bohatersku. Oddziały ochotnicze miały jednak olbrzymie straty. Szły bowiem do boju niewyćwiczone. II batalion ochotniczego 263. pułku piechoty, liczący 500 bagnetów, w swym pierwszym boju pod Śniadowem stracił 330–340 żołnierzy. Oddziały ochotnicze miały natomiast ogromne znaczenie moralne. Wiadomości o tworzeniu du-

---

<sup>394</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, op. cit., s. 172–180.

<sup>395</sup> M. Handelsman, *W piątym pułku legionów*, Zamość 1921, s. 3–4.

żej Armii Ochotniczej napawały optymizmem polskich żołnierzy, znajdujących się w ciągłym odwrocie i zachęcały do dalszych ofiar w walce z bolszewickim najeźdźcą<sup>396</sup>.

4 lipca 1920 r., po przełamaniu polskiego oporu nad rzekę Autą, ruszyła wielka ofensywa wojsk sowieckich Frontu Zachodniego na kierunku wileńsko-warszawskim. Umiejętna koncentracja sił na kierunku głównego uderzenia przynosiła Armii Czerwonej sukcesy. W wyniku natarcia 4. Armii, 15. Armii, 3. Armii oraz 3. Korpusu Konnego Gaja Bżyszkiana siły polskiego Frontu Północno-Wschodniego gen. Stanisława Szeptyckiego do 11 lipca 1920 r. zostały odrzucone na zachód średnio o 200 km. Zawiodły kolejne plany polskiego przeciwnatarcia w oparciu o linie starych niemieckich okopów oraz fortyfikacje Wilna i Grodna. Polacy zmuszani byli do ciągłego odwrotu z powodu błyskawicznych działań 3. Korpusu Konnego Gaja, który oskrzydlał polskie wojska od północy. Gen. Szeptycki, nie mając odpowiednio dużych jednostek kawaleryjskich, nie był w stanie powstrzymać nieprzyjacielskiej jazdy<sup>397</sup>.

Następna linia obrony wojsk polskich miała się opierać o twierdze Brześć i Osowiec oraz o przeszkody wodne, jakie stanowiły rzeki Bug i Narew. Dotychczasowe sukcesy utwierdziły Tuchaczewskiego w przeświadczeniu, że wojska polskie utraciły zdolność stawiania dalszego oporu. 23 lipca dowództwo Frontu Zachodniego wydało dyspozycję, w myśl której oddziały Armii Czerwonej do 3 sierpnia miały osiągnąć linię Ostrołęka–Ostrów Mazowiecka–Kosów–Drohiczyn–Biała Podlaska–Włodawa<sup>398</sup>.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich zdawało sobie sprawę, iż ostatnią naturalną linią obrony na drodze do centrum kraju jest linia Bugu i Narwi. Wydało dyrektywy do zorganizowania obrony na linii Grajewo–Osowiec–Brześć nad Bugiem oraz kontruderzenia z rejonu twierdzy Brześć na lewe skrzydło wojsk sowieckich maszerujących na Warszawę. Józef Piłsudski zamierzał ściągnąć pod Brześć niektóre jednostki z Frontu Południowo-Wschodniego, walczące w Galicji. Przeciwno Armii Konnej Siemiona Budionnego, stanowiącej główną siłę sowieckiej ofensywy na Ukrainie, skierowana została 2. Armia gen. Kazimierza Raszewskiego. Zadała ona duże straty konnicy Budionnego w bitwach pod Beresteczkiem i Brodami

<sup>396</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Dowództwo Dywizji Ochotniczej 1.131.32, sygn. 2, k. 1; Relacje, 400.655, s. 1–4; Archiwum Akt Nowych (AAN), Instytucje wojskowe 296/1, sygn. 17, k. 84; „Gazeta Polowa”, 1920, nr 2, s. 3; Poeta Władysław Broniewski (*Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987, s. 186–187) wspominał, że na front do jego oddziału dotarła wiadomość o powstaniu armii ochotniczej, liczącej już 300 tys. żołnierzy.

<sup>397</sup> S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski 10 III 1919 – 30 VII 1920*, Kraków 1925, s. 30; S. Żukowski, *Działania 3 konnego korpusu Gaja*, Warszawa 1934, s. 15.

<sup>398</sup> *Dyrektywa dowódcy Frontu Zachodniego nr 261 z 23 VII 1920 r.* [w:] *Dyrektywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920)*, t. 3, Moskwa 1970, s. 72.

i zmusiła ją do odwrotu. Niestety, niespodziewanie dla Piłsudskiego w nocy z 1 na 2 sierpnia 1920 r. doszło do zajęcia twierdzy brzeskiej przez oddziały 16. Armii sowieckiej.

NDWP zmuszone było podjąć decyzję o stoczeniu decydującej bitwy z siłami wroga na obszarze między Bugiem a Wisłą. Aby zyskać niezbędny czas dla przegrupowania wojsk przed ważną bitwą, nakazało uporczywą obronę linii Bugu i Narwi.

Po opuszczeniu bez walki twierdzy Osowiec przez brygadę ppłk. Andrzeja Kopy doszło do ewakuacji Białegostoku. Wkrótce przybyli tu, z Julianem Marchlewskim i Feliksem Dzierżyńskim na czele, członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, który miał się podjąć dzieła sowietyzowania Polski. Natarcie na lewym skrzydle wojsk polskiego Frontu Północno-Wschodniego między Narwią a granicą z Prusami Wschodnimi prowadził korpus konny Gaja, liczący ok. 4 tys. szabel.

Do 2 sierpnia 1920 r. miała miejsce bohaterska obrona twierdzy łomżyńskiej, którą dowodził ppłk Kopa. Od 3 do 6 sierpnia trwał bój o Ostrołękę, która została opuszczona, gdy kawalerii Gaja udało się przeprawić przez Narew pod Różanem. 7 sierpnia konnica Gaja opanowała Przasnysz, a na zajutrz – Ciechanów.

Natarcie wojsk sowieckich spod Białegostoku w kierunku na Warszawę powstrzymywały grupy wojsk gen. Lucjana Żeligowskiego i gen. Aleksandra Osińskiego. Gen. Żeligowski stoczył zacięte walki w rejonie Ostrowi Mazowieckiej i Wyszkowa. Kontratakował pod Długosiodłem<sup>399</sup>.

Zacięte walki nad Narwią i Bugiem umożliwiły polskiemu wojsku odebranie się od nieprzyjaciela, wykonanie po raz pierwszy od 4 lipca planowego odwrotu. Stworzyły korzystny grunt do wykonania historycznego rozkazu Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, rozkazu 8358/III z dnia 6 sierpnia 1920 r. „do przegrupowania” wojsk polskich przed „wielką bitwą pod Warszawą”.

Realizacja planu wielkiej operacji NDWP, skonkretyzowanej rozkazem z 6 sierpnia 1920 r., polegała na:

1. zerwaniu styczności bojowej z siłami nieprzyjaciela,
2. wycofaniu wojsk polskich w rejon Warszawy i Modlina oraz na linię rzeki Wieprz,
3. przegrupowaniu wojsk polskich umożliwiających przejście do działań zaczepnych i wykonanie rozstrzygającego kontrnatarcia,
4. zniszczeniu sił przeciwnika.

---

<sup>399</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 24, nr 3526/111; Dowództwo 1. Armii 311.1, sygn. 54, nr 4074/111; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920 r. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 72; L. Ciba, *Wypad na Długosiodło w dniu 9 VIII 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, z. 12, s. 1587–1588.

Manewr odwrotu polskich oddziałów w kierunku zachodnim na przedpola Warszawy i twierdzy Modlin oraz na południowy zachód na linię Wieprza był trudny do realizacji. Miały w nim uczestniczyć wojska osłabione dużymi stratami, wyczerpane długotrwałym odwrotem, a często i pozbawione wiary w ostateczne zwycięstwo. Utworzenie silnej grupy uderzeniowej mogło nastąpić głównie kosztem wojsk Frontu Południowo-Wschodniego. Na jego obszarze należało się liczyć z przeciwnikiem tak groźnym, jak armia Budionnego, pobita wprawdzie pod Brodami, ale wciąż niebezpieczna. Zadaniem wojsk Frontu Południowo-Wschodniego była również obrona Lwowa.

NDWP przeciwstawiło Armii Czerwonej siły zgrupowane w trzech frontach, obejmujące sześć armii oraz formacje strzegące Wisły na odcinku od Wyszogrodu po Toruń. Od granicy z Prusami Wschodnimi do ujścia Wieprza pod Dęblinem rozciągał się Front Północny, zajmujący odcinek długości ok. 250 km. Otrzymał on zadanie defensywne. Miał on uporczywie bronić Warszawy, powstrzymać natarcie przeciwnika i związać jego siły, skoncentrowane do działań na północ od stolicy Polski, a także nie dopuścić do oskrzydlenia od północy wojsk polskich.

Dowódcą Frontu Północnego został gen. Józef Haller – Generalny Inspektor Armii Ochotniczej. Północne skrzydło frontu zajmowała 5. Armia. Jej dowódcą był gen. Władysław Sikorski. 5. Armia obsadzała odcinek od granicy z Prusami Wschodnimi do Modlina. Centrum Frontu Północnego zajmowała 1. Armia. Dowództwo 1. Armii powierzono gen. Franciszkowi Latinikowi, który był jednocześnie gubernatorem Warszawy. Zadaniem 1. Armii była obrona stolicy od wschodu, czyli tzw. przedmościa warszawskiego.

Południowe skrzydło Frontu Północnego stanowiła 2. Armia pod dowództwem gen. Bolesława Roi. Zadaniem 2. Armii, rozwiniętej na odcinku od Góry Kalwarii do Dębłina, było nie dopuścić do sforsowania Wisły na południe od Warszawy. W drugiej fazie bitwy 2. Armia miała wesprzeć Grupę uderzeniową J. Piłsudskiego.

Ofensywną i rozstrzygającą rolę odegrać miał Front Środkowy. Dowódcą frontu został gen. Edward Rydz-Śmigły. Lewe skrzydło Frontu Środkowego na odcinku od Dębłina do Kocka tworzyła 4. Armia gen. Leonarda Skierskiego. Armia ta otrzymała rozkaz uderzenia w lewe skrzydło sowieckiego Frontu Zachodniego. Od Kocka do Brodów rozwinięta była 3. Armia gen. Zygmunta Zielińskiego.

Od Brodów wzdłuż Seretu do Dniestru rozwinięty był Front Południowy (dawny Południowo-Wschodni). Dowódcą Frontu był gen. Wacław Iwaszkiewicz. Dowódcy Frontu Południowego podlegała 6. Armia gen. Władysława Jędrzejewskiego i armia ukraińska gen. Mychajły Omelianowicza-Pawlenki. Głównym zadaniem sił Frontu Południowego była obrona Lwowa i drohobycko-borysławskiego zagłębia naftowego oraz osłona Małopolski Wschodniej.

Według pierwotnego planu 5. Armia gen. Sikorskiego miała bronić przepraw przez rzeki Narew i Orzyc. Zanim armia została sformowana, rzeki te zostały już sforsowane. Oddziały Armii Czerwonej mimo zaciętego oporu Polaków zajęły Różan, Maków Mazowiecki i Pułtusk. W tej sytuacji Sikorski postanowił skoncentrować swą armię na zachód od rzeki Wkry w oparciu o twierdzę Modlin<sup>400</sup>.

Bitwa nad Bugiem i Narwią wpłynęła na zmianę ugrupowania nacierających oddziałów Armii Czerwonej. Głównodowodzący wojsk sowieckich, Siergiej Kamieniew, sądził wówczas – i słusznie – że główne siły polskie znajdują się w rejonie Lublina. Dowódca sił Frontu Zachodniego, Michaił Tuchaczewski, natrafiwszy na niespodziewany i bardzo silny opór wojsk polskich w rejonie Bugu i Narwi, był przekonany, iż główne siły przeciwnika są między Bugiem a granicą z Prusami Wschodnimi. W rozmowie telefonicznej z Kamieniewem uzyskał zgodę – aczkolwiek z trudnością – by skierować trzy armie: 4, 15, 3 znacznie bardziej ku północy. Od tego czasu te trzy armie sowieckie pozostały na prawym brzegu Bugu. 10 sierpnia 1920 r. Tuchaczewski wydał dyrektywę do uderzenia na Warszawę. Rozkazał w niej rozbić całkowicie cofające się wojska polskie i sforsować Wisłę.

W miarę zbliżania się do linii Wisły uwagę dowódców poszczególnych sowieckich armii i dywizji coraz bardziej przyciągała stolica Polski. Jej zajęcie mogło całkowicie wytrącić Polakom broń z ręki i wykazać państwu Ententy, zwłaszcza Francji, bezsens dalszej militarnej pomocy dla Polski. Rząd sowiecki z Leninem na czele z niecierpliwością oczekiwał od Tuchaczewskiego wiadomości o zajęciu Warszawy. Satysfakcji nie kryły rządy Niemiec i Czechosłowacji, współpracujące z dowództwem Armii Czerwonej i oczekujące na upadek „sezonowego państwa polskiego”. Premier brytyjski Dawid Lloyd George radził rządowi polskiemu, aby nawiązał rokowania z bolszewikami dla ratowania resztek niezależności oraz przyjął nawet najbardziej upokarzające warunki. Warszawa została opuszczona przez prawie wszystkich dyplomatów. Nawet członkowie Francuskiej Misji Wojskowej, z gen. Maxime Weygandem na czele, nie wierzyli w rozbięcie wroga na przedpolach Warszawy. Radzili wycofanie oddziałów polskich za Wisłę i uporczywą obronę linii tej rzeki.

Bez pokrycia są więc opinie przeciwników politycznych Piłsudskiego, którzy po odparciu najazdu bolszewickiego upatrywali w Weygandzie autora planu Bitwy Warszawskiej. Gen. Maxime Weygand, podobnie jak Szef Sztabu Generalnego gen. Tadeusz Rozwadowski proponowali Piłsudskiemu wykonanie płytkiego uderzenia siłami dwóch–trzech dywizji na skrzydło wojsk sowieckich atakujących stolicę Polski z rejonu Karczewa lub Gar-

---

<sup>400</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s. 64.

wolina. Takie uderzenie mogło odrzucić oddziały wroga za Bug, ale nie było w stanie spowodować ich totalnej klęski.

Sowieckie dowództwo Frontu Zachodniego nie wierzyło w możliwość kontrataku polskiej armii. Nastroj wśród bolszewickich oddziałów maszerujących ku Warszawie był doskonały. Przygrywały im orkiestry, śpiewano rewolucyjne pieśni. Czerwonoarmiści tłumaczyli przygnębionym Polakom, że w stolicy, gdzie „czekolada leży na ulicach”, a sklepy wypełnione są żywnością, butami i ubraniami, powetują sobie wreszcie miesiące trudów i wyrzeczeń<sup>401</sup>.

Dowódcy oddziałów Armii Czerwonej obiecywali, że po zdobyciu Warszawy każdy żołnierz otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 40 tys. rubli carskich oraz będzie miał prawo rabować w warszawskich domach i sklepach przez dwa–trzy dni. „Burzuje” mieli być publicznie straceni na placu Zamkowym<sup>402</sup>.

Dały się zauważyć przejawy rywalizacji, swoistego „wyścigu” do Warszawy. 2. Dywizja w marszu na Radzymin została wyprzedzona przez 21. Dywizję (61., 62., 63. brygady piechoty) i 27. Dywizję (79., 80., 81. brygady piechoty). Dowódca 27. Dywizji – Putna był przekonany, że Smolin, dowódca 21. Dywizji z 3. Armii, pragnie wyprzedzić dywizję 16. Armii i zyskać sławę zdobywcy Warszawy<sup>403</sup>.

Michaił Tuchaczewski oczekiwał zgrupowania głównych sił polskich pod Warszawą lub na północ od Bugu. Nie będąc przekonanym o możliwości sforsowania Wisły na odcinku warszawskim, skierował w rejon stolicy Polski tylko 5 spośród 22 swoich dywizji.

Tuchaczewski zamierzał powtórzyć plan feldmarszałka Iwana Paskiewicza z wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., który zakładał sforsowanie dolnej Wisły i zaatakowanie Warszawy od zachodu, z równoczesnym uderzeniem na stolicę Polski od wschodu. Większość sił sowieckich ruszyła więc na Mazowsze Północne z zamiarem przekroczenia Wisły między Wyszogrodem a Toruniem. Z kolei Piłsudski oczekiwał zgrupowania głównych sił Armii Czerwonej pod Warszawą; chciał zaskoczyć i rozbić wroga w walnej bitwie.

W wyniku błędnych przewidywań Piłsudskiego i Tuchaczewskiego wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Na przedmościu warszawskim Polacy dysponowali niewielką przewagą liczebną, ustępowali natomiast Rosjanom pod względem wyposażenia technicznego. 5. Armia gen. Sikorskiego walcząca nad Wkrą i siły polskie nad dolną Wisłą stawały czoło 13 dywizjom sowieckim, nieprzyjaciel miał tu przewagę dwu-, może półtorakrotną, zarówno pod względem liczby żołnierzy, jak i sprzętu, zwłaszcza ciężkich

<sup>401</sup> J. Odziemkowski, *15 wiorst od Warszawy, Radzymin 1920*, Warszawa 1990, s. 8.

<sup>402</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 19, nr B1–133; Dowództwo 5. Armii, sygn. 40, telegram nr 17; „Gazeta Warszawska”, 1920, nr 245, s. 2.

<sup>403</sup> J. Odziemkowski, op. cit., s. 8.



karabinów maszynowych. Natomiast na południowym skrzydle, gdzie decydowały się losy polskiej kontrofensywy, Grupa Uderzeniowa Marszałka Piłsudskiego była cztero–pięciokrotnie silniejsza od rozrzuconej na szerokim froncie Grupy Mozyrskiej.

W Bitwie Warszawskiej, toczącej się na obszarze Mazowsza i Podlasia, po stronie przeciwnika mogło uczestniczyć 104–114 tys. żołnierzy. Podczas Bitwy Warszawskiej Wódz Naczelny Józef Piłsudski mógł mieć do swej dyspozycji 113–123 tys. żołnierzy. Należy dopuszczać możliwość pewnych obustronnych odchyżeń na plus lub minus. Gdy idzie o uzbrojenie obu stron walczących, to ocenia się, że wojska polskie posiadały na całym froncie nad Wisłą ponad 600 dział i około 1 750 karabinów maszynowych, zaś Armia Czerwona ok. 600 dział i ok. 2 450 karabinów maszynowych. Ponadto Polacy dysponowali kilkudziesięcioma czołgami, samochodami pancernymi i eskadrami samolotów, których brakowało Rosjanom<sup>404</sup>.

Dowództwo wojsk sowieckich nie wierzyło w możliwość polskiego kontruderzenia. Spodziewano się, że na wieść o walkach pod Warszawą w stolicy Polski dojdzie do powstania zbrojnego polskiej klasy robotniczej przeciwko własnemu, zniechęconemu rządowi. Gdy przy poległym polskim oficerze, mjr. Wacławie Drohojowskim, znaleziono rozkaz do przegrupowania wojsk polskich do kontrofensywy znad Wieprza, Sztab Połowy Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej potraktował rozkaz jako mistyfikację i podstęp ze strony przeciwnika<sup>405</sup>.

Do zmylenia uwagi dowództwa sowieckiego przyczyniły się także działania 1. i 3. DP Legionów na południowym odcinku frontu. Przed odmarszem w rejon koncentracji nad Wieprzem, obie dywizje tak silnie uderzyły, że rozbiły czołowe oddziały wroga. Wywiad sowiecki odnotował obecność dwu wymienionych dywizji legionowych w Galicji i na Wołyniu. Pojawienie się numerów 1. i 3. dywizji legionowych w rozkazach NDWP, nakazujących przegrupowanie wojsk do kontrofensywy, zdawało się potwierdzać tezę o celowej dezinformacji przeciwnika.

Po wydaniu dyspozycji dotyczących koncentracji części polskich wojsk nad Wieprzem, Naczelny Wódz udał się do swej kwatery w Puławach i na podstawie meldunków dostarczonych drogą telefoniczną oraz radiową śledził przebieg wydarzeń.

---

<sup>404</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą...*, op. cit., s. 120 szacuje siły sowieckie uczestniczące w Bitwie Warszawskiej na 116 189 żołnierzy. Według M. Wrzoska (*Bitwa Warszawska – rola militarna i znaczenie* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 r.*, op. cit., s. 84) w Bitwie Warszawskiej przeciw 122 tysiącom żołnierzy polskich wystąpiło 188 tys. żołnierzy Armii Czerwonej; E.V. d’Abernon, *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa 1990, s. 37, ocenił przewagę liczebną wojsk polskich nad sowieckimi w Bitwie Warszawskiej na ok. 30 tys.

<sup>405</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920* [w:] *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, s. 121.

**Tabela nr 1.** Stan bojowy wojsk polskich i sowieckich uczestniczących w Bitwie Warszawskiej (w liczbach bezwzględnych)

Rejon walk	Żołnierzy		Dział		Ckm	
	WP*	ACz*	WP	ACz	WP	ACz
Przedpole Warszawy	39 000	35 000	259	246	453	915
Nad Wkrą i dolną Wisłą	25 000	68 000	168	327	444	1 406
Nad Wieprzem	49 000	11 500	179	27	859	138
<b>RAZEM</b>	<b>113 000</b>	<b>114 500</b>	<b>606</b>	<b>600</b>	<b>1 756</b>	<b>2 457</b>

\* WP – Wojsko Polskie, ACz – Armia Czerwona

**Źródło:** Rosyjskiej Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw w Moskwie (RGWA), f. 6, d. 484, 1.5; N. Kakurin, W. Mielikow, *Wojna z bielopoliakami w 1920 g.*, Moskwa 1925, s. 485; W. Sikorski, op. cit., s. 121; B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 r.*, Warszawa 1934, s. 200; A. Borkiewicz, *Koncentracja nad Wieprzem*, „Bellona”, t. XIX, z. 2, 1925, s. 174–182.

**Tabela nr 2.** Stan bojowy oddziałów Armii Czerwonej uczestniczących w Bitwie Warszawskiej według danych Sztabu Generalnego NDWP

Oddziały	Bagnetów i szabel	Dział
4. Armia	ok. 24 000	140
15. Armia	przeszło 20 000	140
3. Armia	ok. 18 000	157
16. Armia	ok. 25 000	205
Grupa Mozyrska	przeszło 10 000	45
Rezerwa frontowa	ok. 7 000	40
<b>RAZEM</b>	<b>ok. 104 000</b>	<b>727</b>

**Źródło:** CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 15, nr 38358/11.

13 sierpnia 1920 r. rozpoczęła się wielka Bitwa Warszawska. Na pozycje obronne przedmościa warszawskiego ruszyło sześć sowieckich dywizji strzeleckich. 21. DS z 3. Armii Łazarewicz przełamała obronę polską na odcinku 46 pułku 11. DP płk. Bolesława Jaźwińskiego i zdobyła Radzymin. Dowódca 1. Armii gen. Franciszek Latinik skierował do kontrnatarcia 1. Dywizję Litewsko-Białoruską z żądaniem odzyskania Radzimina i stanowisk na pierwszej linii obrony. Żołnierze, których do walki osobiście zachęcił dowódca dywizji gen. Rozwadowski, w krótkim czasie odbili Radzymin,

zyskując brawa od obserwujących to natarcie oficerów państw Ententy. Niestety, wkrótce nastąpiło kolejne uderzenie Rosjan przeprowadzone siłami trzech brygad 21. DS, którzy podeszli do drugiej linii obrony przedmościa i tutaj dopiero zostali powstrzymani ogniem baterii polskich strzelających na wprost<sup>406</sup>.

14 sierpnia dramatyczne wydarzenia rozegrały się również w rejonie Leśniakowizna–Ossów na odcinku 8. DP płk. Burhardt-Buckackiego. Front polski przełamała tu 79. brygada z doborowej 27. DS i ruszyła na Ossów, grożąc wyjściem na tyły drugiej linii obrony przedmościa warszawskiego. Przez kilka godzin natarcie bolszewików pod Ossowem powstrzymywał rzucony na zagrożony odcinek 1. batalion 236. pułku piechoty ochotniczej, złożony głównie z młodzieży warszawskiej. Zginął wówczas kapelan 236. ochotniczego pułku ks. Ignacy Skorupka, który na własną prośbę dołączył do żołnierzy prowadzących natarcie na linie wroga.

Dzięki bohaterskiej postawie ochotników walczących pod Ossowem zyskano czas na ściągnięcie posiłków. Odzyskanie Ossowa nastąpiło dzięki wzorowo przeprowadzonemu kontrnatarciu ze strony 3. batalionu 13. pułku piechoty dowodzonego przez por. Jana Szewczyka<sup>407</sup>.

Dowództwo polskie zapewniło sobie w rejonie Radzimina przewagę liczebną nad przeciwnikiem, kierując tu 14 sierpnia wieczorem swój ostatni odwód – 10. DP gen. Lucjana Żeligowskiego. Dywizja Żeligowskiego na rozkaz dowódcy Frontu Północnego – gen. Józefa Hallera, rozpoczęła natarcie o świcie 15 sierpnia z rejonu Michałów – Kąty Węgierskie na Radzimin. Po dramatycznych walkach toczonych w porannej mgle między Nieporętem, Aleksandrowem i Wólką Radzymińską z 81. BS zmuszono bolszewików do odwrotu. Niestety, gen. Żeligowski wstrzymał dalsze natarcie na Radzimin. Postawiło to w trudnej sytuacji 19. DP gen. Rządковского, która naciskana przez trzy sowieckie brygady strzelców (61., 62. i 81.) po zdobyciu Radzimina musiała go ponownie opuścić<sup>408</sup>.

Pomimo tych niepowodzeń dzień 15 sierpnia można uznać za przełom w walkach toczonych na przedmościu warszawskim. Bolszewicy nie zdołali przełamać polskich linii obrony w rejonie Nieporętu i Jabłonny. Silny opór Polaków, brak sukcesów i rosące straty spowodowały wyraźny spadek ducha bojowego u żołnierzy Armii Czerwonej. Spustoszenie w sowieckich

---

<sup>406</sup> B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy...*, op. cit., s. 260–364.

<sup>407</sup> Ibidem, s. 410–412; S. Helsztyński, *Bohater Warszawy. Książd kapelan Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990, s. 37–47.

<sup>408</sup> K. Jacynik, *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółca mostowego pod Radziminem 11–17 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1991, nr 3–4, s. 112 pisze, że L. Żeligowski nie wykonał rozkazu z 14 sierpnia ze względów ambicyjnych. Nie cierpiał gen. Józefa Hallera i zajmując Radzimin w momencie szczególnie trudnym, chciał uchodzić za prawdziwego wybawcę Ojczyzny.

szeregach siało polskie lotnictwo, które atakowało wroga z niskiego pułapu. Coraz większe straty powodował celniejszy ogień polskiej artylerii. Na niektórych odcinkach polskie natarcie wspomagały czołgi<sup>409</sup>.

Gdy 15 sierpnia wieczorem 30. pp ppłk. Kazimierza Jacynika zaatakował Radzymin, przeciwnik nie stawiał większego oporu, szybko ewakuując się. Dowódca 27. DS Witowt Putna stwierdził, że jego żołnierze stracili wiarę w zwycięstwo, nie byli już zdolni do działań zaczepnych, mogli się tylko bronić<sup>410</sup>.

16 sierpnia w godzinach południowych, po trzech dniach, odzyskane zostały polskie pozycje obronne przedmościa warszawskiego, które utraciono 13 sierpnia. W obronie przedmościa stolicy Polski poległo, odniosło rany lub zginęło blisko 5 tys. żołnierzy<sup>411</sup>.

Straty przeciwnika w walkach na przedmościu warszawskim były bardzo znaczne, aczkolwiek trudno je obliczyć. Janusz Odziemkowski w jednym ze swych opracowań napisał, że 27. DS straciła 14 sierpnia – 1 096 żołnierzy, żołnierze 81. i 82. BS wynieśli z pola bitwy 400 rannych, nie licząc poległych. 16 sierpnia ewakuowano z Warszawy około tysiąca jeńców wziętych na przedmościu<sup>412</sup>.

W potocznej świadomości walki na przedmościu warszawskim, a zwłaszcza walki o Radzymin traktowane były często jako decydujące o klęsce Armii Czerwonej w wojnie 1920 r. W istocie miały one wyraźny taktyczny charakter. Uczestniczące w nich siły przeciwnika stanowiły zaledwie niewielką część sił Frontu Zachodniego. Po przegrupowaniu sowieckich dywizji walczących na przedpolach Warszawy w dniu 16 sierpnia wieczorem zamierzały one ponowić atak na stolicę Polski. Plany dowódcy Frontu Zachodniego M. Tuchaczewskiego i dowódcy 16. Armii – Sołohuba przekreśliło dopiero uderzenie wojsk Józefa Piłsudskiego znad Wieprza.

Wyniki walk o Radzymin nie byłyby dla strony polskiej tak pomyślne, gdyby nie działania odciążające 5. Armii gen. Sikorskiego nad Wkrą, rozpoczęte 14 sierpnia. 5. Armia podejmowała nierówną walkę przeciw przeważającym siłom wroga. Mogła ona zakończyć się nie tylko klęską polskiej armii, ale nawet upadkiem Warszawy. Sam gen. Sikorski na pierwszą informację o tej akcji odpowiedział:

Jestem wprost zdumiony (...) armia bowiem jest tak dalece nieprzygotowana, że katastrofa jest pewna (...). Gdybym nawet, decydując się na ztratę 5. Armii, chciał rozpocząć jutro ofensywę, to i tak technicznie jest to niewykonalne

<sup>409</sup> W. Putna, *Warszawskoje srazenije w 1920 g.*, „Wojennyj Wiestnik”, 1925, nr 43/44, s. 45–54.

<sup>410</sup> Idem, *K Wisle i obratno*, Moskwa 1927, s. 132–134.

<sup>411</sup> B. Waligóra, op. cit., s. 710; J. Odziemkowski, *Warszawa w 1920 roku* [w:] *Z militarnych dziejów Warszawy*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1996, s. 143.

<sup>412</sup> Ibidem.

(...). Jestem tak pewny przegranej, że absolutnie tego zadania nie mógłbym wypełnić (...) nie mogę (...) podjąć się planu, który zgubi 5. Armię, a nikomu nie pomoże<sup>413</sup>.

Gen. Władysław Sikorski, wykonując niezwykle trudne zadanie, błysnął wielkim talentem dowódczym. Zdecydował się na pobicie każdej armii wroga osobno. Po rozbiciu 3. i 15. Armii bolszewickiej mógł dopiero myśleć o zniszczeniu 4. Armii, operującej na północnych rubieżach Mazowsza<sup>414</sup>.

Główne uderzenie wykonała grupa gen. Franciszka Krajowskiego (18. DP i 8. Brygada Jazdy), która częścią sił obsadziła zachodni brzeg rzeki Wkry na odcinku Sochocin-Joniec, a częścią ruszyła w kierunku północno-zachodnim. W miarę rosnącego naporu bolszewików, Sikorski rzucił do boju kolejne dywizje i brygady. Doszło do krwawych, zaciętych walk pod Mystkowem, Rzewinem, Sochocinem, Borkowem i Zawadami.

Ruch grupy gen. Krajowskiego na Mystkowo oraz Rzewin zagroził więc południowemu skrzydłu i tyłom 4. Armii, ale spowodował nacisk 15. Armii na pozycje polskie. Doprowadziło to do zażartych bojów na linii Wkry (odcinek Joniec-Sochocin), które nie dały rozstrzygnięcia, a następnie przeniosły się na północ do Sohocina, gdy gen. Krajowski próbował obejść prawe (północne) skrzydło 15. Armii przeciwnika, który miał do dyspozycji 4. i 16. Dywizję Strzelców. Bój ten zakończył się sukcesem oddziałów polskich. Jego znaczenie zredukowały jednak niepowodzenia Brygady Syberyjskiej płk. Rumszy, poniosła ona bowiem duże straty w rejonie Borkowa i Zawad, gdzie sowiecka 11. Dywizja Strzelców przedostała się na zachodni brzeg Wkry. W ręce przeciwnika wpadły również słabo obsadzone forty modlińskie („Miękoszyn” i „Toruń”).

Położenie 5. Armii gen. Sikorskiego stało się groźne. Żołnierze i oficerowie zaczęli wątpić w zwycięstwo. Nastroje defetyzmu gen. Sikorski zażegnał ostrymi rozkazami. Jednocześnie skierował na zagrożony odcinek oddziały 9. DP płk. Aleksandra Narbut-Łuczyńskiego i Dywizji Ochotniczej płk. Adama Koca.

Uderzenie polskie na wschodni brzeg Wkry, a potem na Nasielsk, przygotowane w wyniku tak znacznego przegrupowania sił, zostało wszakże uprzedzone przez przeciwnika, który 15 sierpnia ruszył do natarcia na całym odcinku Wkry, od Borkowa po Sochocin. Jego uderzenie zostało jednak powstrzymane.

---

<sup>413</sup> W. Sikorski, op. cit., s. 107–109.

<sup>414</sup> Szczegółowe zadania 5. Armii zostały zdefiniowane w rozkazie gen. Sikorskiego, CAW, Dowództwo 5. Armii, nr 313/111 z 13 VIII 1920 r.

15 sierpnia, równocześnie z rannym uderzeniem sowieckim, ruszyło skrzydłowe natarcie 18. DP. Walcząc bez przerwy od rana do nocy z 15 na 16 sierpnia, pułki 18. DP wyszły na linię kolejową Ciechanów–Nasielsk<sup>415</sup>.

Olbrzymią rolę w całym działaniu północnego skrzydła 5. Armii odegrała 8. Brygada Jazdy gen. Kamickiego, składająca się z 12., 108. i 203. pułku ułanów. Najskuteczniejsze działania podejmował 203. pułk ułanów, dowodzony przez mjr. Zygmunta Podhorskiego.

203. pułk ułanów, wspomagany przez pociągi pancerne „Hallerczyk” i „Lis-Kula”, dokonał udanych wypadów na Ciechanów w dniu 15 sierpnia. Podczas jednej z akcji udało się zaskoczyć sztab 4. Armii sowieckiej i zniszczyć jej radiostację<sup>416</sup>. Zniszczenie tej jedynej radiostacji 4. Armii, której główne siły podchodziły już nad dolną Wisłę, pozbawiło tę armię na kilka dni łączności z Tuchaczewskim, przez co nie była ona informowana o ogólnym położeniu, a dowódca Frontu Zachodniego nie mógł użyć sił do uderzenia na skrzydło walczących nad Wkrą wojsk gen. Sikorskiego. Między 4. i 15. Armią powstała 30-kilometrowa luka wypełniona taborami i formacjami tyłowymi.

16 sierpnia głównym ogniskiem walki na Mazowszu Północnym stał się Nasielsk. Miasto miało zostać zdobyte koncentrycznym atakiem oskrzydlałym od południa i północy. Dywizja Osińskiego atakowała od południa, wsparta dwoma pociągami pancernymi. Dywizja Łuczyńskiego nacierała z rejonu Borkowa, a dywizja Koca z Cieksyna. Od północy z Nowego Miasta atakowała brygada Rumszy. Nieprzyjaciel na stosunkowo niewielkiej przestrzeni skoncentrował cztery dywizje (11., 6., 56., 29.) i walczył zaciekle, często kontratakując. Nasielsk został jednak zdobyty. Gen. Sikorski zarządził pościg za wycofującym się nieprzyjacielem, lecz przemęczone walką oddziały polskie nie były fizycznie zdolne do dalszego wysiłku<sup>417</sup>.

Walki o Nasielsk toczyły się wśród wielkiego zagrożenia lewego skrzydła 5. Armii na odcinku Sońsk – Sarnowa Góra, a także tyłów armii, zwłaszcza pod Płońskiem, gdzie pojawiły się dwie dywizje 4. Armii wroga. Gen. Sikorski otrzymał poważne wsparcie od dowódcy Frontu Północnego, gen. Hallera, w postaci Dywizji Jazdy, dowodzonej przez Gustawa Orlicz-Dreszera. Polscy szwoleżerowie byli zahartowani w ciągłych bojach z konnicą Budionnego. 16 sierpnia 1. pułk szwoleżerów, dowodzony przez mjr. Jerzego Grobickiego, brawurową szarżą wyrzucił z Płońska oddziały bolszewickie.

<sup>415</sup> R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Warszawa 1997, s. 133–159.

<sup>416</sup> S. Rachalewski, op. cit., s. 84; *Dwa zdania. Przyczynek historyczny do działań 8 brygady kawalerii w operacji 5 armii 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 5 (127), s. 528–541; T. Skowroński, *Wojna 1920 r. widziana oczami ochotnika 203 Pułku Ułanów*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej”, t. 10, 1976, nr 77, s. 441–446.

<sup>417</sup> J. Zajac, *Bitwa 5. Armii nad Wkrą*, „Bellona”, t. 19, z. 2, s. 224–225.

Miały one rozkaz zaatakowania tyłów 5. Armii, zmagającej się z głównymi siłami 3. i 15. Armii wroga nad Wkrą i pod Nasielskiem. Nazajutrz kolejne próby oddziałów 4. Armii sowieckiej atakującej lewą flanką 5. Armii gen. Sikorskiego, powstrzymały udane szarże 1., 2. i 201. pułków szwoleżerów oraz 203. pułku ułanów pod Kraszewem, Arcelinem i Baboszewem<sup>418</sup>.

Innym ważnym wydarzeniem w dniu 17 sierpnia w działaniach 5. Armii było zdobycie Pułtusza. Został on wyzwolony przez 15 pp. „Wilków” z 9. DP, dowodzony przez mjr. Bolesława Zaleskiego. Wyparcie oddziałów 3. i 15. Armii sowieckich za Narew nie zakończyło jednak zaciętych walk na północnym Mazowszu. Potężne, szalone ataki 4. i 33. dywizji sowieckich w rejonie Sochocina i Sarnowej Góry odpierała mężnie 18. DP. 19 sierpnia 202. pp ochotniczej mjr. Bernarda Monda zdobył Ciechanów. 20 sierpnia Polacy zdobyli Maków Mazowiecki, nazajutrz zaś – Przasnysz i Mławę<sup>419</sup>.

Istotnym wydarzeniem dla przebiegu działań militarnych na Mazowszu były próby sforsowania Wisły przez dywizje strzelców 4. Armii pod Włocławkiem. Po przeprawie przez Wisłę sowieccy kawalerzyści mieli zniszczyć linię kolejową Gdańsk–Warszawa, którą szły transporty ze sprzętem wojennym dla wojsk polskich. Próby zdobycia przeprawy przez most we Włocławku w dniach 16–17 sierpnia przez kawalerię Gaj-Chana Bżyszkiana zakończyły się niepowodzeniem<sup>420</sup>.

Po nieudanej próbie zdobycia Włocławka, 18 sierpnia po południu oddziały 3. Korpusu Konnego niespodziewanie zaatakowały Płock. Wtargnięcie sowieckiej konnicy zaskoczyło zupełnie sztab Grupy „Dolnej Wisły”, który pośpiesznie wycofał się na lewy brzeg Wisły do Radziwia. Dowództwo obrony Płocka nie straciło jednak głowy i przystąpiło do działań mających na celu, jak powszechnie sądzono, udaremnienie przeprawy wroga przez most na Wiśle. Do Radziwia udało się przedostać polskim artylerzystom, którzy przystąpili do ostrzeliwania sowieckich pozycji. Obroncy starali się utrzymać w centrum miasta ważniejsze obiekty, przejścia i barykady, o które toczyły się zacięte walki przez całą noc z 18 na 19 sierpnia. Przewagę liczebną w uzbrojeniu oddziałów wroga obroncy Płocka starali się zniweczyć swym męstwem i poświęceniem. Na szczególne podkreślenie zasługuje dzielna postawa płockich kobiet, uczniów-harcerzy<sup>421</sup>.

---

<sup>418</sup> J. Grobicki, *Sprostowanie sprawozdań o szarży arcelińskiej*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej”, 1964 nr 33, s. 32–34; T. Machalski, *Ostatnia epopeja*, Londyn 1969, s. 152–153.

<sup>419</sup> R. Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu...*, op. cit., s. 237–239; B. Mond, J. Gintel, *Historia 205 pułku piechoty ochotniczej im. Jana Kilińskiego*, Warszawa 1932, s. 124–125; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 314–316.

<sup>420</sup> R. Juszkiewicz, op. cit., s. 271–290.

<sup>421</sup> T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990, s. 17–26; G. Gołębiwski, *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. I, s. 9–29;

19 sierpnia w wyniku rozkazu, jaki otrzymał Gaj Bżyszkian od dowódcy Frontu Zachodniego, Tuchaczewskiego, jazda jego przestała szturmować miasto, by móc zaatakować tyły 5. Armii Sikorskiego w rejonie Płońska. Na wiadomość o wielkich sukcesach Grupy Uderzeniowej Józefa Piłsudskiego i ofensywie 5. Armii Sikorskiego, w obawie przed okrążeniem 4. Armii i 3. Korpusu Konnego, Tuchaczewski zarządził odwrót sił operujących nad dolną Wisłą. Szczególnie rozstrzygające o losach Bitwy Warszawskiej 1920 r. miało okazać się uderzenie Grupy Józefa Piłsudskiego znad Wieprza. W jej skład wchodziły: 14., 16. i 21. DP tworzące 4. Armię, 1. i 3. DP Legionów, a także 8. Brygada Jazdy i Grupa Jazdy mjr. Feliksa Jaworskiego, liczące ogółem 45 tys. żołnierzy formacji liniowych.

Natarcie wojsk polskich znad Wieprza pierwotnie planowane było na 17 sierpnia. Gdy sytuacja polskich oddziałów na przedmościu warszawskim stawała się groźna, Piłsudski nosił się z zamiarem rozpoczęcia ofensywy 15 sierpnia w nocy. Po analizie stanu przygotowań wyznaczonych do niej wojsk zdecydował się rozpocząć natarcie 16 sierpnia o świcie<sup>422</sup>. Piłsudski, który towarzyszył nacierającym oddziałom, domagał się od wojska maksymalnego wysiłku i szybkości działania. Początek polskiej kontrofensywy był pomyślniejszy, niż przewidywał to Naczelny Wódz. Nacierające dywizje praktycznie nie napotykały oporu ze strony Grupy Mozyrskiej i w dużym tempie posuwały się na północ. Do wieczora dywizje 4. Armii przebyły po 35–40 km, zbliżając się do lewego skrzydła 16. Armii walczącej o przedmoście warszawskie.

Powodzenie w pierwszym dniu operacji sprawiło, że już wieczorem Piłsudski planował prowadzenie działań na wielką skalę. Po otrzymaniu zapewnienia gen. Rozwadowskiego o uzgodnionym natarciu 15. DP w kierunku Mińska Mazowieckiego zaplanował szybki manewr 4. Armii w kierunku północnym z odchyleniem na północny wschód, mającym na celu głębokie okrążenie wojsk Frontu Zachodniego. Zakładał on, że 4. Armia do wieczora 17 sierpnia osiągnie strategicznie ważną szosę Warszawa – Siedlce. Armia ta miała nacierać wzdłuż osi Siedlce – Ostrów Mazowiecka. Działania te miała osłaniać od wschodu grupa uderzeniowa 3. Armii.

17 sierpnia 14. DP gen. Konarzewskiego rozbiła 171. BS i, łamiąc opór lewoskrzydłowych oddziałów sowieckich, zajęła Łuków i Siedlce. Siedlce zostały wyzwolone w godzinach nocnych przez 1. Brygadę Piechoty Górskiej. W ręce Polaków wpadły tabory 17. DS. Tego dnia sukcesy odniosły także inne dywizje Grupy Uderzeniowej. 3. DP Leg. po zniszczeniu głównych sił 58. Dywizji Strzelców ruszyła wzdłuż Bugu na Sławatycze. 1. DP

M.M. Grzybowski, *Wojna polsko-rosyjska 1920...*, op. cit., s. 35–50; R. Juskiewicz, op. cit., s. 291–317; J. Szczepański, op. cit., s. 285–292.

<sup>422</sup> List Naczelnego Wodza do gen. Rozwadowskiego z 15 VIII 1920 r., „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1991, nr 1, s. 141–142.



Leg. o godz. 15:00 zajęła Białą Podlaską, zabierając tabory 171. BS. Wieczorem zdobyty został Międzyrzec Podlaski. Między dywizjami legionowymi operowała 4. Brygada Jazdy, która rozbiła resztki Grupy Mozyrskiej pod Sosnowicą i Krzywowierzbą, rozbiła sowiecki 508. pp. Sama poniosła minimalne straty<sup>423</sup>.

Bilans walk za dzień 16 i 17 sierpnia był dla strony polskiej niezwykle korzystny. Rozbita została Grupa Mozyrska oraz pobite i zdeorganizowane było lewe skrzydło i tyły 16. Armii. Opanowano znaczne tereny Podlasia. Sama 4. Armia zdobyła 20 dział, 110 ckm, znaczną ilość taborów i wzięła do niewoli około 10 tys. jeńców. 16. Armia wycofała się bezładnie wzdłuż osi Liw – Węgrów – Sokołów Podlaski – Drohiczyn<sup>424</sup>.

Rozwój wydarzeń bojowych na Podlasiu został dostrzeżony przez dowództwo sił Frontu Zachodniego. Tuchaczewski w nowej dyrektywie operacyjnej nr 406 z 17 sierpnia 1920 r. nakazywał „rozgromienie lubelskiej grupy” wojsk polskich, czyli ugrupowań nacierających z linii Wieprza<sup>425</sup>.

18 sierpnia wojska polskie kontynuowały działania zaczepne. Po licznych starciach z oddziałami 16. Armii, stoczonych m.in. pod Sławatyczami (3. DP), Łozicami (grupa mjr. Jaworskiego) i Stanisławowem (14. DP) związki taktyczne Grupy Uderzeniowej wyszły na linię: Kodeń–Janów Podlaski–Drohiczyn–Mokobody–Stanisławów–Tuszcz–Wyszków.

Tego samego dnia Naczelny Wódz Józef Piłsudski powrócił do Warszawy. Na podstawie oceny dotychczasowych działań militarnych nakazał przejście do szeroko zakrojonych działań pościgowych. 1. Armia z przedmościa praskiego miała ścigać nieprzyjaciela w kierunku na Łomżę. 18 sierpnia o godz. 20:30 w wyniku brawurowego ataku żołnierzy 31. pp z 10. DP gen. Żeligowskiego zdobyty został Wyszków.

Tej nocy 1. DP Leg. po boju zajęła nadbużański Drohiczyn. Sąsiednią przeprawę na Bugu pod Tonkielami uchwyciła Jazda mjr. Feliksa Jaworskiego. Kawalerzyści Jaworskiego zaślęgli z wielu udanych szarż i zajęcia Radzyna Podlaskiego, Międzyrzeca, zagonu na Mordy i Łosice, bojów pod Skrzyszowem i Frankopolem. Opanowanie przepraw na Bugu przez 1. DP Leg. i Jazdę Jaworskiego zmusiło dowództwo sowieckie do zmiany drogi odwrotowej dla trzech dywizji: 2. DS i 21. DS oraz resztek rozbitych dywizji: 8. DS, 10. DS i 57. DS. Maszerując drogą okrężną na Granne i Nur, były one narażone na atak flankowy ze strony polskiej 21. DP. 19 sierpnia po brawurowym ataku na bagnety 3. DP zajęła twierdzę Brześć nad Bugiem. Tego samego dnia 21. Dywizja Piechoty Górskiej zajęła Sokołów Podlaski. Musiała stoczyć zażartą walkę z przeciwnikiem, który zaciekle kontratakował. 20 sierpnia oddziały pościgowe toczyły boje z przemykającymi

---

<sup>423</sup> S. Künstler, *Nasza ofensywa sierpniowa*, Warszawa 1920, s. 15.

<sup>424</sup> CAW, Dowództwo 4. Armii, sygn. 87, nr 1401/III.

<sup>425</sup> RGWA, f. 6, op. 4, d. 468, l. 248–249.

się ku wschodowi grupami przeciwnika, m.in. pod Wysokiem Mazowieckiem, i wyszły na linię: Bielsk Podlaski–Czyżew–Ostrów Mazowiecka–Maków Mazowiecki. 21 sierpnia 1920 r. rozpoczęła się decydująca faza działań pościgowych. Najważniejszym bodaj momentem tych działań było przedostanie się 1. DP Leg. za Narew pod Rybakami i dotarcie pod Białystok, co doprowadziło do odcięcia odwrotu resztek sowieckiej 16. Armii. W tym samym czasie 15. DP z 4. Armii dotarła do Wysokiego Mazowieckiego i skierowała jedną ze swych brygad ku zachodowi, na odcinku Śniadowo–Ostrów Mazowiecka, gdzie starła się ona w bardzo zaciętym, ale zwycięskim boju z oddziałami sowieckich 5. i 11. DS, usiłującymi bezskutecznie wdrzeć się na szosę Ostrów Mazowiecka–Zambrów<sup>426</sup>.

22 sierpnia o świcie Białystok został zdobyty przez 1. pułk 1. DP Leg. Obsadził on miasto i w całodziennej zażartej bitwie z oddziałami 16. Armii Sołłohuba, które chciały utorować sobie drogę odwrotu na wschód, zadał przeciwnikowi olbrzymie straty. W walkach o Białystok poległo lub odniosło rany ok. 600 żołnierzy Armii Czerwonej, ponad 8 200 dostało się do niewoli. Polacy zdobyli samolot, 22 działa, 150 karabinów maszynowych, 3 pociągi z wojennym sprzętem<sup>427</sup>.

1. DP Leg. została skierowana na Grajewo, a następnie do Augustowa i Szczuczyna w celu uniemożliwienia przejścia granicy pruskiej wycofującym się oddziałom Armii Czerwonej.

Rozpoczęła się ostatnia faza Bitwy Warszawskiej. Charakteryzowała się ona głównie walkami wojsk polskich z wycofującymi się na wschód z obszaru Mazowsza armiami Tuchaczewskiego: 3., 15., 4. i 3. Korpusem Konnym Gaja Bżyszkiana. Wycofująca się znad Wkry w sposób uporządkowany i stawiająca zacięty opór wojskom gen. Sikorskiego 15. Armia Korka dotarła pod Śniadow i Łomżę. Tu 21 sierpnia oddziały sowieckie zostały zaatakowane przez nadciągającą z południowego zachodu 15. DP gen. Junga. W trakcie dwudniowych zaciętych walk 15. Armia została ostatecznie rozbita, a jej resztki, porzucając artylerię, uszły na wschód wzdłuż granicy z Prusami Wschodnimi. Na wschód do Grodna uszła także większość oddziałów sowieckiej 3. Armii Łazarewicza, wykorzystując zaangażowanie wojsk polskich pod Białymstokiem i Łomżą.

W znacznie trudniejszej sytuacji znalazła się sowiecka 4. Armia i 3. K.K. Gaja Bżyszkiana. Po ucieczce na wschód dowódcy 4. Armii – Szuwajewa, dowództwo nad cofającymi się oddziałami 4. Armii samorzutnie przejął Gaj Bżyszkian. W nocy z 21 na 22 sierpnia doszło do walk sowieckich

<sup>426</sup> S. Künstler, *Nasza ofensywa...*, op. cit., s. 20; M. Wrzosek, *Wojska Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990, s. 376–377.

<sup>427</sup> A. Borkiewicz, S. Grzegorzcyk, *Walki 1. P.P. Legionów o Białystok. Na tle bitwy warszawskiej w 1920 r.*, Białystok 1936, s. 45–75.

oddziałów w rejonie Mławy o przerwanie polskiego kordonu wzdłuż toru kolejowego Ciechanów–Konopki–Mława. Okazało się, że oddziały 18. DP i załogi dwóch pociągów pancernych „Danuta” i „Hallerczyk” nie stanowią skutecznej przeszkody dla zdeterminowanych bolszewików. W czasie walk pod Szydłowem kozacy Gaja zamordowali 99 żołnierzy i oficerów 49. pp, którzy oddali się do niewoli. Jedynym polskim sukcesem w walce z przedzierającym się korpusem Gaja było rozbitcie bolszewickiej kawalerii przez 201. pułk szwoleżerów w bitwie pod Żurominem. Kolejną przeszkodę konnica Gaja napotkała pod Chorzelami. O świcie 23 sierpnia kozacy zaatakowali 2. pułk Brygady Syberyjskiej i podczas całodziennych walk roznieśli go doszczętnie<sup>428</sup>.

Niepowodzeniem zakończyły się natomiast próby przedarcia się w dniach 24–25 sierpnia 3. Korpusu Konnego Gaja w okolicach Kolna. Na czas przybyły tu oddziały 2. i 4. Armii polskich, zamykając drogę odwrotu bolszewickiej kawalerii. Na wiadomość o zdobyciu Białegostoku przez Polaków, wobec całkowitego wyczerpania amunicji i braku jakiegokolwiek szansy na przebicie się przez polskie linie, Gaj Bżyszkian dał rozkaz o przekroczeniu granicy z Prusami Wschodnimi. Wcześniej już granicę Prus Wschodnich przekroczyło wiele tysięcy bolszewików, m.in. z rozbitych: 4. i 15. Armii sowieckich. Na przełomie sierpnia i września 1920 r. w obozach dla internowanych w Prusach Wschodnich znajdowało się około 45 tys. ludzi, w tym 2 500 komisarzy<sup>429</sup>.

Bitwa pod Kolnem z 3. Korpusem Konnym Gaja zakończyła Bitwę Warszawską 1920 r. Straty obu walczących stron szacuje się bardzo różnie. Na ogół przyjmuje się, iż Armia Czerwona straciła około 25 tys. poległych, 66 tys. jeńców i 45 tys. internowanych w Niemczech. Ponadto strona sowiecka straciła około 230 dział, 1 000 ckm i ponad 10 tys. wozów z amunicją. Po stronie polskiej było 4,5 tys. poległych, 22 tys. rannych i około 10 tys. zaginionych<sup>430</sup>.

Większość wojsk polskich bardzo osłabionych w czasie odwrotu, ale niezniszczonych, schroniła się za Niemnem i uczestniczyła w dalszych etapach wojny polsko-sowieckiej 1920 r.

---

<sup>428</sup> CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn. 22, nr 4801/111; R. Juskiewicz, op. cit., s. 319–386; G.D. Gaj, *Na Warszawę*, Moskwa–Leningrad 1928, s. 220–226.

<sup>429</sup> *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej. Działania 13–25 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4, s. 208–209; G.D. Gaj, *W germanskom lagere*, Moskwa 1931, s. 12–14. Obozy dla internowanych sowieckich żołnierzy nie były strzeżone przez Niemców nazbyt starannie i opustoszały w nadzwyczaj szybkim tempie. CAW, Oddział III NDWP. 301.10.56, sygn. 9291.

<sup>430</sup> Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych w Moskwie (CHIDK), f. 308, op. 9, d.2, l. 41–44, d. 436, l. 280; S. Künstler, op. cit., s. 28.

Niejednokrotnie zadawano sobie pytanie, jak to było możliwe, że Wojsko Polskie po prawie 600-kilometrowym odroczu znalazło w sobie dość sił, aby rozbić armie agresora w Bitwie Warszawskiej. Złożyło się na to wiele przyczyn, niektóre z nich warto zasygnalizować. Tarcia w kierownictwie rządu sowieckiego, a zwłaszcza destrukcyjna postawa Stalina uniemożliwiły pełną koncentrację sił Armii Czerwonej na głównym kierunku działań. Dopiero pod koniec Bitwy Warszawskiej 1. Armia Konna Budionnego i 12. Armia Wołskanowa podjęły działania mające wesprzeć i odciążyć Front Zachodni Tuchaczewskiego. Wojska Tuchaczewskiego w tym czasie wycofały się już nad Niemen i Szczarę i nie były w stanie podjąć nowych zadań zaczepnych.

Sam Tuchaczewski, nie doceniając możliwości strony polskiej, popełnił wiele rażących błędów. Dowodząc z odległego Mińska na Białorusi (ok. 300 km od pola bitwy), posiadał niewiarygodne dane o siłach wojsk polskich. Zaskoczyło go pojawienie się nad Wkrą 5. Armii. Jeszcze większą niespodzianką była koncentracja nad Wieprzem polskiej Grupy Uderzeniowej. Dowódca Frontu Zachodniego rozpoczął bitwę bez odwodów. Jego wojska przystępowały do działań bojowych niemal z marszu po 500-kilometrych nieustannych działaniach. Wiele błędów popełnili także dowódcy poszczególnych sowieckich armii, a zwłaszcza Szuwajew, dowodzący 4. Armią. Jego konto obciąża m.in. zniszczenie w Ciechanowie jedynej radiostacji utrzymującej łączność z dowództwem Frontu Zachodniego<sup>431</sup>.

W odróżnieniu od dowództwa sowieckiego, NDWP miało stosunkowo wiarygodne dane o położeniu sił przeciwnika. Stało się to m.in. za sprawą matematyka Stefana Mazurkiewicza, późniejszego rektora Uniwersytetu Warszawskiego, który złamał sowiecki szyfr, a także dzięki informacjom od polskiego lotnictwa, niepodzielnie panującego w powietrzu.

Błędów nie ustrzegło się także NDWP, ale było ich mniej niż u przeciwnika. Kłopoty z odparciem ataków Armii Czerwonej na przedmościu warszawskim przez oddziały 1. Armii wymusiły decyzję polskiego Sztabu Generalnego o przedwczesnym przystąpieniu do działań ofensywnych 5. Armii gen. Sikorskiego i Grupy Uderzeniowej Józefa Piłsudskiego. 1. Armia nie sprawdziła się także podczas prowadzonego pościgu, samowolnie zmieniając wyznaczony kierunek działań, czym umożliwiła w miarę swobodny odwrót sowieckiej 3. Armii. Bardzo wysoka ocena 5. Armii i jej dowódcy gen. Sikorskiego obniżona została przez jej postawę w ostatniej fazie Bitwy Warszawskiej. Z powodu niewykorzystania informacji lotniczych o położeniu nieprzyjaciela i niedoceny umiejętności dowódczych Rosjan, a zwłaszcza Gaja Bżyszkiana, Sikorski źle przewidział czas pojawienia się sił wroga na rubieżach, na których przygotowano oddziały zaporowe. Obciąża go także klęska grupy pancernej mjr. Nowickiego pod Konopkami.

<sup>431</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 277–281.

W efekcie większości sowieckiej kawalerii udało się przebić przez polski kordon<sup>432</sup>.

Kłęska wojsk sowieckich w Bitwie Warszawskiej była nie tylko efektem działań regularnych Wojska Polskiego, które dokonało niesłychanego wysiłku, aby powstrzymać ofensywę wroga i rozbić jego główne siły na obszarze Mazowsza i Podlasia. Żołnierze Grupy Uderzeniowej wykonującej natarcie znad Wieprza, w letniej spiekocie, dźwigający 25–30 kg wyposażenia, pokonywali 45–50 km na dobę. Dzięki tej ogromnej szybkości działania oddziały polskie opanowały przeprawy na Bugu, zanim doszły do nich główne siły Armii Czerwonej.

Siła bojowa i moralna żołnierzy polskich była wynikiem nadzwyczajnego wysiłku całego polskiego społeczeństwa. Zdemoralizowane ciągłym odwrotem, przeredzone polskie oddziały wzmacniane były ochotnikami, rekrutującymi się głównie z młodzieży. Spośród nich nie tylko sformowano Dywizję Ochotniczą walczącą nad Wkrą, ale takie oddziały stawiające zacięty opór bolszewikom pod Radzyminem i Ossowem.

Podczas Bitwy Warszawskiej, toczonej na równinach Mazowsza i Podlasia, w sierpniu 1920 r. Armia Czerwona poniosła jedną z największych klęsk w swojej historii. Sowieckie dowództwo utraciło inicjatywę strategiczną, której nie odzyskało już do końca wojny. Po zwycięstwie w Bitwie Warszawskiej była szansa na zawarcie traktatu pokojowego i ukształtowanie wschodniej granicy Polski. Uratowana została niepodległość i suwerenność odradzającej się po długich latach niewoli Rzeczypospolitej. Ze względu na dalekosiężne skutki polityczne i wojskowe, Bitwa Warszawska została nazwana przez szefa misji brytyjskiej lorda d'Abernona osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata. W istocie dzięki polskiemu zwycięstwu w Bitwie Warszawskiej została nie tylko ocalona niepodległość Polski, lecz także niepodległość krajów nadbałtyckich. Przekreślone zostały również plany przeniesienia rewolucji bolszewickiej do Niemiec i innych krajów Europy Zachodniej.

Bitwa Warszawska 1920 r., mająca tak ogromne znaczenie w dziejach Polski i Mazowsza, zaliczana jest obok zwycięstwa pod Grunwaldem i wiktorii wiedeńskiej 1683 r. do najchlubniejszych osiągnięć oręża polskiego.

---

**Pierwodruk:** *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Muzeum Niepodległości, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, Warszawa 2001, s. 335–357.

---

---

<sup>432</sup> Ibidem, s. 270–276.

## 2.8. Tatarski Pułk Ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku

**N**a przestrzeni wieków Tatarzy Polscy dawali liczne świadectwa przywiązania do Rzeczypospolitej, walcząc u boku wojsk polskich. Tuż po odzyskaniu niepodległości przez państwo polskie: działacze Związku Tatarów Litwy, Polski, Białorusi i Ukrainy podjęli starania na rzecz zorganizowania w tworzącym się Wojsku Polskim oddziału Tatarów Polskich. Rozkaz Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego ze stycznia 1919 r. umożliwił formowanie Jazdy Tatarskiej. We fragmencie odezwy do narodu tatarskiego czytamy:

Odradza się nasz stary tatarski konny pułk Rzeczypospolitej i wzywa wszystkich wiernych, zamieszkujących Polskę i Litwę, do swych szeregów pod zielony sztandar Proroka! Niech Bóg błogosławi poczynanie Wasze!!!<sup>433</sup>.

Akcją werbunku do Jazdy Tatarów na terenach zajętych przez wojska polskie zajęli się Tatarzy: pułkownik Maciej Bajraszewski i major Dawid Janowicz-Czaiński, a później też porucznik Kerym Achmatowicz. Pierwsze uformowane trzy szwadrony tatarskie wchodziły w skład Dywizji Litewsko-Białoruskiej, wraz z nią uczestnicząc w działaniach wojennych, m.in. przeciwko Niemcom, Łotyszom i Rosjanom. 10 sierpnia 1919 r. pułk jazdy tatarskiej po całodziennej walce rozbił brygadę sowiecką Grigoriewa i wziął do niewoli jej dowódcę wraz z całym sztabem<sup>434</sup>.

Miesiąc później pułk jazdy tatarskiej został przydzielony do stacjonującej na Polesiu 9. Dywizji Piechoty pułkownika Władysława Sikorskiego. Odnosił liczne sukcesy, uczestnicząc w walkach nad Prypecią oraz w pochodzie na Ptycz, sam też ponosząc liczne straty<sup>435</sup>.

W wyniku starań senatora Aleksandra Achmatowicza „pułk jazdy tatarskiej” rozkazem Naczelnego Wodza z 16 września 1919 r. został przemianowany na „Pułk Tatarski Ułanów im. Pułkownika Mustafy Achmatowicza”<sup>436</sup>. 4 stycznia 1920 r. dowództwo nad pułkiem obejmuje generał-podporucznik Aleksander (Iskender) Romanowicz. Do Pułku Tatarskiego Ułanów są kierowani żołnierze – Tatarzy pełniący służbę w innych formacjach. Do pułku

<sup>433</sup> V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów Imienia Pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Warszawa 1933, s. 8.

<sup>434</sup> Ibidem, s. 10–12; E.M. Bajraszewski, *Udział Tatarów Polskich w walce o niepodległość w okresie lat 1919–1921*, „Niepodległość”, Londyn 1951, t. 3, s. 118–119. Pierwszym dowódcą jazdy tatarskiej został pułkownik Falkowski.

<sup>435</sup> V.B. Jedigar, op. cit., s. 13. W jednym z rozkazów dowódca Grupy Poleskiej dziękował Tatarom za to, że „spełniają zawsze i na wszystkich posterunkach, jakie im tylko wyznaczy Ojczyzna, swe chlubne, żołnierskie zadanie”.

<sup>436</sup> W czasach staropolskich Tatarzy Polscy ostatni bój stoczyli w bitwie pod Maciejowicami, gdzie poległ ich dowódca pułkownik Mustafa Achmatowicz.

wcielono też 6 oficerów i 226 szeregowców – ochotników spośród górali Kaukazu i Azerbejdźczyków z pułkownikiem Bahajeddinem Emir Hasan Churszem na czele<sup>437</sup>.

W drugiej połowie marca 1920 r. na Polesie przybył transportem kolejowym I Pułk Szwoleżerów i wraz z Tatarskim Pułkiem utworzył Brygadę Kawalerii, którą objął gen. Romanowicz. Zadaniem brygady było prowadzenie wypadów i zwiadów w celu ubezpieczenia nad Uborcią prawego skrzydła 9. Dywizji Piechoty.

Pułk Tatarskich Ułanów uczestniczył w wyprawie kijowskiej Józefa Piłsudskiego. Wraz z kilkoma innymi pułkami kawalerii był w pierwszej straży torując drogę polskiej ofensywie. Wykonywał zagony na mosty kolejowe na Irszy i Teterowie celem odcięcia węzła korosteńskiego, 27 kwietnia 1920 r. 4. szwadron Pułku Tatarskiego Ułanów w wyniku szarży zdobywa stację Irsza i bierze do niewoli 300 jeńców. Jego łupem stały się dwa pociągi żywnościowe i pociąg sanitarny. Inne szwadrony pułku tatarskiego wraz z Brygadą Kawalerii walczą dzielnie o stację kolejową Malin.

Trzeciemu szwadronowi Pułku Tatarskiego Ułanów oraz kilku innym szwadronom polskim dowodzonym przez rtm. Zygmunta Podkorskiego przypadł zaszczyt wkroczenia do Kijowa i uchwycenia mostu na Irpieniu. 9 maja 1920 r. cały pułk wziął udział w defiladzie przed gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym. Następnego dnia wyruszył na północ od Kijowa i obsadził placówkami zachodni brzeg Dniepru. Do 1 czerwca dozorował tę rzekę na odcinku 30–40 km, patrolując jej wschodni brzeg. Stan bojowy Pułku Tatarskiego Ułanów wynosi wówczas 250 szabel<sup>438</sup>.

Na początku czerwca 1920 r. Armia Czerwona przystąpiła do zdecydowanego kontruderzenia z zadaniem osaczenia pod Kijowem polskiej 3 Armii. Podczas walk odwrotowych na Ukrainie wojska polskie poniosły znaczne straty. Pułk Tatarski Ułanów brał udział w ciężkich walkach pod Rotyczem-Stracholesiem, Suchołuczem, Midwinem-Diablówicami, Hornostajpolem-Gubinem i Złodziejówką-Bohdanami.

Podczas starcia z wyposażoną w artylerię i samochody pancerne brygadą kawalerii sowieckiej pod Starosielcami pułk tatarski poniósł dotkliwe straty. Podczas wielogodzinnej walki 4. szwadron tatarski został niemal wycięty do nogi. Jazda tatarska łącznie z 7. Dywizją Piechoty wycofała się na Korosteń. Pod Horbułowem oddziały polskie stoczyły zwycięską bitwę z konnicą Siemiona Budionnego. Niedobitki pułku tatarskiego osłaniały skrzydła 7. Dywizji Piechoty. W połowie lipca 1920 r. jazda tatarska zakoń-

---

<sup>437</sup> P. Stawecki, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 279. Według V.B. Jedigara, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 9 – generał Romanowicz objął dowództwo nad pułkiem 20 stycznia 1919 r.

<sup>438</sup> Idem, *Pułk Tatarski Ułanów im. Mustafy Achmatowicza (1919–1921)*, „Rocznik Tatarski”, t. 1–2, r. 1932/1934, Wilno 1932, s. 155–159.

czyła swoją działalność na froncie ukraińskim. W Pułku Tatarskim Ułanów im. Mustafy Achmatowicza, który odjechał ze stacji kolejowej Maniewiczze, pozostało zaledwie 90 szabel<sup>439</sup>.

W rozkazie pożegnalnym dowódcy 7. Brygady Kawalerii dla Pułku Tatarskiego Ułanów czytamy:

(...) W ciągu całego odwrotu z Kijowa i Ukrainy strzegł pułk tatarski wraz z brygadą najbardziej zagrożonych pozycji flankowych (...). Na szczególne wyróżnienie zasługują wywiady, przeprowadzone przez oficerów i podoficerów tatarskiego pułku nie tylko zawsze wzorowo, odważnie i sumiennie, ale często z piękną brawurą<sup>440</sup>.

Warto nadmienić, iż pułk tatarski ułanów różnił się umundurowaniem od innych pułków jazdy polskiej. Jeźdźcy nosili czerwone spodnie z dwucentymetrowym białym lampasem (oficerowie – lampas srebrny). Poręczyki pułku były jednoróżne, koloru niebieskiego z wyhaftowanym półksiężycem i gwiazdą. Ułani pochodzenia kaukaskiego nosili barankowe czapki (papachy). Ze względu na nakrycie głowy, ale też odrębną mowę nieraz brano ich za jazdę bolszewicką. Jednocześnie pomagało to polskim Tatarom przy ciągłej pracy rozpoznawczej. Wobec często dynamicznej sytuacji na polu walki, pozostając na tyłach wroga, niejednokrotnie udawali „swoich”, po powrocie zawsze przynosząc cenne informacje o sytuacji na froncie<sup>441</sup>.

Na początku lipca 1920 r., po rozpoczęciu wielkiej ofensywy sowieckich armii Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego na Polskę, dwa zreorganizowane szwadrony tatarskie pod dowództwem porucznika Jana Kałłaura włączono do „Pułku ułanów obrony Wilna”. Szwadrony te, wzmocnione oddziałem ciężkich karabinów maszynowych, toczyły zacięte boje pod Nową Wilejką, na ulicach Wilna, pod Lejpunem i Oranami. 18 lipca ponad 120 Tatarów wycofywało się do Grodna. Jeden ze szwadronów, po przybyciu do Grodna przeformowany w „Samodzielny szwadron tatarskiego pułku ułanów im. Mustafy Achmatowicza”, pod dowództwem porucznika Wacława Zatorskiego, poszedł pod rozkazy Grupy Operacyjnej gen. Ludwika Żeligowskiego. Szwadron ten prawie w całości składał się z Tatarów kaukaskich<sup>442</sup>.

Wielkie rozprężenie organizacyjne w zakresie dowodzenia wojsk polskich na skutek odwrotu na całej linii frontu spowodowało, że prawie codziennie szwadron zmieniał przydziały i dowódców. Zawsze jednak był wykorzystywany do zadań rozpoznawczych<sup>443</sup>.

---

<sup>439</sup> E.M. Bajraszewski, *Udział Tatarów Polskich...*, op. cit., s. 122.

<sup>440</sup> Cyt. za: V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 26–27.

<sup>441</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>442</sup> E.M. Bajraszewski, op. cit., s. 123.

<sup>443</sup> Jeden z oficerów tego szwadronu pisał: „Zazwyczaj co drugi dzień byliśmy pod rozkazami kogo innego, bo po wykonaniu jednego zadania był szwadron przechwytywany w drodze powrotnej i natychmiast otrzymywał nowe rozkazy”, cyt. za: V.B. Jedigar, op. cit., s. 33.



Podczas odwrotu wojsk polskich przez terytorium Mazowsza Północnego „Samodzielny szwadron tatarskiego pułku ułanów im. Mustafy Achmatowicza” trafił wreszcie do 8. Brygady Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego. Było to już podczas odwrotu wojsk polskich spod Łomży, Ostrołęki i Ciechanowa<sup>444</sup>.

Po odejściu do Płocka porucznika Zatorskiego, dowództwo szwadronu objął porucznik Gucunajew. Od dowódcy 8. Brygady Jazdy otrzymał on zadanie eskortowania przeszło tysiąca bolszewickich jeńców z Ciechanowa do Płońska trasą opanowaną już przez oddziały Armii Czerwonej. Torując sobie drogę podstępem, a nieraz i w zaciętym boju dowódca tatarski przeprowadził jeńców do Płońska i 14 sierpnia przekazał ich dowództwu 18. Dywizji Piechoty. Jak pisał rotmistrz Veli Bek Jedigar:

Liczba jeńców znacznie się przy tym zwiększyła, gdyż szwadron, składający się w 80% z Kaukazczyków, w marszu swoim udawał często czerwonych i namawiał spotkanych żołnierzy rosyjskich do poddawania się, twierdząc, że wszystko skończone, że linie odwrotowe są już zajęte przez Polaków i że są to rozbitki korpusu konnego Gaja szukające Polaków, aby oddać się im w ręce<sup>445</sup>.

Już w okresie Bitwy Warszawskiej 1920 r. po przybyciu do Płońska „Samodzielny szwadron tatarskiego pułku ułanów” przechodzi pod rozkazy gen. Franciszka Krajewskiego, dowódcy słynnej „żelaznej” 18. Dywizji Piechoty. Dywizja ta będąca w składzie V Armii Generała Władysława Sikorskiego miała największy udział w rozbiciu wojsk Michaiła Tuchaczewskiego, operujących na północnym Mazowszu, a prących ku przeprawom na Wiśle<sup>446</sup>.

Po rozbiciu głównych sił Armii Czerwonej na północnomazowieckim teatrze Bitwy Warszawskiej 1920 r. 18. Dywizja Piechoty miała za zadanie odciąć drogę odwrotu 4. Armii sowieckiej oraz 3. Korpusu Konnego Gaj-Chana.

19 sierpnia, idąc w przedniej straży dywizji, maszerującej pośpiesznie na Mławę, tatarski szwadron wspomagał natarcie czołowego 144. pułku piechoty<sup>447</sup>. Skierowany do pościgu za uciekającymi bolszewikami, zdobył konną baterię, trzy ckm-y, znaczną ilość taborów i wzięł do niewoli kilkudziesięciu jeńców. Tatarski szwadron po zajęciu Chorzeli zdobył kolejne karabiny maszynowe i jeńców<sup>448</sup>.

---

<sup>444</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu i Podlasiu...*, op.cit., s. 146–151; idem, *Wojna 1920 r. w Ostrołęckiem...*, op. cit., s. 47–74.

<sup>445</sup> V.B. Jedigar, op. cit., s. 33.

<sup>446</sup> Szeroko na ten temat: R. Juszkiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim*, Mława 2011.

<sup>447</sup> Jak opowiadał jeden z jego dowódców, porucznik Cucjew: „Tatarzy z bolszewikami łatwo się rozprawiali, gdyż ci zazwyczaj brali ich za swoich, nie było więc podjazdu czy placówki, które by nie były z łatwością sprzątnięte...”, cyt. za: V.B. Jedigar, *Pułk Tatarskich Ułanów...*, op. cit., s. 161.

<sup>448</sup> Idem, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 33–34.

Po panicznym odrocie rozbitej 4. Armii sowieckiej na wschód [część żołnierzy bolszewickich, w tym z 3. Korpusu Gaj-Chana internowanego w Prusach Wschodnich – J.S.] polscy Tatarzy uczestniczą w „oczyszczaniu” okolic z nieprzyjaciela. W ostatnich dniach sierpnia 1920 r. „samodzielny szwadron tatarskiego pułku ułanów”, już pod komendą podporucznika Cucjewa, został skierowany na zasłużony odpoczynek<sup>449</sup>.

Na początku września 1920 r. tatarski szwadron wraz z 18. Dywizją Piechoty został przerzucony transportem kolejowym w okolice Chełma, by stawić czoło konnicy Buddionnego. Wspólnie ze 144. pułkiem piechoty pod dowództwem majora Ocetkiewicza forsuje Bug pod Bindugą i przyprowadza do dowództwa 18. DP cały sztab sowieckiego pułku piechoty. Dalsze wojenne losy „samodzielnego szwadronu tatarskiego pułku ułanów” to współdziałanie z 4. Armią zatrzymaną przez oddziały Armii Czerwonej na obszarze Kobrynia.

1 października 1920 r. po przekroczeniu Jasiołdy przez 18. DP – szwadron wpada do Łokiszyna, gdzie zdobywa 2 ckm-y i bierze do niewoli 100 jeńców. Po dotarciu do linii kolejowej Baranowicze–Luniwiec, w rejonie Bostynia oddział tatarski zdobywa pociąg sanitarny. Tym samym kończy swój szlak bojowy na Polesiu.

Od września 1920 r. do momentu zawieszenia broni „samodzielny szwadron tatarski pułku ułanów” zdobywa 4 armaty, ponad 20 karabinów maszynowych, pociąg sanitarny, tabor. Wziął do niewoli kilkuset jeńców. Sam traci 3 ułanów i 19 rannych. Po wycofaniu z frontu skład szwadronu to: 1 oficer, 78 szabel i 4 własne ckm-y. Zgodnie z rozkazem „samodzielny szwadron tatarski pułku ułanów im. Mustafy Achmatowicza” dołączył do „dyonu mahometańskiego”, już od kilku dni będącego przy 18. Dywizji Piechoty<sup>450</sup>.

W Bitwie Warszawskiej, a także w końcowym etapie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. wślawił się też „Pluton Tatarów” podporucznika Totjeva Wassan-Beka. Składał się on niemalże z samych ochotników: Dagestańczyków, Osetyńców, Czeczenów i Azerów, nieznających języka polskiego, język rosyjski znających zaś bardzo słabo. W plutonie językiem polskim władało zaledwie kilku jeźdźców<sup>451</sup>.

Podobnie jak „samodzielny szwadron tatarski pułku ułanów” – „Pluton Tatarów” został sformowany w pierwszych dniach lipca 1920 r. w Wilnie dla obrony tego miasta. Podporucznik Totjev, otrzymawszy zadanie wyjścia na podjazd, nie wiedząc o odrocie własnej piechoty, został z plutonem na tyłach Armii Czerwonej. Nie załamał się, lecz z pełną werwą kawaleryjską wykorzystał tę sytuację. W mieście Kuźnica zdobył tabor amunicyjny

---

<sup>449</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>450</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>451</sup> E.M. Bajraszewski, *Udział Tatarów Polskich...*, op. cit., s. 123.

i spalił go. Pod Wasilkowem dokonał szarży na tyły sotni 3. Korpusu Konnego Gaj-Chana, szarżującej na polską baterię, ratując ją w ten sposób<sup>452</sup>.

Pluton Tatarów Totjewa wkrótce znalazł się w składzie 10. Dywizji Piechoty gen. Ludwika Żeligowskiego. Aż do 11 sierpnia 1920 r., wraz z dywizją cofającą się w kierunku Warszawy, uczestniczył w zaciętych walkach odwrotowych nad Narwią i Bugiem, m.in. w okolicach Wyszkowa<sup>453</sup>.

Pluton tatarski wraz z 10. DP przez okres dwóch dni odpoczywa w Jabłonie. Dywizja gen. Lucjana Żeligowskiego uczestniczyła w decydującym kontruderzeniu wojsk polskich pod Radzyminem. Tatarscy kawalerzyści mieli za zadanie utrzymywać łączność między walczącymi oddziałami 10. DP gen. Żeligowskiego. Po odparciu wojsk bolszewickich spod Warszawy pluton tatarski bierze udział w pościgu za nieprzyjacielem. 18 sierpnia 1920 r. jako pierwszy przeprowadza się przez Bug między Zegrzem a Wyszkowem pod Barciami i pod Popowem Kościelnym. Dwa dni później wraz z 10. DP zostaje skierowany przez Pułtusk na Ciechanów w celu udzielenia wsparcia polskiemu oddziałom, odcinającym odwrót armiom Tuchaczewskiego<sup>454</sup>.

Na wieść o zagonie konnicy Siemiona Budionnego pod Zamość, 10. DP gen. Żeligowskiego otrzymała zadanie obrony tej twierdzy. 27 sierpnia pluton Tatarów wraz z III dywizjonem 2. pułku strzelców konnych został na stacji Gąsocin i przerzucony pod Zamość. Toczył zacięte boje z bolszewicką konnicą, już 29 sierpnia próbującą zdobyć Zamość. Został rzucony w pościg za Armią Konną Budionnego, idąc w szpicie 10. DP szlakiem Hrubieszów–Beresteczko–Kryłów–Krzemień. Ostatnie z miast zdobywa 22 września w nocnym ataku. Warto nadmienić, iż zdobycie Krzemienia przez pluton Tatarów wraz z dywizjonem strzelców konnych było możliwe po blisko stukilometrowym marszu bojowym, co zupełnie zaskoczyło nieprzyjacielską załogę Krzemienia. Pluton Tatarów w ostatnich tygodniach wojny polsko-sowieckiej 1920 r. wraz z 10. DP odpoczywa w Brześciu nad Bugiem<sup>455</sup>.

Największą jednostką bojową Tatarów uczestniczącą w Bitwie Warszawskiej 1920 r. był Tatarski Pułk Ułanów im. Mustafy Achmatowicza. 23 lipca 1920 r. przybył koleją do Kutna, a stamtąd marszem udał się do Płocka, gdzie zastał swój szwadron zapasowy. Wszedł tu w skład Grupy Operacyjnej „Dolnej Wisły” gen. Mikołaja Osikowskiego, z pozostawieniem do dyspozycji majora Janusza Mościckiego – dowódcy obrony Płocka. Przybyły do Płocka Tatarski Pułk Ułanów liczył 14 oficerów, 393 szeregowych oraz 253 konie, spośród których wiele wymagało leczenia. Składał się z kilku szwadronów. Z braku koni wartość bojowa wynosiła 40–50 szabel.

---

<sup>452</sup> V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 35–36.

<sup>453</sup> Ibidem, s. 36; J. Szczepański, *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998, s. 161–165.

<sup>454</sup> E.M. Bajraszewski, *Udział Tatarów Polskich...*, op. cit., s. 123; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 267–268.

<sup>455</sup> V.B. Jedigar, op. cit., s. 37.

Stacjonujący w Płocku Tatarski Pułk Ułanów przedstawiał znaczną wartość bojową. Nabył jej podczas walk z Armią Czerwoną, a zwłaszcza w kampanii ukraińskiej. W pierwszych dniach sierpnia dowódcami poszczególnych szwadronów byli: rotmistrz Dackiewicz (szwadron 1), porucznik Kołaszyński (szwadron 2), porucznik Iskander Achmatowicz (szwadron 3), porucznik Antoniewski (szwadron 4), rotmistrz Jóssuf Połtorzycki (ciężkie karabiny maszynowe), porucznik Kałaur (techniczny), porucznik Michał Lisiecki (sztabowy), rotmistrz Włodzimierz Rychter (szwadron maszynowy – pieszy)<sup>456</sup>.

Rozkazem z dnia 7 sierpnia 1920 r. Tatarski Pułk Ułanów otrzymuje zadanie strzeżenia wraz z innymi oddziałami przepraw przez Wisłę na odcinku od Wyszogrodu do Płocka i utrzymywania łączności między załogami w tych miastach. Jak pisał autor monografii Tatarskiego Pułku Ułanów – Veli Bek Jedigar:

Tegoż dnia odchodzi z Płocka oddział kombinowany pułku pod dowództwem rotmistrza Chursza, w sile przeszło 100 szabel, na rozpoznanie kierunku na Płońsk. Oddział ten po wykonaniu zadania po paru dniach powraca, przy czym pozostawia w Bodzanowie pierwszy szwadron pułku dla utrzymania łączności z załogą Wyszogrodu, 2-i szwadron pułku i część szwadronu technicznego dozoruje lewy brzeg Wisły między Płockiem a Dobrzyniem.

10 sierpnia nadchodzi wiadomość od 1-go szwadronu o zajęciu przez czerwonych Giechanowa, wobec tego zaalarmowana załoga Płocka obsadza wytknięte przedmoście, nad którym dowództwo obejmuje major Janusz Mościcki z 10-go pułku piechoty<sup>457</sup>.

Mazowsze Płockie stało się terenem zaciętych walk między wojskami Tuchaczewskiego prącymi ku przeprawom na Wiśle a 5. Armią gen. Władysława Sikorskiego<sup>458</sup>.

Oddziały zwiadowcze Tatarskiego Pułku Ułanów, mimo bardzo złego stanu koni i szczupłych stanów, świetnie spełniały powierzone im trudne zadania, informując polskie dowództwo o pojawieniu się silnych podjazdów nieprzyjaciela pod Raciążem. 11 sierpnia donosiły o marszu dużej kolumny kawalerii z piechotą na wozach z Radzanowa na zachód oraz o koncentracji bolszewickiej piechoty w rejonie Raciąż–Glinojeck. Nazajutrz podjazdy Tatarskiego Pułku Ułanów toczą walki pod Bielskiem i Sochocinem, biorąc do niewoli jeńców z 18. sowieckiej Dywizji Strzelców. Na czas składają meldunki o zajęciu przez nieprzyjaciela Sierpca oraz Płońska. 17 sierpnia 1920 r. dwa szwadrony (3. i 4.) Tatarskiego Pułku Ułanów toczą boje

---

<sup>456</sup> Ibidem, s. 38. Obowiązki dowódcy pułku sprawował major Tomaszewski, dotychczasowy dowódca szwadronu zapasowego.

<sup>457</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>458</sup> Szeroko na ten temat: W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, op. cit., Lwów 1928.

na przedpolach Płocka i wycofują się wyczerpane do miasta, gdy oddziały 18. Dywizji Strzelców zajmują wzgórza w okolicach Trzepowa<sup>459</sup>.

Oddziały sowieckiej 18. Dywizji Strzelców, które doszły do linii Rogozino–Brochocin–Trzepowo nie przejawiały żadnych zamiarów zaczepnych. W tej sytuacji dowódca 5. Armii gen. Władysław Sikorski wydaje załozdze Płocka rozkaz nakazujący „podjąć o świcie dnia 18 sierpnia energiczną akcję w ogólnym kierunku na Drobin–Bielsk”<sup>460</sup>.

W natarciu wojsk polskich z Płocka w kierunku Bielska w dniu 18 sierpnia uczestniczy szwadron pieszy Tatarów pod dowództwem porucznika Lisieckiego oraz 3. i 4. szwadron w szyku konnym. Szwadrony 3. i 4. w sile ok. 60 szabel wyposażone w jeden ckm miały: „wyruszyć z Płocka szosą dobrzyńską, dojść do Chełpowa, po czym zmienić kierunek wprost na północ, tak, aby osłaniać lewe skrzydło batalionu 6-go pułku piechoty, prowadzić rozpoznanie w kierunku na Bielsk i rozpraszać znajdujące się tam niewielkie patrole bolszewickie”<sup>461</sup>.

Po czterech godzinach natarcia wojska polskie o godz. 10:00 dotarły do Trzepowa. Nadal bronił się folwark Trzepowo obsadzony przez bolszewików. Tatarzy znajdujący się między Trzepowem a kolonią Powsin nagle zauważyli w rejonie Maszewa oddziały konne. Po kilku minutach „cały horyzont pokrył się jeźdźcami przeciwnika. Artyleria jego rozpoczęła gwałtowny ogień, było to czoło III konnego korpusu czerwonych, idących na tyły naszego natarcia”<sup>462</sup>.

Warto nadmienić, iż dowódca III Korpusu Konnego Gaj-Chan, dowiedziawszy się o polskim natarciu na Trzepowo i Rogozino, 18 sierpnia o godz. 13:30 rozkazał natychmiast 15. Dywizji Kawalerii Czugunowa zaatakować Płock, a 10. Dywizji Kawalerii – uderzyć na tyły polskich oddziałów pod Trzepowem. Kozacy z 10. Dywizji Kawalerii Gomina rozbili w ciągu pół godziny batalion zapasowy 6 ppleg. Część batalionu dostała się do niewoli, część zaś po rozpaczliwej walce została wyrąbana. Zginął jego dowódca kpt. Mieczysław Głogowiecki. Do Płocka udało się dotrzeć niewielu<sup>463</sup>.

W świetle ustaleń Veli Bek Jedigara:

Widząc ogromną przewagę przeciwnika szwadron na rozkaz swego dowódcy rozpoczął odwrót wspólnie z batalionem 6-go pułku piechoty legionów. Skupiony dokoła podchorążego Skindera, unosząc ciężko rannego swego dowódcę,

---

<sup>459</sup> V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 39–40. Oddziały sowieckie 18 Dywizji Strzelców doszły do Rogozino–Brochocin–Trzepowo.

<sup>460</sup> Cyt. za: G. Gołębiwski, *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004, s. 86.

<sup>461</sup> Cyt. za: V.B. Jedigar, op. cit., s. 41.

<sup>462</sup> Ibidem.

<sup>463</sup> Z. Szyszko-Bohusz, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s. 121.

szwadron odchodził krok za krokiem, skutecznie odpierając liczne szarże czerwonego kozactwa. Położenie stawało się krytyczne, amunicja była już na wyczerpaniu, padł ostatni strzał i osaczony szwadron stoczył swą ostatnią walkę na kolby i bagnety. Padł zarąbany ranny porucznik Lisiecki, odebrał sobie życie ostatnim nabojem swego pistoletu podchorąży Skinder, szwadron zaś został prawie w całości zniesiony na szaszkach [szablach – J.S.] sowieckich. Do miasta, którego północna część już dawno była opanowana przez przeciwnika, zdołało się przedrzeć kilkunastu ułanów<sup>464</sup>.

Kiedy 18 sierpnia kawaleria Gaj-Chana udała się do Płocka, jego mieszkańców, w tym część żołnierzy załogi Płocka, opanowała panika. Wśród osób, które skutecznie zorganizowały obronę miasta, byli m.in. dowódca Tatarskiego Pułku Ułanów – rotmistrz Rożnatowski, rotmistrz Romuald Borycki oraz porucznik Iskander Achmatowicz. Ostatni z nich wspominał:

(...) Odchodzimy do miasta, w mieście panuje straszny popłoch, wszystko dąży do mostu. Ostrzeliwując się wpadamy na plac obok parku i kościoła [plac Kanoniczny obok katedry – J.S.], ostatni punkt oparcia, a tam dalej mała przestrzeń dzieli nas od mostu. Koniowodni i artyleria w galopie zjeżdżają do mostu, stwarza to jeszcze większy popłoch. Kozacy tymczasem są już na placu i z koni strzelają do nas, przy czym jeden z nich, znajdując się w odległości 50 kroków, strzela raz po raz, mierząc we mnie, odpowiedziałem mu tym samym, strzelając kilkakrotnie doń i kładąc go trupem. (...) Ogień skuteczny karabinów maszynowych kozaków czyni straszne spustoszenie wśród ludzi i koni tej kompanii. Panika doprowadziła do tego, że poszczególne grupki żołnierzy strzelały omyłkowo do swoich i między innymi pod ś.p. por. Kajtowym padł koń przesyty 16 kulami, w chwili gdy Kajtow sam jeden do ataku pocwałował w mniemaniu, że ostrzeliwują go bolszewicy. Pozostawanie na placu stwarza straszne niebezpieczeństwo i garstki ludzi zaczynają uciekać w kierunku mostu; nie ma żadnego oddziału, który by stawiał opór bolszewikom. Rozgrywają się straszne sceny paniki. (...) Wówczas zbieram żołnierzy z różnych oddziałów. (...) Zajmuję jedną z ulic, wiodącą do mostu, jesteśmy najbardziej wysuniętą placówką na północnej części miasta. Tworzymy od razu barykadę, wystawiamy karabin maszynowy oraz jeden posterunek ruchomy, który patroluje przestrzeń od naszej barykady do mostu. (...) Większa część miasta jest w rękach bolszewików, starają się oni atakować naszą placówkę, stawiamy silny opór, tracąc jednego ułana zabitego i jednego rannego, pozostaje nas tylko 11<sup>465</sup>.

Bohaterstwo, determinacja wielu polskich żołnierzy, w tym ułanów pułku tatarskiego wspomaganych przez ludność cywilną Płocka, spowodowały, że konnica Gaj-Chana wycofała się z Płocka. Główną jednak przyczyną

---

<sup>464</sup> V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 42.

<sup>465</sup> I. Achmatowicz, *Obrona Płocka w roku 1920 (wspomnienia uczestnika)* [w:] G. Gołębiewski, *Tatarski Pułk Ułanów w obronie Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r. Zapomniane publikacje*, „Notatki Płockie” 1995, nr 3/164, s. 20–21.

wycofania się sowieckiej jazdy z Płocka był rozkaz Michaiła Tuchaczewskiego o odwołaniu oddziałów Armii Czerwonej z Płocka. Z udziałem Tatarskiego Pułku Ułanów im. Pułkownika Mustafy Achmatowicza w obronie Płocka wiąże się niechlubny epizod w dziejach tego pułku.

W meldunku gen. Mikołaja Osikowskiego do Oddziału I Naczelnego Dowództwa z 2 września 1920 r. czytamy:

(...) Jazda Tatarska dnia 19 i 20 ubiegłego miesiąca w mieście Płocku okryła się hańbą. Świadkiem byłem, jak dnia 20-ego pół szwadronu Jazdy Tatarskiej z obnażonymi szablami galopowało przez miasto ku mostowi z dzikim krzykiem, co wywołało nieopisaną panikę wśród ludności cywilnej, która w ciągu kilku godzin opuściła tłumnie miasto, udając się na lewy brzeg Wisły. Nadmieniam, że tego dnia bolszewicy, po wyparciu ich z Płocka, nie mieli zamiaru do powtórnej akcji. (...) Wydałem rozkaz pół szwadronowi zejść z koni i takowe oddać do Komendy Placu. Obecnie konie znajdują się przy Dwie Taborów 20 Dp<sup>466</sup>.

Z badań Grzegorza Gołębiewskiego, który wykorzystał osiem relacji z przebiegu obrony Płocka w sierpniu 1920 r., wynika, że część tatarskich ułanów, wyczerpana, załamana psychicznie ciągłymi walkami, na skutek pogłoski o powrocie bolszewików, dwukrotnie rozpoczęła paniczny odwrót do płockiego mostu. Z powodu egzotycznego stroju wzięci za bolszewicką jazdę, byli ostrzeliwani przez polską piechotę, co miało jeszcze większy wpływ na panikę wśród mieszkańców Płocka<sup>467</sup>.

Niewykluczone, iż te właśnie wydarzenia spowodowały rozkaz z 20 sierpnia 1920 r. o rozwiązaniu pułku, co w każdym wojsku było zwyczajową karą za tchórzostwo w obliczu wroga. Rzecz ciekawa, że tatarscy autorzy monografii Tatarskiego Pułku Ułanów im. Pułkownika Mustafy Achmatowicza przyczynę jego rozwiązania dostrzegają w „braku koni” lub o tym „smutnym” fakcie nie chcą się wypowiadać<sup>468</sup>.

Panika, jakiej uległa część pułku, nie umniejsza jednak jego ogromnego wkładu w wojnie z bolszewicką Rosją i w obronę Płocka. W walce o to miasto poległo 56 Tatarów, w tym dwóch oficerów, kilkudziesięciu było rannych. Zaangażowanie, bohaterstwo większości Tatarów dostrzegł dowódca obrony Płocka – major Janusz Mościcki, którzy ów nieszczęsny epizod z 19 sierpnia 1920 r. skomentował bardzo lakonicznie:

---

<sup>466</sup> Cyt. za: G. Gołębiewski, *Nieznany epizod z sierpnia 1920 roku w Płocku. Niechlubny epilog udziału Tatarskiego Pułku Ułanów w obronie Płocka*, „Notatki Płockie” 1996, nr 2/167, s. 26. Wykorzystane przez autora artykułu relacje występują w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie.

<sup>467</sup> Ibidem, s. 26–29.

<sup>468</sup> E.M. Bajraszewski, *Udział Tatarów Polskich...*, op. cit., s. 124; V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 44. Wśród poległych oficerów był porucznik Michał Lisiecki, dowódca szwadronu pieszego Tatarów.

Melduję, że popłoch w dniu 19 VIII w Płocku wywołało kilku koniowodów z pułku jazdy tatarskiej oraz pluton tejże jazdy, goniący z obnażonymi szablami przez miasto ku mostowi. Dowódcy szwadronów energicznie starali się powstrzymać ten bezprzynowowy popłoch<sup>469</sup>.

Potwierdzeniem uznania zasług Tatarskiego Pułku Ułanów w obronie Płocka jest rozkaz majora Janusza Mościckiego z 25 sierpnia 1920 r., w którym wśród najbardziej zasłużonych oddziałów wymienił spieszony szwadron pułku oraz oficerów: rtm. Włodzimierza Rychtera, rtm. Romualda Boryckiego i por. Iskandera Achmatowicza<sup>470</sup>.

Warto nadmienić, że po wycofaniu się konnicy Gaj-Chana z Płocka władze i społeczeństwo miasta dziękowały oficerom i ułanom tatarskiego pułku. Porucznik Iskander Achmatowicz został poproszony, by wpisał się do Księgi Pamiątkowej oraz pozostawił proporzycyk swojego szwadronu w płockim muzeum<sup>471</sup>.

Smutny fakt rozwiązania Tatarskiego Pułku Ułanów im. Pułkownika Mustafy Achmatowicza miał miejsce 10 września 1920 r. w rejonie Krośnic. Resztką ułanów została wcielona do szwadronu zapasowego 13. Pułku Ułanów Wileńskich, którym dowodził Tatar major Tomaszewicz<sup>472</sup>.

Tuż po 10 września 1920 r. do Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego udała się delegacja tatarska z prośbą o ponowne sformowanie oddziału tatarskiego im. Mustafy Achmatowicza. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich chętnie zgodziło się na to, twierdząc, że rozformowanie pułku nastąpiło omyłkowo, rozkazem ministra spraw wojskowych, bez wiedzy Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. W ten sposób powstał nowy oddział tatarski, zwany „dywizjonem muzułmańskim”. Dowództwo nad nim objął Kaukazczyk, pułkownik Bohajedyn Emir Hassan Chursz<sup>473</sup>.

Po zakończeniu działań wojennych do dywizjonu muzułmańskiego wcielono jednostki pułku tatarskiego, walczące przy 10. i 18. dywizjach piechoty. Tatarów tak dzielnie walczących w szeregach Wojska Polskiego z inwazją bolszewicką 1920 r. czekały nowe przydziały, nowe reorganizacje. Ślady rozformowanych ułanów tatarskich znajdowały się w 10. Pułku Strzelców Konnych, w 13. Pułku Ułanów oraz w 3. szwadronie 3. Pułku Strzelców konnych, powstałym z „Huzarów Śmierci”. Dawne tradycje

---

<sup>469</sup> Cyt. za: G. Gołębiowski, *Nieznany epizod z sierpnia 1920 roku w Płocku...*, op. cit., s. 27–28.

<sup>470</sup> Pełny tekst rozkazu majora Janusza Mościckiego zamieszcza „Kurier Płocki” z 31 sierpnia 1920 r., s. 1.

<sup>471</sup> V.B. Jedigar, op. cit., s. 43–45.

<sup>472</sup> Ibidem, s. 44–45.

<sup>473</sup> Ibidem, s. 45. Nowo powstały oddział nie miał nazwy „tatarski”, ponieważ oficerowie Tatarzy-Polacy uwzględnili fakt, że najliczniejszą i najdzielniejszą część dywizjonu stanowili ochotnicy kaukascy.



Tatarskiego Pułku Ułanów odżyły znów w 1935 r. w Szwadronie Tatarskim 13. Pułku Ułanów Wileńskich, pod własnym buńczukiem i ze swoim wojskowym Imamem<sup>474</sup>.

Udział Tatarskiego Pułku Ułanów im. Pułkownika Mustafy Achmatowicza w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920 r. stanowi wspaniałą kontynuację walk Tatarów w szeregach wojsk Rzeczypospolitej czasów staropolskich. Wielu z nich, nie znając języka polskiego, pomnych testamentu Imama Szamila, podjęło walkę ze wspólnym wrogiem – bolszewicką Rosją. Zapomniane mogiły tatarskich jeźdźców z okresu wojny 1919–1920 na Polesiu, Ukrainie, Mazowszu i Lubelszczyźnie, to mogiły tych wszystkich, którzy oddali życie za niepodległość Polski, ale też śnili o wolnym, niepodległym Kaukazie.

---

**Pierwodruk:** *Świat historyka. Studia ofiarowane Prof. Janowi Tyszkiewiczowi*, red. M. Nagielski, G. Rostkowski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe ATENA, Pułtusk 2016, s. 393–407.

---

## 2.9. Józef Piłsudski – główny architekt zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 roku

Józef Piłsudski zalicza się do najważniejszych postaci w dziejach naszej Ojczyzny. Jego nazwisko nierozzerwalnie wiąże się z odbudową polskiej niepodległości, ze stworzeniem Drugiej Rzeczypospolitej. Jako główny architekt Odrodzonej Polski Józef Piłsudski objął dwa najważniejsze w owym czasie urzędy: Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

Radość z odzyskanej niepodległości trwałaby bardzo krótko, gdyby nie udało się powstrzymać inwazji bolszewickiej na Polskę. Losy wojny polsko-sowieckiej decydowały się podczas Bitwy Warszawskiej 1920 r., która była pierwszym zwycięstwem wojsk polskich od czasów wiktoriańskiej 1683 r.

Po klęsce Armii Czerwonej w Bitwie Warszawskiej w drugiej połowie sierpnia 1920 r. politycy związani z Narodową Demokracją czynili wszystko, aby przekreślić wkład Piłsudskiego w odparcie bolszewickiego najazdu. Już 14 sierpnia 1920 r., w drugim dniu walk na przedmościu warszawskim, ukazał się na łamach „Rzeczypospolitej” artykuł Stanisława Strońskiego,

---

<sup>474</sup> V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej...*, op. cit., s. 46–47; E.M. Bajraszewski, *Udział Tatarów Polskich...*, op. cit., s. 125.

w którym autor, przypominając zwycięstwo wojsk francuskich nad Marną, apelował o to, że powinien spełnić się także „cud Wisły”<sup>475</sup>.

Przekreślając zasługi Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, endecy głosili, że autorem genialnego planu Bitwy Warszawskiej był francuski generał Maxime Weygand, o zwycięstwie zaś zadecydował cały naród i Wojsko Polskie dowodzone przez tak znakomitych wodzów, jak dowódca Frontu Północnego i Generalny Inspektor Armii Ochotniczej – gen. Józef Haller oraz dowódca V Armii – gen. Władysław Sikorski<sup>476</sup>.

Dyskusja na temat autorstwa planu Bitwy Warszawskiej rozgorzała w całej pełni po chwilowym wycofaniu się Piłsudskiego z życia politycznego. Przeciwnicy Marszałka widzieli twórcę planu Bitwy Warszawskiej zarówno w Weygandzie, jak i w Szeffie Sztabu Generalnego – gen. Tadeuszu Rozwadowskim, dowódcę wojsk polskich zaś walczących w sierpniu 1920 r. wyłącznie w tym ostatnim. Krytykowano również Piłsudskiego za nieudolność, indolencję w zakresie wiedzy wojskowej. Wytykano mu fakt opuszczenia stolicy w najbardziej dramatycznym momencie wojny 1920 r. Podważano znaczenie manewru znad Wieprza dla ostatecznego wyniku Bitwy Warszawskiej<sup>477</sup>.

Sytuacja militarna Polski w wojnie z bolszewicką Rosją latem 1920 r. stała się coraz bardziej dramatyczna. Wkrótce po wielkim sukcesie Piłsudskiego, jakim było zajęcie Kijowa, oddziały Armii Czerwonej przystąpiły do kontrofensywy. Wojska polskie, mimo stawiania zacieklego oporu, zmuszone były jednak do systematycznego odwrotu. Józef Piłsudski pisał:

Ten nieustanny robaczkowy ruch większej ilości nieprzyjaciela, przerywany od czasu do czasu jak gdyby skokami, ruch trwający tygodnie, sprawia wrażenie czegoś nieodpartego, nasuwającego się jak jakaś ciężka, potworna chmura, dla której przegrody się nie znajdzie (...). Pod wrażeniem tej nasuwającej się chmury gradowej łamało się państwo, chwiały się charaktery, miękły serca żołnierzy. Wszędzie dokoła wpływ tego marszu widziałem. (...) Państwo trzeszczało, wysiłki wojsk rozdrabniały się w odruchach, a praca dowodzenia z dniem każdym była trudniejszą i cięższą moralnie<sup>478</sup>.

W zajętych 29 lipca 1920 r. Białymstoku proklamowana została działalność, utworzonego wcześniej w Moskwie – Tymczasowego Komitetu

---

<sup>475</sup> „Rzeczpospolita” nr 29 z 14 sierpnia 1920 r.; A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, wyd. 3, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926, s. 241–277.

<sup>476</sup> J. Szczepański, *Wokół sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 329–330.

<sup>477</sup> *Ibidem*, s. 331–332.

<sup>478</sup> Cyt. za: A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989, s. 230.

Rewolucyjnego Polski, mającego za zadanie wprowadzić bolszewickie rządy na ziemiach polskich<sup>479</sup>. Nie udało się powstrzymać sił wroga w bitwie nad Bugiem i Narwią. Na początku sierpnia 1920 r. wojska Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego parły ku przeprawom na Wiśle. Niewielka ich część ruszyła na stolicę Polski z nadzieją, iż być może prawobrzeżną część Warszawy – Pragę uda się zająć z marszu<sup>480</sup>.

Nie można pogodzić się z tezą, że już w lipcu 1920 r. Piłsudski stracił wiarę w ostateczne zwycięstwo, załamał się i zamierzał nawet popełnić samobójstwo. Przeczą temu fakty, nawiązujące do niezwykle aktywnej postawy Naczelnika Państwa mimo potęgającej się nagonki na jego osobę.

Józef Piłsudski staje na czele powołanej przez Sejm RP w dniu 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa. Tego samego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Obrony Państwa w Belwederze, podczas którego głównie zastanawiano się nad działaniami mającymi pozytywnie wpłynąć na podniesienie stanu ducha w narodzie i armii<sup>481</sup>.

Warto nadmienić, iż Piłsudski musiał spacyfikować działania polskiej lewicy, obawiającej się, że Rada Obrony Państwa stanowić będzie organ pracy, paralizujący działania Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa. Była groźba, że PPS i PSL „Wyzwolenie” wycofają swoich przedstawicieli z ROP. Kierownictwa obu politycznych partii uległy jednak perswazji Piłsudskiego, tłumaczącego, że walczące na froncie wojsko, musi czuć moralne poparcie ze strony całego polskiego społeczeństwa<sup>482</sup>.

3 lipca ukazuje się odezwa „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, sygnowana przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, wzywająca do obrony niepodległości. Tego samego dnia w drugiej z odezw „Żołnierze Rzeczypospolitej” Naczelny Wódz deklarował, że: „Żaden żołnierz po zwycięskiej wojnie do domu wracający, nie zostanie bez warsztatu pracy, czy to na roli czy w mieście”<sup>483</sup>.

Na początku lipca Piłsudski zaakceptował pomysł sformowania Armii Ochotniczej i powierzenia jej dowództwa gen. Józefowi Hallerowi.

---

<sup>479</sup> Szeroko na ten temat: *Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, Warszawa 1955; T. Żenczykowski, *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984, s. 9–50.

<sup>480</sup> *Bitwa Warszawska*, t. I: *Bitwa na Bugiem 27 VII–7 VIII 1920 r.*, cz. 1, Warszawa 1933, s. 31–37; L. Wyszczelski, *Warszawa 1920*, Warszawa 1995, s. 30–36; J. Szczepański, *Wojna 1920 r. na Mazowszu...*, op. cit., s. 142–147.

<sup>481</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 152.

<sup>482</sup> „Robotnik” nr 176 z 1 lipca 1920 r.; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, op. cit., s. 174. Przedstawiciele PPS i PSL „Wyzwolenie” zasiadający w ROP odmówili jednak swoich podpisów pod jej pierwszymi odezwaniami. Odezwy te w imieniu Rady podpisał tylko sam Piłsudski.

<sup>483</sup> J. Szczepański, op. cit., s. 173–174; J. Cisek, *Rok 1920. Wojna polsko-bolszewicka*, Warszawa 2010, s. 58–59.

Naczelnik Państwa, wznosząc się ponad podziały partyjne, zaakceptował tę nominację, będąc świadom ogromnej popularności gen. Józefa Hallera w społeczeństwie, jego legendy tworzonej przez Narodową Demokrację oraz głębokiej religijności, publicznie manifestowanej. 7 lipca przy Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzono Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej Już w ciągu miesiąca do Armii Ochotniczej zgłosiło się ponad sto tysięcy ochotników<sup>484</sup>.

Józef Piłsudski był bardzo zaniepokojony treścią meldunków wywiadu wojskowego na temat antypaństwowych postaw chłopów, uchylających się od poboru, udzielających schronienia dezertantom z wojska, podatnych na komunistyczną agitację<sup>485</sup>.

Przy dużym udziale Naczelnika Państwa Sejm w dniu 15 lipca 1920 r. jednogłośnie uchwalił ustawę w sprawie wykonania reformy rolnej, uchwalonej przed rokiem, ale z powodu braku przepisów wykonawczych nie wprowadzanej w życie. Miało to w dużej mierze zapobiec szerzącej się na polskiej wsi propagandzie bolszewickiej. Z udziału w reformie rolnej wykluczono chłopów uchylających się od służby wojskowej oraz uczestniczących w grabieży ziemi folwarcznej<sup>486</sup>.

Dużą zasługą Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego było także powołanie w dniu 24 lipca 1920 r. koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej, z przywódcą ruchu ludowego Wincentym Witosem na czele. Wydane przez niego odezwy, odwołujące się do patriotyzmu mas chłopskich, przyczyniły się do szerokiego zaangażowania się ludności wiejskiej w walkę z bolszewickim najeźdźcą<sup>487</sup>.

Piłsudski był przeciwny rokowaniom pokojowym z sowiecką Rosją, gdyż nie wierzył w szczerą intencję Lenina i innych bolszewickich przywódców. Zamierzał prowadzić wojnę z bolszewikami aż do zwycięstwa. Podczas jednego z posiedzeń ROP, drwiąc z przedstawicieli partii dążących do zawarcia

---

<sup>484</sup> H. Sieński, *General Józef Haller – Generalny Inspektor Armii Ochotniczej* [w:] *W kręgu Józefa Hallera*, Warszawa 2010, s. 27–41. W czasie nominacji gen. Józefa Hallera miał miejsce następujący dialog: Piłsudski: *Wierzę w Waszą dobrą gwiazdę*, Haller: *A ja w pomoc Bożą*, J. Haller, *Wspomnienia* [w:] *Zwycięstwo 1920 – Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Paryż 1990, s. 321.

<sup>485</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa (AGND), t. 10, nr 4662 (mfm M-394); Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Gabinet Ministra Spraw Wojskowych, sygn. 1.300.1.47, nr L.253/BP II; J. Szczepański, *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002, s. 67–71.

<sup>486</sup> *Ibidem*, s. 72–73.

<sup>487</sup> *Ibidem*, s. 73; W. Witos, *Wybór pism i mów*, Lwów 1939, s. 145–147; W. Oleksiewicz, *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27, s. 25.

pokoju za wszelką cenę, na warunkach upokarzających Polskę, mówił: Naród chory daje armię chorą (...) tylko poprawa morale w kraju da poprawę na froncie, inaczej uważam sytuację za straconą. O ile nie umiecie uderzyć w wielki dzwon wojenny i zwycięstw, to spieszcie się z zawarciem pokoju (...) jeśli jesteście tak mali, jeśli potraficie się tylko kłócić, demoralizując wojsko, jeśli nie potraficie wykrzesać z siebie energii, to zawierajcie pokój<sup>488</sup>.

Piłsudski zgodził się na wyjazd polskiej delegacji z premierem Władysławem Grabskim na czele na konferencję w Spa z nadzieją, iż Polska uzyska pomoc wojskową od zachodnich aliantów. Nastąpiło to jednak za cenę przyjęcia w dniu 11 lipca 1920 r. niekorzystnych, wręcz upokarzających dla Polski warunków.

Od połowy lipca 1920 r., wzmogła się nagonka ugrupowań prawicowych na osobę Józefa Piłsudskiego. Duży wpływ na to miały dochodzące do Warszawy wieści z frontu o dalszym odwróceniu wojsk polskich.

Zdaniem dowódcy wojsk Frontu Litewsko-Białoruskiego, gen. Stanisława Szeptyckiego:

Naczelne Dowództwo wydawało przez cały lipiec rozkazy zatrzymania nieprzyjaciela to na linii okopów niemieckich, to na Szczarze i Niemnie, to na Zelwiance, to na Bugu – ale samo ze siebie nic nie zrobiło, bo planu żadnego nie miało a swymi papierowymi rozkazami bałamuciło tylko koncepcje dowództwa frontu. Rozkazy te ponadto przychodziły za późno, by mogły być praktycznie przeprowadzone. Naciskane zewsząd przez przeważającego wroga, zmęczone oddziały frontu straciły wszelką odporność<sup>489</sup>.

W rezultacie w lipcu 1920 r. wielka część polskiej armii była podobna do łodzi, rzuconej bez steru na spiętrzone burzą fale<sup>490</sup>. Przyczyn tego stanu rzeczy można byłoby upatrywać w nadmiarze obowiązków Józefa Piłsudskiego, pełniącego jednocześnie urząd Naczelnika Państwa i stanowisko Naczelnego Wodza. W lipcu 1920 r. musiał on przewodniczyć obradom Rady Obrony Państwa, nadzorować rokowania z sowiecką Rosją na temat wojny i pokoju, negocjacje – z zachodnimi aliantami Francją i Wielką Brytanią, tworzyć koalicyjny Rząd Obrony Narodowej, odpieierać ataki ze strony polityków prawicowych, usiłujących pozbawić go władzy.

Poważne zarzuty przeciwko Piłsudskiemu przedstawił na posiedzeniu ROP w dniu 19 lipca 1920 r. przywódca obozu narodowego Roman Dmowski. Obarczył go odpowiedzialnością za dotychczasowe klęski na wschod-

---

<sup>488</sup> Cyt. za: B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel...*, op. cit., s. 288–289.

<sup>489</sup> S. Szeptycki, *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919 – 30 lipca 1920*, Kraków 1925, s. 30.

<sup>490</sup> Cyt. za: M. Pruszyński, *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1994, s. 161.

nim froncie i niedwuznacznie mówił o powierzeniu stanowiska Naczelnego Wodza gen. Józefowi Dowbor-Muśnickiemu<sup>491</sup>.

Piłsudski miał także okazję przyjąć w Belwederze delegację z Poznańskiego. Jeden z członków delegacji, poseł Narodowej Demokracji – ks. Stanisław Adamski, stwierdził, że społeczeństwo Wielkopolski z niepokojem obserwuje wydarzenia na froncie, dopatrując się zdrady, i zdradę widzi tutaj – wskazując palcem na Piłsudskiego<sup>492</sup>.

Józef Piłsudski oddał się do dyspozycji Rady Obrony Państwa. Pod jego nieobecność jej członkowie prawie jednomyślnie głosowali za wnioskiem o „pełnym zaufaniu” do Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa<sup>493</sup>.

Józef Piłsudski doszedł do wniosku, że w Sztabie Głównym WP nie ma generała, który mógłby go wspierać w batalii o zwycięskie zakończenie wojny z bolszewicką Rosją. Stąd jego decyzja o powołaniu na stanowisko szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Tadeusza Rozwadowskiego, w świetle opinii Piłsudskiego, jednego z nielicznych polskich generałów, który wierzył w rozbitcie sił wroga<sup>494</sup>.

Józef Piłsudski zmuszony był także stawić czoło wyzwaniu, jakim była dążność Francji i Anglii do pozbawienia go stanowiska Naczelnego Wodza. Piłsudskiego obawiano się na Zachodzie jako germanofila, dawnego socjalistę, który może zdradzić interesy Polski i Ententy, prowadząc tajne rozmowy z bolszewikami. Podważano też jego kompetencje wojskowe<sup>495</sup>.

W opinii polityków francuskich i brytyjskich, Piłsudskiego na stanowisku Naczelnego Wodza miał zastąpić gen. Maxime Weygand, szef Sztabu Generalnego Rady Wojennej Ententy. 25 lipca 1920 r. wraz z innymi członkami specjalnej alianckiej misji dyplomatyczno-wojskowej przybył on do Polski, aby uchronić ją przed ostateczną klęską ze strony Armii Czerwonej. Piłsudski przyjął członków wspomnianej misji z kurtuazją, lecz bardzo chłodno, uświadamiając im, że Polska od państw Ententy bardziej potrzebuje nie rad, lecz pomocy wojskowej w ludziach i sprzęcie. Pożądaną z ich strony przysługą byłyby np. pomoc w utrzymaniu wolnego połączenia

---

<sup>491</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, op. cit., s. 295–296.

<sup>492</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna...*, op. cit., s. 271.

<sup>493</sup> A. Leinwand, J. Molenda, *Protokoły Rady Obrony Państwa...*, op. cit., s. 177–195. Przeciw Piłsudskiemu głosował Roman Dmowski, który przestał uczestniczyć w posiedzeniach ROP i wyjechał do Poznania.

<sup>494</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920* [w:] Idem, *Pisma zbiorowe*, t. VII, Warszawa 1937, s. 111; W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 273, pisał, iż gen. Tadeusz Rozwadowski „nie tylko, że odznaczał się wielką odwagą i niewyczerpanym bogactwem pomysłów operacyjnych, ale pewnością siebie i wprost bezgranicznym optymizmem”.

<sup>495</sup> Z.M. Musialik, *Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w bitwie nad Wisłą 1920 r. w ocenie publikacji zachodnich* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 130.

Rzeczypospolitej z Zachodem przez Gdańsk. Gen. Weygand z kolei postulował, aby Piłsudski wykorzystał potencjał tak znakomitych dowódców, jak gen. Józef Haller i gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Wkrótce Piłsudski powierzył gen. Józefowi Hallerowi stanowisko dowódcy Frontu Północnego. Odrzucił natomiast sugestie, aby dowództwo naczelne nad wojskiem polskim lub chociażby stanowisko szefa Sztabu Generalnego WP przekazać gen. Weygandowi. Bardzo szybko Francuzi przekonali się jednak, że autorytet Piłsudskiego w narodzie i w armii polskiej jest ogromny, że nie ma go kim zastąpić<sup>496</sup>.

Warto tu odwołać się do opinii wielu francuskich oficerów, a także wspomnień Maxime Weyganda i jego wstępnej opinii na temat polskiego Naczelnego Wodza. Piłsudski zrobił na nim wrażenie swą bystrością umysłu, a w dziedzinie strategii intuicją oraz zrozumieniem roli manewru i akcji. Bardzo wysokie mniemanie o Piłsudskim mieli także szefowie alianckich misji wojskowych w Warszawie: francuski generał Paul Henrys i brytyjski pułkownik Adrian Carton de Wiart, zafascynowani „polskim fenomenem”, jakim był Piłsudski. Lord d’Abernon, brytyjski ambasador w Berlinie, a wówczas członek Misji Alianckiej w Warszawie, pisał w swym dzienniku pod datą 28 lipca 1920 r., że:

dominująca osobą (w Polsce) jest niewątpliwie marszałek Piłsudski, naczelnik państwa, płomienny patriota o ogromnej odwadze i sile charakteru, którego puls bije normalnym rytmem tylko w chwilach osobistego zagrożenia<sup>497</sup>.

Ostatecznie 27 lipca 1920 r. powierzono Weygandowi zadanie doradcy szefa Sztabu Generalnego, gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Weygand pisał w liście z 28 lipca do marszałka Focha:

Piłsudski poprosił mnie tego ranka w czasie kilkudniowej swej nieobecności spowodowanej inspekcją frontu południowego, aby go zastąpić przy Rozwadowskim, którego fantazji się obawia (...). Jak zawsze w nic się nie angażuję, mówię tylko, że jak długo misja, do której należę, tam jest, będę pomagał, obserwował, robiąc wszystko jak najlepiej co jest w mojej mocy<sup>498</sup>.

---

<sup>496</sup> T. Schramm, *Francuska Misja Wojskowa podczas wojny 1920 r.* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996, s. 37–38.; Z.M. Musialik, *Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w bitwie nad Wisłą 1920 r. w ocenie publikacji zachodnich...*, op. cit., s. 130.

<sup>497</sup> Cyt. za: ibidem, s. 130–131.

<sup>498</sup> F. Guelton, M. Pasztor, *Bitwa warszawska w świetle korespondencji gen. Weyganda i marszałka Focha*, „*Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej*”, t. XXXIII, Warszawa 1998, s. 70.

Mocno przesadzone wydają się być relacje polskich polityków o załamaniu psychicznym Naczelnego Wodza w końcu lipca 1920 r.<sup>499</sup>

Tuż po spotkaniu z Weygandem 27 lipca 1920 r. Józef Piłsudski wyjechał do Chełma, by łatwiej koordynować akcję kontruderzenia w oparciu o twierdzę Brześć. Wydany tego samego dnia rozkaz Naczelnego Dowództwa do Frontu Północno-Wschodniego nr 7945/III zapowiadał „akcję zaczepną w większym stylu”, podkreślał konieczność utrzymania Kowla i linii rzeki Stochod<sup>500</sup>.

Niestety, wbrew zapewnieniom dowódcy Grupy Poleskiej – gen. Władysława Sikorskiego, że twierdzę brzeską będzie w stanie utrzymać do dziesięciu dni, twierdza ta już 1 sierpnia 1920 r. została zajęta niemalże z marszu przez bolszewików<sup>501</sup>. Mimo zwycięstw 2. i 6. Armii WP nad Armią Konną Budionnego pod Brodami i Beresteczkiem – Piłsudski musiał zrezygnować z wielkiej kontrofensywy wojsk polskich. Jedyłą korzyścią były duże straty Armii Konnej Budionnego, która przez kilka dni nie mogła maszerować ani na Warszawę, ani na Lwów. 2 sierpnia 1920 r. Piłsudski powrócił do Warszawy.

Naczelnny Wódz, mając informacje o ciągłym odwrocie wojsk polskich, o ciężkich walkach nad Narwią i Bugiem, wyjechał z „rozpolitykowanej” stolicy, aby w pobliskim Aninie w spokoju pracować nad założeniami kolejnego planu rozstrzygającej bitwy z wojskami Tuchaczewskiego.

Zarówno Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, jak i szef Sztabu Generalnego Tadeusz Rozwadowski nie zaakceptowali wskazówek Francuskiej Misji Wojskowej, a zwłaszcza generałów: Maxime’a Weyganda i Paula Henrysa, by zatrzymać nieprzyjaciela na linii Omulew–Ostrołęka–Bug, a po pewnym

---

<sup>499</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 240. Jeden z polityków, Maciej Rataj, wspominał: „Tak w sentymencie, jak w szacunku swoim do Piłsudskiego zachwiałem się bardzo silnie właśnie w okresie krytycznym dla państwa. Piłsudski zmałał w moich oczach! I to nie z powodu klęsk, które ponosiło wojsko, nie z powodu niepowodzeń wojskowych – doświadczyli ich najwięksi wodzowie. Piłsudski stracił pod wpływem klęsk głowę. Opanowała go depresja, bezradność; powtarzał ciągle, iż wszystkiemu winien jest upadek morale w wojsku (w czym miał zresztą dużo słuszności), ale nie umiał wskazać sposobów podniesienia go; wszystkich, nawet najbliższych mu, zadziwiła jego apatia; sugerowano mu, by udał się do jednego lub drugiego oddziału wojska, pokazał się, dodał otuchy żołnierzom – daremnie!”, cyt. za: *Rok 1920. Wojna Polski z Rosją bolszewicką...*, op. cit., s. 115.

<sup>500</sup> O planowanej akcji kontruderzenia z rejonu twierdzy brzeskiej Piłsudski już mówił podczas jednego z pierwszych posiedzeń ROP w dniu 5 lipca 1920 r.: „Przegrałem na Styrze – to wygram na Bugu”.

<sup>501</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920*, Łódź 1989, s. 97; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990, s. 69–71.



czasie proponującymi stoczenie bitwy z wojskami sowieckimi w oparciu o linię obronną Wisły i fortyfikacje twierdzy Modlin.

Forsowanie defensywnej koncepcji przez Weyganda spowodowało, że Piłsudski zrezygnował z konsultacji „z doradcą” szefa Sztabu Generalnego, co zresztą potwierdził gen. Louis Faury:

Marszałek Piłsudski – według naszych wiadomości – nie omawiał z Weygandem myśli przewodniej swojego manewru przed ujawnieniem swej decyzji; nie mamy więc prawa pozbawiać Marszałka Piłsudskiego zasług autorstwa planu, który był wyłącznie jego dziełem<sup>502</sup>.

Przewodnia idea tego planu sprowadzała się do zerwania styczności bojowej z siłami wroga, wycofania wojsk polskich na przedpoła Warszawy, twierdzy Modlin oraz na linię Wieprza, przegrupowania wojsk polskich do bitwy obronnej, ale zakończonej decydującym przeciwuderzeniem w celu zniszczenia lub odparcia wojsk bolszewickich, które wkroczyły na terytorium centralnej Polski. Istotnym elementem koncepcji Piłsudskiego było utworzenie potężnej grupy uderzeniowej, składającej się z dywizji i pułków przerzuconych z innych, nawet ważnych pod względem operacyjnym odcinków frontu, np. Frontu Południowego<sup>503</sup>.

Zarówno Piłsudski, jak i Rozwadowski byli zgodni, iż należy:

1. powstrzymać przeciwnika na przedmościu warszawskim i uniemożliwić mu zajęcie stolicy,
2. udaremnić oddziałom Armii Czerwonej sforsowanie Wisły na odcinku między Wyszogrodem a Włocławkiem (Tuchaczewski zamierzał powtórzyć manewr Paskiewicza z 1831 r. i zaatakować stolicę Polski od zachodu),
3. utworzyć Grupę Uderzeniową, która miała wykonać decydujące uderzenie na flankę i tyły sił nieprzyjacielskich operujących na przedmościu warszawskim i na Mazowszu Północnym.

Uderzenie w lukę pomiędzy północnym i południowym frontem sowieckim stwarzało zagrożenie strategiczne i zmuszało nieprzyjaciela do odwrotu. Rozwadowski proponował uderzenie z rejonu Karczewa na szosę Warszawa–Mińsk Mazowiecki w celu odciążenia obrony stolicy. Naczelny Wódz był jednak za koncepcją uderzenia znad Wieprza. Tylko uderzenie po szerokim łuku, przewidujące zajęcie Siedlec, a następnie Białegostoku i dotarcie do granicy z Prusami Wschodnimi, stwarzało szansę na całkowicie zamknięcie drogi odwrotu wojskom Tuchaczewskiego i ich rozbitcie.

---

<sup>502</sup> Cyt. za: J. Strychalski, *Plan bitwy warszawskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2, s. 35.

<sup>503</sup> M. Wrzosek, *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1921)* [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990, s. 368.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich było poinformowane o dużej luce, jaka się wytworzyła między wojskami nieprzyjacielskimi Frontu Zachodniego i Południowego. Sytuację tę Piłsudski postanowił natychmiast wykorzystać.

Rejon koncentracji Grupy Uderzeniowej wybrany przez Naczelnego Wodza był trafny. Obszar ten, zasłonięty rzeką Wieprzem, oddalony od Warszawy o trzy dni marszu, gwarantował spokojną, niezauważoną przez wroga, a jednocześnie szybką koncentrację, do której można było wykorzystać linie kolejowe, biegnące do twierdzy Dęblin.

Zaproponowana przez Piłsudskiego koncepcja uderzenia w lukę pomiędzy nieprzyjacielskimi frontami i wyjścia na tyły wojsk Tuchaczewskiego, rokowała największe nadzieje, choć niosła za sobą duże ryzyko. Powodzenie jej zależało od kilku czynników, m.in.:

1. czy uda się na czas skoncentrować Grupę Uderzeniową. Wobec braku rezerw, utworzenie Grupy Uderzeniowej pociągało za sobą osłabienie innych odcinków frontu,
2. czy możliwe będzie powstrzymanie natarcia Armii Czerwonej na stolicę. Ciężkie boje toczyły się przecież o Radzymin, oddalony zaledwie o kilkanaście kilometrów od Warszawy,
3. oraz czy 5. Armia gen. Sikorskiego będzie w stanie związać walką główne siły Tuchaczewskiego (były to oddziały 3., 4. i 15. Armii oraz 3. Korpusu Konnego Gaj-Chana), szybko przemieszczające przez Mazowsze Północne w kierunku przepraw nad Wisłą.

Niezrealizowanie jednego chociażby z tych elementów przekreśliłoby cały plan Naczelnego Wodza, a to oznaczałoby katastrofę militarną.

Józef Piłsudski był jednak zwolennikiem ryzykownych, ale jednocześnie zaskakujących dla przeciwnika rozwiązań. Dążył do rozbicia głównych sił wroga, co miało spowodować odwrócenie losów wojny, Nie był zawodowym żołnierzem, nie kończył wojskowych akademii. Od lat pasjonował się jednak sztuką wojenną Napoleona, pilnie studiował jego wszystkie zwycięskie kampanie. Stał się entuzjastą i teoretykiem wojny manewrowej, strategii „pełnego powietrza” – jak przez analogię do malarstwa, które wyszło w plener, nazywał wojnę, która wyszła z okopów w pole<sup>504</sup>. Piłsudski studiował też Clausewitza, plany bitew wojny burskiej, rosyjsko-japońskiej oraz potyczek z okresu powstania styczniowego 1863 r. Zbierał doświadczenia na polu walki dowodząc I Brygadą Legionów w początkowym okresie I wojny światowej. Wiosną 1919 r. kierował zwycięską operacją wileńską, a rok później – operacją kijowską.

6 sierpnia 1920 r. Naczelny Wódz wydał rozkaz nr 8358/III, zawierający założenia planu Bitwy Warszawskiej, w tym także manewr znad Wieprza:

---

<sup>504</sup> Cyt. za: B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel...*, op. cit., s. 292.

Oddziały nasze na pozycjach przyczółka Warszawy muszą odierać wszelkie ataki nieprzyjaciela do czasu, kiedy koncentracja 4 Armii na południe od Wierza będzie ukończona, to jest około 16 sierpnia<sup>505</sup>.

Wybór tej daty nie był przypadkowy. Tego dnia przed sześciu laty wyruszyła z krakowskich Oleandrów kompania kadrowa, rozpoczynając polski udział w wielkiej batalii o niepodległość<sup>506</sup>.

Z całą pewnością bez Piłsudskiego nie doszłoby do Bitwy Warszawskiej, która rozstrzygła o losach wojny 1920 r. Po bezsennych nocach, po dramatycznych walkach z samym sobą Naczelnny Wódz zaakceptował rozkaz „do przegrupowania” wojsk do decydującej bitwy z wrogiem. Podjął decyzję historycznej wagi. Od tej decyzji zależał byt państwa polskiego.

Warto przypomnieć, iż w czasie wojny z Rosją 1831 r. ówczesny wódz naczelny gen. Jan Skrzynecki nie potrafił podjąć podobnej decyzji, aczkolwiek szef sztabu i bardzo zdolny strateg gen. Ignacy Prądzyński przedstawiał mu plany akcji ofensywnych, które mogłyby dać Polsce zwycięstwo. Była to jedna z przyczyn klęski powstania listopadowego.

Istotne jest to, że Piłsudski potrafił otaczać się doświadczonymi dowódcami i uważnie rozpatrywał ich wskazówki i sugestie. Zgodził się, aczkolwiek z oporami, z propozycjami Rozwadowskiego i Weyganda, którzy przewidując, że ofensywa Armii Czerwonej pójdzie dawnym szlakiem Paskiewicza, 8 sierpnia 1920 r. postulowali przerzucenie walecznej 18. DP i Brygady Syberyjskiej na Front Północny. Zamiast na przedmoście warszawskie ostatecznie skierowano je do 5. Armii Sikorskiego. Warto nadmienić, że Józef Piłsudski uległ perswazji Rozwadowskiego i Weyganda i nie wzmocnił, jak pierwotnie zamierzał, Grupy Uderzeniowej. Przerzucone na północ polskie dywizje przyczyniły się do obrony Warszawy, wzmacniając zaś 5. Armię – miały wpływ na rozbitcie większości sowieckich sił operujących na Mazowszu Północnym<sup>507</sup>.

Naczelnny Wódz swym autorytetem potrafił utrzymać dyscyplinę na najwyższych szczeblach dowodzenia, aczkolwiek na czele Wojska Polskiego stali generałowie wywodzący się z różnych armii, o odrębnych taktykach walki i metodach dowodzenia.

W odróżnieniu od sytuacji w Wojsku Polskim, dyscypliny na najwyższym szczeblu dowodzenia zabrakło po stronie przeciwnika, na co zresztą uskarżał się Lenin. Głównodowodzący Armią Czerwoną – Kamieniew, nie

---

<sup>505</sup> Cyt. za: J. Cisek, *Rok 1920...*, op. cit., s. 83, 87. Wspomniany rozkaz 8358/III zmieniony został nieznacznie na kolejny, o fikcyjnym numerze 10 000 z 9 sierpnia 1920 r., z powodu dostania się do bolszewickiej niewoli oficera posiadającego kopię pierwszego z rozkazów.

<sup>506</sup> J. Piłsudski, *Rok 1920...*, op. cit., s. 103.

<sup>507</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, op. cit., s. 60–62; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 242–243.

zawsze potrafił narzucić swoją wolę Tuchaczewskiemu, Budionnemu i Stalinowi, co stało się jedną z przyczyn klęski wojsk sowieckich w wojnie 1920 roku. Zaprawiona w licznych bojach Armia Konna Siemiona Budionnego, próbująca na rozkaz komisarza Rewolucyjnej Rady Wojennej przy Froncie Południowo-Wschodnim – Józefa Stalina zdobyć Lwów, *de facto* nie uczestniczyła w Bitwie Warszawskiej<sup>508</sup>.

Warto też ustosunkować się do zarzutu opozycji, że Piłsudski opuszczając Warszawę i wyjeżdżając do Puław, by stanąć na czele Grupy Uderzeniowej, w gruncie rzeczy nie dowodził w najważniejszym momencie Bitwy Warszawskiej, a faktycznym dowódcą WP był szef Sztabu Generalnego – gen. Tadeusz Rozwadowski<sup>509</sup>.

Piłsudski za wszelką cenę chciał dowodzić bojową formacją, która w efektywny sposób miała rozstrzygnąć losy Bitwy Warszawskiej. Wyuruchował na front 12 sierpnia. Żegnającemu go premierowi Witosowi powierzył list ze swą dymisją zarówno ze stanowiska Naczelnika Państwa, jak i Naczelnego Wodza, gdyby plan rozstrzygającej bitwy z oddziałami Armii Czerwonej się nie powiódł<sup>510</sup>.

Piłsudski po przybyciu do Puław odbył odprawę z dowódcami oddziałów wchodzących w skład Grupy Uderzeniowej, a następnie rozpoczął objazd tych oddziałów. Od świtu do nocy rozmawiał z setkami żołnierzy różnych dywizji, „siłą woli przetwarzał zmęczonych odwrotem maruderów w pewną zwycięstwa armię”<sup>511</sup>. Jak odnotował w pamiętnikach gen. Weygand:

Marszałek Piłsudski w ciągu trzech dni, jakie spędził pośrodku wojska, bezpośrednio przed rozpoczęciem swego uderzenia zelektryzował je, potrafił przełać ze swej duszy w dusze walczących swoją ufną wiarę i swoją wolę triumfalnego pokonania wszystkich przeszkód. Nikt poza nim nie mógłby tego dokonać<sup>512</sup>.

Piłsudski miał cały czas łączność z szefem Sztabu Generalnego gen. Rozwadowskim, który systematycznie składał Piłsudskiemu meldunki

---

<sup>508</sup> L. Wyszczelski, *Warszawa 1920...*, op. cit., s. 276–278; M. Klimecki, *Działania bojowe na Froncie Południowym* [w:] *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001, s. 57. Sympatyzujący z piłsudczykami historyk – Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski...*, op. cit., s. 503, twierdzi, iż uderzenie Armii Konnej, choć osłabionej po bitwie pod Brodami, „mogłoby jeśli nie przekreślić, to poważnie skomplikować [...] manewr polski znad Wieprza i w konsekwencji zaważyć na wynikach bitwy warszawskiej”.

<sup>509</sup> M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Rozwadowski, żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 216.

<sup>510</sup> Szeroko na ten temat: W. Witos, *Moje wspomnienia*, t. II, Warszawa 1990, s. 90–91; W. Suleja, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 243; B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel...*, op. cit., s. 302.

<sup>511</sup> *Ibidem*, s. 304

<sup>512</sup> Cyt. za: M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Londyn 1963, s. 664.

z sytuacji na froncie, radził się w wielu kwestiach. Ważnym świadectwem, że w przeddzień decydującego uderzenia szef Sztabu Generalnego gen. Rozwadowski traktował Józefa Piłsudskiego jako autora planu rozstrzygającej bitwy, który też kierował operacjami na całym froncie, jest korespondencja między Piłsudskim a Rozwadowskim z 15 sierpnia 1920 r. Warto tu przytoczyć za Włodzimierzem Suleją fragmenty powyższej korespondencji:

Piłsudski zapewniał Rozwadowskiego, że nada podległym mu oddziałom od początku taką samą szybkość i takie szalone tempo jak podczas ofensywy kijowskiej. Przypominał przy tym swemu szefowi sztabu, by dopilnował ruchu naprzód 2 armii dla spotkania z oddziałami armii 4, a w drugim dniu ofensywy podobny manewr wykonać miała armia 1. Upominał się też o atak czołgów w kierunku na Radzimin oraz zdecydowanie podkreślał potrzebę aktywnej nie biernej obrony Wschodniej Galicji. Rozwadowski odpowiedział natychmiast. Podkreślił, że: ma wrażenie ogólne, że cała akcja rozwija się bardzo korzystnie, i że właśnie co do czasu mamy korzystne warunki, tak jak je p. Komendant przewidział. Szef sztabu informował dalej o przebiegu walk, jednoznacznie przy tym stwierdzając, że współdziałanie pomiędzy armiami (zwłaszcza 2 i 4) zupełnie w myśl rozkazu Komendanta (...) jest już w toku. Rozwadowski uważał również, iż uzgodnienie akcji 4-ej armii z 1-szą doskonale p. Komendant przygotował i proszę liczyć na to – zapewniał – że pozostając w ścisłym kontakcie wszystko przyspieszę tak, abyśmy do 17-tego rano byli tu gotowi do współdziałania<sup>513</sup>.

Naczelnym Wódzem Józef Piłsudski, mając też informacje od gen. Rozwadowskiego o ciężkich bojach 1. Armii pod Radziminem i nad Wkrą, gdzie walczyła 5. Armia gen. Sikorskiego, zdecydował o przesunięciu terminu decydującego uderzenia znad Wieprza z 17 na 16 sierpnia 1920 r.

Atak Grupy Uderzeniowej rozpoczął się o świcie 16 sierpnia 1920 r. Już pierwszego dnia udało się rozbić napotkane, zaskoczone oddziały bolszewickie wchodzące w skład Grupy Mozyrskiej oraz 16. Armii. Tego dnia żołnierze 1. DP Legionów przemaszerowali ponad 35 km. 24 sierpnia 6. Pułk Piechoty Legionów był w stanie przemaszerować w ciągu dnia 56 km<sup>514</sup>. Błyskawiczne, niespotykane tempo ofensywy Grupy Uderzeniowej, dowodzonej bezpośrednio przez Piłsudskiego, było jednym ze źródeł polskiego sukcesu w Bitwie Warszawskiej.

Znakomite, polskie uderzenie znad Wieprza nie uszło uwadze jednemu z członków Francuskiej Misji Wojskowej, kpt. Charles'owi de Gaulle'owi, późniejszemu prezydentowi Francji:

Ofensywa rozpoczęła się świetnie. Grupa Manewrowa, którą dowodzi szef Państwa, Piłsudski (...) szybko przesuwa się na północ. Nieprzyjaciel, całkowi-

---

<sup>513</sup> Cyt. za: W. Suleją, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 244; *Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej. Działania 13–27.8.1920 r.*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. XXXVI, Warszawa 1991, s. 140–145.

<sup>514</sup> J. Cisek, op. cit., s. 93.

cie zaskoczony widokiem Polaków na swoim lewym skrzydle, o których myślał, że są w stanie rozkładu, nigdzie nie stawia poważnego oporu, ucieka w rozsypce na wszystkie strony albo poddaje się całymi oddziałami (...) Ach! Cóż to było za piękne posunięcie! Nasi Polacy jak gdyby przypięli skrzydła, aby je wykonać; ci sami żołnierze, przed tygodniem wyczerpani fizycznie i moralnie, biegną naprzód, pokonują dziennie czterdziestokilometrowe etapy. Drogi zawałone są grupami jeńców w oplakanyim stanie i rzędami podwód zabranych bolszewikom<sup>515</sup>.

Piłsudski, osobiście dowodząc Grupą Uderzeniową, często maszerował z żołnierzami w pierwszej linii. Nie szczędził odznaczeń dla żołnierzy wyróżniających się w boju<sup>516</sup>. Coś takiego nie było do pomyslenia w Armii Czerwonej. Lew Trocki prawie wcale nie był na froncie, dowódca sił Frontu Zachodniego – Michaił Tuchaczewski usiłował dowodzić swoimi wojskami z Mińska Białoruskiego. Obecność Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego wśród żołnierzy, sfrustrowanych ciągłym odwrotem, wpłynęła pozytywnie na ich morale, dała możliwość wykrzesania z nich resztek energii. Dzięki temu byli oni w stanie przemaszerować w spiekocie dziennie 50–60 km i doprowadzić do okrążenia oddziałów bolszewickich w panice wycofujących się spod Warszawy oraz z ziem Mazowsza i Podlasia.

Po pierwszych, ale zarazem błyskawicznych sukcesach Grupy Uderzeniowej, które też wynikały z tego, że na jej obszarze operacyjnym przewaga liczebna wojsk polskich była trzykrotna, w godzinach porannych 18 sierpnia 1920 r. Piłsudski na krótko powrócił do Warszawy. W Sztabie Generalnym WP prowadził intensywne narady w sprawie jak najlepszego wypracowania koncepcji działań pościgowych za wycofującym się nieprzyjacielem.

Zaskoczony polskim kontruderzeniem ze strony tzw. „Grupy Lubelskiej”, Michaił Tuchaczewski dopiero 18 sierpnia wydał rozkaz odwrotu. Zamienił się on w paniczną ucieczkę, podczas której ogromna większość wojsk bolszewickich została zniszczona lub dostała się do niewoli.

Dzięki szybkości natarcia dywizjom Grupy Uderzeniowej udało się opanować przeprawy na Bugu zanim doszły do nich, wycofujące się z przedmościa warszawskiego sowieckie oddziały 16. Armii. Jej dowódca Sołłohub został zmuszony do zmiany kierunku odwrotu i marszu okrężną drogą na Białystok. Miasto to wcześniej jednak zostało zajęte przez oddziały 1. DP Legionów. 1. pp Leg., po trzydniowym marszu, podczas którego udało się pokonać 170 km, 22 sierpnia o świcie zaskoczył i rozbił silny garnizon

---

<sup>515</sup> Ch. de Gaulle, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, „Zeszyty Historyczne”, z. 19, Paryż 1971, s. 14–15.

<sup>516</sup> Jak wspominał jeden z towarzyszących Naczelnemu Wodzowi oficerów, Józef Godlewski, *Na przelomie epok*, Warszawa 1990, s. 218: „Pomimo naszych próśb, by się nie narażał, Piłsudski szedł pieszko w pierwszych szeregach piechoty. Na zmianę z adiutantem niosłem małą walizczkę z orderami, którymi po boju natychmiast dekorował za osiągnięcia, bohaterstwo i odwagę oficerów i szeregowych”.

sowiecki w Białymstoku. Następnie, podczas zaciętych walk toczonych aż do godzin wieczorowych, zadał ogromne straty, wycofującym się przez Białystok głównym siłom 3. i 16. Armii wroga. Ich resztki zdołały ująć za Niemien<sup>517</sup>.

25 sierpnia 1920 r. oddziały Grupy Uderzeniowej doszły do granicy z Prusami Wschodnimi. Ostatnimi operacjami Bitwy Warszawskiej dowodził osobiście Józef Piłsudski, przebywający tego dnia w Łomży. Doprowadził do zamknięcia drogi odwrotu oddziałom sowieckich 4. i 15. Armii, które do tej pory toczyły na Mazowszu Północnym zacięte boje z 5. Armią gen. Władysława Sikorskiego. Spośród nich, szczególnie we znaki wojskom polskim dał się 3. Korpus Konny Gaj-Chana Bżyszkiana, którego kawalerzyści dopuścili się wielu morderstw na polskich jeńcach<sup>518</sup>.

25 sierpnia 1920 r. miała miejsce bitwa pod Kolnem stoczona między jedną z dywizji Grupy Uderzeniowej – 14. DP gen. Daniela Konarzewskiego a konnicą Gaj-Chana. Ostatnie walczące oddziały bolszewickie przekroczyły granicę niemiecką.

Bitwa pod Kolnem stanowi ostatni akord Bitwy Warszawskiej, która zakończyła się wielkim zwycięstwem Polaków. Przyjmuje się, że Armia Czerwona straciła ok. 25 tys. poległych i rannych. Wzięto 66 tys. jeńców, 230 dział, tysiąc karabinów maszynowych, ogromne ilości broni ręcznej, amunicji, koni, taboru. Po stronie polskiej było 4,5 tys. poległych, 22 tys. rannych i 10 tys. zaginionych<sup>519</sup>.

Reasumując, ryzykowny, wykonany w iście napoleońskim stylu manewr Piłsudskiego stał się strategicznym zwrotem w Bitwie Warszawskiej i doprowadził do okrążenia i rozbicia większości sił Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego, które „po trupie pańskiej Polski” miały ruszyć w kierunku Europy zachodniej.

Kończąc rozważania, należy podkreślić, że udział w autorstwie planu Bitwy Warszawskiej miał przede wszystkim Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, który podjął wielkie ryzyko i nakazał wojskom polskim, wyczerpanym fizycznie i moralnie długim odwrotem – przejść do przeciwuderzenia. On też ostatecznie zatwierdził plan decydującej bitwy z wojskami bolszewickimi, bitwy decydującej o dalszym istnieniu niepodległej Polski, wywierającej zasadniczy wpływ na losu naszego kontynentu, zaliczonej przez lorda Edgara d’Abernona do jednej z „osiemnastu decydujących bitew w dziejach świata”.

Lord d’Abernon oddał hołd Józefowi Piłsudskiemu, pisząc:

---

<sup>517</sup> J. Odziemkowski, *Bitwa nad Wisłą [w:] Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia...*, op. cit., s. 42; L. Wyszczelski, *Warszawa 1920...*, op. cit., s. 246–251.

<sup>518</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 322–326.

<sup>519</sup> *Ibidem*, s. 328; J. Cisek, op. cit., s. 94.

...wydarzenia roku 1920-go zasłużyły na uwagę również i z innego punktu widzenia – zwycięstwo osiągnięte zostało przede wszystkim dzięki strategicznemu geniuszowi jednego człowieka i dzięki przeprowadzeniu przez niego akcji tak niebezpiecznej, że wymagała ona nie tylko talentu, ale i bohaterstwa<sup>520</sup>.

Duży wkład w zwycięstwo miał także gen. Tadeusz Rozwadowski, który jako Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego był zobowiązany opracować w szczegółach plan decydującej bitwy z wojskami Tuchaczewskiego.

W razie niepowodzenia planu Bitwy Warszawskiej i zwycięstwa wojsk sowieckich, odpowiedzialnością za upadek niepodległej Polski historia obciążyłaby jednak nie generała Tadeusza Rozwadowskiego, ale przede wszystkim Naczelnego Wodza – Józefa Piłsudskiego. Dlatego też, z całym przekonaniem, Józefa Piłsudskiego należy traktować, jako głównego architekta polskiego zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 r., którą można porównać z trumfem polskiego oręża pod Grunwaldem czy pod Wiedniem w 1683 r.

---

**Pierwodruk:** *Józef Piłsudski (1867–1935). Człowiek, żołnierz, polityk*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2016, s. 43–58.

---

## 2.10. Wkład gen. Józefa Hallera w zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej 1920 roku

**G**enerał Józef Haller należał do ścisłego grona polskich dowódców, którzy położyli olbrzymie zasługi w walce z bolszewickim najazdem 1920 roku. Z chwilą utworzenia w dniu 1 lipca 1920 r. Rady Obrony Państwa gen. Józef Haller został zawezwany do Warszawy przez jej przewodniczącego – Józefa Piłsudskiego, który pragnął skupić wokół siebie najwyższe autorytety wojskowe. Gen. Haller przerwał kurację w Krynicy i specjalnym pociągiem przybył 2 lipca 1920 r. do stolicy. Wkrótce też został przyjęty przez Piłsudskiego w Belwederze<sup>521</sup>.

Nie zważając na osobiste animozje i polityczne podziały, wynikające m.in. z rozwiązania Błękitnej Armii przez Naczelnego Wodza, gen. Haller podtrzymywał na duchu kompletnie załamane Piłsudskiego. Optymizm i wiara gen. Józefa Hallera w ostateczne zwycięstwo nad bolszewicką Rosją zdecydowały, że wkrótce otrzymał on nominację na członka Rady Obrony Państwa<sup>522</sup>.

---

<sup>520</sup> Cyt. za: B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel...*, op. cit., s. 401.

<sup>521</sup> J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 220.

<sup>522</sup> Ibidem; E. Ligocki, *O Józefie Hallerze. Życie i czyny na tle współczesności dziejowej*, Warszawa 1923, s. 338; *Wódz Armii Ochotniczej generał Józef Haller opowiada o bitwie, która zadecydowała o losach Polski*, Toruń 1935, s. 2.



Gen. Haller wyraźnie zaznaczył swoją obecność na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 5 lipca 1920 r. W odróżnieniu od gen. Kazimierza Sosnkowskiego nie oceniał sytuacji wojsk polskich w tak czarnych barwach. Domagał się natomiast zwiększenia ich liczebności. Był też przeciwnikiem zawarcia pokoju z bolszewikami, co np. „ze względów ekonomicznych” postulował Roman Dmowski<sup>523</sup>.

Gen. Józef Haller zaproponował też utworzenie Armii Ochotniczej. Podkreślał, że jej stworzenie wzmocni morale żołnierzy polskich, od dawna będących w odwrocie. Przekonywał, że w Polsce są duże rezerwy, że „materiału na żołnierza jest dosyć”, ale trzeba go umiejętnie zachęcić do wstępowania w szeregi Wojska Polskiego. W końcu zadeklarował: „Jestem żołnierzem, o ile dostanę rozkaz, by stawać na czele tej Armii, będę ją organizował”<sup>524</sup>.

Gen. Józef Haller otrzymał nominację na dowódcę Armii Ochotniczej. Bardzo szybko przystąpił też do jej organizacji. Jego zdaniem powinna ona liczyć minimum 100 tys. żołnierzy.

7 lipca 1920 r. w Warszawie, z inicjatywy Sejmu Ustawodawczego i członków rządu oraz przedstawicieli 216 organizacji społecznych, powołano Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa. Mając na uwadze wielkie doświadczenie wojskowe i ogromny autorytet w szerokich kręgach polskiego społeczeństwa gen. Józefa Hallera, uczestnicy zjazdu założycielskiego Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa wybrali jednogłośnie właśnie jego na prezesa OKWOP<sup>525</sup>.

Zgromadzeni w Pałacu Kazimierzowskim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego za najpilniejsze zagadnienie do rozwiązania uznali: organizowanie pomocy społeczeństwa dla władz przy formowaniu Armii Ochotniczej, propagowanie idei Armii Ochotniczej, opiekę nad żołnierzami, współdziałanie przy zaopatrywaniu wojska we wszystkie niezbędne środki gospodarcze, skoordynowanie działalności wszystkich niezbędnych instytucji społecznych w celu obrony państwa oraz utrzymanie stałej łączności społeczeństwa z frontem<sup>526</sup>.

8 lipca 1920 r. gen. Józef Haller, jako przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, powołał Komitet Wykonawczy OKWOP w następującym składzie:  
wiceprezesi:

---

<sup>523</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Rada Obrony Państwa (ROP), Protokół posiedzenia z dnia 5 lipca 1920 r.

<sup>524</sup> Ibidem. Po raz kolejny gen. Józef Haller przeciwstawił się gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu, który twierdził, że „na stworzenie Armii Ochotniczej jest już za późno”.

<sup>525</sup> J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, op. cit., s. 191–192.

<sup>526</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiętkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*, Warszawa 1923, s. 15.

- dr Kazimierz Dłuski – lekarz
- Antoni Ponikowski – profesor Politechniki Warszawskiej

sekretarz:

- Jan Kowerski – wiceprezes Związku Ziemiaków

członkowie:

- ks. Wacław Bliziński – poseł do Sejmu Ustawodawczego
- Edmund Bernatowicz – prezes Polskiego Związku Zawodowego
- Paweł Błyskosz – poseł do Sejmu Ustawodawczego
- Bernard Chrzanowski – członek Centralnego Towarzystwa Rolniczego
- Samuel Dickstein – profesor Uniwersytetu Warszawskiego
- Stefan Dziewulski – adwokat
- Bogusław Herse – kupiec
- Wacław Janusz – obywatel ziemski
- Maria Kleniewska – przewodnicząca Służby Narodowej Kobiet
- Stanisław Mikułowski-Pomorski – dyrektor Towarzystwa Akcyjnego Handlu Ziemiołódami
- Janusz Machnicki – dyrektor Towarzystwa Akcyjnego Handlu Ziemiołódami
- Stanisław Nowicki – radny miasta Warszawy
- Stanisław Ocetkiewicz – kupiec
- ks. Antoni Około-Kułąk – prałat
- Stefan Olszewski – członek Narodowej Organizacji Kobiet
- Emil Rauer – prezes I Okręgu Sokoła Warszawskiego
- dr Antoni Rząd – poseł do Sejmu Ustawodawczego
- Witold Świącicki – ziemianin
- Andrzej Średniawski – poseł do Sejmu Ustawodawczego
- Wacław Wasilewski – prezes Komitetu Obrony Kresów Wschodnich
- Jan Woźnicki – poseł do Sejmu Ustawodawczego.

Tego samego dnia gen. J. Haller mianował również pełnomocników dzielnicowych, wojewódzkich, powiatowych i miejskich (miast liczących ponad 50 tys. mieszkańców). W zdecydowanej większości wszyscy nowo mianowani przez Hallera pełnomocnicy wybrani zostali spośród zdeklarowanych zwolenników prawy.

Na Mazowszu Północnym pełnomocnikami Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa zostali<sup>527</sup>:

- na powiat płocki – Tadeusz Sułowski – prezes płockiego Związku Ziemiaków (od połowy lipca 1920 r. – Tadeusz Świecki)
- na powiat ciechanowski – ziemianin Jan Konopnicki, syn znanej poetki
- na powiat mławski – rejent Józef Ossowski
- na powiat sierpecki – rejent Wacław Gurbski

---

<sup>527</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 59–63.

na powiat przasnyski – ziemianin Józef Holnicki-Szulc  
na powiat pułtuski – burmistrz Stanisław Śniegocki  
na powiat ostrołęcki – starosta Adam Winiarski  
na powiat ostrowski – starosta Władysław Salinger.

Zdaniem generała, tylko tę grupę przedstawiciele społeczności polskiej stać było na bezwzględną walkę z bolszewickim najeźdźcą i komunistyczną ideologią. Poza tym ta grupa społeczności polskiej posiadała niezbędne wykształcenie oraz cenzus majątkowy, zezwalający na zajmowanie się wyłącznie działalnością społeczną i patriotyczną.

Gen. Józef Haller podjął decyzję, że Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa obejmie całość ziem Rzeczypospolitej. Zdecydowano, że Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa w Warszawie swym zasięgiem obejmie teren byłej Kongresówki, Komitet Obrony Narodowej w Poznaniu – ziemie byłego zaboru pruskiego, Obywatelski Komitet Obrony Państwa we Lwowie – Małopolskę oraz Obywatelski Komitet Obrony Państwa w Białej – Śląsk Cieszyński. 12 lipca 1920 r. w celu sprawnego zorganizowania ochotniczo-zaciągowej akcji na terenie Okręgu Generalnego Kraków powołano Komitet Obrony Państwa Zachodniej Małopolski z siedzibą w Krakowie. W lipcu 1920 r. powstał również Centralny Komitet Obrony Państwa w Grudziądzu, działający na terenie woj. pomorskiego.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa wydał odezwę do polskiego społeczeństwa. Odezwa zatytułowana „Rodacy” wzywała Polaków do zintensyfikowania wysiłku na rzecz obronności kraju. W jednym z punktów odezwy czytamy: „Wszystkie siły poruszyć i pchnąć na drogę walki z wrogiem przemocą – oto pierwszy obowiązek rządu i całego narodu”. Podpisana przez J. Hallera odezwa nawoływała również do wyzbycia się wszelkich uprzedzeń politycznych i animozji panujących wśród Polaków: „...Z pełną poczucia dziejowej odpowiedzialności zjednoczyć się musimy we wspólnym wysiłku, by przyszły pokój odpowiadał wielkości i godności narodu”<sup>528</sup>.

Zdając sobie sprawę z tego, że chłopci stanowią większość polskiego społeczeństwa, a ich stosunek do obowiązku służby wojskowej pozostawiał wiele do życzenia [wieś polska była rozgoryczona z powodu blokowania dekretu o reformie rolnej przez Narodową Demokrację – J.S.], gen. Józef Haller popierał inicjatywę uchwalenia w dniu 15 lipca 1920 r. przez Sejm RP ustawy o reformie rolnej oraz powołanie Rządu Obrony Narodowej z Wincentym Witosem na czele. Sam też wydał odezwę „Do Braci Włościan”. Umiejętnie dobrane przez Hallera słowa odezwy silnie oddziaływały na patriotyczną świadomość włościan. W odezwie czytamy:

Czy wiecie Wy, bracia, że wróg wolności polskiej zagraża? Czy wiecie, że Wilno zajęte, że zagrożony Lwów? Wprawdzie macie obecnie żniwa, pięk-

---

<sup>528</sup> Ibidem, s. 19.

ne plony zbierać musicie, ale gdy wróg zagraża, gdy strzecha się pali, rzućcie wszystko i bierzcie kubeł wody, by ogień ugasić<sup>529</sup>.

Rozkolportowany w milionach egzemplarzy tekst odezwy Hallera wzmógł ofiarność włościan. W jednym ze sprawozdań Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Rzeszowie czytamy: „Nastrój po wsiach jest dobry, ofiarność wzrasta, dezertów prawie nie ma. Ludność wiejska opowiada się za ogólną mobilizacją”<sup>530</sup>.

Ścisłe więzy gen. Józefa Hallera jako gorliwego katolika z hierarchią Kościoła katolickiego w Polsce m.in. zaowocowały licznymi apelami duchowieństwa do wiernych o wspieranie idei tworzenia Komitetów Obrony Państwa różnych szczebli oraz o liczne wstępowanie w szeregi Armii Ochotniczej. Wielkie wrażenie wywołał zwłaszcza „List biskupów polskich do Narodu Polskiego” z 7 lipca 1920 r. oraz „Odezwa biskupów polskich do narodu” po konferencji na Jasnej Górze z 27 lipca 1920 r.<sup>531</sup>.

Listy kardynała Aleksandra Kakowskiego oraz biskupów do duchowieństwa dodatkowo spowodowały, że mimo niebezpieczeństwa grożącego ze strony bolszewików księża w zdecydowanej większości pozostali w swoich parafiach. Podtrzymywali oni na duchu parafian, twierdząc, iż bolszewicka niewola wkrótce się skończy. Przykłady księży codziennie demonstracyjnie odprawiających nabożeństwo działały tak, że ludność coraz mniej bała się bolszewików, a wsparcie duchowe Kościoła umacniało jej przekonanie o konieczności pomocy dla armii polskiej<sup>532</sup>.

31 lipca 1920 r. gen. Haller wystąpił do kardynała Kakowskiego, by duchowieństwo z ambon „potępiło tchórzostwo, ukrywanie dezertów, agitację antypaństwową i pobudziło patriotyczne uczucia”<sup>533</sup>.

Ogromny wpływ na zmobilizowanie polskiego społeczeństwa do walki z „bolszewickim najeźdźcą” – wywarły, utworzone przy wydatnym współudziale prezesa OKWOP – gen. Józefa Hallera, następujące sekcje<sup>534</sup>:

- Sekcja Rejestracji Sił Społecznych
- Sekcja Propagandy
- Sekcja Finansowa
- Sekcja Gospodarcza

---

<sup>529</sup> Ibidem.

<sup>530</sup> Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APR), Powiatowy Komitet Obrony Państwa w Rzeszowie, sygn. 4, s. 2.

<sup>531</sup> *Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. M.M. Drozdowski, A. Serafin, Warszawa 1995, s. 100–106.

<sup>532</sup> Ibidem, s. 108–113; „Miesięcznik Pastorski Płocki” 1920, nr 8; „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920, nr 7–8.

<sup>533</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie (BN), Dział Rękopisów, Akta Generała Hallera, sygn. 1339/2, nr 136.

<sup>534</sup> Szeroko o ich działalności w opracowaniu: *Obrona Państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 83–86, 177–277.

- Sekcja Opieki Moralnej i Materialnej nad Żołnierzami
- Sekcja Opieki nad Żołnierzami i Uchodźcami
- Sekcja Sanitarna.

Powierzenie stanowiska Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej gen. Józefowi Hallerowi przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego zostało z entuzjazmem przyjęte przez ogół polskiego społeczeństwa. Z rezerwą do tej nominacji odniosły się tylko ugrupowania socjalistyczne, dostrzegając w Hallerze głównego reprezentanta polskich klas posiadających. Polska Partia Socjalistyczna proponowała tworzenie specjalnych pułków robotniczych<sup>535</sup>.

Gen. Józef Haller, mianowany przez Naczelnika Państwa Generalnym Inspektorem Armii Ochotniczej, zwrócił się z odezwą do rodaków o służbę ochotniczą w armii. Apelował do członków Polskiej Organizacji Wojskowej, Drużyn Strzeleckich, Bartoszewych, do Sokołów, harcerzy, studentów, związków młodzieży kresowej, stowarzyszeń samopomocy społecznej o zgłaszanie się do armii:

Armii ochotniczej potrzeba będzie: żywności, ubrania, bielizny, wszelkiego innego zaopatrzenia – czytamy w odezwie Hallera – pomocy lekarskiej, sanitarnej, pomocy kulturalnej i moralnej. Dlatego wzywamy organizacje Czerwonego Krzyża, Białego Krzyża, Koła Polek, organizacje włościańskie, ziemiańskie, robotnicze, kupieckie, przemysłowo-handlowe, społeczno-kulturalne, straże kresowe i obywatelskie, aby wyteżyły wszystkie siły w tym kierunku, aby żołnierzowi nic nie brakowało<sup>536</sup>.

Przy utworzonym 7 lipca 1920 r. Generalnym Inspektoracie Armii Ochotniczej powstał Oddział II Informacyjno-Prasowy kierowany przez ppłk. Mariana Dienstl-Dąbrowę. Oddział ten składał się m.in. z Referatu Propagandy i Referatu Prasowego. Do zadań Referatu Propagandy należało:

szerzenie słowem i pismem idei zaciągu ochotniczego jako odruchu samoobrony narodowej, (...) wyrabianie poczucia solidarności narodu z wojskiem i posłuchu dla Rządu, redagowanie odezw i pism agitacyjnych, utrzymywanie stałych kontaktów z instytucjami społecznymi, z harcerstwem, propaganda za pomocą sceny, estrady i kinematografii. Referat Prasowy prowadził ewidencję prasy

---

<sup>535</sup> J. Szczepański, *Społeczeństwo Polski...*, op. cit., s. 235.

<sup>536</sup> „Kurier Warszawski”, 8 VII 1920, nr 187; Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Zbiór plakatów i ulotek, sygn. 1324 a, k. 30. Gen. Haller apelował do patriotyzmu kobiet: „A kobieta Polka niechaj będzie jak ta matka spartanka, wysyłająca męża i syna w szeregi, aby wracali tylko jako zwycięzcy lub legli jako bohaterowie. Wpływem swym sprawcie, by ustała lekkomyślność, zatargi, huczne hulanki, a cała Rzeczpospolita, aby była jednym obozem obronnym”. Generał zaapelował też do młodzieży wiejskiej: „Kto ma u siebie broń, kto ma konia i siodło, niechaj stanie z tym co ma. (...) Przeciw jeździe wschodniej niechaj stanie Jazda Włościańska Krakusów i Kosynierów, Jazda Rycerstwa Polskiego”.

i sporządzał wyciągi, a także przygotowywał informacje dla agend na temat akcji zaciągowej. Referat Prasowy ściśle współpracował m.in. z Wydziałem Prasowym Oddziału II MS Wojskowych<sup>537</sup>.

Obok prasy, ulotek, broszur, istotnym elementem kształtującym pozytywną postawę społeczeństwa polskiego wobec wojny z sowiecką Rosją były plakaty agitacyjne rozklejane w dziesiątkach tysięcy sztuk na murach, płotach, drzewach, oknach – miejscach najczęściej odwiedzanych. W miastach plakaty agitacyjne o kilkumetrowych rozmiarach noszono na specjalnie przygotowanych stelażach lub też obwożono samochodami czy wozami konnymi. Staraniem referatu wydawniczego Oddziału II GIAO opublikowano 194 270 plakatów barwnych oraz 90 350 plakatów odezów. W samej ekspozyturze w Toruniu wydrukowano 64 tys. plakatów barwnych<sup>538</sup>.

Od 10 lipca do 30 września 1920 r. do Armii Ochotniczej, tworzonej przez gen. Józefa Hallera, zgłosiło się ponad 105 tys. osób. Najwięcej ochotników zgłosiło się do piechoty – 52 690, artylerii – 12 495, wojsk wartowniczych – 11 285, innych formacji – 6 683, sił kancelaryjnych 3 659. Do Armii Ochotniczej wstępowała przede wszystkim ludność wyznania chrześcijańskiego. Stanowiła ona 97,7% wszystkich ochotników<sup>539</sup>.

Masowo do Armii Ochotniczej wstępowała młodzież akademicka i szkolna oraz harcerze. Warto nadmienić, że 3 lipca 1920 r. gen. J. Haller został Naczelnikiem Związku Harcerstwa Polskiego. Po jego apelu z 7 lipca 1920 r. wyniki mobilizacji harcerzy do Armii Ochotniczej przeszły wszelkie oczekiwania. Liczba harcerzy w wieku od 17 lat, którzy zgłosili się z bronią w rękę, doszła do 6 tys. Zostali oni wcieleni do trzech ochotniczych pułków piechoty: 201., 205. i 236<sup>540</sup>.

Drużyny harcerskie z Wielkopolski organizowały pomoc dla rodzin ewakuowanych z Kresów Wschodnich i Mazowsza. 20 lipca 1920 r. gen. J. Haller chcąc w maksymalnym stopniu pozyskać młodzież harcerską dla potrzeb toczącej się wojny, wydał kolejny rozkaz do harcerzy. Wzywał tych, którzy nie poszli na front, do udziału w akcji żniwnej w celu poprawy aprowizacji kraju i wojska<sup>541</sup>.

18 lipca 1920 r. Haller zorganizował w Warszawie Święto Armii Ochotniczej. Na jego rozkaz cała stolica zasypana została odezwaniami wzywającymi do broni. Główne uroczystości odbyły się na placu Saskim. Po mszy świętej Józef Haller, klęcząc, odebrał od ks. biskupa Stanisława Galla poświęcony

---

<sup>537</sup> *Obrona Państwa w 1920 roku...*, op. cit., s. 210.

<sup>538</sup> *Ibidem*, s. 77–78.

<sup>539</sup> *Ibidem*, s. 39–50.

<sup>540</sup> J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 30–42.

<sup>541</sup> W. Nekrasz, *Harcerze w bojach w latach 1914–1922*, Warszawa 1931, t. II, s. 136–140.

sztandar Armii Ochotniczej. Dzierżąc w dłoni ów sztandar, złożył przysięgę. Przemawiając, skrytykował wszystkich uchylających się od służby wojskowej, apelował do mieszkańców stolicy o dawanie funduszy na obronę kraju. Pod koniec uroczystości przy gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przyjął gen. Józef Haller defiladę ochotników. Dzień Święta Armii Ochotniczej w Warszawie przyczynił się do zwerbowania w szeregi Armii Ochotniczej tysiąca nowych ochotników<sup>542</sup>.

Generalny Inspektor Armii Ochotniczej gen. Józef Haller osobiście nadzorował skomplikowany proces wojskowego szkolenia ochotnika. 21 lipca 1920 r. na terenie Cytadeli w Warszawie obserwował ćwiczące oddziały ochotnicze. Wnioski wyciągnięte z obserwacji ćwiczeń ochotników nie napawały go jednak optymizmem<sup>543</sup>.

Pogarszająca się sytuacja na froncie spowodowała, że gen. J. Haller rozkazem z dnia 22 lipca 1920 r. utworzył Dywizję Ochotniczą. Jej dowództwo powierzył płk. Włodzimierzowi Zagórskiemu. Dywizja Ochotnicza składała się z 201. pp. oraz 2. i 3. baterii 16. pap. 27 lipca przeszła ona pod rozkazy 1. Armii i została skierowana na front<sup>544</sup>.

Dwa dni wcześniej, w niedzielę 25 lipca 1920 r., gen. Józef Haller dokonał przeglądu I i II baonu 201. pułku piechoty na placu Saskim w Warszawie. Przegląd jednostek był połączony z mszą polową. Ten celowo przemyślany program uroczystości z udziałem ochotników, władz duchownych, a w dodatku na placu Saskim był kolejną patriotyczną manifestacją, która miała zmobilizować warszawiaków ku wysiłkom skierowanym na rzecz obronności stolicy. A podstawy ku temu były ogromne, gdyż jak wspominał ówczesny premier Wincenty Witos: „dziesiątki tysięcy ludzi różnego stanu, wieku i zawodów..., niezmordowanie spacerowały całymi dniami po mieście, ale które ani rusz nie dały się użyć do prac koniecznych dla obrony tak ciężko zagrożonej stolicy...”<sup>545</sup>.

26 lipca 1920 r. gen. Józef Haller żegnał odchodzących na front żołnierzy 201. ochotniczego pułku piechoty, składającego się głównie ze studentów, harcerzy, członków klubów sportowych stolicy. Nazajutrz podążył jego szlakiem. Przez Ostrów, Zambrów dotarł w rejon Łap – prawdopodobnego miejsca chrztu bojowego ochotników 201. pułku piechoty. Niespodziewany telegram z Warszawy, wzywający Józefa Hallera jako członka Rady Obrony Państwa na mające się odbyć nazajutrz posiedzenie ROP w sprawie wypracowania stanowiska rządu RP wobec prowadzonych rokowań poko-

---

<sup>542</sup> M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920 r.*, Warszawa 1993, s. 104; „Kurier Warszawski” 19 VII 1920 r.

<sup>543</sup> BN, Dział Rkps, Akta Gen. Józefa Hallera, sygn. 13400/1, Dziennik czynności gen. J. Hallera.

<sup>544</sup> J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, op. cit., s. 292.

<sup>545</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 95.

jowych z sowiecką Rosją, nie pozwolił Hallerowi być dłużej na pierwszej linii frontu<sup>546</sup>.

28 lipca ochotnicy 201. pułku piechoty przeszli chrzest bojowy w starciach pod Łapami, we wsi Paproć oraz w rejonie Szepietowa. Bohaterska ich postawa znalazła uznanie w następujących słowach gen. Hallera, skierowanych do ochotników na froncie:

Doszły mnie dzisiaj meldunki o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tym pierwszym starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz krwawo odparliście trzykrotny atak nieprzyjacielski, biorąc jeńców i karabin maszynowy. Największa to chluba dla was, radość dla Ojczyzny, a ja wspólnie z wami radość tę dzielę, dumny z was jestem ochotnicy, ślę wam pozdrowienia i podziękę i życzę utrwalenia w walce zdobytego imienia pułku...<sup>547</sup>.

Duże straty 201. pułku piechoty spowodowały, że Dywizja Ochotnicza została wzmocniona przez 205. pułk piechoty, składający się z młodzieży szkolno-harcerskiej oraz robotniczo-rzemieślniczej. Jego dowódcą był mjr Bernard Mond, znany z udziału w obronie Lwowa. Gen. Haller udzielił mjr. Mondowi ostatnich wskazówek przed odjazdem 205. pułk piechoty na front. Poleciał, aby w trakcie podróży pociągiem z Warszawy w kierunku Ostrołęki prowadzić w wagonach ćwiczenia w ładowaniu karabinów. Te zalecenia były szczególnie istotne, gdyż każda kompania miała w swoim składzie takich ochotników, którzy nigdy karabinu nie mieli w ręku. Ta trafna decyzja gen. Hallera zaowocowała podczas późniejszych walk tego pułku z bolszewikami<sup>548</sup>.

Gen. Józef Haller zyskiwał coraz większe uznanie w oczach Naczelnego Wodza i innych znanych polskich generałów. On to, prawdę mówiąc, nie dopuścił do odwołania Józefa Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza, czego na posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dniu 19 lipca 1920 r. bardzo domagali się przedstawiciele Narodowej Demokracji, z Romanem Dmowskim na czele, nawet zarzucając Piłsudskiemu zdradę<sup>549</sup>.

Gdy wojska Frontu Północno-Wschodniego były w ciągłym odwrocie, a jego dowódca – gen. Stanisław Szeptycki rozchorował się, gen. Józef Haller otrzymał propozycję objęcia dowództwa tego frontu.

Podczas spotkania w dniu 30 lipca 1920 r., wyraźnie wzruszony patriotyczną postawą Hallera, Piłsudski podziękował mu za jego zgodę na objęcie dowództwa Frontu Północno-Wschodniego, zapytał też generała, czy ten nie

---

<sup>546</sup> BN, Dział Rkps, Akta Gen. Józefa Hallera, Dziennik czynności gen. J. Hallera w dn. 26–27 lipca 1920 r.

<sup>547</sup> „Ochotnik” 1 VIII 1920, s. 4.

<sup>548</sup> B.S. Mond, J. Gintel, *Historia 205 Pułku Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego*, Warszawa 1932, s. 21–27; S. Grabski, *Pamiętniki*, Warszawa 1989, t. II, s. 155.

<sup>549</sup> R. Wapiński, *Roman Dmowski...*, op. cit., 294–295.



stawia żadnych warunków. Zaskoczonymu tym pytaniem Hallerowi odpowiedział Piłsudski, że na podobną propozycję objęcia dowództwa zaproponowaną gen. Dowbor-Muśnickiemu, ten ostatni postawił „warunki nie do przyjęcia”. Józef Haller przyrzekł, że postara się w sposób jak najbardziej odpowiedzialny spełnić swój patriotyczny obowiązek, poprosił także Naczelnego Wodza, aby ten wszystkie rozkazy przysyłał mu osobiście. Piłsudski kończąc rozmowę z Hallerem, powiedział: „Wierzę w waszą dobrą gwiazdę”<sup>550</sup>.

31 lipca 1920 r. Haller wyjechał z Warszawy do Siedlec, do kwatery gen. Szeptyckiego, aby *de facto* objąć dowództwo Frontu Północno-Wschodniego. Tego dnia po obiedzie zaczął wydawać pierwsze rozkazy. W jednym z nich apelował do podległych mu żołnierzy:

(...) Odwaga wasza zadecyduje o losach Polski. Wpiszcie bagnetami waszymi, że jesteście ludem wolnym i wielkim. Walecznością bez granic i rozmachem bojowym... osłońcie Warszawę, uratujcie Polskę...<sup>551</sup>.

Po objęciu dowództwa Frontu Północno-Wschodniego gen. Józef Haller postanowił otoczyć się gronem zdolnych i oddanych mu oficerów. Po wcześniejszych konsultacjach z NDWP powołał na szefa sztabu Frontu Północno-Wschodniego płk. Włodzimierza Zagórskiego, który podobnie jak Haller swoje pierwsze stopnie oficerskie zdobywał w armii austriackiej, a od 22 lipca 1920 r. był dowódcą Dywizji Ochotniczej.

W dniach 4–6 sierpnia 1920 r. gen. Józef Haller koordynował działania odwrotowe wojsk polskich w rejonie Białej Podlaskiej i Siedlec. Wraz ze swoim szefem sztabu nocą opracowywał nową reorganizację podległych mu oddziałów, wchodzących w skład Frontu Północno-Wschodniego. W celu podtrzymania mieszkańców Siedlec i okolic na duchu uczestniczył w nabożeństwie w siedleckim kościele parafialnym, a następnie odebrał defiladę oddziałów miejscowego garnizonu<sup>552</sup>.

9 sierpnia 1920 r. gen. Haller złożył wizytę w sztabie 1. Armii Wacława Jędrzejewskiego w Tuszczu, a następnie wspólnie z gen. Jędrzejewskim ruszył do Wyszkowa – miejsca postoju dowództwa gen. Lucjana Żeligowskiego.

Powiadomił gen. Żeligowskiego o konieczności obsadzenia żołnierzami 10. DP rzeki Bug w okolicy Wyszkowa do dnia 10 sierpnia 1920 r., tj. do czasu ukończenia prac fortyfikacyjnych pod Warszawą. Następnie gen. Haller wyjechał na pierwszą linię frontu do miejscowości Trzcianka. Na miejscu zapoznał się z nastrojami panującymi wśród żołnierzy. Obchodząc pozycje obronne, obsadzone przez ochotników 201. PP, gen. Józef Haller zachęcał ich do wytrwania, wpajał młodym żołnierzom zasady walki w okopach. W trak-

---

<sup>550</sup> J. Haller, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 222–223.

<sup>551</sup> „Ochotnik” 1 VIII 1920, s. 4.

<sup>552</sup> BN, Dział Rkps, Akta Generała Józefa Hallera, sygn. 13400/1, Dziennik czynności gen. J. Hallera w dn. 5–6 sierpnia 1920 r.

cie ataku bolszewików pod Komisarówką, dowodząc punktem obserwacyjnym, poprawił skuteczność ognia polskiej artylerii, co zahamowało napór oddziałów Armii Czerwonej, a żołnierzom dywizji Żeligowskiego pozwoliło utrzymać dotychczasowe pozycje obronne na północ od Wyszkowa<sup>553</sup>.

Umiejętne kierowanie artylerią przez gen. J. Hallera spowodowało w oddziałach wroga duże straty. Z danych polskiego wywiadu lotniczego wynikało, że po stoczony tego dnia bitwie „cały rejon Białełłoto–Kalinowo–Przetycz zawałony był trupami bolszewików”<sup>554</sup>.

Dowództwo sowieckie zaniechało tego dnia natarcia w kierunku przeprawy przez Bug w rejonie Wyszkowa. Po powrocie z Wyszkowa do Warszawy gen. Józef Haller występował już jako dowódca Frontu Północnego. Został on stworzony w myśl założeń Naczelnego Dowództwa WP i rozkazu z 6 sierpnia 1920 r. o przegrupowaniu i reorganizacji wojsk polskich dla stoczenia walnej bitwy na przedpolach Warszawy.

Powierzony gen. Józefowi Hallerowi Front Północny był najbardziej zagrożony ze względu na dążenie nieprzyjaciela do opanowania stolicy bądź w uderzeniu czołowym, bądź poprzez natarcie od północy. Front Północny podzielono na trzy odcinki:

- od granicy niemieckiej do Pułtuszka włącznie – odcinek ten powierzono dowództwu gen. Władysława Sikorskiego. Zadaniem gen. Sikorskiego, dowodzącego 5. Armią, było utrzymanie przeprawy przez Narew, Orzyc oraz niedopuszczenie do przeprawy sił nieprzyjaciela przez Wisłę,
- od Serocka do Karczewa włącznie – przyczółek warszawski – odcinek ten powierzony został 1. Armii i gen. Franciszkowi Latinikowi. Jego zadaniem było odparcie ataków na Warszawę i zadanie nieprzyjacielowi jak największych strat celem osłabienia jego odporności bojowej,
- od Góry Kalwarii po Dęblin 1A/łącznie – odcinek ten powierzony został 2. Armii pod dowództwem gen. Kazimierza Raszewskiego. Jego zadaniem była obserwacja i utrzymanie linii Wisły<sup>555</sup>.

W dniach 11–12 sierpnia 1920 r. gen. J. Haller dokonał przeglądu prac fortyfikacyjnych w rejonie Warszawy, a zwłaszcza pod Radzyminem i Modlinem. Dostrzegł w nich wiele niedociągnięć. W związku z tym wydał szereg rozporządzeń, w których nakazywał, aby m.in. okopy były kopane w linii krzywej z większą ilością schodków i załamań, a nie jak dotychczas – w linii prostej. Zamierzał także wykorzystać linię starych okopów niemieckich z czasów I wojny<sup>556</sup>.

---

<sup>553</sup> Ibidem, *Dziennik czynności gen. J. Hallera w dn. 9 sierpnia 1920 r.*; J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku...*, op. cit., s. 16–17.

<sup>554</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>555</sup> *Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. I (13–17 VIII), red. M. Tarczyński, Warszawa 1995, s. 16.

<sup>556</sup> BN, Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, *Dziennik czynności z 11–12 sierpnia 1920 r.*

Na prośbę gen. Kazimierza Sosnkowskiego gen. J. Haller przyjął też szefów alianckiej misji, którym oznajmił, że nie ma powodu opuszczać Warszawy, gdyż zwycięstwo będzie po stronie Polski. Ostro skrytykował też bezczynność dyplomatyczną państw zachodnich wobec aktów sabotażu dokonujących się w Czechosłowacji i Wolnym Mieście Gdańsku, a utrudniających transport amunicji z Zachodu dla Polski. Szefowi misji amerykańskiej, płk. Faunt de Royowi, podziękował za eskadrę lotniczą i zwracając się do szefa angielskiej misji, zapytał, czy Anglia nie mogłaby udzielić podobnej pomocy lotniczej<sup>557</sup>.

13 sierpnia 1920 r. Sztab Generalny NDWP opracował instrukcję taktyczną, która zapowiadała kontruderzenie wojsk polskich.

Tego samego dnia dowódca Frontu Północnego – gen. J. Haller w odezwie do żołnierzy apelował do ich patriotycznych uczuć:

Żołnierze! Po ciężkich bojach i wielkich wysiłkach stanęliście na linii obronnej, na której macie zasłonić przed wrogiem kraj cały i stolicę naszej Ojczyzny. Tutaj musimy zwyciężać wroga, który przychodzi, aby nam zabrać tak drogo krwią żołnierską oplaconą wolność, zniszczyć cały nasz wiekowy dorobek, zagrozić naszym chatom i życiu naszych rodzin. Linia Wisły, a zwłaszcza Warszawa – serce Polski musi stać się grobem bolszewickiego najeźdźcy. My wolni obywatele wolnej Polski bronimy piersiami swymi naszych najświętszych praw i ideałów i dlatego z Bożego wyroku zwyciężamy. I nawet szczęśliwy, kto w walce tej polegnie, bo pamięć jego nie zginie nigdy, owszem żyć będzie wiecznie w tradycji całego Narodu. A biada tym, którzy swego obowiązku nie spełnią. Cała przyszłość ich przelknie i potępi. Pełni wiary w Boską opiekę nad wojskiem i narodem, ufni we własne siły stoimy niezłomnym murem, na którym załamię się atak nieprzyjaciela, którego wypędzim poza granice naszego Państwa i zmusimy go do zawarcia pokoju, odpowiadającego honorowi, godności i interesom polskiego Narodu<sup>558</sup>.

Na wieść o opuszczeniu stanowisk obronnych pod Radzyminem w dniu 13 sierpnia 1920 r. przez 11. DP płk. Jadźwińskiego, o godzinie 2 w nocy nadszedł do sztabu dywizji w Markach rozkaz dowódcy Frontu Północnego, potępiający postawę 46. pp oraz zarządzający śledztwo przeciwko jego dowódcy. Jednocześnie gen. Haller rozkazał stojącej w odwodzie Dywizji Litewsko-Białoruskiej, by odzyskała Radzymin. W ataku też miał uczestniczyć rozbity niedawno 46. pułku piechoty<sup>559</sup>.

---

<sup>557</sup> J. Haller, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 224–225.

<sup>558</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 253.

<sup>559</sup> Rozkazem Dowództwa Frontu Północnego nr 4005/III pułk „za sromotne opuszczenie stanowisk pod Radzyminem” miał być rozwiązany. Chwilowo wcielono go do 19. DP, która miała odzyskać utracone pozycje. Pułk miał powstać ponownie, gdy „11. DP odkupi winę swego pułku przez wybitne i waleczne zachowanie się w boju”, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział I NDWP I. 301.7, sygn. 101, nr 11009/1, nr 11016/1.

Rankiem 14 sierpnia 1920 r. gen Józef Haller, naśladując wzorce francuskich generałów, którzy w 1914 r. przed bitwą pod Marną uczestniczyli w modlitwie, wziął udział we mszy świętej w kościele Zbawiciela. Mszę odprawiał dziekan Frontu Północno-Wschodniego – ks. Sienkiewicz. Przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej modlono się o zwycięstwo w toczącej się wojnie. Uczestnictwo Hallera w mszy św. zostało skrytykowane przez premiera Wincentego Witosa, który w swoich pamiętnikach napisał, że wśród największej obawy o los stolicy grono wysoko postawionych i odpowiedzialnych ludzi „zważyło na Boga to, co oni zrobić powinni”<sup>560</sup>.

14 sierpnia doszło do ponownego zajęcia Radzyna przez oddziały sowieckie. Natychmiast udał się tam gen. Józef Haller. Ku swemu przerażeniu napotkał na drodze luźne i dość liczne oddziały polskie uciekające w popłochu i panice przed bolszewikami w kierunku Warszawy. Z pamiętnika świadka tych wydarzeń, Wincentego Witosa, wynika, że generał Józef Haller, narażając własne życie, starał się owych żołnierzy zatrzymać, zachęcić do walki z wrogiem. Był tak zaabsorbowany, a jednocześnie zaszokowany postawą polskich żołnierzy, że nie dostrzegł nawet przejeżdżającego obok samochodu premiera Wincentego Witosa<sup>561</sup>.

Pod wrażeniem tych wydarzeń i wiadomości, że bolszewicy przygotowują frontalne natarcie na Warszawę od strony Pragi, dowódca Frontu Północnego zdecydował się na wydanie ryzykownego rozkazu o wcześniejszych o jeden dzień działaniach zaczepnych ze strony 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. Warto nadmienić, że 5. Armia gen. Sikorskiego miała trzykrotnie mniejszą liczebność od wojsk Tuchaczewskiego, operujących na Mazowszu Północnym. Składała się z żołnierzy osłabionych fizycznie i psychicznie ciągłymi walkami odwrotnymi<sup>562</sup>.

Dramatyczna sytuacja, jaka powstała w wyniku ponownego zajęcia Radzyna przez oddziały Armii Czerwonej, utwierdziła gen. Hallera o konieczności wzmocnienia polskich pozycji nowymi żołnierzami. Wydał on rozkaz, aby autobusami dowozić ostatnie rezerwy z Warszawy na pierwszą linię frontu w okolice Ossowa i Radzyna. 14 sierpnia w walkach pod Ossowem, gdy szeregi obrońców topniały, dzięki pomocy ochotników 236. Pułku Legii Akademickiej, dowodzonego przez ppor. Słowikowskiego, udało się zatrzymać marsz nieprzyjaciela na Warszawę. Ten sukces został jednak okupiony śmiercią wielu ochotników. Zginął także idący wspólnie z ochotnikami i zachęcający ich do walki ksiądz Ignacy Skorupka<sup>563</sup>.

---

<sup>560</sup> J. Haller, *Pamiętniki...*, op. cit., s. 228; W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 95.

<sup>561</sup> Ibidem, s. 96.

<sup>562</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, op. cit., s. 121; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 244–250.

<sup>563</sup> S. Hellsztyński, *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990, s. 37–47.

14 sierpnia około godziny 15:00 do walczących wojsk przybyli dowódca Frontu Północnego gen. Józef Haller i dowódca 1. Armii gen. Franciszek Latinik. W Legionowie spotkali się z dowódcą 10. DP, gen. Lucjanem Żeligowskim. 10. DP jako odwód Frontu Północnego dotychczas nie brała udziału w bezpośrednich walkach, odpoczywając po długim, 6-tygodniowym odroczu z nad Dźwiny. Na rozkaz gen. J. Hallera nr 3931311 z 14 sierpnia 1920 r. 10. DP miała odzyskać Radzymin, rozpoczynając natarcie o godzinie 18:00.

Nie chcąc ryzykować nocnego boju w nieznanym terenie, gen. Żeligowski postanowił jednak rozpocząć natarcie dopiero następnego dnia rano, kierując uderzenie 10. Dywizji Piechoty nie na Radzymin, ale na wieś Mokre, położoną 2 kilometry za Radzyminem. Uznał, że „kto włada pozycją Mokre, ten panuje nad całym polem walki Radzimina...”<sup>564</sup>. Pozostałe dwie dywizje, tj. Litewsko-Białoruska oraz 11., miały uderzyć na Radzymin od czoła.

Całą niedzielę 15 sierpnia 1920 r. dowódca Frontu Północnego spędził na objeżdżaniu najbardziej zagrożonych odcinków przedmościa warszawskiego. Tego dnia był w: Modlinie, Zakroczymiu, Nowym Dworze, Jabłonie, Białobrzegach, Pustelniku. W Nowym Dworze gen. Haller spotkał się z gen. Sikorskim, z którym omawiał założenia taktyczne 5. Armii na najbliższe godziny.

Po odprawie w sztabie 5. Armii w Nowym Dworze gen. Haller udał się na pierwszą linię frontu nad rzekę Wkrę. W okolicy Borkowa, wśród częstych wybuchów pocisków artyleryjskich nieprzyjaciela, narażając własne życie, dokonał dekoracji ochotników 205. pułku piechoty za męstwo okazane podczas walk w rejonie Pułtuska w dniach 10–11 sierpnia 1920 r. Wśród odznaczonych było dwóch rannych posłów: Tadeusz Hołówko i Stanisław Thugutt. Odznaczył też Krzyżem *Virtuti Militari* ich dowódcę – mjr. Bernarda Monda oraz płk. Jerzego Błeszyńskiego dowódcę grupy dzielnie walczącej w rejonie Makowa<sup>565</sup>.

15 sierpnia 1920 r. po południu gen. Haller osobiście kierował ogniem artylerii pod Radzyminem. Precyzja ostrzału artyleryjskiego prowadzonego pod nadzorem Hallera umożliwiła oddziałom 10. Dywizji Piechoty przeprowadzenie skutecznego ataku na bolszewików, niemogących już kontratakować. Natychmiast po wycofaniu się oddziałów sowieckich z Radzimina gen. Haller udał się do palącego się jeszcze miasta, by na miejscu objąć kierownic-

---

<sup>564</sup> J. Odziemkowski, *Bitwa warszawska 1920 roku*, Warszawa 1990, s. 64; L. Żeligowski, *Wojna w roku 1920*, Warszawa 1990, s. 76.

<sup>565</sup> B. Mond, J. Gintel, *Historia 205 Pułku Piechoty Ochotniczej...*, op. cit., s. 120; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 149–150; R. Juszkiewicz, *Działania...*, op. cit., s. 225–236.

two przy akcji gaszenia budynków i ratowania ludności cywilnej. W godzinach wieczornych dowódca Frontu Północnego powrócił do Warszawy<sup>566</sup>.

16 sierpnia 1920 r., gdy 5. Armia W. Sikorskiego kontynuowała udane przeciwuderzenie znad Wkry, a wojska 1. Armii gen. Latinika przeszły do kontrofensywy na przedmościu warszawskim, dowódca Frontu Północnego gen. Haller osobiście kontrolował prawe jego skrzydło, stykające się z lewym skrzydłem Frontu Środkowego. Miało to ścisły związek z rozpoczętą tego dnia kontrofensywą Józefa Piłsudskiego znad Wieprza<sup>567</sup>.

17 sierpnia gen. Józef Haller koordynował natarcie oddziałów polskich wzdłuż szosy brzeskiej prowadzącej do Mińska Mazowieckiego. Niejednokrotnie osobiście kierował atakiem tyraliery piechoty polskiej. Gen. Haller, wjeżdżając samochodem do oswobodzonego od bolszewików Mińska Mazowieckiego, został obsypany przez uradowanych mieszkańców kwiatami<sup>568</sup>.

Tego samego dnia gen. Józef Haller znów zjawił się w Radzyminie, ale po to, aby na miejscowym rynku odznaczyć za bohaterstwo żołnierzy 10. i 11. DR W ceremonii odznaczeń uczestniczyli gen. Żeligowski oraz tradycyjnie już biskup Stanisław Gall<sup>569</sup>.

Odnaczony został również sam gen. Józef Haller. Kardynał Aleksander Kakowski wręczył dowódcy Frontu Północnego srebrny medal przysłany na ręce arcybiskupa warszawskiego przez Benedykta XV. Medal (powielony w niewielkiej liczbie egzemplarzy) wybity został na pamiątkę kanonizacji Joanny d'Arc. Obdarowywano nim rycerzy chrześcijańskich szczególnie znanych w świecie katolickim. Kardynał Kakowski, wręczając gen. Hallerowi order, przemówił słowami: „Niech duch wybawczyni Francji unosi się nad ramionami waszymi w wielkich dniach wybawienia Polski”<sup>570</sup>.

18 sierpnia 1920 r. dowódca Frontu Północnego i Armii Ochotniczej odwiedził w Zegrzu żołnierzy Brygady Syberyjskiej Rumszy. Przechodząc obok ustawionych w czworobok młodych ochotników i żołnierzy Brygady Syberyjskiej, co pewien czas generał Haller zatrzymywał się i rozmawiał z żołnierzami. Następnie dokonał odznaczeń. Wielu oficerów i żołnierzy otrzymało Krzyże *Virtuti Militari*. W trakcie wręczania odznaczeń gen. J. Haller każdemu odznaczonemu przypinał niebieską wstążeczkę do munduru i całował w oba policzki<sup>571</sup>.

Po uroczystościach w Zegrzu gen. Józef Haller wraz z oficerami Francuskiej Misji Wojskowej wyjechał samochodem w stronę Pułtuska

---

<sup>566</sup> BN Dział Rkps, Akta Gen. Hallera, Dziennik czynności z dnia 15 sierpnia 1920.

<sup>567</sup> Ibidem, Dziennik czynności z dnia 16 sierpnia 1920 r.

<sup>568</sup> Ibidem, Dziennik czynności z dnia 17 sierpnia 1920 r.

<sup>569</sup> Ibidem.

<sup>570</sup> Ibidem, J. Haller, op. cit., s. 229; A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Kraków 2000, s. 827.

<sup>571</sup> „Ochotnik” 1920, nr 5.

wyzwolonego w dniu 17 sierpnia 1920 r. Za Serockiem jego samochód znalazł się pod ostrzałem karabinów maszynowych wroga znajdującego się po drugiej stronie Narwi. Po odbiciu ku zachodowi, okrężnymi drogami, dowódca Frontu Północnego dotarł do Pułtuska. Na rynku pułtuskim spotkał się z władzami miasta, rozmawiał z żołnierzami i oficerami.

20 sierpnia 1920 r. gen. Haller dotarł do oswobodzonego Ciechanowa, aby wręczyć dowódcy 18. DP – gen. Franciszkowi Krajowskiemu siedem Krzyży Virtuti Militari celem odznaczenia najdzielniejszych żołnierzy dywizji. Warto nadmienić, że wchodząca w skład 5. Armii 18. DP miała największe zasługi w rozbiciu sił Tuchaczewskiego operujących na północnym Mazowszu<sup>572</sup>. Tego samego dnia dowódca Frontu Północnego wygłosił też płomienne przemówienie w wyzwolonym od bolszewików – Płońsku. Stwierdził, że brawa i okrzyki na cześć zwycięzcy należą się nie jemu, lecz gen. Władysławowi Sikorskiemu, który „pięknie spełnił swój obowiązek”, wspornie dowodząc 5. Armia<sup>573</sup>.

Gen. Józef Haller, będący pod dużym wrażeniem sukcesów gen. Sikorskiego w walce z oddziałami Michaiła Tuchaczewskiego, przyjął jego koncepcję działań przeciwko wycofującym się armiom wroga z rejonu Mazowsza Północnego. Zarządzane działania pościgowe nie przyniosły jednak spodziewanego efektu, wiele oddziałów wroga wymknęło się z okrążenia, zadając wojskom polskim ogromne straty<sup>574</sup>.

W sobotę 21 sierpnia 1920 r. gen. Józef Haller w towarzystwie ambasadora Francji – Jusseranda i Wielkiej Brytanii – Eydema przybył do Wyszkowa. Na miejscowej plebanii przeprowadził kilkugodzinną rozmowę z proboszczem wyszkowskim, ks. kan. Wiktorem Mieczkowskim. Generała interesowała szczególnie tematyka rozmów księdza Mieczkowskiego z przebywającymi na wyszkowskiej plebanii Feliksem Dzierżyńskim, Julianem Marchlewskim i innymi członkami Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski<sup>575</sup>.

Na rozkaz gen. Hallera, który zarzucił przywódcom TKPP „zdradę Państwa Polskiego na szkodę Armii Polskiej, przez sprowadzenie na Polskę obcej, wrogiej armii, na której sile miał się oprzeć nowy rząd bolszewicki w Polsce”, zarządzono śledztwo Sądu Polowego 1. Armii przeciwko członkom TKRP. Gen. Haller żądał wydania wyroku zaocznego<sup>576</sup>.

---

<sup>572</sup> „Ochotnik” 1920, nr 5; R. Juskiewicz, *Działania...*, op. cit., s. 115–208.

<sup>573</sup> Ibidem, BN, Akta Gen. J. Hallera, *Dziennik czynności* z dnia 20 sierpnia 1920 r.

<sup>574</sup> J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 318–328; R. Juskiewicz, op. cit., s. 319–339.

<sup>575</sup> J. Szczepański, *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku...*, op. cit., s. 39.

<sup>576</sup> Idem, *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997, s. 142–143. 22 września 1920 r. postępowanie karne przeciwko przywódcom TKRP wstrzymano, „aż do ujęcia lub dobrowolnego stawienia się sprawców”.

Lista zasług gen. Józefa Hallera w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku jest długa. Będąc członkiem Rady Obrony Państwa i przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, umiejętnie mobilizował całe polskie społeczeństwo do ofiarności na rzecz Ojczyzny. Rzucił też hasło utworzenia Armii Ochotniczej, która zasiłowała przerzedzone już szeregi armii regularnej. Podnosząc jej morale, w istotny sposób przyczyniła się do ostatecznego rozgromienia wojsk bolszewickiego najeźdźcy.

Gen. Józef Haller sprawdził się też jako dowódca najważniejszego w Bitwie Warszawskiej – Frontu Północnego. Siły tego Frontu uniemożliwiły bolszewikom zajęcie stolicy, przeprawę wojsk Tuchaczewskiego przez linię Wisły i rozbiły większość jego oddziałów. Gen. Haller często z narażeniem życia dowodził na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu, „krzepiąc na duchu żołnierzy i dając przykład męstwa i odwagi”<sup>577</sup>.

---

**Pierwodruk:** *W mazowieckiej przestrzeni kulturowej: prace ofiarowane w 80. rocznicę urodzin Profesora Ryszarda Juszkiewicza*, red. B. Dymek, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2007, s. 263–280.

---

## 2.1.1. Wokół sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 roku

**S**pór o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 r. jest jednym z najbardziej zażartych, jakie od ponad 80 lat toczą między sobą historycy, politycy, publicyści, miłośnicy dziejów militarnych Rzeczypospolitej. 14 sierpnia 1920 r., w drugim dniu walk na przedmościu Warszawy, ukazał się na łamach „Rzeczypospolitej” artykuł Stanisława Strońskiego, w którym autor przypominał zwycięstwo Francuzów nad Marną i apelował o to, że powinien także spełnić się „cud Wisły”<sup>578</sup>.

Stroński był przedstawicielem endecji, która nieustannie zwalczała Piłsudskiego, oskarżając go o zgubne następstwa wyprawy kijowskiej, czyniąc go odpowiedzialnym za dotychczasowe klęski w wojnie z bolszewicką Rosją. Niejednokrotnie politycy endeccy, domagający się pozbawienia Piłsudskiego funkcji Naczelnego Wodza, sugerowali, że przy takim wodzu naczelnym jak Piłsudski tylko cud Polskę może uratować.

---

<sup>577</sup> Zasługi gen. Józefa Hallera jako dowódcy Frontu Północnego zostały wyszczególnione we wniosku na odznaczenie go Krzyżem Walecznych, wystawionym 17 lipca 1921 r. przez Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, CAW, Front Północny, sygn. 189, Teczka osobowa gen. Józefa Hallera.

<sup>578</sup> „Rzeczypospolita” nr 29 z 14 sierpnia 1920 r.; A. Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, wyd. 3, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926, s. 201–231.



Po odparciu bolszewików spod Warszawy Narodowa Demokracja, pomniejszając zasługi Józefa Piłsudskiego, głosiła, że autorem genialnego planu Bitwy Warszawskiej był gen. Maxime Weygand. O zwycięstwie zaś zdecydował cały naród, Armia Ochotnicza i Wojsko Polskie dowodzone przez tak znakomitych wodzów, jak dowódca Frontu Północnego i Generalny Inspektor Armii Ochotniczej – gen. Józef Haller, dowódca 5. Armii – gen. Władysław Sikorski i szef Sztabu Generalnego – gen. Tadeusz Rozwadowski.

Działacze Związku Ludowo-Narodowego bardzo zaangażowali się w organizację uroczystości pożegnania w dniu 25 sierpnia 1920 r. gen. Maxime'a Weyganda. Wcześniej Rada Miejska Warszawy nadała gen. Weygandowi honorowe obywatelstwo m.st. Warszawy. Mimo że uroczystość ku czci Weyganda była wymierzona w prestiż i pozycję Naczelnego Wodza, Piłsudski zlecił Rozwadowskiemu udekorowanie francuskiego generała orderem *Virtuti Militari*. Inną, swoistą demonstracją polityczną endecji była uroczystość w dniu 22 sierpnia 1920 r. na cześć „twórcy Armii Ochotniczej, wodza i świetnej obrony Warszawy, gen. Józefa Hallera”<sup>579</sup>.

Sukcesom Grupy Uderzeniowej Piłsudskiego znad Wieprza przeciwstawiono znaczenie walk obronnych pod Warszawą, a szczególnie bój pod Radzyminem. Za bohatera narodowego uznano kapelana 236. Pułku Legii Akademickiej, ks. Ignacego Skorupkę, który poległ pod Ossowem. Duchowieństwo ogłosiło, że ks. Ignacemu Skorupce ukazała się Matka Boska Królowa Korony Polskiej. Po widzeniu ks. kapelan miał poderwać do kontrataku znajdujących się w odwrocie polskich żołnierzy i spowodować przełom w walkach pod Warszawą.

Ideę „Cudu nad Wisłą” podjął przyjaciel Romana Dmowskiego, metropolita lwowski obrządku ormiańskiego i arcybiskup Józef Teodorowicz. W czasie kazania wygłoszonego podczas nabożeństwa dziękczynnego w Katedrze Warszawskiej z okazji uratowania stolicy arcybiskup Teodorowicz powiedział:

Tu, pod Warszawą taka była pewność przegranej, że wróg telegramami świata oznajmił na dzień naprzód jej zajęcie. Sam zaś wódz francuski, który tyle zasług niespożytych położył około obrony naszej stolicy, gdy go nuncjusz zapytał w przededniu bitwy, czy liczy na zwycięstwo – odpowiedział znacząco: *Dziś pomoc mogą więcej nasze modlitwy, aniżeli nasza sztuka wojenna*. Istotnie, modlitwy pomogły. Nie ujęły zasługi wodzom ni chwały męstwu żołnierzy; nie ujęły też wartości ofiarom i wysiłkom całego społeczeństwa; ale modły bitwę rozegrały, modły cud nad Wisłę sprowadziły. Dlatego cokolwiek mówić czy pisać się będzie o bitwie pod Warszawą, wiara powszechna nazwie ją cudem nad Wisłą i jako cud przejdzie ona do historii. (...) Zupełnie podobny to cud do cudu pod

---

<sup>579</sup> „Kurier Warszawski” nr 234, z 24 sierpnia 1920, s. 3–4.

Częstochową. Dzieje pisać o nim będą i takimiż złotymi upamiętnią go w sercu narodu głoskami, jak pisały i wspominały obronę Częstochowy<sup>580</sup>.

Kaznodzieja podważał autorytet Naczelnego Wodza, gdy dalej mówił:

Cóż tu mówić dużo o planach, skoro przejścia do Warszawy dla wroga, jak się okazało później, podobne były do nici pajęczej, którą trochę silniejszy napór albo trochę słabsza obrona w każdej chwili mogła przerwać? Nie plan strategiczny rozstrzygał o ocaleniu Warszawy, skoro pozostawiał punkta obrony niezabezpieczone. Plan to inny ocalenie przyniósł. Plan ten był skreślony ręką Bożą, a tworzył go i wykonywał Duch Pański. Czego nie zdołał ni zabezpieczyć, ni przewidzieć plan ludzki, to zabezpieczył i przewidział plan Boży<sup>581</sup>.

W kazaniu arcybiskupa Teodorowicza podkreślano olbrzymią rolę Królowej Korony Polskiej, która miała się także ukazać bolszewikom, dziękowano Francji i dowódcy Armii Ochotniczej gen. Józefowi Hallerowi. Ani słowa nie wspomniano o Naczelnym Wodzu i jego kontruderzeniu znad Wieprza. Kazania o podobnej treści wygłaszało duchowieństwo na terenie całej Polski. W wygłaszanych kazaniach, na łamach organów prasowych endecji i chadecji, brakło nie tylko słów uznania dla Piłsudskiego, ale nawet wzmianki o nim.

Tymczasem po odparciu bolszewickiego najazdu zwolennicy Piłsudskiego przypisywali autorstwo planu Bitwy Warszawskiej wyłącznie Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi. Podkreślali oni, że „cud” sprawiła „wola wodza”, za którą poszło wojsko i cały naród. Usiłowano rozszerzyć pojęcie „cudu Wisły” na „cud Wisły i Wieprza”. Nazwa w tym brzmieniu jednak nie przyjęła się<sup>582</sup>.

Kampania Narodowej Demokracji przeciwko Piłsudskiemu spotęgowała się we wrześniu 1920 r. Endecy, oskarżając go o zgubne następstwa wyprawy kijowskiej, czynili starania o oddzielenie funkcji Naczelnika Państwa od funkcji Naczelnego Wodza, powierzenie dowództwa nad Wojskiem Polskim gen. Józefowi Hallerowi. Wiele przemówień przeciwko Piłsudskiemu wygłoszono 5 września 1920 r. podczas wiecu patriotycznego w Poznaniu, gdzie podnoszono zasługi „dzielnych formacji wielkopolskich” oraz gen. Weyganda i żądano ukarania winnych początkowych klęsk wojsk polskich. Mimo że obradująca w dniu 17–18 września 1920 r. Rada Obrony Państwa podjęła uchwałę o ochronie czci Naczelnika Państwa, podczas obrad Sejmu w dniu 19 października 1920 r. poseł ks. Lutosławski zarzucił Piłsudskiemu całkowitą nieudolność w sprawach wojskowych, „samowolne” nadanie sobie Krzyża Virtuti Militari, później zaś bezprawne przywłaszczenie sobie

<sup>580</sup> J. Teodorowicz, *Na przełomie. Przemówienia i kazania narodowe*, Poznań 1923, s. 254–264.

<sup>581</sup> Ibidem.

<sup>582</sup> „Rząd i Wojsko” nr 37 z 12 września 1920 r.

tytułu „Pierwszego Marszałka Polski”. Obawiając się, że urząd Prezydenta RP może objąć Józef Piłsudski, endecja próbowała ograniczyć konstytucyjne prerogatywy Prezydenta RP<sup>583</sup>.

Dyskusja na temat autorstwa planu Bitwy Warszawskiej rozgorzała w całej pełni po wycofaniu się Piłsudskiego z życia politycznego. Przeciwnicy Marszałka widzieli twórcę planu Bitwy Warszawskiej zarówno w Weygandzie, jak i Rozwadowskim, dowódcę wojsk polskich walczących w sierpniu 1920 r. wyłącznie zaś w tej ostatniej roli. Krytykowano również Piłsudskiego za nieudolność, indolencję w zakresie wiedzy wojskowej. Wytykano mu fakt opuszczenia stolicy w najbardziej dramatycznym momencie wojny 1920 r. Podważano znaczenie manewru znad Wieprza dla ostatecznego wyniku wojny Bitwy Warszawskiej.

W 1924 r. we Lwowie wydana została anonimowa broszura *Kampania roku 1920 w świetle prawdy*, w której poddano totalnej krytyce poczynania Naczelnego Wodza do lipca 1920 r. oraz podkreślano ogromne zasługi gen. Rozwadowskiego dla zwycięskiego zakończenia Bitwy Warszawskiej. Zasługi Rozwadowskiego i Weyganda oraz 5. Armii dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego przypominała książka Władysława Sikorskiego *Nad Wisłą i Wkrą* oraz wcześniej wydana publikacja Karola Pomorskiego *Józef Piłsudski jako wódz i dziejopis*. O jej autorstwo podejrzewano m.in. generałów: Władysława Sikorskiego, Mariana Kukieła i prof. Władysława Konopeczyńskiego.

Z kolei Józef Piłsudski poddał bezwzględnej, niszczącej krytyce swoich adwersarzy w książce *Rok 1920*. Zarzucił im fałszowanie historii. Znamienną była reakcja Piłsudskiego na broszurę *Kampania roku 1920 w świetle prawdy*, którego autora nazwał „bubkiem” i napisał:

Nie sędzę, aby było warto zajmować się tego rodzaju literaturą, gdyż jeśli jej autor jest admiratorem gen. Rozwadowskiego, to zaiste powtórzyć można przysłowie rosyjskie, że występujący się kiej jest niebezpieczniejszy od wroga<sup>584</sup>.

Jaki był więc udział Józefa Piłsudskiego, Tadeusza Rozwadowskiego i Maxime’a Weyganda w opracowaniu i tworzeniu planu Bitwy Warszawskiej i jego realizacji?

---

<sup>583</sup> Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów (PRM), sygn. 8890/21, k. 1–13 PRM, Rkt. 49, t. 4, s. 293–296; Instytucje wojskowe, sygn. 296/1–18, k. 101; „Kurier Poznański” 1920, nr 205; „Wyzwolenie” 1920, nr 37, s. 414, nr 38, s. 423; R. Wapiński, *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 472; H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930, s. 538 pisał: „Na czym by się skończyło, gdyby w porę nie zdążyli ochotnicy wielkopolscy, generał Weygand z kilkuset oficerami i tyłuż uzbrojonymi ordynansami, dziś jeszcze się nie domyślam...”.

<sup>584</sup> J. Piłsudski, *Rok...*, op. cit., s. 105.

Zarówno Naczelny Wódz Józef Piłsudski, jak i szef Sztabu Generalnego Tadeusz Rozwadowski nie zaakceptowali wskazówek dowództwa francuskiego z Fochem i Weygandem na czele, by stoczyć wielką bitwę z wojskami sowieckimi w oparciu o linię obronną Wisły i fortyfikacje twierdzy Modlin<sup>585</sup>.

Polscy dowódcy byli zgodni, iż należy<sup>586</sup>:

1. powstrzymać przeciwnika na przedmościu warszawskim i uniemożliwić mu zajęcie stolicy;
2. uniemożliwić Armii Czerwonej – która zamierzała powtórzyć menewr Paskiewicza z 1831 r. i zaatakować stolicę Polski od zachodu – sforsowanie Wisły na odcinku między Wyszogrodem a Włocławkiem;
3. utworzyć i skierować na północ Grupę Uderzeniową, która miała wykonać decydujące uderzenie na flankę i tyły sił nieprzyjacielskich.

Uderzenie w lukę pomiędzy północnym i południowym frontem sowieckim stwarzało zagrożenie strategiczne i zmuszało nieprzyjaciela do odwrotu. Rozwadowski proponował uderzenie z rejonu Karczewa na szosę Warszawa–Mińsk Mazowiecki w celu odciążenia obrony stolicy. Naczelny Wódz przeforsował jednak koncepcję uderzenia znad Wieprza.

Rejon koncentracji Grupy Uderzeniowej wybrany przez Piłsudskiego był trafny. Obszar ten, zasłonięty rzeką Wieprz, oddalony od Warszawy o trzy dni marszu, gwarantował spokojną, niezauważoną przez wroga, a jednocześnie szybką koncentrację, do której można było wykorzystać linie kolejowe, biegnące do twierdzy Dęblin.

Zaproponowana przez Piłsudskiego koncepcja uderzenia w lukę pomiędzy nieprzyjacielskimi frontami i wyjścia na tyły wojsk Tuchaczewskiego rokowała największe nadzieje, choć niosła za sobą duże ryzyko. Powodzenie jej zależało od kilku czynników, m.in.:

1. czy uda się na czas skoncentrować Grupę Uderzeniową. Wobec braku rezerw, utworzenie Grupy Uderzeniowej pociągało za sobą osłabienie innych odcinków frontu;
2. czy możliwe będzie powstrzymanie natarcia Armii Czerwonej na stolicę. Ciężkie boje toczyły się o Radzymin, oddalony zaledwie o kilkanaście kilometrów od Warszawy;
3. czy Armia gen. Sikorskiego będzie w stanie związać walką główne siły Tuchaczewskiego (były to oddziały 3., 4. i 15. Armii oraz 3. Korpusu Konnego Gaja), pracę w kierunku przepraw nad Wisłą na odcinku między Wyszogrodem a Włocławkiem. Niezrealizowanie jednego chociażby z tych elementów przekreśliłoby cały plan, a to oznaczałoby katastrofę militarną.

Józef Piłsudski był jednak rzecznikiem ryzykownych, a zarazem zaskakujących dla nieprzyjaciela rozwiązań. Chociaż nie miał okazji studiowania

<sup>585</sup> T. Schramm, *Francuska Misja Wojskowa podczas wojny 1920 roku...*, op. cit., s. 39.

<sup>586</sup> L. Wyszczałski, *Warszawa...*, op. cit., s. 91–95.

w wojskowych akademiach, był pasjonatem historii wojskowości, sztuki wojennej, m.in. Napoleona Bonapartego. W wyniku licznych lektur związanych tematycznie ze zwycięskimi kampaniami Napoleona, m.in. bitwą pod Austerlitz, stał się entuzjastą i teoretykiem wojny manewrowej, strategii „pełnego powietrza” – jak przez analogię do malarstwa, które wyszło w plener, nazywał wojnę, która wyszła z okopów w pole<sup>587</sup>.

Późniejszy Naczelnny Wódz Józef Piłsudski zapoznał się też z założeniami sztuki wojennej Clausewitza, pilnie studiował plany bitew wojny burskiej i wojny rosyjsko-japońskiej. Ze względów patriotycznych szczegółowo zapoznał się z dziejami militarnymi powstania styczniowego 1863 r., studiował poszczególne potyczki powstańców z wojskami rosyjskimi. Swoje założenia teoretyczne w zakresie sztuki wojennej miał okazję wcielać w życie na polu walki, dowodząc I Brygadą Legionów podczas I wojny światowej. Jego wiedza w zakresie dowodzenia ogromnie wzrosła wiosną 1919 r., gdy kierował zwycięską operacją zakończoną zajęciem Wilna. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że rok później Marszałek dowodził wielką operacją wojenną zakończoną wkroczeniem wojsk polskich do Kijowa, co wywołało euforię społeczeństwa II Rzeczypospolitej, a nawet jego politycznych przeciwników.

6 sierpnia 1920 r. Naczelnny Wódz wydał rozkaz nr 8358/III, zawierający założenia planu bitwy warszawskiej. Obejmowały one także manewr Grupy Uderzeniowej znad Wieprza:

Oddziały nasze na pozycjach przyczółka Warszawy muszą odpierać wszelkie ataki nieprzyjaciela do czasu, kiedy koncentracja 4 Armii na południe od Wieprza będzie ukończona, to jest około 16 sierpnia<sup>588</sup>.

Z całą pewnością bez Piłsudskiego nie doszłoby do rozstrzygającej o losach wojny 1920 r. Bitwy Warszawskiej. Tym samym Naczelnny Wódz zaakceptował rozkaz „do przegrupowania” wojsk do decydującej bitwy z wrogiem. Mimo nagonki prowadzonej na jego osobę, oskarżeń o dotychczasowe klęski armii polskiej, która od połowy maja 1920 r. cofała się na wielu odcinkach frontu, był w stanie podjąć decyzję historycznej wagi. Od niej zależał dalszy byt niepodległego państwa polskiego.

Nawiązując do historii, warto przypomnieć, iż w czasie wojny z carską Rosją 1831 r. podobnej do Piłsudskiego decyzji nie był w stanie podjąć ówczesny wódz naczelny, gen. Jan Skrzynecki. Nie skorzystał z rad wielu polskich sztabowców, na czele z gen. Ignacym Prądzyńskim przedstawiającym

---

<sup>587</sup> Cyt. za B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel...*, op. cit., s. 292.

<sup>588</sup> Cyt. za J. Cisek, *Rok 1920*, s. 83, 87. Rozkaz 8358/III zmieniony został nieznacznie na kolejny, o fikcyjnym numerze 10 000 z 9 sierpnia 1920 r. z powodu dostania się do bolszewickiej niewoli polskiego oficera Wacława Drohojowskiego, posiadającego kopię wspomnianego rozkazu.

mu plany działań ofensywnych przeciwko rosyjskim wojskom feldmarszałka Iwana Dybicza. W rezultacie pasywna postawa polskiej armii, która wkrótce poniosła klęskę w bitwie pod Ostrołęką, stała się jedną z głównych przyczyn klęski powstania listopadowego.

Tymczasem w obliczu postępującej inwazji Armii Czerwonej Józef Piłsudski sam podjął decyzję o kontrofensywie wojsk polskich. Należy też wspomnieć, iż Naczelnny Wódz chętnie korzystał z rad doświadczonych polskich generałów, mimo że wywodzili się z różnych armii zaborczych, o odrębnych taktykach walki i metodach dowodzenia. Uważnie też rozpatrywał ich propozycje i sugestie. W takich kategoriach należy postrzegać przyjęcie przez Piłsudskiego propozycji Tadeusza Rozwadowskiego i Maxime'a Weyganda o skierowaniu walecznej 18. Dywizji Piechoty i Brygady Syberyjskiej zamiast do Grupy Uderzeniowej lub na przedmoście warszawskie – na Front Północny, do 5. Armii gen. Władysława Sikorskiego. Tym samym Piłsudski był w stanie przekonać się, że ofensywa wojsk Michaiła Tuchaczewskiego pójdzie dawnym szlakiem feldmarszałka Iwana Paskiewicza z czasów wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. W rezultacie przerzuczone w rejon działania Frontu Północnego wspomniane polskie jednostki, wzmacniając 5. Armię, przyczyniły się niejako i do obrony Warszawy, i rozbitcia większości sowieckich sił operujących na północ od Warszawy<sup>589</sup>.

W sporze o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej był często podnoszony zarzut adwersarzy Józefa Piłsudskiego, że opuszczając 12 sierpnia 1920 r. Warszawę i wyjeżdżając do Puław, by stanąć na czele Grupy Uderzeniowej, *de facto* nie dowodził on w najważniejszym momencie Bitwy Warszawskiej. W istocie faktycznym naczelnym wodzem miał być szef Sztabu Generalnego – gen. Tadeusz Rozwadowski<sup>590</sup>.

Wydaje się, że Piłsudski za wszelką cenę chciał dowodzić grupą wojsk, która w efektywny sposób miała rozstrzygnąć losy Bitwy Warszawskiej. Po przybyciu do Puław odbył odprawę z dowódcami oddziałów wchodzących w skład Grupy Uderzeniowej, a następnie rozpoczął objazd tych oddziałów. Od świtu do nocy rozmawiał z setkami żołnierzy różnych dywizji, „siłą woli przetwarzał zmęczonych odwrotem maruderów w pewną zwycięstwa armię”<sup>591</sup>. Jak odnotował w swoich pamiętnikach gen. Weygand:

Marszałek Piłsudski w ciągu trzech dni, jakie spędził pośrodku wojska, bezpośrednio przed rozpoczęciem swego uderzenia zelektryzował je, potrafił przelać ze swej duszy w dusze walczących swoją ufność i swoją wolę

<sup>589</sup> W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą...*, op. cit., s. 60–62; J. Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu...*, op. cit., s. 242–243.

<sup>590</sup> M. Patelski, *Generał broni Tadeusz Rozwadowski, żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002, s. 216.

<sup>591</sup> B. Urbankowski, *Józef Piłsudski, marzyciel...*, op. cit., s. 304.

triumfального pokonania wszystkich przeszkód. Nikt poza nim nie mógłby tego dokonać<sup>592</sup>.

W dyskusjach nad autorstwem planu Bitwy Warszawskiej bardzo często przewija się postać gen. Tadeusza Rozwadowskiego – szefa Sztabu Generalnego WP. Od maja 1919 r. do lipca 1920 r. gen. Tadeusz Rozwadowski pełnił funkcję szefa polskich misji wojskowych we Francji, Wielkiej Brytanii i Włoszech. Podczas konferencji w Spa tak zaimponował marszałkowi Fochowi stanowczością i wiarą w ostateczne zwycięstwo nad bolszewikami, że wkrótce rządy alianckie zażądały od Naczelnika Państwa Piłsudskiego, aby ten mianował go szefem Sztabu Generalnego<sup>593</sup>.

Józef Piłsudski w kilka lat po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. napisał o gen. Rozwadowskim:

Wybrałem go jako swego szefa sztabu nie dlatego, by był dla tej funkcji najlepszym, lecz dlatego, że stanowił szczęśliwy i zaszczytny wyjątek pomiędzy wielkością ówczesnych starszych generałów. Nie tracił nigdy sprężystości ducha, energii i siły moralnej; chciał wierzyć w nasze zwycięstwo, gdy wielu, bardzo wielu traciło już ufność i jeśli pracowało, to ze złamanym charakterem<sup>594</sup>.

Bardzo pochlebnie o gen. Tadeuszu Rozwadowskim wyrażał się premier Wincenty Witos. W swoich wspomnieniach Witos napisał:

Niezwykła jego lojalność wobec Piłsudskiego ujawniła się w całej pełni w ten czas, gdy w dniu 12 sierpnia 1920 r. Piłsudski niespodziewanie opuścił Warszawę, a jego funkcje wojskowe objął Rozwadowski. (...) Od Piłsudskiego różnił się gen. Rozwadowski bardzo tym, że pozostawiając swoją osobę na boku, wierzył w naród i armię, i stale to powtarzał. Idąc niezachwianie z tą wiarą naprzód, w bardzo wielkiej mierze przyczynił się też do uchronienia narodu od hańby, nie zarobiwszy jak dotąd na jego wdzięczność, gdy inni niezastużenie hołdy zbierają<sup>595</sup>.

Nowy Szef Sztabu Generalnego położył ogromne zasługi dla opracowania planu „Bitwy nad Bugiem i Narwią”, będącej do tej pory niezastużenie w cieniu Bitwy Warszawskiej. Podczas ciężkich walk toczonych nad Bugiem i Narwią w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r. udało się powstrzymać impet natarcia oddziałów Armii Czerwonej. Stworzyło to możliwość przegrupowania wojsk polskich przed decydującą bitwą. Generał Tadeusz Rozwadowski miał też duże zasługi w dziedzinie udoskonalenia planu Bitwy Warszawskiej. 10 sierpnia 1920 r. wydał on rozkaz (o fikcyjnym numerze 10 000 dla zmylenia wywiadu nieprzyjaciela), który dawał ostateczne

---

<sup>592</sup> Cyt. za M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Londyn 1963, s. 664.

<sup>593</sup> *Generał Tadeusz Rozwadowski*, praca zbiorowa, Kraków 1929, s. 79.

<sup>594</sup> J. Piłsudski, *Rok...*, op. cit., s. 104–105.

<sup>595</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 139.

dyspozycje do przegrupowania polskich wojsk przed bitwą. Został on zaakceptowany przez Naczelnego Wodza.

Rola gen. Tadeusza Rozwadowskiego polegała nie tylko na opracowywaniu i udoskonalaniu planu Bitwy Warszawskiej, ale przede wszystkim na dowodzeniu bitwą. Gdy od 2 sierpnia Piłsudski zamknął się w Aninie, by z dala od zgłębku Warszawy i sztabów rozmyślać nad koncepcją nowej bitwy, Naczelnego Wodza zastępował Rozwadowski. Kierował też on ruchami polskich wojsk, gdy Piłsudski opuścił stolicę, by objąć dowództwo nad Grupą Uderzeniową.

W dniach 13–17 sierpnia 1920 r., w najważniejszej fazie Bitwy Warszawskiej, gen. Tadeusz Rozwadowski był wszędzie tam, gdzie groziło największe niebezpieczeństwo. Analogicznie jak dowódca Frontu Północnego, gen. Józef Haller, potrafił przelać swój optymizm, energię i wiarę w zwycięstwo na dowódców i żołnierzy poszczególnych polskich dywizji, pułków, kompanii.

Gen. Maxime Weygand przebywał w Polsce od 24 lipca do 24 sierpnia 1920 r. w składzie francusko-angielskiej misji polityczno-wojskowej jako szef Sztabu Generalnego Wojskowego Komitetu Międzysojuszniczego.

Po konferencji w Spa został on skierowany do Polski przez premierów Francji i Anglii z zamiarem objęcia naczelnego dowództwa nad polską armią. Bez sprzeciwu zgodził się jednak na propozycję Piłsudskiego objęcia jedynie funkcji doradcy szefa polskiego Sztabu Generalnego. Gdy 7 sierpnia rządy Francji i Wielkiej Brytanii uzależniły dalszą swą pomoc dla Polski od ustąpienia Józefa Piłsudskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza, Weygand napisał do Focha, że w przeddzień decydującej bitwy nie można zmieniać Naczelnego Wodza ani szefa Sztabu Generalnego. Twierdził, iż groziłoby to klęską, on sam zaś, jako cudzoziemiec, nie byłby w stanie dowodzić wojskiem improwizowanym oraz nieznanym pod względem osobowym i moralnym. Prawdopodobnie Weygand nie wierzył w zwycięstwo nad bolszewikami<sup>596</sup>.

Projekty gen. Weyganda zmierzały do wycofania polskich wojsk na przygotowane pozycje i do zatrzymania ofensywy sowieckiej na ustalonej linii obrony, po czym miała dopiero nastąpić kontrofensywa, i to wyłącznie na skrzydle północnym. Próbował nawet skłonić Piłsudskiego do opuszczenia przez wojska polskie Małopolski wraz z Lwowem i zagłębem nadtowym i wycofania się za linię frontu. Nie był on przekonany o celowości manewru znad Wieprza. Uważał go za zbyt ryzykowny. Maxime Weygand nie znalazł zrozumienia dla swych koncepcji prowadzenia wojny z Rosją, zwłaszcza u Piłsudskiego, który go często ignorował, a z oficerami w obecności Weyganda rozmawiał wyłącznie po polsku. We wzajemnych stosunkach między Weygandem a Rozwadowskim doszło do takiego napięcia, że

<sup>596</sup> T. Schramm, *Generał Weygand w przededniu bitwy warszawskiej w 1920 roku (materiały)*, „Dzieje Najnowsze” 1981, nr 4, s. 157–160; MN, Akta Generała Lucjana Żeligowskiego, sygn. 105/11, k. 2–60.



pracując w sąsiednich pokojach, przestali się spotykać i zaczęli ze sobą służbowo wymieniać korespondencję.

Maxime Weygand miał wkład w zwycięstwo nad Armią Czerwoną w sierpniu 1920 r. Pomagał przy fortyfikacji Warszawy. Z jego inicjatywy francuscy oficerowie uczyli nowoczesnej sztuki walki polskich oficerów piechoty, artylerii, łączności. Nieustannie interweniował u francuskich władz o zwiększenie i przyspieszenie transportów sprzętu wojennego dla Polski.

Miał też wpływ na wzmocnienie sił Frontu Północnego. Polskie dowództwo przyjęło jego sugestię wzmocnienia zarówno sił broniących przedmościa warszawskiego, jak i 5. Armii. Weygand pomagał również Sikorskiemu w opracowywaniu szczegółów walki 5. Armii nad Wkrą i w efekcie przyczynił się do przejścia militarnej inicjatywy przez Polaków w działaniach na północnym Mazowszu.

Gdy Maxime Weygand wraz z misją aliancką wyjeżdżał z Polski, Piłsudski polecił Rozwadowskiemu pożegnać go w jego imieniu i wręczyć order. Weygand własnoręcznym listem podziękował, pisząc:

Z dumą będę nosił krzyż *Virtuti Militari*. Odznaczenie to byłoby dla mnie jeszcze cenniejsze, gdyby okoliczności pozwoliły mi otrzymać je z rąk własnych Wodza, którego dowództwo dało wojskom zwycięstwo<sup>597</sup>.

Za to Weyganda entuzjastycznie żegnała ludność Warszawy. Wspaniałą uroczystość pożegnania, na przekór Piłsudskiemu zorganizowała endecja. Jeszcze świetniejsze powitanie zgotowali Weygandowi premierzy Francji i Wielkiej Brytanii, nazywając go „ojcem zwycięstwa nad bolszewikami”.

W kołach politycznych i wojskowych Europy Zachodniej, a zwłaszcza Francji, przypisywano plan Bitwy Warszawskiej 1920 r. autorstwu gen. Weyganda. Marszałek Foch w rozmowie z Władysławem Sikorskim w 1928 r. stwierdził:

A była to najtrafniejsza decyzja, jaką mogliśmy w owym czasie mogliśmy podjąć. Gdybyśmy się bowiem byli zdecydowali skierować wojska francuskie do Polski, to i tak przy istniejących trudnościach, przyszłoby tam one za późno... W rezultacie zaś, to moralna i operacyjna pomoc, z jaką stanął na czas gen. Weygand u waszego boku, pomogła wam odnieść piękne zwycięstwo, które w dodatku pozostało zwycięstwem polskim<sup>598</sup>.

Gen. Charles de Gaulle, wspominając o swym pobycie w Polsce, pisał:

Weygand w rzeczy samej był znakomitym doradcą. Oddał w tym charakterze niezwykle usługi Fochowi. W 1920 r. nakłonił Piłsudskiego do zaakceptowania planu, który ocalił Polskę<sup>599</sup>.

---

<sup>597</sup> W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. I, Londyn 1986, s. 515.

<sup>598</sup> W. Sikorski, *Ferdynand Foch*, Kraków 1929, s. 12.

<sup>599</sup> Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne*, t. I, Warszawa 1967, s. 41.

Legenda przypisująca gen. Weygandowi ogromne zasługi w zwycięstwie nad Rosją bolszewicką w 1920 r. miała istotny wpływ na pogorszenie się stosunków między Marszałkiem Piłsudskim a kolami wojskowymi Francji. Pogorszyło to także możliwości współpracy polsko-francuskiej po ponownym dojściu Piłsudskiego do władzy<sup>600</sup>.

Natomiast sam gen. Weygand skromnie podkreślał, że zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej było dziełem polskiego dowództwa i polskich żołnierzy. Już 21 sierpnia 1920 r., na pytanie francuskiego korespondenta, sugerujące jego decydującą rolę w odniesionym zwycięstwie, odpowiedział, że „przewidujące operacje wojskowe zostały wykonane przez generałów polskich na podstawie polskiego planu operacyjnego”, natomiast jego rola, jak też oficerów z misji francuskiej, „ograniczyła się do wypełnienia kilku braków w szczegółach wykonania”<sup>601</sup>.

Podobne oświadczenia przekazywał gen. Weygand marszałkowi Ferdinandowi Fochowi i francuskiej prasie<sup>602</sup>.

Kończąc rozważania, należy podkreślić, że udział w autorstwie planu Bitwy Warszawskiej miał przede wszystkim Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, który podjął wielkie ryzyko i nakazał wojskom polskim, wyczerpanym fizycznie i moralnie długim odwrotem – przejść do przeciwuderzenia. On też ostatecznie zatwierdził plan decydującej bitwy z wojskami bolszewickimi, bitwy decydującej o dalszym istnieniu niepodległej Polski, wywierającej zasadniczy wpływ na losy naszego kontynentu, nazywanej nawet „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”. Duże zasługi miał także Szef Sztabu Generalnego, gen. Tadeusz Rozwadowski, który miał obowiązek w szczegółach plan decydującej bitwy z wojskami Tuchaczewskiego opracować. Znacznie mniejsze zasługi położył tu gen. Maxime Weygand. W razie niepowodzenia w realizacji planu Bitwy Warszawskiej i klęski z wojskami sowieckimi, odpowiedzialnością za upadek niepodległej Polski historia obciążyłaby nie generałów: Tadeusza Rozwadowskiego i Maxime’a Weyganda, ale przede wszystkim Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego.

---

**Pierwodruk:** *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918. Profesorowi Wiesławowi Śladkowskiemu z okazji 50-lecia pracy naukowej*, red. M. Willaume, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 329–338.

---

<sup>600</sup> M. Kukiel, *Dramat gen. Weyganda*, „Bellona” 1949, z. 2, s. 4.

<sup>601</sup> „Kurier Warszawski” nr 231, z 21 sierpnia 1920 r., s. 2.

<sup>602</sup> Gen. Maxime Weygand, który przez długie lata zaprzeczał, jakoby był autorem planu Bitwy Warszawskiej, dopiero na starość, po przykrych własnych klęskach we Francji wiosną 1940 roku, zaczął sięgać po nienależne mu warszawskie laury roku 1920; T. Schramm, *Francuska Misja Wojskowa podczas wojny 1920 roku...*, op. cit., s. 39.

Część III

**Wkład Polonii amerykańskiej  
w odzyskanie niepodległości  
przez państwo polskie**

### 3.1. Emigracja chłopów polskich za ocean na przełomie XIX i XX wieku

W drugiej połowie XIX w. wspólną cechą całości ziem polskich będących pod panowaniem trzech zaborców była nasilająca się fala emigracji zarobkowej. Odgrywała ona wielką rolę zwłaszcza w życiu mieszkańców polskiej wsi. Szacuje się, że „za chlebem” w latach 1871–1914 ziemie polskie opuściło około 3,5 mln osób, w tym: z zaboru rosyjskiego – ok. 1,25 mln, pruskiego – ok. 1,2 mln oraz austriackiego – 1,05 mln<sup>1</sup>.

Krajem najbardziej przyciągającym emigrantów z ziem polskich były Stany Zjednoczone. Według wielu zbliżonych źródeł szacuje się, że do wybuchu I wojny światowej do Stanów Zjednoczonych przybyło ok. 2,2 mln emigrantów z ziem polskich, z czego: 0,9 mln z Królestwa Polskiego, 0,7 mln z Galicji i 0,6 mln z zaboru pruskiego. Po odliczeniu reemigracji, liczbę osiedlonych na stałe w USA wychodźców z ziem polskich oceniano na 1,9 mln, w tym: 1,3 mln Polaków, 375 tys. Żydów, 225 tys. Ukraińców i Białorusinów<sup>2</sup>.

Emigranci wyruszający z ziem polskich za ocean rekrutowali się przede wszystkim z ludności chłopskiej. Ich emigracja zarobkowa była następstwem przemian społeczno-ekonomicznych zachodzących na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. Nierozwiązanie kwestii agrarnej miało wpływ na powstanie dużej liczby gospodarstw karłowatych, które nie mogły utrzymać się bez dodatkowych zarobków. Słabo rozwijający się przemysł nie był w stanie zatrudnić znacznej części właścicieli małych gospodarstw oraz szybko zwiększającego swą liczebność tzw. proletariatu wiejskiego, robotników rolnych, leśnych, chałupników, komorników i parobków. W roku 1891 w Królestwie Polskim było 53,8% stałej ludności włościańskiej, pozostałe 46,2% to bezrolni lub prawie bezrolni mieszkańcy wsi<sup>3</sup>.

Trudną sytuację wsi polskiej pogłębił kryzys agrarny lat osiemdziesiątych XIX w. Dochodził do tego bardzo szybki przyrost ludności, która

---

<sup>1</sup> E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych* [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Pułtusk 1998, s. 11.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 13. Jeśli uwzględnić potomków wychodźców osiedlonych w USA na stałe, liczbę emigrantów z ziem polskich przed I wojną światową należy szacować na ok. 3 mln.

<sup>3</sup> Szeroko na ten temat: K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966, s. 118 i nn.

w omawianym okresie podwoiła się. Kiedy ludność Europy w drugiej połowie XIX w. legitymowała się przyrostem naturalnym o 70%, to ludność ziem polskich wzrosła o 109%<sup>4</sup>.

Ciężką sytuację materialną ludności bezrolnej na wsi polskiej spotęgowały też na przełomie XIX i XX stulecia wprowadzane na coraz szerszą skalę innowacje w technice uprawy oraz mechanizacja stosowana w wielkich dobrach ziemskich. To jednocześnie powiększyło nadmiar rąk do pracy w rolnictwie<sup>5</sup>.

Tragiczny w swojej wymowie obraz galicyjskiej wsi przełomu XIX i XX w. przedstawił Stanisław Szczepanowski, wspominający, że rocznie z głodu umierało tu 50 tys. ludzi<sup>6</sup>. Z tą informacją korespondowała wypowiedź Ignacego Daszyńskiego podczas I Zjazdu Polaków z Zagranicy: „Historia emigracji jest pisana krwią i łzami, albowiem początek i źródło jej, to przede wszystkim upośledzenie ziem polskich, to nadmiar i ubóstwo ludzi po wsiach, to niski stan zarobków w mieście”<sup>7</sup>.

Jedną z przyczyn wychodźstwa za ocean z ziem polskich była chęć uchylenia się od służby wojskowej w armiach państw zaborczych. Zjawisko to było szczególnie widoczne na wieść o wojnie rosyjsko-japońskiej 1904–1905, a następnie o groźbie wybuchu I wojny światowej.

Dla ogółu potencjalnych wiejskich emigrantów Stany Zjednoczone jawiły się jako kraj wielkich możliwości, jako przysłowiowy raj na ziemi. Sądzono, że wystarczy tylko tam się znaleźć, a szybko uda się zrealizować swoje marzenia<sup>8</sup>.

W większości przypadków decyzja o opuszczeniu rodzinnej wsi i wyjeździe do Ameryki była podyktowana potrzebą zdobycia większych sum pieniędzy – na utrzymanie, na spłatę brata lub siostry, zakup większej ilości ziemi, inwentarza, budowę domu lub stodoły, posag lub wesele. Chłopi bezrolni marzyli o założeniu w przyszłości własnego gospodarstwa.

Jeden z emigrantów pochodzący z pow. opatowskiego wspominał:

Jakoś w tym czasie najwięcej ożywił się ruch emigracyjny do Ameryki, tak że niektórzy jeździli i po dwa, trzy razy rocznie. Gdy kto przyjechał, to przywoził po kilkaset dolarów i kupował 7–8 morgów ziemi. Jak się okazywało, to zarobek musiał być niezły. Mnie to zainteresowało. Mieliśmy trochę pieniędzy, więc postanowiłem jechać. Do Ameryki dostać się było łatwo. Trzeba było kupić „siwkartę” i paszport, być zdrowym na ciele i silnym. Dokumenty kosztowały mnie

---

<sup>4</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977, s. 18.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> S. Szczepanowski, *Nędza Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888, s. 105.

<sup>7</sup> *Pamiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy, 14–21 lipiec*, Warszawa–Poznań–Kraków 1929, s. 50.

<sup>8</sup> F. Stasiak, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985, s. 40–41.

130 rubli. Jechałem do Ameryki z myślą o dużym zarobku, by móc kupić za nie parę mórg i budynki postawić. Być na własnym zagonie i chlebie”<sup>9</sup>.

Obserwator exodusu wychodźczego z Galicji do Stanów Zjednoczonych Ameryki – Jan Piętka, autor publikacji *Z galicyjskiego bagna emigracyjnego*, pisał:

Ogromna większość wychodźców udaje się za ocean w tym celu, aby przedzierzgnąwszy się na jakiś czas z chłopca-rolnika na robotnika fabrycznego lub kopalnianego, zarobić w paru latach i oszczędzić jak najwięcej pieniędzy i wrócić potem na zagon ojczysty. Jadą także i tacy, którzy już w kraju są robotnikami, roli swojej nie mają, a szukają w Ameryce lepszych zarobków. O ile zdrowie i siły pozwalają, wielu wychodźców kilkakrotnie wyjeżdża do Ameryki i powraca z zarobionym groszem<sup>10</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. podczas kilkuletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych oszczędny emigrant był w stanie zarobić nawet ponad 3 tys. rubli. Roczne przychody mężczyzny wyjeżdżającego na udane „saksy” do Prus wynosiły około 200 rubli. Tymczasem, jak wynika z ustaleń Reginy Chomać, średni czysty dochód przypadający w Królestwie Polskim na jedną osobą utrzymującą się z rolnictwa we własnym gospodarstwie wahał się od 20 do 40 rubli<sup>11</sup>.

W Królestwie Polskim ruch emigracyjny ogarnął zwłaszcza gubernie: płocką, suwalską, kaliską i łomżyńską. W 1890 r. z guberni płockiej wyemigrowało 4 354 osoby, z suwalskiej – 3 749, z kaliskiej – 3 269, z łomżyńskiej – 1 137. W 1890 r. powiatem o największej emigracji był mławski – 1 604 osoby, koniński – 938, łódzki – 871 i lipnowski – 808<sup>12</sup>.

Z danych liczbowych zebranych przez mieszkającego na Kurpiowszczyźnie Adama Chętnika wynika, że:

W gminie Wach, liczącej 12 tys. ludności, do Ameryki wyemigrowało 2 tys., z czego 400 młodzieży należącej do wojska. Ze wsi Dylewa (pow. ostrołęcki) liczącej 175 domów, w Ameryce było do r. 1912 ok. 400 osób. Z gminy Nasiadki (pow. ostrołęcki), liczącej 7 630 ludności, wyemigrowało do Ameryki 948 mężczyzn i 619 kobiet, razem 1 567 mieszkańców”. Nadmieniał on również, że „do Ameryki uciekła prawie wszystka młodzież męska przed poborem do znienawidzonego wojska rosyjskiego oraz po pieniądze<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> *Pamiętniki chłopów*, t. I, Warszawa 1935, s. 249 (pamiętnik nr 18).

<sup>10</sup> J. Piętka, *Z galicyjskiego bagna emigracyjnego*, Kraków 1912, s. 21–22.

<sup>11</sup> R. Chomać, *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970, s. 45. Średni dochód na osobę żyjącą z rolnictwa wynosił: w guberni warszawskiej i lubelskiej – ponad 39 rb, płockiej – 34 rb, siedleckiej i łomżyńskiej – ponad 26 rb, w kaliskiej i suwalskiej – ok. 20 rb.

<sup>12</sup> K. Groniowski, *Kwestia agrarna...*, op. cit., s. 118–119.

<sup>13</sup> A. Chętnik, *O Kurpiach*, Poznań – Lublin – Łódź 1919, s. 46. Na łamach „Zorzy” nr 7, 1912, s. 8, Adam Chętnik napisał: „młodzież miejscowa ogromnie emigruje

Taka sama skala wychodźstwa zarobkowego do Ameryki miała miejsce w rodzinnych stronach Wincentego Witosy, który odnotował, że „z jednego tylko przysiółka gminy Wierzchosławice w r. 1913 na 63 numery domów w nim się znajdujących emigracja do Ameryki objęła ich aż 56”<sup>14</sup>.

Do wyjazdów za ocean ludność wiejską niejednokrotnie zachęcała regionalna prasa. W takich kategoriach można odczytać fragment artykułu zamieszczonego w 1900 r. na łamach „Ech Płockich i Łomżyńskich”:

Emigracja ludności tutejszej do Ameryki wcale nie ustaje, owszem, zdaje się zwiększać. Nie ma prawie miesiąca, aby się nie słyszało, że ten, ów lub owa do Ameryki powędrowali. Wioski się wyludniają szczególnie z młodzieży zdolnej do pracy, a tylko starzy i niezdolni pozostają. Nie można się dziwić, że gdy po większej części wszystkim prawie stąd wychodźcom dobrze się w Ameryce powodzi, gdy rodzicom po kilkaset rubli oszczędności rocznie przesyłają z fotografiami swoimi, na której ci, co tu w nędznej odzieży z widłami nawóz przerabiali, tam w eleganckich strojach, w cylindrach i rękawiczkach, przy zegarkach z olbrzymi łańcuchami, jak utrzymują złotymi (może talmigold) i laskami w rękę, jak jacy jaśnie panowie wyglądają, gdy nadto piszą do swoich, że: nie mieszkając w chałupie, ale w kamienicy, gdzie mają mieszkanie, co by ich dawni jaśnie państwo w Polsce takiego nie powstydzili się, mamy eleganckie meble, a nawet i „fortypian” i że tu człowieka inaczej traktują jak u nas<sup>15</sup>.

Poza przesyłkami pieniężnymi, dużą rolę w zachęcie do wyjazdów do USA wywierały przyjazdy okresowe lub powroty wychodźców. F. Stasik pisał, iż:

imponowali oni wielu, zwłaszcza młodym ludziom, nie tylko przywiezionymi oszczędnościami, ale także wyższym poczuciem własnej godności, pewnym nawet stopniem „buntowniczości” wobec zastanych miejscowych stosunków społecznych<sup>16</sup>.

Wyjazdy za ocean, zwłaszcza ludziom ubogim, ułatwiał powszechny wówczas zwyczaj przysyłania przez krewnych lub znajomych przebywających w Ameryce z góry opłaconych biletów okrętowych, tzw. szyfkart<sup>17</sup>.

---

do Ameryki. Prawie z każdej rodziny kogoś nie ma w domu, a z niektórych rodzin wyemigrowało po kilka osób [...]”.

<sup>14</sup> W. Witos, *Moje wspomnienia...*, op. cit., 144. O masowej emigracji ze wsi Babice powiatu rzeszowskiego do Stanów Zjednoczonych pisała K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, Warszawa – Poznań 1938.

<sup>15</sup> „Echa Płockie i Łomżyńskie” nr 3, 1900, s. 3.

<sup>16</sup> F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa...*, op. cit., s. 41.

<sup>17</sup> Wg danych amerykańskich władz imigracyjnych w roku 1912–1913 na 185 tys. osób narodowości polskiej przybyłych do USA nie posiadało żadnych krewnych ani znajomych zaledwie 1 569 osób; J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 33.

Emigranckie szlaki wiodły zazwyczaj koleją żelazną do portów niemieckich, najczęściej Bremy i Hamburga. Wyjeżdżano także za ocean z Amsterdamu, Triestu oraz Libawy (Lipawy). Na ogół polscy chłopci podróżowali wśród tłoku pasażerów na tzw. międzypokładzie. Narażeni byli na wszelkie niewygody, chorobę morską, kpiny ze strony marynarzy. Podróż do Stanów Zjednoczonych Ameryki trwała na pokładzie parowca od 8 do 14 dni.

Charakterystyczne, że chłopscy emigranci nie zawsze mogli i chcieli pracować na roli. Konieczność przeżycia do pierwszych zbiorów, co trwało zazwyczaj rok, wymagała posiadania odpowiednich funduszy. Nie mieli ich zazwyczaj chłopci z Królestwa i Galicji, którzy przeważali wśród polskich imigrantów. Potrzebnymi kwotami pieniędzy dysponowali jedynie chłopci z zaboru pruskiego i ci głównie zakładali gospodarstwa. Najwięcej polskich osad rolniczych w Ameryce Północnej powstało w stanach: Wisconsin, Michigan i Minnesota<sup>18</sup>.

Chłopscy emigranci z ziem polskich podejmowali pracę głównie w przemyśle. Praca poza rolnictwem cieszyła się ich większym zainteresowaniem, bowiem zatrudniony w przemyśle już po 10 dniach otrzymywał pierwsze zarobione pieniądze. Poza tym dla wychodźców rekrutujących się ze wsi praca w przemyśle stanowiła swoisty awans społeczno-zawodowy. Chłopci polscy osiedlali się głównie w północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych Ameryki, w pobliżu Wielkich Jezior, w klimacie zbliżonym do polskiego. Przed wybuchem I wojny światowej miastami amerykańskimi o największej liczbie Polaków były: Chicago – 400 tys., Nowy Jork – 200 tys., Detroit – 120 tys., Buffalo i Milwaukee – po 100 tys., Cleveland – 60 tys., Baltimore – 40 tys.<sup>19</sup>

Walory emigracji do Stanów Zjednoczonych przeliczano zwykle na ruble przysłane zza oceanu. W związku z brakiem pełnych i ciągłych danych statystycznych, w odniesieniu do emigracji zamorskiej oraz wysokości plac, sumy pieniędzy zarobionych w USA w latach 1890–1914 szacuje się na ok. 160 mln rb. Emigranci przysłali swoim rodzinom ponad 20 mln rb. Trudno ustalić zaś ilość pieniędzy przywiezionych przez nich do kraju. Należy przypuszczać, że były one dwukrotnie wyższe od przysłanych<sup>20</sup>.

W liście gubernatora płockiego do ministra spraw wewnętrznych z 1 października 1890 r. wyczytać można, że przez urząd pocztowy w Lipnie w roku 1889 emigranci z powiatu lipnowskiego przysłali z USA dla swych

<sup>18</sup> F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa...*, op. cit., s. 40; *Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, red. S. Janicki, Warszawa 1918, s. 105.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 105. O największych polskich skupiskach w Stanach Zjednoczonych na przełomie XIX i XX wieku pisał K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)* [w:] *Emigracja z ziem polskich wczasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 204–207.

<sup>20</sup> R. Chomać, *Struktura agrarna...*, op. cit., s. 49–50.



rodzin 78 000 rubli, zaś emigranci z pow. żuromińskiego w 1902 r. przesłali na pocztę w Żurominie 140 tys. rubli w 2 220 przekazach pocztowych<sup>21</sup>.

Z ankiety B. Filipowicza wynika, że statystyczny emigrant z Łomżyńskiego był w stanie zaoszczędzić w Stanach Zjednoczonych do 250 rubli rocznie. Według obliczeń Warszawskiego Komitetu Statystycznego ta kwota kształtowała się od 160 rubli do 380 rubli<sup>22</sup>. Adam Chętnik zaznaczył:

Zamorskie zarobki w znacznej mierze łagodzą miejscową biedę, po powrocie „amerykany” budują ładne domy i dokupują więcej gruntu. Dolary amerykańskie uważane tu były za jedyną podporę materialną. „Żeby nie Ameryka, to chyba by nam się chałupy poobałały” – mówiono tu powszechnie<sup>23</sup>.

Zarobione w Stanach Zjednoczonych dolary okupione były ciężką, kilkuletnią pracą. Jeden z wcześniej cytowanych chłopów-emigrantów wspominał:

(...) Pracę dostałem bardzo łatwo w fabryce odlewni żelaza. Pracowałem nocą od 6 do 5 rano. Polegała ona na tem, że trza było roztopione żelazo wlewać w formy, a później już wystygłe żelazo wyjmować i odwozić do składu. Praca była bardzo ciężka i nieraz trza było se i zapłakać z tęsknoty za krajem, napocić się, nazabięgać i napracować, a kości trudno było wyprostować. Życie prowadziłem bardzo skąpo. Wychodziło mi dziennie na spanie i życie około 50 centów. Pół dolara. Zarabiałem dziennie dwa dolary. Za sześć tygodni wysłałem do domu około 67 dolarów, około 120 rubli do 130. Ludzi zaczęło napływać coraz więcej z każdym miesiącem, nęconych dobrym zarobkiem, tak że o pracę stawało się coraz trudniej (...). Gdy już nie mogłem nic zarobić, niewiele się namyślając zabrałem się i „hajda” do Polski. Byłem w Ameryce dwa lata i zarobiłem 1200 rubli, czyli 600 dolarów prócz życia, odzieży i podróży (...). Kupiłem po przyjeździe, a było to przed wojną, w pobliskiej wsi 5 i pół morgi ziemi ornej, budynki i morgę lasu, za które zapłaciłem około 1 300 rubli<sup>24</sup>.

Warto podkreślić, że przeważająca część chłopów polskich przybywała do Stanów Zjednoczonych z zamiarem nie dłuższego niż kilka lat pobytu. Większość z nich pozostała tu jednak na zawsze, zasilając szeregi Polonii amerykańskiej.

Poza Stanami Zjednoczonymi, krajem do którego najwięcej wyemigrowało „za chlebem” polskich chłopów na przełomie XIX i XX w., była Brazy-

---

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Płocku, Kancelaria Gubernatora Płockiego, sygn. 1304, k. 2; „Echa Płockie i Łomżyńskie” nr 49, 1903, s. 2–3.

<sup>22</sup> *Trudy Warszawskiego Statystycznego Komiteta*, t. XXII, cz. 2, s. 28; S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905, s. 216–218; A. Dobroński, *Infrastruktura-społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979, s. 46.

<sup>23</sup> A. Chętnik, *O Kurpiach...*, op. cit., s. 46.

<sup>24</sup> *Pamiętniki chłopów...*, op. cit., s. 249–250 (pamiętnik nr 18).

lia. Ten największy kraj Ameryki Południowej od momentu zniesienia niewolnictwa odczuwał chroniczny brak siły roboczej. Widoczny był on szczególnie na plantacjach kawy, której Brazylia była głównym producentem na świecie. Rządowi brazylijskiemu zależało na zagospodarowaniu stanów południowych. Emigracja z Portugalii, z Włoch i z Hiszpanii dostarczała robotników na plantacje kawy, emigranci z Niemiec i ziem polskich mieli zająć się uprawą roli.

Władze brazylijskie starały się zaoferować emigrantom jak najkorzystniejsze warunki. Podróż była bezpłatna. Na przybyłych czekała ziemia w nieograniczonych ilościach. Emigranci mieli być utrzymywani na koszt rządu do czasu uzyskania pierwszych zbiorów z własnego gospodarstwa. Rząd brazylijski deklarował pomoc materialną, narzędzia, nasiona na pierwszy zasiew. Warunki klimatyczne miały być zbliżone do europejskich, a ziemia bardzo urodzajna, umożliwiającą także uprawę wszystkich roślin znanych w Polsce.

Mechanizm przeprowadzenia werbunku przez rząd brazylijski był prosty, ale skuteczny. W każdym z miast polskich zakładano kantory emigracyjne. Po wsiach krążyli agenci, znający język polski i niemiecki. Zaznajmiali oni miejscową ludność z walorami brazylijskiego klimatu, urodzajnością ziemi, swobodami obywatelskimi i ze sposobem zdobycia biletów na statek. Część agentów głosiła, że papież zakupił w Brazylii ogromny obszar i wzywa tam biedny polski lud. Inni twierdzili, iż angielska królowa przeszła na katolicyzm i papież rozkazał jej stworzyć katolickie państwo w Ameryce Południowej i osiedlić tam Polaków. Jeszcze inna wersja głosiła, że na emigrantów mieli oczekiwać polscy księża z rozwiniętymi sztandarami, którzy z procesją mieli prowadzić emigrantów na miejsce osiedlenia. Dodatkową atrakcją dla mieszkańców wsi miała być bliskość Ziemi Świętej, np. do Jerozolimy miało być jedynie 10 km. Każdy ubogi, gdy spotkał w Brazylii bogatego pana, miał otrzymać od niego datek w wysokości 5 rubli<sup>25</sup>.

Inni nieuczciwi agenci mieli głosić, że w Brazylii osadnicy nie będą musieli pracować, „bo chleb rośnie tam na drzewach, a owoce są w takiej obfitości, że aż gniją. Nie potrzeba również używać światła, bo jest jasno od brylantów, które leżą w ogromnych ilościach na ziemi”<sup>26</sup>.

Rząd brazylijski, chcąc zapewnić sobie jak najszybszy dopływ emigrantów, uprościł wszelkie formalności i wymagał jedynie posiadania metryki urodzenia i dotarcia na koszt własny do niemieckich portów w Bremie lub w Hamburgu. Tzw. szyfkarty dostarczali agenci za symboliczną opłatę, w Królestwie Polskim za półtora rubla.

<sup>25</sup> Szerzej na ten temat: K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław–Kraków–Gdańsk 1972; I. Klarner, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975.

<sup>26</sup> „Kurier Warszawski” 28 X 1890.

Na emigrację do Brazylii decydowali się przede wszystkim biedni chłopcy i robotnicy folwarczni. Nie stać ich było na zakup biletu na okręt płynący do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Sytuację biedoty wiejskiej pogorszyły jeszcze lata nieurodzajów.

Latem 1890 r. „gorączka brazylijska” ogarnęła zwłaszcza gubernię płocką. Początkowo chętni na wyjazd do Brazylii starali się otrzymać 28-dniowe przepustki na wykonywanie prac sezonowych na terenie Prus, w strefie przygranicznej. Wkrótce władze zaczęły utrudniać wydawanie tych dokumentów. Emigracji zamorskiej przeciwdziałały też władze rosyjskie. Legalny paszport do Brazylii był zbyt drogi dla chłopów, kosztował on bowiem 100 rubli. W tej sytuacji emigranci zmuszeni byli przekraczać granicę Królestwa Polskiego nielegalnie, bez żadnych dokumentów. Rozpowszechnił się proceder tajnych przewodników, przeprowadzających przez granicę. Straże graniczne masowo zawracały całe rzesze emigrantów, których sądy gminne karały grzywną 5 rb<sup>27</sup>.

Dość powszechnie przeciwdziałało emigracji do USA, a zwłaszcza do Brazylii ziemiaństwo i duchowieństwo. Ostrzegali potencjalnych emigrantów przed biedą, niewolą oraz brakiem opieki religijnej.

Z inspiracji ziemiaństwa, które było pozbawiane taniej siły roboczej, na łamach prasy zaczęły się pojawiać artykuły w czarnych barwach przedstawiające losy chłopów, którzy osiedlili się w Brazylii. Powoływano się m.in. na relacje z Brazylii pisarza pozytywistycznego Adolfa Dygasińskiego, wysłannika „Kuriera Warszawskiego”. Dygasiński poddał totalnej krytyce emigrację polskich chłopów do Brazylii. Podkreślał ciężkie warunki podróży przez ocean, dużą śmiertelność dzieci, trudności w zaaklimatyzowaniu się w kraju o tropikalnym klimacie. Mówił też o perfidii agentów zachęcających do wyjazdu oraz o niedołęstwie władz brazylijskich, które na ogół nie były w stanie wywiązać się z obietnic dawanych emigrantom<sup>28</sup>.

W podobnym tonie podawane były opinie i relacje przebywającego w 1891 r. w Brazylii z inspiracji konserwatywnego „Słowa” ks. Zygmunta Chełmickiego<sup>29</sup>.

Ani wysiłki władz rosyjskich na rzecz powstrzymania fali „gorączki brazylijskiej”, które m.in. rozpoczęły akcję rekwirowania listów emigrantów zza oceanu pisanych w pozytywnym tonie, ani zabiegi ziemiaństwa i duchowieństwa nie przyniosły efektu.

Badacz dziejów wychodźstwa zarobkowego do Brazylii, Krzysztof Groniowski, opierając się ustaleniach Głuchowskiego, pisał, iż tylko w latach

---

<sup>27</sup> I. Klarnier, *Gorączka brazylijska na Mazowszu w latach 1890–1891*, „Zapiski Ciechanowskie” z. 2, 1974, s. 47.

<sup>28</sup> *Listy z Brazylii Adolfa Dygasińskiego, specjalnego delegata „Kuriera Warszawskiego”*, Warszawa 1891, s. 201.

<sup>29</sup> Z. Chełmicki, *W Brazylii. Notatki z podróży*, t. I–II, Warszawa 1892,

1890–1894 przybyło z Królestwa Polskiego do Brazylii blisko 63 tys. emigrantów, z których 15 tys. osiadło w Paranie, 5 tys. w Santa Catarina, 25 tys. w Rio Grande do Sul, 13,5 tys. w São Paulo i około 5 tys. w innych stanach<sup>30</sup>.

W świetle dużo zaniżonych danych podawanych przez władze carskie w latach 1890–1892 tylko z Królestwa Polskiego do Brazylii miało wyjechać ponad 40 tys. chłopów. „Gorączka brazylijska”, która objęła w 1894 r. Galicję, spowodowała emigrację do Brazylii ok. 25 tys. chłopów, w tym ok. 16 tys. narodowości ukraińskiej<sup>31</sup>.

Niewielkie było natomiast wychodźstwo chłopów do Brazylii z zaboru pruskiego. Ogarnęło ono jedynie Kaszuby oraz pogranicze Królestwa Polskiego, zwłaszcza Kujawy<sup>32</sup>.

Władze brazylijskie podjęły ponowną akcję kolonizacyjną w latach 1906–1907. W roku następnym, w związku z kryzysem gospodarczym w USA, zmniejszyła się emigracja do Stanów Zjednoczonych. W prasie polskiej pojawiły się już bardziej optymistyczne artykuły osób, które miały okazję zapoznać się z losem polskich emigrantów w Brazylii. W 1908 r. na łamach prasy warszawskiej („Gazeta Codzienna”, „Świat”, „Tygodnik Ilustrowany”) ukazały się wywiady z inż. Warchałowskim. Na łamach „Kurieria Lubelskiego” drukowano listy Jana Hempla. Choć ich opinie dalekie były od entuzjazmu, to, jak pisał Jan Hempel:

Parana jest prawdziwą ziemią obiecaną dla naszego chłopca bezrolnego lub małorolnego, który przychodzi tam tylko z rękami do pracy, a po kilku latach zostaje właścicielem pięknego, obficie żywiącego go gospodarstwa. W tej więc sytuacji emigrować powinni ci tylko, którzy dla takich lub innych powodów już całkiem w kraju wyżyć nie mogą<sup>33</sup>.

W ostatniej „gorączce brazylijskiej” (lata 1908–1913) uczestniczyło ok. 20–25 tys. biednych mieszkańców wsi, przede wszystkim z Galicji i Podlasia. Dla mieszkańców Podlasia umożliwienie bezpłatnych wyjazdów do Brazylii zbiegało się z nieurodzajem, fatalnymi zbiorami na terenie guberni siedleckiej. Osiedlali się oni w głównie w Paranie, która niejako stawała się wybawieniem od głodu, ale także od rządów carskich i rusyfikacji. Chłop

<sup>30</sup> K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii...*, op. cit., s. 71.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 272–273; idem, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914...*, op. cit., s. 118–119.

<sup>32</sup> Idem, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii...*, op. cit., s. 63–66; A. Brożek, *Ruchy emigracyjne z ziem polskich pod panowaniem pruskim w latach 1850–1918 [w:] Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 165–170.

<sup>33</sup> Cyt. za: K. Groniowski, op. cit., s. 125. Za osadnictwem w Paranie opowiadał się także Ludwik Włodek, który wyjechał do Brazylii jako wysłannik Ligi Narodowej i Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Dopuszczał on emigrację do Parany, pod warunkiem że nie będzie ona masowa; ibidem, s. 123–125.

polski zamieszkujący Podlasie miał jeszcze świeżo w pamięci długotrwałe prześladowanie religijne i narodowe związane z problemem unitów.

Szacuje się, że przed wybuchem I wojny światowej w Brazylii osiedliło się ponad 100 tys. chłopów polskich. Pracowali oni na swoich gospodarstwach o powierzchni do 100 ha. W Paranie ich gospodarka bardziej przypominała europejską, w pozostałych koloniach przeważał system palenia lasów i uprawa miejscowych roślin. Do Brazylii emigrowały najczęściej całe polskie rodziny. Ich początkową fascynację Brazylią, a wkrótce wielkie rozczarowanie, niejednokrotnie dramaty, ilustrują zarówno listy pisane do ojczystego kraju, jak i artykuły prasowe pióra redaktorów czasopism krajowych<sup>34</sup>. Znamienne, że chłopci polscy osiedlający się w Brazylii nie mieli szans na powrót do Ojczyzny. Po latach procesu asymilacji stawali się Brazylijczykami polskiego pochodzenia.

Emigracja chłopów polskich za ocean na przełomie XIX i XX w. likwidowała ujemne następstwa przeludnienia wsi. Aczkolwiek zamiarem każdego emigranta był powrót do kraju po zebraniu odpowiednich kwot pieniężnych na zakup ziemi, to w rzeczywistości wracało ich tylko ok. 30%<sup>35</sup>. Większość polskich emigrantów z różnych przyczyn nie podejmowała decyzji o powrocie do Ojczyzny.

Powrót do kraju dzięki zarobionym pieniądзом przyczyniał się natomiast do zwiększenia areалу i intensyfikacji posiadanego gospodarstwa. Pozytywny wpływ emigracji za ocean podkreślały władze Królestwa Polskiego. W raporcie naczelnika powiatu płońskiego do gubernatora warszawskiego z dnia 14 (26) lipca 1914 r. czytamy:

Wychodźstwo za granicę nie powoduje rozprężenia gospodarstwa, lecz odwrotnie. Wszystkie zarobione za granicą pieniądze chłopci po powrocie, obracają na kupno ziemi, maszyn rolniczych, żywego inwentarza itp.<sup>36</sup>

Ogromne znaczenie emigracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych dla mieszkańców galicyjskiej wsi dostrzegali Wincenty Witos. Pisał on, że:

Za pieniądze amerykańskie nie tylko, że pospłacano uciążliwe długi i uratowano dziesiątki tysięcy gospodarstw od zupełnej ruiny, lecz ponadto zakupiono wiele gruntu z obszarów dworskich, rozszerzając istniejące już gospodarstwa lub też tworząc nowe. Śmielsi i obrotniejsi wyjechali też na wschód, zakupując tam znaczne obszary ziemi.

---

<sup>34</sup> A. Hempel oceniał śmiertelność emigrantów na 10–12%, W. Łażniewski – na 15%, K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii...*, op. cit., s. 71.

<sup>35</sup> Z. Ludkiewicz, *Polityka agrarna*, Poznań 1921, s. 69.

<sup>36</sup> Cyt. za: R. Chomać, *Struktura agrarna...*, op. cit., s. 50. Gubernator łomżyński informował generał-gubernatora warszawskiego o wprowadzeniu przez powracających do kraju nowych technologii i wyższej „kultury pracy”. M. Dajnowicz, *Orientacje polityczne ludności polskiej północno-wschodniej części Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 97.

Wieś w szybkim tempie zaczęła też zmieniać swoje oblicze. Stawały nowe, obszerne i wygodne domy mieszkalne i gospodarcze. Stoma zaczęła ustępować miejsca trwałszemu materiałowi, którym przeważnie kryto nowe, a czasem i stare budowle. Zamiast klepiska w izbie z gliny, przyszła podłoga z desek (...). W oknach pojawiły się białe firanki (...).

Zaczęły się we wsi pojawiać siewniki, młocarnie, inne maszyny rolnicze. Zmieniono inwentarz tak żywy, jak i martwy. Coraz częściej zakupywano i sprowadzano nowe gatunki zboża, mimo ich wysokiej ceny. Wnet też inne pokazały się zbiory. Zniknęły zarówno drobne, głębokie zagony, jak i chwasty i kwiaty przykrywające zboże. Postęp na każdym polu, a z nim i dobrobyt szły na wsi niewstrzymanie naprzód. Na Ameryce bowiem nie tylko ci zarabiali, co tam jeździli, ale zarobili także i ich sąsiedzi, pozostali w kraju, bo „amerykanki” płaciły bardzo dobrze za każdą robotę wykonaną w polu, na łące i w gospodarstwie (...)”<sup>37</sup>.

Kłopoty związane z pozyskaniem do prac polowych robotników rolnych, podnoszenie się płac zarobkowych, zwłaszcza w Królestwie Polskim, podrażających koszty produkcji rolnej, zmuszały jednocześnie właścicieli majątków ziemskich do szukania różnych dróg wyjścia z impasu, m.in. poprzez mechanizację prac polowych<sup>38</sup>.

Wychodźstwo zarobkowe za ocean spowodowało też przemiany w zakresie ubioru. Korespondent „Gazety Świątecznej” donosił w 1901 r. z powiatu kieleckiego:

Młodzież tutejsza goni za strojami, starą modę porzuca, garnie się do światowej. Chłopaki kupują jakieś kurtki i kaszkiety, o jakich ojcowie nie słyszeli. Gdy przyjdzie niedziela, strojniś taki ubiera się w kortową kurtkę, kamizelkę, spodnie obcisłe, wkłada kaszkiet, wzuwa buty za 7 rubli (...). Dziewuchy noszą mnóstwo niepotrzebnych przyborów i świecidełek<sup>39</sup>.

Wychodźstwo zarobkowe powodowało także zmiany w tradycyjnych stosunkach rodzinnych polskiej wsi. Małżeństwa zawierane były w późniejszym wieku. Emigracja zarobkowa stanowiła dla wielu dziewcząt szansę zebrania posagu, pozwalającego później na bogaty ożenek, a dla młodzieńców – szansę odłożenia odpowiedniej sumy pieniędzy niezbędnej do zagospodarowania się.

Po powrocie do kraju chłopci reemigranci zaczęli czytać gazety, „dawali je drugim, mówili, przekonywali, stawiając za wzór stosunki amerykańskie, gdzie bogaty fabrykant bywał za pan brat ze swoim zwyczajnym

---

<sup>37</sup> W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Moje wspomnienia...*, op. cit., s. 144. Emigracja zarobkowa za ocean zahamowała też proces rozdrabniania gospodarstw, gdyż dostarczała środków pieniężnych na spłaty rodzinne.

<sup>38</sup> R. Chomać, *Struktura agrarna...*, op. cit., s. 51–53.

<sup>39</sup> Cyt. za: W Mędrzecki, *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002, s. 124–125.

robotnikiem<sup>40</sup>. Służyło to zmniejszaniu dystansu między ludnością wiejską a ziemiaństwem, które „bardzo wiele gruntów sprzedawało po dobrych cenach, lekceważącym często dolary »amerykanom«<sup>41</sup>. Zmniejszał się również ogromny dystans pomiędzy polskim chłopem a duchowieństwem. Tradycyjny autorytet księdza w oczach reemigrantów został podważony. Przyczyniły się do tego lata pobytu za oceanem, czytanie „lektury antyklearykalnej” i „uświadomienie sobie konfliktu pomiędzy polityką Kościoła a interesami narodu<sup>42</sup>”.

Emigracja sprzyjała też krytycyzmowi wobec tradycyjnych wierzeń i nakazów religijnych. Za oceanem chłopci przekonywali się, że zaniechanie praktyk religijnych, postów, praca w dni świąteczne nie wpływa na wysokość zbiorów, w co do tej pory głęboko wierzyli. Jednocześnie reemigranci stawali się głównymi ofiarodawcami parafii. Z ich pieniędzy budowano lub remontowano kościoły, stąd też księża zabiegali o przychyłność „amerykanów<sup>43</sup>”.

Wychodźstwo przyspieszyło również emancypację narodową polskiej wsi. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych niektórzy emigranci przysyłały książki, prenumerowali gazety dla rodzin. Wracając przywozili ze sobą drukowane słowo polskie, zachęcali do ofiarności na cele narodowe.

Liczne przekazy źródłowe pozwalają sądzić, że dla wielu młodych wiejskich emigrantów wyjazd za ocean oznaczał zetknięcie się z odmiennymi narodami, językami, kulturami. W liście E. Dardzińskiego z 1913 r. na łamach „Zarania” czytamy:

Jeżeli kto z braci wyjedzie za granicę, to złego w tym nic nie ma; przeciwnie, nauczy się taki od innych narodów, jak swoje szanowali ojczyznę miłował, a i rozumu się nauczy, i wiedzy zdobędzie<sup>44</sup>.

Inspirował też do licznych, zaskakujących refleksji. Przebywający w Ameryce Szczepan Ciekot napisał:

Zobaczyłem dużo świata i jak już wspomniałem – inne życie u różnych narodów, dobrobyt, ład i porządek. Przychodziły mi często myśli i pytania, dlaczego u nas, w Polsce nie można by tak żyć? Porównując swoje myśli i spostrzeżenia, że największa nasza bieda, to ciemnota ogólna (...) Czułem instynktownie, że gdybym tak miał więcej wiedzy i oświaty, to co to można by zrobić?<sup>45</sup>

---

<sup>40</sup> W. Witos, op. cit., s. 145; Sz. Ciekot, *Wspomnienia 1885-1864*, Warszawa 1970, s. 91.

<sup>41</sup> W. Witos, op. cit., s. 146.

<sup>42</sup> K. Duda-Dziewierz, *Więć małopolska a emigracja amerykańska...*, op. cit., s. 134–135.

<sup>43</sup> S. Koszutski, *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905, s. 218–219, pisał: „Jeden z proboszczów opowiadał mi, że wychodźstwo jest dla jego parafii, położonej nad granicą, dobrodziejstwem, wytwarza bowiem zamożność”.

<sup>44</sup> „Zaranie” nr 38, 1913, s. 998. Fragmenty listów innych emigrantów do „Zarania” opublikował M. Kriśań, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909–1915*, „Dzieje Najnowsze” nr 4, 1998, s. 26–27.

<sup>45</sup> Sz. Ciekot, op. cit., s. 89.

Po powrocie z za oceanu wielu reemigrantów stało się inicjatorami licznych przedsięwzięć na rzecz podniesienia poziomu życia gospodarczego i społeczno-kulturalnego polskiej wsi<sup>46</sup>. W opinii wielu z nich przez długie lata „Ameryka pozostała najlepszym krajem; tam on, chłop polski, po raz pierwszy ocenił i zrozumiał własną wartość społeczną i siłę masy chłopskiej. Tam się chłop polski narodził w swoim poczuciu wartości i mocy”<sup>47</sup>.

---

**Pierwodruk:** *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 1. *Narodziny i rozwój*, red. J.R. Szaflik, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Pułtusk–Warszawa 2007, s. 307–318.

---

### **3.2. Wychodźstwo zarobkowe z północnego Mazowsza od końca XIX wieku do I wojny światowej**

**N**a przełomie XIX i XX wieku wychodźstwo zarobkowe było jednym z ważniejszych zagadnień społeczno-gospodarczych ziem polskich byłego zaboru rosyjskiego. Największa emigracja zarobkowa miała miejsce z ziem północnego Mazowsza. Wchodziły one w skład terytorialny guberni płockiej i łomżyńskiej, a od 1893 r. częściowo także i guberni warszawskiej (powiaty: płoński i pułtusi).

Wychodźstwo zarobkowe było determinowane warunkami społeczno-ekonomicznymi, strukturą stosunków własnościowych na wsi, stale rosnącą rezerwową siłą roboczą, nieznajdującą zatrudnienia w przemyśle.

Dekret uwłaszczeniowy z 2 marca 1864 r. miał wpływ na powstanie w Królestwie Polskim dużej ilości gospodarstw karłowatych (do trzech mórg), które nie zapewniały rodzinom chłopskim minimum utrzymania. W 1870 roku liczba gospodarstw karłowatych w niektórych powiatach guberni płockiej stanowiła ponad jedną czwartą ogólnej liczby gospodarstw: w ciechanowskim – 30%, w mławskim – 20%, w przasnyskim – 26%. U schyłku XIX wieku w wyniku proletaryzacji mas biednego chłopstwa liczba gospodarstw karłowatych malała, zwiększała się zaś liczba gospodarstw małorolnych (od 3 do 10 mórgów)<sup>48</sup>.

Liczba bezrolnych na Mazowszu wzrastała. Po powstaniu styczniowym na Mazowszu było około 50 tys. bezrolnych, lecz już w 1891 roku było ich

---

<sup>46</sup> K. Groniowski, *Przemiany gospodarczo-społeczne na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” t. XIV, 1963, s. 39–63.

<sup>47</sup> K. Duda-Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja zarobkowa*, Warszawa–Poznań 1938, s. 152.

<sup>48</sup> J. Łukasiewicz, *Region ciechanowski w okresie wykształcania się stosunków kapitalistycznych* [w:] *Millennium Ciechanowa*, Ciechanów 1989, s. 81.



blisko 330 tys. Stanowili oni 21% ludności wiejskiej guberni warszawskiej, 19 % płockiej, do 15% w łomżyńskiej<sup>49</sup>.

Rezerwy siły roboczej na wsi nie mogły liczyć na zatrudnienie w przemyśle. W 1897 roku na terenie guberni płockiej działały zaledwie 164 niewielkie zakłady przemysłowe zatrudniające łącznie 2346 osób (0,9% mieszkańców guberni). Znacznie mniejsze możliwości zatrudnienia w przemyśle miała gubernia łomżyńska<sup>50</sup>.

**Tabela I.** Struktura agrarna gospodarstw drobnej własności na północnym Mazowszu w 1899 r.

Gubernia powiat	% gospodarstw			
	do 3 mórg	od 3 do 10 mórg	od 10 do 30 mórg	powyżej 30 mórg
<b>płocka</b>				
ciechanowski	14	36	37	14
mławski	16	32	38	14
płocki	21	33	24	16
przasnyski	14	31	32	23
sierpecki	19	38	33	10
<b>łomżyńska</b>				
makowski	17	29	41	13
ostrołęcki	19	27	41	13
ostrowski	18	35	39	9
<b>warszawska</b>				
płoński	15	33	36	16
pułtusi	16	39	37	8

**Źródło:** J. Łukasiewicz, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914* [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1968, s. 271.

Trudną sytuację ekonomiczną północnego Mazowsza pogłębił kryzys rolny, który w latach 80. i 90. ubiegłego wieku dotarł do krajów Europy Zachodniej. Został on wywołany zalewem rynku europejskiego przez tańsze zboże z krajów zamorskich. Na domiar złego wystąpiły jeszcze klęski nieurodzaju. Po zimie 1889/90 r. nastąpiła susza, po letnich deszczach – nieurodzaj ziemniaków i żyta<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> Idem, *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego 1806–1914* [w:] *Cztery wieki Mazowsza, Szkice z dziejów 1526–1914*, Warszawa 1988, s. 270–271.

<sup>50</sup> W. Zaleski, *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, t. II, Warszawa 1901, s. 145.

<sup>51</sup> J. Łukasiewicz, *Kryzys agrarny w Królestwie Polskim*, Warszawa 1976, s. 192–202.

Dotkliwy głód szczególnie doskwierał mieszkańcom Kurpiowszczyzny. W opracowaniu pt. *Pożywienie Kurpiów* Adam Chętnik napisał:

Puszcza Kurpiowska już od kilku lat przestała karmić swoich mieszkańców wyłącznie płodami leśnymi oraz zdobytą zwierzyną. Świeżo zaprowadzone rolnictwo nie może wyżywić ludności... Piaszczysta rola nie odpowiada warunkom rolniczemu i wszelki inwentarz był kiepski... Nawet w normalnych latach o zwykłym urodzaju na puszczy trudno było kupić ziarno na chleb<sup>52</sup>.

I dalej:

Gdy się urodzą kartofle i zboże, to już największa bieda na puszczy zażegnana, a o chlebie, którego ciągle brak, mówią Kurpie: „Chleb i woda – nie ma głoda”. Nawet w urodzajnych latach Kurpiom nie wystarcza na ogół własnego ziarna na chleb. Muszą sprowadzać je z okolic dalszych zza Narwi, zza Kolna lub spod Ciechanowa. A co mówić o latach nieurodzaju albo zniszczenia, wywołanym przez klęski żywiołowe? Tak zwane „głodne lata” nawiedzały Kurpiów dość często<sup>53</sup>.

Nędzne, niedostateczne odżywianie wpływało na stan fizyczny i wygląd ludności, powodowało liczne choroby. W innym opracowaniu, pt. *Kurpie*, A. Chętnik napisał:

Pomimo wszystkie zabiegi na puszczy nigdy nie gościł dobrobyt, a mieszkańców bieda wypędzała za morze do Ameryki lub na roboty sezonowe do Prus i dworów<sup>54</sup>.

Wiosną część Kurpiów, tzw. bandosów, podejmowała pracę na folwarkach w powiatach: łomżyńskim, przasnyskim, ciechanowskim i w pułtuskim. Mieszkańcy Puszczy Zielonej i Białej wracali do swych chałup późną jesienią ze skromnym zapasem pieniędzy, które ledwie starczały na przetrzymanie zimy<sup>55</sup>.

Punktem docelowym pierwszej fali emigracji zarobkowej z północnego Mazowsza były Stany Zjednoczone. Pierwsi emigranci chłopscy rekrutowali się z powiatów nadgranicznych guberni płockiej leżących nad Drwęcą. Opuścili oni kraj już w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Nie jest też przypadkiem, że ta pierwsza fala emigracji z Mazowsza zbiegła się z uchwaleniem przez rząd carski nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (1874 rok).

Latem 1888 roku gubernator płocki Iledor Janowicz w swym raporcie wspominał o znacznych kwotach pieniężnych przesyłanych ze Stanów

---

<sup>52</sup> A. Chętnik, *Pożywienie Kurpiów*, Kraków 1936, s. 109–112.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924, s. 52.

<sup>55</sup> J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*, „Zeszyty Naukowe”, z. VII, Ostrołęka 1993, s. 41.

Zjednoczonych do urzędów pocztowych w miejscowościach przygranicznych guberni płockiej. Według informacji naczelnika powiatu rypińskiego na pocztę w Rypinie nadsyłało rocznie 10–15 tys. rubli. Ogólną sumę pieniędzy nadsyłanych do powiatu rypińskiego w 1890 roku gubernator Janowicz ocenił na ponad 100 tys. rubli<sup>56</sup>.

Z dotychczasowych badań Krzysztofa Groniowskiego wynika, że do 1888 roku w guberni płockiej najwięcej było wyjazdów z powiatów: rypińskiego (2 132 osoby) i lipnowskiego (789 osób), a następnie z przasnyskiego, sierpeckiego, mławskiego, ciechanowskiego, płockiego i z płońskiego. 71% emigrantów stanowili chłopci, 22,5% – Żydzi. Wśród emigrantów nieruchomości posiadało 442 osoby (9,1%), większość zostawiała je żonom, niektórzy dalszej rodzinie, sprzedawało nieruchomości – 56 osób, wydzierżawiło – 80; 295 wychodźców zajmowało się handlem, 167 uprawiało rzemiosło. W 84,5% wypadków władze skonstatowały ekonomiczne motywy opuszczenia kraju; 292 osoby zbiegły przed służbą wojskową. Stwierdzono nadesłanie pieniędzy, niekiedy znacznych sum, przez 574 wychodźców<sup>57</sup>.

W świetle danych zebranych przez władze carskie rozmiary emigracji zarobkowej z guberni płockiej systematycznie rosły. W latach osiemdziesiątych XIX wieku wyjechało w roku: 1882 – 141 osób, w 1883 – 184, w 1884 – 279, w 1885 – 350, w 1886 – 553, w 1887 – 934, w 1888 – 1 278, w 1889 – 1 277<sup>58</sup>.

Większość artykułów na temat migracji zarobkowej do Ameryki Północnej, ukazujących się w prasie lokalnej, utrzymanych było w tonie pozytywnym. Ubolewano wprawdzie, że do Ameryki idzie sam kwiat młodzieży wiejskiej i miejskiej, ale stwierdzano też, że sytuacja materialna emigrantów nie jest zła.

W jednym z artykułów, który ukazał się w 1901 roku, czytamy:

Nasi wychodźcy wśród świstu maszyn i w pogoni za groszem nie zapominają bynajmniej o kraju macierzystym. Wyradza się u nich na obcym gruncie ta pożądana solidarność i chwalebna czynność, o których nie chcieliby nawet słyszeć. Przesyłanie karty osobom znajomym przez amerykańskich szczęśliwców nie należy do wyjątków. Powtarza się to stale i bardzo często<sup>59</sup>.

Z danych zebranych przez władze carskie wynika, że w latach 1890–1893 do Ameryki Północnej wyemigrowało 7 458 mieszkańców guberni płockiej.

---

<sup>56</sup> K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 196–197.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 197–198.

<sup>58</sup> *Obzor plockoj guberni za 1888 god*, Płock 1889, Priloženije I; „Głos” 1889, nr 32, s. 12–13.

<sup>59</sup> „Echa Płockie i Łomżyńskie” 1901, nr 72, s. 3.

**Tabela nr 2.** Emigracja do Ameryki Północnej z guberni płockiej w latach 1890–1893

Powiat	Liczba emigrantów w roku				Łączna liczba emigrantów 1890–1893	Kolejne miejsce powiatu
	1890	1891	1892	1893		
ciechanowski	40	165	215	68	488	VI
lipnowski	361	685	410	163	1 619	II
mławski	201	177	153	152	683	V
płocki	18	38	24	47	127	VIII
płoński	19	41	117	169	346	VII
przasnyski	238	125	487	207	1 057	IV
rypiński	593	519	541	214	1 867	I
sierpecki	493	310	270	198	1 217	III
<b>Gubernia</b>	<b>1 963</b>	<b>2 060</b>	<b>2 217</b>	<b>1 218</b>	<b>7 458</b>	–

**Źródło:** *Obzor płockoj guberni za 1891 god*, Płock 1892, s. 108; *Obzor płockoj guberni za 1892 god*, Płock 1893, s. 104; K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 199.

Wśród mieszkańców guberni płockiej emigrujących na początku lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do Ameryki Północnej przeważała ludność bezrolna. W latach 1890–1891 wśród wychodźców przeważali parobcy, zaś w latach 1892–1893 – wyrobnicy. Bezrolni stanowili 60,9% emigrantów z guberni płockiej, chłopci-gospodarze wraz z posiadającymi poniżej 3 mórg – 18,4%, robotnicy fabryczni i rzemieślnicy – 3,8%<sup>60</sup>.

Natomiast wydawcy *Listów emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890–1891* na podstawie lektury listów doszli do wniosku, że wśród wychodźców z guberni płockiej dominowali gospodarze, ale znajdujący się na krawędzi nędzy, zmuszeni do szukania dodatkowych zarobków. Wśród autorów publikowanych listów mniej liczni byli bezrolni, rzemieślnicy wiejscy i małomiasteczkowi<sup>61</sup>.

Wychodźcy z północnego Mazowsza podejmowali pracę głównie w północnowschodniej części Stanów Zjednoczonych, w pobliżu Wielkich Jezior, w klimacie podobnym do polskiego<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> K. Groniowski, *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)*..., op. cit., s. 199.

<sup>61</sup> *Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890–1891*, wyd. W. Kula, N. Assorodobraj-Kula, M. Kula, Warszawa 1973.

<sup>62</sup> Do 1889 r. Stanach Zjednoczonych osiedliło się około 1,2 mln Polaków. Największymi ich skupiskami były: Chicago – 350 tys., Buffalo – 56 tys., Millwukee – 40 tys., Greenwood (Kalifornia) – 16 tys., Nowy Jork – 15 tys.; S. Kłobukowski, *Roczna emigracja polska i środki przeciw niej zaradcze*, „Ateneum” 1889, t. IV, s. 305.

Skąpe na ten temat zapisy w materiałach archiwalnych z początku lat 90. informują, że podejmowali oni pracę w Nowym Jorku, w Buffalo, w Detroit, w Bostonie, w Filadelfii i w górniczych ośrodkach Pensylwanii. Analiza 44 powrotów emigrantów z guberni płockiej, przeprowadzona przez Krzysztofa Groniowskiego, wskazuje, że tylko trzech emigrantów przebywało w Stanach Zjednoczonych mniej niż rok (najkrócej 7 miesięcy), 13 emigrantów – rok do dwóch lat, 17 emigrantów – dwa, trzy lata i 11 emigrantów – ponad trzy lata. W chwili powrotu rozpiętość wieku wahała się od 20 do 62 lat, 21 emigrantów nie ukończyło 30 lat, 13 – 40 lat. Dwóch emigrantów po 16 miesiącach pobytu przywiozło do kraju 300 rubli<sup>63</sup>.

W latach 1890–1891 obszar Mazowsza północnego został objęty masowym wychodźstwem zarobkowym do Brazylii. „Gorączka brazylijska” zbiegła się w czasie z postępującą pauperyzacją ludności wiejskiej. Największy kraj Ameryki Południowej od momentu zniesienia niewolnictwa odczuwał chroniczny brak siły roboczej. Widoczny był on szczególnie na plantacjach kawy, której Brazylia była głównym producentem na świecie. Rządowi brazylijskiemu zależało na zagospodarowaniu stanów południowych. Emigracja z Portugalii, Włoch i Hiszpanii dostarczała robotników na plantacje kawy, emigranci z Niemiec i ziem polskich mieli zająć się uprawą roli.

Władze brazylijskie starały się zaoferować emigrantom jak najkorzystniejsze warunki. Podróż była bezpłatna. Na przybyłych czekała ziemia w nieograniczonych ilościach. Emigranci mieli być utrzymywani na koszt rządu do czasu uzyskania pierwszych zbiorów z własnego gospodarstwa.

Korespondenci „Słowa” donosili o krążących w okolicach Mławy pogłoskach o bezpłatnym nadawaniu w Brazylii dwóch włók ziemi i zboża na zasiew oraz parze wołów i koni, a także o dziesięcioletnim zwolnieniu od podatków. Korespondent „Kuriera Codziennego” z Pułtuska pisał o 50 morgach nadanych w Brazylii. W okolicach Pułtuska straszono głodem osoby pozostające w kraju<sup>64</sup>.

Rząd brazylijski, chcąc zapewnić sobie jak najszybszy dopływ emigrantów, uprościł wszelkie formalności i wymagał jedynie posiadania metryki urodzenia i dotarcia na koszt własny do niemieckich portów w Bremie lub Hamburgu. Tzw. szyfkarty dostarczali agenci za cenę półtora rubla. Niektórzy z nich przyjmowali zapisy na listę, jak np. Jacek Drożyński ze wsi Rosochy w powiecie mławskim, który na stacjach Wólka i Konopki pobierał za to również po półtora rubla<sup>65</sup>.

Początkowo chętni na wyjazd do Brazylii starali się otrzymać 28-dniowe świadectwa kwalifikacyjne do wykonywania prac sezonowych na terenie

---

<sup>63</sup> Archiwum Państwowe w Płocku (APP), Kancelaria Gubernatora Płockiego (KGP), sygn. 1311, k. nlb.; K. Groniowski; op. cit., s. 199.

<sup>64</sup> „Słowo” 1890, nr 210, s. 3; „Kurier Codzienny” 1890, nr 187, s. 2.

<sup>65</sup> APP, KGP, sygn. 1304, k. 11–13.

Prus, w strefie przygranicznej. Wkrótce władze zaczęły utrudniać wydawanie tych dokumentów. Legalny paszport do Brazylii był nierealny, kosztował bowiem 100 rubli. Zakazano też oficjalnego wydawania metryk bez specjalnego sprawdzania, czy nie są potrzebne na wyjazd do Brazylii.

Karty okrętowe krążyły po guberni płockiej już wiosną 1890 roku. Ruch do Brazylii zaczął się po żniwach i ogarnął początkowo gminy Zieluń i Niechłonpin w powiecie mławskim, a wkrótce zaczął się szerzyć w Chorzelech w Przasnyskiem oraz Zalesiu i w Opinogórze w Ciechanowskiem<sup>66</sup>.

Emigranci byli zmuszeni przekraczać granicę nielegalnie, bez żadnych dokumentów. Na całym północnym Mazowszu rozpowszechnił się proceder tajnych przewodników, podprowadzających lub przeprowadzających przez granicę<sup>67</sup>.

Władze carskie główną przyczynę wzmożonych wyjazdów za ocean upatrywały w tendencyjnej propagandzie rządu brazylijskiego. Organizowano obławy na werbowników i przewodników. W powiecie przasnyskim do końca stycznia 1891 r. zatrzymano jako agitatorów – 21 osób, w tym dwóch Żydów i siedem osób z osady Chorzele.

Straże graniczne masowo zawracały całe rzesze emigrantów, a próbujących przedrzeć się przez granicę zatrzymywano w areszcie. Sądy gminne za udział w wychodźstwie karały grzywną 5 rubli.

Przeciwko emigracji zarobkowej do Brazylii wypowiadała się prasa adresowana głównie do czytelnika wiejskiego. Na jej łamach drukowano listy zawiedzionych emigrantów oraz korespondencje odwiedzających Brazylię: Adolfa Dygasińskiego, ks. Zygmunta Chamickiego. Wysłannik „Kuriera Warszawskiego” A. Dygasiński opisał ciężkie warunki podróży i dużą śmiertelność dzieci, trudną aklimatyzację oraz niedołęstwo władz brazylijskich<sup>68</sup>.

Dość powszechnie przeciwdziało emigracji do Brazylii duchowieństwo. Biskup płocki Michał Nowodworski przepowiadał chłopom z płockiej diecezji po przyjeździe do Brazylii biedę, niewolę oraz brak opieki religijnej<sup>69</sup>.

Pomimo natężonego przeciwdziałania pierwsza fala emigracyjna do Brazylii z północnego Mazowsza nie została zahamowana. Według danych urzędowych (zapewne zaniżonych) w 1890 roku z guberni płockiej do Brazylii wyjechały 4 483 osoby. W roku następnym fala emigracyjna opadła.

<sup>66</sup> „Gazeta Polska” 1890, nr 253; „Gazeta Warszawska” 1890, nr 203 i 222; „Kurier Warszawski” 1890, nr 126 i 318.

<sup>67</sup> I. Klarner, op. cit., s. 47.

<sup>68</sup> „Kurier Warszawski” 1891, nr 40; A. Dygasiński, *Listy z Brazylii [w:] Pisma wybrane*, t. 24, Warszawa, 1953, s. 102–143.

<sup>69</sup> „Kurier Warszawski” 1890, nr 298, s. 3; „Przegląd Katolicki” 1890, nr 40, s. 3; „Zorza” 1890, nr 43, s. 2; K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii...*, op. cit., s. 53.

**Tabela 3.** Emigracja do Brazylii z guberni płockiej w latach 1890–1891

Powiat	Ogółem emigrantów		Skład emigrantów w latach 1890–1891	
	rok 1890	rok 1891	gospodarze	bezrolni
ciechanowski	521	19	128	349
lipnowski	417	247	132	464
mławski	2 074	16	395	1 258
płocki	243	146	25	193
płoński	142	34	28	121
przasnyski	263	13	40	223
rypiński	498	263	154	569
sierpecki	325	8	53	96
<b>RAZEM</b>	<b>4 483</b>	<b>746</b>	<b>955</b>	<b>3 723</b>

Źródło: K. Groniowski, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii*, Ossolineum, 1972, s. 45.

Od 1891 roku wyjazdy do Brazylii z północnego Mazowsza były coraz rzadsze. Obok akcji władz carskich, na zahamowanie wychodźstwa do Ameryki Południowej wpłynęły także wiadomości: o gehennie emigracyjnych mieszkańców baraków w okresie oczekiwania na ziemię, o powodzi w dorzeczu Iguassu, o rozproszeniu części emigrantów czy o nieudanych próbach pracy na plantacjach kawowych.

U schyłku XIX stulecia wychodźstwo zarobkowe z Mazowsza północnego nie malało. W 1899 roku z guberni płockiej wyjechało tam za chlebem 1 530 osób; w tym 1 002 katolików, 417 żydów i 110 protestantów. Wśród emigrantów było 1 067 chłopów, 445 mieszczan, 135 niższych urzędników podchodzeni chłopskiego i 17 niższych urzędników pochodzenia mieszczańskiego oraz 17 przedstawicieli szlachty. Władze carskie wśród wymienionej liczby emigrantów odnotowały 1 308 mężczyzn (675 żonatych bez żony, 58 żonatych z żoną, 11 wdowców, 164 kobiety (81 pańien, 55 żon przy mężu, 12 wdów, 16 mężatek bez mężów), 58 dzieci i 322 osoby wyjechały do Ameryki, 56 do Anglii, 27 do Prus, 125 nie wiadomo do jakiego kraju<sup>70</sup>.

W 1899 roku najwięcej osób wyemigrowało z powiatów: rypińskiego (469 osób), sierpeckiego (281 osób), lipnowskiego (267 osób) i z płockiego (240 osób). Godny odnotowania jest fakt wyjazdu 210 Żydów – mieszkańców Płocka, spośród których 164 osoby wyemigrowały do Ameryki, 38 osób zaś – do Anglii<sup>71</sup>.

Emigracja z Kurpiowszczyzny przybrała wielkie rozmiary w czasie wojny rosyjsko-japońskiej 1904–1905 r. Wśród wyjeżdżających za ocean zna-

<sup>70</sup> *Obzor płockoj guberni za 1899 god*, Płock 1900, s. III–IV.

<sup>71</sup> *Ibidem*.

lazło się wielu poborowych. Wychodźstwo do Ameryki, analogicznie jak i wychodźstwo sezonowe do Prus, odbiło się niekorzystnie na sytuacji ekonomicznej ziemiaństwa pozbawionego taniej siły roboczej. Ziemianie guberni płockiej i łomżyńskiej zmuszeni byli sprowadzać robotników rolnych z innych rejonów Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. Niektóre dwory nawet wynajmowały żołnierzy na okres pilnych prac polowych. Ogromna większość właścicieli ziemskich zmuszona została do podniesienia stawek dziennych robotnikom rolnym, zwiększenia ordynarii służbie, zaopatrzenia na starość parobków i dziewczek<sup>72</sup>.

Z inspiracji mazowieckiego ziemiaństwa w prasie lokalnej pojawiały się artykuły przestrzegające przed zgubnymi następstwami emigracji zarobkowej do Ameryki Północnej. Oto fragment korespondencji niejakiego Jana Sikory ze stycznia 1909 r., zatytułowanej *Z Ameryki*:

Bieda ze wszystkich stron wychodźcom zagląda w oczy, gdyż nasi przybysze prawie nie osiadają na roli, trochę garną się do handlu, przeważnie zaś pracują w fabrykach. Zarobione oszczędności tylko nieliczni odsyłają do kraju, drudzy przepijają, niewiele jest takich, co mają coś uskładanego, toteż nędzę naszych wychodźców trudno opisać. Chociaż w Ameryce więcej wolności niż w Starym Kraju, ale i tu przybysze nie są na równi traktowani z rodowitymi Amerykanami i Anglikami. W fabrykach, gdzie zarobki lepsze i praca lżejsza, rzadko tam dostaną pracę Polacy (...). W samym Bostonie widziało się tysiące ludzi bez pracy, wszędzie słyszeć płacz i narzekanie. Dni całe bezrobotni spędzają na ulicy, w głodzie, a na noc nie mają dachu nad głową (...)<sup>73</sup>.

Duchowieństwo diecezji płockiej widziało negatywne następstwa emigracji zarobkowej poprzez pryzmat strat moralnych. Wśród totalnych krytyków emigracji zarobkowej do Ameryki znalazł się ks. Antoni Brykczyński z Goworowa, grzmiący na agentów-oszustów i autorów kłamliwych listów zza oceanu<sup>74</sup>.

Do akcji przeciwko werbownikom i przewodnikom przystąpiły władze Królestwa Polskiego, gdy stwierdzono, że 80% osób nielegalnie przekraczających granicę z Prusami stanowią dezercerzy z armii rosyjskiej. W marcu 1905 roku generał-gubernator warszawski rozkazał gubernatorom płockiemu i łomżyńskiemu wzmocnić ochronę granic, baczniej śledzić siatki werbownicze. Karano też sądownie osoby zatrzymane przez straż graniczną, uchylające się od obowiązku służby wojskowej<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> B. Koskowski, *Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskim*, Warszawa 1901, s. 38–39; A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna...*, op. cit., s. 111–112.

<sup>73</sup> „Głos Płocki” 1909, nr 16, s. 3.

<sup>74</sup> „Gazeta Świąteczna” 1902, nr 1113, s. 3.

<sup>75</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (APB), Łomżyński Rząd Gubernialny (LRG), ref. I, sygn. 17, k. nlb.; A. Dobroński, op. cit., s. 114.



Z analizy źródeł archiwalnych wynika, że agenci na terenie północnego Mazowsza działali głównie w pasie przygranicznym, m.in. w rejonie miasta Wincenta, skąd wiodły trasy na Pisz (Johannisburg), i w Myszyncu, znanym jako ośrodek przerzutów już w czasie „gorączki brazylijskiej”. Agenci oficjalnie podawali się za przewoźników, handlarzy, wędrownych rzemieślników, a więc przedstawicieli zawodów wymagających częstego zmieniania miejsca pobytu. W końcu 1912 roku dowódca odcinka straży granicznej wniosł wniosek o wysiedlenie za Dniepr całego sztabu emigracyjnego, zdekonspirowanego w Myszyncu. W jego skład wchodziło 17 agentów żydowskich i 5 chłopów wynajmujących kwatery oraz podwozy. O braniu łapówek oskarżony był oficer żandarmerii ze stacji kolejowej w Ostrołęce<sup>76</sup>.

Korzystanie z usług agentów żydowskich zawsze było połączone z ryzykiem nadpłaty przy kupnie kart okrętowych lub utraty życia czy aresztowania przy nielegalnym przekraczaniu tzw. zielonej granicy. Strażnicy mieli obowiązek strzelać do ludzi przekradających się przez kordon graniczny.

Jednak chętnych do wyjazdu do Ameryki nie odstraszały ani groźba zaarrestowania przy przekraczaniu granicy, ani wykorzystywanie przez nieuczciwych agentów czy też trudy podróży zamorskiej.

Zatrudnienie poza granicami kraju było często jedynym sposobem na przeżycie, na wyjście z nędzy, szczególnie dla mieszkańców Kurpiowszczyzny. Z danych liczbowych zebranych przez Adama Chętnika wynika, że: w gminie Wach, liczącej 12 tys. ludności, do Ameryki wyemigrowało 2 tys., z czego 400 młodzieży należącej do wojska; ze wsi Dylewa (pow. ostrołęcki), liczącej 175 domów, w Ameryce było do r. 1912 ok. 400 osób; z gminy Nasiadki (pow. ostrołęcki), liczącej 7 630 osób, wyemigrowało do Ameryki 948 mężczyzn i 619 kobiet, razem 1 567 mieszkańców. Napisał on również, że „do Ameryki uciekła prawie wszystka młodzież męska przed poborem do znenawidzonego wojska rosyjskiego oraz po pieniądze”<sup>77</sup>.

Na łamach „Zorzy” z roku 1912 Chętnik napisał: „Młodzież miejscowa ogromnie emigruje do Ameryki. Prawie z każdej rodziny kogoś nie ma w domu, a z niektórych rodzin wyemigrowało po kilka osób”<sup>78</sup>.

Opisując wychodźstwo z Kurpiowszczyzny za ocean, Chętnik stwierdził, iż: „niektórzy byli po kilka razy w Ameryce. Oszczędni i pracowici dorobili się grosza, podtrzymywali pozostałe w domu rodziny, po powrocie zaś dokupowali ziemi lub zakładali sklepy”<sup>79</sup>.

Walory emigracji do Stanów Zjednoczonych przeliczano zwykle na ruble przesyłane lub przywożone zza oceanu.

---

<sup>76</sup> APB, ŁZG, ref. I, sygn. 371, k. nlb.; A. Dobroński, op. cit., s. 115.

<sup>77</sup> A. Chętnik, *O Kurpiach*, Poznań-Lublin-Łódź, 1919, s. 46.

<sup>78</sup> „Zorza” 1912, nr 7, s. 8.

<sup>79</sup> A. Chętnik, *Kurpie...*, op. cit., s. 52-53.

Z wrywkowych danych, opublikowanych przez Chętnika, wynika, że emigranci z gminy Wach, „gdzie na 12 tysięcy ludności do Ameryki poszło 2 tysiące”, przysyłali do swoich rodzin przeciętnie 150 000 rubli rocznie. Emigranci ze wsi Dylewa (w Ameryce ok. 400 osób) przysyłali rocznie ok. 40 000 rubli<sup>80</sup>.

Według danych urzędowych, zapewne zaniżonych, w 1908 roku z guberni płockiej do Ameryki Północnej wyemigrowały 4982 osoby (w tym 1 314 kobiet). W tym samym roku wyjechały do krajów Europy Zachodniej – 454 osoby (w tym 245 kobiet) i do Ameryki Południowej – 130 osób (w tym 47 kobiet). Największą emigrację w 1908 roku do Ameryki Północnej zanotowano z powiatów: przasnyskiego – 1 317 osób (w tym 382 kobiety), sierpeckiego – 1 173 osoby (395 kobiet), mławskiego – 930 osób (262 kobiety) i ciechanowskiego – 688 osób (312 kobiet), a znacznie mniejszą z powiatów: rypińskiego (161 kobiet), lipnowskiego – 236 osób (79 kobiet) i płockiego – 199 osób (40 kobiet)<sup>81</sup>.

**Tabela nr 4.** Struktura zawodowa i społeczna osób emigrujących z guberni płockiej do Ameryki Północnej w roku 1908

Zawód / pochodzenie	Mężczyzn		Kobiet z dziećmi	Łącznie
	Pojedynczych	Żonaty		
włościan właścicieli	569	645	421	1 635
parobków dworskich i włościan	559	362	358	1 279
robotników rolnych	639	473	441	1 553
robotników fabrycznych	33	11	17	61
osób pozostałych zajęć	166	130	158	454
<b>RAZEM</b>	<b>1 966</b>	<b>1 621</b>	<b>1 395</b>	<b>4 982</b>

Źródło: „Głos Płocki” 1911, nr 41, s. 1–2, na podstawie danych Warszawskiego Statystycznego Komitetu

Próby określenia liczby mieszkańców północnego Mazowsza przebywających za oceanem, na emigracji stałej, a tym bardziej na emigracji okresowej, skazane są na niepowodzenie.

Bliższe prawdzie są obliczenia administracji kurii diecezjalnej w Płocku, która podjęła się trudu ustalenia liczby wiernych wyjeżdżających za ocean. Proboszcz, wypełniając na polecenie biskupa płockiego Adolfa Szelażka ankietę, brał pod uwagę wszystkich emigrujących parafian, niezależnie od tego, czy na emigrację udawali się legalnie, czy też nie. Z tego względu

<sup>80</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>81</sup> „Głos Płocki” 1911, nr 41, s. 1–2.

rozumiałą jest rzeczą, że liczba emigrantów zestawiona przy pomocy ankiety diecezjalnej jest dużo wyższa niż w *Atlasie statystycznym* Aleksandra Macieszy lub w innych urzędowych wykazach. Oto wyniki ankiety diecezjalnej dla dekanatu mławskiego<sup>82</sup>.

Parafia	Ludność katolicka	Ludność wychodźców	Na tysiąc wychodzi
Dłutowo	2 997	1 400	467
Grzebsk	2 144	160	74
Janowiec	3 424	300	87
Lipowiec	4 183	1 000	239
Lubowidz	7 000	1 300	185
Mława	13 000	1 000	78
Radzanów	5 385	600	111
Sarnowo	4 400	1 000	229
Strzegowo	2 000	60	30
Szreńsk	5 594	400	71
Szydłowo	2 232	160	71
Zieluń	2 830	600	212
<b>RAZEM</b>	<b>55 189</b>	<b>7 980</b>	<b>144</b>

Na przełomie XIX i XX wieku na północnym Mazowszu istniało także zjawisko sezonowego wychodźstwa zarobkowego do Prus Wschodnich.

W związku z wielkim rozwojem przemysłu w Niemczech już w 1890 roku, w wyniku nacisku junkrów cierpiących na niedobór siły roboczej, zniesiono zakaz imigracji sezonowej. Ludność wiejska Niemiec znalazła zatrudnienie w rozwijającym się na wielką skalę przemyśle. Mieszkańcy Królestwa Polskiego mogli znaleźć zatrudnienie w majątkach junkrów pruskich<sup>83</sup>.

Władze niemieckie wprowadziły jednakże przymus posiadania przez emigrantów zarobkowych legitymacji. Zabroniły również podejmowania pracy poza rolnictwem oraz określiły maksymalny czas kontraktu na okres

<sup>82</sup> J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)* [w:] *Nasza Przeszłość*, Kraków 1986, z. 65, s. 104.

<sup>83</sup> B. Koskowski, op. cit., s. 9–11; Z. Stankiewicz, *Procesy migracyjno-twórcze na ziemiach polskich w okresie zaborów* [w:] *Mechanizmy polskich emigracji zarobkowych*, Warszawa 1976, s. 54.

od 1 marca do 20 grudnia. A. Chętnik pisał: „Do Prus wędrowały co rok tysiące robotników i robotnic do robót w polu, do kopania rowów”<sup>84</sup>.

Natomiast Eugeniusz Kłoczowski zamieszkały w powiecie przasnyskim wspominał, iż w sezonie prac polowych przejazd przez granicę był bardzo uciążliwy: „Szły wtedy kolumny ludzi z całego powiatu na kopanie do Prus. Cała kilometrowa droga od Chorzel do granicy była nabita gęstym tłumem ludzi (...). Płacili Niemcy na akord drożej niż polskie dwory”<sup>85</sup>.

Niektórzy z sezonowych wychodźców do Prus ograniczali swój czas pobytu do sianokosów, żniw lub wykopków kartofli i buraków cukrowych. Władze rosyjskie, chcąc rozładować wreszcie wrzenie społeczne wśród najuboższych, chętnie udzielały zezwolenia na okresowe opuszczenie kraju. Wójtowie gmin i burmistrzowie miast zostali upoważnieni do wydawania chętnym, za niewysoką opłatą, paszportów na wyjazd trwający od 8 do 10 miesięcy. Mogli też udzielać zezwoleń na opuszczenie kraju na krótki okres, początkowo na podstawie tzw. 8-dniowych legitymacji, które od 1896 roku zostały zamienione na legitymacje 28-dniowe.

Równoległe z legalnym wychodźstwem sezonowym istniała także emigracja sezonowa nielegalna. Chcąc uniknąć opłat z tytułu uzyskania paszportu czy legitymacji, bądź też obawiając się kar pieniężnych za przekroczenie terminu ważności wydawanych dokumentów, znaczna część wychodźców z Kurpiowszczyzny przekraczała granicę nielegalnie. Odbywało się to pod osłoną nocy lub podczas złych warunków atmosferycznych, kiedy straż graniczna niezbyt chętnie wypełniała swe obowiązki<sup>86</sup>.

Pieniądze zarobione w Prusach Wschodnich wystarczały na uposażenie domu, powiększenie inwentarza, zakup ubrania i obuwia. Rodzina emigranta sezonowego mogła myśleć o zakupie kawałka ziemi, jeżeli w eskapadzie do Prus trwającej kilka miesięcy uczestniczyło kilku jej przedstawicieli<sup>87</sup>.

Emigracja zarobkowa sprzyjała racjonalizacji w uprawie roli. Wprowadzano nowe uprawy, techniki i narzędzia rolnicze, z którymi emigranci zetknęli się na obczyźnie. Pewne innowacje w rolnictwie, np. melioracja zabagnionych terenów, zagospodarowywanie nieużytków, zwłaszcza na obszarach przygranicznych, próbowali wprowadzić emigranci sezonowi powracający z Prus. Reemigranci narodowości żydowskiej przywozili z oceanu nowe wzory organizacji produkcji rzemieślniczej, wydajniejsze narzędzia, ulepszenia techniczne i technologiczne.

---

<sup>84</sup> A. Chętnik, *Kurpie...*, op. cit., s. 52–53.

<sup>85</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, sygn. 10229/1, Wspomnienia Eugeniusza Kłoczowskiego, t. I, k. 155–156.

<sup>86</sup> J. Szczepański, *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)* [w:] *Zeszyty Naukowe*, z. VII, Ostrołęka 1993, s. 42.

<sup>87</sup> A. Dobroński, op. cit., s. 110–111;

Konsekwencją wychodźstwa zarobkowego z ziem Mazowsza północnego były też przemiany w zakresie obyczajowości, w zakresie ubioru, w sposobie spożywania posiłków. Na mazowieckiej wsi zaczęto wprowadzać zwyczaj jadać przy stole i z odrębnych naczyń. Emigracja zahamowała też proces rozdrabniania gospodarstw, gdyż dostarczała środków pieniężnych na spłaty rodzinne.

Wychodźstwo przyspieszało również emancypację narodową kurpiowskiej wsi. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych niektórzy emigranci przysyłać książki, prenumerowali gazety dla rodzin. Wracając przywozili ze sobą drukowane słowo polskie, zachęcali do ofiarności na cele narodowe.

Z badań Adama Dobrońskiego wynika, że:

Emigracja za ocean przyczyniła się do osłabienia barier społeczno-stanowych. Tak na przykład Kurpie wracający ze Stanów Zjednoczonych mogli już swobodnie, „w majestacie opinii środowiskowej”, przenosić się na południowy brzeg Narwi, na tereny zamieszkałe w większości przez szlachtę mazowiecką<sup>88</sup>.

Zmniejszał się również ogromny dystans między mazowieckim chłopem a duchowieństwem. Bardzo często reemigranci stawali się głównymi ofiarodawcami parafii. Z ich pieniędzy budowano lub remontowano kościoły, stąd też księża zabiegali o przychylność „amerykanów”.

Emigracja sprzyjała także postępowi, racjonalizacji i pewnemu krytycyzmowi wobec tradycyjnych wierzeń i nakazów religijnych. Za oceanem lub w Prusach Wschodnich chłop mazowiecki przekonywali się, że zaniechanie praktyk religijnych lub praca w dni świąteczne nie wpływa na wysokość zbiorów, w co do tej pory głęboko wierzyli. Często byli zmuszeni do zaniechania postów.

Wychodźstwo zarobkowe powodowało także zmiany w tradycyjnych stosunkach rodzinnych Mazowsza północnego. Małżeństwa zawierane były w późniejszym wieku. Emigracja zarobkowa stanowiła dla wielu dziewcząt szansę zebrania posagu, pozwalającego później na bogaty ożenek, a dla młodzieńców – szansę odłożenia odpowiedniej sumy pieniędzy niezbędnej do zagospodarowania się.

Wychodźstwo zarobkowe z Mazowsza Północnego za ocean i do Prus ustało z chwilą wybuchu I wojny światowej. Dało znać o sobie ponownie w latach II Rzeczypospolitej. Nigdy jednak nie osiągnęło już rozmiarów mazowieckiej emigracji zarobkowej z przełomu XIX i XX stulecia.

---

**Pierwodruk:** *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Wyższa Szkoła Humanistyczna, Pułtusk 1998, s. 37–52.

---

<sup>88</sup> Ibidem, s. 117–118.

### 3.3. Polonia amerykańska w walce o niepodległość Polski

**K**westia odrodzonego po 123 latach panowania zaborców państwa polskiego wciąż inspiruje historyków, publicystów i ogół naszego społeczeństwa do wielu rozważań i refleksji.

W owych dyskusjach nad zagadnieniem fenomenu wskrzeszenia Rzeczypospolitej jesienią 1918 r. często pomijana jest rola Polonii w walce o niepodległość Polski.

Z całą pewnością za „Polonię” należy uznać polskich emigrantów, którzy znaleźli się na półkuli zachodniej. Przed wybuchem I wojny światowej najwięcej naszych rodaków zamieszkiwało w Ameryce Północnej, z tego ok. 3–3,5 mln w Stanach Zjednoczonych, 45 tys. w Kanadzie. Warto wspomnieć też o licznej polskiej diasporze w Ameryce Południowej; ok. 100 tys. Polaków w Brazylii i 32 tys. naszych rodaków w Argentynie<sup>89</sup>.

Wyżej wymienione skupiska ludności polskiej powstały w wyniku emigracji zarobkowej z ziem polskich, głównie na przełomie XIX i XX wieku. Uczestniczyła w niej głównie ludność chłopska, z trzech zaborów, na ogół o niskim poziomie wykształcenia i świadomości narodowej.

Skupiając się na polskiej diasporze w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, należy podkreślić długi proces przygotowania się i asymilacji polskich emigrantów, z których ogromna większość deklarowała swój pobyt za oceanem jako czasowy. Tymczasem wysoki standard życia w Stanach Zjednoczonych niejednokrotnie decydował o podjęciu decyzji o pozostaniu tu na stałe. Procesowi asymilacji sprzyjała też I wojna światowa, która uniemożliwiła w latach 1914–1918 powrót do Ojczyzny.

Niezależnie od procesu asymilacji obserwować można było zjawisko samoizolacji polskich emigrantów w polonijnym getcie. Tadeusz Radzik w jednym ze swoich opracowań pisał:

Postrzegając świat zewnętrzny jako obcy kulturowo, imigranci dostrzegali zarazem więzy łączące ich bez względu na to, z jakiego pochodzili zaboru. Były to: język, wyznanie, obyczaje itp.<sup>90</sup>

<sup>89</sup> K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa przed 1914 r.* [w:] *Historia Polski*, red. S. Arnold, T. Manteuffel, t. III, cz. 2, Warszawa 1972, s. 740; F. Stasik, *W sprawie wkładu Polonii amerykańskiej w odzyskanie niepodległości* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979, s. 226.

<sup>90</sup> T. Radzik, *Polonia w USA wobec niepodległości państwa polskiego i walki o granice II RP (1914–1921)* [w:] *Polonia w walce...*, op. cit., s. 22.

Istotny udział w opóźnieniach asymilacji do społeczeństwa amerykańskiego, a zarazem rozbudzenia polskiej świadomości narodowej miały polskie parafie oraz liczne parafialne szkoły i organizacje<sup>91</sup>.

One też przeciwstawiały się partykularyzmem dzielnicowym wśród polskiego wychodźstwa za oceanem. Ujawniały się one nawet podczas zawierania związków małżeńskich. Badający ten problem Florian Stasik uważał, że np. „Poznańczyk z góry patrzył na Koroniarza. Galicjanin nie dowierzająco na obydwu.”<sup>92</sup>.

Istotę sprawy do pewnego stopnia oddawał taki oto czterowiersz:

Przy ognisku pośród Newady pustyni  
Usiadł wygnaniec i myślał o przeszłości.  
I myślał długo – jak by na tej ziemi  
Połączyć Polaków do jedności<sup>93</sup>.

Poza parafiami katolickimi wielką rolę w likwidowaniu partykularyzmów dzielnicowych wśród polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych, a także w kształtowaniu ich świadomości narodowej odegrały organizacje polonijne. One to statutowo stawiały sobie za cel dążenie do odzyskania niepodległości Polski.

Pierwszą wielką organizacją polonijną w Stanach Zjednoczonych było założone w 1874 r. w Chicago – Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (ZPRK). W 1887 r. również w mieście Chicago zapoczątkowana została działalność Sokolstwa Polskiego, spośród którego w 1894 r. wyłonił się Związek Sokołów Polskich w Ameryce. Największą liczebnie organizacją polonijną w Stanach Zjednoczonych był utworzony z inicjatywy Agatona Gillera w 1880 r. w Filadelfii – Związek Narodu Polskiego (ZNP). Dążąc do odzyskania niepodległości Polski, ZNP propagował ideę Skarbu Narodowego w Rapperswilu (Szwajcaria) oraz zorganizowanie licznych obchodów narodowych<sup>94</sup>.

Z inicjatywy ZNP i innych wymienionych stowarzyszeń zorganizowane były obchody ważnych w dziejach Polski rocznic narodowych. Dzięki nim polscy imigranci o rodowodzie chłopskim poznawali dzieje własnego narodu. Jedną z ważniejszych rocznic były chicagowskie obchody 100. rocznicy

---

<sup>91</sup> Szeroko na ten temat: W. Thomas, F. Znaniński, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5, *Organizacja i deorganizacja w Ameryce*, Warszawa 1976, s. 38–97.

<sup>92</sup> Cyt. za: F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych...*, op. cit., s. 194.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>94</sup> S. Osada, *Historia Związku Narodowego Polskiego. Rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce Północnej*, Chicago 1905, s. 97–128; A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 208–216.

uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na łamach organu ZNP – „Zgoda” z 6 sierpnia 1890 r. ukazała się odezwa. Oto jej fragment:

(...) nadarza się emigracji polskiej w Ameryce podwójna okazja: najpierw uczcić wiekopomne dzieło naszych ojców, a potem zaprotestować przeciw nielegalnemu i nieusprawiedliwionemu zaborowi Polski przez Prusy, Rosję i Austrię oraz przeciw prześladowaniom rodaków naszych w zaborczych krajach i okrucieństwu na Sybirze...<sup>95</sup>

Udane obchody 100. rocznicy Konstytucji 3 Maja zachęciły przywódców polonijnej społeczności w Stanach Zjednoczonych do organizacji w październiku 1893 r. w Chicago „Dnia Polskiego”. Punktem kulminacyjnym uroczystości było ruchome widowisko historyczne, tzw. polskich rydwanów<sup>96</sup>.

Znany badacz dziejów Polonii amerykańskiej – Tadeusz Radzik konstatował:

Niejednokrotnie dopiero za oceanem imigrant polski dowiadywał się o bitwie pod Grunwaldem, wiedeńskiej wiktorii, powstaniu kościuszkowskim, listopadowym, styczniowym itp. Na obcej ziemi, w zetknięciu z obcym, mówiącym innym językiem, o innym wyznaniu i obyczajach, uświadamiał sobie więź, jaka wiąże go z innymi emigrantami z ziem polskich, bez względu na to z jakiego zaboru się wywodzili. Zyskiwał polską świadomość narodową...<sup>97</sup>

Nic dziwnego, że skupiska Polaków w Stanach Zjednoczonych zaczęto nazywać polską „czwartą dzielnicą”, zarówno ze względu na jej liczebność, jak i świadomość narodową amerykańskiej Polonii.

Wspomniane uroczystości ujawniły jednak znaczne rozbieżności programowe i animozje pomiędzy największymi organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych: Związkiem Narodowym Polskim a Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim<sup>98</sup>.

Próby pojednania zwaśnionych organizacji podejmowali dziennikarze polonijnych organów prasowych, zawiązując we wrześniu 1891 r. w Detroit międzyorganizacyjny Związek Polskich Pracowników Pióra w Ameryce. Celem związku miała być szeroko pojęta integracja inteligencji polskiej

<sup>95</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych* [w:] *Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w skupiskach polonijnych*, Pułtusk 1991, s. 20.

<sup>96</sup> Ibidem, s. 23. Za najpiękniejszy rydwan uznano „Proklamację Konstytucji 3 Maja”.

<sup>97</sup> T. Radzik, *Czyn zbrojny Polonii amerykańskiej* [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku*, red. W. Kucharski, Warszawa–Lublin 1988, s. 32.

<sup>98</sup> J. Szczepański, *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych* [w:] *Obchody rocznicy...*, op. cit., s. 20–22. Członkami Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego mogli być tylko praktykujący katolicy.



w Stanach Zjednoczonych, patriotycznie zaangażowanej w sprawę odzyskania niepodległości przez Polskę<sup>99</sup>.

Z powodu rozpadu Związku Polskich Pracowników Pióra w Ameryce następną próbę integracji prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych podjął zwołany w lipcu 1895 r. w Buffalo – Zjazd Dziennikarzy Polskich<sup>100</sup>.

Warto nadmienić, iż już w 1878 r. grupa amerykańskiej inteligencji polonijnej wysłała petycję do uczestników kongresu w Berlinie, żądającą postawienia na porządku dziennym jego obrad kwestii polskiej. Skoro uczestnicy berlińskiego kongresu dyskutowali problem niepodległości Bułgarii, należałoby także zająć się sprawą niepodległościowych dążeń Polaków. Mimo że petycja amerykańskiej Polonii nie odegrała żadnej roli w czasie obrad berlińskiego kongresu, wspomniana akcja protekcyjna odbiła się szerokim echem wśród polskiego wychodźstwa i w samej Polsce<sup>101</sup>.

Wielką rolę w budzeniu uczuć patriotycznych wśród kobiet polskiego pochodzenia zamieszkujących Stany Zjednoczone odgrywał utworzony w 1899 r. – Związek Polek w Ameryce. Dewizą związku było hasło: „Bóg i Ojczyzna”. Honorowymi członkiniami Związku Polek w Ameryce były: Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Helena Modrzejewska, Maria Skłodowska-Curie, Maria Rodziewiczówna. Celem Związku Polek było m.in. kultywowanie tradycji polskich przez akcje o charakterze patriotycznym, oświatowym oraz utrzymywanie więzi z Polską<sup>102</sup>.

W związku z Kongresem mocarstw w Hadze w 1899 r. organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych, w tym także Związek Polek w Ameryce, wystosowały memoriał domagający się niepodległości dla Polski. Z powo-

---

<sup>99</sup> M.M. Jelonkowski, *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych wobec problemu odzyskania niepodległości dla Polski* [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku*, op. cit., s. 28–29.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>101</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2000, s. 24; K. Wachtl, *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*, Filadelfia 1944, s. 286.

<sup>102</sup> Szeroko na ten temat: J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek w Ameryce*, Chicago 1938, s. 26–31; J. Szczepański, *Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce w latach 1899–1918* [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia. Sectio F. vol. 1, Losy Polaków pośród swoich i obcych*, Lublin 2005, s. 89–97. W Konstytucji nowej organizacji zapisano, iż „[...] celem Związku Polek w Ameryce jest utrwalenie ducha narodowego, utrzymanie ideałów polskich wśród młodszej generacji przez kształcenie jej w historii i literaturze polskiej, oraz wykazanie potrzeby stałego kontaktu z Polską, by tą drogą wyrobić w niej siły kulturalne, jakie posiada naród polski. Stać na straży honoru kobiety polskiej i bronić dobrej opinii w świetle faktów historycznych i bieżących, jak również starać się o utrzymanie dobrego imienia narodowego [...]”, s. 91.

du wielkiego zaangażowania się w tę akcję Heleny Modrzejewskiej, władze carskie zakazały występów w Warszawie tej wybitnej aktorki<sup>103</sup>.

Piętnowano też władze zaborcze za ich politykę rusyfikacyjną lub germanizacyjną. Wychodźstwo polskie w Stanach Zjednoczonych protestowało przeciwko wprowadzonemu przez władze carskie zakazowi kupowania ziemi na Litwie przez ludność polską wyznania katolickiego. W wielu miastach USA odbyły się wiece protestacyjne w związku z wprowadzeniem przez władze pruskie obowiązku nauczania religii w szkołach w języku niemieckim, a w konsekwencji – strajkiem szkolnym polskich dzieci we Wrześni<sup>104</sup>.

W rezolucji Związku Polek w Ameryce podjętej w 1910 r. czytamy: „Związek Polek jest przejęty ideami narodowymi i głębokim poczuciem krzywdy, gwałtu dokonanego nad duszą polskiego narodu przez Prusy. My delegaci Sejmu, [VIII Zjazdu Związku Polek – J.S.] wyrażamy największą naszą pogardę, gnębielowi i zakładamy protest<sup>105</sup>.”

Głośnym echem odbił się protest wszystkich organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych w związku z oderwaniem Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego, w konsekwencji czego zamieszkali tam unicy zostali skazani na przejście na prawosławie<sup>106</sup>.

Wspomniane akcje protestacyjne nie przynosiły większych efektów, świadczyły jednak, że mimo postępującej asymilacji Polacy zamieszkali w Stanach Zjednoczonych czuli się duchowo związani ze starą Ojczyzną.

Staraniem największych polskich organizacji w Stanach Zjednoczonych na początku XX w. w kilku miastach (Chicago, Cleveland, Milwaukee) wystawiono pomniki Tadeusza Kościuszki. Akcja ta miała przypomnieć amerykańskiemu społeczeństwu ogromny wkład Polaków w walkę Stanów o niepodległość<sup>107</sup>.

W 1910 r. w 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem doszło do zorganizowania Pierwszego Narodowego Kongresu w Waszyngtonie, będącego wielką manifestacją polskości emigracji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ważnym punktem uroczystości było odsłonięcie w Waszyngtonie pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego przy udziale prezydenta USA – W.H. Tafta oraz wielu czołowych amerykańskich polityków. Uchwalona przez Pierwszy Narodowy Kongres rezolucja stwierdzała m.in.:

<sup>103</sup> F. Stasik, op. cit., s. 218.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 218–218. Podczas zarządzanej kwesty na pomoc dla poszkodowanych dzieci lub ich rodziców we Wrześni zebrano kwotę 2 tys. dolarów.

<sup>105</sup> Cyt. za: F. Stasik, s. 255–256.

<sup>106</sup> Ibidem, s. 219.

<sup>107</sup> F. Stasik, *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych...*, op. cit., s. 214–215.

My, Polacy, mamy prawo do bytu samodzielnego narodowego i uważamy za swój święty obowiązek dążyć do osiągnięcia niepodległości politycznej dla naszej ojczyzny, Polski<sup>108</sup>.

Wkrótce delegacja Polonii amerykańskiej, z przywódcami ich największych organizacji na czele, wzięła udział w uroczystościach związanych z odsłonięciem Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie.

Organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych występowały przeciwko działaniom amerykańskich władz imigracyjnych na rzecz przygotowywania ustawy zabraniającej imigracji do Stanów Zjednoczonych analfabetom, a także nakładającej na imigrantów obowiązek wykazania się zaświadczeniem z miejsca urodzenia o dobrym sprawowaniu się. Wiadomo było, że wśród polskich emigrantów przeważali niepiśmienni chłopcy, sam zaś fakt ujawnienia chęci wyjazdu za ocean mógł przyczynić się do aresztowania, zwłaszcza ludzi młodych w wieku poborowym<sup>109</sup>.

Zdecydowana postawa przywódców organizacji polonijnych, szczególnie Związku Narodowego Polskiego, spowodowała anulowanie projektów ograniczających imigrację do USA. Starania polskiego wychodźstwa w USA poparł ówczesny prezydent USA – Taft oraz przyszły prezydent – Wilson. W rezultacie powyższych starań szeregi organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych zostały powiększone o wielu młodych imigrantów z ziem polskich, wśród których byli też uratowani od służby wojskowej w szeregach armii rosyjskiej, pruskiej lub austriackiej.

W 1912 r. z inicjatywy Związku Narodowego Polskiego powstało Kolegium Związkowe w Cambridge Springs (Pensylwania), kształcące kadry działaczy narodowych dla amerykańskiej Polonii. Wśród Polonii amerykańskiej już w II połowie XIX w. zaczęły tworzyć się organizacje paramilitarne, zajmujące się szkoleniem wojskowym swych członków. Były to m.in. organizacje: Ochotnicy Pułaskiego, Gwardia Kościuszki, Towarzystwo Wolnych Polskich Krakusów<sup>110</sup>.

Największy jednak udział w tworzeniu haseł rozwijania kultury fizycznej, szkoleniu wojskowym swoich członków i wychowaniu ich w duchu patriotycznym miał Związek Sokołów Polskich w Ameryce (ZSPWA). W 1897 r. na III Walnym Zjeździe tej organizacji wystąpiono z apelem, aby

---

<sup>108</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wyboru dokonali M.M. Drozdowski, E. Kisielewicz, Warszawa 1989, s. 31–32.

<sup>109</sup> F. Stasik, op. cit., s. 241–242. Na przełomie XIX i XX w. wśród emigrantów z Królestwa Polskiego dominowali młodzi ludzie wyjeżdżający za ocean nielegalnie. Z chwilą wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej 80% osób nielegalnie przekraczających granicę z Prusami stanowili dezercerzy z armii rosyjskiej, J. Szczepański, *Wychodźstwo zarobkowe z północnego Mazowsza od końca XIX wieku do I wojny światowej* [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Pułtusk 1998, s. 39–47.

<sup>110</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 28–29.

„cały świat demokratyczny i chrześcijański” uznał „święte prawo narodu polskiego do niepodległości”<sup>111</sup>. Warto nadmienić, iż ZSPwA ściśle współpracował na płaszczyźnie działań patriotycznych z ZNP.

Duży wpływ na aktywność polityczną Polonii amerykańskiej, szczególnie po wydarzeniach rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim, mieli socjaliści. Istotną rolę odegrał tu Aleksander Dębski, przywódca utworzonego w 1894 r. Związku Socjalistów Polskich w Ameryce (ZSPwA), który objął funkcję wicecenzora i przewodniczącego komisji emigracyjnej ZNP. Staraniem działaczy ZNP zbierano fundusze na sprawę narodową, przekazując je na ręce Henryka Sienkiewicza. Udzielono wsparcia zbiegom politycznym z Królestwa Polskiego oraz jeńcom Polakom, którzy dostali się do niewoli japońskiej w trakcie wojny rosyjsko-japońskiej<sup>112</sup>.

Rola Związku Narodowego Polskiego i Związku Sokołów Polskich w Ameryce wzrosła na początku XX w. wraz ze wzrostem napięcia w stosunkach międzynarodowych i rozwojem polskich organizacji niepodległościowych w zaborze austriackim. W związku z wybuchem wojny bałkańskiej, w 1912 r. w Zakopanem powstała Tymczasowa Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (TKSSN), do której wkrótce dołączyły największe organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych z ZNP i ZSPwA na czele. Miały one także wesprzeć utworzony w tymże roku Polski Skarb Wojskowy zbierający pieniądze na cele przyszłego powstania zbrojnego.

Z inicjatywy Związku Sokołów Polskich w Ameryce doszło do zwołania w grudniu 1912 r. w Pittsburgu zjazdu wszystkich najważniejszych organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych. Na zjeździe zapadła uchwała o utworzeniu Komitetu Obrony Narodowej (KON), który miał nawiązać kontakt z TKSSN w kraju i wesprzeć finansowo Polski Skarb Wojskowy. W statucie KON czytamy:

Oddaleni tysiące mil od Ojczyzny, nie mogąc brać czynnego udziału w polityce narodowej, poddajemy się pod bezwzględny dyktando Zjednoczonych Niepodległościowych Partii w Polsce, reprezentowanych przez swych delegatów na zjeździe w Zakopanem jesienią roku 1912 i tworzących obecnie Polski Skarb Wojskowy. Stosownie do orientacji politycznej dokonanej już w kraju przez powyższe partie postanawiamy poprawić wszelkimi środkami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawiciele ucisku, wynaradawiania, barbarzyństwa i ciemnoty i odwiecznemu żandarmowi absolutyzmu w Europie<sup>113</sup>.

<sup>111</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo, przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. II, Pittsburgh 1956, s. 126. Polska miała się odrodzić w granicach przedrozbiorowych z dostępem do morza i z Gdańskiem jako głównym jej portem.

<sup>112</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 125–133; Aleksander Dębski doprowadził do zbliżenia Związku Socjalistów Polskich w Ameryce z ZN i sam znalazł się wśród władz Związku Narodowego Polskiego.

<sup>113</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 57.

Wśród Polonii amerykańskiej na cele Polskiego Skarbu Wojskowego zebrano: do czerwca 1913 r. – 12 tys. dolarów, w okresie czerwiec–wrzesień 1913 r. – 11 tys. dolarów. Łącznie na działalność niepodległościową w latach 1913–1919 r. zebrano blisko 400 tys. dolarów, w tym najwięcej w 1916 roku – 67 tys. dolarów. Wspomniane środki finansowe pochodziły z miesięcznego opodatkowania członków Komitetu Obrony Narodowej, ze składek zbieranych przy okazji rozmaitych zebrań i imprez organizowanych przez KON. Impulsem do zebrania większych kwot pieniędzy na cele niepodległościowe w końcu 1916 r. był listopadowy manifest dwóch cesarzy zapowiadających odrodzenie państwa polskiego<sup>114</sup>.

Warto nadmienić, iż w latach 1913–1914 miała miejsce intensywne działanie szkoleniowe w zakresie wojskowości członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Naczelnikiem Związku Sokołów Polskich był wówczas Witold Ścibor-Rylski. Duże znaczenie miała pierwsza wizyta kierownictwa Związku Sokołów Polskich u nowo wybranego prezydenta USA – W.T. Wilsona, który zaaprobował formy działalności wojskowej Polonii amerykańskiej na rzecz niepodległości Polski<sup>115</sup>.

Znamienna była treść deklaracji ochotnika do Skonfederowanych Drużyn Bojowych KON:

Ja niżej podpisany, oświadczam swą gotowość do walki za wolność Ojczyzny i posłuszeństwo prawowitym władzom Polski powstającej. Wstępuję dobrowolnie w szeregi Skonfederowanych Drużyn Bojowych i tym samym poddaję się pod kierownictwo Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Polsce i Komitetu Obrony Narodowej na wychodźstwie, których rozkazy przyrzekam wypełniać: stawiać się na ćwiczenia, manewry i podchody – i komendantów z ramienia powyższych władz wyznaczonych, bezwarunkowo słuchać. A ostatecznie, na rozkaz ich, stawić się na pole walki, za wolność Ojczyzny...<sup>116</sup>.

Pierwsza grupa Sokołów ze Stanów Zjednoczonych wraz z Naczelnikiem Witoldem Ściborem-Rylskim dotarła do Krakowa tuż po wybuchu I wojny światowej, we wrześniu 1914 r., i wstąpiła do Legionów Józefa Piłsudskiego. Ze względu na morską blokadę zarządzoną przez Wielką Brytanię, kolejne niewielkie grupy docierały do Galicji, po pełnej przygodzie podró-

---

<sup>114</sup> Ibidem, s. 67; M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych a obóz niepodległościowy w kraju w czasie I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979, s. 125–126.

<sup>115</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918*, op. cit., s. 73–74. Na czele delegacji składającej w dniu 11 listopada 1913 r. wizytę w Białym Domu stał prezes ZSPwA – dr Teofil Starzyński.

<sup>116</sup> Ibidem, s. 81.

ży, przez Oslo, Kopenhagę i Niemcy. Liczbę ochotników z Ameryki Północnej do Legionów szacuje się na około 400 osób<sup>117</sup>.

Komitet Obrony Narodowej był politycznym tworem o zbyt dużych różnicach programowych tworzących go organizacji i sprzecznościach wewnętrznych, by mógł funkcjonować bez zakłóceń. Już w czerwcu 1913 r. miała miejsce secesja części członków (ze Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim na czele) nieakceptujących lewicowej orientacji KON-u. Utworzyli oni Polską Radę Narodową. Jej przewodniczącym został Stanisław Adamkiewicz – prezes ZPRK, a honorowym przewodniczącym – bp Paweł Rhode, od niedawna pierwszy polski biskup w Stanach Zjednoczonych. Rok później, w czerwcu 1914 r., z KON-u wystąpił Związek Narodowy Polski. Jego przedstawiciele w KON byli niezadowoleni, że zostali zdominowani w gremiach KON przez reprezentantów tendencji socjalistycznych. Nie mogli się też pogodzić z faktem, że pieniądze zbierane na cele wojskowe miały być wydatkowane na partyjną propagandę partii socjalistycznych<sup>118</sup>.

Secesjonści z Komitetu Obrony Narodowej utworzyli w październiku 1914 r. Centralny Komitet Polski w Ameryce, wkrótce przekształcony w Polski Centralny Komitet Ratunkowy (PCKR). Jego trzon stanowiły największe organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych: Związek Narodowy Polski, Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie oraz Związek Sokołów Polskich w Ameryce. Prezesem PCKR został Antoni Karabas, cenzor ZNP<sup>119</sup>.

Oslabiony secesjami Komitet Obrony Narodowej nie zaprzestał jednak działalności. Jego trzon stanowiły wówczas: Związek Socjalistów Polskich, Związek Młodzieży Polskiej, Polska Narodowa Spójnia (Kościoła narodowego) oraz część polskiego Sokolstwa w Ameryce. Kiedy jednak w marcu 1915 r. jego przywódcy postanowili wysłać swoich członków do tzw. Legionu Puławskiego tworzącego się przy armii rosyjskiej, w organizacji Sokoła doszło do fermentu, który w 1916 r. doprowadził do powstania Niezależnego Związku Sokołów Polskich ściśle współpracującego z KON-em<sup>120</sup>.

W listopadzie 1914 r., na zaproszenie KON, przybyli do Stanów Zjednoczonych przedstawiciele krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN). Kilka miesięcy później KON wstąpił do NKN, a następnie Centralnego Komitetu Narodowego (CKN). W końcu 1914 r. w Stanach Zjednoczonych istniało 150–170 lokalnych ogniw KON zrzeszających

<sup>117</sup> Ibidem, s. 98–99; M. Frančić, op. cit., s. 123.

<sup>118</sup> Ibidem, s. 118–119.

<sup>119</sup> M. Zgórnjak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979. s. 34–35; M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski w latach 1910–1918* [w:] *Polonia wobec...*, op. cit., s. 67–68.

<sup>120</sup> M. Frančić, op. cit., s. 122.

ok. 10 tys. członków. Eksponowali oni czyn niepodległościowy Józefa Piłsudskiego, odwołując się jednocześnie do republikańskiego oblicza przyszłej odrodzonej Polski<sup>121</sup>.

Delegatom NKN, Arturowi Hausnerowi i Feliksowi Młynarskiemu, udało się załatwić wizytę w Białym Domu i przedstawić memoriały prezydentowi USA – W.T. Wilsonowi. Zawierały one założenia polityczne NKN i informacje o działalności Legionów Józefa Piłsudskiego<sup>122</sup>.

Prolegionowa agitacja KON-u zmobilizowała organizacje polonijne, które wcześniej Komitet opuściły, do zorganizowania własnych funduszków na rzecz odbudowy niepodległej Polski. ZNP utworzył tzw. Fundusz Niepodległościowy, ZPRK – Skarb Polski, ZSPwA – Fundusz Kościuszkowski<sup>123</sup>.

Polski Centralny Komitet Ratunkowy na razie powstrzymywał młodzież polską, zamieszkałą w Stanach Zjednoczonych, od zbyt pochopnego wojskowego angażowania się w odbudowę niepodległej Polski, bez uzyskania konkretnych zobowiązań walczących mocarstw. Nie wysłano np. 20 tys. ochotników do zachodniej Europy, mimo apelu Komitetu Wolontariuszy Polskich we Francji, gdy nie uzyskano zapewnień rządu francuskiego, że będzie wspierał walkę narodu polskiego o niepodległość. Nie doszło też do wysłania tysiąca Sokołów do Legionu Puławskiego, walczącego przy boku armii rosyjskiej<sup>124</sup>.

PCKR podjął decyzję jedynie o przygotowaniach wojennych na kontynencie amerykańskim i przystąpieniu do walki, dopiero gdy stworzy się bardziej realna szansa na niepodległość Polski. Charakterystyczna jest tu odezwa Polskiej Rady Narodowej z 8 sierpnia 1914 r., która wzywa, aby „oszczędzać (...) każde ramię polskie i każdy dolar na chwilę decydującą”<sup>125</sup>.

Podobna postawa cechowała działaczki Związku Polek w Ameryce. Podczas wiecu poprzedzającego otwarcie X Sejmu ZPwA w dniu 21 września 1914 r. w Chicago, przyjęto następującą deklarację:

(...) Uroczycie oświadczamy, że nie sympatyzujemy z żadną, nie myślimy popierać którejkolwiek ze stron obecnie w Polsce wojującej, ani Austrii, która narodowi naszemu przez wiek cały straszne czyniąc krzywdy wciąż „ausrotten” śpiewają. Natomiast uchwalamy i polecamy skupić nasze siły narodowe,

---

<sup>121</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>122</sup> M.M. Drozdowski, op. cit., s. 72.

<sup>123</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 67. Fundusz Bojowy utworzył Związek Polek w Ameryce.

<sup>124</sup> M. Zgórnjak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski...*, op. cit., s. 35.

<sup>125</sup> Cyt. za: H. Kubiak, *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w USA w latach 1900–1919* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski...*, op. cit., s. 54.

korzystając z każdej sposobnej okazji, aby sprawę polską przed forum świata przedstawić, a przede wszystkim zabrać się do energicznego i stałego zbierania ofiar<sup>126</sup>.

Przed wszystkim starano się nieść pomoc dla mieszkańców ziem polskich, przez które przetoczył się walec wojny. Latem 1915 r. ziemie Królestwa Polskiego wraz z Warszawą zostały zajęte przez wojska niemieckie. Polonia amerykańska wezwała rządy wszystkich walczących stron do humanitarnego traktowania ludności cywilnej i jeńców wojennych<sup>127</sup>.

Na szeroką skalę podjęta została akcja niesienia pomocy materialnej dla ludności ziem polskich cierpiącej na skutek zniszczeń wojennych. Polski Centralny Komitet Ratunkowy nawiązał kontakty z Generalnym Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny Polsce, założonym w styczniu 1915 r. w Vevey przez Henryka Sienkiewicza<sup>128</sup>.

Pierwsze zebrane przez Związek Polek w Ameryce pieniądze zostały wysłane do kraju już w grudniu 1914 r. na adres Marii Rodziewiczówny, znanej powieściopisarki. W roku następnym kolejne pieniądze zostały wysłane Stowarzyszeniu Zjednoczonych Ziemiarek. Podczas zorganizowanego w maju 1915 r. Dnia Polek do akcji zbierania pieniędzy na rzecz głodującego społeczeństwa ziem polskich zaproszono wszystkie Polki zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych, bez względu na przynależność organizacyjną<sup>129</sup>.

W wyniku usilnych starań całej Polonii amerykańskiej prezydent USA – T.W. Wilson ogłosił dzień 1 stycznia 1916 r. dniem ogólnoamerykańskiej zbiórki na pomoc Polsce. Rozdziałem funduszy zajmował się Amerykański Czerwony Krzyż w Waszyngtonie. Zwrócono się też o pomoc żywnościową dla głodującej ludności Polski do rządów Niemiec, Austro-Węgier i Rosji. Poczyniono też starania u prezydenta USA i premiera Wielkiej Brytanii, by zarządzona na morzach i oceanach przez Wielką Brytanię blokada nie dotoczyła transportu żywności dla Polski<sup>130</sup>.

<sup>126</sup> M.M. Drozdowski, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich*, Warszawa 1982, s. 86.

<sup>127</sup> Było to poniekąd spopularyzowanie znanego apelu bpa A. Sapięhy z 25 grudnia 1915 r.; M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 72.

<sup>128</sup> Jak pisał Wacław Gąsiorowski „W archiwach organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych można znaleźć stopy dokumentów, stwierdzających, iż każde teraz szersze poczynanie albo kołatało o pomoc do braci w Ameryce, albo dzięki jeno tej pomocy czegoś dokonało...”, cyt. za: M. Zgórniak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski...*, op. cit., s. 36.

<sup>129</sup> J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek w Ameryce...*, op. cit., s. 98. Podczas Dnia Polek zebrano 6 tys. dolarów, które przekazano do PCKR, zaś w 1916 r. do Polski wysłano 11700 tys. dolarów.

<sup>130</sup> *Czyn zbrojny polskiego wychodźstwa w Ameryce...*, op. cit., s. 107–110, 114–119.



W akcję pomocy żywnościowej i medycznej dla ludności ziem polskich bardzo angażował się znakomity pianista Ignacy Jan Paderewski, który dochody z licznych koncertów na terenie USA przeznaczał na ten szczytny cel. Otrzymał on liczne podziękowania rad powiatowych, które rozdzielały dary Polonii amerykańskiej. W liście Rady z Tarnobrzegu do I.J. Paderewskiego z 19 lipca 1917 r. czytamy m.in.:

(...) Oto przed wylęknionym, kryjącym się w norach ziemnych ludem zjawili się wysłannicy Komitetu Książęco-Biskupiego z chlebem i lekami. Przerażony lud dowiedział się, skąd mu pomoc przychodzi, a chlubnie zapisane w narodzie imiona księcia biskupa Sapiehy, Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego (...) powtarzano odtąd z czcią i błogosławieństwem z ust do ust. Otucha i ukojenie wstąpiły w serca utrudzone<sup>131</sup>.

Prolegionowy Komitet Obrony Narodowej z radością przyjął Akt 5 listopada, zapowiadający wskrzeszenie niepodległej Polski z inicjatywy cesarza Niemiec i Austro-Węgier. Zorganizował też 21 stycznia 1917 r. wiec w Nowym Jorku „ku czci Niepodległości Królestwa Polskiego”. Spowodowało to falę protestów ze strony organizacji polonijnych ukierunkowanych na współpracę z Ententą. I.J. Paderewski skierował w tej sprawie listy protestacyjne do rządu francuskiego i angielskiego. Powyższe fakty miały niewątpliwie wpływ na decyzję prezydenta USA – Wilsona o złożeniu 22 stycznia 1917 r. w Kongresie deklaracji, w której za jeden z warunków przyszłego pokoju uznawał powstanie niepodległej i zjednoczonej Polski. Spotkała się ona z wielkim entuzjazmem ze strony ogółu organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, w tym także KON-u.

Deklaracja prezydenta Wilsona, rewolucja lutowa w Rosji i obalenie caratu, a następnie przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny po stronie państw Ententy przesądziły o politycznym zdominowaniu Polonii amerykańskiej przez orientację proaliantkie, skupione przede wszystkim wokół Wydziału Narodowego PCKR.

Intensywne szkolenie kadr podjęła utworzona z inicjatywy ZSPwA i ZNP w marcu 1917 r. w Cambridge Springs polska szkoła podchorążych. Szkoła ta mieściła się w budynku Kolegium Związkowego ZNP. Młodzi Sokoli mieli też możliwość kształcenia w szkole oficerskiej w Kanadzie w Camp Borden.

W dniu 14 kwietnia 1917 r. podczas nadzwyczajnego zjazdu Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce I.J. Paderewski wystąpił z projektem utworzenia 100-tysięcznej polskich sił zbrojnych pod nazwą Armii Kościuszki<sup>132</sup>.

---

<sup>131</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 89–90.

<sup>132</sup> *Archiwum polityczne Paderewskiego*, t. I, s. 117–119; KON potraktował pomysł sformowania Armii Kościuszki jako „niefortunny i śmieszny pomysł artysty

Niestety nie udało się zrealizować tej koncepcji ze względu na założenia polityki wewnętrznej USA, przeciwnej tworzeniu formacji etnicznych. Młodzież polonijna w wieku poborowym posiadająca obywatelstwo amerykańskie masowo zgłaszała się do armii USA. Liczbę polskich rekrutów szacuje się od 200 do 300 tysięcy. Żołnierze polskiego pochodzenia stanowili ok. 10% stanu armii amerykańskiej w Europie<sup>133</sup>.

W 1917 r. Polonia amerykańska zaangażowała się w tworzenie Armii Polskiej we Francji, powołanej dekretem prezydenta Francji – Raymonda Poincaré z 4 czerwca 1917 r. Wybuch rewolucji rosyjskiej ułatwił podjęcie działań w kwestii polskiej. Rząd francuski dotąd nie podejmował żadnych akcji, aby nie zrazić sobie wielkiego wschodniego sojusznika. Wielu Polaków służących w armii amerykańskiej złożyło prośby o przeniesienie do Armii Polskiej we Francji.

Miała się ona rekrutować z Polaków służących w armii francuskiej, jeńców narodowości polskiej z armii niemieckiej i austro-węgierskiej oraz z ochotników z innych krajów, głównie spośród imigrantów polskich ze Stanów Zjednoczonych, którzy nie posiadali obywatelstwa amerykańskiego lub z innych względów (np. wiek) nie podlegali poborowi do armii USA.

Na prośbę działaczy Wydziału Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego 13 października 1917 r. rząd amerykański wyraził zgodę na rekrutację ochotników do Armii Polskiej we Francji. Warto podkreślić, że tej rekrutacji nie przeciwstawiło się kierownictwo KON-u, które zaproponowało zaprzestanie wzajemnych ataków i opracowanie zasad współpracy na rzecz niepodległości państwa polskiego<sup>134</sup>.

Do Stanów Zjednoczonych przybyła polsko-francuska misja wojskowa ze znanym pisarzem Wacławem Gąsiorowskim na czele. Wydział Narodowy PCKR powołał do życia pod kierownictwem prezesa ZSPwA dr. Teofila Starzyńskiego Polską Komisję Wojskową, która miała zająć się rekrutacją ochotników do Armii Polskiej we Francji.

Chicagojskie Biuro Rekrutacji Armii Polskiej we Francji mieściło się w Domu Związku Polek w Ameryce. Tu również rozpoczęło działalność Towarzystwo Pomocy Armii Polskiej imienia Heleny Paderewskiej, które w stosunkowo krótkim terminie przekazało 3 tys. dolarów na potrzeby polskiej armii. Zorganizowano także Komitet dla Przygotowania Odzieży dla żołnierzy. Członkinie ZPwA wykonały olbrzymią pracę, dostarczając Armii Polskiej we Francji wykonane przez siebie swetry i skarpety z wełny, na której zakup przeznaczono ponad tysiąc dolarów. Cennym przedsięwzięciem

---

nie rozumiejącego zupełnie zasady państwowości”, cyt. za: M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 79.

<sup>133</sup> T. Radzik, *Czy zbrojny amerykańskiej Polonii [w:] Wkład Polonii w odzyskanie...*, op. cit., s. 33.

<sup>134</sup> M.M. Drozdowski, op. cit., s. 81.

ZPwA był zakup ambulansu dla Armii Polskiej oraz szkolenie pielęgniarek na potrzeby polskich jednostek wojskowych<sup>135</sup>.

Do końca października 1917 r. do Armii Polskiej we Francji zgłosiło się 3 tys. ochotników. Pierwszy transport ochotników, głównie członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce, opuścił centrum rekrutacyjne w Chicago i udał się do obozu Niagara-on-the-Lake w kanadyjskiej prowincji Ontario w pobliżu granicy z USA. Pierwszych ok. tysiąca ochotników do Armii Polskiej wylądowało we Francji już 27 grudnia 1917 r. Do lutego 1918 r. do armii tej wstąpiło ok. 12 tys. polskich ochotników ze Stanów Zjednoczonych. Do maja 1918 r. przybyło do Francji 15 statków, które przewiozły ok. 15 tys. polskich ochotników z USA<sup>136</sup>.

Mimo kampanii rekrutacyjnej prowadzonej przez organizacje i czasopiśma polonijne, nawet nacisków ze strony organizacji (np. ZSPwA żądał, aby każdy członek związku, o ile nie miał obowiązków rodzinnych, wstąpił do Armii Polskiej we Francji pod groźbą utraty członkostwa w organizacji), chętnych do wyjazdu do Francji nie było wielu. Nie sprawdziły się optymistyczne prognozy Wydziału Narodowego, który w grudniu 1917 r. szacował liczbę Polaków gotowych do Armii Polskiej na 35,4 tys., w dalszej kolejności miało wstąpić do tej armii 29,3 tys. ochotników. Jak ustalił Tadeusz Radzik:

Do 11 marca 1919 r. bilans rekrutacji zamykał się liczbą 22 395 ochotników. Spośród nich do Francji wyjechało 20 720. Z pozostałych ustalono, że 1 004 zwolniono z powodu stanu zdrowia, 129 ze względu na pozostawione bez środków do utrzymania rodziny, 91 odeszło z innych powodów, 212 zdezerterowało, a 41 zmarło w obozie<sup>137</sup>.

Jednym z ważnych powodów zniechęcających ochotników do wstępowania do Armii Polskiej we Francji było amerykańskie ustawodawstwo imigracyjne, obawa przed trudnościami powrotu do drugiej Ojczyzny – Stanów Zjednoczonych. Obawy te rozwiązała dopiero rezolucja obu izb Kongresu z 18 czerwca 1918 r., na mocy której żołnierze formacji polskich, niemający obywatelstwa amerykańskiego, mogli po zakończeniu działań wojennych powrócić do Stanów Zjednoczonych bez przechodzenia normalnej proce-

---

<sup>135</sup> J. Szczepański, *Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce...*, op. cit., s. 96–97.

<sup>136</sup> T. Radzik, *Czyn zbrojny amerykańskiej Polonii* [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie...*, op. cit., s. 32–33; M. Zgórniak, *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski...*, op. cit., s. 42–43. W lutym 1918 r. na terenie Stanów Zjednoczonych funkcjonowało już 46 centr rekrutacyjnych.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 33; M.M. Drozdowski, op. cit., s. 81.

dury imigracyjnej, a i to pod warunkiem, iż uprzednio wyrazili chęć przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego<sup>138</sup>.

15 sierpnia 1917 r. na zjeździe w Lozannie utworzony został Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu. Został on uznany przez państwa Ententy za „oficjalną organizację polską”, był także wspierany politycznie, moralnie i finansowo przez Polonię amerykańską.

Latem 1918 r. polscy ochotnicy ze Stanów Zjednoczonych przeszli chrzest bojowy. 1. pułk strzelców Armii Polskiej we Francji walczył m.in. pod Reims i Saint Hilaire-le-Grande. Padli pierwsi zabici; spośród 106 poległych – 77 pochodziło ze Stanów Zjednoczonych. Około 500 było rannych. Do użycia 1. Dywizji Strzelców Pieszych doszło już w schyłkowym okresie I wojny światowej. Dzielna postawa polskich żołnierzy zyskała uznanie francuskiego dowództwa, które zdołało powstrzymać ostatnią ofensywę wojsk niemieckich<sup>139</sup>.

Przywódcy organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych z zażenowaniem wyrażali się o efektach wsparcia finansowego na rzecz głodującej ludności ziem polskich i czynu niepodległościowego w latach 1916–1917. W opracowaniu Stanisława Osady znalazło się następujące stwierdzenie:

Ze wstydem wyrazić należy, że szeroki ogół polski w Ameryce nawet wtedy, gdy dziesiątki tysięcy młodzieży z zapałem garnęły się pod sztandary amerykańskie i polskie, gotowe do poświęcenia życia (...) był stale obojętny i głuchy na wszelkie hasła i dążenia (...) mieliśmy tu z pewnością dwa miliony, a może i więcej takich Polaków, którzy ani centa nie ofiarowali ani dla głodnych w Polsce, ani na Armię Polską...<sup>140</sup>.

Częściowym tylko powodzeniem zakończyła się także zbiórka na fundusz 10-milionowy ustanowiony przez Sejm Wychodźstwa Polskiego (26–30 sierpnia 1918 r.) w Detroit, na wniosek I.J. Paderewskiego. Fundusz ten do końca swojego istnienia, tj. do 31 grudnia 1920 r., wyniósł zaledwie około połowy deklarowanej kwoty (ok. 495 000 dolarów)<sup>141</sup>.

Znacznie większy wkład miała Polonia amerykańska w kontekście podnoszenia kwestii przyszłych granic odradzającej się Polski po 123 latach

<sup>138</sup> T. Radzik, *Czyn zbrojnej Polonii amerykańskiej* [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku*, red. W. Kucharski, Warszawa–Lublin 1988, s. 32–33.

<sup>139</sup> *Ibidem*; W. Lipiński, *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1934, s. 387.

<sup>140</sup> Cyt. za: H. Kubiak, *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w USA w latach 1900–1919...*, op. cit., s. 54–55. I.J. Paderewski podczas jednego ze swoich patriotycznych wystąpień stwierdził: „Cztery miliony Polaków w Ameryce w ciągu czterech lat [...] dawało rocznie po niecałe 12 centów od głowy! Gdy o tym pomyślę, rumieniec wstydu pali mi policzki...”, cyt. za: F. Stasiak, *W sprawie wkładu Polonii amerykańskiej w odzyskaniu niepodległości...*, op. cit., s. 231.

<sup>141</sup> *Ibidem*.

niewoli. Przedstawiała swój polski punkt widzenia prezydentowi USA – W.T. Wilsonowi przede wszystkim w kwestii kształtu granic zachodnich państwa polskiego<sup>142</sup>.

Warto wspomnieć choćby organizowanie przez Wydział Narodowy Polski wielkich demonstracji w Stanach Zjednoczonych na rzecz przyłączenia ziem zaboru pruskiego do terytorium odrodzonej Polski. Bez działań m.in. swoistych grup nacisku w administracji federalnej i stanowej, w licznych organizacjach amerykańskich nie sposób byłoby uzyskać znane deklaracje prezydentów USA w kwestii odradzającej się Polski. Komitet Obrony Narodowej zwracał się natomiast z apelem do prezydenta USA o uznanie Republiki Polskiej w granicach sprzed I rozbioru Polski w 1772 r. Polonia amerykańska występowała też przeciwko postanowieniom traktatu brzeskiego.

Reasumując: Polonia amerykańska miała duży wkład w walkę o wskrzeszenie niepodległej Polski. Przypominała całemu światu, a przede wszystkim społeczeństwu Stanów Zjednoczonych, prawo Polski do niepodległości. Nie szczędziła pomocy materialnej dla mieszkańców ziem polskich zniszczonych działaniami wojennymi oraz dla organizacji niepodległościowych działających w kraju i na wychodźstwie. Wreszcie zasiłała szeregi Armii Polskiej we Francji, tzw. Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Stanowiła ona ważny polski atut na konferencji pokojowej w Paryżu i w istotny sposób wzmocniła wojsko II Rzeczypospolitej uczestniczące w walce o jej kształt terytorialny.

---

**Pierwodruk:** „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 3–4 (35–36), red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2011, s. 45–60.

---

### **3.4. Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce w latach 1899–1918**

**W**śród licznej rzeszy polskich emigrantów, wyjeżdżających „za chlebem” za ocean w drugiej połowie XIX w., znajdowały się również kobiety. Znaczna część polskich imigrantek, które osiedliły się na stałe w Stanach Zjednoczonych, postanowiła, wzorem kobiet z innych krajów, uczestniczyć w ruchu emancypacyjnym, walczyć o prawa dla kobiet.

Oprócz dążeń emancypacyjnych udziałem polskich kobiet mieszkających w Stanach Zjednoczonych stała się także tęsknota za krajem ojczystym,

---

<sup>142</sup> Szeroko na ten temat: A. Brożek, *Polonia w Stanach Zjednoczonych a kwestia zachodnich granic odrodzonej Polski (1916–1921)* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojnie światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 89–104.

spotęgowana obcością środowiska, odmiennością języka i obyczajów. Zdawały sobie one sprawę, że obrona przed wynarodowieniem, głęboka troska o zachowanie mowy polskiej, wiary, tradycji, obrona przed prześladowaniami może być skuteczna tylko w zorganizowanych zespołach. Świadomość społeczno-polityczna polskich emigrantek dojrzewała również w żeńskich towarzystwach dewocyjnych, przykościelnych towarzystwach śpiewaczych czy w chórach.

Kobiety zaczynały interesować się polskim życiem organizacyjnym. Piątemu Sejmowi Związku Narodowego Polskiego w La Crosse, Wiscosin (1855) przysłuchiwało się grono miejscowych Polek, które wniosły do niego „adres patriotyczny”. Zaczęły pojawiać się pierwsze – w zasadzie efemeryczne – organizacje kobiece: Towarzystwo Grosz Polski (1884), Gwiazda Zwycięstwa (1887), Towarzystwo Centralne Płock (1887), a następnie Klub Patriotycznych Polek (1895). Organizacje te powstały w Chicago, ale ruchem objęte były i inne ośrodki polskiego osadnictwa: Buffalo, Detroit, Nowy Jork, Pittsburgh<sup>143</sup>.

Stowarzyszenia te wypełniały lukę, która pozostawiała polskie kobiety poza ramami organizacyjnymi amerykańskiej Polonii. Warto nadmienić, że początkowo kobiety nie mogły należeć do pierwszych największych polskich organizacji w Stanach Zjednoczonych: Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego (ZPRK) i Zjednoczenia Narodowego Polskiego (ZNP). Na przykład XVIII Sejm ZPRK z września 1891 r. nie zdołał podjąć uchwały zapewniającej prawa członkowskie wdowom po śmierci męża, który opłacał składki ubezpieczeniowe. Dopiero od 1897 r. kobiety mogły należeć do ZPRK. Dwa lata później uzyskały one prawo wybierania delegatów na sejmy tej organizacji.

Dopiero nadzwyczajny Sejm ZNP z 1900 r. zgodził się na przyjmowanie w swoje szeregi żon członków tej organizacji. Do 1903 r. dla kobiet zamknięty był Związek Młodzieży Polskiej. Jedynie Związek Sokółów Polskich niemal od początków swego istnienia posiadał obok drużyn męskich także drużyny żeńskie<sup>144</sup>.

Powstające w latach osiemdziesiątych XIX w. pierwsze polskie organizacje kobiece dawały nie tylko wsparcie w chorobie czy polisę ubezpieczeniową, lecz także miały na celu popieranie spraw narodowych. Oprócz rozległej akcji charytatywnej, kulturalno-oświatowej, finansowały one w znacznym stopniu wydawanie polskiej prasy<sup>145</sup>.

Polskie organizacje kobiece uczestniczyły również w imprezach patriotycznych dla uczczenia świąt narodowych, m.in. rocznic Konstytucji 3 maja. Największą polską manifestacją patriotyczną w Stanach Zjednoczonych

<sup>143</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 67.

<sup>144</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>145</sup> E. Basiński, *Polonia solidarna z Macierzą*, Warszawa 1971, s. 160.

w drugiej połowie XIX w. stały się obchody setnej rocznicy Konstytucji 3 maja. Opis jej obchodów w dniu 2 maja 1891 r. został zamieszczony na łamach „Zgody” – organu prasowego Związku Narodowego Polski. Oto jego fragmenty:

Pierwsze promienie wschodzącego słońca powitane zostały przez niezwykły widok: ulice i domy w polskich dzielnicach miasta Chicago były jednym wielkim obrazem emblematów narodowych polskich, wizerunków Kościuszki, Pułaskiego, Kołłątaja, Małachowskiego, Potockiego i innych bohaterów, uwieńczonych w korony i girlandy w kolorach narodowych polskich i amerykańskich. W kościołach polskich celebrowano msze święte zakupione przez Związek Narodowy Polski i Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej. Około południa ulice zaczęły się zapęłniać wojskiem w ubiorach narodowych polskich, w szumnych konfederatkach, z brzęczącą bronią, z wyborną muzyką na czele, myślałbyś, że Polskę odbijają, taka ich liczba, tak dzielne postawy. Mali kosynierzy groźnie potrząsający kosami, z dumą patrzą na widzów i zdają się mówić, myśmy dzieci polskie, a kosy, które niesiemy, będą postrachem wrogów, gdy dorośniemy (...). Dalej młodzież polska, dzielne Sokoly w skromnych, lecz zgrabnych mundurach, dążą za pięknymi rodaczkami (...). Ze wszystkich stron schodzą się i zjeżdżają Polacy młodszy piechotą lub konno, starsi obywatele i damy w powozach. A była ich moc wielka; myślałabyś, że w Chicago sami Polacy mieszkają. Kilkaset powozów ustrojonych w barwy narodowe, polskie i amerykańskie, dążyło do miejsca spotkania na główny rynek, do Central Music Hall, gdzie obchód zakończono mowami, śpiewem i muzyką (...). Sala rozmiarów olbrzymich udekorowana w kwiaty, girlandy, obrazy Kościuszki, Waszyngtona i Pułaskiego i obrazy przedstawiające rozbiór Polski, zapęłniła się w okamgnieniu wiarą polską i gośćmi amerykańskimi. Wielu odeszło od bram nie mogąc wcisnąć się do napełnionego gmachu (...). Po prawej stronie Sali siedzi rycerstwo, tam błyszczą się hełmy i czerwienią się krakuski, za rycerstwem lśnią kosy i bieleją chłopskie sukmany. Z lewej widać mundury Sokołów, dziewczęta w bieli, chłopcy w czamarkach, a w środku stoją goście (...). Każdy tu obecny doznał uczucia triumfalnego i zarazem rzewnego, bo to morze głów, te jasne twarze, błyszczące oczy, to wszystko polskie, dzieci kraju jęczącego pod jarzmem niewoli, a jednak obchodzące z niezrównaną świętością pamiątkę narodową (...)<sup>146</sup>.

Idea utworzenia centralnej organizacji dbającej o interesy kobiet polskich w Ameryce zrodziła się i schyłku lat osiemdziesiątych XIX w. W maju 1898 r. z inicjatywy Stefani Chmielińskiej, Anny Neumann i Teofili Samolińskiej powstało towarzystwo Związek Polek w Ameryce, które w październiku roku 1898 ogłosiło w prasie polonijnej „Odezwę do Polek”. Wzywała ona wszystkie nasze rodaczki do zawiazania jednej wielkiej żeńskiej organizacji, która skupiałaby wszystkie istniejące towarzystwa kobiece, jak również po-

---

<sup>146</sup> Cyt. za: J. Szczepański, *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych* [w:] *Obchody rocznicy...*, op. cit., s. 21–22.

jedyncze osoby. W odezwie zostały jasno określone cele nowej organizacji, a mianowicie przede wszystkim ubezpieczenie na wypadek śmierci i praca na niwie narodowej.

Powyższa odezwa początkowo przebrzmiała bez echa. Założycielki Związku Polek w Ameryce nie zniechęciły się, lecz prowadziły swoją pracę dalej. Pomagało im w dużej mierze duchowieństwo polskie poprzez zachęcanie z kościelnych ambon parafianek do wstępowania w szeregi tej organizacji. Ta wytrwałość, ofiarność i bezinteresowność doprowadziły do powołania do życia największej polskiej organizacji za oceanem.

12 października 1899 r. w Chicago na zebraniu organizacyjnym z udziałem delegatek trzech stowarzyszeń: Związku Polek w Ameryce, Towarzystwa Świętej Heleny oraz Towarzystwa Królowej Wandy, utworzony został Związek Polek w Ameryce (ZPwA).

Jak zapisano w Konstytucji nowej organizacji:

(...) celem Związku Polek w Ameryce jest utrwalenie ducha narodowego, utrzymanie ideałów polskich wśród młodszej generacji przez kształcenie jej w historii i literaturze polskiej, oraz wykazanie potrzeby stałego kontaktu z Polską, by tą drogą wyrobić w niej siły kulturalne, jakie posiada naród polski. Stać na straży honoru kobiety polskiej i bronić dobrej opinii w świetle faktów historycznych i bieżących, jak również starać się o utrzymanie dobrego imienia narodowego (...)<sup>147</sup>.

Podstawową komórką organizacyjną Związku Polek w Ameryce była grupa, na szczeblu wyższym – obwód (od kilku do kilkudziesięciu grup). Na czele obwodów i grup stał zarząd (m.in. prezeska, wiceprezeska, sekretarka, kasjerka, lekarz naczelny). Pierwszymi prezeskami Związku Polek w Ameryce były: Stefania Chmielińska<sup>148</sup> (1899–1901, 1906–1908) i Anna Neumann<sup>149</sup> (1902–1905, 1910–1917).

Warto nadmienić, że w okresie do zakończenia II wojny światowej honorowymi członkiniami Związku Polek w Ameryce były: Maria Konopnicka (1903), Eliza Orzeszkowa (1904), Helena Modrzejewska (1908), Helena Paderewska (1915), Maria Curie-Skłodowska (1921), Maria Rodziewiczówna (1927), Helena Sikorska (1943).

Siedzibą władz Związku Polek w Ameryce było Chicago. Pierwszy drewniany dom pod numerem 1237 N. Ashland Avenue, w którym mieściła się siedziba związku, został poświęcony w 1904 r. Kolejny, nowo wybudowany

---

<sup>147</sup> *Pamiętnik Diamentowego Jubileuszu ZPwA*, Chicago 1973, s. 16.

<sup>148</sup> Stefania Chmielińska urodziła się 16 marca 1866 r. w Warszawie. Do Stanów Zjednoczonych przybyła mając 25 lat. W uznaniu jej zasług od 1931 r. była Honorową Prezeską Związku. Zmarła 24 lutego 1939 r. w Stanach Zjednoczonych.

<sup>149</sup> Anna Neumann urodziła się 23 lipca 1860 r. w Osiecinach koło Warszawy. Do Związku Polek w Ameryce wstąpiła w 1900 r.



pod adresem 1309–15 N. Ashland Avenue – 21 lipca 1912 r. Koszt budowy wyniósł 72 tys. dolarów. Dom ten został rozbudowany w 1933 roku.

Siedziba Związku Polek w Ameryce stała się miejscem ważnych spotkań amerykańskiej Polonii i Polski. W okresie I wojny światowej odbywały się tu zebrania Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego, a następnie – Wydziału Narodowego Polskiego. Tu mieścił się punkt rekrutacyjny ochotników do Armii Polskiej we Francji. Tu także zatrzymywali się żołnierze Armii Błękitnej gen. Józefa Hallera powracający z Polski do Stanów Zjednoczonych po wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. W siedzibie Związku Polek w Ameryce mieściły się różne koła naukowe, literackie, zespoły śpiewacze. Uczono w niej dzieci polskich emigrantów języka polskiego, pieśni i tańców narodowych.

W późniejszych czasach siedzibę Związku Polek w Ameryce odwiedzały znane osobistości życia politycznego, nauki i kultury. Byli wśród nich: prezydent USA – Theodore Roosevelt, marszałek Francji – Ferdinand Foch, Ignacy Jan Paderewski, generałowie: Józef Haller, Władysław Sikorski, Władysław Anders, Tadeusz Bór-Komorowski, Stanisław Maczek, Maria Curie-Skłodowska, Julian Tuwim.

Od 1927 r. Związek Polek w Ameryce posiadał sztandar, na którym z jednej strony widnieje obraz Matki Boskiej, z drugiej zaś – na tle złocistego słońca – symbolu wolności, ponad sztandarem gwiazdzistym, symbolem nowej ojczyzny – dwie kobiety, podające sobie z daleka przyjazne dłonie. Jedna z kobiet reprezentuje Polkę w Ameryce, druga – Polkę z kraju macierzystego. Sztandar ten został poświęcony w katedrze w Warszawie i pobłogosławiony w Częstochowie podczas pielgrzymki delegacji Związku Polek w Ameryce do Polski.

Organem prasowym Związku Polek w Ameryce był założony w 1902 r. miesięcznik „Głos Polek”. Pierwszym redaktorem czasopisma był Franciszek Wołowski. Z powodu trudności finansowych i organizacyjnych w 1903 r. zaprzestano wydawania „Głosu Polek” i przez kilka następnych lat wiadomości organizacyjne ZP w Ameryce zamieszcane były na łamach „Dziennika Narodowego” – organu prasowego Związku Narodowego Polskiego. „Głos Polek” zaczął ponownie ukazywać się od listopada 1910 r. już jako tygodnik<sup>150</sup>.

Warto podkreślić, że Związek Polek w Ameryce powstał i działał w środowisku bliskim Związkowi Narodowemu Polskiemu. Zresztą narodzinom towarzyszyła na zebraniu organizacyjnym obecność cenzora Związku Narodowego – Teodora Helińskiego. Jak podkreśla protokół z zebrania, występował on podobno nie jako urzędnik Związku, lecz „jako Polak i Oby-

---

<sup>150</sup> J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek w Ameryce*, t. 1, Chicago 1938, s. 39–47.

watel” oraz radził, aby „stworzyć organizację żeńską niezawisłą od innej męskiej”<sup>151</sup>.

Szeregi Związku Polek w Ameryce rosły szybko i liczyły w 1900 r. – 264 osoby, w 1903 r. – 1 400, w 1906 r. – 4 302, w 1910 r. – 7 681, oraz w 1914 r. – 14 448 osób<sup>152</sup>.

Podobnie jak w przypadku Związku Narodowego Polskiego, który przyjmował w swoje szeregi przedstawicieli mniejszości narodowościowo-wyznaniowych zamieszkujących ziemie polskie, Związek Polek w Ameryce otwarty był także dla Litwinek i Rusinek (Ukrainek z Galicji Wschodniej).

Istotne znaczenie dla działalności Związku Polek w Ameryce miały kontakty z krajem. Ich genezy należy szukać w nawiązaniu korespondencji z Marią Konopnicką, obchodzącą srebrny jubileusz twórczości literackiej. Zarząd Związku Polek w Ameryce przesłał poetce list z wyrazami hołdu, na który to list ona serdecznie odpowiedziała. Poszczególne grupy Związku Polek w Ameryce zaczęły przybierać nazwy związane z poetką, jak np. Towarzystwo Marii Konopnickiej w Chicago. Podczas zorganizowania obchodów ku czci Marii Konopnickiej w 1903 r. IV Sejm Związku Polek w Ameryce przyznał poetce tytuł honorowej członkini Związku.

Maria Konopnicka, pragnąc silniej powiązać Związek Polek w Ameryce z krajem i zapoznać jego członkinie z ówczesną polską literaturą, zaprosiła delegację związku na jubileusz Elizy Orzeszkowej. Jubileusz 65-lecia pracy twórczej znanej polskiej powieściopisarki, zorganizowany w czerwcu 1907 r., stał się wielkim zjazdem kobiet polskich. Podczas czerwcowych uroczystości 1907 r. Konopnicka występowała jako honorowa członkini Związku Polek w Ameryce. Od 1908 r. Wydział Oświatowy ZPwA rozpoczął na szeroką skalę akcję zakładania dodatkowych szkółek języka polskiego, rozpowszechniania literatury polskiej poprzez organizowanie popularnych odczytów na tematy literackie<sup>153</sup>.

Za pośrednictwem Marii Konopnickiej Związek Polek w Ameryce nawiązał współpracę z krakowskim Towarzystwem Opieki nad Więźniami „Opatrzność”. Zbierał składkę dla więźniów politycznych i zesłańców skazanych za udział w rewolucji 1905–1907 r. Sama Konopnicka w 1907 r. napisała tekst pieśni *Na rozwinięcie sztandaru Grupy 24 Związku Polek w Ameryce*, która potem wielokrotnie była śpiewana podczas uroczystości patriotycznych z udziałem Związku Polek w Ameryce<sup>154</sup>.

Zarząd Związku Polek w Ameryce uczestniczył w akcji zbierania podpisów pod protestem przeciwko germanizacyjnej polityce rządu pruskiego,

<sup>151</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 67.

<sup>152</sup> J. Karłowiczowa, op. cit., s. 54.

<sup>153</sup> Ibidem, s. 64–69; *50 rocznica Związku Polek w Ameryce 1897–1947...*, op. cit., s. 10–11.

<sup>154</sup> Ibidem, s. 59.

restrykcyjnej wobec uczniów narodowości polskiej zamieszkujących m.in. Wielkopolskę. Protestowano przeciwko znęcaniu się nad dziećmi polskimi i ich matkami, które nie wyrażały zgody na naukę religii w języku niemieckim. Otaczano także opieką rodaków zmagających się z rasyfikacyjną polityką władz carskich w zaborze rosyjskim. Powołany w tym celu Komitet Ratunkowy Polek przesłał na ręce Marii Konopnickiej i Henryka Sienkiewicza kwotę 6 tys. dolarów<sup>155</sup>.

Związek Polek w Ameryce należał do tych organizacji, które w 1910 r. w Waszyngtonie zwołały Polski Kongres Narodowy w Ameryce. Członkinie ZPWA masowo uczestniczyły w uroczystości odsłonięcia w dniu 11 maja 1910 r. w Waszyngtonie pomnika Tadeusza Kościuszki, ufundowanego przez Polonię, oraz pomnika Kazimierza Pułaskiego, ufundowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych. Warto nadmienić, że na Obchodzie Grunwaldzkim w 1910 r. w Krakowie – ZPWA był reprezentowany przez Honoratę Wołowską, dr Marię Dowiat-Sass i Katarzynę Przykłódzką<sup>156</sup>. Poparcie Związku Polek w Ameryce dla idei walki o niepodległość wyrażało się również w świadczeniach na cele ogólnonarodowe, m.in. na Skarb Narodowy w Rapperswilu.

Wielkie nadzieje na odzyskanie niepodległości wiązano z wybuchem I wojny światowej. Po raz pierwszy państwa zaborcze: Rosja oraz Niemcy i Austro-Węgry znalazły się we wrogich sobie blokach militarnych. Niepodległa Polska stawała się coraz bardziej realna. Powstała więc idea tworzenia przez Polonię amerykańską siły zbrojnej, czynnie uczestniczącej w walce o niepodległość<sup>157</sup>.

Po podziale Polonii amerykańskiej na dwa zwalczające się obozy polityczne, odpowiadające w pewnym uproszczeniu podziałom i orientacjom politycznym w kraju, Związek Polek w Ameryce znalazł się w Polskim Centralnym Komitecie Ratunkowym (PCKR), ideowym przeciwniku Komitetu Obrony Narodowej (KON), popierającym orientację polityczną Józefa Piłsudskiego współpracy z państwami centralnymi. Filarami PCKR były największe organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych: Związek Narodowy Polski i Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie<sup>158</sup>.

---

<sup>155</sup> „Kurier Warszawski” z 6 sierpnia 1906 r., *50 rocznica Związku Polek w Ameryce 1897–1947...*, op. cit., s. 9.

<sup>156</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 78–79. Prezeska ZPWA Anna Neumann od 1904 r. była członkiem prezydium Komitetu Budowy Pomnika Kościuszki; *50 rocznica Związku Polek w Ameryce 1897–1947...*, op. cit., s. 8, 13.

<sup>157</sup> T. Radzik, *Czyn zbrojnej Polonii amerykańskiej [w:] Wkład Polonii...*, op. cit., s. 32–33.

<sup>158</sup> M.B. Biskupski, *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1914–1939 [w:] Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 79–83.

Warto jednak podkreślić, że podczas wiecu poprzedzającego otwarcie X Sejmu ZPwA w dniu 21 września 1914 r. w Chicago przyjęto następującą deklarację:

(...) Uroczymie oświadczamy, że nie sympatyzujemy z żadną, nie myślimy popierać którejkolwiek ze stron obecnie w Polsce wojującej, ani Austrii, która narodowi naszemu przez cały straszne czyniąc krzywdy wciąż ausrotten śpiewają. Natomiast uchwalamy i polecamy skupić nasze siły narodowe, korzystając z każdej sposobnej okazji, aby sprawę polską przed forum świata przedstawić, a przede wszystkim zabrać się do energicznego i stałego zbierania ofiar<sup>159</sup>.

Angażując się w działalność PCKR, Związek Polek w Ameryce – kierowany wówczas przez prezes Annę Neumann – rozpoczął zbierać pieniądze dla głodującej ludności ziem polskich, przez które przetaczał się walec wojny. Pierwsze zebrane pieniądze zostały wysłane do kraju już w grudniu 1914 r. na adres Marii Rodziewiczówny, znanej powieściopisarki. W roku następnym kolejne pieniądze zostały wysłane Stowarzyszeniu Zjednoczonych Ziemianek. Podczas zorganizowanego w maju 1915 r. Dnia Polek do akcji zbierania pieniędzy na rzecz głodującego społeczeństwa ziem polskich zaproszono wszystkie Polki zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych, bez względu na przynależność organizacyjną<sup>160</sup>.

W okresie I wojny światowej szeregi Związku Polek w Ameryce powiększyły się. W 1916 r. liczył on ok. 17,5 tys. członków. Masowo uczestniczyły one w olbrzymiej patriotycznej manifestacji Polaków w dniu 7 maja 1916 r. w Chicago, zorganizowanej z okazji 125. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Manifestacja ta miała poruszyć sumienia międzynarodowej opinii, przypomnieć rządowi Stanów Zjednoczonych niepodważalne prawo narodu polskiego do niepodległego państwa<sup>161</sup>.

W sierpniu 1916 r. z Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego wyłonił się Wydział Narodowy Polski (WNP), z którym współpracowały największe polskie organizacje polonijne (ZNP, ZPRK, Związek Sokołów Polskich) oraz Związek Polek w Ameryce. WNP była faktyczną reprezentacją Polonii amerykańskiej w odróżnieniu od KON. Cieszył się życzliwością i poparciem ze strony administracji amerykańskiej, zwłaszcza przy

---

<sup>159</sup> M.M. Drozdowski, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich*, Warszawa 1982, s. 86.

<sup>160</sup> Podczas Dnia Polek zebrano 6 tys. dolarów, które przekazano do PCKR, zaś w 1916 r. do Polski wysłano 11 700 tys. dolarów; J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek...*, op. cit., s. 98; Z. Stefanowicz, *Szkice z życia Polonii amerykańskiej*, Warszawa 1985, s. 84–85. Już w marcu 1914 r. ZPwA wyasygnował pieniądze dla nawiedzanej kłesłą powodzi ludności w Małopolsce.

<sup>161</sup> J. Szczeptański, *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych* [w:] *Obchody rocznicy...*, op. cit., s. 23.

przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny. ZPwA, reprezentowany w Wydziale Narodowym Polskim przez Honoratę Wołowską, podjął uchwałę o wypłaceniu kwoty 250 dolarów miesięcznie do kasy WNP<sup>162</sup>.

Związek Polek w Ameryce wspierał finansowo polski czyn niepodległościowy. Od marca 1914 r. posiadał on swój Fundusz Bojowy, którego środki finansowe początkowo były przeznaczane m.in. na tworzone przez Józefa Piłsudskiego w Galicji – Legiony Polskie. Fundusz Bojowy Związku Polek w Ameryce i innych organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych zasilił Skarb Narodowy. Po zerwaniu z KON Związek Polek w Ameryce wspierał finansowo czyn zbrojny Polonii amerykańskiej. Przesłane do Skarbu Narodowego pieniądze służyły szkoleniu ochotników Armii Polskiej we Francji w centrach rekrutacyjnych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Zarząd Związku Polek w Ameryce wspierał także działania światowej sławy kompozytora i pianisty Ignacego Jana Paderewskiego na rzecz odbudowy niepodległej Polski. W styczniu 1916 r. urządzono na cześć słynnego kompozytora przyjęcie, podczas którego wręczono mu sumę 560 dolarów „na rozwiązanie sprawy polskiej”. Związek Polek w Ameryce nawiązał także ścisłe kontakty z żoną kompozytora Heleną Paderewską. Podczas XI Sejmu ZPwA przyjęto jednogłośnie uchwałę, na mocy której każda członkini organizacji zobowiązana była płacić 5 centów miesięcznie Podatku Narodowego.

W 1917 r. z inicjatywy ZPwA powołana została Liga Polskich Kobiet pod znakiem Czerwonego Krzyża, łącząca wszystkie Polki zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych w pracy społeczno-humanitarnej<sup>163</sup>.

Kiedy we wrześniu 1917 r. do Stanów Zjednoczonych przybyła Misja Wojskowa Armii Polskiej we Francji, w Domu Związku Polek w Ameryce mieściło się Chicagowskie Biuro Rekrutacyjne tej armii. Tu również rozpoczęło działalność Towarzystwo Pomocy Armii Polskiej imienia Heleny Paderewskiej, które w stosunkowo krótkim terminie przekazało 3 tys. dolarów na potrzeby polskiej armii. Zorganizowano także Komitet dla Przygotowania Odzieży dla żołnierzy. Członkinie ZPwA wykonały olbrzymią pracę, dostarczając Armii Polskiej we Francji wykonane przez siebie swetry i skarpety z wełny, na której zakup przeznaczono ponad tysiąc dolarów.

Cennym przedsięwzięciem ZPwA był zakup ambulansu dla Armii Polskiej oraz szkolenie pielęgniarek na potrzeby polskich jednostek wojskowych. Systematycznie wysyłano do Francji paczki żywnościowe dla polskich żołnierzy<sup>164</sup>. Symboliczny wydzwitek miały działania zarządu Związku Polek w Ameryce na rzecz ufundowania „Daru Polek w Ameryce” w postaci sztandaru „Pierwszemu Pułkowi Armii Polskiej we Francji”.

---

<sup>162</sup> M.B. Biskupski, *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1914–1939* [w:] *Polska...*, op. cit., s. 82–83; J. Karłowiczowa, *Historia Związku Polek...*, op. cit., s. 102.

<sup>163</sup> *50 rocznica Związku Polek w Ameryce 1897–1947...*, op. cit., s. 16.

<sup>164</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 213.

Szczególną opieką ze strony zarządu Związku Polek w Ameryce i jej nowej prezeski Emilii Napieralskiej otaczani byli żołnierze Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Po odparciu najazdu bolszewickiego na Polskę latem 1920 r. zaczęli oni powracać do swej nowej ojczyzny za oceanem. Udzieliło im wówczas pomocy Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej (SWAP) w Ameryce, powołane w 1921 r. Po likwidacji Funduszu Bojowego ZPiA na cele SWAP przekazano kwotę w wysokości około 500 dolarów<sup>165</sup>.

Obecnie Związek Polek w Ameryce jest jedną z największych organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych i największą kobiecą organizacją polskiej diaspory w świecie. Procesy asymilacyjne na przestrzeni ostatnich stu lat spowodowały, że w dużej mierze jest to organizacja Amerykanek polskiego pochodzenia, lojalnych wobec swojej nowej ojczyzny, ale także myślących z dumą o swoim pochodzeniu, szczególnie wrażliwych na problem niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej.

Tradycje walk o niepodległość Polski w dziejach Związku Polek w Ameryce zajmowały poczesne miejsce. Były one kontynuowane w okresie walki o granice odrodzonej Rzeczypospolitej w latach 1918–1921 oraz podczas II wojny światowej, zgodnie z dewizą „Bóg – Czyn – Ojczyzna”<sup>166</sup>.

---

**Pierwodruk:** „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia”. Sectio F, Historia, vol. LX, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 89–97.

---

### **3.5. Wybitny działacz Polonii amerykańskiej Jan Franciszek Smulski w walce o niepodległość**

**J**an Franciszek Smulski urodził się w 1867 r. w Trzemesznie w Poznańskiem. Mając czternaście lat, wyemigrował z rodzicami do Stanów Zjednoczonych. Uzupełnił swoje europejskie wykształcenie, uczęszczając do kolegium oo. Zmartwychwstańców w Kitchener, w kanadyjskiej prowincji Ontario. W 1884 r. został – wraz z ojcem – współwłaścicielem „Gazety Katolickiej” w Chicago. Podjął też studia prawnicze na Northwestern University w Eyanston pod Chicago. Po ich ukończeniu w roku 1890 otworzył praktykę adwokacką w Chicago<sup>167</sup>.

Od wczesnej młodości Jan Franciszek Smulski, wspólnie z ojcem Władysławem, angażował się w działalność patriotyczną w szerokich kręgach Polonii amerykańskiej. Działająca od 1886 r. w Chicago Spółka Wydawnicza Władysława Smulskiego miała zasługi w zakresie budowania tożsamości

---

<sup>165</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski 1918–1939*, Lublin 1900, s. 374.

<sup>166</sup> Słowa te widnieją na sztandarze Związku Polek w Ameryce.

<sup>167</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek (1867–1928)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 1999, s. 388.

narodowej wśród Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Z drukarni Smulskiego wychodziły *Czytanki dla szkół polskich*, z których korzystali uczniowie polskich szkół parafialnych. Zawierały one przeważnie popularne szkice historyczne, wierszyki i opowiesci obyczajowe, obrazujące życie w Polsce. Wraz z elementarzami stanowiły podstawowy materiał do nauczania języka polskiego i upowszechniania wiedzy o Polsce. Książka przeznaczona dla ostatnich klas, poza opowiadaniem z dziejów ojczyzny, zawierała również wyjątki z utworów Mickiewicza, Konopnickiej, Asnyka, Sienkiewicza<sup>168</sup>.

Jako ciekawostkę odnotujmy, że w początkach swojej działalności (w 1893 r.) Władysław Smulski opublikował m.in. pracę Modesta Maryańskiego (twórcy polskiej spółki poszukiwaczy złota w Kalifornii – Original Quarz Hill Gold Mining Company „Kościszko” – 1893 r.) pt. *O emigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i o koniecznej potrzebie jej zorganizowania*<sup>169</sup>.

Po śmierci w 1897 r. Władysława Smulskiego wydawnictwem kierował jego syn, Jan Franciszek, w ramach tzw. Spółki Wydawnictwa Polskiego. Było to niezwykle prężne wydawnictwo, które wchłonęło przedsiębiorstwo Władysława Dyniewiczza, działając nadal jako Spółka Wydawnictwa Polskiego – Polish Publishing Co. (Polish-American Publishing Co.)<sup>170</sup>.

W polskich szkołach parafialnych w USA przez długie lata najbardziej popularnym podręcznikiem do nauczania historii ojczyzny były wydawane przez Jana Franciszka Smulskiego *Dzieje narodu polskiego* Józefa Chociszewskiego. Zawierał one także zwięzłe dzieje wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. W 1902 roku w oficynie wydawniczej Smulskiego ukazał się nowy, obszerniejszy, ale odznaczający się bardzo przystępną formą narracji podręcznik historii Polski, opracowany przez Bolesława Klar-kowskiego<sup>171</sup>. W 1906 roku Smulski zainicjował, a w 1910 roku wydał drukiem *Małą historię polską dla szkół polskich*, przeznaczoną dla niższych klas szkół parafialnych, liczącą zaledwie 93 strony. W początkach XX w. tematykę wydawanych nadal przez niego *Czytanek dla szkół polskich* wzbogacały opowiadania z dziejów Stanów Zjednoczonych oraz geograficzne i przyrodnicze opisy tego kraju<sup>172</sup>. Do 1913 r. wydawał „Gazetę Katolicką”.

---

<sup>168</sup> J. Miąso, *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1970, s. 138–139.

<sup>169</sup> A. Brożek, *Polonia amerykańska...*, op. cit., s. 160.

<sup>170</sup> Ibidem; A. Kłossowski, *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, Wrocław 1984, s. 38. Jan F. Smulski kierował tym wydawnictwem aż do śmierci w 1928 r.

<sup>171</sup> A. Kłossowski, op. cit., s. 302; J. Miąso, op. cit., s. 140.

<sup>172</sup> Ibidem, s. 138–141. Coraz częściej w *Czytankach...* obrazy wsi polskiej i opowieści z życia pastuszków wiejskich zastępowane były opisem farm amerykańskich.

Od wczesnej młodości Smulski uczestniczył w działalności organizacji polonijnych. Był członkiem największych i najstarszych stowarzyszeń polonijnych w Stanach Zjednoczonych, a więc Związku Narodowego Polskiego w Ameryce (ZNP) i Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego (ZPRK). Aranżował muzycznie amatorskie przedstawienia teatralne, publikował w „Gazecie Katolickiej” i kierował ilustrowanym dodatkiem tygodniowym do niej pt. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”<sup>173</sup>.

Jako polski patriota i jeden z bardziej majątnych Polaków w USA, Jan Franciszek Smulski w 1892 roku wszedł w skład Komitetu Budowy Pomnika Tadeusza Kościuszki w Chicago. W następnym roku był jednym ze współtwórców Ligi Polskiej w Ameryce, jednak rychło się z niej wycofał, gdyż Związek Narodowy Polski uznał ją za swą konkurencję. Dzięki zabiegom Smulskiego większość przedstawicieli amerykańskiej Polonii opowiedziało się za programem Narodowej Demokracji<sup>174</sup>.

W 1893 r. Smulski uczestniczył po raz pierwszy w sejmie ZNP w Chicago, gdzie wybrano go na jednego z tzw. opiekunów kasy tej największej organizacji polonijnej w USA, rok później zaś został wiceprezesem Wydziału Oświaty ZNP. Został także członkiem innej dużej organizacji polonijnej w USA, mającej na celu walkę o niepodległość Polski, jaką był Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce. W latach 1895–1896 aktywnie uczestniczył w zjazdach tej organizacji w Chicago. W lipcu 1895 r. wziął udział w Zjeździe Dziennikarzy Polsko-Amerykańskich w Buffalo, na którym powołano do życia Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Ameryce<sup>175</sup>. W 1896 r. wstąpił do Ligi Narodowej. Według Romana Dmowskiego był jej „najwybitniejszą osobistością” w Ameryce, choć nie było go w 7-osobowym gronie, które zakładało Ligę Narodową w USA<sup>176</sup>.

Jako wydawca i młody, zdolny adwokat, Jan Franciszek Smulski zwrócił na siebie uwagę otoczenia, nie tylko Polaków, ale też Amerykanów. Podejmując próbę wejścia do lokalnej polityki amerykańskiej, związał się z Partią Republikańską. W wyborach miejskich w Chicago w roku 1896 był jej kandydatem na radnego; uzyskał 48,74% głosów, ale przegrał z reprezentantem

---

<sup>173</sup> A. Kłossowski, op. cit., s. 302; E. Orzechowski, *Teatr polonijny w Stanach Zjednoczonych*, Wrocław 1989, s. 86–87. Smulski wspierał finansowo plany artystyczne Heleny Modrzejewskiej, s. 110.

<sup>174</sup> K. Groniowski, *Polonia amerykańska a Narodowa Demokracja (1893–1914)*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R.79, nr 1, s. 26–53.

<sup>175</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 388–389. Dziesięć lat później Smulski ofiarował dom przy Pierce Street w Chicago na Klub Prasy Polskiej i siedzibę Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Ameryce

<sup>176</sup> Ibidem; S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 584; A. Garlicki, *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 67, s. 429. Według F. Młynarskiego, *Wspomnienia*, Warszawa 1971, s. 105, Smulski był „najwybitniejszym wówczas Polakiem, mieszkającym w Chicago”.



demokratów, Piotrem Kielbasą. W maju 1897 jako delegat sokolstwa spotkał się w Waszyngtonie z republikańskim prezydentem Williamem McKinley'em, by zabiegać o uzyskanie dla reprezentanta Polonii stanowiska konsula amerykańskiego w jednym z krajów europejskich. W celu rozpropagowania wśród Polonii programu Partii Republikańskiej podjął się w roku 1898 redagowania „Gazety Chicagowskiej”, tygodniowego dodatku do „Dziennika Polskiego”. W latach 1898 i 1899 Smulski wygrał wybory miejskie w 16. okręgu wyborczym w Chicago<sup>177</sup>.

Dowodem silnej pozycji Smulskiego w lokalnej polityce amerykańskiej było wystawienie jego kandydatury przez Partię Republikańską w 1903 roku w wyborach na syndyka miejskiego w Chicago. Wygrał je, uzyskawszy ponad 14 tys. głosów, w tym 68% głosów polskich<sup>178</sup>.

Smulski podjął w tym czasie liczne własne inicjatywy ekonomiczne. W 1903 r. wraz z innymi przedsiębiorcami polonijnymi założył w centrum Chicago pierwszy Bank Polski w Ameryce pod nazwą Northwestern Trust and Savings Bank<sup>179</sup>. Oprócz czynności bankierskich Jan Franciszek Smulski zajmował się również handlem nieruchomościami. Wielkie dochody zapewniła mu utworzona spółka górnicza do eksploatacji złota nad rzeką Sacramento w Kalifornii. Na początku XX w. stał się najbogatszym Polakiem w Stanach Zjednoczonych. Był w stanie zakupić luksusową willę w Wicker Park w Chicago, zwaną potem Paderewski House, ponieważ zatrzymywał się w niej, a nawet koncertował Ignacy Jan Paderewski<sup>180</sup>.

Smulski nie zapominał o działalności patriotycznej. 11 października 1904 r. podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki w Humboldt Park w Chicago przemawiał jako pierwszy mówca i odczytał list od prezydenta T. Roosevelta. Dzięki jego staraniom dwa lata później Kolegium św. Stanisława Kostki – pierwsza katolicka szkoła wyższa w Chicago – została przekształcona w pierwszy polski uniwersytet w Stanach Zjednoczonych. W 1908 r. Smulski wziął udział w proteście Polonii chicagowskiej przeciw niemieckiej polityce germanizacji wobec Polaków zamieszkujących ziemie zaboru pruskiego<sup>181</sup>.

---

<sup>177</sup> A. Piber, A. Walaszek, op. cit., s. 388. Stanowisko konsula amerykańskiego w jednym z krajów europejskich przyznano przedstawicielowi Polonii amerykańskiej – Edmundowi Z. Brodowskiemu.

<sup>178</sup> Ibidem. Większość w Radzie Miejskiej w Chicago posiadali jednak demokraci, toteż Smulski miał ograniczone możliwości działania na swym stanowisku.

<sup>179</sup> Ibidem. Bank Smulskiego został oficjalnie otwarty w 1905 r.

<sup>180</sup> Ibidem, s. 388–389; *Pamiętnik Jubileuszowy Związku Narodowego Polskiego 1880–1940*, Chicago 1940, s. 84.

<sup>181</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 389; Soplica, *Jan F. Smulski w życiu publicznym i przy pracy narodowej*, „Przegląd Polsko-Amerykański (The Polish-American Library Review)”, październik – grudzień 1911, s. 261.

Szerokim echem wśród Polonii amerykańskiej odbiły się Uroczystości Grunwaldzkie w kraju. Jednym z elementów tych obchodów na terenie USA było odsłonięcie pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. 11 maja 1910 r. podczas wspomnianej uroczystości w Waszyngtonie Jan Franciszek Smulski przemawiał jako drugi po biskupie Pawle Rhodem, a przed prezydentem USA – Williamem Taftem. W następnych dniach przewodniczył Sekcji Ekonomicznej pierwszego Kongresu Narodowego Polskiego zorganizowanego przez ZNP w Waszyngtonie. Wygłosił tam referat „Postulaty ekonomiczne dla wychodźstwa polskiego”, w którym domagał się zahamowania emigracji zarobkowej z ziem polskich, m.in. do Brazylii. Zachęcał natomiast do osiedlania się w Stanach Zjednoczonych, gdzie były bardzo korzystne warunki do rozwoju rolnictwa<sup>182</sup>.

Już na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej Jan Franciszek Smulski zaliczany był do grona „wybitnych Polaków świeckich w Ameryce”. W opublikowanym w 1911 r. artykule czytamy:

Prawie, że nie ma przedsięwzięcia polskiego i katolickiego, któremu by Smulski bądź znaczniejszym datkiem, bądź radą i współdziałaniem, bądź poparciem w licznych wydawnictwach swej firmy, bądź ogłoszeniami swego interesu bankowego skutecznie wedle sił nie popar<sup>183</sup>.

Część Polaków w Stanach Zjednoczonych zazdrościła Smulskiemu sukcesu, a zwłaszcza bogactwa, inni zaś byli dumni z jego dokonań: „Smulski przyczynił się ogromnie do wyrobienia nam u Amerykanów bardzo dodatniego o nas mniemania i jego rekord jest poniekąd naszym rekordem”<sup>184</sup>.

W jego pięknie urządzonej domu często były organizowane spotkania z udziałem duchowieństwa (abpa Józefa Webera, bpa Pawła Rhodego, bpa Edwarda Kozłowskiego) oraz przywódców organizacji polonijnych w USA. Częstymi gośćmi tych spotkań byli: założyciel Związku Narodowego Polskiego – Juliusz Szajnert, długoletni jego prezes – Marian Stępczyński, prezes i założyciel Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych – Kazimierz Żychliński, a także ówczesny prezes Sokolstwa – dr Teofil Starzyński. Informowali oni o sytuacji w kraju, jako że m.in. byli uczestnikami Obchodów Grunwaldzkich w Krakowie. Istotne znaczenie dla patriotycznej aktywizacji Polonii miał udział w spotkaniach organizowanych przez Smulskiego: prezes Związku Polek w Ameryce – Emilii Napieralskiej oraz znanych publicystów polonijnych: Zygmunta Stefanowicza – redaktora „Zgody” i Stanisława Osady – redaktora „Gazety Katolickiej” i „Dziennika Narodowego”.

---

<sup>182</sup> *Pamiętnik wzniesienia i odsłonięcia pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego tudzież połączonego z tą uroczystością pierwszego Kongresu Narodowego Polskiego w Waszyngtonie*, oprac. R. Piątkowski, Chicago 1911, s. 66–68, 285–291.

<sup>183</sup> Soplica, *Jan F. Smulski w życiu publicznym...*, op. cit., s. 261.

<sup>184</sup> *Ibidem*, s. 264.

Wielu z wymienionych przywódców Polonii amerykańskiej – podczas zjazdu Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych w 1912 r. – powołało do życia Komitet Obrony Narodowej (KON). Miał on wspierać inspirowany m.in. przez Józefa Piłsudskiego ruch niepodległościowy w Galicji, wymierzony przeciwko Rosji carskiej<sup>185</sup>.

Wobec Komitetu Obrony Narodowej, który miał koordynować prace Polonii na rzecz sprawy polskiej, Jan Franciszek Smulski zajął stanowisko niechętnie. Nie mógł pogodzić się z faktem, że w KON dominowali socjaliści i zwolennicy orientacji na państwa centralne. W 1913 r. stanął na czele rozłamowej Polskiej Rady Narodowej (PRN) w Chicago, która ściśle współpracowała z obozem Narodowej Demokracji kierowanym przez Romana Dmowskiego, stawiającym na sojusz z Rosją i innymi państwami Ententy. W wyniku działań Smulskiego szeregi KON opuścili czołowi działacze największych organizacji polonijnych: Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskiego Rzymskokatolickiego<sup>186</sup>.

Okres szczególnie wyteżonej działalności patriotycznej Smulskiego przypadł na I wojnę światową. Tuż po jej wybuchu wraz z Janem Sosnowskim założył Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Rannym. Był jednym z twórców Centralnego Komitetu Polskiego w USA, który 12 października 1914 r. przekształcił się w Polski Centralny Komitet Ratunkowy (PCKR). Smulski – będąc skarbnikiem PCKR – miał szerokie możliwości organizowania pomocy materialnej dla ludności polskiej zamieszkującej tereny ogarnięte działaniami wojennymi. Reprezentował Polonię w amerykańskim Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny. Wkrótce został też członkiem Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, powstałego w Vevey (Szwajcaria)<sup>187</sup>.

O ogromnych wpływach Jana Franciszka Smulskiego wśród Polonii amerykańskiej był doskonale poinformowany nasz znakomity kompozytor i pianista Ignacy Jan Paderewski. 22 listopada 1914 r. Smulski otrzymał telegram w sprawie rekrutacji wśród Polonii amerykańskiej ochotników do Armii Polskiej we Francji, podpisany przez Paderewskiego i płk. Józefa Gałęzowskiego. Rozpoczął się od słów: „Rodacy, przysyłajcie dwadzieścia tysięcy Polaków dla zwalczania Teutonów, niech wylądują w Anglii, by się połączyć z armią brytyjską we Francji (...)”. W odpowiedzi Smulski wysłał telegram z informacją, a jednocześnie zapytaniem: „Sokoli się organizują. Czy Francja i Anglia gwarantują Polskę? Czy manifest cara jest prawdziwy? Prosimy wiadomości, posiadane raporty niepewne (...)”<sup>188</sup>.

---

<sup>185</sup> Szeroko na ten temat: M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

<sup>186</sup> Ibidem.

<sup>187</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 389.

<sup>188</sup> Cyt. za: W. Gąsiorowski, *1910–1915. Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931, s. 208–210.

Smulski, wraz z delegacją Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, sondował możliwość tworzenia polskich oddziałów w Ameryce Północnej, najpierw w ambasadach angielskiej i francuskiej w Waszyngtonie. Wyjechał następnie z delegacją PCKR do Kanady, aby w kanadyjskim ministerstwie robót publicznych w Ottawie prowadzić rozmowy na temat pomocy Polonii w walce z armiami państw centralnych<sup>189</sup>.

15 kwietnia 1915 r. Polonia amerykańska serdecznie przywitała w porcie nowojorskim przybywającego do USA Ignacego Jana Paderewskiego, widząc w nim swego ideowego przywódcę. Delegacji powitalnej przewodniczył Jan F. Smulski<sup>190</sup>.

Po trzydniowych rozmowach Smulski zaaprobował program Paderewskiego, zorientowany na współpracę z Rosją i innymi państwami Ententy. Poparł go na forum Polskiej Rady Narodowej oraz w prasie polonijnej. Zgodnie z sugestią Paderewskiego zorganizował zbiorowy protest Polonii amerykańskiej przeciw decydowaniu przez państwa centralne o przyszłości Polski<sup>191</sup>.

Wiosną 1915 r., po przedstawieniu Paderewskiego wpływowym osobistościom ze sfer finansowych Stanów Zjednoczonych, jednym z kierunków działań obu polityków było zorganizowanie, poza pomocą finansową, także transportów odzieży i żywności do Królestwa Polskiego i Galicji. Pomysłu tego nie udało się jednak zrealizować ze względu na brytyjską blokadę żeglugi do krajów Europy podległych państwom centralnym<sup>192</sup>.

Smulski jednak z akcji pomocy dla głodującej ludności polskiej nie zrezygnował. Pod wpływem żądań całej Polonii prezydent Thomas Woodrow Wilson ogłosił dzień 1 stycznia 1916 r. dniem „ogólnoamerykańskiej” zbiórki na pomoc Polsce. Smulski prowadził kampanię na rzecz rozluźnienia blokady brytyjskiej dotyczącej transportu środków żywnościowych dla Polski. Nakłonił np. senatora Hitchcocka do podniesienia tematyki dostaw żywności dla Polski podczas obrad lutowych Kongresu z 1916 roku<sup>193</sup>.

---

<sup>189</sup> Ibidem, s. 217, 277.

<sup>190</sup> Podczas uroczystości powitania światowej sławy pianisty i kompozytora Związek Narodowy Polski reprezentował prezes Kazimierz Żychliński, Związek Sokółów – dr Teofil Starzyński, Związek Polek – Anna Neumann i Emilia Napieralska.

<sup>191</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986, s. 85–87.

<sup>192</sup> Nie przyniosły rezultatów starania podjęte przez Smulskiego w imieniu Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego, a związane z akcją organizowania transportów odzieży i żywności do Królestwa Polskiego i Galicji.

<sup>193</sup> M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski [w:] Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 73–74; J.J. Sosnowski, *Prawda dziejowa 1914–1917*, Warszawa 1925, s. 45.

Ze Smulskim w maju 1916 r. skontaktował się wysłannik Centralnej Agencji Prasowej z Lozanny – Jan Rozwadowski. Smulski stał na czele delegacji Polonii amerykańskiej i Centralnej Agencji Prasowej z Lozanny, przyjeździej 12 lipca 1916 r. przez prezydenta T.W. Wilsona w Waszyngtonie; wręczył mu memoriał o potrzebie ratunku dla głodującej Polski<sup>194</sup>.

W następnych tygodniach przygotowywał grunt pod utworzenie nowej organizacji politycznej Polonii Stanów Zjednoczonych. Miała ona wyłonić się z Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego, którego Smulski był skarbnikiem. Nowa organizacja polityczna Polonii amerykańskiej ukonstytuowała się 17 sierpnia 1916 r. jako Wydział Narodowy Polski (WNP), ze Smulskim jako prezesem Komitetu Wykonawczego<sup>195</sup>.

Podczas kampanii przed kolejnymi wyborami prezydenckimi, które miały się odbyć na początku listopada 1916 r., prowadził w społeczności polonijnej, w większości sympatyzującej z demokratami, kampanię na rzecz kandydata republikańskiego Ch.E. Hughesa. W jej trakcie został pobity w Toledo (Ohio). Sprawców podejrzewano o związki z KON, który w tym czasie gwałtownie atakował Smulskiego w prasie<sup>196</sup>.

Wydany przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier Akt 5 listopada 1916 r. przyjął Smulski początkowo z aprobatą. Wkrótce jednak, pod naciskiem Paderewskiego i po konsultacjach w Departamencie Stanu, wystosował w dniu 26 listopada 1916 r. w imieniu Wydziału Narodowego Polskiego i PCKR stanowczy protest w tej sprawie na ręce premierów państw Ententy: – Anglii – H.H. Asquitha, Francji – A. Brianda i Włoch – P. Bosellego:

Nie chcemy, by się splamiły polskie ręce, podnosząc oręż także przeciwko narodom, które nam nigdy nie wyrządziły krzywdy, dla których ojcowie nasi żywili szacunek i przyjaźń, z którymi od lat stu łączyło Polaków chlubne braterstwo broni (...). Protestujemy przeciwko temu nowemu podziałowi Polski i łączymy głos nasz z głosem wszystkich braci naszych tak w kraju, jak na obczyźnie, wołając; Polska musi być wolną, niepodległą i całą<sup>197</sup>.

Jako prezes Wydziału Narodowego, nadal wspierał patriotyczną działalność Paderewskiego, który stał się prawdziwym przywódcą Polonii ame-

---

<sup>194</sup> J.J Sosnowski, op. cit., s. 138–139; A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 390.

<sup>195</sup> M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 74–75; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 40. Zastępcą prezesa WNP został Kazimierz Żychliński, sekretarzem Henryk Setmajer, skarbnikiem Piotr Rostenkowski.

<sup>196</sup> *Czerwonaki i koniowcy atakowali Smulskiego*, „Dziennik Związkowy” nr 257 z 1 listopada 1916 r.; J.J Sosnowski, op. cit., s. 267.

<sup>197</sup> „Dziennik Związkowy” nr 268 z 14 listopada 1916 r.; *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 304–305. Natomiast w odezwie Komitetu Obrony Narodowej z 14 listopada wyrażono radość z zapowiedzi utworzenia autonomicznego państwa polskiego z własną armią

rykańskiej. W imieniu Wydziału Narodowego Polskiego Smulski zainspirował nową akcję pod nazwą „Wychodźstwo Ojczyźnie”, polegającą na zbieraniu znaczniejszych darów jednorazowych. W komitecie honorowym akcji poza Smulskim była m.in. Helena Paderewska<sup>198</sup>. W drugiej dekadzie listopada 1916 r. Wydział Narodowy zorganizował uroczystości żałobne z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza. Na prośbę Smulskiego przemawiał Ignacy Jan Paderewski<sup>199</sup>.

Z powodu fiaska akcji bezpośredniej pomocy w postaci transportów żywności i odzieży ze Stanów Zjednoczonych dla ludności polskiej Wydział Narodowy postanowił skoncentrować się na działalności politycznej<sup>200</sup>. Coraz głośniejsza Polonia amerykańska wyrażała pogląd o szkodliwości polityki neutralności Stanów Zjednoczonych wobec wydarzeń I wojny światowej.

Nowym impulsem do aktywizacji politycznej Jana Franciszka Smulskiego były kontakty Ignacego Paderewskiego z prezydentem Wilsonem za pośrednictwem płk. Edwarda House'a, doradcy prezydenta do spraw europejskich. Paderewski opracował dla prezydenta dwa memoriały o konieczności odbudowy niepodległości Polski. W pierwszym, przekazanym Wilsonowi 11 stycznia 1917 r., przypomniał historię polskiej państwowości<sup>201</sup>. W wyniku działań Paderewskiego prezydent Wilson złożył w Senacie oświadczenie w sprawie potrzeby powstania „zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej Polski”<sup>202</sup>. Oświadczenie to wywołało lawinę depeesz organizacji polonijnych do prezydenta<sup>203</sup>.

W atmosferze korzystnego klimatu dla polskiego czynu niepodległościowego ze strony społeczeństwa USA, 19 marca 1917 r. została otwarta

---

<sup>198</sup> Ofiarodawcy zapisywali swe nazwiska w złotej księdze pamiątkowej i otrzymywali piękne pokwitowania wypisane artystycznie przez polonijnego malarza z Nowego Jorku – Władysława Bendę.

<sup>199</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, op. cit., s. 90.

<sup>200</sup> PCKR nadal wysyłał żywność i leki na ziemie polskie, okupowane przez armie niemiecką i austro-węgierską, za pośrednictwem działającego w Szwajcarii Komitetu Generalnego Pomocy ofiarom wojny w Polsce, kierowanego przez Henryka Sienkiewicza.

<sup>201</sup> M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 76. Jako ziemie polskie pod zaborem pruskim I.J. Paderewski traktował ziemie b. Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Zachodnie i Wschodnie Prusy (w tym Warmię i Mazury) oraz pruski Śląsk. Z zaboru austro-węgierskiego wymieniał Galicję Wschodnią, Centralną, Zachodnią oraz Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę. Ziemiami pod zaborem rosyjskim Paderewski nazywał zaś: Królestwo Polskie, historyczną Litwę, Białoruś oraz Ruś (tj. tę część Ukrainy, która należała do Rzeczypospolitej Obojga Narodów).

<sup>202</sup> „Dziennik Chicagowski”, nr 19 z 23 I 1917, s. 1.

<sup>203</sup> M.M. Drozdowski, op. cit., s. 77. Z entuzjazmem oświadczenie prezydenta wobec Polski przyjął 23 stycznia 1917 r. Wydział Narodowy Polski, PCKR, następnie Polska Rada Narodowa, a nawet Komitet Obrony Narodowej.

w Cambridge Springs Szkoła Podchorążych Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Smulski wraz z Paderewskim i innymi przywódcami największych organizacji polonijnych w USA wystosował do sekretarza wojny Newtona Bakera list, w którym podano informację o powołaniu szkoły w Cambridge Springs, o jej zadaniach i podstawach finansowych<sup>204</sup>.

Nie zważając na brak definitywnej zgody na powołanie Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych, Paderewski 3 kwietnia 1917 r. na nadzwyczajnym Zjeździe Związku Sokołów w Pittsburghu rzucił ideę utworzenia 100-tysięcznej Armii Kościuszki przy Armii Amerykańskiej<sup>205</sup>.

Na wieść o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny Jan Franciszek Smulski wystąpił z inicjatywą przyjęcia przez Polskę na zjeździe w Chicago w dniu 11 kwietnia 1917 r. następującej deklaracji:

Jako obywatele Stanów Zjednoczonych wyrażamy niewzruszoną lojalność Prezydentowi i Rządowi o prawa człowieka walczącej Rzeczypospolitej, a zarazem wyrażamy gotowość poniesienia wszystkich spadających na nas ciężarów podjętej wojny. Jako Polacy natomiast na ręce Prezydenta Stanów Zjednoczonych przesyłamy naszą gorącą a usilną prośbę, aby poza spełnieniem naszych obowiązków względem kraju jako obywatele uznał nas za stronę wojującą i pozwolił nam stanąć ramię przy ramieniu armii amerykańskiej, jako sprzymierzeńcom, dając zezwolenie i pomoc na utworzenie dodatkowej polskiej Armii Kościuszki<sup>206</sup>.

Na zjeździe prezes Smulski poinformował, że Wydział Narodowy Polski będzie wspierał Centralną Agencję Polską w Lozannie kwotą 2,5 tys. dolarów miesięcznie. Impulsem do dalszych działań Smulskiego była wiadomość, że dekretem z 4 czerwca 1917 r. prezydent Francji – Raymond Poincaré powołał Armię Polską we Francji, zasilaną ochotnikami ze Stanów Zjednoczonych. Smulski usilnie wspierał, kierowany przez Sokolstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych, werbunek do Armii Polskiej we Francji<sup>207</sup>.

Poparcia dla idei utworzenia Armii Polskiej we Francji udzielił rosyjski Rząd Tymczasowy. Po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji i obaleniu caratu, 3 sierpnia 1917 r. u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie doszło do wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-rosyjskiej. W imieniu Rządu Tymczasowego w Rosji przemawiał ambasador Bachmatiew. Odpowiedzią na jego wystąpienie było przemówienie Smulskiego. Prezes Wydziału Narodowego wyraził radość, że republikańska Rosja opowiedziała się za

---

<sup>204</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 334.

<sup>205</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, op. cit., s. 94–96.

<sup>206</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 353; cyt. za: M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 78–79.

<sup>207</sup> J. Zamoyski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991, s. 59.

niepodległą Polską i że pozwala na formowanie polskich oddziałów wojskowych podobnie jak Francja<sup>208</sup>.

Zaraz po utworzeniu w dniu 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie Komitetu Narodowego Polskiego (KNP), Roman Dmowski wystosował do Smulskiego list intencyjny. Ten w odpowiedzi zapewnił Paderewskiego, jako delegata KNP w USA, że największe ówczesne organizacje polonijne: PCKR i WNP podporządkują się jego linii politycznej. 5 września w Nowym Jorku, z ramienia WNP, jego prezes J.F. Smulski uczestniczył w rozmowach z przedstawicielem Francji H. Franklinem-Bouillonem i misją KNP (Wacław Gąsiorowski i Stanisław Poniatowski) w sprawie Armii Polskiej we Francji<sup>209</sup>.

9 września 1917 r. J.F. Smulski przewodniczył wielotysięcznej manifestacji patriotycznej pod pomnikiem Kościuszki w Chicago z udziałem członków Misji Francuskiej i KNP. Podczas wiecu do zgromadzonych dziesiątek tysięcy Polaków przemówienie programowe, nawiązujące do zbliżającej się rocznicy kościuszkowskiej, wygłosił owacyjnie witany przez zebranych, Ignacy Jan Paderewski<sup>210</sup>.

W atmosferze wzrostu nastrojów patriotycznych wśród Polonii amerykańskiej, związanych m.in. z kampanią rekrutacyjną do Armii Polskiej we Francji, Smulski zaakceptował w imieniu WNP propozycję zaniechania wzajemnych oskarżeń i wspólnej akcji z KON na rzecz niepodległości Polski<sup>211</sup>.

W wyniku starań Paderewskiego i Smulskiego w dniu 9 października 1917 r. strona francuska poinformowała, że żołnierze polscy będą przewożeni ze Stanów Zjednoczonych na koszt rządu francuskiego, w podobnych warunkach jak żołnierze amerykańscy. Żołd żołnierzy i oficerów Armii Polskiej miał być taki sam jak we francuskich siłach zbrojnych<sup>212</sup>.

Dnia 3 stycznia 1918 r. pierwsi ochotnicy do Armii Polskiej ze Stanów Zjednoczonych stanęli na ziemi francuskiej. W specjalnej odezwie do Polonii podpisanej m.in. przez Paderewskiego, Smulskiego i innych przywódców Polonii, czytamy:

---

<sup>208</sup> „Dziennik Związkowy”, nr 183 z 4 sierpnia 1917, s. 10. Bachmatjew zaznaczył, że „Dwa wypadki – rewolucja rosyjska i przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny – usunęły wszelkie wątpliwości oraz uczyniły jasnym i przejrzystym cel i dążenie tego zmagania się. Celem demokracji światowych jest wytworzyć i ugruntować życie narodów na podstawie wolności i pokojowego rozwoju oraz wykluczyć na przyszłość możliwość najazdów, ucisku i rozlewu krwi”.

<sup>209</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 390.

<sup>210</sup> Ibidem. Nawiązując do roli Kościuszki w historii Polski, Paderewski wysunął tezę, że podczas I wojny światowej czynny udział w walce zbrojnej z mocarstwami centralnymi, jest kontynuacją dzieła Naczelnika Kościuszki.

<sup>211</sup> M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 81.

<sup>212</sup> Idem, *Ignacy Jan Paderewski...*, op. cit., s. 101.



Idźcie, by świat przekonać, że Polak amerykański orężnej polskiej chwały godnym jest spadkobiercą! Bez Gopła, Kruszwicy, Gniezna, Poznania, sędziwej Narodu kolebki nie może być Polski! (...) Bez śląskich prastarych siedzib piastowskich nie może być Polski. (...) Bez ujścia Wisły, morskiego wybrzeża, bez odwiecznego Gdańska naszego nie może być Polski!<sup>213</sup>.

Zdając sobie sprawę z ogromu zadań, jakich podjął się Paderewski, Smulski w piśmie z 10 grudnia 1917 r. skierowanym do Paderewskiego, w imieniu Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego zaproponował powołanie przy kompozytorze specjalnego sekretariatu i przekazanie do jego dyspozycji osoby, opłacanie z funduszków Wydziału Narodowego<sup>214</sup>.

Domagał się większego zaangażowania USA w sprawy niepodległości Polski. W piśmie do Paderewskiego z 29 grudnia 1917 r. pisał:

Rząd amerykański powinien przyjść nam z finansową pomocą. (...) Stany Zjednoczone, które obecnie rzucają miliardami, które Rosji dały trzysta milionów dolarów, które finansują aliantów, powinny i do naszej sprawy przyczynić się czy to subwencją, czy ostatecznie pożyczką. (...) Niech Stany Zjednoczone rzeczywiście pokażą, że interesują się sprawą polską. Wierzę w sympatię i przyjaźń prezydenta Wilsona. (...) ale wszystko to jest za mało wobec kolosalnego poświęcenia się Polaków i ich lojalności dla Stanów Zjednoczonych. Ile tysięcy młodzieży polskiej wstąpiło do armii amerykańskiej, nikt nie wie. (...) Nadto Polacy dają więcej, bo poza ochotnikami i ponad zaciągniętych amerykańskich żołnierzy chcą dać aliantom jeszcze Armię Polską, ale ażeby ją mieli sfinansować, jest to ponad ich siły. Niech więc Stany Zjednoczone dadzą na agitację rekrutacji tej armii. Niech dadzą na utrzymanie ambasady polskiej w Waszyngtonie. Niech dadzą na utrzymanie Komitetu Narodowego Polskiego, a wntczas okażą się prawdziwymi przyjaciółmi<sup>215</sup>.

Warto odnotować fakt, że Smulski prowadził wyjątkowo aktywną działalność patriotyczną, nawet wówczas gdy w końcu 1917 r. był częściowo niedysponowany ze względu na zwichnięcie nogi<sup>216</sup>. Wiosną 1918 r. bardzo

---

<sup>213</sup> Ibidem.

<sup>214</sup> „Prosimy nam wierzyć, że propozycję tę podyktował Komitetowi Wykonawczemu jedynie wzgląd na dobro naszej świętej sprawy i chęć ujęcia ciężaru obarczającego w sposób urągający wprost wszelkim pojęciom o fizycznej możliwości J. Wielmożnego i Czcigodnego Pana”; *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I: 1890–1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Fiber, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 244–245.

<sup>215</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, op. cit., t. I, s. 262. W innym fragmencie listu rozgoryczonego Smulskiego czytamy: „Jeżeli sprawa polska i przyszła Polska w nowym ustroju Europy niewarta zaryzykowania kilku milionów dolarów ze strony Stanów Zjednoczonych, to nie łudźmy się dłużej, dajmy wszystkiemu spokój, przestańmy całą agitację publiczną i poświęćmy resztę sił, prawie już wyczerpanych, na niesienie pomocy i ulgi ginącym z głodu”.

<sup>216</sup> Ibidem.

angażował się w zorganizowanie pomocy dla 350 tysięcy cywilnej ludności polskiej we wschodniej Syberii i Mandżurii. Znajdujący się tu Polacy, pozbawieni środków do egzystencji, narażeni na ciągłe przemieszczania, powodowane zmianą frontu walk między wojskami bolszewickimi a wojskami admirała Kołczaka, znaleźli się w katastrofalnej sytuacji. Szczególnie dramatyczny los był udziałem polskich kobiet i sierot. W latach 1918–1919 kierowany przez Smulskiego Wydział Narodowy na pomoc dla ludności polskiej przeznaczył ponad 300 tys. dolarów. W wyniku jego starań, przy pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża i Japońskiego Czerwonego Słońca, ze wschodniej Syberii udało się odesłać do kraju 1 500 rannych i kalek<sup>217</sup>.

W centrum zainteresowania Jana F. Smulskiego była także dramatyczna sytuacja V Dywizji Wojsk Polskich, odciętej na Syberii od możliwości powrotu do kraju. Toczyła ona zacięte boje z bolszewikami do grudnia 1918 r. pod dowództwem płka Kazimierza Rumszy, a później płka Waleriana Czumy. Smulski udzielił wsparcia finansowego, umożliwiającego powrót żołnierzy V Dywizji Wojsk Polskich z dalekiej Syberii<sup>218</sup>. Prezes WNP, myśląc o powrocie żołnierzy płka Czumy do Europy, chciał wzmocnić liczebnie Armię Polską we Francji. W protokole nadzwyczajnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego Polskiego w sprawie formacji polskich w Rosji z 17 maja 1918 r. czytamy:

Konieczność nawiązania i utrzymania za wszelką cenę ścisłego kontaktu z korpusami polskimi w Rosji istnieje jeszcze dzisiaj, bo możliwość zbrojnego wystąpienia tych korpusów przeciwko Niemcom wcale nie jest wykluczona, a nawet ostatnio przyłączyli się do nich w znaczniejszej liczbie tzw. Piłsudzczy, oświadczając gotowość walczenia każdej chwili z Niemcami. (...) Gdy rozeszła się wieść, że organizuje się Armia Polska we Francji i potrzeba jej 500 oficerów, napłynęło masę zgłoszeń do tego stopnia, że nawet wyżsi rangą oficerowie zgłaszali się na prostych żołnierzy, byle tylko wyrwać się z Rosji i mieć możliwość służyć w Armii Polskiej (...)<sup>219</sup>.

---

<sup>217</sup> T. Radzik, *Společno-polityczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej*, Wrocław 1989, s. 44–45.

<sup>218</sup> *Sprawozdanie prezesa Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego Jana F. Smulskiego za czas od Sejmu w Detroit do Sejmu w Buffalo*, Chicago 1920, s. 17–18.

<sup>219</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, op. cit., s. 349. W dalszej części protokołu czytamy: „Również konieczną rzeczą jest udzielenie wszelkiej możliwej pomocy celem uzyskania dla Polaków na Dalekim Wschodzie opieki konsularnej i prawa legitymowania się za polskich obywateli. Obecnie istnieje Centrala Polska, tzw. Polska Rada Polityczna w Charbinie, która rozciąga opiekę nad 125 000 Polaków na Dalekim Wschodzie, ale trzeba dla niej uzyskać ze strony państw alianckich i Stanów Zjednoczonych uznanie i prawo do wydawania legitymacji obywatelskich i paszportów”.

Szczytowym osiągnięciem politycznym i organizacyjnym Jana Franciszka Smulskiego był Sejm Wychodźstwa Polskiego w Ameryce, przygotowany przez Wydział Narodowy Polski, a obradujący w dniach 26–30 sierpnia 1918 r. W wyniku starań Smulskiego w Sejmie uczestniczył Roman Dmowski, prezes Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, który tuż po wyładowaniu w Stanach Zjednoczonych najpierw odwiedził Smulskiego<sup>220</sup>.

W jednomyślnie przyjętej rezolucji Sejm Wychodźstwa Polskiego w Ameryce uczcił bohaterstwo walczących w Galicji polskich legionistów. Na wniosek Paderewskiego uchwalił też zebranie Funduszu Narodowego w wysokości 10 mln dolarów. Wstępem do przyjętego apelu o fundusz narodowy dla przyszłego państwa polskiego było płomienne przemówienie Paderewskiego, który zarzucił wychodźstwu polskiemu w Stanach Zjednoczonych, że „ofiarność jego była nikła” i że dało „bezmiernie mało, bezlitośnie mało i bezwzględnie mało”. Uwzględniając liczebność Polonii, stwierdził, że ofiarność poszczególnego jej członka na cele narodowe wyniosła 12 centów rocznie<sup>221</sup>.

Przeprowadzenie kampanii zbiórkowej na tak wielką skalę, i to w okresie wojny, możliwe było jedynie po uzyskaniu akceptacji ze strony władz amerykańskich. W tym celu Jan Smulski złożył wizytę w Waszyngtonie, gdzie uzyskał zgodę na przeprowadzenie zbiórki Funduszu Narodowego pod szyldem Wydziału Narodowego, którego był prezesem<sup>222</sup>.

Fundusz uchwalono i w następnych miesiącach Smulski w imieniu WNP firmował przesyłanie na adres Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu dużych sum pieniędzy (100 tys. dol. w listopadzie 1918 r. oraz 250 tys. dol. w grudniu 1918 r. i w styczniu 1919 r.), z czego 15 tys. miało być wręczone Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu<sup>223</sup>.

W przededniu swego wyjazdu do Europy Paderewski poinformował sekretarza stanu USA, R. Lansinga, o przekazaniu Janowi Smulskiemu obowiązków reprezentanta KNP na terenie Stanów Zjednoczonych. Smulski, jako prezes Wydziału Narodowego, nadal finansował patriotyczną działalność Paderewskiego, np. w chwili jego wyjazdu do Polski w połowie listopada 1918 r. przekazał mu kwotę 100 tys. dolarów<sup>224</sup>.

---

<sup>220</sup> J. Zamoyski, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy...*, op. cit., s. 89–90.

<sup>221</sup> *Przemówienia i sprawozdania z Sejmu Polskiego Wychodźstwa w Ameryce odbytego w dniach od 26 do 30 sierpnia r. 1918...*, op. cit., s. 64–65; *Ratujmy przede wszystkim Polskę! Z przemówień Jana F. Smulskiego, prezesa Wydziału Nar. Polskiego w Buffalo, w Cleveland i w Chicago*, Chicago b.r.w.

<sup>222</sup> T. Radzik, *Spółeczno-polityczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 15.

<sup>223</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 390.

<sup>224</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, op. cit., s. 543–544. W piśmie Smulskiego do Paderewskiego czytamy: „Na ostatnim posiedzeniu Rady Zarządzającej w sobotę, dnia 16 listopada, uchwalono jednogłośnie złożyć na ręce Szan.

Mimo dawnych animozji Smulski podpisał 29 września 1918 r. w Nowym Jorku porozumienie z prezesem KON – Kazimierzem Żurawskim, o wspólnym przeciwdziałaniu prasowym atakom na Polskę, wywołanym doniesieniami o pogromach Żydów. Obaj przywódcy wystosowali w tej sprawie telegram protestacyjny do prezydenta Wilsona. W październiku 1918 r. Smulski uzyskał w Waszyngtonie zapewnienie pomocy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla żołnierzy Armii Polskiej i ich rodzin, identycznej jak dla żołnierzy amerykańskich<sup>225</sup>.

Wiadomość o kapitulacji państw centralnych i zakończeniu I wojny światowej Polonia amerykańska przyjęła z radością. 16 listopada 1918 r. ukazał się w tej sprawie specjalny apel prezesa Wydziału Narodowego Polskiego – Smulskiego<sup>226</sup>.

Kolejną płaszczyzną działalności prezesa WNP były starania o szybki powrót do kraju Armii Polskiej pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Jednocześnie Smulski wyasygnował stosowne kwoty pieniężne dla żołnierzy Błękitnej Armii i ich rodzin, które pozostały w Stanach Zjednoczonych<sup>227</sup>.

Jan Smulski, zgodnie z sugestiami Paderewskiego, zaprzeczał doniesieniom o pogromach ludności żydowskiej, jednocześnie starał się o porozumienie z Żydami, obawiając się m.in. szkodliwych następstw ich niechętnego Polsce nastawienia w przededniu konferencji pokojowej, kończącej I wojnę światową. 3 grudnia 1918 r. Smulski spotkał się z przedstawicielami organizacji żydowskich w Chicago. Domagał się wysłania do Polski misji złożonej z obiektywnych obserwatorów dla wyjaśnienia zasadności pogłosek o żydowskich pogromach. Ogłosił w prasie polonijnej *Proklamację do wszystkich Polaków w Ameryce*, w której oskarżył prasę żydowską o „godne pogardy” ataki na Polaków i apelował do „braci Żydów” o zaprzestanie wrogiej propagandy. Wziął też udział w konferencji polsko-żydowskiej (12–13 grudnia 1918 r.), na której strona polska potępiła bojkot ekonomiczny wobec Żydów w Polsce i opowiedziała się za swobodami politycznymi i ekonomicznymi dla nich; uchwalono też powołanie komisji do zbadania

---

Pana sumę sto tysięcy dolarów na pokrycie kosztów przedstawicielstwa i propagandy sprawy polskiej i w ogóle na wydatki, które Szan. Pan podejmować będzie zmuszony w swoich zabiegach za sprawą polską. Przekaz na sumę tę niniejszym załączam”.

<sup>225</sup> T. Radzik, *Společno-polityczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 16.

<sup>226</sup> M.M. Drozdowski, *Działalność Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 85. Znacznie wcześniej, bo 12 listopada 1918 r., Komitet Obrony Narodowej zwrócił się z apelem do prezydenta USA – T.W. Wilsona o uznanie Republiki Polskiej w granicach 1772 r. i o wysłanie do Polski ambasadora Stanów Zjednoczonych.

<sup>227</sup> *Sprawozdanie prezesa Rady Zarządzającej...*, op. cit., s. 11.

zarzutów żydowskich, złożonej z przedstawicieli obu grup etnicznych i administracji amerykańskiej<sup>228</sup>.

Inauguracja działalności Sejmu Ustawodawczego w Warszawie 10 lutego 1919 r. została przyjęta z wielką satysfakcją zarówno przez Wydział Narodowy, jak i Komitet Obrony Narodowej. Dał temu wyraz zarówno Jan Smulski, jak i dr Adam Sz wajkart w depeszy odczytanej na 13 posiedzeniu Sejmu w dniu 11 marca 1919 roku:

Czcigodni posłowie pierwszego Sejmu Wolnej Polski, Polacy z Ameryki ślą Wam pozdrowienia. Niechaj owoce waszych rozpraw będą jak pomniki spiżowe nienaruszalności Rzeczypospolitej Polskiej, jej granic, niechaj uwiecznią rząd ludu, przez lud i dla ludu. Oby prawa, które uchwalicie, przekonały świat o sile Waszego uczucia, o Waszej mądrości i wspaniałości. Oby ostateczne uchwały Sejmu przyniosły Polsce zaszczyt, potęgę, szczęście, zapewniając szacunek dla ludu Jej za granicą<sup>229</sup>.

3 marca 1919 r. Jan F. Smulski jako przewodniczący Wydziału Narodowego wysłał do prezydenta Wilsona obszerny memoriał, którego kopię przekazał Paderewskiemu, w sprawie pomocy finansowej i żywnościowej dla Polski. Sugerował w nim definitywne uznanie przez Stany Zjednoczone rządu polskiego i nawiązanie stosunków dyplomatycznych, dostawy dla Polski surowców przemysłowych i żywności oraz przyznanie pożyczki<sup>230</sup>.

Udało mu się przekonać powołaną właśnie pod kierownictwem H. Hoovera organizację pomocy dla Europy – United States Food Administration (USFA) – do wysłania w styczniu 1919 r. do Polski misji oraz transportu żywności<sup>231</sup>.

W latach 1919–1920 angażował się bardzo w pomoc na rzecz korzystnego ukształtowania zachodniej granicy II RP. Starał się wpływać na Waszyngton, by uzyskać korzystną dla polskich postulatów terytorialnych interpretację orędzia Wilsona ze stycznia 1917 r. Na wiadomość o negatywnym stosunku w czasie paryskiej konferencji pokojowej brytyjskiego premiera Davida Lloyd George'a co do propozycji przyznania Polsce Gdańska w kwietniu 1919 r. Jan F. Smulski – jako prezes WNP – wystosował do prezydenta T.W. Wilsona memoriał z argumentacją o konieczności przyznania Gdańska Polsce<sup>232</sup>.

---

<sup>228</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 390–391. Szeroko na ten temat: T. Radzik, *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921*, Lublin 1988.

<sup>229</sup> Cyt. za: M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, op. cit., s. 147.

<sup>230</sup> Ibidem.

<sup>231</sup> A. Piber, A. Walaszek, op. cit., s. 391.

<sup>232</sup> *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego...*, op. cit., s. 126–127; A. Brożek, *Polska w Stanach Zjednoczonych a kwestia zachodnich granic odrodzonej Polski (1916–*

Polonia amerykańska z ogromnym zainteresowaniem śledziła przebieg konferencji pokojowej, udzielając wszelkiego możliwego wsparcia polskiej delegacji, na której czele stali Ignacy Paderewski i Roman Dmowski. Warto nadmienić, że łączne wsparcie finansowe ze strony WNP, kierowanego przez Smulskiego dla Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, sięgało kwoty 1 mln 762 tys. dolarów<sup>233</sup>.

Jednym z najbardziej istotnych wyrazów zaangażowania Jana Smulskiego na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski były świadczenia pieniężne ze strony Polonii amerykańskiej. Gdy przebywał w Polsce, był dysponentem dużych sum na cele plebiscytu na Śląsku, np. w kwietniu 1919 r. przekazał kwotę 56 tys. dol. marszałkowi Sejmu RP – Wojciechowi Trąpczyńskiemu. W okresie od 1 grudnia 1919 do 31 grudnia 1920 r. z ramienia Wydziału Narodowego przekazał on kwotę 37 tys. dol. na fundusz plebiscytowy na Śląsku i wsparcie powstańców śląskich. Angażował się również w materialne wspieranie III powstania śląskiego<sup>234</sup>.

Elementem zamykającym zaangażowanie amerykańskiej Polonii i jednego z jego ówczesnych najważniejszych przywódców – Jana Smulskiego na rzecz granic zachodnich RP była niewątpliwie wizyta śląskiej delegacji powstańczej w USA w końcu 1921 r. W spotkaniu, na którym dokonano dekoracji Śląskim Krzyżem Powstańczym m.in. sztandaru Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego i Związku Narodowego Polskiego, uczestniczyli m.in.: Jan Smulski, ks. biskup Paweł Rhode oraz czołowy aktyw poszczególnych organizacji polonijnych<sup>235</sup>.

Ważnym świadectwem udziału Jana Franciszka Smulskiego w akcji pomocy dla odradzającej się Polski jest zestawienie finansowe wydatków Wydziału Narodowego i Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego z 1919 r. przeznaczonych dla głodującej ludności w Polsce oraz na formujące się w kraju Wojsko Polskie.

Największe organizacje polonijne w USA, kierowane przez Jana F. Smulskiego, przekazały w 1919 r. do kraju 7 tys. ton żywności za kwotę 2,5 mln dolarów. Pierwszy transport żywności (1,5 tys. ton skondensowanego mleka, 3 tys. ton mąki żytniej, 500 ton tłuszczu roślinnego), zakupiony w magazynach w Trieście, przyплыł do Gdańska już 26 lutego 1919 r. 10 czerwca

---

1921) [w:] *Polonia wobec niepodległości...*, op. cit., s. 92–93. Dokument był jednak przedsięwzięciem chybionym czasowo, bo już 5 kwietnia 1919 r. T.W. Wilson i D. Lloyd George osiągnęli – wbrew zdecydowanemu stanowisku ekspertów amerykańskich – porozumienie w kwestii nadania Gdańskowi statutu wolnego miasta.

<sup>233</sup> *Sprawozdanie prezesa Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego Jana F. Smulskiego za czas od Sejmu w Detroit do Sejmu w Buffalo*, s. 45–46; M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, op. cit., s. 149.

<sup>234</sup> A. Brożek, op. cit., s. 92–93.

<sup>235</sup> *Ibidem*.

1919 r. zacumował w porcie gdańskim amerykański okręt „Westward Ho”, który przywiózł dla potrzebujących mieszkańców Polski 10 tys. wielkich skrzyń z odzieżą i ubraniami. Oddzielnie przeznaczono 100 tys. dolarów dla głodujących polskich dzieci<sup>236</sup>.

O udzielanie pomocy materialnej dla ludności polskiej przywódca Polonii amerykańskiej prosił także Amerykański Czerwony Krzyż (ARC), Jewish Joint Distribution Committee, American Food Administration oraz American Relief Administration (ARA)<sup>237</sup>.

W latach 1918–1919 priorytetem w działalności patriotycznej Jana Franciszka Smulskiego było też materialne wspieranie formowanych sił zbrojnych odradzającej się Polski. Na ten cel przeznaczono ponad 400 tys. dolarów.

Po powrocie prezydenta Wilsona z Europy Smulski złożył mu 3 marca 1919 r. memoriał w sprawie udzielenia Polsce pożyczki i sprzedania części zasobów wojennych Amerykańskich Sił Ekspedycyjnych w Europie. W wyniku rozmów z dowództwem armii USA prowadzonych w Paryżu, m.in. z gen. Pershingiem, udało się Smulskiemu zakupić od Amerykanów 200 tys. ryszunków bojowych. Na początku 1919 r. na terenie Stanów Zjednoczonych zakupiono i przesłano na potrzeby formującej się Armii Polskiej 5 tys. koni. Zakupiono też na wyposażenie żołnierzy po 10 tys. sztuk kożuchów i ciepłych płaszczy, 20 tys. zimowych płaszczy, 5 tys. par butów (łącznie koszt: ponad 180 tys. dolarów). 100 tys. dolarów przeznaczono na założenie w Warszawie i wyposażenie szpitala dla rannych polskich żołnierzy.

W lipcu 1920 r. Jan Smulski zaangażował się w obronę niepodległości Polski, zagrożonej bolszewickim najazdem. Wówczas to państwowość polska przeżywała głęboki kryzys polityczny, a Armia Czerwona zbliżała się do Warszawy. Na prośbę Ignacego J. Paderewskiego Smulski wezwał prezydenta USA – Wilsona do „moralnego poparcia” Polski walczącej z Rosją sowiecką<sup>238</sup>.

Zasługi Jana Franciszka Smulskiego w walce o niepodległość Polski były wciąż podkreślane przez tak wybitnego Polaka, jakim był Ignacy Jan Paderewski. W kwietniu 1920 r. Smulski odwiedził dom Paderewskiego w Morges w Szwajcarii w towarzystwie duchownych polonijnych. Następnie udał

---

<sup>236</sup> *Sprawozdanie prezesa Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego Jana F. Smulskiego za czas od Sejmu w Detroit do Sejmu w Buffalo*, s. 14–15, 24–25.

<sup>237</sup> Do końca sierpnia 1919 r. ARA dostarczyła Polsce 254,4 tys. ton żywności i 6 tys. ton odzieży o łącznej wartości 63 mln dolarów, tj. około 50% niezbędnego zapotrzebowania. Zadłużenie Polski z tego tytułu wyniosło 51,7 mln dolarów, T. Radzik, *Spoleczno-polityczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej...*, op. cit., s. 31–32.

<sup>238</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, op. cit., s. 177. Warto jednak nadmienić, że prezydent Wilson w przededniu nowej kampanii wyborczej apelu takiego nie wydał.

się z nimi do Rzymu, gdzie został przez Paderewskiego przedstawiony papieżowi Benedyktowi XV<sup>239</sup>.

Świadectwem ogromnych zasług Jana Franciszka Smulskiego w dzieło odrodzenia państwa polskiego było przyznanie mu w 1923 r. przez władze II Rzeczypospolitej Krzyża Komandorskiego Orderu „Polonia Restituta”. Przez władze Francji Smulski został odznaczony „Legią Honorową”<sup>240</sup>.

Warto tu odwołać się do opinii historyka Polonii amerykańskiej Karola Wachtla:

Był Jan Smulski Amerykaninem wzorowym, a równie dobrym Polakiem: był dla rodaków przykładem, przyświecającym w pracach narodowych i społecznych (...). Smulski był bezsprzecznie wybitnym, może najwybitniejszym, typem dobrym Polaka-Amerykanina, umiającego godnie godzić ideologię polską i amerykańską. Życie jego i prace pozostaną – jako cenna nauka dla potomnych<sup>241</sup>.

---

**Pierwodruk:** *Bohaterowie drugiego planu w walce o niepodległość*, red. A. Koseski, T. Skoczek, J. Załęczny, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa–Pułtusk 2017, s. 13–33.

---

### **3.6. Wkład Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce Teofila Antoniego Starzyńskiego w walkę o niepodległość Polski**

**T**eofil Antoni Starzyński był drugim po Ignacym Janie Paderewskim działaczem polonijnym w Stanach Zjednoczonych, mającym ogromne zasługi w dziele odzyskania niepodległości przez Polskę.

Teofil Antoni Starzyński urodził się 14 kwietnia 1878 roku w zaborze pruskim w rodzinie ziemiańskiej o tradycjach patriotycznych. Jego ojciec Antoni był uczestnikiem nieudanej wyprawy do Królestwa Polskiego w okresie powstania styczniowego; został ranny w starciu granicznym z wojskiem pruskim. Sam Teofil w 1883 roku uciekł do Stanów Zjednoczonych przed służbą wojskową w armii pruskiej i zamieszkał w Pittsburghu. Był pierwszym Polakiem studiującym farmację, a później medycynę na miejscowym uniwersytecie. Po studiach otworzył w Pittsburghu aptekę. Podczas epidemii ospy zainicjował w polskich dzielnicach tego miasta szczepienia ochronne<sup>242</sup>.

---

<sup>239</sup> A. Piber, A. Walaszek, *Smulski Jan Franciszek...*, op. cit., s. 392.

<sup>240</sup> Ibidem.

<sup>241</sup> K. Wachtl, *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*, Filadelfia 1944, s. 338.

<sup>242</sup> A. Walaszek, *Starzyński Teofil Antoni (1878–1952)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLII, z. 175, Warszawa–Kraków 2004, s. 494–495.



Teofil Antoni Starzyński jako lekarz medycyny nie ograniczył się do wykonywania swojego płatnego zawodu, ale aktywnie uczestniczył w walce o niepodległość Polski. Przede wszystkim zaangażował się w działalność Związku Sokolstwa Polskiego (ZSP) w Ameryce, którego najważniejszym celem było odzyskanie niepodległości przez państwo polskie. Teofil Antoni Starzyński w 1897 roku utworzył gniazdo tej organizacji w Pittsburghu. Na IV Zjeździe Związku Sokolstwa Polskiego w lipcu 1899 roku w Buffalo został wybrany wiceprezesem Wydziału Głównego ZSP. W styczniu 1900 roku doprowadził do zakupu dla pittsburskiego Sokoła budynku, który wyposażył w przyrządy gimnastyczne<sup>243</sup>.

Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce wraz z innymi największymi organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych: Związkiem Narodowym Polskim, Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim oraz Związkiem Polek w Ameryce zorganizował w maju 1910 roku w Waszyngtonie w ramach obchodów grunwaldzkich stutysięczną patriotyczną manifestację Polonii amerykańskiej. Okazją do manifestacji, w której uczestniczył prezydent USA Wiliam Howard Taft, było odsłonięcie pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Wówczas to w stolicy Stanów Zjednoczonych odbył się także Kongres Narodowy Polski, podczas którego przedstawiciele wychodźstwa polskiego w Ameryce uchwalili następującą rezolucję: „My, Polacy, mamy prawo do bytu samodzielnego, narodowego i uważamy za swój święty obowiązek dążyć do osiągnięcia niepodległości politycznej naszej ojczyzny”<sup>244</sup>.

Sokolstwo Polskie w USA w tym czasie podzielone było na dwa rywalizujące ze sobą odłamy: Związek Sokołów w Chicago (powiązany ze Związkiem Narodowym Polskim) oraz Związek Sokołów Wolnych z siedzibą w Nowym Jorku. Ich rywalizacja miała ten pozytywny skutek, że dwie bratnie organizacje zabiegały o rozwój liczebny swoich szeregów. W rezultacie w 1909 roku Sokolstwo Polski w USA liczyło 140 gniazd i 4 692 członków, w 1912 roku zaś już 344 gniazda i 11 551 członków<sup>245</sup>.

Doktor Teofil Starzyński przeciwstawił się połączeniu Związku Sokolstwa Polskiego ze Związkiem Narodowym Polskim, w którym powstał wówczas Wydział Sokolstwa. Był jednym z najaktywniejszych działaczy nurtu niepodległościowego, tak zwanego Wolnego Sokolstwa. Na Nadzwyczajnym Walnym Zjeździe Sokołów w sierpniu 1912 roku w Filadelfii opo-

---

<sup>243</sup> Ibidem, s. 495.

<sup>244</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 58. Wspomniane uroczystości zostały zorganizowane w ramach obchodów grunwaldzkich obchodzonych w Galicji.

<sup>245</sup> T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002, s. 87. Z liczby na Związek Sokołów w Chicago przypadają 248 gniazd z 8 353 członkami, zaś na nowojorski Związek Sokołów Wolnych – 98 gniazd z 3 198 druhami.

wiedział się za zjednoczeniem Sokolstwa w niezależną organizację o charakterze niepodległościowym. Składając oświadczenie, dobitnie stwierdził, że Sokół, służąc narodowi i Polsce, będzie współpracował „ze wszystkimi organizacjami, a pod względem bojowym wszystkie organizacje powiedzie”<sup>246</sup>.

Kilka miesięcy później, w połowie grudnia 1912 roku, na zjeździe zjednoczeniowym w Pittsburghu przekształconym w wiec narodowy z udziałem wielu organizacji polonijnych, Teofil Starzyński został wybrany na prezesa zjednoczonego Związku Sokolstwa Polskiego z siedzibą w Pittsburghu.

Warto podkreślić, że obradom zjazdu zjednoczeniowego w Pittsburghu towarzyszyło doniosłe wydarzenie polityczne, jakim było powołanie Komitetu Obrony Narodowej. Zamiar powołania tej organizacji ukształtował się w środowisku działaczy Polonii amerykańskiej, utrzymującymi polityczne kontakty z założycielami Polskiego Skarbu Wojskowego, powołanego na zjeździe w Zakopanem w sierpniu 1912 roku, wraz z organizatorami Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, utworzonej w listopadzie 1912 roku<sup>247</sup>.

12 grudnia 1912 roku na wiecu narodowym w Pittsburghu uchwalono rezolucję, w której czytamy m.in:

Uznając obowiązek współdziałania z krajem ojczystym we wszelkiej akcji, mającej na celu przywrócenie niepodległości politycznej Polski, uważamy za wskazane i postanawiamy powołać do życia Komitet Obrony Narodowej (...). Stosownie do orientacji politycznej dokonanej już w kraju (...) postanawiamy popierać wszelkimi środkami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawicielce ucisku, wynarodowienia, barbarzyństwa i ciemnoty i odwiecznemu żandarmowi w Europie. Dla niesienia tej pomocy postanawiamy utworzyć Komitet Obrony Narodowej. Niech żyje walka zbrojna, niech żyje wolność, niech żyje Niepodległa Rzeczpospolita Polska<sup>248</sup>.

Należy nadmienić, że doktor Teofil Starzyński wówczas identyfikował się z programem politycznym utworzonego w październiku 1912 roku Komitetu Obrony Narodowej współpracującego z Józefem Piłsudskim. W liście do Rudolfa Tarczyńskiego, prezesa Związku Sokołów Zachodnio-europejskich, z 24 stycznia 1913 roku Starzyński pisał:

Myśmy tu podporządkowali się warunkom Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w Krakowie. Tym sposobem

---

<sup>246</sup> Cyt. za: M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania i udział w zbrojnej walce o niepodległość Polski*, Toruń 2004, s. 33.

<sup>247</sup> Szeroko na ten temat: M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 14–36.

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 14.

zachowujemy tradycyjną łączność z Polską i być może, iż droga, jeśli będzie otwarta, powiedzie nas do walki na ziemiach polskich<sup>249</sup>.

W obliczu zbliżającego się konfliktu militarnego z udziałem największych mocarstw europejskich prezes Starzyński zachęcał Rudolfa Tarczyńskiego, prezesa Związku Sokołów Zachodnioeuropejskich, do tworzenia we Francji Skarbu Narodowego i Drużyn Bojowych Sokolstwa:

W razie wybuchu wojny w Europie, na co coraz wyraźniej się zanosi, Francja szybko może być zaangażowana militarnie i wówczas Sokolstwo Polskie we Francji będzie musiało zadeklarować swą pomoc w wojnie z Niemcami w jakiejś formie. Albo stanie się częścią wojsk francuskich bez własnych barw, czego Boże nie daj, albo uzyska przywileje autonomiczne Armii Polskiej, walczącej pod własnymi sztandarami, choć na żołdzie francuskim. Będzie to wszakże możliwe tylko wtedy, jeśli Sokolstwo posiadać będzie Własny Skarb Narodowy na stworzenie własnymi siłami tak znacznych Drużyn Bojowych, że Francja z nimi już poważnie liczyć się będzie (...)<sup>250</sup>.

Starzyński, jako polityk bardzo pragmatyczny, był przygotowany na różne warianty działania:

Gdyby jednak i nasze drogi do Polski na skutek wojny się zamknęły, albo gdyby zmianie uległ układ warunków politycznych – wtedy stanąć byśmy mogli obok was we Francji<sup>251</sup>.

Coraz bardziej był widoczny proces umacniania się więzi między Związkiem Sokolstwa Polskiego w Ameryce i sokolstwem galicyjskim. Przejawiał się on zwłaszcza w zacieśnianiu się relacji między Pittsburchiem, gdzie pod kierunkiem prezesa Teofila Starzyńskiego działał centralny zarząd amerykańskiego sokolstwa, i Lwowem, uznawanym za główną siedzibę ogólnonarodowych organów sokolstwa polskiego.

Pod kierunkiem Starzyńskiego Związek Sokolstwa Polskiego w Ameryce jako pierwsza organizacja polonijna rozpoczął militaryzację swych szeregów, tworząc Oddziały Bojowe. Prezes Starzyński dostrzegał konieczność „przeobrażenia szeregów ćwiczących w karne, wojskowe drużyny o silnej umiętej dłoni, wprowadzenia mundurów polowych i ćwiczeń bronią, z równomiernym uprawnieniem gimnastyki wychowawczej jako podstawy naszych założeń odradzania narodu”<sup>252</sup>.

---

<sup>249</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, red. M.M. Drozdowski, E. Kusielewicz, Warszawa 1989, s. 61.

<sup>250</sup> *Ibidem*, s. 60–61.

<sup>251</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>252</sup> „Deklaracja prezesa Teofila Starzyńskiego ze stycznia 1913 r.; cyt. za: A.L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei z organizacji w Ameryce*, t. IV, Pittsburgh 1974, s. 50.

Na stanowisko naczelnika Oddziału Bojowego odpowiedzialnego za szkolenie wojskowe sokołów prezes Starzyński powołał doświadczonego oficera: Witolda Ścibora-Rylskiego, uczestnika wojny burskiej<sup>253</sup>.

Wiadomość o szkoleniu wojskowym członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce przyjęta została z entuzjazmem. Jak pisał Wacław Gąsiorowski:

Ogółem na pierwszy kurs zapisało się od razu 3 500 sokołów. Do kursów, które odbywały się w ważniejszych ogniskach sokolich, stanęło 359 sokołów. Nauka ta była jeszcze gorączkowa, nieunormowana, lecz braki wojskowe nadrobiła ochota...<sup>254</sup>.

Do połowy 1914 roku staraniem prezesa Teofila Starzyńskiego przeprowadzono kursy gimnastyczno-skautowo-wojskowe, które ukończyło 70 zawodowych instruktorów. Założono też sokołą podchorążówkę w Cambridge Springs, którą ukończyło 400 oficerów i podoficerów. Po trzech latach znaleźli się oni w szeregach Armii Polskiej we Francji<sup>255</sup>.

Tymczasem prezes Starzyński w polu widzenia miał nie tylko szkolenie bojowe sokołów. Wraz z innymi przywódcami Polonii amerykańskiej zabiegał u prezydenta USA Williama Tafta o zawetowanie restrykcyjnego wobec Polaków ustawodawstwa imigracyjnego.

11 listopada 1913 roku podczas audyencji w Białym Domu Teofil Starzyński wyjaśniał nowemu prezydentowi USA Woodrowowi Wilsonowi, że Sokolstwo to rodzaj „polskiej Gwardii Narodowej w Ameryce, przygotowującej się do walki na wypadek wybuchu wojny”. W przypadku neutralności USA sokoli mieli walczyć w Europie. Prezydent Wilson zaakceptował działalność polskiego Sokolstwa w USA. Żegnając delegację, życzył jej powodzenia w ciężkiej pracy, mówiąc: „Ja mam dużo szacunku dla polskiego narodu i uważam, że Polska cierpi w niewoli bardzo niesprawiedliwie”<sup>256</sup>.

---

<sup>253</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski Witold (1871–1926)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. L/3, z. 206, Warszawa–Kraków 2015, s. 461.

<sup>254</sup> Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2003, s. 75–76. Powyższy entuzjazm potwierdzał też sam naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce Witold Ścibor-Rylski: „Olbrzymi zapal powstał w całej Ameryce wśród Polaków, jakby różdżką czarodziejską tknięty nasz Związek Sokoli począł z dniem każdym wzrastać w niebywały dotąd sposób, a praca sokola rozpoczęła się na dobre we wszystkich okręgach. Młodzież sama poczęła się garnąć w nasze szeregi i domagać się szkolenia wojskowego”. Cyt. za: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 79.

<sup>255</sup> *Ibidem*, s. 419.

<sup>256</sup> *Ibidem*, s. 73–74; A.L. Waldo, *Sokolstwo, przednia straż narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 126–127.

W kwietniu 1914 roku prezes Starzyński proponował sekretarzowi wojny Garrisonowi ochotniczy udział oddziałów sokolich w wojnie meksykańskiej. Kompletował nawet listy ochotników spośród sokołów chętnych na wyjazd do Meksyku. Oferta prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce została jednak przez dowództwo armii amerykańskiej odrzucona<sup>257</sup>.

W obliczu zbliżającego się konfliktu militarnego między mocarstwami w połowie 1914 roku doktor Teofil Starzyński wyjechał do Europy. Po przyjeździe do Galicji, 1 czerwca 1914 roku uczestniczył w uroczystości sypania przez ludność wiejską i polskich Sokołów Kopca Grunwaldzkiego w Krakowie. Jego staraniem w Kopcu Grunwaldzkim zakopano trumnę, w której znalazło się 500 woreczków z ziemią z mogił zmarłych w Ameryce emigrantów polskich<sup>258</sup>.

Doktor Teofil Starzyński brał także aktywny udział w tajnych zebraniach reprezentantów Sokolstwa Polskiego z trzech zaborów: Drużyn Strzeleckich, Związku Strzeleckiego, Drużyn Podhalańskich i Bartoszewych, opowiadających się za czynem niepodległościowym. Starzyński zadeklarował im udział Związku Sokołów Polskich w Ameryce w walce o niepodległość Polski, „kiedy akcja będzie najbardziej potrzebna i najbardziej praktyczna”<sup>259</sup>.

Pobyty Starzyńskiego w Galicji stanowił dla niego okazję dla zorientowania się w politycznych podziałach tutejszych polskich elit politycznych. Zdegustowany ostrą walką polityczną, krytyczny wobec stosunków wewnętrznych w Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, po powrocie do Stanów Zjednoczonych zdecydował o opuszczeniu szeregów Komitetu Obrony Narodowej przez Sokolstwo Polskie w Ameryce<sup>260</sup>.

---

<sup>257</sup> Jak pisał Wacław Gąsiorowski: „Ta cała niedoszła wyprawa Sokołów amerykańskich na Meksyk, która niemało sprawiła hałasu, w społeczeństwie polskim nie zawsze należycie zrozumiana i oceniona, miała w istocie poważny wpływ moralny. Polski gest powitany był z uznaniem przez całą amerykańską prasę. Zjednał sympatię imieniu polskiemu, przekonał podejrzliwych, że jeżeli Polacy marzą o walce o niepodległość swej pierwszej Ojczyzny, to równie i w każdej chwili gotowi są okupić krwią swe prawa obywatelskie w Ojczyźnie przybranej”. Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 84.

<sup>258</sup> Na trumnie zakopanej w Kopcu Grunwaldzkim widniał napis: „Ziemia polska z 500 grobów nadesłanych z Ameryki na Kopiec Grunwaldzki – 1 czerwca 1914 r.”. Za: „Nowości Ilustrowane” 1914, nr 23, s. 13; „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1914, nr 127, 3 czerwca 1914 r.

<sup>259</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 419.

<sup>260</sup> T. Starzyński nie mógł się przede wszystkim pogodzić z podporządkowaniem instytucji Polskiego Skarbu Wojskowego Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Zob.: *Polonia Stanów Zjednoczonych*

Prezes Starzyński był także przeciwny akcji dotychczasowego Naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Witolda Ścibora-Rylskiego, który na wieść o wybuchu wojny postanowił jak najszybciej dotrzeć do Galicji pod rozkazy Józefa Piłsudskiego. Stał on na czele zaledwie osiemnastooosobowej grupy zapaleńców, przeszkolonych pod względem wojskowym sokołów, którzy zdecydowali się ruszyć do Europy<sup>261</sup>.

Na wieść o wybuchu I wojny światowej prezes Teofil Starzyński wraz z czterema innymi przedstawicielami ośrodków Polskiego Skarbu Narodowego w Ameryce 12 października 1914 roku powołał Polski Centralny Komitet Ratunkowy. Działał on na rzecz połączenia wysiłków organizacji polonijnych w USA dla materialnego poparcia sprawy walki o niepodległość Polski.

30 grudnia 1914 roku prezes Starzyński wydał „Memoriał Związku Sokołów Polskich w Ameryce do narodów świata”, w którym wykazywał prawo narodu polskiego do niepodległości<sup>262</sup>.

W lutym 1915 roku wspomniany memoriał delegacja Związku Sokolstwa Polskiego z prezesem Starzyńskim na czele wręczyła prezydentowi USA Wilsonowi. Jak pisał w swoim sprawozdaniu Starzyński:

Audiencja trwała przeszło pół godziny. Prezydent wyraził się bardzo życzliwie o całej tej sprawie i przyrzekł, że jeśli rząd Stanów Zjednoczonych będzie brał udział w kongresie pokoju, to delegat Stanów Zjednoczonych będzie popierał sprawę Polski o ile możliwości<sup>263</sup>.

Starzyński, wraz z innymi przywódcami Polonii amerykańskiej, podpisał także memoriał do premiera Wielkiej Brytanii Herberta Asquitha w sprawie uchylenia blokady morskiej dla statków wiozących pomoc żywnościową dla ludności polskiej<sup>264</sup>.

Teofil Starzyński mógł bardziej zaangażować się w niesienie pomocy Polonii amerykańskiej dla głodującej ludności polskiej terenów objętych działaniami wojennymi, wchodząc w skład ścisłego kierownictwa Wydziału

---

*Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, s. 95–96; A.L. Waldo, *Sokolstwo, przednia straż narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 178–179.

<sup>261</sup> T. Radzik, *Amerykańscy ochotnicy „Błękitnej Armii”* [w:] *Polonia w walce o granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 144; A. Walaszek, *Ścibor-Rylski Witold (1871–1926)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. L/3, z. 206, s. 462–463. Decyzją władz Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce Witold Ścibor-Rylski został pozbawiony funkcji naczelnika tej organizacji. Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 91.

<sup>262</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, s. 103–108; A.L. Waldo, op. cit., s. 237–238.

<sup>263</sup> Cyt. za: T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku...*, op. cit., s. 91; A.L. Waldo, *Sokolstwo, przednia straż narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 251

<sup>264</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, s. 165–166.

Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego. Wraz ze światowej sławy kompozytorem i pianistą Ignacym Janem Paderewskim oraz przywódcami Polonii amerykańskiej w dniu 12 lipca 1916 roku podczas audyencji w Białym Domu przedstawił prezydentowi Wilsonowi memoriał w sprawie pomocy dla głodującej Polski<sup>265</sup>.

Wynikiem tych starań były apele prezydenta Wilsona skierowane do rządów Francji, Wielkiej Brytanii, Rosji i Niemiec, zobowiązujące je do niesienia pomocy żywnościowej ludności polskiej. Apele te skrzętnie odnotowywała amerykańska prasa<sup>266</sup>.

27 listopada 1916 roku prezes Teofil Starzyński wraz z innymi działaczami Komitetu Wykonawczego Wydziału Narodowego Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Ameryce protestował przeciwko Aktowi 5 listopada cesarzy Niemiec i Austro-Węgier z 1916 roku. W odezwie kierownictwa PCKR czytamy:

Komitet Wykonawczy Wydziału Narodowego jest i pozostanie wierny swemu naczelnemu hasłu politycznemu – „Zjednoczonej i niepodległej Polski bez żadnych protektoratów” – nie możemy więc uważać manifestu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier, proklamującego w Warszawie i Lublinie utworzenie w toku działań wojennych, z części Polski, okupowanych przez armie tych mocarstw, niezawisłego państwa Polskiego – jako aktu, zwiastującego całemu narodowi polskiemu urzeczywistnienie jego słusznych i nieprzedawnionych praw do niepodległego bytu<sup>267</sup>.

W początkach 1917 roku prezes Starzyński zaakceptował pomysł ówczesnego naczelnika Sokolstwa Polskiego w Ameryce Franciszka Dzioba, wspieranego przez druhowa Andrzeja Małkowskiego i Wincentego Skarżyńskiego, utworzenia szkoły oficerskiej dla sokołów na terenie Kanady w Toronto<sup>268</sup>.

Znacznie więcej czasu prezes Teofil Starzyński poświęcił sprawie powołania polskiej Szkoły Podchorążych w Cambridge Springs w stanie Pensylwania w Stanach Zjednoczonych. Impulsem do tych działań było orędzie

---

<sup>265</sup> Ibidem s. 182–184.

<sup>266</sup> Ibidem, s. 186–191. „The Daily News” w numerze z 12 sierpnia 1916 r. donosił: „Prezydent Wilson prosi Francję o pomoc w przesłaniu żywności dla głodnych w Polsce”. „The New York Times” w numerze z 28 sierpnia 1916 r. opublikował odpowiedź cara Mikołaja II do prezydenta Wilsona na apel w sprawie Polski: „Ubolewanie cara nad losem Polaków. Car odpowiada na pismo prezydenta, gani postępowanie wrogów Rosji”.

<sup>267</sup> Ibidem, s. 213–219.

<sup>268</sup> Ibidem, s. 226–230; M. Wrzosek, *Związek Sokolów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 37–146. Prezes Starzyński w sprawie szkolenia sokołów w obozie wojskowym w Niagara-on-the-Lake w Kanadzie rozmawiał z kanadyjskim Sztabem Generalnym w Ottawie.

wyłoszone 22 stycznia 1917 roku przez prezydenta Thomasa Woodrowa Wilsona. Fragment orędzia dotyczył Polski i mówił, że „winna istnieć zjednoczona, niepodległa i autonomiczna Polska”. Polska Szkoła Podchorążych w Cambridge Springs została otwarta 19 marca 1917 roku.

W sprawozdaniu z uroczystego otwarcia polskiej Szkoły Podchorążych w Cambridge Springs „Sokół Polski” pisał:

Szkoła Podchorążych to duma naszego Sokolstwa, to najpiękniejszy, najtrwalszy pomnik wysiłków naszej szarej, skromnej, pracowitej, a kochającej nade wszystko Ojczyznę młodzieży sokolej. Ufundowaliśmy ją ze skromnych wdowich składek, gdy Ojczyzna nasza od swych wiernych synów najwięcej wysiłków i pomocy wymaga, wprowadzając nasze najserdeczniejsze marzenia w czyn, w momencie dźwignania się do wzlotu symbolu wolności narodów – naszego polskiego Orła Białego, w chwili gdy we krwi, łzach i pożodze rodzi się, a właściwie zmartwychwstaje, hasło wolności i równości narodów, które mieści w sobie zarodek zjednoczonej i niepodległej Polski<sup>269</sup>.

Wiadomość o otwarciu polskiej Szkoły Podchorążych i jej podstawach finansowych przekazał Ignacy Paderewski prezydentowi Wilsonowi, prosząc go jednocześnie o potrzebny szkole ekwipunek zbrojny. Pisał też do prezydenta USA o ogromnych zasługach doktora Teofila Starzyńskiego i dziele militaryzacji polskich sokołów. W odpowiedzi sekretarz wojny Newton Baker wystosował w imieniu prezydenta Wilsona list do prezesa Teofila Starzyńskiego. Oto jego fragment:

Pragnę wyrazić głębokie uznanie prezydenta dla Pana i obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia, których pan reprezentuje. Prezydent jest pełen podziwu dla hojności tej oferty oraz patriotyzmu panującego wśród obywateli Polski. Zapewnia również o swym poparciu i uznaniu jedności pańskiego kraju (...)<sup>270</sup>.

Na wiadomość o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny prezes Teofil Starzyński zwołał Nadzwyczajny Zjazd Sokolstwa w Pittsburghu. Na zaproszenie Starzyńskiego podczas tego zjazdu 4 kwietnia 1917 roku płomienne przemówienie wygłosił Ignacy Jan Paderewski. Wystąpił on z apelem o utworzenie w Ameryce stutysięcznej Armii Polskiej, zwanej Armią Kościuszki<sup>271</sup>.

---

<sup>269</sup> Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 235–236.

<sup>270</sup> Ibidem, s. 237–238.

<sup>271</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 151–153; *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I: 1890–1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 117–120.



Warto jednak podkreślić, że prezes Teofil Starzyński od dawna, uporczywie dążąc do utworzenia polskiej samodzielnej siły zbrojnej, preferował rozwiązanie oparte na kurateli Francji nad projektowaną polską armią. Już jesienią 1914 roku czynił starania o utworzenie czterotysięcznego Legionu Polskiego we Francji, złożonego głównie z polskich sokołów zamieszkujących Stany Zjednoczone<sup>272</sup>.

W 1917 roku prezes Teofil Starzyński realizował swoje plany utworzenia polskiej samodzielnej siły zbrojnej na terenie Francji za pośrednictwem Wacława Gąsiorowskiego, znanego pisarza, działacza polonijnego i niepodległościowego. Miał on większe możliwości działania w środowisku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, ale także i na terenie Francji, gdy objął funkcję prezesa Zachodnioeuropejskiego Związku Sokołów Polskich w Ameryce<sup>273</sup>.

Po wydaniu 4 czerwca 1917 roku przez prezydenta Francji Raymonda Poincaré dekretu o powstaniu Armii Polskiej we Francji, doktor Teofil Starzyński spotkał się w Nowym Jorku z Misją Polsko-Francuską z Wacławem Gąsiorowskim i Stanisławem Poniatowskim na czele. Natychmiast zainteresował sprawą tworzenia polskiej armii we Francji Wydział Narodowy Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego<sup>274</sup>.

Bardzo istotne dla samej koncepcji utworzenia Armii Polskiej we Francji było stanowisko Polonii amerykańskiej. Bez gwarancji wysłania ochotników do Europy formowanie Armii Polskiej we Francji nie miałyby większych szans powodzenia. Starzyński uczestniczył w rozmowach ze stroną francuską w Waszyngtonie na temat możliwości zwerbowania i przewiezienia tysięcy polskich ochotników do Armii Polskiej we Francji.

Od 25 lipca 1917 roku Starzyński stał na czele Komisji Wojskowej powołanej przez Związek Sokolstwa Polskiego. 28 września wydał on w Pittsburgu „Rozkaz do prezesów i sekretarzy Związku Sokołów w Ameryce w sprawie rekrutacji do Armii Polskiej we Francji”. Pierwszoplanowym zadaniem rekrutacji było utworzenie Pierwszego Pułku Sokołów Armii Polskiej. Nie mogli w nim służyć obywatele Stanów Zjednoczonych polskiego pochodzenia, podlegający obecnemu poborowi do armii amerykańskiej<sup>275</sup>.

W wyniku starań Paderewskiego i Starzyńskiego strona francuska poinformowała, że żołnierze polscy będą przewożeni ze Stanów Zjednoczonych na koszt rządu francuskiego w podobnych warunkach jak żołnierze amery-

---

<sup>272</sup> J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 98–102.

<sup>273</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 248–249, 251–252.

<sup>274</sup> A. Walaszek, *Starzyński Teofil Antoni (1878–1952)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLII, z. 175, s. 495.

<sup>275</sup> J. Walter, op. cit., s. 302–305.

kańscy. Żołd żołnierzy i oficerów Armii Polskiej miał być taki sam jak we francuskich siłach zbrojnych.

Zwerbowanych ochotników przez poszczególne centra rekrutacyjne kierowano do wojskowego obozu ćwiczebnego zlokalizowanego w Niagara-on-the-Lake na terenie Kanady, zwanego obozem imienia Tadeusza Kościuszki.

Na apel prezesa Związku Sokołów Polskich Teofila Starzyńskiego do 41 centrów rekrutacyjnych zgłosiło się około 10 tysięcy chętnych do Armii Polskiej we Francji. W sprawozdaniu z 1 września 1918 roku pisał on: „Sokolstwo spełniło swój obowiązek chlubnie. (...) Z 17 tysięcy Sokołów 10 tysięcy poszło do wojska”<sup>276</sup>.

Na tak szybki napływ polskich ochotników obóz w Niagara-on-the-Lake nie był przygotowany. Zabrakło ubrań, butów, miejsc noclegowych. W połowie grudnia 1917 roku doszło do tego, że część ochotników spała pod namiotami przy dużym mrozie i wielkich śniegach. Dzięki zabiegom kierownictwa Związku Sokołów Polskich z prezesem Starzyńskim na czele około 2 000 ochotników udało się umieścić w amerykańskim obozie Fort Niagara na drugim brzegu rzeki Niagara<sup>277</sup>.

Pierwszy transport polskich ochotników wyruszył z portu nowojorskiego do Bordeaux we Francji 16 grudnia 1917 roku. Szacuje się, że na pokładzie statku Niagara było 1 000–1 200 ochotników, głównie członków Związku Sokołów Polskich<sup>278</sup>.

28 grudnia 1917 roku pierwsi ochotnicy do Armii Polskiej ze Stanów Zjednoczonych stanęli na ziemi francuskiej. Na ich przyjęcie przybyli członkowie Misji Francusko-Polskiej z szefem jej sztabu pułkownikiem Adamem Mokiejewskim na czele. Gdy statek zbliżał się do brzegu, gdzie stali trębacze grający *Jeszcze Polska nie zginęła*, na pokładzie masa ochotników już uszykowanych w szeregi zaintonowała słowa hymnu<sup>279</sup>.

Wkrótce wysyłanie oddziałów do Francji zostało chwilowo wstrzymane z powodu braku okrętów, wszystkie bowiem zostały użyte na przewóz wojsk amerykańskich do Francji. Napływ do centrów werbujących na terenie Stanów Zjednoczonych ochotników do Armii Polskiej we Francji był wciąż ogromny. Zgłaszali się nie tylko członkowie Związku Sokołów Polskich, lecz nawet ci, którzy wbrew zakazom ze strony amerykańskiego Departamentu Wojny mieli rodziny na utrzymaniu. Obowiązek udzielania

---

<sup>276</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, s. 371.

<sup>277</sup> J. Walter, op. cit., s. 315–316.

<sup>278</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 194. Komendantami pierwszego transportu polskich ochotników do Francji byli: por. Wincenty Skarżyński i książę por. Stanisław Poniatowski.

<sup>279</sup> Ibidem, s. 196.

pomocy materialnej takim rodzinom spadał między innymi na barki doktora Teofila Starzyńskiego jako jednego z członków kierownictwa Wydziału Narodowego PCKR<sup>280</sup>.

Innym, ważnym kierunkiem działalności prezesa Teofila Starzyńskiego na początku 1918 roku były starania o przyznanie przez władze francuskie Armii Polskiej we Francji statusu samodzielnej siły zbrojnej. Do tej idei najpierw próbowano przekonać generała Louisa Archinarda – pierwszego dowódcy tej armii, przebywającego chwilowo na terenie Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie przystąpiono do przewożenia do Francji kolejnych transportów polskich ochotników ze Stanów Zjednoczonych. Szacuje się, że w ramach 15 transportów w okresie od 16 grudnia 1917 roku do 23 maja 1918 roku udało się przetrzymać do Armii Polskiej we Francji ponad 10 tysięcy ochotników<sup>281</sup>.

Ponieważ akcja rekrutacyjna do Armii Polskiej we Francji na terenie Stanów Zjednoczonych wciąż trwała, 10 maja 1918 roku prezes Teofil Starzyński ogłosił *Odezwę do oficerów rekrutacyjnych, prezesów Komitetów i Subkomitetów Obywatelskich w sprawie tzw. Funduszu Majowego na Potrzeby Armii Polskiej*<sup>282</sup>.

W sierpniu 1918 roku wśród Polonii amerykańskiej doszło do wewnętrznych tarć i walki o wpływy części działaczy, pragnących zawłaszczyć sobie zasługi prezesa Teofila Starzyńskiego w dziele tworzenia polskiej siły zbrojnej na terenie Stanów Zjednoczonych. Podczas obrad Sejmu Polonii w dniach 24–30 sierpnia 1918 roku zapadły uchwały o powołaniu w miejsce Komitetu Narodowego PCKR Polskiego Komitetu Narodowego, jako naczelnego przedstawicielstwa prokoalicyjnych ugrupowań polonijnych w Ameryce. Pod koniec września 1918 roku prezes Starzyński otrzymał listowną informację Polskiego Komitetu Narodowego o odwołaniu go z funkcji przewodniczącego Komisji Wojskowej zajmującej się sprawami polskiego wojska w Stanach Zjednoczonych. Zaoferowano mu natomiast stanowisko dyrektora Polskiego Białego Krzyża działającego w ramach Komisji Wojskowej<sup>283</sup>.

Prezes Teofil Starzyński, świadom dążeń niektórych działaczy Polonii Stanów Zjednoczonych, którzy za wszelką ceną chcieli przejąć zasługi

---

<sup>280</sup> Ibidem, s. 194–195.

<sup>281</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 521

<sup>282</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 324–325. Zakończenie rekrutacji do Armii Polskiej we Francji, do której ostatecznie zgłosiło się ponad 20 tysięcy ochotników z terenu Stanów Zjednoczonych i Kanady, miało miejsce dopiero w marcu 1919 r. Zob.: M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 238.

<sup>283</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 490–497.

należne rzeczywistym organizatorom militarnego wysiłku zbrojnego Polonii amerykańskiej, postanowił zrezygnować z dotychczasowej działalności na terenie USA. Na dzień 1 września 1918 roku zwołał XII Walny Zjazd Związku Sokołów Polskich w Ameryce, który odbył się w Wilkes-Barre w stanie Pensylwania, podczas którego złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Dziękując członkom Zarządu i poszczególnym członkom Sokolstwa za dotychczasową współpracę, stwierdził, że prace nad tworzeniem armii polskiej nie zostały jeszcze zakończone. Kończył swoje przemówienie słowami: „Idziemy naprzód i nie ustaniemy aż Polska będzie wolna, aż nasza Armia Polska z Francji wjedzie na ojczystą ziemię, ażeby zapewnić jej należne granice”<sup>284</sup>.

We wrześniu 1918 roku, po rezygnacji ze stanowiska prezesa Związku Sokolstwa Polskiego (należy nadmienić, iż został jego prezesem honorowym). Teofil Starzyński wstąpił do Armii Polskiej we Francji dowodzonej przez generała Józefa Hallera. W stopniu majora został mianowany naczelnym szefem służby medycznej Błękitnej Armii. Wraz z tą armią wiosną 1919 roku przybył do Polski, gdzie między innymi wziął udział w wojnie polsko-ukraińskiej<sup>285</sup>.

Major Teofil Starzyński wkrótce został odkomenderowany przez Ministerstwo Spraw Wojskowych do Misji Zakupów Wojskowych, prowadzącej działalność w Paryżu i Nowym Jorku. Po wypełnieniu zadania, w grudniu 1919 roku, Teofil Starzyński powrócił do Stanów Zjednoczonych jako honorowy pułkownik i ponownie osiadł w Pittsburghu. Nadal angażował się w życie polityczne Polonii amerykańskiej; zajął się między innymi jednoczeniem organizacji „hallerczyków” na terenie Stanów Zjednoczonych. Kiedy zostało założone Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP), został jego prezesem<sup>286</sup>.

Zasługi Teofila Antoniego Starzyńskiego dla odzyskania niepodległości przez Polskę były powszechnie znane w kręgach Polonii amerykańskiej już tuż po zakończeniu I wojny światowej. Na wieść o jego rezygnacji ze stanowiska prezesa Związku Sokołów Polskich w Ameryce władze Związku 1 grudnia 1918 roku wystosowały specjalną rezolucję, w której czytamy:

Nie ma chyba osady w Stanach Zjednoczonych, w której by nazwisko doktora Teofila Starzyńskiego nie było znane. Nazwisko to tak ściśle zostało związane z historią powstania Armii Polskiej w Ameryce, że w bardzo wielu wypadkach (...) we wszystkich sprawach dotyczących Armii Polskiej, pomijano wszelkie inne instancje, a odnoszono się bezpośrednio do Prezesa Starzyńskiego, jako nie tylko twórcy tej armii i jej najpierwszego członka, ale jako do Wodza tej armii,

---

<sup>284</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 369–372.

<sup>285</sup> A. Walaszek, *Starzyński Teofil Antoni (1878–1952)*, op. cit., s. 495–496.

<sup>286</sup> *Ibidem*, s. 496.

która najczęściej nazywano armią Starzyńskiego, albo armią Sokolstwa. Bo tak rzeczywiście było i tak jest (...) <sup>287</sup>.

Ta opinia jest chyba najlepszym potwierdzeniem wybitnych zasług Teofila Antoniego Starzyńskiego dla odzyskania niepodległości przez Polskę.

---

**Pierwodruk:** *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. ks. W. Gliński, Światowa Rada Badań nad Polonią, Warszawa 2018, s. 185–198.

---

### **3.7. Witold Ścibor-Rylski – działacz polonijny, Naczelnik Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, legionista**

**W**itold Ścibor-Rylski urodził się w 1871 r. w Wielopolu, w powiecie sanockim w Galicji, w rodzinie powstańca styczniowego. Ukończył gimnazjum w Sanoku, a następnie w 1890 r. Szkołę Kadetów w Łobzowie pod Krakowem, by poświęcić się służbie zawodowej w armii austro-węgierskiej. W 1898 r. zwolnił się z wojska i wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Na wieść o wybuchu wojny burskiej w 1899 r. wyruszył do Afryki Południowej. Zorganizował i dowodził oddziałem Burów, z którym walczył do 1902 r. przeciwko Anglikom. Po przegranej Burów przybył ponownie do Stanów Zjednoczonych, gdzie zamieszkał w Buffalo <sup>288</sup>.

Witold Ścibor-Rylski stał się jednym z aktywniejszych działaczy Związku Sokolstwa Polskiego (ZSP), jednej z największych organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych. Najważniejszym zadaniem Związku Sokolstwa Polskiego w USA było odzyskanie niepodległości przez państwo polskie. Organizacja ta wraz ze Związkiem Narodowym Polskim, Zjednoczeniem Polskim Rzymsko-Katolickim oraz Związkiem Polek w Ameryce zainicjowały w maju 1910 r. w Waszyngtonie, w ramach obchodów grunwaldzkich, stu-tysięczną patriotyczną manifestację Polonii amerykańskiej. Ważnym jej elementem była, z udziałem prezydenta USA Wiliama Howarda Tafta, uroczystość odsłonięcia pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Kontynuacją wspomnianych obchodów w Waszyngtonie były obrady Kongresu Narodowego Polskiego, których zwieńczeniem było uchwalenie następującej rezolucji przedstawicieli Polonii amerykańskiej: „My, Polacy, mamy prawo do bytu samodzielnego, narodowego i uważamy za swój święty obowiązek dążyć do osiągnięcia niepodległości politycznej naszej ojczyzny” <sup>289</sup>.

---

<sup>287</sup> Cyt. za: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 418.

<sup>288</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski Witold (1871–1926)* [w:] *Polski...*, op. cit., s. 461.

<sup>289</sup> *Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce...*, op. cit., s. 58.

Należy zaznaczyć, że w owym czasie Sokolstwo Polskie w USA podzielone było na dwa konkurujące ze sobą odłamy: Związek Sokołów w Chicago (związany ze Związkiem Narodowym Polskim) oraz Związek Sokołów Wolnych z siedzibą w Nowym Jorku. Pozytywnym następstwem rywalizacji był rozwój liczebny wspomnianych dwóch odłamów Sokolstwa. W efekcie szeregi Sokolstwa Polskiego w USA wyraźnie wzrosły. W 1909 r. liczyło ono 140 gniazd i 4 692 członków, w 1912 r. zaś – już 344 gniazda i 11 551 członków<sup>290</sup>.

Warto nadmienić, że Witold Ścibor-Rylski działał bardzo aktywnie w zarządzie Związku Sokołów Wolnych w Nowym Jorku. Na I Zjeździe Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, odbywającym się w dniach 2–3 października 1911 r. w Syracuse, wygłosił referat *W sprawie ujednostajnienia i podniesienia polskich szkół parafialnych w Ameryce*<sup>291</sup>.

Do połączenia największych organizacji sokolich doszło na Nadzwyczajnym Zjeździe w dniach 15–16 grudnia 1912 r. w Pittsburghu. Odwołano zarządy Związku Sokołów w Chicago oraz Związku Sokołów Wolnych w Nowym Jorku, a powołano jeden zarząd Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Jego prezesem został dr Teofil Starzyński z Pittsburgha – pierwszy Polak, który ukończył studia medyczne w stanie Pensylwania. Bardzo ważne stanowisko Naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce powierzono Witoldowi Ściborowi-Rylskiemu. Redaktor Stanisław Zaleski, zgłaszając kandydaturę Witolda Rylskiego, wziął pod uwagę jego doświadczenia jako uczestnika wojny burskiej. Miał on odpowiadać za rozwój kultury fizycznej członków sokolstwa polskiego i za ich wyszkolenie bojowe<sup>292</sup>.

Obrodom zjazdu zjednoczeniowego organizacji sokolich towarzyszyło w Pittsburghu doniosłe wydarzenie polityczne, jakim było powołanie Komitetu Obrony Narodowej. Zamiar powołania tej organizacji ukształtował się w środowisku działaczy Polonii amerykańskiej, utrzymujących kontakty polityczne z założycielami Polskiego Skarbu Wojskowego, powołanego na zjeździe w Zakopanem w sierpniu 1912 r. wraz z organizatorami Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, utworzonej w listopadzie 1912 r.<sup>293</sup>

---

<sup>290</sup> T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku...*, op. cit., s. 87. Z liczby tej na Związek Sokołów w Chicago przypadają 248 gniazd z 8 353 członkami, zaś na nowojorski Związek Sokołów Wolnych – 98 gniazd z 3 198 druhami.

<sup>291</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski...*, op. cit., s. 461–462.

<sup>292</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 35–37. Sekretarzem generalnym Sokolstwa Polskiego w Ameryce został druha Adam Płudnicki z Cleveland, skarbnikiem – druha Franciszek Posłuszny z Pittsburgha, redaktorem gazety „Sokół Polski” – Stanisław Jan Zaleski z Nowego Jorku.

<sup>293</sup> Zob: M. Frančić, *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918...*, op. cit., s. 14–36.

Dnia 12 grudnia 1912 r. na „wiecu narodowym” w Pittsburghu uchwalono rezolucję, w której m.in. czytamy:

Uznając obowiązek współdziałania z krajem ojczystym we wszelkiej akcji, mającej na celu przywrócenie niepodległości politycznej Polski, uważamy za wskazane i postanawiamy powołać do życia Komitet Obrony Narodowej. (...) Stosownie do orientacji politycznej dokonanej już w kraju (...) postanawiamy popierać wszelkimi środkami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawicielce ucisku, wynarodowienia, barbarzyństwa i ciemnoty i odwiecznemu żandarmowi w Europie. Dla niesienia tej pomocy postanawiamy utworzyć Komitet Obrony Narodowej. Niech żyje walka zbrojna, niech żyje wolność, niech żyje Niepodległa Rzeczpospolita Polska<sup>294</sup>.

Począwszy od 1913 r., postępował proces umacniania stosunków między Związkiem Sokolstwa Polskiego w Ameryce i sokolstwem galicyjskim. Widoczny był on zwłaszcza w relacjach między Pittsburghiem, gdzie pod kierunkiem prezesa Teofila Starzyńskiego działał centralny zarząd amerykańskiego sokolstwa, i Lwowem, uznawanym za główną siedzibę ogólnonarodowych organów sokolstwa polskiego.

Naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce – Witold Ścibor-Rylski był zwolennikiem przekazywania funduszy ze zbiórek na szkolenia wojskowe i wspieranie polskiej akcji niepodległościowej w Galicji. W nawiązaniu do sytuacji politycznej w Europie i w nadziei na konflikt zbrojny z udziałem dotychczasowych zaborców Polski zmierzał do wysłania do Europy 2–3 tysięcy amerykańskich sokołów, tzw. „polskich legionów w Ameryce”, przeznaczonych do walki po stronie Austro-Węgier. Doradzał też pośpiech, twierdząc, że po wybuchu wojny państwa Ententy, tj. Anglia i Francja, na taką ekspedycję nie zezwolą<sup>295</sup>.

Tymczasem zadania sokolstwa polskiego w Ameryce i obowiązki naczelnika Rylskiego inaczej pojmował prezes Starzyński. W swojej deklaracji ze stycznia 1913 r. stwierdził mianowicie:

Przeobrażenie szeregów ćwiczących w karne, wojskowe drużyny o silnej umiętej dłoni, wprowadzenie mundurów polowych i ćwiczeń bronią, z równomiernym uprawnieniem gimnastyki wychowawczej jako podstawy naszych założeń odradzania narodu jest bezpośrednim zadaniem naczelnika i wierzę, że powołany na szczytne to stanowisko druż Witold Ścibor-Rylski, spełni swój obowiązek<sup>296</sup>.

---

<sup>294</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>295</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 53; *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 78. Sprawozdanie z 2 kwietnia 1914 r. naczelnika Związku Sokołów Polskich w Ameryce, Witolda Ścibora-Rylskiego, z kursów wojskowych.

<sup>296</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 50.

W odróżnieniu od prezesa Teofila Starzyńskiego naczelnik Rylski myślał przede wszystkim o sprawach militarnych, o możliwie szybkim zaangażowaniu przeszkolonych pod względem wojskowym członków Związku Sokółów Polskich w Ameryce w zbrojną walkę o niepodległość Polski. W sprawozdaniu naczelnika Związku Sokółów Polskich w Ameryce – Witolda Ścibora-Rylskiego z 2 kwietnia 1914 r. (Pittsburgh, Pensylwania), czytamy:

Na podstawie uchwał nadzwyczajnego Zjazdu Sokolstwa Polskiego w Ameryce, odbytego w dniach 15 i 16 grudnia 1912 r. w Pittsburghu, Sokolstwo Polskie w Ameryce przyjęło na siebie obowiązek zreorganizowania się w duchu wojskowym i tworzenia Drużyn Bojowych (...). Z tego też powodu Zjazd w Pittsburghu powołał mnie, jako fachowca w sprawach wojskowych, na swego naczelnika wojskowego, wkładając na barki me, za pomocą jednogłośnie uchwalonej rezolucji, obowiązek zajęcia się i przeprowadzenia reorganizacji tutejszego Sokolstwa w kierunku bojowym<sup>297</sup>.

W swojej odezwie z 24 stycznia 1913 r. Związek podkreślał, że na zjeździe w Pittsburghu: „przyjęto za najważniejszy w obecnej chwili postulat” ukształtowanie drużyn bojowych. Uznawał „jako najpierwszy, najważniejszy i święty swój obowiązek wyteńczyć wszystkie siły w kierunku zorganizowania naszych gniazd i okręgów w oddziały wojskowe, obeznane ze wszystkimi rodzajami służby polowej”. Zapowiadał osobisty udział w organizowaniu kursów wyszkolenia wojskowego przeznaczonych szczególnie dla najlepszych druhowów każdego gniazda. Wysiłki na rzecz takiego wyszkolenia określił jako „ostrzenie szponów sokolich”<sup>298</sup>.

Związek Sokółów Polskich w Ameryce, chcąc realizować uchwały Zjazdu w Pittsburghu, 21 lutego 1913 r. na wniosek Rylskiego powołał Wydział ZSP, mający bezpośrednio odpowiadać za szkolenie wojskowe członków Związku. Organ doradczy Wydziału miało stanowić Grono Instruktorskie, którego zadaniem było zajmowanie się koordynacją spraw związanych z wyszkoleniem wojskowym, a także ujednoczaniem polskiego słownictwa wojskowego, polskich komend wojskowych oraz rozstrzyganie kwestii dotyczących polowego i ćwiczebnego umundurowania sokołów. Kwestie związane z uprawnianiem gimnastyki, będące też w kompetencji Grona Instruktorskiego, miały być dostosowane nie do zadań wyczynowych, lecz do ćwiczeń uzależnianych od potrzeb wyszkolenia wojskowego<sup>299</sup>. Wydział ZSP postanowił w jak najkrótszym czasie przeprowadzić kilka kursów

---

<sup>297</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 78.

<sup>298</sup> A.L. Waldo, op. cit., s. 51.

<sup>299</sup> *Ibidem*, s. 58–60; M. Wrzosek, *Aktywność militarna Związku Sokółów Polskich w Ameryce 1887–1914*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 10, s. 174. W składzie Grona Instruktorskiego byli przewidziani: naczelnik Sokolstwa, zastępcy naczelnika, naczelnicy okręgowi i druhowie powoływani według potrzeb.



wojskowych, które by miały na celu doraźne i jak najszybsze wyszkolenie zastępu instruktorów. W niedalekiej przyszłości mogli oni naukę wyszkolenia wojskowego prowadzić w poszczególnych gniazdach i okręgach.

Jak raportował naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce Witold Ścibor-Rylski:

Wydział postanowił jak najprędzej przeprowadzić na razie trzy kursy wojskowe, na które wszystkie okręgi swych kursantów przysłać miały. Równocześnie postanowiono obliczyć własne siły, na jakie z własnych sokolich szeregów liczyć by w danym razie można było, sporządzono formularze dla spisu ochotników, które do wszystkich gniazd rozesłano. Na ochotników, gotowych do niesienia krwawej służby Polsce, zapisała się i zaprzysięgła trzecia część całego Sokolego Zespołu<sup>300</sup>.

Wiadomość o możliwości opanowania wojennego rzemiosła odbiła się szerokim echem wśród młodego pokolenia amerykańskiej Polonii, a zwłaszcza wśród członków Związku Sokołów Polskich w Ameryce. Zgodnie z ustaleniami Wacława Gąsiorowskiego:

Ogółem na pierwszy kurs zapisało się od razu 3 500 sokołów. Do kursów, które odbywały się w ważniejszych ogniskach sokolich, stanęło 359 sokołów. Nauka ta była jeszcze gorączkowa, nieunormowana, lecz braki wojskowe nadrabiała ochota...<sup>301</sup>.

Powyższy entuzjazm potwierdzał też sam naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce Witold Ścibor-Rylski:

Olbrzymi zapał powstał w całej Ameryce wśród Polaków, jakby różdżką czarodziejską tknięty nasz Związek Sokoli począł z dniem każdym wzrastać w niebywały dotąd sposób, a praca sokola rozpoczęła się na dobre we wszystkich okręgach. Młodzież sama poczęła się garnąć w nasze szeregi i domagać się szkolenia wojskowego<sup>302</sup>.

Pierwsze kursy wojskowe dla osób należących do Związku Sokołów Polskich w Ameryce odbywały się w następujących miastach: kurs I – w Emsworth, (Passaic) – 20 lutego – 2 marca 1913 r., kurs II – w Chicago – 5–23 marca 1913 roku.

Doświadczenia zebrane w trakcie wspomnianych kursów legły u podstaw wydania rozkazu naczelnika Witolda Ścibora-Rylskiego z 27 marca

---

<sup>300</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 78.

<sup>301</sup> Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 75–76.

<sup>302</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 79.

1913 roku. W rozkazie tym zostały uwzględnione wyniki pierwszego kursu wojskowego, przeprowadzonego w Emsworth głównie dla potrzeb IV Okręgu sokolego i okręg ten uzyskał status pierwszej zmilitaryzowanej formacji sokolej. W analogiczny sposób miały zostać potraktowane pozostałe okręgi, w których planowano przeprowadzenie zajęć następnych kursów. Rozkaz naczelnika Witolda Ścibora-Rylskiego z 27 marca 1913 r. zapowiadał więc powołanie okręgowych komend wojskowych, które miały przystąpić do tworzenia plutonów ćwiczebnych w poszczególnych gniazdach, a następnie do formowania kompanii (drużyn), obejmujących po cztery plutony każda, i do łączenia tych kompanii w bataliony, nazywane hufcami i mające po cztery kompanie w swoim składzie<sup>303</sup>.

Kolejne kursy wojskowe, organizowane przez naczelnika Witolda Ścibora-Rylskiego, odbywały się w następujących miastach:

Kurs III – w Passaic (stan New Jersey) – 28 marca – 8 kwietnia 1913 r.

Kurs IV – w Central Falls (Road Island) – 11–25 kwietnia 1913 r.

Kurs V – w Union City (Connecticut) – 25 kwietnia – 10 maja 1913 r.

Kurs VI – w Old Forge (Passaic) – 11–26 maja 1913 r.

Kurs VII – w Milwaukee (stan Wisconsin) – 15–31 sierpnia 1913 r.

Kurs VIII – Detroit (stan Michigan) – 1–15 września 1913 r.

Kurs IX – w Depew (stan Nowy Jork) – 1–15 października 1913 r.

Kurs X – w Cleveland (stan Ohio) – 15–30 października 1913 r.

Ćwiczenia polowe uczestników ostatniego kursu odbyły się na terenie farmy Kaliszewskiego w miejscowości Corlett<sup>304</sup>. Wszystkie kursy zorganizowane przez naczelnika Rylskiego trwały na ogół dwa tygodnie i były dostosowane do możliwości urlopowych ich uczestników, zatrudnionych w różnych zakładach prywatnych albo w instytucjach użyteczności publicznej. Nauka podczas kursu trwała prawie cały dzień, z uwzględnieniem przerwy obiadowej.

Program wspomnianych kursów, zaprojektowany w dużej mierze przez naczelnika Rylskiego, był dla wszystkich jego uczestników jednakowy. Obejmował on jak najdokładniejsze poznanie musztry wojskowej, samostne prowadzenie tego rodzaju ćwiczeń, wyszkolenie w służbie polowej i manewrach polowych, ćwiczeniach obozowych, wywiadowczych itp. Zapoznanie druhować choć w ogólnych zarysach z istotą nowoczesnych wojen i sposobami prowadzenia walki, zapoznanie ich z organizacją wojskową w ogólności, uczenie sygnalizacji optycznej i akustycznej, rozpoznawanie

---

<sup>303</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 64. Rozkaz naczelnika Rylskiego z 27 marca 1913 r. o częściowej militaryzacji sokolstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych; M. Wrzosek, *Aktywność militarna...*, op. cit., s. 175.

<sup>304</sup> A.L. Waldo, op. cit., s. 79; M. Wrzosek, *Związek Sokółów w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowani...*, op. cit., s. 57.

i czytanie znaków konwencjonalnych na wojskowych mapach austriackich i rosyjskich, sporządzanie szkiców terenowych i sporządzanie meldunków wywiadowczych, zapoznanie się z istotą nowoczesnej broni palnej, z teorią strzelania i celowania, wyzyskanie i zastosowanie się do terenu podczas walk, tworzenie sztucznych zakryć i osłon, wykonywanie najpotrzebniejszych robót ziemnych. Wszystkiego uczono, o ile możliwości, praktycznie<sup>305</sup>.

Wiele miejsca w programie kursów zajmowały wykłady z historii Polski – przedrozbiorowej i porozbiorowej. Często były organizowane wykłady prowadzone przez lekarzy z higieny wojskowej i udzielania doraźnej pomocy rannym. Dzienny program kursów opracowany przez naczelnika Witolda Ścibora-Rylskiego był następujący:

O szóstej z rana pobudka, od 6.30 do 7.45 ćwiczenia gimnastyczne wolne lub z karabinami. Od 8 do 8.30 śniadanie, następnie musztra zwarta do 11. Od 11 do 12 wykłady czysto wojskowe, jak sygnalizacja, służba polowa itp. Od 12 do 2 obiad i spoczynek, od 2 do 3 wykłady lub praktyczne ćwiczenia lżejsze. Od 3 do mniej więcej 6 ze zmianami: musztra, ćwiczenia polowe, rozstawianie forpocz (każdego dnia co innego z powtórzeniem przedtem przerabianego). Po małym spoczynku kolacja. Od 8 do 9 ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach, gry towarzyskie, śpiewy polskie, pogadanki wspólne, wszystko zawsze w duchu narodowym i sokolim. O godz. 10 kursanci bezwzględnie musieli iść spać. Część była odkomenderowana do służby nocnej, a więc na dwugodzinne zmiany na posterunkach pod karabinem i na dyżur koszarowy, względnie obozowy<sup>306</sup>.

Kursy w Milwaukee i Detroit odbywały się w terenie pod namiotami, w innych miejscowościach w wynajętych odpowiednich halach lub budynkach będących siedzibą gniazd sokolich. Naczelnik Witold Ścibor-Rylski relacjonował:

Wszyscy kursanci mieszkali wspólnie, a ja z nimi w obozie lub pod tym samym dachem. W ogóle podczas kursu z miejsca kursu prawie wcale się nie oddalałem ani w dzień, ani w nocy (...). Nie na wszystkich kursach miałem odpowiednią pomoc w pracy, były kursy, na których ja sam prowadziłem całą pracę praktyczną i teoretyczną, ale miałem kursy, w których pomagali mi doskonali eks-wojskowi, profesorowie, fachowcy...<sup>307</sup>.

---

<sup>305</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 79. Sprawozdanie z 2 kwietnia 1914 r. naczelnika Związku Sokołów Polskich w Ameryce, Witolda Ścibora-Rylskiego, z kursów wojskowych.

<sup>306</sup> *Ibidem*, s. 79–80.

<sup>307</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 80; M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 67.

Organizowane przez naczelnika Ryńskiego kursy liczyły przeciętnie po 35 uczestników i kosztowały po około 2,5 tys. dolarów każdy, w tym koszt wyżywienia kursantów, ich diety, wydatki na przejazdy i na honoraria dla instruktorów<sup>308</sup>.

Dzięki znakomitej organizacji kursów bojowych i ich patriotycznej oprawie kształtowała się legenda Witolda Ścibora-Ryńskiego. Na zakończenie kursu w Passaic druha Antoni Wójcicki ułożył na nutę znanej piosenki *Dalej, bracia, do bułata* nowy marsz sokoli pod tytułem *Rylski nas powiedzie*. Oto jego fragmenty:

Hej, Druhowie, do oręża  
Wszak nam dzisiaj tylko żyć,  
Tylko silny dziś zwycięża.  
Więc silnymi dziś nam być (...)

Gdy Druh Ryński nas powiedzie  
Za Ojczyznę w krwawy tan,  
To się na nas nie zawiedzie  
Ani chłopek, ani pan (...)

A gdy wrogów wypędzimy,  
Wykrzykniemy wszyscy społem:  
Ukochanej naszej ziemi –  
Tej ojczyźnie naszej Czołem<sup>309</sup>.

W ciągu 1913 r. naczelnikowi, przy pomocy wspierających go instruktorów oraz wykładowców, udało się przeszkolić 359 sokołów. Jako oficerowie oraz podoficerowie mieli oni sami prowadzić szkolenie wojskowe dla kolejnych kursantów wywodzących się z szeregów Związku Sokolów Polskich w Ameryce<sup>310</sup>.

Pierwsza nominacyjna lista oficerska dla uczestników kursów sokolich organizowanych przez naczelnika Witolda Ścibora-Ryńskiego ukazała się 27 marca 1913 r., po zakończeniu dwóch pierwszych kursów w Emsworth i Chicago. Stwierdzała ona między innymi powołanie druha Karola Gazdy z Wilmerding (Pensylwania) na stanowisko komendanta wojskowego IV Okręgu i druha Jana Bartmańskiego z Chicago (był kapitanem rezerwy armii austro-węgierskiej) w II Okręgu<sup>311</sup>.

---

<sup>308</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 139.

<sup>309</sup> Ibidem, s. 72.

<sup>310</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>311</sup> Ibidem, s. 69–70. Druga oficerska lista nominacyjna została wystawiona 30 kwietnia, a trzecia 15 maja 1913 r. Potem ukazały się kolejne listy potwierdzające nominacje oficerskie i podoficerskie.

W zabiegach o militaryzację polskiego ruchu sokolego na gruncie amerykańskim istotną rolę odegrały również postanowienia związane z nazewnictwem wojskowym. Zostały one ogłoszone także przez naczelnika Witolda Ścibora-Rylskiego już na początku 1913 roku. Ich podstawę stanowiły przepisy stosowane przez krajowe organizacje sokole, nawiązujące do terminologii staropolskiej. Określenie „Sokole Drużyny Polowe” miało zatem stanowić odpowiednik takich pojęć jak „Polskie Siły Zbrojne”. W świetle badań Mieczysława Wrzosek, w odniesieniu do jednostek i formacji wojskowych miała obowiązywać następująca terminologia:

Sekcja oznaczała cztery rotę, czyli ośmiu strzelców, pluton to cztery sekcje, czyli 32 strzelców, w drużynie (kompanii) cztery plutony, hufiec miał cztery drużyny i był odpowiednikiem batalionu, w pułku przewidywano dwa do czterech hufców, w brygadzie dwa pułki. (...) Archaiczny charakter miała także terminologia dotycząca stopni wojskowych. Oto ich nazwy: sokoli strzelec bojowy to szeregowiec, sekcyjny to odpowiednik kaprała (dowódca ośmiu strzelców), starszy sekcyjny to sierżant, czyli dowódca 16 strzelców, plutonowy to podporucznik, dowódca dwóch sekcji, starszy plutonowy to porucznik, najczęściej dowódca plutonu, drużynowy był odpowiednikiem kapitana i dowódcą drużyny, hufcowy to major i dowódca hufca, czyli batalionu, podpułkownik był przewidziany na stanowisko zastępcy dowódcy pułku, a czasami dowódcy pułku, pułkownik to dowódca pułku, brygadier to dowódca dwóch pułków, generał miał być dowódcą czterech pułków, Jeszcze wyższe stanowisko było przewidziane dla naczelnika sokolstwa, czyli generała, który miał podlegać prezesowi jako dowódcy Drużyn Bojowych Związku Sokołów Polskich<sup>312</sup>.

Naczelnik Witold Ścibor-Rylski także wprowadził dwa stopnie, a mianowicie: naczelnika gniazdowego i naczelnika okręgowego, którzy bez względu na to, jaki stopień wojskowy im przysługiwał, byli tytułowani gniazdowymi komendantami wojskowymi i okręgowymi komendantami wojskowymi<sup>313</sup>.

Istotną przeszkodę, jaką napotkali organizatorzy wojskowego wyszkolenia sokołów, z Rylskim na czele, stanowił brak fachowych podręczników. Uczestnicy kursów byli skazani na robienie notatek, co powodowało wielką stratę czasu, także dla wykładowców i prelegentów. Zmuszeni byli bowiem do przekazywania tylko najbardziej elementarnych i niezbędnych wiadomości. Wyłoniła się zatem konieczność przygotowania jakiegoś skróconego

---

<sup>312</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 57–58. W razie wojny dla prezesa była przewidziana ranga generała.

<sup>313</sup> A.L. Waldo, op. cit., s. 64; M. Wrzosek, *Aktywność militarna Związku Sokołów...*, op. cit., s. 176. Zastosowanym stopniom odpowiadały odznaki oparte na kombinacji belek u podoficerów oraz gwiazdek u oficerów. Odznaki te były umieszczone na prawych rękawach mundurów.

podręcznika. Warto podkreślić, że jego opracowania podjął się sam naczelnik sokolstwa polskiego Witold Ścibor-Rylski. Przygotowując podręcznik wojskowy, oparł się na regulaminach i przepisach austriackich, najlepiej mu znanych. Podręcznik Witolda Ścibora-Rylskiego, liczący 214 stron tekstu, ukazał się w nakładzie tysiąca egzemplarzy w 1913 r. jako *Zbiór regulaminów i instrukcji wojskowych*. W części pierwszej zawierał informacje dotyczące wyszkolenia wojskowego, w części drugiej uwzględniał zaś takie sprawy, jak: zachowanie się dowódców, sporządzanie rozkazów i meldunków, służba łączności, przemarsze, obozowanie, wywiad i maskowanie, ubezpieczenie, służba zwiadowcza, działania kawalerii i artylerii oraz działania partyzanckie<sup>314</sup>.

W wyniku starań Ścibora-Rylskiego podjęto również decyzje w sprawach dotyczących umundurowania. Ustalono, że każdego sokoła dotyczy obowiązek posiadania stroju sokolego, to znaczy jednego munduru polowego, obejmującego bluzę i spodnie kroju wojskowego z materiału w kolorze khaki (kolor armii amerykańskiej), a także płócienne sztylpy i kapelusz armii amerykańskiej, ale z godłem sokolim<sup>315</sup>.

Naczelnik Ścibor-Rylski wielokrotnie podkreślał, na co zwracał uwagę Mieczysław Wrzosek, że:

przynależność do sokolstwa nie jest przymusem, bo zaciąga się do niego ten, kto chce służyć sprawie odrodzenia i wyzwolenia Polski. Każdy sokół jest jednak zobowiązany sprawie polskiej służyć tak, jak tego wymagają przepisy uchwalonego statutu, nie zaś tak, jak się komu podoba. Odwołując się zatem do patriotyzmu i honoru sokołów wzywał więc naczelnik Rylski swoich podwładnych, aby czuli się sokołami z ducha i z serca, nie zaś z munduru i odznak<sup>316</sup>.

W swoich rozkazach naczelnik Rylski podkreślał, że sokół jest „rycerzem ślubującym Polsce, iż nie ustanie w pracy i trudach, póki na ziemiach polskich nie zajaśnieje tryumf wolności i niepodległości”<sup>317</sup>.

Witold Ścibor-Rylski poza szkoleniem kadr sokolich angażował się także w działalność polityczną Polonii amerykańskiej. W połowie 1913 r. potępił rozłam w Komitecie Obrony Narodowej w Ameryce i opuszczenie go przez przedstawicieli Narodowej Demokracji i kół klerykalnych<sup>318</sup>. 11 listopada 1913 r. Ścibor-Rylski, jego zastępca Bartmański wraz z prezesem Związku

---

<sup>314</sup> Szeroko na ten temat: J. Walter, *Wychodźstwo polskie...*, op. cit., s. 76–77.

<sup>315</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokolów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 62–63. Postanowiono ponadto, że każdy sokół powinien dysponować także mundurem paradnym. Mundur polowy kosztował 6 dolarów i 35 centów.

<sup>316</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>317</sup> A.L. Waldo, *Sokolstwo. Przednia Straż Narodu. Dzieje idei...*, op. cit., s. 113.

<sup>318</sup> Szeroko na ten temat: M. Frančić, *Komitet Obrony...*, op. cit., s. 37–66.

Sokolstwa Polskiego w Ameryce – dr. Starzyńskim zostali przyjęci przez prezydenta USA Woodrowa Wilsona w Waszyngtonie. Przekonywali prezydenta Stanów Zjednoczonych, że tysiące przeszkolonych pod względem wojskowym polskich sokołów z USA będą gotowe do walki o niepodległość Polski w obliczu zbliżającego się wielkiego konfliktu militarnego w Europie. Członkowie delegacji wyjaśniali nowemu prezydentowi USA, że sokolstwo polskie jest rodzajem amerykańskiej Gwardii Narodowej, przygotowującej się do walki na wypadek wojny. Z kolei prezydent W. Wilson udzielił zapewnienia, że nie zapomni o rozesłaniu instrukcji do władz stanowych, aby nie przeszkadzały w działalności sokolstwa polskiego w Ameryce<sup>319</sup>.

Warto też nadmienić, iż Witold Ścibor-Rylski pisał artykuły do wydawanego w Pittsburgu „Sokoła Polskiego” i wydał drukiem broszurę *W rocznicę powstania listopadowego* (Pittsburgh 1913)<sup>320</sup>.

Na wiosnę 1914 r., na wieść o wybuchu wojny amerykańsko-meksykańskiej Związek Sokołów Polskich w Ameryce zadeklarował wysłanie sokolich ochotników na meksykański front. Oferta ta została odrzucona, gdyż dowództwo armii USA stwierdziło, że ma własnych żołnierzy pod dostatkiem<sup>321</sup>.

Kilka miesięcy przed wybuchem I wojny światowej Polonia amerykańska przeżywała ogromny polityczny kryzys. Jego efektem było m.in. odwołanie finansowania idei niepodległościowej w kraju. I tak Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie utworzyło Skarb Narodowy, Związek Narodowy Polski utworzył Fundusz Niepodległościowy, Związek Sokolstwa Polskiego – Fundusz Kościuszkowski, Związek Polek w Ameryce zaś – Fundusz Bojowy. Zarówno w kraju, jak i w Stanach Zjednoczonych doszło do rywalizacji pomiędzy poszczególnymi nurtami politycznymi. Na fali różnych osobistych animozji i zapału młodzieży sokolej, pragnącej uczestniczyć w walce o niepodległość Polski, na wieść o wybuchu wojny w Europie nacelnik Witold Ścibor-Rylski wydał w Cleveland poufny list do członków Drużyn Bojowych. W tekście tego ważnego listu w sprawie zasilenia akcji legionowej Józefa Piłsudskiego czytamy:

Obywatelu!

Zwracamy się do Obywatela jako do Polaka, o którym wiemy, że gotów jest na „czyn dla Polski”. Chwila czynu wybiła. W Polsce powstanie. Bracia nasi o lepsze jutro dla Ojczyzny naszej się biją, walczą o wolność Polski. Krew naszych się leje. To fakt. Faktem niestety jest też, że na Wychodźstwie zamiast działać, ci, co są u steru, swarzą się i o drobnych radzą rzeczach, zamiast Polsce

---

<sup>319</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 68.

<sup>320</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski...*, op. cit., s. 462.

<sup>321</sup> J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 81–84.

spieszyc z pomocą. Wobec tego, że czekać dalej byłoby niedoładem i wprost zbrodnią, niżej podpisani wraz z grupą przyjaciół wyjeżdżają do kraju, tym bardziej że jest możliwość linią Holland-America przedostać się do Polski. Jeśli więc Obywatel jest zdecydowany jechać, proszę kupić bilet okrętowy na linię Holland-America z Nowego Jorku do Rotterdamu i przybyć w czas do Nowego Jorku. Okręty odchodzą co wtorek. Karty okrętowe sprzedają wszystkie agencje. My wyjeżdżamy 1 września. Kto się spóźni, może jechać w następny wtorek, a w Krakowie połączy się z nami. Koszt biletu trzecią klasą z Nowego Jorku do Rotterdamu jest około \$ 40. Trzeba więc mieć na przejazd około \$ 50 i ze \$ 25 na rękę, aby się można było w kraju wyekwipować i mieć na parę tygodni na życie. Żadnych mundurów ani broni brać nie wolno. Jedno ubranie cywilne, trochę bielizny, sweter i parę dobrych butów. Żadnych tłumoków też nie zabierać, bo to zbyt ciężki balast. Udając się do Nowego Jorku, należy wstąpić do Passaic (Nowy Jork), do obywatela J. Magdziaka, który da wszelkie informacje. Adres: 101 – 10th Street, Passaic (Nowy Jork).

Wyjazd nasz jest imprezą czysto prywatną i nie pozostaje z niczym innym związany, jak tylko z chęcią służenia Ojczyźnie czynną pomocą i pokazania za morzem, że jeśli kowboje amerykańscy mogą przyjść z pomocą Francji, to wśród Polaków amerykańskich znalazła się garść ludzi, którzy na pierwsze hasło o walce za wolność Polski na pole walki pospieszili. Może być, że za parę miesięcy ruszą się nasi przewodnicy i zaczną wieść setki i tysiące naszych. My czekać na to nie będziemy, bo nie ma na co czekać i nie chcemy przyjść, aby „gasić świecę”. Jedziemy pierwsi, wierząc, że za nami pójdą grupami inni, by zebrawszy się w Krakowie, pójść walczyć o wolność Polski.

Tusząc, że Obywatel, jak na Polaka przystało, krok swój dobrze rozważy, że-gnamy Obywatela okrzykiem: Czuwaj, niech żyje Wolna Polska!

Ps. Trzeba być ostrożnym z mówieniem o wyjeździe obcym, aby nie popsuć całej sprawy. Gdyby ktoś z przyjaciół Obywatela chciał jechać, proszę mu dać informacje<sup>322</sup>.

Do komendantów Okręgów Drużyn Bojowych Związku Sokółów Polskich w Ameryce dotarła też nieco inna, ale jakże podobna w intencjach, wersja okólnika naczelnika Ścibora-Rylskiego z 30 lipca 1914 r. Oto jej fragmenty:

(...) W Pittsburghu na Zjeździe przysięgłem, że pójde z wami bronić ojczyzny, a tutaj stworzymy drużyny bojowe. Czy przysięgi mojej dotrzymałem – wiecie sami najlepiej: obecnie chcę ją wypełnić do końca. A jako organizator i twórca drużyny bojowej winienem stanąć na jej czele. Biorę zatem inicjatywę w swe ręce i donoszę, że wobec groźnej chwili należy się natychmiast przygotować do wyjazdu. Polecam Wam zatem zając się natychmiast mobilizowaniem naszych bojowców, spisaniem wszystkich gotowych i naznaczeniem punktu

---

<sup>322</sup> *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów...*, op. cit., s. 98–99. *Po 1 sierpnia 1914 r. – Cleveland. Poufny list Witolda Ścibora-Rylskiego, byłego Naczelnika Związku Sokółów Polskich do członków Drużyn Bojowych w sprawie zasilenia akcji legionowej Józefa Piłsudskiego.*



zbornego dla waszego Okręgu. Dalsze polecenia otrzymacie telegraficznie. Od Was wiadomości telegraficznej lub listownej oczekuję w Cleveland”<sup>323</sup>.

Rylski przypominał wezwanym, że mają się postarać „natychmiast o dobre mundury polowe, wygodne, mocne buty, ciepły sweter. Kapelusz z odznaką Sokoła i ciepłą spodnią bieliznę, o ile możliwości wełniana”. Dodawał, że broni ze sobą nie będą zabierać, ponieważ otrzymają ją w kraju. Z naciskiem podkreślił natomiast, że „z każdego poszczególnego Okręgu należy wziąć po jednym sztandarze sokolim i amerykańskim”<sup>324</sup>.

Naczelnik Witold Ścibor-Rylski, zdając sobie sprawę z braku konsultacji w kwestii wyjazdu członków Drużyn Bojowych do Galicji z prezesem Teofilem Starzyńskim, w liście do niego z 31 lipca 1914 r. tłumaczył się, że „otrzymuje stopy listów od Drużyn Bojowych w sprawie wyjazdu ich do kraju i żądania, aby ich prowadził jako ich organizator i nauczyciel”. Swoją list do prezesa Starzyńskiego kończył zapytaniem, a jednocześnie i usprawiedliwieniem swoich działań:

Co mam robić i jak się zachować? Proszę o odpowiedź! Przysięgi tylokrotnie złożonej dotrzymam i pierwszy staję do szeregu, gdy nas powołacie. Nie chcę jednak, by bojowcy z własnej inicjatywy postanowili coś, co się nie będzie zgadzało z wiedzą i wolą Przewodnictwa Sokolego. Proszę o odpowiedź – Czołem. W.S. Rylski<sup>325</sup>.

Powyższych działań naczelnika Ścibora-Rylskiego nie akceptowała większość członków zarządu Związku Sokółów Polskich w Ameryce, z jego prezesem Starzyńskim na czele. On to po wcześniejszym wyjeździe do Galicji miał nieco inną ocenę możliwości działania polskiego obozu niepodległościowego, m.in. w kontekście polityki Austro-Węgier wobec kwestii polskiej u progu wojny europejskiej. Warto nadmienić, że dr Teofil Starzyński konferował w Krakowie w sprawach wojskowych z komendantem Józefem Piłsudskim, a także z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych w Galicji<sup>326</sup>.

Już w trakcie pobytu prezesa Teofila Starzyńskiego w kraju, w dniu 4 czerwca 1914 r. Witold Ścibor-Rylski złożył rezygnację ze stanowiska na-

---

<sup>323</sup> Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 90.

<sup>324</sup> Ibidem. Na koniec wezwania do wyjazdu do Europy stwierdził: „Pojedziemy różnymi okrętami jako cywilni; mundury w kuferkach, rewolwery i szkła polowe i ewentualnie pałasze trzeba dyskretnie pozawijać. Natychmiast musicie zarządzić kolektowanie [zbiórkę – J.S.] pieniędzy po wszystkich osadach polskich na koszty wyjazdu bojowców”.

<sup>325</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>326</sup> M. Wrzosek, *Związek Sokółów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania...*, op. cit., s. 74–79.

czelnika Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce<sup>327</sup>. Stanowisko to objął druh Tadeusz Samulski z Nowego Jorku, dotychczasowy zastępca Ścibora-Rylskiego. Wkrótce Witold Ścibor-Rylski zaczął wydawać czasopismo „Bojowiec” – dwutygodniowe pismo fachowe o tematyce wojskowej<sup>328</sup>.

Po powrocie z Galicji do Stanów Zjednoczonych prezes Związku Sokolów Polskich w Ameryce dr Teofil Starzyński przystąpił do zdecydowanej kontrakcji przeciwko działaniom dotychczasowego naczelnika. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Wydziału Związku Sokolstwa Polskiego w dniu 4 sierpnia 1914 roku zapadła decyzja o skreśleniu druha Witolda Ścibora-Rylskiego z grona członków ZSP w Ameryce. W uzasadnieniu tej decyzji napisano, że: „Obywatel Ryłski prowadzi w szeregach naszych agitację za oderwaniem z zespołu Sokolego stałych Drużyn Bojowych”<sup>329</sup>. Jednocześnie w prasie polsko-amerykańskiej ukazała się informacja o odwołaniu Ryłskiego ze stanowiska naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Decyzją władz ZSP na posiedzeniach Wydziałów Okręgów i posiedzeniach gniazdowych należało odczytać specjalne „Ostrzeżenie” przed poważnym traktowaniem apeli Ryłskiego, nawołujących do wyjazdów do kraju, ponieważ tylko kierownictwo Związku Sokolstwa Polskiego będzie wiedziało najlepiej, „kiedy i jak poprowadzić Drużyny Bojowe do boju”<sup>330</sup>.

Atmosferę niechęci wobec działań Witolda Ścibora-Rylskiego, podzielała także część kierownictwa Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce. Stanisław Rayzacher, pisząc później o Ryłskim do Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji, stwierdził, że jest to „dureń, któremu się marzy, że musi zostać bohaterem dwóch światów”<sup>331</sup>. Witold Ścibor-Rylski był także atakowany na łamach czasopisma „Sokół Polski” za „rozsyłanie w tajemnicy podburzających odezw. (...) zaś on sam za wszelką cenę pragnie odegrać rolę zbawcy ojczyzny nie dla jej ukochania, ale dla osobistej korzyści materialnej i honorów”<sup>332</sup>.

Skonfliktowany z kierownictwem Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Ryłski postanowił jak najszybciej dotrzeć do Galicji pod rozkazy Józefa

---

<sup>327</sup> Ibidem, s. 79–80. Witold Ścibor-Rylski prosił, aby ta rezygnacja „z powodów czysto osobistej natury” obowiązywała od 1 lipca 1914 r.

<sup>328</sup> Ibidem, s. 81. Z chwilą wyjazdu Witolda Ścibora-Rylskiego do Europy czasopismo „Bojowiec” przestało się ukazywać.

<sup>329</sup> Cyt. za: J. Walter, *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917. Zbiór dokumentów...*, op. cit., s. 89.

<sup>330</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>331</sup> Cyt. za: M. Frančić, *Komitet Obrony...*, op. cit., s. 82.

<sup>332</sup> Na łamach „Sokoła Polskiego” (Pittsburgh) z 20 sierpnia 1914 r., nr 34, s. 5 napisano: „Bronimy powagi i honoru Sokoła i nie damy wciągnąć naszych Drużyn w śmieszna farsę – rwania się z motyką na księżyc – wtedy, gdy pełniąc poważnie i spokojnie obowiązek pogotowia, pomoc damy krajowi skuteczną w chwili powołania nas do czynu”.

Piłsudskiego. Stał na czele zaledwie 18-osobowej grupy zapaleńców, która zdecydowała się ruszyć do Europy. Ogromna większość przeszkolonych członków Związku Sokolstwa Polskiego zrezygnowała z wyjazdu, nie chciała bowiem uczestniczyć w prywatnej, potajemnej imprezie druha Rylskiego, niefirmowanej przez żadną organizację polityczną lub społeczną Polonii amerykańskiej<sup>333</sup>.

W grupie Ścibora-Rylskiego, która 1 września 1914 r. wyruszyła z Detroit z zamiarem dotarcia do Polski, było czterech ochotników z Cleveland, trzech z Detroit, sześciu z Amsterdamu w stanie New Jersey<sup>334</sup>. Był także jeden nauczyciel oraz trzech dziennikarzy, a wśród nich Kazimierz Głuchowski, późniejszy konsul RP w Brazylii i prezes Związku Pionierów Kolonialnych.

Było to zadanie trudne, ponieważ Europę ogarnęła już wojna. Wszystkie statki płynące przez Atlantyk były zatrzymywane przez okręty angielskie, a ich pasażerowie skrupulatnie sprawdzani. Statek, którym płynęła do Rotterdamu grupa Witolda Ścibora-Rylskiego, został zatrzymany przez jednostkę brytyjską i odprowadzony do portu w Queenstown. Po dwóch tygodniach do Rotterdamu dotarli tylko Witold Ścibor-Rylski, zaopatrzony w paszport brytyjski, oraz osoby posiadające podrobione paszporty rosyjskie, a wśród nich Kazimierz Głuchowski. Dzięki temu byli oni w stanie dotrzeć do Norwegii, a stamtąd do Kopenhagi, gdzie udawali się do poselstwa austriackiego w celu otrzymania dokumentów na przejazd przez Niemcy. Pozostali ochotnicy z grupy Ścibora-Rylskiego dotarli do Galicji po różnych perypetiach: trzech dotarło przez Holandię i Niemcy, pięciu – przez Francję i Szwajcarię<sup>335</sup>. Podobny los spotykał kolejne nieliczne grupy ochotników-sokolów ze Stanów Zjednoczonych, którzy zamierzali przedrzeć się do Galicji.

Warto podkreślić, że Komitet Obrony Narodowej w Ameryce dla przećwiczenia ochotników do Legionów założył na farmie „Congers” pod Nowym Jorkiem Polską Szkołę Wojskową. Później przyjęto nową nazwę tej szkoły – „Konary”, na pamiątkę bitwy Legionów pod Konarami, gdzie III baon I Brygady walczył pod sztandarem ofiarowanym przez Komitet Kobiet z Chicago<sup>336</sup>.

Pierwszą informację o dotarciu Witolda Ścibora-Rylskiego do celu podał organ prasowy Sokolstwa Polskiego w Ameryce „Sokół Polski”. W numerze z 18 marca 1915 r. opublikował on fragment listu byłego naczelnika Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, jaki nadszedł do głównej kwatery Sokolstwa w Pittsburghu:

---

<sup>333</sup> T. Radzik, *Amerykańscy ochotnicy „Błękitnej Armii”* [w:] *Polonia w walce o granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 144.

<sup>334</sup> M. Frančić, *Komitet Obrony...*, op. cit., s. 83.

<sup>335</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>336</sup> T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku...*, op. cit., s. 90. W III baonie I Brygady znajdowali się Polacy ze Stanów Zjednoczonych.

Stawiłem się u Józefa Piłsudskiego, który mnie serdecznie, aczkolwiek trochę z rezerwą przyjął. Nie dowierzał nam bardzo ze względu na to, że należeliśmy do Sokolstwa, bowiem tutejsze Sokolstwo zdradziło swe hasło i powołanie. Będąc pod kierownictwem Narodowej Demokracji, uprawiającej rusofilską politykę, stanęło z boku. Tylko niewielka liczba Sokołów wstąpiła do Legionów<sup>337</sup>.

Witold Ścibor-Rylski i inni ochotnicy, którzy przedarli się do Galicji, zaraz wstąpili do I Brygady Legionów Polskich. Po przyjęciu zostali przydzieleni do różnych rodzajów broni, np. ochotnik z Chicago – Aleksander Dubiński został artylerzystą 1. pułku artylerii polowej I Brygady Legionów. Witold Ścibor-Rylski od 1 października 1914 r. pracował w sztabie 1. pułku piechoty I Brygady Legionów jako porucznik. Od 9 grudnia 1914 r. do lutego 1915 r. znakomicie dowodził 5. baonem 2. pułku piechoty, który brał udział w krwawej bitwie z wojskami rosyjskimi pod Łowczówkiem (22–25 grudnia 1915 roku)<sup>338</sup>.

Znamienne jest to, że Witold Ścibor-Rylski po zorientowaniu się w sytuacji politycznej w Galicji zaczął odradzać sokołom wyjazd do Legionów Polskich. W kolejnym jego liście opublikowanym zarówno w „Dzienniku Polskim”, jak i w „Sokole Polskim” czytamy:

Na krew tych polskich legionistów, zaklinam Was, uzbrojcie się w cierpliwość i czekajcie! Obecnie nie możecie się do nas przedostać, lecz pamiętajcie, że polskie Drużyny Sokole i innych organizacji w Ameryce, mają przed sobą wielkie zadanie do spełnienia, choćby po zawarciu pokoju i nie wolno Wam lekomyślnie szafować Waszą gorącą, szlachetną krewią. Z nas niewielu pozostanie przy życiu lub zdrowiu. Wy stanowiąc będziecie wówczas rdzeń przyszłej armii w wolnej Polsce<sup>339</sup>.

Witold Ścibor-Rylski, mając ukończoną austriacką szkołę wojskową, szybko awansował i 5 marca 1915 r. uzyskał stopień kapitana, zaś 31 maja 1915 r. – stopień majora. Wykazał się uzdolnieniami organizacyjnymi, m.in. zajmując się zaopatrywaniem Legionów Polskich w konie. Podczas licznych spotkań o charakterze politycznym podkreślał zaangażowanie Polonii amerykańskiej w walkę o niepodległość, krytykując jednocześnie znaczne wpływy za oceanem orientacji „moskalofilskiej”. Pisał z frontu do prasy polonijnej w Detroit, m.in. do „Dziennika Polskiego”, listy i artykuły oceniające aktualną sytuację polityczną na ziemiach polskich<sup>340</sup>.

---

<sup>337</sup> Ibidem, s. 91.

<sup>338</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski...*, op. cit., s. 462; J.M. Seniów, *Na drodze do niepodległości. Prasa lwowska wobec Legionów Polskich podczas I wojny światowej (1914–1918)*, Kraków 2004, s. 88.

<sup>339</sup> Cyt. za: T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku...*, op. cit., s. 92.

<sup>340</sup> A. Walaszek, op. cit., s. 462; A.A. Krasicki, *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988, s. 53; s. 222–223.

27 lipca 1915 r. mjr Witold Ścibor-Rylski został dowódcą formowanego w Piotrkowie 6. pułku piechoty III Brygady Legionów Polskich. Jego duże doświadczenie w szkoleniu sokolich drużyn bojowych skutkowało powołaniem dwuplutonowej kompanii skautowej, którą przydzielono do II batalionu 6. pułku piechoty<sup>341</sup>. Mimo niedostatecznego przygotowania żołnierzy do walki 6. pułk piechoty III Brygady Legionów Polskich został skierowany na front wołyński. Uczestniczył on m.in. w zaciętych bojach o Maniewice, niedaleko rzeki Styr<sup>342</sup>. 25 września 1915 r. mjr Witold Ścibor-Rylski wraz z podpułkownikami: Edwardem Rydzem-Śmigłem, Bolesławem Roją oraz kapitanem Czesławem Fijałkowskim został odznaczony Wojskowym Krzyżem Zasługi. Jego pułk nadal walczył z Rosjanami na najtrudniejszych odcinkach frontu, m.in. brał udział w bitwie pod Kostiuchnówką – największym i najkrwawszym boju Legionów Polskich<sup>343</sup>.

Pod datą 2 października 1915 r. w swoim dzienniku z kampanii rosyjskiej z lat 1914–1916 August Krasicki zapisał: „W nocy mjr Rylski atakiem wziął Kołodzie, lecz rano musiał ustąpić przed przeważającymi siłami. Cały dzień trwa tam walka. Nasza artyleria otrzymała rozkaz zbombardowania i spalania Kołodii, co też robi”<sup>344</sup>.

Tego dnia, w trakcie bitwy pod Kostiuchnówką, mjr Witold Ścibor-Rylski dostał ataku serca. Fakt ten został odnotowany w rozkazie pułkowym por. Jakubowskiego:

Hart nasz nie stopniał i wtedy, gdy komendant pułku, ulubiony przez nas wszystkich major Witold Rylski, który osobiście kierował pułkiem we wszystkich walkach ostatniego dnia bitwy pod Kostiuchnówką, dostawszy ataku sercowego w stanie nieprzytomnym opuścić musiał swój pułk (...) <sup>345</sup>.

Ścibor-Rylski dosyć długo przebywał w szpitalu. Po rekonwalescencji i dłuższym urlopie, 20 kwietnia 1916 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy,

---

<sup>341</sup> M. Walak, *Niepodległością naznaczeni. Z dziejów powstania i walk III Brygady Legionów Polskich 1915–1917*, Bełchatów 2010, s. 91–93; W sierpniu 1915 r. na tym stanowisku przez krótki czas zastępował Ścibora-Rylskiego mjr Tadeusz Wyrwa-Furgalski.

<sup>342</sup> Ibidem, s. 228–229. Na tle skierowania nieprzygotowanego do walk 6. pułku piechoty doszło do konfliktu między mjr. Witoldem Ściborem-Rylskim a dowódcą III Brygady Legionów – mjr. Wiktorem Grzesickim.

<sup>343</sup> Ibidem, s. 232–234.

<sup>344</sup> A.A. Krasicki, *Dziennik...*, op. cit., s. 342.

<sup>345</sup> Cyt. za: M. Walak, op. cit., s. 236. Świadkiem tego był adiutant pułkowy Stanisław Kochanowski, który zapisał w swoich wspomnieniach: „Nadjeżdża wózkiem Rylski, wchodzi do okopu, coś mówi – zdaje mi się to drugi Łowczówek – i pada na ziemię. Dostał ataku sercowego, chwytny go z Horą obaj w ramiona, odnosimy do wózka – odjeżdża, po drodze opatruje go Bachman. Opuścił pułk i odjechał do szpitala”.

a od 1 października dowódcy 4. pułku piechoty (tzw. czwartaków) III Brygady Legionów<sup>346</sup>.

Jesienią 1916 r. III Brygada Legionów po ciężkich walkach na Wołyniu, celem odpoczynku, została skierowana w rejon Baranowicz. Odbychał się tu dalszy proces szkolenia wojskowego jej żołnierzy. 1 listopada 1916 r. Witold Ścibor-Rylski został mianowany podpułkownikiem piechoty. Przeniesiony do 2. pułku piechoty II Brygady Legionów był tu zastępcą dowódcy Brygady<sup>347</sup>. Był wśród oddziałów legionowych, które entuzjastycznie powitali mieszkańcy Warszawy. Potem był w niewielkiej grupie wyższych oficerów legionowych zaproszonych na oficjalne uroczystości proklamacji Aktu 5 listopada 1916 r., które odbyły się w sali kolumnowej Zamku Królewskiego w Warszawie. Wraz z 36 oficerami legionowymi 18 grudnia 1916 r. uczestniczył także w kolacji zamówionej w warszawskim „Bristolu” przez księcia Radziwiłła i przemawiał, nawiązując do aktualnej sytuacji politycznej Królestwa Polskiego po proklamacji Aktu 5 listopada<sup>348</sup>. Podczas kryzysu przysięgowego ppłk Witold Ścibor-Rylski został ponownie wyznaczony na dowódcę 6. pp Legionów, stanowiska jednak nie objął. Od 20 września 1917 r. służył w Polskim Korpusie Posiłkowym jako komendant kursów wyszkolenia dla oficerów i podoficerów.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ppłk Witold Ścibor-Rylski, podczas walk z wojskami Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, dowodził Pułkiem Strzelców Lwowskich. Podobnie jak wielu Polaków ze Stanów Zjednoczonych uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Jesienią 1925 r. płk Witold Ścibor-Rylski udał się do Stanów Zjednoczonych, by wygłosić serię wykładów na temat dziejów Legionów Polskich. Zmarł 26 lutego 1926 r. w Boerne (Teksas) i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Warto nadmienić, że 11 listopada 1962 r. Witold Ścibor-Rylski został awansowany pośmiertnie przez Prezydenta RP na Uchodźstwie Augusta Zaleskiego na generała brygady<sup>349</sup>.

---

**Pierwodruk:** *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, red. A. Koseski, T. Skoczek, J. Załęczny, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusku, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa–Pułtusk 2019, s. 25–44.

---

<sup>346</sup> A.A. Krasicki, op. cit., s. 405.

<sup>347</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski...*, op. cit., s. 462.

<sup>348</sup> W. Milewska, J.T. Nowak, M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii politycznej i militarnej*, Kraków 1998, s. 211. Wśród oficerów legionowych, zaproszonych do Zamku Królewskiego, poza W. Ściborem-Rylskim byli pułkownicy: Stanisław Szeptycki, Władysław Sikorski, Leon Berbecki, majorzy: Michał Żymierski, Juliusz Ostoja-Zagórski oraz rtm. Gustaw Orlicz-Dreszer; S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983, s. 204–205.

<sup>349</sup> A. Walaszek, *Ścibor-Rylski...*, op. cit., s. 462.

### 3.8. Wychodźstwo polskie w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość

**W**przedsiedniu I wojny światowej polscy emigranci w Niemczech stanowili największe skupisko Polonii w krajach zachodniej Europy. Na początku XX wieku Rzeszę Niemiecką zamieszkiwało ponad milion Polaków. Około 500 tys. Polaków, reprezentujących wychodźstwo stałe, pochodziło głównie z ziem zaboru pruskiego. Tak samo liczni byli polscy emigranci z ziem Królestwa Polskiego i Galicji podejmujący pracę w Niemczech<sup>350</sup>.

Polscy emigranci znajdowali zatrudnienie przede wszystkim w Westfalii i Nadrenii, najczęściej w górnictwie i przemyśle metalurgicznym. Wiele osób trafiało do pracy w handlu, gdyż miejscowi właściciele sklepów, w celu zdobycia licznej klienteli polskiej, nieznającej dostatecznie języka niemieckiego, chętnie zatrudniali Polaków jako sprzedawców. Znajdowali oni zatrudnienie także w rolnictwie.

Po wojnie francusko-pruskiej 1870–1871 r. emigranci z ziem zaboru pruskiego spotykali się na ogół z przychylnością ze strony rządu pruskiego. Stałe wychodźstwo Polaków z ziem zaboru pruskiego służyć miało ich germanizacji, osłabiało polski żywioł na wschodnich obszarach Rzeszy. Władze pruskie spodziewały się, że ludność polska osiedlająca się w Niemczech, pozbawiona kontaktów z krajem ojczystym, po opanowaniu języka niemieckiego i poznawszy niemiecką kulturę – w sposób naturalny ulegnie procesowi germanizacji<sup>351</sup>.

Okazało się jednak, że wychodźstwo polskie w Niemczech nie zatraciło swego narodowego charakteru. Przypadki całkowitej germanizacji polskich emigrantów były nieliczne. Utrzymaniu polskości sprzyjały warunki zamieszkania. W Westfalii-Nadrenii i w innych ośrodkach przemysłowych Niemiec, wokół kopalń, hut żelaza, powstawały dzielnice zasiedlone prawie wyłącznie przez Polaków.

Grupowanie się emigrantów w polskich dzielnicach ułatwiało proces adaptowania w obcym kraju. Umożliwiało także kształtowanie się początków życia organizacyjnego i przeciwstawianie się germanizacji. Nastroje niechętnie państwowości polskiej szczególnie widoczne były wśród emigracji stałej, pochodzącej z zaboru pruskiego, gdzie dawały znać o sobie coraz silniejsze wpływy niemieckiej ideologii nacjonalistycznej. Na przejawy na-

---

<sup>350</sup> K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880–1914*, Warszawa 1972, s. 20–30; S. Wachowiak, *Polacy w Nadrenii i Westfalii*, Poznań 1917, s. 21–39.

<sup>351</sup> A. Brożek, *Polityka imigracyjna w państwach docelowych emigracji polskiej (1850–1939)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 121–123.

cjonalizmu niemieckiego nie była tak uczulona emigracja sezonowa w Niemczech, składająca z Polaków pochodzących z ziem zaboru rosyjskiego i austriackiego o niewielkim lub znikomym stopniu świadomości narodowej<sup>352</sup>.

Naturalną potrzebę organizowania się w obcym środowisku popierali od początku polscy księża przybywający do skupisk wychodźstwa z misją duszpasterską. Z ich inicjatywy na terenie Niemiec powstały pierwsze polskie organizacje, jakimi były towarzystwa kościelne. Pierwszym towarzystwem kościelnym w Niemczech było Towarzystwo „Jedność” pod wezwaniem św. Jadwigi, założone w styczniu 1877 r. w Dortmundzie.

Towarzystwa kościelne powstawały we wszystkich niemalże częściach Niemiec, gdzie zamieszkiwali Polacy. W 1893 r. w samej tylko Westfalii prowadziło działalność ponad sto towarzystw kościelnych. Ich głównym celem było

popieranie katolicyzmu, pieśni polskich nabożnych, wspólnego gromadzenia się dla polskiego języka, wysłuchania odczytu, odegrania teatru amatorskiego, urządzania wspólnej „gwiazdki”, „święconego”, założenia czytelnicy polskiej i występowania gromadnego ze swą chorągwią w czasie uroczystości kościelnych<sup>353</sup>.

Stowarzyszenia katolickie prowadziły działalność na rzecz podtrzymania wiary, pielęgnowania języka polskiego, czytelnictwa polskiej prasy i książki. Otrzymywały one zestawy polskich książek w formie bibliotek za pośrednictwem Towarzystwa Czytelnicy Ludowych z Poznania<sup>354</sup>.

Kultywowaniu tradycji narodowych wśród polskiego wychodźstwa w Niemczech sprzyjało powstawanie przy stowarzyszeniach katolickich kół śpiewaczych. Na ich repertuar początkowo składały się pieśni religijne, później zaś także pieśni ludowe i patriotyczne. W 1894 r. w Gelsenkirchen powstał pierwszy niezależny od kościoła chór „Lutnia”, w Wanne-Eickel – chór „Harfa”, w 1895 r. zaś – w Bochum – chór „Halka”. W 1906 r. doszło do powołania Związku Polskich Kół Śpiewaczych. Przed wybuchem I wojny światowej związek zrzeszał 119 chórów z 4739 śpiewakami<sup>355</sup>.

Organizatorzy ruchu śpiewaczego wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech byli przekonani, że „Pieśń porusza do czynu, wychowuje, przekazuje tradycje pokoleniom, staje się odżywcym natchnieniem dla

---

<sup>352</sup> W. Wrzesiński, *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979, s. 171–172.

<sup>353</sup> W. Kucharski, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976, s. 10; A. Gruszecki, *Wykolejony*, Warszawa 1900, s. 107.

<sup>354</sup> A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Zagłębiu Ruhry (1871–1894)* [w:] „*Studia Pelpińskie*” T. 12 (1981), s. 239–315; J. Wróblewski, *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975, s. 140.

<sup>355</sup> W. Kucharski, op. cit., s. 56–59.



upadających na duchu, chroni od wynarodowienia. Jest i pozostanie dla nas testamentem, odgłosem krwi, ziemi ojców, echem lat minionych i nadziei skarbnicą na przyszłość”<sup>356</sup>.

Wiele organizacji życia polskiego na wychodźstwie powstało w Berlinie, w którym w przededniu I wojny światowej zamieszkiwało około 100 tys. Polaków. Poza polskim ruchem śpiewaczym (Towarzystwo Śpiewaków Polskich „Harmonia”) rozwinął się tu ruch robotniczych towarzystw polskokatolickich i stowarzyszeń skupiających osoby z tej samej branży zawodowej. W Berlinie, w przeciwieństwie do innych ośrodków, widoczna była spora grupa polskiej inteligencji, do której należała studiująca młodzież<sup>357</sup>.

Pewne wpływy w ośrodku berlińskim, poza organizacjami katolickimi, miała zarówno Narodowa Demokracja, jak i Polska Partia Socjalistyczna związana z Socjalistyczną Partią Niemiec. Pierwszą organizacją o charakterze politycznym, która miała ambicje objęcia swymi wpływami całości emigracji, był Polski Komitet Wyborczy. Powstał on z inicjatywy znanego działacza berlińskiej Polonii – Władysława Berkana. W 1903 r. Polski Komitet Wyborczy zmienił nazwę na Związek Towarzystw Polsko-Katolickich (ZTPK) w Niemczech z siedzibą w Berlinie. Po 1904 r. ZTPK rozszerzył swe wpływy na teren Saksonii, Łużyc oraz miast portowych<sup>358</sup>.

Berlin stał się także ośrodkiem ruchu sokolego polskiego wychodźstwa w Niemczech. Pierwsze gniazdo „Sokoła” powstało tu w lutym 1889 roku. Program sokolstwa oficjalnie dążył do rozwoju tężyzny fizycznej społeczeństwa. W istocie organizowane przez „Sokoła” ćwiczenia sportowe niewiele różniły się od ćwiczeń wojskowych i przygotowywały polską młodzież do przyszłej walki o niepodległość.

W *10 przykazaniach Sokola Polskiego*, przyjętych w 1900 r. przez Zarząd Związku Sokołów w Państwie Niemieckim, czytamy m.in.:

Będziesz kochał wszystko, co chlubnym znamieniem twoim, różniącym się od obcych, a w pierwszym rzędzie ojczystą mowę swoją i dlatego, że chcą ci ją wydrzeć i skalać (...). Będziesz pamiętał zawsze i wszędzie, że ziemia twoja obozem jest i warownią, w której majątek jednostki narodu majątkiem, a wróg wszelki okraża ją, aby plonem twojej pracy utuczyc się i wzbogacić, a ciebie i warownię twoją podać na głód i nędzę...<sup>359</sup>.

---

<sup>356</sup> „Polak w Niemczech” 1953, nr 7, s. 1.

<sup>357</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: MN), Konsulat Generalny RP w Berlinie, sygn. 67, k. 118–269; J. Kozłowski, *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1870–1914*, Wrocław 1987, s. 94–112.

<sup>358</sup> K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech w latach 1890–1918* [w:] *Problemy dziejów Polonii*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1979, s. 160–161.

<sup>359</sup> „Polak w Niemczech” 1972, s. 43.

W 1914 r. na wychodźstwie w Niemczech istniało 7 okręgów Sokola, w tym 6 okręgów w Zagłębiu Ruhry. Liczyły one łącznie 185 sokolich gniazd zrzeszających 7311 członków, zaś okręgi nadreńsko-westfalskie – 152 gniazda i ok. 6 000 członków<sup>360</sup>.

Organizacja „Sokola” na wychodźstwie w Niemczech zdystansowała okręgi krajowe. Rozwój sokolstwa w tym kraju był sterowany z poznańskiej centrali tej organizacji, na czele której stał wówczas Bernard Chrzanowski. Dynamiczny rozwój „Sokola” w skupiskach Polonii niemieckiej stawiał on za wzór dla organizacji krajowych<sup>361</sup>.

Do wybitnych działaczy na wychodźstwie w Zagłębiu Ruhry i należał ks. Franciszek Liss (1890–1894). Jego poprzednik, ks. Józef Szotowski, za zbytne angażowanie się w latach 1885–1889 w działalność towarzystw polskich został przez niemieckie władze kościelne odwołany z Westfalii-Nadrenii. Ks. Franciszek Liss uzyskał zgodę władz pruskich na założenie pierwszego polskiego pisma pt. „Wiarus Polski”. Był to okres liberalnych rządów kanclerza Leo Capriviego. Niemieckiej hierarchii kościelnej zależało także na pozyskaniu polskich wyborców dla partii Centrum. W pierwszym numerze z grudnia 1890 r. „Wiarusa Polskiego”, wychodzącego w Bochum, ks. F. Liss stwierdził, iż Polacy mogą jedynie głosować na katolicką partię Centrum.

W 1891 r. z inicjatywy ks. F. Lissa powstała w Zagłębiu Ruhry instytucja zwana Świętojózefaciem. Stowarzyszenie to, pod wezwaniem św. Józefata, miało na celu tworzenie z dobrowolnych składek funduszu przeznaczonego na stypendia dla kształcącej się młodzieży z rodzin polskich emigrantów. Wywierało ono zatem istotny wpływ na wykształcenie zastępów polskiej inteligencji w Niemczech<sup>362</sup>.

Gdy okazało się, że polskie towarzystwa kościelne, jednoczące się wokół „Wiarusa Polskiego”, coraz bardziej uniezależniały się od niemieckich księży, rząd pruski zażądał likwidacji pisma. W 1894 r. redakcję „Wiarusa Polskiego” przejął Jan Brejski. Z jego inicjatywy w dniu 3 czerwca 1894 r. doszło do zwołania I Zjazdu Polaków z Westfalii, Nadrenii i Prowincji Sąsiednich. Dwa miesiące później Jan Brejski utworzył w Zagłębiu Ruhry pierwszą organizację świecką o nazwie Związek Polaków w Niemczech<sup>363</sup>.

Do utrzymania polskości wśród młodego pokolenia rodzin emigrantów w Niemczech przyczyniły się różne stowarzyszenia prowadzące polską

---

<sup>360</sup> Ibidem, s. 39–40.

<sup>361</sup> A. Ryfowa, *Działalność Sokola Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech 1884–1914*, Warszawa 1975, s. 41–57.

<sup>362</sup> A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Zagłębiu Ruhry (1871–1894)* [w:] „Studia Pelpińskie...”, op. cit., s. 269–274.

<sup>363</sup> K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry...*, op. cit., s. 83–85; A. Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870–1939*, Warszawa 1977, s. 92.

działalność oświatową. Nierzadko dochodziło do wysyłania grup dzieci emigrantów do kraju na okres wakacji w celu doskonalenia znajomości języka polskiego i utrwalenia polskiej świadomości narodowej. Gdy w 1897 r. władze pruskie zakazały prowadzenia polskich szkółek, działacze berlińskiej Polonii utworzyli nową organizację pod nazwą Towarzystwo „Oświata”. Zainicjowało ono rozległą, częściowo konspiracyjną działalność nauczania języka polskiego<sup>364</sup>.

Duży wkład w budzenie świadomości narodowej Polonii w Niemczech wniosły polskie organizacje studenckie na Uniwersytecie Lipskim. Począwszy od lat siedemdziesiątych XIX wieku, polscy studenci w rocznicę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego systematycznie składali wieńce i wiązanki kwiatów u stóp pomnika poświęconego jego pamięci<sup>365</sup>.

W 1894 r. w Lipsku przy dużym udziale Stowarzyszenia Naukowego „Unitas” obchodzono stulecie przysięgi Tadeusza Kościuszki w czasie insurekcji, w 1902 r. – dwudziestopięciolecie pisarstwa Marii Konopnickiej, w 1907 r. – dziewięćdziesiątą rocznicę zgonu Kościuszki i stulecie utworzenia Księstwa Warszawskiego. Szerokim echem w Niemczech odbiły się kolejne obchody nawiązujące do dziejów Polski: w 1909 r. – osiemsetnej rocznicy bitwy na Psim Polu, zaś w 1913 r. – pięćdziesięciolecia wybuchu powstania styczniowego oraz stulecia Bitwy Narodów i śmierci wodza Wojska Polskiego – księcia Józefa Poniatowskiego<sup>366</sup>.

Wielkim osiągnięciem organizacyjnym wychodźstwa polskiego w Niemczech było utworzenie własnego związku zawodowego. Ze względu na słabość Polskiej Partii Socjalistycznej znaczna część robotników polskich w Niemczech zapisywała się wcześniej do niemieckich związków zawodowych, zarówno chrześcijańskich, jak i socjalistycznych. Brak zrozumienia dla narodowej dyskryminacji polskich robotników (otrzymanie lepszego, a zarazem bardziej odpowiedzialnego stanowiska w górnictwie i innych gałęziach przemysłu uzależniono od znajomości języka niemieckiego) ze strony niemieckich związków zawodowych, skłoniło polskich działaczy do założenia własnej organizacji związkowej.

Inicjatywa utworzenia polskiej organizacji związkowej wyszła od polskich górników, którym przewodził im Franciszek Mańkowski z Wanne. Została ona wsparta przez grono znanych działaczy wychodźstwa polskiego w Zagłębiu Ruhry z Janem Brejskim na czele. W 1902 r. w Bochum doszło do założenia polskiego związku zawodowego nazwanego Zjednoczeniem Zawodowym Polskim.

---

<sup>364</sup> J. Kozłowski, *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech...*, op. cit., s. 102–104.

<sup>365</sup> R. Ergetowski, *Studenckie organizacje Polaków w Uniwersytecie Lipskim w latach 1872–1919*, Wrocław 1982, s. 114.

<sup>366</sup> *Ibidem*, s. 114–115.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, po rozciągnięciu swych wpływów na środowiska polskiej emigracji w centralnych i północnych rejonach Niemiec, po połączeniu się w 1908 r. z poznańskim Polskim Związkiem Zawodowym, a w roku następnym – ze śląskim Związkiem Wzajemnej Pomocy, stało się jedynym liczącym się polskim związkiem zawodowym w Rzeszy Niemieckiej<sup>367</sup>.

Najwyższą władzą Zjednoczenia Zawodowego Polskiego było Walne Zgromadzenie, w którym uczestniczyli delegaci wybrani przez członków (jeden delegat na 500 członków). Władza wykonawcza należała do Zarządu Centralnego, wybieranego i odwoływanego przez Walne Zgromadzenie.

Koncepcje walki niepodległościowej lub klasowej nie znajdowały większego poparcia wśród Polaków w Niemczech. Widoczne były one jedynie w programie założonego w 1890 r. w Berlinie Towarzystwa Socjalistów Polskich, które utworzyło kilka swoich oddziałów na zachodzie Niemiec.

Wojciech Wrzesiński konstatował, że wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech poparcie dla nurtu niepodległościowego było niewielkie. Przekonaniu o decydującym znaczeniu dla przyszłości narodu polskiego konfliktu między państwami zaborczymi towarzyszyło w tych środowiskach przeświadczenie o konieczności zachowania postawy postronnego obserwatora, unikania czynnego angażowania się w walkę między zaborcami<sup>368</sup>.

Znamienny jest fakt odrzucenia idei niepodległościowej przez utworzoną w 1893 r. na terenie Niemiec Polską Partię Socjalistyczną. Wysuwała ona jedynie w swym programie dążenie do uzyskania autonomii dla zaboru pruskiego<sup>369</sup>.

Praca narodowa wśród polskiego wychodźstwa w Niemczech została zahamowana po wybuchu I wojny światowej. W wyniku mobilizacji do armii niemieckiej powołano prawie wszystkich Polaków, tj. blisko 800 tys. naszych rodaków<sup>370</sup>.

Do rozbicia polskich towarzystw i związków przyczyniło się również chwilowe aresztowanie ich przywódców pod zarzutem sympatii dla Ententy. Każda próba demonstracji o charakterze niepodległościowym, nawet pod hasłem współdziałania z państwami centralnymi, skazana była na niepowodzenie i wywoływała przeciwdziałanie ze strony rządu niemieckiego. Polacy – obywatele Niemiec nie mogli wstępować do Legionów Polskich tworzonych w Galicji. Pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji zostało

---

<sup>367</sup> J. Kozłowski, *Polacy w Niemczech w XIX i XX wieku (do 1945 r.)* [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 231–232.

<sup>368</sup> W. Wrzesiński, *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec...*, op. cit., s. 171.

<sup>369</sup> Do 1913 roku PPS wchodziła do Socjalistycznej Partii Niemiec na zasadach autonomicznych.

<sup>370</sup> AAN, Centralna Agencja Polska (dalej: CAP) w Lozannie, pudło 13, k. 90.

aresztowanych 16 Polaków z Lipska, którzy zgłosili chęć wstąpienia do Legionów<sup>371</sup>.

Duży wpływ na zanik niepodległościowych aspiracji Polaków w Niemczech w pierwszym okresie konfliktu zbrojnego między państwami centralnymi a Ententą miało także przekonanie o potędze niemieckiej armii, odnoszącej sukcesy zwłaszcza w wojnie z Rosją carską. Do listopada 1916 r. polskie organizacje w Niemczech zajmowały w zasadzie postawę lojalistyczną wobec II Rzeszy. Ograniczyły one swoją działalność do niesienia pomocy charytatywnej rodakom we wszystkich zaborach, w tym także i dla Polaków – jeńców.

Już 5 sierpnia 1914 r. w Berlinie na zebraniu zarządu Związku Towarzystw Polskich podjęto decyzję o powołaniu komitetu, który miał nieść pomoc rodzinom, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej, z powodu przeprowadzonej mobilizacji. Powstał wkrótce Komitet dla Bezdomnych. Członkowie komitetu utworzyli towarzystwo „Caritas”, niosące pomoc Polakom w niemieckich obozach jenieckich. Podobne towarzystwa charytatywne utworzone zostały w Berlinie i w innych miastach niemieckich<sup>372</sup>.

Największe obozy jenieckie dla żołnierzy narodowości polskiej założono w Zeile koło Hanoweru i w Gardenlegen koło Magdeburga. Każdy z tych obozów liczył po 10 tys. jeńców. Polskie obozy jenieckie w Niemczech dla oficerów założono w Ellwangen w Wirtembergii i w Helmstedt w Brunszwiku<sup>373</sup>.

Polskie organizacje w Niemczech, podporządkowane kierownictwu Rady Narodowej w Poznaniu, pieniądze zebrane w ramach akcji charytatywnych przeznaczały także na pomoc dla mieszkańców zniszczonych przez działania wojenne miast i wiosek z Królestwa Polskiego i Galicji.

8 grudnia 1915 r. w uroczystość Matki Boskiej, z inicjatywy Głównego Komitetu Wyborczego dla Westfalii, Nadrenii i Sąsiednich Prowincji po Lewym Brzegu Łaby, zarządzono na terenie całych Niemiec „ogólny dzień wstrzemięźliwości”. Oszczędzone pieniądze przeznaczono dla bezdomnych rodaków w Królestwie Polskim i Galicji. Do końca 1917 r. na terenie

---

<sup>371</sup> W. Wrzesiński, *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec...*, op. cit., s. 172–173; K. Rose (*Wspomnienia berlińskie*, Warszawa 1932, s. 59) pisał o społeczeństwie niemieckim, że z chwilą wybuchu wojny „żyło nie tylko miłością dla ojczyzny, lecz w równym stopniu i kultem nienawiści do wszystkich, co się z Niemcami nie solidaryzowali, a cóż dopiero żyli w stanie wojny z tym krajem”.

<sup>372</sup> W. Wrzesiński, op. cit., s. 174–175; K. Murzynowska, *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech w latach 1870–1918* [w:] *Dzieje Polonii w XIX i XX wieku*, Toruń 1974, s. 74.

<sup>373</sup> AAN, CAP w Lozannie, pudło 14, k. 626.

Zagłębia Ruhry zebrano ponad 250 tys. marek z przeznaczeniem na pomoc dla mieszkańców zaboru rosyjskiego i austriackiego<sup>374</sup>.

W akcję pomocy dla rodaków z Królestwa Polskiego i Galicji bardzo zaangażował się Berliński Komitet dla Bezdomnych, powołany z inicjatywy wielu polskich organizacji, m.in. Związku Towarzystw Polskich Robotniczych, Okręgu Sokołów, Okręgu Towarzystw Oświatowych Kobietych, Okręgu Towarzystw Śpiewaczyh. Berliński Komitet dla Bezdomnych zebrał ogromne ilości odzieży oraz bielizny i w drugiej połowie 1916 r. systematycznie wysyłał je do polskich obozów jenieckich na terenie Niemiec oraz do zakładów karnych, gdzie przebywali Polacy, m.in. w Stadtvogtei w Berlinie i w Rakowie pod Częstochową. Dzieci z Królestwa Polskiego i Galicji otrzymały od Berlińskiego Komitetu także polskie podręczniki, zeszyty, zabawki, książeczki do nabożeństwa. 1 stycznia 1917 r. w Berlinie została założona „Kasa Wzajemnej Pomocy dla Królewaków”<sup>375</sup>.

Przedmiotem troski ze strony działaczy polskiego wychodźstwa w Niemczech stał się również los sprowadzonych do Niemiec z terenów okupowanego Królestwa Polskiego licznych grup przymusowych robotników. Żyli oni w niezwykle trudnych warunkach. Przed zakończeniem I wojny światowej na terenie Niemiec znajdowało się ponad 700 tys. polskich robotników przeniesionych z terenów okupowanych przez wojska niemieckie<sup>376</sup>.

Po wydaniu Aktu 5 listopada 1916 r. pomoc materialna dla polskich jeńców w obozach na terenie II Rzeszy ze strony polskiego wychodźstwa stała się coraz bardziej widoczna. Żołnierze narodowości polskiej w obozach jenieckich, m.in. w Holzminden, Celle, Halle, Havelbergu, Wernigerode, Genshagen, Heydebreck, przyuczani byli do wykonywania różnych zawodów, dla analfabetów zaś prowadzono kursy czytania i pisania. Organizowano także pogadanki historyczne, akademie, np. z okazji 54. rocznicy wybuchu powstania styczniowego<sup>377</sup>.

W oczekiwaniu na rozkaz o tworzeniu polskiej siły zbrojnej w obozach jenieckich (na terenie Niemiec) rozpoczęto zapisy do wojska polskiego. Wielu jeńców narodowości polskiej wyraziło także chęć wstąpienia do Legionów Polskich. Ochotnicy zapisani do wojska polskiego i Legionów zaczęli odbywać ćwiczenia wojskowe<sup>378</sup>.

Przedstawiciele organizacji polonijnych w Niemczech wyrażali jednak niezadowolenie z postanowień Aktu 5 listopada 1916 r., twierdząc, że nie

---

<sup>374</sup> Ibidem, puđło 13, k. 87; „Kurier Poznański” 7 X 1915, nr 230; „Dziennik Berliński” 31 X 1915, nr 252.

<sup>375</sup> AAN, CAP w Lozannie, puđło 13, k. 90–102.

<sup>376</sup> W. Wrzesiński, *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec...*, op. cit., s. 175–176.

<sup>377</sup> AAN, CAP w Lozannie, puđło 13, k. 95.

<sup>378</sup> Ibidem, puđło 14, k. 681.

zaspokaja on polskich aspiracji narodowych. Jednocześnie działacze Polonii podkreślali swoją łączność z Polakami zamieszkałymi na ziemiach okupowanych przez wojska państw centralnych<sup>379</sup>.

Po ogłoszeniu manifestu dwóch cesarzy z listopada 1916 r. i zelzeniu kursu antypolskiego niemiecka Polonia ponownie aktywnie włączyła się w organizację uroczystości patriotycznych. Zademonstrowała swoją obecność podczas uroczystości żałobnych po śmierci Henryka Sienkiewicza. 4 marca 1917 r. polskie organizowały pochód ze sztandarami w Oberhausen. Po mszy w kościele śpiewano *Rotę*<sup>380</sup>.

Brak większych sprzeciwów władz niemieckich zainspirował polskie organizacje w Niemczech do patriotycznych uroczystości 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Największe uroczystości odbyły się w Berlinie. Uczestniczyło w nich ponad 6 tys. Polaków. Na berlińskim torze wyścigowym, przy dźwiękach *Bartoszu, Bartoszu...* i *Z dymem pożarów*, zainscenizowano „żywe obrazy historyczne”, m.in. atak pod Raclawicami kosynierów w krakowskich sukmanach<sup>381</sup>.

Wychodźstwo polskie w Niemczech rozpoczęło intensywną działalność polityczną w 1917 roku, na wieść o niepowodzeniach wojsk niemieckich na froncie zachodnim. Dotychczasowa postawa lojalistyczna wobec rządu niemieckiego była zastępowana niepodległościową. Wyrazem tego były także starania o uniezależnienie od wielkopolskiego ośrodka dyspozycyjnego, któremu zaczęto zarzucać zbytnią pasywność w polskich dążeniach niepodległościowych. Szczególna krytyka pod adresem poznańskiego kierownictwa i przede wszystkim Rady Narodowej i Straży była widoczna wśród polskiego wychodźstwa Westfalii i Nadrenii. W korespondencji Jana Brejskiego z marca 1917 r. do Rady Narodowej w Poznaniu czytamy: „Straż i Rada Narodowa powinny się uruchomić, a gdy im przeszkadzano – to na cóż mamy posłów w Berlinie. Kto w Warszawie dał polski uniwersytet, nie może nam bronić pielęgnowania języka ojczystego i ojczystej literatury. W ogóle nie rozumiemy, dlaczego Rada Narodowa śpi, choć na nią płyną pieniądze, choć utrzymuje biura i posiada zasoby z czasów przedwojennych, a w kraju pieniędzy, jakich jeszcze nigdy nie było”<sup>382</sup>.

Nadzieje na aktywizację życia społeczno-politycznego, nadzieje na utworzenie organizacji opowiadającej za odrodzeniem niepodległej Polski, część działaczy niemieckiej Polonii, z Janem Brejskim, Franciszkiem Mańkowskim i Stanisławem Piechą na czele, wiązała utworzeniem Narodowe-

---

<sup>379</sup> W. Wrzesiński, *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec...*, op. cit. s. 176.

<sup>380</sup> AAN, CAP w Lozannie, puđło 13, k. 102.

<sup>381</sup> Ibidem, puđło 150, k. 237–238.

<sup>382</sup> W. Wrzesiński, op. cit., s. 177.

go Stronnictwa Robotniczego. Zostało ono powołane 20 stycznia 1918 r. na konferencji w Wanne<sup>383</sup>.

W programie Narodowego Stronnictwa znalazły się przede wszystkim zagadnienia równouprawnienia narodowego, wyznaniowego, socjalnego i oświatowego polskich robotników w Niemczech oraz ich ochrona „przed bruźdzeniem międzynarodowego socjalizmu”<sup>384</sup>.

Dzięki ścisłej współpracy ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim liczba członków Narodowego Stronnictwa Robotniczego w Niemczech bardzo szybko rosła i wyniosła w końcu 1918 roku ponad 14 tys., w połowie zaś roku 1919 – 27 tys. osób<sup>385</sup>.

W 1917 r. niemiecka Polonia z umiarem wypowiedziała się w sprawie określenia granic odrodzonego państwa polskiego, o którym była mowa w Akcie dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r. Przywódcy polskiego wychodźstwa w Niemczech byli przeświadczeni, że zgłaszanie aspiracji do ziem zaboru pruskiego wywoła ostry konflikt z władzami niemieckimi. Nie przeszkodziło to jednak polskim organizacjom w Niemczech protestować z powodu oderwania Chełmszczyzny od Polski.

W 1918 r., gdy klęska państw centralnych była coraz bliższa, ze strony polskiego wychodźstwa w Niemczech coraz częstsze były publiczne wystąpienia, w których stwierdzano konieczność przyłączenia do odrodzonej Polski ziem etnicznie polskich znajdujących się pod panowaniem niemieckim. W parlamencie Rzeszy grupa polskich posłów, skupiona wokół Wojciecha Korfatego i Władysława Seydy, krytykowała antypolską politykę państwa niemieckiego. Wyrazem coraz mniejszych wpływów zwolenników lojalizmu wobec II Rzeszy było pozbawienie funkcji przewodniczącego Koła Polskiego w Reichstagu księcia Ferdynanda Radziwiłła i powierzenie jej Władysławowi Seydzie. W październiku 1918 r. podczas debaty parlamentarnej w Reichstagu Wojciech Korfanty domagał się oddania odrodzonej Polsce: „(...) polskich powiatów Górnego i Średniego Śląska, Poznańskiego, Prus Zachodnich i polskich powiatów Prus Wschodnich”<sup>386</sup>.

Jednocześnie nasiliła się akcja zachęcająca do reemigracji Polaków przebywających w Niemczech. 8 grudnia 1917 r. w Berlinie utworzony został Komitet Reemigracyjny, którego zadaniem miało być koordynowanie działalności polskiej reemigracji z Niemiec.

---

<sup>383</sup> C. Demel, *Z genezy Narodowego Stronnictwa Robotniczego*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”. Seria Pomoroznawstwa, nr 19 (1969), s. 107; S. Wachowiak, *Polacy w Nadrenii...*, op. cit., s. 20.

<sup>384</sup> „Polak w Niemczech” 1963, s. 6.

<sup>385</sup> Ibidem, 1969, s. 27; S. Kubiak, *Wspomnienia. Pół wieku pracy społecznej wśród Polonii westfalskiej*, Heme 1980, 20–21.

<sup>386</sup> A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*, Warszawa 1987, s. 36.



Jesienią 1918 r. polskie wychodźstwo w Niemczech udzieliło poparcia odradzającej się Ojczyźnie. Jeden z działaczy Polonii westfalskiej – Stanisław Kubiak wspominał:

Po załamaniu się frontu państw centralnych jako pierwsza poczęta przedzie-  
rać się do Polski nasza patriotyzmem przepojona młodzież z ognisk „Sokoła”,  
z Towarzystw Młodzieży i z Kół Śpiewaczych, przekraczając „na zielono” tym-  
czasową granicę polsko-niemiecką, strzeżoną przez niemiecką straż graniczną  
(Grenzschutz), aby zasilić szeregi powstańcze<sup>387</sup>.

Z radością przyjęto w środowisku Polonii niemieckiej wiadomość o wy-  
buchu w dniu 27 grudnia 1918 r. powstania zbrojnego w Wielkopolsce.  
Pierwszym polskim żołnierzem, który oddał swe życie za przyłączenie  
Wielkopolski do Macierzy, był członek „Sokoła” z Niemiec, Franciszek Ra-  
tajczak. Wspomniany wcześniej S. Kubiak pisał:

Już na Sylwestra 1918 r. cała Westfalia wiedziała, że powstańcy wielkopolscy  
nie tylko rozbroili wojsko niemieckie, ale rzekomo maszerują na Berlin. W tak  
radosnym napięciu – łatwo o przesadę, prawda?<sup>388</sup>.

Chęć wstąpienia Polaków zamieszkałych w Niemczech do tworzącego  
się Wojska Polskiego zazwyczaj była przekreślana obawami przed restryk-  
cjami ze strony władz niemieckich<sup>389</sup>.

Tuż po zakończeniu I wojny światowej wychodźstwo polskie w Niem-  
czech stało w obliczu problemu powrotu z Niemiec polskich jeńców oraz  
przeszło półmilionowej rzeszy polskich robotników wywiezionych na przy-  
musowe roboty<sup>390</sup>.

Silne nastroje antypolskie w Niemczech ponowiły się w roku 1920. Był to  
okres powstań śląskich, plebiscytu na Warmii i Mazurach, wojny polsko-so-  
wieckiej, która zdaniem społeczeństwa niemieckiego miała przynieść likwi-  
dację „sezonowego” państwa polskiego i rewizję Traktatu Wersalskiego.

W lipcu 1920 r. w kilku miejscowościach Westfalii, m.in. w Herne i Ger-  
the, z inicjatywy „Ostschutzu” i stowarzyszenia „Wiernych Górnoślazaków”  
odbyły się antypolskie manifestacje. W uchwalonych rezolucjach domagano  
się zajęcia wszystkich polskich banków, usunięcia wszelkich tablic firmo-  
wych w języku polskim, wprowadzenia zakazu polskich obchodów patrio-  
tycznych, m.in. polskich „obrazów narodowych”, usunięcia polskich agita-  
torów. Kategoriecznie żądano także wycofania przez niemieckie minister-  
stwo oświaty projektu zaprowadzenia czysto polskich szkół w Westfalii<sup>391</sup>.

---

<sup>387</sup> S. Kubiak, *Wspomnienia. Pół wieku pracy społecznej...*, op. cit., s. 23.

<sup>388</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>389</sup> AAN, Komitet Narodowy Polski w Paryżu, sygn. 594, k. 3.

<sup>390</sup> AAN, Konsulat Generalny RP w Berlinie, sygn. 16, s. 1–8, 264–269; sygn. 179, s. 1–4.

<sup>391</sup> „Wiarus Polski” 26 VIII 1920.

Pomimo niesprzyjającego klimatu dla Polski, w sierpniu 1920 r. wychodźstwo polskie w Niemczech zebrało i przekazało na tworzącą się Armię Ochotniczą w Polsce 61 045 marek niemieckich, 25 076 marek polskich i 185 franków. Wielu ochotników spośród wychodźstwa polskiego w Niemczech zasililo szeregi Armii Ochotniczej, by walczyć z bolszewicką inwazją<sup>392</sup>.

Cytowany wcześniej S. Kubiak pisał: „W tych czasach impulsywnych zrywów walk i powstań w kraju, wśród wychodźstwa nie istniała jakakolwiek zorganizowana akcja powrotu do Polski. Reemigrował, kto chciał, z własnej woli i na własne ryzyko”. Bardzo szybko dochodziło jednak do licznych rozczarowań: „Reemigranci, wychowani w jak najszlachetniejszym patriotyzmie, zbyt idealizowali sobie warunki życia w Polsce<sup>393</sup>”.

Odradzająca się, zniszczona przez działania wojenne Polska nie była w stanie zapewnić chleba i pracy tysiącom reemigrantów. W krótkim czasie polscy emigranci w Niemczech podzielili się na obozy. Przedstawiciele jednego z nich byli za pozostaniem w Niemczech, drudzy – za wyjazdem do Polski. Polskie wychodźstwo w Niemczech wkrótce stanęło przed nowym dylematem. Zaczęli tu powracać pierwsi ochotnicy – powstańcy, którzy obawiali się szykan ze strony władz niemieckich. Większość uczestników powstania wielkopolskiego z całymi rodzinami wyruszyła na poszukiwanie pracy do Francji względnie Belgii i Holandii. Wieść o dobrych warunkach pracy dla górników i hutników we Francji, przyjaźnie ustosunkowanej do Polaków, spowodowała liczne wyjazdy polskiego wychodźstwa do tego kraju<sup>394</sup>.

Oceniano, że po zakończeniu I wojny światowej z Niemiec powróciło do Polski ok. 100 tys. reemigrantów. W większości byli to ludzie o wysokim poziomie świadomości narodowej, często znani działacze społeczni. Na zachód wyruszyło ok. 175 tys. emigrantów. Kilka razy więcej Polaków pozostało w Niemczech<sup>395</sup>.

Reasumując: wkład Polaków w Niemczech w walkę narodu polskiego o niepodległość polegał przede wszystkim na przeciwstawianiu się procesowi wynarodowienia. Próby podjęcia innych, bardziej efektywnych form walki o niepodległość na terenie jednego z państw zaborczych, jakimi były Niemcy, skazane były na niepowodzenie.

---

**Pierwodruk:** *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red.

A. Koseski, Wyższa Szkoła Humanistyczna, Pułtusk 1999, s. 41–54.

---

<sup>392</sup> „Wiek Nowy” 23 IX 1920, nr 5801; S. Kubiak, *Wspomnienia. Pół wieku pracy społecznej...*, op. cit., s. 23.

<sup>393</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>394</sup> Ibidem, s. 25; E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 14; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1939*, Poznań 1970, s. 47–49.

<sup>395</sup> E. Kołodziej, op. cit., s. 14–16; S. Kubiak, op. cit., s. 25.

### **3.9. Stany Zjednoczone i Polonia amerykańska wobec walki o granice II Rzeczypospolitej i najazdu bolszewickiego 1920 r.**

**U**prugu odrodzonej Rzeczypospolitej największym skupiskiem Polaków zamieszkałych poza jej granicami była Polonia amerykańska. Ze względu na liczebność, patriotyzm i środki finansowe, miała ona największe możliwości wspierania dążeń państwa polskiego do wywalczenia najkorzystniejszego kształtu jego granic po I wojnie światowej. Efektywność jej działania zależała jednak przede wszystkim od polityki Stanów Zjednoczonych względem odrodzonej Polski. Zarówno w latach 1916–1918, a także po zakończeniu I wojny światowej polityka ta ulegała wielu istotnym przemianom.

#### **Wokół polityki Stanów Zjednoczonych wobec Polski w latach 1918–1921**

Po I wojnie światowej polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych to polityka wielkiego mocarstwa, które w swoich koncepcjach politycznych w niewielkim stopniu uwzględniało sprawy państw średnich i mniejszych. Dotyczyło to m.in. Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Niniejsza polityka zaczęła odchodzić od idei europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego propagowanego prezydenta Wilsona na rzecz bilateralnych stosunków z poszczególnymi państwami. W owych relacjach istotną rolę odgrywały interesy amerykańskiego kapitału i handlu. Stany Zjednoczone były zainteresowane stabilizacją ekonomiczną tego regionu. Ogromna pomoc gospodarcza dla Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a przede wszystkim Niemiec – to także efekt konieczności dostaw ogromnych nadwyżek żywności wyprodukowanych przez amerykańskie rolnictwo oraz zapasów umundurowania, butów, sprzętu wojkowego, taboru kolejowego wytworzonych przez amerykański przemysł. W ślad za wspomnianymi dostawami Polska i inne państwa europejskie mogły liczyć na ogromne kredyty i pożyczki od Stanów Zjednoczonych<sup>396</sup>.

Tymczasem w życiu społecznym Polski funkcjonował mit prezydenta Wilsona jako dobroczyńcy Polski, któremu w dużej mierze należało zawdzięczać odzyskanie niepodległości przez państwo polskie. Fascynację wszystkim tym co amerykańskie umacniały kontakty z rodakami prze-

---

<sup>396</sup> Szeroko na ten temat: H. Parafianowicz, *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera (1929–1933)*, Białystok 1991; T. Małecka, *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 1982; T. Radzik, *Spoleczno-ekonomiczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

bywającymi za oceanem oraz działalność American Relief Administration (ARA) na odcinku walki z głodem, chorobami, pomocą dla dzieci<sup>397</sup>.

Stany Zjednoczone były pierwszym państwem, które już 30 stycznia 1919 r. uznały *de iure* Rzeczpospolitą. W kwietniu 1919 r. zainstalowały w Warszawie swego dyplomatycznego oraz wojskowego przedstawiciela. Posłem w Warszawie został wyjątkowo przyjaźnie ustosunkowany do Polski – doświadczony dyplomata Hugh Simmons Gibson. Do Stanów Zjednoczonych Ameryki przybył natomiast pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny niepodległej Polski – książe Kazimierz Lubomirski<sup>398</sup>.

Od początku 1919 r. w Polsce prowadziły działalność: misja charytatywna American Relief Administration oraz Czerwony Krzyż, Misja Doradców Technicznych z Alvinem Barberem oraz misja zwalczania tyfusu z płk. Harrym Gilchristem<sup>399</sup>.

Zaangażowanie rządu Stanów Zjednoczonych w pomoc materialną dla Polski zwiększyło się wraz z objęciem stanowiska premiera i ministra spraw zagranicznych przez wyjątkowo szanowanego za oceanem – znakomitego pianisty i kompozytora Ignacego Jana Paderewskiego<sup>400</sup>.

Można natomiast mieć pewne zastrzeżenia wobec wsparcia przez rząd amerykański polskich postulatów co do kształtu zachodnich granic Rzeczypospolitej. Początkowo stanowisko Stanów Zjednoczonych, i ich prezydenta Wilsona, było dla przyszłej Polski i jej postulatów terytorialnych przychylnie, co pozwalało Polakom w Ameryce łączyć z działalnością dyplomacji amerykańskiej duże nadzieje. Działalność Ignacego Jana Paderewskiego (a w pewnym stopniu i Romana Dmowskiego) w Stanach Zjednoczonych, jego osobisty kontakt, zwłaszcza z przychylnym zarówno jemu, jak i Polsce otoczeniem prezydenta: E. Housem czy R. Lansingiem, wzbudzały duże nadzieje na ustalenie korzystnego kształtu granic odrodzonej Polski.

Polacy mogli liczyć na życzliwość w tej kwestii zwłaszcza ze strony amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga, forsującego koncepcję Polski jako przeciwwagi wobec Niemiec. Zadanie wypracowania koncepcji granic przyszłej Polski powierzono utworzonej we wrześniu 1917 r. specjalnej

---

<sup>397</sup> J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916–1919*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 177.

<sup>398</sup> *Historia dyplomacji polskiej*, tom IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 71–72; *Amerikanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, oprac. V.H. Reed, M.B.B. Biskupski, J. Bohler, J.R. Potocki, Kraków 2018, s. 77–342.

<sup>399</sup> T. Radzik, op. cit., s. 155–163.

<sup>400</sup> 22 stycznia 1919 r. Paderewski otrzymał gratulacje od sekretarza stanu USA – Roberta Lansinga w związku z objęciem funkcji premiera i ministra spraw zagranicznych (M.M. Drozdowski, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944*, Warszawa 1982, s. 136–145).

komisji American Inquiry of War Aims and Peace Terms, zwanej potocznie Inquirą, w której ramach działała sekcja polska. W jej składzie byli profesorowie Henryk Arctowski i Stanisław Zwierzchowski. Przygotowane na konferencję pokojową w Wersalu opracowanie polskiej podsekcji Inquiry było dla Polski korzystne. Zalecano w nim przyłączenie do Polski: Poznańskiego, Prus Zachodnich z ujściem Wisły, Gdańskiem i Elblągiem, południowej części Prus Wschodnich oraz Górnego Śląska z Opolem<sup>401</sup>.

Wkrótce jednak amerykański sekretarz stanu Lansing powoli zaczął się wycofywać z poparcia polskich postulatów w sprawie kształtu zachodnich granic Polski. Warto tu odwołać się do sytuacji z listopada 1918 r., gdy dzięki staraniom Ignacego Jana Paderewskiego i Romana Dmowskiego, wspartych przez amerykańską Polonię, przywódca republikanów w Senacie Henry Cabot Lodge wniósł rezolucję domagającą się silnego państwa polskiego z Gdańskiem „jako jedynym dostępem do morza dla Polski”. Okazało się, że wspomniana rezolucja została w komisji spraw zagranicznych „odłożona na czas nieograniczony”<sup>402</sup>.

Podczas audyencji pożegnalnej Romana Dmowskiego u prezydenta Wilsona w listopadzie 1918 r. polski polityk miał okazję przekonać się, że w kwestii przyszłej granicy polsko-niemieckiej prezydent USA dawał odpowiedzi wymijające i miał wiele zastrzeżeń wobec polskich rewindykacji na zachodzie. Już wówczas stanowisko amerykańskie było zbieżne z tzw. deklaracją wersalską premierów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch z 3 czerwca 1918 r. Chicagowski „Dziennik Związkowy” skomentował ją następująco:

Wspólna bowiem ugoda, że Polska ma być zjednoczona i ma mieć wolny dostęp do morza, znaczy, że od Prus oderwane zostaną oprócz Poznańskiego i Prusy Wschodnie i Zachodnie, a przede wszystkim Śląsk. Bez tych prowincji Prusy przestaną istnieć<sup>403</sup>.

Taka postawa rządu amerykańskiego była efektem realizowania przez prezydenta Wilsona wizji Europy zjednoczonej w wypracowanej przez niego strukturze Ligi Narodów. Widać to chociażby w podjętych decyzjach w sprawie Gdańska i Górnego Śląska, które według amerykańskiej dyplomacji z końca I wojny światowej powinny znaleźć się w granicach odrodzonej Polski<sup>404</sup>.

Niemiełe zaskoczenie dla Polonii amerykańskiej stanowiła również obojętna postawa rządu Stanów Zjednoczonych wobec najazdu bolszewickiego

---

<sup>401</sup> I. Spustek, *Sprawa zachodnich granic Polski w okresie przygotowań do konferencji pokojowej w świetle materiałów „Inquiry”*, „Przegląd Historyczny” 1972, z. 4, s. 663.

<sup>402</sup> Cyt. za: A. Brożek, *Polonia w Stanach Zjednoczonych a kwestia zachodnich granic odrodzonej Polski (1916–1921)* [w:] *Polonia wobec niepodległości...*, op. cit., s. 104.

<sup>403</sup> Ibidem, s. 102–104; „Dziennik Związkowy” z 7 czerwca 1918 r.

<sup>404</sup> J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski...*, op. cit., s. 183.

na Polskę latem 1920 r. Mimo nieuznawania rządu bolszewickiego i spodziewając się jego upadku, już w pierwszej fazie konfliktu polsko-sowieckiego polityka wschodnia Naczelnika Państwa Piłsudskiego stała się przedmiotem krytyki amerykańskiej dyplomacji. W Waszyngtonie traktowano ją jako próbę naruszenia integralności Rosji, pozbawienia jej znacznej części terytorium. Dążenia do przyłączenia do Rzeczypospolitej dawnych Kresów Wschodnich uderzały w interesy gospodarcze Stanów Zjednoczonych, przyszłą współpracę z Rosją, bez względu na jej ustrój wewnętrzny. W opinii amerykańskiej dyplomacji, w niedalekiej perspektywie Rosja miała stanowić przeciwwagę dla rosnących wpływów Japonii na Dalekim Wschodzie<sup>405</sup>.

Latem 1920 r. wobec groźby zajęcia Polski przez oddziały Armii Czerwonej i jej sowietyzacji rząd amerykański nie zdecydował się na udzielenie wsparcia dyplomatycznego i militarnego Rzeczypospolitej, utrudniał też akcję tworzenia oddziałów ochotniczych, które mogły wesprzeć Wojsko Polskie w walce z bolszewickim agresorem. Stało się tak mimo wysiłków życzliwego Polakom posła amerykańskiego w Warszawie – Hugh’a Simmonsa Gibsona<sup>406</sup>.

Obojętność rządu amerykańskiego wobec spraw polskich utrudniała działania polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych na rzecz Macierzy. Stany Zjednoczone, które tak wiele uczyniły w kwestii odzyskania niepodległości przez państwo polskie podczas I wojny światowej, nie stały się ośrodkiem jego interesów podczas konferencji pokojowej w Paryżu. Pozostawiono do rozstrzygnięcia kilka ważnych dla Polski zagadnień terytorialnych. Były to kwestie Górnego Śląska, Warmii, Powiśla i Mazur, Galicji Wschodniej, Śląska Cieszyńskiego, wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Nadal wielką niewiadomą stanowił statut Wolnego Miasta Gdańska.

Widoczna pomoc gospodarcza dla Polski po zakończeniu I wojny światowej nie trwała jednak zbyt długo. Rozgoryczenie Polaków po obu stronach oceanu budził fakt, że największy ówczesny wróg Polski na arenie międzynarodowej – Niemcy, otrzymały ogromną pomoc inwestycyjną z Ameryki<sup>407</sup>. Z powyższą sytuacją społeczność polska w Stanach Zjednoczonych

---

<sup>405</sup> L. Zyblikiewicz, *Stany Zjednoczone a Polska w latach 1920–1921 (Stosunki dyplomatyczne – wybrane zagadnienia)* [w:] *Ameryka Północna. Studia*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1975, s. 226–230.

<sup>406</sup> Szeroko na ten temat: *Amerykanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, Kraków 2018.

<sup>407</sup> M.B. Biskupski, *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1914–1939* [w:] *Polska diaspora...*, op. cit., s. 86–87. Ma rację autor artykułu, pisząc: „Niechęć Waszyngtonu do przyjęcia odpowiedzialności za trwałość politycznych fundamentów powojennego świata przywróciła też właściwe proporcje polskim i polonijnym spekulacjom na temat ewentualnego znaczenia dyplomatycznych czy gospodarczych stosunków polsko-amerykańskich”.

długo się nie mogła pogodzić i konsekwentnie zabiegała o interesy Polski w Waszyngtonie.

Warto też nadmienić, że rozwój II Rzeczypospolitej i jej pozycja w Europie zależały od układu sił politycznych w kraju, na który amerykańska Polonia nie miała żadnego wpływu. Układ ten gwarantował władzę Józefowi Piłsudskiemu, którego ugrupowanie w Stanach Zjednoczonych jednak nie miało większych wpływów. Poważnym ciosem dla Polonii amerykańskiej była utrata w grudniu 1919 r. stanowiska premiera i wycofanie się z życia politycznego przez Ignacego Jana Paderewskiego.

### **Wobec plebiscytu i powstań na Górnym Śląsku**

Poparcie Polonii dla terytorialnych postulatów Polski na zachodzie, przyłączenia Śląska Górnego, Poznańskiego i Gdańskiego, wyrażone zostało na wiecu zorganizowanym 26 stycznia 1919 r. w Nowym Jorku przez największe organizacje polonijne. Na łamach „Dziennika Chicagoskiego” – organu prasowego Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego – ukazała się następująca deklaracja: „Nie żądamy krajów dla wzrostu politycznego lub terytorialnego – stwierdzali w rezolucji zgromadzeni – lecz na to, aby polski naród mógł pracować nad swym własnym przeznaczeniem”<sup>408</sup>.

Poczęły ukazywać się pierwsze polskie wydawnictwa propagandowe, przeznaczone dla Amerykanów, a określające postulaty terytorialne narodu polskiego. Zwalczały one zarazem przejawy propagandy przeciwnej, zwłaszcza niemieckiej, bardzo niebezpiecznej, bo mającej dostęp do prasy anglojęzycznej. Na łamach prasy amerykańskiej z maja 1919 r. ukazały się np. informacje o wspólnych protestach Niemców i Polaków zamieszkałych na Górnym Śląsku przeciw planowanemu przyłączeniu tych ziem do Polski jako kraju barbarzyńskiego<sup>409</sup>.

Poparcie niemieckiego sprzeciwu wobec propozycji przyłączenia Górnego Śląska do Polski przez premiera Wielkiej Brytanii – Lloyda George’a, bierność premiera Francji George’a Clemenceau, który uważał, że ze wszystkich żądań Niemiec jedynie sprawa Górnego Śląska może podlegać dyskusji, spowodowały, że korzystny dla Polski układ sił uległ istotnej zmianie. Mimo początkowego oporu, prezydent Stanów Zjednoczonych – Wilson skłonił się do kompromisu, akceptując wbrew opinii swego sekretarza stanu Lansinga, propozycję plebiscytu na Górnym Śląsku. Była to swojego rodzaju cena za utrzymanie jedności stanowiska mocarstw, co miało dla niego znaczenie przy innych postanowieniach konferencji pokojowej w Paryżu, a zwłaszcza w odniesieniu do przyszłej Ligi Narodów<sup>410</sup>.

---

<sup>408</sup> „Dziennik Chicagoski” z 29 stycznia 1919.

<sup>409</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., Lublin 1990, s. 30

<sup>410</sup> Ibidem; J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski...*, op. cit., s. 130–132.

Decyzja o przeprowadzeniu na Śląsku plebiscytu była bolesnym zaskoczeniem dla amerykańskiej Polonii. W tej sytuacji Komitet Obrony Narodowej – jedna z organizacji polonijnych – na zjeździe w Bostonie w lipcu 1919 r. uchwalił zbiórkę funduszy dla ochrony zachodniej granicy Polski. Na łamach prasy polonijnej w Stanach Zjednoczonych pojawiły się artykuły o okrucieństwach, jakich dopuszczali się Niemcy wobec ludności polskiej Górnego Śląska. W tej sytuacji wybuch I powstania na Śląsku w nocy z 16 na 17 sierpnia 1919 r. nie był dla społeczności polonijnej zaskoczeniem. Traktowano je jako protest przeciwko decyzji mocarstw Ententy oraz wyraz woli ludności polskiej przyłączenia Śląska do Macierzy bez plebiscytów, a także jako reakcję na niemieckie prześladowania<sup>411</sup>.

Upadek I powstania śląskiego w dniu 24 sierpnia i represje niemieckie, jakie po nim nastąpiły, spowodowały, że w dalszym ciągu główny nacisk w propagandzie prasowej Polonii amerykańskiej, m.in. na łamach ukazującego się w Nowym Jorku „Telegramu Codziennego”, kładziono na niemieckie okrucieństwa<sup>412</sup>.

5 września i 15 października 1919 r. nowojorska Polonia zorganizowała wielkie wiece, kończące się rezolucją, w której apelowano do zachodnich mocarstw o jak najszybsze wycofanie wojsk niemieckich ze Śląska i przekazanie tego terytorium Polsce bez plebiscytu, jak to miało miejsce w przypadku ustalania granicy czechosłowacko-niemieckiej. We wspomnianych rezolucjach porównywano Niemców do Hunów, a los śląskich Polaków do losu mordowanych Ormian. Oskarżano też władze niemieckie o spowodowanie wybuchu powstania z połowy sierpnia 1919 r.<sup>413</sup>

We wrześniu 1919 r. Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie (ZPRK) – najstarsza organizacja polonijna w Stanach Zjednoczonych – uchwaliło rezolucję, wyrażającą podziw dla bohaterskiego ludu polskiego na Śląsku<sup>414</sup>. Wezwało także polską diasporę w Stanach Zjednoczonych do materialnego wsparcia akcji plebiscytowej, eksponując gospodarcze znaczenie Górnego Śląska dla państwa polskiego<sup>415</sup>.

---

<sup>411</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski 1918–1939...*, op. cit., s. 30–31; „Telegram Codzienny” z 21 sierpnia 1919 r.; „Naród Polski” z 25 sierpnia 1919 r.; Szeroko na ten temat: J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku*, Katowice 1935.

<sup>412</sup> „Telegram Codzienny” z 29 sierpnia, 4 września i 5 września 1919 r.

<sup>413</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Waszyngtonie, sygn. 2627, s. 1–4; „Telegram Codzienny” z 7 września i 14 października 1919 r.

<sup>414</sup> M. Haiman, *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873–1948*, Chicago 1948, s. 326

<sup>415</sup> Kierownictwo ZPRK tłumaczyło rodakom za oceanem: „Nie żałujmy, opłaci się to stokrotnie. Gdy Polska odzyska Śląsk z kopalniami węgla, hutami żelaznymi, stalowniami i cynkowniami, pokładami galmanu i ołowiu oraz zakładami fabrycznymi, stanie się jednym z najbogatszych krajów [...]”, „Naród Polski” z 10 grudnia 1919 r.



W ramach przygotowań do plebiscytu akcję polską na Śląsku popierał Związek Narodowy Polski (ZNP) – największa i najzamożniejsza organizacja wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, licząca około 165 tys. członków i posiadająca 6,5 mln dol. kapitału. Podczas obrad zjazdu Rady Nadzorczej ZNP w Cambridge Springs (Pensylwania) w dniu 7 listopada 1919 r. zaakceptowano decyzję Zarządu Centralnego o przekazaniu na cele plebiscytowe 50 tys. dolarów<sup>416</sup>.

Kierownictwo ZNP, podobnie jak Wydziału Narodowego Polskiego – organizacji centralnej wszystkich organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, wspierało działalność przybyłego z Polski Jana Jakuba Kowalczyka, współpracownika Wojciecha Korfantego, delegata Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską. Jego celem było zebranie jak największych środków finansowych na fundusz plebiscytowy. Tylko w ciągu 5 miesięcy ZNP przekazał na cele plebiscytu na Górnym Śląsku kwotę przeszło 90 tys. dolarów<sup>417</sup>.

Po powrocie do kraju Jana Jakuba Kowalczyka, od końca maja 1920 r. jego dzieło w Stanach Zjednoczonych kontynuował przybyły z kraju – ks. Wincenty Rozmus – delegat Polskiego Komisariatu Plebiscytowego, oficjalnego organu rządu polskiego na Górnym Śląsku. Poza kwestą na cele plebiscytu ks. Rozmus czynił też starania o udział Ślązaków, którzy emigrowali do Stanów Zjednoczonych, przyjazd ich do Ojczyzny i udział w plebiscycie na Górnym Śląsku<sup>418</sup>.

Akcja ks. Wincentego Rozmusa została zahamowana w sierpniu 1920 r., w chwili zaangażowania amerykańskiej Polonii w pomoc dla Polski zagrożonej bolszewickim najazdem i utratą niepodległości. Na terenie Stanów Zjednoczonych trwała wówczas kampania Polskiej Pożyczki Państwowej. Uwaga Polaków zamieszkałych za oceanem była też skierowana na informacje o II powstaniu śląskim (18–28 sierpnia 1920 r.). Jego przyczyną była prowokacyjna postawa Niemców, którzy opierając się na nieprawdziwej wiadomości o zajęciu Warszawy przez wojska bolszewickie, z bronią w ręku domagali się odwołania plebiscytu na Górnym Śląsku i przyłączenia tych ziem do państwa niemieckiego. Powstanie zakończyło się sukcesem. Uzyskano bowiem rozwiązanie policji niemieckiej na Górnym Śląsku, a na jej miejsce powołano mieszaną policję plebiscytową<sup>419</sup>.

Wydział Narodowy Polski, wspierając przygotowania do plebiscytu, wydał 5 września 1920 r. odezwę do duchowieństwa polskiego w Ameryce,

---

<sup>416</sup> A. Olszewski, *Historia Związku Narodowego Polskiego*, t. III, Chicago 1957, s. 285.

<sup>417</sup> Ibidem, s. 302–303; T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 40.

<sup>418</sup> Ibidem, s. 41–45.

<sup>419</sup> Szeroko na ten temat: J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966. W wyniku II powstania śląskiego podpisano porozumienie polsko-niemieckie mające na celu zapobieganie gwałtom i zapewnienie spokoju.

wzywającą proboszczów do przeprowadzenia w kościołach kolektki na poparcie akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku<sup>420</sup>.

Należy nadmienić, że organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych przekazały w kilku ratach łącznie około 30 tys. dolarów na cele plebiscytu na Górnym Śląsku na ręce Marszałka Sejmu Ustawodawczego – Wojciecha Trąpczyńskiego<sup>421</sup>.

W dniu plebiscytu na Górnym Śląsku, który został przeprowadzony w niedzielę 20 marca 1921 r., z inicjatywy Wydziału Narodowego i Zjednoczenia Kapłanów Polskich we wszystkich kościołach polskich w Stanach Zjednoczonych odprawione zostały nabożeństwa w intencji powrotu Górnego Śląska do Polski<sup>422</sup>.

Podczas głosowania na całym obszarze plebiscytowym Górnego Śląska za Polską oddano 479 414 głosów (w tym 10 tys. emigrantów), za Niemcami – 706 820 głosów (w tym 180 tys. emigrantów). Regulamin plebiscytu uwzględniał obliczenia według liczby gmin, których ludność w większości wypowiedziała się za Polską lub Niemcami. Okazało się, że za przynależnością do Polski opowiedzieli się mieszkańcy 682 gmin, a za Niemcami 792 gminy. O podziale terytorium plebiscytowego zadecydować miała Konferencja Ambasadorów na podstawie wniosków Komisji Międzysojuszniczej urzędującej na Śląsku<sup>423</sup>.

W prasie polonijnej ubolewano, że pewna część ludności polskiej opowiedziała się za Niemcami. Według redakcji „Nowego Świata” powodem były podjęte przed plebiscytem przez Niemców działania propagandowe i jednocześnie zastraszanie ludności polskiej. Zwracano uwagę na tak zręczne propagandowe chwytły strony niemieckiej, jak fakt zniesienia obowiązkowej służby wojskowej, obietnice parcelacji majątków obszarniczych na Śląsku, zapowiedź amnestii za przestępstwa polityczne. Grozono też zamknięciem kopalni i zakładów przemysłowych przez właścicieli niemieckich w przypadku wygrania plebiscytu przez Polskę. Dużą rolę w niemieckim zwycięstwie odegrały też nacisk niemieckiego duchowieństwa na parafian i zastraszanie ludności polskiej przez niemieckie bojówki<sup>424</sup>.

Decyzje Komisji Międzysojuszniczej, a zwłaszcza angielsko-włoski projekt podziału Śląska, przedłożone Radzie Ambasadorów były dla Polski

---

<sup>420</sup> „Naród Polski” z 8 września 1920; T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 45. Do odezwy dołączono list ks. bp. Pawła Rhodego do księży polskich w Stanach Zjednoczonych, popierający projekt przeprowadzenia jednorazowej kolektki na plebiscyt śląski we wszystkich kościołach polskich w Stanach Zjednoczonych.

<sup>421</sup> T. Radzik, op. cit., s. 46–47.

<sup>422</sup> Ibidem, s. 55. Rada Zarządzająca WNP w wydanej odezwie wzywała do uczestnictwa w nich wszystkich, „którzy szczęście i dobro Polski i jej ludu mają w sercu”.

<sup>423</sup> Szeroko na ten temat: B. Malec-Masnyk, *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1989.

<sup>424</sup> „Nowy Świat” z 23 marca 1921 r.; „Dziennik Zwiazkowy” z 18 kwietnia 1921 r.

bardzo krzywdzące. Wbrew oczywistym wynikom plebiscytu projekt ten uznawał za słuszne oddanie Polsce tylko powiatu pszczyńskiego i rybnickiego oraz niewielkiej, północnej części powiatu katowickiego. Resztę Śląska mieli otrzymać Niemcy.

Wieści o ewidentnej krzywdzie ludu śląskiego i wybuchu III powstania przeciwko Niemcom dotarły szybko do Stanów Zjednoczonych. Już 4 maja gazety podały alarmujące nowiny:

- Na Śląsku wybuchła rewolucja z powodu postanowienia aliantów przyznania Polsce tylko powiatu rybnickiego i pszczyńskiego. Korfanty ogłasza proklamacje. Odezwy wzywają do walki.
- Ruch powstańczy na Górnym Śląsku zaczął się nagle w przeszły poniedziałek i szybko wzrasta w powiatach: bytomskim, pszczyńskim, rybnickim i tarnogórskim.
- Na Górnym Śląsku leje się krew obficie. Polacy staczają krwawe walki z Niemcami<sup>425</sup>.

Od tej pory pojawiały się w gazetach polonijnych dzień po dniu wiadomości z terenu walki. Najwięcej informacji podawały „Dziennik Związkowy”, „Naród Polski” oraz „Telegram Codzienny”. Śledziły one ze skrupulatną dokładnością wydarzenia na Śląsku, a także ich odzew w prasie polskiej krajowej oraz w prasie amerykańskiej i obcej.

Poparcie dla powstańców śląskich wyraziła Polonia w Chicago na dwóch wiecach w dniach 23 i 26 maja 1921 r. W organizacji ich uczestniczył czynnie Związek Narodowy Polski. Na pierwszym w Town of Lake przemawiał dyrektor ZNP – Franciszek Synowiec, na drugim prezes Kazimierz Żychliński. W przemówieniach i uchwalonych rezolucjach zwracano uwagę na fakt, iż powstanie jest aktem rozpaczki uciemzonego ludu śląskiego w obliczu antypolskich tendencji uwidaczniających się zwłaszcza w polityce Wielkiej Brytanii i wystąpieniach Lloyda George’a. Zobowiązywano się do dalszego moralnego i materialnego wspierania Polaków na Śląsku. Na wiecu w dniu 26 maja, który zgromadził głównie Polaków – weteranów armii amerykańskiej, podjęto decyzję o przesłaniu rezolucji do Kongresu w Waszyngtonie. Oficjalne stanowisko w sprawie wyników plebiscytu i poparcia dla kolejnego powstania dla Śląsku zajął także Wydział Narodowy Polski<sup>426</sup>.

Obojętne stanowisko wobec III powstania śląskiego zajął rząd amerykański. Świadczy o tym fakt, że gdy 5 maja 1921 r. poseł Kazimierz Lubomirski udał się do nowego sekretarza stanu Ch.E. Huges, by poprosić o za-

---

<sup>425</sup> J. Saratowicz-Stolarzewiczowa, *Pomoc Polonii amerykańskiej dla Śląska w okresie powstań i plebiscytów w świetle wybranych czasopism polsko-amerykańskich*, „Zaranie Śląskie” 1972, z. 1–2, s. 105.

<sup>426</sup> „Dziennik Związkowy” z 24 maja 1921 r. i z 26 maja 1921 r.; T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 59–60.

manifestowanie „w jakikolwiek sposób” poparcia Stanów Zjednoczonych dla stanowiska polskiego w kwestii Górnego Śląska, usłyszał w odpowiedzi, iż rząd amerykański jest przejęty życzliwością dla sprawy polskiej, lecz „w tej chwili nic zupełnie zrobić nie może”<sup>427</sup>.

Wspomniane stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Górnego Śląska zostało potwierdzone w depeszy sekretarza stanu z 18 maja 1921 r do Harveya – amerykańskiego ambasadora w Londynie<sup>428</sup>.

Było to zrozumiałe, jeśli zważyć, że z początkiem lat dwudziestych XX w. Republika Weimarska stała się drugim po Wielkiej Brytanii partnerem gospodarczym Stanów Zjednoczonych, wyprzedzając Francję tak w rozmianach eksportu, jak i importu z Ameryki<sup>429</sup>.

Wobec sprzeciwu większości mocarstw Ententy oraz obojętności rządu i ogółu społeczeństwa Stanów Zjednoczonych w kwestii przyłączenia Górnego Śląska do Polski, Ślązakom pozostała jedynie droga walki zbrojnej. W III powstaniu przeciwko Niemcom, które trwało do 5 lipca 1921 r., wzięło udział około 60 tys. Polaków, spośród których poległo ponad 1 200 osób, blisko 800 odniosło rany. W następstwie tego zrywu Rada Ambasadorów podjęła decyzję o korzystniejszym dla Polski podziale Śląska. Z obszaru plebiscytowego obejmującego ponad 11 tys. km kwadratowych, zamieszkałego przez ponad 2 mln ludzi, do Polski przyłączono 29% terenu i 46% ludności. W Polsce znalazły się m.in. Katowice, Królewska Huta (obecny Chorzów), Rybnik, Tarnowskie Góry i Pszczyna. Podział był też korzystny pod względem gospodarczym. Na przyłączonym do Polski obszarze znalazła się większość kopalni, wielkich pieców oraz stalowni<sup>430</sup>.

Sukces militarny III powstania śląskiego to także efekt materialnego wsparcia powstańców przez amerykańską Polonię. Szacuje się, że w ramach pomocy materialnej polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych dla Górnego Śląska przekazano do kraju kwotę około 220 tys. dolarów. Organizacją polonijną, która przekazała najwięcej pieniędzy (ok. 143 tys. dolarów) na walkę ludu śląskiego o polskość Górnego Śląska, był Związek Narodowy Polski<sup>431</sup>.

---

<sup>427</sup> L. Zyblikiewicz, *Stany Zjednoczone a Polska 1920–1921, (Stosunki dyplomatyczne – wybrane zagadnienia)* [w:] *Ameryka Północna...*, op. cit., s. 248.

<sup>428</sup> Ibidem, s. 244. Zdaniem Huges: „w kwestie graniczne, które mają jedynie europejskie znaczenie, Departament nie pragnie się uwikłać. Uznając jednak poważne i o globalnym zasięgu konsekwencje, jakie mogą wynikać z tej kontrowersji, wyrażamy poważne nadzieje na pokojowe rozwiązanie i zahamowanie obecnych zaburzeń”.

<sup>429</sup> Ibidem, s. 257.

<sup>430</sup> Szeroko na ten temat: T. Jędruszczak, *Plebiscyt i trzecie powstanie śląskie* [w:] *Historia Polski*, Warszawa 1984.

<sup>431</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 66–67. Wydział Narodowy Polski wsparł Górny Śląsk sumą 46 tys. dolarów.

Oceniając działalność Polonii amerykańskiej z lat 1919–1921 na rzecz złączenia Górnego Śląska z Polską, podkreślić trzeba, iż w porównaniu do wielu innych akcji wychodźstwa dla kraju były to działania najbardziej owocne.

### **Gdańsk, Mazury, Warmia i Powiśle, Śląsk Cieszyński, Galicja Wschodnia**

Już w okresie I wojny światowej informowaniu amerykańskiej opinii publicznej o polskich prawach do Gdańska służyły artykuły zamieszczone w wydawanym w języku angielskim czasopiśmie „Free Poland”. Przyjęto zasadę zamieszczania na łamach wspomnianego periodyku przedruków w całości lub fragmentów artykułów znanych, przychylnych Polsce publicystów amerykańskich, wypowiadających się w prasie amerykańskiej na tematy polskie<sup>432</sup>.

Przedstawiciele Polonii jeszcze przed zawarciem rozejmu, nawiązując do 13 punktu Wilsona, starali się pozyskać wpływowych amerykańskich senatorów dla idei przyłączenia Gdańska do Polski. Kształtowaniu amerykańskiej opinii służyły też liczne manifestacje tysięcy Polaków, m.in. w Nowym Jorku<sup>433</sup>.

W obliczu sympatii Francji (komisja Cambona) i władz amerykańskich w sprawie przynależności Gdańska do Polski wydawało się, iż decyzja konferencji pokojowej w Paryżu w tej kwestii będzie dla Polski korzystna. Można tak było sądzić nawet po sprzeciwie Lloyda George'a w związku z transportem przez Gdańsk armii gen. Józefa Hallera z Francji do Polski. Okazało się jednak, że podczas posiedzeń na początku kwietnia 1919 r. zdołał Lloyd George, głównie swoim uporem i wykorzystując brak stanowczości innych przywódców państw Ententy, przekonać ich do zatwierdzenia projektu nadania Gdańskowi statusu wolnego miasta pod patronatem Ligi Narodów<sup>434</sup>.

Okazało się, że nawet zabiegi uczestniczącego w konferencji paryskiej Ignacego Jana Paderewskiego, jak też organizacja przez amerykańską Polonię masowych zgromadzeń, podczas których uchwalano rezolucje w sprawie Gdańska, oraz telegramy do prezydenta Wilsona nie zdołały zmienić

---

<sup>432</sup> Ibidem, s. 75.

<sup>433</sup> Ibidem, s. 76–77. Senator Lodge, uzasadniając projekt rezolucji w Senacie stwierdził, że dostęp Polski do morza możliwy jest tylko przez Gdańsk, który, mimo iż jest obecnie miastem niemieckim, to pozostaje w otoczeniu zwartego osadnictwa polskiego.

<sup>434</sup> Ibidem, s. 78–79; R. Bierzanek, *Sprawa Gdańska w polityce wielkich mocarstw zachodnich w okresie konferencji pokojowej 1919*, „Przegląd Zachodni” 1954, nr 9–10, s. 160–161. Zalecenia Inquiry dla delegacji amerykańskiej przewidywały włączenie Gdańska do Polski.

jego stanowiska. Ostateczne sformułowanie dotyczących Gdańska artykułów traktatu wersalskiego przedstawione zostało 22 kwietnia 1919 r. przez prezydenta Wilsona.

Istotą przyjętej koncepcji było utworzenie niezawisłego Wolnego Miasta Gdańska, którego egzystencja miała być zagwarantowana przez Ligę Narodów. Polsce miał przypaść w udziale cały wachlarz uprawnień wobec nowego państewka o międzynarodowym statusie. Zostały one jednak określone niezbyt precyzyjnie, co w przyszłości miało być przyczyną wielu konfliktów polsko-niemieckich<sup>435</sup>.

Należy nadmienić, że zainteresowanie Polonii amerykańskiej zagadnieniem włączenia do odrodzonego państwa polskiego Górnego Śląska oraz Gdańska było znaczne i wiązało się z podejmowaniem przez organizacje polonijne szeregu działań na rzecz zaspokojenia postulatów Polski. Natomiast w przypadku działań polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych na rzecz przyłączenia Warmii, Mazur i Powiśla do II Rzeczypospolitej – jej aktywność była niewielka.

Można jedynie odnotować memoriały Komitetu Obrony Narodowej do władz amerykańskich z sierpnia 1917 r., listopada 1917 r. oraz z listopada roku 1918 w sprawie poparcia polskich starań w kwestii powrotu ziem Warmii, Mazur i Powiśla do Macierzy<sup>436</sup>.

Zawarta w 96 i 97 artykułach traktatu wersalskiego decyzja wielkich mocarstw o objęciu południowej części Warmii, Mazur i Powiśla plebiscytem przyjęta została ze zrozumieniem. Organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych kwestionowały jedynie wszystkie zasady wyznaczania granic obszaru plebiscytowego, zwłaszcza na terenie Powiśla. Największe z nich deklarowały chęć materialnego wsparcia polskiej akcji plebiscytowej. Tak było np. w przypadku Wydziału Narodowego Polski, zobligowanego do tego uchwałą Sejmu Wychodźstwa Polskiego w Buffalo z listopada 1919 r.<sup>437</sup>

Dla Polonii amerykańskiej przynależność Śląska Cieszyńskiego do Polski, chociażby ze względu na przewagę ludności polskiej na tym obszarze, była bezdyskusyjna. Jej oburzenie wywołał natomiast fakt zajęcia w dniu 23 stycznia 1919 r. przez oddziały czechosłowackie polskiej części Śląska Cieszyńskiego z Cieszynem, Karwiną i Boguminem, co było złamaniem warunków umowy polsko-czechosłowackiej z 5 listopada 1918 r. W prasie polonijnej, m.in. na łamach „Telegramu Codziennego”, wskazywano, że za tzw. historycznymi argumentami strony czechosłowackiej kryją się po prostu

---

<sup>435</sup> Ibidem; M. Serejski, *Jak ważyły się losy Gdańska przed ostatnią decyzją zwycięskich mocarstw*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 1, s. 90–92; J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski...*, op. cit., s. 180–184.

<sup>436</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 82–83.

<sup>437</sup> Ibidem, s. 84–86.

przesłanki ekonomiczne, chęć zdobycia kontroli nad kopalniami i przemysłem śląskim<sup>438</sup>.

Wiele organizacji polonijnych zobowiązało się do materialnego wspierania polskiej akcji w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Jeden z ich wybitnych działaczy, Jan Smulski, podczas pobytu w Warszawie spotkał się z delegacją Polaków ze Śląska Cieszyńskiego<sup>439</sup>.

Postanowienie Rady Najwyższej państw Ententy z 27 września 1919 r. o przeprowadzeniu plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie zapowiadało korzystne rozwiązanie z punktu widzenia Polski. Z wielkim więc rozgoryczeniem Polonia amerykańska przyjęła wiadomość o postanowieniach konferencji w Spa z 10 lipca 1920 r. i przyjęciu niekorzystnych dla Polski warunków podziału Śląska Cieszyńskiego, zawartych w obliczu największych niepowodzeń Polski w wojnie z bolszewicką Rosją<sup>440</sup>.

Delegaci na III Sejm Wychodźstwa Polskiego, obradujący w lutym 1921 r. w Pittsburghu, stwierdzili w uchwalonej rezolucji:

Wobec wyroku ambasadorów w Spa, który dopuścił się wielkiej krzywdy i niesprawiedliwości względem Narodu Polskiego przez przyznanie obszarów rdzennie polskich Czechom, odczuwamy wielką krzywdę i nie zrzekamy się naszych praw historycznych do dziedzin Piastowskich<sup>441</sup>.

W stosunku do kwestii Galicji Wschodniej i Wołynia Polonia amerykańska bez względu na wewnętrzne różnice polityczne stała na stanowisku łączności tych ziem z Polską bądź to poprzez inkorporację, bądź też w formie federacji. Podkreślano fakt, iż Polacy dominowali na tych terenach jako właściciele ziemscy, a wraz z ludnością żydowską stanowili większość mieszkańców miast. Zwracano uwagę na słabo rozwiniętą świadomość narodową zamieszkałych tam Ukraińców<sup>442</sup>.

Wydział Narodowy Polski wraz z Komitetem Obrony Narodowej wystosowały na początku grudnia 1918 r. telegram do prezydenta Wilsona przed jego podróżą do Europy. Prosiły o odwiedzenie także Polski oraz podjęcie się mediacji w sporze polsko-ukraińskim. Wilson nie przyjął jednak tego zaproszenia. Był on rzecznikiem zasady rozstrzygnięcia problemów

---

<sup>438</sup> „Telegram Codzienny” z 5 lutego 1919 r.; J. Chlebowczyk, *Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX*, Katowice 1971, s. 134–135.

<sup>439</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 88–89

<sup>440</sup> M.K. Kamiński, *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991, s. 191–194.

<sup>441</sup> Cyt. za: T. Radzik, op. cit., s. 89.

<sup>442</sup> „Naród Polski” z 29 grudnia 1919 r.

granic przy stole konferencyjnym z udziałem mocarstw ponoszących zbiorową odpowiedzialność za przestrzeganie uchwał<sup>443</sup>.

Świadectwem niepewności prezesów organizacji polonijnych co do możliwych rozwiązań kwestii przynależności do Polski Galicji Wschodniej były ich apele o wstępowanie do tworzonych nadal w Stanach Zjednoczonych [rekrutacja zakończyła się w połowie lutego 1919 r. – J.S.] oddziałów Armii Polskiej we Francji<sup>444</sup>.

W wyniku żądań Paderewskiego, który 23 września 1919 r. wystąpił przed radą szefów delegacji wielkich mocarstw i domagał się „przyznania Galicji Wschodniej Polsce w sposób ostateczny”, wbrew stanowisku Brytyjczyków, jego żądania poparł przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Z negatywnym przyjęciem amerykańskiej Polonii spotkała się natomiast decyzja Rady Najwyższej z 21 listopada 1919 r. o oddaniu Galicji pod administrację polską na 25 lat jako mandatu Ligi Narodów<sup>445</sup>.

Warto też wspomnieć o stanowisku Polonii amerykańskiej wobec układu Piłsudski–Petlura z 21 kwietnia 1920 r. wyznaczającego granicę między Polską a Ukraińską Republiką Ludową. Jedna z większych organizacji polonijnych – Związek Sokołów Polskich w Ameryce – interpretowała postanowienia tego układu jako klęskę koncepcji inkorporacji forsowanej przez Narodową Demokrację, a przeciwnej idei federacyjnej Józefa Piłsudskiego<sup>446</sup>.

### **Wobec wojny polsko-sowieckiej 1919–1920 i najazdu bolszewickiego na Polskę**

Dyplomacja polska nie zdołała uzyskać poparcia ani materialnego, ani też politycznego ze strony rządu amerykańskiego dla prowadzonej wojny z bolszewicką Rosją. Należy stwierdzić, że nie było to rezultatem jakiejś sympatii rządu amerykańskiego dla młodego państwa sowieckiego. Stosunek polityków amerykańskich do bolszewizmu pozostawał niezmiennie wrogi. Rozwiązaniem najbardziej korzystnym dla Stanów Zjednoczonych była burżuazyjna republika rosyjska, zachowująca z nielicznymi wyjątkami stan terytorialny dawnego imperium carskiego. Wynikało to z rachub na uzyskanie maksymalnych korzyści ekonomicznych z kontaktów z Rosją, jak też z potrzeb wynikłych z globalnego układu sił.

Dla osiągnięcia tego celu polityki amerykańskiej należało zachować integralność terytorialną Rosji i obalić rząd bolszewicki. Jeśli chodzi o warunek

---

<sup>443</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 96.

<sup>444</sup> Ibidem. Armia Polska tworzona we Francji miała być użyta być w walkach na wschodzie.

<sup>445</sup> *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. II, Warszawa 1966, s. 364–365. Amerykańska Polonia upatrywała słusznie w tej decyzji wpływu niechętnego Polsce brytyjskiego premiera Lloyd George'a.

<sup>446</sup> „Sokół Polski” z 1 lipca 1920 r.



drugi, to armia polska wydawała się politykom amerykańskim najmniej odpowiednim narzędziem. Wręcz odwrotnie, sądzili oni, że realizowanie polityki wschodniej rządu polskiego, realizowanej przez Józefa Piłsudskiego, doprowadzi do konsolidacji władzy sowieckiej w Rosji. Ponadto spodziewano się ostatecznej porażki armii polskiej i to przekonanie w niewielkim tylko stopniu zostało zmodyfikowane przez rozwój wydarzeń militarnych w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920 r.<sup>447</sup>

Niezależnie od orientacji politycznych, w kręgach Polonii amerykańskiej panowało przekonanie, że wojna między Polską a sowiecką Rosją jest nieunikniona. Nieuchronność działań militarnych na Wschodzie wynikać miała nie tylko z konfliktu w sprawie granic, ale z samej istoty polityki sowieckiej. Bolszewicką Rosję oskarżano o imperializm, uznawano ją za kontynuatorkę tradycji Rosji carskiej, dążącej do unicestwienia niepodległej Polski.

Już na wiosnę 1920 r. największe organizacje polonijne w Stanach Zjednoczonych, z ich centralą – Wydziałem Narodowym Polskim (WNP) – na czele, zaapelowały do ogółu wychodźstwa polskiego w Ameryce o maksymalne poparcie Polskiej Pożyczki Państwowej. W apelu podkreślano, iż fundusze te są niezbędne ze względu na olbrzymie koszty wojny prowadzonej na Wschodzie przez młode państwo polskie<sup>448</sup>.

Niepowodzenia wojsk polskich na froncie wschodnim i bezpośrednio zagrożenie Ojczyzny bolszewickim najazdem wywołały pozytywną reakcję polskiego wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych. 9 lipca 1920 r. Wydział Narodowy Polski w odezwie do Polonii apelował, aby wobec ciężkiej sytuacji na froncie wszystkie organizacje polonijne zaniechały sporów politycznych, zjednoczyły się we wspólnej akcji pomocy dla Polski, zbierając na ten cel fundusze i inne potrzebne wojsku środki materialne. Wzywano do zaprzestania wszelkich sporów wśród wychodźstwa, do dyskusji nad celowością wyprawy kijowskiej, szukania winnych dotychczasowych niepowodzeń wojsk polskich na froncie wschodnim.

Przykład dał sam WNP, zmieniając radykalnie swój stosunek do Piłsudskiego, który o ile był dotychczas wraz z socjalistami utożsamiany w propagandzie tej organizacji z wszelkim możliwym złem, tak teraz stał się niemal mężem opatrnościowym, symbolem jedności Polaków. W „Okólniku WNP” pisano:

Jako Polacy widzimy u steru Męża, który w dążeniu do wewnętrznego ładu powołał do rządu najlepsze siły Narodu, by wszystkich do obrony ojczyzny

---

<sup>447</sup> J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski...*, op. cit., s. 176–181; L. Zyblikiewicz, *Stany Zjednoczone a Polska w latach 1920–1921 (Stosunki dyplomatyczne – wybrane zagadnienia)* [w:] *Ameryka Północna...*, s. 242.

<sup>448</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 98–99. Spodziewano się, że kampania poparcia Polskiej Pożyczki Państwowej przyniesie ok. 50 mln dolarów.

zjednoczyć. Nie godzi nam się atakować Naczelnika Piłsudskiego. Powinniśmy raczej stanąć przy Nim, przy sprawie Niepodległości w chwili tak odpowiedzialnej<sup>449</sup>.

Kierownictwo Wydziału Narodowego Polskiego podjęło przede wszystkim akcję polityczną na rzecz pozyskania przychylności prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona. W lipcu prezes WNP Jan F. Smulski w porozumieniu z posłem RP Kazimierzem Lubomirskim udał się do Waszyngtonu, gdzie kilkakrotnie spotkał się z nowym sekretarzem stanu Bainbrigde'em Colbym oraz ambasadorem amerykańskim w Warszawie Hugh Gibsonem, przebywającym wówczas czasowo w Stanach Zjednoczonych. W wyniku tych rozmów prezes Smulski przygotował w porozumieniu z Colbym i Gibsonem memoriał dla Wilsona, zawierający uzasadnienie natychmiastowego przyścia Polsce przez Stany Zjednoczone z pomocą tak materialną, jak i polityczną. Spodziewano się zwołania w tej sprawie specjalnej sesji Kongresu oraz liczone na przyznanie Polsce nadzwyczajnych kredytów na prowadzenie wojny z bolszewicką Rosją<sup>450</sup>.

Warto nadmienić, iż prezes Smulski, udzielając wywiadu dla gazety „The New York Times”, podkreślał, że:

upadek Polski otworzyłby wrota dla bolszewizmu nie tylko do całej Europy Zachodniej, ale także w perspektywie i do Stanów Zjednoczonych. Stąd też w interesie Ameryki miało leżeć powstrzymanie Armii Czerwonej nad Wisłą<sup>451</sup>.

Okazało się, że prezydent Wilson odmówił osobistego zaangażowania się w sprawę popierania Polski na arenie międzynarodowej w obliczu najazdu bolszewickiego, stwierdzając, że minął już czas jego personalnych interwencji i sugestii. Jego interwencja nie mogłaby wywołać pożądanego efektu<sup>452</sup>.

Podobnie źle przedstawiały się rezultaty zabiegów o wsparcie ekonomiczne Polski ze strony rządu Stanów Zjednoczonych. Mimo że jeszcze na początku kwietnia 1920 r. rząd polski podpisał układy z US Navy Department i US War Department o dostawach kredytowych sprzętu technicznego i wojskowego dla Wojska Polskiego, to do końca sierpnia 1920 r., a więc w najcięższym okresie wojny z bolszewicką Rosją, Polska otrzymała jedynie kredytowe dostawy wartości 2,1 mln dolarów<sup>453</sup>.

---

<sup>449</sup> Cyt. za: T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 100.

<sup>450</sup> J. Cisek, *Stany Zjednoczone wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny z bolszewikami 1919–1920* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010, s. 361.

<sup>451</sup> Cyt. za: T. Radzik, op. cit., s. 100–101.

<sup>452</sup> J. Cisek, *Stany Zjednoczone wobec Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 361

<sup>453</sup> T. Małecka, *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego...*, op. cit., s. 36–37

Znaczna część amerykańskiej opinii publicznej uważała wojnę z sowiecką Rosją, za przejaw imperializmu polskiego i dążenie do rozbicia państwa rosyjskiego. Ofensywa Armii Czerwonej na Warszawę traktowano, jako akcję obronną narodu rosyjskiego przed polską zaborczością. Warto tu wspomnieć o stanowisku Amerykańskiej Federacji Pracy, grożącej strajkiem w przypadku udzielenia przez Stany Zjednoczone pomocy Polsce w jej wojnie z bolszewicką Rosją.

Część amerykańskiej opinii publicznej o antybolszewickim nastawieniu sympatyzowała z Polską. Utworzono nawet z ochotników – Amerykanów eskadrę lotniczą, która pod nazwą „Eskadry Kościuszki” wzięła udział w operacjach wojennych na froncie wschodnim. Zasłynęła w walkach z Armią Konną Siemiona Budionnego, będąc jej prawdziwym postrachem. Kolejni dowódcy „Eskadry Kościuszki” płk Cedrick Fountleroy, a następnie kapitan Merian Cooper, stali się postaciami niezwykle popularnymi wśród amerykańskiej Polonii<sup>454</sup>.

Wobec dalszej ofensywy Armii Czerwonej w kierunku Warszawy powrócono do poruszanej od lata 1919 r. idei Legionu Amerykańskiego dla Polski, składającego się w dużej mierze z lotników i oficerów broni technicznych. Na przeszkodzie w jego sformowaniu stanęły m.in. kłopoty w transporcie Legionu przez ocean<sup>455</sup>.

Warto nadmienić, że na początku sierpnia 1920 r. w kilku depezach minister spraw zagranicznych, Eustachy Sapieha, polecał posłowi w Waszyngtonie – Lubomirskiemu, zakupić w trybie pilnym znaczne ilości sprzętu wojskowego. Ten w nocy do sekretarza stanu Colby’ego z 14 sierpnia prosił o wyposażenie trzech eskadr lotniczych po 10 samolotów, 500 karabinów maszynowych, 120 dział 75 mm, wyposażenie dla 10 dywizji oraz odpowiednią ilość amunicji. Ponadto prosił o żywność i sprzęt sanitarny dla ludności cywilnej<sup>456</sup>.

Obojętność rządu amerykańskiego wobec niebezpieczeństwa bolszewickiego zagrażającego niepodległości odrodzonej Rzeczypospolitej spowodowała wytężone działania Polaków w Stanach Zjednoczonych na rzecz swojej dawnej Ojczyzny. Już na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. doszli oni do wniosku, że skuteczna akcja na rzecz Polski może zakończyć się powodzeniem jedynie w przypadku wyłonienia wspólnej reprezentacji całej amerykańskiej Polonii, która mogłaby kierować całością akcji propagandowej na terenie Stanów Zjednoczonych. Głównie staraniem Wydziału Narodowego Polskiego pośpiesznie utworzono więc Amerykański Komitet dla Obrony

---

<sup>454</sup> J. Cisek, *Granice Rzeczypospolitej i konflikt polsko-bolszewicki w świetle amerykańskich raportów dyplomatycznych i wojskowych (1919–1921)*, Kraków 2012, s. 118–124.

<sup>455</sup> Ibidem, s. 93–94, s. 108–111.

<sup>456</sup> L. Zyblikiewicz, *Stany Zjednoczone a Polska w latach 1920–1921 (Stosunki dyplomatyczne – wybrane zagadnienia)* [w:] *Ameryka...*, op. cit., s. 238.

Polski (American Committee for the Defense of Poland). Zachowano jednak pozory apolityczności, czego świadectwem było chociażby duże zaangażowanie w organizację Komitetu ze strony Towarzystwa Techników i Handlowców Polaków oraz Amerykańsko-Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej<sup>457</sup>.

Staraniem zorganizowanego ostatecznie w dniu 8 sierpnia 1920 r. Amerykańskiego Komitetu dla Obrony Polski w niedzielę 15 sierpnia 1920 r. w całym Stanach Zjednoczonych, w miejscowościach zamieszkałych w znacznej mierze przez Polonię, odbyło się około 800 patriotycznych wieców i pochodów. Ich uczestnicy maszerowali w strojach narodowych lub mundurach (kombatanci) głównymi ulicami miast z polskimi flagami i transparentami. W wielu wiecach, pochodach brali udział przedstawiciele władz federalnych, stanowych i miejskich, którzy, widząc, iż manifestacje te przybierały znaczne rozmiary, deklarowali swe poparcie dla polskich postulatów<sup>458</sup>.

Podczas wieców uchwalane były rezolucje, które dostarczano zarówno prezydentowi Wilsonowi, jak i kandydatom na urząd prezydenta w zbliżających się wyborach: senatorowi Hardingowi i gubernatorowi Coxowi. Jak pisał Tadeusz Radzik:

W rezolucji przedstawiano Polskę jako „przedmurze chrześcijaństwa”, państwo prowadzące wojnę nie tylko w swoim imieniu, ale także w interesie aliantów. Przypominano rolę Stanów Zjednoczonych w reaktywowaniu niepodległego państwa polskiego i wynikający stąd zdaniem Polonii moralny obowiązek obrony niepodległości tego państwa. Mocno wyakcentowany został wkład polskiej grupy etnicznej w rozwój Stanów Zjednoczonych oraz udział Polaków amerykańskich w wojnie światowej<sup>459</sup>.

W dniu 16 sierpnia 1920 r. na apel biskupa Pawła Rhodego i na prośbę Amerykańskiego Komitetu dla Obrony Polski we wszystkich polskich kościołach odprawione zostały specjalne nabożeństwa w intencji zwycięstwa polskiego oręża nad bolszewikami<sup>460</sup>.

Polonia amerykańska czyniła starania o przyjęcie 18 sierpnia przez prezydenta Wilsona jej delegacji, która miała przekazać rezolucję w sprawie konieczności pomocy w postaci sprzętu wojskowego dla armii polskiej walczącej z bolszewicką agresją. Z rozczarowaniem wspomniana delegacja

---

<sup>457</sup> T. Radzik, *Polonia amerykańska wobec Polski...*, op. cit., s. 104–105.

<sup>458</sup> Ibidem, s. 108; „Sokół Polski” z 19 sierpnia 1920 r.; A. Olszewski, *Historia Związku Narodowego Polskiego...*, op. cit., s. 318.

<sup>459</sup> T. Radzik, op. cit., s. 107. Rezolucję kończyło ślubowanie zebranych na wiecu obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia niesienia nieustannej pomocy Polsce oraz wezwanie do społeczeństwa amerykańskiego o poparcie sprawy polskiej.

<sup>460</sup> Ibidem, s. 108; „Sokół Polski” z 19 sierpnia 1920 r.; A. Olszewski, op. cit., s. 318.

przyjęła jedynie oświadczenie działającego w imieniu Wilsona, sekretarza stanu Colby'ego, który stwierdził, iż w dużej części społeczeństwa i wśród polityków ujawniła się tendencja do popierania izolacjonizmu Stanów Zjednoczonych, a więc pomoc dla Polski w kwestii kredytów jest niemożliwa<sup>461</sup>.

Niechęć władz amerykańskich wobec Polski stawiającej czoło bolszewickiej inwazji potwierdziła nota, jaką Departament Stanu przesłał rządowi polskiemu 21 sierpnia w reakcji na zwycięską ofensywę nad Wisłą. Stwierdził w niej, że intencje Polski wobec Rosji będą oceniane na podstawie faktu, czy wojska polskie zatrzymają się na granicy wyznaczonej jej już konferencją pokojową, czy też pójdą dalej na wschód. Stany Zjednoczone starały się wpłynąć na władze polskie, by powstrzymały się przed zajmowaniem „rosyjskiego” terytorium na wschód od linii Curzona<sup>462</sup>.

Reasumując: ani polska dyplomacja, ani Polonia amerykańska nie zdołały uzyskać poparcia materialnego oraz politycznego ze strony Stanów Zjednoczonych dla prowadzonej wojny z bolszewicką Rosją. Polityka wschodnia Polski traktowana była jako próba naruszenia integralności Rosji, co kłóciło się z założeniami polityki amerykańskiej. W tej sytuacji ani zabiegi dyplomacji polskiej, ani próba wywarcia nacisku na Waszyngton przez zorganizowane akcje amerykańskiej Polonii nie miały szans powodzenia, a wynikały głównie z braku rozeznania co do kierunków polityki Stanów Zjednoczonych.

Polonia amerykańska, kierując się interesem narodu i państwa polskiego, miała istotny udział we wspieraniu II Rzeczypospolitej w uzyskaniu korzystnego kształtu zwłaszcza jej zachodnich granic. Wspomniana pomoc była widoczna w okresie plebiscytu na Górnym Śląsku i trzech powstań śląskich. Spontaniczna i powszechna akcja amerykańskiej Polonii miała miejsce także w okresie najazdu bolszewickiego na Polskę. Świadczyło to dobitnie o silnych więziach Polaków zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych z Macierzą, o ich dużym poczuciu świadomości narodowej.

---

**Pierwodruk:** *Rola Polonii USA w kształtowaniu relacji polsko-amerykańskich w XX i XXI wieku*, red. W. Gliński, Światowa Rada Badań nad Polonią, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa – Orchard Lake 2020, s. 169–190.

---

<sup>461</sup> AAN, Ambasada Polska w Waszyngtonie, sygn. 974, s. 14–15, 32–33. Colby stwierdził, że administracja Białego Domu nie uważa za możliwe podejmowanie jakichkolwiek działań bez uzyskania wcześniejszego pełnomocnictwa Kongresu. Doradzał, aby przez senatorów i kongresmenów spowodować odpowiednie uchwały Kongresu.

<sup>462</sup> J. Cisek, *Stany Zjednoczone wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny z bolszewikami* [w:] *Wojna o wszystko...*, op. cit., s. 363–364.

## Bibliografia

### **ARCHIWA ZAGRANICZNE**

#### **Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji (CHIDK) w Moskwie**

- Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego
- Poskie organizacje burżuazyjno-nacjonalistyczne i wojskowo-dywersyjne

#### **Rosyjskij Gosudarstwiennoj Archiw Socjalno-Politiczeskoj Istorii (RGASPI) w Moskwie**

- Polskie Biuro Agitacji i Propagandy przy Rosyjskiej Komunistycznej Partii ( bolszewików)
- Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

#### **Rosyjskij Gosudarstwiennoj Wojennyj Archiw (RGWA) w Moskwie**

- Akta Dowództwa Armii Czerwonej
- Akta III Korpusu Konnego
- Akta IV Armii
- Akta XV Armii

### **ARCHIWA KRAJOWE**

#### **Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie**

- Notaty archiwalne

#### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

- Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa
- Akta Henryka Świątkowskiego
- Ambasada RP w Berlinie
- Centralna Agencja Polska w Lozannie
- Centralne Towarzystwo Rolnicze
- Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Warszawie
- Główny Urząd Likwidacyjny
- Instytucje Wojskowe
- Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa
- Komitet Narodowy Polski w Paryżu
- Konsulat Generalny RP w Berlinie
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”
- Prezydium Rady Ministrów
- Prezydium Rady Ministrów – Rektyfikaty
- Rada Główna Opiekuńcza
- Rada Obrony Państwa

- Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski
- Związek Harcerstwa Polskiego
- Związek Legionistów Polskich

#### **Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie**

- Kancelaria Generał – Gubernatora Warszawskiego
- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych
- Komisja Rządząca
- Komisja Województwa Mazowieckiego
- Prokurator Warszawskiej Izby Sądowej
- Rada Administracyjna Królestwa Polskiego
- Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego
- Rada Stanu Księstwa Warszawskiego
- Stała Komisja Śledcza
- Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej
- Tymczasowa Komisja Śledcza
- Warszawski Komitet Przemysłowy
- Władze Centralne Powstania Listopadowego

#### **Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie**

- Dowództwo Dywizji Ochotniczej
- Dowództwo Frontu Północnego
- Dowództwo Frontu Północno-Wschodniego
- Dowództwo 1 Armii
- Dowództwo 5 Armii
- Gabinet Ministra Spraw Wojskowych
- Polska Organizacja Wojskowa – Relacje
- Oddział I Mobilizacyjno-Organizacyjny
- Oddział II Ministerstwa Spraw Wojskowych
- Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich

#### **Archiwum Narodowe w Krakowie**

- Naczelny Komitet Narodowy

#### **Archiwum Państwowe w Białymstoku**

- Łomżyński Rząd Gubernialny

#### **Archiwum Państwowe w Bydgoszczy**

- Komenda Okręgowa Policji Państwowej w Toruniu
- Starostwo Powiatowe w Szubinie
- Urząd Wojewódzki Pomorski

#### **Archiwum Państwowe w Mławie**

- Magistrat miasta Działdowa

#### **Archiwum Państwowe w Płocku**

- Akta miasta Gąbina
- Akta miasta Płocka
- Akta notarialne A. Morawskiego
- Akta notarialne Wojciecha Pintowskiego
- Cesarsko-Niemiecki Zarząd Cywilny w Płocku

- Inspektor Szkolny w Płocku 1917–1939
- Kancelaria Gubernatora Płockiego
- Komisja Województwa Płockiego i I Rząd Gubernialny Płocki
- Okręgowy Urząd Ziemski
- Rząd Gubernialny Płocki

**Archiwum Państwowe w Poznaniu**

- Akta miasta Śremu
- Akta miasta Środy
- Dzielnica Wielkopolskich Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce
- Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu

**Archiwum Państwowe w Pułtusk**

- Akta obejmujące korespondencję z władzami w przedmiocie kolegiaty pułtuskiej 1825–1865
- Komisja Powiatowa Pułtуска do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej
- Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim
- Starostwo Powiatowe w Przasnyszu
- Zarząd Powiatowy Pułtuski
- Zarząd Żandarmerii Powiatów Pułtuskiego i Płońskiego

**Archiwum Państwowe w Toruniu**

- Starostwo Powiatowe w Toruniu

**Archiwum Państwowe w Warszawie**

- Kancelaria Gubernatora Warszawskiego
- Komendy Powiatowe Policji Państwowej Województwa Warszawskiego
- Warszawski Gubernialny Urząd do Spraw Stowarzyszeń

**Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie**

- Zbiór Wasilewskiego
- Koczara P., *Początki ruchu ludowego w Kongresówce ze szczególnym uwzględnieniem powiatu pułtuskiego* (pamiętniki)
- Koczara P., *Początki ruchu ludowego w powiecie pułtuskim* (pamiętniki)

**Biblioteka Jagiellońska w Krakowie – Dział Rękopisów**

- Rezolucja młodzieży żydowskiej pułtuskiego gimnazjum z 14 marca 1905 r.

**Biblioteka Narodowa w Warszawie – Dział Rękopisów**

- Akta Generała Józefa Hallera
- Adam Virion, Dzienniki
- Fragmenty wspomnień Adama Ludwika Korwin-Sokołowskiego
- Ze wspomnień Modesta Władysława Grzybowskiego
- Wspomnienia Eugeniusza Kłoczowskiego

**Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – Dział Rękopisów**

- Papiery Komitetu Centralnego Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku

**Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu**

- Chełmicki A., Powiat rypiński



**Muzeum Historyczne w Przasnyszu**

– Relacja M. Strzeszewskiej

**Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie – Dział Zbiorów Specjalnych**

– Ryszard Wojdaliński, Relacje posła na Sejm Ustawodawczy (1919–1922)

**Kolekcja prywatna**

Wspomnienia Mieczysława Jankowskiego 1874–1934

**ŹRÓDŁA DRUKOWANE**

*50 rocznica Związku Polek w Ameryce 1897–1947*, b.m.w. 1947.

*Akty Powstania Kościuszki*, t. II, Kraków 1918.

*Akty Powstania Kościuszki*, t. III, Warszawa 1955.

*Amerikanin w Warszawie 1919–1924. Niepodległa Rzeczpospolita oczami pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych*, wybór tekstów i opracowanie: W.H. Reed, M.B.B. Biskupski, J. Bohler, J.R. Potocki, Kraków 2018.

*Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. I: 1890–1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973.

*Archiwum Wybickiego*, wyd. A.M. Skałkowski, t. II, Gdańsk 1950.

Barański J., *Mazowsze i Podlasie w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe*, Płońsk 2000.

Barzykowski S., *Historia powstania listopadowego*, t. IV–V, Poznań 1884.

Bemówna J., *Towarzystwo Kultury Polskiej*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 2, Warszawa 1934.

*Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1963.

*Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. I (13–17 VIII), red. M. Tarczyński, Warszawa 1995.

*Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. II (17–28 VIII), red. M. Tarczyński, Warszawa 1996.

*Bitwa Warszawska, Bitwa na Bugiem 27 VII–7 VIII 1920 r.*, cz. 1, t. I, Warszawa 1933.

*Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, t. 1, cz. I, Sandomierz 1933.

*Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakazanych i prywatnych*, oprac. P. Kubicki, t. 2, cz. 3, Sandomierz 1939.

Brzeziński S.J., *Polski Związek Ludowy. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1957.

Cederbaum H., *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lata 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.

Cisek J., *Granice Rzeczypospolitej i konflikt polsko-bolszewicki w świetle amerykańskich raportów dyplomatycznych i wojskowych (1919–1921)*, Kraków 2012.

*Czerwonaki i koniowcy atakowali Smulskiego*, „Dziennik Związkowy” nr 257 z 1 listopada 1916.

*Czym jest Rada Główna Opiekuńcza. Historia, zadania i zamiary RGO*, Warszawa 1919.

*Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, New York–Chicago 1967.

*Czyn zbrojny wychodźstwa polskiego w Ameryce. Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2000.

- Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa. Memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski*, wyd. 2, Warszawa 1926.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. II: *Listopad 1918 – kwiecień 1920*, red. W. Gostyńska, I. Jaźborowska, A. Leinwand, Warszawa 1961.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. III: *Kwiecień 1920 – marzec 1921*, red. W. Gostyńska, I. Jaźborowska, A. Leinwand, Warszawa 1964.
- Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1862–1864*, red. W. Djakow, S. Kieniewicz, Wrocław 1976.
- Dwa zdania. Przyczynek historyczny do działań 8 brygady kawalerii w operacji 5 armii 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 5 (127).
- Dygasieński A., *Listy z Brazylii*, [w:] *Pisma wybrane*, t. 24, Warszawa, 1953.
- Dyrektywa dowódcy Frontu Zachodniego nr 261 z 23 VII 1920 r.* [w:] *Direktywy Głównego Komandowania Krasnoj Armii (1917–1920)*, t. 3, Moskwa 1970.
- Dzieło Samopomocy Narodowej. Polska Macierz Szkolna 1905–1935*, zebr. J. Stemler, Warszawa 1935.
- Dziennik Urzędowy Guberni Płockiej 1855, 1863.*
- Dziennik Urzędowy Województwa Mazowieckiego 1831.*
- Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego 1831.*
- Dziennik Ustaw RP 1920.*
- Gadomski S., Szczepański J., *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego*, [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, red. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1994.
- Garlicki A., *Relacja Romana Dmowskiego o Lidze Narodowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. 67.
- Gaulle Ch. de, *Bitwa o Wisłę. Dziennik działań wojennych oficera francuskiego*, „Zeszyty Historyczne”, z.19, Paryż 1971.
- Generał Tadeusz Rozwadowski*, praca zbiorowa, Kraków 1929.
- Guelton F., Pasztor M., *Bitwa warszawska w świetle korespondencji gen. Weyganda i marszałka Focha*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXIII, Warszawa 1998.
- Inwazja bolszewicka a Żydzi. Zbiór dokumentów*, z.1, Warszawa 1921.
- Jabłońska-Deptuła E., Gawrysiakowa J., *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861–1864* [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, Lublin 1976.
- Jedlicki M., *Szlakiem zwycięstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37.
- Kołątaj H., *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach za panowania Augusta III 1750–1764*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.
- Korotyński W., *Dawne rady miejskie i powiatowe*, Warszawa 1906.
- Koseski A., Szczepański J., *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Pułtusk 2003.
- Krasicki A.A., *Dziennik z kampanii rosyjskiej 1914–1916*, Warszawa 1988.
- Krisań M., *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909–1915*, „Dzieje Najnowsze” nr 4, 1998.
- Księga Żydów Ostrołęckich*, red. J. Gołota, Ostrołęka – Tel Awiw 2002.
- Lato S., Stankiewicz W., *Programy stronnictw ludowych. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1967.
- Leinwand A., Molenda J., *Protokoły Rady Obrony Państwa* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. I, Warszawa 1965.

- Lenin W. I., *Dzieła*, t. 28, Warszawa 1956.
- Lewandowski M., *Materiały do udziału Żydów w Gwardii Narodowej, Gwardii Miejskiej i Straży Bezpieczeństwa w powstaniu listopadowym 1830–1831*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1956, nr 19–20.
- List Naczelnego Wodza do gen. Rozwadowskiego z 15 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa 1991, nr 1.
- Listy emigrantów z Brazylii i Stanów Zjednoczonych 1890–1891*, wyd. W. Kula, N. Assorodobraj-Kula, M. Kula, Warszawa 1973.
- Listy z Brazylii Adolfa Dygasińskiego, specjalnego delegata „Kuriera Warszawskiego”*, Warszawa 1891.
- Marchlewski J., *Rosja proletariacka a Polska burżuazyjna* [w:] J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. III, Warszawa 1956.
- Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygł. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997.
- Mściślawski T., *Wojsko Polskie a Żydzi*, Warszawa 1923.
- O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac., wyb. i przygł. do druku M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Obrona Państwa w 1920 roku. Księga sprawozdawczo-pamiątkowa Generalnego Inspektora Armii Ochotniczej i Obywatelskich Komitetów Obrony Państwa*. red. W. Ścibor-Rylski, Warszawa 1923.
- Obzor płockoj guberni za 1888 god*, Płock 1889.
- Obzor płockoj guberni za 1899 god*, Płock 1900.
- Organizacja i prace Komitetów Obywatelskich na terenie Gubernji Warszawskiej. Sprawozdanie Komitetu Obywatelskiego Gubernji Warszawskiej*, cz. I, oprac. W. Radecki, Warszawa 1916.
- Otczot o sostojanii uczebnych zawiedienij Warszawskiego Uczebnogo Okruga za god (1907–1908)*, Warszawa (1907–1908).
- Pawliszczew M., *Tygodnie polskiego buntu*, t. 1: *Okres manifestacji 1861–1862*, t. 2: *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.
- Piłsudski J., *Pisma – mowy – rozkazy*. Suplement, Warszawa 1936.
- Piłsudski J., *Rok 1920* [w:] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V–VII, Warszawa 1937.
- Piłsudski J., *Rok 1920*, Łódź 1989.
- Pleskaczyńska M., *Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały z akt żandarmerii rosyjskiej guberni warszawskiej (1872–1915)*, Warszawa 1996.
- Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wyboru dokonali M.M. Drozdowski, E. Kusielewicz, Warszawa 1989.
- Polsko-sowiecka wojna 1918–1920*, red. J. J. Kostusko, cz. 1, Moskwa 1994.
- Położenie o wyborach w Gosudarstwiennuju Dumu*, Petersburg 1907.
- Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów*, red. H. Janowska, T. Jędruszczak, Warszawa 1984.
- Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, t. III, Wrocław 1963.
- Prasa tajna z lat 1861–1863*, cz. 1, red. S. Kieniewicz, I. Miller, E. Halicz, L. Jakowlew, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Prasa tajna z lat 1861–1864*, cz. 2, red. S. Kieniewicz, I. Miller, E. Halicz, L. Jakowlew, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

- Protokoły Rady Stanu Księstwo Warszawskiego*, wyd. B. Pawłowski, T. Mencil, t. II, cz. 1, Toruń 1965.
- Przemówienia i sprawozdania z Sejmu Polskiego Wychodźstwa w Ameryce odbytego w dniach od 26 do 30 sierpnia r. 1918*
- Ratujmy przede wszystkim Polskę! Z przemówień Jana F. Smulskiego, prezesa Wydziału Nar. Polskiego w Buffalo, w Cleveland i w Chicago*. Chicago b.d.w.
- Rola członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej podczas najazdu bolszewickiego*, Warszawa 1921.
- Rostworowski M., *Djariusz Sejmu 1830/1831*, Warszawa 1910.
- Rząd, ziemiaństwo a Związek Robotników Rolnych*, Warszawa 1921.
- Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku*, opracował J. Cisek, Londyn 1990.
- Sikorski W., *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928.
- Spółczeństwo Królestwa Polskiego w oczach carskiej policji politycznej [w:] Sytuacja polityczna Królestwa Polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878 r.*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999.
- Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego 1919–1920*, Warszawa 1919–1920.
- Sprawozdanie prezesa Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego Jana F. Smulskiego za czas od Sejmu w Detroit do Sejmu w Buffalo*, Chicago 1920.
- Sprawozdanie Rady Naczelnej CKW na XVIII Kongres PPS*, Warszawa 1921.
- Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. II, Warszawa 1966.
- Spustek I., *Sprawa zachodnich granic Polski w okresie przygotowań do konferencji pokojowej w świetle materiałów „Inquiry”*, „Przegląd Historyczny” t. 63, 1972, nr 4.
- Szczepański J., *Powstanie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego w Warszawie we wrześniu 1914 r. w świetle sprawozdania Władysława Grabskiego, „Teki Archiwalne” Seria nowa, t. 11 (33)*, red. E. Kołodziej, Warszawa 2011.
- Szeptycki S., *Front litewsko-białoruski 10 marca 1919 – 30 lipca 1920*, Kraków 1925.
- Tajna korespondencja z Warszawy 1792–1794 do Ignacego Potockiego*. Jan Dembowski i inni, oprac. M. Rymza i A. Zahorski, Warszawa 1961.
- Teodorowicz J., *Na przełomie. Przemówienia i kazania narodowe*, Poznań 1923.
- Treskov A., *Beitrag zur Geschichte des polnischen Revolutions-krieges 1794. Feldzug der Preussen*, Danzig 1836,
- Trocki L., *Kak woorużataś Rewolucja (Na wojennoj rabotie)*, t. I, Moskwa 1923.
- Trudy Warszawskiego Statistycznego Komiteta*, t. XXII, cz. 2.
- Twardowski B., *Spis osób, które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki 1794*, Poznań 1894.
- Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski*, oprac. A. Litwin, Warszawa 1955.
- Uczestnicy ruchów wolnościowych w latach 1832–1855 (Królestwo Polskie). Przewodnik Biograficzny*, red. W. A. Dżakow, A. Gładkowski, W. Śliwowska, W.M. Zajcewa, Wrocław 1990.
- W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kuferminca) [w:] Księga Żydów Ostrołęckich* red. J. Gołota i in., Ostrołęka–Tel Awiw 2001.
- Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r. Styczeń–wrzesień 1905 r.*, t. I, zebr. i oprac. S. Kalabiński, F. Tych, Warszawa 1958.
- Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r. Październik 1905 – styczeń 1906*, t. II, zebr. i oprac. S. Kalabiński, F. Tych, Warszawa 1960.

- Walki chłopów Królestwa Polskiego w rewolucji 1905–1907 r. Luty 1906 – czerwiec 1907 – styczeń 1906*, t. III, zebrał i oprac. S. Kalabiński, F. Tych, Warszawa 1961.
- Walter J., *Wychodźstwo polskie w USA w latach 1850–1917 Zbiór dokumentów i materiałów historycznych*, Warszawa 2003.
- Witos W., *Wybór pism i mów*, Lwów 1939.
- Wódz Armii Ochotniczej generał Józef Haller opowiada o bitwie, która zadecydowała o losach Polski*, Toruń 1935.
- Wybór dokumentów do Bitwy Warszawskiej. Działania 13–25 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 3–4.
- Załęski W., *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, cz. II, Warszawa 1901.
- Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. I–II, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1931.
- Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. III: *Od 12 maja do 15 lipca 1831 r.*, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1933.
- Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830–1831*, t. IV: *Od 16 lipca do 8 października 1831 r. oraz uzupełnienia*, wyd. B. Pawłowski, Warszawa 1935.
- Źródła historyczne do dziejów Ziemi Mławskiej 1065–1956*, zebrali i przygotowali A. Grochowski, R. Juskiewicz, Mława–Ciechanów 1998.
- Żeligowski L., *Wojna w roku 1920 r. Wspomnienia i rozważania*, Warszawa 1990.
- Żydzi a Powstanie Styczniowe. Materiały i dokumenty*, oprac. A. Eisenbach, D. Fajnhauz, A. Wein, Warszawa 1963.

## PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Achmatowicz I., *Obrona Płocka w roku 1920 (wspomnienia uczestnika)* [w:] G. Gołębiewski, *Tatarski Pułk Ułanów w obronie Płocka przed bolszewikami w sierpniu 1920 r. Zapomniane publikacje*, „Notatki Płockie” 1995, nr 3/164.
- Akst A., *Wspomnienia* [w:] *Bodzanów, moje rodzinne miasteczko*, oprac. Z. Leszczyński, Bodzanów–Płock 2010.
- Bejt S., *Bolszewicy w Przasnyszu* [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej w Przasnyszu*, Tel Awiw 1974, t. 1.
- Berg M.W., *Zapiski o powstaniu polskim 1831 i 1864 roku*, t. III, Kraków 1899.
- Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905–1907 w Królestwie Polskim*, red. H. Kiepuska i in., Warszawa 1963.
- Bieniewski K., *Widziane oczami trzynastoletniego subiekta*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996.
- Bodzanów, moje rodzinne miasteczko*, wstęp i oprac. Z. Leszczyński, Bodzanów–Płock 2010.
- Broniewski W.M., *Pamiętnik powstańca*, Lwów 1890.
- Broniewski W., *Pamiętnik 1918–1922*, Warszawa 1987.
- Bułańcew, *Zapiski łazutczika*, Petersburg 1868.
- Chądzyński Z., *Wspomnienia powstańca z lat 1861–1863*, oprac. i wstępem opatrzył E. Halicz, Warszawa 1963.
- Chełmicki Z., *W Brazylii. Notatki z podróży*, t. I–II, Warszawa 1892.
- Ciekot Sz., *Wspomnienia 1885–1864*, Warszawa 1970.
- Cukerman P.K., *Wspomnienia z naszego miasteczka, Bodzanowa* [w:] *Bodzanów, moje rodzinne miasteczko*, wstęp i oprac. Z. Leszczyński, Bodzanów–Płock 2010.

- D'Abernon E. V., *Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata pod Warszawą 1920 roku*, Warszawa 1990.
- Dąbrowski W., *Wspomnienia z lat 1900–1918*, „Z Pola Walki” 1958, nr 2.
- Dzierzbicki S., *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983.
- Gaj G.D., *Na Warszawę*, Moskwa – Leningrad 1928.
- Gaj G.D., *W germanskim lagere*, Moskwa 1931.
- Gaulle Ch. de, *Pamiętniki wojenne*, t. I, Warszawa 1967.
- Giełżyński W., *Wspomnienia szkolne z Pułtusza (1902–1905) [w:] Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, red. S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, Warszawa 1930.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989.
- Grzymała-Siedlecki A., *Cud Wisły. Wspomnienia korespondenta wojennego*, wyd. 3, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926.
- Grzymkowska-Kleidienstowa J., *Mój pierwszy dzień wolności*, „Ziemia Łomżyńska”, t. IV, Łomża 1990.
- Haller J., *Pamiętniki*, Londyn 1964.
- Haller J., *Wspomnienia [w:] Zwycięstwo 1920 – Warszawa wobec agresji bolszewickiej*, Paryż 1990.
- Handelsman M., *W piątym pułku legionów*, Zamość 1921.
- Iskra M. (Tadeusz Żarski), *W sprawie zagadnień programowych PPS*, Warszawa 1919.
- Jacynik K., *Wspomnienia z udziału w obronie przyczółca mostowego pod Radzyminem 11–17 VIII 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1991, nr 3–4.
- Jastrzębski W., *Wspomnienia 1885–1919*, Warszawa 1966.
- Jeznach A., *Orszymowo 1915. Wojna widziana oczami proboszcza*, „Nasze Korzenie”, z. 2, Płock 2012.
- Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, red. T. Krawczak, R. Świętek, Kraków 2000.
- Karmel M., *Dlaczego? [w:] Księga Pamięci Żydów Biezuńskich*, red. A.K.F. Wołosz, Biezuń 2009.
- Koczara P., *Początki ruchu ludowego w Kongresówce ze szczególnym uwzględnieniem powiatu pułtuskiego (pamiętniki)*
- Koczara P., *Początki ruchu ludowego w powiecie pułtuskim (pamiętniki)*
- Koczara P., *Pułtuskie w latach 1915–1918*, „Niepodległość” 1934, t. IV.
- Kołakowski B.S., *Wspomnienia ochotnika 13 pułku piechoty leg. z wojny polsko-rosyjskiej 1920 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, t. 37, 1992.
- Kopetch Ch., *Życie w mieście [w:] Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Serock*, New York 1971.
- Korwin-Milewski H., *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Poznań 1930.
- Kubiak S., *Wspomnienia. Pół wieku pracy społecznej wśród Polonii westfalskiej*, Herne 1980.
- Kuliński J. F., *Wspomnienia o 11-tym listopada 1918 roku*, „Gazeta Gminy Bodzanów”, listopad 2013.
- Kutrzeba T., *Wyprawa kijowska 1920 roku*, Warszawa 1937.
- Kwasieberski S., *Od Wisły do Korostenia. Wspomnienia ochotnika 201 pułku szwoleżerów*, Płock 1936.
- Kwiatkowski J., *Urodziłem się w Płońsku*, Warszawa 1971.
- Lewiński J., *Pamiętniki z 1831 roku*, wyd. K. Kozłowski, Poznań 1895.

- Łukasiak J., *Samoobrona ludności wiejskiej podczas okupacji niemieckiej w latach 1916–1918 i udział wsi w rozbrajaniu Niemców (wspomnienia z powiatu grójeckiego)*, „Niepodległość” t. XV, Warszawa 1937.
- Macieszyna M., *Pamiętnik Płocczanki*, oprac. A.M. Stogowska, Płock 1996.
- Macieszyna M., *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921.
- Malinowski M., *Z ostatniej doby*, „Przegląd Polski” 1906, nr 1.
- Mieczkowski W., *Bolszewicy w polskiej plebanii*, Wyszaków 1921.
- Młynarski F., *Wspomnienia*, Warszawa 1971.
- Nowosielska Z., *W huraganie wojny. Pamiętnik kobiety-żołnierza*, Warszawa 1929.
- Pamiętnik 1-go Zjazdu Polaków z Zagranicy 14–21 lipiec* Warszawa–Poznań–Kraków 1929.
- Pamiętnik Diamentowego Jubileuszu ZP w A, Chicago* 1973.
- Pamiętnik Jubileuszowy Związku Narodowego Polskiego 1880–1940*, Chicago 1940.
- Pamiętnik wzniesienia i odstonięcia pomników Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego tudzież połączonego z tą uroczystością pierwszego Kongresu Narodowego Polskiego w Waszyngtonie*, oprac. R. Piątkowski, Chicago 1911.
- Pamiętniki Józefa Kierzkowskiego*, Poznań 1886.
- Pamiętniki ks. Wincentego Chościak – Popiela arcybiskupa warszawskiego* wydane przez ks. J. Urbana, t. I, Kraków 1915.
- Pikusa B., *W obronie ludności polskiej* [w:] *Wspomnienia legionowe*, t. II, Warszawa 1925.
- Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.
- Popiel K., *Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1983.
- Przedpełski M., *Parafia Klukowo pod okupacją niemiecką 1915–1918*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1922, nr 6.
- Pudełek J., *W Drużynie Komendanta. Ze wspomnień żołnierza I Brygady i oficera Adiutantury Generalnej Naczelnika Państwa (1914–1921)*, Warszawa 1938.
- Putna W., *K Wisle i obratno*, Moskwa 1927.
- Putna W., *Warszawskoje srazenieje w 1920 g.*, „Wojennyj Wiestnik”, 1925, nr 43/44.
- Rataj M., *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965.
- Skowroński T., *Wojna 1920 r. widziana oczami ochotnika 203 Pułku Ułanów*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej”, t. 10, 1976, nr 77.
- Skurnik J.M., *Maków* [w:] *Księga Pamięci Gminy Żydowskiej Maków Mazowiecki*, red. I. Brat, Tel Awiw 1969.
- Sopoćko J., *Mój pluton*, Warszawa 1937.
- W świetle wspomnień Awiezera Dvori (Kuferminca)* [w:] *Księga Żydów Ostrołęckich* red. J. Gołota, Ostrołęka–Tel Awiw 2001.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. I, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli E. Karczewski i J.R. Szaflik, Warszawa 1998.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, cz. II, do druku przygotowali i przypisami opatrzyli E. Karczewski i J.R. Szaflik, Warszawa 1990.
- Witos W., *Moje wspomnienia*, t. II, Paryż 1964.
- Wojno A., *Moje harcercskie wspomnienia*, Kraków 1989.
- Wołyński J., *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w byłym Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936.
- Wspomnienia berlińskie*, Warszawa 1932.
- Wspomnienia wojskowe Józefa Patelskiego z lat 1823–1831*, Wilno 1914.
- Z inwazji bolszewickiej. Bitwa pod Górą*, „Kurier Płocki” nr 223 z 22 września 1920.

- Z inwazji bolszewickiej. Z Sierpca, „Kurier Płocki” nr 208 z 3 września 1920.  
Zagórska A., *Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet. (II) Organizowanie Legii*, „Kurier Poranny” 1938, nr 31.  
Zajdziński T., *Moje pierwsze przeżycia wojenne*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne” nr 9, Biezuń 1996.  
Zaliwski J., *Rewolucja 29 listopada*, Paryż 1833.  
Zdziarski B., *Pamiętnik inwazji bolszewickiej 1920 r.*, „Kurier Płocki” 1920, nr 201.  
Zdziarski B., *Pamiętnik Ziemi Płockiej*, Płock, bdw.

## PRASA

- „Do Pracy” 1928  
„Dziennik Berliński” 1915  
„Dziennik Chicagowski” 1917, 1919  
„Dziennik Poznański” 1920  
„Dziennik Starogardzki” 1920  
„Dziennik Związkowy” 1916, 1921, 1917, 1918  
„Echa Płockie i Łomżyńskie” 1900, 1903  
„Gazeta Gdańska” 1920  
„Gazeta Grudziądzka” 1920  
„Gazeta Polowa” 1920  
„Gazeta Polska” 1890  
„Gazeta Rolnicza” 1916  
„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1853  
„Gazeta Rządowa” 1794  
„Gazeta Świąteczna” 1902  
„Gazeta Warszawska” 1831, 1890, 1920  
„Gazeta Wolna Warszawska” 1794  
„Głos Mazowiecki” 1934  
„Głos Nauczycielski” 1920  
„Głos Płocki” 1909, 1911  
„Głos” 1889  
„Goniec Płocki” 1831  
„Ilustrowany Kurier Codzienny” 1914  
„Jutrzenka” 1863  
„Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1920  
„Kurier Codzienny” 1890  
„Kurier Łódzki” 1920  
„Kurier Płocki” 1915, 1920  
„Kurier Polski” 1831  
„Kurier Poznański” 1915, 1920  
„Kurier Warszawski” 1830, 1890, 1891, 1906, 1920  
„Ludowiec” 1920  
„Monitor Polski” 1920  
„Miesięcznik Pastorski Płocki” 1915, 1920–1921, 1924  
„Myśl Niepodległa” 1920  
„Naprzód” 1905, 1919  
„Naród Polski” 1919–1920  
„Niepodległość” 1915



- „Nowości Ilustrowane” 1914  
„Nowy Świat” 1921  
„Obrona Ojczyzny” 1920  
„Obrona” 1920  
„Ochotnik” 1920  
„Ojczyzna” 1920  
„Piast” 1920  
„Polak w Niemczech” 1953, 1963, 1972.  
„Polak” 1905  
„Prawda” 1920  
„Przedświt” 1919  
„Przegląd Katolicki” 1890  
„Przegląd Sokoli” 1921  
„Przegląd Tygodniowy” 1989  
„Przyjaciół Ludu” 1919  
„Robotnik” 1905, 1920  
„Rząd i Wojsko” 1920  
„Rzeczpospolita” 1920  
„Słowo Polskie” 1920  
„Słowo” 1890  
„Sokół Polski” 1920  
„Telegram Codzienny” 1919  
„The Daily News” 1916  
„The New York Times” 1916  
„Tygodnik Ilustrowany” 1920  
„Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1920  
„Wiadomości z Pola Bitwy” 1863  
„Wiarus Polski” 1920  
„Wiek Nowy” 1920  
„Wyzwolenie” 1916, 1918–1920  
„Zagon” 1907, 1912–1913  
„Zorza” 1890, 1912, 1917  
„Żołnierz Polski” 1920

### **OPRACOWANIA**

- Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, red. J. Kłaczko, K. Kania, Z. Girzyński, Toruń 2016.
- Bajraszewski E.M., *Udział Tatarów Polskich w walce o niepodległość w okresie lat 1919–1921*, „Niepodległość”, t. 3, Londyn 1951.
- Balcerzak W., *Geneza i uwarunkowania wojny polsko-radzieckiej 1919–1920* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Bańkowski Z., *Pszczelin*, Warszawa 1925.
- Barański A., *Mława w powstaniach narodowych XIX wieku* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, red. A. Kociszewski, Ciechanów 1993.
- Barański J., *Płońsk i okolice w okresie powstań narodowych* [w:] *Wojna polska-bolszewicka 1920 na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.

- Barszczewska A., *Organizacja 1 i 2 pułku Mazurów w Powstaniu Listopadowym* [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. X, cz. 1, Warszawa 1964.
- Bartniczak M., *Bitwa pod Nagoszewem 3 czerwca 1863 r.*, t. IV, „Rocznik Mazowiecki” 1972,
- Bartniczak M., *Mieczkowski Ludwik (1866–1932)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Ossolineum 1975.
- Bartoszewicz K., *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Poznań 2002.
- Basiński E., *Polonia solidarna z Macierzą*, Warszawa 1971.
- Bemówna J., *Towarzystwo Kultury Polskiej* [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917*, red. B. Nawroczyński, t. 2, Warszawa 1934.
- Białczak A., *Kurpiowszczyzna w dobie powstania listopadowego*, Ostrołęka 2000.
- Bierzanek R., *Sprawa Gdańska w polityce wielkich mocarstw zachodnich w okresie konferencji pokojowej 1919*, „Przegląd Zachodni” 1954, nr 9–10.
- Biskupski B., *Polska diaspora w Stanach Zjednoczonych 1914–1939* [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.
- Bloch T., Bloch Cz., *Ofiary województw w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” t. 22, Lublin 1974.
- Borkiewicz A., Gregorczyk S., *Walki 1. P.P. Legionów o Białystok na tle bitwy warszawskiej w 1920 r.*, Białystok 1936.
- Borkowski B., *Narodowa Demokracja wobec wojny na wschodzie w 1920 roku*, „Biuletyn Naukowy Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie” Olsztyn 1991, nr 1.
- Bortnowski W., *Noc listopadowa prowincji* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans powstania*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Warszawa 1980.
- Brodowska A., *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej*, Warszawa 1984.
- Brodowska H., *Wpływ rewolucji 1905–1907 r. na rozwój świadomości chłopów polskich*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1977–1978, nr 19.
- Brodzicki Cz., Godlewska D., *Łomża w latach 1794–1866*, Warszawa 1987.
- Brodzicki Cz., *Kolno na Mazowszu*, Łomża 2001.
- Brożek A., *Polityka imigracyjna w państwach docelowych emigracji polskiej (1850–1939)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.
- Brożek A., *Polonia amerykańska 1854–1939*, Warszawa 1977.
- Brożek A., *Polonia w Stanach Zjednoczonych a kwestia zachodnich granic odrodzonej Polski (1916–1921)* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frončić, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Brożek A., *Ruchy emigracyjne z ziem polskich pod panowaniem pruskim w latach 1850–1918* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.
- Budelewski D., *Powiat Maków Mazowiecki w latach Drugiej Rzeczypospolitej. Życie polityczne, społeczno-gospodarcze, szkolnictwo i kultura*, Maków Mazowiecki 2015.
- Budny D.W., *Krasnosielski i okolice w okresie powstania styczniowego*, „Krasnosielski Zeszyt Historyczny”, nr 3, wrzesień 2010.
- Caban W., *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001.
- Callier E., *Bitwy i potyczki stoczone przez wojska polskie w 1831 r.*, Poznań 1887.

- Ceysinger H., *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, Lwów 1921.
- Chętnik A., *Kurpie*, Kraków 1924
- Chętnik A., *O Kurpiach*, Poznań–Lublin–Łódź 1919
- Chętnik A., *Pożywienie Kurpiów*, Kraków 1936.
- Chimiak E., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Warszawa 1999.
- Chlebowczyk J., *Nad Olzą. Śląsk Cieszyński w wiekach XVIII, XIX i XX*, Katowice 1971.
- Chomać R., *Struktura agrarna Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 1970.
- Chrostowski T., *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990.
- Chudzyński M., *Dawne i nowe województwo płockie*, „Notatki Płockie” 1975, nr 3.
- Chudzyński M., *Gostynin i powiat gostyński w latach 1832–1864* [w:] *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, red. B. Konarska-Pabiniak, Gostynin 2010.
- Chudzyński M., *Płocczanie wobec wydarzeń lat 1914–1918*, „Notatki Płockie” 1981, nr 3.
- Chudzyński M., *Płock i ziemia płocka w Insurekcji Kościuszkowskiej* [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, red. H. Szwanowska, Warszawa 1996.
- Chudzyński M., *Płock w okresie walk o wyzwolenie narodowe (1793–1918)* [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2, *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006.
- Chudzyński M., *Spółeczeństwo ziemi gostyńskiej w okresie powstania styczniowego*, „Notatki Płockie” 1967 nr 1 (41).
- Chudzyński M., *Spółeczność powiatu płockiego w walce o język polski w okresie rewolucji 1905–1907 roku*, „Notatki Płockie” 2005, nr 4.
- Chudzyński M., *W 130. rocznicę powstania 1863 roku. Powstanie styczniowe między Wisłą a Bzurą*, „Notatki Płockie” 1993 nr 4 (157).
- Chudzyński M., *W czasie Powstania Styczniowego* [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. M. Chudzyński, Sierpc 2003.
- Chudzyński M., *Walka o szkołę polską w Płocku i guberni płockiej*, „Artes Liberales. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej im. A. Gieysztora”, red. J. Tomiło, Pułtusk 2006.
- Chudzyński M., *Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego (1861–1862)*, „Notatki Płockie” 1983 nr 1.
- Ciba L., *Wypad na Długosiodło w dniu 9 VIII 1920 r.*, „Przegląd Artyleryjski” 1937, z. 12.
- Cieszkowski S. D., *Senatorowie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1891.
- Cieślakowa A., *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
- Cisek J., *Rok 1920. Wojna polsko-bolszewicka*, Warszawa 2010.
- Cisek J., *Stany Zjednoczone wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny z bolszewikami 1919–1920* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.
- Czepulis-Rastenis R., *Inteligencja* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979.
- Czerniawski E. J., *Najwytrwalszym opalają się skrzydła*, „Karta” 1995, nr 17.
- Czernik M., *Poczta Królestwa Polskiego w latach 1815–1851. Organizacja i dokumentacja działalności*, Wrocław 1987.

- Czubiński A., *Najnowsze dzieje Polski 1914–1983*, Warszawa 1987.
- Dajnowicz M., *Orientacje polityczne ludności polskiej północno-wschodniej części Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX wieku*, Białystok 2005.
- Demel C., *Z genezy Narodowego Stronnictwa Robotniczego*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”. Seria Pomoroznawstwa, nr 19 (1969).
- Dobroński A., *Dzieje Ostrowi Mazowieckiej*, Ostrów Mazowiecka 2007.
- Dobroński A., *Brok i Puszcza Biała w latach 1815–1864* [w:] *Brok i Puszcza Biała. Przyszłość – środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, red. J. Kazimierski, Ciechanów 1989.
- Dobroński A., *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979.
- Dobroński A., *Łomża w latach 1866–1918*, Łomża–Białystok 1993.
- Dobroński A., *Wojna 1830–1831 na Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski i A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Drozdowski M.M., *Działalność Polonii amerykańskiej w walce o niepodległość Polski* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.
- Drozdowski M.M., *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986.
- Drozdowski M.M., *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej czerwiec–sierpień 1920 r.*, Warszawa 1993.
- Drozdowski M.M., *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944*, Warszawa 1982.
- Drwęcki A., *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w powiecie przasnyskim w latach 1916–1918*, „Zeszyty Naukowe”, t. III, Ostrołęka 1989.
- Duchowieństwo a Powstanie Listopadowe (postawa patriotyczna i życie religijne)*, red. W. Rostocki, J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1980.
- Duchowieństwo polskie wobec sprawy narodowej*, Paryż 1865.
- Duda-Dziewierz K., *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, Warszawa–Poznań 1938.
- Dutkiewicz J., *Przeprawa Paskiewicza przez Wisłę w lipcu 1831 r.* [w:] *Studia i materiały do historii wojskowości*, t. VI, cz. 2, Warszawa 1960.
- Dwa zdania. Przyczynek historyczny do działań 8 brygady kawalerii w operacji 5 armii 1920 r.*, „Przegląd Kawaleryjski” 1936, nr 5 (127).
- Dygasiński A., *Listy z Brazylii* [w:] *Pisma wybrane*, t. 24, Warszawa, 1953.
- Dyłałowa H., *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764–1864)*, Lublin 1983.
- Dymek B., *W latach II Rzeczypospolitej* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973.
- Dymek B., *Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882). Botanik, wizjoner zjednoczonej Europy*, Warszawa 2003.
- Dziki T., *Włocławek 1920. W obronie Wisły*, Warszawa 2018.
- Ergetowski R., *Studenckie organizacje Polaków w Uniwersytecie Lipskim w latach 1872–1919*, Wrocław 1982.
- Frančić M., *Komitet Obrony Narodowej w Ameryce 1912–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Frančić M., *Komitet Obrony Narodowej w Stanach Zjednoczonych a obóz niepodległościowy w kraju w czasie I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979.

- Gadomski S., *Powstanie styczniowe w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1989.
- Gadomski S., Szczepański J., *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego* [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, red. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1994.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989.
- Gastpary W., *Protestantyzm w Polsce w dobie dwóch wojen światowych 1914–1939*, Warszawa 1978.
- Gąsiorowski W., *1910–1915. Historia Armii Polskiej we Francji*, Warszawa 1931.
- Gembarzewski B., *Wojsko polskie. Księstwo Warszawskie 1807/1814*, Warszawa 1905.
- Gerber R., *Szkoła Wojewódzka Księża Benedyktynów w Pułtusk* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. II, Warszawa 1975.
- Gerber R., *Wychowankowie Szkoły Wojewódzkiej w Pułtusk na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1831* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. II, Warszawa 1975.
- Gilejko B., *Pułtusk w walkach narodowowyzwoleńczych do roku 1905* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. I, Warszawa 1969.
- Goclon J., *Rząd Obrony Narodowej Wincentego Witosa 24 VII 1920 – 13 IX 1921. Pozycja prawno-ustrojowa i dokonania w polityce wewnętrznej*, b.d. m.w.
- Gołębiowski G., *Nieznany epizod z sierpnia 1920 roku w Płocku. Niechlubny epilog udziału Tatarskiego Pułku Ułanów w obronie Płocka*, „Notatki Płockie” 1996, nr 2/167.
- Gołębiowski G., *Obrona Płocka przed bolszewikami 18–19 sierpnia 1920 r.*, Płock 2004.
- Gołębiowski G., *Obrona Płocka przed wojskami bolszewickimi 18–19 sierpnia 1920*, Płock 2015.
- Gołębiowski G., *Obrona Płocka w 1920 r.*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” 1995, t. I.
- Grobicki J., *Sprostowanie sprawozdań o szarży arceleńskiej*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej”, 1964 nr 33.
- Groniowski K., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii 1890–1914*, Warszawa 1975.
- Groniowski K., *Emigracja z ziem zaboru rosyjskiego (1864–1918)* [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984.
- Groniowski K., *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871–1914*, Warszawa 1966.
- Groniowski K., *Polonia amerykańska a Narodowa Demokracja (1893–1914)*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R.79, nr 1.
- Groniowski K., *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- Groniowski K., *Przemiany gospodarczo-społeczne na Kurpiach na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” t. XIV, 1963.
- Gruszecki A., *Wykolejony*, Warszawa 1900.
- Grzegorzek J., *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku*, Katowice 1935.
- Grzybowski M.M., *Duchowieństwo diecezji płockiej w walce o wolność Narodu i Kościoła po roku 1863*, „Studia Płockie”, t. 19–20 (R. 1991–1992).
- Grzybowski M.M., *Duchowieństwo Diecezji Płockiej*, t. 6, Płock 2017.
- Grzybowski M.M., *Generał Zygmunt Padlewski (1836–1863)*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. IV.

- Grzybowski M.M., *Udział duchowieństwa katolickiego na Mazowszu w Powstaniu Styczniowym* [w:] *Powstanie Styczniowe w powiecie mławskim*, red. R. Juszkiewicz, Warszawa–Mława 1994.
- Grzybowski M.M., *Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu*, Płock 1990.
- Grzybowski M.M., *Obecność biskupa A.J. Nowowiejskiego w mieście i diecezji*, „*Studia Płockie*”, t. XXXVI, R. 2008.
- Grzywa M. E., *Kurpiowszczyzna Zielona przed wybuchem powstania styczniowego (1861–1863)*, „*Studia Mazowieckie*” R. III/IX, nr 3, Pułtusk–Ciechanów 2007.
- Gumiński T., *Łowicz w latach 1865–1914* [w:] *Łowicz. Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986.
- Gwardiak J., *Obóz internowanych legionistów w Łomży (grudzień 1917–lipiec 1918)*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. IX, Łomża 1998.
- Hackiewicz A.F., *Polskie internacjonalisty w борbie za włast Sowietow w Biełorussii, Mińsk* 1967.
- Haiman M., *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873–1948*, Chicago 1948.
- Halicz E., *Kwestia chłopska w Królestwie Polskim*, Warszawa 1955.
- Hausner W., Wierzbicki M., *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015.
- Helsztyński S., *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka*, Warszawa 1990.
- Hensel J., *Ewakuacja kolonistów niemieckiego pochodzenia z Królestwa Polskiego „w głąb Rosji” w latach 1914–1915* [w:] *Polska między Niemcami a Rosją*, red. W. Borodziej, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1997.
- Herbst S., *Mazowska Płockie w Powstaniu Kościuszkowskim*, „*Notatki Płockie*” 1958, nr 8.
- Herbst S., *Obrona Warszawy* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red. T. Rawski, Warszawa 1996.
- Herbst S., *Początki polskiej wojny rewolucyjnej 1794 r.*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” t. XIII, cz. 2, Warszawa 1967.
- Herbst S., Rzepniewski A., *Początek działań nad Narwią* [w:] *Powstanie Kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, red. T. Rawski, Warszawa 1994.
- Herbst S., Rzepniewski A., *Stabilizacja nad Narwią* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red. T. Rawski, Warszawa 1996.
- Herbst S., Rzepniewski A., *Trzy starcia nad Narwią (9–18 lipca)* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. I, red. T. Rawski, Warszawa 1994.
- Herbst S., *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 roku*, „*Przeгляд Historyczny*” 1958, z. 1
- Herbst S., *Walki na pograniczu Mazowsza i Podlasia w czerwcu i lipcu 1794 roku*, „*Przeгляд Historyczny*” 1958, z. 2
- Herbst S., *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.
- Hierarchia kościelna w Królestwie Polski wobec przygotowań i wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa 1966.
- Historia dyplomacji polskiej*, tom IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Inspektor Armii Ochotniczej* [w:] *W kręgu Józefa Hallera*, Warszawa 2010.
- Iskra M. (Tadeusz Żarski), *W sprawie zagadnień programowych PPS*, Warszawa 1919.

- Jabłońska-Deptuła E., *Z problematyki ideologii religijnej i życia religijnego okresu Powstania Listopadowego* [w:] *Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, t. LXXVIII.
- Jedigar V.B., *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów Imienia Pułkownika Mustrafy Achmatowicza*, Warszawa 1933.
- Jedlicki J., *Szlachta* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979.
- Jedlicki M., *Szlakiem zwycięstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1920, nr 37.
- Jelonkowski M.M., *Prasa polonijna w Stanach Zjednoczonych wobec problemu odzyskania niepodległości dla Polski* [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Karłowiczowa J., Historia Związku Polek w Ameryce*, Chicago 1938.
- Jeznach A., *Orszymowo 1915. Wojna widziana oczami proboszcza*, „Nasze Korzenie”, z. 2, Płock 2012.
- Jeznach A., *Parafia Orszymowo w gminie Mała Wieś. Zarys dziejów do 1918 roku*, Świątce–Orszymowo–Mała Wieś 2005.
- Jędruszczak T., *Plebiscyt i trzecie powstanie śląskie* [w:] *Historia Polski*, Warszawa 1984.
- Jędrzejewicz W., Cisek J., *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. II: 1916–1920, Kraków–Łomianki 2006.
- Jędrzejewicz W., *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. I, Londyn 1986.
- Józefcki J., *Mszczonów. Dzieje miasta 1245–1989*, Mszczonów 2000.
- Juszkiewicz R., *Działania militarne na Mazowszu Północnym i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Warszawa 1997.
- Juszkiewicz R., *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim*, Mława 2011.
- Juszkiewicz R., *Mława. Jej dzieje (lata 1914–1939)*, t. III, cz. I, Mława 2004.
- Juszkiewicz R., *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Juszkiewicz R., *Powstanie Styczniowe na północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.
- Kaczkowski J., *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po powstaniach 1831 i 1863*, Warszawa 1918.
- Kalabiński S., F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja? Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1969.
- Kalabiński S., Tych F., *Walki mas chłopskich w rewolucji 1905–1907*, „Kwartalnik Historyczny” 1955, nr 4–5.
- Kamiński M.K., *Czechosłowacja wobec wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Karłowiczowa J., *Historia Związku Polek w Ameryce*, t. 1, Chicago 1938.
- Kaszubowski P., *Z dziejów harcerstwa w powiecie przasnyskim w latach 1917–1950* [w:] *85 lat na szlaku wielkiej przygody. Historia ZHP na ziemi przasnyskiej*, Przasnysz 2002.
- Kazimierski J., Kołodziejczyk R., Szczepański J., *Dzieje miasta Pułtusk*, Warszawa 1992.
- Kazimierski J., *Struktura narodowościowo-wyznaniowa mieszkańców Mazowsza Północnego w XIX–XX wieku. Wybrane zagadnienia* [w:] *Płońsk i Ziemia Płońska w XIX i XX wieku na tle dziejów Mazowsza Północnego*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Płońsk–Pułtusk 1998.

- Kępka A., *Dzieje Grójca do 1945 roku*, Grójec 2006
- Kiedrzyńska W., *Zarys historii wojennej O.L.K. (Ochotnicza Legia Kobiet)*, Warszawa 1931.
- Kieffer-Kostanecka M., *Płock w okresie od zaboru pruskiego do Królestwa Kongresowego* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973.
- Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe 1863–1864* [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1997.
- Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1972.
- Kieniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kieniewicz S., *Sprawa włościańska w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1953.
- Klarner I., *Gorączka brazylijska na Mazowszu w latach 1890–1891* [w:] „Zapiski Ciechanowskie”, z. 2, Ciechanów 1974.
- Klimecki M., *Działania bojowe na Froncie Południowym* [w:] *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Klimecki M., *Polrewkom i Galrewkom. Sowietyzacja Polski latem 1920 roku* [w:] *Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.
- Klimecki M., *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje 1918–1921* [w:] *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*, red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka, Toruń 1997.
- Kłobukowski S., *Roczna emigracja polska i środki przeciw niej zaradcze* [w:] „Ateneum” 1889, t. IV.
- Kłossowski A., *Na obczyźnie. Ludzie polskiej książki*, Wrocław 1984.
- Kochanowicz R., *Ludwik Józef Adam Krasieński (1833–1895) – życie i działalność* [w:] *Ziemianie Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII–XX wieku*, red. B. Umińska, Ciechanów 2011.
- Kociszewski A., *Działania zbrojne na Mazowszu Północnym w latach 1794–1831* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, Ciechanów 1993.
- Kociszewski A., *Mazowsza Północnego droga do Niepodległości (1914–1918)* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, red. A. Kociszewski, Ciechanów 1993.
- Kociszewski A., *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1984.
- Kociszewski A., *Mazowsze w epoce wojen napoleońskich* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Kociszewski A., *Mikorski Dionizy* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław 1976.
- Kociszewski A., *Mikorski Józef Andrzej* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1976.
- Kociszewski A., *Regionalizm mazowiecki*, Ciechanów 1993.
- Kociszewski A., *Życie polityczne i kultura Mazowsza w latach 1815–1864* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1795–1918*, tom III, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- Kołątaj H., *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach za panowania Augusta III 1750–1764*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.
- Kołodziej E., *Działalność komitetów obywatelskich i komitetów obywatelskich i rad opiekuńczych w Pułtusku i w powiecie pułtuskim w latach I wojny światowej* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. V, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2003.



- Kołodziej E., *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1981.
- Kołodziej E., *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych* [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Pułtusk 1998.
- Kołodziejczyk A., *Odzyskanie niepodległości w 1918 roku – przebieg wydarzeń na Mazowszu* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Kołodziejczyk R., *Miasta polskie w okresie porzobiorowym* [w:] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, red. S. Pazyra, Wrocław 1965.
- Kołodziejczyk R., *Pułtusk w epoce niewoli (1795–1918)* [w:] *Dzieje miasta Pułtuska*, red. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1992.
- Kołodziejska S., *Bolszewicy w Bieżuniu*, „Biezuńskie Zeszyty Historyczne”, nr 8, Biezuń 1996.
- Konarska-Pabiniak B., *Szkolnictwo płockie w okresie niewoli narodowej (1793–1918)* [w:] *Dzieje Płocka*, t. 2: *Dzieje miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006.
- Konarski K., *O Uczniu Żołnierzu*, Warszawa–Lwów 1923.
- Koński W. A., *Dwa wieki prasy płockiej*, t. 1: 1810–1945, Płock 2012.
- Korzeniowski M., *Na wygnanym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001.
- Korzeniowski M., *Polacy wobec Rosji i Rosjan w latach I wojny światowej* [w:] *Spółeczeństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 2001.
- Koseski A., *Mazowsze w dobie walk o niepodległość* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Koskowski B., *Wychodźstwo zarobkowe włościan w Królestwie Polskim*, Warszawa 1901.
- Kostanecki S., *Płock 1830–1834* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973.
- Kostanecki S., *Powstanie styczniowe* [w:] *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1978.
- Koszutski S., *Rozwój ekonomiczny Królestwa Polskiego w ostatnim trzydziestoleciu (1870–1900)*, Warszawa 1905.
- Kościół w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920, red. M.M. Drozdowski, A. Serafin, Warszawa 1995.
- Kowalczyk J., *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919–1938*, Warszawa 1975.
- Kowalski T., *Baranowski Wacław (1880–1929)* [w:] T. Kowalski, J. Młodyński, J. Szczepański, *Wpisani w historię Pułtuska. Słownik biograficzny*, Pułtusk 2001.
- Kowalski T., *Dzieje Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Klaudivy Potockiej w Pułtusk*, Warszawa 1993.
- Kowalski T., *Udział młodzieży szkolnej i nauczycieli Pułtuska w wojnie 1920 r.* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.
- Kowecki J., *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1963.
- Kozak Z., Moszumański Z., Szczepański J., *Major Władysław Pomaski (1895–1981)*, Pruszków 2009.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kozłowski J., *Polacy w Niemczech w XIX i XX wieku (do 1945 r.)* [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992.

- Kozłowski J., *Rozwój organizacji społeczno-narodowych wychodźstwa polskiego w Niemczech w latach 1870–1914*, Wrocław 1987.
- Krajewski M., *Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim. Zarys problematyki*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. IV, red. A. Stogowska, Płock 1998.
- Krisań M., *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909–1915*, „Dzieje Najnowsze” nr 4, 1998.
- Królik S., *Hierarchia kościelna w Królestwie Polskim wobec przygotowań i wybuchu powstania styczniowego*, Warszawa 1966.
- Kubiak H., *Położenie społeczne i ewolucja świadomości narodowej ludności polskiej w USA w latach 1900–1919* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski, w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979.
- Kucha R., *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982.
- Kucharski W., *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976.
- Kukiel M., *Dramat gen. Weyganda*, „Bellona” 1949, z. 24.
- Kukiel M., *Dzieje Polski porozbiorowej 1795–1921*, wyd. 2, Londyn 1963.
- Kukiel M., *Dzieje wojska polskiego w dobie napoleońskiej 1795–1815*, t. I, Warszawa 1918.
- Kukiel M., *Wojna 1812 roku*, Kraków 1937, t. I.
- Kulikowska J., *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)* [w:] *Nasza Przeszość*, Kraków 1986, z. 65.
- Künstler S., *Nasza ofensywa sierpniowa*, Warszawa 1920.
- Kurski I.J., *Złote karty o wolność*, „Życie Mazowsza” 1939 nr 3–4.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. III, Lwów 1920.
- Kutta J., *Separatyzm i dzielnicowość w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918–1926 (maszynopis pracy doktorskiej)*, Warszawa 1979.
- Kuźmiński T., *Wies w walce o Polskę Ludową 1918–1920*, Warszawa 1960.
- Lachowicz T., *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.
- Leinwand A.J., *Bolszewicki plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 roku*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXVII, R.1992.
- Leinwand A.J., *Polski plakat propagandowy w okresie wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXVIII, R. 1993.
- Leinwand A.J., *Sztuka w służbie utopii. O funkcjach politycznych i propagandowych sztuk plastycznych w Rosji radzieckiej lat 1917–1922*, Warszawa 1998.
- Leinwand A., *Polska Partia Socjalistyczna wobec wojny polsko-radzieckiej 1919–1920*, Warszawa 1964.
- Leinwand A., *Wojna polsko-sowiecka w latach 1919–1920. Polityka i strategia stron walczących* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Leskiewiczowa J., *Chłopi: posiadacze i bezrolni* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979.
- Leszczyński Z., *100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Bodzanowie 1907–2007*, Płock 2008.
- Leśnodorski B., *Józef Hornowski (1773–1817)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961.
- Lettow-Vorbeck O., *Der Krieg von 1806 und 1807*, Berlin 1893, t. II.

- Ligocki E., *O Józefie Hallerze. Życie i czyny na tle współczesności dziejowej*, Warszawa 1923.
- Limanowski Z., *Zniszczenia wojenne w budowlach byłego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1918.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, Warszawa 1934.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905–1918*, Warszawa 1990.
- Lisiak H., *Propaganda obronna w Polsce w rozstrzygającym okresie wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 4.
- Ludkiewicz Z., *Polityka agrarna*, Poznań 1921.
- Łaniec S., *Partyzanci żelaznych dróg roku 1863. Kolejarze i drogi żelazne a powstanie styczniowe*, Warszawa 1974.
- Łossowski P., *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986.
- Łuczak A., *Powstanie i działalność ruchu ludowego na Mazowszu i Podlasiu* [w:] *Ruch ludowy na Mazowszu, Kurpiach i Podlasiu*, red. A. Łuczak, Warszawa 1975.
- Łukasiewicz J., *Kryzys agrarny w Królestwie Polskim*, Warszawa 1976.
- Łukasiewicz J., *Region ciechanowski w okresie wykształcania się stosunków kapitalistycznych* [w:] *Millenium Ciechanowa*, Ciechanów 1989.
- Łukasiewicz J., *W granicach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1806–1914)* [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, red. S. Herbst, Warszawa 1968.
- Machalski T., *Ostatnia epopeja*, Londyn 1969.
- Maciesza A., *Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906–1931*, Płock 1931.
- Maciesza A., *Humanitaryzm czy przymus policyjny, jak zasada wykonania prawodawstwa sanitarnego*, Warszawa 1918.
- Macieszyna M., *Powstanie listopadowe w Płocku*, Płock 1921.
- Madajczyk P., *Niemcy wobec wojny polsko-radzieckiej w 1920 r.* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Małec-Masnyk B., *Plebiscyt na Górnym Śląsku*, Opole 1989.
- Małej W., *Kardynał Aleksander Kakowski, „Nasza Przeszłość”, t. VIII*, Kraków 1958.
- Małecka T., *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego w latach 1918–1939*, Warszawa 1982.
- Marcinkiewicz-Gołaś A., *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, Warszawa 2006.
- Marcinkiewicz-Gołaś A., *Służba i działalność frontowa warszawskiego oddziału Ochotniczej Legii Kobiet w 1920 r.*, „Niepodległość i Pamięć” 2008, r. 15, nr 2 (28).
- Marszałek P.K., *Geneza i działalność Trybunału Obrony Państwa w 1920 r.* [w:] *Acta Universitatis Wratislaviensis*, nr 1193, seria CXCI, Wrocław 1992.
- Marszałek P.K., *Rada Obrony Państwa z 1920 roku. Studium prawnohistoryczne*, Wrocław 1995.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Mazanek K., *Sejm Ustawodawczy wobec zagadnień wojskowych, „Bellona”, t. IX*, Warszawa 1923.
- Mączewski P., *Z inwazji bolszewickiej Ciechanów*, „Kurier Płocki” 1920, nr 209.
- Meloch M., *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, wyd. 2, Warszawa 1948.
- Mędrzecki W., *Młodzież wiejska na ziemiach Polski centralnej 1864–1939. Procesy socjalizacji*, Warszawa 2002.
- Miąso J., *Dzieje oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1970.

- Mikietyński P., *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009.
- Milewska M., *Mniejszości wyznaniowe na Mazowszu w XIX wieku w obliczu powstań narodowych [w:] Mazowska drogi do niepodległości*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2019.
- Milewska W., Nowak J. T., Zientara M., *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii politycznej i militarnej*, Kraków 1998.
- Młodyński J., *Gęsty Jan (1846–1928) [w:] Wpisani w historię Pułtusza. Słownik biograficzny*, Pułtusk 2001.
- Młodyński J., *O czasopiśmie pułtuskich [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. A. Gieysztor, Warszawa – Pułtusk 1997.
- Molenda J., *Chłopi. Naród. Niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999.
- Mond B.S., Gintel J., *Historia 205 Pułku Piechoty Ochotniczej im. Jana Kilińskiego*, Warszawa 1932.
- Mościcki M., Cynarski J., *Historia najnowsza. Wiek XIX*, Warszawa 1933.
- Murzynowska K., *Polska emigracja zarobkowa przed 1914 r. [w:] Historia Polski*, red. S. Arnold, T. Manteuffel, t. III, cz. 2, Warszawa 1972.
- Murzynowska K., *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech w latach 1870–1918 [w:] Dzieje Polonii w XIX i XX wieku*, red. M.M. Drozdowski, Toruń 1974.
- Murzynowska K., *Polska emigracja zarobkowa w Niemczech w latach 1890–1918 [w:] Problemy dziejów Polonii*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1979.
- Murzynowska K., *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880–1914*, Warszawa 1972.
- Musialik Z.M., *Rola Marszałka Józefa Piłsudskiego w bitwie nad Wisłą 1920 r. w ocenie publikacji zachodnich [w:] Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Mysiakowski M., *Spółcznik z Klic, czyli rzecz o Michale Ignacym Bojanowskim (1865–1932)*, „Rocznik Mazowiecki”, tom XVIII, red. B. Dymek, Warszawa 2006.
- Nadolny A., *Polskie duszpasterstwo w Zagłębiu Ruhry (1871–1894) [w:] „Studia Pelpińskie” t. 12*, 1981.
- Najdus W., *Lewica polska w Kraju Rad 1918–1920*, Warszawa 1971.
- Najdus W., *Poglądy grup SDPR i KPRP w Rosji w latach 1917–1920 na kwestię narodową, „Z Pola Walki” 1967*, nr 2.
- Nałęcz T., *Polska Organizacja Wojskowa 1914–1918*, Warszawa 1984.
- Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i oprac. H. Rapaport, Warszawa 1960.
- Nekrasz W., *Harczerze w bojach. Przyczynki do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1914–1921*, cz. 2, Warszawa 1931.
- Niedziałkowska Z., *Ostrolęka. Dzieje miasta*, Warszawa 1975.
- Nowak A., *Polityka wschodnia Józefa Piłsudskiego (1918–1921)*, „Zeszyty Historyczne” 1994, z.107.
- Nowakowska A., *Wanda Gertz. Opowieść o historii żołnierzy*, Kraków 2009.
- Nowicka B., *Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971.
- Nowowiejski A.J., *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1917.
- Odziemkowski J., *15 wiorst od Warszawy, Radzymin 1920*, Warszawa 1990.

- Odziemkowski J., *Bitwa nad Wisłą [w:] Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Odziemkowski J., *Bitwa warszawska 1920 roku*, Warszawa 1990.
- Odziemkowski J., *Warszawa w 1920 roku [w:] Z militarnych dziejów Warszawy*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1996.
- Odziemkowski J., *Wieś i armia w II Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988.
- Okołowicz J., *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920.
- Olejnik T., *Towarzystwo Ochotniczych Straży Ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996.
- Oleksiewicz W., *Chłopi i ruch ludowy w obronie niepodległości Polski w 1920 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1992, nr 27.
- Olszewski A., *Historia Związku Narodowego Polskiego*, t. III, Chicago 1957.
- Olszewski D., *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.*, Lublin 1984.
- Olszewski M., *Ruch ochotniczy 1920 roku wśród młodzieży 2-go Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Płocku*, „Życie Mazowsza” 1935, nr 9–10.
- Opatosz J., *Żydzi walczą o niepodległość Polski. Powieść na tle powstania roku 1863*, Warszawa b.d.w.
- Orzechowski E., *Teatr polonijny w Stanach Zjednoczonych*, Wrocław 1989.
- Osada S., *Historia Związku Narodowego Polskiego. Rozwój ruchu narodowego polskiego w Ameryce Północnej*, Chicago 1905.
- Ostaszewski J., *Dzieje Mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia”*, Mława 1931.
- Pacholczykowa A., *Piotrowski Teodor Jan (1892–1975) [w:] Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Pachoński J., *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.
- Paczkowski A., *Prasa polonijna w latach 1870–1939*, Warszawa 1977.
- Pająk J., *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985.
- Papierowski A.J., Stefański J., *Płocczanie znani i nieznan*, Płock 2002.
- Papierowski A., *Powstanie i działalność w Płocku Polskiej Organizacji Wojskowej*, „Notatki Płockie” 2009, nr 2.
- Parafianowicz H., *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera (1929–1933)*, Białystok 1991.
- Partijno-politiceskaja rabota w Krasnoj Armii (III 1919–1920 g.)*, Moskwa 1964.
- Patelski M., *Generał broni Tadeusz Rozwadowski, żołnierz i dyplomata*, Warszawa 2002.
- Pawłowski B., *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Warszawa 1935.
- Pazyra S., *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początku XX wieku*, Lwów 1938.
- Pełka J., *Ciechanowskie w sierpniu 1920 r.*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 34.
- Pełka J., *Patrioci czy zdrajcy? Historia jednej tablicy*, „Tygodnik Ciechanowski” 1990, nr 19.
- Petrozolin–Skowrońska B., *Przed nocą styczniową [w:] Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Petrozolin–Skowrońska B., *Strajk szkolny w roku 1905*, Warszawa 1972.

- Petter W., *Niemcy i Reichswehra w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
- Piber A., Walaszek A., *Smulski Jan Franciszek (1867–1928)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 1999.
- Piekarski T., *Działalność polityczna i dorobek intelektualny Tadeusza Świeckiego* [w:] *Ziemiaństwo Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII – XX wieku*, red. B. Umińska, Ciechanów 2011.
- Piekarski T., *Ziemiaństwo Mazowsza Płockiego w latach 1918–1939*, Poznań 2012.
- Piela M., *Udział duchowieństwa w polskim życiu politycznym w latach 1914–1924*, Lublin 1994.
- Piętka Z., *Z galicyjskiego bagna emigracyjnego*, Kraków 1912.
- Piotrowski P., *Walki o miasta Mazowsza Północnego podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Poznań 2014.
- Pisuliński J., *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1921*, Wrocław 2004.
- Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914–1939*, Londyn 1975.
- Piszczkowski T., *Odbudowanie Polski 1914–1921. Historia i polityka*, Londyn 1969.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. II, Londyn 1956.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. 2: 1919–1939, Londyn 1985.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1: 1864–1914, wyd. 2, Londyn 1963.
- Podolska-Meducka A., *Od wojny do wojny. System świadczeń wojennych w Polsce w latach 1918–1921*, Warszawa 2011.
- Poltorak S., *Pobedonosnoje porażenie*, Sankt Peterburg 1994.
- Popiołek E., *Rolnictwo województwa płockiego w latach 1815–1830*, Płock 1982.
- Pruszyński M., *Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920*, Warszawa 1994.
- Przeniosło M., *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003.
- Przeniosło M., *Działalność struktur terenowych instytucji samopomocy społecznej na terenie Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. 61, 2001.
- Przeniosło M., *Straty i zniszczenia w majątkach mazowieckich ziemian w latach I wojny światowej* [w:] *Ziemiaństwo Mazowsza. Spuścizna duchowa i materialna mazowieckich ziemian XVIII i XX wieku*, red. B. Umińska, Ciechanów 2011.
- Przewalski S., *Generał Maciej Rybiński. Ostatni wódz naczelny Powstania Listopadowego (1784–1874)*, Wrocław 1949.
- Przyborowski W., *Dzieje 1863 r.*, t. I, Kraków 1897.
- Puzyrewski A. K., *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899.
- Radlak B., *Polski Związek Ludowy w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1962.
- Radwański L., *Zarys historii wojennej 62-go pp wielkopolskiej*, Warszawa 1929.
- Radzik T., *Amerykańscy ochotnicy „Błękitnej Armii”* [w:] *Polonia w walce o granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999.
- Radzik T., *Czyn zbrojnej Polonii amerykańskiej* [w:] *Wkład Polonii w odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku*, red. W. Kucharski, Warszawa–Lublin 1988.
- Radzik T., *Polonia amerykańska wobec Polski 1918–1939*, Lublin 1990.

- Radzik T., *Polonia w USA wobec niepodległości państwa polskiego i walki o granice II RP (1914–1921)* [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, red. A. Koseski, Pułtusk 1999.
- Radzik T., *Spoleczno-ekonomiczne aspekty stosunku Polonii amerykańskiej do Polski po I wojnie światowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Radzik T., *Stosunki polsko-żydowskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1918–1921*, Lublin 1988.
- Ramotowska F., *Tajemne państwo polskie. Struktura organizacyjna*, Warszawa 1999.
- Ratajczyk L., *Polska wojna partyzancka 1863–1864*, Warszawa 1966.
- Rawski T., *Przebiecie się dywizji Dąbrowskiego do Wielkopolskiego* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red. T. Rawski, Warszawa 1996.
- Rawski T., *Reorganizacja frontu wschodniego* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red. T. Rawski, Warszawa 1996.
- Rawski T., *Warszawa – Mazowsze czasu powstania 1794 r. Aspekty militarne* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Revolucja 1905–1907 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1968.
- Ringelblum E., *Żydzi w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1938,
- Rostocki W., *Administracja lokalna w Królestwie Polskim wobec Powstania Listopadowego* [w:] *Powstanie Listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1980.
- Rozwadowski T. J., *Generał broni*, Katowice 1993.
- Rycharski A., *Utworzenie Rady Obrony Państwa w 1920 roku* [w:] *Wybrane zagadnienia ustrojowe Polski nowożytnej*, red. A. Nowakowski, Wadowice 2000.
- Ryfowa A., *Działalność Sokola Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa polskiego w Niemczech 1884–1914*, Warszawa 1975.
- Rys historyczny kampanii odbytej w 1809 r w Księstwie Warszawskim pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego*, Poznań 1869.
- Rzepniewska D., *Migracje* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, red. W. Kula, J. Leskiewiczowa, Wrocław 1979.
- Rzepniewski A., *Zmierzch powstania. Ostatnie walki nad Narwią* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Dzieje militarne*, t. II, red. T. Rawski, Warszawa 1996.
- Saratowicz-Stolarzewiczowa J., *Pomoc Polonii amerykańskiej dla Śląska w okresie powstań i plebiscytów w świetle wybranych czasopism polsko-amerykańskich*, „Zaranie Śląskie” 1972, z. 1–2.
- Schiper I., *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932.
- Schramm T., *Francuska Misja Wojskowa podczas wojny 1920 r.* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 1996.
- Schramm T., *Generał Weygand w przededniu bitwy warszawskiej w 1920 roku (materiały)*, „Dzieje Najnowsze” 1981, nr 4.
- Seniów J.M., *Na drodze do niepodległości. Prasa lwowska wobec Legionów Polskich podczas I wojny światowej (1914–1918)*, Kraków 2004.
- Serejski M., *Jak ważyły się losy Gdańska przed ostatnią decyzją zwycięskich mocarstw*, „Dzieje Najnowsze” 1970, nr 1.
- Sieński H., *Generał Józef Haller – Generalny Inspektor Armii Ochotniczej* [w:] *W kręgu Józefa Hallera*, Warszawa 2010.

- Sierakowska K., *Śmierć, wygnanie, głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Warszawa 2015.
- Sikorski W., *Ferdynand Foch*, Kraków 1929.
- Skalkowski A., *Jan Henryk Dąbrowski (1755–1818)*, Warszawa 1904.
- Skalkowski A., *Obrona Narwi w r. 1794* [w:] *Z dziejów insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1926.
- Skarbek J., *Diecezja Płocka w latach 1795–1831* [w:] „*Studia Płockie*”, t. III, 1975.
- Skarbek J., *Pomoc materialna duchowieństwa, rzymskokatolickiego dla powstania listopadowego 1830–1831* [w:] „*Studia Płockie*”, t. II, 1974.
- Skarbek J., *Szpitalnictwo warszawskie podczas powstania listopadowego*, „*Rocznik Warszawski*” 1970, t.8.
- Skarbek J., *Wkład materialny duchowieństwa rzymskokatolickiego w powstaniu listopadowym 1830–1831*, „*Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL*” 1980, t. 28, z. 2.
- Skarbek J., Ziółek J., *Duchowieństwo chrześcijańskie wobec powstania listopadowego* [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Dzieje wewnętrzne i militaria. Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990.
- Skarbek J., Ziółek J., *Pomoc materialna duchowieństwa rzymskokatolickiego dla powstania listopadowego 1830–1831*, „*Studia Płockie*” 1974, t. 2.
- Składkowski S.F., *Beniaminów 1917–1918*, Warszawa 1938.
- Stoński Cz., *Z walk powstańczych r. 1863 w Ciechanowskim*, „*Kronika Ciechanowska*” nr 7, 1932
- Smoleński W., *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.
- Snopko J., *Finał epopei Legionów Polskich 1916–1918*, Białystok 2008.
- Sokolnicki M., *Walka organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Okręgu Płockim w latach 1905–1911*, „*Notatki Płockie*” 1997, nr 2.
- Sokolnicki M., *Życie polityczne Płocka na przełomie wieków (do 1918 r.)* [w:] *Dzieje Płocka*, t. II: *Historia miasta w latach 1793–1945*, red. M. Krajewski, Płock 2006.
- Sosnowski J.J., *Prawda dziejowa 1914–1917*, Warszawa 1925.
- Stankiewicz W., *Ruch ludowy w pierwszych latach niepodległości (1918–1923)* [w:] *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. II, Warszawa 1970.
- Stankiewicz Z., *Procesy migracyjno-twórcze na ziemiach polskich w okresie zaborów* [w:] *Mechanizmy polskich emigracji zarobkowych*, red. C. Bobińska, Warszawa 1976.
- Stanulewicz M., *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005.
- Stasik F., *Polska emigracja zarobkowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1865–1914*, Warszawa 1985.
- Stasik F., *W sprawie wkładu Polonii amerykańskiej w odzyskanie niepodległości* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979.
- Staszewski J., *Wyprawa austriacka na Toruń i Pomorze w 1809 roku*, „*Roczniki Historyczne*” 1928.
- Staszyński E., *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1968.
- Stawarz A., *Mazowsze w latach 1905–1914. Rozwój aktywności społeczno-kulturalnej a idea niepodległości* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001.
- Stawecki P., *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1994.



- Stefanowicz Z., *Szkice z życia Polonii amerykańskiej*, Warszawa 1985.
- Stemler J., *Polska Macierz Szkolna. Szkic historyczno-sprawozdawczy dwudziestolecia działalności 1905–1925*, Warszawa 1926.
- Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego*, red. S. Janicki, Warszawa 1918.
- Strychalski J., *Plan bitwy warszawskiej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1990, nr 1–2.
- Strykowski K., „Sokół” Wielkopolski w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny”, r. V, 1998,
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Suski T., *Uciekinierzy przed branką do armii carskiej z lat 1834–1855 z terenów obecnego powiatu makowskiego*, cz. 2, „Krasnosielski Zeszyt Historyczny”, nr 22, 2005.
- Suski T., *Uczestnicy Powstania Styczniowego z terenów obecnego powiatu makowskiego*, „Krasnosielski Zeszyt Historyczny” nr 17, marzec 2014 r.
- Szaflik J.R., *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 2001.
- Szaflik J.R., *Początki ruchu ludowego w ciechanowskim [w:] Wieś – chłop – ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, red. J.R. Szaflik, Ciechanów 1996.
- Szczechowicz H., *Spółczesność polskie wobec inwazji bolszewickiej [w:] Wojna o wszystko. Opowieść o wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, red. J. Cisek, Warszawa 2010.
- Szczepanowski S., *Nędra Galicji w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego*, Lwów 1888.
- Szczepański J., *Budowa sowieckiego aparatu władzy w 1920 roku w Polsce [w:] Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Lublin 2011.
- Szczepański J., *Dąbrowski Włodzimierz (1881–1958) [w:] Wpisani w historię Pułtuszka. Słownik biograficzny*, Pułtusk 2001.
- Szczepański J., *Droga Mazowsza Północnego do niepodległości w latach I wojny światowej*, „Rocznik Mazowiecki” t. X, red. J. Kazimierski, Warszawa 1998.
- Szczepański J., *Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r. [w:] Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Płock–Pułtusk 1996.
- Szczepański J., *Duchowieństwo pułtuskie w walce o niepodległość (1795–1918) [w:] Bazylika Pułtuszka. 550 lat Świątyni i Kapituły Pułtuskiej*, red. ks. W. Kosek, Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *Działalność komitetów obywatelskich i rad opiekuńczych w powiecie ostrowskim podczas I wojny światowej [w:] Społeczeństwo. Wojsko. Polityka*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, T. Wesołowski, Białystok 2013.
- Szczepański J., *Dzieje Gąbina (do roku 1945)*, Warszawa 1984.
- Szczepański J., *Dzieje Gąbina i okolic*, Gąbin – Pułtusk 2013.
- Szczepański J., *Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Warszawa 1993.
- Szczepański J., *Dzieje Wyszkowa i okolic*, Warszawa 1998.
- Szczepański J., *Emigracja zarobkowa z Kurpiowszczyzny (do I wojny światowej)*, w: „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, z. VII, Ostrołęka 1993.
- Szczepański J., *Gmina ewangelicko-augsburska w Pułtusku [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. VII, red. J. Szczepański, Pułtusk 2007.
- Szczepański J., *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8.

- Szczepański J., *Józef Piłsudski – główny architekt zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Józef Piłsudski. Człowiek – żołnierz – polityk*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Toruń 2016.
- Szczepański J., *Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Warszawa 2002.
- Szczepański J., *Mazowiecki bastion ruchu ludowego* [w:] *Państwo – wieś – kultura. Studia politologiczne, historyczne i kulturoznawcze*, red. J. Sztejnabis-Zdyb, R. Turkowski, Warszawa–Kielce 2011.
- Szczepański J., *Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku* [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Warszawa 2006.
- Szczepański J., *Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku*, „Res Historica”, t. 31, red. R. Litwiński, Lublin 2011.
- Szczepański J., *Obraz życia gospodarczego Pułtusa w latach 1815–1863* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*. t. 3, red. A. Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997.
- Szczepański J., *Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Pułtusk 1987.
- Szczepański J., *Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego (1793–1831)* [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, red. M. Chudzyński, Warszawa 1990.
- Szczepański J., *Piotr Koczara – działacz ruchu ludowego ziemi pułtuskiej i Mazowsza (1884–1957)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 2000, nr 31.
- Szczepański J., *Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, „Notatki Płockie” 1993, nr 2/155.
- Szczepański J., *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- Szczepański J., *Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu* [w:] *Powstanie 1794. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, red. H. Szwankowska, Warszawa 1996.
- Szczepański J., *Pułtusk i ziemia pułtuska w epoce walk o niepodległość*, Pułtusk 2018.
- Szczepański J., *Pułtuska szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji* [w:] D. Ciok, A. Kociszewski, J. Szczepański, *Dzieje Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku*, Ciechanów–Pułtusk 1991.
- Szczepański J., *Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do roku 1918)*, Pułtusk 1989.
- Szczepański J., *Separatystyczne tendencje Wielkopolski i Pomorza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 roku* [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku*, red. J. Łosowski, Lublin 2011.
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Mazowsza Płockiego w czasie Powstania Styczniowego*, „Notatki Płockie” 1983, nr 1 (114).
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego*, „Rocznik Mazowiecki” t. XV, Warszawa 2003.
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- Szczepański J., *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa – Pułtusk 2000.
- Szczepański J., *Spółeczność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Pułtusk 2005.
- Szczepański J., *Szkoła Wojewódzka Księży Benedyktynów w Pułtusku* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Pułtusku*, Ciechanów–Pułtusk 1991.

- Szczepański J., *Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych* [w:] *Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w skupiskach polonijnych*, Pułtusk 1991.
- Szczepański J., *Twórca pułtuskiego harcerstwa*, „Tygodnik Ciechanowski” 1987, nr 49.
- Szczepański J., *W latach 1869–1918* [w:] J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic, Bodzanów–Warszawa* 2018.
- Szczepański J., *W Polsce Odrodzonej* [w:] *Dzieje Pułtusza*, t. II: 1795–1989, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017.
- Szczepański J., *Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce w latach 1899–1918* [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia. Sectio F. vol. 1, Losy Polaków pośród swoich i obcych*, Lublin 2005.
- Szczepański J., *Wieś mazowiecka w okresie wojny 1920 r.* [w:] *Wieś – chłop – ruch ludowy na północnym Mazowszu w XX wieku*, Ciechanów 1996.
- Szczepański J., *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa–Pułtusk 1995.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997.
- Szczepański J., *Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Pułtusk 1990.
- Szczepański J., *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. A. Gieysztor, Warszawa–Pułtusk 1997.
- Szczepański J., *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Ziemi Wyszkwowskiej*, Wyszków 1993.
- Szczepański J., *Wokół sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005.
- Szczepański J., *Wychodźstwo zarobkowe z północnego Mazowsza od końca XIX wieku do I wojny światowej* [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Pułtusk 1998.
- Szczepański J., *Wydarzenia lat 1905–1907 w powiecie pułtuskim* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 4, red. J. Szczepański, Pułtusk 2005.
- Szczepański J., *Ziemia pułtуска w walce o niepodległość*, Pułtusk 1993.
- Szczepański J., *Ziemia sierpecka w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939* [w:] *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, red. M. Chudzyński, Sierpc 2003.
- Szczepański J., *Ziemiaństwo polskie wobec bolszewickiego najazdu 1920 r.* [w:] *O polskich elitach raz jeszcze*, red. T. Epsztein, S. Górzynski, A. Karpiński, Warszawa 2007.
- Szczepański J., *Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- Szczepański J.E., *Działania wojenne na Mazowszu w czasie I wojny światowej* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- Szczepański J.E., *Polityczne i ekonomiczne aspekty niemieckiej okupacji na Mazowszu* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. III: *Lata 1795–1918*, red. J. Szczepański, Pułtusk 2012.
- Szcześniak A., *Działania partyzanckie w Augustowskim i Płockiem w 1830–1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. 7, cz. 2, Warszawa 1961.
- Szlakiem bolszewickim*, „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1920, nr 9–10.
- Szleszyńska E., *Początki rozwoju harcerstwa łomżyńskiego*, „Ziemia Łomżyńska” 1990.
- Szulc E., *Ewangelicy wobec Insurekcji Kościuszkowskiej*, „Kalendarz Ewangelicki”, Warszawa 1987.
- Szulkin M., *Strajk szkolny w 1905 roku*, Warszawa 1959.

- Szumiło M., *Józef Piłsudski i sojusz polsko-ukraiński w 1920 roku* [w:] *Józef Piłsudski. Człowiek – żołnierz – polityk*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczkow, Toruń 2016.
- Szymański L., *Zarys polityki caratu wobec szkolnictwa ogólnokształcącego w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*. „*Studia i Monografie AWF we Wrocławiu*”, z. 4.
- Szyszek-Bohusz Z., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931.
- Świecki T., Wybult F., *Mazowsze Płockie w czasach I wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932.
- Thomas W., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 5: *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*, Warszawa 1976.
- Tokarz W., *Marsz Madalińskiego* [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, Warszawa 1959.
- Tokarz W., *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1930.
- Tomaszewski J., *Zarys dziejów Żydów polskich w latach 1918–1939*, Warszawa 1990.
- Trojanowski S., *Gostynin w latach 1815–1864*, Warszawa 1977, mps, praca doktorska.
- Tusiński P.A., *Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu Ustawodawczego (1919–1922) jako podmiot polityki zagranicznej w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*”, t. XII, Warszawa 2015.
- Urbankowski B., *Józef Piłsudski, marzyciel i strateg*, t. I, Warszawa 1997.
- Wachowiak S., *Polacy w Nadrenii i Westfalii*, Poznań 1917.
- Wachtl K., *Polonia w Ameryce. Dzieje i dorobek*, Filadelfia 1944.
- Walak M., *Niepodległością naznaczeni. Z dziejów powstania i walk III Brygady Legionów Polskich 1915–1917*, Bełchatów 2010.
- Walaszek A., *Starzyński Teofil Antoni (1878–1952)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLII, z. 175, Warszawa – Kraków 2004.
- Walaszek A., *Ścibor-Rylski Witold (1871–1926)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. L/3, z. 206, Warszawa–Kraków 2015.
- Waldo A.L., *Sokolstwo, przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. II, Pittsburgh 1956; t. IV, Pittsburgh 1974.
- Waleszczak R., *Przasnysz i powiat przasnyski w latach 1866–1939. Zarys dziejów*, Przasnysz 1999.
- Waleszczak R., *Przasnysz w latach 1795–1866*, Przasnysz 2008.
- Waligóra B., *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, Warszawa 1934.
- Wapiński R., *Endecja na Pomorzu 1920–1939*, Gdańsk 1966.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.
- Wapiński R., *Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej*, Łódź 1989.
- Warمیński J., *Udział Żydów województwa podlaskiego w dostarczaniu obuwia i kozuchów dla wojska polskiego w czasie powstania listopadowego 1830–1831*, „*Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*” 1975 nr 2/94.
- Wasiutyński B., *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa 1930.
- Wąsicki J., *Konfederacja targowicka i ostatni Sejm Rzeczypospolitej z 1793 roku*, Poznań 1952.
- Wąsicki J., *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Południowe 1793–1806*, Wrocław 1957.
- Wegner J., *Łowicz i okolice w Powstaniu Styczniowym* [w:] *Łowicz. Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986.
- Wesołek I., *Historia Makowa*, „*Mazur*” 1935, nr 12.
- Wesołek I., *Monografia m. Makowa Mazowieckiego*, Maków Mazowiecki 1938.

- Westerhoff Ch., *Praca przymusowa w czasie I wojny światowej. Niemiecka polityka sterowania siłą roboczą w okupowanym Królestwie Polskim i na Litwie w latach 1914–1918*, Warszawa 2014.
- Wędrowski J.R., *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916–1919*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Więch K., *Polska Partia Socjalistyczna 1918–1921*, Warszawa 1978.
- Winiarz A., *Związek Harcerstwa Polskiego na Lubelszczyźnie 1918–1939*, Lublin 1994.
- Włodarczyk E., *Niech będą tacy jacy są. Ochotnicy Armii Polskiej ze Skierniewic w wojnie 1919–1920 i w II Rzeczypospolitej*, Skierniewice 1996.
- Wojciechowski Cz., *Demonstracja w gimnazjum plockim w 1902 r. podczas uroczystości ku czci Gogola*, „Życie Mazowsza” 1936, nr 3.
- Wojciechowski Cz., *Powstanie styczniowe w powiecie gostyński*, „Życie Mazowsza” 1935 nr 2.
- Woltanowski A., *Powstanie Kościuszkowskie na Podlasiu* [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz. I, Białystok 1986.
- Woltanowski A., *Z dziejów propagandy insurekcji kościuszkowskiej*, „Rocznik Warszawski” t. IX, 1969.
- Woyuszwiłło J., *Józef Piłsudski – życie, idee i czyny 1867–1935*, Warszawa 1937.
- Woźniak K., *Losy niemieckich osadników rolnych w Królestwie Polskim w latach I wojny światowej* [w:] *Historia – społeczeństwo – gospodarka*, red. S. Pytlas, J. Kita, Łódź 2006.
- Wróblewski J., *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843–1939*, Olsztyn 1975.
- Wrzesiński W., *Emigracja polska we Francji i w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość w latach I wojny światowej* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979.
- Wrzesiński W., *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922–1939*, Poznań 1970.
- Wrzosek M., *Bitwa warszawska – rola militarna i znaczenie* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*, red. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Wrzosek M., *Aktywność militarna Związku Sokołów Polskich w Ameryce 1887–1914*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 10.
- Wrzosek M., *Wojska Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990.
- Wrzosek M., *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Warszawa 1992.
- Wrzosek M., *Wojsko Polskie w dobie narodzin Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1921)* [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawecki, Warszawa 1990.
- Wrzosek M., *Związek Sokołów Polskich w Ameryce (1887–1920). Militarne przygotowania i udział w zbrojnej walce o niepodległość Polski*, Toruń 2004.
- Wygłenda J., *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966.
- Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
- Wyszczelski L., *Warszawa 1920*, Warszawa 1995.
- Zahorski A., *Geneza insurekcji* [w:] *Powstanie kościuszkowskie 1794. Z dziejów polityczno-społecznych*, red. J. Wojtasik, Warszawa 1997.

- Zahorski A., *Od Sasów do Napoleona (1696–1806)* [w:] *Cztery wieki Mazowsza. Szkice z dziejów 1526–1914*, red. S. Herbst, Warszawa 1968.
- Zahorski A., *Powstanie Kościuszkowskie 1794* [w:] *Trzy powstania narodowe*, red. W. Zajewski, Warszawa 1992.
- Zahorski A., *Uzbrojenie i przemysł zbrojeniowy w powstaniu kościuszkowskim*, Warszawa 1957.
- Zajac J., *Bitwa 5. Armii nad Wkrą, „Bellona”*, t. 19, z. 2.
- Zamoyski A., *Warszawa 1920. Nieudany podbój Europy. Klęska Lenina*, Kraków 2009.
- Zamoyski J., *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991.
- Zaremba P., *Historia dwudziestolecia (1918–1939)*, Paryż 1981.
- Zgórniak M., *Rola Polonii w walce zbrojnej o niepodległość Polski w latach 1914–1918* [w:] *Polonia wobec niepodległości Polski w czasie I wojny światowej*, red. H. Florkowska-Frančić, M. Frančić, H. Kubiak, Wrocław 1979.
- Zieliński K., *Postawy ludności żydowskiej Mazowsza wobec wydarzeń pierwszej wojny światowej* [w:] *Społeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Pułtusk 2017.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.
- Ziółek J., *Patriotyczna postawa duchowieństwa w czasie powstania 1830–1831 roku*, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL” 1980, t. 28, z. 2.
- Złotorzycka M., *O kobietach żołnierzach w powstaniu styczniowym*, Warszawa 1972.
- Zniszczenia wojenne w budowlach b. Królestwa Polskiego*, oprac. Z. Limanowski, Warszawa 1918.
- Zyblikiewicz L., *Stany Zjednoczone a Polska w latach 1920–1921 (Stosunki dyplomatyczne – wybrane zagadnienia)* [w:] *Ameryka Północna. Studia*, red. M.M. Drozdowski, Warszawa 1975.
- Żelazowski Ł., *Pierwszy zastęp skautów w Płocku – Staszewski, Broniewski, Betley i inni*, „Notatki Płockie” 1986, nr 4.
- Żenczykowski T., *Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina*, Paryż 1984.
- Żukowski S., *Działania 3 Konnego Korpusu Gaja*, Warszawa 1934.
- Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Warszawa 2002.
- Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej*, red. A.K. Kunert, A. Przewoźnik, t. I: 1918–1939. *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Warszawa 2002.

## Wykaz stosowanych skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie  
AGAD – Archiwum Akt Dawnych w Warszawie  
AP – Archiwum Państwowe  
APP – Archiwum Państwowe w Płocku  
APW – Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (Archiwum Państwowe w Warszawie)  
BK – Brygada Kawalerii  
BN – Biblioteka Narodowa  
BP – Brygada Piechoty  
BS – Brygada Strzelców  
Bund – Ogólnožydowski Związek Robotniczy „Bund”  
CAP – Centralna Agencja Polska w Lozannie  
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie  
CHIDK – Centr Chranienija Istoriko-Dokumentalnych Kolekcji w Moskwie  
CKRKP(b) – Centralny Komitet Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików)  
CKW – Centralny Komitet Wykonawczy  
Cze-ka – Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kонтrewolucją i Sabotażem  
DOG – Dowództwo Okręgu Generalnego  
DP – Dywizja Piechoty  
DS – Dywizja Strzelców  
Galrewkom – Komitet Rewolucyjny Galicji Wschodniej  
GIAO – Generalny Inspektorat Armii Ochotniczej  
GUL – Główny Urząd Likwidacyjny  
KCNP – Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa  
KGGW – Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego  
KGW – Kancelaria Gubernatora Warszawskiego  
KNP – Komitet Narodowy Polski w Paryżu  
KON – Komitet Obrony Narodowej  
KOP – Komitet Obrony Państwa  
KPPP – Komenda Powiatowa Policji Państwowej  
KPRP – Komunistyczna Partia Robotnicza Polski  
KRPiS – Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu  
KRSW – Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych  
KWPIIRGP – Komisja Województwa Płockiego i I Rząd Gubernialny Płocki  
MSWojsk – Ministerstwo Spraw Wojskowych  
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych  
NDWP – Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego  
OKWOP – Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa  
pac – pułk artylerii ciężkiej

pal – pułk artylerii lekkiej  
PCKR – Polski Centralny Komitet Ratunkowy  
POW – Polska Organizacja Wojskowa  
pp – pułk piechoty  
PPS – Polska Partia Socjalistyczna  
PRM – Prezydium Rady Ministrów  
PSB – Polski Słownik Biograficzny  
PSL – Polskie Stronnictwo Ludowe  
Rekt. – Rektyfikaty  
rewkom – rewolucyjny komitet  
RGASPI – Rosyjskiej Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczeskiej Istorii w Moskwi  
RGWIA – Rosyjskiej Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskiej Archiw w Moskwi  
ROP – Rada Obrony Państwa  
SKŚ – Stała Komisja Śledcza  
SO – Straż Obywatelska  
SS SU – Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego  
TKRP – Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski  
TKŚ – Tymczasowa Komisja Śledcza  
URL – Ukraińska Republika Ludowa  
WCPL – Władze Centralne Powstania Listopadowego  
WNP – Wydział Narodowy Polski  
WP – Wojsko Polskie  
ZHP – Związek Harcerstwa Polskiego  
ZNP – Związek Narodowy Polski  
ZOO – Związek Obrony Ojczyzny  
ZP w A – Związek Polek w Ameryce  
ZPRK – Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie  
ZSP w A – Związek Sokołów Polskich w Ameryce



## Indeks osób

### A

Abernon Edgar Vincent d' 296, 332, 344, 362, 370  
Abram Michał 111  
Abramczyk Antoni 156, 157  
Achmatowicz Aleksander 345  
Achmatowicz Iskander 351–353, 355  
Achmatowicz Kerym 345  
Achmatowicz Mustafa 345, 347–350, 354–356  
Adamkiewicz Stanisław 435  
Adamski Stanisław 256, 292, 361  
Adler Abraham Michael 312  
Aguszcwski Stanisław 114  
Ajnenkiel Andrzej 252, 271, 335, 367  
Aleksander II 80, 113  
Amielczenkowicz Wasilij 309  
Anders Władysław 446  
Ankwicz Józef 22  
Antoniewski, porucznik 351  
Anuszcwski Franciszek 143  
Anzelmowicz Ksyl Josek 112  
Anzelowicz Ciek 112  
Anzelowicz Samson Elje 115  
Arc Joanna d' 385  
Archinard Louis 480  
Arctowski Henryk 514  
Arnold Stanisław 427  
Aron Mosiek 115  
Aron Rafał 112  
Aronowicz Abram 112  
Aronowicz Majer 112  
Artyfikiewicz Stanisław 311  
Asnyk Adam 452  
Asquitha Herbert Henry 458, 475  
Assorodobraj – Kula Nina 417  
Augereau Piotr 64  
Awejde Oskar 86, 99

### B

Babczyszyn Piotr 264  
Babiczew, kapitan 153  
Bachmatjew, ambasador 460, 461  
Bagrajew, generał 25

Bajraszewski Maciej 345, 347, 349, 350, 354, 356  
Baker Newton 460, 477  
Balcerak Wiesław 224  
Balzer Oswald 238, 253  
Bałtusz Jerzy 317  
Bańkowski Zdzisław 135  
Baranowski (Wiaczesław) Waclaw 146  
Baranowski Antoni 39  
Barański Arkadiusz 47  
Barański Józef 47, 162  
Barber Alvin 513  
Barlicki Norbert 230, 243, 246, 249  
Barszczewska Alina 70  
Bartel Kazimierz 230, 243  
Barthel Weydenthal de Przemysław 192  
Bartmański Jan 489, 491  
Bartniczak Mieczysław 93, 177, 185  
Bartołd Romuald 53  
Bartoszewicz Kazimierz 25, 34–36  
Barzykowski Stanisław 52, 78, 79  
Basiński Euzebiusz 443  
Batory Stefan 124  
Baworowski Jerzy 230  
Bażmierski Wojciech 100  
Becchi Stanisław 94  
Bejt S. 298  
Belina-Prażmowski Władysław 192  
Bełcikowski Adam 137  
Bełcikowski Karol 137  
Bełcikowski Marian 137  
Bem Józef 79  
Bemówna Janina 133  
Benda Władysław 459  
Benedykt XV 385, 469  
Benedyktowicz Ludomir 97  
Benjaminowicz Mortek Uszer 112  
Benkier Roman 181  
Bennigsen Levin August von 204  
Berbecki Leon 192 499  
Berg Mikołaj 116  
Berkan Władysław 502  
Berkiewicz Józef 105  
Berkowicz Josek 62, 73

- Berkowicz Kelman 112  
 Bernatowicz Edmund 373  
 Beseler Hans Hartwig von 171, 179, 185, 186  
 Betlejewski W. 313  
 Białczak Adam 50, 51, 53, 60, 61, 62  
 Bielański, porucznik 38  
 Bieliński Piotr 206  
 Bieliński Stanisław 21  
 Bielski Walenty 55  
 Bielski, podpułkownik 132  
 Bieniewski Kazimierz 314  
 Bieńkowski Franciszek 51  
 Bieńkowski Jan 33  
 Bierzanek Remigiusz 522  
 Bilan, rotmistrz 23  
 Bilczewski Józef 257  
 Biliziński Wacław 373  
 Biskupski Mieczysław B. 448, 450, 513, 515  
 Bliziński Wacław 232  
 Bloch Czesław 56, 57  
 Bloch Paweł 181  
 Bloch T. 159  
 Bloch Teresa 56, 57  
 Blum Berk 111  
 Blum Fajwel 311, 314, 324  
 Blum Josek 111  
 Blum Leon 101, 120  
 Blum Welw 314  
 Błaszczński Kazimierz Konrad 86, 87, 89  
 Błęszyński Jerzy 384  
 Błoński Józef 291  
 Błyskosz Paweł 232, 373  
 Bobrowski Stefan 86  
 Bochenek, major 275  
 Bodmaux Franciszek 181  
 Bogdaszewski Józef 56  
 Boggowutow, generał-lejtnant 121  
 Bogucki Franciszek 181  
 Bogucki Maciej 28  
 Bohler Jochen 513  
 Bojakowski Stanisław 197  
 Bojanowski Michał 130, 133, 189  
 Bonaparte Napoleon 53, 64, 66, 70, 205, 365, 392  
 Bontemps Piotr 54  
 Bońkowski Ignacy 81  
 Borkiewicz Adam 333, 341  
 Borkowski B. 225  
 Borkowski Ludwik 210  
 Borochoch 314  
 Borodziej Włodzimierz 162  
 Bortnowski Władysław 45  
 Boruch Mortek 112  
 Boruszczyk Aleksander 238, 253  
 Borycki Romuald 353, 355  
 Borys Franciszek 301  
 Boselli Paolo 458  
 Boski Paweł 20  
 Boye Anna 271, 272  
 Bór-Komorowski Tadeusz 446  
 Brat Izaak 301  
 Brejski Jan 293–296, 503, 504, 508  
 Briand Aristide 458  
 Brochocki Adolf 81  
 Brodowska Helena 152, 157, 199  
 Brodowski Edmund 454  
 Brodowski Józef 181  
 Brodzicki Czesław 34, 82, 93  
 Bronicki Henryk 144  
 Broniewski Wacław Maksymilian 93  
 Broniewski Władysław 136, 191, 327  
 Brożek Andrzej 402, 409, 428, 433, 442, 443, 447, 448, 450, 452, 466, 467, 500, 501, 514  
 Brum Izrael 112  
 Brykczyński Antoni 421  
 Brzeziński Stefan Julian 150  
 Brzoza-Brzezina, major 192  
 Buchholtz Ludwig 23  
 Buchner Majer 112  
 Buchner Motel 115  
 Bucznier Mortek 112  
 Budelewski Dariusz 302, 317  
 Budionny Siemion Michajłowicz 285, 327, 329, 346, 349, 350, 363, 367  
 Budkowska, porucznik 281  
 Budny Wojciech Dariusz 118, 119  
 Budzińska-Tylicka Justyna 282  
 Budzyner Mortek 112  
 Bujwidówna Helena 276  
 Bukowiecki, porucznik 187  
 Bukowski Jan 203  
 Bulasiński 143  
 Bułańcew 102  
 Buntner, podpułkownik 285  
 Burhardt-Bukacki Stanisław 334  
 Bursche Juliusz 267
- C**  
 Caban Wiesław 111, 123  
 Cabot Lodge Henry 514, 522  
 Callier Edmund 61, 92, 106, 108, 110  
 Caprivi Leo von 503  
 Cederbaum Henryk 97  
 Ceysinger Helena 283, 284  
 Chaimowicz Herszek 115  
 Chambon 66  
 Chamicki Zygmunt 419  
 Chądzyński Adam 230, 240, 243, 249

- Chądzyński Zbigniew 88–90, 95, 99, 101,  
 116–119, 121  
 Chełchowski Kazimierz 130  
 Chełchowski Stanisław 130, 133  
 Chełmicki Ignacy 56  
 Chełmicki Zygmunt 408  
 Chętnik Adam 320, 403, 406, 415, 422, 423, 425  
 Chimiak E. 161  
 Chlebowczyk Józef 524  
 Chłopicki Józef 48, 53, 58, 59, 70  
 Chmielewski porucznik 23  
 Chmielewski Zenon 196  
 Chmielińska Stefania 444, 445  
 Chociszewski Józef 452  
 Chomać Regina 403, 405, 410, 411  
 Choromański Zygmunt 130  
 Chościak-Popiel Wincenty 96, 210, 212  
 Chrapkowski Józef 317, 323  
 Chrobry Bolesław 226  
 Chrostowski T. 338  
 Chrzanowski Bernard 373  
 Chudzyński Marian 30, 38, 40, 73, 80, 81, 84,  
 85, 87, 89, 92, 94, 95, 102, 127, 128, 161, 163,  
 169, 187, 191, 304  
 Churszem Emir Hassan Bohajedyn 346  
 Ciba L. 328  
 Cibas Franciszek 203  
 Cichocki Jan Augustyn 33, 34  
 Cichorski Władysław 97  
 Cichowicz Wincenty 85  
 Ciechowski Wincenty 20  
 Ciekot Szczepan 412  
 Ciemniowski Andrzej 21  
 Ciemniowski Feliks 174  
 Ciemniowski Szymon Tadeusz 21  
 Cieszkowski Stanisław 66  
 Cieślak Stanisław 309  
 Cieślakowa A. 276, 278–281  
 Cisek Janusz 247, 254, 312, 358, 366, 368, 370,  
 392, 527, 528, 530  
 Clausewitz Carl von 365, 392  
 Clemenceau Georges 516  
 Colby Bainbridge 527, 528, 530  
 Cooper Merian 528  
 Cox James Middleton 529  
 Cucjew, porucznik 348  
 Cukier Pinkus 115  
 Cybulka Zelman 115  
 Cycowicz Motel 301, 309, 312  
 Cygański Ksawery 144  
 Cynamon Hersz 153  
 Cynarski Jan 113  
 Cypkin Abram 144  
 Cyrklacz Wolff 115  
 Cywiński Edward 148  
 Czapczyński Tadeusz 263  
 Czarnowski Józef 28  
 Czarny Artur Zawisza 52  
 Czartoryski Adam Jerzy 81, 96  
 Czepulis-Rastenis Ryszarda 45  
 Czerniawski Emil Jerzy 193  
 Czerniewski Artemiusz Ludomił 229, 230,  
 240, 243  
 Czernik Mieczysław 75  
 Czetwertyński S. 172  
 Czubiński Antoni 509  
 Czuma Walerian 463
- D**
- Dajnowicz Małgorzata 170, 185, 410  
 Dalbor Edmund 214, 257, 289  
 Daniszewski Stanisław 115  
 Dardziński E. 412  
 Darewski Antoni 62  
 Daszkiewicz Teodor 64, 65  
 Daszyński Ignacy 226, 229, 237, 242, 250, 252,  
 254, 255, 326, 402  
 Davout Louis Nicolas 66  
 Dawid Mosiek 115  
 Dąbal Tomasz 237  
 Dąbkowski Polikarp 93  
 Dąbrowski Bronisław 111  
 Dąbrowski Jan Henryk 32, 37–40, 55, 64, 68  
 Dąbrowski Jan Paweł 55, 107, 111  
 Dąbrowski Jarosław 85  
 Dąbrowski Waclaw 313  
 Dąbrowski Włodzimierz 130, 139, 140, 154  
 Dąbrowski, delegat ZZ RR 322  
 Dembiński Henryk 52, 79  
 Dembowski Teodor 66, 67  
 Demel Czesław 509  
 Denikin Anton 224, 225  
 Denisow Fiodor 39, 41  
 Deptuła Łukasz 129, 149, 157  
 Deptuła Stanisław 156, 157  
 Derfelden Wilhelm 40  
 Deskur Bronisław 92  
 Dębski Aleksander 433  
 Dickstein Samuel 373  
 Dienstl-Dąbrowa Marian 376  
 Djakow W.A. 111  
 Długolecki Jan 29  
 Długorska Wanda 183  
 Dłuski Kazimierz 373  
 Dłużewski 150  
 Dłużniewski Korbinian 205  
 Dmowski Narcyz 173  
 Dmowski Roman 222, 230, 235, 243, 248, 249,

- 291, 295, 360, 361, 372, 379, 388, 453, 461,  
462, 464, 467
- Dobaczewski Eugeniusz 196
- Dobiecki Zdzisław 260, 261
- Dobroński Adam 49, 60, 61, 97, 98, 109, 129,  
187, 198, 200, 203, 406, 421, 422, 425, 426
- Dobrowolski 85
- Dobrzelecki Jan 174
- Dochtorow, generał 110,
- Dorobiński Andrzej 156
- Dowbor-Muśnicki Józef 167, 235, 249, 295, 361,  
362, 380
- Dowiat-Sass Maria 448
- Drewnowski Andrzej 113
- Drewnowski Marian 19
- Drohojowski Waław 332, 392
- Drozdzowski Marian Marek 233, 257, 272, 275,  
282, 375, 378, 432, 435–437, 439, 440, 449,  
457, 459–461, 465–468, 472, 502, 513, 515
- Drozdzowski Stanisław 102
- Drożyński Jacek 418
- Drwęcki Aleksander 199
- Drwęski Jarogniew 288
- Drzewiecki Stefan 125
- Dubanowicz Edward 230
- Dubiejek Czesław 145
- Dubiński Aleksander 497
- Duczumiński, porucznik 23
- Duda-Dziewierz Krystyna 404, 412, 413
- Dulębianka Maria 276
- Dunin-Krzyżkiewicz Jan 201
- Dutkiewicz J. 77
- Dybiczy Iwan 109, 145, 393
- Dygasiński Adolf 408, 419
- Dylągowa Hanna 45, 54, 114, 209
- Dymek Benon 63, 97, 103, 171, 265, 386, 387
- Dymiński Stanisław 100
- Dyniewicz Władysław 452
- Dzbanek Chaim 312
- Dzierzbicki Stanisław 499
- Dzierżwiński Aleksander 52
- Dzierżanowski Ignacy 199
- Dzierżyński Feliks 267, 307, 313, 328, 386
- Dziewulski Stefan 373
- Dzięciołowski Bogdan 144
- Dziki Tomasz 272, 285, 286
- Dzikowski Tytus 309
- Dziob Franciszek 476
- Dziubińska Jadwiga 135, 273
- E**
- Eisenbach Artur 101
- Elert Wojciech 179
- Epsztein Tadeusz 233
- Ergetowski Ryszard 504
- Eydem 386
- Este Ferdynand de 205
- F**
- Fajnhauz Dawid 101
- Falkowski, pułkownik 345
- Falzmann Aleksander Karol 163
- Fauray Louis 364
- Favrat, generał 40
- Federowicz Jan 230, 243
- Fersen Iwan 39
- Fibich Samuel 67
- Fichna Bolesław 229, 230
- Fijałkowski Antoni 82
- Fijałkowski Czesław 498
- Filatow 308
- Filipowicz B. 406
- Finger-Przepilińska Józefa 279
- Flaczyński Franciszek 149, 213, 317, 324
- Florczyk Franciszek 203
- Florkowska-Francić Halina 427, 434, 435, 442,  
457, 501
- Flot Jan 202
- Foch Ferdinand 362, 391, 394–397, 446
- Fountleroy Cedrick 528
- Francić Mirosław 427, 434, 435, 456, 457, 471,  
483, 485, 491, 496, 501
- Franklin-Bouillon Henry 461
- Fritz 102
- Froelich Antoni 60
- Frycze Karol 92, 93
- Fryderyk Wilhelm II 20, 26, 35, 171
- Frydman Chaim 115
- Frydman Kelman Lejb 115
- Fullon 161, 169
- Fulman Marcin 257
- Fusiecki Wiktor 263
- Frajberg Abram 112
- G**
- Gniazdowski 150
- Gadomski Franciszek 72
- Gadomski Stefan 88, 90, 93, 98, 100, 115, 121
- Gaj Chan (Bżyskian Gaj) 254, 270, 279, 285,  
286, 305, 327, 328, 338, 339, 341, 342,  
348–350, 352, 353, 355, 365, 370
- Galant Salomon 111
- Gall Stanisław 377, 385
- Gałązka Konstanty 173
- Gałczyński Leonard 145, 159
- Gałęzowski Józef 456
- Garlicki Andrzej 241, 357, 453

- Garztecki Ksawery 67  
 Gastpary Woldemar 163  
 Gaulle Charles de 368, 369, 396  
 Gawrychowski Jan 179, 181  
 Gawrysiakowa Janina 121  
 Gazda Karol 489  
 Gąsiorek, szpieg 202  
 Gąsiorowski Waclaw 437, 439, 456, 461, 473, 474, 478, 486  
 Gąska Józef 139  
 Gembarzewski Bronisław 65  
 George David Lloyd 248, 330, 466, 467, 516, 520, 522, 525  
 Gerber R. 57, 107, 111, 206  
 Geringer, generał 68  
 Gerlic, rabin 319  
 Gerstenzweig, generał 109  
 Gert Moszek 101  
 Gertz Wanda 278–280, 282, 283, 285  
 Gerych Stefan 303  
 Gęsty Jan 148, 169, 213, 214, 305  
 Gibson Hugh Simmons 513, 515, 527  
 Giedroyc, biskup 28  
 Giełgud Antoni 52  
 Giełżyński Witold 125, 128, 138, 139, 144, 145  
 Gierałtowski Edward 52, 72, 75, 76  
 Gierałtowski Florian 181  
 Gieysztor Aleksander 27, 45, 87, 134, 300  
 Gilchrist Harry 513  
 Gilejko B. 149, 154, 155  
 Giller Agaton 428  
 Gintel Jan 338, 379, 384  
 Girzyński Zbigniew 186, 225, 240, 250, 371  
 Gisiler Jan 34  
 Gliński Waldemar 482, 530  
 Gładkowski Andrzej 111  
 Głabiński Stanisław 229, 230, 235, 255  
 Głogowiecki Mieczysław 352  
 Głuchowski Kazimierz 496  
 Gmitruk Janusz 15  
 Goclon Jacek Arkadiusz 250, 251  
 Godleś Adam 152  
 Godlewska Donata 82, 93  
 Godlewski Feliks 181  
 Godlewski Józef 369  
 Godlewski Michał 60  
 Goersz, oficer 280  
 Gogol Mikołaj 125, 139  
 Gogolewski Wiktor 212  
 Goldman Ignacy 119  
 Goldsztajn Ignacy 118  
 Gołębiewski Grzegorz 286, 338, 352–355  
 Gołota Janusz 163, 301  
 Gontkowski Jakub 121  
 Gorczakow Michaił 81  
 Gostyńska Weronika 255  
 Gościcki Leon 181, 317–319, 324  
 Gościcki Łukasz 174, 177  
 Goworower Mejer 120  
 Górzyński Sławomir 233  
 Grabowski Bonawentura 212  
 Grabowski Janusz 131  
 Grabowski Michał 71  
 Grabowski Stefan 40, 41  
 Grabski Stanisław 226, 379  
 Grabski Władysław 172, 227, 228, 231, 241, 248, 249, 360  
 Grąbczewski Stanisław 56, 181  
 Gregorowicz 150  
 Grigoriew 345  
 Grinberg Wolf 120  
 Griniewicz 309  
 Grobicki Jerzy 337, 338  
 Grochowski Andrzej 129  
 Grodzicki Wincenty 95  
 Groniowski Krzysztof 157, 401, 403, 405, 407–410, 413, 416–420, 453  
 Grotowski Tadeusz 139  
 Grotus Henryk 85, 87  
 Gruszczyński Antoni 112  
 Gruszecki Artur 501  
 Grylaszewski E. 177  
 Grynberg Nusen Juda 115  
 Grynwaser Hipolit 84  
 Grzankowski Alojzy 112  
 Grzankowski Jan 104, 109, 110  
 Grzankowski Leon 210  
 Grzegorzczak Stanisław 341  
 Grzesicki Wiktor 498  
 Grzybowski Józef 30  
 Grzybowski Michał Marian 91, 97, 112, 180, 211, 215, 261, 301, 304–306, 317–319, 325, 339  
 Grzymała-Siedlecki Adam 233, 357, 387  
 Grzymkowska – Kleidienstowa Józefa 203  
 Grzywa Magdalena Ewa 83  
 Gubalska Otylia 97  
 Guelton Frederic 362  
 Gumiński Tadeusz 197  
 Günther Heinrich 34  
 Gurbski Waclaw 370  
 Gutman Josef 301  
 Gutowski Wawrzyniec 207  
 Guzewacker Henech 298  
 Guzikowski Szymon 100  
 Gwardiak Janusz 200

**H**

Habsburg Franciszek Ferdynand 67, 68  
 Hackiewicz A. F. 307  
 Haiman Mieczysław 517  
 Halicz Emanuel 99  
 Haller Józef 15, 215, 231, 232, 243, 249, 250,  
 257, 262, 265, 326, 329, 334, 337, 357–359,  
 362, 371–389, 395, 442, 446, 451, 465, 481,  
 522  
 Haller Stanisław 228, 230, 235, 243, 245  
 Handelsman Marcel 326  
 Hanger Brasz 301  
 Harding Warren 529  
 Harusewicz Jan 129, 130, 133  
 Harvey, ambasador 521  
 Hauke Maurycy 69  
 Hauser, pułkownik 293  
 Hausner Artur 436  
 Hausner Wojciech 136  
 Hauterive Valentin de 60  
 Heliński Teodor 446  
 Helsztyński Stanisław 334, 385  
 Hempel Jan 409  
 Hensel Jürgen 162  
 Henrys Paul 362, 363  
 Herbst Stanisław 25, 26, 32–36, 38, 40, 42  
 Herse Bogusław 373  
 Herszkowicz Elje Sztoltz 115  
 Herzberg, inżynier 188  
 Hirszhorn Samuel 240  
 Hitchcock Gilbert 457  
 Holnicki-Szulc Józef 374  
 Hołówko Tadeusz 221, 384  
 Hoover Herbert 466  
 Hornowski Józef 206  
 Horyd Władysław 201  
 House Edward 459, 513  
 Hryniewicz Ignacy 29  
 Hudziątko Abram 112  
 Huges Ch. E. 458, 520, 521  
 Hulewicz Jan 204  
 Hurko Josif 123  
 Hurko W. 123

**I**

Ickowicz Abram 115  
 Ickowicz Mosiek 115  
 Igelström Józef 24, 25, 32  
 Ilesy, podpułkownik 68  
 Iwazkiewicz Waclaw 329  
 Iwulski Kazimierz 322  
 Iżycki 150

**J**

Jabłonka Judka 153  
 Jabłonowski Marek 272  
 Jabłonowski Stanisław 20  
 Jabłońska-Deptuła Ewa 121, 206  
 Jabłoński Bolek 144  
 Jackowski Lucjan 197  
 Jacynik Kazimierz 334, 335  
 Jagielski Antoni 102  
 Jakubowicz Józef 140  
 Jakubowski, porucznik 498  
 Janicki Stanisław 405  
 Janiszewska Aleksandra 98  
 Janiszewski Henryk 144  
 Janiszewski Stanisław 115  
 Jankowska Irena 286  
 Jankowski generał 60  
 Janowicz Iledor 415,416  
 Janowicz-Czaiński Dawid 345  
 Janowska Halina 219  
 Janusz Waclaw 373  
 Jasiński Jakub 36, 93, 96, 121, 210  
 Jastrzębowski Wojciech Bogumił 97  
 Jastrzębski Wincenty 132  
 Jaworski Feliks 339, 340  
 Jaworski Hipolit 96  
 Jaworski Romuald 261, 305  
 Jaźwiński Bolesław 333  
 Jaźwiński Piotr 36, 40  
 Jaźborowska I. 255  
 Jedigar Veli Bek 345–348, 350–356  
 Jedlicki M. 301  
 Jeliński Rafał 120  
 Jelonkowski M.M. 430  
 Jeznach Andrzej 162, 165  
 Jeżewski Piotr 27  
 Jędruszczak Tadeusz 219, 521  
 Jędrzejewicz Waclaw 254, 396  
 Jędrzejewska Michalina 183  
 Jędrzejewski Waclaw 380  
 Jędrzejewski Władysław 329  
 Joselewicz Berk 30  
 Józefecki Jan 83, 96  
 Jung Józefa 277  
 Jung, generał 341  
 Jurkowski Teofil 98  
 Juskowicz Nuchym Elja 115  
 Jusserand Jean Jules 296, 386  
 Juszkiewicz Ryszard 89–91, 98, 100, 115,  
 117, 129, 201, 202, 211, 298, 301, 310, 312,  
 337–339, 342, 348, 384, 386

## K

- Kaczkowski Józef 72  
 Kajtow, porucznik 353  
 Kakowski Aleksander 138, 164, 212, 215, 227,  
 257, 261, 265, 375, 385  
 Kakurin N. 333  
 Kalabiński Stanisław 126, 137, 141, 143, 151  
 Kalisz, podpułkownik 75, 76  
 Kaliszewski 487  
 Kaliwoda-Lewiński Leon 198, 203  
 Kałhaur Jan 347, 351  
 Kamicki generał 337  
 Kamieniew Siergiej 330, 366  
 Kamińska Adelfina 183  
 Kamiński Aleksander 61, 105  
 Kamiński Gracjan 173, 176, 177, 179, 181, 183  
 Kamiński Marek Kazimierz 248, 524  
 Kampenhausen, porucznik 23  
 Kania Krzysztof 186  
 Kanigowski Jan Teodor 64  
 Karabanowicz Leopold 111  
 Karabasza Antoni 435  
 Karczewski Grzegorz 27  
 Karkowski F. 159  
 Karłowiczowa Jadwiga 430, 437, 446, 447, 449,  
 450  
 Karmel M. 163  
 Karnicki Aleksander 319, 348  
 Karolak Stanisław 319  
 Karoly, kapitan 121  
 Karpiński Andrzej 233  
 Karpiński S. 172  
 Karpus Zbigniew 225  
 Karski Antoni 21  
 Karski, rotmistrz 262  
 Karwowski Andrzej 34, 35, 39  
 Karwowski Władysław 100  
 Kasarabowicz Józef 97  
 Kastelowicz Jankiel 112  
 Kaszewski Jan 309  
 Kasztan Hersz 115  
 Kasztan Szulim 115  
 Kaszubowski Piotr 320  
 Katarzyna II 19  
 Katz Icek Abram 112  
 Katz Kejsta Jakub 112  
 Katz Rafał Aron 112  
 Katz Szyja 112  
 Kawel Szmul 115  
 Kazimierski Józef 43, 97, 203, 204  
 Kejsa Abram 112  
 Kerper Lew 153  
 Kędzierski Antoni 130  
 Kępiasty Tomasz 173, 176, 177  
 Kęпка Arkadiusz 197  
 Kiedrzyńska Wanda 278, 282  
 Kieffer-Kostanecka Maria 27, 64  
 Kielbassa Piotr 454  
 Kielczewski, porucznik 23  
 Kieniewicz Stefan 80, 82, 86, 97–99, 102, 208  
 Kiernik Władysław 230, 236  
 Kierski Kazimierz 288  
 Kisielnicka Klementyna 98  
 Kisielnicki Wincenty 207  
 Kit Mosiek 112  
 Klajn Morteł 112  
 Klarkowski Bolesław 452  
 Klarner Izabela 407, 408, 419  
 Kleniewska Maria 373  
 Kleniewski Bolesław 85  
 Klimecki Michał 225, 308, 312, 315, 367  
 Klukowski Tomasz 65  
 Kłaczek Jarosław 186, 225, 240, 250  
 Kłobukowski Stanisław 417  
 Kłoczowski Eugeniusz 425  
 Kłossowski Andrzej 452  
 Kobyliński Florian 42, 46, 51, 56  
 Koc Adam 231, 336, 337  
 Kochanowicz Roman 124  
 Kochanowski Franciszek 53, 60  
 Kochanowski Jan 207  
 Kochanowski Stanisław 498  
 Kociszewski Aleksander 21, 22, 26, 31, 47,  
 51–53, 60, 63, 65, 88–90, 118, 125, 133, 202,  
 205  
 Koczara Piotr 129, 135, 138, 149, 150, 152, 155,  
 157, 191, 192, 196, 198  
 Kokosiński 89  
 Kolbe Tomasz 88–91, 95, 98, 102  
 Kołaczkowski Stanisław 181  
 Kołak 150  
 Kołakowski B. S. 263  
 Kołakowski Ignacy 118  
 Kołakowski Józef 181  
 Kołasiński, porucznik 351  
 Kołczak, admirał 463  
 Kołłataj Hugo 204, 444  
 Kołodziej Edward 170, 172, 401, 511  
 Kołodziejczyk Arkadiusz 202, 236, 359  
 Kołodziejczyk Ryszard 42, 82, 160, 197, 203,  
 204  
 Kołodziejska Stefania 298, 314  
 Kominek Franciszek 197  
 Kon Feliks 307  
 Konarska-Pabiniak Barbara 88, 125  
 Konarski Kazimierz 233, 263  
 Konarski Klemens 180

- Konarzewski Daniel 370  
Konarzewski Hieronim 181  
Konarzewski Jan 112  
Konarzewski Roman 181  
Konopczyński Władysław 390  
Konopnicka Maria 133, 430, 445, 447, 448, 452  
Konopnicki Jan 258, 373  
Koński Wiesław Adam 134  
Kopa Andrzej 328  
Kopel Pinkus Jelek 115  
Kopetch Ch. 300  
Kopyciński 313, 314  
Korfanty Wojciech 509, 518, 520  
Korotyński Wacław 83, 113  
Korwin-Milewski Hipolit 289, 291, 390  
Koryn Andrzej 224, 247, 248, 361, 524  
Korzeniowski Mariusz 160, 164, 167  
Kosek Wiesław 96, 214, 215  
Koseski Adam 26, 43, 49, 80, 105, 115, 129, 136,  
137, 147, 202, 203, 261, 274, 305, 314, 344,  
362, 401, 426, 432, 469, 475, 496, 499, 511  
Kosko Stanisław 136  
Koskowski Bolesław 421, 424  
Koskowski Nikodem 54  
Kossakowski Kazimierz Józef 22  
Kostanecki Stanisław 45, 46, 54, 58, 87, 103,  
104  
Kostecka Zofia 183  
Kostiuszko J.J. 307  
Kostka Stanisław 454  
Koszutowska Elżbieta 183  
Koszutowski Adam 173, 177, 179  
Koszutski Stanisław 406, 412  
Kościuszko Tadeusz 14, 24–26, 30, 32–35,  
37–40, 42, 124, 199, 431, 432, 444, 448, 455,  
461, 470, 479, 504, 508  
Kotula Kazimierz 240  
Kowalczyk Adam 115  
Kowalczyk Jan Jakub 518  
Kowalczyk Józef 301  
Kowalska Halina 283  
Kowalski Józef 210  
Kowalski Marian 181  
Kowalski Tadeusz 146, 263, 274  
Kowecki Jerzy 21, 27–29, 31, 34  
Kowerski Jan 373  
Kownacki Karol 28  
Kownacki Ludwik 304  
Kozak Zygmunt 197  
Kozicki Antoni 115  
Kozicki Stanisław 453  
Kozłowski Edward 455  
Kozłowski Jerzy 502, 504, 505  
Kozłowski Karol 61  
Kozłaninow, pułkownik 87  
Krajewski Antoni 309  
Krajewski Franciszek 348  
Krajewski Mirosław 81, 88, 90, 95, 125  
Krajowski Franciszek 336, 386  
Kramer Jan 50  
Krasicki August 497  
Kraśniński Ludwik 124  
Krawczak T. 164  
Kremerówna Zofia 282  
Krepicki Stanisław 152  
Krisań Maria 412  
Krokwiński, burmistrz 22  
Królewicki Antoni 207  
Królik S. 114  
Krukowski Antoni 139  
Krynkowski 177  
Kruszewski Aleksander 310  
Kruszewski Laurenty 96, 210  
Kruszyński Stanisław 298  
Krzewiński Józef 173  
Krzyżanowski Mateusz 112  
Księżopolska Maria 271  
Kubiak Hieronim 427, 434–436, 441, 457, 501  
Kubiak Stanisław 509–511  
Kubicki Paweł 96, 123, 209  
Kucha Ryszard 132, 134  
Kucharski Władysław 429, 441, 501  
Kuczynski Józef 230  
Kujawski, delegat ZZRR 322  
Kukiel Marian 68, 69, 130, 367, 390, 394, 397  
Kula Marcin 417  
Kula Witold 44, 45, 417  
Kulesza Franciszek 181  
Kuligowska Janina 423  
Kunert Andrzej Krzysztof 30  
Künstler Stanisław 340–342  
Kurcjuś Stanisław 187  
Kurski Ignacy Jan 103  
Kurtz Jan 263  
Kusielewicz Eugeniusz 472  
Kusza Teofil 82  
Kuszell Dominik 206  
Kutrzeba Stanisław 156  
Kutrzeba Tadeusz 226  
Kutta Jan 292, 293  
Kuźmiński Tadeusz 268, 321  
Kwasiborski Wojciech 46  
Kwasieborski Stanisław 262  
Kwaśniewski Placyd 205  
Kwaśniewski Walenty Nałęcz 32, 34  
Kwiatkiewicz L. 177  
Kwiatkowski Jan 265



**L**

Lachowicz Teofil 470, 475, 483, 496, 497  
 Lamkowski Tomasz 64  
 Landau Chaim Mendel 101  
 Landsberg-Śmieciuszewska Janina 286  
 Landy Adam 221  
 Lange Adolf 102  
 Lange Luiza 97  
 Langiewicz Stefan 184  
 Lannes Jean 64, 204  
 Lansing R. 464, 513  
 Lasocki Adam 30  
 Lasocki Ignacy 169  
 Lasocki Józef 52  
 Latinik Franciszek 329, 381, 384, 385  
 Latinik Wacław 283  
 Lato Stanisław 222  
 Lebediew, oficer 301  
 Leczyk Marian 458  
 Ledóchowski Ignacy 61, 105  
 Leinwand Aleksandra 260, 315  
 Leinwand Artur 221, 224, 230–232, 235, 237,  
 238, 244, 248, 253–255, 257, 311, 321, 323,  
 358, 361  
 Lejbuś Marek 112  
 Lenartowicz Piotr 145  
 Lenin Włodzimierz 223, 224, 306, 307, 312,  
 314, 330, 366  
 Leskiewiczowa Janina 44, 45  
 Leszczyński Zdzisław 131  
 Leśniewski Józef 228, 230, 235, 238, 243  
 Leśnodorski B. 206  
 Lettow-Vorbeck Oskar von 64  
 Lewandowski F. 313  
 Lewandowski Karol 155  
 Lewandowski M. 58  
 Lewiński J. 61, 106, 108,  
 Lewkowicz Aron 112  
 Lichiński Antoni 56  
 Ligocki Edward 371  
 Limanowski B. 91  
 Limanowski Zygmunt 166, 167  
 Lipiński Wacław 199, 441  
 Lipski Kejbuś 112  
 Lisiak Henryk 233  
 Lisicki Wiktor 96, 209  
 Lisiecki Michał 351–354  
 Lisowski Kazimierz 181  
 Liss Franciszek 503  
 Litwiński R. 252  
 Lubecki 62  
 Lubomirski Kazimierz 513, 520  
 Lubowicz Chaim 309

Lubski Jakób 58  
 Ludkiewicz Zdzisław 410  
 Luks Czesław 202  
 Luta Anna 278  
 Lutz Karol 100

**Ł**

Łagowski, kapitan 68  
 Łakiński 92  
 Łaniec Stanisław 83, 93  
 Łapińska Józefa 275  
 Łaszewski Kazimierz 291  
 Łazarewicz 333, 341  
 Łażniewski Józef 67  
 Łażniewski W. 410  
 Łebkowski Mieczysław 127  
 Łempicki Józef 20  
 Łosowski Janusz 239, 252, 297  
 Łossowski Piotr 203, 513  
 Łoś Stanisław 189  
 Łubieński 110  
 Łuczak Aleksander 150, 157  
 Łukasik J. 194  
 Łukasiewicz Juliusz 42, 46, 413, 414  
 Łuszczewski Jan Paweł 67

**M**

Machalski Tadeusz 254, 338  
 Machmajer Icek 153  
 Machnicki Janusz 373  
 Maciaszek F. 159  
 Maciesza Aleksander 130, 133, 196, 424  
 Macieszyna Maria 46, 51, 54, 56, 57, 72, 75,  
 169, 286  
 Mackiewicz Józef 260  
 Maczek Stanisław 446  
 Madajczyk Piotr 247  
 Madaliński Antoni 23–26, 30, 36, 37, 40  
 Magdziak J. 493  
 Magnuski Władysław 82  
 Majewski Michał 95  
 Majkowski Włodzimierz 315  
 Malec–Masnyk Bożena 519  
 Malewski Julian 181  
 Malej Witold 138, 212  
 Malinowski Henryk 113, 114, 118  
 Malinowski Józef 90, 118, 119  
 Malinowski Maksymilian 135, 156  
 Maliszewski Jakub 112  
 Małowańczyk Ludwik 317  
 Małachowski Stanisław 444  
 Małecka Teresa 512, 527  
 Małkowski Andrzej 476  
 Małowieski Konstanty 76, 79

- Manteuffel Tadeusz 427  
Mańkowski Franciszek 504, 508  
Marchlewski Julian 11, 224, 267, 307, 313, 321,  
322, 328, 386  
Marcinkiewicz-Gołaś Anna 276, 277, 281,  
283–285  
Marek Stanisław 197  
Markiewicz 88  
Markowski Jan 121  
Markowski Stanisław 152  
Marks Karol 314  
Markuszewski Jan 181  
Marszałek Piotr Krzysztof 228–231, 238, 241,  
245, 246, 252, 253  
Martius, podpułkownik 188  
Martynow D.N 141  
Maryński Modest 452  
Materski Wojciech 224  
Matuszewicz J. 177  
Mazanek Kazimierz 251  
Mazgiewicz Bronisław 310  
Mazurkiewicz Stefan 343  
Mączewski P. 300  
McKinley William 454  
Meisels Dov Ber 113  
Meissner Mieczysław 289  
Meloch Maksymilian 44, 76, 105  
Mencel Tadeusz 205  
Mendel Sznarlad 153  
Mendelson Mendel Aron 115  
Mengden, generał 87  
Mędrzecki Włodzimierz 411  
Miąso Józef 452  
Michalak Paweł 181  
Michalec Beata 15  
Michalski Jan 181  
Michelson Karolina 120  
Michliński Michał 230  
Michniewicz Mikołaj 59  
Michniewicz Władysław 116, 117  
Mickiewicz Adam 135, 160, 215, 452  
Miezkowska Helena 183  
Miezkowski Ludwik 130, 173, 176, 177, 179,  
181, 183, 185  
Miezkowski Wiktor 162, 269, 297, 298, 303,  
317, 318, 386  
Mieczówna Janina 214  
Mieczyński Stefan 144  
Miedwiedzuk 146  
Mielczarski Aleksander 100  
Mielikow W. 333  
Mielżyński Ignacy 289  
Mieszkowski Antoni 48, 53  
Mieszkowski Tadeusz 288  
Mikietyński Piotr 186  
Mikołaj I 54, 55, 58, 207  
Mikołaj II 128, 143, 475  
Mikołajewna Tatiana 170, 173  
Mikorska Krystyna 30  
Mikorski Dionizy 21, 22  
Mikorski Jan Chryzostom Andrzej 65  
Mikorski Józef Andrzej 30  
Mikoszewski Karol 86  
Mitkowski L. 177  
Mikułowski Wincenty 179, 181  
Mikułowski-Pomorski Stanisław 373  
Milewska Marta 105  
Milewski J. 159  
Miliński Józef 310  
Miodowski Adam 170, 185  
Mirecki Józef 131, 132  
Mirowicz 82  
Mitkowski L. 177  
Mitzenmacher Józef 312  
Młodyński Józef 134, 146, 148, 213  
Młodzianowski Franciszek 119  
Młynarski Feliks 436, 453  
Modelski Izydor 195  
Modrzejewska Helena 430, 431, 445  
Mohr Johann 67, 68  
Mokiejewski Adam 479  
Mokronowski Stanisław 26–28, 32, 35, 40  
Molenda Jan 135, 230, 231, 235, 237, 238, 244,  
248, 253–255, 257, 358, 361  
Molski, porucznik 23  
Mołodenow J. 320  
Moncart Hersz 153  
Mond Bernard Stanisław 338, 379, 384  
Moraczewski Jędrzej 203  
Morawski A. 65, 69  
Morawski Alfons Ludomir 309  
Morawski Franciszek 58, 105  
Morozow 301  
Moszczyński Henryk 301  
Moszumański Zbigniew 197  
Mościcki Faustyn 94  
Mościcki Henryk 113  
Mościcki Jan 94, 95  
Mościcki Janusz 350, 351, 354, 355  
Mościcki Mieczysław 139, 148  
Mścisławski Tadeusz 324  
Mucelan 320  
Murzynowska Krystyna 427, 500, 502, 503, 506  
Musialik Z.M. 361, 362  
Mycielski Stanisław 288  
Mysiakowski Mariusz 189  
Mystkowski Ignacy 92, 93, 98  
Mysłiński Kazimierz 54, 55

## N

Nadmilller, major 94  
 Nadolny Anastazy 501, 503  
 Nagielski Mirosław 356  
 Najdus Walentyna 306, 307  
 Najman Dawid 309  
 Nakwaski Henryk 46  
 Nalewaski Henryk 56  
 Nałęcz Tomasz 196, 199  
 Napieralska Emilia 451, 455, 457  
 Napiórkowski Aleksander 239  
 Narain Tadeusz 53  
 Narbut-Luczyński Aleksander 336  
 Nasierowski M. 159  
 Nawroczyński Bogdan 133  
 Neipperg Adam 68  
 Nekrasz Władysław 275, 289, 320, 377  
 Netzel E. 159  
 Neumann Anna 444, 445, 448, 449, 457  
 Niedioszew Iwan 138, 144  
 Niedziałkowska Z. 23, 82  
 Niedziałkowski Mieczysław 231  
 Nieniewska Joanna 281  
 Nitkowski Jan 202  
 Nodzykowski Józef 201  
 Nostiz, generał 108  
 Nowak Andrzej 220  
 Nowak Michał 83  
 Nowakowska Anna 278, 280, 284, 285  
 Nowakowski Andrzej 228  
 Nowakowski Stanisław 317, 319  
 Nowicka Bronisława 25  
 Nowicki Stanisław 373  
 Nowicki Zygmunt 125  
 Nowodworski Michał 419  
 Nowosielska Zofia 279, 284  
 Nowowiejski Antoni Julian 57, 162, 180, 186,  
 189, 195, 213, 215, 260, 261, 270, 305, 318

## O

Oborski Aleksander 60  
 Oborski Ludwik 92  
 Obrezkow, podpułkownik 25  
 Ocetkiewicz Stanisław 373  
 Odziemkowski Janusz 233, 235, 331, 335, 370,  
 384  
 Ojżyński Stanisław 107, 108  
 Około-Kułak Antoni 373  
 Okołowicz Józef 404  
 Okoń Eugeniusz 242  
 Olejnik Tadeusz 126  
 Oleksiewicz Wacław 264, 359  
 Oliand Sruł 153

Oliwersztein Chana 312  
 Olkowski Feliks 121  
 Olszewincer Jankiel 112  
 Olszewski Adam 518, 529  
 Olszewski Daniel 208  
 Olszewski M. 263  
 Olszewski Stefan 373  
 Olszyński Wilhelm 310  
 Ołferiew 78  
 Omelianowicz-Pawlenko Mychajło 329  
 Opatoszu Józef 101, 120  
 Opieńska Janina 275  
 Ordonówna Hanna 275  
 Orlicz-Dreszer Gustaw 337  
 Orłowski Józef 32, 33  
 Orłowski Sruł 112  
 Orłowski Szmul 112  
 Orzechowski E. 453  
 Orzełek Berek 120  
 Orzeszkowa Eliza 430, 447  
 Osada Stanisław 428, 455  
 Osiecki Stanisław 239, 240  
 Osiecki Tadeusz 239  
 Osikowski Mikołaj 350, 354  
 Osiński Aleksander 328, 337  
 Ossoliński Jerzy 205  
 Ossowski Józef 373  
 Ostaszewski Józef Longin 314  
 Ostaszewski Władysław 92  
 Osterwa Juliusz 275  
 Ostoja-Zagórski Juliusz 192, 499  
 Ostrowski Feliksa 269  
 Ostrowski Hieronim 269  
 Ostrowski K. 177  
 Ostrowski Walerian 89  
 Osmiałowski Joachim 65  
 Ozolin 309

## P

Pacholczykowa Alicja 311  
 Pachoński Jan 24, 25  
 Paczkowski Andrzej 503  
 Paderewska Helena 445, 450, 459  
 Paderewski Ignacy Jan 15, 438, 441, 446, 450,  
 454, 456, 457, 459–462, 464–469, 476–478,  
 513, 514, 516, 522, 525  
 Padlewski Zygmunt 86, 89–92, 98, 116  
 Pahlen, generał 80  
 Pająk Jerzy 131, 132  
 Papierowski Andrzej 196, 199, 201, 202  
 Parafianowicz Halina 512  
 Paruch Waldemar 236, 359  
 Paskiewicz Iwan 62, 75–78, 80, 109, 331, 364,  
 366, 391, 393

- Pasztaleniec Franciszek 179  
 Pasztaleniec Jan 181  
 Pasztor Maria 362  
 Patelski Józef 61, 108  
 Patelski Mariusz 367, 393  
 Patrycki Franciszek 140  
 Pawliszczew Mikołaj 83, 84, 98, 102, 119, 121  
 Pawłowski Bronisław 67, 68, 71, 109, 110, 205  
 Pawłowski Franciszek 55, 207  
 Pawłowski Zygmunt 310  
 Pazyra Stanisław 42, 43  
 Pelka J. 300, 309  
 Perl Feliks 240  
 Pershing, generał 468  
 Petlura Semen 224–226, 525  
 Petrozolin-Skowrońska Barbara 80, 144  
 Petter Wolfgang 252  
 Pęziński Franciszek 179  
 Piasecki, chorąży 24  
 Piątkowski Romuald 455  
 Piber A. 438, 451, 453, 454, 456, 458, 461, 462, 464, 466, 469, 477  
 Piecha Stanisław 508  
 Piechowski Jan 46  
 Piekarski Tomasz 189, 304, 322  
 Piekut Józef 166, 317, 325  
 Piel Michał 164, 189  
 Pietrow Nikołaj 299  
 Pietrusiński, podpułkownik 76  
 Piętka Jan 403  
 Pikusa B. 194  
 Pilch Andrzej 405, 409, 416, 417, 500  
 Piłsudski Józef 10, 11, 12, 14, 130, 137, 191, 192, 195, 196, 198, 201, 214, 219, 220, 222–228, 230, 235, 237, 241, 243–245, 248–250, 253, 254, 257, 280, 286, 291, 294–297, 315, 325–332, 335, 339, 340, 343, 345, 346, 355–371, 376, 379, 380, 385, 387–397, 434, 436, 448, 450, 456, 464, 471, 475, 492–494, 496, 497, 515, 516, 525–527  
 Pinotwski W. 65  
 Piotrowski Michał 23  
 Piotrowski Paweł 286  
 Piotrowski Teodor Jan 310, 311  
 Pisarski W. 159  
 Piszczatowski Józef 111  
 Piszczkowski Tadeusz 222, 248  
 Pisuliński Jan 225  
 Pius XI 283  
 Pleskaczyńska Małgorzata 153  
 Plichta Kazimiera 98  
 Pluciński Andrzej 65  
 Płachecki Leonard 152  
 Płudnicki Adam 483  
 Pniewski Jan 207  
 Pniewski Karol 149, 213  
 Pobóg-Malinowski Władysław 130, 308, 361, 367  
 Poczman Michał 119  
 Podbielewicz Icek 176, 177  
 Podbielski Jan 92  
 Podgorodnikow Iwan Grigorijewicz 141, 142  
 Podgórski Placyd 96, 210  
 Podhorski Zygmunt 337  
 Podkorski Zygmunt 346  
 Podolska – Meducka A. 246, 253, 254  
 Poincaré Raymond 439, 460, 478  
 Polittowski Marian 313  
 Polkowski Władysław 96  
 Poltorak S. 320  
 Połtorzycki Jössuf 351  
 Pomaraniec Judka 112  
 Pomaski Władysław 197  
 Pomianowski Kazimierz 79  
 Pomirski Antoni 181  
 Poniatowski Józef 39, 40, 69, 504  
 Poniatowski Stanisław 478, 479  
 Poniatowski Stanisław August 19, 21  
 Ponikiewski H. 159  
 Ponikowski Antoni 373  
 Poniński Adam 39  
 Popiel Karol 294  
 Popiołek Elżbieta 42–44  
 Porodo Bronisław 150  
 Porzycki Zygmunt 148  
 Posłuszny Franciszek 483  
 Poszwiński Adam 230  
 Potocki Jan Roman 513  
 Potocki Stanisław Szczęsny 20  
 Prado B. 159  
 Prażmowski Adam 54, 55, 206  
 Prądyński Ignacy 366, 392  
 Prejbisz Julia 98  
 Prokopowiczówna Zofia 284  
 Próchniak Edward 307  
 Pruszek Józef 97  
 Pruszkowa Ewelina 97  
 Pruszyński Mieczysław 360  
 Przedpełski Marcei 165, 190  
 Przeniosło Marek 160, 167, 169, 175, 180, 190  
 Przewalski Stefan 79, 80  
 Przewoźnik Andrzej 30  
 Przeździecki Henryk 257  
 Przybojewski Antoni 269, 304  
 Przybojewski Michał 269, 304  
 Przyborowski Walery 116, 119  
 Przybyszewski Eugeniusz 196  
 Przygoda Teofil 181

- Przykłódzka Katarzyna 448  
 Psarski Józef 130  
 Puchtin 309  
 Pudełek Jan 291  
 Pujdo Stanisław 181  
 Pułaski Kazimierz 14, 431, 432, 444, 448, 455,  
 470, 482  
 Putna Witowt 331, 335  
 Puzyrewski Aleksandr Kazimirovič 78, 79, 109
- R**
- Rachalewski S. 337  
 Raczyński Franciszek 213  
 Radecki Waclaw 166  
 Radionienko Jakow 309  
 Radlak Bronisław 152  
 Radke Jan 102  
 Radwański L. 287  
 Radzicka Aniela 98  
 Radzik Tadeusz 427, 429, 439–441, 448, 451,  
 463–466, 468, 475, 496, 512, 513, 516–521,  
 523–527, 529  
 Radziwiłł Ferdynand 509  
 Radziwiłł Franciszek 159  
 Rajkowski Franciszek 125, 130  
 Rakowski Berel 309  
 Rakowski Jakub 19  
 Ramorino Girolamo 107, 111  
 Ramotowska Franciszka 85, 86  
 Ramotowski Konstanty 91, 93, 95, 100  
 Raszewski Kazimierz 252, 292, 327, 381  
 Rataj Maciej 224, 229, 230, 242, 243, 250, 263,  
 363  
 Ratajczak Franciszek 510  
 Ratajczyk Leonard 94  
 Ratti Achilles 283  
 Rau Emil 267  
 Rau Rudolf 267  
 Rauer Emil 373  
 Rawski Tadeusz 26, 33, 35, 37, 39  
 Reed Vivian Hux 513  
 Reguła Alfred Jan 312  
 Rezmer Waldemar 225  
 Rhode Paweł 435, 455, 467, 529  
 Riedziczkin, pułkownik 93, 115  
 Ringelblum Emanuel 30  
 Rodziewiczówna Maria 430, 437, 445  
 Rogalewski S. 159  
 Rogaliński Aleksander 87  
 Rogalski Jan 310  
 Rogalski Leon 181  
 Roja Bolesław 192, 293–295, 498  
 Rojewski Aleksander 203  
 Rokitnicki Józef 20, 38
- Rolenbaum Binem 115  
 Rolski Edward 85, 89, 90, 98  
 Romanow Konstanty 19  
 Romanowicz Aleksander 345  
 Romanowski Franciszek 55  
 Roosevelt Theodore 446, 454  
 Rose Karol 506  
 Rosenthal Abraham 113  
 Rosset Aleksander de 229, 230, 240, 243  
 Rostenkowski Piotr 458  
 Rostkowski Feliks Andrzej 96, 210  
 Rostkowski Grzegorz 356  
 Rostocki Władysław 45, 51, 206, 207  
 Rostworowski Michał 58, 105  
 Rościszewska Marcelina 286  
 Roy Faunt de 382  
 Rozenblum Abram 112  
 Rozenblum Marian 139, 144  
 Rozmus Wincenty 518  
 Rozowski Józef 144  
 Rozwadowski Jan 458  
 Rozwadowski Tadeusz 230, 235, 243, 245, 250,  
 254, 330, 333, 339, 357, 361–364, 366–368,  
 371, 388, 390, 392, 393, 397  
 Rożnatowski rotmistrz 353  
 Rożnow Eugeniusz 81, 84  
 Różycki Stefan 269  
 Różycki Zygmunt 202  
 Rubin Sruł 324  
 Rubinstein Roman 309  
 Rudowska Ludwika 282  
 Rudowski 100  
 Rudziński Eustachy 229  
 Rudzki Czesław 282  
 Rumsza Kazimierz 337, 463  
 Rusek Franciszek 310  
 Rutkowski Leon 130  
 Rutkowski, dziedzic 304  
 Rutkowski, wikary 305  
 Rutska Halina 286  
 Rutz Teodor 114  
 Rybak Józef 270  
 Rybiński Maciej 79  
 Rycharski A. 228  
 Rychter Władysław 304  
 Rychter Włodzimierz 351, 355  
 Rydz-Śmigły Edward 192, 329, 346, 498  
 Ryfowa Anna 503  
 Rymsz F. 177  
 Rymsza M. 23  
 Ryś Franciszek 302  
 Rząd Antoni 232, 373  
 Rządkowski, generał 334  
 Rzechowski Adam 20

Rzeczniwska D. 44  
Rzeczniwski A. 33, 35, 36, 41

## S

Sacken 60–62, 104, 106  
Salinger Władysław 374  
Samolińska Teofila 444  
Samsonowicz Henryk 170  
Samulski Tadeusz 495  
Sandowicz Wolf 112  
Sapieha Adam Stefan 257  
Sapieha Eustachy 230, 243, 528  
Saratowicz-Stolarzewiczowa Janina 520  
Sarbiewski Maciej Kazimierz 205  
Sarnowiczow Nepomucen 98  
Sauer mann, burmistrz 64  
Schekele r Johann 37  
Schiper Ignacy 58, 62  
Schramm Tomasz 362, 391, 395, 397  
Schwerin Wilhelm 26, 37  
Segał Abram 312, 317  
Seniów J.M. 497  
Serafin Andrzej 257, 375  
Serejski Marian 523  
Setmajer Henryk 458  
Seyda Marian 240, 292  
Seyda Władysław 509  
Siciński 88  
Sienkiewicz Henryk 135, 433, 437, 438, 448, 452, 459, 508  
Sierński H. 231, 359  
Sieradzka Alina 281  
Sierakowski Waclaw 48, 51  
Sieroszewski Waclaw 198  
Sierzputowski pułkownik 88  
Sievers Jakub 20, 21  
Sikorska Helena 445  
Sikorski Władysław 297, 329–333, 335–339, 341, 343, 345, 348, 351, 352, 357, 363, 365, 366, 368, 370, 381, 383–386, 388, 390, 391, 393, 396  
Silberstein D. 266  
Silberstein Konrad 58  
Simak Mosiek 115  
Siwaczówna Maria 286  
Skalkowski Adam Mieczysław 27, 30, 32, 34, 35, 40, 65  
Skatón Georgij. A. 143  
Skarbak Jan 55, 56, 74, 107, 206, 207  
Skarga Piotr 205, 214  
Skarżyński Ambroży 110  
Skarżyński Jerzy 20  
Skarżyński K. 159  
Skarżyński Piotr 67  
Skarżyński Tadeusz 21, 22  
Skarżyński Wincenty 476, 479  
Skierski Leonard 329  
Skinder, podchorąży 352, 353  
Składkowski Felicjan Sławoj 200  
Skłodowska-Curie Maria 430, 445, 446  
Skłodowski Adolf 174, 177, 179, 181  
Skoczek Tadeusz 15, 325, 442, 469, 499  
Skokowski Wojciech 67  
Skolimowski 310  
Skorupka Ignacy 334, 383, 388  
Skorupska Kazimiera 305  
Skowronek Jerzy 45  
Skowroński Robert 86, 87, 89, 115  
Skowroński T. 337  
Skórzyński Franciszek 150  
Skrudlik Mieczysław 191, 195  
Skrzynecki Jan 62, 77, 206, 366, 392  
Skulski Leopold 226–228, 230, 243  
Skupiński Stefan 98  
Skurnik J. M. 118, 301, 311, 314, 325  
Skwarski Antoni 317  
Sławin Antoni 146  
Sławiński W. 159  
Sławkowski L. 177  
Słoński Cz. 94  
Słowikowski, podporucznik 383  
Smoleński Władysław 20  
Smulski Jan Franciszek 15, 451–469, 524, 527  
Smulski Władysław 451, 452  
Snopko Jan 192, 193, 195  
Sobczak Jan 151  
Sobociński Walerian 310  
Soból Lejb 112  
Sokolnicki Michał 131, 132  
Sokół Abram 115  
Sokół Don 153  
Solski Ludwik 233, 275  
Sołłohub 335, 341, 369  
Sołtyk Roman 48, 53  
Sołtysiakówna Zofia 150, 159  
Son L. J. 266  
Sonnenberg Karol 96  
Sopoćko Janusz 260  
Soro kin 301  
Sosnkowski Kazimierz 228, 230, 235, 238, 243, 248, 253, 280, 285, 372, 382  
Sosnowski Jerzy Jan 456–458  
Soult Mikołaj 64  
Sowiński Józef 63  
Spustek Irena 514  
Stachlewski Bogdan 201  
Stalin Józef 343, 367  
Stanisławski Adam 71, 73, 79

- Stankiewicz Witold 222, 438, 462, 477  
 Stankiewicz Zbigniew 424  
 Stanulewicz Maksymilian 99  
 Stapiński Jan 229, 243, 249  
 Starzyński Antoni 469  
 Starzyński Teofil Antoni 14, 434, 439, 455, 457, 469–485, 492, 494, 495  
 Stasik Florian 402, 404, 405, 427, 428, 431, 432, 441  
 Staszewski Janusz 68  
 Staszyński Edmund 124, 146, 147  
 Staudt von, generał 187  
 Stawarz Andrzej 26, 49, 80, 115, 129, 202, 344  
 Stawecki Piotr 272, 346, 364  
 Stefanowicz Zygmunt 449  
 Stefanowski, kapitan 87  
 Stefański W. 159  
 Stelle Krystian 102  
 Stemler J. 133, 159  
 Stępczyński Jakub 29  
 Stępczyński Marian 455  
 Stępnicki Teodor 153, 159  
 Stępniewski Nikodem 205  
 Stogowska Anna Maria 88, 169  
 Stokowski Wawrzyniec 107, 110  
 Stolarski Błażej 240  
 Strojnowski Władysław 92  
 Stromiłow M.W. 126  
 Stroński Stanisław 356, 387  
 Strupczewski Kazimierz 317  
 Strychalski J. 364  
 Strykowski Krzysztof 288  
 Strzelecki Stefan 304  
 Strześniewska 323  
 Sulej Stanisław 157, 159  
 Suleja Włodzimierz 363, 367, 368  
 Suligowski, ksiądz 55  
 Sułowski Tadeusz 262, 373  
 Sumińska Teofila 97  
 Supren Wincenty 189  
 Suski Tadeusz 111, 115  
 Suworow Aleksander 40, 41  
 Synowiec Franciszek 520  
 Syrewicz Emeryk 92, 94  
 Szabełek Bartłomiej 39  
 Szachnowski Stanisław 322  
 Szachowski Michał 78  
 Szaflik Józef Ryszard 126, 132, 133, 199, 273, 413  
 Szafran A. 266  
 Szajnert Juliusz 455  
 Szamil Imam 356  
 Szampan Lejb 304  
 Szaniawski Zygmunt 130  
 Szczechowicz H. 273  
 Szczepanowski Stanisław 402  
 Szczepański Jacek Emil 162, 171, 173, 189, 195, 197, 200, 204  
 Szczepański Janusz 7–15, 33, 39, 43, 45–47, 50–53, 55, 57, 61–63, 69, 73, 77, 78, 80, 82, 88, 96, 98, 100–102, 104–108, 114, 118, 121–125, 129–131, 135–138, 140, 144–147, 149, 153–155, 157, 159, 162, 163, 170–173, 175, 189, 192, 194–197, 199–201, 203–206, 208, 209, 212–214, 231–234, 236, 239, 250, 252, 258, 259, 261–263, 265–271, 273–275, 297, 299, 300, 302, 304–306, 308, 309, 311–314, 317, 319, 322–326, 338, 339, 348, 350, 357–359, 362, 366, 370, 372, 373, 376–378, 381–384, 386, 393, 415, 425, 429, 430, 432, 440, 444, 449  
 Szczepkowski Piotr 310  
 Szczesniak Andrzej 61, 106, 207  
 Szczuka Józef 174, 177, 179, 181, 184, 185  
 Szczypiorska Teofila 98  
 Szejka Franciszek 181  
 Szelązek Adolf 423  
 Szembek Krzysztof Hilary 30  
 Szembek Onufry 205  
 Szeptycki Stanisław 192, 249, 250, 327, 360, 379, 380, 499  
 Szewczyk Jan 334  
 Szlama Sztok 112  
 Szleszyńska E. 199  
 Szmajter Franciszek 96, 114, 209, 210  
 Szmulowicz Majer Hil 112  
 Szmulowicz Moszek 31  
 Sznajewski E. 159  
 Szotowski Józef 503  
 Szpitalny Zelek 58  
 Szteinkeller Tytus 90, 117–119  
 Szteinkeller Waclaw 90, 117, 118  
 Sztejn Szmul Abram 112  
 Sztejnbis-Zdyb Joanna 196  
 Szubowski Felician 181  
 Szukielówna, podchorąża 280  
 Szulc Eugeniusz 38  
 Szuleszkin, sztabskapitan 122  
 Szulkin Michał 143  
 Szułdrzyński Tadeusz 288  
 Szumiło Mirosław 225, 308  
 Szuwajew 341  
 Szwajkart Adam 466  
 Szwankowska Hanna 30, 63  
 Szydłowska-Cegłowa Barbara 505  
 Szydłowski Kazimierz 20  
 Szyfman Arnold 275  
 Szyja Sagal 112

Szylcer Dawid 112  
 Szylcer Jankiel Abram 112  
 Szymanowiczówna Marta 286  
 Szymanowski Stanisław 29  
 Szymańska Maria 277, 285  
 Szymański Ignacy 181  
 Szymański Kazimierz 140  
 Szymański Leonard 124  
 Szymański Zygmunt 202  
 Szyszko-Bohusz Zygmunt 352

## Ś

Ścibor-Rylski Witold 14, 232, 244, 258, 273,  
 434, 473, 475, 482–499  
 Ślaski Władysław 49, 52, 59  
 Śliwiński Stanisław 230, 243  
 Śliwowska Wiktoria 111  
 Śniegocki Stanisław 145, 317, 325, 374  
 Śniegow 308  
 Średniawski Andrzej 232, 373  
 Świątkowski Henryk 136  
 Świątkowski Ludwik 85  
 Świdorski Władysław 187  
 Świecki Tadeusz 160–164, 170, 186, 187, 189,  
 202, 262, 265, 281, 300, 301, 305, 313  
 Święcicki Heliodor 288  
 Święcicki Witold 373  
 Świętek Ryszard 164  
 Świętochowski Aleksander 133, 304

## T

Tabor Jan 230  
 Taczanowski Edmund 92  
 Tadjewski, ksiądz 207  
 Tadajski Kajetan 55  
 Taft William Howard 431, 432, 450, 470, 473, 482  
 Talarcki Stanisław 120  
 Tańska J. 159  
 Tański M. 159  
 Tarczyński Marek 270, 381  
 Tarczyński Rudolf 471, 472  
 Targowski Jan 304  
 Teodorowicz Józef 388, 389  
 Terlikowski 140  
 Thomas William 428  
 Thugutt Stanisław 384  
 Tofmakow Prokofiej 302, 309  
 Tokarz Waclaw 23, 24, 48, 49, 77  
 Tolly Berkeley de 64  
 Tołłoczko Kazimierz 139  
 Tomaszewicz, major 355  
 Tomaszewski Jerzy 113  
 Tomaszewski Kazimierz 308  
 Tomaszewski Waclaw 230

Tomilo Janusz 128  
 Topoliński Józef 139  
 Totjew Wassan-Bek 349, 350  
 Traugutt Romuald 94  
 Trąpczyński Wojciech 226–228, 237–239,  
 257, 467, 519  
 Treskov A. 41  
 Trębicki Antoni 21, 22  
 Trocki Lew 223, 312, 314, 369  
 Trojanowski T. 74  
 Trzciniński Jan 229  
 Tuchaczewski Michaił 11, 12, 240, 245, 254,  
 256, 257, 271, 279, 283, 297, 308, 319, 321,  
 322, 325, 327, 330, 331, 335, 337, 339,  
 340, 341, 343, 347, 348, 350, 351, 354, 358,  
 363–365, 367, 369–371, 383, 386, 387, 391,  
 393, 397  
 Tumpling, podpułkownik 25  
 Turkowski Romuald 196  
 Turowski Józef 46, 47  
 Tusiński Piotr Adam 219  
 Tuwim Julian 446  
 Twardowski Bolesław 30  
 Tych Feliks 126, 137, 141, 143, 151  
 Tyszka Ferdynand Florian 85  
 Tyszkiewicz Jan 42

## U

Ujazdowski Karol 96  
 Umińska Bogumiła 124, 189  
 Umiński Jan Nepomucen 61, 62, 79, 106, 108  
 Unszlicht Józef 307, 325  
 Urban Jan 210  
 Urbankowski Bohdan 248, 360, 365, 367, 371,  
 392, 393  
 Usarek Paweł 151

## W

Wachowiak Stanisław 500, 509  
 Wachtl Karol 430, 469  
 Waclawski Waclaw 181  
 Walak Marta 498  
 Walaszek A. 448, 451, 453, 454, 456, 458, 461,  
 464, 466, 469, 473, 475, 478, 481–483, 492,  
 497, 499  
 Waldo Arthur Leonard 433, 472–475, 480, 484,  
 485, 487, 489–491  
 Waleszczak Radosław 84, 88, 89, 166, 300, 310  
 Walewski Ignacy Marceli 66  
 Waligóra Bolesław 283, 333–335  
 Walter Jerzy 473–475, 477–479, 486, 491, 492,  
 494, 495  
 Wałujew, pułkownik 90, 91, 118, 119  
 Wangenheim Gustaw von 186, 187



- Wapiński Roman 235, 252, 292, 295, 361, 379, 390  
 Warchałowski Józef 139, 145  
 Warda Andrzej 156  
 Warmiński Jan 62  
 Wasilewski Wacław 177, 373  
 Wasiutyński Bohdan 43  
 Waśniewski, porucznik 23  
 Watenberg Naftuła 115  
 Wawrzecki Tomasz 41  
 Wawrzyński Tadeusz 272  
 Wądrodzki, major 60  
 Wąsicki Jan 22, 37  
 Weber Józef 455  
 Wegner Jan 82  
 Wein A. 101  
 Weinberg Jan 309  
 Wendessen 75  
 Werner Mortek 112  
 Werybówna Emilia 98  
 Werybówna Stefania 98  
 Wesolek Izaak 101, 119, 120, 300, 312  
 Wesołowski T. 170, 185  
 Wewerko Jan 310  
 Weygand Maxime 330, 357, 361–364, 366, 367, 388–397  
 Weynert Jan 55  
 Wędrowski Jacek Ryszard 513, 514, 516, 523, 526  
 Wiart Adrian Carton de 362  
 Wiech Stanisław 123, 124  
 Wieczorek Henryk 199  
 Wielgolawski Ignacy 112–114, 121  
 Wielopolski Aleksander 84, 86, 114  
 Wielowiejski, porucznik 23  
 Wieniaminowicz Frey Ilja 154  
 Wierzbicki A. 172  
 Wierzbicki Edward 203  
 Wierzbicki Marek 136  
 Wierzbicki P. 205  
 Więch Kazimierz 221  
 Wilamowski Julian 21  
 Wilczewski Michał 100  
 Wilczyńska Jadwiga 97  
 Wildau generał 35  
 Wilewski Narcyz 211  
 Wilhelm Fryderyk 37  
 Wilhelm II 20  
 Wilhelm Schönfeldt 36  
 Wilkoszewski Władysław 97  
 Willaume Małgorzata 239, 357, 397, 451  
 Wilson Thomas Woodrow 15, 432, 434, 436–438, 442, 457–459, 462, 465–468, 473, 475–477, 492, 513, 514, 516, 522–524, 527, 529, 530  
 Winiarski Adam 374  
 Winiarz Adam 275  
 Winnicka C. 159  
 Winnicki Zygmunt 136  
 Wiszka Emilian 225  
 Wiśniewska Jadwiga 97  
 Wiśniewski Leonard 212  
 Wiśniewski Michał 83  
 Witkowski Jan 154  
 Witkowski Ludwik 179  
 Witos Wincenty 222, 237–241, 245, 250–252, 255, 264, 295, 296, 326, 359, 361, 367, 374, 378, 383, 394, 403, 404, 410–412  
 Własow, ataman 75  
 Właszczuk Witold 148  
 Włoczkowski Karol 302, 317  
 Włodarczyk Edward 263  
 Włodek Ludwik 409  
 Włostowski Bolesław 179, 181  
 Wnorowski Piotr 177, 179, 181, 183  
 Wocalewska Maria 275  
 Wodziński Karol 28  
 Wojciechowska Maria 97  
 Wojciechowski Cz. 97, 125, 139  
 Wojciechowski Maurycy 123  
 Wojdaliński Ryszard 228, 229, 243  
 Wojeński Teofil 125  
 Wojno Aleksander 274  
 Wojtasik Janusz 19  
 Wojtkowski Feliks 181  
 Wölckey Karl 26  
 Wolff Jakob 58  
 Woliński Władysław 123, 211  
 Wolski Kazimierz 88  
 Woltanowski Andrzej 34  
 Wołczyński Stanisław 133  
 Wołosz Artur K. F. 163, 215  
 Wołowska Honorata 448, 450  
 Wołowski Antoni 318  
 Wołowski Franciszek 446  
 Wołyński Jan 124  
 Woroniecki Kalikst 56  
 Worowien 309  
 Wosiński Stanisław 27  
 Woyczyński Stanisław 36, 38, 41  
 Woyszwiłło Julian 249  
 Woznicki Jan 230, 232, 243, 249, 373  
 Wójcicki Antoni 489  
 Wrangel Piotr 291  
 Wrona N. 304  
 Wróblewski Jan 501  
 Wrzesiński Wojciech 501, 505–508, 511  
 Wrzesionkowski Leonard 55

Wrzosek Mieczysław 225, 332, 341, 364, 471,  
476, 477, 479, 480, 483–485, 487, 488, 490,  
491, 492, 494  
Wujek Jakub 205  
Wybicki Józef 37, 38, 66  
Wybult Franciszek 160–164, 170, 186, 202, 262,  
265, 281, 300, 301, 305, 313  
Wyglenda Jan 518  
Wylazłowski Józef 67  
Wyrwa-Furgalski Tadeusz 498  
Wyrwiński Stanisław 199  
Wyrzykowski Aleksander 181  
Wysocki Jan 143  
Wysogota-Zakrzewski Ignacy 36  
Wyszczelski Lech 283, 343, 358, 367, 370, 391  
Wyszyński Czesław 181

## Z

Zabłocki, porucznik 23  
Zabokrzecki, porucznik 23  
Zaborowski Jan 121  
Zacharow generał 163  
Zagórska Aleksandra 276–279, 283  
Zagórski Włodzimierz 380  
Zahorski Andrzej 19, 21, 23, 24, 27–30, 36, 41,  
42  
Zajac Józef 337  
Zajaczek Józef 35, 65  
Zajcew W. M. 111  
Zajdziński Tadeusz 298  
Zajewski Władysław 45, 74, 86  
Zakrzewski Józef 310  
Zakrzewski Stanisław 181  
Zakrzewski Szczepan 95  
Zaleski August 499  
Zaleski Bolesław 338  
Zaleski Stanisław Jan 483  
Zaleski Witold 414  
Zalewski A. 159  
Zaliwski Józef 59, 60  
Załęczny Jolanta 256, 287, 469, 499  
Załęski Antoni 139, 144  
Zamoyski Adam 304  
Zamoyski Jan 460, 464  
Zaremba Paweł 223  
Zaremba, wachmistrz 197  
Zatoński Franciszek 120  
Zatorski Waclaw 347, 348  
Zatrybowski Jan 115  
Zawadzki Antoni 285  
Zawadzki Wiktor 317  
Zawistowski Wincenty 179  
Zbirachowicz Władysław 212  
Zboiński Józef 48  
Zduńczyk Adolf 121  
Zdziarski B. 262, 306  
Zegrza Wojciech 85  
Zelmanowicz Simsia 115  
Zgórniak Marian 435–437, 440  
Zieleniewski Józef 202  
Zieliński Aleksander 28, 32  
Zieliński Gustaw 95  
Zieliński Jan 27, 29  
Zieliński Józef 33  
Zieliński Karol 50  
Zieliński Konstanty 269, 322  
Zieliński Norbert 27, 28  
Zieliński Stanisław 93, 95  
Zieliński Władysław 322  
Zieliński Zygmunt 329  
Ziembiński, pułkownik 94, 122  
Ziemiecki Bronisław 230  
Zion-Blum B. 266  
Ziótek Jan 54–56, 74, 206  
Złotorzycka Maria 98  
Znanięcki Florian 288, 428  
Zwierzchowski Stanisław 514  
Zybliekiewicz Lubomir 515, 521, 526, 528  
Zygmunt Piotr 317  
Zysk Bolesław 181  
Zysk Stanisław 39

## Ż

Żaboklicki Wincenty 55  
Żabowski A. 313  
Żarski Tadeusz (M. Iskra) 221  
Żaryn Jan 240  
Żebrowski Stanisław 305  
Żegota-Januszajtis Marian 192  
Żelazo Wigdor 153  
Żelazowski Ładysław 136  
Żeligowski Lucjan 318, 328, 334, 340, 347, 350,  
363, 380, 381, 395  
Żenczykowski Tadeusz 307, 358  
Żeromski Stefan 233  
Żeromski Tadeusz 275  
Żmigrodzka M. 45  
Żmijewski Maciej 317  
Żukowski Stanisław 327  
Żurawski Kazimierz 465  
Żychliński Kazimierz 455, 457, 458  
Żymierski Michał 192, 499

## Indeks miejscowości

### A

Aleksandrowo 334  
Aleksandrów Kujawski 258  
Amsterdam 405, 496  
Andrzejewo 23, 181, 184  
Anin 395  
Arcelin 338  
Auerstaedt 64  
Augustowo 341

### B

Babice 404  
Baboszewo 54, 338  
Baltimore 405  
Baranowicze 349, 499  
Baranowo 194  
Barcice 350  
Batignolles 111  
Bazar 113, 114, 118, 119, 120  
Bądkowo 202  
Beniaminów 201  
Beresteczko 327, 350, 363  
Berlin 26, 362, 430, 502, 504–510  
Biała Podlaska 327, 340, 374, 380  
Białebloto 381  
Białobrzegi 384  
Białowieża 224  
Białystok 280, 307, 328, 341, 342, 364, 369, 370  
Biedrusko 288  
Biel 181  
Bielsk 170, 313, 321, 351, 352  
Bielsk Podlaski 341  
Biezuń 163, 298, 313  
Binduga 349  
Błonie 35, 66  
Bobrujsk 224  
Bochum 501, 503, 504  
Bodzanów 54, 131, 163, 170, 351  
Boerne 499  
Bogate 199  
Bogumin 523  
Boguty-Nur 181, 182  
Bohdany 346

Bolimów 92  
Bolki 117  
Bonisław 54  
Bordeaux 479  
Borków 336, 337, 384  
Borowiczki 131  
Borysów 224  
Borzymin 91  
Boston 418, 421  
Brańsk 318  
Brańszczyk 53, 93, 181, 182, 183  
Brema 405, 407, 418  
Brochocin 352  
Brochów 25  
Brodowe Łąki 166  
Brodów 329  
Brody 327, 329, 363, 367  
Brok 23, 28, 40, 53, 97, 98, 183  
Brunszwik 506  
Brześć 327, 350  
Buffalo 405, 417, 418, 430, 443, 453, 470, 482, 523  
Bydgoszcz 40, 290  
Bylice 116

### C

Cambridge Springs 432, 438, 460, 473, 476, 477, 518  
Celle 507  
Central Falls 487  
Chamsk 304  
Charbin 463  
Chełm 35, 349, 363  
Chełmica 305  
Chełmno 289  
Chełpowo 352  
Chicago 405, 417, 428, 429, 431, 436, 440, 443–445, 447, 449, 451, 453, 454, 456, 460, 461, 465, 470, 483, 486, 489, 496, 497, 520  
Chojnowo 126  
Chorzele 60, 62, 89, 90, 95, 312, 342, 348, 419, 425  
Chorzów 521  
Chotomów 200

Chrzanowo 107  
 Ciechanowiec 62  
 Ciechanów 26, 38, 43, 90, 100, 116, 125, 130,  
 133, 134, 169, 199, 200, 202, 239, 258, 269,  
 299, 300, 304, 305, 308, 309, 311, 319, 320,  
 323, 324, 328, 337, 338, 342, 343, 348, 350,  
 386, 415  
 Ciekosyn 337  
 Cieszyn 219, 523  
 Ciólkowo 87  
 Cleveland 405, 431, 487, 492, 494, 496  
 Corlett 487  
 Czarnocinek 98  
 Czarnostów 122, 128, 145, 316, 317  
 Czarnów 126  
 Czerwin 56, 175, 308  
 Czerwińsk 56, 163  
 Częstochowa 20, 123, 389, 446, 507  
 Czyżew 174, 181, 341

## D

Daniłowo 179, 181  
 Dąbki 298  
 Dąbrowa 89  
 Dąbrowice 70  
 Dąbrówka 95  
 Depew 487  
 Detroit 405, 418, 429, 441, 443, 487, 488, 496,  
 497  
 Dębe 36  
 Dęblin 284, 285, 329, 381  
 Dębsk 90  
 Długosiodło 93, 181, 182, 328  
 Dłutowo 57, 424  
 Dmochy-Glinki 181–183  
 Dobre 58  
 Dobrzyków 64–66, 68, 74, 76, 77, 79  
 Dobrzyń nad Wisłą 54, 76, 265, 351  
 Dortmund 501  
 Drażdżewo 90, 93  
 Drezno 96  
 Drobin 26, 43, 86, 170, 306, 313  
 Drohiczyn 327, 340  
 Drozdowo 235  
 Dryssa 222  
 Dubienka 19  
 Duninowo 77  
 Dylewo 403, 422, 423  
 Działdowo 20, 22, 24

## E

Elbląg 514  
 Ellwangen 506  
 Emsworth 486, 487, 489

## F

Falenica 267  
 Feliksów 97  
 Filadelfia 418, 428, 470  
 Frankopol 340  
 Frydland 66

## G

Gardenlegen 506  
 Garwolin 188  
 Gašno 92  
 Gawrychy 60  
 Gąbin 37, 38, 40, 52, 64–76, 78, 79, 88, 94, 95,  
 97, 100, 102, 197, 201, 203  
 Gąsocin 350  
 Gdańsk 20, 219, 291, 338, 362, 382, 433, 462,  
 466, 467, 514–516, 522, 523  
 Gdynia 136  
 Gelsenkirchen 501  
 Genshagen 507  
 Gerthe 510  
 Glinice 151  
 Glinki 56  
 Głinojeck 100, 351  
 Głuchów 92  
 Głuszyn 304  
 Gnaty-Lewiski 142  
 Gniezno 293, 462  
 Gołądkowo 150  
 Gołębie 126, 141  
 Gołotczyzna 304  
 Gołymin 9, 126  
 Gopło 462  
 Gorzeń 91  
 Gostków 96, 210  
 Gostynin 37, 40, 65–68, 70, 80  
 Gostyń 290  
 Goworowo 163, 308, 311, 317, 319, 324, 421  
 Gójsk 95  
 Góra 35, 126, 127, 304, 306  
 Góra Kalwaria 329, 381  
 Grabia 67  
 Grabowiec 139  
 Grajewo 327, 341  
 Gralewo 165  
 Granne 340  
 Grochów 58, 59  
 Grodno 20, 21, 279, 280, 327, 341, 347  
 Grodzisk Mazowiecki 195  
 Grójec 197  
 Grudusk 190  
 Grudziądz 35, 280, 283, 287, 290, 293, 374  
 Grunwald 14, 124, 290, 344, 371, 429, 431

Grzebsk 424  
Gubin 346  
Gulczewo 54  
Gumino 54, 165  
Gutowo 266  
Gzowo 126, 141, 148  
Gzy 159

## H

Haga 430  
Halle 507  
Hamburg 405, 407, 418  
Hanower 506  
Havelberg 507  
Helmstedt 506  
Herne 510  
Heydebreck 507  
Holzminden 507  
Hornostajpol 346  
Hrubieszów 350

## I

Iłów 25, 65–67, 74, 76  
Imielnica 54, 55  
Inowrocław 293  
Irpień 346  
Izdebnó 189

## J

Jabłonna 203, 267, 334, 350, 384  
Janowiec 424  
Janów 89  
Janów Podlaski 340  
Jasienica 179, 181, 182  
Jednorozec 166  
Jena 64  
Jerozolima 407  
Jeziorna 203  
Joniec 336

## K

Kacice 129, 134, 135, 142, 145, 149, 150,  
155–157, 159, 191, 193, 196–198, 201  
Kaczkowo 97  
Kalinowo 181, 381  
Kalisz 173  
Kaługa 21  
Kamienica 165  
Kamieniec Podolski 222  
Kamion 25, 37, 40, 74  
Kamionna 29  
Karczew 330, 364, 381, 391  
Karniewo 90, 118, 122, 309, 317  
Karwina 523

Kaski 41  
Katowice 521  
Kazuń 32  
Kąty Węgierskie 334  
Kiernozia 65, 78  
Kietlanka 92, 93  
Kijów 225–227, 315, 346, 347, 357  
Kikoły 126  
Kitchener 451  
Kleniewo 322  
Kleszewo 62, 109, 126, 141, 145, 146, 150, 156, 267  
Klukowo 142, 190  
Kłajpeda 222  
Kłodawa 66  
Kobryń 349  
Kobylin 88  
Kobyłka 40  
Kocierzew 66  
Kock 329  
Kodeń 340  
Kolno 23, 34, 60, 342, 370, 415  
Komisarówka 381  
Komorowo 99, 181, 182, 184  
Konary 496  
Konarzewo-Skuze 304  
Kondrajc Szlachecki 89  
Konopki 342, 418  
Kopenhaga 435, 496  
Korościń 346  
Kosów 327  
Kostiuchnowka 498  
Kościan 293  
Kościerzyna 296  
Kowno 222  
Kozłów 142, 143  
Krajewice 166  
Kraków 14, 26, 187, 266, 287, 295, 374, 432, 434,  
448, 455, 471, 474, 482, 493, 494  
Krasne 124  
Krasnosielc 120  
Kraszewo 300, 338  
Krośniewice 355  
Krupisk 28  
Kruszwica 462  
Kryłów 350  
Krynica Górská 371  
Krzemieniec 350  
Krzywowierzba 340  
Kucice 54  
Kuczbork 43  
Kukowo 322  
Kunki 97, 102  
Kutno 31, 37, 85, 86, 92, 197  
Kuźnica 349

**L**

La Crosse 443  
 Lasocin 165  
 Legionowo 203, 384  
 Lejpuny 347  
 Lekowo 95, 305  
 Leszczyn Księży 321  
 Leśniakowizna 334  
 Libawa (Lipawa) 405  
 Lida 215, 279, 318  
 Ligowo 81  
 Lipniki 35  
 Lipno 48, 54, 57, 58, 199, 305, 311, 405  
 Lipowiec 424  
 Lipsk 504, 506  
 Lisewo 126  
 Lisice 85  
 Liw 29, 107, 340  
 Londyn 521  
 Lozanna 441, 458, 460, 461  
 Lubiejewo 174  
 Lublin 7, 139, 220, 229, 232, 244, 284, 330, 476  
 Lubotyń 29  
 Lubowidz 424  
 Lwów 219, 232, 276–278, 280, 284, 287, 329,  
 363, 367, 374, 379, 390, 472, 484  
 Lwówek 102

**Ł**

Łapy 378, 379  
 Łazy 25  
 Łąck 131  
 Łempice 150  
 Łobzów 482  
 Łokiszyn 349  
 Łomża 12, 23, 34, 60, 62, 82, 84, 90, 93, 127, 128,  
 133, 187, 192–194, 198, 199–203, 235, 269,  
 270, 302, 340, 341, 348, 370  
 Łosice 340  
 Łowczówek 497, 498  
 Łowicz 22, 37, 66, 77, 78, 80, 85, 92, 197, 200,  
 202  
 Łozice 340  
 Łódź 151, 239, 272  
 Łubienica 128, 145, 150  
 Łuków 284, 285, 287, 339  
 Łuniwiec 349  
 Łyse 60

**M**

Maciejowice 40, 345, 346  
 Magdeburg 506

Magnuszew 39, 41, 93, 121  
 Majki 266  
 Maków Mazowiecki 23, 25, 38, 42, 43, 53,  
 55, 61, 87, 88, 90, 96, 100, 101, 104–118,  
 120–122, 125, 197–199, 264, 268, 270, 300,  
 310–312, 316, 317, 324, 330, 338, 341, 384  
 Malin 346  
 Mała Wieś 165  
 Małkinia 181, 306  
 Maniewicze 347, 498  
 Marki 382  
 Maszewo 352  
 Michałów 334  
 Midwin 346  
 Międzyrzec Podlaski 340  
 Mikaszewicze 224  
 Milwaukee 405, 417, 431, 487, 488  
 Mińsk 222, 223, 255, 343, 369  
 Mińsk Mazowiecki 192, 203, 339, 364, 385, 391  
 Mława 8, 23–26, 38, 48, 61, 90, 125, 129, 134,  
 136, 162, 170, 199, 201–203, 301, 309, 310,  
 312, 314, 338, 342, 348, 418, 424  
 Młodzianowo 119  
 Młynarze 110  
 Modlin 35, 60, 62, 77, 86, 192, 203, 328, 329,  
 381, 384  
 Mogielnica 41  
 Mokobody 340  
 Mokre 384  
 Mordy 340  
 Morges 468  
 Moskwa 223, 307, 309, 322, 357  
 Mszczonów 83, 96  
 Muchowo 166  
 Mystków 336  
 Myszyniec 61, 89, 90, 163, 166, 422

**N**

Nagoszewo 98, 126, 179, 184, 210  
 Nagórki 96  
 Nakły 126  
 Naruszewo 54  
 Nasiadki 403, 422  
 Nasielsk 12, 43, 59–61, 100, 105, 106, 115, 126,  
 141, 142, 159, 197, 198, 324, 336–338  
 Niagara-on-the-Lake 440, 476, 479  
 Nidzica 26  
 Nieborów 107  
 Niechłonpin 419  
 Niegłosy 304, 322  
 Niemiry 179, 181  
 Nieporęt 334  
 Nowa Wieś 313  
 Nowa Wilejka 279, 347

Nowe Miasto 59, 61, 337  
 Nowogród 23, 24, 35, 39, 60  
 Nowy Dwór 153, 267, 384  
 Nowy Jork 405, 417, 418, 438, 443, 459, 461,  
 465, 470, 478, 481, 483, 487, 493, 495, 496,  
 516, 517, 522  
 Nowy Tomyśl 290  
 Nur 181, 183

## O

Oberhausen 508  
 Obrębek 150  
 Obryte 149, 309  
 Ochudno 156  
 Oględa 166  
 Okalewo 56  
 Old Forge 487  
 Oliwa 291  
 Omulew 363  
 Opatówiec 322  
 Opinogóra 419  
 Opoczno 25  
 Opole 514  
 Orany 347  
 Orawa 219, 248, 459, 524  
 Orło 181–183  
 Orszymowo 165  
 Osetnica 92  
 Osiek 77, 78  
 Oslo 434  
 Osmolin 66, 102  
 Osowiec 34, 327, 328  
 Osowiec Kmiecy 166  
 Osowiec Szlachecki 166  
 Ossów 334, 344, 383, 388  
 Ostrołęka 9, 12, 23, 24, 26–28, 31–34, 39, 41, 48,  
 60–62, 73, 75, 82–84, 90, 93, 109, 125, 130,  
 166, 175, 195, 199, 202, 259, 270, 302, 305,  
 309, 311, 312, 317, 323, 327, 328, 348, 363,  
 379, 422  
 Ostrów Mazowiecka 27, 28, 48, 53, 93, 99, 100,  
 125, 126, 129, 130, 134, 173–177, 179–185,  
 192, 195, 269, 327, 328, 339, 341, 378  
 Ostrów Wielkopolski 293  
 Otrębusy 134  
 Ottawa 457  
 Otwock 284

## P

Pacyna 66  
 Paproć 379  
 Parana 409, 410  
 Paryż 111, 135, 250, 441, 442, 464, 467, 481, 515,

516, 522  
 Passaic 486, 487, 489, 493  
 Pączkowo 304  
 Perzanowo 309, 317  
 Petersburg 20, 143  
 Petrykozy 266  
 Pętkowo 181  
 Pianki 41  
 Piaseczno 39  
 Pilichowo 54  
 Piotrków Trybunalski 498  
 Piski 308  
 Pisz 26,422  
 Pittsburgh 433, 443, 460, 469–472, 477, 478,  
 481, 483–485, 492, 493, 495, 496, 524  
 Płock 8, 9, 12, 13, 20, 26, 27, 40, 42, 43, 45, 46,  
 48, 50, 54, 55, 58, 59, 63, 64, 67, 68, 75–77,  
 79–81, 84–87, 91, 100, 101, 103, 115, 124,  
 127, 128, 130–134, 136, 137, 139, 161, 169,  
 170, 186, 189, 191, 192, 196, 199, 201, 202,  
 258, 261–263, 265, 266, 270, 281, 286, 338,  
 350–355, 420, 423, 443  
 Płońsk 43, 47, 48, 54, 60, 87, 90, 100, 115, 118,  
 130, 139, 162, 165, 166, 199, 202, 265, 266,  
 270, 337, 339, 348, 351, 386  
 Płoskirów 222  
 Pniewo 159, 207, 304  
 Pobyłkowo 145, 150  
 Podoś 90, 118, 119  
 Pokrzywnica 150, 159  
 Polesie 345, 346, 349, 356  
 Popowo Kościelne 350  
 Popów 40  
 Poręba 126, 179, 181–183  
 Porządzie 93  
 Powsin 352  
 Poznań 219, 232, 235, 252, 287–297, 374, 389,  
 462, 501, 506, 508  
 Prypeć 345  
 Przasnysz 23–25, 43, 48, 60, 87, 88, 115, 125,  
 166, 194, 261, 298, 300, 305, 317, 320, 323,  
 324, 328, 338  
 Przemyśl 287  
 Przetycz 381  
 Przewodowo 143, 159  
 Psary 102, 142  
 Psie Pole 504  
 Pszczyzna 521  
 Ptycza 345  
 Puck 296  
 Puławy 332, 367, 393  
 Pułtusk 7–9, 12, 13, 23–25, 31, 32, 38, 42, 43, 45,  
 46, 48, 51, 53, 55–58, 60–63, 86–88, 93, 96,  
 100–102, 105–107, 109, 110, 113–116, 120,

- 124, 125, 127–131, 134–142, 144–149, 151, 154–159, 163, 164, 170, 171, 188, 191–194, 196–199, 201, 202, 204–215, 258, 259, 263, 265–267, 274, 299, 300, 302, 303, 305, 309, 317, 325, 330, 338, 381, 384, 386, 418
- Pustelnik 107, 384
- Q**
- Queenstown 496
- R**
- Raciąż 25, 26, 38, 90, 95, 116, 118, 351
- Raclawice 508
- Radzanowo 91, 351
- Radzanów 424
- Radzimowice 96
- Radziwie 75, 77, 338
- Radzymin 12, 318, 331, 333–335, 344, 350, 365, 368, 381–385, 388, 391
- Radzyń Podlaski 340
- Rajgród 35
- Raków 507
- Rapperswil 428, 448
- Raszyn 35
- Rawa 25, 32
- Reda 296
- Reims 441
- Rio Grande do Sul 409
- Rogozino 352
- Rosochy 418
- Rościszewo 269, 304
- Rotterdam 493, 496
- Rotycz 346
- Rozogi 90
- Równe 222
- Różan 23, 32, 41, 61, 62, 106, 109, 110, 139, 175, 192, 197, 198, 305, 309, 312, 316, 317, 319, 328, 330
- Rumoka 88, 95
- Rybaki 341
- Rybienko 304
- Rybienko Leśne 317
- Rydzewo 91, 92, 94, 102
- Ryga 240, 255
- Rypin 58, 91, 416
- Rząśnik 93
- Rzekuń 83, 305, 309
- Rzeszów 375
- Rzewin 336
- Rzym 469
- S**
- Sady 75
- Saint Hilaire-le-Grand 441
- Sanniki 100, 102
- Sanok 482
- Santa Catarina 409
- São Paulo 409
- Sarbiewo 126
- Sarnowa Góra 337, 338
- Sarnowo 126, 424
- Secemin 86
- Serock 31, 32, 36, 130, 141, 154, 159, 259, 300, 303, 381, 386
- Sewastopol 81
- Siecień 321
- Siedlce 153, 339, 364, 380
- Sielc 317
- Sieluń 197
- Siennica 150
- Sierakówek 85
- Sierpc 26, 43, 48, 54, 56, 80, 89, 95, 134, 170, 199, 202, 317, 323, 351
- Sikórz 54
- Skepe 38, 81, 95, 269, 305
- Skierniewice 32, 82, 83, 85, 92, 197, 263
- Skłody Piotrowice 179
- Skrzeszewo 340
- Ślawatycze 339
- Ślubice 30, 65
- Ślup 95
- Ślupno 54, 79
- Smardzewo 165
- Smogorzewo 52, 151, 159
- Sochaczew 20, 25, 26, 32, 35, 37, 40, 66, 80, 102
- Sochocin 270, 336, 338, 351
- Soczewka 169
- Sokołów Podlaski 340
- Solec 66
- Somianka 126, 141, 142
- Sońsk 337
- Sosnowica 340
- Spa 247–249, 360, 394, 395, 524
- Srebrna 322
- Stanisławów 340
- Starogard 296
- Starosielce 346
- Staroźreby 54, 87, 132, 170, 322
- Stefankowo 304
- Stoczek 58
- Stok 92
- Stracholesie 346
- Strachowo 28
- Strzegowo 201, 424
- Strzemeszna 94
- Studzieniec 67
- Stupsk 193
- Suchołuć 346



Susk 304  
 Szczawin Kościelny 38, 92  
 Szczeglin 52  
 Szczekociny 32, 35  
 Szczepankowo 23  
 Szczerbaków 94  
 Szczuczyn 34, 341  
 Szczypiorno 200, 201  
 Szelków 62, 93, 108, 109, 121, 317  
 Szepietowo 379  
 Szreńsk 25, 26, 38, 424  
 Szubin 290  
 Szulborze-Koty 181, 182  
 Szwelice 118, 126  
 Szydłowo 342, 424  
 Szymanów 102, 107

## Ś

Ślądów 41  
 Śniadowo 326, 341  
 Środa 289  
 Świder 284  
 Świniary 74, 95

## T

Tarnowskie Góry 521  
 Tczew 261  
 Tuszcz 340, 380  
 Toka\_ory 38, 64–66, 68, 75, 76  
 Toledo 458  
 Tonkiele 340  
 Toronto 476  
 Toruń 20, 30, 40, 67–69, 252, 291–293, 295, 329, 331  
 Town of Lake 520  
 Triest 405, 467  
 Troszyn 75, 77, 308  
 Trzcianka 380  
 Trzemeszno 451  
 Trzepowo 352  
 Tuszki 166

## U

Unieck 88  
 Unierzysz 92  
 Uniszki Zawadzkie 310

## V

Vevey 437, 456

## W

Wach 403, 422, 423  
 Walewice 92  
 Waliszew 95

Wanne-Eickel 501, 504, 509  
 Warchoły 181, 182, 184  
 Warka 28  
 Warszawa 7–9, 11, 12, 22–26, 28, 29, 31–33, 35–37, 39–41, 46, 54, 57, 58, 62, 63, 67, 68, 70, 71, 74, 75, 79, 80, 82, 84, 86, 113, 114, 131, 134, 139, 144, 145, 151, 153, 155, 157, 160, 162, 172, 174, 183, 185, 192, 195, 208, 211, 212, 222, 223, 232, 234, 237, 256, 258, 261, 263, 265, 267, 274, 278, 281–284, 287, 289–291, 294, 295, 297, 315, 322, 326–333, 335, 338–340, 350, 354, 358, 362–366, 369, 371–375, 377–383, 385, 387–389, 391–396, 431, 437, 446, 455, 466, 468, 475, 476, 499, 508, 513, 515, 518, 524, 527, 528  
 Wasilkowo 350  
 Waszyngton 14, 431, 437, 448, 454, 455, 457, 458, 460, 462, 464, 465, 470, 478, 482, 492, 515, 516, 520, 527, 528  
 Wąsewo 179, 181  
 Wejherowo 296  
 Wernigerode 507  
 Wersal 514  
 Węgrów 153, 340  
 Wiedeń 124, 371  
 Wielopole 482  
 Wierzchosławice 404  
 Wilkanowo 165  
 Wilkes-Barre 481  
 Wilmerding 489  
 Wilno 78, 238, 248, 277–281, 285, 327, 347, 349, 374  
 Wincent 422  
 Winiary 76  
 Winnica 109, 126, 139, 141–143, 146, 148, 159, 269  
 Wizna 23, 26, 34, 36  
 Włocławek 37, 60, 66, 94, 270, 285, 286, 338, 364, 391  
 Włodawa 327  
 Wólka 418  
 Wólka Radzymińska 334  
 Wróblewo 91  
 Września 14, 288  
 Wygoda 166  
 Wysokie Mazowieckie 186, 269, 341  
 Wyszaków 34, 40, 48, 51, 53, 56, 100, 140, 141, 152–155, 159, 164, 175, 197, 263, 268, 269, 297, 304, 305, 309, 312, 313, 317, 318, 320, 324, 328, 340, 350, 380, 381, 386  
 Wyszogród 21, 22, 25, 26, 32, 35, 43, 54, 100, 161, 170, 202, 329, 331, 351, 364, 391

## Z

Zakopane 433, 483  
Zakroczym 21, 22, 25, 26, 166, 267, 384  
Zalesie 174, 177, 179, 181, 419  
Zambrów 195, 287, 341, 378  
Zamość 350  
Zaręby Kościelne 174, 179, 181, 182, 306  
Zatory 126, 141, 150, 154  
Zawady 336  
Zbroszki 150  
Zdwórz 102  
Zegrze 32, 34, 35, 59, 126, 141, 142, 159, 192,  
195, 200, 350, 386

Zęgrzynek 130  
Zieleńce 19  
Zielona 193  
Zieluń 419, 424  
Złodziejówka 346  
Zyck 94

## Ż

Żochy 181  
Żuromin 342, 406  
Żychlin 85, 88  
Żyrardów 267

## Wykaz publikacji prof. Janusza Szczepańskiego o tematyce niepodległościowej

### Rok 1977

*Wojny napoleońskie na terenie powiatu gostyńskiego (1806–1812)*, „Notatki Płockie”, Towarzystwo Naukowe Płockie, 1977, nr 4/92, s. 47–51.

[Rec.], A. Kociszewski, *Mazowsze w epoce napoleońskiej*, Ciechanów 1976, *Mazowieckie Napoleoniana*, „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 14–15.

### Rok 1980

[Współaut.] *Udział ludności obwodu gostyńskiego w powstaniu listopadowym*, „Notatki Płockie”, Towarzystwo Naukowe Płockie, 1980, nr 4/105, s. 17–27.

### Rok 1982

*Obwód gostyński w czasie powstania listopadowego*, „Zapiski Ciechanowskie”, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, t. 4, 1982, s. 110–126.

### Rok 1983

*Kobiety w powstaniu styczniowym*, „Tygodnik Płocki” 1983, nr 7.

*Spółczesność Mazowsza Płockiego w czasie Powstania Styczniowego*, „Notatki Płockie”, Towarzystwo Naukowe Płockie, 1983, nr 1/114, s. 20–27.

### Rok 1984

*Dzieje Gąbina do 1984 roku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, ss. 327.

### Rok 1986

*Obwód pułtuski w czasie powstania listopadowego*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta – Stacja Naukowa w Pułtuskach, Pułtusk 1987, ss. 20

### Rok 1988

[Współaut.], *Pułtuskie inicjatywy i działalność społeczno-kulturalna w Pułtuskach w latach 1880–1985*, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Pułtusk 1987, ss. 75

*Wkład Polonii w dzieło odzyskania niepodległości przez państwo polskie*, „Polonia”, Centralny Związek Organizacji Polonijnych w Szwecji, 1988, nr 2, s. 12–15.

*POW powiatu pułtuskiego w walce o niepodległość*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 40, s. 5.

*Pomoc Polonii szwedzkiej i szwedzkiego społeczeństwa dla Polski w latach I wojny światowej*, „Polonia”, Centralny Związek Organizacji Polonijnych w Szwecji 1988, nr 4, s. 12–14.

*Polski patriota na galeriach*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 47, s. 5

### **Rok 1989**

*Ruch ludowy w powiecie pułtuskim (do roku 1918)*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta – Stacja Naukowa w Pułtusk, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Pułtusk 1989, ss. 23.

*Emigracja zarobkowa z ziem północnego Mazowsza w latach 1880–1914*, „Zapiski Ciechanowskie”, t. 7, 1989, s. 48–58.

*Polonia a niepodległość Polski*, „Biuletyn Informacyjny Domu Polonii w Pułtusk” 1989, nr 3, Dom Polonii w Pułtusk, s. 17–18.

*Wprowadzenie do wystawy „Z dziejów Polonii w XIX–XX w.”*, „Biuletyn Informacyjny Domu Polonii w Pułtusk” 1989, nr 3, Dom Polonii w Pułtusk, s. 2–10.

### **Rok 1990**

*Wojna 1920 roku w powiecie pułtuskim*, Stacja Naukowa MOBN w Pułtusk, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Pułtusk 1990, ss. 40.

*Od zaboru pruskiego do powstania listopadowego* [w:] *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej (1793–1831)*, red. M. Chudzyński, Wydawnictwo Akcydensowe w Warszawie, Warszawa 1990, s. 212–272.

*Wyszków podczas bolszewickiego najazdu*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1990, nr 34, s. 8–9.

„*Cud nad Wisłą*”, „*Polonia*”, Centralny Związek Organizacji Polonijnych w Szwecji, 1990, nr 3, s. 15–17.

„*Bolszewickie rządy*”, „*Gazeta Pułtуска*” 1990, nr 3–4, s. 16.

*Pułtusk przed 75 laty*, „*Gazeta Pułtуска*” 1990, nr 5, s. 4.

*Orleń*, „*Polonia*”, Centralny Związek Organizacji Polonijnych w Szwecji, 1990, nr 4, s. 15–18.

### **Rok 1991**

*Tradycje obchodów 3 Maja w skupiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych* [w:] *Obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja w skupiskach polonijnych*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Pułtusk, Pułtusk 1991, s. 19–27.

*Pod panowaniem pruskim i w czasach Księstwa Warszawskiego* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Pułtusk*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów–Pułtusk 1991, s. 73–78.

*Szkoła Wojewódzka Księży Benedyktynów w Pułtusk* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Pułtusk*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów–Pułtusk 1991, s. 79–104.

*Pułtуска szkoła w dobie narodowego ucisku i rusyfikacji* [w:] *Dzieje Gimnazjum i Liceum im. Piotra Skargi w Pułtusk*, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów–Pułtusk 1991, s. 105–132.

*Święto 3 Maja wśród Polonii Stanów Zjednoczonych*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1991, nr 18, s. 9.

*Mistrz tonów i mąż stanu*, „Tygodnik Ciechanowski” 1991, nr 28, s. 5.

*Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 148, s. 4.

*Walki o Pułtusk 10–12 sierpnia 1920 r.*, „Tygodnik Ciechanowski” 1991, nr 31, s. 5.

*Niezapomniany rok 1920. Obrona Pułtуска*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 33/34, Magazyn Tygodniowy, s. 1.

*11 Listopada 1918 r. w Ostrołęce*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1991, nr 45, s. 5.

*Z dziejów 13 Pułku Piechoty*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 236, s. 4.

### **Rok 1992**

- Bitwa pod Pułtuskim 26 grudnia 1806 r.*, „Polska Zbrojna” 1992, nr 7, s. III.
- Pułtusk aujourd'hui* [w:] *Ecole Militaire Interarmes 4 Juillet 1992*, Académie militaire de Saint-Cyr Coëtquidan, Warszawa 1992, s. 13–17.
- Działania 5 Armii*, „Polska Zbrojna” 1992, nr 164, s. 1–2.
- Lotnictwo w wojnie 1920 r. na północnym Mazowszu*, „Tygodnik Ciechanowski” 1992, nr 33, s. 9.
- Powstańczy szlak Maksymiliana Wacława Broniewskiego*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1992, nr 10, s. 9.
- Na Wilno – Mińsk – Warszawę marsz!*, „Kurier Mazowiecki” 1992, nr 32, s. 1 i s. 10.
- Polacy w wojnie secesyjnej w Stanach Zjednoczonych*, „Polska Zbrojna”, Magazyn Tygodniowy 1992, nr 45/108, s. 1.

### **Rok 1993**

- Dzieje społeczności żydowskiej powiatów Pułtusk i Maków Mazowiecki*, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Towarzystwo Miłośników Makowa Mazowieckiego, Warszawa 1993, ss. 191.
- Ziemia Pułtуска w walce o niepodległość*, Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Pułtusk, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Pułtusk 1993, ss. 55.
- Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Ziemi Wyszowskiej*, Towarzystwo Ziemi Wyszowskiej, Wyszów 1993, ss. 62.
- Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu Północnym* [w:] *Mazowsze Północne w latach walk o niepodległość (1794–1920)*, red. A. Kociszewski, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Ciechanów 1993, s. 191–231.
- Powstanie Styczniowe w Puszczy Białej*, „Polska Zbrojna” 1993, nr 20, Magazyn Tygodniowy 1993, nr 4/120, s. 2.
- Pułtuskie uroczystości 130. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego*, „Kurier Mazowiecki”, 1993, nr 5, s. 1, s. 9.
- Napoleoński epizod. Przyczynek do dziejów polskiego osadnictwa w Ameryce*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1993, nr 6, s. 8–9.
- Szwecja wobec Powstania Styczniowego 1863 r.*, „Polonia” Centralny Związek Organizacji Polonijnych w Szwecji, 1993, nr 1, s. 15–18.
- Tragiczny napoleoński epizod*, „Kurier Mazowiecki” 1993, nr 14, s. 27.
- Społeczeństwo Białostoczczyzny wobec wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Białostoczczyzna” 1993, nr 1, s. 33–44.
- Policja Państwowa w wojnie polsko-bolszewickiej*, „Gazeta Policyjna”, 1993, nr 14, s. 3.
- Cud nie nad Wisłą lecz... w Ciechanowie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1993, nr 34, s. 5.
- Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” 1993, nr 7–8, s. 30–38.
- Płock podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, „Notatki Płockie”, 1993, nr 2/155, s. 12–19.
- Dywizja Syberyjska*, „Polska Zbrojna” 1993, Magazyn Tygodniowy 1993, nr 49/165, s. 1.

**Rok 1994**

*Ksiądz Aleksander Syski na Mazowszu i wśród Polonii amerykańskiej*, Muzeum Okręgowe w Ciechanowie, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta – Stacja Naukowa w Pułtusk, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Ciechanów – Pułtusk 1994, ss. 94.

*Obrona Narwi w 1794 r.*, „Polska Zbrojna” 1994, nr 24, s. 5.

[Współaut.], *Wykaz uczestników Powstania Styczniowego z powiatu pułtuskiego* [w:] *Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej*, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta – Stacja Naukowa w Pułtusk, Warszawa–Pułtusk 1994, s. 65–84.

**Rok 1995**

*Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Warszawa–Pułtusk 1995, ss. 416.

*Wprowadzenie do wystawy „Wojna polsko-sowiecka 1920 roku na Mazowszu. W 75. rocznicę odparcia bolszewickiego najazdu na Polskę”*, Archiwum Państwowe m. st. Warszawy – Oddział w Pułtusk, Pułtusk, sierpień 1995 r., s. 7–10.

**Rok 1996**

[Współaut.], *Dzieje 13 Pułku Piechoty*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Warszawa–Pułtusk 1996, ss. 330.

*Miejsce i rola wojny 1920 r. w tworzeniu niepodległościowych tradycji* [w:] *Tradycje niepodległościowe na Mazowszu północno-wschodnim*, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika, Ostrołęka 1996, s. 117–124.

*Spółczesność Mazowsza wobec bolszewickiego najazdu* [w:] *Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku na Mazowszu*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Polskie Towarzystwo Historyczne – Oddział w Pułtusk, Pułtusk 1996, s. 79–105.

*Duchowieństwo diecezji płockiej w obliczu bolszewickiego najazdu 1920 r.* [w:] *Kościół i kultura*, red. R. Jaworski, A. Koseski, Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Płock–Pułtusk 1996, s. 87–94.

*Przebieg Insurekcji Kościuszkowskiej na północnym Mazowszu* [w:] *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, Towarzystwo Miłośników Historii w Warszawie, Oficyna Graficzno-Wydawnicza „Topografika”, red. H. Szwanowska, Warszawa 1996, s. 43–69.

*Wieś mazowiecka w okresie wojny 1920 r.* [w:] *Wieś – chłopi – ruch ludowy na Mazowszu Północnym w XX wieku*, red. A. Kociszewski, J.R. Szaflik, Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Ciechanów–Pułtusk 1996, s. 22–34.

*Wojna 1920 roku na Ziemi Gostynińskiej*, „Głos Gostyniński” 1996, nr 16, s. 5.

### **Rok 1997**

*Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Mazowiecki Ośrodek Badan Naukowych w Warszawie, Warszawa–Pułtusk 1997, ss. 521.

*Wojna 1920 roku w Ostrołęckiem*, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika, Warszawa–Ostrołęka–Pułtusk 1997, ss. 207.

*Źródła do dziejów wojny polsko-sowieckiej 1920 r. w archiwach moskiewskich*, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 159–165.

*Pułtuskie obchody 75 rocznicy Bitwy Warszawskiej*, „Archeion”, t. 97, 1997, s. 371–374.

*Działania militarne 1920 r. na północnym Mazowszu* [w:] *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, red. S. Bagdziński, J. Staszewski, Włocławskie Towarzystwo Naukowe, Włocławek 1997, s. 185–205.

*Bolszewickie rządy*, „Tygodnik Ostrołęcki” 1997, nr 33, s. 12–13.

*Wojna polsko-bolszewicka 1920 roku w powiecie pułtuskim* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. III, red. A. Gieysztor, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Warszawa–Pułtusk 1997, s. 143–186.

### **Rok 1998**

*Dzieje Wyszkowa i okolic*, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Warszawa 1998, ss. 391.

*Wychodźstwo zarobkowe z północnego Mazowsza od końca XIX wieku do I wojny światowej* [w:] *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, red. A. Koseski, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 1998, s. 37–52.

*Wojna 1920 roku na Mazowszu* [w:] *Mazowsze w dwudziestolecu międzywojennym*, red. A. Stawarz, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Warszawa 1998, s. 21–47.

*Więś Mazowsza Północnego wobec kwestii odzyskania niepodległości w okresie I wojny światowej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1998, nr 30, red. J.R. Szaflik, J. Gmitruk, Zakład Historii Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, s. 45–58.

*Droga Mazowsza Północnego do niepodległości w latach I wojny światowej*, „Rocznik Mazowiecki”, t. X, red. J. Kazimierski, 1998, s. 21–41.

*Wojenne dzieje Mazowsza Północnego w publikacjach dr. hab. Ryszarda Juszkiewicza*, „Rocznik Mazowiecki”, t. X, red. J. Kazimierski 1998, s. 215–218.

*Płońsk i Ziemia Płońska w epoce walk o niepodległość 1809–1920* [w:] *Płońsk i Ziemia Płońska w XIX i XX wieku*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Płońsk 1998, s. 30–48.

*Rewindykacja polskich archiwaliów w świetle traktatu ryskiego* [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 201–208.

### Rok 1999

*Miasta mazowieckie w dobie walk o niepodległość (do 1920 r.)* [w:] *Mazowieckie miasteczka na przestrzeni wieków. Wybrane zagadnienia rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego*, red. A. Stawarz, Mazowieckie Towarzystwo Kultury, Warszawa 1999, s. 38–59.

*Wychodźstwo polskie w Niemczech a walka narodu polskiego o niepodległość* [w:] *Polonia w walce o niepodległość i granice Rzeczypospolitej 1914–1921*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, red. A. Koseski, Pułtusk 1999, s. 41–54.

### Rok 2000

*Duchowieństwo pułtuskie w epoce walk o niepodległość (1795–1920)* [w:] *Bazylika Pułtуска. 550 lat Świątyni i Kapituły Pułtuskiej*, red. W. Kosek, A. K. F. Wołosz, Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku, Pułtusk 2000, s. 173–184.

*Bolszewicy u wrót Warszawy*, „Kronika Warszawy” 2000, nr 3–4, s. 111–135.

*Spółeczność żydowska Pułtуска w okresie porozbiorowym (1795–1918)* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. IV, red. H. Samsonowicz, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 2000, s. 48–64.

*Region łomżyński podczas wojny polsko-sowieckiej 1920 r.*, „Studia Łomżyńskie”, t. 11, red. M. Gnatowski, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, Łomża 2000, s. 7–21.

[Rec.], *O niepodległą i granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego 1919–1921*, oprac. M. Jabłonowski i A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 1999, ss. 978, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 4, s. 209–213.

### Rok 2001

[Współaut.], *Wpisani w historię Pułtуска. Słownik biograficzny*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 2001, ss. 389.

*Bitwa warszawska 1920 roku* [w:] *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794–1920*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, red. A. Koseski, A. Stawarz, Warszawa 2001, s. 335–337.

*Spółeczństwo Mazowsza wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku* [w:] *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, red. A. Ajnenkiel, Instytut Historii PAN, Akademia Obrony Narodowej – Wojskowy Instytut Historyczny, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Warszawa 2001, s. 98–112.

*Postawy społeczeństwa ziem byłego Królestwa Polskiego wobec najazdu bolszewickiego* [w:] *Spółeczństwo polskie w dobie I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku*, red. R. Kołodziejczyk, Kieleckie Towarzystwo Naukowe, Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2001, s. 85–100.

[Rec.], *O niepodległą i granice. Raporty i komunikaty naczelnych władz wojskowych o sytuacji wewnętrznej Polski 1919–1920*, oprac., wybór i przygotowanie do druku M. Jabłonowski, P. Stawecki, T. Wawrzyński, Warszawa–Pułtusk 2000, ss. 701, „Przeгляд Humanistyczny” 2001, nr 3, s. 114–118.

### Rok 2002

[Współaut.], *Wpisani w historię Pułtуска. Słownik biograficzny. Suplement*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 2002, ss. 77.

*Ludowcy wobec wojny polsko-sowieckiej (1919–1920)* [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*. T. 1. *Od zaborów do okupacji (1895–1945)*, red. A. Kołodziejczyk, W. Paruch, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne w Lublinie, Zakład



Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Ruchu Ludowego w Warszawie, Warszawa 2002, s. 63–82.

*Polacy w Niemczech*, „Rocznik Nauk Politycznych” R. 4, Wydział Nauk Politycznych Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk, 2002, s. 179–200.

### **Rok 2003**

[Współaut.], *Pułtusk w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 2003, ss. 401.

*Powiat przasnyski i ciechanowski podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku* [w:] *Tradycje niepodległościowe na północnym Mazowszu w XIX i XX wieku*, red. J. Chorzępa, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, Wyd. „Forteca”, Przasnysz 2003, s. 77–96.

*Spółczesność Mazowsza Północnego wobec Powstania Listopadowego*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XV, red. B. Dymek, Warszawa 2003, s. 35–54.

### **Rok 2004**

*Stanowisko polskich partii politycznych wobec wojny w latach 1919–1920*, „Res Historica”, nr 16. *Państwo – władza – społeczeństwo w dwudziestym wieku*, red. W. Kozyra, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2004, s. 145–165.

*Młodzież szkolna w Polsce wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku* [w:] *Historia. Społeczeństwo. Wychowanie. Księga pamiątkowa dedykowana prof. Józefowi Miąso*, red. K. Bartnicka, J. Schiller, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk–Warszawa 2004, s. 359–367.

*Narew w dziejach społeczno-gospodarczych i militarnych Pułtuska* [w:] *Narew w dziejach i współczesności Mazowsza i Podlasia*, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów, red. A. Dobroński i W. Grębecka, Łomża 2004, s. 253–266.

*Bohaterowie walk o niepodległość spoczywający na pułtuskich nekropoliach* [w:] *200 lat cmentarza Świętego Krzyża w Pułtusk*, red. R. Lolo, Z. Morawski, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2004, s. 57–64.

### **Rok 2005**

*Spółczesność żydowska Mazowsza w XIX–XX wieku*, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2005, ss. 615.

*Wokół sporu o autorstwo planu Bitwy Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, Profesorowi Wiesławowi Śladkowskiemu z okazji 50-lecia pracy naukowej, red. M. Willaume, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2005, s. 329–338.

*Walka o niepodległość Polski w działalności Związku Polek w Ameryce w latach 1899–1918* [w:] *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, Lublin – Polonia. Sectio F vol. LX, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2005, s. 89–97.

*W okresie zaborów i niepodległego państwa* [w:] *Ruch ludowy w Pułtusk*, red. J.R. Szaflik, Katedra Historii Wsi Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2005, s. 11–74.

*Wydarzenia lat 1905–1907 w powiecie pułtuskim* [w:] *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. VI, red. J. Szczepański, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2005, s. 155–178.

### **Rok 2006**

*Młodzież szkolna w wojnie 1920 roku* [w:] *Bitwa Warszawska 1920 roku w obronie niepodległości*, red. J. Odziemkowski, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2006, s. 181–194.

*Harcerstwo polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 r.* [w:] *Z dziejów ruchu harcerskiego, Studia – szkice – materiały 1911–2006*, red. E. Czop, Oficyna Wydawnicza „Mercator”, Rzeszów 2006, s. 144–160.

*Strajk szkolny 1905 roku w Pułtusk i powiecie pułtuskim*, „Artes Liberales. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk”, r. I, nr 1, red. J. Tomiło, Pułtusk 2006, s. 55–72.

*Ewangelicy w Pułtusk i okolicy* [w:] *Ewangelicy na północno-wschodnim Mazowszu w XIX i XX w.*, red. M. Gnatowski, Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wałów, Łomża 2006, s. 75–85.

### **Rok 2007**

*Ziemiaństwo polskie wobec bolszewickiego najazdu 1920 r.* [w:] *O polskich elitach raz jeszcze. Studia ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin*, red. T. Epsztejn, S. Górzyński, A. Karpiński, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2007, s. 171–190.

*Wkład gen. Józefa Hallera w zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej 1920 roku* [w:] *W mazowieckiej przestrzeni kulturowej; prace ofiarowane w 80. rocznicę urodzin Profesora Ryszarda Juszkiewicza*, red. B. Dymek, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2007, s. 263–280.

### **Rok 2009**

*Syski Aleksander (1876–1945)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 46/3, z. 190, Warszawa–Kraków 2009, s. 322–324.

### **Rok 2010**

*Życie polityczne* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1918–1939*, t. IV, red. J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2010, s. 19–270.

*Wkład Wincentego Witosa w walkę z najazdem bolszewickim 1920 r.* [w:] *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczoney. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, A. Koseski, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Warszawa–Kielce–Pułtusk 2010, s. 155–164.

*Różan i Ziemia Różańska w epoce walk o niepodległość (1794–1920)* [w:] *Różan i Ziemia Różańska na przestrzeni wieków*, red. J.M. Żytowiecki, Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różanie, Różan 2010, s. 43–64.

### **Rok 2011**

*Budowa sowieckiego aparatu władzy w 1920 r. w Polsce* [w:] *Rok 1920. Wojna i polityka*, red. M. Szumiło, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2011, s. 49–66.

*Separatystyczne tendencje Wielkopolski i Pomorza w okresie najazdu bolszewickiego w 1920 roku* [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2011, s. 385–396.

- Mazowiecki bastion ruchu ludowego* [w:] *Państwo – wieś – kultura. Studia politologiczne, historyczne i kulturoznawcze. Tom dedykowany Profesorowi Stefanowi Pastuszcze*, red. J. Szejnabis-Zdyb, R. Turkowski, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa–Kielce 2011, s. 315–328.
- Niemcy wobec najazdu bolszewickiego na Polskę w 1920 roku*, „Res Historica”, t.31, red. R. Litwiński, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2011, s. 73–84.
- Polonia amerykańska w walce o niepodległość Polski*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 3–4 (35–36), red. T. Skoczek, wyd. Muzeum Niepodległości w Warszawie, s. 45–60.
- Powstanie Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego w Warszawie we wrześniu 1914 r. w świetle sprawozdania Władysława Grabskiego – Miscellanea*, „Teki Archiwalne” Seria Nowa, t. 11(33), Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Warszawa 2011, s. 119–140.

### **Rok 2012**

- Życie polityczne Mazowsza w okresie popowstaniowym 1865–1914* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1795–1918*, tom III, red. J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2012, s. 281–432.
- Spółeczeństwo Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1795–1918*, tom III, red. J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2012, s. 763–792.
- Białoruś w koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego* [w:] *W służbie Klio*, red. J. Kłapeć i in., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Lublin 2012, s. 225–242.
- Syberyjska Brygada Piechoty w bitwie warszawskiej 1920 r.* [w:] *Wojskowość – bezpieczeństwo – wychowanie. Księga Jubileuszowa Profesora Lecha Wyszczelskiego w 70. rocznicę urodzin*, t. 1, red. A. Niewęglowska, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Siedlce 2012, s. 268–274.

### **Rok 2013**

- Dzieje Gąbina i okolic*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Miasto i Gmina Gąbin, Gąbin–Pułtusk 2013, ss. 922.
- Działalność komitetów obywatelskich i rad opiekuńczych w powiecie ostrowskim podczas I wojny światowej* [w:] *Spółeczeństwo – Wojsko – Polityka, Księga Jubileuszowa Profesora Adama Dobrońskiego*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, T. Wesołowski, Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2013, s. 241–253.
- Powstanie styczniowe 1863 roku na Mazowszu*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XXV, 2013, red. B. Dymek, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe, Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego w Żyrardowie, Warszawa 2013, s. 52–74
- Spółeczeństwo Mazowsza Północnego wobec Powstania Styczniowego* [w:] *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*, red L. Zygnier, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Ciechanowie, Stacja Naukowa im. Prof. Stanisława Herbsta w Mławie, Ciechanów 2013, s. 115–136.
- [Przedmowa] W. S. Semeka. *Analiza pracy: Działania wojenne w Królestwie Polskim w 1863 roku*, opracowanej przez gen. S. Gesketa, Muzeum Mazowieckie w Płocku, Płock 2013, s. 7–11.

### Rok 2014

*Społeczeństwo polskie wobec wojny i pokoju (1919–1921)* [w:] *Od Bitwy Warszawskiej do Traktatu Ryskiego*, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2014, s. 39–54

*Społeczno-ekonomiczne aspekty pierwszego okresu I wojny światowej na Mazowszu Północnym (do lipca 1915 r.)*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XXVI, 2014, Mazowieckie Towarzystwo Naukowe, Warszawa 2014, s. 107–120.

*Powstanie styczniowe w powiecie pułtuskim* [w:] Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. X, red. J. Szczepański, Akademia Humanistyczna w Pułtusk, Pułtusk 2014, s. 123–148.

### Rok 2015

*Ziemia Mazowska w okresie insurekcji 1794 roku* [w:] *Dzieje Mazowsza. Lata 1527–1794, tom II*, red. J. Tyszkiewicz, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2015, s. 601–628.

*Deportacja niemieckich kolonistów z Królestwa Polskiego w 1915 r. (przykład Lubelszczyzny, Mazowsza i ziemi radomskiej)* [w:] *Ludzie – władza – narody – religie. Lubelszczyzna – Polska – Europa*, red. A. Kidzińska-Król, Lublin 2015, s. 171–184.

*Józef Piłsudski wobec inwazji bolszewickiej na Polskę w 1920 roku* [w:] *Józef Piłsudski. Dziedzictwo epoki – wyzwania dla współczesności*, red. A. Koseski, J. Cymerski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2015, s. 63–85.

[Współautor] *Józefa Piłsudskiego koncepcja współpracy z Ukrainą (1919–1921)* [w:] *Józef Piłsudski. Dziedzictwo epoki – wyzwania dla współczesności*, red. A. Koseski, J. Cymerski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Pułtusk 2015, s. 123–148.

### Rok 2016

*Józef Piłsudski – główny architekt zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej 1920 roku* [w:] *Józef Piłsudski (1867–1935). Człowiek, żołnierz, polityk*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2016, s. 43–58.

*Tatarski Pułk Ułanów im. Płk. Mustafy Achmatowicza w wojnie polsko-rosyjskiej 1919–1920 roku* [w:] *Świat historyka. Studia ofiarowane Prof. Janowi Tyszkiewiczowi*, red. M. Nagielski, G. Rostkowski, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe ATENA, Pułtusk 2016, s. 393–407.

*Ziemiaństwo polskie w okresie inwazji bolszewickiej 1920 roku* [w:] *Ziemiaństwo mazowieckie wobec obronności Ojczyzny. Od konfederacji barskiej po II wojnę światową*, red. J. Kita, B. Umińska, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, Instytut Historii Uniwersytetu Łódzkiego, Ciechanów–Łódź 2016, s. 43–60.

### Rok 2017

*W Królestwie Polskim 1815–1864* [w:] *Dzieje Pułtusza*, tom II: 1795–1989, red. A. Koseski, J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe ATENA, Pułtusk 2017, s. 71–152.

*W latach 1865–1918* [w:] *Dzieje Pułtusza*, tom II: 1795–1989, red. A. Koseski, J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, Akademickie Towarzystwo Edukacyjno-Naukowe ATENA, Pułtusk 2017, s. 153–216.

*Wybitny działacz Polonii amerykańskiej – Jan Franciszek Smulski – w walce o niepodległość* [w:] *Bohaterowie drugiego planu w walce o niepodległość*, red. A. Koseski, T. Skoczek, J. Załączny, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa–Pułtusk 2017, s. 13–33.

*Northeastern Mazovia during the war with Bolshevik Russia in August 1920*, „*Journals of the Scientific Association in Ostrołęka*” nr XXXI, red. J. Gołota, A. Chętnik, Scientific Association in Ostrołęka, Ostrołęka 2017, s. 275–291.

*Mazowszanie wobec Aktu 5 listopada, obecności Legionów oraz Polskiej Organizacji Wojskowej* [w:] *Spółczesność Mazowsza wobec wydarzeń I wojny światowej*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора – Wydział Historyczny, Ośrodek Badań nad Dziejami Mazowsza, Pułtusk 2017, s. 99–120.

*Działania wojenne na Mazowszu północnym podczas insurekcji kościuszkowskiej*, „*Studia Mazowieckie*” 2017, nr 4, red. Z. Ptasiewicz, Pułtusk–Ciechanów 2017, s. 93–108.

### **Rok 2018**

*Pułtusk i Ziemia Pułtuska w epoce walk o niepodległość*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Pułtusk 2018, ss. 239.

*Ostrołęka 1920 roku. Niespełniona koncepcja drugiego Zbaraża* [w:] *Studia z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*, red. W. Bondyra, D. Kupisz, J. Ternes, L. Wierzbiński, Wydawnictwo UMCS w Lublinie, Lublin 2018, s. 193–207.

*Miasteczko rządowe (1793–1868)* [w:] J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Bodzanów–Warszawa 2018, s. 93–164.

*W latach 1869–1918* [w:] J. Grabowski, J. Szczepański, Z. Leszczyński, *Dzieje Bodzanowa i okolic*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Bodzanów–Warszawa 2018, s. 165–260.

*Ku niepodległości – w okresie popowstaniowym i I wojny światowej* [w:] *Mazowsza Północnego drogi do niepodległości*, red. A. Koseski, J. Szczepański, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Pułtusk 2018, s. 69–94.

*Wkład Prezesa Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce Teofila Antoniego Starzyńskiego w walkę o niepodległość Polski* [w:] *Rola emigracji polskiej w odzyskaniu niepodległości 1918 roku*, red. ks. Waldemar Gliński, wyd. Światowa Rada Badań nad Polonią, Warszawa 2018, s. 185–198.

### **Rok 2019**

*Witold Ścibor-Rylski – działacz polonijny, Naczelnik Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, legionista* [w:] *W drugim szeregu. Bohaterowie walk o niepodległość*, red. A. Koseski, T. Skoczek, J. Załączny, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора w Pułtusku, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa–Pułtusk 2019, s. 25–44.

*Sprawy obronności w działalności Sejmu Ustawodawczego (1919–1922)*, „*Niepodległość i Pamięć*”, red. T. Skoczek, Muzeum Niepodległości w Warszawie, R.26, Warszawa 2019, nr 3, s. 127–156.

*„Gdy wróg puka już do wrót stolicy...” Kobiety polskie wobec najazdu bolszewików* [w:] *Niepodległość z kobicą twarzą. Różne przejawy aktywności kobiet w drodze do niepodległości (od upadku powstania styczniowego do 1920 roku)*, red. J. Załączny, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2019, s. 71–90.

*Dążenia niepodległościowe na północnym Mazowszu w XIX i początkach XX wieku* [w:] *Serock i Mazowsze w dobie walk o niepodległość (1795–19128). W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości*, red. R. Lolo, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора, Urząd Miasta i Gminy w Serocku, Serock–Pułtusk–Warszawa 2019, s. 25–54.

*Sejm Ustawodawczy wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 r.*, „W Sieci Historii”, red. J. Żaryn, Warszawa 2019, nr 2, s. 21–23.

### **Rok 2020**

*Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku*, red. T. Skoczek, B. Michalec, Wydawnictwo Muzeum Mazowieckie w Płocku, Muzeum Niepodległości w Warszawie, Płock –Warszawa 2020, ss. 342

*The United States and the Polish Diaspora in the United States in the Face of the Struggle for the Borders of the second Polish Republic and the Bolshevik Invasion of 1920* [w:] *Rola Polonii USA w kształtowaniu relacji polsko-amerykańskich w XX i XXI wieku*, Polskie Towarzystwo Historyczne, red. W. Gliński, Warszawa – Orchard Lake 2020, s. 169–190.

*Ugrupowania polityczne w Sejmie Ustawodawczym wobec bolszewickiego zagrożenia* [w:] *Fundamenty Niepodległej. Sejm Ustawodawczy (1919–1922)*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, J. Żaryn, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020, s. 115–155.

*Spółczesność polska wobec najazdu bolszewickiego w 1920 roku* [w:] *Polskie zwycięstwo 1920*, red. M. Koczyński, M. Mirowski, Wydawnictwo Muzeum Historii Polski, Warszawa 2020, s. 170–201.

*Wkład Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego i jego generałów w zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej w świetle opinii współczesnych polskich polityków* [w:] *Bitwa Warszawska w relacjach i wspomnieniach*, red. T. Skoczek, J. Załączny, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2020, s. 11–23.

*Z dziejów wojny 1920 r. Obrona nadnarwiańskich miast Ostrołki i Pułtuska* [w:] *Cytadela Warszawska w 1920 roku*, red. T. Skoczek, J. Załączny, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa 2020, s. 177–201.

*Okupacja sowiecka Mazowsza Północnego podczas najazdu 1920 roku*, „Niepodległość i Pamięć”, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, 2020, nr (70), s. 13–50.

*Rada Obrony Państwa wobec najazdu bolszewickiego 1920 roku* [w:] *Radzymin – Warszawa – Polska. Obroniona niepodległość*, red. J. Załączny, Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie, Warszawa–Radzymin 2020, s. 13–37.

*Militarne i społeczne aspekty wojny 1920 roku na Mazowszu Północno-Wschodnim*, „Zeszyty Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” t.34, Ostrołęka 2020, s. 11–37.

*Nieudana próba sowieetyzacji Polski w 1920 roku*, „Mówią Wieki” (nr specjalny), sierpień 2020, s. 60–69.

*W okresie Królestwa Polskiego 1815–1865* [w:] *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. I: *Do 1945 r.*, red. J. Szczepański, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора, Maków Mazowiecki–Pułtusk 2020, s. 187–258.

*W okresie Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Dzieje Makowa Mazowieckiego*, t. I: *Do 1945 r.*, red. J. Szczepański, Wydawnictwo Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieyszтора, Maków Mazowiecki–Pułtusk 2020, s. 335–472.

*Bitwa Warszawska rozstrzygnęła się na ziemiach północnego Mazowsza*, (wywiad), „Pułtuska Gazeta Powiatowa”, 2020, nr 32, s. 6–7.

### Rok 2021

*Militarne i społeczno-polityczne aspekty wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. Wybrane problemy* [w:] *Wybrane administracyjno-prawne aspekty funkcjonowania państwa w latach 1919–1921*, red. A. Babiński, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2021, s. 65–90.

*Polityczne aspekty walki o kształt granicy wschodniej Drugiej Rzeczypospolitej (1918 – kwiecień 1920 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, red. M. Szumiło, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2021, s. 37–63.

*Problematyka plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w obradach Sejmu Ustawodawczego (1919–1920)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”. vol. LXXVI – Sectio F Historia, Lublin 2021, s. 223–252.

*Świadectwa pamięci o epoce walk o niepodległość (1794–1920) na Mazowszu Północnym i ich kultywowanie* [w:] *Materialne i niematerialne dziedzictwo Mazowsza. Aspekty ochrony i popularyzacji*, red. R. Lolo, K. Wiśniewski, Państwowa Szkoła Zawodowa im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie, Archiwum Państwowe w Warszawie – Oddział w Pułtusk, Ciechanów–Pułtusk 2021, s. 91–114.

*W jakich archiwach prowadzić kwerendę? Źródła archiwalne do dziejów Mazowsza Północnego w okresie porozbiorowym i latach II RP (1795–1939)* [w:] *Educare necesse est... Rzeczpospolita małych ojczyzn. Przykłady dobrych praktyk edukacyjnych*, red. V. Urbaniak, Archiwum Państwowe w Warszawie, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2021, s. 277–298.

*Wkład polskiego społeczeństwa w walkę z bolszewicką inwazją 1920 r.* [w:] *Bitwa warszawska z perspektywy wieku*, red. J. Załączny, Akademia Humanistyczna w Pułtusk – Filia Akademii Finansów i Biznesu VISTULA, Archiwum Państwowe w Warszawie – Oddział w Pułtusk, Pułtusk 2021, s. 31–50.

[Rec.] Jacek Emil Szczepański, *Peowiaci i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)*, Wyd. Muzeum Niepodległości, Warszawa 2020, ss. 350, „Rocznik Legionowski”, tom XIII, Legionowo 2021, s. 205–210.

### Rok 2022

*Władze i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 roku*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2022, ss. 562.

*Bóg – Honor – Ojczyzna. Rola gen. Józefa Hallera w Bitwie Warszawskiej 1920 r.* [w:] *Majestati Rei Publicae Poloniae reddere proprium decus. Majestatowi Rzeczypospolitej Polskiej przywrócić własną chwałę*, red. W. Gliński, Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2022, s. 429–444.

*Restytucja polskich archiwaliów po Traktacie Ryskim* [w:] *Zwycięski pokój czy rozejm na pokolenie – Traktat ryski z perspektywy 100 lat*, red. Z. Girzyński, J. Kłaczek, Wydawnictwo Marszałek, Toruń 2022, s. 329–354.



Autor projektu – Daniel Ciok



Przygotowanie do druku

**FALL**

ul. Garczyńskiego 2, 31-524 Kraków  
www.fall.pl

Redaktor prowadzący  
**Bartłomiej Sokołowski**

Promocja  
**Dorota Panowek**

Administracja  
**Piotr Maroński**

Korekta  
**Grażyna Fallowa**

ISBN 978-83-66640-62-7

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości  
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42700)  
Al. Solidarności 62, 00-240 Warszawa  
wydawnictwo@muzeumniepodleglosci.art.pl



**Janusz Szczepański** – ur. w 1947 r. Ukończył studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, tam również w 1980 r. doktoryzował się. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1996 r. a w 2001 r. – tytuł profesora. W 2008 r. mianowany profesorem zwyczajnym. Wykładowca w Instytucie Historii UMCS w Lublinie, a także na Wydziale Historycznym Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, obecnie w Instytucie Historii Akademii Finansów i Biznesu VISTULA w Warszawie.

Zajmuje się historią Polski XIX-XX w., m.in. dziejami Mazowsza. Głównym nurtem jego badań są dzieje walk o niepodległość, ale także historia miast, mniejszości narodowościowo-wyznaniowych, emigracji zarobkowej za Ocean, skupisk polonijnych. Członek Światowej Rady do Badań nad Polonią i kilku innych towarzystw naukowych. Redaktor wielu publikacji zbiorowych, m.in. tomu III (lata 1795-1918) i tomu IV (lata 1918-1939) *Dziejów Mazowsza* oraz współautor czterech tomów wspomnianej syntezy historii mazowieckiego regionu.

Autor kilkuset opracowań poświęconych tematyce niepodległościowej, zwłaszcza wojnie polsko-sowieckiej 1920 r., np. monografii: *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu* (1995), *Społeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku* (2000), *Mazowsze Północne podczas najazdu bolszewickiego 1920 roku* (2020), *Władze i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej wobec bolszewickiego zagrożenia w 1920 roku* (2022).